

NACZELNA DYREKCJA
ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

ARCHEION

C



WARSZAWA 1999

NACZELNA DYREKCJA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

ARCHEION

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ARCHIWALNYM
ZAŁOŻONE PRZEZ STANISŁAWA PTASZYCKIEGO
W ROKU 1926

C



WARSZAWA 1999

ARCHEION

C

PERIODICAL DEVOTED TO ARCHIVAL QUESTIONS
ORGAN OF THE POLISH
STATE ARCHIVES HEAD OFFICE

*

REVUE D'ARCHIVES
PUBLIÉE PAR LA DIRECTION GÉNÉRALE
DES ARCHIVES D'ÉTAT EN POLOGNE

*

RADA REDAKCYJNA

Andrzej Biernat, Stanisław Kłys, Tadeusz Krawczak, Stefan Krzysztof Kuczyński,
Daria Nałęcz, Sławomir Radoń, Władysław Stępnia, Józef Szymański,
Andrzej Tomczak — przewodniczący, Bolesław Woszczyński

REDAKCJA

Stefan Krzysztof Kuczyński — redaktor naczelny
Stanisław Leliński — członek redakcji; Izabella Rdzanek — sekretarz redakcji

OPRACOWANIE GRAFICZNE

Andrzej Pilich

ADRES REDAKCJI

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
00-263 Warszawa, ul. Długa 7, tel. 831-54-91 w. 441

© Copyright by Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
Warszawa 1999

ISSN 0066-6041

Skład i łamanie: EDUCATIO & PMSOFT
Korekta: Ewa Stempniewicz

Printed in Poland
Wyd. 1. Nakład 600 egz., Ark. wyd. 35
Druk: Paper & Tinta

SPIS TREŚCI

„Archeion” — sto tomów czasopisma (<i>Stefan K. Kuczyński</i>)	9
--	---

Studia i materiały

Bolesław W o s z c z y ń s k i Współpracownicy „Archeionu” w latach 1927–1939	11
Irena R a d t k e Kancelaria współczesna	28
Zdzisław C h m i e l e w s k i Archiwistyka wobec problemu masowości akt współczesnych	51
Alicja K u l e c k a Spuścizny w archiwach, bibliotekach i muzeach w Polsce	70
Marek W o j t y ł a k Akta Komisji Dobrego Porządku w Łowiczu (1781–1784)	97
Daria N a ł ę c z Współpraca międzynarodowa archiwów państwowych	109
Władysław S t ę p n i a k „Colloquia Jerzy Skowronek dedicata” we współpracy archiwów państw Europy Środkowej i Wschodniej	123

Archiwa za granicą

Henryk K r y s t e k, Anna L a s z u k, Maciej W i l m a ń s k i Szwedzki system archiwalny	131
Zdzisław J e d y n a k Materiały do stosunków polsko-niemieckich w archiwum państwowym w Norymberdze	157
Krzysztof S t r y j k o w s k i Archiwa kantonu Vaud i ich zasób	171

Z warsztatu archiwisty

Zasady przechowywania, udostępniania i brakowania prac dyplomowych szkół wyższych (<i>Leonard Smółka</i>)	187
Przemieszczenia zbiorów archiwalnych (<i>Agata Bąkowska</i>)	194
Stan majątkowy klasztoru Benedyktynek w Strzegomiu do połowy XV w. (<i>Roman Stelmach</i>)	197
Akta miejskie w zbiorach Archiwum w Łowiczu (<i>Marek Wojtylak</i>)	203
Źródła do dziejów miasta Płońska i byłego powiatu płońskiego w oddziałach AP m.st. Warszawy (<i>Henryk Falek</i>)	208
Inwentarze dóbr jako źródło do badań historii kultury materialnej na przykładzie ksiąg pisarzy aktowych powiatu mławskiego (<i>Andrzej Grochowski</i>)	211
„Archiwum Holenderskie” w AAN i jego losy (<i>Józef Stepień</i>)	219
Materiały archiwalne sprzed 1945 r. do dziejów kolei w Sudetach Zachodnich (<i>Ivo Łaborewicz</i>)	223
Źródła do dziejów bankowości w archiwach Polski południowo-wschodniej (<i>Jan Basta</i>)	228
Wartość dokumentacji biur planowania przestrzennego (<i>Ryszard Marczyk</i>)	234
Próba archiwalnej oceny dokumentacji geologicznej (<i>Sabina Klimkiewicz</i>)	239

Dokumentacja geologiczna urzędów administracji państwowej (na podstawie akt Geologa Wojewódzkiego w Bydgoszczy) (<i>Eugeniusz Borodij</i>)	244
Ocena wartości archiwalnej dokumentacji geologicznej (<i>Jan Jastrzębowski</i>)	247

Recenzje i noty bibliograficzne

Torsten Musial Staatsarchive im Dritten Reich. Zur Geschichte des staatlichen Archivwesens in Deutschland 1933–1945, Potsdam 1996 (<i>Antonina Staszków</i>) . .	251
A Magyarországi levéltárai, red. László Blázovich, Veronika Müller, Budapest–Szeged 1996 (<i>Ryszard Grzesik</i>)	254
Ukrajinske archiwoznawstwo: istorija, suczasnyj stan ta perspektywy. Naukowi dopowidi Wseukrainskoji konferenciji (19–20 lystopada 1996 roku), cz. 1–2, Kyjiw 1997 (<i>Ewa Rosowska</i>)	257
Meddelanden från Svenska Riksarkivet för åren 1987–1991, Stockholm 1997 (<i>Stanisław Nawrocki</i>)	258
Guide to the Archival Record Groups and Collections, Jerusalem 1997 (<i>Hanna Węgrzynek</i>)	260
Władysław Stępnia k Archiwalia polskie w zbiorach Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanforda, Warszawa 1997 (<i>Andrzej Chodubski</i>)	261
Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce i jego zbiory, oprac. Janusz Cisek, Warszawa 1997 (<i>Edward Kołodziej</i>)	265
Archiwa. Przepisy prawne. Stan prawny na dzień 30 czerwca 1997, wybór i oprac. Jerzy Góral, Toruń 1997 (<i>Halina Robótka</i>)	268
Pół wieku polskiej państwowej służby archiwalnej na ziemiach zachodnich i północnych. Materiały z sesji naukowej, zorganizowanej 10 października 1995 r. w Szczecinie, red. Kazimierz Kozłowski, Warszawa–Szczecin 1997 (<i>Andrzej Chodubski</i>)	269
Miscellanea historico-archivistica, t. 6–8, Warszawa 1996–1997 (<i>Stefan Ciara</i>)	272
Andrzej Radziwiński, Janusz Tandeci Katalog dokumentów i listów krzyżackich oraz dotyczących wojny trzynastoletniej z Archiwum Państwowego w Toruniu, t. 2 (1454–1510), Warszawa 1998 (<i>Dariusz Karczewski</i>)	278
Medeltida småkonst. Sigill i Riksarkivet, oprac. Clara Nevéus, Siegfried Heim, Lena Westling Karlsson, Jyväskylä 1997 (<i>Stanisław Nawrocki</i>)	281
Wiesław Jan Wysocki Leksykon prasy łowickiej, Łowicz 1997 (<i>Marek Wojtylak</i>)	282
Michał Kulicki Wygnańcy ze Wschodu. Egzulanzi w Rzeczypospolitej w ostatnich latach panowania Jana Kazimierza i za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Warszawa 1997 (<i>Andrzej Chodubski</i>)	283
Jarosław Kłoz, Józef Maroszek Dzieje Goniądz w 450 rocznicę praw miejskich, Białystok–Goniądz 1997 (<i>Anna Laszuk</i>)	287
Piotr Mysłowski Materiały genealogiczne szlachty parafii Rypin 1675–1808, Warszawa 1998 (<i>Anna Maria Stogowska</i>)	289
Mazowsze Północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956, oprac. Janusz Szczępaniński, Warszawa–Pułtusk 1997 (<i>Józef Kazimierski</i>) . .	292
Võimatu vaikida [Niewożmożno molczat], t. 1–2, wybór i oprac. Hilda Sabbo, Tallin 1996 (<i>Wojciech Materski</i>)	297

Plany miast w polskich archiwach państwowych. Katalog, oprac. Maria Lewandowska, Mieczysław Stelmach, pod kierunkiem Andrzeja Tomczaka, Warszawa 1996 (<i>Anna Teresa Pawłowska</i>)	301
Z dziejów kartografii, t. 8, Ziemie dawnych Prus Wschodnich w kartografii, Olsztyn 1997 (<i>Maria Lewandowska</i>)	303
Agnieszka Bartoszewicz, Henryk Bartoszewicz Plany ogólne Warszawy 1809–1916 w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych. Katalog, Warszawa 1997 (<i>Andrzej Tomczak</i>)	305
Lucyna Szaniawska, Mapy Królestwa Polskiego wydane w latach 1815–1915 w zbiorach Biblioteki Narodowej. Katalog, Warszawa 1997 (<i>Halina Robótka</i>) . .	307
Nowe miscellanea historyczne, t. 2, Rok 1945. Województwo pomorskie. Sprawozdania pełnomocników rządu i wojewody, oprac. Eugeniusz Borodij, Janusz Kutta, red. nauk. Ryszard Kozłowski, Warszawa 1997 (<i>Andrzej Chodubski</i>)	309
Janusz Szczępański Archiwum w Pułtusk. Zarys dziejów 1973–1998, Warszawa–Pułtusk 1998 (<i>Adam Grzegorz Dąbrowski</i>)	313
Urszula Głowacka-Maksymuk Ulice Siedlec. Historia, patroni, zabytki, Siedlce 1997 (<i>Aniela Przywuska</i>)	315
Katyń. Dokumenty zbrodni, t. 2, <i>Zagłada. Marzec–czerwiec 1940</i> , Warszawa 1998 (<i>Albin Głowacki</i>)	317

Przegląd czasopism

„Archivní Časopis”, r. 47, 1997, nr 1–4 (<i>Halina Robótka</i>)	323
„Arhivski Vjesnik”, r. 39, 1996; r. 40, 1997 (<i>Piotr Bering</i>)	324
„Archivum”, t. 37, 1992; t. 39–41, 1994–1996 (<i>Alicja Kulecka, Michał Kulecki</i>) . . .	330
„Archiwista Polski”, r. 3, 1998, nr 1–2 (<i>Mieczysław Motas</i>)	334
„Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk”, 1995–1997, nr 36–38 (<i>Alicja Kulecka</i>)	338
„Cartographica Helvetica”, 1997–1998, nr 16–17 (<i>Anna Teresa Pawłowska</i>)	343
„Dagerotyp”, 1993–1997, nr 1–6 (<i>Mieczysław Motas</i>)	347
„La Gazette des Archives”, 1993–1996, nr 160–175 (<i>Alicja Kulecka, Michał Kulecki</i>)	349
„Journal of the Society of Archivists”, t. 17, 1996, nr 2 (<i>Stanisław Nawrocki</i>)	368
„Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 4, 1998 (<i>Anna Wajs</i>)	372
„Levéltári Szemle”, t. 48, 1998, nr 1 (<i>Ryszard Grzesik</i>)	374
„Nordisk Arkivnyt”, 1996, nr 1–4; 1997, nr 1–2; 1998, nr 1–2 (<i>Stanisław Nawrocki</i>)	378
„Otieczestwiennye Archiwy”, 1997, nr 4–6 (<i>Anna Wajs</i>)	394
„Restaurator”, t. 18, 1997, nr 1–4 (<i>Elżbieta Chruściak</i>)	398
„Sborník Archivních Prací”, r. 47, 1997, nr 1–2 (<i>Halina Robótka, Roman Stelmach</i>)	406
„Slovenská Archivistika”, r. 30, 1995, nr 1–2 (<i>Halina Robótka</i>)	409
„Teki Archiwalne”. Seria Nowa, t. 2 (24), 1997 (<i>Andrzej Chodubski</i>)	410

Kronika

IV Międzynarodowa Konferencja poświęcona archiwaliom prywatnym (<i>Bolesław Woszczyński</i>)	415
Pobyt na stażu „Multimédia et réseaux: un nouvel accès aux archives” (<i>Anna Laszuk</i>)	419
Polsko-litewska współpraca archiwalna (<i>Tadeusz Radziwonowicz</i>)	428

IX Sympozjum Międzynarodowe na temat kształcenia archiwalnego (<i>Irena Mamczak-Gadkowska</i>)	431
Z prac Komitetu Sfragistycznego Międzynarodowej Rady Archiwów (<i>Stefan K. Kuczyński</i>)	433
Posiedzenie Rady Archiwalnej kadencji 1998–2000 (<i>Bolesław Woszczyński</i>)	434
Konferencja naukowa „Polonika w archiwach, bibliotekach i muzeach Białorusi, Litwy i Łotwy” (<i>Bożena Parafiniuk</i>)	436
XIX Ogólnopolska Konferencja Historyków Kartografii (<i>Andrzej Tomczak</i>)	438
Konferencja na temat prac dyplomowych jako archiwaliów (<i>Urszula Czwojdrak</i>)	440
Promocja drugiego tomu katyńskiego (<i>Izabella Rdzanek</i>)	443
Działalność wydawnicza Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (<i>Stanisław Leliński</i>)	446
Z historii Policealnego Studium Informacji, Archiwistyki, Księgarstwa w Warszawie (<i>Izabela Gass</i>)	449
45 lat Archiwum Państwowego w Białymstoku (<i>Bożena Parafiniuk</i>)	453
45 lat Archiwum Państwowego w Legnicy (<i>Barbara Pazola</i>)	454
45 lat Archiwum Państwowego w Nowym Dworze Mazowieckim (<i>Małgorzata Olikowska</i>)	456
25 lat Oddziału w Puławach (<i>Janusz Szczepański</i>)	458
Sesja konserwatorska w Książu (<i>Agata Bąkowska</i>)	461
Wystawa archiwalna w Rawie Mazowieckiej (<i>Krystyna Jachimek</i>)	462
Wystawa „100-lecie Grójeckiej Kolei Wąskotorowej” (<i>Włodzimierz Bagiński</i>)	464
Otwarcie nowej siedziby Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie (<i>Krzysztof Strykowski</i>)	466
Inauguracyjne posiedzenie Rady Naukowo-Programowej Archiwum Głównego Akt Dawnych (<i>Jacek Soszyński</i>)	468
Odezwa XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich	468
Konkurs Polskiego Towarzystwa Historycznego i Rady Krajowej Regionalnych Towarzystw Kultury	469
Komunikat Polskiego Towarzystwa Heraldycznego o przyznaniu Nagrody im. Adama Heymowskiego za lata 1997–1998	470
Listy do redakcji	471
Wspomnienia pośmiertne	
Halina Zubala (<i>Hanna Szymczyk</i>)	475
Alina Kulesza (<i>Henryk Fałek</i>)	480
Streszczenia obcojęzyczne	
Contents of the issue. Summary (<i>Ewa Nowowiejska-Kubów</i>)	483
Table des matières. Résumés (<i>Wojciech Gilewski</i>)	485
. (<i>Zofia Strzyżewska</i>)	487

Dnia 9 lutego 1999 roku zmarł

Prof. dr hab. Aleksander Gieysztor

wybitny historyk i humanista, wielki Polak,
Człowiek największego autorytetu
w polskim życiu naukowym i społecznym.

Był nauczycielem i wychowawcą
kilku pokoleń historyków i archiwistów,
wieloletnim członkiem Rady Archiwalnej,
przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego
monumentalnego wydawnictwa archiwów
ujawniającego prawdę o zbrodni katyńskiej,
niezastąpionym doradcą i niezawodnym przyjacielem
środowiska archiwistów polskich.

„ARCHEION” — STO TOMÓW CZASOPISMA

Sto tomów „Archeionu” składa się na pokaźnych rozmiarów bibliotekę, bez której nie można już sobie wyobrazić pracy polskich archiwistów i funkcjonowania archiwów państwowych. Od siedemdziesięciu lat pismo to, organ państwowej służby archiwalnej, stanowi podstawowe źródło wiedzy o archiwach i ich zasobach, podejmuje najważniejsze problemy archiwistyki i twórczo je rozwija, przyswaja osiągnięcia światowej nauki w tej dziedzinie, stanowi forum merytorycznych wypowiedzi i dyskusji. Na „Archeionie” wychowało się kilka pokoleń polskich archiwistów. To oni, dla pożytku własnego i tych, co po nich nastaną, tworzyli i nadal tworzą to pismo. Jest więc „Archeion” zbiorowym dziełem i wspólnym dorobkiem całego środowiska polskich archiwistów. Służy polskiemu archiwom, polskiej archiwistyce i polskim archiwistom. W szerszym aspekcie służy nauce i dziedzictwu polskiej kultury.

Nie było i nie ma takich problemów wiedzy o archiwach, zagadnień teorii, metody i praktyki archiwalnej, które nie znalazłyby odbicia na łamach „Archeionu”. Pismo wypełniało niekiedy rolę podręcznika archiwistyki, było niezawodnym przewodnikiem i poradnikiem w pracy archiwalnej; dokumentowało zarazem działalność archiwów państwowych, wszystkie ich osiągnięcia i dokonania, także losy zasobów archiwalnych, w tym i te najtragiczniejsze, związane ze stratami czasu II wojny, ale też rewindykacje, dary i nabytki powiększające te zasoby. Dużo miejsca poświęcano zagadnieniom przechowywania, opracowywania, udostępniania i konserwacji materiałów archiwalnych. „Archeion” był też zawsze otwarty na problematykę źródłoznawstwa i nauk pomocniczych historii, zwłaszcza związanych ze źródłami archiwalnymi. W ostatnich latach podjęto tematykę informacji naukowej i zastosowania informatyki dla potrzeb archiwów. Nie brakowało też w „Archeionie” dyskusji, polemik, recenzji najnowszych publikacji polskich i obcych z zakresu historii, edytorstwa źródeł, archiwistyki i archiwoznawstwa; rzetelna krytyka naukowa stanowi wszak konieczny warunek rozwoju każdej dyscypliny naukowej. Wspomnieć wreszcie należy często zamieszczane informacje o archiwach za granicą i znajdujących się w nich polonikach oraz systematycznie publikowane przeglądy obcojęzycznych czasopism archiwalnych, przybliżające problemy i rozwiązania archiwistyki światowej.

Wypełnienie tomów „Archeionu” tak bogatą i różnorodną treścią było zasługą wielu autorów, lecz profil i charakter pisma kształtowali jego kolejni redaktorzy. Byli to: w latach międzywojennych — jego założyciel Stanisław Ptaszycki oraz Witold Suchodolski i Wincenty Łopaciński, po II wojnie zaś ponownie Witold Suchodolski i Piotr Bańkowski, Rafał Gerber, ponownie Piotr Bańkowski, Stefan K. Kuczyński, Tadeusz Walichnowski, Maria Koczerska, Bolesław Woszczyński i ponownie Stefan K. Kuczyński. Szczególna zasługa przypada tu Profesorowi Piotrowi Bańkowskiemu, który z wielkim oddaniem i poświęceniem przez ponad ćwierć wieku redagował czasopismo i wypracował jego kształt merytoryczny, który dobrze wytrzymał próbę czasu i w głównym zarysie przetrwał do dzisiaj. Z uznaniem należy też wspomnieć o kolejnych sekretarzach Redakcji, a zwłaszcza o Paniach: Eugenii Brańskiej i Izabelli Rdzanek, które włożyły wiele pracy w nadanie ostatecznej formy dziesiątkom tomów pisma.

Przez wiele lat „Archeion” był jedynym polskim czasopismem archiwalnym, potem jednym z nielicznych, dzisiaj zaś jest jednym z kilkunastu krajowych periodyków poświęconych sprawom archiwalnym. Powołany jako organ centralnego zarządu archiwów państwowych, „Archeion” nadal nim pozostaje, zachował też rangę czołowego polskiego pisma archiwalnego. Zaliczany jest również do najpoważniejszych specjalistycznych czasopism archiwalnych na świecie.

Toteż zamykając pierwszą setkę tomów, należy życzyć Jubilatowi, także wszystkim jego autorom, współpracownikom, przyjaciołom i czytelnikom „Archeionu”, całemu środowisku archiwistów polskich, aby pismo to jeszcze długo — przez następnych sto tomów, i dłużej — coraz lepiej spełniało swe cele i zadania. I aby czyniło to jak dotąd dla dobra naszych archiwów i powierzonych im zasobów, dla dalszego rozwoju nauki archiwistycznej oraz dla pożytku i satysfakcji archiwistów polskich.

Stefan K. Kuczyński, Redaktor naczelny „Archeionu”

BOLESŁAW WOSZCZYŃSKI
(Warszawa)

WSPÓŁPRACOWNICY „ARCHEIONU” W LATACH 1927–1939

O potrzebie posiadania własnego pisma polskie środowisko archiwalne mówiło od początku powołania służby, wkrótce po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 r. Już w pierwszych przepisach dotyczących archiwów postulowano konieczność wymiany doświadczeń na drodze bezpośrednich kontaktów, jak też za pośrednictwem wydawnictw. Reskrypt Rady Regencyjnej o archiwach z 31 VII 1918 r. dotyczył również problematyki czasopiśmiennictwa archiwalnego. Dekret o archiwach państwowych z 7 II 1919 r., podpisany przez Naczelnika Państwa — Józefa Piłsudskiego, prezydenta Rady Ministrów — Ignacego J. Paderewskiego oraz ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego — Jana Łukasiewicza, powtórzył zapisy reskryptu¹.

Od chwili powołania Wydziału Archiwów Państwowych² doceniono znaczenie wydawnictw archiwalnych. W 1923 r. zaczęła ukazywać się seria pt. „Wydawnictwa Archiwów Państwowych”. Problemy czasopisma omawiała wielokrotnie Rada Archiwalna, w ramach powołanej specjalnej Komisji do Spraw Publikacji Archiwalnych. O utworzenie czasopisma występowano z wnioskiem do ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Tylko posiadając własny organ, uzasadniał naczelny dyrektor archiwów państwowych, będzie można popularyzować prace archiwalne i zasób archiwów podległych Wydziałowi Archiwów Państwowych³.

¹ Pełny tekst dekretu archiwalnego został opublikowany w „Archeionie” dopiero w 1968 r. Por.: *Pierwsze akty prawne o organizacji polskich archiwów państwowych i opiece nad archiwaliąmi z dnia 31 VII 1918 r. i 7 II 1919 r.*, oprac. do druku M. Motas, t. 50, s. 5 i nast. Ponadto: T. Mencil, *Dekret o archiwach państwowych i opiece nad archiwaliąmi z 7 lutego 1919 r. na tle ówczesnego ustawodawstwa archiwalnego w Europie* [w:] *Sześćdziesięciolecie polskich archiwów państwowych*, Warszawa 1981, s. 18–20; A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich*, Toruń 1982, s. 170–172; B. Woszczyński, *Od dekretu do ustawy* [w:] *Historia i współczesność*, Warszawa 1987, s. 326–329.

² Działalność Wydziału Archiwów Państwowych omawiają: A. Tomczak, *Zarys dziejów...*, op.cit., s. 166 i nast.; T. Manteuffel, *Archiwa państwowe w minionym pięćdziesięcioleciu*, „Archeion”, t. 50, 1968, s. 9–11; P. Bańkowski, *Pół wieku odrodzonych polskich archiwów państwowych*, „Archeion”, t. 51, 1969, s. 7 i nast.

³ J. Paczkowski, *Z dziedziny archiwalnej*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 26, 1926, s. 82.

Myśl ta oraz szeroko upowszechniane propozycje spotkały się z uznaniem i wsparciem kręgów naukowych, przede wszystkim środowiska historyków⁴.

Usilne zabiegi i starania znanych postaci życia archiwalnego, a zarazem organizatorów archiwów polskich po odzyskaniu niepodległości, uwieńczone zostały sukcesem. Oni właśnie byli pierwszymi autorami artykułów, opracowań, sprawozdań, informacji i recenzji publikowanych w „Archeionie”, od pierwszego tomu pisma, który ukazał się na początku 1927 r.⁵

Autorzy i tematyka artykułów

Czasopismo od początku przyciągało archiwistów. Autorami–współpracownikami zostali głównie pracownicy o dużym doświadczeniu. Głos zabrał przede wszystkim naczelny dyrektor archiwów państwowych — Stanisław Ptaszycki, wspólnie z Józefem Paczkowskim. W *Słowie wstępnym* „Archeionu” t. 1 zachęcali pracowników służby archiwalnej do aktywnego udziału w pracach redakcji oraz dzielenia się doświadczeniami na łamach czasopisma. Redaktor naczelny występował wielokrotnie w okresie swojego urzędowania. W t. 3 zaprezentował rozważania dotyczące, będącego już w obiegu, tytułu czasopisma archiwalnego: „Archiwum — Archeion” (s. 1–11). Sprawy terminologiczne podjął w kolejnym t. 4 (s. 36–44). Pisał ponadto z dziedziny archiwoznawstwa, omawiając inwentarz Archiwum Koronnego z 1613 r. (t. 4, s. 98–130 i t. 5, s. 112–118). Prof. S. Ptaszycki poinformował też środowisko o swoim odejściu z państwowej służby archiwalnej (co nastąpiło 31 VII 1931 r.) i przekazaniu redakcji „Archeionu” następcom, tj. Witoldowi Suchodolskiemu i Wincentemu Łopacińskiemu (t. 10, s. V–VII).

Od pierwszego tomu bliskim współpracownikiem czasopisma stał się Kazimierz Konarski. Jako ówczesny dyrektor Archiwum Akt Dawnych podejmował tematy dotyczące teorii i praktyki archiwalnej. W artykule *Z zagadnień nowożytniej archiwistyki polskiej* (t. 1, s. 106–124) poddał dyskusji problemy związane z początkowym rozwojem archiwistyki polskiej. Zachęcał pracowników służby archiwalnej do dyskusji w sprawie podręcznika archiwistyki. Podkreślał płynny stan rozważań terminologicznych i brak jeszcze w Polsce jednolitości w praktycznym stosowaniu metodyki archiwalnej. Jako archiwista posiadał duże doświadczenie, bezpośrednio opracowywał zasób archiwum, którym kierował. Dlatego też uznał za celowe podkreślenie, że nie należy bezkrytycznie posługiwać się obcymi wzorami w polskiej myśli archiwalnej. Uznał natomiast konieczność łączenia teorii z praktyką archiwalną. W swym pierwszym artykule podniósł znaczenie zasady proveniencji, a więc

⁴ W. Łopaciński, *O dotychczasowych wydawnictwach archiwalnych i o potrzebach w tym zakresie* [w:] *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925 roku. Referaty. Sekcja VI B*, Lwów 1925, s. 1–4.

⁵ Dzieje czasopisma archiwalnego omawiają: P. Bańkowski, *Narodziny i międzywojenne lata „Archeionu”*, „Archeion”, t. 50, 1968; S.K. Kuczyński, *Czasopismo „Archeion” i jego znaczenie dla archiwów i archiwistyki* [w:] *Sześćdziesięciolecie...*, op.cit.; B. Woszczyński, *Sześćdziesiąt lat „Archeionu”*, „Archeion”, t. 85, 1989.

decydującej o niepodzielności zespołu archiwalnego. Na łamach „Archeionu” pisał również o problemach metodycznych, które wystąpiły przy opracowywaniu zespołu akt kancelarii Wojennego Generał-Gubernatora Warszawskiego z lat 1831–1862 (t. 13, s. 83–101).

Jako jeden z grona bliskich współpracowników czasopisma K. Konarski zamieścił też informacje o kształceniu archiwistów. Podejmował próby zorganizowania studiów o kierunku zawodowym. Zabiegi, czynione wspólnie z Wydziałem Archiwów Państwowych, nie dały odpowiednich rezultatów. W Archiwum Akt Dawnych uruchomił jednak szkolenie w zakresie podnoszenia kwalifikacji i wymiany doświadczeń, o czym pisał na łamach „Archeionu” w dwóch informacjach zatytułowanych: *Kursy Archiwalne* (1925/26 i 1926/27), t. 2 (s. 184–193) oraz *Dziesięciolecie Kursów Archiwalnych*, t. 13 (s. 183–186).

Na łamach „Archeionu” pojawiała się często nazwisko Józefa Siemieńskiego. Dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych, od sierpnia 1920 r., był współpracownikiem redakcji, dzielił się swoim doświadczeniem i uwagami w zakresie funkcjonowania archiwów polskich. Podczas podróży zagranicznych poznawał działalność innych służb archiwalnych oraz informował o tym środowisko polskich archiwistów.

Najwięcej uwagi poświęcił kwestiom aktualnego słownictwa archiwalnego. Brak odpowiedniej pomocy, umożliwiającej stosowanie jednolitych określeń w pracy zawodowej, zmuszał pracowników archiwów do korzystania z obcej literatury. Problemom terminologii J. Siemieński poświęcił kilka artykułów, m.in. *Roztrząsania terminologiczne*, proponując równocześnie wstępne definicje dla archiwum i archiwaliów, wykazów i skorowidzów (t. 2, s. 208–211; t. 3, s. 12–22; t. 4, s. 45–53, t. 5, s. 59–64). Dla „archiwum” proponował określenie: urząd wiary publicznej, zarchiwizowane akta, zespół akt. Podjęcie wówczas problematyki terminologicznej wzbudziło zainteresowanie ze strony środowisk zagranicznych, w następstwie czego doszło do włączenia polskich archiwistów do prac nad międzynarodowym słownikiem archiwalnym⁶. Szczególnie interesujące rozważania zawarł w krótkim omówieniu zatytułowanym *Nasze potrzeby* (t. 1, s. 226–228), wskazując na główne kierunki działalności naukowej polskiej służby archiwalnej. Nie można pominąć jeszcze innego artykułu J. Siemieńskiego na temat *Katalogowania archiwów po bibliotekarsku* (t. 1, s. 125–134), w którym podzielił się własnym doświadczeniem, zdobytym w czasie porządkowania zespołów archiwalnych.

Do grona współpracowników redakcji dołączył wkrótce Tadeusz Manteuffel, od października 1921 r. pracownik Archiwum Oświecenia Publicznego. Żywo interesował się on teorią i praktyką archiwalną. Bezpośrednio opracowywał zespoły akt władz i instytucji oświatowych Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Korzystał z literatury zagranicznej, poznawał metodykę pracy archiwalnej. Wiele uwagi poświęcił przybliżeniu wiedzy na temat kancelarii i ocenie akt. Już w t. 1 „Archeionu”

⁶ Pisze o tym P. Bańkowski, *Z dziejów międzynarodowego słownika terminologii archiwalnej*, „Archeion”, t. 44, 1966, s. 248–258. Por. też: Z. Chmielewski, *Polska myśl archiwalna w XIX i XX wieku*, Warszawa–Szczecin 1994; S. Nawrocki, *Rozwój polskiej myśli archiwalnej*, „Archeion”, t. 98, 1997.

opublikował rozważania dyskusyjne, dotyczące dziedziczenia registratur oraz metod ich porządkowania (s. 135–139). Stanowią one cenny wkład do polskiej metodyki archiwalnej⁷. Autor wypowiedział się przeciwko rozbijaniu na zespoły proste registratur uformowanych drogą sukcesji. Również duże zainteresowanie wzbudziło opracowanie: *Początki współczesnej państwowej biurowości polskiej* (t. 5, s. 45–58). Do tej problematyki powrócił w innym artykule, zatytułowanym *Registratura Okręgu Naukowego Warszawskiego* (t. 13, s. 11–29 i t. 14, s. 11–22). W t. 15, który ukazał się w 1937 r., T. Manteuffel zamieścił artykuł na temat brakowania akt (s. 49–57). Zawarte tam propozycje w odniesieniu do oceny archiwaliów znalazły również szersze ujęcie w specjalnej serii wydawniczej Wydziału Archiwów Państwowych, przeznaczonej dla uczestników kursów archiwalnych⁸.

Swoimi doświadczeniami na łamach „Archeionu” podzielił się Bronisław Pawłowski, w artykule zatytułowanym: *Nieco o brakowaniu akt* (t. 3, s. 23–29). Dyrektor Archiwum Wojskowego (w latach 1918–1933), a także członek Rady Archiwalnej, zwrócił uwagę na organizację czynności związanych z brakowaniem. Podstawą przy prowadzeniu brakowania powinien być wykaz akt. Sprawy ich oceny należały do ważnych czynności w zakresie metodyki archiwalnej w okresie, kiedy aktualny stał się problem obrony przed nie kontrolowanym napływem produkcji kancelaryjnej.

Autorem kilku pozycji o różnej problematyce archiwalnej był Adam Moraczewski, historyk i archiwista. Od października 1928 r., zachęcony przez T. Manteuffla, związał się z Archiwum Oświecenia Publicznego. Należał do grupy wybitnych archiwistów polskich młodego pokolenia. Bezpośrednio opracowywał zespoły aktowe, był doradcą Wydziału Archiwów Państwowych w sprawach dotyczących organizacji składnic akt i porządkowania registratur. Doświadczenia własne przekazywał innym. To właśnie on, jako pierwszy, podjął na łamach „Archeionu” temat przekazywania akt administracji rządowej do archiwów państwowych (t. 15, s. 35–48). Postępowania z tym związane oparte zostały na ówczesnie obowiązujących przepisach dotyczących funkcjonowania kancelarii urzędu⁹.

Obok problematyki metodyczno-archiwalnej upowszechnił na łamach „Archeionu”: przekazy źródłowe dotyczące Powstania Listopadowego przechowywane w Archiwum Miejskim w Warszawie (t. 6–7, s. 57–63): *Papiery gen. Krukowieckiego, ich zawartość, losy i stan obecny* (t. 10, s. 110–120) oraz źródła do roku 1830 w Archiwum Oświecenia Publicznego (t. 8, s. 110–120).

Z redakcją „Archeionu” współpracowali pracownicy Archiwum we Lwowie. W bibliografii pojawiało się wielokrotnie nazwisko Heleny Polaczkówny. Pisała

⁷ O działalności współpracownika redakcji „Archeionu” — w opracowaniu A. Tomczaka, *Tadeusz Manteuffel jako archiwista*, „Archiwista Polski”, 1996, nr 1, s. 56–65.

⁸ Por. G. Kaleński, *Brakowanie akt*, Warszawa 1934, wyd. 2, Warszawa 1935; tegoż, *Prowadzenie składnicy akt. Wskazówki praktyczne*, Warszawa 1937.

⁹ Szerzej problem omówił S. Stosyk, *Przepisy o przechowywaniu akt w urzędach administracji publicznej (komentarz)*, Warszawa 1936. Rec. broszury, pióra J. Stojanowskiego, ukazała się w t. 15 „Archeionu” 1937–1938 (s. 122–127).

o sprawach, które stawały wówczas w centrum uwagi archiwistów polskich. Specjalizowała się w naukach pomocniczych historii (heraldyka, genealogia, dyplomatyka), a od sierpnia 1917 r. związała się na stałe z Archiwum we Lwowie, gdzie zajmowała się aktami grodzkimi i ziemskimi. Podejmowała badania w zakresie metodyki archiwalnej, korzystając z literatury zagranicznej oraz własnych doświadczeń. W t. 16 „Archeionu” (1938–1939, s. 1–20) ogłosiła artykuł pt. *Uwagi o porządkowaniu prywatnych archiwów familijnych*. W swych rozważaniach nawiązała do wcześniej opublikowanego artykułu Kazimierza Tyszkowskiego, *Z dziejów polskiej archiwistyki prywatnej. Instrukcja archiwalna z XVIII w.* (t. 13, s. 71–82).

Wśród współpracowników pisma był też Włodzimierz Budka, archiwista, bibliofil i historyk papiernictwa, od grudnia 1919 r. zatrudniony w Archiwum w Krakowie. Prowadził wnikliwe badania, korzystając z przekazów źródłowych zasobu własnego archiwum. W „Archeionie” opublikował dwa artykuły: *Pierwsze zastosowanie kalendarza gregoriańskiego w aktach grodzkich i ziemskich dawnego województwa krakowskiego* (t. 3, s. 30–34) oraz — jako wynik swoich głębokich zainteresowań badawczych — *Papiernia w Balicach* (t. 13, s. 30–49).

Z problematyki rewindykacyjnej

Niektóre tomy „Archeionu” zawierały informacje dotyczące problematyki rewindykacyjnej, żywo interesującej środowisko badaczy i archiwistów po zakończeniu I wojny światowej. Wydział Archiwów Państwowych podnosił ustawicznie sprawy z tym tematem związane. Wielu archiwistów — współpracowników czasopisma uczestniczyło w pertraktacjach prowadzonych z partnerami zagranicznymi.

O postępie zabiegów wokół rewindykacji pisano począwszy od pierwszego tomu czasopisma. Autorami sprawozdań z prac komisji byli m.in.: Eugeniusz Barwiński (*Rokowania z Austrią w sprawach archiwalnych*, t. 1, s. 79–92) i Józef Stojanowski, nawiązujący również do tej problematyki (t. 11, s. 51–59; t. 13, s. 172–182; t. 15, s. 217–219; t. 16, s. 230–232). On też omówił *Rokowania z Niemcami w sprawach archiwalnych* w t. 1 „Archeionu” (s. 93–105). Wiele informacji zawartych zostało w *Sprawozdaniu z prac Komisji Odbiorczo-Zdawczej do wykonania układu archiwalnego polsko-niemieckiego za rok 1937* (t. 16, s. 225–229).

Sporo uwagi poświęcono kontaktom z Rosją. Witold Suchodolski omówił *Wykonanie art. XI Traktatu Ryskiego w zakresie archiwów państwowych* (t. 1, s. 66–78), a Józef Siemieński przedstawił *Rewindykację archiwów koronnych. Przygotowania naukowe i wyniki* (s. 33–60). Jako ekspert Wydziału Archiwów Państwowych w Mieszanej Komisji Specjalnej znał dobrze te sprawy i mógł autorytatywnie wypowiadać się na temat rewindykacji. Dyrektor Archiwum Państwowego w Lublinie i profesor KUL, Leon Białkowski poinformował na łamach „Archeionu” o tym, *Co powinniśmy rewindykować z Kijowa* (t. 1, s. 61–65).

Warto też wskazać, że przy problematyce rewindykacyjnej na łamach „Archeionu” pojawiło się nazwisko Piotra Bańkowskiego, wówczas pracownika Wydziału

Archiwów Państwowych. Wspólnie z naczelnym dyrektorem archiwów państwowych i zarazem redaktorem czasopisma, Stanisławem Ptaszyckim, ogłosił w 1930 r. obszerny artykuł: *Powrót do kraju po stu latach. Rewindykacja rękopisów z b. Biblioteki Sztabu Głównego w Petersburgu, wywiezionych z Polski po upadku Powstania Listopadowego* (t. 8, s. 1–44). Była to jedyna publikacja zamieszczona w czasopiśmie archiwalnym z okresu międzywojennego, jaka wyszła spod pióra późniejszego długoletniego redaktora naczelnego „Archeionu” (1951–1976)¹⁰.

Działalność archiwów

Spraw bieżących archiwów i archiwistów dotyczył dział urzędowy w czasopiśmie, informujący o działalności archiwów państwowych. Było to zasługą głównie współredaktora „Archeionu” W. Łopacińskiego oraz jego najbliższego współpracownika, Antoniego Rybarskiego, radcy Wydziału Archiwów Państwowych. Oni to właśnie przekazywali do publikacji materiały o działalności państwowej służby archiwalnej, stanowiące dzisiaj cenne źródło wiedzy na temat funkcjonowania Wydziału Archiwów i podległych mu placówek.

Już w t. 1, a więc w 1927 r., czytelnik mógł zapoznać się z opracowaniem A. Rybarskiego, zatytułowanym: *Centralny zarząd archiwalny w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej* (s.1–14), obejmującym szerokie ujęcie dziejów Wydziału Archiwów Państwowych w początkowym okresie funkcjonowania, a więc od 1918 do 1926 r. Rozwinięcie tej problematyki dawał tekst W. Łopacińskiego pt. *Archiwa Państwowe Rzeczypospolitej Polskiej* (ibid., 15–32). Wymienieni współpracownicy redakcji opublikowali też obszerną informację o gmachach archiwów państwowych (t. 5, s. 89–111). Łącząc powyższe tematy w całość, otrzymujemy obraz działalności i rozwoju służby archiwalnej okresu międzywojennego.

Redaktorzy „Archeionu” zadbali też o to, aby opublikować protokoły posiedzeń Rady Archiwalnej: piątej sesji (26–27 III 1928, t. 4, s. 173–198), szóstej (19–20 XII 1928, t. 5, s. 1–26) i siódmej (28–29 III 1930, t. 8, s. 1–36). Dla badacza dziejów państwowej służby archiwalnej fakt ten ma ważne znaczenie, gdyż oryginały protokołów przepadły bezpowrotnie, jak wiele innych źródeł, w czasie II wojny światowej¹¹. W trakcie obrad omawiano działalność Wydziału Archiwów Państwowych oraz archiwów mu podległych.

W. Łopaciński i A. Rybarski zamieszczali na łamach „Archeionu” roczne sprawozdania z działalności Wydziału Archiwów Państwowych i archiwów państwowych oraz informacje o sprawach finansowych służby. Publikowano również spisy imienne urzędników i zmiany osobowe, jakie następowały w państwowej

¹⁰ Por.: M. Bielińska, *Dwa jubileusze*, „Archeion”, t. 31, 1959; L. Chajn, *Twórczy jubileusz i zasłużony Jubilat*, ibid., t. 59, 1973; M. Wąsowicz, *Jubileusz 25-lecia pracy prof. Piotra Bańkowskiego na stanowisku redaktora „Archeionu”*, ibid., t. 60, 1974; E. Kaszuba, *Piotr Bańkowski — archiwista i redaktor „Archeionu”*, ibid., t. 85, 1989.

¹¹ Pierwsze protokoły posiedzeń Rady Archiwalnej (1918–1922) opublikowane zostały w „Tekach Archiwalnych”, t. 13, 1971, oprac. R. Piechota, B. Jagiełło, M. Motas.

służbie archiwalnej. W czasopiśmie zamieszczone zostały pełne wykazy pracowników (według stanu z: 1 XI 1928 r., t. 4, s. 201–207; 1 I 1931 r., t. 9, s. 116–120 i 1 I 1939 r., t. 16, s. 217–224). Obok nazwisk zaznaczono daty rozpoczęcia pracy w służbie archiwalnej oraz posiadany stopień urzędnika państwowego. Zachowane zestawienia obecnie stanowią jedyny pełny przegląd pracowników państwowej służby archiwalnej okresu międzywojennego. Do druku dane te przekazał A. Rybarski, zatrudniony w Wydziale Archiwów Państwowych jako „radca w V stopniu służbowym”.

Godny odnotowania jest fakt uczestniczenia archiwów państwowych w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, której otwarcie nastąpiło 16 V 1929 r. W prezentacji osiągnięć dorobku 10-lecia II Rzeczypospolitej zaistniał Dział Archiwalny. Zwiedzający wystawę mogli poznać najcenniejsze przekazy źródłowe do dziejów państwa oraz działalność placówek, które te skarby pamięci narodowej przechowywały. Autorem obszernego opisu prac przygotowawczych oraz ekspozatów — plansz i wielu wykresów — był współpracownik redakcji K. Konarski. „Świat archiwalny, którego wartość może ocenić dobrze ten tylko, kto się z nim zbliżył w ciągu lat całych pracy, nie obfituje w momenty barwne; szary jest i zakurzony jak papier czy pergamin starego dokumentu i żadna pomysłowość nie byłaby zdolna wykrzesać z niego na ściany wystawy porywającego obrazu. Niemniej należało wydobyć zeń wszystko, co wydobyć było można” — pisał dyrektor Archiwum Akt Dawnych (t. 6–7, s. 1–21).

Dzięki współpracownikom „Archeionu”, a w tym przypadku informacji z 1934 r., pióra redaktora W. Suchodolskiego, dowiadujemy się o podjęciu inicjatywy przygotowania przewodnika po polskich archiwach państwowych. Sprawa była dyskutowana już w 1928 r., w gronie pracowników warszawskich archiwów państwowych. Po wnikliwym omówieniu na posiedzeniu Sekcji Archiwalnej Towarzystwa Miłośników Historii, skryształizował się plan edycji (w kilku częściach) zbiorowego opracowania, przygotowywanego wspólnymi siłami archiwistów i historyków. Jak podkreślił autor, przewodnik miał posiadać charakter podręcznej pomocy, która umożliwiałaby poznanie stanu zasobów źródłowych przechowywanych w polskich archiwach państwowych doby porozbiorowej, z lat 1772–1918 (t. 12, s. 227–239).

„Archeion” dostarczał systematycznie wiadomości na temat prac Sekcji Archiwalnej Towarzystwa Miłośników Historii, której przewodniczył prof. S. Ptaszycki, w okresie sprawowania funkcji naczelnego dyrektora archiwów państwowych. Na uwagę zasługuje omówienie udziału archiwistów w pracach Sekcji, opublikowane w t. 14 i obejmujące okres za lata 1919–1936. Dowiadujemy się również o czynionych zabiegach w kierunku połączenia wysiłków archiwistów i bibliotekarzy. O sprawach tych pisali: Stanisław Antoni Groniowski — pracownik Archiwum Głównego Akt Dawnych (*O wspólny związek archiwistów i bibliotekarzy polskich*, t. 15, s. 75–90) i Wojciech Hejnosz — zatrudniony wówczas w Archiwum Państwowym we Lwowie (*Kilka uwag o archiwistach i bibliotekarzach*, *ibid.*, s. 65–74). Tenże autor i współpracownik redakcji nawiązał do poruszanej wcześniej problematyki, zamieszczając w t. 16 artykuł pt. *Jeszcze o archiwach, bibliotekach i ich publicznej użyteczności* (s. 85 i n.).

W t. 12 „Archeionu” (1934 r.) zabrała głos, jako stały współpracownik redakcji, H. Polaczkówna. Omówiła wnikliwie przebieg obrad VII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Warszawie, ze zwróceniem specjalnej uwagi na prace I Sekcji Nauk Pomocniczych, Archiwów i Organizacji Pracy Historycznej, w której uczestniczyło liczne grono archiwistów krajowych i zagranicznych. „Archiwistyka i referaty archiwalne, zresztą zupełnie interesujące, przytłoczyły całkowicie obrady Sekcji I” — pisała Polaczkówna (s. 201).

Odnotowane zostało też uczestnictwo archiwistów w VIII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych, który obradował w dniach 28 VIII–4 IX 1938 r. w Zurychu. Na temat obrad pisał J. Siemieński. Polską służbę archiwalną reprezentowała też dr Jadwiga Karwasińska, wówczas pracownik Archiwum Głównego Akt Dawnych¹². Z upoważnienia Wydziału Archiwów Państwowych J. Siemieński wystąpił wówczas z tezą, że archiwa dotyczące pewnego terytorium, nie wyłączając akt władz centralnych, powinny dzielić los tego terytorium. „Pozostaje to w zgodzie — pisał — zarówno z zasadami prawa międzynarodowego, jak i postulatami nauki historycznej, jeżeli chodzi o scalenie w skali międzynarodowej archiwów, rozbitych wskutek zmian granic między państwami” (t. 16, 1938–1939, s. 231).

Informacje o archiwach zagranicznych

„Archeion” umożliwił poznanie, już w latach 1927–1939, organizacji i działalności archiwów zagranicznych. Wyjazdy naukowe i służbowe współpracowników redakcji — pracowników Wydziału Archiwów Państwowych oraz podległych archiwów — były też poświęcone zbadaniu zasad funkcjonowania pokrewnych placówek.

Warto przypomnieć, że o archiwach francuskich oraz Archiwum Narodowym Stanów Zjednoczonych pisał T. Manteuffel (t. 2, s. 96–109 i t. 15, s. 58–64). W t. 3 „Archeionu” zamieszczone zostało obszernie omówienie stanu archiwów belgijskich, pióra Aleksego Bachulskiego (s. 46–70). Czytelnik otrzymał również pożyteczne wiadomości o archiwach: szwajcarskich — w artykule Zygmunta Wdowiszewskiego (t. 6–7, s. 84–101) oraz włoskich — przygotowane przez Karola Maleczyńskiego (t. 5, s. 1–30)¹³.

Sekretarz redakcji czasopisma, W. Łopaciński, pisał o archiwach węgierskich (t. 6–7, s. 75–83)¹⁴. On też omówił inne archiwa. Przebywając za granicą w 1932 r., głównie w celach organizacyjno-naukowych, skorzystał z tej okazji, aby zwiedzić kilka archiwów, a mianowicie w Pradze, Dreźnie, Brukseli, Paryżu i Mediolanie. Swoje obserwacje, jak zaznaczył, skupił na pomieszczeniach (budynki) i wewnętrznych urządzeniach archiwów zagranicznych (t. 10, s. 127–144).

¹² W „Archeionie” ogłosiła dwa artykuły: *O najdawniejszych księgach tzw. Rachunków dworu królewskiego*, t. 1 oraz *Rachunki żup solnych w XIV i XV wieku*, t. 3.

¹³ Był wówczas pracownikiem Archiwum Państwowego we Lwowie. Archiwa włoskie poznał w czasie pobytu (V–VI 1928 r.) w Archiwum Watykańskim, gromadząc materiały do t. 5 *Monumenta Poloniae Vaticana*. Píše o tym B. Turoń, *Profesor Karol Maleczyński jako archiwista*, „Archeion”, t. 51, 1969, s. 139.

¹⁴ Działalność archiwów węgierskich w latach 1933–1937 omówił też. L. Russyan, „Archeion”, t. 16, s. 47–74.

Czytelnicy „Archeionu” mogli zapoznać się również z *Organizacją archiwów Rosji Sowieckiej* (t. 3, s. 71–83) oraz z działalnością archiwów estońskich (t. 13, s. 121–129). Wymienione dwa komunikaty opublikował W. Suchodolski. Czesosłowackie państwowe archiwum rolnicze (t. 6–7, s. 109–114) zostało omówione w artykule Jana Warężaka — wówczas pracownika Wydziału Archiwów Państwowych, późniejszego kustosa Archiwum Miejskiego w Łodzi. Miał on okazję zapoznać się z archiwami czeskimi podczas stażu naukowego w Bibliotece Czechosłowackiej Akademii Rolniczej w Pradze.

Redakcja „Archeionu” opublikowała ponadto artykuł poświęcony archiwom łotewskim i estońskim (t. 15, 1937–1938), autorstwa stałego współpracownika J. Siemieńskiego, dyrektora AGAD, które opracował korzystając z uczestnictwa w Zjeździe Historyków Bałtyckich w sierpniu 1937 r. w Rydze. Obrady sekcji archiwalnej pozwoliły poznać, jak zaznaczył na wstępie autor, organizację i działalność wymienionych archiwów, przedstawionych na podstawie referatów, wygłoszonych przez historyków i archiwistów z tych krajów.

Recenzje i noty bibliograficzne

Doświadczeni archiwiści recenzowali i omawiali w „Archeionie” literaturę fachową oraz wydawnictwa okolicznościowe związane z problematyką historyczno-archiwalną. Współpracownicy czasopisma pisali o polskich i zagranicznych publikacjach.

Szczególnie wnikliwie sygnalizowane były wydawnictwa traktowane jako pomoce dla uczestników kursów archiwalnych. Dotyczyły one: przepisów kancelaryjnych, roli i znaczenia wykazu akt, rejestracji spraw, prowadzenia składnicy akt, sposobu szycia akt czy też przechowywania akt w urzędach administracji publicznej. Autorami recenzji, obszernych informacji i not bibliograficznych byli stali współpracownicy redakcji; ich nazwiska często pojawiały się na łamach czasopisma, a byli wśród nich: Aleksy Bachulski, Józef Stojanowski, Wincenty Łopaciński, Feliks Pohorecki. Obszerne omówienie literatury archiwalnej odrodzonej Polski za okres 1918–1926 opublikował w t. 3 Kazimierz Kaczmarczyk, który od 1925 r. kierował Archiwum w Poznaniu¹⁵.

W „Archeionie” ukazywały się omówienia zawartości zagranicznych czasopism archiwalnych. Współpracownicy redakcji — autorzy opracowań, not bibliograficznych, prezentowali treści artykułów, które mogły stanowić pomoc metodyczną dla pracowników polskich archiwów państwowych. Warto zasygnalizować kilka pozycji z tego działu.

Literaturę archiwalną czesko-słowacką z lat 1919–1932, a także niemiecką i rosyjską omówił A. Bachulski (t. 1, s. 220–225; t. 2, s. 110–129; t. 10, s. 151–182; t. 11, s. 60–76). Tadeusz Manteuffel wskazał na czasopisma francuskie (t. 10, s. 145–150), Janusz Pajewski przybliżył polskiemu czytelnikowi „Węgierskie

¹⁵ Recenzje innych pozycji historyczno-archiwalnych, pióra również tego autora, ukazały się w „Archeionie”, t. 16, 1938–1939.

Wiomości Archiwalne” z lat 1923–1932 (t. 12, s. 213–226), Feliks Pohorecki zaś czasopiśmiennictwo austriackie (t. 15, s. 101–112). Przegląd archiwalnej literatury francuskiej z lat 1933–1938, w szerszym ujęciu, opracował Aleksander Gieysztor (t. 16, s. 117–132).

W dziale „Recenzje i omówienia” ukazało się interesujące opracowanie byłego naczelnego dyrektora archiwów państwowych, J. Paczkowskiego, na temat wydanego w Sienie w 1928 r. podręcznika włoskiej archiwistyki. W obszernym artykule pt. *Eugenio Casanova, jego dzieło i archiwa Italii* (t. 6–7, s. 160–178) przybliżył polskiemu czytelnikowi i polskim archiwistom treść książki szefa głównego archiwum państwowego w Rzymie. Rozważania w zakresie problematyki archiwalnej — zaznacza autor recenzji — oparte zostały na gruntownej wiedzy i dużym doświadczeniu zdobytym w archiwach włoskich. Wykorzystane zostały też osiągnięcia innych służb archiwalnych, głównie holenderskiej i francuskiej.

„Archeion” opublikował też omówienie podręcznika upowszechnianego przez archiwistów niemieckich. Otto Heinrich Meisner wydał bowiem swoje fundamentalne dzieło *Aktenkunde. Ein Handbuch für Archivbenutzer...* (*Podręcznik nauki o aktach*, Berlin 1935). Tom ten został wszechstronnie scharakteryzowany przez stałego współpracownika czasopisma F. Pohoreckiego — doświadczonego pracownika archiwów we Lwowie i Poznaniu (t. 15, s. 101–112). Autor ten recenzował na łamach „Archeionu” fachową literaturę niemiecką i austriacką, jako wnikliwy znawca problematyki tych archiwów zagranicznych (por. też t. 14, s. 66–81).

Wspomnienia o zasłużonych

„Archeion” zamieścił w kilku tomach wspomnienia i nekrologi o tych archivistach, którzy odeszli na zawsze. Artykuły wspomnieniowe pisali głównie najbliżsi współpracownicy redakcji. Warto zaznaczyć, że dzięki tym opracowaniom można poznać obecnie osiągnięcia archiwalne zasłużonych osobistości z lat międzywojennych.

Szeroko potraktowany został np. biogram Oswalda Balzera (1858–1933) historyka prawa i ustroju, archiwisty i wydawcy źródeł, który kierował Archiwum Ziemskim we Lwowie od sierpnia 1891 r. do końca swego życia. O Balzerze, profesorze Uniwersytetu Jana Kazimierza, pisali: Stanisław Ptaszycki — jeszcze jako naczelny dyrektor archiwów państwowych oraz Helena Polackówna — jedna ze współpracownic-archiwistek (t. 11, s. 1–19). Taż oraz Jan Jakubowski omówili także drogę życiową i dokonania Antoniego Prochaski (1852–1930), kustosa Archiwum Ziemskiego we Lwowie i badacza dziejów Litwy (t. 8, s. III–XIII). Jego pamięci poświęcone było posiedzenie Sekcji Archiwalnej Towarzystwa Miłośników Historii, które odbyło się 23 IX 1930 r. Przemawiali wówczas prof. S. Ptaszycki, naczelny dyrektor archiwów państwowych, oraz prof. O. Halecki, dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego (ibid., s. I). Należy zaznaczyć, że zmarły był współpracownikiem czasopisma, autorem dwóch artykułów, wcześniej zamieszczonych na łamach „Archeionu” (t. 1, s. 140–144 i t. 2, s. 58–70), pt. *Pierwotny układ akt ziemskich*.

Wśród wspomnień był też artykuł Stefana Pomarańskiego, poświęcony gen. Julianowi Stachiewiczowi (1890–1934), zatytułowany *Twórca archiwów Wojska Polskiego* (t. 13, s. 1–10).

Można również wskazać na obszerny nekrolog opracowany przez Tadeusza Manteuffla, który został poświęcony Feliksowi Jakubowskiemu (1874–1938) — historykowi i archiwistcie (t. 16, s. 237–239). Był on związany z Archiwum Oświecenia Publicznego w latach 1918–1932. Opracowywał zespoły aktowe, a wyniki swoich dociekań ogłaszał na łamach „Archeionu”, jako stały współpracownik redakcji (m.in. *Akta szkolne pruskie z lat 1794–1807 w Archiwum Oświecenia Publicznego*, t. 2, s. 71–82; *Archiwum Państwowe W.X. Litewskiego i jego losy*, t. 9, s. 1–18), oraz wspomnienie, co wcześniej już zaznaczono, o A. Prochasce, którego znał dobrze jako historyka.

W roku 1933 służba archiwalna poniosła niepowetowaną stratę. Dnia 25 X 1933 r. zmarł pierwszy naczelny dyrektor archiwów państwowych niepodległej Polski, prof. Józef Paczkowski. Pełniąc swą zaszczytną funkcję w latach 1919–1926, od początku zabiegał o powołanie do życia czasopisma, które byłoby dostępne dla wszystkich archiwistów polskich. Upowszechniając wiedzę o archiwach, przekazywał również doświadczenia służb archiwalnych innych krajów, poznając ich działalność w czasie podróży zagranicznych. Właśnie za jego kadencji podjęto starania i rozpoczęto przygotowania do wydawania pierwszego czasopisma archiwalnego. Wspomnienie pożegnalne w imieniu historyków i archiwistów Poznania zamieścił w „Archeionie” Kazimierz Kaczmarczyk, pt. *Józef Paczkowski 1861–1933* (t. 12, s. 1–18).

W dziale „Wspomnienia” pojawiło się też nazwisko Stanisława Ptaszyckiego (1853–1933), pierwszego redaktora czasopisma, zmarłego 20 XII 1933 r. W t. 12 „Archeionu” ukazały się obszerne informacje biograficzne, pisane przez najbliższych współpracowników długoletniego naczelnego dyrektora archiwów państwowych. Artykuły zamieścili: Wincenty Łopaciński *Rys życia Stanisława Ptaszyckiego*; Stanisław Kętrzyński, *Rola Stanisława Ptaszyckiego w Petersburgu*; Jan Jakubowski, *Stanisław Ptaszycki jako badacz Metryki Litewskiej*; Halina Bachulska, *Bibliografia prac Stanisława Ptaszyckiego*. Osobie zmarłego poświęcone było, również publikowane, *Przemówienie wstępne* na uroczystym zebraniu Sekcji Archiwalnej Towarzystwa Miłośników Historii w Warszawie, które wygłosił Witold Suchodolski.

W „Archeionie” (t. 14, s. 1–5) omówiona została droga życiowa Stanisława Zakrzewskiego (1873–1936), historyka, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza. Autorem wspomnienia był prof. Stanisław Kętrzyński, wybitny historyk–mediewista, dyrektor Archiwum Akt Dawnych (1919 r.), a następnie AGAD (1920 r.). Pisząc o zmarłym zaznaczył, że archiwistą nigdy nie był, jednakże jako badacz ustawicznie współpracował z placówkami gromadzącymi archiwalia i sięgał do zasobów związanych z historią. W roku 1930, w uznaniu zasług naukowych, prof. S. Zakrzewski został powołany w skład Rady Archiwalnej, której członkiem był do końca życia.

A. Bachulski i W. Łopaciński¹⁶ nakreślili w dziale „Wspomnień” t. 15 (s. 220–223) sylwetkę Wacława Granicznego (1877–1937), który w latach 1921–1935 pełnił funkcję dyrektora Archiwum Skarbowego w Warszawie. Archiwa poznał on już w 1898 r., pracując wówczas jako dietariusz. Przez dwa lata (1921–1923) związany był z Wydziałem Archiwów Państwowych.

Ogólnie stwierdzić należy, że w „Archeionie” okresu międzywojennego ukazało się dziewięć wspomnień, autorami których byli najbliżsi współpracownicy redakcji. Dział ten wprowadzono poczynając od t. 8, w 1930 r.

Czasopismo odnotowało do 1939 r. sukcesy, ale też i trudności (zwłaszcza brak finansów), jednak dokładano wiele wysiłku, aby je utrzymać i rozwijać. Sprzyjała temu życzliwość ze strony współpracowników.

Jak z wcześniejszego przeglądu wynika, grono autorów „Archeionu” reprezentowała czołówka polskiej archiwistyki. Byli to jej główni organizatorzy po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Koncepcja czasopisma, jako organu urzędowego Wydziału Archiwów Państwowych, sprawiła, że stało się ono swoistą placówką naukową, która w toku kolejnych lat swego istnienia wprost rosła się z całokształtem życia państwowej służby archiwalnej.

Wraz z rozwojem archiwów podległych Wydziałowi zwiększyło się też zainteresowanie problematyką prezentowaną na kartach „Archeionu”. Z pełnym przekonaniem podkreślić należy, że podejmowane były tematy szczególnie bliskie pracownikom, związane z teorią i praktyką archiwalną, interesująca bezpośrednio zatrudnionych w archiwach. Do „Archeionu” sięgali również historycy, pracownicy różnych placówek naukowych. Do nich właśnie adresowane były informacje o przekazach do dziejów powstań narodowych, przechowywanych w placówkach podległych Wydziałowi Archiwów Państwowych. Pracownicy dziewięciu archiwów państwowych omówili źródła do dziejów Powstania Listopadowego, pod ogólnym tytułem: „Rok 1830 w polskich archiwach państwowych” (t. 8, s. 47–184). W innym opracowaniu zostały wskazane archiwalia do dziejów Powstania Styczniowego (t. 15, s. 1–9).

Wartościami poznawczymi odznaczały się publikacje współpracowników czasopisma, którzy odwiedzali służbowo archiwa zagraniczne. Pisali o organizacji i działalności poznawanych placówek, a także informowali o polonikach¹⁷. W ten

¹⁶ Była to ostatnia publikacja współredaktora czasopisma (od 1933 r.). Wincenty Łopaciński przeżył 53 lata, zmarł 22 IV 1939 r. W obszernym nekrologu, który ukazał się w „Archeionie” dopiero w pierwszym, wydanym po II wojnie t. 17 (1948), podkreślone zostały jego zasługi i wyjątkowa aktywność w sprawach archiwalnych. Był szczerze przywiązany i całą duszą oddany czasopismu archiwalnemu. „Życiem swym i swą działalnością wrósł głęboko w historię i pracę archiwów polskich” (s. 239). Por. W. Suchodolski, *Pamięci zasłużonego archiwisty. Wincenty Łopaciński*, „Archeion”, t. 18, 1948, s. 5–12; K. Konarski, *Śp. Wincenty Łopaciński*, *ibid.*, s. 13–15.

¹⁷ Dla przykładu można wskazać na artykuł M. Małowista, omawiający zasób archiwów Szwecji, a głównie te materiały, które mogły interesować polskie środowiska naukowe, „Archeion”, t. 16, s. 75–84. Por. K. Tyszkowski, *Polonika w zbiorach Archiwum Państwowego w Wiedniu*, t. 5, s. 70–88; L. Koczy, *Akta polskie w Archiwum Państwowym w Kopenhadze*, t. 9, s. 36–69.

sposób pomagali środowiskom naukowym poznać zasób, niekiedy nawet zespoły archiwalne i ich sygnatury przydatne w kwerendach badawczych.

W 16 tomach „Archeionu” wydanych w latach 1927–1939 zamieszczono ponad 140 prac i rozpraw naukowych. Autorami byli stali współpracownicy czasopisma, przedstawiciele służby archiwalnej. Na łamach „Archeionu” zamieszczali też swoje rozważania historycy i naukowcy innych specjalności, co wskazuje na ścisłe powiązanie ich środowisk z archiwami. Do badaczy penetrujących zasoby archiwaliów historycznych należał przede wszystkim Marceł Handelsman, związany z archiwami jeszcze przed odzyskaniem niepodległości. Przewodniczył komisji, która opracowała projekt pierwszego dekretu o archiwach, ogłoszonego przez Radę Regencyjną 31 VII 1918 r. Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor Archiwum Akt Dawnych (1918–1919) i członek Rady Archiwalnej (1918–1922) ogłosił w „Archeionie” (1927) artykuł pt. *Metoda poszukiwań archiwalnych* (t. 2, s. 31–48), szeroko upowszechniany w środowisku zawodowym¹⁸. Wśród autorów znalazł się także historyk Ludwik Kolankowski, od 1929 r. profesor Uniwersytetu w Wilnie, później (1936 r.) we Lwowie, badacz epoki Jagiellonów. Dwukrotnie zabrał głos w czasopiśmie, pisząc o polonikach w archiwach estońskich (t. 9, s. 70–73) oraz zamieszczając szkic pt. *Z Archiwum Królewieckiego. Polscy korespondenci ks. Albrechta 1525–1568* (t. 6–7, s. 102–108). Opracowanie *Archiwiści objazdowi czy konserwatorowie zabytków sztuki i kultury?* (t. 1, s. 145–154) ogłosił Stefan Ehrenkreutz, związany z archiwami jeszcze w czasach Rady Regencyjnej. Był pierwszym kierownikiem Wydziału Archiwów Państwowych, pełnił też funkcję dyrektora Archiwum Skarbowego. Po odejściu z państwowej służby archiwalnej (w 1920 r.) jako profesor związał się na długie lata z Uniwersytetem w Wilnie, utrzymując jednak kontakt z archiwami¹⁹.

Autorem jednego artykułu w „Archeionie” był Adam Kryński, językoznawca, profesor filologii polskiej, krzewiciel poprawności językowej. W 1928 r., specjalnie dla „Archeionu”, podjął temat z problematyki terminologicznej: *Archiwista–archiwariusz* (t. 4, s. 36–43). Rozważania dotyczyły poprawności określenia stanowiska służbowego. Popularyzator nauki o języku i dydaktyk wypowiedział się jednoznacznie za określeniem „archiwista”, natomiast przeciw terminowi „archiwariusz”. Swoje propozycje wsparł wypowiedziami: naczelnego dyrektora archiwów państwowych prof. S. Ptaszyckiego oraz historyka prawa, archiwisty i wydawcy źródeł prof. Przemysława Dąbkowskiego (ibid., s. 43).

¹⁸ W przypisie autor zaznaczył, że publikacja jest streszczeniem wykładów wygłoszonych na kursach archiwalnych, organizowanych w Warszawie przez Kazimierza Konarskiego — dyrektora Archiwum Akt Dawnych (s. 31).

¹⁹ Również profesorem Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie od 1922 r. był Janusz Iwaszkiewicz, od sierpnia 1918 r. związany z Wydziałem Archiwów Państwowych, a następnie Archiwum Skarbowym i Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Nawet po odejściu do pracy naukowej w Wilnie utrzymywał ścisły kontakt z redakcją „Archeionu” i publikował artykuły o charakterze archiwoznawczym (por. t. 2 i 6–7).

Na łamach pisma najczęściej pojawiały się nazwiska pracowników Wydziału Archiwów Państwowych. Autorami — współpracownikami „Archeionu” — byli przedstawiciele archiwów Warszawy, Krakowa, Poznania i Lwowa. Ogółem spis treści 16 tomów zawiera ponad 60 nazwisk. Wśród nich m.in. po 10 razy odnotowani zostali główni współpracownicy: Stanisław Ptaszycki i Wincenty Łopaciński. Aleksy Bachulski wystąpił 7 razy, natomiast Kazimierz Kaczmarczyk, Kazimierz Konarski, Tadeusz Manteuffel i Antoni Rybarski — sześciokrotnie. Często publikowali Feliks Pohorecki, Józef Stojanowski i Witold Suchodolski (5). Również wielokrotnie pojawiało się nazwisko aktywnego współpracownika, Jana Jakubowskiego z Archiwum Oświecenia Publicznego, który szeroko upowszechniał zgromadzone tam przekazy źródłowe. Wśród zasłużonych był także Adam Moraczewski; w tym miejscu warto podkreślić, że oprócz artykułów i recenzji opracował on bibliografię 15 tomów „Archeionu”, która ukazała się w 1938 r. (t. 15, s. 238–252).

Jak już wspomniano, wśród piszących często było reprezentowane środowisko lwowskie. W tym miejscu warto wymienić jeszcze inne nazwiska z tego grona archiwistów. Dyrektor Archiwum Państwowego we Lwowie Eugeniusz Barwiński pisał o rokowaniach z Austrią w sprawach rewindykacyjnych (t. 1, s. 79–92). Ukazał się też ponad dwudziestostronicowy artykuł dyrektora Karola Badeckiego, pt. *Archiwum miasta Lwowa, jego stan obecny oraz potrzeby organizacyjne i wydawnicze* (t. 12)²⁰. Na temat *Archiwum lwowskiej katedry ormiańskiej* w t. 10 pisał Tadeusz Mańkowski (s. 1–11), o *Archiwum kapitulnym we Lwowie* zaś — Stanisław Zajączkowski (t. 5, s. 31–36).

„Archeion” udostępnił swoje łamy również autorowi zagranicznemu. Wydział Archiwów Państwowych otrzymał w 1933 r. artykuł Iwana Szabatina, pracownika Zarządu Archiwów Państwowych w Mińsku. Opracowanie ukazało się w t. 11 pt. *Rzeczy nowe w teorii i praktyce porządkowania i inwentaryzacji materiałów archiwalnych w ZSRR*. Publikując ten tekst, redakcja przyjęła z dużym zadowoleniem inicjatywę autora; chociaż nie podzielała wielu tez zawartych w tekście, uznała „[...] jednak celowość i pożytek tego rodzaju wymiany poglądów i wzajemnych informacji”²¹.

Z częściowego przeglądu czasopisma wynika, że grono współpracowników „Archeionu” nie było nazbyt duże, ale jakże dostojne. Głos w sprawach metodycznych, teorii i praktyki archiwalnej oraz organizacji i działalności archiwów zabierali najwybitniejsi reprezentanci służby archiwalnej okresu międzywojennego. Oni uczestniczyli w przygotowaniu i wydawaniu czasopisma. Współpracowali z redakcją, poczynając od pierwszego tomu.

²⁰ Artykuł ten redakcja „Archeionu” opatrzyła przypisem informującym, że w myśl przyjętej zasady pragnie wzbogacić wiedzę czytelników o archiwaliach nie tylko państwowych, lecz i kościelnych, miejskich czy prywatnych. „Zamieszcza pracę niniejszą jako zawierającą materiał rzeczowy, cenny dla szerszych kół badaczy przeszłości miast polskich w ogóle, a m. Lwowa w szczególności” (s. 77).

²¹ Tłumaczenia z rosyjskiego na język polski dokonał współpracownik „Archeionu”, radca Wydziału Archiwów Państwowych — Antoni Rybarski (t. 11, s. 20).

Za pośrednictwem „Archeionu” i jego najaktywniejszych współpracowników — autorów publikacji ułatwiony został rozwój archiwistyki polskiej²². W latach 1927–1939 w zasadzie tylko tomy tego czasopisma przyniosły wyniki dociekań pracowników archiwów państwowych. Ogłaszano informacje bieżące, dzielono się doświadczeniami, zapoznawano z osiągnięciami zagranicznych służb archiwalnych oraz ich literaturą fachową.

Wnikając w problematykę archiwów i archiwistyki, poznajemy również sylwetki zasłużonych archiwistów²³. Toteż dziś chętnie sięgamy do tych szesnastu tomów „Archeionu”, pogłębiając w ten sposób wiedzę o początkowym etapie rozwoju archiwistyki polskiej w niepodległej Rzeczypospolitej.

Bolesław Wołoszyński, *Co-workers of “Archeion” in the years 1927–1939*. A scientific periodical “Archeion” appeared as a result of the need to present problems of Polish archive science to the society of the reborn state, as vigorously stipulated by the circle of archivists. Apart from the opportunity to promote the scientific output of archivists, the authors of the periodical found it a universal forum to discuss current issues related to the revindication of archive materials, organizational restructuring of the network of state archives, provisions of legislation on archives, methodical issues, everyday activities of archives, and reports on international contacts. Archives gained legal basis to conduct editorial activity with the decree on state archives of February 7, 1919, signed by the Commander-in-chief of the State. The General Director of State Archives addressed the Minister of Religions and Public Enlightenment justifying the necessity of archives having their own scientific organ. The first volume was issued in 1927, grouping at once a large circle of permanent co-workers around. The author presents subjects discussed in “Archeion” from the point of view of the authors’ personality — as they were the creators of a unique profile of a new scientific magazine. In particular, the founders of “Archeion”: Stanisław Ptaszycki and Józef Paczkowski as well as outstanding experts in the field of history and archivistics: Józef Siemieński, Kazimierz Konarski, Tadeusz Manteuffel, and others are presented at a greater length. The review of subjects of articles helps to realize an enormous role of information and integration played by “Archeion” in the field of Polish archive science, and reminds us that well known research workers used to begin their carriers by publishing materials in this periodical. Bibliographical notes included in the article may be helpful for studies on the history of Polish archives in the pre-war period.

²² Osiągnięcia tych lat omawiają: R. Przelaskowski, *Szkic rozwoju polskiej teorii archiwalnej w okresie międzywojennym* [w:] *Wiek średnie. Medium Aevum. Księga pamiątkowa w 60-lecie prof. T. Manteuffla*, Warszawa 1962; B. Ryszewski, *O badaniach i dorobku archiwistyki polskiej z lat 1918–1939* [w:] „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Historia 19, Toruń 1984; A. Tomczak, *Główne etapy rozwoju archiwistyki polskiej* [w:] *Historia i współczesność*, op.cit.; Z. Chmielewski, *Polska myśl archiwalna...*, op.cit.; S. Nawrocki, *Rozwój polskiej myśli archiwalnej...*, op.cit; P. Perzyna, *Rozważania terminologiczne w polskiej archiwistyce międzywojennej*, „Archiwista Polski”, 1997, nr 4.

²³ Sylwetki wielu współpracowników „Archeionu” zostały nakreślone w t. 1 *Słownika biograficznego archiwistów polskich*, Warszawa–Łódź 1988, red. nauk. M. Bielińska, I. Janosz-Biskupowa. Por. też: B. Wołoszyński, *Zasługi nieobecni* [w:] *Archiwa polskie*, oprac. zbior., red. K. Kozłowski, Warszawa–Szczecin 1998.

Bolesław Wo s z c z y ń s k i, *Collaborateurs d' „Archeion” dans les années 1927–1939*. „Archeion”, périodique scientifique, est né de la nécessité de faire connaître à la société de l'État renaissant les problèmes relatifs à l'archivistique polonaise, ce que postulait avec énergie le milieu d'archives. Outre la possibilité de popularisation des acquis scientifiques des archivistes, les créateurs de la revue ont trouvé de cette manière un forum indispensable pour discuter des questions courantes concernant la revendication d'archives, la reconstruction organisationnelle du réseau des archives d'État, les dispositions législatives relatives aux archives, les problèmes méthodologiques, l'activité courante des archives ainsi que les rapports illustrant les contacts établis avec l'étranger. Les bases juridiques sous-tendant les activités d'édition ont été octroyées aux archives en vertu du décret portant sur les archives d'État, datant du 7 février 1919, signé par le Chef de l'État. Le Directeur général des archives d'État a présenté une demande adressée au ministre des cultes et de l'instruction publique en justifiant la nécessité de la possession par les archives de leur propre périodique. Le premier tome est paru en 1927 en gagnant d'emblée de nombreux collaborateurs permanents.

L'auteur a présenté les sujets traités par le périodique du point de vue de la personnalité des auteurs — créateurs du profil de la nouvelle revue scientifique. Surtout a-t-il consacré beaucoup d'attention aux fondateurs d' „Archeion”: Stanisław Ptaszycy et Józef Paczkowski ainsi qu'à d'éminents spécialistes dans le domaine de l'histoire et de l'archivistique comme Józef Siemieński, Kazimierz Konarski, Tadeusz Manteuffel et d'autres. À considérer la thématique des articles, il est loisible de se rendre compte du grand rôle d'information et d'intégration joué par „Archeion” dans le domaine de l'archivistique polonaise. Cela permet également de se rappeler que la carrière de futurs chercheurs bien connus a commencé justement par quelques publications parues dans ce périodique justement. Des indications bibliographiques contenues dans l'article peuvent s'avérer utiles pour l'étude de l'histoire de l'archivistique polonaise jusqu'à la seconde guerre mondiale.

„ 1927–1939 .

7 II 1919 .

1927 . ,

‘ ‘
‘ ‘
1939 .-

II .

IRENA RADTKE
(Poznań)

KANCELARIA WSPÓŁCZESNA

Działalność kancelarii na ziemiach polskich w XIX i XX w. jest głównie przedmiotem zainteresowań archiwistów. Szczególnie sporo opracowań ukazało się na temat kancelarii polskiej i pruskiej działających w XIX w. Znacznie mniejszym zainteresowaniem cieszyły się kancelaria rosyjska i austriacka¹.

Nieco lepiej przedstawia się stan badań nad polską kancelarią okresu międzywojennego² oraz nad kancelarią współczesną. Wprawdzie ta ostatnia nie doczekała się dotychczas pełnego opracowania, jednakże wiele problemów, które winny wejść w jej zakres, jest przedmiotem różnych artykułów publikowanych głównie na łamach „Archeionu”. Są to w większości przypadków artykuły poświęcone problemom narastającego zasobu archiwalnego. Wiele innych tego typu publikacji dotyczy bezpośrednio kancelarii; ich przedmiotem są zwłaszcza wykazy akt, ale nie tylko. Również narastanie akt w świetle obowiązujących przepisów kancelaryjnych było przedmiotem badań³. Rola zaś kancelarii w procesie aktotwórczym została omówiona

¹ M.in. prace i artykuły W. Rostockiego, *Kancelaryjna postać pisma w aktach spraw urzędów administracji państwowej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, „Archeion”, t. 31, 1959, s. 87–104; tenże, *Organizacja kancelarii urzędów administracji państwowej jako czynnika aktotwórczego za Księstwa Warszawskiego* [w:] *Księga pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, Warszawa 1958, s. 317–350; tenże, *Kancelaria i dokumentacja aktowa urzędów administracji w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do 1867 r.*, Wrocław 1964, ss. 117. Pruska kancelaria została omówiona m.in. w artykułach I. Radtke, *Metody opracowywania akt popraskich*, „Archeion”, t. 56, 1973, s. 7–28; tejsze, *Akta spraw w systemie kancelarii pruskiej*, „Archeion”, t. 78, 1984, s. 163–192; M. Stelmach, *Kancelaria pruskich urzędów administracji państwowej na przykładzie rejencji w latach 1808–1945*, Szczecin 1981, s. 276. Kancelarią rosyjską zajmowały się m.in. F. Ramotowska, *Uwagi o księgach kancelaryjnych i archiwalnych urzędów polskich i rosyjskich XIX wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 21, 1977, s. 63–67; A. Nikiforuk, *Kancelaria Rządu Gubernialnego Łomżyńskiego z lat 1867–1918*, „Archeion”, t. 78, 1984, s. 193–208; też, *Kancelaria Gubernatora Łomżyńskiego z lat 1867–1918. Funkcje i procesy aktotwórcze*, „Archeion”, t. 84, 1988, s. 37–50. Najpełniejsze opracowanie kancelarii austriackiej nadal w artykule K. Konarskiego, *Podstawowe zasady archiwistyki*, „Archeion”, t. 19–20, 1951, s. 33–36.

² H. Robótka, *Kancelaria urzędów administracji państwowej II Rzeczypospolitej*, Toruń 1993, ss. 197 plus załączniki; też, *Archiwa państwowe i reforma biurowości w Polsce międzywojennej*, „Archeion”, t. 93, 1994, s. 83–94.

³ M.in. I. Koberdowa, *Problemy zabezpieczania i kształtowania zasobów archiwalnych*, „Archeion”, t. 56, 1971, s. 25–31, *ibid.*, Z. Krupska, M. Tarakanowska, *Problemy kształtowania narastającego zasobu*

w ramach skryptu dla korespondencyjnego kursu archiwalnego⁴. Przedstawiono w nim sposoby narastania akt we współcześnie działających zakładach pracy, głównie w celach instruktażowych dla archiwistów zatrudnionych w archiwach zakładowych.

Wymienione artykuły i wiele innych, tu nie wspomnianych, nie wyczerpują wszystkich zagadnień związanych z systemem kancelaryjnym stosowanym przez współczesnych twórców zespołów akt, których materiały kwalifikują się do przechowywania w archiwach państwowych. Od sprawności tego systemu, tj. od właściwej organizacji kancelarii i innych komórek organizacyjnych urzędów administracji państwowej, które przejęły w XX w. część jej dawnych funkcji, zależy stan zachowania i stan fizyczny współcześnie narastających akt. Toteż temat ten będzie aktualny dopóty, dopóki nie poprawi się stan współcześnie narastających zespołów akt.

Termin „kancelaria” został użyty w niniejszym artykule umownie. W XIX w. nie odgrywała ona bowiem w procesie narastania dokumentacji aktowej takiej roli, jak w okresie feudalnym. W systemie kancelarii pruskiej równie ważną rolę obok kancelarii pełniła registratura⁵. Również obecnie, w systemie kancelaryjnym bezdziennikowym, obok kancelarii w procesie aktotwórczym uczestniczy archiwum zakładowe, które przejęło część funkcji dawnych registratorów.

Jako kancelarię bowiem, zgodnie z definicją w *Polskim słowniku archiwalnym*, należy rozumieć wszystkie komórki organizacyjne jednostki, które współuczestniczą w procesie narastania akt⁶. Są one odpowiedzialne zarówno za stan fizyczny, jak i stan zachowania współcześnie narastających zespołów akt. W skład tych materiałów, zgodnie z pojęciem współczesnego zespołu archiwalnego, winny wejść wszystkie rodzaje dokumentacji powstałe lub zgromadzone w trakcie wykonywania przez twórcę zespołu swych kompetencji. Obok akt należą do zespołów archiwalnych mapy i plany, dokumentacja techniczna, fotografie, filmy, nagrania i inne materiały⁷.

Historyczne uwarunkowania współczesnego systemu kancelaryjnego

Zasady, według których we współczesnych jednostkach organizacyjnych (tzw. administracji państwowej bezpośredniej i pośredniej) powstaje dokumentacja aktowa, wykształciły się już w okresie międzywojennym. Tych ostatnich jednak nie można zrozumieć bez przedstawienia na tle zmian, jakie w porównaniu z okresem feudalnym

aktowego w Polsce Ludowej, s. 51–61; M. Motas, *Kształtowanie państwowego zasobu*, „Archeion”, t. 61, 1974, s. 55; I. Radtke, *Kształtowanie się zespołów akt w archiwach zakładowych*, „Archeion”, t. 72, 1981, s. 17–34; T. Manteuffel, *Wykaz akt w kancelarii urzędu*, „Archeion”, t. 19–20, 1951, s. 178–193; I. Radtke, *Jednolity rzeczowy wykaz akt*, „Archeion”, t. 44, 1966, s. 31–49; A. Muszyński, *Rola wykazu akt w kształtowaniu zasobu archiwalnego*, „Archeion”, t. 60, 1974, s. 23–40; I. Radtke, *Narastanie zespołów akt w świetle obowiązujących przepisów kancelaryjnych*, „Archeion”, t. 48, 1968, s. 7–24.

⁴ I. Radtke, *Organizacja pracy kancelaryjnej* [w:] *Archiwistyka praktyczna*, Poznań 1986, Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu — Ośrodek Szkolenia Archiwistów Zakładowych, s. 26–63.

⁵ I. Radtke, *Metody opracowywania akt popruskich...*, op.cit., s. 9.

⁶ *Polski słownik archiwalny*, Warszawa 1974, s. 40.

⁷ I. Radtke, *Pojęcie zespołu w praktyce archiwalnej*, „Archeion”, t. 56, 1971, s. 89–109.

wystąpiły w narastaniu akt od początku XIX w. Wraz z wprowadzeniem na początku XIX w. nowożytnej organizacji administracji, zmienił się sposób narastania akt w urzędach i instytucjach. Feudalną księgę wpisu (księga kancelaryjna) zastąpiły tzw. akta spraw, które dały nazwę systemowi. W urzędach i instytucjach w miejsce jednej lub kilku ksiąg powstała znaczna liczba teczek akt, w których łączono akta spraw jednorodnych lub pokrewnych⁸. Zakładanie zaś teczek akt (w kancelarii polskiej i pruskiej) ułatwił plan registratury — wykaz akt, tj. rzeczowy podział akt zgodnie z zakresem kompetencji danego urzędu lub instytucji.

Dalszą pomocą kancelaryjną był dziennik podawczy — dziennik kancelaryjny, który nadał nazwę temu systemowi. Jego cechą charakterystyczną było to, iż wciągano do niego wszystkie pisma wpływające i wychodzące z zakładu pracy. W dużych urzędach nieraz kilkakrotnie rejestrowano pisma, i to w kancelarii głównej i kancelariach (registraturach) wydziałowych, a nierzadko także oddziałowych. Dziennik podawczy nie miał jednak w systemie akt spraw wpływu na łączenie pism w obrębie spraw i prowadzenie teczek akt.

Jedną z najważniejszych cech tego systemu był fakt, że w trakcie załatwiania spraw oddzielano tzw. czynności merytoryczne (załatwienie spraw pod względem rzeczowym) od formalnych (prowadzenie teczek spraw). Te pierwsze załatwiali referenci (urzędnicy merytoryczni); drugie zaś personel specjalny: czuwał on nad obiegiem pism, wygotowywał czystopisy, a po załatwieniu sprawy wszywał je do teczek akt (poszytów) prowadzonych zgodnie z planem registratury.

Efektem pracy tej ostatniej grupy pracowników kancelaryjno-registraturalnych były poszyty akt. Łączono w nich nie tylko pisma obrazujące merytoryczny przebieg załatwienia spraw, ale także różne notatki kancelaryjno-registraturalne. Były to m.in. potwierdzenia doręczeń pism, decyzje o konieczności przedłożenia referentom akt sprawy w określonym czasie, ponaglenia itp.

W końcu XIX w. system ten się zdegenerował. Utrzymywanie zaś bardzo rozbudowanego personelu kancelaryjno-registraturalnego, nie związanego z merytorycznym załatwieniem spraw, podrażało bardzo koszty administracji, jak też przeciągało czas załatwiania. I dlatego od końca XIX w. zaczęto dążyć do uproszczenia tego systemu⁹.

Urzędy polskiej administracji państwowej oraz organy samorządu terytorialnego przyjęły w latach dwudziestych (po odzyskaniu niepodległości) systemy kancelaryjne stosowane w byłych urzędach rosyjskich, pruskich i austriackich. Na szczeblu centralnym zaś istniały wpływy wszystkich wymienionych kancelarii¹⁰. Najbardziej postępowy system pruski wywarł duży wpływ na teoretyków biurowości, którzy już w latach dwudziestych podjęli trud opracowania dla całego kraju nowych przepisów kancelaryjnych. Efektem ich prac była *Uchwała Rady Ministrów z 24 VIII 1931 r.*,

⁸ I. Radtke, *Akta spraw w systemie...*, op.cit., s. 166.

⁹ G. Enders, *Archivverwaltungslehre*, Berlin 1962, s. 48–56. Owocem działającej w Polsce komisji do spraw reformy były przepisy kancelaryjne z 1931 r.

¹⁰ Śladem wpływu kancelarii austriackiej na system kancelaryjny stosowany w urzędach centralnych jest m.in. inwentarz akt Prezydium Rady Ministrów z okresu międzywojennego, przechowywany w AAN. Zob. także H. Robótka, *Kancelaria urzędów...*, op.cit.

wprowadzająca nowe przepisy do urzędów administracji państwowej na terenie całego kraju¹¹. W ślad za nimi w grudniu tego samego roku ukazała się instrukcja o prowadzeniu składnicy akt, która regulowała cały tok postępowania z aktami po zamknięciu ich przez referentów¹². Najważniejszym jednak novum tych przepisów w skali europejskiej był postulat dzielenia wytworzonych akt na kategorie archiwalne. Warto podkreślić, że opracowanie tych przepisów odbyło się przy dużym udziale państwowej służby archiwalnej.

Nowe przepisy wprowadzono w życie z ogromnymi oporami, wpięrow w urzędach administracji państwowej centralnej i terenowej, a nieco później samorządowej¹³.

Najważniejszą cechą nowego systemu, zwanego bezdziennikowym, było to, że zostały w nim zlikwidowane klasyczne registry. Funkcje dawnych registry, którzy czuwal nad obiegiem pism i prowadzili teczkę spraw po ich załatwieniu, zostały podzielone pomiędzy referentów i składnicę akt — jako część składową kancelarii. Referenci bowiem, którzy w dawnym systemie załatwiali sprawę tylko pod względem merytorycznym, wedle nowych przepisów mieli również prowadzić teczkę załatwianych spraw. Do łączenia akt w trakcie ich załatwiania wprowadzono tzw. urzędzenia kancelaryjne — skroszyty i segregatory. Dawny zaś dziennik podawczy zastąpiły spisy spraw prowadzone przez referentów dla poszczególnych teczek akt. Łączenie pism w sprawy i prowadzenie teczek spraw odbywało się na podstawie wykazów akt. Opracowane jeszcze w latach trzydziestych wykazy akt, głównie dla starostw powiatowych, były oparte na strukturze organizacyjnej urzędów, a już w końcu lat trzydziestych niektóre z nich uzyskały kwalifikację archiwalną akt¹⁴.

Zgodnie z wymienioną instrukcją z końca 1931 r., kwalifikacja akt wytworzonych w komórkach organizacyjnych urzędów administracji państwowej do kategorii archiwalnych miała się odbywać w składnicach akt. Do ich obowiązków należało również porządkowanie akt o wartości trwałej przed przekazaniem do archiwum państwowego.

Przepisy regulujące tok narastania akt po 1945 r.

Przepisy z 24 VIII 1931 r., wprowadzające bezdziennikowy system kancelaryjny, obowiązywały również w urzędach administracji państwowej po II wojnie światowej. Postulował to okólnik prezesa Rady Ministrów z 5 II 1948 r.¹⁵ Toteż zarówno urzędy centralnej administracji państwowej, jak i terenowej oraz inne instytucje

¹¹ K. Radczuk, *Dokumentacja w zakładach pracy, przepisy kancelaryjne i archiwalne*, Warszawa 1970, s. 15–18; H. Robótka, *Archiwa państwowe i reforma biurowości...*, op.cit., s. 83–94.

¹² „Monitor Polski”, 4 I 1932, *Uchwała Rady Ministrów z 2 XII 1931 r. o przechowywaniu akt w administracji publicznej*.

¹³ Por. szerzej: H. Robótka, *Kancelaria urzędów...*, op.cit., s. 112–115, 182–184.

¹⁴ M.in. już w końcu lat trzydziestych Urząd Wojewódzki Poznański opracował wykazy akt dla starostw powiatowych obejmujące archiwalną kwalifikację narastających teczek akt. Akta luźne Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego w zbiorze akt dotyczącym organizacji kancelarii w AP w Poznaniu.

¹⁵ K. Radczuk, *Dokumentacja w zakładzie pracy...*, op.cit., s. 18 — przedruk instrukcji dla ministerstw w publikacji: S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł*, Poznań 1988, s. 89–116.

i przedsiębiorstwa państwowe, opracowując instrukcje kancelaryjne, wzorowały się na przepisach z 1931 r., i to zarówno odnośnie do narastania akt w komórkach organizacyjnych urzędów, jak i co do postępowania z nimi po ich zamknięciu.

Już na początku lat pięćdziesiątych — po ukazaniu się dekrety o archiwach państwowych z 30 III 1951 r.¹⁶ i nałożeniu na państwową służbę archiwalną obowiązku nadzoru nad składnicami akt, a także wydawania zgody na brakowanie materiałów bez wartości historycznej — państwowa służba archiwalna zaczęła uczestniczyć w opracowywaniu wymienionych norm kancelaryjnych. Początkowo ograniczano się głównie do opiniowania instrukcji w sprawie prowadzenia składnic akt. Podstawy prawne do opiniowania instrukcji kancelaryjnych i wykazów akt dało dopiero *Zarządzenie ministra szkolnictwa wyższego z dnia 9 IV 1963 r. w sprawie podziału materiałów archiwalnych na kategorie i ustalania terminów ich przechowywania*, zawierające przykładowy wykaz akt typowych¹⁷. W ślad za tym zarządzeniem naczelny dyrektor archiwów państwowych wydał 14 III 1967 r. pismo okólne w sprawie uzgadniania przepisów kancelaryjnych i archiwalnych z państwową służbą archiwalną¹⁸.

Obowiązek uzgadniania przepisów kancelaryjnych z państwową służbą archiwalną został utrzymany na mocy obowiązującej obecnie *Ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z 14 VII 1983 r.* i wydanego na jej podstawie *Rozporządzenia ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki z 25 VII 1984 r.*¹⁹ Zgodnie z cytowaną ustawą i dalszymi uzupełniającymi ją aktami prawnymi jednostka administracji państwowej winna posługiwać się instrukcją kancelaryjną, wykazem akt i instrukcją w sprawie prowadzenia archiwum zakładowego.

Opiniując instrukcje kancelaryjne, państwowa służba archiwalna zwraca uwagę na te ich części, które regulują tok narastania dokumentacji aktowej i opiekę nad nią, aż do chwili przekazania jej do archiwum zakładowego. Chodzi bowiem głównie o zabezpieczenie powstającej dokumentacji, która winna obrazować przebieg załatwiania spraw wchodzących w zakres działalności zakładów pracy²⁰.

Istotną rolę odgrywa wykaz akt. Zgodnie z zarządzeniem ministra szkolnictwa wyższego i techniki z 1963 r., winien to być wykaz akt rzeczowy, tzw. jednolity, o dziesiętnym sposobie sygnowania. Powinien również posiadać kwalifikację archiwalną wyszczególnionych w nim teczek akt.

Jednolite wykazy akt o dziesiętnym sposobie sygnowania zastąpiły dawniej stosowane strukturalne wykazy akt. Te ostatnie charakteryzowały się tym, iż posiadały tyle grup rzeczowych, na ile komórek organizacyjnych dzielił się dany zakład

¹⁶ K. Radczuk, *Dokumentacja w zakładzie pracy...*, op.cit., s. 9.

¹⁷ Ibid., s. 18.

¹⁸ Ibid., s. 41.

¹⁹ J. Góral, *Przepisy o archiwach i działalności archiwalnej*, Warszawa 1985, s. 11–28. Por. instrukcję kancelaryjną dla urzędów terenowych organów administracji państwowej z 7 IV 1987 r. i następną instrukcję dla tych samych urzędów, wprowadzoną *Zarządzeniem nr 15 ministra-szefa Urzędu Rady Ministrów z 19 VII 1990 r.*

²⁰ Natomiast państwowa służba archiwalna nie ingeruje w te sprawy, które nie mają wpływu na proces aktotwórczy. Zdania archiwistów, zwłaszcza starszego pokolenia, były na ten temat podzielone.

pracy²¹. Opracowanie jednolitego rzeczowego wykazu akt ułatwia obecnie wykaz akt typowych stanowiący załącznik do *Rozporządzenia ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki z 25 VII 1984 r.*²²

Wykaz ten obejmuje jednakże tylko cztery grupy akt typowych występujące we wszystkich zakładach pracy. Jest to dokumentacja aktowa związana z zarządzaniem, kadrami, środkami rzeczowymi (inwestycjami) i finansami; została ona oznaczona symbolami od 1–3. Dla akt treści specyficznej, występujących w jednostkach organizacyjnych, przewidzianych jest dalszych sześć grup rzeczowych, oznaczonych symbolami od 4–9.

Na podstawie tego wykazu jednostki centralne opracowywały w minionych latach jednolite rzeczowe wykazy akt dla własnych potrzeb i jednostek podległych. Należą do nich: jednolity rzeczowy wykaz akt dla urzędów terenowych organów administracji państwowej, opracowany w 1975 r. przez ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, oraz jednolity rzeczowy wykaz akt dla tych samych jednostek państwowej administracji wprowadzony w życie *Zarządzeniem ministra–szefa Urzędu Rady Ministrów 22 XII 1990 r.*²³

Jednolite rzeczowe wykazy akt są lepsze od wykazów strukturalnych, gdyż nie wymagają przebudowy w przypadku zmian w strukturze organizacyjnej twórców zespołów akt. W przypadku zaś poszerzenia się zakresu ich kompetencji można je z łatwością poszerzyć; możliwości takie stwarza bowiem dziesiętny system podziału dokumentacji aktowej.

Jednakże trzeba tu podkreślić, że wprowadzanie tych wykazów w życie napotykało przez wiele lat na duże opory w wielu jednostkach organizacyjnych, nie wyłączając urzędów administracji państwowej. Wynikały one nie tyle z trudności przy ich opracowywaniu, co z ich wprowadzenia do praktyki biurowej.

Ostatnią z norm regulujących tok narastania akt jest instrukcja w sprawie prowadzenia archiwum zakładowego, zwanego dawniej składnicą akt, traktowaną w przepisach kancelaryjnych z 1931 r. jako część składowa kancelarii. Toteż w celu właściwego zabezpieczenia akt wytworzonych w komórkach organizacyjnych zakładów pracy winny one dysponować również odpowiednimi instrukcjami w tym zakresie.

Prace nad opiniowaniem tych ostatnich przepisów w Polsce Ludowej wyprzedziły prace nad uzgadnianiem instrukcji kancelaryjnych i wykazów akt. Podstawą do opracowywania instrukcji w sprawie prowadzenia archiwów zakładowych stała się instrukcja z grudnia 1931 r., a następnie wzorcowa instrukcja w sprawie organizacji i zakresu działania składnic akt zwanych archiwami zakładowymi, przygotowana przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych²⁴. Do ich głównych zadań

²¹ I. Radtke, *Jednolite rzeczowe wykazy akt...*, op.cit., s. 32.

²² J. Góral, *Przepisy o archiwach...*, op.cit., s. 51–80.

²³ Egzemplarze tych wykazów w posiadaniu archiwów. Pierwszy z nich został wprowadzony w życie *Rozporządzeniem ministra nr 36 z 12 XII 1975 r.*, drugi stanowi *Załącznik nr 32 ministra–szefa URM z 22 XII 1990 r.*

²⁴ K. Radczuk, *Dokumentacja w zakładzie pracy...*, op.cit., s. 101.

w procesie aktotwórczym należy przejmowanie z komórek organizacyjnych zakładów pracy akt niepotrzebnych do urzędowania w stanie uporządkowanym i przekazywanie tych akt do archiwów państwowych zgodnie z obowiązującymi przepisami. Rozporządzenie o państwowym zasobie archiwalnym z 1957 r. wyznaczało 10 lat przechowywania w składnicach akt materiałów archiwalnych wytworzonych przez urzędy i inne zakłady pracy szczebla wojewódzkiego i powiatowego oraz 15 przez jednostki administracji państwowej szczebla centralnego²⁵. Terminy te zostały anulowane przez nowe cytowane przepisy z 1984 r., ustalające 25 lat przechowywania dokumentacji archiwalnej w archiwach zakładowych²⁶.

Rola wymienionych norm kancelaryjnych jest duża. Winny one gwarantować we wszystkich tych jednostkach organizacyjnych, które je posiadają, właściwy sposób narastania dokumentacji aktowej w komórkach organizacyjnych i tryb jej przekazywania przez archiwa zakładowe do archiwów państwowych. W praktyce jednak jest inaczej.

Proces narastania akt w jednostkach organizacyjnych

Komórki organizacyjne zakładów pracy

Sposób narastania akt w komórkach organizacyjnych zakładów pracy określony w przytoczonych przepisach nie jest identyczny we wszystkich jednostkach organizacyjnych działających na terenie kraju, chociaż instrukcje kancelaryjne uzgodnione z państwową służbą archiwalną niewiele się między sobą różnią. Zależy on bowiem od wielkości i struktury organizacyjnej zakładów pracy oraz od zakresu ich działania. Nie bez znaczenia jest także wykształcenie pracowników, którzy biorą udział w procesie aktotwórczym, a także ich obowiązkowość, a przede wszystkim znajomość przepisów kancelaryjnych i budowy wykazu akt. Toteż pomiędzy jednostkami tzw. państwowej służby pośredniej i bezpośredniej różnych szczebli występują znaczne różnice. W niniejszym opracowaniu nie sposób tu zasygnalizować wszystkich różnic. Nie jest to również potrzebne. Chodzi bowiem jedynie o zwrócenie uwagi na te ogniwa procesu aktotwórczego, które decydują o rodzajach współcześnie wytwarzanej dokumentacji, jej wyglądzie, stanie zachowania (kompletności) itp., od chwili wpłynięcia do jednostki organizacyjnej pisma (wpływu) wszczynającego sprawę aż do czasu przekazania uformowanej (w komórkach organizacyjnych) teczki akt do archiwum państwowego. W procesie aktotwórczym niebagatelną rolę odgrywa także archiwum zakładowe (składnica akt), które przejęło część funkcji dawnych registratur. Toteż w niniejszym artykule nie może być pominięta jego rola w tym zakresie.

²⁵ Ibid., s. 12.

²⁶ J. Góral, *Przepisy o archiwach...*, op.cit., s. 45. Por. także *Instrukcję w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych nr 7 ministra-szefa Urzędu Rady Ministrów z 13 III 1991 r. w urzędach terenowych organów rządowej administracji ogólnej*.

W polskich zakładach pracy w zasadzie obowiązuje system kancelaryjny bezdziennikowy. Jedynie kancelarie tajne nadal rejestrują wszystkie pisma w dzienniku podawczym. Rejestracja pism w systemie bezdziennikowym ograniczona jest do minimum (do spraw terminowych, nadsyłanych od władz nadrzędnych itp.). Jednostki, które w ogóle nie rejestrują nadsyłanych pism, są stosunkowo rzadkie. Jednakże mimo oficjalnie przyjętego bezdziennikowego systemu, wiele jednostek organizacyjnych administracji państwowej, zwłaszcza przedsiębiorstw, przez wiele lat po II wojnie światowej posługiwało się nadal dziennikiem podawczym, rejestrując w nim całą korespondencję wpływającą do jednostki, względnie ten system rejestracji pism stosowały tylko niektóre ich komórki. Odstępstwa od oficjalnie przyjętego systemu bezdziennikowego uzasadniano tym, że brak rejestracji pism przyczynia się do ich zaginięcia i powoduje trudności w ustaleniu winnych.

Jednakże prowadzenie dziennika podawczego (korespondencyjnego) nie oznaczało bynajmniej, że wywierał on jakikolwiek wpływ na łączenie pism w aktach spraw. W zasadzie bowiem we wszystkich jednostkach organizacyjnych obowiązywały i obowiązują nadal rzeczowe wykazy akt. Jeśli nawet ich nie było, zakładano teczkę akt zgodnie z podziałem czynności w danej jednostce i na ogół prowadzono spis spraw dla pojedynczych teczek akt²⁷.

Spisy spraw w bezdziennikowym systemie kancelaryjnym prowadzone są głównie dla akt o wartości trwałej. Dla akt o wartości czasowej, zwłaszcza o niewielkim okresie ich przechowywania, wcale się ich nie prowadzi²⁸. Z reguły nie stosują ich komórki finansowo-księgowe, gdzie obieg dokumentacji regulują odrębne przepisy.

W spisach spraw, zgodnie z zasadami bezdziennikowego systemu kancelaryjnego, rejestruje się jedynie pierwsze pismo wszczynające sprawę. Następne pisma jej dotyczące — zarówno napływające z zewnątrz jednostki organizacyjnej, jak i kopie pism z niej wysyłanych — dołącza się do pierwszego pisma. Otrzymują one ten sam znak sprawy. Jest to jej stały symbol rozpoznawczy. Składa się na niego znak teczeki akt według wykazu akt oraz numer kolejny sprawy w obrębie spisu spraw prowadzonego dla każdej teczeki, niekiedy łamany przez dwie ostatnie cyfry roku.

W dużych jednostkach organizacyjnych w jego skład wchodzi ponadto symbol literowy lub cyfrowy komórki organizacyjnej, w ramach której narodziła dana teczka. Na ogół nie stosuje się tego w małych zakładach pracy. Omówienie znaku sprawy znajduje się z reguły w instrukcji kancelaryjnej obowiązującej w jednostkach organizacyjnych. Nierzadko znak sprawy może się składać jeszcze z innych dodatkowych elementów. Gdy w skład hasła wchodzi akta dotyczące osób lub miejscowości — poza wymienionymi symbolami — w znak teczeki wchodzi także pierwsza litera nazwiska osoby lub nazwy miejscowości, której ona dotyczy.

²⁷ I. Radtke, *Organizacja pracy kancelaryjnej...*, op.cit., s. 36. Przykładów stosowania podziałów rzeczowych czynności jako wykazów akt dostarcza m.in. statut organizacyjny dla starostw województwa poznańskiego z 1948 r. (publikowany 5 I 1948 r. w „Dzienniku Wojewódzkim”).

²⁸ „Poznański Dziennik Wojewódzki”, 1946, nr 1, AP w Poznaniu, akta byłego oddziału II, instrukcja kancelaryjna dla MPK.

W tych przypadkach, jeśli jednostka organizacyjna posługuje się dodatkowo dziennikiem podawczym, najczęściej nie ma on już żadnego wpływu na znak pisma. Na ogół jest nim wyżej omówiony symbol rzeczowego wykazu akt.

Pismo, które wpływa do jednostki organizacyjnej lub z niego wychodzi, posiada określone cechy kancelaryjne. Zostały one ustalone polską normą²⁹. Pismo — po dotarciu do kancelarii odbiorcy (może to być sekretariat, biuro podawcze itp.) względnie skierowane bezpośrednio do komórki organizacyjnej — musi otrzymać przed załatwieniem określone symbole kancelaryjne. Należy do nich pieczętka wpływu (stampila), którą odciska się na wpływie bezpośrednio po jego otrzymaniu. W pieczętce tej z reguły znajduje się nazwa odbiorcy pisma oraz wpisuje się (datownikiem) datę jego wpływu. Dalsze symbole, tj. symbol komórki organizacyjnej względnie osoby, która winna pismo załatwić, są najczęściej wpisane przez kierownika jednostki, któremu kancelaria (sekretariat) zobowiązana jest dostarczyć całą korespondencję po naniesieniu na nią pieczętki wpływu. Czynność ta nazywana jest w języku kancelaryjnym dekreacją. Ponadto kierownik lub dyrektor może nanieść na pismo dalsze wskazówki lub symbole dotyczące trybu lub sposobu załatwiania. Symbole te z reguły podane są również w instrukcji kancelaryjnej³⁰.

Znak sprawy zostaje naniesiony na wpływ dopiero po jego zarejestrowaniu w spisie spraw prowadzonych dla rozmaitych teczek akt. Czynność ta w zdecentralizowanych registraturach należy zazwyczaj do referentów.

Jednakże w zakładach pracy, które do prowadzenia akt w ramach komórek organizacyjnych wyznaczają jedną osobę, czynność ta powinna do niej należeć³¹. Bywają jednak jednostki, gdzie registry są nadal scentralizowane. Czynności te pełni zazwyczaj sekretarka dla całego zakładu pracy, a czasem tylko dla niektórych spraw. Prowadzenie innych akt należy do komórek organizacyjnych. Te ostatnie jednostki organizacyjne są nieliczne i niewielkie.

Po zarejestrowaniu pisma w spisie spraw danejteczki (gdy jest to dalszy wpływ do sprawy już zarejestrowanej, otrzymuje on jedynie jej numer — wpisuje się go w pieczętkę wpływu), referent przystępuje do merytorycznego załatwiania sprawy. Niekiedy wygotowanie konceptu odpowiedzi może nie sprawiać mu trudności. W innych przypadkach może wymagać dalszych działań międzywydziałowych, konsultacji, konferencji z kierownikiem zakładu pracy, podjęcia decyzji organu kolegialnego i innych, nieraz skomplikowanych, zabiegów. W efekcie tych prac wokół wpływu narasta bogata korespondencja. Uzasadnia ona i wyznacza treść odpowiedzi.

Po przygotowaniu projektu (konceptu) odpowiedzi referent zobowiązany jest uzgodnić jej treść z kierownikiem jednostki organizacyjnej i dopiero po jego aprobacie koncept–projekt odpowiedzi może być skierowany do kancelarii.

²⁹ I. Radtke, *Organizacja pracy kancelaryjnej...*, op.cit., s. 63.

³⁰ M.in. „Poznański Dziennik Wojewódzki”, 1945, nr 1, s. 40; ibid., nr 1 z 5 I 1948, s. 4. AP w Poznaniu, instrukcja kancelaryjna dla MPK w zbiorze pomocy kancelaryjnych.

³¹ M.in. AP w Poznaniu, Instrukcja kancelaryjna z 1989 r. dla MPK, s. 20. Przewiduje ona prowadzenie akt spraw zakończonych przez jedną osobę.

Po przepisaniu tekstu odpowiedzi, zaaprobowanego przez kierownika jednostki, czystopis wraz z jego kopią (lub kopiami) wraca do referenta, który jest zobowiązany go skolacjonować. Zaznacza to w lewym dolnym rogu kopii pisma, wpisując symbol swego nazwiska. Po podpisaniu czystopisu przez kierownika zakładu pracy zostaje on skierowany na adres odbiorcy. Czynność ta należy do kancelarii lub sekretariatu. Podobnie jak i inne czynności związane z obiegiem korespondencji, jest ona ustalona w przepisach kancelaryjnych. Natomiast brudnopis odpowiedzi, wraz z jego uwierzytelnioną kopią, wraca do referenta i gdy jest to ostatnie pismo kończące sprawę — akta całej sprawy należy włożyć do właściwej teczki akt.

W trakcie załatwiania spraw referent przechowuje akta w teczce spraw załatwianych. W osobnych teczkach umieszcza sprawy wymagające natychmiastowego załatwienia, terminowe itp. Spisy spraw teczek będących w trakcie załatwiania przechowuje się niekiedy oddzielnie. Do właściwych teczek akt włącza się je dopiero na końcu roku, po ich zamknięciu. Jest to usankcjonowane przepisami kancelaryjnymi niektórych jednostek. Te same przepisy na ogół postulują zamykanie teczek akt w obrębie roku³². Wiele z nich dopuszcza jednak narastanie akt w obrębie jednej teczki przez kilka lat.

Narastające akta spraw przechowuje się w teczkach w sposób luźny albo łączy się je w skoroszytach lub segregatorach. Budowa tych ostatnich nie pozwala jednak na łączenie we właściwy sposób pism należących do jednej sprawy i akt spraw w obrębie teczek. Części metalowe skoroszytów zazwyczaj wychodzą na wierzchnią okładkę. Toteż w trakcie narastania akt spraw najczęściej przechowuje się je w niewłaściwym porządku, tj. pismo wszczynające sprawę znajduje się na spodzie, a kończące na wierzchu. Podobnie sprawę zarejestrowaną pod numerem pierwszym zamieszcza się z reguły na spodzie urządzenia kancelaryjnego, a zarejestrowane pod ostatnim numerem — w spisie spraw na wierzchu (pod wierzchnią okładką)³³.

Przepisy kancelaryjne z 1931 r. nie precyzowały w sposób jasny, jak należy układać akta w trakcie ich narastania. Ale już instrukcja kancelaryjna dla ministerstw z 1948 r.³⁴, i w ślad za nią instrukcje stosowane przez urzędy administracji państwowej szczebla wojewódzkiego, wprost postulowały takie układanie pism w obrębie sprawy i spraw w teczce, jakie jest wymuszone używaniem skoroszytów i segregatorów. Trzeba tu jednak dodać, że te ostatnie przepisy przeważnie postulowały właściwe uporządkowanie teczek akt przed przekazaniem ich do archiwum zakładowego, ale nie stosowano się do nich.

³² Uwidaczniają się w tym wpływy kancelarii rosyjskiej. Przepisy kancelaryjne z 1931 r. nie przewidywały tego. K. Konarski, *Podstawowe zasady archiwistyki*, „Archeion”, t. 19–20, 1951, s. 36.

³³ System ten nazywany jest niekiedy handlowym, ponieważ przedsiębiorstwa handlowe zaczęły się nim posługiwać już na początku XX w. Również inne instytucje i organizacje stosowały go w tym okresie, m.in. stosował je w Poznaniu Zarząd Koła „Sokół” Poznań–Śródmieście, AP w Poznaniu, sygn. 50. Ten sposób układania akt spraw w obrębie teczek akt postuluje również instrukcja dla ministerstw i innych urzędów centralnych z 1948 r. Zob. S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje archiwistyki*, op.cit., s. 114, p. 6.

³⁴ *Ibid.*, s. 114.

Dopiero od lat siedemdziesiątych państwowa służba archiwalna, opiniując instrukcje kancelaryjne, zaczęła zwracać uwagę na potrzebę układania akt spraw zakończonych w takim porządku, aby sprawa zarejestrowana w spisie pod numerem 1 znajdowała się pod wierzchnią okładką, a ostatnia na spodzie. Podobnie pismo wszczynające sprawę winno być na wierzchu, a kończące na spodzie. Archiwiści zalecają również, aby akta zaliczone do kategorii A były w czasie ich narastania przechowywane w teczkach. Nie niszczą one bowiem grzbietów pism.

Prace te przyniosły pożądane rezultaty. Coraz więcej bowiem publikuje się instrukcji kancelaryjnych nakładających na referentów obowiązek właściwego układania akt spraw w teczkach. Należą do nich także cytowane już instrukcje opracowane przez Urząd Rady Ministrów dla terenowych organów administracji rządowej. Jednakże przez wiele lat po II wojnie światowej nawet instrukcje opracowane dla potrzeb urzędów administracji państwowej tych zaleceń nie posiadały. Skutki można oglądać w archiwach państwowych.

W zdecentralizowanym systemie zarządzania aktami, tj. gdy teczki akt narastały w obrębie komórek organizacyjnych zakładów pracy, rolę wykazów akt nierzadko pełniły schematy organizacyjne tych zakładów i podziały czynności w ramach komórek organizacyjnych, a nawet przydziały czynności dla referentów³⁵. Toteż w tym systemie referenci łączyli w teczkach akta spraw przez siebie załatwianych zgodnie z przydziałem czynności i nadawali im tytuły (hasła), które wynikały z zakresu ich działania. Dlatego niekiedy wykazy akt wydawały się im zbędne. Jeśli już opracowywano je na żądanie władz zwierzchnich i państwowej służby archiwalnej, praktyczniejsze wydawały się wykazy akt oparte na strukturze organizacyjnej niż jednolite rzeczowe wykazy akt o dziesiętnym sposobie sygnowania.

Z tych przyczyn w pierwszym dwudziestolecu Polski Ludowej strukturalne wykazy akt były stosowane w wielu urzędach administracji państwowej. Jednolite rzeczowe wykazy akt o dziesiętnym sposobie sygnowania w szerszym zakresie zaczęto wprowadzać w życie dopiero po ukazaniu się *Rozporządzenia ministra szkolnictwa wyższego i techniki z 1963 r.* Należy podkreślić wyjątkowo duży udział w tych pracach NDAP i całej służby archiwalnej.

W początkowym okresie wprowadzania rozporządzeń w życie napotymano na wiele różnych trudności. Wynikały one głównie ze zdecentralizowanych registratur, w których łatwiej było stosować wykazy akt oparte na strukturze organizacyjnej niż jednolite rzeczowe wykazy akt jej nie uwzględniających, tj. opartych jedynie na zakresie kompetencji (zakresie działania) jednostki organizacyjnej. Toteż wtedy gdy wprowadzenie jednolitego rzeczowego wykazu akt nie było poprzedzone specjalnym przeszkoleniem personelu kancelaryjno-biurowego i kiedy komórki organizacyjne nie sporządziły dla własnych potrzeb wypisów z tego wykazu, trudności

³⁵ M.in. szczegółowe podziały czynności dla starostw powiatowych województwa poznańskiego z 20 V 1945 r. oraz z 5 I 1948 r. stanowiły równocześnie rzeczowe podziały akt. „Poznański Dziennik Wojewódzki”, 1945, nr 1; 1948, nr 1.

te wydawały się nieuniknione (przy słabej znajomości przepisów kancelaryjnych i zasad narastania akt w zakładach pracy)³⁶.

Wykazy te jednakże mają ogromną zaletę. Jest nią kwalifikacja teczek akt ujętych w wykazie do kategorii archiwalnych. Pozwala to na wartościowanie akt już w chwili ich narastania i jest bezsprzecznie dużym osiągnięciem państwowej służby archiwalnej ostatnich 35 lat w zakresie nadzoru nad tzw. narastającym zasobem archiwalnym, zwanym dalej także przedpołem archiwalnym. Jednakże taka sytuacja budzi obawy, że w przypadkach, gdy pisma kwalifikujące się do kategorii A nie będą we właściwy sposób łączone w teczkach, zgodnie z wykazem akt, nie wszystkie materiały o wartości naukowej dotrą do archiwów. Niepokój wzbudzają również wykazy akt, w których nadmiernie redukuje się materiały o wartości trwałej, dążąc do tego, aby ich liczba nie przekroczyła kilku procent całej dokumentacji aktowej danego urzędu lub instytucji państwowej³⁷.

Teczka (skoroszyt, segregator) założona zgodnie z wykazem akt powinna być we właściwy sposób opisana, według wymogów instrukcji kancelaryjnej. Na wierzchniej okładce musi być zamieszczona pełna nazwa jednostki organizacyjnej — twórcy danej teczki akt i (w dużych zakładach pracy) także nazwa komórki organizacyjnej, w ramach której teczka powstała. Poniżej umieszcza się tytuł teczki akt zgodny z wykazem akt. W lewej dolnej części okładki podaje się jej daty skrajne. Datę początkową zamieszcza się po założeniu teczki, końcową wypełnia się dopiero po jej zamknięciu.

Nie mniej ważne są dalsze elementy opisu teczki. Jest to jej znak — stały symbol rozpoznawczy. Składa się na niego, jak już podano, symbol komórki organizacyjnej, w ramach której teczka powstała, oraz znak teczki według obowiązującego wykazu akt. Symbol ten podaje się w lewym górnym rogu wierzchniej okładki. Natomiast w prawym jej rogu zamieszcza się kategorię archiwalną, również zgodną z obowiązującym w danym zakładzie pracy wykazem akt. Wszystkie te elementy na ogół wpisuje się na teczce ręcznie. Jedynie nieliczne zakłady pracy korzystają z teczek akt z nadrukiem nazwy twórcy zespołu akt, których używano powszechnie w urzędach administracji państwowej i samorządowej w okresie międzywojennym³⁸.

W trakcie narastania dokumentacji aktowej w zakładach pracy teczki akt winny być układane w porządku wykazu akt. W zdecentralizowanej registraturze, gdzie każdy referent opiekuje się własnymi aktami, nie ma to większego znaczenia. Może mieć jedynie w tych jednostkach organizacyjnych, w których, w ramach komórki

³⁶ W celu dopomożenia pracownikom biurowo-kancelaryjnym w prowadzeniu teczek akt zorganizowano w wielu archiwach szkolenie personelu, zob. T. Grabarz, Szkolenie pracowników administracyjno-biurowych w zakładach pracy. Referat wygłoszony na zebraniu naukowym w AP w Poznaniu 12 X 1989 r.

³⁷ Należą do nich: wspomniany *Rzeczowy wykaz akt dla urzędów terenowych organów rządowej administracji ogólnej z 12 XII 1975 r.* i *Rzeczowy wykaz akt...* z 22 XII 1990 r. W tym ostatnim wykazie bardzo mała jest liczba materiałów, w których należy przeprowadzić ekspertyzę archiwalną.

³⁸ M.in. w AP w Poznaniu akta Urzędu Wojewódzkiego, starostw powiatowych oraz magistratów miejskich miały okładki z nadrukiem nazwy ich twórców.

organizacyjnej, wszystkie narastające akta prowadzi jedna osoba. Nie jest to jednak zjawisko częste.

Ustalony w instrukcjach kancelaryjnych czas przechowywania akt spraw zamkniętych, niepotrzebnych do bieżącego urzędowania, wynosi prawie z reguły dwa lata, choć niekiedy jest skrócony do roku. Zgodnie z omówionymi przepisami, akta przekazywane do archiwów zakładowych winny być uporządkowane. Wynika to zarówno z przepisów kancelaryjnych z 1931 r., jak również instrukcji dla ministerstw z 1948 r. Oparte na tych instrukcjach przepisy dla urzędów centralnych i terenowych tzw. administracji pośredniej i bezpośredniej, z reguły postulują przekazywanie akt do archiwów zakładowych w stanie uporządkowanym. Przez uporządkowanie rozumie się ułożenie w obrębie teczek akt spraw w porządku chronologicznym, przy czym sprawa zarejestrowana w spisie pod numerem pierwszym winna znajdować się pod wierzchnią okładką. Podobnie winny być również uporządkowane pisma w ramach spraw. Z teczek akt kategorii A należy usunąć wszelkie notatki potrzebne w trakcie załatwiania spraw, a zbędne po ich załatwieniu. Ponadto postuluje się pozostawienie w teczce tylko kopii odpowiedzi, a usunięcie jej konceptu, oraz ponumerowanie kart lub stron. Należy też usunąć akta ze skoroszytów lub segregatorów. Natomiast obowiązujące przepisy na ogół nie przewidują szycia akt przed przekazaniem ich do archiwum zakładowego. Przekazywanie tak przygotowanych materiałów winno się odbywać na podstawie protokołów zdawczo-odbiorczych, przy czym materiały trzeba spisywać co najmniej w dwóch egzemplarzach.

Jednakże omówione przepisy nie były przestrzegane w wielu zakładach pracy, i to nie tylko w instytucjach i przedsiębiorstwach, ale nawet w urzędach administracji państwowej szczebla centralnego. Akta spraw niekiedy przez długi czas zalegają biurka i szafy referentów, w dodatku w stanie nie uporządkowanym i nie opisane. Toteż niejednokrotnie przekazywano je do archiwum zakładowego bez spisów i uprzedniego uporządkowania. Nierzadko nie były to wszystkie materiały archiwalne wytworzone przez daną komórkę organizacyjną. Prawie z reguły nie przekazywano i nie przekazuje się nadal do tego archiwum związanych z aktami fotografii, nagrań, luźnych map, a także wydanych drukiem statutów organizacyjnych zakładów pracy i innych druków, np. okolicznościowych, obejmujących historię zakładów pracy i zawierających inne nie mniej ważne informacje.

Archiwa zakładowe w procesie aktotwórczym

Rola archiwum zakładowego w procesie narastania dokumentacji aktowej była wielokrotnie przedmiotem różnych artykułów, publikowanych głównie na łamach „Archeionu”. Jest ona na ogół znana. Nie można jej jednak pominąć w niniejszym artykule, chociażby dlatego, że przejęła część funkcji dawnych registrarów lub kancelarii. Niewypełnianie zaś tych funkcji przez archiwa zakładowe w znacznym stopniu przyczyniło się do złego stanu współcześnie narastających zespołów akt³⁹.

³⁹ Sprawa ta była niejednokrotnie podnoszona na różnych konferencjach archiwalnych, także I. Radtke, *Kształtowanie się zespołów akt...*, op.cit., s. 30.

Do zadań archiwum zakładowego należy zatem przejmowanie z komórek organizacyjnych zakładów pracy akt niepotrzebnych do bieżącego urzędowania, jednakże właściwie uporządkowanych i zewidencjonowanych. Materiały te, zgodnie z obowiązującymi przepisami, po upływie 25 lat przechowywania winny być przekazane do archiwów państwowych. Rzecz jasna, chodzi tu o materiały zaliczane do kategorii A (dokumentacja archiwalna).

Niestety, współdziałanie kancelarii i komórek organizacyjnych urzędów państwowych, załatwiających sprawy pod względem merytorycznym, z ich archiwami zakładowymi zgodnie z przepisami z 1931 r. zostało po 1945 r. wypaczone.

W pierwszych latach powojennych niewiele urzędów administracji państwowej posiadało w ogóle składnice akt, a jeśli już je zorganizowano traktowano jako skład niepotrzebnych nikomu akt, z którymi nie wiadomo, co robić. W dodatku było to najczęściej tylko pomieszczenie bez personelu, a jeśli już, na skutek interwencji państwowej służby archiwalnej, rozpoczętych w latach pięćdziesiątych, angażowano pracownika, to rzadko posiadał on niezbędne kwalifikacje. Byli to często woźni i inni pracownicy niższych kategorii, bez odpowiedniego kancelaryjnego przygotowania.

Sytuacja kadrowa w archiwach zakładowych poprawiła się wprawdzie w ciągu ostatnich 25 lat, jednakże nadal nie wszystkie jednostki w tym okresie dysponowały w archiwach zakładowych odpowiednio wykształconym personelem. Nierzadko na najniższym szczeblu zarządzania brakowało tych pracowników, a tymczasem zadania archiwów zakładowych nie zmieniały się. Toteż ważna rola w procesie narastania akt we współczesnych jednostkach organizacyjnych przypadła często niedokszałconym pracownikom różnych archiwów zakładowych, a także archiwalnym zakładom usługowym, ze spółdzielnią inwalidów na czele.

Oni to głównie, przed przekazaniem materiałów archiwalnych do archiwów państwowych, porządkowali akta w archiwach zakładowych różnych państwowych jednostek organizacyjnych, nie wyłączając centralnych, mimo sprzeciwu archiwów państwowych. Można tu m.in. przytoczyć jako przykład materiały przejęte przez archiwa państwowe w latach osiemdziesiątych po zlikwidowanych w tym okresie wojewódzkich zjednoczeniach i zarządach gospodarczych. Toteż nieprawidłowości w działaniu tych archiwów spowodowały w dużym stopniu złą jakość współcześnie narastających zespołów akt.

Stan współcześnie narastających zespołów archiwalnych

Cechą współcześnie (po 1945 r.) wytworzonych archiwalnych zespołów akt jest ich niekompletność. Dotyczy to materiałów, które zgodnie z obowiązującymi wykazami akt winny być zakwalifikowane do wartości trwałej i wejść do zasobu archiwów państwowych. Zdecydowana większość zespołów akt wytworzonych w okresie Polski Ludowej, tj. od połowy lat czterdziestych do lat osiemdziesiątych obecnego stulecia, wykazuje duże luki w materiałach. Dotyczy to w różnym stopniu akt wytworzonych przez jednostki centralne, jak i jednostek terenowych.

Należy podkreślić, że istnieją ogromne luki w zespołach akt centralnych i terenowych organów administracji państwowej, z ogromnym uszczerbkiem dla badań historycznych⁴⁰. Dotyczy to nie tylko pierwszych lat Polski Ludowej, ale także okresu późniejszego. W niektórych zespołach akt brak jest akt całych komórek organizacyjnych⁴¹. W innych zespołach, nawet dość dobrze zachowanych, widoczne są braki materiałów o treści politycznej.

Ponadto — w miarę oddalania się od lat czterdziestych i pięćdziesiątych — zasób informacji w archiwaliach identycznych urzędów stawał się uboższy i bardziej zunifikowany. Jest to wyraźnie widoczne przy porównaniu zawartości źródłowej akt PRL z bardzo zróżnicowaną i bogatą treścią akt urzędów administracji państwowej z okresu międzywojennego, a także pruskiej administracji państwowej czasu zaborów. Uwagi te dotyczą także akt wytworzonych przez innych twórców zespołów. Również stan fizyczny akt przyjętych do archiwów państwowych jest zły: zarówno jakości papieru używanego do sporządzania pism, jak i obwolut, z reguły wykonywanych z papieru złej jakości.

Nieco lepiej wyglądają akta przekazane do archiwów państwowych z jednostek organizacyjnych, które dysponowały stosunkowo dobrze zorganizowanymi archiwami zakładowymi zatrudniającymi fachowy personel. Znacznie gorzej — już na pierwszy rzut oka — przedstawiają się akta, które przed ich przekazaniem do archiwów państwowych zostały uporządkowane w ramach umowy–zlecenia przez różne zakłady usług archiwalnych. Trzeba jednak dodać, że jakość zleconych usług archiwalnych jest również zróżnicowana. Wśród usługowców są i ci, którzy z powierzonych sobie zadań wywiązują się na ogół dobrze⁴². Nie zmienia to jednak faktu, że generalnie państwowa służba archiwalna nie jest zadowolona z prac porządkowo-inwentaryzacyjnych przeprowadzonych w jednostkach organizacyjnych, z których dokumentacja archiwalna winna być przejęta do archiwów państwowych.

Podczas gdy archiwalia przejmowane z archiwów zakładowych zatrudniających fachowy personel są niekiedy, po ich wewnętrznym uporządkowaniu, nawet szyte, a czasem (raczej rzadko) klejone na styk, archiwalia uporządkowane w ramach umowy–zlecenia prawie z reguły są łączone w taki sposób, że przez otwory na pismach pozostałe po grzbietach segregatorów lub skoroszytów (używanych do łączenia pism — akt spraw — w registraturach) przeciąga się tasemkę i wiąże ją w taki sposób, aby zawartość jednostki archiwalnej nie mogła się rozsypać.

⁴⁰ Problem ten został szeroko potraktowany w obradach I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich w Przemysłu w dniach 27–29 VIII 1986 r. Szczególnie skupili się na tych zagadnieniach: Z. Krupska, *Stan zachowania i opracowania akt najnowszych urzędów i instytucji centralnych* [w:] *Pamiętnik I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Referaty i dyskusja*, Warszawa 1991, s. 316–317; M. Stelmach, *ibid.*, *Stan zachowania akt urzędów administracji państwowej na przykładzie prezydentów powiatowych i wojewódzkich rad narodowych*, s. 351, który m.in. stwierdził, że spuścizna aktowa wytworzona przez badane przez niego urzędy administracji państwowej jest bardzo niekompletna i przeciętnie sięga jedynie 60–70% akt kategorii A, które powinny się znaleźć w omawianych zespołach archiwalnych.

⁴¹ M.in. w Urzędzie Wojewódzkim Poznańskim z lat 1945–1950 brak jest akt komórki organizacyjnej zajmującej się repatriacją Niemców.

⁴² W ostatnich latach na tym polu działają także gospodarstwa pomocnicze przy niektórych archiwach.

Nie mniejsze zastrzeżenia budzi tektura lub karton użyty na okładki oraz opis przyjętych do archiwum akt. Po II wojnie światowej w registraturach jednostek organizacyjnych z nielicznymi wyjątkami nie używano teczek akt z nadrukiem nazwy jednostki i komórki organizacyjnej, w której akta narastały w trakcie ich załatwiania, co było regułą w czasach zaborów i okresie międzywojennym (do wyjątków w tym zakresie należą m.in. instytucje wymiaru sprawiedliwości, niektóre urzędy centralne i terenowej administracji państwowej, zwłaszcza zaś pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej, używające teczek akt z nadrukiem ich nazwy). Toteż z reguły akta przygotowywane w celu przekazania do archiwów państwowych otrzymują nowe okładki, często z chropawej, złej jakości tektury lub kartonu, bardzo podatnych na wchłanianie kurzu.

Uwagi krytyczne nasuwa również opis teczek akt. Nazwy jednostek organizacyjnych i komórek, w których akta powstały, niejednokrotnie nie sygnalizują faktycznego twórcy zespołu akt, lecz zawierają nazwę jednostki, która go wchłonęła wskutek przeobrażeń, nie kontynuując danej teczki akt. Irytację archiwistów powoduje także zamieszczanie — zamiast pełnej nazwy twórcy zespołu i nazwy jego komórki organizacyjnej, w ramach której teczka powstała — tylko literowych skrótów. Dotyczy to zwłaszcza jednostek tzw. pośredniej administracji: zjednoczeń lub zarządów rozmaitych gałęzi gospodarki narodowej. Również tytuły teczek akt wchodzących w skład zespołów nierzadko nie odpowiadają ich treści, co niekiedy wynika ze zbyt ogólnikowych tytułów użytych w ramowych wykazach akt, które — przeniesione bez dodatkowej treści na j.a. — nie sygnalizują ich zawartości w sposób zadowalający. Takie bowiem tytuły teczek akt przeniesione z ramowych wykazów, jak np. „Komisje”, „Konferencje”, „Organizacja jednostki podległej”, wymagają dalszego uściślenia w ramach komórki organizacyjnej, gdzie akta narastały. Również budzi sprzeciw zamieszczanie w tytułach akt skrótów literowych różnych instytucji lub przedsiębiorstw. Do dalszych błędów, popełnianych w trakcie narastania akt, i nie poprawionych w archiwum zakładowym przed przekazaniem akt do archiwum państwowego, należy łączenie, w ramach tych samych teczek, materiałów zaliczanych do różnych kategorii archiwalnych (A i B).

Również daty skrajne zawartości teczek akt nie odpowiadają niekiedy datacji pism w nich zawartych. Nie uwzględniają one z reguły dat ich załączników. Duże zastrzeżenia wzbudza także brak na teczkach akt symboli wykazu akt w tych jednostkach, które go stosowały, a zwłaszcza stan uporządkowania zawartości teczek. Częstokroć najstarsza sprawa znajduje się na spodzie teczki, najświeższa na wierzchu⁴³. To samo dotyczy pism w ramach sprawy. Pismo wszczynające ją znajduje się na spodzie, a końcowe na wierzchu. Czasem część teczki jest uporządkowana właściwie, dalsza zaś wymaga uporządkowania. Spisy spraw bywają usuwane z teczek, a jeśli się w nich znajdują, sposób ich wypełnienia jest nieodpowiedni. Jednakże do najważniejszych „grzechów” należy wymieszanie akt spraw w teczce w taki sposób, że pisma dotyczące tej samej sprawy znajdują się w różnych jej miejscach. Już

⁴³ Por. Z. Krupska, *Stan zachowania...*, op.cit., s. 318–322.

pobieżne zapoznanie się z zawartością teczki pozwala się zorientować, iż akta spraw są w niej niekompletne. Wynika to z symboli spraw znajdujących się na pismach. Brak jest całych spraw, czasem tylko niektórych pism w danych sprawach.

Niekiedy, a dotyczy to zwłaszcza akt porządkowanych przez różne zakłady usługowe, z teczek akt usunięte są wszystkie pisma przewodnie, które zapewne w trakcie porządkowania akt uznano za pozbawione wartości historycznej i wybrakowane. Ślady wewnętrznego brakowania akt, bez jakiegokolwiek uzasadnienia, widoczne są w wielu innych teczkach. Dotyczy to zwłaszcza korespondencji, która narastała wokół takich materiałów, jak sprawozdania, protokoły z konferencji oraz posiedzeń organów kolegialnych. W konsekwencji tego, na podstawie znajdujących się w teczce materiałów bez pieczętki wpływu (na załącznikach się jej nie zamieszcza), trudno jest ustalić podziały rzeczowe akt stosowane w danej jednostce organizacyjnej, a nawet obowiązujący w niej system kancelaryjny⁴⁴.

Dalsze niewybaczalne błędy dotyczą sposobu łączenia zawartości konkretnych j.a. W wielu zespołach akt przyjętych do archiwów występują duże nieprawidłowości w tym zakresie. Utrudniają one, a czasem wprost uniemożliwiają odczytanie treści osobnych pism. Przykładowo: jeśli pismo stanowi tabelę sporządzoną na podwójnej karcie (bifolium), niekiedy po zgięciu do formatu A4 wszywa się ją do akt na tym zgięciu, czego efektem jest, że jej treść staje się częściowo nieczytelna. Także inne pisma dużego formatu, jak np. ogłoszenia, ulotki, mapy, plakaty itp. druki, wszywano do akt w sposób niewłaściwy. Utrudnia to ich odczytanie, które czasem bez demontażu jednostki jest niemożliwe.

Inne utrudnienia przy zapoznawaniu się z treścią akt powstały na skutek braku wyobraźni personelu kancelaryjnego przy sporządzaniu czystopisów pism. Pisząc dwustronnie, margines tych pism pozostawiają prawie z reguły po tej samej lewej stronie. Po zszyciu zawartości teczki prawa strona pisma na jego odwrocie jest częściowo nieczytelna. Trzeba tu jednak podkreślić, że omawiane instrukcje kancelaryjne pomijają ten problem. Również wytyczne przygotowywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych są bardzo skrócone i przemilczają wiele istotnych spraw, na które należałoby zwrócić uwagę.

Większość materiałów archiwalnych, zwłaszcza tych, które narosły w pierwszych latach Polski Ludowej, sporządzono na papierze bardzo złej jakości. Nawet egzemplarze sprawozdań sytuacyjnych wojewodów pomieszczone w zespołach akt urzędów wojewódzkich z pierwszych lat po II wojnie światowej stanowią nierzadko kopie na papierze przebitkowym. Na skutek częstego ich udostępniania do badań, ich stan fizyczny jest bardzo zły i wymaga zabiegów konserwatorskich.

Stan fizyczny zespołów akt wytworzonych w późniejszym okresie pozostawia również bardzo dużo do życzenia. Nie zawsze odbitki pism kierowanych do władz nadrzędnych, które pozostają w zespole jako materiały kategorii A, zostały sporządzone na dobrym papierze. Dotyczy to także innych pism łączonych w aktach kategorii A.

⁴⁴ M.in. akta zlikwidowanych w latach osiemdziesiątych wojewódzkich zarządów i zjednoczeń przechowywane w AP w Poznaniu.

Wyliczenie różnych niedociągnięć i usterek zespołów akt z okresu Polski Ludowej i narastających współcześnie nie wyczerpuje wszystkich nieprawidłowości w tym zakresie. Pozwala jednakże wysunąć odpowiednie wnioski na przyszłość, aby baza źródłowa dla badań historycznych była pełniejsza, a stan fizyczny lepszy.

Wnioski

Zły stan zachowania współcześnie narastających akt, z wielkim uszczerbkiem dla badań historycznych, nasuwa wiele pytań. Przede wszystkim należałoby podjąć próbę ustalenia, w jakim okresie procesu aktotwórczego akta te zaginęły lub zostały zniszczone. Czy była to akcja zamierzona? Czy nastąpiło to w rezultacie niedbałości względnie braku odpowiedzialności pracowników jednostek administracji państwowej i innych twórców zespołów akt, którzy (w świetle obowiązujących przepisów) winni czuć się za nie odpowiedzialni?

Odpowiedź na te pytania nie jest łatwa. Przede wszystkim należy odpowiedzieć na pytanie, czy wprowadzone po 1945 r. przepisy kancelaryjne, które po pewnych modyfikacjach nadal obowiązują, w pełni zabezpieczały i nadal zapewniają właściwy stan narastania materiałów archiwalnych.

Wprowadzone w okresie PRL przepisy kancelaryjne wzorowały się na przepisach z 1931 r. Te zaś, w porównaniu z systemem kancelaryjnym obowiązującym przed 1932 r., były bardzo postępowe. Jednakże krótki — bo nawet nie ośmioletni — okres ich stosowania nie pozwala na pełną ich ocenę. Można jedynie stwierdzić, że w archiwach, do których po II wojnie światowej dotarły ocalałe akta urzędów administracji państwowej z okresu międzywojennego, stan ich zachowania jest dobry. Przepisy te jednakże nie były dostosowane do realiów Polski Ludowej, do niekompetentnego i źle opłacanego personelu kancelaryjno-biurowego, a także braku nadzoru nad jego działalnością.

Ponadto już od pierwszych powojennych lat nie funkcjonowało właściwie jedno ważne ogniwo w procesie narastania akt, tj. składnica akt. Miała ona pełnić część funkcji dawnych registratorów, czuwających nad całym procesem aktotwórczym i odpowiedzialnych za stan narastających akt.

Początkowo w ogóle nie było składnicy akt; później, kiedy ją zorganizowano, brak w niej było odpowiednio wykształconego pracownika, który mógłby naprawić błędy popełnione przez kancelarię i referentów. Obowiązujące przepisy nie uprawniały go do ingerencji w sposób narastania akt w komórkach organizacyjnych, zwłaszcza że stanowisko archiwisty znajdowało się na samym końcu hierarchii urzędniczej (pracowniczej).

Przepisy kancelaryjne, nakładające na referentów obowiązek właściwego uporządkowania akt przed ich przekazaniem do archiwum zakładowego, nie były przez wiele lat przestrzegane. Referenci bowiem traktowali swe obowiązki w tym zakresie jako niepotrzebne obciążenie. Toteż starali się pozbyć nie uporządkowanych akt, zwłaszcza że nikt ich z tego obowiązku nie rozliczał.

Gdyby chciano sprawdzić po upływie kilku lub kilkunastu lat, jakie akta narosły w danej jednostce organizacyjnej, nawet gdyby ona posługiwała się wykazem akt,

byłoby to bardzo trudne chociażby z uwagi na dużą fluktuację kadr. Tym bardziej nie udałooby się urzędnikom udowodnić zniszczenia akt.

Obowiązujący w danej jednostce organizacyjnej wykaz akt nie oznacza bowiem założenia i prowadzenia wszystkich teczek akt w nim wyszczególnionych, bo zakłada się je w miarę potrzeby. W komórkach organizacyjnych zakładów pracy zabrakło więc jednego ogniwa, które m.in. istniało w byłych registraturach pruskich. Obok planu registratury–wykazu akt prowadzono spisy akt założonych i prowadzonych w registraturze. Stanowiły one rejestr teczek akt w danej jednostce organizacyjnej. Roli tej bowiem nie mógł pełnić plan registratury.

Nic więc dziwnego, że w okresie Polski Ludowej ginęły akta. Trzeba jednak podkreślić, że działo się tak nie tylko z braku kompetencji personelu biurowo-kancelaryjnego lub niewypełniania przezeń obowiązków, ale również wskutek celowego niszczenia akt najważniejszych, tj. treści politycznej. Ostatnie procesy polityczne świadczą o tym najdobitniej. Fakty te były środowisku archiwalnemu znane i niejednokrotnie zwracano na nie uwagę podczas archiwalnych konferencji. Również na zebraniach poprzedzających przygotowanie i uchwalenie ostatniej ustawy archiwalnej podnoszono potrzebę wprowadzenia do niej takich sformułowań, które zabezpieczyłyby całość współcześnie narastających akt. W efekcie tych postulatów w ustawie znalazło się w niej sformułowanie nakładające na organy państwowe i państwowe jednostki organizacyjne obowiązek zapewnienia odpowiedniej ewidencji, przechowywania oraz ochrony przed zniszczeniem powstającej w nich dokumentacji w sposób odzwierciedlający przebieg załatwiania i rozstrzygania spraw. Niestety, przepis ten nie znajduje pełnego odbicia w instrukcji kancelaryjnej z 1990 r. dla terenowych organów administracji państwowej. Nakłada ona wprawdzie na referentów obowiązek przekazania do archiwum zakładowego akt spraw zakończonych (mogą być referentom wypożyczone po zarejestrowaniu w archiwum), ale brak w niej sformułowań, że winny to być wszystkie teczki spraw zamkniętych, które odzwierciedlają tok narastania i rozstrzygania spraw zakwalifikowanych do kategorii A.

Nadal nie rozróżnia się w tej instrukcji ramowych wykazów akt od spisów akt prowadzonych w ramach różnych komórek organizacyjnych. Toteż kontrola faktycznie założonych i prowadzonych teczek akt w tych komórkach jest niemożliwa po pewnym okresie. Nadal również nie zapewniono skutecznej ingerencji w przypadku niewłaściwego podporządkowania archiwów zakładowych.

Przepisy obowiązujące w państwowych jednostkach organizacyjnych i u innych twórców zespołów nie zabezpieczają również przekazywania do archiwów zakładowych wszystkich pozaaktowych rodzajów dokumentacji związanych z aktami i również dokumentujących ich działalność, tj. planów i map, fotografii i nagrań. Nie uwzględniono też w instrukcjach drukowanych sprawozdań z działalności lub folderów z okolicznościowych uroczystości, a także ulotek itp. drobnych materiałów, które — zgodnie z pojęciem zespołu archiwalnego — winny wchodzić w jego skład. Przepisy te nie zabezpieczają również właściwego stanu fizycznego akt

narastających we współczesnych jednostkach państwowej administracji oraz u innych twórców zespołów akt.

Niepokój budzi stan rzeczowych wykazów akt dla terenowych organów administracji państwowej, wprowadzonych w 1990 r., w których liczba akt zaliczanych do kategorii A jest bardzo mała w porównaniu z wykazami stosowanymi przed 1975 r.⁴⁵

Doceniając w pełni dążenia do zachowania w zespołach akt jedynie tych materiałów o wartości dla badań historycznych, należy podkreślić wyjątkowe znaczenie w zasobach archiwów państwowych akt wytworzonych przez organy władz państwowych. W tych przypadkach, gdy akta te zachowały się w sposób pełny, obrazują one całokształt stosunków politycznych, społecznych, kulturalnych i gospodarczych na terenie danego terytorium. Z tych przyczyn zespoły tych organów stanowią najcenniejsze akta w zasobach archiwów państwowych i (jak wskazują badania) należą do najczęściej wykorzystywanych. Dlatego też w trosce o interes badaczy problem ten został zasygnalizowany w niniejszym artykule, choć wymaga odrębnego potraktowania.

W świetle przedstawionych uwag można stwierdzić, że współczesna kancelaria, a ściślej współczesny system kancelaryjny, w którym kancelaria, komórki merytoryczne i archiwa zakładowe współuczestniczą w narastaniu współczesnych zespołów akt, nie zapewnia dobrego stanu zachowania materiałów archiwalnych powstających w urzędach administracji państwowej.

Część tych nieprawidłowości wynika z ciągle niezbyt precyzyjnych instrukcji kancelaryjnych i instrukcji w sprawie prowadzenia archiwów zakładowych, część zaś jest skutkiem niewypełniania swych obowiązków przez pracowników urzędów administracji państwowej. Wszystkie wymagają drobiazgowego przeanalizowania i wysunięcia odpowiednich wniosków i postulatów. Do najważniejszych, z punktu widzenia potrzeb przyszłych użytkowników, należą następujące postulaty:

1. Do archiwum zakładowego trzeba przekazywać także pozaaktowe rodzaje dokumentacji, jak np. mapy, plany, zdjęcia, nagrania, druki i inne materiały obrazujące i dokumentujące działalność danej jednostki organizacyjnej.

2. Niezależnie od wykazu akt stosowanego w jednostce organizacyjnej należy prowadzić ewidencję akt zakładowych i prowadzonych w jej komórkach organizacyjnych. Osoby opuszczające tę jednostkę powinny być rozliczane z prowadzonych przez siebie akt.

3. Tytuły teczek akt zakładanych zgodnie z wykazem akt powinny być uzupełnione dodatkową treścią we wszystkich tych przypadkach, gdy hasło z wykazu akt nie odzwierciedla w pełni tej treści.

⁴⁵ W dodatku jedynie nieliczne teczki akt zostały w tym wykazie zakwalifikowane do kategorii BE. Toteż tylko w tych teczkach akt zostanie przeprowadzona ekspertyza archiwalna z prawdopodobieństwem włączenia tych materiałów do kategorii A. Pozostałe akta kategorii B dotyczące m.in. spraw wyznaniowych i in. j.a., które w wykazach akt stosowanych w urzędach administracji państwowej przed 1975 r. należały do kategorii A i nie mają możliwości ich przekwalifikowania.

4. W trosce o stan fizyczny narastających akt pisma i inne materiały, zakwalifikowane zgodnie z wykazem akt do teczek akt o wartości trwałej, powinny być wykonane na papierze dobrej jakości. (Postulat ten dotyczy także obwolut akt).

5. W przypadkach gdy zachodzi potrzeba porządkowania akt przez osoby z zewnątrz, należy zlecać te prace odpowiednio przygotowanemu personelowi, a ich wykonanie powinni sprawdzać pracownicy archiwów państwowych.

6. Przedyskutowania wymagają także, w szerszym niż dotychczas zakresie, zasady kwalifikacji akt powstających współcześnie w urzędach administracji państwowej. Akta kategorii A winny zabezpieczać pełną bazę źródłową do badań regionalnych.

Nie wszystkie przytoczone postulaty są nowe, jednakże stan przejmowanych do archiwów zespołów akt uzasadnia ich powtarzanie. Leży ono bowiem w interesie przyszłych użytkowników tych archiwaliów, którzy będą oceniać działalność państwowej służby archiwalnej poprzez pryzmat zachowania wszystkich materiałów, które powinny stanowić ich bazę źródłową. A w tym zakresie dużo jest jeszcze do zrobienia.

Irena Radtke, *Modern chancellery*. A chancellery of the inter-war period (1918–1939) and the one of the present times have been most thoroughly studied. The main subject of the dissertations was the growth of archival holdings and legislation related to this process. At present, both a chancellery and current archives participate in the process of making records. According to the “Archival Dictionary”, a chancellery stands for all organizational sections of an entity that participate in the production of records. Materials produced by a chancellery, in compliance with the notion of a modern fond d’archives, should include all types of documents created or gathered in course of the execution of responsibilities by the author of a fond. Apart from records, archival fonds include maps, plans, technical documentation, photographs, films, audio recordings, etc. The author starts with explaining historical background of the modern chancellery system, i.e. principles according to which records of the state administration were filed until the times preceding the World War II. The most significant feature of the new system, the so called non-registry one, was the elimination of typical registrars, and substituting them with referents and a record repository as an integral part of a chancellery. Then, the author reviews regulations on filing records after 1945. The next part of the article presents the process of the growth of records in organizational units: employers and their current records archives. The six point conclusions stipulate the need to investigate where, and as a result of what deficiencies, some fonds of records were lost. The author has also some reservations as to the state of subject indexes of records for local organs of state administration in 1990, in which a very small number of records were defined as “A” category records, i.e. those approved for perpetual preservation. There is a general trend to preserve in fonds records useful for historical studies mostly, underestimating the importance of records created by the organs of state authorities. Some incorrectness in the functioning of modern chancelleries results from inaccurate wording of instructions, some deficiencies are caused by officials’ negligence.

Irena Radtke, *Chancellerie contemporaine*. Les chercheurs se sont surtout intéressés à la chancellerie de la période de l'entre-deux-guerres ainsi qu'à celle contemporaine. Les thèses portaient principalement sur l'agrandissement du fonds d'archives et la législation accompagnant ce processus. Actuellement, mis à part la chancellerie, ce sont les archives d'entreprise qui prennent part au processus de création des actes. Par chancellerie, conformément à la définition contenue dans le *Słownik archiwalny*, il faut entendre toutes les cellules organisationnelles de l'unité administrative qui prennent part à la création des actes. Suivant le concept du fonds d'archives moderne, parmi les matériaux produits par la chancellerie devraient se trouver toutes sortes de documentations créées ou rassemblées au cours de l'exercice par l'auteur du fonds de ses compétences. Mis à part des actes, font partie des fonds d'archives cartes et plans, documentation technique, photographies, films, enregistrements et autres matériaux de ce genre. Pour commencer, l'auteur discute les conditionnements historiques du système moderne de chancellerie, c'est-à-dire les principes suivant lesquels a été créée la documentation des actes de l'administration de l'État, depuis les temps précédant la seconde guerre mondiale. Le trait caractéristique le plus important du nouveau système, appelé système sans répertoire, a été de liquider des enregistreurs classiques et de les remplacer par d'autres personnels et par le dépôt d'actes en tant que partie intégrante de la chancellerie. Puis, l'auteur passe en revue les dispositions réglant le processus de collecte des actes dans les unités d'organisation: entreprises et archives d'entreprise. Dans ses conclusions, que l'auteur présente en six points, il est postulé d'essayer de déterminer où, et suite à quelles genres de manquements, certains fonds d'archives se sont perdus. Ce qui suscite ses réserves, c'est l'état des inventaires matériels des actes dans le cas des organes régionaux de l'administration de l'État en 1990 où un nombre très restreint d'actes a été considéré comme des actes de catégorie A, c'est-à-dire des actes destinés à être conservés éternellement. Car on tend à garder dans les fonds principalement des matériaux utiles à la recherche historique en dépréciant l'importance des actes produits par des organes des pouvoirs d'État. Une partie des irrégularités de fonctionnement de la chancellerie moderne, mentionnées dans l'article, résultent d'une formulation imprécise des instructions, l'autre partie de défaillances constatées étant due aux carences de fonctionnaires.

(1918–1939)

1945 .
:
6
1990 „
-
-

ZDZISŁAW CHMIELEWSKI
(Szczecin)

ARCHIWISTYKA WOBEC PROBLEMU MASOWOŚCI AKT WSPÓŁCZESNYCH

Dążenie do opanowania narastającego szybko materiału archiwalnego od wielu dziesięcioleci stanowi dla archiwistów problem nie tylko techniczny, lecz i naukowy¹. Wcześniej archiwiści — przyzwyczajeni do klasycznych dokumentów średniowiecznych — usiłowali uporać się z obfitością akt co najwyżej przez dokonywanie wyboru jednostek aktowych mających niezaprzeczalne walory źródłowe. Po Rewolucji Francuskiej problem nadprodukcji akt pojawia się jako dylemat wymagający posunięć zdecydowanych bardziej sformalizowanych. Władze francuskie, a także i bawarskie, jeszcze pod koniec XVIII w. wydały odpowiednie zalecenia nakazujące oddzielenie akt zasługujących na trwałe przechowywanie (historycznych) od materiałów przewidzianych do czasowego przechowywania. Podobnie zaczęły postępować w latach dwudziestych następnego stulecia pruskie archiwa prowincjonalne.

Dziewiętnastowieczna rewolucja metodyczna, polegająca na narzuceniu archiwom zasady poszanowania zespołu, przetworzona przez archiwistów holenderskich w zasadę proveniencji, ograniczała dotychczasową praktykę swobodnego dzielenia akt jednego wytwórcy. Państwa, które zaakceptowały priorytetową rolę zespołu archiwalnego w kształtowaniu zasobów archiwalnych, zaczęły rezygnować z wyodrębniania z powierzonego zasobu akt o dużym znaczeniu historycznym, decydując się raczej na wybór całych registratur — zespołów urzędów uznanych za najważniejsze. W pierwszej kolejności przyjmowano (np. w Austrii) zespoły akt naczelnych władz państwa. W miarę tworzenia archiwów lokalnych upowszechniła się zasada gromadzenia (najczęściej w całości) akt registratur urzędów terenowych. Po II wojnie światowej w krajach tzw. demokracji ludowej (Europy środkowowschodniej) próbowano rozwiązać problem przejmowania akt z urzędów i instytucji niższych szczebli przez tworzenie archiwów

¹ Podsumowania europejskiej literatury przedmiotu i poglądów dominujących u progu lat pięćdziesiątych dokonał na kongresie niemieckich archiwistów w Weimarze w 1952 r. B. Schweineköper. Referat ukazał się w zbiorowej publikacji: *Archivarbeit und Geschichtsforschung*, Berlin 1952, s. 135–143. Cztery lata później ten sam autor wypowiedział się ponownie w tej kwestii w artykule: *Zagadnienie masowości akt w archiwach*, „Archeion”, t. 25, 1956, s. 221–235.

powiatowych. Orientację w tej postępującej decentralizacji zasobu umożliwić miała całościowa ewidencja (w postaci chociażby kart zespołów czy inwentarzy archiwalnych), zakładana w centralnych urzędach zarządzających siecią archiwów określonego kraju.

Zmiany ustrojowe, które następowały w Europie po I, a zwłaszcza po II wojnie światowej, wyrażające się m.in. w gruntownym przemodelowaniu systemu zarządzania życiem społecznym i gospodarczym, odpowiednio oddziaływały na proces aktywności, wymuszały tworzenie bardziej lub mniej przemyślanych mechanizmów regulujących rozwój masowej produkcji aktowej. Wraz z nieuchronną dla tych przeobrażeń likwidacją wielu, uznanych za zbędne, urzędów i instytucji archiwów musiały przyjmować w nagłym trybie ogromne masy akt. Problem sam w sobie zaczęły stanowić akta gospodarcze, które po wprowadzonej w wielu krajach reformie rolnej czy nacjonalizacji przemysłu, miały narastać według odmiennych od dotychczasowych zasad. Archiwiści stawali przed koniecznością przebudowy podstawowych kryteriów wartościowania i brakowania akt, wypracowania niezbędnego, teoretycznego uzasadnienia dla swoich dalszych działań.

Przełomowe lata pięćdziesiąte

W opinii wielu europejskich autorów lata pięćdziesiąte, zwłaszcza ich druga połowa, w bardzo istotny sposób zaznaczyły się na współczesnych dziejach archiwistyki obejmującej praktyczne i teoretyczne podstawy działalności archiwalnej. W Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych wyraźnemu zintensyfikowaniu ulegają wówczas badania nad kwestią występującą potocznie pod hasłem masowości akt. Zagadnienie masowej produkcji aktowej dwudziestowiecznych urzędów, instytucji i przedsiębiorstw zaczyna wysuwać się na pierwszy plan ówczesnych publikacji. Problem masowości akt, potrzeba znalezienia racjonalnych środków zaradczych wyzwalały wśród archiwistów nowe moce twórcze. Wykreślały obszar rozległych studiów obejmujących zarówno przedpole archiwalne (procesy aktywności zachodzące u wytwórców akt), jak i działania niezbędne do zagwarantowania właściwego przebiegu archiwizacji akt, uniknięcia ewentualnego zagrożenia spowodowanego nie kontrolowanym zalewem najnowszą dokumentacją. Zdawano sobie doskonale sprawę, jak silne, bezpośrednie zależności rodzą się pomiędzy zjawiskiem masowości akt a możliwościami teoretycznymi i praktycznymi oceny tych materiałów przez archiwistów: brakowania, selekcji, wartościowania, porządkowania, ewidencji itp. W równej mierze zjawisko to wpływało na organizację opieki nad narastającym zasobem, a także przeprowadzaniem gromadzenia, opracowywania i udostępniania akt w archiwach.

Kwestie te znalazły się także w centrum zainteresowania międzynarodowych gremiów archiwalnych, które u progu lat pięćdziesiątych zaczęły się spotykać w odpowiednich strukturach organizacyjnych, najczęściej pod auspicjami założonej w 1948 r. Międzynarodowej Rady Archiwów. W trakcie I Międzynarodowego

Kongresu Archiwów, który odbył się w Paryżu w 1950 r., największą dyskusję wywołała sprawa archiwizacji akt gospodarczych. Referat wprowadzający przygotował autor znanego brytyjskiego podręcznika Hilary Jenkinson. Podkreślił on, że nacjonalizacja niektórych gałęzi przemysłu, przeprowadzona i w Europie Zachodniej, spowodowała wzrost zainteresowania archiwów tymi materiałami².

Od 1954 r. — także z ramienia MRA — działać miał Okrągły Stół Archiwów, organizowany w okresach pomiędzy kongresami archiwalnymi. Nas winna interesować przede wszystkim II Konferencja Okrągłego Stołu przeprowadzona w końcu kwietnia 1955 r. w Namur (Belgia). Archiwiści z 11 państw europejskich dyskutowali zagadnienie narastania i archiwizacji najnowszych akt administracyjnych. Zastanawiano się głównie nad trzema problemami: możliwościami kontroli przez archiwa przebiegu brakowania akt w urzędach, sposobami przekazywania akt administracji do archiwów państwowych i nadzorem służb archiwalnych nad narastającym zasobem archiwalnym.

Konferencja w Namur uświadomiła europejskim archiwistom pogłębiające się różnice w zakresie zarządzania aktami w krajach kapitalistycznych i socjalistycznych³. Te pierwsze nie stworzyły np. pojęcia jednolitego, państwowego zasobu archiwalnego, pozostawiając poza bezpośrednim nadzorem archiwalnym prywatne jednostki gospodarcze i instytucje społeczne. Państwa socjalistyczne, które operowały takim pojęciem, nie były z kolei w stanie wypracować w pełni skutecznych instrumentów nadzoru nad zbyt rozległym kompleksem obligatoryjnie upaństwowionych urzędów, instytucji i przedsiębiorstw. Pomiędzy krajami zachodnimi zresztą również zaznaczyły się odrębności w sferze nadzoru nad narastającym zasobem.

I tak w Danii zarówno urzędy centralne, jak i prefekci, sędziowie, komisarze policji, biskupi i proboszczowie musieli uzyskać zgodę archiwum państwowego na zniszczenie akt. W Holandii obowiązek taki nałożono tylko na urzędy centralne i prowincjonalne oraz gminne. W Szwecji miasta i gminy nie otrzymały takiego nakazu. We Francji kontroli archiwów państwowych — z mocy ustawy — podlegały tylko ministerstwa i ich urzędy terenowe. Bez umocowania ustawowego kontrolę taką sprawowały archiwa także w urzędach departamentowych i gminnych. Władze włoskie ograniczały nadzorcze funkcje archiwów do udziału ich przedstawicieli w komisjach mieszanych zatwierdzających spisy akt przeznaczonych do wybrakowania. Urzędy administracji terenowej i komunalnej oraz publiczne instytucje opieki społecznej zobowiązane zostały jedynie do przysyłania okręgowym archiwom sporządzanych przez siebie spisów brakowanych akt. W Anglii wytwórcy akt mieli jeszcze większą swobodę decydowania o losie przeterminowanych akt, np. administracja lokalna nie podlegała kontroli władz centralnych w tym zakresie.

² Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Archiwów znalazło się w międzynarodowym czasopiśmie archiwalnym „Archivum”, t. 1, 1951. Dodajmy, że w paryskim kongresie wzięło udział 370 archiwistów z 30 państw.

³ Właśnie w Namur po raz pierwszy dołączyli do Okrągłego Stołu archiwiści z Hiszpanii, a także z Jugosławii i Polski.

Kraje zachodnie usiłowały rozwiązać problem opieki nad współczesnymi aktami poprzez instytucje archiwów przejściowych. Decydowały się na to w pierwszej kolejności państwa najbogatsze. W magazynach tranzytowych składano akta już niepotrzebne do bieżącego urzędowania, lecz jeszcze niedojrzałe do zarchiwizowania. W ten sposób ziściły się marzenia byłego archiwisty generalnego Belgii Jeana Cuveliera, który widział w archiwach tymczasowych środek zabezpieczający potężną masę akt zalegających urzędy i pozbawionych często właściwej opieki. W Stanach Zjednoczonych do 1954 r. zbudowano 16 tego typu magazynów pozostających pod nadzorem Archiwum Narodowego. Dokonywana w nich była selekcja akt (archiwa te zatrudniały 640 osób), po czym akta o wartości trwałej przechodziły do Archiwum Narodowego. Tranzytowe archiwa-magazyny powstały także w Szwajcarii i Holandii. Po wojnie brytyjskie Public Record Office wybudowało również taki magazyn, sprawując ogólny nadzór nad nową placówką. W Anglii przyjęła się praktyka powierzania bezpośredniej pieczy nad aktami oddanymi do archiwum przejściowego urzędów, które je wytworzyły⁴.

Za największe wydarzenie międzynarodowej współpracy archiwów w latach pięćdziesiątych należy uznać III Międzynarodowy Kongres Archiwów, który odbył się we Florencji w dniach 25–29 IX 1956 r. W obradach wzięła udział rekordowa liczba (ponad 660) archiwistów z 40 krajów. Kongres ten potwierdził sygnalizowaną wcześniej tendencję wychodzenia z izolacji archiwów Europy środkowowschodniej. Merytorycznym wszakże atutem florenckiego spotkania okazał się problem masowości akt najnowszych, atmosfera zespolenia, koncentracji intelektualnego potencjału międzynarodowego środowiska archiwistów wokół tej kwestii, dążenia do wskazania nowych, konstruktywnych metod postępowania. Do rangi *clou* obrad urósł raport kierownika Wydziału Archiwów Administracyjnych w londyńskim Public Record Office Jamesa H. Collinbridge'a.

Autor dokonał syntetycznego przeglądu zasad brakowania akt obowiązujących na różnych kontynentach. Podkreślił, że w większości krajów procedura brakowania znalazła unormowanie prawne. W niektórych państwach nadal jednak nie ustanowiono stosownych przepisów, w związku z czym archiwa nadzorowały przebieg brakowania wedle swego prawa zwyczajowego. Najbardziej rozpowszechniona metoda kontroli akt sprowadzała się do zobligowania wytwórców akt do przedkładania archiwom do aprobaty listy akt przeznaczonych na zniszczenie. Niektóre kraje decydowały się na normatywne ustalenie rodzajów akt podlegających wybrakowaniu. Takie wykazy (zwane w Szwecji instrukcjami generalnymi) adresowane były do wszystkich urzędów lub do pewnego rodzaju wytwórców akt. Wykazy te były zazwyczaj uzupełniane o dalsze przepisy.

Za największą słabość państwowych służb archiwalnych uznali uczestnicy florenckiego kongresu brak (a było to zjawisko powszechne) jednoznacznych, ustawowych ustaleń definiujących kryteria wyodrębniania akt, które wymagają

⁴ Por. H. Altman, *Aktualne zagadnienia archiwistyki zachodnioeuropejskiej*, „Archeion”, t. 25, 1956, s. 217; tenże, *ibid.*, *Zagadnienie selekcji akt w archiwistyce współczesnej*, t. 29, 1958, s. 116, 117.

— z uwagi na ich wartość historyczną — trwałego przechowywania. Obowiązkiem archiwistów jest czynny udział w wartościowaniu akt, ocenie ich przydatności dla pozostałych badań. Collinbridge zaproponował do rozważenia oryginalny sposób kwalifikacji akt współczesnych opracowany w Wielkiej Brytanii. Zreferował mianowicie wyniki prac Komitetu Jamesa Grigga, które rekomendował jako rewolucyjne w stosunku do dotychczasowych norm wartościowania akt.

Inicjatywa ta miała swój początek w badaniach podjętych przez angielskie Ministerstwo Skarbu w 1951 r. nad ilością akt zakończonych w bieżącym urzędowaniu w zestawieniu z aktami, które powinny być trwale zachowane⁵. Badania wykazały wadliwość obowiązującego trybu selekcji akt i brak fizycznej możliwości trwałego przechowywania akt zasługujących na wieczyste magazynowanie. W 1952 r. kanclerz skarbu i prezes sądu apelacyjnego powołali Komitet, który miał wyjaśnić przyczyny tych niedomagań. Przewodnictwo Komitetu objął właśnie Grigg. W 1954 r. Komitet opublikował wyniki swych prac, a w rok później Izba Gmin została powiadomiona o zaaprobowaniu przez rząd raportu i zaleceń Grigga⁶.

Istota zaleceń streszcza się w sugestii, aby brakowanie akt odbywało się w dwóch etapach. Pierwszy wypełniać miały badania wstępne, podjęte przed upływem 5 lat od chwili, gdy akta utraciły bieżące znaczenie. O dalszych losach decydować miała ich praktyczna przydatność: na makulaturę miały trafić te, które okazały się niepotrzebne do bieżącego urzędowania. Archiwiści z Public Record, komentując to zalecenie, uznali za mało prawdopodobne, aby akta, które w tak krótkim czasie przestały być urzędowi potrzebne, mogły stanowić źródło dla przyszłych badań. Po tej wstępnej redukcji masy aktowej drugie badanie pozostawionych akt winno nastąpić po 25 latach — już z udziałem zawodowego archiwisty. Grigg postulował, żeby oceny akt dokonywać wyłącznie na podstawie tytułów, bez wnikania w treść akt. W odniesieniu do akt typowych lub występujących masowo Komitet dopuszczał możliwość pozostawienia przykładowo wybranych materiałów.

Zbliżonymi pragmatycznymi kryteriami selekcji akt najnowszych usiłowali się kierować archiwiści Stanów Zjednoczonych. Według raportu złożonego w 1955 r. przez rząd w Kongresie amerykańskim w sprawie przechowywania akt, wiele dokumentów, którym przypisywano dotychczas wartość historyczną, nie wytrzymuje po prostu próby czasu: z biegiem lat ich faktyczna wartość została negatywnie zweryfikowana⁷.

Koncepcja Komitetu Grigga zaskoczyła środowisko archiwistów oryginalnością; łączyła postulat konkretyzacji kryteriów wartościowania akt współczesnych z aktywnym, odformalizowanym udziałem archiwisty w postępowaniu kwalifikacyjnym. Dwukrotnie zastosowane sito kwalifikacyjne miało zweryfikować praktyczną przydatność akt urzędu, którą oceniano nie na podstawie przedstawianych archiwom spisów, lecz poprzez autopsję ekspertyzy wykonywaną przez fachowego urzędnika lub zawodowego archiwistę. Zalecenia Komitetu podziałały niezwykle inspirująco

⁵ Badaniami objęto wyłącznie urzędy centralne.

⁶ H. Altman, *Zagadnienie selekcji...*, op.cit., s. 118.

⁷ Tenże, *Trzeci Międzynarodowy Kongres Archiwów we Florencji*, „Archeion”, t. 27, 1957.

na państwowe służby archiwalne, stanowiły zachętę, konkretny impuls do poszukiwania niezbędnych rozważań na własnym gruncie. Nie traktowano przy tym brytyjskich propozycji w kategoriach żelaznego, nienaruszalnego paradygmatu. Spełniały one raczej rolę psychologicznego bodźca dla lokalnych inicjatyw na rzecz doskonalenia metod selekcji akt najnowszych⁸.

Zdaniem autora głośnego amerykańskiego podręcznika archiwistyki, Teodora Schellenberga instrumentem regulacji przepływu narastającej masy akt — od wytwórcy do archiwum — miało być wartościowanie akt. Podstawowym celem zarządzania zasobem winno być usunięcie sprzeczności pomiędzy wartością a masą, brakowanie akt dokonywane ostrożnie, „umiejętnie i przewidująco przez urzędy przy współudziale fachowców, a pod kontrolą archiwistów”. W jego opinii kwalifikacja zasobu wymaga uchwycenia wartości pierwotnej i wartości wtórnej. Według Schellenberga urzędnicy mają kompetencje raczej do oceniania wartości pierwotnej: przydatności administracyjno-technicznej, prawnej i skarbowej akt. Wartość wtórną, mierzoną walorami źródłowymi akt, urzędnicy muszą już oceniać wspólnie z archiwistą, który w sposób bardziej obiektywny i dalekowzroczny niż bezpośredni wytwórca jest w stanie ocenić faktyczne walory poznawcze przyszłych archiwaliów.

Podstawową rolę w czynności wartościowania materiałów archiwalnych przypisywał Schellenberg analizie archiwalnej akt. Pod tym pojęciem rozumiał prawidłowe określenie pochodzenia organizacyjnego i funkcjonalnego, treści oraz różnorodności powiązań materiałów archiwalnych w skomplikowanych formach zarządu współczesnymi aktami, ich złożonej proveniencji, a także w metodach wyboru akt o wszechstronnej wartości. Tak pomyślana analiza akt winna chronić zasób przed skutkami „mechanicznego oceniania wartości materiałów archiwalnych” (np. za pomocą katalogu względnie planu akt).

Jak już zaznaczono, funkcję „czyścica” dla akt, podobnie jak w Wielkiej Brytanii, spełniać miały w Stanach Zjednoczonych magazyny przejściowe (*record center*). Schellenberg przestrzegał jednak przed praktyką traktowania tych pośrednich archiwów jako miejsca gromadzenia akt, z którymi „urzędnicy nie wiedzą, co począć”⁹.

W czasie odbywanego w dniach 7–12 XII 1957 r., zaliczonego przez Artura Zechela do niezmiernie ważnych, Zjazdu Stowarzyszenia Archiwistów Niemieckich w Koblencji podjęto również próbę podsumowania stanu niemieckiej teorii oraz wypracowania podstawowych zasad odnośnie do wartościowania akt. Archiwiści RFN starali się w Koblencji udzielić odpowiedzi na pytania stawiane na niedawnym Kongresie we Florencji, a dotyczące przede wszystkim zagadnienia selekcji i archiwizacji akt najnowszych. Problemom tym poświęcili referaty czterej autorzy: Wilhelm Rohr, Georg W. Sante, Hermann Meiner i Fritz Zimmerman¹⁰. Ich wystąpienia

⁸ Należy przypomnieć, że Grigg koncentrował się na aktach administracji państwowej. Kongres florencki pozostawił bez odpowiedzi pytanie, czy analogiczne kryteria kwalifikacyjne mogą znaleźć zastosowanie w odniesieniu do akt gromadzonych przez instytucje społeczno-polityczne oraz jednostki gospodarcze?

⁹ T. Schellenberg, *Modern archives: principles and techniques*, Chicago 1957, s. 104–110, 187 n.

¹⁰ W. Rohr, *Zur Problematik des modernen Aktenwesens*; G.W. Sante, *Alte Taktik und neue Strategie*; H. Meiner, *Die Problematik des modernen Aktenwesens aus der Sicht eines Stadtarchivars*; F. Zimmerman,

zawierały kilka wspólnych sugestii, które pozwoliły uczestnikom zjazdu przyjąć następujące zasady nowej strategii archiwalnej: archiwum państwowe na swym terenie zachowuje co prawda monopol zarządu aktami, lecz przejmuje akta jedynie z wybranych urzędów (akta pozostałych urzędów Sante proponował oddać na makulaturę); w wielkich urzędach (np. w ministerstwach) zalecano zachowanie akt tylko wybranych, najważniejszych wydziałów; archiwum państwowe nie jest upoważnione do gromadzenia akt urzędów podlegających innym archiwom (np. akta samorządów miejskich); archiwista dokonujący wyboru akt najnowszych musi być znawcą problemów i hierarchii współczesnej administracji.

Do powszechnej dyskusji w sprawie wartościowania akt włączyli się również zasłużeni francuscy archiwiści Michael Duchein oraz Jean Favier. Zabezpieczeniem przed uleganiem doraźnym kryteriom kwalifikacyjnym mógł być, zdaniem Ducheina, „konstruktywny wybór akt”. Wybór winien być tak przeprowadzony, aby zgromadzony zasób aktowy odzwierciedlał przebieg rozwoju twórcy zespołu, całość jego podstawowych funkcji oraz rzeczywistych właściwości kompetencyjnych¹¹.

Atmosfera florenckiego Kongresu, echa toczonych tam dyskusji nad problemem masowości i oceny akt tworzyły także mocny rezonans wśród polskich archiwistów, którzy po „październikowej odwilży” 1956 r. mogli pozostawać w bliższych niż dotychczas kontaktach z europejskimi towarzystwami archiwalnymi. Potwierdzenie tego zjawiska odnajdujemy chociażby w cytowanych tu artykułach Henryka Altmana, kierującego wówczas Naczelną Dyрекcją Archiwów Państwowych. Sprawie wartościowania akt poświęcona została nadto IV Konferencja Metodyczna polskich archiwistów, która odbyła się w Warszawie w 1958 r.¹²

Późniejsze modyfikacje

Program Komitetu Grigga zaczęto wcielać w życie w Anglii od 1958 r. Na początku tego roku Public Record Office wydał tymczasową instrukcję dla archiwistów przy ministerstwach¹³. Instrukcja, pomyślana jako podręczne *vademecum* dla archiwisty, formułowała podstawowe wyznaczniki wartości akt. Dla urzędu — wytwórcy akt — wartość akt stanowi pochodną kilku przesłanek, jak chociażby: zasobu informacji niezbędnych do podjęcia decyzji w danej sprawie, zawartych w aktach wskazówek pozwalających wyjaśnić wcześniej wydane decyzje lub ułatwiających przyszłe działania urzędu czy wreszcie praktycznej przydatności akt przy ustalaniu przez urząd określonych zobowiązań prawnych.

Das Wertproblem der modernen Akten als Aufgabe der neuzeitlichen Archivlehre, „Der Archivar”, 1957, z. 3–4.

¹¹ M. Duchein, *La collaboration entre les services administratifs et les archives*, „La Gazette des Archives”, 1957, z. 21, s. 20; J. Favier, *Les archives*, Paris 1959, s. 17.

¹² Wymieńmy przykładowo, opublikowany również w tym czasie, artykuł L. Gołębiowskiej: *Akta o wartości trwałej w najnowszych organach władz i administracji państwowej*, „Archeion”, t. 29, 1958.

¹³ *A Guide for Departmental Record Officers (provisional)*, London 1958.

Z punktu widzenia indywidualnych potrzeb obywatela walory źródłowe akt muszą mieć praktyczne przełożenie, wnosić informacje, na które prywatny użytkownik oczekuje. Trudny do przewidzenia zakres tych oczekiwań powoduje, że archiwista staje przed dylematem trafnego wytypowania akt, które mogą w przyszłości stać się obiektem zainteresowań obywateli.

Najbardziej szczegółowe dyspozycje zawiera instrukcja w odniesieniu do naukowej wartości akt najnowszych. Zdaniem autorów tych wytycznych, akta danego urzędu służyć mogą za źródło do trzech rodzajów badań naukowych: studiów nad urzędem (wytwórcą akt); badań obejmujących zjawiska społeczne lub istotne wydarzenia, które na podstawie akt można zrekonstruować; fizycznych badań właściwości samych akt, jak klasa papieru, zastosowanego sprzętu pisarskiego itp. Przewidywano, że najwięcej kłopotu przysporzy selekcja akt drugiej z wymienionych kategorii tematycznych, które nie dotyczą bezpośrednio dziejów i funkcji twórcy akt. W tym przypadku wydarzenia uznane przez badacza za ważne dla procesu dziejowego nie muszą być równie ważne dla danego urzędu; tzn., że twórca akt nie zawsze będzie podzielał kryteria wartościowania akt przyjmowane przez badacza.

Czy zasady postępowania kwalifikacyjnego nakreślone przez Komitet Grigga mogły zadowolić obie strony? W instrukcji przyjmuje się założenie, że należy pogodzić się z ewentualnością, iż interesy przyszłych badaczy nie mogą być w pełni zabezpieczone. Niemożliwością jest bowiem przewidzieć zmieniające się względnie rozszerzające zainteresowania naukowców. Wiele, wobec tego, zależeć będzie od wyczucia i znajomości rzeczy współpracującego z urzędem archiwisty, który powinien uchronić przed kasacją akta o trwałej wartości naukowej.

Uzupełnieniem brytyjskich propozycji z lat pięćdziesiątych były postulaty napływające zza oceanu. Ich autorem okazał się kierownik działu akt przemysłowych w amerykańskim National Archives Paul Lewinson. Wskazując na zawodność klasycznych metod selekcji akt współczesnych, sugerował zastosowanie metody nazwanej przez siebie *archival sampling*. W gruncie rzeczy Lewinson przedstawił zmodyfikowaną wersję zaczerpniętej ze statystyki metody reprezentatywnej, posiłkując się także instrumentami stosowanymi przez socjologów przy badaniach zjawisk masowych. Stwierdził, że archiwa nie są w stanie zachować wszystkich akt o wartości trwałej i muszą decydować się na przejęcie ich reprezentacji. Sformułował to następująco: „Wybór w archiwistyce polega na selekcji pewnej części jednorodnych akt tak, by wybrane akta stanowiły reprezentację pewnych aspektów działalności urzędu”.

Ten sam autor podjął polemikę z Schellenbergiem, rychło po opublikowaniu amerykańskiego wydania jego podręcznika. Lewinson zgadza się z Schellenbergiem, że przy ocenie wartości akt należy zwracać uwagę na rangę konkretnych jednostek organizacyjnych w działalności danego twórcy akt oraz miejsce urzędu w hierarchii państwowej. Mocniej jednak niż Schellenberg podkreśla potrzebę analizy funkcji twórcy akt jako punktu wyjścia do kwalifikacji akt¹⁴.

¹⁴ P. Lewinson, *Archival Sampling*, „The American Archivist”, 1957, z. 4; tenże, *ibid.*, *Toward Accessioning Standards-Research Records*, 1960, z. 3.

Świat zachodni z dużym zaangażowaniem sił i środków podjął wyzwanie rzucone przez zbiurokratyzowane organy systemu zarządzania sprawami publicznymi. Próbował ująć w racjonalne ramy jeden z podstawowych symptomów rozwoju współczesnej administracji, jakim była wzmożona działalność informacyjno-decyzyjna i towarzysząca jej intensywna produkcja aktowa. Pozostający w środku tych procesów archiwiści otrzymali dzięki temu niezbędne kwantum wiedzy na temat reguł narastania akt najnowszych i zapobiegania nie kontrolowanemu ich napływowi do archiwów państwowych.

Intensywne studia nad zagadnieniem masowości i wartościowania akt kontynuowali archiwiści niemieccy. Ich efektem była rosnąca liczba publikacji, toczonych na łamach pism archiwalnych polemik. Zechel zarzucał np. Zimmermannowi, że niezbyt przekonująco uzasadniał swój postulat utworzenia odrębnej archiwalnej nauki zajmującej się wyłącznie wartościowaniem akt. Propozycje kryteriów kwalifikacyjnych Zimmermana uwzględniają przede wszystkim potrzeby źródłowe historyków, traktowanych jako głównych użytkowników archiwów. Zechel domagał się zastąpienia przesłanek wynikających z aktualnych — z konieczności zmiennych — zainteresowań historycznych obiektywnymi kryteriami, zapewniającymi zachowanie możliwie pełnej dokumentacji działalności ludzkiej.

Ówczesny zbiór przeciwstawnych sądów zdołał wzbogacić Johannes Papritz, przedstawiając kompromisową koncepcję teoretyczną. Sprzeciwił się przede wszystkim pochopnej selekcji współczesnej produkcji aktowej. Według niego, zasadniczym błędem wartościowania akt masowych (tu zbliżał się do stanowiska Zechela) było ograniczanie się do analizy naukowo-historycznej przydatności akt. Poszukiwał skutecznej metody selekcji akt, stosowanej w sposób empiryczny (uwzględniającej także praktyczną funkcjonalność akt), i usprawiedliwiającej w jakimś sensie rezygnację z idealistycznych, przeteoretyzowanych kryteriów oceny wartości akt. Podkreślał, że „archiwista ma prawo postępować jak lekarz (tzn. dostosować się do każdego przypadku) i nie może się oglądać na podobne prace innych autorów”. Archiwalne brakowanie masowej produkcji aktowej powinno pozwolić wyłowić akta szczególne, pojedyncze, a także udokumentować typowe, powtarzalne zjawiska¹⁵.

Uwagi doświadczonego Papritza znalazły wielu zwolenników, których przekonano realistyczne przesłanie jego poglądów wychodzących naprzeciw praktyce archiwalnej. U progu lat siedemdziesiątych nową strategię wartościowania akt rozwinęli m.in. H. Booms i F.P. Kahlenberg. Podkreślali zwłaszcza, że w procesie kształtowania zasobu archiwalnego coraz większą rolę odgrywać będzie brakowanie akt przekształcające się z czynności technicznej w ważny, merytoryczny składnik „filozofii archiwalnej”, zjawiska dostosowywania teorii i praktyki archiwalnej do

¹⁵ F. Zimmerman, *Wesen und Ermittlung des Archivswerts. Zur Theorie einer archivalischen Werthlehre*, „Archivalische Zeitschrift”, t. 54, 1958; A. Zechel, *Wertheorie und Kassation*, „Der Archivar”, 1965, z. 1; J. Papritz, *ibid.*, *Zum Massenproblem der Archive*, 1964, z. 1; tenże, *ibid.*, *Methodik der archivischen Auslese und Kassation bei zwei Strukturtypen der Massenakten*, 1965, z. 2.

współczesnych wymogów „polityki eliminacji akt”. W archiwach powinny znaleźć się zespoły archiwalne pełne treści, o jasnej strukturze i wolne od balastu bezwartościowych akt¹⁶.

Równie mocny głos w sprawie zarządzania dokumentacją najnowszą zabrali w tym czasie archiwiści Stanów Zjednoczonych; m.in. T. Mitchell i M. Fishbein zalecili daleko idącą rewizję zarówno procedury, jak i stosownych kryteriów wartościowania akt. Oryginalne zwłaszcza wydają się opinie głoszone przez Geralda F. Hama. Autor ten, mający na uwadze wielkie masy akt zalegające składnice i magazyny przejściowe, uważa, że najważniejszym zadaniem archiwisty jest zorganizowanie przejrzystej selekcji akt pod względem ich zawartości informacyjnej. Według niego, pokonanie przez najnowszą dokumentację „bariery archiwalnej” zależy od pięciu warunków: głębokiego odzwierciedlenia w źródłach zmian strukturalnych społeczeństwa; wzrostu pojemności informacyjnej zasobu; rozstrzygnięcia problemu „tracenia danych”; zwrócenia uwagi na źródła narracyjne; wykorzystania techniki fonograficznej do poznania aktywności i postaw zwykłych ludzi. Archiwa bowiem starają się wkomponować w demokratyczne struktury państwowe, podlegające coraz mocniej różnym grupom nacisku, społecznego protestu itp.

W początkach swego istnienia, przypomina Ham, archiwa nastawione były prawie wyłącznie na użytek władzy i państwa. Powoli ukierunkowanie archiwów zaczęło się zmieniać, zgodnie z oczekiwaniami nauki i społeczeństwa, co przejawia się w liberalizacji form udostępniania akt oraz demokratyzacji zasad gromadzenia, w uzupełnianiu zasobu archiwalnego o dokumentację odzwierciedlającą działalność różnych grup społecznych; dokumentacja tzw. prostego człowieka awansowana została również do rangi archiwaliów¹⁷.

Jubileusz 25-lecia reaktywowania w 1949 r. Szkoły Archiwalnej w Marburgu stanowił okazję do oceny kształcenia nowoczesnych archiwistów. W Europie punkt ciężkości kształcenia przenoszony był coraz bardziej na zagadnienia archiwistyki współczesnej. Starano się równocześnie zaszczepić przyszłym archiwistom świadomość ich ważnej roli dla procesu kształtowania narastającego zasobu archiwalnego i funkcji archiwów. Młodszym adeptom archiwistyki wpajano przekonanie, że archiwa, związane z jednej strony z funkcjami administracji państwowej, a z drugiej strony pełniące swoistą służbę publiczną, stanowią jednocześnie całość historyczną i kulturalną, wypełniając funkcję podstawowej zbiornicy informacji o dziejach i społeczeństwie. Mają za zadanie gromadzić rzeczywiście najwłaściwsze, najwartościowsze materiały źródłowe, co oznacza, że powinny bronić się przed „manią dokumentacyjną i euforią informatyczną”¹⁸.

¹⁶ H. Booms, *Gesellschaftsordnung und Überlieferungsbildung*, „Der Archivar”, 1972, z. 1; F. Kahlenberg, *ibid.*, *Aufgaben und Probleme der Zusammenarbeit von Archiven verschiedener Verwaltungsebenen und Dokumentationsbereichen in Bewertungsfaren*.

¹⁷ T. Mitchell, *New Viewpoints on Establishing Permanent Values of State Archives*, „The American Archivist”, 1968, z. 4; M. Fishbein, *ibid.*, *A Viewpoint on Appraisal of National Records*; G.F. Ham, *ibid.*, *The archival Edge*, 1957, z. 1.

¹⁸ Materiały z okazji 25-lecia reaktywowania Szkoły Archiwalnej w Marburgu opublikowane zostały w „Der Archivar”, 1973, z. 2.

W latach siedemdziesiątych upowszechnił się pogląd, że głównym celem dokumentacji współczesnej jest wypełnianie luk dokumentacyjnych w klasycznym zasobie archiwalnym i temu celowi służy techniczna czynność dokumentacyjna. Kwestia ta zajmowała coraz więcej miejsca w czasie obrad kolejnych konferencji archiwalnych. Znani niemieccy archiwiści — Helmut Dahm i Hans Booms — uzasadniali potrzebę „otwarcia się” archiwów, włączania się w ogólny obieg informacji. W podobnym duchu wypowiadał się wcześniej Johannes Papritz. Twierdził, że archiwistyka jako dyscyplina naukowa „nie jest jednością”. Jej multidyscyplinarny charakter wyróżnia ją z innych specjalistycznych dyscyplin naukowych i zbliża do cybernetyki. Z tego też względu archiwistyka jest tak bardzo podatna na wszelkie innowacje informatyczne¹⁹.

Rudolf Morsey postulował w związku z tym wypracowanie takiego modelu selekcji dokumentacji współczesnej, który zapewni maksymalną kondensację materiałów archiwalnych. Archiwistyka niemiecka zdawała się wycofywać ze stanowiska głoszonego na wspomnianej konferencji w Koblencji w 1957 r. (m.in. przez Rohra) w sprawie brakowania całych zespołów aktowych lub ich części składowych (wydziałów). Morsey uważał, że jedyną podstawą kondensacji materiałów archiwalnych jest analiza zasobu aktowego całych branż czy dykasterii administracyjnych, a nie tylko pojedynczych twórców zespołów. Archiwa przekształcać się winny w „spichlerze danych”²⁰, a dopiero w dalszej kolejności w magazyny zespołów archiwalnych.

Zagadnienie to wystąpiło wyraziście na 50 Zjeździe Archiwistów Niemieckich w dniach 16–20 IX 1975 r. w Moguncji. Zasadniczym problemem obrad moguncjickich była kwestia tzw. zawodowej identyfikacji archiwisty w obliczu nadchodzącej „rewolucji archiwalnej”. Volker Bucholz opowiadał się za poglądem, że przyszłościowy trend rozwoju archiwistyki wyraża się przede wszystkim w rosnącym zainteresowaniu archiwów przedpolem archiwalnym. Carl Haase nawiązał z kolei do przełomowego, florenckiego Kongresu Archiwów, podkreślając rolę wartościowania akt w procesie zarządzania narastającym zasobem i archiwialiami. Operował coraz częściej występującymi w literaturze przedmiotu pojęciami, które odzwierciedlały nowe tendencje w selekcji akt. Termin „archiwalny *numerus clausus*” rozumiano jako procentową wielkość wiecejście przechowywanych archiwaliów, wyłączonych z masy akt. Inne pojęcie „kwoty wybrakowanych akt” (*Kassationsquoten*) oznacza natomiast odsetek wybrakowanych akt podlegających zniszczeniu po upływie przedawnienia sprawy, której akta dotyczą. Coraz większą popularność zyskiwało również hasło „kopernikowski przewrót w brakowaniu akt”, prowadzące do „wyboru najważniejszych akt z określonej ilości ważnych akt”. Konsekwencją wykonania przez archiwa trudnego zadania archiwizacji najwartościowszych materiałów ze współczesnej produkcji dokumentacji winno być, zdaniem autora,

¹⁹ H. Dahm, *Vor Ursprung und Gestalt einer Fachtagung*, „Der Archivar”, 1970, z. 1; H. Booms, *ibid.*, *Öffentlichkeitsarbeit der Archive — Voraussetzungen und Möglichkeiten*; J. Papritz, *ibid.*, *Angeschlossene Archivhandlungsbücher*, 1967.

²⁰ R. Morsey, *Wert und Masse des schriftlichen Quellensgutes der Archive*, „Der Archivar”, 1971, z. 1.

skierowanie naukowych pracowników archiwów do wartościowania materiałów archiwalnych, natomiast średniego personelu archiwalnego do porządkowania i udostępniania. Tylko najwyżej wykwalifikowana kadra archiwistów jest w stanie podejmować decyzje dotyczące selekcji ogromnej masy akt współczesnych, krytycznego wartościowania danych czytelnych maszynowo, wykorzystywania elektronicznych środków przetwarzania itp.²¹

W ten sposób niemieccy archiwiści, podobnie jak ich koledzy z innych krajów, przygotowywali się do ważnego, VIII Międzynarodowego Kongresu Archiwów w Waszyngtonie. Ten i następny Kongres, zwołany w Londynie w 1980 r., zalicza się w literaturze przedmiotu do najważniejszych wydarzeń międzynarodowej współpracy archiwalnej ostatnich dziesięcioleci. Pierwszy z nich, zorganizowany w 1976 r., obwieszczał światu ową „rewolucję archiwalną”, która posłużyła nawet jako hasło wywoławcze obrad waszyngtońskich. „Rewolucja” była konsekwencją sygnalizowanego „potopu akt” oraz „potopu informacji”, nowych ustaleń w zakresie wartościowania materiałów archiwalnych, pojawienia się nowych nośników informacji czy znacznego rozszerzenia się kręgu zainteresowanych zasobem archiwalnym w środowiskach pozanaukowych. Główny nacisk referenci położyli na zagadnienia nowoczesnego nadzoru nad zasobem archiwalnym, dzięki któremu archiwa mogły partycypować w racjonalizacji pracy wytwórców akt.

Niezależnie od eksponowanych w referatach poglądów, za niezbywalny aspekt rewolucji archiwalnej na przedpolu uważano kwestię prawidłowości oceny materiałów archiwalnych i wiążącą się z nią selekcję zbędnej produkcji akt. W tej sprawie zderzyły się w Waszyngtonie dwie szkoły. Większość uczestników uważała za wskazane (choćby ze względów praktycznych) wypracowanie jednolitych, uniwersalnych kryteriów brakowania. Znaczny jednak odłam archiwistów przekonany był do skuteczności metod empirycznych, zasadności dokonywania każdorazowo indywidualnego wyboru akt.

Na Kongresie londyńskim z kolei zaznaczył się referat amerykańskiego archiwisty Charlesa M. Dollara, który podjął zagadnienie przeniesienia do działalności archiwalnej metod ilościowych, stosowanych już w innych naukach. Wraz z upowszechnianiem się tej metody następował przyrost dokumentacji cyfrowej, a w efekcie nieodzowne stało się opracowanie kryteriów oceny tych materiałów²².

Dyskusje toczone na tych kongresach kontynuowane były przez środowiska archiwistów różnych państw, np. na problematyce masowości akt koncentrowały się obrady XXI Kongresu Archiwistów Francuskich, który odbył się w Bordeaux (7–8 VI 1977 r.). Trzej autorzy, których referat stanowił wprowadzenie do dyskusji, przypomnieli, że jednym z następstw zjawiska masowości akt było wyłonienie się

²¹ V. Bucholz, *Umgang mit klassischen und neuartigen historische Forschungsunterlagen*, „Der Archivar”, 1975; C. Haase, *ibid.*, *Studien zum Kassationproblem*, 1976.

²² H. Dahm, *Die archivische Revolution unserer Zeit*, „Der Archivar”, 1977, z. 1; Cz. Biernat, *VIII Międzynarodowy Kongres Archiwów w Waszyngtonie*, „Archeion”, t. 66, 1978; *ibid.*, E. Mały, *IX Międzynarodowy Kongres Archiwów*, t. 73, 1982.

etapu pośredniego na drodze dokumentów od registratury do archiwum państwowego lub składnicy makulatury. Z uwagi na to, że we Francji nie było specjalnej służby odpowiedzialnej za zarządzanie dokumentacją u wytwórców, zastosowano eksperyment wysyłania pracowników Archives Nationales do ministerstw, aby tam wypełniali zadania archiwistów zakładowych. Z braku odpowiednich środków eksperyment ten nie upowszechnił się ani też nie zinstytucjonalizował. Wprowadzono natomiast, stosowaną w innych krajach zachodnich, archiwizację przejściową: w 1967 r. archiwum przejściowe dla ministerstw pojawiło się w Fontainebleau²³.

Francuska ustawa archiwalna z 3 I 1979 r.²⁴ likwidowała, dezorganizującą bieżący nadzór nad procesem zarządzania i gromadzenia akt najnowszych, dychotomię w sferze regulacji prawnych. W rozumieniu nowych przepisów dokumentacja władz administracyjnych stanowi już w momencie powstania „zasób archiwalny”. Autorzy ustawy uwzględnili, obok tradycyjnych archiwaliów, także inne, nowoczesne formy dokumentowe, łącznie z materiałami audiowizualnymi i informatycznymi.

W latach osiemdziesiątych francuscy archiwiści zaczynają z rosnącym zainteresowaniem przyglądać się coraz popularniejszym, zwłaszcza w krajach anglosaskich, statystycznym metodom selekcji współczesnej dokumentacji. Utworzona w Archives Nationales (w 1982 r.) Sekcja Misji Archiwalnych opracowała ankietę na temat możliwości zastosowania tej metody we Francji. Oliver Guyotjenmina przedstawia za pomocą wzorów matematycznych problem zastosowania sondażu w ocenie dokumentacji. Dodaje jednak od razu, że metoda reprezentatywnego wyboru wymaga w archiwum konsultacji ze specjalistami²⁵.

Kwestia masowości akt najnowszych nadal także zajmowała archiwistów RFN. Klimat waszyngtońskiego Kongresu uwidocznił się zwłaszcza na 52 i 53 Zjeździe Niemieckich Archiwistów, zorganizowanych w latach 1978 i 1979. Karl H. Kaufhod i Peter Hüttenberger podkreślali źródłową wartość akt masowych w badaniach nad „historią struktur”, zyskującą stopniowo we współczesnej metodologii pierwszeństwo nad „historią zdarzeń”. Wskazywali na możliwości wykorzystania kryteriów cybernetycznych przy brakowaniu nowoczesnej dokumentacji. H. Booms zwracał z kolei uwagę na zjawisko „uszlachetniania akt”, polegające na archiwalnym procesie przeformowywania zespołów aktowych (i innych nośników informacji) na źródła historyczne i przekaz źródłowy dla korzystających. Za decydujący instrument tego uszlachetniania uznał wartościowanie akt²⁶.

²³ M.T. Chapord, X. Boisrouvray i J.Y. Ribant, *La formation des Archives et le prearchivage*, „La Gazette des Archives”, 1977, z. 99.

²⁴ „La Gazette des Archives”, 1978, z. 104, 1980, z. 107.

²⁵ O. Guyotjenmina, *Tris et echantillonnages: empirisme et théorie*, „La Gazette des Archives”, 1984, z. 124.

²⁶ K.H. Kaufhod, *Neue Fragen der Forschung — neue Anforderungen an die Archive aus der Sicht der Wirtschafts- und Socialgeschichte*, „Der Archivar”, 1979, z. 1; P. Hüttenberger, *ibid.*, *Gegenwärtige Forschungssätze der Zeitgeschichte*; H. Booms, *ibid.*, *Archive im Spannungsfeld zwischen Verwaltung, Forschung und Politik*, 1980, z. 1.

W publikacjach amerykańskich od początku lat osiemdziesiątych pojawia się ponownie hasło „strategia archiwalna”. Termin ten, nawiązujący m.in. do wcześniejszych studiów niemieckich oraz cytowanego już F.G. Hama, łączy w sobie pojęcie oceny już istniejących materiałów archiwalnych oraz postulat kształtowania przyszłych materiałów archiwalnych w taki sposób, aby badacze mogli otrzymać możliwie pełny obraz lokalnej społeczności. W tym celu zorganizowano w 1982 r. interdyscyplinarny zespół przy Archiwum Stanowym w Nowym Jorku, złożony z archiwistów, historyków, bibliotekarzy, prywatnych szperaczy oraz przedstawicieli organizacji społecznych. Zespół ten miał za zadanie określić, jakie materiały winny trafić w przyszłości do „archiwum historycznego”. Okazało się jednak, że poglądy członków zespołu na problem narastającego zasobu są zbyt rozbieżne. Podnoszono sprzeczności interesów twórców akt i właśnie „archiwów historycznych”. Dla Amerykanów zagadnienie oceny dokumentacji najnowszej pozostawało nadal kwestią otwartą²⁷.

W ogólnościowej wymianie myśli archiwalnej coraz częściej zaznaczali swoją obecność autorzy radzieccy, przez wiele dziesięcioleci odizolowani od bliższych kontaktów z Zachodem. Z wyjątkową uwagą przyjmowane były w Europie teoretyczne dokonania archiwistyki radzieckiej w zakresie wartościowania dokumentacji współczesnej. Najbardziej chyba znani w ostatnich dziesięcioleciach reprezentanci radzieckiej szkoły archiwalnej: W.N. Awtokratow i A.W. Jełpatiewskij poszukiwali zwłaszcza związków archiwistyki i źródłoznawstwa w obszarze aksjologicznym — ekspertyzy wartości dokumentów. W powszechnie uświadamianej, nierównej wartości źródłowej i informacyjnej narastających akt dostrzegali potrzebę dokonywania ich selekcji właśnie przez ekspertyzę archiwalną. Jej podbudowę teoretyczną stanowi m.in. zasada historyczności, która w procesie ekspertyzy zaleca gruntowne rozpatrywanie dokumentów (akt), wychodząc od szeroko rozumianej ich genezy (wraz z badaniem okoliczności, w jakich działał twórca zespołu akt), uwarunkowań historycznych ich powstania, określonej formy akt oraz ich losów w archiwum. Dążąc do precyzyjnej konstrukcji logicznej definiującej zasadę (zwaną wcześniej często metodą) historyczności, uwalniając ją niejako od odium doraźności, bieżącej (np. politycznej) użyteczności.

We wcześniej opublikowanym artykule Awtokratow podkreślał, że konsekwencją podejścia historycznego w archiwistyce jest rozpatrywanie archiwalnego środowiska informacyjnego i jego komponentów (zespołów, pomocy archiwalnych itp.) w rozwoju: jako rezultatu rozwoju. Inny znany teoretyk radziecki W.W. Caplin wyprowadzał z zasady historyczności metodę analizy funkcjonalnej, stosowanej w zmodyfikowanej formie i w innych krajach. Głosił pogląd, że stosowane w czasie ekspertyzy kryterium treści, odnoszone zarówno do pojedynczych dokumentów, jak i całych zespołów, przeradza się niekiedy w kryterium funkcji dokumentów. Wiązał to stanowisko z przekonaniem, że akta, odzwierciedlające podstawową działalność instytucji

²⁷ R.J. Cox, *A documentation strategy. Case study: Western New York*, „The American Archivist”, 1989, z. 2.

(wytwórcy) i naświetlające tę działalność możliwie wszechstronnie, mają większą wartość niż te akta, które odbijają jej funkcje drugorzędne i w wąskim zakresie. Z zasady historyczności wywodziły się także zalecane w Związku Radzieckim kryteria oceny dokumentacji pozaaktowej, np. audiowizualnej²⁸.

Omawiana tu tematyka znalazła także mocne odzwierciedlenie w polskiej literaturze archiwalnej lat sześćdziesiątych i osiemdziesiątych. Prace te były wielokrotnie, przy różnych okazjach, omawiane; dokonał tego również niżej podpisany²⁹. Podkreślmy jedynie syntetycznie traktujące problem brakowania, wartościowania i narastającego zasobu publikacje Marii Tarakanowskiej, Zofii Krupskiej, Tadeusza Grygiera, Czesława Biernata, Bogdana Krolla, Mieczysława Motasa, Barbary Kubiczek czy Stanisławy Poprawskiej³⁰.

W ostatnich dwóch dekadach większość międzynarodowych spotkań archiwistów odnosiła się do problematyki masowości dokumentacji współczesnej. W całości tej kwestii poświęcona została XXII Konferencja Okrągłego Stołu Archiwów, która odbyła się w październiku 1983 r. w Bratysławie. Wymianę poglądów utrudniał brak wiążących danych wyjściowych przedstawiających stan ilościowy akt archiwizowanych w różnych krajach. W podsumowującym te ankiety raporcie ograniczano się do przykładowego pokazania rozmiarów tej masowości. Z danych amerykańskich wynikało, że od deklaracji niepodległości USA do końca I wojny światowej roczny przyrost akt wynosił średnio 3,5 m.b. W latach trzydziestych XX w. roczny przyrost dokumentacji wytworzonej przez władze Stanów Zjednoczonych wynosił już 100 tys. m.b., a w latach siedemdziesiątych przekroczył 1 mln m.b. W przeliczeniu na 1000 mieszkańców roczna produkcja dokumentacji wynosiła: 2 m.b. w Rumunii, 3 m.b. w Belgii, 5 m.b. w Izraelu i 10 m.b. w Szwecji.

Odsetek współczesnej dokumentacji skierowany do wieczystego przechowywania jest także zróżnicowany. Najniższy był w Związku Radzieckim i USA (poniżej 5%), w większości krajów oscylował w przedziale 5–10%, niektóre państwa (np. Jugosławia i Zair) wymieniały wielokrotność tych wskaźników.

²⁸ W.N. Awtokratow, A.W. Jelpatiewskij, *Problemy kompletowanija gosudarstwiennych archiwow sowremiennymi dokumentami (Istocznikowieczeskij aspekt)* [w:] *Istocznikowiedienije otieczestwiennoj istorii*, Moskwa 1976; tenże, *Archiwowiedienije: metodologičeskaja charakteristika i tipologija issledowanij*, „Istorija SSSR”, 1972, nr 4; W.W. Caplin, *Teoreticzeskie i praktičeskie woprosy ekspertizy dokumentow*, „Sowietskije Archiwy”, 1966, z. 3.

²⁹ Z. Chmielewski, *Polska myśl archiwalna w XIX i XX wieku*, Warszawa 1994, s. 81, 140, 141, 152–154; tenże, *Metodyczne aspekty wartościowania akt najnowszych w świetle literatury archiwalnej*, „Archeion”, t. 82, 1987.

³⁰ Np.: M. Tarakanowska, *Problemy brakowania akt w Polsce w świetle przepisów i literatury archiwalnej w latach 1918–1965*, „Archeion”, t. 46, 1967; Z. Krupska, *ibid.*, *Niektóre problemy brakowania akt najnowszych w świetle doświadczeń Archiwum Akt Nowych*; T. Grygier, *Wartościowanie materiałów archiwalnych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 33, 1976; Cz. Biernat, *Narastający zasób archiwalny w dwudziestoleciu Polski Ludowej*, „Archeion”, t. 41, 1964; B. Kroll, *ibid.*, *Uwagi w sprawie rozmiarów narastającego zasobu archiwalnego i ich wpływ na perspektywę działalności archiwów*, t. 57, 1972; Cz. Motas, *ibid.*, *Kształtowanie narastającego zasobu*, t. 61, 1974; B. Kubiczek, *ibid.*, *Akta powtarzalne w zespołach akt instytucji państwowych PRL*, t. 46, 1971; S. Poprawska, *ibid.*, *Uwagi i wnioski z badań w latach 1970–1973 nad redukcją materiałów powtarzalnych w państwowej administracji gospodarczej*, t. 62, 1975.

Pewne kontrowersje wzbudzał nadal problem stosowania metody reprezentacji w wyborze materiałów archiwalnych jako odpowiedzi naukowców na zalew dokumentacji współczesnej. Drogą reprezentacji kwalifikowano do archiwów zwłaszcza masową dokumentację typową, powtarzalną, np. personalną, sądową, medyczną, ubezpieczeniową. W dyskusji przeważał pogląd, że archiwiści nie dysponują na tyle uniwersalną wiedzą, by mogli sami, bez pomocy twórców dokumentacji, a zwłaszcza użytkowników oraz ekspertów z różnych dziedzin, skutecznie kształtować zasób archiwalny za pomocą tej metody. Uznano za konieczne dalsze badania nad tym zagadnieniem.

Główny z kolei referent X Międzynarodowego Kongresu Archiwów, zorganizowanego w Bonn w 1984 r., szwajcarski archiwista Oscar Gauye — zasiadający od lat w międzynarodowych gremiach archiwalnych — podsumował wyniki następnej ankiety, rozesłanej do 40 krajów, na temat najważniejszych wyzwań, jakie niesie archiwom współczesność. Podzielał troskę władz archiwalnych powodowaną rozszerzającą się dysproporcją pomiędzy rosnącymi zadaniami a skromnymi możliwościami kadrowymi, lokalowymi i finansowymi archiwów. Wyrażał przekonanie, że archiwa muszą dostosować się do zjawiska nieustannego zwiększania się tempa przyrostu ilościowego współczesnej dokumentacji i rozszerzających się oczekiwań użytkowników.

Powracano do tej kwestii w trakcie dyskusji na późniejszych kongresach, które jednak coraz częściej dotyczą problemu nowych rodzajów dokumentacji. Okazało się bowiem, że w wielu krajach przystępuje się dopiero do określonych rozwiązań. Brakowało np. prawnych uregulowań statusu nowoczesnej dokumentacji. Zakładano, że przed archiwistami będą wyłaniać się ciągle nowe pytania, gdyż dokumentacja ta podlegać będzie permanentnym technologicznym udoskonaleniom. Taśmy magnetyczne, płyty czy dyski kompaktowe zastępowane będą zapewne przez inne nośniki informacji. Dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że tradycyjnej „papierowej registraturze” wyrósł autentyczny konkurent, który wymusza nowe, specjalistyczne metody zarządzania, gromadzenia czy opracowania. Dotychczas archiwiści, najczęściej ograniczeni skromnymi możliwościami technicznymi i finansowymi, próbują — z różnym skutkiem — nadzorować proces narastania tej dokumentacji, w przekonaniu, że rozwiązania bardziej adekwatne do faktycznych potrzeb przyniesie dopiero następne stulecie³¹.

Uwagi końcowe

Dotychczasowe próby dostosowywania się przez archiwa do zjawiska narastającej w coraz szybszym tempie masy aktowej tworzą bagaż doświadczeń, pozwalają zorientować się w teoretycznym, organizacyjnym i technicznym przygotowaniu

³¹ B. Kroll, *XXII Międzynarodowa Konferencja Okrągłego Stołu Archiwów*, „Archeion”, t. 79, 1985; S. Nawrocki, *ibid.*, *X Międzynarodowy Kongres Archiwów w Bonn*, t. 81, 1986; E. Frącki, *ibid.*, *XI Międzynarodowy Kongres Archiwów*, t. 89, 1991.

służb archiwalnych do opracowania tego problemu. Uświadamiają nade wszystko jednak rysujące się wokół tej kwestii wątpliwości, pytania, które leżą u podstaw nowych koncepcji zarządzania dokumentacją współczesną. Skromne nadal możliwości finansowe i kadrowe archiwów na co dzień konfrontowane są z koniecznością nie tylko zabezpieczenia coraz to nowych typów pęczniejących mas dokumentacji, lecz i wskazania możliwie obiektywnych i równocześnie skutecznych kryteriów ich kwalifikacji.

Archiwista partycypujący w ewentualnym brakowaniu czy wartościowaniu materiałów dysponuje oczywiście sprawdzonym „arsenałem” aksjologicznym, weryfikowanym tradycją archiwalną, zestawem norm czy teoretycznych zasad. Z reguły wszakże staje przed ogromnym dylematem wynikającym z przeświadczenia, że w dotychczasowym dorobku archiwistyki brak uniwersalnych przesłanek pozwalających na podejmowanie jednoznacznych rozstrzygnięć w sprawie oceny wartości archiwizowanej dokumentacji względnie optymalnych metod selekcji tej dokumentacji. Każdorazowo w gruncie rzeczy staje przed twórczym wyzwaniem, potrzebą uchwycenia faktycznych walorów weryfikowanych materiałów, korzystania z dokonań światowych, które — choć nie podają gotowych recept — stanowią znakomitą podbudowę inspirującą do dalszych, oryginalnych poszukiwań.

Transformacje polityczno-ustrojowe następujące na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych umożliwiły bardziej bezpośredni udział w tej wymianie myśli archiwistom z Europy środkowowschodniej. Rodzi się dzięki temu również i w Polsce szansa stworzenia nowej koncepcji nadzoru nad narastającym zasobem, wychodzącej naprzeciw zachodzącym w naszym kraju przeobrażeniom.

Zdzisław Chmielewski, *Archive science towards problems of the mass character of records*. Systemic changes that took place in Europe after the World War I and, in particular, World War II, manifested, among others, in the total reconstruction of the system of the administration of social and economic life, consequently influenced the process of record creation: they forced the introduction of new mechanisms to regulate the development of the mass production of records. Archives urgently had to acquire enormous masses of records due to the liquidation, unavoidable for these transformations, of many offices and institutions considered redundant. Records related to economic issues were becoming a separate problem, since after the implementation of reforms in many countries (land reforms or nationalization of industry), records were to be filed according to the principles different than up to that moment. Archivists faced the necessity to change basic criteria of evaluating and weeding records, as well as to work out a necessary, theoretical justification for any further activities. In mid 50's, studies devoted to this problem usually defined as mass records, were intensified, in particular in Western Europe and the US. The problem of mass records, and consequently, the need to find rational remedies, released new creative powers among archivists; it also focused the interest of international archival bodies. The article is an effort to present the most common ideas on this subject appearing in the world literature, and prevailing during the proceedings of congresses on archives. It also refers to publications confirming the directions of archivists' search to find the most effective methods of dealing with fast

growing record and non-record documentation. The author also emphasizes that political and systemic transformations of the end of the 80's and beginning of the 90's allowed archivists from Central and Eastern Europe, including archivists from Poland, to participate more directly in this exchange of thoughts and ideas.

Zdzisław Chmielewski, *Archivistique face au problème de la massivité des actes modernes*. Les transformations de régime, intervenues en Europe après la première et surtout la seconde guerres mondiales, s'exprimant entre autres par un remodelage en profondeur du système de gestion de la vie sociale et économique, ont eu leur impact sur le processus de la création des actes: elles imposaient la création de nouveaux mécanismes réglant le développement de la production massive des actes. Avec l'élimination — inévitable, à cause de ces transformations — de nombreuses administrations et institutions, considérées comme inutiles, les archives ont dû prendre en charge — rapidement — d'énormes masses d'actes. Un problème *sui generis* ont commencé à poser des actes économiques qui, après les réformes agricoles ou la nationalisation de l'industrie, réalisées dans de nombreux pays, devaient commencer à être rassemblés suivant des principes autres que ceux en vigueur à cette date. Les archivistes se heurtaient à la nécessité de transformer les critères fondamentaux de valorisation et de triage des actes, d'élaboration d'une justification théorique indispensable à la poursuite de leurs activités.

Au cours de la deuxième moitié des années 50, la recherche à ce sujet, baptisé couramment du nom de massivité des actes, s'intensifiait visiblement: avant tout en Europe occidentale et aux États-Unis. Le problème de la massivité des actes et, partant, la nécessité de trouver des palliatifs rationnels, libère chez les archivistes de nouvelles forces créatrices; aussi se sont-ils trouvés au centre des préoccupations des milieux d'archives à l'échelon international. Le présent article constitue une tentative de groupement d'opinions à ce sujet, rencontrées le plus souvent dans la littérature mondiale et dominant au cours des sessions des congrès consacrés aux problèmes d'archives. Aussi se réfère-t-il aux publications certifiant les voies de recherche par les archivistes des méthodes les plus efficaces, permettant de faire face à la rapide accumulation de la documentation, prenant ou non la forme d'actes contemporains. L'auteur souligne en outre que les transformations politiques, et celles de régime, caractéristiques du tournant des années 80 et 90 ont permis une participation plus directe à cet échange d'idées aux archivistes de l'Europe centrale et de l'Est, dont à ceux polonais.

1950 .

4

4

•

•

P

4

•

I

1980-1990 .

•

ALICJA KULECKA
(Warszawa)

SPUŚCIZNY W ARCHIWACH, BIBLIOTEKACH I MUZEACH W POLSCE*

Problematyka zespołów pochodzenia prywatnego wytworzonych przez osoby fizyczne, przechowywanych w różnych instytucjach o charakterze naukowym i kulturalnym, występowała wielokrotnie na łamach literatury historycznej. Różny był zakres poruszanych problemów. Tematy związane z tego typu archiwaliami występowały w periodykach archiwalnych, bibliotecznych i muzealnych. Celem niniejszej prezentacji jest podsumowanie obecnego stanu wiedzy i postępowania metodycznego oraz statusu prawnego tych materiałów. W zasadniczych częściach oparta została na publikacjach, wykorzystano również wydawnictwa o charakterze dokumentacyjnym, rzadziej sięgano do materiałów nie publikowanych. Stwierdzono przy tym brak poważniejszych badań monograficznych odnoszących się do zagadnień wiążących się z powstawaniem oraz dziejami tego typu zespołów. W większości przypadków badania ich dotyczące prowadzone są dopiero w trakcie opracowywania archiwaliów. Z tego powodu skoncentrowane są na zagadnieniach odnoszących się do historii archiwów osób prywatnych. W literaturze archiwalnej brakuje poszukiwań syntetyzujących ten dorobek, zmierzających do opisu reguł rządzących powstawaniem i historią tego typu archiwaliów.

Terminologia

Dokumentowanie działalności wybranych osób było zjawiskiem występującym w różnych okresach historycznych, nieodmiennie towarzyszącym kulturze opartej na piśmie. Podstawą wyodrębniającą archiwistykę z grona licznych nauk historycznych stały się refleksje koncentrujące się wokół zagadnienia zespołu. Z tego też powodu rozważania te dotyczyły przede wszystkim archiwaliów pochodzenia urzędowego. Implikowały one konieczność pogłębionych studiów nad rozwojem form kancelaryj-

* Artykuł jest rozszerzoną wersją referatu „Spuścizny w archiwach, bibliotekach i muzeach w Polsce”, przygotowanego i wygłoszonego podczas IV Międzynarodowej Konferencji Archiwalnej w Mądralinie 8–11 X 1998 r.

nych. Pierwsze — i w zasadzie kardynalne, aż do czasów współczesnych dla archiwistyki — pojęcie zespołu archiwalnego wypracowane zostało na bazie refleksji odnoszących się do akt będących wynikiem działalności różnych instytucji. Element ten stanowił również silny czynnik warunkujący stanowisko archiwistyki wobec materiałów dokumentujących działalność indywidualnych twórców. Pojęcie zespołu archiwalnego wywarło decydujący wpływ na traktowanie tego typu dokumentacji. Zatem „spuścizna archiwalna” (dodany w nawiasie synonim „papiery”) określona została w *Polskim słowniku archiwalnym* jako „termin stosowany na oznaczenie zespołu archiwalnego wytworzonego przez osobę (lub osoby) fizyczną”¹. W leksykonie tym zaznaczono również: „W praktyce włącza się do spuścizny także zbiory archiwalne powstałe z zainteresowań kolekcjonerskich twórcy spuścizny”.

Traktowanie dokumentacji stanowiącej rezultat działalności poszczególnych osób w kategoriach zespołu jest charakterystyczne dla archiwistyki, choć w większości przypadków rzadko występuje system rejestracji kancelaryjnej prowadzony przez twórcę. W związku z tym trudno również w pełni konsekwentnie zastosować zasadę proveniencji. W przypadku archiwaliów stanowiących rezultat działalności osoby prywatnej możliwe jest zastosowanie jedynie tzw. zasady wolnej proveniencji. Stosowany termin „spuścizna archiwalna” dopuszcza w zasadzie występowanie zarówno elementów charakterystycznych dla zespołu, jak i zbioru. Takie potraktowanie materiałów będących rezultatem działalności osoby prywatnej wskazuje na trudności w precyzyjnej klasyfikacji tego rodzaju archiwaliów. Brak również zgody na używanie jednego, akceptowanego powszechnie określenia dla tego zjawiska. Zarówno w starszej, jak i współczesnej literaturze archiwalnej funkcjonowały różne terminy na oznaczenie tego rodzaju materiałów. Należały do nich, wspomniany wcześniej, występujący w *Polskim słowniku archiwalnym*, termin „papiery” oraz inne: „archiwum” określonej osoby, „archiwum osobiste”, a także „zbiór archiwalny”. Pierwszym z nich posługiwał się m.in. Adam Moraczewski (1907–1941) należący do młodszego pokolenia historyków i archiwistów polskich okresu międzywojennego². Syn Jędrzeja, premiera RP i działacza socjalistycznego, absolwent Gimnazjum im. Władysława IV w Warszawie oraz Wydziału Humanistycznego UW, pracownik Archiwum Oświecenia Publicznego, jako jeden z pierwszych polskich archiwistów zajmował się archiwaliami stanowiącymi wytwór działalności osoby prywatnej. Na podstawie doświadczeń zebranych w trakcie porządkowania materiałów gen. Jana Krukowieckiego opublikował artykuł, w którym widoczne były metody przejęte z archiwalnego opracowania materiałów pochodzenia urzędowego. Z tego powodu wart jest przypomnienia i prezentacji.

Pierwszym elementem pracy nad tymi archiwaliami były studia nad powstaniem zespołu. Konieczne stało się więc po pierwsze uwzględnienie zagadnień dotyczących celu gromadzenia tego typu materiałów. Fakt, że Krukowieckim kierowały przede

¹ *Polski słownik archiwalny*, red. W. Maciejewska, Warszawa 1974, s. 78.

² Zob. A. Moraczewski, *Papiery generała Krukowieckiego, ich zawartość, losy i stan obecny*, „Archeion”, t. 10, 1932, s. 110–120 oraz biogram S. Konarski, *Moraczewski Adam* [w:] PSB, t. 21, 1976, s. 679–680.

wszystkim względy natury politycznej, a głównie chęć obrony własnej postawy i poglądów, stanowił istotny czynnik decydujący o zakresie kolekcjonowania. Zatem już wówczas można było stawiać pytanie, czy to jest zespół, czy zbiór. Moraczewski konsekwentnie traktował te materiały jako zespół. W przypadku Krukowieckiego zatem motywem decydującym o profilu gromadzenia była chęć odpierania kierowanych przeciwko niemu zarzutów. Z tego powodu włączył on m.in. materiały operacyjne wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. oraz zwracał się do Rządu Narodowego o możliwość zatrzymania tych dokumentów urzędowych, które jego osobiście dotyczyły. Otrzymał również, na własną prośbę, dużo uwierzytelnionych kopii akt wiążących się z jego urzędowaniem, od wicegubernatora Warszawy płka L. Kamińskiego. Moraczewski wskazywał tym samym na zróżnicowaną przynależność proveniencyjną okazałej partii tych materiałów. Wyodrębniał także archiwalia dotyczące działalności wojskowej, politycznej, papiery rodzinne generała, w tym korespondencję, m.in. z żoną Heleną. Wśród papierów Krukowieckiego znalazły się również materiały jego syna Aleksandra oraz robione przez niego wypisy dla potrzeb historyka niemieckiego K. Forstera, który opublikował ich dużą partię w trzecim tomie wydawnictwa źródłowego *Powstanie narodu polskiego w r. 1830–1831* (Berlin 1873)³. Moraczewski analizował również kwestie dotyczące dziejów tego zbioru, jego zabezpieczenia i przechowywania. Papiery gen. Krukowieckiego zostały przekazane Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu. W artykule, niestety, nie podano dokładnej daty tego faktu. W aktach TNW znajduje się jedynie pismo Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie skierowane do Gabinetu Historycznego tej instytucji, informujące o uporządkowaniu tych papierów oraz ich powrocie do TNW⁴. Aktualnie papiery Krukowieckiego przechowywane są w Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego⁵.

Moraczewski wspominał również o porządkowaniu tych materiałów podejmowanym przez Towarzystwo, polegającym głównie na sporządzaniu wykazów zawartości rozmaitych paczek, w liczbie 33, przekazanych przez rodzinę. Praktyki uprawiane w trakcie tej czynności, tj. próby całkowitej eliminacji czystego papieru, przebijanie gwoździem tak pozostawionych wycinków w celu przeprowadzenia szycia sznurkiem nie budziły entuzjazmu Moraczewskiego. Po dokonaniu tych czynności w bliżej nieokreślonym czasie, będących świadectwem ówczesnego niskiego poziomu refleksji w zakresie traktowania i opracowywania archiwaliów, materiały te przekazano do Archiwum Oświecenia Publicznego, gdzie doczekały się fachowej opieki archiwalnej. W rozważaniach odnoszących się do kwestii porządkowania tych papierów największy problem stanowił wybór właściwego układu. Kryterium nadrzędnym była tu czytelność dla osób prowadzących kwerendy. Odtworzenie układu nadanego im przez ich twórcę nie było ani możliwe, ani też celowe. Autor zastanawiał się nad konsekwentnym przyjęciem układu chronologicznego lub

³ A. Moraczewski, *Papiery...*, op.cit., s. 111.

⁴ APAN, TNW, I–2, j. 44, k. 8.

⁵ Zob. *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce*, oprac. D. Kamolowa, K. Muszyńska, Warszawa 1988, s. 274.

rzeczowego. Ostatecznie Moraczewski postanowił dokonać pewnego kompromisu. Przyjął swoisty układ strukturalno-rzeczowy, dzieląc materiały na: 1) papiery czysto prywatne (tzn. głównie korespondencja); 2) papiery o charakterze osobistym (m.in. zapiski generała); 3) papiery publiczne (te z kolei w układzie chronologicznym); 4) papiery obce; 5) notaty i wypisy robione przez A. Krukowieckiego i K. Forstera.

Publikacja Moraczewskiego dotycząca genezy tego zespołu i metod jego porządkowania stanowiła jedną z pierwszych polskich refleksji archiwistycznych odnoszących się do tych zagadnień. Wskazać jednak należy, że artykuł ten nie był szerzej cytowany. Obecnie materiały te noszą nadane im przez A. Moraczewskiego określenie „papiery”. Inwentarz przez niego sporządzony jest nadal podstawą ewidencji i źródłem informacji⁶. Termin „papiery” na oznaczenie materiałów stanowiących rezultat działalności osób prywatnych funkcjonował w literaturze archiwalnej w latach sześćdziesiątych⁷, choć w latach pięćdziesiątych zaczynało powoli torować sobie drogę określenie „spuścizna”. Jego upowszechnienie wiązało się przede wszystkim z rozważaniami metodycznymi i działalnością organizacyjną Zygmunta Kolankowskiego. Wynikało ono z jego studiów w tym zakresie, prowadzonych głównie na podstawie dorobku literatury niemieckiej⁸. Termin „spuścizna” był przekładem niemieckiego określenia *Nachlass*. Oznaczał przede wszystkim „dziedzictwo”, „dorobek duchowy” czy kulturowy, w tym także w odniesieniu do konkretnych osób. Początkowo określenie to było stosowane głównie w kręgu osób skupionych wokół Archiwum PAN. Kolankowski był głównym propagatorem tego terminu na łamach polskiej i niemieckiej literatury archiwalnej i historycznej⁹. Za nim przejmowali pojęcie spuścizny inni autorzy¹⁰. W połowie lat sześćdziesiątych Andrzej Piber, ówczesny pracownik Archiwum Akt Nowych, sumując doświadczenia archiwów i swoje własne, nabyte w trakcie porządkowania archiwum Ignacego Jana Paderewskiego¹¹, odnoszące się do tego typu zespołów, stwierdzał: „Zagadnienie spuścizn prywatnych posiada dość bogatą literaturę, zwłaszcza z okresu ostatniego dziesięciolecia, w którym wyłoniła się potrzeba nowych, ściślejszych wskazań dla pracy nad coraz większą ilością i różnorodnością spuścizn dostających się do rąk archiwistów”¹².

⁶ *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, oprac. H. Kozerska, W. Stummer, H. Stefanowska, red. H. Kozerska, t. 2 (nr 263–583), Warszawa 1973, s. 219–256.

⁷ Zob. m.in. Cz. Skopowski, *Papiery Józefa Paczkowskiego*, „Archeion”, t. 37, 1962, s. 229–233.

⁸ Ślady tych studiów zob. Z. Kolankowski, *Podstawowe zagadnienia metodyczne porządkowania spuścizn rękopiśmiennych*, „Biuletyn Archiwum PAN”, nr 2, 1959, s. 10–32, podobnie tenże, *Granice spuścizny archiwalnej*, „Archeion”, t. 57, 1972, s. 53; w tym okresie obowiązkowe było powoływanie się również na dorobek literatury radzieckiej, co też czynił autor wspomnianych artykułów.

⁹ Zob. m.in. Z. Kolankowski, *Archiwalne opracowanie spuścizn rękopiśmiennych i jego problemy* [w:] *Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie 14–17 września 1958 r.*, t. 1, *Referaty*, Warszawa 1958, tenże, *Die Sammlung und Ordnung von Nachlässe im Archiv der Polnischen Akademie der Wissenschaften*, „Archivmitteilungen”, r. 7, 1957, z. 4.

¹⁰ Zob. m.in. D. Kamolowa, *Centralna informacja o rękopisach polskich w Bibliotece Narodowej*, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, t. 10, 1974(1975), s. 315.

¹¹ A. Piber, *Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego*, „Archeion”, t. 39, 1963, s. 63–86.

¹² A. Piber, *Spuścizna archiwalna — jej istota, zawartość, układ, metody porządkowania*, „Archeion”, t. 42, 1965, s. 43.

Wskazywał zatem na zwiększony napływ materiałów do placówek, stymulujący rozwój zainteresowań archiwów tymi kwestiami.

Przyczyn tego zjawiska doszukiwać się można również w zmianach o charakterze politycznym. Istotny wpływ miało w tym zakresie przekształcenie ustroju politycznego. Organizacja państwowości polskiej po II wojnie światowej, a zwłaszcza wzorowanie się na modelu radzieckim, miała swoje reperkusje także w dziedzinie działalności i metodyki archiwalnej. Dekret Prezydenta RP z dnia 29 III 1951 r. wprowadził w Polsce pojęcie państwowego zasobu archiwalnego¹³, jak w archiwistyce radzieckiej. Ten akt prawny nie precyzował jednak pojęcia państwowego zasobu archiwalnego. Prawną wykładnię pojęcia państwowego zasobu archiwalnego stanowiło *Rozporządzenie Rady Ministrów PRL z 26 IV 1952 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego*¹⁴. W *Rozporządzeniu Rady Ministrów z 19 II 1957 r.* mianem tym zostały objęte również materiały stanowiące rezultat działalności osób prywatnych pod warunkiem wszakże, że znalazły się w archiwach państwowych¹⁵. Takie stanowisko władz politycznych zobowiązywało tym samym te placówki do rozszerzenia zakresu działalności organizacyjnej i zainteresowań metodycznych. Wskazać tu jednak należy także na rolę stymulującą Archiwum PAN. Jednym z istotnych celów funkcjonowania tej placówki stało się programowe gromadzenie materiałów po wybitnych uczonych polskich. Ówczesna wysoka ranga Polskiej Akademii Nauk stanowiła dodatkowy atut sprzyjający tej funkcji. W statucie Archiwum PAN w 1962 r. wpisana została możliwość gromadzenia tego typu archiwaliów. Stworzenie kolekcji spuścizn w tej instytucji wzmacniało tendencje charakterystyczne dla metodyki archiwalnej, polegające na traktowaniu tych archiwaliów w kategoriach zespołu. Do tego czasu kolekcjonowanie archiwaliów prywatnych tego typu miało miejsce przede wszystkim w bibliotekach i muzeach. Zgromadzenie dużej liczby zespołów prywatnych zawierających materiały uczonych polskich, ich opracowywanie oraz refleksje w tym zakresie były czynnikami sprzyjającymi terminologii proponowanej i propagowanej przez Archiwum PAN. Zasięg tych wpływów metodycznych początkowo ograniczał się do archiwów.

Obok określenia „spuścizna” funkcjonowało pojęcie „archiwum osobistego”¹⁶. Było ono zbieżne ze stosowanym w archiwistyce radzieckiej terminem *licznyj fond*¹⁷. Określenie „archiwum osobiste” bądź „archiwum określonej osoby” dość trafnie oddaje proveniencję i profil tak gromadzonych archiwaliów. Jest ono także

¹³ W. Suchodolski, *Organizacja archiwów w Rosji sowieckiej*, „Archeion”, t. 3, 1928; R. Gerber, *Archiwa radzieckie*, „Archeion”, t. 19/20, 1951, s. 288; A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich*, Toruń 1982, wyd. 2, s. 163–164; tekst dekretu zob. m.in. S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł*, t. 1, Poznań 1988, s. 117–118.

¹⁴ *Zbiór przepisów archiwalnych*, z. 1 (stan na dzień 1 października 1952 r.), oprac. Z. Kolankowski, K. Murza-Murzicz, Warszawa 1952, s. 10–11.

¹⁵ S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje...*, op.cit., s. 121–127.

¹⁶ P. Bańkowski, *Polskie archiwa osobiste w radzieckich zbiorach państwowych*, „Archeion”, t. 47, 1967, s. 131–146.

¹⁷ *Liczyne archiwnyje fondy w gosudarstwiennych chraniliszczach SSSR*, t. 1, Moskwa 1962.

dość ogólne i w związku z tym dość pojemne. Pozwala również na zdecydowane odróżnienie tego typu materiałów od archiwaliów rodzinomajątkowych, w stosunku do których stosowano aż do lat siedemdziesiątych określenie „podworskie”. Zygmunt Kolankowski, analizując stosowanie różnych terminów dotyczących materiałów archiwalnych będących rezultatem działalności poszczególnych osób, zdecydowanie preferował określenie „spuścizna”. Pisał on: „Dlatego właściwsza wydaje się terminologia «spuścizna» (odpowiednik niemieckiego *Nachlass*) od wysuwanego ostatnio zwrotu «zespół osobisty» (odpowiednik rosyjskiego *личный фонд*). Termin ten bowiem ogranicza sprawę, obejmując tylko część materiałów, wchodzących w skład spuścizny, co grozi trudnościami, zwłaszcza na gruncie metodycznym. Wysuwane skądinąd słowo «papiery» ma w języku polskim posmak pejoratywny, słowo «archiwum» obiecuje zbyt dużo i może być zastosowane tylko do bardzo dużych spuścizn («Archiwum Paderewskiego») albo do zespołów rodzin lub rodów. Dawniej używane określenie «spuścizna rękopiśmienna» wskazuje na formę i dlatego nigdy nie jest precyzyjne. Archiwum PAN w systematyzacji zbiorów używa zwrotu «materiały XY», przede wszystkim z uwagi na to, że gromadzi obok spuścizn także zespoły otwarte przekazywane przez osoby żyjące. Z uwagi na wieloznaczność słowa «materiały» nie może ono być proponowane jako termin szczegółowy. Najodpowiedniejsze było jednolite przyjęcie zwrotu «spuścizna archiwalna»¹⁸. W Archiwum Akt Nowych na określenie tego typu materiałów używano terminu „akta”¹⁹. Choć *Polski słownik archiwalny* unormował w pewnym sensie nazwę na określenie tego typu materiałów, to jednak nie wydaje się ona ustalona ostatecznie. Przede wszystkim Archiwum PAN, publikując inwentarze spuścizn, używa konsekwentnie jako nazwy zespołu określenia „materiały”. Są one stosowane także w odniesieniu do zespołów zamkniętych. Po drugie postawione przez Kolankowskiego wymagania, wynikające m.in. z problemów dotyczących porządkowania, zwłaszcza kwestii granicy zespołu, by rezultat działalności poszczególnych osób mógł być nazwany „spuścizną”, są dość ostre, tak że pozostawiają poza wspomnianym pojęciem część materiałów tego typu. Do takich należy m.in. wysunięty warunek reprezentatywności archiwaliów w stosunku do twórczości i działalności twórcy materiałów archiwalnych. Z tego też powodu choć określenie „spuścizna” jest bardzo częste, nie wydaje się, by wszyscy je stosujący zdawali sobie sprawę ze wszystkich wymagań stawianych temu określeniu m.in. przez Kolankowskiego. Terminy typu „archiwum” bądź „materiały” są również o wiele łatwiejsze do tłumaczenia na języki angielski i francuski. Posługując się określeniem „spuścizna” w tych językach, stosować należy szeroką definicję opisową, w której i tak wystąpić muszą określenia „archiwum”, „materiały” lub „papiery”.

W tym miejscu wypada przypomnieć i zaznaczyć, że miejscem gromadzenia materiałów dokumentujących działalność osób prywatnych były biblioteki. Najstarszą kolekcję materiałów stanowiących rezultat działalności różnych osób posiada Biblioteka Jagiellońska. Publikując katalog rękopisów tej instytucji (1877–1881),

¹⁸ Z. Kolankowski, *Granice spuścizny archiwalnej*, „Archeion”, t. 57, 1972, s. 60–61 (przypis).

¹⁹ AAN, Akta Juliusza Twardowskiego, oprac. B. Kroll, Akta Artura Śliwińskiego, oprac. A. Piber.

Władysław Wisłocki pisał: „Zbiór (...) związkami swoim sięga pierwszych lat w. XV, powstał bowiem przeważnie drogą ofiar i zapisów testamentowych po profesorach, mistrzach, bakałarzach i uczniach uniwersyteckich, wzbogacony później od czasu do czasu hojnymi datkami także przez innych o dobro Uniwersytetu i wzrost nauk w narodzie dbałych mężów”²⁰. Biblioteki pełniły rolę archiwów gromadzących również dokumenty pochodzenia urzędowego. Taką m.in. funkcję spełniała Biblioteka Jagiellońska, w której przechowywano także dyplomy i przywileje Uniwersytetu²¹. Przypomnieć też należy, że organizacyjnie Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego wyodrębniło się jako samodzielna placówka naukowa dopiero w 1946 r.²² Przekazywanie do bibliotek materiałów rękopiśmiennych, stanowiących rezultat działalności osób prywatnych, było często praktykowane w wieku XIX. Ślady tego zjawiska widoczne są zarówno w zasobie Biblioteki Jagiellońskiej, jak i Ossolineum czy też Biblioteki Kórnickiej. Sieć archiwów na ziemiach polskich w wieku XIX (wyłączając archiwa prywatne, mające często charakter kolekcji prywatnych) była związana z administracją zaborczą. Genetycznie archiwa służyły gromadzeniu dokumentacji pochodzenia urzędowego. Fakt organizacyjnego związku archiwów ze strukturami władzy państw zaborczych był jednym z czynników warunkujących przekazywanie zbiorów rękopiśmiennych do bibliotek, zwłaszcza opierających swoją działalność na polskich fundacjach prywatnych, a następnie spolszczonego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z tego m.in. powodu materiały większości uczonych, ludzi kultury i polityków trafiały do zbiorów bibliotecznych. Zasadnicza zmiana stanowiska elit intelektualnych wobec archiwów, gdyż ten krąg osób był głównie zainteresowany gromadzeniem archiwaliów i utrwalaniem w ten sposób śladów swojej działalności, mogła nastąpić dopiero w momencie odzyskania niepodległości i utworzenia polskiej sieci archiwalnej. Zgromadzone w bibliotekach materiały obligowały te instytucje do wypracowywania norm postępowania z nimi. Podsumowanie doświadczeń metodycznych w tym zakresie stanowiły przygotowane przez Helenę Więckowską i Bogdana Horodyskiego *Wytyczne opracowania rękopisów w bibliotekach polskich*. Zostały one wprowadzone *Zarządzeniem nr 125 ministra kultury i sztuki z 1 VIII 1954 r.* jako norma obowiązująca dla wszystkich bibliotek posiadających rękopisy. Dla terminologii bibliotecznej charakterystyczne jest bardzo szerokie pojęcie rękopisu. Określeniem tym obejmuje się wszystko to, co nie jest drukiem, a zatem może to być zarówno książka pisana, jak i archiwalia pochodzenia urzędowego typu księgi pisane, np. akta miejskie, jak też rękopisy dzieł naukowych czy też literackich. Pomoce biblioteczne umożliwiające poruszanie się po zasobie tych instytucji noszą nazwy „inwentarzy” bądź „katalogów” rękopisów.

²⁰ W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, cz. 1, Kraków 1877–1881, s. 1.

²¹ J. Zathę, A. Lewicka-Kamińska, L. Hajdukiewicz, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 1, 1364–1775, Kraków 1966, s. 140–141.

²² *Historia Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. H. Barycz, Kraków 1965, s. 55.

Kwestią trudną do precyzyjnego rozgraniczenia były relacje pomiędzy rękopisem archiwalnym i bibliotecznym. Problemy te były poruszane w polskiej literaturze archiwalnej, zwłaszcza w latach pięćdziesiątych. Adam Stebelski tak pisał w tej kwestii: „Przez dłuższy czas, bo niemal do końca XIX w., ani archiwiści, ani bibliotekarze nie wnikali w to, jakie zachodzą zbieżności i jakie różnice pomiędzy rękopisem archiwalnym a rękopisem bibliotecznym. Kwestia ta nie stanowiła w ich rozumieniu problemu, wymagającego teoretycznych rozważań lub praktycznych rozstrzygnięć”²³. Każdy rękopis — bez względu na to, czy był dziełem literackim, aktem urzędowym, listem prywatnym, księgą rachunkową lub jakąkolwiek inną postacią słowa pisanego — traktowany był jednakowo: jako wyraz i odbicie przeszłości. Kres takiemu sposobowi traktowania rękopisu położyło sformułowanie zasady proveniencji i konsekwentne jej stosowanie w drugiej połowie XIX w. Stanowiło ono jednocześnie początek poszukiwania kryteriów odróżniających rękopis archiwalny od bibliotecznego. Zastosowanie kryterium proveniencyjnego umożliwiło zakwalifikowanie akt instytucji życia publicznego, zatem dokumentacji tworzonej przez urzędy, do rękopisów archiwalnych. Natomiast wytwory pochodzące z kancelarii, archiwów bądź zbiorów prywatnych potraktowano jako obiekty biblieczne²⁴. Stanowisko takie zostało w sposób zasadniczy podważone przez teorię i praktykę archiwistyki radzieckiej. Próba budowy społeczeństwa bez własności prywatnej oznaczała jej zniesienie również w dziedzinie archiwalnej. W związku z tym nie istniało pojęcie archiwaliów prywatnych. Niezależnie od ich proveniencji stać się miały własnością państwową. Z tego powodu znaleźć się powinny w archiwach jako instytucjach związanych z administracją państwową. Takiemu stanowisku służyło wypracowane przez archiwistykę radziecką pojęcie „państwowego zasobu archiwalnego”²⁵. Rozważania Stebelskiego dotyczące zagadnienia różnic pomiędzy rękopisem archiwalnym i bibliotecznym, a zatem próby ich precyzyjnego oddzielenia, zmierzały jednak w kierunku utrwalenia wypracowanych wcześniej kryteriów podziału. Z tego też powodu wskazywał on na następujące cechy „rękopisu archiwalnego”: 1) utrwalenie na piśmie, a wobec tego zapis określonej czynności życiowej lub jej konsekwencji (zatem swoista potrzeba stymulowana czynnikami zewnętrznymi); 2) akt i akta jako utrwalone na piśmie rezultaty kolejnych stadiów pewnej czynności, najczęściej powiązanych tożsamością sprawy; element ten wiązał się z reguły również z przynależnością do określonej zbiorowości, jaką była przynależność zespołowa; 3) społeczna funkcja aktu „jako odbicia regulowanych słowem pisanym stosunków między ludźmi”. Do charakterystycznych cech rękopisu bibliotecznego zaliczał natomiast: 1) rezultat celowej czynności człowieka i wiążący się z tym brak naturalnych powiązań pomiędzy różnymi dziełami, z których każde stanowiło

²³ A. Stebelski, *Rękopis archiwalny i biblieczny*, „Archeion”, t. 19/20, 1951, s. 230.

²⁴ Ibid., s. 232 takie stanowisko za H. Polackówną, *Uwagi o porządkowaniu prywatnych archiwów rodzinnych*, „Archeion”, t. 16, 1938–1939, s. 1–20.

²⁵ A. Stebelski, *Rękopis...*, op.cit., s. 232; o pojęciu „państwowego zasobu archiwalnego” i jego wpływie na teorię i praktykę archiwalną zob. też A. Tomczak, *Zarys...*, op.cit., s. 163–164.

jednostkę, zamkniętą, swoistą całość samą w sobie. Oznaczało to również brak zdeteterminowanego miejsca przechowywania (co wiązało się również z brakiem ściśle określonej przynależności). Tak sformułowane kryteria nie pozwalały jednak na precyzyjne zakwalifikowanie takich rodzajów dokumentacji, jak list, relacja oraz rękopisy typu *miscellanea*, *collectanea* czy *silva rerum*²⁶. Brak precyzyjnej, metodycznej kwalifikacji materiałów tego typu mających duży udział zarówno w kolekcjach bibliotecznych, jak i archiwalnych sprawia, że obszar wątpliwy jest dość pokaźny. Konsekwencje tego widoczne są w stosowanej terminologii oraz kwestiach odnoszących się do rozgraniczenia materiałów bibliotecznych i archiwalnych. Podsumowując te spory, Danuta Kamolowa z pewnego dystansu czasowego trafnie określiła: „Dziś nie jest już ważne — po długim okresie jałowych sporów o definicję rękopisu archiwalnego i bibliotecznego — gdzie dana spuścizna się znajduje (w archiwum czy w bibliotece), ale czy i jak jest opracowana i udostępniana”²⁷.

Stosowane w muzeach określenia na oznaczenie dokumentacji stanowiącej rezultat działalności osób prywatnych nie różnią się od terminologii bibliotecznej i archiwalnej.

Na koniec zasygnalizować wypada, że w odniesieniu do tego rodzaju materiałów używa się również określenia „zbiór”. Według *Polskiego słownika archiwalnego* pojęcie to oznacza: „dokumenty zgromadzone przez urzędy (instytucje) lub osoby fizyczne pod określonym kątem widzenia, mające w całości lub w przeważającej części charakter materiałów archiwalnych”²⁸. Tak sformułowana koncepcja zbioru oznacza przede wszystkim określone, rzeczowe ukierunkowanie tej struktury. Stanowi ono jednocześnie jeden z jej istotniejszych czynników genetycznych. Określenia takie z reguły stosuje się w odniesieniu do materiałów stanowiących rezultat działalności osób fizycznych, w których dominuje dokumentacja będąca efektem kolekcjonerstwa²⁹. Dotyczyć to może także jedynie pewnej części dawnego archiwum osoby prywatnej. Sytuacja taka dotyczyła m.in. spuścizny Aleksandra Czołowskiego. Jej podział dokonany przez różne czynniki umożliwił wydzielenie w Archiwum Akt Dawnych struktury mającej więcej znamion kolekcji (zbioru) niż archiwum prywatnego tego archiwisty, uczonego i organizatora instytucji naukowych i kulturalnych. Spotyka się jednak również stosowanie terminu „spuścizna” na określenie materiałów mających wiele cech zbioru. Do tego typu kolekcji, zebranych w ściśle określonym celu, należą tzw. Teki Dworzaczka zawierające wypisy odnoszące się do genealogii rodów w Wielkopolsce³⁰. Zaznaczyć wszakże należy, że mogą zdarzać się przypadki odmiennej interpretacji i oceny dokumentacji stanowiącej wytwór

²⁶ A. Stebelski, *Rękopis...*, op.cit., s. 234–238.

²⁷ D. Kamolowa, *Spuścizny rękopiśmienne*, hasło do wyd. 2 *Encyklopedii wiedzy o książce*, w BN, mps w posiadaniu D. Kamolowej.

²⁸ *Polski słownik archiwalny*, op.cit., s. 90–91.

²⁹ T. Zielińska, *Zbiór archiwalny Aleksandra Czołowskiego w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych*, „Archeion”, t. 89, 1991, s. 37–60.

³⁰ J. Wiślocki, A. Bieniaszewski, R.T. Prinke, *Spuścizna Włodzimierza Dworzaczka*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1996, z. 24, s. 169–182.

działalności twórców indywidualnych. Częstym zjawiskiem w tym typie materiałów jest współwystępowanie elementów charakterystycznych dla zespołu i zbioru. Taki charakter miały m.in. akta Juliusza Twardowskiego przechowywane w Archiwum Akt Nowych. Bogdan Kroll zwrócił uwagę na ten element we wstępie do inwentarza, pisząc: „Zespół ma w pewnej mierze charakter zbioru. Część akt nie została wyprodukowana bezpośrednio przez Twardowskiego, nie stanowi jego własnej lub do niego skierowanej korespondencji, jego własnych opracowań i notatek, nie jest aktową funkcją jego działalności”³¹.

Niniejsze rozważania zakończyć trzeba konkluzją, że należałoby jednak przyjmować na określenia tego rodzaju zespołów pojęcie „archiwum osobiste”³². Jest ono zgodne z duchem polskiej terminologii archiwalnej. „Spuścizna”, w moim odczuciu, jest tworem nieco sztucznym. W standardach opisu archiwalnego służących potrzebom komputeryzacji informacji nazwa zespołu zawierać powinna nazwisko i imię, gdyż te elementy stanowią trwały element identyfikacyjny. Ich również dotyczą najczęstsze zapytania użytkowników archiwaliów.

Status prawny

Polskie prawo archiwalne okresu międzywojennego, a więc zarówno reskrypt Rady Regencyjnej z 31 VII 1918 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami, jak i będący jego powtórzeniem *Dekret Naczelnika Państwa z 7 II 1919 r. o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami*³³ zakładały generalnie, że państwo polskie rozciągać będzie opiekę także nad archiwaliami prywatnymi. Przewidywano ją jednakże głównie w sytuacjach zagrożenia. Artykuł 7 reskryptu i dekretu zakładały, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przez swoje organy mogło interweniować w celu zapewnienia należytej opieki archiwaliom prywatnym. Mogło je nabywać, o ile wyraził na to zgodę ich właściciel. Miało prawo również, ale także za zezwoleniem właściciela, włączać je jako części składowe bądź depozyty do archiwów państwowych³⁴. Artykuł 17 wymienionych aktów prawnych zobowiązywał również Wydział Archiwów Państwowych MWRiOP do udzielania osobom i instytucjom prywatnym „wszelkiego rodzaju wskazówek co do przechowywania i konserwowania zbiorów archiwalnych”³⁵. Archiwalia prywatne, zarówno osób, jak i instytucji, mogły być objęte opieką Wydziału Archiwów Państwowych. Oznaczało to, że na mocy porozumienia Wydziału i osoby lub instytucji archiwa mogły być wizytowane

³¹ B. Kroll, Wstęp do inwentarza akt J. Twardowskiego, AAN, mps.

³² Inni autorzy opowiedzieli się również za tym terminem, zob. B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń 1994, s. 22, termin ten jest stosowany także w ostatnio wydanych pomocach muzealnych zob. *Wstęp do Katalogu rękopisów Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie*, t. 3, sygn. 1001–1520; *Dramat polski XX wieku*, red. T. Januszewski, Warszawa 1997, s. VIII.

³³ S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje...*, op.cit., s. 9–20, 31–40.

³⁴ Ibid., s. 11, 33.

³⁵ Ibid., s. 13, 35.

przez urzędników delegowanych przez Wydział lub członków Rady Archiwalnej. Również na życzenie właścicieli tych archiwów można było sporządzić protokół z wizytacji. Zawierał on elementy oceny stanu archiwum, informował o dostrzeżonych brakach, rejestrował kwalifikacje personelu. Wizytujący mogli udzielić kierownikowi archiwum wskazówek dotyczących dalszego postępowania z archiwaliami. Założenia takie znajdowały się w art. 18, przewidującym wykonywanie tych samych czynności w stosunku do archiwów prywatnych, jak określonych w art. 12–14 w odniesieniu do instytucji państwowych³⁶. Wydział Archiwów Państwowych zobowiązany był również do zbierania informacji o archiwaliach pozostających bez opieki oraz do otaczania ich różnymi formami pomocy, aż po możliwość włączenia ich do archiwum państwowego bądź zorganizowania nad nimi opieki stałej. Działania takie przewidywał art. 16 reskryptu i dekretu³⁷. Taka sytuacja prawna teoretycznie utrzymywała się aż do wydania wspomnianego wcześniej dekretu Prezydenta RP z 29 III 1951 r. o archiwach państwowych³⁸. Fakt ten oznaczał jednocześnie anulowanie dotychczasowych uregulowań prawnych odnoszących się do archiwaliów. Zaznaczyć jednak należy, że w zasadzie brakuje opracowań o charakterze monograficznym dotyczących realizacji tak sformułowanych zapisów prawnych.

Kwestia opieki państwa nad archiwaliami prywatnymi w II Rzeczypospolitej nie była jak dotąd przedmiotem uwagi badaczy. W nowym prawie wprowadzającym pojęcie „państwowego zasobu archiwalnego”, którego zakres został określony rozporządzeniem Rady Ministrów z 26 IV 1952 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego³⁹, podkreślano, że tworzą go wszystkie materiały archiwalne posiadające znaczenie historyczne dotyczące polityki, społeczeństwa, gospodarki i nauki. W jego skład zaliczone zostały także materiały rodów i rodzin. Sytuacja prawna archiwaliów prywatnych uległa niewielkim, raczej nieistotnym, zmianom w wyniku rozporządzenia Rady Ministrów PRL z 19 II 1957 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego. Zostało ono następnie uzupełnione rozporządzeniem Rady Ministrów PRL z 30 XII 1958 r.⁴⁰ Występująca w tym akcie prawnym definicja „państwowego zasobu archiwalnego” była powtórzeniem sformułowań rozporządzenia z 1952 r. W skład państwowego zasobu archiwalnego wchodzić miały nadal materiały osób prywatnych. Wymieniono w tym dokumencie kilka grup tych osób. Należały do nich: rody i rodziny magnackie oraz burżuazyjne, działacze państwowi i społeczni, twórcy w dziedzinie nauki, literatury i sztuki. Warunkiem uznania tych materiałów za część „państwowego zasobu archiwalnego” było znalezienie się ich, jak to określano, „we władaniu Państwa”⁴¹. Artykuł 5 p. 2 tegoż rozporządzenia regulował również kwestie wzajemnych relacji pomiędzy archiwami i bibliotekami dotyczącymi głównie

³⁶ Ibid., s. 12–13, 34–35.

³⁷ Ibid., s. 13, 34–35.

³⁸ Ibid., s. 117–118.

³⁹ *Zbiór przepisów archiwalnych*, z. 1 (stan na dzień 1 października 1952 r.), oprac. Z. Kolankowski, K. Murza-Murzicz, Warszawa 1952, s. 10–11.

⁴⁰ S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje...*, op.cit., t. 1, s. 122–127.

⁴¹ Ibid., s. 122–123.

kwestii przechowywania materiałów archiwalnych w zbiorach bibliotecznych. Stanowił on, iż nadzorowi Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych nie podlegają materiały „gromadzone i opracowywane”, a także powstające w wyniku działalności następujących bibliotek: Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Śląskiej w Katowicach, Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie, bibliotek muzeów narodowych w Warszawie, Krakowie i Poznaniu oraz Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, bibliotek głównych szkół wyższych i PAN. Szczegółowy wykaz innych bibliotek, do których miał się stosować wspomniany artykuł, miał być ustalony przez ministra szkolnictwa wyższego w porozumieniu z ministrem kultury i sztuki, na wniosek naczelnego dyrektora archiwów państwowych. NDAP miała prowadzić ewidencję materiałów przechowywanych w tak określonej sieci bibliotecznej⁴².

*Ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z lipca 1983 r.*⁴³ wprowadzała wiele nowych pojęć prawnych. Najważniejszym z nich był „narodowy zasób archiwalny”. W ustawie wyodrębniono jego dwa podstawowe elementy. Należały do nich „państwowy zasób archiwalny” i „niepaństwowy zasób archiwalny”. Nie wprowadzono tutaj pojęcia „archiwalia prywatne”. Rozdział 3 ustawy zawierał określenie zasięgu „państwowego zasobu archiwalnego” poprzez wyliczenie wszystkich materiałów wchodzących w jego skład. W grupie archiwaliów objętych tym terminem znalazła się także dokumentacja będąca rezultatem aktywności „działaczy politycznych, społecznych i gospodarczych, twórców w dziedzinie nauki i techniki, kultury i sztuki oraz innych osób, które wniosły historyczny wkład do rozwoju Państwa Polskiego, życia politycznego, społecznego i gospodarczego a także do rozwoju nauki i techniki oraz kultury i sztuki”⁴⁴. Obok tego rodzaju archiwaliów pochodzenia prywatnego wyodrębniona została druga grupa materiałów tej samej proveniencji. Oprócz wspomnianych wcześniej archiwaliów działaczy politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych oraz osób aktywnych na polu nauki i sztuki wymieniono także dokumentację będącą rezultatem działalności „rodzin i rodów, które wywierały historyczny wpływ na sprawy państwowe, stosunki polityczne, gospodarcze i społeczne”. W odniesieniu do nich zastrzegano, że wchodzi do państwowego zasobu archiwalnego „jeżeli stały się własnością Państwa w wyniku zakupu, darowizny lub w innej drodze”⁴⁵. Rodzi się tutaj jednak wątpliwość, czy istotnie prawodawca chciał w ten sposób wyodrębnić i zróżnicować status prawny tych dwóch grup archiwaliów powstających w wyniku działalności prywatnej. Być może, w przypadku braku zapisu o warunkowym wejściu materiałów stanowiących

⁴² Ibid., s. 124.

⁴³ Ibid., s. 204–225.

⁴⁴ *Ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach*, rozdz. 3, art. 15.2.4 za S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje...*, op.cit., s. 208.

⁴⁵ Ibid., art. 15.2.5 za S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje...*, op.cit., s. 208.

rezultat aktywności działaczy politycznych, społecznych i gospodarczych oraz twórców kultury, sztuki i ludzi nauki mamy do czynienia jedynie z przeoczeniem? Niezależnie od intencji prawodawcy, obecna ustawa przewiduje automatyczną niejako przynależność archiwów wybitnych polityków, twórców kultury i sztuki oraz nauki do państwowego zasobu archiwalnego. Problemy metodyczne dotyczą przede wszystkim precyzyjnych granic tak wyodrębnionego kręgu osób. Ustawa mówiła także o prywatnych materiałach archiwalnych, choć nie używano pojęcia „archiwalia prywatne”, lecz terminu „niepaństwowy zasób archiwalny”. Stanowiły one część nieewidencjonowanego zasobu niepaństwowego. Regulowała ona m.in. kwestie obrotu tego typu materiałami. Jeśli te archiwalia zostały wpisane do rejestru niepaństwowego zasobu archiwalnego, ich właściciel miał dodatkowe obowiązki. Należały do nich: ochrona przed zniszczeniem lub uszkodzeniem, niezwłoczne zawiadomienie właściwego archiwum państwowego o wydarzeniach mogących mieć wpływ na stan i zachowanie tych materiałów oraz konieczność zawiadomienia wspomnianego archiwum o przejściu własności na inną osobę. Ustawa gwarantowała jednocześnie osobom posiadającym tego typu archiwalia możliwość ich konserwacji na koszt państwa oraz umieszczenia, w przypadku zagrożenia, w archiwum państwowym. Wniosek w sprawie wpisu materiałów do rejestru niepaństwowego zasobu archiwalnego mógł zgłosić zarówno właściciel materiałów, jak i dyrektor archiwum państwowego⁴⁶.

W ustawie widoczna była zmiana dotycząca właśnie archiwaliów prywatnych. Podjęto próbę regulacji tych kwestii. Jednakże w obecnych, zmienionych warunkach politycznych nie jest ona wystarczająca. Ustawa z 1983 r. nie dawała też jednoznacznej odpowiedzi, które materiały wytworzone przez osoby prywatne są zaliczane niejako z urzędu do państwowego zasobu archiwalnego. Operowanie w niej określeniem, że są to archiwalia ludzi, którzy wnieśli znaczący wkład w rozwój różnych dziedzin działalności, podobnie jak tych, którzy „wnieśli historyczny wkład do rozwoju Państwa Polskiego”, pozostawiało wiele wątpliwości. Brakowało przede wszystkim jasnych kryteriów kwalifikacji przynależności osób do tego grona. Fakt ten spowodował, że trudno jest ustalić precyzyjną granicę pomiędzy państwowym i niepaństwowym zasobem archiwalnym w odniesieniu do materiałów będących rezultatem działalności jednostek. W myśl sformułowań omawianej ustawy możliwość prowadzenia działalności archiwalnej w zakresie państwowego zasobu archiwalnego miały również „biblioteki i muzea, które gromadzą i przechowują materiały archiwalne wchodzące do państwowego zasobu archiwalnego”⁴⁷. Prawo dozwalało więc na przechowywanie materiałów archiwalnych w instytucjach innych niż archiwa. Aktualne regulacje ustawowe dotyczące muzeów i bibliotek umożliwiają przechowywanie tych materiałów przez te instytucje. Ustawa z 21 XI 1996 r. o muzeach przyjmuje następującą definicję muzealiów: „Muzealiami są rzeczy ruchome i nieruchome wpisane do inwentarza muzealiów. Muzealia stanowią dobro ogólnie-

⁴⁶ Ibid., art. 41–51 za S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje...*, op.cit., s. 216–218.

⁴⁷ Ibid., art. 22.2.2 za S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje...*, op.cit., s. 211.

społeczne”⁴⁸. Jest to zatem pojęcie bardzo szerokie, w którym mieści się również termin „rękopis”. W jednym z jej punktów odnoszących się do zmian w ustawie o ochronie dóbr kultury (1962 r.) przewiduje się jednak, że materiały stanowiące część narodowego zasobu archiwalnego podlegają odrębnym regulacjom prawnym⁴⁹. Podobnie szeroka definicja materiałów bibliotecznych, zawarta w prawie dotyczącym tych instytucji, sprzyja włączeniu do ich zakresu archiwaliów. Brzmi ona: „Materiałami bibliotecznymi są w szczególności dokumenty zawierające utrwalony wyraz myśli ludzkiej, przeznaczone do rozpowszechniania, niezależnie od nośnika fizycznego i zapisu treści, a zwłaszcza: dokumenty graficzne (piśmiennicze, kartograficzne, ikonograficzne i muzyczne), dźwiękowe, wizualne, audiowizualne i elektroniczne”⁵⁰. W ustawie tej występuje również pojęcie „narodowego zasobu bibliotecznego”. Obecne normy ustawowe pozwalają na gromadzenie archiwaliów, zwłaszcza pochodzenia prywatnego, przez różne instytucje.

Akcesja

Sposoby pozyskiwania tych materiałów do zbiorów bibliotecznych, archiwalnych i muzealnych były różne. Najczęściej występowały dary (w tym także w formie zapisu testamentowego⁵¹) i zakupy. Miało również miejsce przekazywanie przez instytucje i wymiana tych materiałów pomiędzy bibliotekami, muzeami i archiwami. Archiwalia były przechowywane także w formie depozytów. W świetle danych opublikowanych w jednym z tomów inwentarza rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej⁵² wynika, że duża część zbiorów została przekazana na drodze darów. Do takich należało m.in. archiwum Karola Libelta, zebrane przez Józefa Łepkowskiego, a następnie ofiarowane przezeń Bibliotece Jagiellońskiej w 1900 r.⁵³ Wydawnictwo to odnotowuje również dary od prywatnych kolekcjonerów. Taki był np. los 116 listów Józefa Ignacego Kraszewskiego do Adama Honorego Kirkora z lat 1871–1880. Kirkor przekazał te listy testamentem do archiwum Aleksandra Jelskiego w Zamościu. Ten zaś około 1900 r. przekazał je Bibliotece Jagiellońskiej⁵⁴. Podobnie w darze otrzymała Biblioteka korespondencję Ludwika Gumplowicza (1838–1909) — socjologa, historyka prawa, profesora Uniwersytetu w Grazu — przekazaną przez syna Władysława, w 1913 r.⁵⁵ Trudno jednak stwierdzić bez przeprowadzenia dokładnych poszukiwań, czy pozycje określone w inwentarzu jako dary były nimi istotnie. Konfrontacja informacji o zbiorach Aleksandra Czołowskiego (dokonana przez Teresę Zielińską), zapisanych w protokole aktu darowizny i przejęcia na

⁴⁸ „Dziennik Ustaw”, 1997, nr 5, poz. 24, s. 49–50.

⁴⁹ Ustawa z dnia 21 XI 1996 r. o muzeach, art. 35, „Dziennik Ustaw”, 1997, nr 5, poz. 24.

⁵⁰ Ustawa z 27 VI 1997 r. o bibliotekach, „Dziennik Ustaw”, 1997, nr 85, poz. 539, s. 2116–2620.

⁵¹ Zob. m.in. Archiwum PAN, Materiały P. Bańkowskiego, III–217,teczka zespołu.

⁵² *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej* nr 6001–7000, cz. 1, nr 6001–6500, oprac. A. Jałbrzykowska, J. Zathey, Z. Łagodowa, J. Tyszkowska, Kraków 1962.

⁵³ *Ibid.*, nr 6001–7000, cz. 1, s. 2.

⁵⁴ *Ibid.*, nr 6001–7000, cz. 1, s. 15.

⁵⁵ *Ibid.*, nr 6001–7000, cz. 1, s. 214.

własność przez Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie rękopisów z tej kolekcji, z kodycyłem testamentu wskazuje, że pod określeniem „dar” ukrywał się „zakup”⁵⁶. Trudno jednak, przy braku dodatkowych badań, uznać, że wszystkie przypadki darów zapisane w księgach akcesji to zakupy! Wobec istnienia przypadków utożsamiania w inwentarzach bibliotecznych darów i zakupów, należałoby analizować każdy z zapisów. Byłby to pierwszy etap ustaleń prowadzących do określenia pewnych tendencji generalnych w tym zakresie.

Śledzenie losów wielu kolekcji powstających w XIX w. wskazuje na dużą zmienność w dziedzinie reguł rządzących gromadzeniem, przechowywaniem i zabezpieczaniem archiwaliów prywatnych. Najczęściej materiały stanowiące rezultat działalności osoby prywatnej stawały się własnością bliższej lub dalszej rodziny. Ta zaś mogła przekazać je lub sprzedać do zbiorów prywatnych lub publicznych. W XIX w. były to najczęściej biblioteki lub muzea. Dotychczasowe analizy dotyczące archiwów osobistych umożliwiają wyodrębnienie następujących etapów ich funkcjonowania: 1) kreowanie archiwum przez osobę prywatną, najczęściej należącą lub związaną ze światem nauki, kultury lub polityki (lub rekonstrukcja archiwum osoby prywatnej dla celów badawczych); 2) dziedziczenie tego archiwum przez rodzinę, przyjaciół bądź instytucję (również w drodze zapisu testamentowego); 3) przekazanie w formie daru lub depozytu lub dokonanie zakupu przez instytucje gromadzące. Raczej rzadko przekazywano tego typu materiały w XIX i na początku XX w. do archiwów związanych z administracją zaborczą. Placówki tego typu były także w tym czasie bardziej zamknięte dla szerszej publiczności niż biblioteki czy muzea i z tego też powodu mniej znane w różnych grupach społeczeństwa. Istniały również przypadki przechowywania tego rodzaju materiałów przez rodziny. Trudno, wobec luk w historiografii, określić istnienie i rozmiary swobodnego „rynku” tych materiałów, a zatem rozmiarów popytu i podaży. Brak odpowiednich opracowań analizujących te kwestie przyczynia się również do niemożności określenia panujących w tym zakresie tendencji, zarówno w wieku XIX, jak i w okresie międzywojennym. Zaznaczyć jednak trzeba, że utworzenie w 1928 r. Biblioteki Narodowej przyczyniło się do powstania kolejnej instytucji gromadzącej tego typu archiwalia. W XIX–XX w. coraz więcej instytucji nabywało archiwalia.

Po 1945 r. duża grupa materiałów pochodzenia prywatnego znalazła się w archiwach państwowych jako rezultat dekretów o reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu. W dużym zakresie dotyczyło to tzw. archiwaliów rodzinno-majątkowych. Po utworzeniu Polskiej Akademii Nauk w 1951 r. aktywną rolę w zakresie gromadzenia materiałów stanowiących rezultat działalności osób prywatnych zaczęło pełnić archiwum tej instytucji. Koncentrowało się ono przede wszystkim na kolekcjonowaniu archiwaliów uczonych polskich. Pojawił się także kolejny ośrodek gromadzący tego typu materiały, jakim był Zakład Historii Partii, następnie Centralne

⁵⁶ T. Zielińska, *Zbiór archiwalny Aleksandra Czołowskiego w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych*, „Archeion”, t. 89, 1991, s. 42.

Archiwum Komitetu Centralnego PZPR. Instytucja ta koncentrowała się na zbieraniu materiałów działaczy politycznych⁵⁷. Jednocześnie materiały te znajdowały się w dalszym ciągu w polu zainteresowania bibliotek. Większość instytucji gromadzących kolekcje pozyskiwała je nadal na drodze zakupów, darów bądź wymiany. Przykładem tej ostatniej mogą być m.in. dzieje kolekcji Aleksandra Czołowskiego. Część zbioru, przewieziona wiosną 1944 r. ze Lwowa do Krakowa, a następnie złożona w Tyńcu, była własnością jego córki, Stanisławy Karczewskiej. Sprzedała ona w 1947 r. Bibliotece Narodowej archiwalia, fotografie i księgozbiór. Biblioteka Narodowa przekazała część tych materiałów do Archiwum Głównego Akt Dawnych. Zasadą tego, kolejnego już, podziału zbioru (wcześniej twórca kolekcji odsprzedał jej część Bibliotece Ossolineum, ta zaś z kolei została po 1945 r. rozbita pomiędzy Bibliotekę Akademii Nauk USRR we Lwowie — i tam pozostała oraz Bibliotekę Ossolineum — i została przywieziona do Wrocławia⁵⁸) były teorie dotyczące oddzielenia rękopisów archiwalnych od bibliotecznych. Wobec tego w Bibliotece Narodowej pozostały rękopisy prac naukowych Czołowskiego, jego korespondencja osobista i rodzinna oraz część akt działalności w różnych instytucjach⁵⁹. W Archiwum Głównym Akt Dawnych znalazły się natomiast materiały różnej proveniencji urzędowej stanowiące rezultat działalności kolekcjonerskiej Czołowskiego. Jednakże w przypadku przyjęcia założenia, że zbieranie dokumentów archiwalnych stanowiło jedną z istotnych składowych części warsztatu tego historyka, należałoby również uznać, że jego archiwum osobiste zostało rozbite właśnie poprzez kolejne podziały zarówno na poziomie międzypaństwowym, jak i międzyinstytucjonalnym wewnątrz jednego kraju. Stałoby to w oczywistej sprzeczności z zasadą proveniencji stosowaną przez archiwistykę także w odniesieniu do materiałów prywatnych. Przypadek ten wskazuje na wiele trudności metodycznych dotyczących archiwaliów pochodzenia prywatnego.

Jednym z największych i najbardziej znanych archiwów prywatnych jest Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego, wybitnego muzyka, polityka, premiera Rządu RP (1918–1919). Tworzone było przez prawie sześćdziesiąt lat w okresie jego aktywności zawodowej i politycznej. Na mocy testamentu Paderewskiego z 1930 r. wszystkie jego zbiory zostały zapisane Muzeum Narodowemu w Warszawie. Znajdowały się wśród nich również archiwalia, które z Muzeum poprzez Archiwum MSZ trafiły w latach 1956–1960 do Archiwum Akt Nowych. Zostały uporządkowane w 1957–1962. W latach 1970–1971, w związku z nowymi dopływami, przeprowadzono prace melioracyjne w tym zespole⁶⁰. Dokumentacja ta stała się podstawą

⁵⁷ Wykaz tego typu materiałów zgromadzonych przez Centralne Archiwum KC PZPR zob. *Przewodnik po zasobie akt do 1948 r. (Centralne Archiwum KC PZPR)*, red. N. Kołomejczyk, W. Mroczkowski, Warszawa 1989, s. 208–280.

⁵⁸ T. Zielińska, *Zbiór archiwalny...*, op.cit., s. 42–43 w przypadku podziału rękopisów kolekcji A. Czołowskiego pomiędzy Bibliotekę Akademii Nauk USRR a Bibliotekę Ossolineum stosowano najprawdopodobniej archiwalną zasadę pertynencji, pozostawiając we Lwowie dokumenty dotyczące ziem ówczesnej Ukraińskiej SRR.

⁵⁹ T. Zielińska, *Zbiór archiwalny...*, op.cit., s. 44.

⁶⁰ A. Piber, Wstęp do inwentarza Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego, Archiwum Akt Nowych, mps (z uzupełnieniami rękopiśmiennymi), dzieje archiwum zob. A. Piber, *Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego*, „Archeion”, t. 39, 1963, s. 63–86.

obszernej i wartościowej publikacji źródłowej, zawierającej wiele istotnych materiałów dotyczących polskiego życia politycznego pierwszej połowy XX w.⁶¹

Cechą charakterystyczną znacznej części tych materiałów jest ich rozproszenie. Dotyczyło ono także m.in. archiwaliów Józefa Paczkowskiego (1861–1933), naczelnika Wydziału Archiwów Państwowych w latach 1919–1926. Znajdowały się one w Archiwum Państwowym w Poznaniu, Bibliotece Uniwersyteckiej w tym mieście oraz Bibliotece im. Raczyńskich⁶². Decyzję o zdeponowaniu materiałów w tej ostatniej instytucji podjęła żona profesora, Anna Paczkowska, w 1936 r. Początkowo nie zostały uzgodnione żadne warunki depozytu. Dopiero w 1938 r. dodano klauzulę dwudziestoletniego ich przechowywania. W 1963 r. Paczkowska podjęła decyzję o wycofaniu materiałów z Biblioteki Raczyńskich, choć nie miało to żadnych konsekwencji w stosunku do miejsca ich przechowywania. W latach 1987–1988 r. AP w Poznaniu, współdziałając z rodziną Paczkowskiego, podjęło działania, których celem było przejęcie tych materiałów. Zakończyły się one powodzeniem. W rezultacie tych starań archiwum przejęło materiały przechowywane w Bibliotece Raczyńskich w 1987 r.⁶³ Przypadek ten wskazuje jednocześnie, że najbliższe osoby twórcy akt najczęściej decydują o miejscu przechowywania tego typu archiwaliów.

Można podać wiele innych przykładów zgromadzenia materiałów tej samej osoby prywatnej przez różne instytucje. Wśród nich znajdują się podzielone pomiędzy AGAD, Archiwum PAN i Bibliotekę Ossolineum materiały Mariana Morelowskiego, historyka sztuki, członka delegacji polskiej w Mieszanej Komisji Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie⁶⁴. Przez pierwsze z archiwów zostały zakupione od ich twórcy w 1947 r. Ta część archiwum zawierała dokumentację działalności w pracach wspomnianej wcześniej Komisji. Materiały przechowywane w Archiwum PAN zostały przekazane do tej placówki przez Bibliotekę Ossolineum w 1979 r. Biblioteka przechowuje ponadto część archiwaliów Morelowskiego⁶⁵, gdyż zakupiła je w 1965 r. od Leny, Marii i Stanisława Morelowskich.

Wejście tych materiałów do zasobu archiwalnego jest odmienne niż w przypadku dokumentacji pochodzenia urzędowego. Bardzo rzadko następowało przekazywanie urzędowe, wynikające z obowiązującego prawa, natomiast dominowało ich pozyskiwanie poprzez zakupy lub darowizny. Podstawą tych form przekazu była najczęściej decyzja osób najbliższych zmarłemu.

⁶¹ *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 1–4, Wrocław 1973–1974.

⁶² Cz. Skopowski, *Papiery Józefa Paczkowskiego*, „Archeion”, t. 37, 1962, s. 230, 233.

⁶³ P. Bering, *Spuścizna Józefa Paczkowskiego w Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Archeion”, t. 91, 1993, s. 32–33.

⁶⁴ B. Smoleńska, T. Zielińska, *Archiwalia prywatne w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, „Archeion”, t. 39, 1963, s. 103, Archiwum PAN, Materiały Mariana Morelowskiego, III–234,teczka zespołu.

⁶⁵ *Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*, t. 7, *rękopisy 14601–15060*, red. K. Korzon, Wrocław 1983, s. 266–364.

Metody opracowywania i zasady udostępniania

O pierwszych refleksjach dotyczących metod opracowywania materiałów stanowiących rezultat działalności osób fizycznych, autorstwa A. Moraczewskiego, już wspomniałam. Jego artykuł dotyczący papierów gen. J. Krukowieckiego, w tym także kwestie metodyki postępowania z nimi, stanowił pierwszy element teorii odnoszący się do tych kwestii. Podkreślić trzeba, że Moraczewski, rozważając problemy układu archiwaliów wewnątrz zespołów akt, stał zdecydowanie na stanowisku, że należy odtwarzać pewne systemy tylko tam, gdzie one istniały. Niecelowe z jego punktu widzenia było dokonywanie tej czynności w przypadku, gdy nie miał miejsca układ akt według z góry zaprojektowanego i konsekwentnie przestrzegane systemu kancelaryjnego. W takich przypadkach preferowane być winny podziały rzeczowe⁶⁶. Celem ich zastosowania było ułatwienie kwerend w tego typu materiałach.

Rozwój refleksji na temat opracowywania takich archiwaliów związany jest z działalnością Archiwum PAN. W instytucji tej podjęto próbę systematycznego opisu i zapisu metod porządkowania tego typu materiałów. Pierwsza wersja *Wytycznych opracowania archiwalnego spuścizn rękopiśmiennych*⁶⁷ powstała stosunkowo szybko, bo w cztery lata po rozpoczęciu działalności archiwum. Kolejna, zmieniona i rozszerzona wersja zasad postępowania z tego typu archiwaliów została opublikowana w 1990 r.⁶⁸ Ta wersja *Wytycznych* została opracowana po uwzględnieniu wypowiedzi osób i instytucji, które w latach 1958–1959 wzięły udział w dyskusji odnoszącej się do rozesłanego projektu *Wytycznych* oraz doświadczeń uzyskanych w pracy nad porządkowaniem spuścizn. Poprzedziło ją także opracowanie zasad odnośnie do postępowania z drukami zwartymi, materiałami kartograficznymi, dokumentacją techniczną, fotografiami wchodzącymi w skład tych zespołów⁶⁹. Zostały one ponadto wzbogacone o zapisy instrukcji dotyczącej przygotowywania inwentarzy archiwalnych do druku w „Biuletynie Archiwum PAN”⁷⁰.

Podstawowym założeniem tych zasad jest traktowanie materiałów stanowiących rezultat działalności osób fizycznych jako zespołu archiwalnego. W sposób wyraźny określa to *Słowo wstępne*: „Spuścizna jest zespołem archiwalnym pochodzenia prywatnego [...]. Stanowi ona posiadający samodzielną wartość naukową kompleks

⁶⁶ A. Moraczewski, *W sprawie porządkowania rękopisów XIX i XX wieku*, „Przegląd Biblioteczny”, r. 12, 1938, z. 1, s. 11.

⁶⁷ *Wytyczne opracowania archiwalnego spuścizn rękopiśmiennych*, oprac. H. Dymnicka, S. Chankowski, M. Flis pod kierunkiem Z. Kolankowskiego, (Projekt), Warszawa 1958.

⁶⁸ *Wytyczne opracowania spuścizn archiwalnych po uczonych*, oprac. H. Dymnicka-Wołoszyńska, Z. Kolankowski, S. Chankowski, J.A. Igielski, J. Mizikowski, E. Sztraj, Warszawa 1990.

⁶⁹ *Wytyczne opracowania druków zwartych, materiałów kartograficznych, materiałów dokumentacji technicznej oraz materiałów fotograficznych, wchodzących w skład zespołów pochodzenia prywatnego (spuścizn rękopiśmiennych po uczonych) w Archiwum Polskiej Akademii Nauk*, „Biuletyn Archiwum PAN”, 1970, nr 13, s. 15–22.

⁷⁰ R.W. Wołoszyński, Instrukcja przygotowywania inwentarzy archiwalnych do druku w „Biuletynie Archiwum Polskiej Akademii Nauk”, Archiwum PAN, mps.

(zbiór) materiałów archiwalnych, wytworzonych w toku i w związku z życiem i działalnością osoby fizycznej, reprezentujących główne kierunki jej życia, pracy i zainteresowań”⁷¹. Jedną z podstawowych czynności wchodzących w skład procesu opracowywania materiałów archiwalnych tego typu jest wyodrębnienie zespołu czyli ustalenie jego granic. Problematyka ta znalazła najpełniejsze odzwierciedlenie w rozważaniach Kolankowskiego⁷². Przedmiotem jego refleksji były granice strukturalne, chronologiczne i rzeczowe. Opierając się na dorobku archiwalnej literatury niemieckiej, wskazywał on na istotne zagadnienie, jakim jest ustalenie stopnia kompletności zgromadzonej dokumentacji, jej adekwatności w stosunku do działalności i aktywności zawodowej twórcy spuścizny. Problem granicy strukturalnej sprowadzał się zatem do próby rozstrzygnięcia kwestii, czy określona grupa archiwaliów jest fragmentem zespołu, czy też zespołem szczątkowym⁷³. Przyjęcie określonych założeń metodycznych doprowadziło do rozszerzenia listy warunków niezbędnych do uznania materiałów archiwalnych za spuściznę. Przyjęcie koncepcji, że materiały tego typu należy traktować jako zespół szczątkowy, miało również konsekwencje dla definicji spuścizny. Zgodnie z tymi założeniami niezbędnym warunkiem posługiwania się tym terminem było wystąpienie w tym zespole materiałów reprezentatywnych dla głównych kierunków działalności jej twórcy⁷⁴. W konsekwencji tych założeń „materiały stanowiące jednostronny relikwyt pewnej tylko dziedziny życiowej lub też paru dziedzin, ale nie posiadających decydującego znaczenia dla oceny drogi życia i działalności twórcy tych materiałów, są tylko fragmentem spuścizny”, natomiast pojedyncze dokumenty jej odpryskami⁷⁵. Problem granicy chronologicznej wiązał się z faktem, że spuścizny — archiwa pochodzenia prywatnego — z rzadka stanowią czysty, klasyczny zespół archiwalny. Z reguły w ramach tak wytworzonych struktur występuje połączenie elementów proveniencyjnych i pertynencyjnych. Zgodnie z założeniami Kolankowskiego spuścizna traktowana jest jako swoista struktura o zasięgu szerszym niż typowy zespół archiwalny („...spuścizna archiwalna — to coś więcej niż zespół *sensu stricto*, innymi słowy to zespół, plus integralnie z nim związane materiały odnoszące się do twórcy spuścizny, jego życia i działalności”⁷⁶). Kwestie rzeczowych granic tego typu zespołów łączy się przede wszystkim z niektórymi rodzajami materiałów nagromadzonych w spuściznie. Jednym z nich są materiały warsztatowe, drugą materiały działalności. W grupie tej spotyka się z reguły wytwory kancelarii urzędowej. Zdarza się, że zbliżoną proveniencję ma część materiałów biograficznych. Kwestia pozostawienia tych materiałów w obrębie spuścizny bywała przedmiotem dyskusji. Najbardziej radykalne rozwiązania w tej kwestii przyjmowała archiwistyka radziecka. Obowiązujące było zalecenie wyłączania ze spuścizny materiałów pochodzenia urzędowego i dołączania ich do

⁷¹ Wyrzeczne..., (1990), op.cit., s. 2–3.

⁷² Z. Kolankowski, *Granice spuścizny archiwalnej*, „Archeion”, t. 57, 1972, s. 53–73.

⁷³ Ibid., s. 54–57.

⁷⁴ Ibid., s. 56.

⁷⁵ Ibid., s. 56.

⁷⁶ Ibid., s. 60.

zespołów proveniencji kancelaryjnej. Bardziej kompromisowe stanowisko zajmowano w archiwalnych teoriach niemieckich. Do podobnych opcji przychylali się również archiwiści polscy⁷⁷. Rezultaty rozważań odnoszących się do granicy spuścizny archiwalnej można streścić następująco: 1) pod względem strukturalnym stanowiła ją samodzielna wartość naukowa materiałów oraz ich reprezentatywny charakter w stosunku do życia, działalności i twórczości twórcy spuścizny; 2) pod względem chronologicznym zasadniczo daty życia i śmierci z możliwością włączenia materiałów wcześniejszych i późniejszych związanych z osobowością twórcy, jej oceną i wpływem na współczesnych; 3) pod względem rzeczowym wewnętrzna więź materiałów.

Autorzy *Wytycznych* przyjęli, że mają one formę zaleceń umożliwiających również inne rozwiązania, o ile wymagałby tego opracowywany materiał. Zawarte w nich zasady przewidują określone czynności odnoszące się do wyodrębnienia zespołu, a następnie dokonanie jego prawidłowego podziału o charakterze strukturalno-rzeczowym i dokonanie na jego bazie inwentaryzacji. Zaproponowany w nich schemat układu materiałów spuścizny ma w pewnym sensie charakter modelowy. Tworzą go następujące grupy: I. Prace twórcy spuścizny; II. Materiały działalności twórcy spuścizny; III. Materiały biograficzne; IV. Korespondencja; V. Materiały o twórcy zespołu; VI. Materiały rodzinne (rodowe); VII. Materiały osób obcych; VIII. Załączniki. W skład grupy pierwszej zaliczone zostały: opracowania, artykuły i referaty, publikacje źródłowe, wykłady (w tym konspekty, teksty, skrypty), recenzje i opinie o pracach, które ukazały się drukiem, projekty techniczne, wynalazki i patenty, prace popularnonaukowe (w tym wywiady, prelekcje i artykuły dla środków masowego przekazu), przemówienia okolicznościowe, wspomnienia pogrzebowe, prace literackie, tłumaczenia z języków obcych, materiały warsztatowe (w tym zapiski, kartoteki, bibliografie, wypisy i notatki z literatury, zapiski obserwacji i badań, obliczenia, odpisy i wypisy archiwalne, fotografie, wycinki prasowe itp.). Do grupy drugiej zaliczone zostały materiały działalności twórcy spuścizny o charakterze organizacyjnonaukowym na uczelniach wyższych, w instytutach, towarzystwach naukowych, na zjazdach i konferencjach naukowych, dydaktycznych, w szkołach, uczelniach wyższych, kursach i innych formach kształcenia, opiniowanie prac naukowych oraz działalności osób nie związanych z działalnością dydaktyczną. Do grupy tej zaliczona została również dokumentacja odnosząca się do działalności zawodowej w innych instytucjach, wydawniczej, redakcyjnej (w tym opiniowanie prac dla celów wydawniczych), społeczno-politycznej itp. Do materiałów biograficznych zaliczono: autobiografie, ankiety personalne, zestawienia bibliografii prac własnych, dokumenty osobiste, w tym dotyczące przebiegu nauki szkolnej, studiów, pracy i działalności, zeszyty szkolne i notatki ze studiów, pamiętniki, dzienniki i albumy pamiątkowe, dyplomy honorowe, legitymacje odznaczeń, gratulacje i laurki, materiały gospodarcze i majątkowe, materiały dotyczące stanu zdrowia, świadectwo zgonu, klepsydry, zwięzłe nekrologi, kondolencje. Czwartą grupę stanowi korespondencja wychodząca

⁷⁷ Ibid., s. 69–70.

i wpływająca. Do grupy piątej, obejmującej materiały o twórcy zespołu, zaliczone zostały: życiorysy i wspomnienia, bibliografie prac zestawione przez osoby trzecie, recenzje o pracach twórcy spuścizny, dotyczące ich polemiki. Do grupy szóstej zaliczono materiały rodzinne lub rodowe, do siódmej załączniki (m.in. druki, głównie nadbitki prac twórcy spuścizny)⁷⁸.

Proponowany schematyczny układ materiałów został wypracowany na podstawie doświadczeń archiwum w zakresie porządkowania tego typu zespołów. Schemat ten ulegał pewnym przeobrażeniom, choć w zasadniczej swej części był zgodny z układem przyjętym w projekcie *Wytycznych* z 1958 r., w którym zastosowano nieco odmienną terminologię w odniesieniu do różnych grup. Wyglądała ona następująco: I. Prace naukowe; II. Materiały działalności naukowej, społecznej, politycznej i innej; III. Materiały biograficzne; IV. Korespondencja; V. Materiały o twórcy zespołu; VI. Materiały osób obcych lub VI. Materiały rodzinne (rodowe); VII. Materiały osób obcych. Brak w nim jedynie, w porównaniu z wersją *Wytycznych* z 1990 r., grupy „Załączniki”. Określenie „Materiały działalności naukowej, społecznej, politycznej i innej” zastąpione zostało bardziej pojemnym terminem „Materiały twórcy spuścizny”⁷⁹. Zaznaczyć jednak trzeba, że również w praktyce Archiwum PAN zdarzały się wyjątki od tak określonego schematu układu tych materiałów. W odniesieniu do spuścizny Artura Śliwińskiego (1877–1953), polityka, działacza społecznego, historyka i literata, zastosowano nieco odmienny schemat, wynikający z analizy zawartości tych archiwaliów, wiążący się ze zróżnicowanym profilem działalności. Wyglądał on następująco: I. Materiały działalności politycznej, urzędowej, społecznej i naukowo-wydawniczej; II. Materiały twórczości; III. Materiały biograficzne; IV. Korespondencja; V. Materiały o twórcy spuścizny; VI. Materiały rodzinne; VII. Materiały obce⁸⁰. Z powodu bogatej i różnorodnej działalności politycznej Śliwińskiego zaistniała konieczność chronologicznego podziału dokumentujących ją archiwaliów. Wyodrębniono więc następujące przedziały czasowe: 1914–1918, 1918–1939, w tym ostatnim okresie działalność Śliwińskiego na stanowisku premiera (28 VI–7 VII 1922) oraz jako senatora (1935–1938). Część archiwaliów została określona mianem „materiałów działalności urzędowej”. Znalazły się wśród nich archiwalia dotyczące wyborów do Rady Miejskiej, dokumentacja działalności na stanowisku wiceprezydenta m.st. Warszawy, członka Komisji Rewizyjnej tego miasta, dyrektora Teatrów Miejskich, współpraca z Komunalną Kasą Oszczędności. W podgrupie „Materiały działalności społecznej” znalazły się m.in. „Materiały dotyczące J. Piłsudskiego”. O takim układzie w dużym zakresie decydowała indywidualna, merytorycznie uzasadniona decyzja archiwisty. Inwentarz ten powstał w takim okresie dziejów politycznych, w którym działalność o charakterze politycznym mogła być utożsamiana z działalnością społeczną.

⁷⁸ *Wytyczne...*, (1990), op.cit., s. 4–6.

⁷⁹ *Wytyczne...*, (1958), op.cit.; A. Piber, *Spuścizna archiwalna — jej istota, zawartość, układ, metody porządkowania*, „Archeion”, t. 42, 1965, s. 59.

⁸⁰ S. Chankowski, *Materiały Artura Śliwińskiego III–59*, „Biuletyn Archiwum PAN”, 1961, nr 4, s. 72–118.

Schematy układu materiałów zawartych w spuściznach stosowane przez inne archiwa wyglądały także nieco odmiennie od proponowanego i obowiązującego jedynie w Archiwum PAN rozwiązania modelowego. Przykładem mogą być schematy stosowane w byłym Archiwum Zakładu Historii Partii przy byłym KC PZPR (obecnie w zasobie Archiwum Akt Nowych). W spuściznie Róży Luksemburg wyodrębniono następujące grupy: I. Dokumenty osobiste; II. Korespondencja; III. Rękopisy niektórych artykułów, odezw, notatek; IV. Artykuły i przemówienia (druki); V. Listy Mathilde Jacob do Klary Zetkin dotyczące Róży Luksemburg. Natomiast z materiałów Ignacego Daszyńskiego sformowano grupy: I. Dokumenty osobiste; II. Korespondencja; III. Dokumenty związane ze śmiercią I.D. Inne schematy układu stosowano również w Archiwum Akt Nowych. W spuściznie Juliusza Twardowskiego wyodrębniono następujące grupy: I. Materiały dotyczące działalności politycznej, sytuacji politycznej i gospodarczej Polski; II. Materiały dotyczące spraw kulturalnych; III. Materiały dotyczące stosunków i zainteresowań politycznych Juliusza Twardowskiego; IV. Sprawy osobiste i rodzinne. Natomiast w archiwaliach gen. Lucjana Żeligowskiego wydzielono następujące grupy: I. Materiały dotyczące działalności wojskowo-politycznej; II. Notatki i rozważania dotyczące tej działalności; III. Akta i rękopisy dotyczące działalności polityczno-społecznej; IV. Akta dotyczące spraw osobistych i majątkowych⁸¹.

Stosowane w archiwach państwowych schematy układu materiałów w tego typu zespołach zdecydowanie preferują umieszczanie na pierwszym miejscu dokumentacji pochodzenia urzędowego. W przypadku archiwum Józefa Paczkowskiego wyodrębniono dwie duże grupy materiałów, oddzielając dokumentację proveniencji urzędowej i prywatnej. Schemat prezentował się następująco: A. Materiały pochodzenia urzędowego. B. Materiały pochodzenia prywatnego. Nastąpiła tu zatem próba oddzielenia dokumentacji stanowiącej rezultat działalności kancelarii rozmaitych urzędów od tej, której twórcą był uczony. W grupie materiałów pochodzenia urzędowego wyodrębniono: I. Materiały dotyczące kierowania Wydziałem Archiwów Państwowych przez Paczkowskiego; II. Rokowania archiwalne z Niemcami i Wolnym Miastem Gdańskiem; III. Rokowania archiwalne z Austrią i Czechosłowacją; IV. Rokowania archiwalne z ZSRR. W grupie materiałów pochodzenia prywatnego znalazły się: I. Prace naukowe; II. Materiały biograficzne; III. Materiały dotyczące działalności publicznej J. Paczkowskiego; IV. Korespondencja; V. Kolekcje; VI. Materiały z okresu pracy w Kriegspresseamt; VII. Materiały o twórcy spuścizny; VIII. Materiały osób obcych⁸². Zaobserwować tu można ciekawą próbę wyodrębnienia w ramach jednego zespołu dwóch grup archiwaliów o różnej proveniencji.

Wytyczne Archiwum PAN w zasadzie nie przewidują w pracach w zakresie opracowywania spuścizny precyzyjnego oddzielenia dokumentacji pochodzenia urzędowego, czyli stanowiącej wytwór kancelarii różnych instytucji, od prywatnych papierów uczonego, choć w sposób zdecydowany nie wykluczają takiego zabiegu.

⁸¹ A. Piber, *Spuścizna...*, op.cit., s. 59–60.

⁸² P. Bering, *Spuścizna Józefa Paczkowskiego...*, op.cit., s. 42–43.

Zaproponowane w nich rozwiązania umożliwiają stosowanie odrębnych dla każdego zespołu schematów i wynikają w dużym zakresie ze znacznego zróżnicowania zawartości. Ma to związek przede wszystkim z dużym stopniem ich indywidualizacji. Przyczyn takiego zjawiska poszukiwać należy przede wszystkim w przypadku uczonych w odmiennych rodzajach uprawianych dyscyplin naukowych. Do ważnych czynników różnicujących należą również osobowości twórców materiałów. Założeniem *Wytycznych* jest więc poszukiwanie pewnych elementów ogólnych, umożliwiających klasyfikację i opis różnorodnej dokumentacji. Stosowanie różnych schematów układu materiałów jest zatem przyjęte w teoriach opracowywania i praktyce archiwalnej. Podobne zjawisko obserwowano w ówczesnych archiwach radzieckich, wschodnioniemieckich i czechosłowackich⁸³.

Dotychczasowy dorobek archiwistyki polskiej w zakresie opracowywania spuścizn został podsumowany w podręczniku akademickim tego przedmiotu przygotowanym przez ośrodek toruński⁸⁴. Wykorzystano w nim dorobek teoretyczny, zwłaszcza Z. Kolankowskiego, oraz doświadczenia w tym zakresie wynikające z działalności Archiwum PAN. Wskazać też należy, że nie zostały dotychczas wypracowane ogólnopolskie, obowiązujące we wszystkich archiwach, normy metodyczne postępowania z tego rodzaju archiwaliami⁸⁵. Podkreślić również należy, że cechą wspólną zasad systematyzacji materiałów w archiwach jest nadawanie układów rzeczowych, ewentualnie strukturalno-rzeczowych. Jest to możliwe wobec braku określonego i konsekwentnego systemu kancelaryjnego. W stosowanych w bibliotekach zasadach opracowywania materiałów rękopiśmiennych występują odmienne założenia metodyczne. Głównym obiektem zainteresowania w procesie opracowywania rękopisów jest segregacja i wydzielanie jednostek rękopiśmiennych⁸⁶. Brak więc tutaj podstawowej dla archiwistyki kategorii „zespołu”. Formowanie jednostki opiera się jednak na nazwiskach bądź instytucjach, co przypomina funkcjonującą w archiwach zasadę przynależności zespołowej. Obowiązujące w bibliotekach *Wytyczne* respektowały również archiwalne pojęcie zespołu, o ile materiały zostały uporządkowane zgodnie z przyjętymi w archiwach metodami przed ich wpływem do biblioteki⁸⁷. Biblioteki i muzea stosowały zbliżone założenia metodyczne odnoszące się do postępowania z tego typu archiwaliami. W ich ramach wykształciły się jednak odrębne zasady opracowywania, charakterystyczne dla każdej z tych placówek. Biblioteki, dążąc do komputeryzacji informacji o tego typu archiwaliach, podejmują próby sformalizowania opisów⁸⁸. Jednocześnie w zakresie porządkowania spuścizn istnieje tendencja do oparcia ich na *Wytycznych* Archiwum PAN (1958, 1990)⁸⁹.

⁸³ A. Piber, *Spuścizna* ..., op.cit., s. 60–61.

⁸⁴ H. Robótka, B. Ryszewski, A. Tomczak, *Archiwistyka*, Warszawa 1989, s. 122–133.

⁸⁵ Zob. P. Bering, *Spuścizna Józefa Paczkowskiego*..., op.cit., t. 91, 1993, s. 33–34.

⁸⁶ *Wytyczne opracowania rękopisów w bibliotekach polskich*, oprac. B. Horodyski, H. Więckowska, Wrocław 1955, s. 21–26.

⁸⁷ Ibid., s. 23.

⁸⁸ Informacja mgr M. Wrede z Biblioteki Narodowej.

⁸⁹ D. Kamolowa, *Spuścizny rękopiśmienne*, hasło do 2 wydania *Encyklopedii wiedzy o książce*, op.cit., mps.

Oceniając archiwalne i biblioteczne normy opracowywania spuścizn, wskazać należy, że różnią się one także występowaniem różnych poziomów informacyjnych. W przypadku archiwów uzyskuje się dane najbardziej ogólne na poziomie zespołu, następnie jednostki i na końcu dokumentu. W bibliotecznym sposobie opracowania rozpoczyna się od poziomu zbliżonego do jednostki archiwalnej. W opisach bibliotecznych dotyczących tych właśnie jednostek bibliotecznych sygnalizuje się czasem ważniejsze dokumenty w grupie danych materiałów. W przypadku korespondencji metody archiwalne i biblioteczne opierają się na podobnych założeniach. I w jednej, i w drugiej instytucji wymienia się z reguły korespondentów. Pod względem zakresu informacyjnego jest to poziom zbliżony do dokumentu.

Zasady udostępniania materiałów wytworzonych przez osoby prywatne nie są do końca sprecyzowane. W przypadku materiałów pochodzenia urzędowego operuje się z reguły trzydziestoletnim okresem ochronnym. Liberalizacja postępowania w tym zakresie, wiążąca się z możliwością podejmowania decyzji przez dyrektorów archiwów państwowych, jest praktyką zaledwie kilku ostatnich lat. Udostępnianie materiałów archiwalnych pochodzenia prywatnego wymagałoby jednak przyjęcia kilku ustaleń umożliwiających przede wszystkim ochronę informacji o osobach żyjących. Udostępnianie tego rodzaju materiałów może być ograniczone zastrzeżeniami rodziny czy też osób bliskich, zwłaszcza w przypadku przekazywania tych materiałów w formie daru do archiwum. Najwięcej wątpliwości budzą kwestie udostępniania materiałów o charakterze tak osobistym, jak pamiętniki, dzienniki czy też korespondencja prywatna i rodzinna.

W polskiej literaturze archiwalnej informacja o tego rodzaju zespołach jest rozproszona. Wśród pozycji odnoszących się do tych zagadnień wskazać należy na opracowany przez Bibliotekę Narodową informator *Zbiory rękopisów w bibliotekach i muzeach w Polsce*⁹⁰. Autorki tej publikacji dążyły do rejestracji wszystkich materiałów rękopiśmiennych przechowywanych w tych instytucjach, w tym także archiwów osobistych. Zawarte w wydawnictwie dane mają charakter ogólny. Uwzględniają imię, nazwisko twórcy oraz generalną charakterystykę materiałów, np. rozprawy, artykuły, materiały warsztatowe, korespondencja. Informacja o tego typu zespołach przechowywanych w archiwach zawarta jest w informatorach o zasobie obejmujących zbiory każdej z tych placówek. W literaturze światowej podejmowano próby publikacji informacji o tego typu zespołach przechowywanych w archiwach. Znane są takie działania dotyczące archiwaliów niemieckich i radzieckich. Niemiecki informator Wolfganga Mommsena odnosi się do zbiorów centralnych archiwów pruskich i niemieckich⁹¹.

⁹⁰ *Zbiory rękopisów...*, op.cit.

⁹¹ W. Mommsen, *Die schriftlichen Nachlässe in den zentralen deutschen und preußischen Archiven*, Koblenz 1955.

Znaczenie spuścizn dla badań nad historią Europy Środkowowschodniej

Materiały zgromadzone w archiwach prywatnych osób odnoszą się do różnych dziedzin życia politycznego, społecznego i kulturalnego. Z tego też powodu mogą być wykorzystywane dla potrzeb wielu tematów badawczych. Stanowiąc rezultat działalności osób prywatnych, odbijają też najpełniej ich dorobek oraz kontakty, prezentując zagadnienia historyczne w wymiarach różnorodnych indywidualności. Twórcy tych archiwaliów z reguły należą do grona wybitnych osobowości w świecie polityki, nauki bądź kultury. Archiwa osobiste stanowią z reguły istotne uzupełnienie dokumentacji o charakterze urzędowym. Zawierają wiele istotnych zapisów zakulisowych wydarzeń, mających jednak istotny wpływ na podejmowane decyzje. Takie zadanie pełnią zarówno korespondencja, jak i dokumentacja o charakterze biograficznym, a zatem dzienniki, pamiętniki. Są to źródła historyczne, których nie można pomijać przy rekonstrukcji wydarzeń historycznych. Materiały te odgrywają również ogromną rolę w zakresie dokumentacji życia intelektualnego w konkretnych krajach. Odzwierciedlają w sposób stosunkowo szeroki rozwój teorii naukowych, idei politycznych i kulturowych. Wskazują także na różnorodne związki intelektualne i towarzyskie istniejące pomiędzy odmiennymi środowiskami twórczymi i politycznymi Polski i innych krajów europejskich, w tym także Europy Środkowowschodniej.

Archiwa osobiste są jednym z istotnych elementów narodowego zasobu archiwalnego, oddającym aktywność niepowtarzalnych jednostek, decydujących o obliczu społeczeństw.

Alicja Kulecka, *Private papers in archives, libraries and museums in Poland*. The article discusses various problems related to fonds of private origin, created by individuals, gathered and preserved by archives, libraries and museums in Poland. First of all, divergences regarding terminology are considered, emphasizing different terms used to define archive materials of this type. The use of most popular terms such as "posthumous works", "papers", "records", "personal archives" is discussed. Then, problems related to the legal status of this group of archive materials are presented. The necessity to clarify legal issues regarding this group is emphasized. The author also discusses methods of private records accession, including two basic ways of acquiring them: donations and purchases. The heirs of the author of a fond have a decisive voice as to the place of preservation of this type of archive materials. Various centers preserving them are mentioned. The next problem discussed refers to the methods of gathering, and accessibility principles related to private papers. As to the arrangement methods, subject divisions were generally preferred. *Directions on elaborating archive private materials of scientists*, Warsaw 1990, compiled on the basis of experience of the Archives of the Polish Academy of Sciences, is mentioned as the only attempt aiming at the description and standard arrangement methods used in regard to these archive materials. Problems related to border lines of fonds, discussed in archival literature (e.g. Zygmunt Kolankowski's output) are also presented. Moreover, we can also find a schematic arrangement of materials as adopted in *Directions...* In regard to the accessibility of materials, the author stresses the necessity to consider the attitude of family members, friends, in general — people offering

these archive materials, apart from observing standard rules regarding official archive materials. In the final part of the article, the author mentions that these materials refer to various areas of political, social and cultural life, constituting a significant supplement for documents of official origin. They include many details on the activity of individuals, reflecting processes going on in the lobby of the great politics, cultural and social life. They illustrate the development of political, scientific and cultural ideas, political, intellectual, cultural and social relationships. Information included in private papers, documenting the activity of individuals, constitutes a significant element of national archival holdings.

Alicja Kułeka, *Héritages d'archives, de bibliothèques et de musées en Pologne*. Dans cet article l'auteur discute de divers problèmes concernant les fonds d'archives d'origine privée, créés par des personnes physiques, rassemblés et conservés dans des archives, bibliothèques et musées en Pologne. Tout d'abord, on y a tenu compte des divergences terminologiques en mentionnant la différenciation des termes utilisés par rapport à ce genre de documents d'archives. Y a été discutée l'utilisation des termes les plus fréquents: „héritage”, „papiers”, „actes”, „archives personnelles”. Puis, ont été présentés les problèmes relatifs au statut juridique de ce groupe d'archives. On a postulé la nécessité de préciser des questions juridiques concernant ce genre de documents d'archives. Ensuite, ont été discutées les méthodes d'acquisition, dont deux manières fondamentales de leur obtention: dons et achats. Les héritiers du créateur du fonds d'archives ont la voix décisive quant au lieu de conservation de ce type de documents d'archives. On y a également mentionné les divers centres rassemblant les documents d'archives de ce type. Un autre problème discuté, ce sont les méthodes de collecte et les principes d'accessibilité des patrimoines. S'agissant des méthodes d'ordonnancement, nous y trouvons la mention que l'on a privilégié les divisions matérielles de ces documents. L'on a souligné que la seule tentative, visant à décrire et à systématiser les méthodes d'ordonnancement de ce type de documents d'archives, ce sont les *Directives relatives au traitement des patrimoines d'archives hérités de chercheurs*, Varsovie 1990, ouvrage élaboré sur la base des expériences des Archives de l'Académie polonaise des sciences. Ont été aussi discutés les problèmes soulevés dans la littérature d'archives ayant trait à la délimitation des fonds (patrimoine de Zygmunt Kolankowski). On a présenté le schéma d'ordonnancement des matériaux fixé dans les *Directives*. Pour ce qui est des principes d'accès, l'on a mentionné que — mis à part le respect des normes généralement admises, portant sur des documents d'archives d'origine officielle — il faut aussi tenir compte de la position de la famille, des amis, en règle générale des personnes qui transmettent ce genre de documents. Dans la partie finale de l'article, l'auteur fait remarquer que ces matériaux se rapportent à de divers domaines de la vie politique, sociale et culturelle, en constituant un complément essentiel à la documentation d'origine officielle. Ils comportent beaucoup de données portant sur l'activité des personnes privées, reflètent les processus qui se déroulent dans les couloirs de la grande politique, de la vie culturelle et sociale. Ils illustrent également l'essor des idées politiques, scientifiques, culturelles, les liens politiques, intellectuels, culturels et de société.

MAREK WOJTYLAK
(Łowicz)

AKTA KOMISJI DOBREGO PORZĄDKU W ŁOWICZU (1781–1784)

Pochodzenie i dzieje akt Komisji

Do najważniejszych osiągnięć epoki stanisławowskiej w dziele reformowania i podnoszenia z upadku gospodarczego polskich miast zalicza się prace prowadzone przez komisje dobrego porządku. Ich początek dały uchwały sejmowe z 1764 r., które dotyczyły znoszenia jurydyk o niedostatecznie udokumentowanych prawach i serwituriatów w większych miastach królewskich. Utworzenie w 1765 r. Komisji Boni Ordinis dla Miasta Warszawy, mającej za zadanie uporządkowanie przestarzałej i niesprawnej gospodarki miejskiej stolicy, rozpoczęło proces powoływania podobnych komisji dla większości miast królewskich Rzeczypospolitej, który stał się szczególnie widoczny w okresie rządów Rady Nieustającej lat 1775–1789¹.

Pozostałość aktowa po działalności powołanych wówczas komisji dobrego porządku przedstawia się w polskich archiwach bardzo różnie. Obok pełnej i na ogół dobrze zachowanej dokumentacji Komisji Warszawskiej i Poznańskiej, posiadającej nadto własne opracowania i publikacje źródłowe, są też i takie, których spuścizna jest zaledwie szczątkowa, bądź nie zachowała się wcale do naszych czasów². Niekiedy zdarza się, że materiały dotyczące tworzenia i funkcjonowania

¹ T. Baranowski, *Komisje porządkowe (1765–1788)*, Kraków 1907; J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski (do 1864 r.)*, Warszawa 1953, s. 240–241; B. Grochulska, *Komisje Dobrego Porządku* [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, t. 1, Warszawa 1981, s. 327.

² A. Wejnert, *Starożytności Warszawskie*, t. 2, Warszawa 1848, s. 16–75; tenże, *Zabytki dawnych urzędzeń sądowych miasta Warszawy*, cz. 1–3, Warszawa 1869–1871. Por. też J. Jankowska, *Akta Komisji Boni Ordinis Miasta Warszawy 1765–1788* [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespołach*, t. 1, Warszawa 1958, s. 318–319; W. Smoleński, *Komisja Boni Ordinis warszawska (1765–1789)*, Warszawa 1914, s. 46–50; A. Zahorski, *Komisja Dobrego Porządku* [w:] *Dzieje Warszawy*, t. 2, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1984, s. 360 i in. oraz: *Treść ustaw dla miasta J.K. Mci Poznań przez Komisyję J.K. Mci Dobrego Porządku Województwa Poznańskiego w Roku 1780 uchwalonych*, Warszawa 1781; M. Jabczyński, *Statystyka miasta Poznania w 1780 r. ułożona na podstawie opisu dokonanego przez Poznańską Komisję Dobrego Porządku*, Lwów 1911; B. Tyszkiewicz, *Działalność poznańskiej Komisji Dobrego Porządku (1779–1784)*, Poznań 1965. Z akt komisji w innych miastach zob. *Inwentarz akt Komisji Dobrego Porządku w Lublinie 1780–1791* [w:] *Inwentarz Archiwum Miasta Lublina 1465–1810*,

niektórych komisji znaleźć można poza zespołami dawnych archiwów miejskich, gdyż stanowią fragmenty spuścizn lub kolekcji osób czy rodów. Przykładem tego są szczątki akt odnoszące się do działalności łowickiej Komisji Dobrego Porządku, które znajdują się w Zbiorze Władysława Tarczyńskiego Oddziału Archiwum Państwowego m.st. Warszawy w Łowiczu.

Zbiór Władysława Tarczyńskiego (1845–1918), łowickiego działacza społecznego, literata i kolekcjonera, uważany jest za jeden z najcenniejszych zespołów w zasobie łowickiego archiwum³. Jego podstawę stanowią archiwalia i książki, będące częścią dawnych zbiorów bibliotecznych Muzeum Starożytności i Pamiątek Historycznych w Łowiczu, otwartego oficjalnie przez Władysława Tarczyńskiego w 1907 r. W zbiorze nie brakuje dokumentów wykraczających swą tematyką poza dzieje lokalne, niemniej wartość historyczną mają bezpośrednio odnoszące się do dziejów Łowicza i obszaru byłego księstwa łowickiego. Do nich zalicza się m.in. kopie przywilejów królów polskich i arcybiskupów gnieźnieńskich dla miasta Łowicza z XVII i XVIII w., jego cechów, konfraterni i bractw, inwentarze dóbr księstwa łowickiego, księgi sądów starościńskich z końca XVIII w., akta burmistrzów i prezydentów Łowicza od 1723 r., wypisy z ksiąg grodzkich miasta od 1641 r.⁴

Ta właśnie grupa najstarszych, biorąc pod uwagę czas powstania, akt łowickich trafiła do działu bibliotecznego muzeum Tarczyńskiego w 1911 r. wraz z książkami i dokumentami rodzinnymi, które przekazał w darze Stanisław Wilkoszewski, posiadacz licznych nieruchomości miejskich oraz właściciel dóbr ziemskich Bedlno w powiecie kutnowskim⁵. Z łącznej liczby 227 odnotowanych przez Tarczyńskiego w spisie muzealnym numerów inwentarzowych tego daru, ponad połowę stanowiły druki i materiały rękopiśmienne, które odziedziczył Wilkoszewski po wuju, Aleksandrze Zaborowskim, będącym bezpośrednim spadkobiercą majątku ojca, pła

oprac. M. Trojanowska, Lublin 1996, s. 123–124; W. Ćwik, *Komisje Boni Ordinis dla mniejszych miast woj. lubelskiego*, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska, Sectio G”, t. 8, 1961; *Rozządzenie Komisji Dobrego Porządku w mieście Włocławku roku 1787 uczynione*, wyd. S. Chodyński, Włocławek 1913; *Dawne ustawy m. Kalisza*, wyd. A. Chodyński, Kalisz 1875. Por. też: *Archiwum Państwowe Poznania i województwa poznańskiego oraz jego archiwa terenowe. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, oprac. Cz. Skopowski, Warszawa 1969, s. 62, 65, 85, 95, gdzie m.in. mowa o aktach ze Śremu, z Kalisza, Grabowa i Pobiedzisk; *Miasta polskie. Dokumentacja archiwalna*, oprac. R. Piechota in., Warszawa–Łódź 1981, s. 142, 199 i 279.

³ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy Oddział w Łowiczu [dalej: APŁ], Inwentarz archiwalny, t. 3, Zbiór Władysława Tarczyńskiego w Łowiczu (dalej: Zb. Wł. Tarcz.), 1633–1941, oprac. E. Strach, Łowicz 1981, mps, s. 5–6; M. Wojtylak, *Archiwum Państwowe m.st. Warszawy Oddział w Łowiczu. Informator o zasobie archiwalnym*, Łowicz 1993, s. 23–24; tenże, *Zbiory biblioteczne Władysława Tarczyńskiego w Łowiczu*, Łowicz 1993, s. 33.

⁴ M. Wojtylak, *Zbiory biblioteczne...*, op.cit., s. 32–33.

⁵ Stanisław Henryk Sarjusz-Wilkoszewski (1872–1929), syn Walentego i Anieli z Zaborowskich, działacz społeczny, m.in. sekretarz Zarządu Łowickiego Towarzystwa Rolniczego, członek Rady Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego i Komitetu Obywatelskiego, radny i wiceburmistrz miasta w latach 1923–1927, członek Zarządu Banku Ziemi Łowickiej. Por. R. Oczykowski, *Przechadzka po Łowiczu*, Łowicz 1921, wyd. 2, s. 39; *Kalendarz Ziemi Łowickiej na 1910 r.*, Łowicz 1910 i „Łowiczanie” z 24 V 1929, nr 21, s. 4.

Ignacego Zaborowskiego, właściciela zbioru pamiątek po bardzo zamożnej i wpływowej na przełomie XVIII i XIX w. rodzinie Zawadzkich z Łowicza⁶.

Najciekawszą część tego zbioru stanowi spuścizna aktowa, która pozostała po dziadku Ignacego Zaborowskiego, Andrzeju Zawadzkim (około 1740–1806), bogatym kupcu i przedsiębiorcy, od 1772 r. rajcy Łowicza, kilkakrotnym wójcie i burmistrzu miasta. Prowadzone przez niego na rozległą skalę interesy w handlu zbożem i bydłem, pośrednictwo w kupnie i sprzedaży nieruchomości, wreszcie związek małżeński z Magdaleną Barszczówną, spadkobierczynią fortuny Jerzego Barszcza, przyniosły mu bogactwo, jak również niekwestionowane pierwszeństwo wśród łowickiego patrycjatu⁷. Syn tego małżeństwa, Antoni (1782–1865), nie tylko umocnił przodującą w mieście pozycję materialną rodziny Zawadzkich, ale sięgnął również po znaczące stanowiska publiczne, piastując m.in. mandat posła do sejmu Królestwa Polskiego, funkcję sędziego pokoju obwodu sochaczewskiego, członka Rady Izby Handlowej i Rękodzielniczej i in.⁸ Ustanawiając pod koniec życia głównym wykonawcą testamentu swego siostrzeńca, Antoni Zawadzki czynił go jednocześnie sukcesorem dokumentów i akt rodzinnych, których znaczna część miała bezpośredni związek z życiem społeczno-gospodarczym w XVIII i XIX w.

Po I wojnie światowej archiwalia łowickie dawnego Muzeum Starożytności i Pamiątek Historycznych w Łowiczu Władysława Tarczyńskiego stały się własnością miasta⁹. W 1927 r. umieszczono je w szafach ekspozycyjnych otwartego wówczas uroczyscie Muzeum Miejskiego im. Władysława Tarczyńskiego, w budynku położonym przy Rynku Starego Miasta 16 w Łowiczu. Z powodu groźby zawalenia się tego budynku w 1937 r. wszystkie archiwalia zostały złożone w skrzynię, dzięki czemu przetrwały nietknięte cały okresu okupacji hitlerowskiej. Wraz z reaktywowaniem się Muzeum Miejskiego w 1947 r., nastąpiła, niestety, ich pierwsza parcelacja. Dla potrzeb ekspozycyjnych wybrano część książek i dokumentów do działu historycznego Muzeum, natomiast ich pozostałość, zgodnie z porozumieniem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z Departamentem Muzeów Ministerstwa Kultury i Sztuki, przekazano w 1951 r. do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego

⁶ Por. M. Wojtylak, *Zbiory biblioteczne...*, op.cit., s. 18–20 i przyp. 31; Ignacy Zaborowski (1814–1886), syn Franciszka Ksawerego i Antoniny z Zawadzkich, ppor. 1 Pułku Strzelców Konnych, uczestnik wojny polsko-rosyjskiej 1831 r., właściciel Zalesia, Grzybowa i in. dóbr w dawnym powiecie orłowskim, sędzia pokoju powiatu łowickiego. Zob. APL, Zb. Wł. Tarcz., sygn. 1, k. 180 i sygn. 2, k. 15 i 41.

⁷ Por. *Corpus inscriptionum Poloniae*, t. 5, *Województwo skierniewickie*, red. R. Rosin, z. 2, *Miasto Łowicz*, wydał, wstępem i komentarzem opatrzył J. Szymczak, Warszawa–Łódź 1987, s. 224 i przyp. 125 oraz s. 232 i przyp. 312; R. Kołodziejczyk, *Pod pruskim zaborem* [w:] *Łowicz. Dzieje miasta*, red. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1986, s. 170.

⁸ *Corpus inscriptionum...*, op.cit., s. 193; R. Kołodziejczyk, *W Księstwie Warszawskim* [w:] *Łowicz. Dzieje...*, op.cit., s. 182 i 187–188.

⁹ O dalszych losach zbiorów Władysława Tarczyńskiego zob. m.in. T. Iwanowska, *Początki Muzeum Historycznego im. Wł. Tarczyńskiego*, „Roczniki Łowickie”, 1973, s. 80–82; M. Wojtylak, *Zbiory biblioteczne...*, op.cit., s. 22–24; W. Warchałowski, *Władysław Tarczyński i jego idea muzeum w Łowiczu*, Łowicz 1988, s. 8–9 i ostatnio tenże, *Historia zbiorów Władysława Tarczyńskiego i Muzeum Miejskiego w Łowiczu 1907–1939*, Łowicz 1997, s. 45–75.

w Łodzi¹⁰. Przejęty materiał potraktowano tam nie jako jednolity zbiór związany z osobą Tarczyńskiego, lecz luźne archiwalia łowickie, które następnie rozdzielono i włączono do różnych działów WAP w Łodzi. Z ich części utworzono w 1960 r. mały zbiór akt łowickich (320 j.a.), który otrzymał nazwę Zbioru Władysława Tarczyńskiego w Łowiczu. Po długich staraniach, w 1980 r. został on przekazany do AP w Łowiczu, gdzie go uzupełniono (402 j.a.)¹¹.

Oprócz Zbioru Władysława Tarczyńskiego, w którym się mieszczą akta związane z działalnością Komisji Dobrego Porządku w Łowiczu, archiwum przechowuje księgę zatytułowaną: Lustracja miasta Komisji Boni Ordinis. Otwiera ona zespół archiwalny Akt miasta Łowicza z lat 1783–1950. W 1929 r. księga ta znalazła się wśród eksponatów Muzeum Miejskiego im. Władysława Tarczyńskiego w Łowiczu, przekazana w darze przez byłego burmistrza miasta Leona Gołębiowskiego, jako pamiątka po rodzinie Reinecków z Łowicza¹². Prawdopodobnie po II wojnie światowej księgę zabrano razem z archiwaliami Władysława Tarczyńskiego do WAP w Łodzi, gdyż w książce nabytków łowickiego archiwum figuruje wpis o przekazaniu jej stamtąd w 1965 r.¹³

Akta w zasobie Archiwum w Łowiczu

Akta Komisji Dobrego Porządku w Łowiczu ze Zbioru Władysława Tarczyńskiego zostały tylko częściowo wyodrębnione po ich włączeniu w 1911 r. do zbiorów muzealnych. Jeden tylko poszyt akt w zbiorze zawiera materiał niemal w całości odnoszący się do prac Komisji. Pozostałe materiały rozproszone są w trzech innych poszytach zbioru. Chronologicznie zamykają się cezurą lat 1781–1784 i dotyczą wyłącznie obszaru miasta Łowicza.

A oto zawartość poszytu akt, sygn. 34 w Zbiorze Władysława Tarczyńskiego, pt. Dokumenty wydane przez Antoniego Ostrowskiego, prymasa, arcybiskupa gnieźnieńskiego z r. 1780 i 1784:

1. Kopia wypisu z ksiąg Komisji Dobrego Porządku w Łowiczu z 20 XII 1781 r., w której podany jest zakres czynności dla komisarza i instygatora sądowego oraz termin złożenia wszystkich dokumentów w biurze Komisji do dnia 18 III 1782 r., k. 4–5;

2. Kopia zalecenia podstarosty łowickiego i komisarza Komisji Jana Kantego Głowackiego z 21 IV 1784 r. o wypłaceniu obywatelom i cechom miasta zaległych długów, k. 6–7;

3. Notatka wójta łowickiego Andrzeja Zawadzkiego: Punkta do zaludnienia miasta, określona na końcu przez autora jako „próbą punktów”, k. 8;

¹⁰ M. Wojtylak, *Zbiory biblioteczne...*, op.cit., s. 24 i przyp. 42.

¹¹ Ibid., s. 24 i *Inwentarz archiwalny...*, op.cit., s. 4.

¹² Leon Celestyn Gołębiowski (1866–1932), syn Józefa i Kamili z Grodzickich, działacz społeczny, prezydent i burmistrz miasta, Honorowy Obywatel Łowicza. Żonaty z Adelą ze Schmidtów, I v. Reinecke. Por. T. Gumiński, *Łowiczanie z okresu II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, cz. 2, Łowicz 1987, s. 2–3.

¹³ APŁ, Książka nabytków Archiwum Państwowego m.st. Warszawy Oddział w Łowiczu, poz. nr 185 z 30 VIII 1965 r. Zob. też przyp. 19.

4. Specyfikacja Zaleconych Punktów od Kommissyi Boni Ordinis do Exekucyi Jmci Panu Prezydentowi Miasta. Jest to kopia zaleceń komisji z 4 X 1782 r., sporządzona na polecenie jej prezesa, ks. Teodora Siemieńskiego, z dołączoną tuż obok tekstu odpowiedzią A. Zawadzkiego pt. Rezolucya na ponkta dane JW Kommissyi Magistratowi do rezolowowania sobie, prawdopodobnie przygotowana w styczniu 1783 r., k. 1–10;

5. Series Reskryptu Kommissyi Boni Ordinis Miasta Arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego y Xięstwa Łowickiego — transumpt sporządzonego w punktach dla potrzeb magistratu miasta listu arcybpa Antoniego Ostrowskiego z 3 XI 1781 r., który ustanowił łowicką Komisję Dobrego Porządku, k. 11–12¹⁴;

6. Nota niektórych punktów przez Kommissyę Boni Ordinis do wykonania nakazanych, tj. kopia zaleceń wyjęta przypuszczalnie z księgi protokołów Komsji, k. 13–14;

7. Notatki A. Zawadzkiego przygotowane na posiedzenie Komisji: Sposoby do zabudowania miasta¹⁵ y Rezolucya w punktach odpowiedzi na propinowanie czterema tytko w pozwoleniu piwa y wódki robić y palić y oneż szynkować, k. 15 i 16;

8. Punkta do rozeznania Przeświat. Kommissyi Boni Ordinis, nota ujęta w formę punktowych zaleceń, jakie według Zawadzkiego winny znaleźć się w ostatecznych postanowieniach Komisji, k. 17–18.

W poszycie akt pod sygn. 30, zatytułowanym: Akta obeymuiące różne Przywileia y inne Dokumenta Miasta Łowicz służące, znalazła się kopia tzw. Wymiaru Miasta Łowicza (k. 11–12). Ma ona formę współczesnej legendy do „mappy Łowicza”, którą z polecenia prezesa Komisji miał sporządzić Peterson, geometra przysięgły prymasa¹⁶.

Pod sygn. 29: Zbiór przywilejów Miasta Łowicza, umieszczony został spisany przez pisarza wójtowskiego i instygatora przysięgłego Józefa Szultza dla potrzeb Komisji Dobrego Porządku w 1782 r. (?) Zbiór y Opisanie Praw, Przywilejów, Ordynacyi, Dekretów y Reskryptów Miastu Łowiczowi służących, k. 39–70 (dalej: Zbiór Praw i Przywilejów). Jest to poszyt ze 116 wypisami o dłuższej lub krótszej objętości, zawierających ekstrakty dokumentów królów polskich, arcybiskupów gnieźnieńskich, starostów, a w przypadku wakansu tych ostatnich, także członków kapituły metropolitarnej gnieźnieńskiej z lat 1375–1779¹⁷.

¹⁴ Por. przyp. 20.

¹⁵ M. Wojtylak, *Wyszperane z archiwum. Sposoby do zabudowania miasta*, „Masovia Mater”, 1997, nr 2(38), s. 7.

¹⁶ Por. M. Wojtylak, *Wielkie porządki miasta Łowicza*, „Masovia Mater”, 1997, nr 2(38), s. 4. Prawdopodobnie powinowaty Antoniego Sebastiana Petersona, kupca i kilkakrotnego prezydenta Łowicza (w latach 1717–1738), z pochodzenia Szkot. Por. APŁ, Cech kupców w Łowiczu, sygn. 1, k. 32 i Zb. Wł. Tarcz., sygn. 65, k. 81 oraz Z. Skiełczyński, *Miasto w schyłkowym okresie Rzeczypospolitej [w:] Łowicz. Dzieje miasta...*, op.cit., s. 135–136; *Corpus inscriptionum...*, op.cit., s. 232 i przyp. 316; S. Librowski, *Sumariusz wpisów kopiariusza kapituły kolegiackiej w Łowiczu z przełomu XVIII i XIX wieku (z kontynuacją do roku 1961)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 34, Lublin 1977, s. 256 i 258.

¹⁷ *Sto pierwszych wypisów „Zbioru Praw i Przywilejów”*, oprac. i wyd. ks. prof. S. Librowski, *Zbiór dokumentów miasta Łowicza ujęty około 1780 roku w punkty, ekstrakty i regesty*, „Archiwa, Biblioteki

W tym samym poszycie akt znajduje się, sporządzony ręką wójta A. Zawadzkiego, chronologicznie ułożony wykaz 44 przywilejów, dekrétów i reskryptów monarchów polskich dla Łowicza, zatytułowany: Seryes praw i wolności od nayiaśnieyszych monarchów polskich miastu Łowiczowi służących od lat tych iako niżej, (k. 1) oraz podobny, choć poszerzony o krótkie streszczenie każdego, wykaz 49 przywilejów i dekrétów polskich władców dla Łowicza pt. Series praw królewskich miastu Łowiczowi służących (k. 2–4). Pierwszy z nich wymienia dokumenty z lat 1335–1766, natomiast drugi z lat 1375–1762.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa oba wymienione wykazy można skojarzyć z działaniami Komisji Dobrego Porządku w Łowiczu. Taką tezę potwierdzałyby zarówno osoba wójta, jak również czas i przyczyny sporządzenia obu wykazów. Jednym bowiem z zadań Komisji było dokładne sprawdzenie komportowanych, czyli składanych dowodów na posiadane przez miasto przywileje i prawa, które chronione miały być w oryginale bądź kopii w archiwum miejskim. Być może z tego powodu włączył Tarczyński do tego poszytu, spisany na polecenie władz pruskich, wykaz przywilejów miejskich i akt radzieckich, które w 1801 r. znajdowały się w skarbcu ratusza miasta. Na 14 kartach tego zbioru wymienionych zostało 96 pojedynczych dokumentów i aż 29 tomów akt radzieckich z informacją o ich stanie fizycznym i formie zachowania.

Ostatnim z dokumentów Komisji w Zbiorze Tarczyńskiego, który — jak się wydaje — całkiem przypadkowo znalazł miejsce w poszycie pod sygn. 43, zatytułowanym: Akta obejmujące kwity, rewersa i asygnacje z wypłaconych pieniędzy podatku czopowego, jest tzw. Rozrządzenie Komisji zalecającej wójtowi Zawadzkiemu wypłacenie organiiście kościoła kolegiackiego, Wojciechowi Rybickiemu, zaległej sumy 2 tys. zł za sprzedaż domu. Oblatowany w księgach wójtowskich miasta Łowicza dokument sporządzony został 12 III 1784 r. i opatrzony pieczęcią oraz podpisem podstarosty i komisarza „pióro trzymającego” Jana Kantego Głowackiego¹⁸.

Wyjątkowo cenny dla badaczy jest opis inwentarzy Łowicza z 1783 r., zwany Lustracją miasta Komisji Boni Ordinis, którego przypuszczalnym autorem był pisarz wójtowski J. Szultz. Oryginału tego dokumentu już nie posiadamy. Zachowała się natomiast wierna, dziewiętnastowieczna kopia w postaci papierowej księgi oprawionej w półskórek o rozmiarach 32,5×22,2 cm. Podczas opracowywania akt miejskich w 1980 r. włączono ją do zespołu Akt miasta Łowicza i nadano sygn. 1. Księga posiada okładki tekturowe, oklejone marmurkiem brązowo-szarym i liczy ogółem 107 zapisanych kart, plus dwie karty ochronne. Papier dziewiętnastowieczny, w wielu

i Muzea Kościelne”, t. 55, Lublin 1987, s. 305–349. Korzystał jednak przy ich publikacji z rękopisu przechowywanego w Archiwum Archidiecezji Warszawskiej, który zawierał wpis tylko do 1745 r. Wydawca nie skojarzył tego zbioru z formą sumariusza ani też nie powiązał go z działalnością Komisji Dobrego Porządku w Łowiczu, traktując całość jako samoistny zbiór dokumentów sporządzony dla potrzeb miejscowej administracji. O warszawskim zbiorze wspominał wcześniej ks. W. Kwiatkowski, *Łowicz prymasowski w świetle źródeł archiwalnych*, Warszawa 1939, s. 15, dodając, że musiał go znać również w streszczeniu znany badacz dziejów Łowicza, Romuald Oczykowski (przyp. 5).

¹⁸ APŁ, Zb. Wł. Tarcz., sygn. 43, k. 34; Akta miasta Łowicza, sygn. 1, k. 54.

miejscach przeźółkły, charakter pisma wewnątrz kaligraficzny. Sądząc po wyglądzie pisma, księga musiała być przepisywana z oryginału przez co najmniej dwie osoby. Niestety, jej pochodzenie jest nieznane. Zanim jeszcze księga trafiła przed II wojnę światową do zbiorów Muzeum Miejskiego w Łowiczu, znajdowała się przez dłuższy czas w bibliotece domowej zamożnej rodziny piwowarów łowickich niemieckiego pochodzenia, Reinecków. Prawdopodobne jest więc, że wśród członków tej rodziny należałoby szukać inicjatora bądź autora sporządzonej w drugiej połowie XIX w. kopii całego dokumentu¹⁹.

Inne akta

Z materiałów archiwalnych związanych z pracami Komisji Dobrego Porządku, które znajdują się poza zasobem AP w Łowiczu, przede wszystkim trzeba wymienić list arcybiskupa Antoniego Kazimierza Ostrowskiego, wydany w pałacu w Skierniewicach 3 XI 1781 r., który ustanawiał Komisję Boni Ordinis dla „miast y miasteczek naszych Xiestwa Łowickiego”²⁰. Dokument prymasa Polski, sporządzony na dwu kartach papieru, opatrzony pieczęcią i podpisem, podaje skład komisji i tryb jej czynności w Łowiczu, nakazując na koniec ułożenie ordynacji „względnie sprawowania sądów tudzież zachowania rządów y porządków mieyskich”, wreszcie spisania i oddania „całego dzieła dwa exemplarze, zdawszy ieden exekucyi zostawiwszy do akt mieyscowych [...], a drugi do naszego archiwum nadwornego [...]”²¹.

W Archiwum Archidiecezji Warszawskiej przechowywany jest ponadto, wspomniany wcześniej i zawierający jedynie 100 wpisów do 1745 r., egzemplarz rękopisu Zbioru Praw i Przywilejów²². Kilka zapisów odnoszących się do działalności Komisji Dobrego Porządku odnaleźć także można w księdze protokołów łowickiej Kapituły Kolegiaty z lat 1778–1790, którą przechowuje Archiwum i Biblioteka Katedry

¹⁹ Na pierwszej stronie księgi lustracji widnieją napisy proveniencyjne: najstarszy i zbliżony do czasów jej powstania brzmi: „własność G. Rejneke” (Gustaw Reinecke?) oraz drugi, późniejszy: „Opis niniejszy miasta Łowicza z roku 1783, skwapliwie przechowywany w bibliotece rodziny Henryka Rejnecke, ażeby nie zaginął, przekazuję na wieczne czasy pamiątkę do Muzeum Miasta Łowicza. L. Gołębiowski. Łowicz. 15 listopada 1929 r.”; Henryk Aleksander Reinecke (1872–1907), syn Gotfryda Adama i Henriety z Bocquetów, właściciel browaru, działacz społeczny w Łowiczu; naczelnik straży ogniowej, współzałożyciel Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego i członek dozoru kościelnego gminy ewangelickiej; por. Zenon (R. Oczykowski), *Piwo w Polsce*, „Łowiczanie” z 24 V 1912, s. 7.

²⁰ Oryginał tego dokumentu znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie (dalej: AAG), Zbiór dokumentów pergaminowych (dalej: Zb. dok. perg.), sygn. 1146. Analogiczny w treści jest dokument króla Stanisława Augusta, wydany 29 XI 1780 r. w Warszawie i powołujący Komisję Boni Ordinis dla miast ziemi gostynińskiej, AGAD, Księgi Kancelarskie, sygn. 61, registr IV, s. 15–23. Oba dokumenty w postaci maszynopisów przekazał mi dr Jan Józefacki, któremu w tym miejscu składam miłe podziękowanie za ich udostępnienie.

²¹ AAG, Zb. dok. perg., sygn. 1146.

²² Według wydawcy zbioru, jego rękopis przywieziono do stolicy w 1862 r. z kolegiaty w Łowiczu wraz z aktami arcybiskupów gnieźnieńskich i zespołem akt Konsystorza Łowickiego. *Zbiór dokumentów miasta Łowicza...*, op.cit., s. 305.

w Łowiczu²³. Odnotowane są tam m.in. relacje delegatów kapituły wyznaczonych do prac w komisji, księży kanoników: Ignacego Żelińskiego *vel* Zielińskiego i Józefa Gembartha oraz zalecenia wobec Kapituły, dotyczące oczyszczenia kanałów, zadbania o bezpieczeństwo pożarowe itd.²⁴

Zawartość i znaczenie akt

Dokumentacja Komisji Dobrego Porządku w Łowiczu zachowała się do naszych czasów w stanie szczątkowym. Nie mamy przede wszystkim ksiąg posiedzeń komisji, brakuje również ostatecznych jej postanowień zatwierdzonych przez prymasa. Wskazówek na temat ewentualnych rozmiarów i wielkości aktowej łowickiej komisji należałoby poszukiwać w podobnej dokumentacji komisji w innych archiwach, bądź w jej publikowanych wydawnictwach. Ponieważ miasto było własnością duchowną, za wzór dla spuścizny aktowej Komisji w Łowiczu mogłoby służyć wydane w 1913 r. przez ks. Stanisława Chodyńskiego z akt kapituły włocławskiej Rozrządzenie Komisji Dobrego Porządku w mieście Włocławku roku 1787 uczynione, będące dziś rzadkim rarytasem bibliofilskim.

Wydawnictwo to zawiera m.in. publikację listu biskupa kujawskiego i pomorskiego, Józefa Rybińskiego, ustanawiającego Komisję Dobrego Porządku we Włocławku, sumariusz przywilejów i dekretów obowiązujących w mieście oraz protokoły sądu komisarskiego, który badał tytuły własności ziemi, ustalał dochody, wydatki i długi miejskie oraz rozstrzygał sprawy prywatne mieszczan. W postanowieniach włocławskiej komisji zwracają uwagę wyodrębnione w punktach zalecenia dotyczące zakresu i działania władz miejskich, sposobu obierania urzędników i funkcjonowania cechów. Wymienione sprawy tylko częściowo znajdują odzwierciedlenie w aktach łowickich.

Podobnie jak w Łowiczu, sporządzony został we Włocławku inwentarz lustracyjny miasta. W odróżnieniu od łowickiej lustracji ma on formę tabeli, gdzie przy nazwisku właściciela nieruchomości podana jest wielkość prowizji podatkowej, którą powinien wpłacić do skarbu miejskiego²⁵. Łowicki inwentarz jest opisem każdej nieruchomości osobno, gdzie w pierwszej części, będącej opisem pól gospodarskich, wymienione jest nazwisko właściciela, powierzchnia i granice posiadanej przez niego roli oraz dowody jej kupna, w drugiej zaś, przy opisach nieruchomości miejskich, podane są

²³ Archiwum i Biblioteka Katedry w Łowiczu (dalej: ABKŁ), *Acta actorum Venerabilis Capituli Insignis Collegiatae Loviciensis 1778–1790* (dalej: *Acta actorum*), Liber XIII, s. 251, 284, 366 i 371–372. Por. też: *Wypisy z akt Kapituły w Łowiczu do zakrystii, skarbcza, biblioteki, archiwum i kancelarii miejscowej Kolegiaty i Kapituły z lat 1525–1818*, III, oprac. i wyd. ks. S. Librowski, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 54, Lublin 1987, s. 308, 310 i 314.

²⁴ ABKŁ, *Acta actorum*, Liber XIII, Protokół z posiedzenia Kapituły z 12 grudnia 1783 r. pod przewodnictwem Jana Karskiego, sufragana gnieźnieńskiego i prałata dziekana łowickiego w latach 1773–1784, s. 371–372. Por. *Wypisy z akt...*, op.cit., s. 316 i przyp. 54 oraz ks. J. Wieteska, *Katalog prałatów i kanoników Prymasowskiej Kapituły Łowickiej od 1433 do 1970 r.*, Warszawa 1971, s. 108, 118 i 123.

²⁵ *Rozrządzenie Komisji...*, op.cit., s. 110–127. Tuż za tabelą podatkową figuruje rejestr rzemieślników włocławskich i sumariusz długów miejskich (s. 128–137).

informacje o aktualnym i poprzednim właścicielu, jego zawodzie i dodatkowych zajęciach. Jak można sądzić, w działalności włocławskiej komisji więcej chyba uwagi poświęcono wymiarowi podatków, czego dowodem byłyby umieszczone na końcu taryfy opłat targowych i procentu od gruntów, placów i ogrodów, warsztatów, a także propinacji.

Niepełna spuścizna aktowa Komisji Boni Ordinis w Łowiczu nie jest zasadniczą przeszkodą przy próbie jej systematyzacji. Najprostszy wydaje się tu podział na dokumenty pozostające w bezpośrednim związku z efektami prac komisji, a więc np.: wypisy z księgi jej posiedzeń z 1791 r., zalecenia w sprawie wypłat długów obywateli czy wreszcie opis inwentarzowy miasta, oraz akta, które miały dopiero służyć za materiał przygotowujący zalecenia (rozrządzenia) albo też stanowiły propozycje odpowiedzi na kwestie niejasne lub sporne. Przykładem tych ostatnich są choćby notatki i tzw. punkta do rozeznania wójta Łowicza Andrzeja Zawadzkiego. Mając natomiast na względzie walor poznawczy archiwaliów i ich wartość historyczną, na plan pierwszy należałoby wysunąć księgę lustracji miasta i Zbiór Praw i Przywilejów.

Na akta Komisji w Łowiczu składają się wyłącznie materiały rękopiśmienne. Pochodzące ze Zbioru Władysława Tarczyńskiego, są zszyte i oprawione jeszcze przez samego Tarczyńskiego w szare, kartonowe okładki. Każdy z poszytów posiada drukowaną naklejkę z sygnaturą odpowiadającą numerowi ze spisu muzealnego oraz, zanotowany u góry okładki, numer z katalogu szafy, gdzie spoczywał w Muzeum Starożytności i Pamiątek Historycznych w Łowiczu. Elementem identyfikacyjnym tych poszytów jest też podłużny stempel w prawym dolnym rogu okładki: „Zbiory Starożytności Wł. Tarczyńskiego w Łowiczu” i zielone paski płótna na grzbietach, które naklejono w celach ochronnych po przywiezieniu akt Zbioru z WAP w Łodzi do Łowicza²⁶.

Stan fizyczny akt wewnątrz poszytów jest na ogół dobry. Niektóre tylko akta noszą ślady uszkodzeń mechanicznych. Podczas kolejnych prac inwentaryzacyjnych destrukty te w większości były likwidowane przez podklejenie paskami papieru. Pomimo stosowania różnej jakości papieru i używania różnych atramentów, w zasadzie nie ma większego kłopotu z odczytaniem tekstów, tym bardziej że niemal wszystkie są w języku polskim. Pewne trudności mogą co najwyżej wystąpić przy lekturze księgi lustracji miasta, gdzie niektóre fragmenty pisane były słabym jakościowo atramentem. Dodać również warto, że ze względu na systematycznie pogarszający się stan zapisów w księdze, przed kilkunastu już laty przeznaczono ją do zmikrofilmowania. Niestety, tak jak w przypadku innych akt Zbioru Tarczyńskiego, zamysłu tego nie zrealizowano.

Spuścizna aktowa łowickiej Komisji Dobrego Porządku jest dla badaczy wymiennym materiałem źródłowym do przedstawienia obrazu miasta w drugiej połowie XVIII stulecia, jego spraw społecznych i gospodarczych. Pozwala również wejrzeć we wcześniejsze dzieje Łowicza. Szczególnie cenny wydaje się tu Zbiór Praw i Przywilejów, umożliwiający prześledzenie ewolucji prawodawstwa miejskiego,

²⁶ Szerzej na temat sposobu inwentaryzowania akt przez W. Tarczyńskiego zob. M. Wojtylak, *Zbiory biblioteczne*, op.cit., s. 25 i 28.

które kształtowali od XIV w. aż po lata siedemdziesiąte XVIII w. królowie polscy i arcybiskupi gnieźnieńscy. Przyjęta dla niego forma sumariusza nie przeszkadza w rekonstrukcji i poznaniu zasad ustrojowych miasta, w ustalenia trybu działania instytucji świeckich i duchownych, funkcjonowania cechów i konfraterni. Daje nadto szansę bliższego przyjrzenia się warunkom życia mieszkańców, problemom opieki społecznej i zdrowotnej, kwestiom bezpieczeństwa lub obciążeń fiskalnych. Uważnie czytający treść łowickich praw i przywilejów, dekretów czy ordynacji może np. przekonać się, że znajomość przepisów i zarządzeń miejskich mogła być w przeszłości o wiele lepsza niż współcześnie. Ordynacja Urzędu Starościńskiego Łowickiego z 1616 r., potwierdzona w 1689 r., nakazywała: „prawa i przywileje miastu służące przynajmniej raz w roku na ratuszu publicznie czytane być mają, aby nie tylko ci co są na radzie, ale inni prywatni obywatele o nich wiedzieć mogli”²⁷. W uzupełnieniu warto chyba też wspomnieć, że analiza badawcza Zbioru Praw i Przywilejów oraz sporządzonych ręką Zawadzkiego wykazów dokumentów i akt zgromadzonych w archiwum miejskim pozwoliłaby również na podjęcie poszukiwań i ustalenie miejsca przechowywania całości rozproszonych dziś przywilejów miejskich i cechowych Łowicza.

Akta Komisji dokumentują też w oczywisty sposób, jak ogromny podjęto wówczas wysiłek w celu uporządkowania i ulepszenia gospodarki miejskiej. Imponująca wydaje się w tym względzie lista zamierzeń Komisji, przedstawiona w instrukcji prymasa Ostrowskiego oraz w kopii reskryptu dla łowickiego magistratu. Niewątpliwym jej osiągnięciem, o czym informuje jedna z notatek wójta Zawadzkiego, było sporządzenie przez geometrę Petersona pierwszego w dziejach miasta planu regulacyjnego, zwanego „mappą Łowicza”²⁸. Potwierdzeniem jej istnienia jest zachowany w aktach Wymiar Miasta Łowicza, ustalający dokładną powierzchnię gruntów miejskich z ogrodami i ulicami oraz obszar zajęty pod drogi, wody, piaski, łąki i pastwiska. Daje też pewne wyobrażenie o samej „mappie”, gdyż przy nazwach pól i ról miejskich wymieniona jest barwa użyta do ich oznaczenia.

Bezcenny do badań nad strukturą demograficzną i zawodową mieszkańców Łowicza pozostaje w aktach Komisji opis inwentarzowy całego miasta. Wymownym świadectwem jego wartości jako źródła historycznego pozostaje fakt, iż choć istnieje kilka lustracji Łowicza z XVII i XVIII w., to żadna z nich mu nie dorównuje. Dość stwierdzić, że najdokładniejsza ze znanych lustracji miasta z 1777 r. wymienia tylko nazwiska właścicieli posesji z uwagami o stanie ich domów²⁹. Tymczasem w opisie z 1783 r. podane są wymiary każdej nieruchomości od frontu, informacje

²⁷ APŁ, Zb. Wł. Tarcz., sygn. 29, k. 45; *Zbiór dokumentów miasta Łowicza*, op.cit., s. 325; ks. Z. Skielczyński, *Praworządne igraszki [w:] Łowicki próg kościoła*, Łowicz 1994, s. 25 i M. Wojtylak, *Wysperane z archiwum. Z ordynacji miastu Łowiczowi służących*, „Masovia Mater”, 1996, nr 6 (22), s. 8.

²⁸ „Mappa” Petersona nie zachowała się do naszych czasów. Skopiował ją prawdopodobnie Gustaw Viebig, geometra przysięgły i patentowy Królestwa Polskiego, sporządzając około 1825 r. Brouillon mapy miasta Łowicza w powiecie sochaczewskim w województwie mazowieckim. Jego oryginał przechowują Pracownie Konserwacji Zabytków Oddział w Warszawie, nr inw. 120706, jego rysunkową kopię zaś, wykonaną w 1960 r. przez Mariana Kępkę, Muzeum w Łowiczu, sygn. Ar-3094.

²⁹ APŁ, Zb. Wł. Tarcz., sygn. 30, k. 13–26.

o jej poprzednich właścicielach, stanie utrzymania posesji i innych zabudowaniach. Przy nazwisku właściciela wymieniony jest jego zawód, piastowane funkcje w mieście i zajęcia dodatkowe. Podane jest nawet, czy potrafi on czytać i pisać³⁰.

Ważny materiał źródłowy na temat stanu zabudowy, warunków sanitarnych, estetyki i bezpieczeństwa miasta w końcu XVIII w. odnajdzie badający w dezyderiach Komisji, zawartych w notach bądź tzw. punktach do rozeznania, autorstwa głównie wójta Andrzeja Zawadzkiego. Wiele z nich odnaleźć można w ostatecznych postanowieniach Komisji, jak choćby zalecenie w sprawie budowli, aby magistrat miasta: „przez delegowanych od siebie przybywszy architekta, rewizyę Ratusza i Bramy Krakowskiej niedawno pogorzały uczynił, przy której rewizyi architekt wszystkie ruiny ma dobrze zważyć y zdanie swoje dać względem kosztów na reperacyę potrzebnych”³¹.

Z treści akt Komisji Dobrego Porządku wynika, że najszybciej wykonane zostały zalecenia dotyczące wypłaty obywatelom i cechom rzemieślniczym długów miejskich. Sądzić również można, że wiele spraw, wymagających np. udokumentowania własności ziemi w mieście czy też rozstrzygnięcia praw sukcesji po zmarłych obywatelach, nie zostało wcale podjętych. Nie zdecydowano m.in. o przydzieleniu miastu, zabranej przez kapitułę łowicką, łąki zwanej Kostką albo ustaleniu wysokości pobieranego prowentu od klasztorów³². Nie jest wykluczone, że dalszą działalność przy porządkowaniu spraw miasta przerwała śmierć inicjatora powołania Komisji w mieście, arcybpa Antoniego Ostrowskiego.

Rangę akt Komisji Dobrego Porządku w Łowiczu podnosi fakt, że jest ona rzadko spotykaną spuścizną dokumentacyjną po działalności Komisji w mieście duchownym, prawie zupełnie nieznaną w literaturze historycznej. Na jej temat nie ma słowa wzmianki w wydanej w 1986 r. monografii miasta, nie wspominają o niej również biogramy prymasa Antoniego Kazimierza Ostrowskiego³³. W przeszłości ze spuścizny aktowej komisji korzystał zbieracz pamiątek i dokumentów historycznych Łowicza Romuald Oczykowski. W bibliografii wydanej po raz drugi w 1921 r. *Przechadzki po Łowiczu* wymienia on księgę Boni Ordinisi jako pozycję źródłową, w tekście zaś samej książki wspomina o księdze Zbioru Praw i Przywilejów, która: „rzuciła wiele światła na dawne życie miejskie”³⁴. Do ostatniej z wymienionych sięgali nadto jeszcze przed wojną lokalni badacze: Jan Wegner i Tadeusz Gumiński, doceniający jej rangę jako ważnego źródła do dziejów prymasowskiego grodu³⁵.

³⁰ Por. M. Wojtylak, *Wielkie porządki...*, op.cit., s. 4.

³¹ APŁ, Zb. Wł. Tarcz., sygn. 34, k. 13.

³² Ibid., sygn. 34, k. 9 i sygn. 30, k. 7–8.

³³ Por. Z. Skielczyński, *Miasto w schyłkowym okresie...*, op.cit., s. 127–160; J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821*, t. 5, Poznań 1892, s. 97–150; H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Antoni Kazimierz Ostrowski* [w:] *Polski słownik biograficzny*, 1979, t. 24, z. 3, 102, s. 540–546.

³⁴ R. Oczykowski, *Przechadzka...*, s. 10 i 172.

³⁵ J. Wegner, *Łowicz w latach „potopu”*, Łowicz 1947, s. 141 i 145–146; APŁ, Zbiór variów, sygn. 21; T. Gumiński, *Zbiór i opisanie praw, przywilejów, ordynacji, dekretów i reskryptów m. Łowiczowi niegdyś służących*, Łowicz 1929, mps, s. 1–14. Zob. też J. Warężak, *Słownik historyczno-geograficzny Księstwa Łowickiego*, cz. 2, z. 11, Wrocław 1961, s. 191 i przyp. 2.

Korzystający współcześnie znaleźliby z pewnością jeszcze wiele nowych wątków historycznych i tematów do prac badawczych. Biorąc pod uwagę dobry stan zachowania akt i miejsce ich przechowywania, warunki ku temu wydają się nader sprzyjające.

Marek Wojtyła k, *Records of the Commission of Good Order (Komisja Dobrego Porządku) in Łowicz (1781–1784)*. The article presents the remaining records of the Commission of Good Order in Łowicz, preserved within the holdings of the Łowicz Division of the State Archives of the City of Warsaw. The records are of a rudimentary character, and they come mostly from the collection of Władysław Tarczyński (1845–1918), a collector of historical and national souvenirs and exhibits from Łowicz. The most valuable materials in his collection are the following: a book of summaries of the most important documents of the city of 1783, a copy of the report from the first session of the Commission of 1781, extracts from its later recommendations. The fond of records of the city of Łowicz 1783–1950 also includes the 19th c. copy of the city description of 1783. Moreover, the article mentions some documents of the Łowicz Commission preserved in other Polish archives: Archdiocese Archives in Gniezno and in Warsaw, and the Archives and Library of the Cathedral in Łowicz. Apart from the thorough characteristics of the records, the article is also an attempt to systematize them and emphasize their value as a historical source.

Marek Wojtyła k, *Actes de la commission du bon ordre de Łowicz (1781–1784)*. L'article présente le reliquat des actes de la Commission du bon ordre de Łowicz, conservé dans le fonds des Archives d'État de la ville métropolitaine de Varsovie, Filiale de Łowicz. Les actes revêtent un caractère très fragmentaire et proviennent principalement des anciens fonds de musée d'un collectionneur et amateur des souvenirs historiques et nationaux de Łowicz, Władysław Tarczyński (1845–1918). Dans ce fonds, les pièces particulièrement précieuses sont: sommaire des principaux documents de la ville de 1783, copie de la première session de la commission de 1781 et extraits de ses recommandations ultérieures. Dans le fonds de la ville de Łowicz, datant des années 1783–1950, se trouve aussi une copie du livre comportant la description de la ville de 1783, datant du XIX^e siècle. Dans l'article sont également énumérés les documents de la commission de Łowicz qui se trouvent dans d'autres archives polonaises: Archives archidiocésaines de Gniezno et de Varsovie, et Archives et Bibliothèque de la cathédrale de Łowicz. Mis à part une caractéristique minutieuse des actes, l'article tente aussi de les systématiser et d'indiquer leur valeur en tant que source.

(1781–1784).

(1845–1918).

1783 . ,

1781 .

1783–1950 .

XIX .

1783 .

DARIA NAŁĘCZ
(Warszawa)

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

Jeśli dosłownie traktować tezę, iż podstawowym zadaniem archiwów narodowych jest stworzenie bezpiecznych warunków przechowania i udostępniania materiałów archiwalnych, to ideę współpracy międzynarodowej można by traktować jako zbędny luksus, wprost obciążenie dla budżetu. W praktyce jednak okazuje się, że bez owej współpracy realizacja podstawowego celu jest niemożliwa. I to nie tylko w specyficznych polskich warunkach, o których przesądza posiadanie jednego z najbardziej rozproszonych i zniszczonych zasobów archiwalnych świata. Szeroką współpracę międzynarodową rozwijają wszystkie kraje, łącznie z tymi najbardziej rozwiniętymi gospodarczo i technicznie. Widać wyraźnie, że nikomu nie odpowiada rola wyspy postępu z jednej strony czy wyspy zacofania — z drugiej. Nie pozwalają na żadną z takich form ekskluzywizmu ani wymagania komunikacji międzynarodowej, powstawanie globalnej sieci informacyjnej, ani naciski kół biznesu, które bez ekspansji, oznaczającej w tym przypadku uzbrajanie tejże sieci w myśl i narzędzia techniczne, popadałyby w stagnację.

Międzynarodowa współpraca w dziedzinie archiwistyki i kontaktów międzyarchiwalnych stała się elementem wielkiego procesu integracji europejskiej i światowej. Dawno już przekroczona została granica wyłącznie politycznego wymiaru tych kontaktów. Co więcej, nowe możliwości techniczne zdają się ułatwiać znajdowanie rozwiązań leżących w tradycyjnym obszarze stosunków politycznych. Do tej sfery należą przede wszystkim kwestie rewindykacji, restytucji i dostępu do akt przemieszczonych, związanych z jakimś obszarem pertynencyjnie lub będących wspólnym dziedzictwem paru narodów.

Zważywszy na taką perspektywę, podstawowe zadania współpracy międzynarodowej polskich archiwów państwowych koncentrują się na dwóch zagadnieniach:

- a) poszerzaniu wiedzy o narodowym zasobie archiwalnym, uzupełnianiu zasobów państwowych o akta o największym znaczeniu dla obywateli i badań naukowych;
- b) uczestnictwie w procesie zmian i przeobrażeń, jakim podlega archiwistyka, co powiązane jest z nadrabianiem dystansu dzielącego nas od świata. Pozwolę sobie przedstawić obydwa te zagadnienia.

Rozproszenie i zniszczenie polskiego zasobu archiwalnego stanowi szczególnie wyzwanie. Rozbiory, kolejne wojny, których fronty przesuwają się przez terytorium narodowe, miały niezwykle siłę destrukcyjną. Wywożone z Polski akta były wielokrotnie przemieszczane, dzielone, opatrywane zmieniającymi się sygnaturami. Akta dla zaborców lub okupantów nieciekawe w najlepszym razie pozbawione były należytej troski, w gorszym podlegały bezpośredniemu niszczeniu. Zdarzało się, że ginęły w transporcie albo trawił je pożar towarzyszący działaniom militarnym. Największe straty nie miały jednak charakteru przypadkowego. Zupełnie świadomie zaborcy i okupanci dokonywali selekcji materiałów najcenniejszych i wywozili je w głąb swych obszarów. Przewozili tam też akta przez siebie wytworzone na terytoriach zajętych, związane z ich administracją. W ten sposób powstały wielkie zbiory berlińskiej Stiftung Preussischer Kulturbesitz, byłego Archiwum Specjalnego (obecnie: Centrum Przechowywania Kolekcji Historyczno-Dokumentalnych) w Moskwie oraz znacznie wzbogaciły się zasoby archiwów państwowych w Moskwie i Petersburgu, by ograniczyć enumerację do kolekcji najcenniejszych. Inną formą świadomego zubażania polskiego dziedzictwa było palenie archiwów i bibliotek. Na skutek takich właśnie działań, podjętych przez okupanta niemieckiego w czasie II wojny światowej, fizycznej likwidacji uległo ponad 90% zasobów registratur urzędów i instytucji oraz archiwów historycznych w Warszawie. Podobny los spotkał archiwa Poznania i Płocka.

Inny rodzaj strat wiązał się z przesunięciem granic państwa po 1945 r. Poza polską administracją archiwalną znalazły się bardzo cenne zbiory Lwowa, Wilna, Grodna, nie tylko przecież odnoszące się do utraconych terytoriów, ale związane również z historią państwa polskiego i losami jego obywateli.

By obraz stanu polskiego zasobu archiwalnego dopełnić, należy zwrócić szczególną uwagę na akta wytworzone lub przechowywane przez polską emigrację. Tak się bowiem stało, że utrata niepodległości w 1795 r. oznaczała nie tylko utratę terytorium, ale wiązała się także z opuszczeniem kraju przez tych, którzy dla obrony suwerenności zrobili najwięcej. Wędrowali dobrowolnie i pod przymusem. Czasem w drogę z nimi ruszały i akta. Kolejne zrywy niepodległościowe przynosiły w konsekwencji fale emigracji i zsyłki. Nie tylko jednak represje wywoływały odpływ jednostek najaktywniejszych i najbardziej niepokorzonych z losem narodu. Także potrzeba przygotowania walki, organizowanie dla niej społeczeństwa wymagały usunięcia się poza pole widzenia zaborców. Na emigracji powstawały zatem najrozmaitsze organizacje, stowarzyszenia i związki, polityczne, społeczne, kulturalne, edukacyjne, samopomocowe, które podejmowały aktywność normalnie spełnianą przez struktury państwowe. Działały one w zastępstwie tych struktur. A więc ich rola historyczna, rola w dokumentowaniu dziejów narodu jest trudna do przecenienia. Zwłaszcza tych organizacji, które przez obce rządy traktowane były jako oficjalne polskie przedstawicielstwa.

Skomplikowana sytuacja nastąpiła z wybuchem II wojny światowej. Poza granicami państwa działał rząd, parlament, partie polityczne, wojsko, wielka liczba najroz-

maitszych organizacji, w większości strukturalnie i praktycznie powiązanych z krajem. Ten jednocześnie występujący podział i łączność dotyczą też tworzonej wówczas dokumentacji, której prawdziwa wartość poznawcza ujawnia się dopiero w wyniku scalenia materiałów.

Budujące zaś nowy układ powojenny postanowienia jałtańskie, włączające Polskę w obszar wpływów ZSRR, stały się nie do przyjęcia dla szerokich kręgów emigracji wojennej. Te, decydując się na dalsze życie poza krajem, poczęły wyznaczać równoległą niejako ścieżkę historii narodu. Kolejne fale uchodźstwa wzmacniały ten nurt. W efekcie źródła do historii narodu, świadczące o jego dorobku, życiu duchowym, organizacyjnym, rozsiały się po całym świecie. Część znalazła się w posiadaniu ciągle działających instytucji polonijnych, w tym archiwów i bibliotek, część pozostaje w rękach prywatnych, część wreszcie trafiła do zasobów obcych, zarówno publicznych, jak i prywatnych.

Ale był też i inny negatywny wpływ Jałty. Świadomość utraty brytyjskiego poparcia w politykach polskich działających poza krajem zrodziła przeświadczenie o wystąpieniu bezpośredniego zagrożenia dla wszystkich współdziałających ze strukturami rządu emigracyjnego. Możliwość dekonspiracji osób, w sytuacji, w której akta trafiłyby w niepożądane ręce, wpłynęła na decyzję o przemieszczeniu zasobu w odległe i bezpieczne miejsce, do Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanford w Stanach Zjednoczonych, instytucji prywatnej, co wzmagало poczucie pewności. Tak za ocean trafiły akta urzędu premiera, naczelnego wodza, ministerstwa spraw zagranicznych wraz z aktami ambasad, ministerstwa informacji i propagandy.

Wnioski wynikające z tego niezwyklego wprost rozproszenia polskiego dziedzictwa archiwalnego wydają się nasuwać same. Zadaniem podstawowym jest zdobycie jak najszerszej informacji o zasobie polskim przechowywanym poza krajem. Chodzi o odtworzenie struktury akt zachowanych, przynajmniej „wirtualne” jej scalenie, co jest celem ważnym zarówno dla archiwistów, jak i użytkowników, w tym przede wszystkim uczonych, lecz nie tylko. Każdy, kto chciałby odtworzyć dzieje swojej rodziny, czasem tragiczny jej los, winien dysponować, jeśli nie materiałem archiwalnym, to choćby adresem, pod którym znajdzie konkretne akta.

Realizacja tego celu wymaga podjęcia rozmaitych form aktywności. Najbardziej tradycyjne, rzetelne, ale mało efektywne, i nie pozbawione ryzyka niedotarcia do interesujących materiałów, jest wysyłanie polskich archiwistów na zagraniczne kwerendy. Jest to możliwe dzięki istniejącym porozumieniom o wymianie archiwistów, uwzględnianym w tekstach bezpośrednich umów między NDAP z jej zagranicznymi odpowiednikami. Takich umów zawarto dotąd 19, z których tylko jedna, z Łotwą z 1993 r., pozbawiona jest powyższego zapisu. Pozostałe obejmują: Austrię, Bułgarię, Białoruś, Chiny, Chorwację, Czechy, Kazachstan, Litwę, RFN, Rosję, Rumunię, Słowację, Słowenię, Tatarstan, Turcję, Ukrainę, Włochy i Węgry. Najwięcej kwerend przeprowadza się w archiwach Austrii, Białorusi, Czech, Niemiec, Rosji, od 1997 r. też we Włoszech, w Papieskim Instytucie Studiów Kościelnych i Archiwum Watykańskim. Ten kierunek uzupełniania wiedzy o zasobie wzmacnia też współdziałanie konkretnych archiwów

państwowych z wybranymi partnerami zagranicznymi. I tak AP w Szczecinie współpracuje z Archiwum Krajowym w Greifswaldzie, AP w Gdańsku z Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie (Państwowym Tajnym Archiwum Pruskich Dóbr Kultury), AP w Suwałkach z Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym. Ciekawie zapowiada się możliwość wejścia w stadium realizacji porozumienia między AP w Zielonej Górze a Brandenburskim Głównym Archiwum Krajowym w Poczdamie. Problemy finansowe partnera nie pozwalają natomiast w pełni rozwinąć współpracy AP w Olsztynie z Obwodowym Państwowym Archiwum w Kaliningradzie. AP w Krakowie z kolei napotyka na trudności we współpracy z Centralnym Historycznym Archiwum Państwowym Ukrainy we Lwowie, gdzie stara się zmikrofilmować przechowywane tam akta galicyjskie. Podobny kierunek kooperacji przyjęło AP w Przemyślu, na razie bez rezultatów. AP w Piotrkowie Trybunalskim pod koniec 1998 r. podjęło starania o nawiązanie współdziałania z Archiwum Państwowym Obwodu Rówieńskiego.

Zbliżonego efektu kwerend, lecz bez angażowania sił polskich archiwistów, spodziewać się można po zamówionych w innych archiwach przeglądach materiałów dotyczących Polski i Polaków. Takie przeglądy zamówione zostały w archiwach Kazachstanu, Irkucka i moskiewskim Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowo-Historycznym (RGWIA). Ta ostatnia kwerenda ukierunkowana jest tematycznie na dokumentację polskich powstań narodowych. W 1999 r. winien ukazać się drukiem przewodnik opracowany przez prof. Władimira A. Djakowa opisujący przechowywane w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej (GARF) zespoły władz urzędów i instytucji Królestwa Polskiego, wyłączone z rewindykacji do Polski po I wojnie światowej i w latach sześćdziesiątych.

Poszerzeniu wiedzy o zasobie archiwalnym, a jednocześnie o procesie dziejowym i najważniejszych wydarzeniach, służą też wspólne wydawnictwa. Główną rolę odgrywa zamierzona na pięć tomów edycja źródeł poświęconych zbrodni katyńskiej. Po ukazaniu się dwóch tomów trwają prace nad trzecim, który powinien ukazać się w 2000 r. Ciągłe też poszukiwane są brakujące dokumenty, zwłaszcza akta 7500 spośród blisko 22 tys. oficerów i więźniów, którzy ponieśli śmierć w ramach akcji likwidowania obozów polskich jeńców wojennych. W ramach uzgodnień ze stycznia 1999 r. kwerendą objęte zostanie Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe (RGWA) w Moskwie. Być może jakieś materiały znajdą się w wyniku poszukiwań w archiwach Federalnej Służby Bezpieczeństwa i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które również podjęły współpracę z NDAP. W ten sposób rodzi się nadzieja na przygotowanie pełnej listy ofiar, która ma ukazać się w t. 5 serii katyńskiej.

W pewnych obszarach poszerzania wiedzy o losach Polaków i Polski archiwa państwowe współdziałają z instytutami naukowymi, które korzystają z umów międzyarchiwalnych. W ten sposób powstają zbiory wydawnictw źródłowych dotyczących relacji między Polską a ZSRR. Uzgodnienia ze stycznia 1999 r. przewidują rozpoczęcie nowych kwerend: w wielu archiwach dotyczących wydarzeń

1956 r. w Polsce, w Rosyjskim Państwowym Archiwum Gospodarki (RGAE) zaś o stosunkach gospodarczych Polski z ZSRR w latach 1944–1956. Istnieją także szanse na powstanie wydawnictwa, które ilustrowałoby obraz Polski w oczach radzieckich służb specjalnych.

Jak na razie jedynym wspólnym przedsięwzięciem wydawniczym z innym partnerem niż Rosja są wydane w Rzymie w 1998 r. dwa tomy *Dokumentów dotyczących historii stosunków polsko-włoskich (1918–1940 r.)*, nad którymi prace trwały pięć lat. Mamy nadzieję, że w nieodległej perspektywie ukaże się inne wydawnictwo źródłowe, tym razem w kooperacji z Public Record Office, przybliżające raporty brytyjskiej ambasady z Polski od roku 1919.

Ideę szerokiej rejestracji źródeł związanych z historią Polski w najpełniejszym stopniu rozwinąć można jedynie przez podejmowanie wielostronnych inicjatyw międzynarodowych. Stoimy u progu realizacji dwóch takich programów. Pierwszy narodził się na konferencji w Goławicach w 1997 r., której hasłem było wspólne dziedzictwo archiwalne państw Europy Środkowej i Wschodniej. Obszar ten obfitował w burzliwe wydarzenia dziejowe, których konsekwencją były nie tylko zniszczenia, ale i częste przesunięcia granic. Zmieniały swą przynależność terytoria, państwa traciły suwerenność, inne ją uzyskiwały. W efekcie niewiele krajów może pochwalić się pełną lub w miarę pełną dokumentacją swych dziejów. Część z niej znajduje się bowiem w zasobach obcych archiwów, część stanowi wspólne, trudne do podzielenia, dziedzictwo. Powstający program ma złagodzić konsekwencje owych niedostatków. Jego celem jest bowiem skatalogowanie tej części własnych zasobów uczestników programu, który odnosi się do historii partnerów. W tej chwili powstają założenia metodologiczne programu. Krystalizuje się też krąg zainteresowanych uczestniczeniem w nim. Obejmuje on Austrię, Białoruś, Bułgarię, Chorwację, Finlandię, Jugosławię, Litwę, Łotwę, Polskę, Rosję, Rumunię, Słowację, Słowenię, Szwecję i Ukrainę. Zaproszono ponadto: Czechy, Estonię, Mołdawię, Niemcy, Węgry, Włochy oraz Turcję.

Jeśli jednak inwentaryzację można prowadzić nie angażując dużych dodatkowych nakładów finansowych, to reprografia wiąże się z ogromnymi kosztami, zwłaszcza gdy zważy się na skalę przedsięwzięcia. Osiągnięcie pełnego celu programu wymagać zatem będzie pozyskania sponsorów.

Drugi program, zatytułowany „Reconstitution of the Memory of Poland”, zainicjowała ankieta przygotowana na zlecenie UNESCO przez Międzynarodową Radę Archiwów. Celem ankiety było rozpoznanie w skali świata rozległości strat i przemieszczeń zbiorów archiwalnych. Jej wyniki zwróciły uwagę opinii międzynarodowej na wyjątkowe zniszczenia i rozproszenie źródeł do historii Polski. Program, mający zaradzić negatywnym skutkom tego zjawiska, zyskał poparcie Rady Europejskiej, działającej przy MRA, grupy ekspertów Rady Europy pracującej pod hasłem „Electronic Publishing, Books and Archives”, Komitetu Kultury Rady Europy, wreszcie stałych przedstawicieli Rady Europy. Odkonano już parę posiedzeń komitetu

wykonawczego projektu, których plonem są m.in. kwestionariusz, jaki wypełnić winny archiwa partycypujące w programie, bibliografia, koncepcja software'u, który powinien być zamówiony, założenia metodyczne.

Obszar merytoryczny wyznaczają cztery grupy akt: zagrabione i przemieszczone w następstwie rozbiorów, wytworzone na ziemiach polskich po 1795 r., wytworzone przez Polaków i polskie organizacje, działające poza obszarem narodowym, ale w imieniu wspólnoty narodowej, oraz te akta władz centralnych państw rozbiorowych, które w polu widzenia miały społeczeństwo lub ziemię polskie.

Uzyskany w ten sposób przewodnik po zasobach służyć będzie bezpośrednio uczonym i innym użytkownikom, jak też tworzyć bazę do programu mikrofilmowania, którego zakres siłą rzeczy zostanie zawężony do akt najważniejszych dla historii narodowej.

Pewne ograniczenia programu „Reconstitution of the Memory of Poland” wynikają też z jego zasięgu organizacyjnego, bazującego na sieci archiwów państwowych. Poza nią znajdują się archiwa prywatne, fundacji, stowarzyszeń. Teoretycznie nie powinno to rodzić poważniejszych konsekwencji. W polskim jednak przypadku mogłoby oznaczać wyłączenie Archiwum Pruskiej Fundacji Dóbr Kultury oraz wszystkich placówek polskich i polonijnych działających poza krajem, a posiadających bardzo wartościowe zbiory.

Jakkolwiek udział Fundacji nadal nie jest pewien, nie ma żadnych praktycznych ograniczeń we współdziałaniu z placówkami wychodźczymi. Od paru lat przedstawiciele archiwów państwowych biorą udział w dorocznych spotkaniach Stałej Konferencji Polskich Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie, gdzie dyskutowane są różne formy współdziałania. Plonem ostatniej debaty jest przyjęcie programu, który da się opisać zarówno w krótszej, jak i dłuższej perspektywie. Wspólnym dążeniem stało się stworzenie jednolitych i wzajemnie powiązanych stron internetowych. Przyjęto też założenia opracowania i wydania przewodnika po zasobach placówek działających poza krajem według wzoru *Archiwa państwowe w Polsce. Przewodnik po zasobach*, wydanego pod redakcją Andrzeja Biernata i Anny Laszuk w 1998 r. Stosowna ankieta wysłana już została do zainteresowanych. W dalszym planie leży opracowanie szczegółowych przewodników i inwentarzy rozmaitych zbiorów.

Realizacja tego ostatniego punktu nie jest zadaniem łatwym. Może okazać się przedsięwzięciem wieloetapowym, wymagającym przede wszystkim sporządzenia pełnej listy organizacji i osób, które zajmują się gromadzeniem archiwaliów. Takie rozpoznanie zostało już podjęte, jednak ze względu na oddalenie, trudności w ustalaniu kanałów komunikacyjnych wymagać będzie czasu. Niektóre kolekcje zostaną z pewnością jedynie zarejestrowane, innym poświęcić będzie trzeba więcej uwagi i pracy. O tym jednak, którym instytucjom i w jakim zakresie należy udzielić pomocy merytorycznej, winny, oprócz zainteresowanych, decydować gremia wspólne łączące archiwa państwowe ze środowiskami emigracyjnymi.

Na razie najwięcej uwagi poświęcono Stanom Zjednoczonym. Kilkoro archiwistów porządkowało zasoby Instytutu im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, Muzeum Polskiego w Chicago, kolekcję prof. Janusza Zawodnego. Rozpoznane też zostały zbiory Instytutu Hoovera. W ciągu 1999 r., dzięki środkom Fundacji Kościuszkowskiej, powinien zostać zrealizowany wyjazd półroczny polskiego archiwisty do Chicago. W ramach porozumienia między Polskim Instytutem Naukowym a Polską Akademią Nauk od marca 1999 r. roczną misję w Nowym Jorku powinien też podjąć archiwista, którego zadaniem — oprócz opracowywania zasobów PIN — byłoby stworzenie sieci informatycznej łączącej polskie placówki archiwalno-biblioteczne na terenie USA. W dalszych planach pracy tego emisariusza powinno znaleźć się skatalogowanie zbiorów polskich w uniwersytetach amerykańskich.

Nawiązano już także kontakty z Polskim Instytutem Historycznym w Australii. Poprzez polskie placówki dyplomatyczne i dzięki zaangażowaniu niektórych środowisk emigracyjnych w zasięgu informacyjnym zaczynają się pojawiać zbiory południowo-amerykańskie.

Oczywiście istotą współdziałania z instytucjami polskimi działającymi poza krajem nie może być jedynie tworzenie informacji o zasobach. Jest to obszar niezwykle ważny, bo pozwala planować badania naukowe, ale nie wyczerpuje rysujących się możliwości, wśród których dbałość o stan zachowania materiałów, wymiana i uzupełnianie zasobów, tworzenie kopii zabezpieczających i użytkowych mogą być traktowane jako cele równorzędne.

Oprócz zbierania informacji o materiałach archiwalnych i scalania jej, doniosłą rolę odgrywa pozyskiwanie tak kopii, jak i oryginałów. Obydwie te kwestie muszą w dalszym ciągu być traktowane oddzielnie. O ile bowiem w pierwszym obszarze można mówić o wyraźnych postępach, tak ich równie wyraźny brak daje się stwierdzić wobec drugiego, mimo powołania specjalnych komisji na szczeblu rządowym. Strona archiwalna jest reprezentowana w dwóch komisjach: polsko-niemieckiej i polsko-ukraińskiej, obradujących na temat zwrotu dóbr kultury przemieszczonych w czasie i w związku z II wojną światową, oraz mającej inny charakter komisji polsko-białoruskiej. Nie stworzono żadnej płaszczyzny dyskusji z Rosją. Na przeszkodzie stoi ustawa Dumy decydująca o pozostawieniu w posiadaniu rosyjskim dóbr kultury zajętych w czasie wojny. Nawet jednak w opinii władz Federalnej Służby Archiwalnej Rosji, potwierdzonej dwukrotnie w protokołach obrad z NDAP, akta polskie wywiezione w czasie II wojny winny do Polski powrócić, przede wszystkim dlatego, iż są wytworem polskich kancelarii. Przetrzymywanie ich łamie zasady prawa międzynarodowego. Nawet skądinąd słuszna idea rekompensaty strat wojennych poniesionych przez Rosję nie może stanowić usprawiedliwienia, bo sprawcą tych strat nie była Polska. Co więcej, polska i radziecka armia stały po tej samej stronie wojennej barykady. W tej sytuacji NDAP złożyła propozycję wystosowania do Rosji wniosku restytucyjnego, który odwołuje się do sygnowanego przez Rosję układu poczdamskiego, zobowiązującego ją do zwrotu archiwaliów. Z podobnym wnioskiem wobec Ukrainy wystąpił pełnomocnik rządu do spraw dziedzictwa kulturalnego za granicą, domagając się m.in. zwrotu zbiorów Ossolineum.

Na przeszkodzie ułożenia stosunków z Niemcami stoi przede wszystkim ustawa o Pruskiej Fundacji Dóbr Kultury, stanowiąca, że wszystkie takie dobra będące 9 V 1945 r. w kompetencji władz pruskich i władz Rzeszy przechodzą na Fundację oraz dekret Prezydium KRN o nacjonalizacji majątku niemieckiego. Anglicy, stosując regulację analogiczną do polskiej, sprzedawali na powojennych aukcjach obrazy z niemieckich kolekcji, które trafiły na wyspy przed II wojną światową jako eksponaty czasowych wystaw. Bez zmiany obydwu praw nie można nawet rozpocząć procesu wymiany czy też restytucji akt i innych dóbr kultury, wśród których strona niemiecka na pierwszy plan wysuwa tzw. Bibliotekę Pruską, polska zaś — oprócz rekompensaty zniszczeń poczynionych w czasie II wojny światowej i zwrotu dóbr przemieszczonych w czasie trwania działań wojennych — kwestię uregulowania zaległości ciągnących się od traktatów rozbiorowych, zwrotu akt należnych w związku z sukcesją państw po 1918 r., nie mówiąc o uzupełnieniu zasobów związanych z Ziemią Zachodnimi i Północnymi, które przejęte zostały w 30–60%. O ile jednak zmiana ustawy niemieckiej wydaje się formalnie łatwa, choć wiąże się z koniecznością uznania procesu zjednoczenia Niemiec za skończony (taki warunek zapisany został w ustawie), co może stanowić barierę psychologiczną, to ewentualność przywrócenia Niemcom ich własności w Polsce z pewnością nasuwa wiele wątpliwości.

Mając świadomość istniejących trudności, zarówno polscy, jak i niemieccy archiwiści starają się wychodzić naprzeciw potrzebie łatwiejszego kontaktu ze źródłami historycznymi, pomijając kwestie wiążące się z restytucją materiałów oryginalnych. Niemcy stali się największymi orędownikami programu „Reconstitution of the Memory of Poland”. Trwa też współpraca archiwów nadgranicznych.

W pozyskiwaniu oryginałów z innych obszarów niż państwa rozbiorowe pewną rolę zawsze odgrywa przypadek. Istnieje nadzieja, że stworzenie sieci informacyjnej o zasobach dotyczących historii Polski tę przypadkowość lub zaskoczenie wyeliminuje. Ale w taki właśnie sposób napłynęła wiadomość o istnieniu w Jerozolimie resztek dokumentacji II Korpusu. Dzięki wspólnej akcji NDAP, władz kościelnych, MSZ, MON, Centralnego Archiwum Wojskowego, polskiej placówki dyplomatycznej w Tel Awiwie, życzliwości administracji archiwalnej Izraela i przychylności LOT, materiały te powróciły do Polski. W podobny sposób pojawiła się informacja o archiwum ambasadora Michała Sokolnickiego w Ankarze. (Na przeszkodzie w odzyskaniu tej kolekcji stoi wysokość sumy, jakiej zażądał jej prywatny właściciel).

Czasami akta oryginalne trafiają do archiwów w formie darów. Tą drogą Archiwum Akt Nowych otrzymało materiały dokumentujące dzieje Armii Polskiej na Wschodzie od pani Anny Borkowskiej-Afhami.

Do rangi odrębnego problemu urosła kwestia pozyskiwania materiałów oryginalnych od środowisk polonijnych. Od kilku lat daje się zauważyć duża na tym polu aktywność niektórych kręgów naukowych w Polsce. Powstają kolejne placówki mające ambicje gromadzenia emigracjanów. Rozważając korzyści i mankamenty tych działań, po stronie pierwszych należy stwierdzić wzrastające niezadowolenie, wręcz protesty najpoważniejszych instytucji emigracyjnych, które czują się ograbiane

z materiałów i funkcji. Nie bez znaczenia jest też postępujące rozproszenie archiwaliów. Po stronie plusów można z kolei wskazać na ochronną, wymagającą pieczy, rolę tej działalności. Ogólny jej bilans nie wypada jednak przekonywająco. Wydaje się, że właściwsze byłoby działanie poprzez porozumienie z reprezentacją środowisk emigracyjnych. Nie jest bowiem interesem polskim likwidowanie i osłabianie tych instytucji zasłużonych dla historii narodowej. Wprost przeciwnie, dobrze pojętym interesem jest ich wzmacnianie, tak by na długo jeszcze podtrzymywały polskość w rejonach swej aktywności i zdolne były do świadczenia usług na dobrym poziomie na rzecz szerokiej publiczności międzynarodowej. Realizacji tej idei ma służyć powołanie Rady Dziedzictwa Archiwalnego i Archiwum Polonii, które działać będzie na polu przez Radę wyznaczonym.

Żadne względy prawne czy też formalne nie stoją natomiast na przeszkodzie w pozyskiwaniu kopii. Bardzo ciekawym zbiorem w ten sposób otrzymanym są kopie ponad 15 tys. taśm dźwiękowych, 2 tys. kaset magnetofonowych, 4 km mikrofilmów i 275 segregatorów skryptów audycji polskiej rozgłośni Radia „Wolna Europa” z lat 1952–1994. Stanowią one nie tylko istotne uzupełnienie wiedzy o historii Polski, ale także wiedzy o samej stacji, kolekcja polska bowiem jest jedyną zachowaną niemal w całości. Materiały pozostałych rozgłośni podlegały wielokrotnemu brakowaniu. Ten cenny zasób, który już jest skatalogowany i udostępniany w Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, uzupełnią jeszcze kopie listów od słuchaczy i dalszych 378 segregatorów skryptów audycji.

W maju 1999 r. planowane jest przekazanie przez przedstawicieli Instytutu Hoovera pierwszej partii, liczącej około 500 tys. klatek, kopii akt proveniencji państwowej, przechowywanych w Kalifornii. Będą to mikrofilmy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Cały program kopiowania powinien się zakończyć w roku 2000. Pieniądze na ten cel pochodzą w większości z grantu federalnego, uzupełnionego przez prywatnych sponsorów. W dalszych planach współpracy leży wymiana mikrofilmów między archiwami; w zamian za wskazanie przez Amerykanów grupy interesujących ich akt, strona polska uzyskiwać będzie kopie tych materiałów, które trafiły do Stanfordu bądź jako kolekcje prywatne, bądź nie noszące wyraźnych cech dokumentacji urzędowej.

Obydwa te dopływy, z Radia „Wolna Europa” i Stanfordu, mają istotne znaczenie dla badań naukowych. W mniejszym stopniu taki pożytek może wynikać z dokonanej wymiany z archiwami litewskimi. Obiektem transakcji były akta metrykalne. Do zasobu AP w Białymstoku trafiły mikrofilmy 211 ksiąg z 57 parafii z lat 1808–1864, m.in. z Białegostoku, Bielska Podlaskiego, Ciechanowca, Drohiczyzna, Goniądza, Knyszyna, Siemiatycz, Sokółki. Cele naukowe, obok zwykłej powinności społecznej, przyświecały pozyskiwaniu kopii akt osób represjonowanych w ZSRR. W CAW złożono około miliona stron kserokopii. Zasób ten będzie systematycznie uzupełniany o akta, które uda się jeszcze odnaleźć w Centrum Przechowywania Kolekcji Historyczno-Dokumentalnych (CChIDK), Archiwum Wojskowym, Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Centralnym Archiwum Federalnej

Służby Bezpieczeństwa. Kierunek poszukiwań naukowych wzmacni z kolei umowa z CCHIDK o kopiowaniu akt wchodzących w skład tzw. kolekcji niemieckich, nie wnikając w tym miejscu w prawidłowość takiego właśnie zaszeregowania. (Pierwsze zamówienie dotyczy akt senatu Wolnego Miasta Gdańska).

Pożyczanie kopii w większości wiąże się z realizacją wspólnych interesów łączących dwie strony. Nie zawsze są to analogicznie pojmowane interesy merytoryczne. Tak jest chociażby z umową z mormonami. Czasem jednak i w ten sposób można wpaść na trop interesujących materiałów. W trakcie realizacji kolejnego zamówienia, przedstawiciele Towarzystwa Genealogicznego z Utah ujawnili fakt zakupu przez Mormoński Uniwersytet 100 pudeł akt Potockich z Łańcuta. Są to w większości dokumenty gospodarcze, ale oprócz nich zachowała się ciekawa korespondencja, również polityczna. Zespół można odkupić, lecz jego cena przekracza obecne możliwości archiwów państwowych.

Znaczne rozmiary osiągnęła też wymiana z waszyngtońskim Muzeum Holocaustu. W zamian za kopie akt poświęconych jednej z największych zbrodni XX w., przedstawiciele Muzeum wykonali dla polskich archiwów kopie dokumentów Departamentu Stanu, zawierające m.in. materiały Specjalnej Komisji Kongresu w sprawie tragedii katyńskiej, kopie akt Ambasady Amerykańskiej w Warszawie z lat 1945–1947, kopie akt amerykańskiego wywiadu wojskowego z lat 1918–1941.

Realizowane są też mniejsze zamówienia. Mikrofilmy akt dotyczące Katynia, które wykorzystane zostaną w t. 4 wydawnictwa, poświęconym echem zbrodni, napłynęły z Public Record Office w Londynie. Z Archiwów Departamentalnych L'Orne uzyskano mikrofilmy dokumentujące dzieje polskiej emigracji po Powstaniu Listopadowym 1830 r.

Ciekawie zapowiadają się plany współpracy z placówkami archiwalnymi Izraela. W końcu maja 1999 r. ma odbyć się przekładana już parokrotnie sesja naukowa, w czasie której archiwiści Izraela przedstawia materiały polskiej proveniencji znajdujące się w ich zasobach, a archiwiści polscy zaprezentują akta dotyczące historii Żydów przechowywane w kraju. Na podstawie tych danych można będzie ustalić plany wymiany mikrofilmów i podjąć wysiłek utworzenia bazy danych do historii Żydów w Polsce.

Na przeszkodzie w rozwinięciu szerszego programu wymiany kopii stoją przede wszystkim dwa czynniki: słabość polskiej bazy technicznej, której zdolność rocznej produkcji mikrofilmowej oscyluje wokół 1 mln klatek, i brak dostatecznej sumy pieniędzy na zakupy. W ofercie rosyjskiej znajduje się m.in. wykonanie kopii Metryki Litewskiej za 90 tys. dolarów, źródła nieocenionej wartości dla historyków. Bez sponsorów, którzy zdecydowaliby się wesprzeć ten zakup, nie ma on jednak szans urzeczywistnienia.

Drugim — poza powiększaniem bazy materiałowej i informacyjnej — kierunkiem rozwoju współpracy międzynarodowej, prowadzonej przez archiwa państwowe, jest udział w procesie modernizacji. Jak długo zasadniczym zajęciem archiwisty było żmudne opracowywanie zasobu, sporządzanie kart informacyjnych i przygoto-

wywanie katalogów książkowych, które mogły zachowywać wiele cech indywidualnych, jak długo czas wykonywania tych prac nie odgrywał większej roli, jak długo wreszcie efekt tych wysiłków służył wyłącznie niemal historykom, tak długo postęp, nowe środki techniczne miały drugorzędne znaczenie. Od czasu jednak, gdy zrodziła się myśl tworzenia globalnego społeczeństwa informatycznego, kiedy archiwa wspólnie z innymi dysponentami informacji łączyć się zaczęły w jedną sieć dostępu do wiedzy powszechnie potrzebnej i poszukiwanej, pozostawanie poza nurtem przemiany grozić może wieloma fatalnymi konsekwencjami. Takim najnowszym wyzwaniem jest powstawanie European Union Archival Network. Wobec wszystkich tworzonych w świecie i Europie nowych standardów opisu, klasyfikacji, postępowania z nowymi nośnikami informacji, wobec zmieniających się sposobów komunikacji, archiwa polskie muszą zajmować postawę aktywną, przynajmniej znać kierunki przemian, by w miarę środków podążać w tym samym kierunku. Nie wszystkie oczywiście nierówności finansowe można nadrobić aktywnością intelektualną. Wystarczy zdać sobie sprawę ze znaczenia wielkości nakładów na informatyzację archiwów w Wielkiej Brytanii, obliczaną na 38,5 mln funtów, by poznać skalę polskich możliwości w tym zakresie.

Miarą postępu poczynionego w archiwach państwowych jest wyposażenie wszystkich placówek w sprzęt komputerowy, tworzenie ogólnopolskich baz danych dla różnych grup materiałów (kartograficznych, technicznych, metrykalnych, spisów ludności), tworzenie elektronicznych inwentarzy archiwalnych. Powstał też pełny elektroniczny wykaz zespołów archiwalnych znajdujących się w archiwach państwowych. Nad zagadnieniami tymi pracują dwa wyspecjalizowane zespoły: jeden zajmujący się standardami opisów, drugi dokumentem elektronicznym, a więc tym, który dopiero w przyszłości trafi do archiwów.

Wymiana doświadczeń we wszystkich tych dziedzinach jest warunkiem niezbędnym poprawności i komplementarności stosowanych metod. Areną, na której dyskutowane są wszelkie nowości w dziedzinie zastosowania komputerów w pracach archiwalnych, jest DLM-Forum. Stałym obserwatorem polskim systemu jest dr Hubert Wajs. W zakresie postępowania z dokumentem elektronicznym archiwiści doskonałą swą wiedzę głównie w kontaktach z archiwami szwedzkimi, biorąc udział w pokazach urządzanych w Sztokholmie i szkoleniach organizowanych przez Szwedów w Warszawie. Tej tematyce wiele uwagi poświęca też Open Society Archives w Budapeszcie, w którego szkoleniach i sympozjach biorą udział przedstawiciele Polski.

W specjalistycznych seminariach i szkoleniach uczestniczyli także fachowcy takich tradycyjnych dziedzin, jak reprografia, heraldyka, sfragistyka, konserwacja. W tej ostatniej specjalności wzrasta rola European Commission on Preservation and Access, która nie tylko organizuje spotkania, ale prowadzi też bogatą działalność wydawniczą. Dwie konferencje poświęcone ochronie zasobów zorganizowano w 1998 r. w Mariborze.

Dla prawidłowego opracowywania akt obcojęzycznych i wytworów innych kancelarii niezbędne jest doskonalenie znajomości języków, zasad neografii i różnych form kancelaryjnych. Dwutygodniowy kurs neografii niemieckiej i znajomości kancelarii pruskiej odbył się w 1996 r. w Poznaniu; wykładowcy przyjechali z Wyższej Szkoły Archiwalnej w Poczdamie. Bardziej popularną formą zdobywania wiedzy na temat kancelarii państw zaborczych są staże wyjazdowe. Ten kierunek dominuje w kontaktach z Austrią.

Wszechstronnemu rozwojowi umiejętności archiwalnych służą dłuższe staże zagraniczne. Od 1999 r. przywrócone zostaną dwa staże trzymiesięczne w archiwach francuskich. Roczny staż w szkole archiwalnej w Marburgu (RFN) odbędzie archiwistka z Gdańska.

Doskonaleniu wiedzy sprzyja też wychodzenie poza ramy ścisłej specjalizacji archiwalnej. Taką płaszczyznę stwarza udział w międzynarodowych konferencjach historycznych, i to zarówno poświęconych zagadnieniom ogólnym, jak i problematyce regionalnej. Archiwistyka bowiem, mimo uzbrajania się w nowoczesne narzędzia pracy, ciągle pozostaje dyscypliną humanistyczną, i na tym gruncie także poszerza swą przydatność społeczną. W tym kontekście rozpatrywać należy udział archiwów w międzynarodowym programie UNESCO „Memory of the World”. Taki też wymiar mają doroczne spotkania Okrągłego Stołu Archiwów, które zdominowane są ostatnio przez ciągle niejednoznaczną problematykę dostępu do zasobów aktowych, rozważanego w aspekcie prawnym, formalnym i fizycznym.

Te różne fora spotkań, zdobywanie wiedzy, gromadzenie materiałów i literatury, dostępnej dla wszystkich zainteresowanych w bibliotece NDAP, nie tylko dają świadomość współuczestniczenia w przemianach, ale sprawiają, że archiwa mogą coraz lepiej pełnić swą usługową rolę wobec wielu grup społecznych.

Daria Nałęcz, *International cooperation of state archives*. The author justifies the need to establish cooperation between archives of different states, the cooperation that she is directly involved in as a General Director of Polish State Archives. The cooperation contributes to a better protection of national cultural values, also in respect to revindication, restitution of the accessibility to records transferred, acquiring copies, exchange and completing the holdings; it is useful in the area of editorial activities. Moreover, the cooperation supports the European and world integration as well as the reconstitution of holdings scattered as a result of military conflicts or disasters. The cooperation with foreign partners from institutions with a similar profile of holdings is also important. Polish archives focus their activities on the development of knowledge on archival sources, on completing the holdings, and decreasing the distance towards European standards, mostly technological ones. The specificity of Polish archive materials relies in their dispersion all over the world as a result of wars, changes of borders, and losses caused by the purposeful activity of political enemies. Therefore, both the registration of foreign materials of Polish origin, and the support for bringing together the remaining archive materials, and for the Polish archives operating abroad, are so important for archives in Poland. The policy of scholarships for Polish archivists directed to foreign institutions with specific tasks to be implemented, is closely related to the above mentioned activities. The

“Reconstitution of the Memory of Poland” Program — a survey prepared on the request of the UNESCO by the International Council on Archives, which focused the international attention on the necessity to save sources to the history of Poland, is also of a great assistance. The article mentions names and tasks of other collective entities established to support the protection of Polish archive materials, and gives examples of fruitful cooperation with foreign archive services.

Daria N a ł ę c z, *Coopération internationale des archives d'État*. L'auteur prouve qu'il est nécessaire de nouer des contacts de coopération entre archives de divers pays où elle prend part directement en sa qualité de directeur général des archives d'États polonaises. La coopération sert bien la cause d'une meilleure protection des biens de la culture nationale, y compris dans le domaine de la revendication, de la restitution de l'accès des actes transférés, de l'élaboration de copies. Elle s'avère utile dans le domaine éditorial et lorsqu'on échange et complète les fonds. En outre, la coopération favorise l'intégration européenne et mondiale, de même que le regroupement des biens éparpillés à l'issue des conflits armés ou d'aléas. Il est également important de coopérer avec des partenaires étrangers représentant des établissements disposant d'un profil analogue de collections. Les archives polonaises visent, dans leurs activités, à élargir les connaissances relatives aux messages d'archives, à compléter des fonds ainsi qu'à rattraper la distance qui nous sépare des standards européens, principalement du point de vue technique. La spécificité des archives polonaises consiste à ce qu'elles sont égaillées à travers le monde en résultat de guerres, de déplacements de frontières, etc. Les fonds des archives polonaises ont également subi des pertes causées par une action préméditée des ennemis politiques. Les archives en Pologne ont donc un important objectif à remplir qui consiste tout aussi bien à dresser l'inventaire des polonica étrangers qu'à appuyer l'idée de regrouper les documents d'archives restant et à promouvoir le fonctionnement des archives polonaises à l'étranger; ce qui s'y associe, c'est la politique des bourses dont bénéficient les archivistes polonais qui, munis de tâches concrètes à exécuter, sont envoyés à des établissements étrangers. Un rôle positif va être joué par le programme „Reconstitution of the Memory of Poland” — enquête préparée, sur la demande de l'UNESCO, par le Conseil international des archives qui a attiré l'attention de l'opinion internationale sur la nécessité de sauver les sources de l'histoire de Pologne. L'article rappelle les noms et les missions d'autres corps collégiaux constitués afin d'apporter leur concours à la protection des documents d'archives polonais, il cite aussi des exemples d'une bonne coopération avec des services d'archives étrangers.

„Recons-
titution of the memory of Poland” —

WŁADYSŁAW STĘPNIAK
(Warszawa)

„COLLOQUIA JERZY SKOWRONEK DEDICATA” WE WSPÓŁPRACY ARCHIWÓW PAŃSTW EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ

W roku 1995 zainaugurowany został w Polsce cykl konferencji archiwów państw Europy Środkowej i Wschodniej. Największe zainteresowanie wywoływały wtedy archiwa byłych partii robotniczych i komunistycznych, których upadek postawił poważne zadania przed społecznością archiwistów tej części Europy. Było oczywiste, że zabezpieczenie spuścizny aktowej tych organizacji, jej właściwe opracowanie i stworzenie warunków udostępniania dla celów naukowych i społecznych jest aktualnie najważniejszym zadaniem. Formy i metody podejmowanych działań, na podstawie różnych podstaw prawnych obowiązujących w konkretnych państwach, wywoływały zrozumiałe, wzajemne zainteresowanie. Toteż pierwsza konferencja międzynarodowa tego typu, zorganizowana w Starej Wsi koło Węgrowa, zgromadziła znaczne grono archiwistów z kilkunastu krajów oraz przedstawicieli kilku organizacji międzynarodowych. Przedmiotem obrad były zagadnienia dotyczące historii i działalności archiwów byłych partii komunistycznych oraz ich status prawny i organizacja po przejęciu zasobów przez państwowe służby archiwalne. Omawiano także zawartość i strukturę owych zasobów oraz ich wartość źródłową¹.

Tematem drugiej konferencji, z 1996 r.², były problemy związane z wpływem na archiwa przekształceń ustrojowych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej. Z zadowoleniem stwierdzono, że ustawodawstwo w tych krajach w coraz większym stopniu odpowiada zasadom i mechanizmom zarządzania archiwami w Europie. Podtrzymano wolę organizacji dalszych konferencji tego typu.

W 1997 r., kiedy to cyklowi obrad nadano nazwę „Colloquia Jerzy Skowronek dedicata”, chcąc uczcić pamięć ich inicjatora — tragicznie zmarłego naczelnego

¹ *Sbownik materiałów po międzynarodowej konferencji „Archiwy bywalszych komunistycznych partii w stranach Centralnoj i Wostocznoj Jewropy”*, Stara Wieś, 28 IX–1 X 1995 g., Warszawa 1996. Zobacz też omówienie tych obrad: E. Rosowska, *Międzynarodowa konferencja naukowa archiwistów krajów Wschodniej i Środkowej Europy*, „Archiwista Polski”, 1996, nr 1, s. 82–90.

² *Archiwa Europy Środkowej i Wschodniej w dobie przekształceń prawnoustrojowych. Materiały międzynarodowej konferencji archiwalnej 28–30 czerwca 1996 r. w Puławach*, red. B. Woszczyński przy udziale E. Rosowskiej, Warszawa 1997.

dyrektora archiwów państwowych — omówione zostały problemy wspólnego dziedzictwa archiwalnego państw tej części Europy³. Temat wywołał znaczne zainteresowanie, co wyraziło się m.in. obecnością przedstawicieli kilku państw, nie uczestniczących dotychczas w konferencjach: Turcji, Włoch, Finlandii i Izraela. Interesujące obrady zakończono przyjęciem rezolucji, która zawierała zapowiedź podjęcia działań praktycznych. Uczestnicy konferencji w dokumencie tym wyrazili swoją wolę zaspokajania potrzeb użytkowników poprzez dostarczanie im informacji, tworzenie tradycyjnych i nowoczesnych pomocy naukowych, obejmujących zbiory dotyczące historii narodowych, spraw międzynarodowych i regionalnych, a zwłaszcza źródeł do dziejów dwu lub większej liczby państw. Wezwali oni do szerokiej i wolnej wymiany istniejących już pomocy naukowych oraz zapowiedzieli opracowanie przewodnika lub przewodników po zbiorach obejmujących historię kilku państw lub całego regionu Europy Środkowej i Wschodniej. Uznano, że będą to praktyczne działania, mające na celu realizację idei wspólnego dziedzictwa archiwalnego. Zalecono archiwistom polskim, rosyjskim i słoweńskim przygotowanie odpowiedniej ankiety, na podstawie której miano zebrać opinie na temat charakteru i zakresu wspólnego przewodnika czy też przewodników.

Analiza odpowiedzi na tę ankietę, otrzymanych z Austrii, Białorusi, Bułgarii, Chorwacji, Finlandii, Jugosławii, Litwy, Polski, Rosji, Rumunii, Słowacji, Szwecji i Ukrainy, zaprezentowana została na czwartej z rzędu konferencji archiwów państw Europy Środkowej i Wschodniej, która obradowała w Mądralinie k. Warszawy w dniach 8–10 X 1998 r. Uczestnicy ankiety uznali, że dla powodzenia całego przedsięwzięcia podstawowe znaczenie ma sprecyzowanie pojęcia „wspólne dziedzictwo archiwalne” w odniesieniu do państw naszego regionu (punkt 2.1 ankiety). Zwraca uwagę zwięzłość i precyzja definicji zaproponowanej przez kolegów ze Szwecji, stwierdzająca, że są to akta mające istotne związki z historią innego kraju niż ten, w którym są one przechowywane („Records that have significant relevance for the history of another country than the country where the records are kept”). Zbliżona do tej jest definicja podana przez archiwa białoruskie. Inny typ definicji zaprezentowali koledzy ze Słowacji. Stwierdzili oni, że wspólne dziedzictwo archiwalne jest wynikiem wzajemnych politycznych, ekonomicznych, kulturalnych i innych stosunków między krajami Europy Centralnej i Wschodniej, odzwierciedlone w dokumentach archiwalnych. („Common archival heritage is the result of mutual political, economical, cultural and other relations between countries of Central and Eastern Europe recorded in archival documents”). Bardzo rozbudowana jest definicja zaprezentowana przez kolegów z Chorwacji, którzy z jednej strony przypomnieli jej interpretację dokonaną przez UNESCO w związku z pracami dotyczącymi archiwalnych konsekwencji sukcesji państw, a ponadto uznali, że to wspólne dziedzictwo tworzą też dokumenty posiadające ogólnoeuropejskie znaczenie, nawet jeżeli dotyczą tylko jednego kraju, oraz podali kolejną definicję, pokrywającą się z interpretacją

³ *The Common Archival Heritage of States and Nations of Central and Eastern Europe. Materials of the International Conference. Goławice, October 22–24, 1997*, wyd. W. Stępiak, Warszawa 1998.

zaprezentowaną przez kolegów ze Szwecji. Archiwa Słowenii, pod wyraźnym wpływem UNESCO, do tej kategorii zaliczają archiwalia tworzące niepodzielne całości i zawierające dokumenty o pierwszorzędym znaczeniu dla historii dwu lub większej liczby państw, które są niezbędne dla niezakłóconego funkcjonowania administracji państwowej.

Sprawa ta, o podstawowym znaczeniu dla dalszych prac nad projektem, nie jest więc jednakowo interpretowana. Wymaga podjęcia wspólnej decyzji, której podstawą — zdaniem strony polskiej — mogłaby być definicja zaprezentowana przez Szwecję. Nie jest to pierwsza trudność teoretyczna, łącząca się z terminem wspólnego dziedzictwa archiwalnego. Nie wszystkie kraje udzieliły odpowiedzi na pytanie dotyczące kryteriów klasyfikowania archiwaliów, tworzących to wspólne dziedzictwo. Wychodziły one bowiem z założenia, jak np. Rosja, Szwecja czy Chorwacja, że zawarte są one w samej definicji tego pojęcia. Próba zdefiniowania tych kryteriów zawarta jest natomiast w odpowiedziach Białorusi i Słowacji. Proponują one, by zakresem rejestracji w ramach tego programu uczynić archiwalia pięciu rodzajów, z tym tylko, że każde z tych państw przedstawiło inną ich listę. Koledzy z Białorusi za kryteria te uznali odzwierciedlanie historii (państwowej, społeczno-politycznej, gospodarczej, społeczno-kulturalnej) jednego lub kilku państw Europy Środkowej i Wschodniej (kryteria 1 i 2), fakt, że akta są wytworem organów władzy i instytucji, działających w jednym lub kilku państwach (kryterium 3), zawieranie danych dotyczących życia i działalności czołowych przedstawicieli polityki, kultury, gospodarki itp. państw tego regionu (kryterium 4) oraz spuścizny czołowych osobistości państw Europy Środkowej i Wschodniej, przechowywane w archiwach innych (tzn. nie w kraju ich pochodzenia) państw regionu.

Kryteria kwalifikacyjne przedstawione w imieniu Zarządu Archiwów Słowacji różnią się uwzględnieniem sfery stosunków wzajemnych między państwami i wpływem wydarzeń rozgrywających się na terenie jednego z nich na sytuację w innym.

Inne podejście do tego problemu zaprezentowali przedstawiciele Słowenii, których stanowisko pokrywa się z poglądami większości uczestników ankiety. Odwołując się do zaproponowanej przez siebie definicji wspólnego dziedzictwa archiwalnego, wskazali oni na punkt ankiety, w którym organizatorzy zawarli pytanie, jakiego rodzaju zespoły archiwalne i kolekcje uwzględniane być powinny w przewodniku opracowanym w wyniku inicjatywy goławickiej. Uczestnicy ankiety zgodzili się, że winny to być zespoły i kolekcje powstałe w wyniku działalności administracji i instytucji państwowych, publicznych, prywatnych, w tym partii politycznych, instytucji religijnych oraz osób prywatnych.

Istotne znaczenie dla dalszych prac związanych z projektem miały pytania dotyczące dalszej organizacji łączących się z nim działań i charakteru produktu finalnego. Zgodzono się, że należy powołać Komitet Organizacyjny, z siedzibą w Warszawie, którego zadaniem będzie koordynowanie prac nad publikacją

przewodnika *Wspólne dziedzictwo archiwalne państw i narodów Europy Środkowej i Wschodniej*. Nie wywołało większej różnicy zdań pytanie o to, czy Komitet ma się składać z ekspertów i konsultantów. Strona litewska proponuje dodatkowo wyłonienie z szerszego grona członków Komitetu grupy ekspertów, odpowiedzialnych za stronę merytoryczną przedsięwzięcia. Słowacja wskazała, że jego obsługę administracyjną powinna przejąć Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Zgodzono się także, że językami tego programu będzie angielski i rosyjski, z tym że zdaniem Szwecji język rosyjski powinien mieć charakter pomocniczy w stosunku do angielskiego, a Litwa i Rumunia zaproponowały ograniczenie się tylko do języka angielskiego.

Znaczenie podstawowe mają pytania dotyczące bezpośrednio przewodnika. Jednomyślnie zgodzono się, że powinien on zostać opracowany na podstawie jednego formularza i ujednoliconego sposobu opisu, obowiązującego wszystkie państwa. Brak jest natomiast zgodności w opinii, czy należy opracować jeden, wspólny dla wszystkich przewodnik, czy też każde z państw uczestniczących przygotuje swój oddzielny. W tym punkcie najdalej idzie stanowisko Chorwacji, która proponuje przygotowywanie międzynarodowych przewodników dotyczących wybranych problemów, jak np. na temat materiałów archiwalnych byłych partii komunistycznych czy też monarchii Habsburgów. Strona chorwacka proponuje w związku z tym także wprowadzenie języka niemieckiego. Tak daleko posuniętych rozbieżności nie wywołało pytanie, czy przewodnik (przewodniki) powstać ma na podstawie jednej bazy danych. Jedynie Szwecja i Bułgaria udzieliły odpowiedzi, że zależeć to będzie od przyjętej w przyszłości metodologii.

Poza scharakteryzowanymi kwestiami metodycznymi i organizacyjnymi ankieta zawierała wiele pytań merytorycznych co do występowania w zbiorach rozmaitych państw określonych rodzajów materiałów archiwalnych i archiwów, w których są przechowywane, środków ewidencyjno-informacyjnych na ich temat oraz odnośnej bibliografii. Wszystko to pozwala ustalić skalę problemu, która jest znaczna, oraz przystąpić do opracowania kwestionariusza przewodnika (przewodników) po źródłach tworzących wspólne dziedzictwo archiwalne państw i narodów Europy Środkowej i Wschodniej. Pomocne tu będą kolejne odpowiedzi na pytania ankiety dotyczące głębokości informacyjnej planowanego przewodnika. Przeważy w tym wypadku opinia, że na pierwszym etapie podjętych prac wystarczą informacje o zespołach archiwalnych, w których zawarte są objęte programem archiwalia. Jedynie Białoruś, Łotwa i Słowenia dopuszczają możliwość zastosowania informacji na bardziej zróżnicowanym poziomie.

Wyniki ankiety zaprezentowane zostały w trakcie IV Konferencji w Mądralinie. Zdecydowano tam, że kolejne konferencje z cyklu „Colloquia Jerzy Skowronek dedicata” omawiać będą postęp prac nad środkami informacyjnymi do materiałów archiwalnych tworzących wspólne dziedzictwo archiwalne a zarazem poświęcone będą istotnym problemom, charakterystycznym dla działalności na obecnym etapie transformacji ustrojowej. Tak się też stało w trakcie obrad tej kolejnej konferencji, której podstawowym tematem były „Archiwa prywatne i archiwalia prywatne

w krajach Europy Środkowej i Wschodniej”. Tym razem konferencja zgromadziła przedstawicieli archiwów białoruskich, bułgarskich, chińskich, chorwackich, czeskich, estońskich, jugosłowiańskich, litewskich, łotewskich, rosyjskich, słowackich, słoweńskich, ukraińskich, włoskich i polskich.

Zaprezentowane na tej konferencji referaty przedstawione zostały w kilku grupach tematycznych. Rozpoczęto od omówienia statusu prawnego archiwów i archiwaliów prywatnych w Polsce (Andrzej Biernat), Włoszech (Irma Paola Tascini), Ukrainie (Wołodmyr Łozicki), Słowenii (Władimir Kološa), Chorwacji (Živana Hedbeli), Łotwy (Daina Klavina), Białorusi (Emma Dawydowa), Jugosławii (Jovan Popović), Czech (Jiří Křestan), Litwy (Irena Kościuszkiewiczute). Obok informacji na temat rozstrzygnięć prawnych w stosunku do tych archiwów w różnych państwach istotnym problemem poruszonym w referatach były informacje na temat kompetencji w tym zakresie zarządów archiwów państwowych. Danym na ten temat towarzyszyły informacje dotyczące polityki wobec archiwów prywatnych w przeszłości oraz zachodzących obecnie zmian. Podkreślając autonomię, czy nawet niezależność archiwów prywatnych, wskazywano równocześnie na rolę archiwów państwowych w ich należyтым zabezpieczeniu i wpływaniu na stworzenie warunków do ich udostępniania. Działania takie zgodne być muszą z istniejącym w danym państwie stanem prawnym. W Europie Środkowej i Wschodniej powszechnie dzisiaj uznaje się prawo właściciela materiałów archiwalnych do swobodnego rozporządzania nimi, co zgodne być musi z obowiązującymi normami prawnymi w odniesieniu do zabezpieczenia narodowych zasobów archiwalnych. W tej dziedzinie rola państwa nie jest kwestionowana.

Analiza sytuacji w tej części Europy wskazała, że archiwa państwowe mają ograniczone możliwości wpływania na zabezpieczenie niepaństwowych materiałów archiwalnych. Wynika to z braku odpowiednich środków finansowych na ich działalność oraz małego doświadczenia we współpracy z tego rodzaju właścicielami materiałów archiwalnych. Na tym tle bardzo interesująco dla uczestników konferencji prezentowała się praktyka archiwów włoskich, dysponujących różnymi formami działania wobec licznych w tym kraju archiwów niepaństwowych. Praktyka włoska nie dopuszcza nieograniczonego prawa dysponowania archiwaliami prywatnymi, jeżeli posiadają one ważne znaczenie historyczne. W odniesieniu do takich materiałów mają zastosowanie ogólne przepisy ochrony prawnej archiwaliów, stosowane w tym kraju.

Omówieniem problemu roli i miejsca zbiorów archiwów prywatnych w narodowych zasobach archiwalnych oraz dróg pozyskiwania archiwaliów prywatnych zajęto się w kolejnym bloku tematycznym. Dominowały tu problemy dotyczące archiwów kościelnych w Polsce (referat ks. dra Konrada Lutyńskiego), Słowacji (Milan Mišovič) i na Ukrainie (Georgij Papakin, Petro Slobodianiuk i Wołodmyr Łozicki) oraz przedsiębiorstw gospodarczych, czym zajęli się: Micaela Procaccia (Włochy) i Zbigniew Pustuła (Polska), który omówił działalność Stowarzyszenia Archiwistów Polskich dotyczącą przejmowania na przechowywanie oraz opracowywania dokumentacji likwidowanych zakładów pracy.

Kolejna sesja plenarna poświęcona została aspektom metodycznym opracowywania spuścizn archiwalnych po wybitnych postaciach w życiu naukowym i działalności publicznej (Alicja Kulecka) oraz charakterystyce wielkich archiwów magnackich, pod kątem występowania w nich źródeł do historii państw Europy Środkowej i Wschodniej (Teresa Zielińska). Specyficznym problemem było omówienie przez Tatianę Pawłową z Rosji działań archiwistyki tego kraju w zakresie pozyskiwania i udostępniania, po długim okresie utajnienia, akt organizacji białogwardyjskich, działających poza terytorium byłego ZSRR. Do problematyki tej w Rosji przywiązuje się obecnie nadzwyczaj duże znaczenie.

Obrady konferencji, w tym ożywiona dyskusja w trakcie sesji panelowej, prowadzonej przez Andrzeja Biernata, wykazały, że w państwach Europy Środkowej i Wschodniej archiwa i archiwalia proveniencji prywatnej uznawane są za integralną część narodowych zasobów archiwalnych. Próbowo przewyciężenia wielu problemów przeszłości, w tym spraw łączących się z prawem własności do nich, towarzyszy obecnie wzmożona aktywność w związku z przeprowadzaną na masową skalę prywatyzacją i powstawaniem nowych aktotwórców w sferze życia publicznego, w tym partii politycznych. Te nowe zjawiska powodują, że potrzebne są ciągłe zmiany w istniejącym prawodawstwie, które zapewniając osobom i instytucjom prywatnym posiadanie wytwarzanych przez siebie archiwaliów, gwarantowałyby tym ostatnim bezpieczne warunki przechowywania i czyniły je dostępnymi do badań naukowych. To wspólne dzisiaj dla państw Europy Środkowej i Wschodniej zjawisko czyni je jednym z najważniejszych i najciekawszych w międzynarodowej współpracy archiwalnej na tym obszarze. Uczestnicy konferencji z zadowoleniem podkreślili w przyjętej na jej zakończenie rezolucji celowość podjęcia tego tematu i wyrazili gotowość do udziału w następnej konferencji z serii „Colloquia Jerzy Skowronek dedicata”, która tym razem poświęcona będzie problematyce udostępniania materiałów archiwalnych.

Władysław Stępnia k, *“Colloquia Jerzy Skowronek dedicata” in cooperation with archives from the countries of Central and Eastern Europe*. The article, written by the Deputy Director of State Archives, recapitulates the initial assumptions and the outcomes of successive international conferences organized annually since 1995 by the Polish archive service. The author discusses in detail the 4th International Conference in 1998, in Mądralin, focusing on the analysis of interpretation differences in regard to the idea of the common archival heritage as understood by the representatives of different states. These differences were defined thanks to responses to the survey addressed to the states of Central and Eastern Europe, as well as to the Nordic states, Croatia, Yugoslavia, Romania, etc. Presenting individual responses, Władysław Stępnia k describes methodological and organizational issues related to the structure of the survey (questions, information depth, selection of data). As he concludes, state archives have very limited possibilities to influence the protection of non-state archive materials (the experience of Italian archives is strongly recommended as deserving of imitation). The conference proceedings revealed that private archives were in Central Europe considered as an integral part of national holdings, although new legal basis should be

established, indispensable in the present period of privatization, and other changes related to systemic transformations.

Władysław Stępnia k, „*Colloquia Jerzy Skowronek dedicata*” en coopération avec des Archives de l'Europe centrale et de l'Est. Cet article, écrit par le directeur général adjoint des archives d'État, constitue la somme de principes et de résultats des conférences internationales successives, organisées tous les ans, à partir de 1995, par les services d'archives polonais. L'auteur a discuté plus en détail la IV^e conférence internationale de Mađralin, tenue en 1998, en se concentrant sur l'analyse des différences d'interprétation, par les représentants de divers pays, du concept de patrimoine d'archives commun. Ces différences ont permis de définir les réponses aux questions de l'enquête adressée tant aux pays de l'Europe centrale et de l'Est qu'aux pays nordiques, mais également à la Croatie, Yougoslavie, Roumanie, etc. En rapportant diverses réponses, W. Stępnia k caractérise les questions méthodologiques et d'organisation accompagnant la construction de l'enquête (questions, profondeur de l'information, choix de données). Dans la conclusion, il a constaté que les archives d'État disposent de possibilités restreintes, s'agissant de la protection des matériaux d'archives non étatiques (ici sont dignes d'attention les expériences des archives italiennes). Les débats ont démontré que dans les pays de l'Europe centrale les archives privées sont considérées comme partie intégrante des fonds nationaux, bien qu'il reste toujours à résoudre le problème de nouvelles bases juridiques, indispensables au moment de la réalisation de la privatisation, ainsi que d'autres modifications liées au changement de régime.

„*Colloquia dedicata*”

IV

1995 .

1998 .

HENRYK KRYPEK, ANNA LASZUK, MACIEJ WILMAŃSKI
(Poznań, Warszawa, Łódź)

SZWEDZKI SYSTEM ARCHIWALNY

W dniach 18–19 V 1998 r. odbyło się w Archiwum Akt Nowych szkolenie pracowników archiwów państwowych w zakresie organizacji służby archiwalnej w Szwecji oraz postępowania z elektronicznymi nośnikami informacji. Prowadzili je Ewa Berndtsson i Mats Berggren. Był to kolejny etap rozpoczętej przed kilkoma laty współpracy archiwów Polski i Szwecji. Ze wspólnych spotkań po obu stronach Bałtyku można wynieść wiele cennych wskazówek dotyczących konkretnych problemów oraz informacji o różnych aspektach archiwalnej rzeczywistości w Szwecji. Pierwszym owocem współpracy była wizyta w Polsce E. Berndtsson i Britty Jonell Ericsson oraz wyjazd ośmioosobowej grupy Polaków do Sztokholmu w 1996 r. Wizyta miała cel ogólnoinformacyjny: poznanie organizacji i działalności archiwów państwowych w Szwecji. Kolejny staż — w dniach 18–22 VIII 1997 r. — miał charakter bardziej specjalistyczny. Udział w nim wzięli: Henryk Krystek (AP w Poznaniu), Anna Laszuk (COIA), Hubert Wajs (AGAD) i Maciej Wilmański (AP w Łodzi). W niniejszym tekście omówimy pokrótce przebieg tego stażu, szerzej przedstawiając prawodawstwo szwedzkie mające wpływ na funkcjonowanie archiwów oraz wybrane dziedziny działalności archiwistów szwedzkich.

Pierwszego dnia odbyło się spotkanie z dyrektorem Riksarkivet Erikiem Norbergiem i jego zastępcą Claesem Gränströmem, w czasie którego przypomniano dzieje archiwum oraz aktualne problemy stojące przed archiwistyką i prawodawstwem szwedzkim w obliczu włączenia do Unii Europejskiej. Szczególny nacisk Szwedzi położyli na: konieczność dostosowania przepisów do norm europejskich, reguły rządzące sporządzaniem i udostępnianiem danych, a zwłaszcza na ochronę danych osobowych, m.in. w przypadku umieszczania informacji w Internecie, oraz stworzenie definicji dokumentów istniejących w postaci elektronicznej i wypracowanie sposobów zarządzania nimi, inwentaryzowania i brakowania danych.

Dalsza część stażu składała się ze zwiedzania instytucji archiwalnych oraz spotkań z pracownikami archiwów mających doświadczenie w zakresie stosowania technik komputerowych. Uczestnikom pokazano Riksarkivet: magazyny (zasady przechowywania dokumentacji aktowej i innej, wybrane akta dotyczące Polski i Estonii),

pracownie, w której zaprezentowano w praktyce działanie bazy danych o rozmieszczeniu akt w magazynie oraz metody informowania użytkownika o zasobie (ulotki informacyjne, pomoce archiwalne — inwentarze, indeksy, CD-ROM-y z danymi o zasobie oraz z ogólnymi informacjami prawnymi i biograficznymi), odrębną pracownię genealogiczną, gdzie udostępniane są mikrofisz, oraz nowy budynek w Arninge, w którym mieszczą się magazyny i pomieszczenia do opracowywania akt.

Dział opracowania zasobu (Helmut Backhaus i Birger Stensköld) pokazał kilka metod swojej pracy, ze specjalnym uwzględnieniem opisu archiwaliów na różnych poziomach w bazach danych. Dotychczas najpopularniejszy jest opis na poziomie zespołu i jednostki archiwalnej. Znacznie rzadziej opisuje się pojedyncze dokumenty lub sprawy. Przedmiotem prezentacji były komputerowe bazy danych: o rejestrach podatkowych z XVII w. oraz o dokumentach z posiedzeń rządu i departamentów.

Szczególnie urozmaicone były spotkania z pracownikami działu technicznego (m.in. Börje Justrell, Mats Berggren) mówiącymi o głównych zadaniach bieżących: opracowaniu przy współpracy z ekspertami rządowymi i informatycznymi metod postępowania z nośnikami elektronicznymi, ustalaniu standardów sprzętu komputerowego do pracy w archiwum, doskonaleniu metod dotarcia do informacji w dokumentacji aktowej oraz elektronicznej. Zaprezentowali też kilka tematów: program przeniesienia zawartości mikrofilmów na nośniki optyczne za pomocą kamer cyfrowych, postępowanie z nośnikami elektronicznymi przejmowanymi przez Riksarkivet, doświadczenia krajów skandynawskich w tej dziedzinie, wyniki badań dotyczących udostępniania tego rodzaju dokumentacji, strukturę komputerowych baz danych: NAD — o narodowym zasobie archiwalnym i ARKIS — systemu zarządzania archiwum.

W dziale nadzoru i konsultacji (E. Berndtsson) można było zapoznać się z organizacją pracy kancelaryjnej w Riksarkivet i innych urzędach szwedzkich. Ważnymi elementami funkcjonowania biurowości są: rzeczowy wykaz akt, modyfikowany co roku w zależności od potrzeb, oraz komputerowa baza danych do rejestracji w kancelarii ważniejszej korespondencji wchodzącej i wychodzącej. Ważnym elementem pracy tego działu są też bazy danych związane z nadzorem nad archiwami zakładowymi — wykaz nadzorowanych instytucji, wykaz decyzji dotyczących brakowania akt oraz wykaz przepisów generalnych, drukowanych i stanowiących prawne podstawy działania całego archiwum, oraz rejestr tworzonych przez różne instytucje baz zawierających dane personalne. Bazy takie (ich tworzenie, udostępnianie i niszczenie) nadzorowane są przez centralny urząd Datainspektionen (Inspekcja Ochrony Danych Osobowych) w porozumieniu z Riksarkivet.

Komputerowe systemy kancelaryjne są w Szwecji bardzo powszechne i przywiązuje się dużą wagę do ich rozwoju, co przedstawił Torbjörn Hörnfeldt z biura dyrektora generalnego. Opowiedział on o doświadczeniach z projektowaniem obiegu dokumentacji komputerowej w przedsiębiorstwach przemysłowych oraz o planowanych pracach w zakresie postępowania z taką dokumentacją (definicje, standardy techniczne, organizacja obiegu informacji, prawo dostępu). Stosunkowo najbardziej

zaawansowane są prace nad EDI – elektronicznym obiegiem dokumentacji finansowej i technicznej. Ogólnie można stwierdzić, że komputeryzacja pracy urzędów objęła już trzy dziedziny: rachunkowość, płace i dzienniki kancelaryjne. Ostatnio coraz częściej stosuje się też komputerowe rejestry osobowe. Do rachunkowości używany był powszechnie program KOSMOS, lecz problemy związane z datacją (rok 2000!) sprawiły, że zaczyna się stosować program AGRESSO. Przy brakowaniu danych z tej bazy zostają w niej tylko bilanse. Płace obsługuje program SLOR (wymieniany już na PIR 1). Dane w nim również można brakować — pozostają jedynie roczne karty wynagrodzeń.

20 sierpnia odbyliśmy spotkanie z redakcją *Szwedzkiego słownika biograficznego*, podczas którego poznaliśmy historię słownika wydawanego od 1918 r. i zasady przygotowywania haseł. Zaprezentowano nam również CD-ROM zawierający dotychczasowe tomy słownika zeskanowane przy użyciu techniki OCR. Technika ta umożliwia wyszukiwanie ciągu znaków, a następnie przejście do wybranego biogramu. Na razie Szwedzi planują sprzedaż CD-ROM-ów i nie będą umieszczać słownika w Internecie.

Kolejną zwiedzaną instytucją było Archiwum Miejskie Sztokholmu. Główny nacisk tej wizyty położony był na tworzone w archiwum multimedialne bazy danych dotyczące tematyki demograficznej Sztokholmu. Zawierają one dane przepisane z ksiąg zwanych *Mantalsbok*, wskanowane dokumenty, mapy, plany i fotografie. W trakcie pobytu w tym archiwum przedstawiono nam źródła, które były podstawą stworzenia tych baz, historię ich opracowania, strukturę i zasady wyszukiwania danych. Dokonano też praktycznej prezentacji programów, których prototyp funkcjonuje już na CD-ROM-ie.

22 sierpnia byliśmy też w Finansinspektionen, centralnym urzędzie zajmującym się kontrolą nad instytucjami i organizacjami finansowymi. Jego pracownicy zapoznali nas z zadaniami swojej instytucji, a następnie zaprezentowali funkcjonowanie systemu kancelaryjnego: rejestrację komputerową korespondencji, obieg dokumentacji i tworzenie elektronicznego archiwum zeskanowanych dokumentów.

Szwedzki system archiwalny, podobnie jak cały system administracji państwowej, ukształtował się historycznie, a swymi korzeniami tkwi w wiekach XVI i XVII. Pierwsze archiwum państwowe wydzielono formalnie z kancelarii królewskiej w 1618 r. Dzięki temu, że Szwecja nie ucierpiała w żadnej z wojen od ponad 300 lat, system prawny i administracyjny trwa nieprzerwanie, a wszystkie jego zmiany następują ewolucyjnie. Podstawą funkcjonowania wolności obywatelskich i fundamentem porządku prawnego Szwecji jest uchwalony w 1766 r. *Akt Wolności Prasy*, który stanowi podwaliny demokratycznego ustawodawstwa szwedzkiego, a jego konsekwencje widoczne są do dzisiaj w systemie archiwalnym. Głosi on: „W celu poparcia wolnej wymiany opinii i oświecenia publicznego, każdy Szwed (poddany króla szwedzkiego) ma mieć wolny dostęp do oficjalnych dokumentów” (rozdz. 2 art. 1), wytwarzanych przez wszystkie instytucje państwowe, w tym także i kościoł, gdyż religia luterńska jest w Szwecji religią państwową (zmianie ulega to dopiero

teraz — po przystąpieniu Szwecji do Unii Europejskiej). Ograniczenia w dostępie do dokumentów mogą być wprowadzone jedynie ze względu na: bezpieczeństwo państwa i jego stosunków zagranicznych, centralną politykę finansową, monetarną i politykę zagraniczną, uprawnienia kontrolne lub nadzorcze organów państwowych, konieczność prewencji lub dochodzenia w sprawach kryminalnych, publiczny interes ekonomiczny, ochronę prywatności osoby oraz specjalną ochronę zwierząt lub roślin. Ograniczenia te mogą być wprowadzone tylko przez parlament lub rząd (rozdz. 2 art. 2). Nie ma żadnego okresu karencji na udostępnianie większości akt przechowywanych w archiwach lub instytucjach, które je wytworzyły. Do wyjątków należą dokumenty dotyczące polityki finansowej państwa, które można obejrzeć po 10 latach oraz akta prywatne, które mają okres karencji 70 lat. Do powszechnej praktyki należy jednak wydawanie zezwoleń na wcześniejsze korzystanie z tych archiwaliów.

W roku 1862 parlament szwedzki zdecydował o powołaniu specjalnej osobnej administracji — samorządu terytorialnego gminnego na wsi, a miejskiego w miastach. Od tego czasu w Szwecji są trzy sektory (i także formy własności): państwowy, samorządowy i prywatny. *Akt Wolności Prasy*, jako prawo wyższego szczebla, obowiązuje jednak oba sektory publiczne w podobnym zakresie, gwarantując swobody obywatelskie.

Na sprawy archiwów mają obecnie wpływ także inne ustawy: *Ustawa o tajemnicy państwowej*, *Ustawa o ochronie danych osobowych*, obowiązująca także sektor prywatny, oraz oczywiście *Ustawa archiwalna*. W sektorze publicznym działalność archiwalna regulowana jest przez *Ustawę archiwalną* uchwaloną 7 VI 1990 r., a obowiązującą od 7 VII 1991 r.¹ Autorem obecnie obowiązującej *Ustawy archiwalnej* jest zastępca dyrektora Riksarkivet Claes Gränström, który korzystał z doświadczeń pracowników archiwów szwedzkich, a w sprawach ściśle prawniczych z pomocy jedynie biura prawnego Riksarkivet.

Jest to trzecia już w historii Szwecji ustawa archiwalna; pierwszą uchwalił parlament w 1900 r., drugą w 1968 r. i pod tym względem Szwecja pozostaje krajem wyjątkowym. Ustawa archiwalna dotyczy wszystkich dokumentów wytwarzanych i posiadanych przez sektor publiczny, niezależnie od nośnika informacji. Podkreślając fakt, że archiwalia publiczne są częścią narodowego dziedzictwa kulturowego, ustawa nakłada obowiązek odpowiedniego zabezpieczenia i utrzymania w porządku i dobrym stanie tych archiwów, aby jak najdoskonalej zapewnić i zaspokoić: prawo publicznego i swobodnego dostępu do dokumentów państwowych, potrzeby administracji i wymiaru sprawiedliwości w zakresie dostępu do informacji, potrzeby badaczy i wykonywanie kwerend. W przeciwieństwie do Polski, w Szwecji nie ma rozróżnienia na registraturę i archiwa, więc wszystkie instytucje mają obowiązek zapewnić jednakowy dostęp do akt.

Prawo archiwalne dotyczy wszystkich dokumentów publicznych, określając, że wszystkie dokumenty, jakie wskazane są w *Akcie Wolności Prasy*, muszą zostać

¹ Teksty ważniejszych szwedzkich przepisów archiwalnych, przetłumaczonych na język angielski: „Archivum”, t. 41, 1996, s. 187–201.

zarchiwizowane i zabezpieczone. Zakres oddziaływania *Ustawy* rozciąga się na: rządowe centra decyzyjne; hrabstwa; instytucje kościelne, głównie parafie (akta stanu cywilnego przechowywane są na razie w kościołach, mają być przekazywane do archiwów); regionalne urzędy ubezpieczeń społecznych (terenowe towarzystwa socjalno-ubezpieczeniowe, pomoc socjalna); jednostki wymienione w aneksie do *Ustawy o tajemnicy państwowej* z 1980 r.

Prawo określa także, kto i w jakim zakresie jest odpowiedzialny za zabezpieczenie danych komputerowych, gdy dane te są dostępne powszechnie lub wytwarzane przez kilka różnych instytucji jednocześnie. W świetle tej ustawy każda instytucja jest odpowiedzialna za własne archiwum, w czym nadzoruje ją państwowa składnica akt (art. 4 i 9). Wymaga się zatem od każdej publicznej jednostki organizacyjnej spełnienia następujących warunków (art. 5): rejestrować dokumentację państwową zgodnie z przepisami regulującymi prawidłowe funkcjonowanie archiwum; mieć na uwadze w pracy codziennej konieczność długoterminowego przechowania wytworzonych materiałów; używać w trakcie wytwarzania dokumentacji odpowiednich materiałów i metod postępowania, które zapewnią wymaganą trwałość materiałów archiwalnych. W celu utrzymania archiwum w należytym stanie instytucja powinna (art. 6):

1. Zorganizować archiwum, które ułatwi realizację prawa do publicznego dostępu do akt;

2. Przygotować sprawozdanie o archiwum — informacje o rodzajach przechowywanych dokumentów i organizacji archiwum i o pomocach archiwalnych, sporządzać odpowiednie pomoce archiwalne, systematycznie wraz z właściwym wprowadzeniem do nich danych (inwentarze i inne pomoce wyszukiwawcze);

3. Chronić archiwum przed zniszczeniem, kradzieżą i sabotażem;

4. Rozgraniczyć archiwa wskazując, które dokumenty mają być gdzie zdeponowane;

5. Wydawać pozwolenia na brakowanie akt;

6. Podporządkować się dalszym rozporządzeniom władz w tej materii.

Rozporządzenia archiwalne są szczegółowymi przepisami wykonawczymi, które dotyczą zagadnień obowiązujących w wielu instytucjach. Wchodzą one do kanonu *Riksarkivet författningssamling* (RA-FS). Oprócz tego Riksarkivet wydaje przepisy i porady archiwalne, które regulują sprawy mniejszej wagi, dotyczące pojedynczych zagadnień lub instytucji. Warto tutaj wspomnieć, że przepisy o brakowaniu dokumentów wydaje nie tylko archiwum, lecz także parlament, rząd oraz Datainspektionen.

Ustawa archiwalna stanowi także, iż funkcjonować będą osobne władze archiwalne dla instytucji państwowych i samorządowych, podległych zarówno prawu archiwalnemu, jak i *Aktowi Wolności Prasy*. W przypadku administracji państwowej nad przestrzeganiem ustawy czuwa Riksarkivet — na szczeblu centralnym bezpośrednio, w stosunku do regionalnych agencji rządowych poprzez sieć archiwów regionalnych. W stosunku do archiwów samorządowych kontrolę sprawuje samorząd: rady czy

komitety, mogące w sprawach wątpliwych zwracać się o poradę do archiwów państwowych. Z polskiego punktu widzenia interesujący wydaje się fakt, że w Szwecji wszystkie ministerstwa przekazują akta do Riksarkivet. Nie ma tam instytucji archiwum wydzielonego, wyodrębnionego czy też z powierzonym zasobem, gdyż w praktyce można powiedzieć, że z prawnego punktu widzenia cały zasób archiwów zakładowych „jest powierzony”, jeżeli nie znajduje się w archiwum państwowym. Jedyne wyjątek, zapisany zresztą w prawie archiwalnym, stanowią materiały Policji Bezpieczeństwa, tj. szwedzkiej policji politycznej, odpowiednika Urzędu Ochrony Państwa.

Riksarkivet ma zagwarantowaną w prawie archiwalnym możliwość wpływania na sposób zarządzania dokumentami w instytucjach państwowych poprzez wydawanie własnych rozporządzeń odnoszących się do zagadnień szczegółowych: zatwierdzanie rodzajów artykułów biurowych, sposobu przechowywania dokumentów; przestrzeganie realizacji prawa publicznego dostępu do informacji, sposobu sporządzania inwentarzy i pomocy archiwalnych w archiwach zakładowych, zabezpieczenia archiwaliów w archiwach zakładowych; tryb przekazywania materiałów archiwalnych do innej agencji rządowej lub do archiwum; sposób przekazywania i zwrotu dokumentów. Korzystając z tej możliwości, Riksarkivet wydało już wiele regulacji prawnych, zwłaszcza — co najbardziej interesujące — w zakresie postępowania z mediami elektronicznymi i mikrofilmami.

Działalność archiwalna w sektorze prywatnym w zasadzie nie jest regulowana prawnie, poza kilkoma wyjątkami związanymi raczej z wymogami praktycznymi (podatki, księgowość) niż potrzebami przyszłych badaczy. Niemniej jednak na służbie archiwalnej spoczywa odpowiedzialność za przechowanie materiałów istotnych z punktu widzenia potrzeby zabezpieczenia szwedzkiej spuścizny kulturalnej. Materiały takie przejmują się do archiwów państwowych. Problem zachowania archiwaliów organizacji politycznych oraz instytucji prywatnych w ciągu ostatnich lat nabrał w Szwecji znaczenia. Archiwa służą pomocą, zwłaszcza że wśród firm prywatnych istnieje dobra tradycja organizowania archiwów zakładowych i zapewniania do nich dostępu zainteresowanym (pod warunkiem wszakże zabezpieczenia tajemnic handlowej i bankowej). Partie polityczne o prawicowym obliczu same przekazują do Riksarkivet wytworzone przez siebie archiwalia, które chcą uchronić przed zniszczeniem i jednocześnie uczynić dostępnymi dla zainteresowanych. Partie lewicowe utrzymują własne osobne archiwum ruchu socjalistycznego dostępne dla badaczy.

Powszechny zwyczaj respektowania obowiązującego prawa powoduje, że kolejne artykuły *Ustawy archiwalnej* nabierają szczególnego znaczenia i przekładają się na język praktyki. Rozciągnięcie oddziaływania tej ustawy na wiele różnych sektorów sprawia, że zarządzenia wydawane dla archiwów instytucji rządowych obowiązują także instytucje kościelne, ciała wytwarzające dokumenty objęte *Ustawą o tajemnicy państwowej* z 1980 r. oraz regionalne urzędy ubezpieczeń społecznych i pomocy społecznej.

Mając na względzie ciągłość dokumentacji i jednakowe jej traktowanie, niezależnie od tego, czy jest ona jeszcze u aktotwórcy czy też została przekazana już do archiwum, *Ustawa archiwalna* w sposób jednoznaczny normuje nie tylko działalność archiwów państwowych, ale przede wszystkim precyzyjnie określa obowiązki jednostek organizacyjnych w zakresie postępowania z dokumentacją od chwili powstania aż do momentu przekazania jej do zasobu archiwów państwowych. Wynika więc z tego, że problem kształtowania narastającego zasobu archiwalnego w Szwecji jest traktowany bardzo poważnie i przykłada się do niego wielkie znaczenie.

Kolejne artykuły cytowanej ustawy dotyczą uprawnień kontrolnych archiwów państwowych wobec nadzorowanych jednostek organizacyjnych. A więc artykuł 6 punkt 5 nakłada na archiwa państwowe obowiązek wydawania zezwoleń na brakowanie dokumentacji niearchiwalnej, której okres przechowywania upłynął, natomiast artykuł 10 ogólnie określa procedurę brakowania. Artykuł następny ustawy wyłącza powszechny nadzór archiwów państwowych nad parlamentem, rządem oraz ministerstwami i jednostkami podległymi ministerstwu spraw zagranicznych. Rząd decyduje o tym, które archiwa państwowe nadzorują instytucje rządowe.

Archiwa państwowe, w myśl artykułu 9, są uprawnione do przejmowania materiałów archiwalnych z będących pod ich kontrolą jednostek organizacyjnych. Dokumentacja może być przejmowana za obopólnym porozumieniem lub na podstawie decyzji archiwum państwowego. Archiwa państwowe mogą również przejmować materiały archiwalne zlikwidowanych instytucji rządowych (artykuł 11) oraz rozwiązanych instytucji lokalnych (artykuł 14). W tych przypadkach przekazanie powinno nastąpić w ciągu trzech miesięcy od likwidacji, chyba że rząd lub rada municypalna (na szczeblu lokalnym), bądź też rada hrabstwa podejmą inne decyzje.

Archiwa państwowe mogą również przejmować materiały od jednostek prywatnych (artykuł 13). W każdym jednak przypadku dokumentacja jest przejmowana na podstawie inwentarzy archiwalnych. Ponadto artykuł 16 nałożył na wszystkie nadzorowane jednostki obowiązek opracowania do 31 XII 1995 r. inwentarzy archiwalnych według wzorów stosowanych w archiwach państwowych.

Ustawa o ochronie danych osobowych (nowa wersja tej ustawy ma wejść w życie 24 X 1998 r.) gwarantuje wszystkim obywatelom ochronę prywatności w społeczeństwie informatycznym, zabezpieczenie danych personalnych i informacji o osobie przed dostępem osób niepowołanych i naruszeniem prywatności obywatela. We współczesnym społeczeństwie dane osobowe obywatela trafiają w postaci elektronicznej do baz danych różnych instytucji od sklepów i banków począwszy poprzez szpitale, ośrodki badawcze po urzędy państwowe. Ustawowa ochrona tych danych przed nieautoryzowanym dostępem należy obecnie do prawnego standardu europejskiego. We wszystkich krajach Unii Europejskiej na straży przestrzegania postanowień analogicznych ustaw stoi wyspecjalizowany urząd — Rada, Inspekcja czy, jak to jest przewidziane w ustawie polskiej², Generalny Inspektor Ochrony Danych

² Dz. U., nr 141, 1997, *Ustawa o ochronie danych osobowych* z dnia 29 VIII 1997 r.

Osobowych. W praktyce instytucja ta musi zarejestrować każdą zakładaną nową bazę danych, zawierającą dane personalne więcej niż 100 obywateli i poddawać ją okresowej kontroli, co do właściwości postępowania z danymi. W sytuacji szwedzkiej, gdzie archiwum przejmuje z urzędów i uczelni zakończone bazy danych w postaci elektronicznej zawierające takie dane, a stanowiące materiały archiwalne, kwestia współpracy pomiędzy działem nadzoru Riksarkivet a Datainspektionen ma z archiwalnego punktu widzenia bardzo istotne znaczenie. Decyzja Inspekcji nie może bowiem naruszać przepisów archiwalnych i musi gwarantować dotarcie danych do archiwum we właściwej postaci. Dlatego też Datainspektionen konsultuje z działem nadzoru i konsultacji każdą swoją decyzję dotyczącą materiałów pozostających w sferze zainteresowania Riksarkivet. Dział nadzoru i konsultacji proponuje sposób postępowania z danymi po ustaniu wykorzystywania bazy. Ustawa szwedzka w większości przypadków nakazuje zniszczenie takiej bazy pod kontrolą Datainspektionen, chyba że upoważniony archiwista wskaże inny sposób postępowania; może to być np. przekazanie danych do archiwum po usunięciu danych służących identyfikacji rozmaitych osób lub przekazanie jedynie wyników badań, do których dana baza posłużyła. W dziale nadzoru i konsultacji mieliśmy okazję zapoznać się z kilkoma konkretnymi przykładami decyzji w sprawach związanych z ochroną danych osobowych. Jednym z nich był wydział medyczny uniwersytetu, który prowadził badania nad nowotworami w części kraju. Podjęto decyzję o zniszczeniu bazy po jej wykorzystaniu z wyjątkiem wyników badań, gdyby nie były publikowane, ponieważ istnieje w Szwecji ministerialny program monitorowania zachorowań na nowotwory i związana z nim baza danych, która według przepisów trafi do Riksarkivet jako dokumenty państwowe. Zgodnie ze szwedzką *Ustawą o ochronie danych osobowych*, każdy obywatel ma prawo raz w roku otrzymać raport z bazy danych zawierający wszystkie informacje o jego osobie, które są w bazie danych.

Reasumując, szwedzką rzeczywistość archiwalną w zakresie prawa kształtują cztery akty prawne rangi ustawy: *Akt o Wolności Prasy*, *Ustawa archiwalna*, *Ustawa o tajemnicy państwowej* oraz *Ustawa o ochronie danych osobowych*. Jedynie ta ostatnia nie jest wewnętrznym niezawisłym prawem szwedzkim, a jej uchwalenie wynikało z przystąpienia Szwecji do Unii Europejskiej i wymogów prawnych tej organizacji.

Sieć archiwów państwowych w Szwecji składa się obecnie z Archiwum Narodowego – Riksarkivet, które znajduje się w Sztokholmie, siedmiu archiwów regionalnych (Göteborg, Härnösand, Lund, Östersund, Uppsala, Vadstena i Visby), Värmlandsarkiv w Karlstad, Archiwum Miejskiego w Malmö oraz Archiwum Miejskiego w Sztokholmie, pełniącego również funkcje archiwum regionalnego dla okręgu sztokholmskiego. Najmniejsze są archiwa gminne. W Szwecji jest 288 gmin, ale nie każda z nich jest w stanie zorganizować własne archiwum. Dlatego też często przekazują one swoje akta do archiwów miejskich lub tworzą jedno wspólne archiwum dla kilku gmin.

Oprócz tych archiwów, zależnych od Riksarkivet, istnieją także inne archiwa lub instytucje gromadzące niezależnie materiały archiwalne. Do nich należy np.

Archiwum Materiałów Dźwiękowych i Wizualnych, Archiwum Tradycji Usnej i Urząd Planowania Przestrzennego, który przechowuje plany i mapy z całej Szwecji.

W ciągu ostatnich 40 lat archiwa szwedzkie otrzymały znaczne zabezpieczenie materialne ze strony państwa, które umożliwiło przeniesienie w całości zbiorów do nowych budynków. W Szwecji obecnie tylko jedno archiwum regionalne mieści się w adaptowanym budynku (zamek w Vadstena), wszystkie zaś pozostałe posiadają lokale wybudowane po 1965 r. Standardem wyposażenia magazynowego są regały kompaktowe połączone z oszczędnym systemem oświetlenia magazynu (przesuwne świetlówki sufitowe) oraz klimatyzacją utrzymującą stałą temperaturę (dla papieru i nośników optycznych: $18^{\circ}\text{C} \pm 2^{\circ}\text{C}$, dla nośników magnetycznych: $15^{\circ}\text{C} \pm 2^{\circ}\text{C}$, dla mikrofilmów: $12^{\circ}\text{C} \pm 2^{\circ}\text{C}$) i wilgotność powietrza (dla papieru: 30–40% $\pm 5\%$, dla nośników magnetycznych i optycznych oraz mikrofilmów: 30% $\pm 5\%$). Zdecydowana większość archiwaliów przechowywana jest w kartonach i obwolutach z papieru bezkwasowego. Riksarkivet zatwierdza do użytku wyroby papierowe i materiały.

Riksarkivet ma kilka siedzib. Nowy budynek, zwany Marieberg, oddany do użytku w 1968 r., opisywany był wielokrotnie w międzynarodowej prasie. Pomieszczenia biurowe i pracownie znajdują się w nim w części naziemnej, magazyny zaś mieszczące 65 tys. m.b. akt papierowych pomieszczone są na sześciu kondygnacjach podziemnych. Na poziomie czwartym jedno ze skrzydeł magazynu przeznaczone zostało na magazyn mikrofilmów i elektronicznych nośników danych. Magazyny w Marieberg okazały się niewystarczające, zakupiono więc tereny w podstokholmskim Arninge, gdzie postawiono już dwa budynki. Mieszczą one do 80 tys. m.b. półek. Oprócz magazynów znajdują tam miejsce pokoje pracownicze oraz pracownie dla korzystających. Dojazd do Arninge z centrum Sztokholmu szybką koleją i autobusem nie zabiera więcej niż 30–45 minut. Oddzielną siedzibę ma również Archiwum Wojenne (Krigsarkivet), które przez długi czas od momentu powstania (1805 r.) było samodzielne, a od roku 1995 jest oddziałem Riksarkivet.

Riksarkivet składa się z kilku działów (biur). Biuro dyrektora generalnego zatrudnia osoby odpowiedzialne za informację, publikację, wystawy i koordynację wydawanych przepisów prawnych. Biuro administracyjne jest jedynym wydziałem niemerytorycznym. Dział udostępniania zasobu prowadzi pracownię naukową, bibliotekę, czuwa nad aktualizacją i wydawaniem na CD-ROM baz danych o zasobie archiwów państwowych i prywatnych. Działy przechowywania i opracowania zasobu odpowiadają za przechowywanie i opracowanie materiałów archiwalnych, przygotowanie ich do udostępniania, udzielanie informacji badaczom naukowym. Dział kolekcji prywatnych zajmuje się archiwiami osób prywatnych, rodzin, organizacji, fundacji, akademii oraz prasy. Prowadzi on również centralną rejestrację kolekcji prywatnych. Zasób opracowywany przez ten oddział liczy 18 tys. m.b. W Szwecji nie ma obowiązku przejmowania do archiwów państwowych zbiorów prywatnych. Podobnie jak w Polsce, trafiają one również do muzeów i bibliotek. Dział nadzoru i konsultacji, zatrudniający 18 osób, nadzoruje agencje rządowe w zakresie opieki nad bieżącą dokumentacją i organizuje szkolenia dla pracowników archiwów zakładowych.

Dział techniczny, zorganizowany w 1989 r., zatrudnia 28 osób. Do ich zadań należy: opieka nad siecią komputerową w Riksarkivet i łącznością elektroniczną z innymi archiwami, badania i działania praktyczne w zakresie technologii informatycznych, prowadzenie studia fotograficznego, mikrofilmowanie, konserwacja pieczęci, dokumentów i map, nadzór nad budynkami archiwalnymi i ich technicznym wyposażeniem.

Częścią Riksarkivet jest również Szwedzkie Archiwum Informacji (SVAR). Utworzono je w 1978 r. w Ramsele w regionie Västernorrland na północy Szwecji. Organizuje ono mikrofilmowanie dokumentów oraz zajmuje się sprzedażą mikrofilmów i mikrofisz. W latach 1982–1984 mikrofilmowano tam i indeksowano liczne archiwalia. Do tych prac zatrudniano bezrobotnych — około 130 osób zimą i 70 latem. Zgromadzono tam liczne mikrofilmy i mikrofisz dokumentów stanu cywilnego, danych wojskowych, podatkowych, ludnościowych, map i kolekcji genealogicznych, a także centralny katalog. W tym archiwum przechowywany jest także drugi egzemplarz mediów elektronicznych (kopia bezpieczeństwa). Mikrofisz przechowywane w SVAR można wykorzystywać na miejscu lub wypożyczać w obrębie krajów skandynawskich. Ośrodek ten współpracuje stale ze Swenson Swedish Immigration Research Center w Rock Island w USA.

Obecnie w Riksarkivet jest zatrudnionych 120 osób, a w Krigsarkivet – 40 osób. Pracownicy działu przechowywania zasobu (28 pracowników stałych oraz czasowo zatrudnionych 52 bezrobotnych — stan zatrudnienia podczas naszej wizyty) są odpowiedzialni za cały zasób Riksarkivet. Obecnie liczy on 110 tys. m.b. Z tego 65 tys. znajduje się w podziemnych magazynach Marieberg, 35 tys. w Arninge i 10 tys. w Vinsta. Główne grupy archiwaliów to dokumenty i dyplomy – 20 tys. j.a., dalej tzw. pergaminowe obwoluty, czyli księgi z okresu kancelarii ksiąg wpisów – 17 tys. j.a. — archiwalia te tworzą tzw. kolekcje średniowieczne, choć ich zakres chronologiczny jest oczywiście dużo szerszy. Archiwalia z lat późniejszych to głównie dokumenty Riksdagu (Parlamentu) do 1970 r. — około 2500 m.b.; akta rządu bez administracji spraw zagranicznych do 1974 r. — 17 200 m.b.; administracja spraw zagranicznych (ministerstwo i ambasady do 1950 r.) — 4300 m.b.; różne komitety rządowe i parlamentarne powoływane doraźnie dla rozwiązania różnych spraw do 1996 r. — 3250 m.b. (np. specjalna komisja do zbadania okoliczności śmierci premiera Olofa Palmego). Pozostałe władze centralne — 80 250 m.b.

Szczególny nacisk w trakcie naszego pobytu, a także w czasie szkolenia w maju 1998 r. położony był na sposób postępowania z dokumentacją na nośnikach elektronicznych. Archiwa szwedzkie przejmują na razie prawie wyłącznie komputerowe bazy danych, a dokumenty elektroniczne tylko w ograniczonym zakresie. Należy tutaj zaznaczyć, że Riksarkivet posiada duży autorytet w podobnych sprawach i znaczne doświadczenie. Przejmuje ono bazy danych wytworzone po 1970 r. Wszelkie materiały przekazywane do tego archiwum muszą spełniać wymogi techniczne, określone w szczegółowym zarządzeniu RA-FS 1994: 7, a ostatnio RA-FS 1997: 7. Przepisy te regulują tworzenie systemów, ich przechowywanie i przekazywanie do Riksarkivet. Na mocy tych przepisów Riksarkivet decyduje, że za bazę dostępną

i wytwarzaną przez kilka instytucji jednocześnie jest odpowiedzialna instytucja centralna, tworząca główną część dokumentacji.

Obowiązki te obejmują dwie grupy zagadnień: 1. Posiadanie odpowiedniej dokumentacji – opis systemu, opis informacji (struktura i zasady wprowadzania danych), opis raportów oraz opis zmian w systemie i odejścia od standardów; 2. Zabezpieczanie bazy — jeden lub dwa egzemplarze archiwalne, ciągłe kopiowanie, wybór nośnika odpowiadającego normom.

Riksarkivet nie ingeruje w zdecydowanie w rozwiązania programowe przyjęte przez instytucję w czasie tworzenia i użytkowania baz. Stawia jednak wyraźne wymagania w momencie ich przejmowania do archiwów. Należy wyraźnie podkreślić, że przejmowane są tylko dane i dokumentacja, a nie aplikacje czy interfejsy. Komputerowe bazy danych przejmowane są na razie tylko do dwóch archiwów – jedna kopia trafia do Riksarkivet, druga do archiwum w Härnösand. Odbyna się to w kilku etapach: 1. Negocjacje z jednostką przekazującą o zawartości merytorycznej i stronie technicznej; 2. Próbne przekazanie bazy w celu: sprawdzenia jakości dokumentacji, poprawności merytorycznej i sprawności działania; 3. Szczegółowe sformułowanie umowy przekazania. Jako nośniki dopuszczane są taśmy magnetyczne (m.in. DAT, DLT, 3480, 8 mm — Exabyte) i dyski optyczne (CD-ROM). Pliki na wszystkich nośnikach mogą być skompresowane lub nie. Preferowany jest format ASCII (norma ISO 8859–1), dopuszczalne są również SGML dla tekstów i DSSL dla obrazów. Czasem używa się także uproszczonego formatu XML. W bliskiej przyszłości będą prawdopodobnie ustalone standardy dla obrazów: JPG dla kolorowych i TIF dla czarno-białych.

Przechowywanie w archiwach dokumentacji na nośnikach elektronicznych związane jest nie tylko z fizycznym zabezpieczeniem tych nośników, lecz także z zachowaniem stałej poprawności technologicznej, możliwości odczytu danych poprzez dostarczenie odpowiednich rozwiązań hardware'owych i software'owych. Należy też ciągle sprawdzać, czy dane zachowywane są w sposób prawidłowy i nie zostały zniekształcone oraz czy odnośna dokumentacja nie straciła aktualności. Do obowiązków archiwów należy też umożliwianie korzystania z danych u siebie lub w instytucji, która je wytworzyła. W tym celu tworzy się w nich specjalne magazyny oraz mniej więcej co 10 lat dokonuje się kopiowania danych na nowe nośniki.

W chwili obecnej Riksarkivet przechowuje około 2 TB (terabajty) danych w bazach komputerowych. Około 40% z nich pochodzi z urzędów statystycznych, około 40% z urzędów podatkowych, około 5% stanowią finansowo-księgowe bazy danych z urzędów państwowych. Jako przykłady można wymienić: system danych o cłach; system o podatku VAT; system rejestracji ludności (od 1971 r.); system rejestracji własności nieruchomości przez administrację ogólną i skarbową szczebla powiatowego dla celów podatkowych (kataster); rządowy system adresowy ludności; materiały ze spisów powszechnych ludności z lat 1960–1990; coroczne przeglądy medyczne; specjalne badania medyczne; materiały Agencji Rynku Pracy (Urzędu Pracy); materiały Ministerstwa Zdrowia; materiały Komisji Ubezpieczeń Społecznych i jej

agencji; materiały Narodowej Rady Szkół Wyższych; materiały Ministerstwa Komunikacji; scentralizowany system rent i emerytur całego sektora państwowego; liczne naukowe bazy danych z różnych projektów badawczych, głównie medycznych.

Podobnie jak w przypadku pomocy archiwalnych, także i w odniesieniu do archiwaliów nadal największym zainteresowaniem cieszą się tradycyjne nośniki. Obliczenia statystyczne wykazały, że zainteresowanie danymi składowanymi na nośnikach elektronicznych jest stosunkowo rzadkie. W przypadku danych z urzędu statystycznego ocenia się, że zdarza się ono dwa razy w tygodniu, w przypadku uniwersyteckich baz danych — pięć razy w roku, a inne materiały wykorzystywane były raz do roku. Warto zauważyć, że urząd statystyczny wypożycza nośniki z danymi i udostępnia je u siebie, a z innych danych można korzystać na miejscu w archiwum. Należy jednak wcześniej otrzymać pozwolenie z *Datainspektionen*, jeśli bazy zawierają dane osobowe. Trzeba też liczyć się z kosztami przygotowania informacji do udostępnienia.

Sam dział przechowywania zasobu, oprócz rutynowych zadań związanych z przejmowaniem archiwaliów, ich zabezpieczeniem, opracowaniem i opisem (na poziomie podstawowym) oraz określaniem potrzeb w zakresie konserwacji, zajmuje się organizacją dostarczania dokumentów do pracowni naukowych, klasyfikacją dokumentów co do sposobu udostępnienia (materiały poufne, z zastrzeżeniem czasowym itd.) oraz przygotowuje publikacje w zakresie informacji archiwalnej. Oddział jest także aktywny w zakresie heraldyki, opracowania *Diplomantarium Szwedzkiego*, *Glossarium łaciny średniowiecznej w Szwecji*, a także opracowania katalogów „obwolot pergaminowych”. Księgi kataloguje się w różny sposób: na poziomie serii wpisów dla ksiąg podatkowych, na poziomie pojedynczego wpisu dla protokołów posiedzeń Rządu Jego Królewskiej Mości. Przy opracowaniu tych katalogów występuje specyficzny problem — katalogowania treści samych okładek, do wykonania których używano starszych dokumentów jako materiału zastępczego — często dokumentów kościelnych z doby przedreformacyjnej.

W kontekście opracowania zasobu warto wspomnieć ogólne zasady sporządzania podstawowych pomocy ewidencyjno-informacyjnych. Inwentarze zespołów, podobnie jak w Polsce, składają się z dwóch części: wstępu oraz właściwego opisu jednostek archiwalnych. Wstęp do inwentarza obejmuje następujące informacje: zakres kompetencji rzeczowych i terytorialnych jednostki organizacyjnej (twórcy zespołu archiwalnego); odniesienie funkcji twórcy zespołu do rodzajów dokumentacji; ogólna charakterystyka dokumentacji zespołu archiwalnego; sposoby (metody) wyszukiwania; ograniczenia prawne dostępu do dokumentacji zespołu archiwalnego; wykaz przepisów regulujących procedurę brakowania dokumentacji; podział odpowiedzialności za archiwum (zespół archiwalny).

Układ rzeczowy dokumentacji w zespole archiwalnym na pierwszym stopniu podziału składa się z następujących serii: A — protokoły; B — kopie pism wychodzących; C — dzienniki podawcze (korespondencyjne); D — rejestry i kartoteki; E — pisma wpływające; F — dokumenty w układzie strukturalno-rzeczowym; G — rachunkowość; O — varia archiwalne.

W ramach podziału serie mogą dzielić się na podserie, wówczas do oznaczenia literowego sygnatury serii dodawana jest cyfra arabska, np. A1, A2 itd., gdzie A jest sygnaturą serii „protokołów”, A1 zaś sygnaturą podserii „protokołów posiedzeń zarządu”, z kolei A2 sygnaturą podserii „protokołów posiedzeń rady nadzorczej”. Warto zwrócić uwagę na brak tytułu jednostki archiwalnej, co w jasnym i przejrzystym układzie według serii nie jest konieczne. Wzór opisu przedstawia się następująco:

Nazwa zespołu archiwalnego: Urząd xyz			
Seria akt (dokumentacji): Protokoły posiedzeń zarządu			Sygn. serii: A1
Miejsce przechowywania	Numer woluminu	Daty skrajne	Uwagi

Długa tradycja opracowywania zasobu (model inwentarza i schemat opisu zespołu archiwalnego zostały ustalone w 1903 r.) sprawiła, że zaproponowany przez Międzynarodową Radę Archiwów ISAD (G)³ nie może być przyjęty w Szwecji od razu i obecnie trwają prace nad jego adaptacją.

Opracowanie trudniejszych i bardziej skomplikowanych pomocy informacyjnych pozostaje zasadniczo w gestii działu opracowania zasobu, podobnie jak i opracowanie zespołów, które dawniej trafiły do Riksarkivet, w związku z czym ich pomoce ewidencyjne nie spełniają współczesnych wymogów. Podobnie jak w oddziale przechowywania zbiorów zatrudnieni są tutaj na pracach interwencyjnych absolwenci studiów humanistycznych, którzy zajmują się wprowadzaniem do komputerowych baz danych opisów informacji zawartych w księgach podatkowych z XVIII i XIX w. W przypadku opracowania tych archiwaliów nie występuje problem bariery językowej, a wprowadzone dane przydatne są do badań prowadzonych nie tylko przez historyków profesjonalnych, ale także niezmiernie często wykorzystywane przez genealogów amatorów jako źródło uzupełniające w stosunku do akt różnych parafii. Oddział opracowania liczy dziewięciu pracowników merytorycznych, pracowników obsługi, ponadto sześć osób na półrocznych kontraktach interwencyjnych, zajmujących się wprowadzaniem danych.

Co warto podkreślić, w magazynach Arninge pracownicy oddziału przechowywania zbiorów rozpoczęli wdrażanie programu optymalizacji wykorzystania powierzchni magazynowej przez rozczłonkowanie akt zespołów wedle formatów i składowania ich na regałach dostosowanych do rozmiaru j.a. Odszukanie i kontrolę tak ułożonych archiwaliów znakomicie ułatwia specjalny system komputerowy służący orientacji w rozmieszczeniu akt w magazynie (moduł inwentarza topograficznego

³ Polskie wydanie: *Międzynarodowy standard opisu archiwalnego. Część ogólna. ISAD (G)*, Warszawa 1995.

w systemie ARKIA). Zastosowanie w przyszłości tej metody na większą skalę umożliwi zaoszczędzenie 15–20% metrażu regałów, co przy znanej przez archiwistów cenie przechowania jednego metra bieżącego — 140 koron rocznie — daje olbrzymie wymierne oszczędności.

Dostęp do archiwaliów w Szwecji jest swobodny i praktycznie niczym nieograniczony, poza trzydziestoletnim okresem poufności materiałów mogących naruszyć interes indywidualnych obywateli. Podstawą informacji archiwalnej jest inwentarz, mający formę zbliżoną do naszego spisu zdawczo-odbiorczego. Na jego podstawie korzystający może zamówić kolejne tomy serii i klas akt dotyczących interesującego go okresu albo wejrzeć w przechowywane przy zespole pomoce kancelaryjne i na ich podstawie odnaleźć interesujące go sprawy i zamówić tomy akt. Dotyczy to właściwie wszystkich akt z okresu kancelarii akt spraw, gdyż w Szwecji istnieje dziennikowy system kancelaryjny (przejrzysty i konsekwentnie stosowany), dzięki czemu badacz po bardzo krótkim wprowadzeniu łatwo orientuje się w metodyce poszukiwań.

Inwentarze i pomoce wyższego rzędu dostępne są na półkach pracowni naukowej. Ciekawostką są kserokopie ulotek podpowiadających metody poszukiwań informacji różnego typu, dotyczące różnorodnej tematyki, dostosowane do typowych potrzeb użytkowników i odsyłające do konkretnych inwentarzy i repertoriów. Na stanowiskach komputerowych w dziale informacji stale są dostępne zarówno baza danych NAD, opisująca zasób wszystkich szwedzkich archiwów na poziomie zespołów, jak i wprowadzone dane z opisami serii, klas czy tomów akt z zespołów, dla których sporządzono już takie pomoce. W praktyce przeważa jednak nadal wykorzystanie pomocy archiwalnych wykonanych na papierze.

Podstawą dla sprowadzenia akt z magazynu jest rewers, wypełniany w trzech egzemplarzach (druk samokopiujący), na którym korzystający określa materiały archiwalne potrzebne do pracy i podaje swoje nazwisko i adres. Jest to potrzebne, ponieważ nie składa się podania do dyrektora o udzielenie zgody na korzystanie z materiałów archiwalnych. Pracownicy działu udostępniania nie legitymują jednak użytkowników i podanie adresu i personaliów jest właściwie tylko niezobowiązującą formalnością. Zaufanie w stosunku do użytkowników, wynikające z gwarancji swobód obywatelskich, owocuje miłą atmosferą w pracowniach naukowych, a także faktem, że korzystający bez zastrzeżeń stosują się do przepisów regulaminowych (czterogodzinny limit przebywania przy czytniku mikrofilmowym nie jest sprawdzany prawie w ogóle przez obsługę — nie ma takiej potrzeby). Czas oczekiwania na oryginały archiwaliów wynosi około 20 minut (dla materiałów przechowywanych na miejscu), dzięki dość licznej obsłudze magazynowej, dobremu, wygodnemu systemowi komunikacji z magazynami (podwójna winda osobowa i dwie windy towarowe).

Użytkownicy w gmachu głównym Riksarkivet mają do dyspozycji dwie pracownie: czytelnię akt oryginalnych i map z około 60 miejscami oraz czytelnię mikrofilmów i mikrofisz — w praktyce czytelnię genealogiczną z około 40 miejscami, które są

zajęte właściwie non stop, nawet w okresie letnim. Oblicza się, że rocznie odwiedza pracownie Riksarkivet około 26 tys. osób. W innych archiwach bywa ich mniej, ale też cieszą się one dużym zainteresowaniem (Göteborg — 20 tys. odwiedzin rocznie, Lund — 17 tys.). Pracownia mikrofilmowa Riksarkivet ma tak wysoką frekwencję ze względu na bardzo duże społeczne zainteresowanie badaniami genealogicznymi oraz fakt, że udostępnianie materiałów do badań genealogicznych jest zorganizowane na najwyższym poziomie oraz także dlatego, iż stan zachowania metrykaliów i akt parafialnych w Szwecji jest bardzo dobry. Dzięki poddaniu akt parafii mikrofizowaniu, praktycznie wszystkie one dostępne są w czytelni mikrofilmowej. Wystarczy podejść do półki i wziąć segregator z mikrofiszami akt danej parafii. Akta parafialne luterzańskie — religii państwowej — dostarczają znacznie więcej informacji niż znane nam metrykalia na ziemiach polskich. Oprócz danych dotyczących zmiany stanu cywilnego, badacz znajdzie w nich także mnóstwo innych informacji, nawet rysopis swego przodka z XVI w., jeżeli przenośli się do innej miejscowości i prosił pastora o wystawienie odpowiedniego dokumentu, informacje o czytaniu Biblii co niedziela itd. Dane pozwalają na rekonstrukcję historii rodziny z bardzo interesującymi szczegółami. Ponadto akta przed nieprofesjonalnym badaczem stawiają jedynie, dość łatwą do pokonania, barierę neograficzną, ale nie językową, gdyż od wprowadzenia religii ewangelicko-augsburskiej jako państwowej od 1527 r. językiem dokumentów kościelnych był język szwedzki.

W pracowni mikrofilmowej istnieje możliwość uzyskania na bieżąco odbitki kserograficznej z mikrofilmu, pozostałe formy reprografii wykonuje się w ciągu kilku dni w zależności od charakteru zamówienia. Standardowa odbitka kosztuje w Riksarkivet 4 korony (czyli prawie 2 zł). Pracownie reprograficzne podległe biurowi technicznemu mają możliwość wykonywania na zamówienie korzystającego praktycznie każdej usługi od fotokopii poprzez nagrania dźwiękowe, wideo, filmowe, mikrofilmy itd. po wydruki komputerowe i obróbkę cyfrową obrazu dokumentu — skanowanie czarno-białe i kolorowe map i planów oraz fotografii. Ceny wszystkich tych usług można określić jako rynkowe, ale umiarkowane.

Podobnie w Archiwum Miejskim w Sztokholmie zetknęliśmy się z organizacją udostępniania materiałów archiwalnych dla genealogów-amatorów w związku z komputeryzacją ksiąg ludności Sztokholmu prowadzonych od 1860 r. Tutaj także potrzeby czytelnicze zdecydowały o konieczności opracowania tego źródła w celu nie tylko poprawy jakości informacji archiwalnej, ale także ochrony samego dość specyficznego, co do formy, dokumentu.

Genealogia jest dla Szwedów, zwłaszcza emerytów, często najważniejszą życiową pasją; wysoki poziom życia i wykształcenia oraz wzorce kulturowe propagowane przez kościół ewangelicki powodują, że liczba genealogów-amatorów korzystających z zasobu archiwów szwedzkich jest wyższa niż pozostałych grup korzystających. Wymowny jest fakt, że CD-ROM, wydany i opracowany przez pracownika Archiwum Miejskiego w Sztokholmie specjalnie na potrzeby genealogów-amatorów, w pierwszych dwu miesiącach sprzedaży rozszedł się w nakładzie 1500 sztuk. Liczba

genealogów–amatorów zrzeszonych w Szwedzkim Towarzystwie Genealogicznym przekracza 100 tys., a jeżeli doliczyć członków licznych małych towarzystw regionalnych funkcjonujących często przy parafiach liczba ta sięgnie prawie ćwierci miliona w dziewięciomilionowym kraju.

Stosunkowo niewielka liczba badaczy profesjonalnych korzystających z zasobu archiwów szwedzkich wynika także z faktu specyficznego modelu edukacji uniwersyteckiej w Szwecji, zwłaszcza na studiach humanistycznych. Najczęściej kończy się je z tytułem kandydata lub licencjata bez pisania samodzielnej pracy badawczej. Dopiero obecnie, po dostosowaniu norm wykształcenia do standardu Unii Europejskiej, tytuł magistra będzie oznaczał uzyskanie pełnego wykształcenia uniwersyteckiego.

Oprócz udostępniania akt do bezpośredniego wykorzystania przez użytkowników w pracowni naukowej, archiwa szwedzkie udzielają także odpowiedzi pisemnych na pytania. Do jesieni 1995 r. wszystkie kwerendy były wykonywane bezpłatnie, nie przeprowadzano jednak długich badań genealogicznych. Od października tego roku wprowadzono jednak opłaty za poszukiwania (1 godzina poszukiwań kosztuje 300 koron, wydanie zaświadczenia 90 koron). Bezpłatnie wykonuje się następujące rodzaje kwerend: zapytania od urzędów państwowych, instytucji kulturalnych i samorządowych; zapytania z zagranicy (nie wykonuje się długich kwerend); zapytania o stan opracowania danego zespołu i istniejące pomoce archiwalne; zapytania z instytucji archiwalnych związane z pracą naukową w dziedzinie archiwistyki.

Od kilku lat większą rolę w informacji archiwalnej zaczęły pełnić komputerowe bazy danych. Narodowa baza danych NAD zawiera informacje o wszystkich (150 tys.) zespołach przechowywanych nie tylko w archiwach państwowych, ale też w innych instytucjach gromadzących archiwalia. Baza ta została wydana na CD-ROM. Jej pierwsza wersja zawierała inwentarze około 12 tys. zespołów, a nowa, przygotowywana w 1998 r., ma zawierać około 40 tys. inwentarzy. Tym podstawowym opisom archiwaliów towarzyszą trzy bazy referencyjne: topograficzna (zmiany granic jednostek administracyjnych w Szwecji od XVII w.), historyczno-geograficzna i adresowa instytucji przechowujących archiwalia. NAD jest aktualizowana w Riksarkivet. Raz do roku przesyłane są tam i łączone dane z lokalnych baz ARKIS z archiwów państwowych. Na razie NAD rozpowszechniana jest na CD-ROM-ie i nie jest dostępna w Internecie. W sieci można obejrzeć jedynie podstawowe dane o archiwach.

ARKIS jest systemem, który służy do zbierania i dostarczania danych do bazy NAD oraz bieżącego zarządzania zasobem. Jest to baza SQL, a do pracy z nią używany jest SQL-server for Windows NT. Do importu i eksportu danych używany będzie wkrótce SGML-DTD EAD. ARKIS zawiera kilka modułów: wykaz zespołów i aktotwórców, sporządzanie inwentarzy, mapy i rysunki, moduł wyszukiwawczy oraz moduł wymiany zewnętrznej. Kontrola archiwów zakładowych, mikrofilmy, dane elektroniczne i średniowieczne oprawy pergaminowe są tematem innych systemów. W najbliższej przyszłości przedmiotem komputeryzacji stanie się księga nabytków oraz fotografie.

Nie negując podstawowego znaczenia baz danych ARKIS i NAD, należy stwierdzić, że największe wrażenie zrobiła jednak przygotowana w Archiwum Miejskim multimedialna baza danych dotycząca sztokholmskiej dzielnicy Slossen. Łączy ona informacje o działkach (numery, adresy, przynależność parafialna), budynkach (plany, zdjęcia) i mieszkańcach (demograficzne, szkolne, zawodowe, urzędowe, adresowe, więzienne) z lat 1870–1940. Niezliczona, zdawałoby się, liczba kombinacji wyszukiwawczych pozwala na zadawanie wielu przekrojowych lub szczegółowych pytań. Odpowiedzi pojawiają się w formie tekstu, wskanowanego dokumentu lub fotografii, wykresów, figur geometrycznych itp. Część materiałów zawartych w bazie umożliwia też poszukiwania hipertekstowe. Oprócz zapytań merytorycznych możliwe jest też przeglądanie bazy pod względem formalnym, np. zawężanie chronologiczne lub geograficzne zasięgu poszukiwań, sprawdzanie odsetka wypełnionych pól w danej kategorii.

Twórcy tej bazy omówili kolejne etapy pracy nad jej przygotowywaniem: 1. Płaskie tabele nierelacyjnej bazy danych w programie SAS; 2. Eksport danych do pliku tekstowego (.txt) do dalszego wprowadzania danych, tagowanie niektórych słów (w sumie około 7 mln rekordów); wskanowanie obrazów, dodanie plików tekstowych z różnych edytorów (w sumie około 2 mln rekordów); 3. Kompresja i indeksowanie plików za pomocą specjalnie napisanego kompilatora; 4. Tworzenie bazy *read only*, aby uniemożliwić zmiany (w sumie 250 plików, 50 MB po kompresji); przy takim zabezpieczeniu można ją udostępniać w Internecie za pomocą Javy; 5. Przygotowanie aplikacji do zadawania pytań wyszukiwawczych.

Twórcy tej bazy podzielili się z nami swoimi założeniami tworzenia aplikacji przyjaznych użytkownikowi: ścisła współpraca archiwisty i programisty, estetyka produktu (unikanie rażących kolorów, kreowanie iluzji przez stosowanie cieni i nakładek), łatwość użytkowania (eliminowanie pisania na rzecz przycisków i posługiwania się myszą, interaktywność, automatyczne komunikaty i podpowiedzi), prędkość pracy. Wprowadzenie tych zasad w praktyce wymaga zastosowania wielu rozwiązań technicznych – od algorytmów wiążących miejsce kursora na mapie z informacjami o wskanowanym budynku poczynsz, poprzez tworzenie list przewijalnych przy długich indeksach, a skończywszy na użyciu wielu kolorów i odcieni na wykresach. Do utworzenia tej bazy potrzeba było ponad 20 lat. We wczesnych latach siedemdziesiątych zaczęto ją planować, typowano źródła. Przez następne lata wprowadzano dane (około 200 bezrobotnych w ramach prac interwencyjnych). Pierwsze efekty osiągnięto w 1985 r., kiedy to wyprodukowano bazę z przeznaczeniem dla szkół. Obecna wersja bazy miała być zakończona w 1998 r.

Osiąganie takich rezultatów przy opracowywaniu pomocy archiwalnych wyższego rzędu możliwe jest m.in. dzięki ścisłemu przestrzeganiu reguł tworzenia dokumentacji i przekazywania jej do archiwów. W Riksarkivet czuwa nad tym dział nadzoru i konsultacji, który realizuje postanowienia *Ustawy archiwalnej* w zakresie kształtowania narastającego zasobu archiwalnego. Analogicznie jak w Polsce, istotą i najważniejszą funkcją kształtowania zasobu archiwalnego

w Szwecji jest wytypowanie określonej liczby jednostek organizacyjnych, których dokumentacja ma po selekcji wejść do wieczystego zasobu archiwalnego. Decyzje o wyznaczeniu jednostek, w których powstają materiały archiwalne, podejmowane są na podstawie artykułu 2 *Ustawy archiwalnej*. Od momentu wejścia w życie wspomnianej ustawy, szwedzka służba archiwalna sprawuje nadzór nad ponad 300 urzędami centralnymi i około 210 instytucjami o regionalnym zasięgu działania. Wykaz tych jednostek prowadzony jest metodą komputerową w bazie danych, opracowanej w programie *File Maker Pro*. Opis każdej nadzorowanej jednostki zawiera następujące elementy: nazwa jednostki organizacyjnej; skrót nazwy jednostki organizacyjnej; oddziały terenowe nadzorowanej jednostki organizacyjnej; adres pocztowy jednostki organizacyjnej; telefon, faks jednostki organizacyjnej; personalia archiwisty zakładowego; personalia pracownika Riksarkivet nadzorującego jednostkę archiwalną; instytucje nadzorujące jednostkę organizacyjną (oprócz Riksarkivet); obowiązujące instrukcje (kancelaryjne i archiwalne); rejestr wydanych zezwoleń na brakowanie dokumentacji niearchiwalnej; numer inwentarza archiwalnego; numer dziennika korespondencyjnego (dokumentacja inspekcji); daty inspekcji (kontroli); „daty historyczne” (zmiany organizacyjne, przekształcenia, likwidacje).

Kolejną ważną dziedziną należącą do funkcji kształtowania zasobu archiwalnego jest nadzór nad procesem aktotwórczym w jednostkach organizacyjnych znajdujących się pod specjalną opieką szwedzkich archiwów. Etapy działalności archiwalnej w urzędach szwedzkich są ściśle ustalone: rejestracja dokumentów, wytwarzanie dokumentów, wyodrębnianie zespołu, porządkowanie zespołu, inwentaryzacja zespołu, opis archiwum, przechowywanie dokumentacji i jej brakowanie.

Nadzór archiwów dotyczy wszystkich tych etapów. Obejmuje on opiniowanie i zatwierdzanie przepisów kancelaryjno-archiwalnych. Decyzje o ich wprowadzaniu są podejmowane zarówno przez parlament i rząd (w porozumieniu z ministerstwami), jak i przez Riksarkivet, przy czym zarządzenia parlamentu i rządu są wydawane drukiem. Dla ułatwienia i usprawnienia pracy działu nadzoru i konsultacji prowadzone są dwie komputerowe bazy rejestrujące wspomniane wyżej przepisy kancelaryjno-archiwalne.

Pierwsza obejmuje drukowane przepisy. Zawarte są w niej następujące informacje: nazwa (tytuł) aktu prawnego (ustawy, zarządzenia); numer aktu prawnego (numer dziennika); data wydania; data wdrożenia; uzasadnienie; uwagi o terminie obowiązywania; przepisy anulujący; uwagi.

Do końca sierpnia 1997 r. do bazy zostały wprowadzone 62 akty normatywne. Jest oczywiście możliwość przeglądania zeskanowanych tekstów poszczególnych przepisów.

Druga baza jest rejestrem wydanych przez Riksarkivet decyzji w dziedzinie nadzoru nad narastającym zasobem. Jej zadaniem jest gromadzenie następujących informacji: rodzaj decyzji; nazwa jednostki, dla której decyzja została wydana (twórca akt); rodzaj dokumentacji podlegającej regulacji prawnej; numer decyzji;

data wydania decyzji; numer dziennika korespondencyjnego; data wprowadzenia decyzji w życie; uwagi o terminie obowiązywania decyzji; delegacje do innych aktów prawnych; przepis anulujący decyzję; podpisujący decyzję; uwagi.

Równolegle do wymienionych baz danych gromadzona jest tradycyjna dokumentacja związana z opiniowaniem i zatwierdzaniem przepisów. Tworzą ją przede wszystkim zbiory instrukcji i wykazów dla danych instytucji oraz korespondencja merytorycznie z tym związana. W odróżnieniu od Polski, w Szwecji przepisy te są wyjątkowo skrupulatnie przestrzegane przez nadzorowane jednostki. Dotyczy to również profilaktyki w zakresie tworzenia i przechowywania dokumentacji. Jednostkom organizacyjnym zaleca się stosowanie odpowiedniej jakości papieru (80–100 gramów) z tzw. małym znakiem wodnym oraz odpowiedniego materiału do pisania (długopisy, faksy, drukarki itp.) regulowanego normą SVENKST ARKIV SP.SBF202. Powszechnie stosowaną formą przechowywania dokumentacji są odpowiednie pudła tekturowe. Zapewnienie optymalnej temperatury i wilgotności w magazynach archiwalnych powoduje, że do archiwów państwowych jest przekazywana dokumentacja w dość dobrym stanie fizycznym. W związku z tym istnieje konieczność przeprowadzania stosunkowo niewielu zabiegów konserwatorskich. W archiwach szwedzkich działalność konserwatorską prowadzą tylko cztery pracownice (w Riksarkivet i w trzech archiwach regionalnych).

Wśród różnych form działalności archiwów państwowych, związanych z kształtowaniem zasobu archiwalnego, na szczególną uwagę zasługuje selekcja archiwalna. Celem selekcji jest oddzielenie materiałów archiwalnych, które należy koniecznie zachować jako wieczyste, od innych materiałów, z których przechowywania można zrezygnować. W związku z tym selekcja polega na naukowej ocenie wartości dokumentacji, która to czynność poprzedza właściwe wydzielanie materiałów wieczystych spośród masy pozostałych. Czynność ta nazywana jest brakowaniem. Udział archiwów państwowych w pozaarchiwalnym brakowaniu akt polega na tym, że wszystkie nadzorowane jednostki organizacyjne posiadają zaopiniowane dokładne przepisy dotyczące brakowania własnej dokumentacji oraz przedkładają archiwom państwowym protokoły z czynności związanych z brakowaniem oraz spisy wybrakowanych akt, w których ujmuje się wydzielone na makulaturę akta. Po stwierdzeniu, że spisy te nie zawierają materiałów wieczystych, archiwum państwowe wydaje zezwolenie przekazania dokumentacji na przemiał.

Archiwa państwowe przed wydaniem takiego zezwolenia mogą przeprowadzić ekspertyzę archiwalną. Ma to zazwyczaj miejsce w wypadkach wątpliwych co do prawidłowo przeprowadzonej kwalifikacji akt zaproponowanych do zniszczenia, w wypadkach niewłaściwego brakowania akt, względnie wadliwego sporządzenia spisów wybrakowanych akt. Nadrzędnym celem ekspertyzy jest ochrona akt kategorii A, dopilnowanie, aby akta cenne dla nauki nie zostały przeznaczone na makulaturę.

W związku z bardzo zaawansowanym procesem komputeryzacji jednostek organizacyjnych w Szwecji, problem brakowania dotknął również kwestii oceny

i kasowania informacji zapisanych na nośnikach elektronicznych. Nadzór sprawują wspólnie Datainspektionen i Riksarkivet. Przykładem częściowego rozwiązania tego zagadnienia jest rejestr baz, tworzonych przez różne instytucje, zawierających dane personalne. Rejestr ten, obejmujący ponad 5600 rekordów, zawiera następujące informacje: nazwa jednostki organizacyjnej (twórca danych personalnych); skrót nazwy jednostki organizacyjnej; osoby odpowiedzialne w jednostce organizacyjnej za gromadzenie, przetwarzanie i udostępnianie danych personalnych; nazwa rejestru (bazy danych); osoba odpowiedzialna za nadzór z ramienia Riksarkivet; numer dziennika korespondencyjnego w Riksarkivet; numer dziennika korespondencyjnego w Datainspektionen; postanowienie (decyzja) Datainspektionen; data odpowiedzi Riksarkivet do Datainspektionen; decyzja Riksarkivet (zachować dane osobowe lub je skasować); data decyzji; data utraty mocy decyzji; (ewentualne) przepisy prawne o charakterze ogólnym normujące procedurę brakowania (kasowania) danych personalnych; data przekazania bazy danych do Riksarkivet; numer przekazania do Riksarkivet.

Twórca komputerowej bazy danych osobowych wypełnia formularz dla Datainspektionen, w którym podaje charakter, zawartość oraz prognozowaną wielkość bazy. Następnie wniosek jest przekazywany do Riksarkivet, gdzie podejmowana jest merytoryczna decyzja o ewentualnym terminie kasowania danych lub ich przekazania (po zakończeniu eksploatacji) do archiwum państwowego. Ostatecznie formalną decyzję w tym względzie podejmuje Datainspektionen.

Szkolenia i instruktaże dla personelu biurowego i archiwów zakładowych to w działalności archiwów szwedzkich bardzo ważna forma kształtowania narastającego zasobu archiwalnego. Od pracy i kwalifikacji pracowników archiwów zakładowych w dużej mierze zależą losy materiałów archiwalnych, które ostatecznie znajdują się w magazynach archiwów państwowych i w związku z tym szwedzka służba archiwalna jest żywotnie zainteresowana właściwym przygotowaniem zawodowym pracowników archiwów zakładowych.

Powszechnie praktykowaną w Szwecji formą doksztalcania archiwistów zakładowych są jedno- lub dwudniowe kursy, na których pracownicy Riksarkivet lub archiwów regionalnych omawiają problematykę prawa archiwalnego oraz zagadnienia pracy biurowej i archiwalnej. Kursy organizowane są przez Riksarkivet kilka razy do roku i są płatne. Dla archiwistów zakładowych mających większe aspiracje prowadzone jest na Uniwersytecie w Sztokholmie studium podyplomowe z zakresu archiwistyki. Ponadto na porządku dziennym jest doskonalenie zawodowe archiwistów na kursach komputerowych, organizowanych przez wyspecjalizowane pod tym względem ośrodki szkoleniowe.

Kolejną formą nadzoru nad narastającym zasobem archiwalnym są kontrole archiwów zakładowych. Prawo do kontroli zapewnia szwedzkiej służbie archiwalnej ustawa z 1990 r. Zadaniem kontroli jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu między archiwum państwowym a danym zakładem pracy, w celu dopilnowania w pełni operatywnego działania archiwum zakładowego, a mianowicie: terminowego

przejmowania dokumentacji z różnych komórek organizacyjnych zakładu pracy, odpowiedniego uporządkowania zasobu, jego zabezpieczenia, przechowywania i udostępniania, należytego brakowania dokumentacji oraz terminowego przekazywania akt kategorii A do archiwum państwowego, a akt kategorii B na makulaturę. Skuteczne wykonywanie zadań przez archiwa zakładowe pozwala na osiągnięcie zasadniczego celu kontroli, a mianowicie zabezpieczenia materiałów o wartości trwałej. Dla osiągnięcia dobrych wyników archiwa stosowały i stosują różne formy pracy. Ulegały one zmianom wskutek przeobrażeń zachodzących w zakładach pracy oraz w rezultacie zdobywania doświadczeń przez pracowników Riksarkivet i archiwów regionalnych.

Przedstawiciel archiwum państwowego po przeprowadzonej kontroli sporządza protokół, który zawiera ważne informacje o twórcy zespołu i jego zasobie, zgrupowane w analogicznych punktach jak w protokole stosowanym w polskiej służbie archiwalnej.

W latach 1990–1993 szwedzka służba archiwalna przeprowadziła kompleksowe kontrole w około 300 jednostkach centralnych i ponad 200 jednostkach o zasięgu regionalnym. Każdy inspektor biura nadzoru i konsultacji przeprowadza przeciętnie około 30 kontroli rocznie. Czynności kontrolne trwają z reguły około 2–3 dni. Przyjęto zasadę przeprowadzania co trzy lata kontroli w każdej nadzorowanej jednostce.

Efektem wspomnianych inspekcji jest wydanie generalnego zalecenia zobowiązującego wszystkie nadzorowane jednostki do sporządzenia sprawozdań oraz opracowania inwentarzy archiwalnych stosowanych w archiwach państwowych.

Szwedzka służba archiwalna przywiązuje wielką wagę do egzekwowania obowiązku opracowywania przez nadzorowane jednostki inwentarzy archiwalnych. Inwentarze te są podstawowym środkiem ewidencyjnym, zarówno w archiwach zakładowych, jak i w archiwach państwowych. Najpóźniej do 2000 r. wszystkie nadzorowane jednostki muszą przekazać jeden egzemplarz inwentarza archiwalnego do właściwego terytorialnie archiwum państwowego.

Model inwentarza archiwalnego, a zwłaszcza merytoryczna analiza nazw serii na pierwszym stopniu podziału, wskazuje jednoznacznie, że w Szwecji do materiałów archiwalnych, podlegających wieczystemu przechowywaniu, kwalifikuje się znacznie więcej dokumentacji niż w Polsce. W centralnych jednostkach organizacyjnych do materiałów archiwalnych kwalifikuje się około 80% wytwarzanej dokumentacji, natomiast w jednostkach o zasięgu regionalnym około 20%. Tak duża ilość dokumentacji przeznaczona do wieczystego przechowywania wynika przede wszystkim z przyjęcia bardzo liberalnych kryteriów określających kwalifikację archiwalną w ramach danej jednostki organizacyjnej oraz z nieporównywalnie większych niż w Polsce możliwości finansowych archiwów szwedzkich. Rodzaje dokumentacji kwalifikowanej do materiałów archiwalnych są określone w wykazach akt. Należy jednak zaznaczyć, że wykazy te różnią się od występujących w Polsce rzeczowych wykazów akt. W Szwecji są one wyłącznie specyfikacją dokumentacji kwalifikowanej do kategorii A i nie zawierają wcale dokumentacji kategorii B. Ta

ostatnia jest szczegółowo określona w przepisach regulujących procedurę brakowania dokumentacji w danej jednostce organizacyjnej.

Znaczny wpływ na model stosowanego w Szwecji inwentarza archiwalnego oraz na przyjęte zasady kwalifikacji archiwalnej ma system kancelaryjny stosowany w jednostkach organizacyjnych objętych specjalnym nadzorem archiwalnym. Pobieżna analiza zawartości zespołów archiwalnych wskazywałaby, że jest to czysta odmiana systemu dziennikowego, stosowanego zresztą współcześnie w wielu zakładach w Polsce. Jednak, przy wnikliwszym wejrzeniu, można stwierdzić, że jest to system dziennikowy, w którym ważną rolę odgrywa obecnie wykaz akt, a poprzednio plan registratur. W systemie tym rejestrowana jest w dzienniku korespondencja wchodząca i wychodząca. Notuje się w nim również symbol teczek, do której dane pismo po załatwieniu powinno być odłożone. Mimo takiej zasady jest wiele rodzajów dokumentacji, która po załatwieniu jest przekładana do teczek o nazwach „pisma wchodzące” lub „pisma wychodzące”. W takich przypadkach kluczową rolę odgrywa dziennik korespondencyjny, zwłaszcza w razie konieczności ponownego wyszukania danego pisma po przekazaniu do archiwum. Stąd też dzienniki korespondencyjne i wszelkie pomoce ewidencyjne zostały wydzielone jako jedna z głównych grup rzeczowych na pierwszym stopniu podziału w inwentarzu archiwalnym.

Przy okazji warto zwrócić uwagę na nowoczesne rozwiązania techniczne stosowane w kancelariach szwedzkich. Obecnie większość jednostek organizacyjnych prowadzi tam dziennikowy system kancelaryjny przy wykorzystaniu programów komputerowych, np. w Riksarkivet od 1992 r. użytkowany jest program o nazwie DIABAS II. Rejestruje on korespondencję wpływającą i wychodzącą z archiwum. Wpisuje się w nim następujące informacje: rodzaj sprawy, data wpływu, numer wpływu (nadawany automatycznie), nadawca, odbiorca (w ramach Riksarkivet), symbol klasyfikacyjny (z wykazu akt).

Pełny dostęp do wszystkich opcji bazy, zwłaszcza jeżeli chodzi o wpisywanie danych, mają tylko dwie upoważnione osoby. Pozostali pracownicy mają możliwość tylko przeglądania danych. Korespondencja wchodząca może zostać zeskanowana, po zarejestrowaniu w komputerowym dzienniku korespondencyjnym, i w ten sposób jej dalszy obieg po komórkach organizacyjnych odbywa się wewnętrzną lokalną pocztą elektroniczną. Na koniec każdego roku kalendarzowego sprawdza się, dlaczego niektóre sprawy nie zostały zakończone. Ponadto wykonuje się trzy rodzaje wydruków dziennika korespondencyjnego. Pierwszy w układzie chronologicznym, drugi w układzie osobowym według nazwisk osób odpowiedzialnych za załatwienie danych spraw oraz trzeci w układzie numerycznym według numeru dziennika korespondencyjnego.

Podobną kancelaryjną bazę danych ma instytucja zajmująca się nadzorem finansowym nad prawie 2500 instytucjami i przedsiębiorstwami (Finansinspektionen). Korespondencja wchodząca i wychodząca tworzy tam dwa rodzaje archiwów — papierowe i elektroniczne. Archiwum papierowe gromadzi dokumentację tworzoną na papierze oraz wydruki pism przesyłanych pocztą elektroniczną. Archiwum

elektroniczne obejmuje te same dokumenty, ale w formie zeskanowanej lub w postaci otrzymanej za pośrednictwem e-maila, oraz bazy danych zawierające informacje o nadzorowanych jednostkach organizacyjnych.

Na podstawie doświadczeń Riksarkivet i Finansinspektionen można stwierdzić, że komputeryzacja w znaczny sposób wpłynęła na zwiększenie operatywności w posługiwaniu się dziennikowym systemem kancelaryjnym. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że zastosowanie programu komputerowego wyeliminowało ujemne strony tego systemu. Zmiany w organizacji pracy urzędów spowodowały już zmiany w ustawodawstwie. Ustawa administracyjna mówi, że jeśli informacja istnieje tylko w formie elektronicznej, urząd ma obowiązek udostępnić komputer i pomóc w jego obsłudze.

Wizyty Szwedów w Polsce oraz grup polskich w Szwecji umożliwiły zaobserwowanie licznych różnic i podobieństw w pracy archiwów polskich i szwedzkich, były okazją do pytań i dyskusji. Przyczyniło się to również do poczynienia kilku generalnych uwag dotyczących tamtejszych realiów. Za jedne z zasadniczych należy uznać: jasny i klarowny system prawny oparty na długiej tradycji oraz bezpośredniej pracy archiwistów przy opracowaniu przepisów dotyczących prawa archiwalnego i wszystkich sfer działalności archiwów; duży nacisk kładziony na dokumentację komputerową i zasady związane z jej przechowywaniem, udostępnianiem i ochroną danych; współpraca z różnymi instytucjami specjalistycznymi w zakresie projektów dotyczących zagadnień związanych z tworzeniem i przechowywaniem dokumentacji; popularność projektów finansowanych przez instytucje zewnętrzne do przygotowania i wykonania specjalnych zadań przy zatrudnieniu interwencyjnym osób bezrobotnych; nowoczesność metod i warunków pracy — funkcjonalne pomieszczenia i meble, komputery na każdym stanowisku pracy, powszechność używania telefonów komórkowych, e-mail, Internet, komputerowe systemy kancelaryjne, uproszczone formy załatwiania nieskomplikowanych spraw; zatrudnianie specjalistów nauk matematycznych i informatycznych do tworzenia baz danych i administrowania nimi.

Przedstawiona charakterystyka funkcji spełnianych przez archiwa państwowe w Szwecji wykazuje pewne podobieństwa do form stosowanych w polskiej państwowej służbie archiwalnej. Niemniej jednak należy stwierdzić, że pewne rozwiązania przyjęte u zamorskiego sąsiada można byłoby zaadaptować w polskich warunkach.

W pierwszej kolejności należałoby wykorzystać pewne wzorce prawne w związku z aktualizacją polskiego prawa archiwalnego. Można wskazać tu na rozszerzenie możliwości prawnego objęcia nadzorem archiwalnym jednostek samorządowych oraz niektórych instytucji życia publicznego. Wpłynęłoby to na wzbogacenie bazy źródłowej gromadzonej w naszych archiwach. W zakresie rozwiązań normatywnych trzeba także postulować zakończenie prac związanych z opracowaniem nowego wykazu akt, obejmującego tylko dokumentację kwalifikującą się do materiałów archiwalnych. Przyjęcie takiej koncepcji będzie z pewnością wymagało aktualizacji przepisów w zakresie brakowania dokumentacji i kasowania informacji zapisanych

na nośnikach elektronicznych. Zamykając ten blok tematyczny, nie można zapomnieć o korzyściach, jakie przyniosłoby wprowadzenie u nas, analogicznych do szwedzkich, norm w zakresie stosowania odpowiedniej jakości papieru i materiałów piśmienniczych.

W zakresie oceny personalnych baz danych tworzonych przez różne jednostki organizacyjne należałoby, wzorem szwedzkim, doprowadzić do sformalizowania współpracy państwowej służby archiwalnej z urzędem Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych.

Możliwe byłoby również podjęcie współpracy z Archiwum Miejskim w Sztokholmie w zakresie kolejnych tematycznych baz danych. Pracownicy tego archiwum, którzy przygotowali bazy danych, wyrazili chęć wspólnej pracy z archiwistami polskimi nad wspólnymi projektami.

W dziedzinie rozwiązań organizacyjnych można z pełnym przekonaniem zarekomendować model szwedzki odnośnie do funkcjonalnej struktury organizacyjnej archiwów państwowych. Oznacza to, że w każdym polskim większym archiwum państwowym powinna istnieć wyodrębniona komórka odpowiedzialna za kształtowanie narastającego zasobu archiwalnego.

Odrębnego rozpatrzenia wymaga propozycja obligatoryjnego opracowywania przez nadzorowane jednostki inwentarzy archiwalnych. Być może wdrożenie tego pomysłu powinny poprzedzić prace związane z uproszczeniem obecnego modelu naszego inwentarza archiwalnego. Można jednak założyć, że przyjęcie tej propozycji ułatwi archiwom państwowym skoncentrowanie się na opracowywaniu tzw. pomocy ewidencyjnych wyższego rzędu (oczywiście za pomocą metod komputerowych).

Dla usprawnienia pracy komórek nadzoru archiwalnego, istniejące bazy danych można by uzupełnić o moduły publikowanych i nie publikowanych przepisów prawnych, których teksty zostałyby wprowadzone do pamięci komputera za pomocą techniki skanowania.

Zrealizowanie, choć w części, przedstawionych propozycji wydaje się możliwe, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę zmianę w najbliższym czasie polskiego prawa archiwalnego oraz reorganizację, jakie nastąpią w związku z tym i reformą administracyjną kraju.

Henryk K r y s z e k, Anna Ł a s z u k, Maciej W i l m a ń s k i, *The Swedish system of archives*. The article presents experience gained in course of the business trip to Riksarkivet in Stockholm on August 18–22, 1997, and during training sessions conducted in Poland in 1996 and 1998 by the representatives of the Swedish Archives. Many important issues related to the Swedish system of archives were discussed during these meetings. The Swedish legislation, in particular the *Act on the Freedom of Press* of 1766, the *Law on Archives* of 1990, the *Act on State Secrets*, and the *Act on the Protection of Personal Data* constitute the basis of this system. The Swedish law has been recently adjusted to the standards of the European Union: it regulates the process of records creation and preservation in various periods of time. The authors describe the forms and the scope of supervision of archives over the growing holdings, methods of acquiring records, and accessibility procedures. They

emphasize the use of computer-based techniques by authors of records (the so called "paperless office") and in course of elaborating them in archives, including handling electronic copies and developing methods of easy access to electronic data. The authors describe a few data bases designed to catalogue the national archival holdings, to describe the archive materials preserved, and to supervise current records of individual entities remaining under the supervision of archives. The authors suggest introducing in Poland some of these solutions that proved successful in Sweden, such as involvement of archivists in the design of legal regulations regarding the law on archives, strict supervision over the authors of records from the very initial process of records creation, joint projects with various institutions related to documents preservation and elaboration, hiring experts in the area of mathematics and information sciences to help design data bases and to administer them.

Henryk K r y s t e k, Anna L a s z u k, Maciej W i l m a ń s k i, *Système d'archives suédois*. L'article fait le point des expériences acquises lors d'une visite officielle à Riksarkivet de Stockholm, effectuée les 18–22 août 1997, de même que lors des formations réalisées en Pologne, en 1996 et en 1998, par les représentants de ces archives. Au cours de ces rencontres, ont été discutés de nombreuses questions essentielles pour le système d'archives en Suède. Sa base c'est la législation suédoise, surtout l'*Acte de la liberté de la presse* datant de 1766, la loi en matière d'archives de 1990, celle portant sur le secret d'État et cette autre relative à la protection des données personnelles. Dernièrement, le droit suédois est adapté aux normes de l'Union européenne. Il règle tout aussi bien le processus de la création de documents que celui de leur conservation au cours de diverses périodes. Les auteurs décrivent les formes et l'envergure de la surveillance que les archives exercent à l'égard du fonds qui ne cesse de croître, la façon de reprendre et d'assurer l'accessibilité des documents d'archives. Un grand accent a été mis sur l'utilisation des techniques informatiques par le créateur de la documentation (les ainsi dits „bureaux sans papiers”), de même que sur son élaboration dans les archives, y compris sur le mode de procéder en cas de supports électroniques et le perfectionnement des méthodes d'accès à l'information dans le cas de la documentation électronique. Les auteurs discutent quelques bases de données créées dans le but de répertorier le fonds d'archives national, de décrire les archives conservées, de surveiller les archives d'entreprise des unités contrôlées. Ils postulent d'introduire en Pologne quelques-unes des solutions qui ont apporté de bons résultats en Suède, comme par exemple celle consistant à engager des archivistes lors de l'élaboration des normes du droit d'archives, à surveiller rigoureusement les auteurs des actes, à partir du processus de la création de la documentation, à réaliser des projets communs avec de diverses institutions dans le domaine de la conservation et de l'élaboration de la documentation, à embaucher des spécialistes du domaine des sciences mathématiques et informatiques lors de la création des bases de données et de leur gestion.

Riksarkivet

18–22VIII 1997 . ,

1996

1998 .

1766 . ;

1990 .

ZDZISŁAW JEDYNAK
(Katowice)

MATERIAŁY DO STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH W ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W NORIMBERDZE

Z dziejów archiwum

W dniach 6–10 X 1997 r. przebywałem służbowo w Archiwum Państwowym w Norymberdze (Staatsarchiv Nürnberg). Spotkałem się tam z wielką życzliwością i gościnnością, zwłaszcza ze strony dyrektora dra Karla Engelhardta Klaara i starszego archiwisty (Oberarchivrat) dra Gerharda Rechtera. Dzięki pomocy obydwu wymienionych uzyskałem bezpłatnie dużą liczbę kserokopii i klatek mikrofilmów. Zapoznałem się z zasobem archiwum i uzyskałem wiele danych o innych placówkach archiwalnych na terenie miasta.

Do czasu II wojny światowej Norymberga była uważana za najlepiej zachowany gotycki zespół architektoniczny wśród dużych miast niemieckich. Mimo tragicznych w skutkach nalotów bombowych w latach 1944–1945, i zniszczenia wielu cennych obiektów, dzięki ewakuacji dzieł sztuki z kościołów i innych budynków zabytkowych oraz zbiorów archiwalnych i bibliotecznych udało się ocalić dziedzictwo kulturowe miasta. Norymberga posiada więc obecnie bogaty zasób, który znajduje się w kilku odrębnych archiwach.

Do 1806 r. Norymberga miała status Wolnego Miasta Rzeszy (*Reichsstadt*) podlegającego bezpośrednio (tylko nominalnej) władzy cesarza. Dlatego dokumenty i akta związane z dziejami miasta, jak również obszaru pozostającego pod jego zarządem w sensie władzy politycznej, były przechowywane w tutejszym ratuszu. Tak duże i bogate, zwłaszcza w Średniowieczu, miasto wytworzyło wielką ilość materiałów archiwalnych. Pomieszczenia w ratuszu były niewystarczające, mimo że dużą ilość akt (zwłaszcza z sekularyzowanych w XVI w. klasztorów) przewieziono do zamku w Ansbach (około 30 km na południowy zachód). Brakowało jednak miejsca na nowe materiały i dlatego w połowie XVIII w. zniszczono znaczną ilość dawnych akt miejskich, co niewątpliwie stanowi niepowetowaną stratę dla historyków¹.

¹ *Die Archive*, t. 1, wyd. P. Wentzcke, G. Lüdtkke, Berlin-Leipzig 1932, s. 263. Niedawno ukazała się nowa wersja tej książki, gdzie również wiele miejsca poświęcono Archiwum Państwowemu w Norymberdze, *Archive im deutschsprachigen Raum*, Berlin 1974, s. 726–730.

Status polityczny Norymbergi uległ zmianie, gdy w 1806 r. przestała istnieć dawna Rzesza Niemiecka, a miasto włączono do Królestwa Bawarii. Akta miejskie, chociaż przeszły na własność państwa bawarskiego, to jednak nadal pozostały w tutejszym ratuszu.

Kiedy po wojnach napoleońskich miasto uzyskało znowu samodzielność w 1818 r., również i akta ponownie stały się jego własnością. Jednakże samodzielne Archiwum Miejskie (Stadtarchiv) powstało dopiero w 1865 r. Wówczas wydzielono z dawnego archiwum (sprzed 1806 r.) akta tych urzędów i instytucji, których działalność była nadal kontynuowana przez władze miasta (np. sądownictwo i instytucje charytatywne). Archiwum Miejskie uzyskało własny odpowiednio urządzony budynek w 1932 r., a był to jeden z najpiękniejszych zabytków architektury świeckiej na terenie Norymbergi, tzw. Dom Pellera (*Pellerhaus*)².

Zasób Archiwum Miejskiego wynosi obecnie około 4 tys. m.b. akt³. Niewątpliwie, w przechowywanych tam miejskich księgach sądowych czy Kronice Miejskiej (*Stadtchronik*), prowadzonej nieprzerwanie od 1802 r., można znaleźć dane do kontaktów polsko-niemieckich. Orientację w zasobie ułatwia przewodnik⁴ wydany z okazji stulecia istnienia archiwum.

Na uwagę zasługuje też utworzona w 1993 r. filia Archiwum Miejskiego, a mianowicie Archiwum Zdjęć Zabytków Urzędu Budowlanego (Denkmalarchiv des Hochbauamtes) przy Lorenzerstrasse 26/30, gdzie są obecnie porządkowane i stopniowo udostępniane korzystającym⁵.

Instytucją, która była związana z ideą zjednoczenia Niemiec w sensie wzrostu świadomości narodowej w państwach tego obszaru językowego, co odpowiadało modnym wówczas hasłom romantyzmu, stało się utworzone w Norymberdze w 1852 r. Germańskie Muzeum Narodowe (Germanisches National Museum). Zbierało ono wszelkie pamiątki, a w tym także dokumenty. Archiwum Germańskiego Muzeum Narodowego (Archiv des Germanischen National Museum) składa się z dwu części, a mianowicie z Archiwum Historycznego i utworzonego w 1965 r. Archiwum Sztuk Pięknych (Archiv für Bildende Kunst). To pierwsze posiada ogółem około 17 500 dokumentów, z których najstarszy pochodzi z 905 r. Można przypuszczać, że jest tutaj wiele poloników. Drugi z kolei dyrektor tego muzeum (od 1866 r.) August Essenwein (1831–1892), który przyczynił się do uzyskania przez tę placówkę

² Dom ten został zburzony w 1945 r. W 1957 r. zasób aktowy tego archiwum umieszczono w nowoczesnym gmachu wybudowanym na tym samym miejscu, wykorzystując fundamenty i zachowany dziedziniec. Znalazła tu pomieszczenie również Biblioteka Miejska.

³ *Nürnberg — die Archive*, wyd. Stadt Nürnberg 1973, s. nlb. 4.

⁴ *Stadtarchiv Nürnberg 1865–1965. Festschrift zur Hundertjahrfeier*, Nürnberg 1964. Zasób ten prezentuje też wydana z okazji 125-lecia publikacja: H.D. Beyerstedt, H. Schmitz, *125 Jahre Stadtarchiv Nürnberg...*, Nürnberg 1990.

⁵ „Der Archivar”. *Mitteilungsblatt für deutsches Archivwesen*, r. 47, 1994, s. 391.

odpowiedniej rangi, interesował się bardzo zabytkami Krakowa⁶. Być może, w spuściznie po nim zachowały się materiały do kontaktów z ziemiami polskimi.

Jeden z pierwszych polskich historyków sztuki, Józef Łepkowski (1826–1894), był członkiem działającej przy Muzeum Rady Naukowej (Gelehrten Ausschuss) w Wydziale „Stosunki wzajemne między niemiecką a polską sztuką” (Fach: „Wechselbeziehungen zwischen deutscher und polnischer Kunst”)⁷. Byłoby rzeczą interesującą, gdyby udało się odnaleźć i przebadac materiały tego Wydziału, co przyczyniłoby się niewątpliwie do poszerzenia współczesnego stanu wiedzy o polsko-niemieckich stosunkach artystycznych.

Ponadto w Norymberdze działają jeszcze dwa archiwa o znaczeniu lokalnym, a mianowicie Archiwum Krajowe Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego w Bawarii (Landeskirchliches Archiv der Evangelischen-Lutherischen Kirche in Bayern), istniejące od 1930 r., oraz Archiwum Komunikacji (Verkehrsarchiv) przy utworzonym w 1899 r. Muzeum Komunikacji. W obydwu tych archiwach nie można się spodziewać materiałów do związków z Polską.

Niewątpliwie, największy zasób spośród wszystkich placówek tego typu na terenie Norymbergi ma Archiwum Państwowe mieszczące się przy Archivstrasse 17. Jest to drugie co do wielkości archiwum w Bawarii (po Głównym Bawarskim Archiwum Państwowym w Monachium — Bayerisches Hauptstaatsarchiv München). Mieści się w zabytkowym gmachu, zbudowanym około 1880 r., w stylu neorenesansowym. Ten okazały i obszerny kompleks budowlany tworzą dwie części: budynek główny — miejsce udostępniania i opracowywania zasobu — oraz magazyny. Ponieważ od tego czasu ilość akt wydatnie wzrosła, magazyny okazały się niewystarczające i dlatego w latach 1975–1983 archiwum uzyskało lokal w Lichtenau⁸.

Jak wspomniano, początki odrębności tego archiwum można datować na 1806 r., gdy zlikwidowano status Wolnych Miast Rzeszy. Wówczas to w Norymberdze utworzono Królewskie Bawarskie Archiwum (Königliches Bayerisches Archiv), które istniało pod tą nazwą do 1852 r. Potem, w latach 1852–1875, instytucja ta istniała pod nazwą Konserwatorium Archiwalne (Archivkonservatorium). W latach 1875–1921 było to Archiwum Powiatowe (Kreisarchiv). Właśnie u początków działalności instytucji pod tą nazwą zrealizowano budowę nowszej okazałej siedziby, dokąd można było przenieść akta z niewystarczających lokalowo pomieszczeń ratusza⁹. Po 1880 r. w ratuszu pozostały jedynie akta Archiwum Miejskiego, o których była mowa.

Ponieważ wspomniane Główne Archiwum Państwowe w Monachium było instytucją nadrzędną w zakresie gromadzenia dawnych akt z terenu Bawarii, najstarsze dokumenty miejskie z Norymbergi (sprzed 1404 r.) zostały tam przewiezione na

⁶ *Nürnberg — die Archive...*, op.cit., s. nlb. 6. O zainteresowaniach A. Essenweina Krakowem świadczy jego obszerna książka pt. *Mittelalterliche Kunstdenkmale der Stadt Krakau*, Leipzig 1869.

⁷ U. Mende, *Die Mitglieder des Gelehrtenausschusses...* [w:] *Das Germanische Nationalmuseum Nürnberg 1852–1977. Beiträge zu seiner Geschichte...*, wyd. B. Deneke, R. Kahsnitz, München-Berlin 1978, s. 1064, 1088.

⁸ *Nürnberg — die Archive...*, op.cit., s. nlb. 2. Lichtenau, około 10 km na południowy wschód od Ansbach.

⁹ *Ibid.*

początku XIX w. Sytuacja ta uległa zmianie, gdy w 1993 r. archiwum monachijskie zwróciło je wraz z innymi przechowywanymi tam materiałami dotyczącymi Norymbergi. Archiwum monachijskie przekazało do norymberskiego przechowywaną u siebie znaczną część dawnego obszernego Archiwum Hohenzollernów w Ansbach i w ten sposób cały ten zasób znalazł się w jednym miejscu. Wcześniej duża część dokumentów pergaminowych i akt (*Literalien*), dotyczących posiadłości tego rodu na Śląsku w XVI i XVII w., pozostawała w Monachium¹⁰.

Archiwum Państwowe w Norymberdze posiada obecnie ponad 27 tys. m.b. akt — ponad 3 mln j.a., około 2 tys. rękopiśmiennych map i planów sprzed 1806 r. oraz wiele drukowanych¹¹.

Polonika

Archiwum Wolnego Miasta Rzeszy Norymbergi (*Archiv der Reichsstadt Nürnberg*)

W księgach radzieckich (*Ratsbücher*) występuje wiele danych dotyczących artystów działających m.in. w Polsce, a w tym Wita Stwosza. Rola Rady Miejskiej w Norymberdze była większa, niż miało to miejsce gdzie indziej. Mianowicie w mieście tym nie było organizacji cechowych i wszelkie sprawy dotyczące rzemiosła, a także nierozdzielnie z nim związanej sztuki, były rozstrzygane przez Radę Miejską. Dlatego istotne znaczenie dla poznania dziejów sztuki w tym mieście, także w zakresie związków z Polską, ma opublikowanie przez T. Hampe orzeczeń tejże Rady¹².

Kontakty artystyczne z Polską, widziane poprzez stosunki gospodarcze, obrazują akta Norymberskiego Urzędu Podatkowego (*Nürnberger Losungamt*). Najpierw Jan Ptaśnik, a potem Szczęśny Detloff znaleźli tu dokumenty do kontaktów z Norymbergą Uriela z Górki, biskupa poznańskiego¹³. Udało mi się odszukać pięć z tych dokumentów (z lat 1495–1498). Znajdują się one w teczce oznaczonej sygnaturą SIL 118 nr 15 — ten system oznakowania był stosowany w Archiwum Miasta Norymbergi („S” oznacza *Schrank* — „szafa”, nr I, „L” — *Lade* — „szuflada”, nr 18). Obecnie stosuje się oznaczenie „A — Laden nr 118”. Niektóre dokumenty

¹⁰ StAN, Materiał podręczny (wydruk komputerowy): *Ein Staatsarchiv stellt sich vor* (uzupełniono jesienią 1996 r. na podstawie artykułu o tym samym tytule) „Nachrichten aus den Staatlichen Archiven Bayerns”, t. 11, 1976, s. 2. Księstwo Ansbach. Posiadłość na Śląsku. Dokumenty (Fürstentum Ansbach — Urkunden). Rep. 104. Znaczną część tego zespołu przewieziono w 1972 r. Brandenburgskie Posiadłości na Śląsku — Akta (Brandenburger Besitzungen in Schlesien — Literalien). Rep. 104 a. Dużą część, w tym wszystkie dotyczące Górnego Śląska, przejęto w 1938 r.

¹¹ *Ein Staatsarchiv...*, ibid. Obecnie dr Peter Fleischmann, pracownik archiwum, przygotowuje do druku katalog zbiorów kartograficznych, któremu za udostępnienie mps serdecznie dziękuję.

¹² *Nürnberger Ratsverlässe über Kunst und Künstler im Zeitalter der Spätgotik und Renaissance (1449) 1474–1618*, wyd. T. Hampe, Wien-Leipzig 1904, „Quellenschriften für Kunstgeschichte und Kunsttechnik des Mittelalters und der Neuzeit”, Neue Folge, t. 11–13.

¹³ Opierając się na aktach zespołu, jak też księgach radzieckich i księgach listów J. Ptaśnik wydał dużą liczbę (70) dokumentów do wzajemnych stosunków gospodarczych: *Akta norymberskie do dziejów handlu z Polską w wieku XV* [w:] *Archiwum Komisji Historycznej*, t. 11, Kraków 1909–1913, s. 294–352 (s. 335 — rachunek Albrechta Dürera z 1486 r., inne sprawy związane z Urielem z Górki, s. 339–345); S. Detloff, *Stosunki artystyczne biskupa poznańskiego Uriela z Górki z Norymbergą — przyczynek do dziejów średniowiecznej sztuki wielkopolskiej*, Poznań 1919.

papierowe z końca XV w. zasługują na uwagę ze względu na znaki wodne (filigrany) i pieczęcie opłatkowe¹⁴.

Interesujący zespół w Archiwum Miasta stanowią księgi listów (*Briefbücher*), które tworzą zbiór korespondencji różnych osób z Radą Miejską, począwszy od 1407 r. W t. 54 (s. 347) zachowały się dwa autografy Wita Stwosza¹⁵. Ciekawe materiały są wśród akt zlikwidowanych po przyjęciu protestantyzmu w 1525 r. przez klasztor, zwłaszcza w zespole karmelitów.

Frapującym naruszeniem zasady pertynencji terytorialnej było uzyskanie i sprzedanie przez Dom Aukcyjny Aumüllera w Monachium ewidentnie pochodzącego z tego zespołu szkicu rysunkowego Wita Stwosza do głównego ołtarza kościoła tegoż zakonu w Norymberdze. Ołtarz ufundował w 1520 r. syn rzeźbiarza, przeor Andrzej. Po wprowadzeniu reformacji ołtarz przewieziono do Bambergu (około 60 km na północny zachód), dokąd przeniósł się też Andrzej Stwosz.

Dzieło zostało zrealizowane w znacznie zredukowanej postaci, natomiast szkic ukazuje pierwotny zamysł artysty. Zbieracze pamiątek przeszłości w pierwszej połowie XIX w. nie respektowali oczywistych dla nas dzisiaj zasad i dlatego szkic ten nabyła Izabela Czartoryska prawdopodobnie od Edwarda Rastawieckiego, który zapewne kupił go od Aumüllera. Muzeum Czartoryskich ofiarowało ten szkic do Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. W ten sposób akta odnośnie do tej fundacji znajdują się w Norymberdze¹⁶, a szkic — towarzyszący im od początku XIX w. — w Krakowie.

Brak w Norymberdze akt cechów, gdyż organizacji takiej tam nie było, ale Rada Miejska nadawała tytuł mistrza różnych branż rzemiosła i dlatego znajdują się tutaj księgi mieszczan i mistrzów (*Bürger und Meisterbücher*), w których nanoszono dane dotyczące nabycia praw miejskich lub przeniesienia się do innego miasta, a także uzyskania tytułu mistrza danego rzemiosła. Można tu znaleźć wiele cennych danych do osób związanych z Polską, np. w księdze nr 235 (k. 226 a) znajduje się wpis z 1496 r. (30 I–27 II) o ponownym przyjęciu w poczet mieszczan norymberskich Wita Stwosza, który przybył tutaj po wieloletnim pobycie w Krakowie¹⁷. Wzmianki

¹⁴ Archiwum Państwowe w Norymberdze (StAN), Wolne Miasto Rzeszy Norymberga (Rst Nbg.) Losungamt, Akten, S I L 118 nr 15.

¹⁵ Pochodzą one z 1506 r., opublikował je J. Ptaśnik: *Ze studiów nad Witem Stwoszem i jego rodziną*, „Rocznik Krakowski”, t. 13, 1911, s. 121–122.

¹⁶ StAN, Rst Nbg., Ratskanzlei, A-Laden, Lade 183 nr 21. Jest tu umowa z 1520 r., której towarzyszył wspomniany szkic, którą opublikował M. Lossnitzer (*Veit Stoss. Die Herkunft seiner Kunst, seine Werke und sein Leben*, Leipzig 1912, s. LXI–LXII), a ponadto wiele innych dokumentów z lat 1525–1534, związanych z wywiezieniem ołtarza do Bambergu. Sprawę szkicu i ołtarza szczegółowo przedstawił w katalogu wystawy zorganizowanej w Norymberdze i Nowym Jorku R. Kahsnitz, *Nürnberg 1300–1550 — Kunst der Gotik und Renaissance*, München 1986, s. 252–255. O tym, że właśnie E. Rastawiecki nabył ten szkic, świadczyć może fakt, że w 1857 r. kupił on od właścicieli dawnego domu Stwosza dokument kupna z 1499 r. F. Machlik, *Die Erschliessung der Nürnberger archivalischen Quellen zum Leben und zu den Werken des Veit Stoss* [w:] *Veit Stoss. Die Vorträge des Nürnberger Symposions...*, München 1985, s. 21.

¹⁷ Zarówno ta wzmianka, jak też inne dotyczące Wita Stwosza i jego rodziny zostały dokładnie omówione w cytowanym artykule F. Machlika (s. 19–27).

związane z dawnym malarstwem¹⁸ w Norymberdze zostały zestawione i opublikowane w bardzo przydatnej pracy A. Gümbela¹⁹. Szukając danych do różnych postaci, warto korzystać z indeksu imiennego (*Namenregister*), który zachował się dla lat 1534–1571²⁰.

Zbiór rękopisów (*Handschriftensammlung*). Rep. 52 a

Wśród wielu materiałów rękopiśmiennych zebranych przez różne osoby w mieście, a przejęte przez archiwum państwowe, należy zwrócić uwagę zwłaszcza na nr 210, który tworzy osiem fascykułów gazet (informacja o aktualnych wydarzeniach politycznych)²¹ przysyłanych do Andrzeja Imhofa, przedstawiciela jednego z bardziej zamożnych rodów w Norymberdze²². Dane o Polsce można znaleźć w fascykule nr II (*Zeitungen aus Polen, Schweden, Dänemark*), zawierającym gazety z lat 1541–1588, w liczbie 44 egz.

Archiwum Księstwa Ansbach (*Archiv des Fürstentums Brandenburg-Ansbach*)

W tej dobrze zachowanej części Archiwum Państwowego w Norymberdze znajduje się niezwykle cenny dla dziejów niemieckiego parlamentaryzmu zbiór o nazwie Akta Sejmu Rzeszy (*Reichstagsakten*). Rep. 1326, składający się z 301 obszernych tomów zawierających sprawy rozpatrywane w latach 1356–1745. Materiał ten przedstawia więc w sposób kompletny obrady najwyższego organu ustawodawczego Rzeszy od czasu wydanej Złotej Bulli przez Karola IV aż do faktycznego zaprzestania działalności po przegranej Marii Teresy w wojnie z Prusami o Śląsk, co oznaczało w praktyce ograniczenie władztwa cesarza tylko na kraje dziedziczne Habsburgów (Austrię, Czechy i Węgry).

Znaczenie tych akt dla historii Niemiec znalazło wyraz w inicjatywie Komisji Historycznej Bawarskiej Akademii Nauk w postaci wydania drukiem części tych materiałów pt. *Deutsche Reichstagsakten*²³.

W aktach tych wiele miejsca zajmują sprawy związane z Polską, ponieważ kontakty dawnej Rzeczypospolitej z Cesarstwem były bardzo bliskie, o czym świadczą małżeństwa kilku Habsburżanek z królami polskimi, liczne poselstwa, współdziałanie w wojnie przeciwko Turcji, niefortunne zaangażowanie się Zygmunta III w wojnie trzydziestoletniej czy mediacji w wojnach polsko-szwedzkich i polsko-rosyjskich. Szukanie danych o Polsce ułatwia indeks (5 tomów), który sporządził Gotfryd Stieber, sekretarz księcia Ansbach, w 1748 r. Hasło *Polen* znajduje się w t. 4. Nazwy miast polskich można znaleźć w układzie alfabetycznym (w brzmieniu

¹⁸ W średniowiecznych aktach pojęcia „malarstwo” i „rzeźba” traktowano często zamiennie.

¹⁹ A. Gümbel, *Archivalische Beiträge zur älteren Nürnberger Malereigeschichte*, t. 3, *Die Maler-namen...*, „Repertorium für Kunstwissenschaft”, t. 30, 1907.

²⁰ Inwentarz, nr G 30.

²¹ Najstarsza gazeta wychodząca w Polsce to „Merkuriusz Polski Ordynaryjny” (od 1661 r.).

²² Korespondując z różnymi krajami, używał też zlatynizowanej formy nazwiska „Andreas in Curia”.

²³ *Deutsche Reichstagsakten*, cz. 1, *Reihe (vom 1376)*, t. 1–12, München-Gotha 1867–1902; cz. 2, *Reihe (vom 1519)*, t. 1–3, Gotha 1893.

niemieckim), a mianowicie: Gdańsk, Kraków, Toruń i Warszawa. Występuje też hasło *Schlesien*.

Dane zawarte w tych aktach należy rozpatrywać krytycznie, gdyż zdarzają się tam pomyłki, które zresztą są zrozumiałe przy tak dużej liczbie spraw rozpatrywanych przez Sejm Rzeszy, np. Eleonora, żona Michała Korybuta, jest tu wzmiankowana jako wdowa po cesarzu Ferdynandzie III, podczas gdy była jego córką²⁴.

W aktach tych można znaleźć nie tylko sprawy polityczne, choć one zdecydowanie przeważają, ale też dane do dziejów kultury, jak np. do budowy kaplicy (w pierwotnym zamyśle okazałego kościoła) Matki Boskiej Zwycięskiej ufundowanej w Warszawie²⁵ przez Marię Kazimierę („Marysięnkę”) po bitwie wiedeńskiej w latach 1695–1696.

Zarówno w ustroju Rzeszy, jak i Rzeczypospolitej parlamentaryzm odgrywał podobnie doniosłą rolę. Dlatego też w omawianych aktach występuje wiele adnotacji dotyczących działalności sejmu w Polsce²⁶. Nie brak też ocen krytycznych pod adresem fatalnych skutków *liberum veto*, jak np. w tekście z 1736 r. pt. *Censura amica... informatoria super communi modo vetandi Domini Polonis in suis consiliis usitato per verbum „nie pozwalam”*²⁷.

W aktach tych występuje też wiele sprawozdań o pobycie przedstawicieli królów polskich przybyłych na posiedzenia Sejmu Rzeszy, które odbywały się głównie w Ratyzbonie (Regensburgu), a miało to miejsce w 1541 r.²⁸, 1544 r. (Mikołaj Misiowski)²⁹, 1601³⁰, 1653³¹, 1667³² i 1685 r. (mediacja w wojnie Leopolda I z Ludwikiem XIV)³³.

Występują tu również dane o poselstwach cesarskich do królów polskich: z 1486 r. (Marquarda Breysachera od cesarza Fryderyka III i Bernharda von Bolheim od króla niemieckiego Maksymiliana I)³⁴, 1683 r. (dramatyczny apel do Jana III Sobieskiego o pomoc wobec zagrożenia tureckiego oraz podziękowanie dla niego za zwycięstwo odniesione pod Wiedniem)³⁵ i z 1689 r. (mediacja polska w wojnie Rzeszy z Francją)³⁶.

Można tutaj znaleźć materiały do zaangażowania się Rzeczypospolitej (mimo oficjalnej neutralności) po stronie cesarza i obozu katolickiego w Rzeszy. Z lat

²⁴ A. Przyboś, *Eleonora...* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, 1947, s. 223. Por. StAN, Archiv des Fürst. Brand.-Ansbach. Reichstagsakten, t. 161 (lata 1665–1667), nr 180; t. 162 (1667–1668), nr 113, 141.

²⁵ T. 185 (1695–1696). Por. A. Miłobędzki, *Architektura XVII w.* [w:] *Sztuka Warszawy*, red. M. Karpowicz, Warszawa 1986, s. 103–104. Był to tzw. Marywil, który został zburzony w końcu XVIII w. pod budowę Teatru Narodowego.

²⁶ T. 179 (1689), nr 28; t. 185 (1695–1696), nr 24, 228; t. 190 (1702), nr 25; t. 267 (1733), nr 82.

²⁷ T. 279, nr 21.

²⁸ T. 19, nr 16, 18, 22, 27.

²⁹ T. 25, nr 34.

³⁰ T. 77, nr 109, 129.

³¹ T. 132, nr 135.

³² T. 162, nr 11, 40.

³³ T. 174, nr 40.

³⁴ T. 3 (1446–1487), Folio 176^b, 179^b.

³⁵ T. 172, nr 167, 182.

³⁶ T. 178, nr 66.

1635–1636 pochodzą wzmianki o zachowaniu się tzw. lisowczyków, których oddziały liczące około tysiąca żołnierzy grabiły i pustoszyły liczne miejscowości na terenie Cesarstwa, często nie biorąc pod uwagę wyznania zamieszkałej tam ludności³⁷. W aktach z lat 1633–1639³⁸ znajduje wyraz współdziałanie Rzeczypospolitej i Cesarstwa w zakresie zawarcia układu pokojowego ze Szwecją.

Gdy w 1653 r. do Sejmu Rzeszy Rzeczypospolita skierowała apel o pomoc w wojnie z Rosją³⁹, spotkało się to z zaangażowaniem w tej sprawie podczas obrad, zarówno w tym roku⁴⁰, jak i następnym 1654⁴¹. W aktach znalazł też odzwierciedlenie pokój zawarty w 1686 r.⁴²

Zbliżający się konflikt polsko-szwedzki przed okresem tzw. Potopu znalazł wyraz podczas obrad Sejmu Rzeszy w 1653 r.⁴³ W czasie trwania wojny odnotowano pomoc zbrojną Leopolda I, wówczas jeszcze tylko króla Węgier, a późniejszego cesarza, od 1657 r.⁴⁴ Przebieg wojny w latach 1657–1700 i zawarty pomyślnie pokój w Oliwie znajduje też wiele miejsca w omawianych aktach⁴⁵. Można tu znaleźć także wzmianki o rokoszu Lubomirskiego z lat 1665–1667⁴⁶.

Sprawą, która bardzo interesowała Sejm Rzeszy z uwagi na to, że liczni posłowie byli protestantami, stała się sytuacja wiernych tego wyznania w Polsce. Zainteresowanie to znajduje wyraz w aktach w okresie wzmożonych prześladowań i burzenia kościołów (zborów) tzw. dysydentów (*Religions-Bedrückungen gegen die dassige Evangeliken oder so genannte Dissidenten mit Niederrissung ihrer Kirchen*) w latach 1718–1719⁴⁷, 1725–1727⁴⁸, 1730⁴⁹ i 1733⁵⁰.

Wydarzeniem bez precedensu w Rzeczypospolitej, państwie, które słynęło wcześniej z tolerancji wyznaniowej, stał się tumult toruński w 1724 r., gdy ścięto burmistrza i dziewięciu luterzańskich rajców. Sejm Rzeszy wykazywał duże zainteresowanie tą sprawą i jej międzynarodowymi reperkusjami. U króla Polski (Augusta II) interweniowali królowie Prus (Fryderyk Wilhelm I), Szwecji (Fryderyk I), Danii (Fryderyk IV) i Anglii (Jerzy I)⁵¹. Przedstawiciele Rzeczypospolitej złożyli w 1725 r.

³⁷ T. 101 (1634–1636), nr 116.

³⁸ T. 98 (1633–1634), nr 228; t. 99 (1634), nr 3, 43; t. 100 (1635–1639), nr 100.

³⁹ T. 133, nr 68; t. 134, nr 67, 82, 86, 135; t. 135, nr 1, 10, 67, 108; t. 140, nr 23, 29, 31; t. 141, nr 2; t. 142, nr 11.

⁴⁰ T. 132, nr 151; t. 133, nr 68; t. 134, nr 82.

⁴¹ T. 148, nr 7.

⁴² T. 185, nr 76, 87, 92.

⁴³ T. 132, nr 36.

⁴⁴ T. 151, nr 27, 141–142.

⁴⁵ T. 151, nr 181, 186, 201; t. 152, nr 11, 95, 104, 247, 257, 274, 282, 285, 292; t. 153 (1660–1661), nr 14, 24, 94, 100, 108, 115, 143, 146.

⁴⁶ T. 161, nr 116, 148.

⁴⁷ T. 123 (1718), nr 112, 157; t. 224 (1718), nr 8; t. 225 (1719), nr 1.

⁴⁸ T. 245 (1725), nr 21, 27, 53, 68, 80; t. 246 (1725), nr 89; t. 247 (1726), nr 9, 46, 140; t. 248 (1726), nr 35, 123, 130; t. 252 (1727), nr 129.

⁴⁹ T. 260, nr 103.

⁵⁰ T. 267, nr 82.

⁵¹ T. 242, nr 123; t. 243 (1725), nr 1, 88.

oświadczenie wyrażające ubolewanie z powodu tragedii toruńskiej⁵². W tychże aktach znalazła się też relacja, że w Polsce postanowiono wówczas zamknąć wszystkie szkoły protestanckie z wyjątkiem gimnazjum w Toruniu⁵³.

W aktach Sejmu Rzeszy znalazło swoje odzwierciedlenie zajęcie większej części Śląska przez Prusy w 1742 r. Umieszczono tu np. drukowany edykt Fryderyka II z 6 listopada t.r., na mocy którego przybywający do tej nowo nabytej prowincji rzemieślnicy i właściciele manufaktur mogli się tu swobodnie i bez przeszkód osiedlać, bez względu na kraj pochodzenia. Byli oni potrzebni w różnych miastach śląskich, a zwłaszcza w rozbudowanych wówczas Nysie i Brzegu⁵⁴.

W omawianym Archiwum Księstwa Ansbach zachowało się też wiele dokumentów i akt dotyczących posiadłości tej linii Hohenzollernów na terytorium dawnych Węgier (Spisz), obecnych Czech (Karniów) i Polski (ziemia bytomska). Od 1990 r. rozpoczęto prace nad inwentaryzacją tej grupy zespołów, zgodnie z zasadą proveniencji i pertynencji terytorialnej, według stanu z 1791 r.⁵⁵

Zespół o nazwie Posiadłości na Śląsku — Dokumenty (*Besitzungen in Schlesien-Urkunden*)⁵⁶ zawiera 48 pergaminów z lat 1437–1743, dotyczących przede wszystkim Górnego Śląska (księstwa opolsko-raciborskiego). Niemal połowa z nich (20) została sporządzona w języku czeskim⁵⁷, który funkcjonował w kancelariach tutejszych ksiąząt, starostów ziemskich i miast od końca XIV w., obok łaciny i niemieckiego. Wynikało to oczywiście z łatwości w porozumiewaniu się z polskojęzyczną większością ludności tej ziemi.

Najstarszy z tych dokumentów pochodzi z 1437 r. (b.d.d.), dotyczy podziału między ksiąząt Mikołaja i Wacława⁵⁸ Raciborza, Karniowa i Rybnika. Na uwagę zasługuje niewątpliwie dokument wystawiony przez ówczesnego księcia głogowskiego i opawskiego Zygmunta w 1505 r. we Wrocławiu⁵⁹, a więc na rok przed objęciem tronu polskiego jako Zygmunt I.

Zachował się tu też dokument Ludwika II króla Czech i Węgier z 1523 r. (10 lipca, Buda) nr 17 o nadaniu Białej k. Prudnika dla margrabiego Jerzego Hohenzollerna.

Istotne znaczenie dla dziejów Górnego Śląska ma niewątpliwie dokument z 1531 r. (17 czerwca, Praga) nr 22, wystawiony przez Ferdynanda I króla czeskiego dla tegoż margrabiego Jerzego odnośnie do panowania na tej ziemi.

⁵² T. 243, nr 79.

⁵³ T. 245 (1725), nr 80.

⁵⁴ T. 294, nr 40.

⁵⁵ *Ein Staatsarchiv stellt sich vor...*, op.cit., s. 2.

⁵⁶ Repertorium 104.

⁵⁷ Adnotacja we wstępnej notatce informacyjnej do tego inwentarza Rep. 104, że występują tu też dokumenty w języku polskim nie jest zapewne słuszna, gdyż w XV i XVI w. nie sporządzano jeszcze dokumentów w tym języku. Biorąc jednak pod uwagę podobieństwo w zapisie tekstów staroczeskich i staropolskich, zrozumiałe jest, że język tych dokumentów określano jako *slawische Sprache* — bez rozstrzygnięcia, o który konkretnie z nich chodzi.

⁵⁸ StAN, Fürstentum Ansbach-Besitzungen in Schlesien-Urkunden (dalej: Urk.) nr 1.

⁵⁹ Urk. nr 10.

Górnictwa kruszcowego (srebra i ółowiu) w rejonie nowo powstałego miasta Tarnowskie Góry, które zawdzięcza swój rozwój przede wszystkim działalności gospodarczej tegoż margrabiego Jerzego, dotyczy dokument z 1541 r. (15 września, Ansbach), na mocy którego przedłużył on wolność górnictwą (*Bergfreiheit*) na dalsze 11 lat⁶⁰.

Margrabia Jerzy był rzadkim gościem na Górnym Śląsku, chociaż przyczynił się niewątpliwie do rozwoju górnictwa w rejonie Tarnowskich Gór. Dlatego zasługuje na uwagę Diariusz podróży z lat 1556–1557 (nr 31).

Chociaż od 1622 r. ziemia bytomska należała już do rodziny Henckel von Donnersmarck⁶¹, to jednak Hohenzollernowie z linii Ansbach nie rezygnowali ze swych pretensji. Sprawę rozstrzygnął dopiero zachowany w omawianym zespole (nr 46) dokument z 1743 r. (7 czerwca, Ansbach), na mocy którego margrabia Karol Wilhelm Fryderyk⁶² zrzekł się swych posiadłości na Śląsku na rzecz Fryderyka II króla Prus.

Kontynuacją omówionego jest zespół o nazwie Brandenburskie Posiadłości na Śląsku — Akta (*Brandenburger Besitzungen in Schlesien-Literalien*)⁶³. Łączna liczba j.a. 134⁶⁴. Można znaleźć wiele danych do stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych na Górnym Śląsku w XVI w. Występują też dane do posiadłości Hohenzollernów na Dolnym Śląsku. Stan posiadania tego rodu na Górnym Śląsku z uwzględnieniem stosunków wcześniejszych i późniejszych oddają jednostki nr 42–47⁶⁵ z lat 1507–1691.

Sprawy związane z objęciem panowania na Górnym Śląsku i rozwojem górnictwa w ziemi bytomskiej (Tarnowskie Góry) znajdują się w nr 7–10 z lat 1553–1589 oraz nr 17 (1592–1603)⁶⁶. Końcowy okres panowania Hohenzollernów na tym terenie, gdy mimo protestu z ich strony zostali pozbawieni swego władztwa przez cesarza⁶⁷, przedstawia nr 54 (1615–1622)⁶⁸.

Wiele informacji przynieść może zapoznanie się z nr 11⁶⁹, zawierającym dane o wprowadzeniu i rozwoju reformacji na Śląsku (przede wszystkim Górnym) w latach 1533–1586. Są też akta dotyczące wprowadzenia kalendarza gregoriańskiego na Śląsku w 1584 r. nr 14⁷⁰.

⁶⁰ Urk. nr 25.

⁶¹ F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen in Ober-Schlesien*, Beuthen 1863, s. 112.

⁶² Urk. nr 46.

⁶³ Rep. 104a.

⁶⁴ Zespół ten wchodzi w skład Akt Brandenburskich (*Brandenburger Akten*) — nr 900–1024. Zamawiając odpowiednią jednostkę, należy podać skrót „Brand.”, numer ogólnego zbioru i ewentualnie numer w zespole, np. Brand. 946 (42).

⁶⁵ Brand. 946–949.

⁶⁶ Brand. 908–911, 918.

⁶⁷ F. Gramer, *Chronik...*, op.cit., s. 110–111. Hohenzollernom z Ansbach poświęcił swą doskonałą pod względem merytorycznym i edytorskim pracę długoletni dyrektor Archiwum Państwowego G. Schumann, *Die Markgrafen von Brandenburg-Ansbach...*, „Jahrbuch des Historischen Vereins für Mittelfranken”, 1980, ss. 698.

⁶⁸ Brand. 956.

⁶⁹ Brand. 912.

⁷⁰ Brand. 915.

Dużą wartość informacyjną o stosunkach gospodarczych, ale także o nazwach miejscowych, nazwiskach, topografii czy nawet często o wyglądzie zamków posiadają urbarze (inwentarze dóbr), z których wiele zachowało się w omawianym zespole. Otóż jest tam urbarz z Żagania z 1552 r. (nr 26)⁷¹, Przewozu n. Nysą Łużycką (Priebus) z 1553 r. (nr 27)⁷², Frydlandu z 1552 r. (nr 29)⁷³ i Prochowic (Parchwitz) z około 1552 r.⁷⁴ Prawdopodobnie fragmentem urbarza jest też nr 32⁷⁵ z 1538 r., gdzie występuje opis zamku w Opolu i innych budowli tego typu w tymże księstwie⁷⁶. Biorąc pod uwagę szczupłą bazę źródłową do architektury zamków górnośląskich, można się tu spodziewać cennych danych.

Ważny zapewne przyczynek do dziejów górnictwa w Tarnowskich Górach stanowić mogą zachowane rachunki z 1563 r. nr 24⁷⁷. Swoje odzwierciedlenie w aktach znajdują też kontakty gospodarcze Śląska (zwłaszcza ziemi bytomskiej) z Rzeczpospolitą, np. przywóz soli z Wieliczki nr 74 (1573 r.)⁷⁸ czy handel wołami nr 23 (1533–1576)⁷⁹.

Materiały do dziejów stanów ziemskich (sejmików) na Dolnym i Górnym Śląsku z lat 1522–1584 znajdują się pod nr 72⁸⁰. Dane o mianowaniu starostw ziemskich bytomskich stojących na czele sejmiku i sądu na tym terenie są w aktach nr 73 (1538–1599)⁸¹.

Przytoczone przykłady spraw posiadłości Hohenzollernów, które dało się określić na podstawie sumarycznego spisu z połowy XIX w., świadczą o tym, że zasób Archiwum Księstwa Ansbach stanowi cenny materiał źródłowy do historii Śląska. Wypełnia lukę w wiedzy o dziejach Górnego Śląska, gdzie liczne zmiany własności i wojny spowodowały zniszczenie wielu cennych materiałów. Istnieje szansa, że pewne źródła z tego terenu odnajdą się, gdyż sporządzono je w kilku egzemplarzach, czego przykładem mogą być urbarze z Frysztatu i Bielska wydane przez Waltera Kuhna⁸².

⁷¹ Brand. 927.

⁷² Brand. 930.

⁷³ Frýdlant — miasto w Czechach, około 30 km na południowy zachód od Cieszyna. Brand. 931. W inwentarzu nie ujęto dwu urbarzy z 1571 r. (z Bielska i Frysztatu, obecnie część Karwiny, w Czechach, około 15 km na północny zachód od Cieszyna), które odnalazł i opublikował W. Kuhn, *Vier oberschlesische Urbare des 16. Jahrhunderts...*, Würzburg 1973, s. 93–171.

⁷⁴ Brand. 933.

⁷⁵ Brand. 934.

⁷⁶ Warto porównać, czy tekst ten ma związek z opisem Opola datowanym na 1532 r. AP w Opolu, Magistrat Miasta Opola II, 1 oraz pięcioma urbarzami dóbr księstwa opolsko-raciborskiego z lat 1532–1578 w AP we Wrocławiu. Akta Księstw Śląskich — Księstwo Opolsko-Raciborskie. Rep. 35, zob. *Archiwum Państwowe we Wrocławiu. Przewodnik po zasobie archiwalnym do 1945 r.*, red. A. Dereń, R. Żerelik, Wrocław 1996, s. 38. Dwa urbarze opolsko-raciborskie z lat 1566–1567 zostały opublikowane drukiem: *Urbare śląskie*, red. J. Gierowski, t.1, oprac. R. Heck, J. Leszczyński, Wrocław 1956, s. 1–244.

⁷⁷ Brand. 925.

⁷⁸ Brand. 976.

⁷⁹ Brand. 924.

⁸⁰ Brand. 981.

⁸¹ Brand. 975.

⁸² Zob. przyp. 73.

Procesy Norymberskie (*Nürnberger Prozesse*)

Ogromny zbiór (około 42 tys. j.a., 450 m.b.) materiałów archiwalnych Procesu Norymberskiego prowadzonego przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy (IMT) i 12 innych spraw rozpatrywanych przez amerykańskie sądy wojskowe w latach 1945–1949⁸³. W materiałach zachowano fotokopie i przedruki protokołów posiedzeń sądów oraz mów oskarżycieli i obrońców. Wiele danych traktuje o zbrodniach hitlerowskich na terenie Polski.

Archiwum Księstwa Ansbach Hohenzollernów, stanowiące istotną część zasobu państwowego archiwum, zawiera imponującą ilość materiałów dotyczących Polski, a zwłaszcza Górnego Śląska, co wynika z posiadania ksiąg Sejmu Rzeszy oraz dokumentów i akt dotyczących dóbr tego rodzaju. Jestem przekonany, że rekonesans ten będzie stanowił podstawę do dalszych poszukiwań materiałów źródłowych w tym pięknym i związanym z Polską mieście.

Zdzisław J e d y n a k, *Sources to Polish-German relations in the State Archives of Nuremberg*. The author collected information on the holdings of the State Archives in Nuremberg related to materials of Polish origin or sources to relations with Poland, in particular with Cracow, present in the holdings of the Archives. Thanks to the assistance of archivists from the Archives, the author also managed to get much information on other archives in Nuremberg. The records that include data on Poland are in two main parts: the Archives of Nuremberg, the Free City of the Reich (Archiv der Reichstadt Nürnberg), and the Archives of the Ansbach Duchy (Archiv des Fürstentums Brandenburg-Ansbach). Within the records of the Treasury Office of Nuremberg (*Nürnberger Losungamt*) the author managed to find records from the years 1495–1498, related to economic contacts of Uriel of Górka, the Bishop of Poznań with Nürnberg. The fond named a Book of Letters (*Briefbücher*) includes two signatures of Wit Stwosz, a great sculptor acting in Cracow, from 1506. Wit Stwosz is also mentioned in Books of Townsmen and Masters (*Bürger und Meisterbücher*), for example in a record of 1496 on renewed civic rights in Nürnberg. Interesting information on the altar made by Wit Stwosz for the Carmelites Church in Nürnberg in the years 1520–1523, at present to be found in Bamberg, have been preserved within the records of this cloister (*Karmeliten*). A drawn sketch related to the agreement of 1520 is preserved at the Museum of the Jagiellonian University in Cracow. The Records of the Reich Parliament (*Reichstagsakten*), preserved in the Archives of the Ansbach Duchy, deserve closer attention; they reflect active contacts between the Republic and the Empire, among others, they underline the role of the Reich in the war against Turkey and in Polish-Swedish and Polish-Russian conflicts, as well as contacts with the Sejm in Poland. The same Archives also preserve numerous documents and records related to the estates of Hohenzollerns of Ansbach in Silesia (*Brandenburger Besitzungen in Schlesien*). The author also discovered there 48 parchment documents from the years 1437–1743, and numerous records from the 16th and 17th centuries relevant to political, economic, social and cultural relations. Well documented economic contacts of Silesia with the Republic also deserve our closer

⁸³ *Nürnberg — Die Archive...*, op.cit., s. 3.

attention. Archive materials from the Archives of the Ansbach Duchy significantly contribute to fill in the gap in our present knowledge on the Upper Silesia of the 16th c. Inventories of land estates of the Duchy of Opole and Racibórz, out of which very few can be found in Poland, are the most valuable.

Zdzisław J e d y n a k, *Matériaux relatifs aux relations polono-allemandes aux Archives d'État de Nuremberg*. L'auteur a rassemblé les données sur le fonds d'archives d'État de Nuremberg sous l'angle de vue des polonica y présents, ou bien des matériaux confirmant les liens avec la Pologne, et notamment avec Cracovie. Grâce à l'aide des archivistes locaux, il a réussi aussi à rassembler de nombreuses informations sur d'autres archives de Nuremberg. Les actes où apparaissent des données relatives à la Pologne constituent deux parties principales que sont les Archives de la ville franche de Nuremberg (Archiv der Reichstadt Nürnberg) et les Archives de la Principauté d'Ansbach (Archiv des Fürstentums Brandenburg-Ansbach). Dans les actes de l'Office fiscal de Nuremberg (*Nürnberger Losungamt*), l'auteur a réussi à retrouver des documents, remontant aux années 1495–1498, représentatifs des contacts économiques de l'évêque de Poznań, Uriel de Górka, avec Nuremberg. Dans le fonds d'archives intitulé Livres de lettres (*Briefbücher*) apparaissent deux autographes de Wit Stwosz, éminent sculpteur actif à Cracovie, datant de 1506. Des remarques au sujet de Wit Stwosz se trouvent dans les Livres de bourgeois et de maîtres (*Bürger und Meisterbücher*), comme par exemple celle portant sur sa réadmission sous la tutelle des droits de la ville de Nuremberg. D'intéressantes données ayant trait à la création par Wit Stwosz du retable pour l'église des carmes de Nuremberg, dans les années 1520–1523, qui se trouve à Bamberg, se sont conservées dans les actes de ce couvent (*Karmeliten*). L'esquisse, sous forme d'un dessin, accompagnant le contrat de 1520, se trouve au Musée de l'Université Jagellon de Cracovie. Parmi les archives de la Principauté d'Ansbach méritent l'attention les actes de la diète du Reich (*Reichstagsakten*) où trouvent leur reflet les vifs contacts tissés par la République avec l'Empire: s'y trouve mis en exergue, entre autres, le rôle joué par le Reich au cours de la guerre contre la Turquie et pendant le conflit polono-suédois, de même que celui polono-russe, et aussi les contacts avec la diète de la Pologne. Dans ces mêmes archives, apparaissent également de nombreux documents et actes liés à l'état des possessions des Hohenzollern d'Ansbach en Silésie (*Brandenburger Besitzungen in Schlesien*). L'auteur y a découvert 48 documents sur parchemin, datant des années 1437–1743, ainsi que bien des actes des XVI^e et XVII^e siècles, illustrant les relations politiques, économiques, sociales et culturelles. Les contacts économiques de la Silésie avec la République de Pologne, bien documentés, méritent attention. Les matériaux d'archives provenant des Archives de la Principauté d'Ansbach comblent dans une grande mesure la lacune dans l'état des connaissances sur la Haute Silésie du XVI^e siècle. Parmi eux, les plus précieux sont les inventaires économiques de la principauté d'Opole et de Racibórz (*Urbarien*) dont rares pièces seulement se trouvent en Pologne.

(Briefbücher)

1506 .

1496 .

1520–1523 „

1520 .

(Reichstag-

sakten),

– „ – , –

48

1437–1743 . XVI XVII ,

XVI .

KRZYSZTOF STRYJKOWSKI
(Poznań)

ARCHIWA KANTONU VAUD I ICH ZASÓB

Archiwa szwajcarskie nie były przedmiotem częstego zainteresowania historyków i archiwistów polskich, stąd też istnieje niewiele artykułów i opracowań na ten temat. Jednym z nich jest artykuł Zygmunta Wdowiszewskiego, który opublikowany został jeszcze w 1930 r.¹ W omówieniu przedstawione zostaną niektóre archiwa funkcjonujące w kantonie Vaud. Tekst niniejszy powstał dzięki dwumiesięcznemu pobytowi jego autora w Archiwum Kantonalnym w Chavannes-près-Renens.

Obecnie w Szwajcarii funkcjonują: Archiwum Federalne (Bern), 27 archiwów kantonalnych (nazywane również archiwami państwowymi), mających najczęściej swoje siedziby w miastach będących siedzibami władz kantonalnych, 7 archiwów diecezjalnych oraz duża liczba archiwów komunalnych i archiwów różnych instytucji².

Kanton Vaud jest jednym z 27 kantonów tworzących Konfederację Szwajcarską (Confederation Helvetica). Terytorium należące do kantonu Vaud liczy 3199 km² (od jeziora Lemana na południu do jeziora Neuchâtel na północy). Vaud jest jednym z kantonów Szwajcarii Romańskiej (francuskojęzycznej). Jako samodzielna jednostka terytorialna Vaud funkcjonuje od 1803 r. (niepodległość kantonu proklamowano 10 III 1803 r.). Akt ten był uwieńczeniem kilkuletnich starań rozpoczętych 24 I 1798 r. wraz z ogłoszeniem przez komuny, należące dziś do kantonu, Republiki Lemańskiej, niezależnej od władz w Bernie³.

Stolicą kantonu jest jego największe miasto — Lozanna — liczące około 130 tys. mieszkańców. Cały zaś kanton jest zamieszkały przez niemal 500 tys. osób. W kantonie Vaud funkcjonują: Archiwum Kantonalne, 386 archiwów komunalnych (w tym archiwa miejskie) oraz archiwa stowarzyszeń, organizacji i związków wyznaniowych. Istnieją również archiwa zakładowe przedsiębiorstw oraz innych instytucji.

¹ Zob. Z. Wdowiszewski, *Archiwa szwajcarskie*, „Archeion”, t. 6–7, 1930, s. 84–101.

² A. Gössi, *Les Archives en Suisse* [w:] *Archives. Luxe ou nécessité*, Berne 1985, s. 21–36. W artykule znaleźć można również wykaz najważniejszych archiwów szwajcarskich.

³ *L'histoire Vaudoise*, réd. Henri Meylan, Lausanne 1973, s. 164–171.

Archiwum kantonalne

Z dziejów archiwum

Do najstarszych archiwów funkcjonujących na terenie kantonu należy Archiwum Kantonalne. Jego początki sięgają roku 1798 i związane są z ustanowieniem samodzielnego kantonu. W tym to właśnie roku obywatel Philippe Secretan stwierdził istnienie w archiwum berneńskim akt dotyczących terenu nowego kantonu lemańskiego, figurujących w tymże archiwum pod nazwą *état du Pays de Vaud*. Po informacji, którą przedstawiono Zgromadzeniu Kantonalnemu, postanowiono zwrócić się do generała Brune⁴ z prośbą o interwencję w sprawie powrotu tych archiwaliów na teren kantonu. Komitet Policji i Nadzoru Generalnego wyznaczył do wykonania niniejszej decyzji obywateli Philippe'a Secretana i Roquina La Harpe'a⁵.

Decyzja o przekazaniu kantonowi Leman należnych mu materiałów archiwalnych oraz podzieleniu archiwum w Bernie podjęta została przez władze państwowe Republiki Helweckiej 28 VII 1798 r. Równocześnie postanowiono, że wszystkie materiały archiwalne dotyczące historii Republiki pozostaną, przynajmniej tymczasowo, w Bernie⁶. Następny problem, jaki pojawił się po tej decyzji, to wybór miejsca, w którym można będzie przechowywać materiały archiwalne po ich powrocie nad brzegi jeziora Leman. Proponowano nawet podjęcie budowy gmachu przeznaczonego wyłącznie dla potrzeb archiwalnych. Z powodu braku środków finansowych, odstąpiono od projektu⁷. Ostatecznie zdecydowano o przeznaczeniu na potrzeby archiwalne wieży katedry w Lozannie. Dnia 30 IV 1799 r. oddano do użytku pierwsze pomieszczenie wieży katedralnej, adaptowanej specjalnie w tym celu⁸.

W latach 1799–1806 archiwum funkcjonowało pod nadzorem i opieką Biura Domen. W 1806 r. przeszło pod nadzór komisarza generalnego, będącego również szefem Wydziału Katastralnego, by w 1810 r. przejść pod nadzór Departamentu Sprawiedliwości i Policji⁹. Wreszcie w 1900 r. archiwum podporządkowane zostało Departamentowi Oświaty i Wyznań. W 1905 r. uchwalono natomiast, że „archiwa tak dawne, jak i współczesne są powierzone kontroli Departamentu Oświecenia i Wyznań, a nadzór nad nimi sprawuje archiwista państwowy, któremu podporządkowani są jeden lub dwóch podarchiwistów”¹⁰.

W latach trzydziestych XIX w. zaobserwować można wzrost zainteresowania archiwum jako źródłem informacji o przeszłości. Powstałe w 1837 r. Towarzystwo

⁴ Brune Guillaume-Marie-Anne (1763–1815), typograf i dziennikarz, w początkach Rewolucji Francuskiej jeden z założycieli Klubu Kordelierów, później wojskowy, w 1804 r. marszałek Francji. W 1798 r., po upadku Berna, proklamator Republiki Rodańskiej, a następnie Republiki Helweckiej składającej się z 12 kantonów. Zob. *Dictionnaire Historique et Biographique de la Suisse*, t. 2, Neuchâtel 1924, s. 315.

⁵ O. Dessemondet, *Histoire des Archives cantonales vaudoises 1798–1956*, Lausanne 1956, s. 7.

⁶ *Ibid.*, s. 12.

⁷ *Ibid.*, s. 21.

⁸ *Ibid.*, s. 22–24.

⁹ *Ibid.*, s. 24–25.

¹⁰ *Ibid.*, s. 36–37.

Historyczne Szwajcarii Romańskiej w pierwszym punkcie swojego statutu stwierdzało, że powołane zostało w celu inicjowania badań w archiwach publicznych. Badania te miały się przyczynić do rzucenia nowego światła na historię terenów wchodzących w skład kantonu. Wtedy też utworzono stanowisko archiwisty państwowego. Pierwszym, który sprawował tę funkcję, był Pierre-Antoine Baron, zajmujący się archiwum do roku 1864. Po jego śmierci funkcję archiwisty państwowego przejął Aymon-Napoléon de Crousaz i sprawował ją przez 45 lat¹¹.

W 1915 r. powołano komisję, której zadaniem było opracowanie generalnego planu uporządkowania archiwaliów wytworzonych do roku 1803. W jej skład powołano profesorów prawa i historii Uniwersytetu Lozańskiego. Opracowany przez komisję plan zrealizowany został w latach 1915–1940 i w jego wyniku opracowano w archiwum następujące serie akt: A — Okres Savoy i biskupi; B — Okres berneński; C — Prawa własności (dokumenty pergaminowe); D — Rejestry notariuszy kantonu Vaud; E — Rejestry stanu cywilnego; F — Księgi gruntowe; G — Plany i kataster; H — Akta z okresu Republiki Helweckiej.

W tym okresie opracowano również zbiory i kolekcje archiwum, które zostały zakupione bądź też znalazły się tutaj w charakterze depozytów. Materiały archiwalne tej części zasobu archiwum to: Kolekcja Dumont (około 2500 pergaminów); Archiwum rodziny de Loys; Kolekcja Dumur; Kolekcja pieczęci Dumont; Archiwum zamku La Sarraz; Kolekcja Glayre; Archiwum rodziny Jeffrey; Archiwum rodziny Demieville; Archiwum Towarzystwa de Zofingue¹². Wymienione akta trafiły do magazynów archiwalnych w latach 1910–1935.

W związku z ciągłym powiększaniem się zasobu archiwum kantonalnego istniały poważne problemy z jego rozmieszczeniem. Pomieszczenia uzyskane w wieży katedralnej już wkrótce okazały się niewystarczające. W 1866 r. musiano umieścić akta notarialne w zamku w Chillon. W okresie późniejszym wykorzystywano również jako magazyny pomieszczenia piwniczne Kolegium Kantonalnego (1929 r.) oraz poddasze domu Levade (1941 r.)¹³.

Warunki lokalowe archiwum poprawiły się zasadniczo w latach 1955–1956. Jesienią 1955 r. oddano do użytku nową czytelnię naukową, na początku 1956 r. zaś przekazano do użytku magazyny archiwalne mogące pomieścić ponad 2500 m.b. akt. Nowy budynek archiwalny powstał w Lozannie przy ul. Maupas 47¹⁴.

Pomieszczenia magazynowe już w niedługim czasie okazały się niewystarczające dla bardzo szybko powiększającego się zasobu archiwalnego. Od 1959 r. jako magazyny zaczęto wykorzystywać pomieszczenia uzyskane w gmachu Grand-Air w Moudon (kilkanaście kilometrów od Lozanny)¹⁵. W związku z tym w latach osiemdziesiątych podjęto starania zmierzające do zapewnienia materiałom

¹¹ Ibid., s. 30–31.

¹² Ibid., s. 42–43.

¹³ *Les archives cantonales memoire de notre histoire*, „Perspectives”, 1990, nr 3, s. 7.

¹⁴ O. Dessemontet, *Histoire...*, op.cit., s. 48.

¹⁵ A. Gössi, *Les Archives...*, op.cit., s. 7.

archiwalnym oraz archiwistom i użytkownikom archiwum nowoczesnych warunków przechowywania oraz pracy.

W końcu 1980 r. Wielka Rada Kantonalna przyznała środki na rozpisanie konkursu, którego celem było opracowanie projektu nowego gmachu archiwalnego. Dnia 8 XI 1982 r. położono kamień węgielny pod budowę nowego Archiwum Kantonalnego, które otwarto 15 IV 1985 r.¹⁶

Nowy gmach

Nowy gmach Archiwum Kantonalnego zaprojektowany został zgodnie z najnowszymi osiągnięciami techniki i w sposób najbardziej odpowiadający potrzebom pracy naukowo-badawczej oraz przechowywania akt. Autorem projektu gmachu Archiwum Kantonalnego było biuro projektowe L' Atelier Cube w Lozannie. Jednym z najważniejszych założeń tego projektu jest możliwość powiększania w miarę potrzeb powierzchni magazynowej archiwum. Obecnie dysponuje ono magazynami pozwalającymi na pomieszczenie ponad 35 tys. m.b. akt. W razie konieczności istnieje możliwość zwiększenia powierzchni magazynowej tak, że będą one w stanie pomieścić 60 tys. m.b. akt w pierwszym etapie i 100 tys. akt w drugim etapie rozbudowy. W wyniku ostatniego etapu rozbudowy magazyny pomieszczą 135 tys. m.b. akt¹⁷.

Podobnie jak i inne budowle archiwalne, które powstały w ostatnim czasie w Europie, Archiwum Kantonalne składa się z dwóch zasadniczych części: administracyjnej i magazynowej. W części administracyjnej znalazły miejsce: pomieszczenia pracowników archiwum, sekretariat i gabinet dyrektora, pracownia konserwatorska, atelier fotograficzne z pracownią mikrofilmową oraz pomieszczenia służące do przejmowania materiałów archiwalnych. W części administracyjnej znalazła również miejsce pracownia naukowa z przylegającą do niej salą posiedzeń. W pracowni naukowej, mogącej zapewnić bardzo dobre warunki pracy dla 40–50 użytkowników, znalazły również miejsce cztery dźwiękoszczelne kabiny dla osób pracujących głośno (przy pomocy tłumacza lub używających maszyny do pisania) oraz dziesięć kabin wyposażonych w czytniki mikrofilmów. Z pracowni naukowej istnieje bezpośredni dostęp do bogato wyposażonej podręcznej biblioteki zaopatrzonej we wszystkie prawie tytuły dotyczące historii kantonu oraz najważniejsze prace z historii Szwajcarii.

Wszystkie pomieszczenia wyposażone zostały w najnowocześniejsze urządzenia i sprzęt biurowy odpowiadający wymogom nowoczesnej pracy naukowo-badawczej i biurowej (kserokopiarki, sprzęt komputerowy, dyktafony, maszyny do pisania, czytniki mikrofilmów, sprzęt fotograficzny, wyposażenie pracowni konserwatorskiej). W części administracyjnej znalazł się również hall, który wykorzystywany jest również jako miejsce ekspozycji wystaw archiwalnych.

Część magazynowa obejmuje aż 24 pomieszczenia w północnym skrzydle gmachu. Część ta składa się z czterech kondygnacji, z których każda ma sześć pomieszczeń

¹⁶ J.P. Chapuisat, *Les archives cantonales vaudoises à la Mouline*, „Perspectives”, 1985, nr 5, s. 1.

¹⁷ A. Gössi, *Les Archives...*, op.cit., s. 8.

magazynowych. Połowa magazynów znajduje się pod powierzchnią ziemi i tam też przechowywana jest najcenniejsza część zasobu. Najniższa kondygnacja ma zabezpieczenie umożliwiające przetrwanie materiałów archiwalnych bez obawy o ich zachowanie, nawet w wypadku uderzenia bronią jądrową.

Całkowita kubatura nowego Archiwum Kantonalnego wynosi 38 020 m³, natomiast koszty jego budowy zamknęły się w kwocie 15 070 590 F¹⁸. Na podkreślenie zasługuje również znakomite usytuowanie gmachu, który zajmuje otoczony zielenią teren podmiejski (komuna Chavannes-près-Renens). Istotny jest też fakt, że w pobliżu ma swoją siedzibę Uniwersytet Lozański (UNFL) z wydziałami nauk humanistycznych, których pracownicy i studenci są częstymi użytkownikami zbiorów archiwalnych.

Zasób

W Archiwum Kantonalnym znajduje się blisko 20 tys. m.b. akt¹⁹. Roczny przyrost materiałów archiwalnych wynosi od 100 do 500 m.b.²⁰ Archiwum przechowuje materiały archiwalne, z których najstarsze sięgają drugiej połowy IX w., najnowsze zaś to materiały współczesne, przede wszystkim akta administracji kantonalnej.

Zespoły archiwalne wchodzące w skład zasobu ułożone są seriami (niniejszy układ nadany został wraz z przeniesieniem archiwaliów do nowego gmachu archiwalnego) według schematu, którego głównym założeniem było nadanie im układu chronologiczno-rzeczowego. W układzie tym uwzględniono wcześniej już nadaną strukturę podziału na grupy (według schematu wypracowanego w 1915 r.). Układ zespołów w Archiwum Kantonalnym przedstawia się następująco:

A — Epoka sabaudzka i biskupia. Seria ta obejmuje akta najwcześniejsze do podboju terenów dzisiejszego kantonu przez Berno (1536 r.). Znaczna część materiałów z tego okresu znajduje się w Archiwum Państwowym w Turynie. Seria A zbudowana jest z następujących podserii: Aa — Inwentarze ogólne i rzeczowe; Ab — Prawa Domu Sabaudzkiego: w skład tej serii wchodzi m.in. ekstrakty i odpisy z archiwum turyńskiego i watykańskiego oraz korespondencja książąt z biskupstwem w Lozannie; Ac — Biskupstwo, Kapituła, Katedra; Ad — Klasztory; Ae — Kościoły i szpitale; Af — Rody możnowładcze i inne rodziny; Ag — rachunki kasztelańskie i opłaty; Ah — Tereny zewnętrzne Kraju Vaud; Ai — Inwentarze archiwów komunalnych i innych.

W podserii Ai znaleźć można inwentarze sporządzone przez archiwistów kantonalnych w archiwach komunalnych. Tutaj złożone zostały również inwentarze archiwów parafialnych i inwentarze archiwów rodzinnych zdeponowanych w Bibliotece Kantonalnej i Uniwersyteckiej w Lozannie. Dzięki pomocom informacyjnym zgromadzonym w serii Ai, Archiwum może pełnić rolę ośrodka informacji archiwalnej dla terenu kantonu Vaud.

¹⁸ Z broszury zawierającej dane projektowo-kosztorysowe, wydanej w 1986 r. w związku z otwarciem Archiwum Kantonalnego.

¹⁹ Zasób Archiwum Kantonalnego omówiono na podstawie przewodnika po zasobie. Zob. *Guide des Archives cantonales vaudoises*, Chavannes-près-Renens 1990.

²⁰ Według informacji uzyskanych od pracowników Archiwum Kantonalnego.

B — Epoka Berneńska. Seria obejmuje akta wytworzone od 1536 (podbój Kraju Vaud przez Republikę Berneńską) do 1798 r. Znaczna część akt z tego okresu przechowywana jest w Archiwum Państwowym w Bernie. Seria B zbudowana jest z następujących grup-podserii akt: Ba — Pełnomocnictwa zwierzchnie; Bb — Administracja ogólna; Bc — Komisariat Romański; Bd — Kościół i akademia (w serii Bd poddziały: Bda — Konsystorz; Bdb — Podziały Kościoła w Vaud (Organizacja Kościoła); Bdc — Archiwum Rady Synodalnej; Bdd — Akademia w Lozannie); Be — Tereny mieszane; Bf — Prawa zwyczajowe, uwolnienia, notariat; Bg — Prawo cywilne; Bh — Prawo karne — Bi — Inne prawa; Bj — Szpitale, ubodzy, bezpieczeństwo, policja, medycyna; Bk — Domy, winnice, dziesięciny; Bl — Sprawy feudalne; Bm — Roboty publiczne i akta dotyczące budowli państwowych (zamki, katedra, kościoły, probostwa, akademia w Lozannie) oraz dróg, mostów, koryt rzek; Bn — Handel i przemysł; Bo — organizacja wojskowa (większość akt dotyczących organizacji wojskowej Kraju Vaud przechowywana jest w Bernie); Bp — rachunki i renty; Bq — Delimitacje granic kraju; Br — Sprawy komun (w tej podserii akta dotyczące historii komun od XIII do XX w.; są to następujące materiały: administracja komunalna, protokoły Rady Generalnej, rachunki, prawa, opłaty, inwentarze archiwalne itp.; na początku inwentarza indeks nazw miejscowości); Bs — Sabaudia i Kraje Gex; Bt — Sprawy między osobami prywatnymi; Bu — Sprawy polityczne; Bv — Kopalnie i warzelnie soli.

C — Pergaminy i dokumenty. W grupie C znajduje się kilkadziesiąt tysięcy pergaminów i dokumentów ze Średniowiecza oraz okresu berneńskiego, w następujących seriach: C I — Królowie Burgundii, cesarze Świętego Cesarstwa Rzymsko-Niemieckiego, Królowie Francji, wielcy feudałowie Francji; C II — Hrabiowie i książęta Sabaudii; C III — Bulle papieskie, delegaci apostołscy, arcybiskupstwo Besançon, biskupstwo w Genewie; C IV — Biskupstwo w Lozannie; C V — Kapituła Katedralna, duchowieństwo katedralne; C VI — Miasto Lozanna (administracja, funkcjonariusze biskupstw, kościoły parafialne, szpitale, bractwa, klasztory: Dominikanie, Franciszkanie, Cystersi); C VII — Klasztory reguły Cluny; C VIII — Cystersi; C IX — Benedyktyni; C X — Kartuzi i Premonstrensi; C XI — Franciszkanie i Klarysi; C XII — Dominikanie; C XIII — Augustianie; C XIV — Inne reguły; C XV — Wielcy feudałowie Kraju Vaud (19 zespołów); C XVI — Rodziny szlacheckie (291 zespołów); C XVII — Sąsiedzi Kraju Vaud (Fryburg, Genewa, Neuchâtel, Valais, Sabaudia, Francja, Berno, Niemcy — Austria, Włochy, Dolina Aosty); C XVIII i C XIX — wolne; C XX — Komuny kantonu Vaud (388 zespołów); C XXI — Fragmenty różnych pergaminów, papiery często pochodzenia liturgicznego.

I B — Inwentarze białe. Nazwa serii pochodzi od koloru okładek inwentarzy. Powstały one dzięki decyzji Izby Ekonomicznej Berna w sprawie uporządkowania i zinwentaryzowania archiwum Komisariatu Romańskiego. Prace te wykonał w latach 1757–1760 podkomisarz Samuel Steck.

D — Notariusze. Akta notarialne przechowywane są w dwóch zasadniczych zbiorach: I – XIV w. — 30 VI 1837 r.; II — 1 VII 1837–31 XII 1921 r.

E — Ruch ludności. W tej grupie akt znajdują się podstawowe materiały do badań genealogicznych w postaci akt stanu cywilnego (księgi urodzeń, małżeństw i zgonów) oraz akta administracyjne dotyczące spisów ludności, uchodźców z innych krajów, kolonii szwajcarskiej w Brazylii, stanów zaludnienia w rozmaitych okręgach administracyjnych. W grupie tej przechowywane są także rejestry parafialne (ochrzczonych, poślubionych, zmarłych), zarówno parafii protestanckich, jak i katolickich, począwszy od XVI w.

F — księgi gruntowe. Akta pochodzą od XIV w. do 1798 r. Są to przede wszystkim materiały obrazujące strukturę feudalną kraju. Po rewolucji 1798 r. księgi gruntowe zostały zastąpione przez akta katastralne. Seria F podzielona jest na podserie Fa – Fu (razem 21), z czego Fa to stare inwentarze, a Fb sprawy ogólne. Reszta podserii (19) obejmuje księgi gruntowe ułożone według podziału administracyjnego kantonu.

G — Kataster i plany. G A — Sprawy ogólne założenia Katastru; G B — Plany (renowacji z okresu berneńskiego oraz katastralne od 1803 r. Skala 1:500 oraz 1:1000); G C — Mapy i plany pojedyncze od końca XVI w.; G D — kataster oryginalny założony we wszystkich komunach w latach 1806–1808; G E — Inne dokumenty do katastru budowlanego; G F — rejestry gruntowe od 1806 r.; G G — Rejestry przeniesienia praw własności (kupna, sprzedaży); G H — Księgi przeniesienia własności (prowadzone chronologicznie); G I — Dokumenty przeniesienia praw własności (sporządzone przez notariuszy, sądy pokoju i sądy dystryktu).

H — Archiwa Helweckie. W skład zespołów znajdujących się w tej grupie wchodzi akta wytworzone przez administrację kantonu Leman z lat 1798–1803. Akta te zostały uporządkowane w latach 1917–1918 przez Henri Chastellaina. Znajdują się tutaj następujące działy: H 1 – H 10 — Zgromadzenie Prowizoryczne; H 15 – H 27 — Rząd Helwecki; H 31 – H 104 — Prefektura Lemańska; H 111 – H 139 — Izba Administracyjna; H 141 – H 187 — Sprawy ogólne i polityczne; H 191 – H 229 — Finanse; H 231 – H 268 — Prawa feudalne; H 271 – H 288 Domeny; H 289 – H 313 — Wojna; H 321 – H 358 — Prawo i Policja; H 361 – H 369 — Oświata; H 371 – H 391 — Przemysł i handel; H 396 – H 402 — Komuny. W 1921 r. do serii włączono również akta i papiery Pierre-Maurice Glayre’a, członka Dyrektoriatu Helweckiego (sygn. od H 431 do H 493).

I — Sprawy federalne. W tej grupie znajdują się akta z lat 1803–1848 (okres od Aktu Mediacji do uchwalenia Konstytucji 1848 r.). Do najciekawszych materiałów należy zaliczyć: a) protokoły posiedzeń Sejmu Helweckiego (wersja niemiecka i wersja francuska); b) sprawy międzykantonalne; c) sprawy dotyczące różnych kantonów; d) instrukcje dla deputowanych do Sejmu.

K — Archiwa urzędowe od 1803 r. Jest to jedna z największych grup akt przechowywanych w archiwum. Akta te zajmują ponad 3500 m.b. półek. Akta grupy K uzupełniane są materiałami archiwalnymi wytworzonymi przez urzędy kantonalne do chwili dzisiejszej.

Struktura grupy K przedstawia się następująco; K I — Porządek Konstytucyjny; K II — Wielka Rada; K III — Rada Państwa; K IV — Stosunki z kantonami; K V — Stosunki z zagranicą; K VI — Prefekci i inne urzędy wykonawcze; K VII — Prawo i policja (podział wewnętrzny na dziesięć działów od K VII A do K XII K); K VIII — Departament Spraw Wewnętrznych; K IX — Roboty publiczne; K X — Departament Finansów; K XI — Prawa monarsze; K XII — Rolnictwo, przemysł, handel; K XIII — Departament Oświaty i Wyznań; K XIV — Wyznania; K XV — Departament Wojskowy; K XVI — Sprawy Komun; K XVII–K XX Archiwa sądowe.

L — Archiwa prywatne. W serii znalazły się zespoły akt prywatnych. Pierwsze z nich trafiły do archiwum w latach 1907–1911 (zespoły Cerjat i Loys).

M — Odlewy pieczęci i tłoki pieczętne. Seria wzięła swój początek od Kolekcji Heralda Jomini, który w latach 1910–1914 zebrał i opracował ponad 2100 odcisków i pieczęci pochodzących z zespołów prywatnych oraz archiwów komunalnych z terenu kantonu.

P i PP — Zespoły prywatne. W tej serii znajdują się zespoły przekazane do archiwum przez osoby prywatne i rodziny, jak i różne stowarzyszenia (lokalne, kantonalne, studenckie, zawodowe, partii politycznych itp.) oraz zakłady pracy (handel, przemysł, budownictwo itp.). Akta z tych zespołów wzbogacają informacje zawarte w zespołach akt urzędowych, rzucając często nowe światło na ogólnie znane problemy. Najnowsze zespoły akt prywatnych gromadzone są w serii PP. Akta prywatne zajmują w archiwum ponad 1000 m.b. półek.

Q — Wydawnictwa (druki). Seria Q powstała w 1966 r. i grupuje druki przychodzące do archiwum z zewnątrz. Druki te są uzupełnieniem materiałów gromadzonych przez Bibliotekę Kantonalną i Uniwersytecką jako egzemplarze obowiązkowe.

R — Reprodukce. W serii znajdują się fotokopie oraz fotografie dokumentów oryginalnych (przede wszystkim z serii C). Od 1986 r. mikrofilmy wykonywane w archiwum przechowywane są w ramach serii R M.

S — Archiwa urzędowe. W tej grupie znalazły się materiały archiwalne przekazane przez urząd i służby kantonalne. Część z nich nie jest jeszcze opracowana. Akta te nie są udostępniane (nie upłynął jeszcze okres 50 lat od ich wytworzenia). W wypadkach wyjątkowych zgodę na udostępnianie wydaje służba lub urząd przekazujący akta. Ogólna liczba tych materiałów wynosi ponad 4500 m.b. Akta serii S są traktowane jako archiwum bieżące (w pewnym sensie) administracji kantonalnej.

A M H — Archiwa Zabytków Historycznych. Akta przechowywane w tej grupie powstały w wyniku działalności archeologów kantonalnych (od końca XIX w. do 1975 r.). Materiały archiwalne tworzą cztery podgrupy: A — dokumenty formatu A 4 lub złożone do tego formatu (listy, zdjęcia, plany); B — Dokumenty o formacie większym niż A 4 (plan, fotografie); C — Klisze szklane oraz inne negatywy; D — Dokumenty dotyczące komun oraz rejestry. Seria A M H została przekazana do archiwum przez Sekcję Archeologii i Zabytków Historycznych podległą Departamentowi Robót Publicznych.

Dokumentacja ATS (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Zbiór powstał w wyniku działalności Arnolda Bonarda, który w 1894 r. założył Lozańską Agencję Telegraficzną. W zbiorze znajdują się materiały dotyczące osób ze świata polityki, prawa, sztuki, nauki i Kościoła. W 1968 r. biuro założone przez Bonarda zostało przejęte przez Szwajcarską Agencję Telegraficzną. Archiwum kontynuuje gromadzenie materiałów związanych z osobami, które wywierają znaczący wpływ na życie społeczno-polityczne i gospodarcze Vaud.

Zbiór materiałów genealogicznych. Zbiór powstał w wyniku poszukiwań genealogicznych archiwistów kantonalnych: Aymona de Crousaz, Alfreda Milliond oraz Maxime Reymond. Materiały tutaj zgromadzone zawierają korespondencję otrzymaną oraz informacje uzyskane drogą poszukiwań. W latach trzydziestych XX w. w zbiorze pojawiły się również świadectwa pochodzenia aryjskiego dla osób zamieszkałych w krajach opanowanych przez dyktatury faszystowskie. Zachowały się tablice genealogiczne z tego okresu sporządzone przez Heralda Jomini. Najciekawsze materiały tej grupy akt dotyczą szlachty kantonu Vaud i sięgają często okresu Średniowiecza.

Heraldyka. Początek zbioru dotyczącego heraldyki kantonu Vaud dały materiały zgromadzone przez Donalda Lindsaya Galbreatha. Materiały były pomocne w opracowaniu przez niego herbów kantonu Vaud (praca na ten temat została opublikowana w latach 1934–1936). W latach pięćdziesiątych zbiór został powiększony przez Oliviera Dessementeta, ówczesnego dyrektora archiwum, który korzystał przy tym z pomocy heraldyków kantonalnych.

Biblioteka. Biblioteka archiwalna bierze swój początek od czasów pierwszego archiwisty państwowego Antoine Barona i jest na bieżąco uzupełniana przez jego następców. Biblioteka posiada katalog rzeczowy oraz alfabetyczny. Informacja o zasobie bibliotecznym została skomputeryzowana (system REBUS). Księgozbiór jest podzielony na wiele działów tematycznych. Wydawnictwa periodyczne są zgrupowane w serii Z. Biblioteka pełni funkcję biblioteki podręcznej, do której stały i bezpośredni dostęp mają wszyscy użytkownicy archiwum.

Archiwa komunalne

Archiwum Kantonalne sprawuje opiekę nad zasobem archiwów komunalnych, udzielając im pomocy w odpowiednim zorganizowaniu oraz porządkowaniu zasobu. W kantonie Vaud istnieje 386 komun, z których prawie wszystkie posiadają własne archiwa komunalne.

Największym i posiadającym najciekawszy zasób spośród archiwów komunalnych jest Archiwum Miejskie w Lozannie. Od 1986 r. archiwum zajmuje pomieszczenia po Archiwum Kantonalnym (rue du Maupas 4); jego budynek ma powierzchnię 2323 m², z czego 1751 m² przeznaczono na pomieszczenia magazynowe. Archiwum zatrudnia pięć osób na pełnych etatach, które sprawują pieczę nad prawie 2 tys. m.b. akt. Najstarszy dokument przechowywany w tym archiwum pochodzi z 1147 r.,

natomiast początki archiwum sięgają końca XIV w. (najstarszy zachowany inwentarz archiwalny opracowany został w 1401 r.)²¹. Archiwum Miejskie Lozanny uważane jest za jedno z najważniejszych archiwów komunalnych w Szwajcarii, zarówno pod względem wartości zasobu, jak i jego naukowego opracowania.

W pozostałych archiwach komunalnych jedynie w dwóch (Nyon, Morges) zatrudnieni są archiwiści w pełnym wymiarze czasu. W większości archiwów komunalnych funkcję archiwisty pełnią archiwiści-amatorzy (nauczyciele historii, pastory) lub funkcjonariusze administracji komunalnej. Bardzo wielu z nich posiada przeszkolenie, które organizowane jest prawie corocznie przez Archiwum Kantonalne. Przeszkolenie to odbywa się w ramach kursu paleografii, który prowadzony jest przez pracowników Archiwum Kantonalnego.

Archiwa komunalne gromadzą bardzo bogaty zasób, sięgający często okresu średniowiecznego (XII–XIII w.), a do najczęściej spotykanych należą akta z XVII i XVIII w. Materiały te obrazują funkcjonowanie i historię społeczności zamieszkującej daną komunę. Zaobserwować można duże zainteresowanie i przywiązanie społeczności lokalnych do archiwów obrazujących przeszłość ich miejscowości, a nierzadko i rodzin.

Materiały archiwalne przechowywane w archiwach komunalnych uporządkowane są według następującego schematu: A — Postanowienia Rady (starego porządku), potem Rady; AA — Dokumenty dodatkowe Rady; B — Postanowienia Rady Generalnej (lub Komunalnej nowego porządku); BB — Dokumenty dodatkowe Rady Generalnej; C — Korespondencja otrzymana; D — Korespondencja wysłana; E — Umowy, dokumenty, prawa komunalne; FA — Rachunki komunalne; FB — Dodatki do rachunków; FC — Rentierzy; FD — Wkłady; FE — Pomoc ubogim, towarzystwa dobroczynności; FF — Podatki; FG — Ubezpieczenia; GA — Kataster i plany; GB — Roboty publiczne, mosty i drogi; H — Służby przemysłowe — woda, gaz, elektryczność; I — Budynki użyteczności publicznej; J — Budynki prywatne, plany i dokumentacja; K — Domeny, winnice, lasy; L — Przepisy municypalne, mandaty suwerenności; M — Wojskowość, policja, policja ogniowa, saperzy — strażacy; N — Oświecenie publiczne i parafie; P — Pergaminy; Q — Życie publiczne; R — Statystyka: ludność, rolnictwo, bydło, handel; S — Towarzystwa lokalne; T — Akta przechowywane czasowo; U — Sprawy prawne; X — Różne; Z — inwentarze.

Podkreślić należy ogromną użyteczność podziału zasobów wszystkich archiwów komunalnych na jednakowe serie. Dzięki takiemu ich potraktowaniu użytkownik poszukujący odpowiedniej informacji bezbłędnie trafia do właściwych akt w każdym z archiwów. Inwentarze archiwalne, sporządzone według przytoczonego schematu, są również w posiadaniu Archiwum Kantonalnego, które tym samym sprawuje funkcję centralnego ośrodka informacji archiwalnej dla całego kantonu Vaud.

Lokale archiwów komunalnych zajmują najczęściej pomieszczenia w budynkach administracji komunalnej i są odpowiednio zabezpieczone i wyposażone. W nielicz-

²¹ G. Coutaz, *Histoire des Archives de la Ville de Lausanne*, Lausanne 1986, s. 5.

nych wypadkach archiwa zlokalizowano w pomieszczeniach szkół, domów komunalnych czy w salach kultu (pomieszczenie służące do odprawiania nabożeństw). Tylko w kilku przypadkach zasób archiwów komunalnych znajduje się w formie depozytu w magazynach Archiwum Kantonalnego.

Opieka Archiwum Kantonalnego nad archiwami komunalnymi przejawia się również w formie wizytacji tych ostatnich przez pracowników Archiwum w Chavannes. Wizytacje takie odbywają się raz na kilka lat i nie mają sformalizowanego charakteru ze względu na bardzo dużą autonomię komun. Podkreślenia wymaga brak jakichkolwiek form zewnętrznych sprawowanej opieki, a jedyną tego dokumentacją są kilkuzdaniowe notatki dotyczące kolejnych wizyt pracownika Archiwum Kantonalnego w archiwum komunalnym. W niektórych wypadkach pomoc Archiwum Kantonalnego polega na nieodpłatnym uporządkowaniu zasobu archiwum komunalnego (władze komunalne pokrywają jedynie koszty materiałów użytych w trakcie porządkowania archiwaliów). Podczas wizytacji archiwów komunalnych administracja lokalna otrzymuje zalecenia porządkowania archiwaliów komunalnych, które traktować można jako podstawową informację dotyczącą tego, jakie materiały i przez jaki okres należy przechowywać. Wielkość zasobu archiwów komunalnych waha się od kilku m.b. (w mniejszych komunach) do kilku tysięcy m.b. (Archiwum Miejskie w Lozannie).

Polonika w archiwach kantonu Vaud

Pierwsze kontakty polsko-szwajcarskie sięgają jeszcze Średniowiecza, kiedy to w Lipsku, Norymberdze i Krakowie spotykali się kupcy obu krajów. Kontakty nawiązywane były również przez studentów ze Szwajcarii studiujących na Uniwersytecie Krakowskim oraz ich polskich odpowiedników kształcących się w uczelniach szwajcarskich. W epoce Oświecenia często korzystano w Polsce z wiedzy i umiejętności szwajcarskich specjalistów, pedagogów, uczonych i lekarzy. Szwajcaria była wreszcie przystanią dla polskich emigrantów w okresie narodowej niewoli (Tadeusz Kościuszko, Gabriel Narutowicz, Ignacy Paderewski)²². Większość z nich przebywała w kantonach Szwajcarii Romańskiej, w tym również w Vaud. Jednym z pierwszych był tutaj Adam Mickiewicz, który w 1838 r. był wykładowcą Uniwersytetu Lozańskiego²³.

Materiały dotyczące Polski i Polaków znaleźć można w trzech instytucjach działających na terenie kantonu Vaud. Są to: Archiwum Kantonalne w Chavannes, Biblioteka Kantonalna, Biblioteka Uniwersytecka oraz Towarzystwo Paderewskiego w Morges.

²² J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii*, Wrocław 1976, s. 7. Na temat związków Polski i Szwajcarii zob. też *Echanges entre la Pologne et la Suisse du XIV^e au XIX^e siècle*. Etudes de A. Gieysztor, H.-C. Peyer, S. Stelling-Michaud, H. Barycz, E. Rostworowski et M. Vuilleumier, Genève 1964.

²³ L. Wellisz, *Une amitié polono-suisse: Adam Mickiewicz, Juste et Caroline Olivier*, Lausanne 1942.

Archiwum Kantonalne

Najwięcej poloników zawierają materiały po Maurice Glayre'em²⁴ (sygn. H 431–493). Znajdują się one w kilku j.a. o następujących sygnaturach: H 431 — Listy króla (Stanisława Augusta Poniatowskiego) do Glayre'a; H 432 — Listy Glayre'a do króla Polski (1777–1789); H 433 — Korespondencja dyplomatyczna (1772, 1773–1784), w tym listy generała Moneta do Branickiego; H 434 — Listy do różnych osób: Rieule, Sellon, Barneval, Lefort, Littlepage i in.; H 436 — Listy Glayre'a do różnych osób (nieznanych); H 439 — Papiery Glayre'a dotyczące jego kontaktów z Polską (pochodzące z biblioteki Eugene Mottaz, zostały nabyte przez Archiwum Kantonalne jako uzupełnienie zespołu Glayre'a).

Zachowane materiały archiwalne dotyczą bardzo różnej tematyki. Są tutaj m.in. sprawy majątkowe Maurice Glayre'a w Polsce, korespondencja dyplomatyczna, wyciągi z memorandum złożonych królowi oraz korespondencja z różnymi osobami (dotyczy spraw polskich oraz osoby Stanisława Augusta Poniatowskiego).

Materiały dotyczące Polaków znajdują się również w archiwach urzędowych od roku 1803 (seria K), gdzie znaleźć można informacje o uchodźcach polskich po powstaniach Listopadowym i Styczniowym (K–V sprawy obcokrajowców) oraz w podseriach K VII B 19, 20–22 i K VII E (Sprawy polityczne). Sprawy uchodźców polskich znalazły również odzwierciedlenie w podserii K XV H (Trybunał Wojskowy) i dotyczą ucieczki internowanych Polaków, którą to sprawę prowadziła Rada Dyscyplinarna z Cossonay.

Biblioteka Kantonalna i Uniwersytecka

W instytucji tej poloników należy szukać przede wszystkim w Gabinetie Manuskryptów. Znalazły się tutaj one w kilku zespołach archiwalnych. Są to: Zespół Maurice Glayre'a (sygn. IS 3849/11 — dokumenty dotyczące kontaktów z Polską, IS 3841/19 — korespondencja z Polską), Zespół Frédéric Cesar de La Harpe (sygn. IS 1918, Sekcja M — Dokumenty różne), Archiwum Druey (sygn. IS 3097 — IS 3104), Spuścizna Bornanda (sygn. IS 2161 — Sprawy Polaków z roku 1864).

Akta zespołu Maurice Glayre'a są w zasadzie uzupełnieniem materiałów przechowywanych w Archiwum Kantonalnym. Są to m.in.: Projekt układu między Imperatorową Rosji i królem Polski w sprawie sądownictwa granicznego, wyciąg z memorandum o handlu Rosji z Anglią (z okazji Traktatu Handlowego z 1766 r.), Memoriał w sprawie pobytu wojsk rosyjskich w Rzeczypospolitej (styczeń 1786 r.), *Resumé* w sprawie dysydentów polskich (grudzień 1785 r.).

W Archiwum Druey przechowywane są materiały dotyczące żołnierzy polskich internowanych w Szwajcarii w latach 1833–1834 (konwencja między Bernem, Vaud i Genewą w sprawach Polaków, listy internowanych w sprawie azylu

²⁴ Maurice Glayre (1744–1819) przez wiele lat sekretarz Stanisława Augusta Poniatowskiego, po powrocie do Vaud jeden z przywódców Rewolucji w kantonie. Zob. E. Mottaz, *Stanislas Poniatowski et Maurice Glayre*, Paris 1897.

w Szwajcarii, wyciągi z protokołów posiedzeń Rady Państwa Vaud dotyczące spraw Polaków i in.).

Spuścizna Bornanda zawiera natomiast materiały ukazujące sprawy Polaków — uchodźców po Powstaniu Styczniowym. Twórcą jej był sędzia kantonalny oraz prezydent Komitetu Polskiego w latach 1864–1865.

Towarzystwo Paderewskiego w Morges

W archiwum Towarzystwa²⁵ znalazły się wydawnictwa i materiały dotyczące Ignacego Paderewskiego (są to jednak materiały w Polsce znane)²⁶. Do znacznie ciekawszych zaliczyć natomiast należy materiały wchodzące w skład spuścizny po Henryku i Lidii Opieńskich²⁷. Twórcy spuścizny należeli do kręgu osób związanych z Ignacym Paderewskim podczas jego pobytu w Szwajcarii, a w latach II wojny światowej byli „ambasadorami” sprawy polskiej na terenie kantonu Vaud oraz „punktem kontaktowym” dla rzeszy uchodźców polskich w Szwajcarii.

W spuściźnie zachowała się bogata korespondencja z okresu międzywojennego dotycząca życia kulturalnego (głównie muzycznego) w Polsce. Dosyć dużo materiałów traktuje o życiu muzycznym w międzywojennym Poznaniu (m.in. korespondencja z ks. Wacławem Gieburowskim, Wiesławą Cichowicz, Witoldem Noskowskim, Włodzimierzem Dworaczkiem, Tadeuszem Nowakowskim, Zygmuntem Lisickim). Listy te, ze względu na swoją zawartość, mogą być znakomitą materiałem uzupełniającą do historii kultury i muzyki w międzywojennym Poznaniu. Do ciekawych należą również listy od Jarosława Iwaszkiewicza dotyczące wydania korespondencji Fryderyka Chopina. Licznie reprezentowana jest również korespondencja z instytucjami polskimi w kraju i za granicą (ambasada Polski w Bernie, konsulaty w Budapeszcie, Monachium, Paryżu i Rotterdamie, wydawnictwa muzyczne, biblioteki, towarzystwa muzyczne i twórcze, rozgłośnie radiowe).

W spuściźnie znaleźć także można roczniki prasy polskiej z okresu międzywojennego („Prosto z mostu”, „Wiadomości muzyczne”, „Muzyk wojskowy”, „Echo

²⁵ Towarzystwo Paderewskiego (Société Paderewski) zostało założone w Morges w połowie 1977 r. Do jego założycieli należeli m.in. Xavier Salina — syndyk miasta Morges, Werner Fuchss — były ambasador Szwajcarii w Polsce, André Guex-Joris — kolekcjoner i działacz kulturalny oraz Stanisław Liberek — założyciel Towarzystwa Polsko-Szwajcarskiego w Lozannie. Do zadań Towarzystwa należy propagowanie wszelkimi środkami (organizacja koncertów, odczytów i wystaw, fundowanie stypendiów) osoby i twórczości Ignacego Jana Paderewskiego.

²⁶ Znaczna część z tych materiałów została przekazana jako dar dla Towarzystwa przez Archiwum Akt Nowych w Warszawie w 1980 r. Zob. J.G. Martin, *Un don de la Pologne. Deux cents documents pour le futur Musée Paderewski*, „Annales Paderewski”, 1981, nr 4, s. 14–18.

²⁷ Henryk Opieński (1870–1942), muzykolog, skrzypek, kompozytor, przyjaciel Ignacego Paderewskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Lucjana Rydla, w latach 1920–1926 przebywał w Poznaniu, gdzie był m.in. organizatorem i rektorem Akademii Muzycznej, dyrektorem Opery oraz prezesem Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych. Od 1926 r. na stałe w Szwajcarii (Morges), wykonawca testamentu Ignacego Paderewskiego, propagator muzyki polskiej w Szwajcarii. Zob. PSB, t. 24, Wrocław 1979, s. 123–125. Lidia Barblan-Opieńska (1890–1983), śpiewaczka, profesor muzyki (m.in. Akademii Muzycznej w Poznaniu), od 1923 r. żona Henryka Opieńskiego. Zob. *Lydia Opieńska Barblan*, „Annales Paderewski”, 1985, nr 6, s. 31.

Muzyczne, Teatralne i Artystyczne”, „Śpiewak”, „Górą Pieśń” — organ Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, „Tęcza”, „IKC” oraz pojedyncze egzemplarze „Kuriera Poznańskiego” i „Kuriera Warszawskiego”).

Do ciekawszych zaliczyć należy pisma polskie z okresu II wojny światowej („Goniec Obozowy” — pismo internowanych w Szwajcarii, „Więści Polskie” — Budapeszt, „Polski Biuletyn Informacyjny” — „Bulletin d’Information Polonais”). W spuściznie występuje również dość pokaźna liczba fotografii członków rodzin Opieńskich. Ogólna ilość materiałów wchodzących w skład spuścizny wynosi ponad 6 m.b.

Krzysztof S t r y j k o w s k i, *Archives of the canton of Vaud and their holdings*. The article has been written as a result of the business trip to Switzerland. Vaud is one of the cantons of Francophone Switzerland, with Lausanne, the city of over 130 thousand inhabitants. The author discusses the holdings and the organization of the Archives of the canton, established in 1798, the history of Archives, facilities in the new equipped building, the most interesting records, the oldest among which include parchment documents from the second half of the 9th c. Strykowski extensively discusses systematization of records, providing exemplary classifications of various groups of documents from different historical epochs. The author particularly emphasizes all aspects of the modernization of archives, revealed in day-to-day operations of the archives, making records accessible, making copies, editorial activities. He also discusses the archives of communes (386) supervised by the Canton Archives and forms of supervision and care over these entities. He also mentions materials of the Polish origin: they can be found in the Canton Archives in Chavannes, the Canton Library, University Library and the seat of the Paderewski Society in Morges.

Krzysztof S t r y j k o w s k i, *Archives du canton de Vaud et son fonds*. L’article est le résultat d’une visite officielle de l’auteur effectuée en Suisse. Le Vaud est l’un des cantons de la Suisse francophone, avec Lausanne, ville ayant plus de 130 mille habitants. L’auteur présente le fonds et l’organisation des Archives cantonales, créées en 1798, relate leur histoire, l’équipement du nouveau siège, les collections les plus intéressantes, parmi lesquelles les documents les plus anciens, sur parchemin, datant de la deuxième moitié du IX^e siècle. Il a consacré beaucoup de temps à systématiser les actes, en citant, à titre d’exemple, le classement de divers groupes de documentation provenant de nombreuses époques historiques. L’auteur met un accent particulier sur toute manifestation de modernité dans les archives, visibles dans le mode de fonctionnement de celles-ci, l’accessibilité du fonds, la confection des copies xérogaphiques, les activités d’édition. En outre, il a caractérisé les archives communales (386), relevant des Archives cantonales, ainsi que les formes de surveillance et de tutelle exercées à l’égard de ces établissements. Il s’est intéressé aussi aux polonica présents dans les collections helvétiques: l’on peut les trouver aux Archives cantonales de Chavannes, à la Bibliothèque cantonale, à celle universitaire ainsi qu’au siège de la Société Paderewski de Morges.

Vaud

.Vaud

130

1798

IX .

386

Chavannes ,

Morges .

ZASADY PRZECHOWYWANIA, UDOSTĘPNIANIA I BRAKOWANIA
PRAC DYPLOMOWYCH SZKOŁ WYŻSZYCH

Zgodnie z ustaleniami założycielskiego zjazdu Sekcji Archiwów Instytucji i Towarzystw Naukowych przy Stowarzyszeniu Archiwistów Polskich, z grudnia 1997 r. w Warszawie, Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego podjęło się zorganizowania spotkania ogólnopolskiego na temat uwidoczniiony w tytule, a także przeprowadzenia stosownego sondażu w uczelniach całego kraju. Objęto nim 46 szkół wyższych, w tym: 11 uniwersytetów, 8 Wyższych Szkół Pedagogicznych, 6 politechnik, 2 Akademie Ekonomiczne, 1 Akademię Medyczną, 3 Akademie Muzyczne, 3 Akademie Rolnicze, 2 Akademie Sztuk Pięknych, 4 Akademie Wychowania Fizycznego i 6 innych szkół wyższych (Wyższa Szkoła Morska w Gdyni, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Wyższa Szkoła Zarządzania i Marketingu w Warszawie, Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie i Papieski Fakultet Teologiczny we Wrocławiu). Nie wszystkie otrzymane materiały są pełne, ale nie ma to większego wpływu na wyniki ogólnego sondażu. Uwagi te dotyczą zasadniczo jedynie szkół wyższych, w których prace magisterskie, dyplomowe i licencjackie są przechowywane w archiwach (19 spośród 45 uczestników sondażu).

Dane wskazują, że nie wszystkie archiwa szkół wyższych posiadają dokumenty wewnętrzne, na podstawie których gromadzą, przechowują i udostępniają swoje zbiory. Istnienie ich potwierdziło jedynie 6 uniwersytetów i 5 WSP oraz po jednej AE, AR, ASP, AWF. Archiwum jest miejscem przechowywania prac magisterskich, dyplomowych i licencjackich w 9 uniwersytetach, 5 WSP i 3 AWF, a także jednej AE, AR i ASP. W przypadku tej ostatniej (ASP Poznań) drugi egzemplarz tych prac przechowuje też Biblioteka Główna; ponadto od 1997 r. tamtejsze archiwum gromadzi jeden obiekt pracy dyplomowej, a Biblioteka Główna dokumentację projektów lub nowe media.

Biblioteki Główne są miejscem gromadzenia i przechowywania interesujących prac w 3 AMuz i 3 szkołach innych, 2 WSP (przy czym w Słupsku od 1996 r. archiwum łączy się do siebie z bibliotekami instytutowych i zakładowych), 2 AR (ale w krakowskiej archiwum gromadzi je także po selekcji), jak również w jednej AE, ASP, AWF i Papieskim Fakultecie Teologicznym.

Biblioteki wydziałowe, instytutowe i katedr są miejscem gromadzenia i przechowywania prac magisterskich, dyplomowych i licencjackich w 2 uniwersytetach (opolski i szczeciński) i 6 politechnikach, a ponadto w 2 szkołach innych. Jednocześnie od 1995 r. w Politechnice Poznańskiej i od 1996 r. w WSM w Gdyni trafiają one do archiwum po selekcji, a w Archiwum

* Autor jest dyrektorem Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, pracownikiem Instytutu Historycznego. Za materiały do opracowania artykułu posłużyły dane ankiety.

Politechniki Wrocławskiej od 1995 r. prowadzi się centralną ewidencję prac zakwalifikowanych do kategorii A i BE 50. Z otrzymanych materiałów wynika też, że dwie szkoły wyższe (WSP Bydgoszcz i AMed Wrocław) nie wiadomo, gdzie gromadzą i przechowują prace nie publikowane.

Mniejsze zroznicowanie zdaje się wykazywać sposób przechowywania prac nie publikowanych. Jako integralna część teczek osobowych studentów prace magisterskie, dyplomowe i licencjackie są przechowywane w 9 archiwach uniwersyteckich, 2 WSP i 2 AWF, a także w archiwach jednej AR i ASP. Natomiast oddzielnie przechowuje się je w 3 archiwach WSP, w stosach Ń w archiwum jednej AE i nie wiadomo jak w archiwum jednej AWF. W każdym przypadku chodzi o maszynopisy.

Katalogi i karty inwentarzowe omawianych prac mają bodajże jedynie 3 archiwa uniwersyteckie (Toruń, Kraków, Cieszyn), 4 WSP (przy czym w Kielcach także w postaci bazy danych, a w Zielonej Górze Ń tylko w postaci bazy danych) i jedno archiwum AR. Archiwum Politechniki Wrocławskiej nie gromadzi prac, prowadzi jednak od 1995 r. centralną ewidencję tych prac, które zostały zakwalifikowane do kategorii A i BE 50.

Prace magisterskie, dyplomowe i licencjackie przechowywane w archiwach uczelnianych udostępnia na miejscu 9 uniwersytetów, 5 WSP, 1 AE, 1 ASP, 2 AWF, a spośród szkół innych Ń WSM w Gdyni. Możliwe są wypożyczenia tych prac przez pracowników uczelni stwarzając archiwa 4 szkół (cieszyńska filia Uniwersytetu Śląskiego, UG, AR we Wrocławiu i AWF w Warszawie). Studentom uprawnienie to przysuguje jedynie w Cieszynie, a instytucjom pozauczelnianym Ń jedynie w Gdańsku. Analiza otrzymanego materiału pokazuje, że warunki udostępniania omawianych prac w archiwach są mocno zroznicowane. Zgody promotora Ń opiekuna naukowego pracy pisanej Ń wymaga 1 uniwersytet, 2 WSP i 1 AE. Polecenia Zgody promotora Ń opiekuna naukowego, ewentualnie także dyrektora instytutu/katedry lub instytucji pozauczelnianej, składają 3 uniwersytety. Jeden uniwersytet, oprócz zezwolenia promotora pracy pisanej, składa zezwolenia instytutu, w którym praca powstała lub autora pracy już napisanej Ń udostępnianej. Zgody promotora (dla studentów własnych), a także kierownika zakładu, ewentualnie dziekana czy dyrektora instytutu, w którym praca powstała (dla studentów obcych), składają archiwa 2 uniwersytetów i 2 WSP. Jedna WSP wymaga zgody promotora i dziekana na udostępnienie pracy. W wyjątkowych przypadkach udostępnianie pracy przez archiwum uczelniane zależy od zgody rektora lub prorektora (1 uniwersytet, 1 AWF i 2 WSP). Natomiast tylko w przypadku Archiwum ASP w Poznaniu jedynym warunkiem udostępniania jakiegokolwiek pracy jest wyrażenie pisemna zgoda autora tej pracy.

Ponadto zwraca uwagę, że bodaj jedynie w UG studentom nie udostępnia się prac magisterskich i dyplomowych. Na miejscu przysuguje to tylko pracownikom uczelni (upoważnionym) za zgodą kierownika jednostki organizacyjnej. Wypożyczenie ich poza budynek archiwum, także przez instytucje pozauczelniane, wymaga zgody dyrektora administracyjnego na wniosek kierownika jednostki organizacyjnej, z której pochodzą.

Ostatnim elementem analizy otrzymanego materiału jest sprawa brakowania prac magisterskich, dyplomowych i licencjackich. Dotąd nie brakowano ich w 11 uniwersytetach, 4 WSP, 1 AR, 1 AWF, 1 szkole innej Ń (WSM w Gdyni). Jednocześnie w pojedynczych przypadkach na podstawie sondaży nie wiadomo, czy prace te podlegają brakowaniu. Dotyczy to U- , WSP w Krakowie, AE we Wrocławiu przed 1995 r. i ASP w Poznaniu. Szczególną uwagę zwraca jednak fakt, że jako materiały kategorii A całość prac traktują dwa archiwa uniwersyteckie (UJ i UW), a UW r wyłącza z tej kategorii prace dyplomowe i licencjackie, jeśli ich autorzy napisali potem prace magisterskie. Także dwie WSP (Olsztyn i Kielce)

wszystkie prace kwalifikują do materiałów kategorii A, choć jednocześnie w Kielcach w stosunku do prac powstałych po 1994 r. obowiązujątw. wytyczne Ministerstwa Edukacji Narodowej z 14 X 1994 r. w sprawie selekcjonowania prac przez komisje wydziałowe. Kategorię A mają też prace przechowywane w dwóch archiwach AWF (Kraków i Warszawa), przy czym w Warszawie wyodrębniono z tej kategorii prace licencjackie i dyplomowe. Ponadto Archiwum AR w Krakowie przechowuje pojedyncze prace zakwalifikowane do kategorii A.

Tak zwane wytyczne MEN z 14 X 1994 r., a faktycznie sugestie zasad oceny archiwalnej, miejsca i sposobu przechowywania prac magisterskich i dyplomowych w uczelniach proponujące powoływanie komisji dziekańskich bezpośrednio po egzaminach końcowych, celem przeprowadzenia selekcji prac, wywołują mieszane uczucia w środowisku, a nawet sprzeciw. Zasady te, niekiedy zmodyfikowane, w stosunku do prac powstałych po 1994 r. stosować ma archiwum WSP w Kielcach i Częstochowie (tu: BE 50 dla prac magisterskich i B 25 dla prac licencjackich), od 1996 r. AE we Wrocławiu (kategoria A, BE 50, BE 5, B 2) i WSM w Gdyni (B 50). W świetle otrzymanych materiałów sondażowych przeciwne selekcji prac magisterskich i dyplomowych sprząży uniwersytety (UJ, UW, UWr) i dwie WSP (Olsztyn i Słupsk). Przychylnie przyjęły je bodaj uczelnie politechniczne, w których nie gromadzono dotąd prac magisterskich i dyplomowych w archiwach, lecz w bibliotekach.

Materiał zebrany w trakcie sondażu dowodzi, że tzw. wytyczne MEN z 14 X 1994 r. nie znalazły uznania przede wszystkim w uczelniach uniwersyteckich, a w innych zmodyfikowano je według uznania. Ostrożność wobec propozycji MEN wynika – moim zdaniem – z przekonania o potrzebie przechowywania prac magisterskich, dyplomowych i licencjackich jako podstawowego materiału dla badań nad historią dydaktyki uniwersyteckiej, jej poziomem i efektami. Są one pomocne także w innych badaniach, np. biograficznych, zarówno uczonych, jak i studentów, później – postaci niekiedy wybitnych. Do tego typu badań naukowych Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego przeprowadziło już wiele kwerend zleczanych w większym stopniu – jak dotąd – raczej przez uczonych zagranicznych niż polskich i dotyczących XIX stulecia i pierwszej połowy wieku XX. Świadomość wykorzystywania prac do badań naukowych, jak również świadomość rozmaitych trudności wydziałowych komisji kwalifikujących sprząży formułowaniu przez niektórych uczestników sondażu propozycji innego niż dotąd sposobu przechowywania prac magisterskich i dyplomowych, tj. wykorzystania w tym celu nowych mediów. Propozycje takie pojawiły się zresztą już wcześniej. Chodzi np. o przechowywanie prac w archiwum w postaci mikrofisz czy mikrofilmów, dyskietek i przegrywania ich na dysk magneto optyczny. Propozycje takie wymagają przeobrażenia dotychczasowej mentalności, także w sprawie miejsca archiwów w polityce lokalowej i finansowej szkoły wyższych, o czym mówiłem podczas III Zjazdu Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Toruniu jesienią 1997 r., rzucając hasło: awyjsze z piwnic! W przeciwnym razie nadal pojawiać się będą sugestie powoływanie nie tylko rozmaitych komisji kwalifikacyjnych, ale i propozycje rezygnacji z ustawowego obowiązku przechowywania prac magisterskich, dyplomowych i licencjackich w archiwach uczelnianych i kwalifikowania ich na makulaturę oraz do przekazywania archiwom państwowym (cieszyńska filia UŚ).

Sondaż dostarczył też informacji o ciekawym rozwiązaniu przyjętym przez Politechnikę Rzeszowską w sprawie gromadzenia przez dziekanaty streszczeń prac w języku polskim i angielskim w formie roczników. Jeden egzemplarz takiego rocznika przekazywany jest do Biblioteki Głównej i wprowadzony do katalogu zbiorów, a same prace wraz ze streszczeniami przechowywane są w katedrach lub zakładach.

Warto uwzględnić prawne aspekty gromadzenia i przechowywania interesujących prac, a zwłaszcza ich udostępniania. Dla uczelni wyższych jest to obowiązek ustawowy, wynikający przede wszystkim z ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z dnia 14 VII 1983 r.¹ oraz ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 4 II 1994 r.²

Ostatnia z ustaw weszła w życie 23 V 1994 r. i została uwzględniona już przez niektóre szkoły wyższe, zwłaszcza te, w których miejscu przechowywania prac są biblioteki. Sprawy udostępniania prac nie opublikowanych w kontekście ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych zainteresowali się zarówno wybitni znawcy prawa³, jak i prawnicy bibliotekarze⁴. Wprawdzie istnieje rozbieżność między opiniami Departamentu Prawnego Ministerstwa Kultury i Sztuki a prawnikami pozaministerialnymi w sprawie wydania rozmaitych wątków ustawy, ale nowe prawo obowiązuje. Zgodnie z nim prace nie opublikowane, a więc także prace doktorskie, w tym również składy komputerowe tych prac, zostały zaliczone do materiałów archiwalnych, a nie bibliotecznych. Udostępnianie i kopiowanie tych prac wymaga więc zgody autora, a co ostatecznie kwestii systemowego uregulowania. Jest tak tym bardziej, że archiwa (ewentualnie biblioteki) posiadają maszynopisy prac z przeszłości, a majątkowe prawa autorskie wygasają dopiero po 50 latach od śmierci twórcy.

Jednakże w związku z tym, że trudno byłoby uzyskać zgodę autorów na udostępnianie czy kopiowanie (część z autorów zapewne już nie żyje), prawnicy proponują by w momencie składania w dziekanatach prac magisterskich i doktorskich (może także dyplomowych i licencjackich), ich autorzy dołączali do tekstów zgodę na udostępnianie, ewentualnie także na kopiowanie. Propozycja ta jest uzasadniona zarówno w odniesieniu do szkół wyższych, w których prace magisterskie, dyplomowe i licencjackie są przechowywane w wieczystych archiwach uczelnianych, jak i do tych, w których gromadzą je biblioteki górnice, wydziałowe i instytutowe oraz zakładowe czy katedry.

Analiza zebranego materiału, jak również wyniki licznych rozmów i dyskusji oraz doświadczenia Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego pozwalają sformułować wnioski i proponować konkretne. W sprawie gromadzenia, przechowywania i udostępniania oraz brakowania prac magisterskich, dyplomowych i licencjackich proponujemy:

1. Uzupełnienie, ewentualnie ujednolicenie dokumentów wewnętrznych regulujących pracę archiwów uczelnianych o: Instrukcję kancelaryjną i wykaz akt; Regulamin archiwum; Regulamin udostępniania materiałów archiwalnych; Instrukcję w sprawie przechowywania akt w archiwum.

2. Miejsce gromadzenia: archiwum. Pierwszy egzemplarz prac magisterskich, dyplomowych i licencjackich przekazuje dziekanat jako integralną część teczek osobowej studenta na podstawie spisu zdawczo-odbiorczego sporządzonego w 3 egzemplarzach (2 dla archiwum, 1 dla dziekanatu) oddzielnie dla akt kategorii A i B; ewentualnie teksty przechowuje biblioteka górnicza lub sieć bibliotek uczelnianych.

¹ aDziennik Ustaw Ó nr 38, poz. 173.

² aDziennik Ustaw Ó nr 24, poz. 83.

³ Np. J. Barta, R. Markiewicz, *Co wolno bibliotekom? Biblioteki a nowe prawo autorskie*, aBibliotekarz Ó Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, 1995, nr 6, s. 6D12. Zob. też artykuł tychże autorów w dodatku do aRzeczpospolitej Ó nr 79 z dnia 3 IV 1995.

⁴ B. Howorka, *Prawo autorskie a działalność biblioteczna*, aBibliotekarz Ó 1995, nr 6, s. 12D15. Jest to polemika z opiniami Departamentu Prawnego MKiS opublikowanymi w aBibliotekarzu Ó 1995, nr 4, s. 2D1, 37, zob. też uwagi Howorki, ibid., 1995, nr 1; idem, ibid., *Dysertacja nieopublikowana jako materiał biblioteczny w świetle przepisów ustawy o prawie autorskim*, 1995, nr 7D8, s. 33D84; idem, ibid., *Dokument nieopublikowany — materiał biblioteczny czy archiwalny? Propozycja rozwiązania problemu udostępniania*, 1996, nr 3, s. 14D16.

3. Sposób przechowywania: na półkach, w teczkach osobowych studentów lub oddzielnie; należy zatem sporządzić: katalog prac magisterskich, dyplomowych i licencjackich; karty inwentarzowe z danymi (autor, tytuł, sygnatura, rok, promotor, liczba stron); karty inwentarzowe ułożone kierunkami, a w ich ramach alfabetycznie, według nazwisk autorów.

4. Udostępnianie: na miejscu – po uzyskaniu zezwolenia kierownika archiwum (dyrektora), wydanego na podstawie formularza (prośba o udostępnienie) wypełnionego przez: autora pracy; samodzielnych pracowników nauki i doktorów nauk; doktorantów, studentów i osoby spoza uczelni wraz z poleceniem: promotora (opiekuna naukowego), pod którego kierunkiem sformułowane badania, lub instytucji pozauczelnianej; a także dyrektora instytutu (katedry), w których praca powstała (w przypadku prac obronionych przed 1999 r.), lub na podstawie pisemnej zgody autora pracy udostępnianej (w przypadku prac obronionych od 1999 r.). Wprowadzić: metryczkę, księgę ewidencyjną udostępnionych prac.

5. Brakowanie: kategorii A (nie podlegają brakowaniu z wyjątkiem prac dyplomowych i licencjackich tych osób, które później złożyły prace magisterskie).

6. Wykorzystanie nowych mediów, np. mikrofilmów, mikrofilmów czy dyskietek komputerowych.

Wszystkim biorącym udział w ankiecie składam podziękowanie za okazaną pomoc i nadesłane materiały⁵ oraz przyjazd na wrocławskie posiedzenie Sekcji Archiwów Instytucji i Towarzystw Naukowych SAP. Dziękuję też moim współpracownikom z Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego za przeprowadzenie prac związanych z przyjmowaniem materiałów, organizacją konferencji oraz za merytoryczny udział w dyskusjach. Bez zaangażowania archiwistów byłoby niemożliwe zorganizowanie spotkania w tak krótkim czasie od zebrania założycielskiego.

Leonard Smolka (Wrocław)

ANEKSY

I

Karta inwentarzowa

1. Autor pracy
2. Tytuł pracy
3. Sygnatura
4. Rok powstania
5. Promotor
6. Liczba stron

Karty inwentarzowe ułożone są kierunkami, a w ich obrębie wg autorów prac.

⁵ Materiały opracowałem w postaci pomocniczych zestawień tabelarycznych, pominiętych w druku. Integralną częścią tekstu jest 6 załączników (projekty formularzy) publikowanych w formie aneksu, przy czym projekt Zarządzenia Rektora (aneks nr 3 wraz z trzema załącznikami) podano w wersji obowiązującej na Uniwersytecie Wrocławskim od 7 IV br.

II

Księga (zeszyt) ewidencyjna
udostępnionych prac nie opublikowanych
(dane)

1. Liczba porządkowa
2. Imię i nazwisko autora pracy
3. Tytuł pracy, sygnatura
4. Imię i nazwisko korzystającego
5. Data korzystania
6. Dane z pisma polecającego

III

Zarządzenie Nr
Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego
z dnia

w sprawie udostępniania nie opublikowanych prac habilitacyjnych, doktorskich, magisterskich, dyplomowych i licencjackich przechowywanych w Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego.

Na podstawie art. 49 ust. 2 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. nr 65, poz. 385) ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. nr 24, poz. 83) oraz ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz.U. nr 38, poz. 173), zarządza się co następuje:

§1.1. Nie opublikowane prace habilitacyjne, doktorskie, magisterskie, dyplomowe i licencjackie przechowywane są w Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego i mogą być udostępniane:

- 1/ autorowi pracy,
- 2/ samodzielnym pracownikom nauki oraz doktorom,
- 3/ doktorantom, studentom oraz innym osobom spoza Uczelni.

2. Prace obronione przed rokiem 1999 udostępnia się osobom wymienionym w pkt 1 i 2 po uprzednim zezwoleniu wniosku podpisanego przez osobę zainteresowaną

3. Prace obronione przed rokiem 1999 udostępnia się osobom wymienionym w pkt 3 po uprzednim zezwoleniu wniosku podpisanego przez:

- osobę zainteresowaną
- promotora lub opiekuna naukowego pod kierunkiem którego zainteresowana osoba prowadzi badania lub przez instytucję zewnętrzną kierującą osobą zainteresowaną
- dyrektora (kierownika) instytutu (katedry), gdzie powstała praca.

Wzrost formularza wniosku stanowi Załącznik Nr 1 do niniejszego zarządzenia.

4. Prace obronione od roku 1999 udostępnia się na podstawie wniosku wypracowanego wg zasad określonych w ust. 2 i 3 oraz pisemnego upoważnienia autora pracy udostępnianej.

5. Zezwolenie na udostępnianie pracy wydaje Dyrektor Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego.

2. Osoby broniące prace od roku 1999 składają pisemne oświadczenie, wyrażające zgodę na udostępnianie pracy innym osobom.

Wzór formularza oświadczenia stanowi załącznik Nr 2 do niniejszego zarządzenia.

3.1. Dziekani Wydziałów zobowiązują pracowników przyjmujących maszynopisy prac, do zwracania się do ich autorów z prośbą o złożenie oświadczenia wymienionego w 2.

2. Oświadczenie stanowi integralną część teczeki osobowej znajdującej się w Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego.

4.1. Zezwolenie na udostępnianie nie opublikowanych prac znajdujących się poza Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego wydaje kierownik jednostki na podstawie wniosku osoby zainteresowanej.

2. Zasady określone w 4.1 dotyczą także udostępniania nie opublikowanych prac, a znajdujących się w innych jednostkach organizacyjnych Uczelni niż Archiwum.

5. Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego oraz jednostki organizacyjne Uczelni prowadzą rejestr udostępnień i metryczki dla każdej udostępnionej pracy. Metryczki stanowią integralną część udostępnionej pracy.

Wzór formularza metryczki stanowi Załącznik Nr 3 do niniejszego zarządzenia.

6. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Załącznik nr 1
do zarządzenia
z dnia

.....
/imię i nazwisko, rok i kierunek studiów,
uczelnia, ew. miejsce pracy)/

Wroc-aw, dn.

.....
/Dyrektor Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego
Dyrektor (kierownik) jednostki organizacyjnej/

Proszę o udostępnienie następujących prac

.....
/imię i nazwisko autora, tytuł pracy N magisterskiej, doktorskiej, habilitacyjnej, innej^{*)}/

Piszę prace

.....
/tytuł pracy N magisterskiej, doktorskiej, innej^{*)}/

pod kierunkiem naukowym

.....
/imię i nazwisko promotora/

Zobowiązuję się ściśle przestrzegać zasad korzystania z materiałów archiwalnych oraz przestrzegania praw autorskich.

.....
/podpis/

.....
/pieczęć i podpis dyrektora Instytutu,
kierownika Katedry, gdzie powstała praca/

.....
/pieczęć i podpis promotora lub
kierownika instytucji zewnętrznej/

* niepotrzebne skreślić

Załącznik nr 2
do zarządzenia
z dnia

Oświadczenie

Wyrażam zgodę, nie wyrażam zgody^{*)} na udostępnianie mojej pracy doktorskiej, magisterskiej, dyplomowej, licencjackiej.

....., dnia /podpis/

.....
/poświadczenie wiarygodności
podpisu przez Dziekanat/

* niepotrzebne skreślić

Załącznik nr 3
do zarządzenia
z dnia

.....
/nazwisko autora i tytuł pracy/

L.p.	Nazwisko i imię korzystającego	Temat pracy (ewentualny cel wykorzystania)	Data wykorzystania

PRZEMIESZCZENIA ZBIORÓW ARCHIWALNYCH

Na przełomie maja i czerwca 1998 r. pani Gabriella Albrecht-Kunszeri z Archiwum Narodowego w Budapeszcie zwróciła się do mnie w sprawie udzielenia informacji na temat przenoszenia akt w archiwach polskich. Działając w ramach Preservation Committee Międzynarodowej Rady Archiwów, pani Albrecht-Kunszeri opracowuje publikację *Wytyczne do przemieszczania zbiorów archiwalnych*. W wyniku uzgodnienia z pracownikami Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów i archiwistami Archiwum Głównego Akt Dawnych przygotowano ankietę na temat przemieszczania akt i rozesłano ją do 32 archiwów na terenie całej Polski. Na ankietę odpowiedziało 18 instytucji, dzieląc się swoimi doświadczeniami w tej materii. Wypowiedzi dotyczące przeprowadzek i przemieszczania, które miały miejsce w okresie ostatnich 10 lat. Niniejsze opracowanie sporządzono na podstawie przekazanych informacji.

Przepisy i instrukcje

Pewne wskazówki dotyczące ochrony akt w trakcie przemieszczania zbiorów można znaleźć w zarządzeniach naczelnego dyrektora archiwów państwowych:

1. *Zarządzenie nr 3 naczelnego dyrektora archiwów państwowych z dnia 29 II 1972 r.; Wytyczne w sprawie konserwacji zapobiegawczej materiałów archiwalnych i mikrofilmów, część A.II. Wypożyczanie na wystawy i transport materiałów archiwalnych.*

2. *Zarządzenie naczelnego dyrektora archiwów państwowych z dnia 25 II 1986 r. w sprawie szczegółowych zasad porządkowania oraz trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych, MP, nr 4, poz. 31, z 6.*

Cel/Przyczyna przemieszczeń

Wśród najczęściej wymienianych przyczyn przemieszczania archiwaliów wymienia się przeprowadzki do nowych obiektów. Przyczyną opuszczania dawnych pomieszczeń by-y często:

a) z-y stan techniczny budynków i uzyskanie nowego, zapewniającego lepsze warunki przechowywania i pracy (AP w Częstochowie, AP w P-ocku, AP w Piotrkowie Trybunalskim Oddzia- w Tomaszowie Mazowieckim, AP w Lublinie Oddzia- w Che-mie, AP w Kielcach Oddzia- w Starachowicach);

b) przeznaczenie ich przez w-adze lokalne na inne cele (AP w Koszalinie, AP w Kaliszu, AP w Zamosciu, AP w Bia-ymstoku, AP w Kielcach Oddzia- w Jędrzejowie);

c) pozyskanie nowego, dużego obiektu – likwidacja kilku oddzia-ów terenowych (AP w Katowicach, AP w Olsztynie);

d) likwidowanie lub powo-ywanie oddzia-ów terenowych (AP w Olsztynie, AP m.st. Warszawy Oddzia- w Kutnie);

e) planowany remont kapitalny (AP w Krakowie).

W tych przypadkach wielkości przemieszczanych zbiorów wynosi-y od 1200 do 10 000 m.b.

Drugi rodzaj przemieszczeń na mniejsz- skal- (300-800 m.b.) stanowi-y przenosiny związane z remontem magazynów, adaptacją nowych pomieszczeń na magazyny, wymian- rega-ów oraz transportem akt do oddzia-ów terenowych (AP w Rzeszowie Oddzia- w Sanoku i Sko-yszynie, AGAD, AP w Poznaniu, AP we Wroc-awiu Oddzia- w Kamieńcu Ż-łkowskim).

Niestety, żadne z archiwów dotkniętych powodzi-łatem 1997 r. nie podzieli-o się swoimi uwagami na temat szybkiej ewakuacji i przemieszczeń awaryjnych.

Czas trwania akcji

W zależn-oci od skali przenosin i ich przyczyny czas, który up-yn- pomiędzy zdj-ciem akt z pek w starym magazynie a postawieniem ich na regale w nowym miejscu wynosi od 2-8 dni do kilku lat (czasem nawet dziesięciu). W tym ostatnim przypadku akta w formie spakowanej przechowywane by-y w pomieszczeniach zast-pczych.

Pomijaj- czynniki nadrz-łdne – pozyskiwanie lokalu, jego adaptacj- – duże znaczenie mia-o dobre zaplanowanie akcji i sprawna organizacja danego archiwum.

Sposób przygotowania akt do transportu

Przenoszono wszystkie rodzaje archiwaliów, poczynaj- od akt staropolskich do współczesnych (XIV-XX w.). Przenoszono również zbiory bibliotek archiwalnych.

W przypadku zaplanowanych przeprowadzek archiwa mia-y z regu-y czas na w-asciwe przygotowanie się do przenosin. Najczęściej akta dzielono na wi-ązki i pakowano w mocny papier pakowy. Paczki przewidywano tasmami bawe-nianymi lub sznurkami i opatrywano sygnaturami oraz numerem kolejnym paczki w zespole. Akta przechowywane w pud-ach nie by-y dodatkowo pakowane. Innym praktykowanym sposobem by-o -adowanie akt w skrzynie i kosze. Akta pakowano też w worki p-ocienne.

Duż- trudn- stanowi przemieszczanie zbiorów kartograficznych ze wzgl-du na nietypowe formaty i ci-łar. Najczęściej transportowano je w teczkach lub rulonach, dodatkowo owini-łte w papier pakowy.

Uwagi: Paczki $\tilde{N}$ oprócz numerów kolejnych warto opatrzyć s-owem $\tilde{a}$ Koniec $\tilde{O}$ na ostatnich paczkach danej kolekcji. Przy oznaczaniu kolekcji użyć kolorowych tuszy lub flamastrow (wodoodpornych). Ciężar paczek nie powinien być duży, dostosowany do ręcznego podawania i przek-adania. Przewidywanie wiązek i paczek sznurkami może powodować uszkodzenia mechaniczne akt. Umieszczanie luznych akt w workach może spowodować wiele uszkodzeń mechanicznych na skutek ich przemieszczenia się wewnątrz oraz braku odporności na urazy zewnętrzne.

Transport

Na dalsze odleg-osci akta przewożono ciężarówkami, zabezpieczając dodatkowo paczki brezentem lub folią. Transport odbywa- się zawsze pod opieką pracownika archiwum. Transport planowano w miesiącach ciep-ych $\tilde{N}$ bez dużych wahań temperatury oraz opadów. Podczas przewozu wykorzystywano też kosze, skrzynie i plastikowe pojemniki.

Przy za-adunku i roz-adunku samochodów starano się korzystać z ekip utworzonych z własnych pracowników. Niektóre archiwa zapewni-y sobie pomoc z-ownierzy, oddelegowanych pracowników innych placówek archiwalnych, pracowników zatrudnionych w ramach prac interwencyjnych, uczniów szkół zawodowych, nawet wikipistów. Zawsze pracowali oni pod nadzorem pracowników archiwum.

Transport do w-asciowych pomieszczeń odbywa- się zwykle metodą pancuszkową z ręk do ręki, ewentualnie przy użyciu wózków magazynowych czy też wind. Podobnie wyglądał transport wewnątrz budynku w czasie mniejszych przemieszczeń związanych z remontem magazynów czy wymianą regał-ów.

Uwagi: Na podstawie doświadczeń kilku instytucji zauważono, że użycie samochodów o mniejszej adowności, które często są w posiadaniu archiwów, gwarantuje lepszą kontrolę w czasie za-adunku i roz-adunku. Zapobiega się wtedy uszkodzeniom mechanicznym i przemieszaniu paczek. W czasie dużych przeprowadzek przy rozmieszczaniu akt w nowym miejscu liczbę paczek sprawdzano z ewidencją roboczą lub spisem zawierającym liczbę jednostek i metrów danego zespo-u. U-atwia-o to wychwycenie przemieszania paczek z różnych zespo-ów i porządkowanie akt.

Pomieszczenia zastępcze

Starano się uniknąć sk-adowania akt w pomieszczeniach zastępczych. Często postępowano w następujący sposób: 1) pakowanie akt; 2) demontaż regał-ów; 3) zmontowanie ich w gotowych nowych magazynach; 4) przewiezienie akt na nowe miejsce w magazynie. Przeprowadzka taka trwa-a wtedy od 1 do 3 dni.

Nie wszystkie prace remontowe w magazynach archiwalnych wymagają usunięcia zbiorów. Czasem wystarczy bardzo starannie okleić regał-y z aktami folią co chroni je przed zanieczyszczeniem.

Niestety, w wielu przypadkach archiwa zmuszone były opuścić swoje dawne siedziby czy magazyny bez możliwości przemieszczenia akt do nowych miejsc sk-adowania. Często archiwa uzyska-a magazyny zastępcze. Nie zawsze było to jednak możliwe. Zapakowane akta przechowywane były również na korytarzach i w pomieszczeniach gospodarczych, w których nie zawsze panują idealne warunki klimatyczne.

Akta sk-adowane w pomieszczeniach zastępczych wymaga-y sta-ego dozoru, zabezpieczenia ich przed w-amaniem czy aktami wandalizmu. Kontrolowano też w miarę możliwości warunki przechowywania, ograniczając działanie szkodliwych czynników, takich jak nadmierne zawilgocenie, nagrzanie, naswietlenie.

Sytuacja taka powodowa-a ograniczenie dostępu do akt lub ich ca-kowite wy-łączenie z udostępniania. Mimo to archiwa stara-y się prowadzić swą dzia-łalność statutową

Uwagi końcowe

Każde przemieszczenie zasobu lub jego części może grozić jego uszkodzeniem. Wszystkie czynności związane z taką akcją powinny być dokładnie zaplanowane w czasie. Najbardziej niesprzyjającym czynnikiem jest pośpiech.

Realne zaplanowanie kolejnych etapów przeprowadzki gwarantuje ograniczenie uszkodzeń wszelkiego rodzaju oraz zapobiega przemieszaniu akt.

Należy: przewidzieć czas na przygotowanie akt do transportu i ich popakowanie i oznakowanie; zorganizować grupy ludzi do za-adunku i roz-adunku akt (często są to dwie grupy jednocześnie pracujące w starym i nowym miejscu sk-adowania, należy pamiętać, że duża liczba pomocników nie jest gwarancją sprawnej pracy); zapewnić sprawny transport; dobrze rozplanować rozmieszczenie akt w nowym pomieszczeniu; zorganizować nieodpłatną pomoc na wszystkich etapach prac (co jest nie bez znaczenia przy skromnych budżetach archiwalnych).

Przemieszczenia zbiorów są dogodnym momentem do zrobienia skontrum, przejrzania archiwaliów pod kątem dezynfekcji i konserwacji, selekcji zbiorów bibliotecznych, wymiany ochronnych obwolut i pudeł.

Autorka składa serdeczne podziękowania archiwom, które odpowiedzia-y na ankietę i tym samym przyczyni-y się do powstania niniejszego raportu. Ma nadzieję, że ukazuje on wiele istotnych zagadnień związanych z przemieszczaniem zbiorów i pomoże innym instytucjom archiwalnym właściwie przygotować się do tego przedsięwzięcia.

Agata Bąkowska (Warszawa)

STAN MAJĄTKOWY KLASZTORU BENEDYKTYNEK W STRZEGOMIU DO PO-OWY XV W.

Początki zakonów benedyktyńskich przypadają na po-owę VI w. i związane są z osobą św. Benedykta z Nursji i jego wielką fundacją na Monte Cassino w 529 r. Regu-a benedyktyńców (i później benedyktynek) k-ał nacisk na mod-y i pracę fizyczną oraz pracę umysłową (szczególnie nauczanie i pisanie rękopisów). Benedyktyńki pełniły funkcję zakonu chrystianizującego nowe kraje i przyczyniali się do rozwoju ogrodnictwa, uprawy zboża, rybactwa. Przy swych klasztorach zakładali szko-y i szpitale. Do Polski przybyli już w X w. jako misjonarze, a pierwsze ich opactwa powsta-y na naszych ziemiach w XI w. (Trzemeszno, -łczyca, Mogilno, św. Krzyż). W dotychczasowej literaturze historycznej brak jest opracowania dotyczącego dziejów fundacji strzegomskiej i poza marginalnymi ujęciami w monografiach

tego miasta¹. Temat ten jest interesujący z wielu względów, a jednym z nich jest dobrze zachowana baza źródłowa. Stanowi ją 1251 zachowanych dokumentów do dziejów benedyktynek w Strzegomiu od 1302 r. do schyłku XVIII w.², przy czym do połowy XV w. dysponujemy ponad 90 dokumentami. W przeważającej mierze są to dokumenty łacińskie, pergaminowe, w bardzo dobrym stanie zachowania; przy wielu z nich figurują woskowe pieczęcie wystawców. Najczęściej z linii świdnicko-jaworskiej. Materiał ten nie był dotąd wykorzystywany w badaniach historycznych, chociaż większość dokumentów tu przechowywanych cytowana była w wydawnictwach rejestrowych dokumentów do dziejów Śląska³.

W 1992 r. niezauważalnie minęła okoliczność 600. rocznica wymarcia zasłużonej dla Śląska linii księżnej świdnicko-jaworskiej, która najdłużej utrzymywała niezależność od Korony Czeskiej. Księżniczki prowadziły aktywne kontakty międzynarodowe i również z Polską. Były znakomitymi gospodarzami i mecenasami kulturalnymi, a także fundatorami licznych klasztorów, przy których pomocy prowadzili zakrojoną na dużych skalach kolonizację terenów podgórskich i górskich w paśmie Sudetów.

Na Śląsku pierwsi benedyktyni pojawili się chwilą przed założeniem diecezji wrocławskiej lub tuż po reakcji poganskiej w trzydziestych latach XI w.⁴ Pierwsze kaplice benedyktynek w Dremiutach powstały we Wrocławiu i Legnicy; z nazwiskiem Piotra Włosty wiążemy fundację benedyktynek na Ołbinie. Po ich wygnaniu z Ołbina w 1190 r., rzekomo na skutek z tego prowadzenia się i licznych nadużyć⁵, zakon ten przestał funkcjonować na Śląsku. Dopiero w 1242 r. zostali sprowadzeni ponownie do tej dzielnicy, z czeskiego Opatowa, przez ks. Annę, wdowę po Henryku II Pobórnym⁶. W śląskim Krzeszowie nie przetrwali długo; ciężkie warunki w gorczystym terenie sprawiły, że zakonnicy opuścili siedzibę w 1289 r.; wkrótce zastąpili ich cystersi⁷. Natomiast na stałe osiedliły na Śląsku benedyktyni w trzech klasztorach: w Lubomierzu (fundacja prywatna z 1278 r.), w Legnicy (fundacja ks. Wacława I z 1348 r.) i Strzegomiu⁸.

Strzegom, malowniczo położony na Nizinie Śląskiej nad Strzegomką w pobliżu Sudetów, należy do najstarszych miast śląskich. Wymieniony w dokumencie biskupa Waltera z 1149/50 r.⁹, już w XII stuleciu stał się siedzibą znacznej komandornii joannitów. Miasto szybko się rozwijało, już w 1241/42 r. uzyskało prawa miejskie od wymienionej poprzednio ks. Anny¹⁰. Po najazdzie tatarskim w 1241 r., w wyniku podziału Śląska między synów Henryka Pobórnego, miasto znalazło się w granicach włości ks. Bolesława II Rogatki, który z kolei przekazał je swemu synowi Bolkowi Surowemu, założycielowi linii Piastów świdnickich.

Po śmierci gospodarza wadczy, jakim był niewątpliwie Bolko Surowy, wdowa po nim, ks. Beatrycze, założyła w Strzegomiu klasztor żeński, do którego sprowadziła benedyktyni

¹ J. Filia, *Chronik der Stadt Striegau*, Striegau 1889. Niedostępny jest obecnie mps dysertacji doktorskiej J. Kynnela, *Das Benediktinerinnenkloster zu Striegau*, Breslau 1923.

² Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rep. 123. Zbiór dokumentów klasztoru Benedyktynek w Strzegomiu (dalej: Rep. 123).

³ *Regesten zur schlesischen Geschichte*, wyd. C. Grönhagen [w:] *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 7, Breslau 1875/1886 (dalej: SR); *Regesty śląskie*, t. 1/2, Wrocław 1975/1992 (dalej: Reg. Śl.); oba wydawnictwa zawierają materiał do 1360 r.

⁴ T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca w. XIV*, Warszawa 1953, s. 94.

⁵ Ibid., s. 99/100.

⁶ AP we Wrocławiu, Rep. 83, nr 1, T. Silnicki, *Dzieje...*, op.cit., s. 367 i in.; *Katalog dokumentów przechowywanych w Archiwach Państwowych Dolnego Śląska* (dalej: Kat.), Wrocław 1991, nr 71.

⁷ Fundacja cysterska ks. Bolka I miał miejsce w 1292 r., por. Rep. 83, nr 13 i 21; Kat. I, nr 700.

⁸ T. Silnicki, *Dzieje...*, op.cit., s. 369.

⁹ SR, nr 34, s. 29.

¹⁰ SR, nr 587.

w 1307 r. Nowy klasztor stał się oddziałem ulubionej fundacji książęcej i jej potomków, którzy stali się dobrodziejami i dobroczyńcami klasztoru.

Założenie klasztoru miało miejsce w 1307 r. na terenie miasta, wewnątrz murów, co zostało wyraźnie zaznaczone w dokumencie fundacyjnym. Został on spisany i wystawiony 22 XI 1307 r. w Strzegomiu przez ks. Beatrycze i stanowi ukoronowanie nadania książęcej dla nowego zgromadzenia¹¹. Dowiadujemy się z niego, że w adczyni założyła i uposażyła klasztor wewnątrz murów miasta Strzegomia, nadając mu wezwanie św. Marii, św. Krzyża i Apostoła Andrzeja. Motywem fundacji było uzyskanie zbawienia za dusze przodków panującej, a szczególnie jej męża, ks. Bolka I. Książka stała się od początku opiekunką benedyktynek, sprowadzonych zapewne z Czech, z Opatowa. Wspólnie ze swymi dziećmi i książętami Bernardem i Bolkiem i uposażyła klasztor, dając mu pięćdziesięcio-letni folwark i 22 grzywny czynszu w Stanowicach i Cierniach, dwa miasteczka ośmiokilometrowe koło miasta Strzegomia położone nad Strzegomką, prawo patronatu nad kościołem w Nowym Kosciele koło Świerzawy z 30 grzywnami czynszu dochodu, staw książęcy koło Strzegomia i zapewne z prawem hodowli oraz odłowu ryb, także część lasu zwanego Serner.

Pod rządami swych dobroczyńców klasztor szybko powiększał swoje uposażenie. Tak więc fundatorka klasztoru 25 XII 1307 r. nadała benedyktynkom 13 łanów w Stanowicach z trzema wiarunkami czynszu. Tamże wolne łany bez trzech przętów i z każdego książęcego łanu po pięć wiarunków czynszu oraz dwie szefle pszenicy i owsa, z zastrzeżeniem, że darowizna ta nie będzie mogła być zmniejszona przez jej następców¹². W następnym roku, w wyniku sporu między książętami i jej synami, arbitrażem podjął się margrabia brandenburski Otto. Spor zakończył się zwycięstwem synów. W wyniku pojednania kaplica zamkowa, która wkrótce przypadła klasztorowi, wraz z prawem patronatu, na mocy nadania księcia Bernarda w 1312 r.¹³, otrzymała 10 grzywien czynszu na przebudowę¹⁴. Kaplica, wzniesiona w 1305 r. pod wezwaniem św. Krzyża i św. Marii, uposażona była przez Beatrycze w 10 łanów grzywny z ogrodów w Konicach i w Starym Strzegomiu, 14 szkójców z łanów koło góry Chełmek, dwie grzywny z 4 kramów z pieczywem w Strzegomiu, trzy grzywny, które książka odkupiła od niejakiego Skapela z połowy łanu w Konicach, trzy wiarunki z jarki miejskiej w Strzegomiu i 1 łan grzywny z ogrodów w Goczałkowicach¹⁵.

Synowie Beatrycze i ks. Bernard, Henryk i Bolko i w kolejnych dokumentach odnawiali darowiznę swej matki¹⁶, dodając jeszcze benedyktynkom prawo patronatu nad kościołem w Nowym Kosciele koło Świerzawy w 1308 r.¹⁷

Po śmierci ks. Beatrycze popsuły się na krótko dobre dotychczasowe stosunki między książętami a klasztorem. Spor wybuchł o dziesięć łanów i czynsze, a o jego rozstrzygnięcie apelowano nawet do Stolicy Apostolskiej. Dopiero po śmierci ks. Bernarda (zm. 1326 r.) zapadł wyrok, w którego wyniku wdowa po nim ks. Kunegunda (córka Władysława - okietka) musiała zrzec się spornych czynszów na rzecz klasztoru, co nastąpiło 3 VII 1331 r.¹⁸

Klasztor otrzymywał także bardzo liczne darowizny od osób prywatnych, potwierdzane każdorazowo przez panujących. Już 26 III 1310 r. w Świdnicy Bernard, Bolko i Henryk

¹¹ Rep. 123, nr 3; Kat. II, nr 129.

¹² Rep. 123, nr 6, J. Filia, *Chronik...*, op.cit.; Kat. II, nr 134.

¹³ Rep. 123, nr 14; Kat. II, nr 264.

¹⁴ Rep. 123, nr 11; SR, II, s. 42; Kat. II, nr 149.

¹⁵ Rep. 123, nr 2, J. Filia, *Chronik...*, op.cit., s. 11; Kat. II, nr 72.

¹⁶ Rep. 123, nr 5 i 13; Kat. II, nr 133 i 236.

¹⁷ Rep. 123, nr 8; Kat. II, nr 139.

¹⁸ AP we Wrocławiu, Dokumenty miasta Wrocławia, odpis dokumentu ks. Kunegundy z XIX w.; Kat. III, nr 103.

potwierdzili przekazanie przez Gerharda u Querfurtu czynszu 13 grzywien z Szarocina¹⁹. Natomiast ks. Bernard potwierdził benedyktynom zakup 1 1/2 ·anu w Cierniach od Ulmana de Russewyn²⁰ (22 VIII 1320 r.) i czterech ·anów w Morawie od mieszczan strzegomskich 13 IV 1325 r.²¹ Wdowa po w·adcy, ks. Kunegunda, potwierdziła zgromadzeniu zakup 8 ·anów w Jaryszewie od Miko·aja i Jana Niemczy 24 XI 1326 r.²²

Kolejny w·adca Ń ks. Bolko II Ma·y Ń wielokrotnie wystawiał benedyktynom dokumenty potwierdzające im liczne nadania osób prywatnych. Tak więc w Piekarach klasztor otrzymał 12 grzywien z 8 ·anów od braci Konrada i Reinolda z Czernej (26 IV 1342)²³, a od Konrada z Czernej 17 grzywien czynszu 8 V 1346 r.²⁴ Wreszcie 25 III 1347 r. tenże Konrad sprzedał klasztorowi w Piekarach 19 1/2 grzywien czynszu, so·ectwo, prawa patronatu nad kościo·em, daninę drobiow·ą i staw. Do tego matka Konrada przekazała klasztorowi swe doż·ywie²⁵. Kolejną dużą wsią, która przypadła klasztorowi, była Morawa, w której mniszki otrzymywały od Jana zw. Posern cztery ·any, trzy ogrody i 1 1/2 grzywiny czynszu²⁶, a od Henczelina Doringi cztero·anowy folwark²⁷. W Jaryszowie ksią·że potwierdził benedyktynom nadanie Piotra Obilschir dwóch grzywien z dwóch ·anów²⁸, przy czym wcześniej mniszki w tej wsi sprzedały Agnieszce i Katarzynie siostrom Jana Logow dziewięć wiardunków czynszu z dobr Jenchina Mogiln (29 V 1334 r.)²⁹. Wreszcie Bolko II potwierdził uzyskanie przez zakon czterech grzywien czynszu z dwóch ·anów w Starym Jaworze³⁰.

Cztery dokumenty ks. Agnieszki, która objęła rządę w księstwie po śmierci Bolka w 1368 r., stanowią poświadczanie nadania kolejnych osób prywatnych dla klasztoru Ń czterech ·anów w Maniowie, uzyskanych od Bernarda z Maniowa (7 XII 1368 r.)³¹ i czterech ·anów folwarku w Jaryszowie, od pisarza strzegomskiego Konrada (6 VI 1387 r.), który wcześniej kupił je od Henryka Behme z Myslinowa³².

Liczne były nadania osób prywatnych, kierowane bezpośrednio do klasztoru na mocy wystawianych przez nie dokumentów. W mieście Strzegomiu zakon otrzymał na własność niespłacony dług od Miko·aja Berisdorfa 5 XII 1397 r. i czynsze z jatki mięsnej od Nikila Sunlin 18 X 1357 r.³³ Od Piotra Fryman z Żółkiewki mniszki otrzymały dwa razy po 1 1/2 grzywiny czynszu (w 1397 i 1400 r.)³⁴, a w Jaryszowie 1 1/2 grzywiny od Piotra Obeleker (w 1358 r.) i 35 grzywien czynszu z zadłużonych dóbr braci von Czirnaw (w 1408 r.)³⁵. Z innych wsi bogaczący się klasztor posiadał w Targoszynie 1 1/2 ·ana dziedzicznego i 1 1/2 grzywiny

¹⁹ Rep. 123, nr 12; Kat. II, nr 197.

²⁰ Rep. 123, nr 16; Kat. II, nr 541.

²¹ Rep. 123, nr 17; Kat. II, nr 665.

²² Rep. 123, nr 19; Kat. II, nr 721.

²³ Rep. 123, nr 29; Kat. III, nr 499.

²⁴ Rep. 123, nr 31; Kat. III, nr 661.

²⁵ Rep. 123, nr 32; Reg. Śl., I, nr 582; Kat. III, nr 707.

²⁶ Rep. 123, nr 25 Ń z 5 II 1335 r.; Kat. III, nr 227.

²⁷ Rep. 123, nr 42 Ń z 12 VII 1362 r.; Kat. IV, nr 562.

²⁸ Rep. 123, nr 35 Ń z 28 I 1350 r.; Kat. III, nr 905.

²⁹ Rep. 123, nr 24; Kat. III, nr 204.

³⁰ Rep. 91, nr 307; Reg. Śl., II, nr 430.

³¹ Rep. 123, nr 42; Kat. IV, nr 407.

³² Rep. 123, nr 47 i 50.

³³ Ibid., nr 39 i 60; Reg. Śl., III, nr 576; Kat. IV, nr 329.

³⁴ Rep. 123, nr 59 i 63.

³⁵ Ibid., nr 68.

czynszu od Jorge Schulsyssa³⁶, w Bolkowie dwa any dziedziczne i 10 grzywny czynszu³⁷, po owych wsi Brennik (drugie po owych posiadali cystersi w Krzeszowie)³⁸, w Tomkowicach 4 grzywny czynszu³⁹, tyleż grzywien w Wisniowej⁴⁰, wreszcie w Maniowie cztery any folwarku od Bernarda z Maniowa (1368 r.)⁴¹.

Należy jeszcze wymienić układ między klasztorem a mieszkańcami Lusiny o wykorzystywanie cieku wodnego, zapośredniczony w 1383 r. przez ks. cieszyńskiego i komtura joannitów ks. Siemowita⁴² oraz wzniesienie przez Jana Bawara nowego o-tarza, na który przeznaczono 10 grzywien czynszu, a prawo patronatu mieli sprawować trzej mieszcianie strzegomscy: Jan Schonewbir, Katarzyna Czerlerynne i Ma-gorzata Hanemanyenne⁴³. Wreszcie w wyniku sporu między opatkiem i konwentem benedyktynek a Anną zw. Fredlans i Miko-ajem Grulich, mieszczanami strzegomskimi, klasztor otrzymał dalsze czynsze i sporne powinności w 1356 r.⁴⁴ A zatem klasztor wzbogacił się szybko, a jego rozwój trwał dzięki licznym nadaniom mieszczańskim i okolicznej ludności, aż do okresu wojen husyckich. Nie wiadomo, jak liczny był klasztor, niemniej liczba mniszek była początkowo znaczna, skoro 2 VI 1342 r. w Strzegomiu ks. Agnieszka wystawiła dokument ograniczający tę liczbę do 50⁴⁵.

O posiadaniu przez klasztor własnego cmentarza świadczy układ zawarty między opatkiem Matyldą a miejscowymi joannitami, w którym zdecydowano, aby bez zarządzenia biskupa nie grzebać na nim zmarłych spoza obu zgromadzeń (24 XI 1309 r.). Jest to najstarszy znany dokument wymieniający imię opatka klasztoru oraz jedna z najstarszych wzmianek o funkcjonowaniu cmentarza w Strzegomiu⁴⁶.

Rola klasztoru rosła dzięki licznym nadaniom i potwierdzeniom książąt świdnicko-jaworskich, a po wymarciu ich linii na ks. Agnieszcę (zm. 1392 r.) dzięki ich następcom, starostom księstwa⁴⁷. Poparcia udzielili mu panujący czescy król Wacław IV w 1408 r. i król Zygmunt w 1426 r. Ź potwierdzali prawa i przywileje benedyktynek, a ponadto Wacław IV sprzedał klasztorowi 400 grzywien czynszu z czego w pieniądzu i zbożu z Piekar⁴⁸.

Rosnący w znaczenie klasztor jako ośrodek i sanktuarium ściągający pielgrzymów, którzy przybywali do t-umnie, zwłaszcza w święta patronów: św. Marii, św. Andrzeja i w dniu Podniesienia Krzyża Świętego. W związku z budową klasztoru biskupi i legaci papiescy Ź podobnie jak w innych ośrodkach⁴⁹ Ź wystawiali dokumenty odpustowe za okazujących pomoc finansową Obecność pielgrzymów, najczęściej chorych, którzy przybywali prosić przed o-tarzami o wyzdrowienie, wymagała powołania służby szpitalnej, która funkcjonowała w mieście przy komturii szpitalników Joannitów. Już Paweł bp Tyberiady, bp sufragan

³⁶ Ibid., nr 75 (1409 r.).

³⁷ Ibid., nr 67 (1408 r.).

³⁸ Ibid., nr 46 (z 1373 r.).

³⁹ Ibid., nr 38; Kat. IV, nr 315.

⁴⁰ Rep. 123, nr 61 (od 1398 r.).

⁴¹ Ibid., nr 43; Kat. V, nr 127.

⁴² Rep. 123, nr 48.

⁴³ Ibid., nr 76.

⁴⁴ Ibid., nr 37; Kat. IV, nr 286.

⁴⁵ Rep. 123, nr 28; Kat. III, nr 485.

⁴⁶ Střtn' ò střdn' Archiv, Praha, Archivum preoratu maltánského, SR 3084.

⁴⁷ Por. dokumenty starosty Janka z Chotonic z 1408 i 1410 r., Rep. 123, nr 69, 71, 77.

⁴⁸ Rep. 123, nr 70, 72, 99.

⁴⁹ Por. K. Bobowski, *Sanktuarium św. Jadwigi w Trzebnicy jako miejsce pielgrzymek w średniowieczu i w oczach nowożytnych*, 814ski Labirynt KrajoznawczyŹ 1992, s. 14 nn.

wroc-awski, udziela- dwukrotnie (1307 i 1308 r.) odwiedzającym klasztor po 40 dni odpustu⁵⁰. W 1308 r. dokument odpustowy na 40 dni wystawi- bp wroc-awski Henryk z Wierzbna⁵¹. Kolejne odpusty czterdziestodniowe ustanawiali kolejno Stefan bp lubuski w 1343 r.⁵², Franciszek bp tytularny Cantani w 1349 r.⁵³, liczni wymienieni biskupi (Poncjusz abp Sreński i inni, w sumie 20 duchownych) w 1359 r.⁵⁴ i bp wroc-awski Wac-aw z legnickiej linii księżęj w 1393 r.⁵⁵

Nowa siedziba zakonna cieszy-a się od początku poparciem biskupów wroc-awskich. Już 22 IV 1308 r. bp Henryk potwierdzi- nadania księżęj dla benedyktynek⁵⁶. Biskup Nankier nada- klasztorowi dochody biskupie z kaplicy zamkowej, ufundowanej przez ks. Beatrycze: czynsze z K-onic, Strzegomia, Starego Strzegomia i Gocza-kowa⁵⁷. Odpowiednie statuty dotyczące życia wewnątrz murów klasztornych wprowadzi- w Strzegomiu bp Przec-aw z Pogorzeli (by-y to statuty ustanowione przez papieża Urbana IV w 1369 r.)⁵⁸, a bp Wac-aw potwierdzi- uzyskanie czynszów od mieszczan swidnickich na wzniesienie o-tarza w kościele⁵⁹. Wśród nadan wielu instytucji i osób prywatnych zwraca uwagę brak bulli papieskich dla klasztoru, nie tylko protekcyjnych, jakie powszechnie otrzymywa-y liczne śląskie klasztory, ale i bulli potwierdzających dotychczasowy stan posiadania⁶⁰.

Klasztor posiada- kilka kościo-ów parafialnych. Dokument księżęj Bernarda, Henryka i Bolka wymienia kościo- w Nowym Kościele ko-o Świerzawy, nad którym benedyktynki sprawowa-y patronat⁶¹. W 1308 r. wymieniony zosta- kościo- klasztorny pod wezwaniem NMP w Strzegomiu, w związku z nadaniem przez bpa Henryka 40 dni odpustu dla odwiedzających ten kościo-. Powtórnie odwiedzający tenże kościo- otrzymali tyleż dni odpustu od bpa Stefana lubuskiego w 1343 r.⁶² W 1346 i 1347 r. dokumenty Bolka II Ma-ego wymienia-y kościo- w Piekarach, w związku z nadaniem *ius patronatus* benedyktyнком strzegomskim⁶³. Z dokumentów dowiadujemy się o rozbudowie parafii strzegomskiej. W 1359 r. liczni duchowni udzielili przybywającym *ad fabricam ecclesie* 40 dni odpustu⁶⁴; w 1410 r. ufundowano w nim nowy o-tarz, a prawo patronatu sprawowa- mieli mieszcianie strzegomscy⁶⁵.

Liczne zachowane dokumenty i księgi klasztorne sporządza-no w skryptorium klasztornym, o którym na podstawie dotychczasowych badań ma-o wiadomo; jest to nader wdzięczny temat do badań. Na podstawie materia-u źród-owego wiemy, że klasztor pos-uguwa- się w-asnymi pieczęciami. Z 1383 r. pochodzi najstarsza pieczęć nieznaney z imienia opatki. Przedstawia ona postać Madonny z dziećciąkiem, patronki klasztoru, pod ozdobnym portalem,

⁵⁰ Rep. 123, nr 4 i 7; Kat. II, nr 132, 137.

⁵¹ Rep. 123, nr 10; Kat. II, nr 144.

⁵² Rep. 123, nr 30; Kat. III, nr 539.

⁵³ Rep. 125, nr 33; Kat. III, nr 838.

⁵⁴ Rep. 123, nr 34.

⁵⁵ Ibid., nr 53.

⁵⁶ Rep. 123, nr 9; Kat. II, nr 143.

⁵⁷ Rep. 123, nr 22; Kat. III, nr 74.

⁵⁸ Rep. 123, nr 44.

⁵⁹ Ibid., nr 78.

⁶⁰ Pierwszą bullę papieską benedyktynki otrzyma-y od papieża Marcina V w 1435 r. Rep. 123, nr 108. By-a to jedyna bulla dla tego klasztoru, wydana do końca XVI w.

⁶¹ Rep. 123, nr 8; Kat. II, nr 139.

⁶² Rep. 123, nr 10 i 30; Kat. II, nr 144; Kat. III, nr 539.

⁶³ Rep. 123, nr 31; Kat. III, nr 661.

⁶⁴ Rep. 123, nr 34.

⁶⁵ Ibid., nr 76, 77, 78.

po bokach której widoczne są dwie postacie mniejsze, zwrócone do środka pieczęci. Poniżej, pod pookrągłym okuciem, widoczna jest postać opatki⁶⁶.

Rozwój klasztoru przerwany został w dwudziestych latach XV w. najazdem husyckim, jednakże wkrótce po zniszczeniu przystąpiono do odbudowy klasztoru. W latach 1431-1450 nastąpił wzrost nadania dla benedyktyn ze strony przede wszystkim władz miejskich Strzegomia i osób prywatnych oraz uzyskano potwierdzenia tych nadania ze strony Stolicy Apostolskiej i papieża Marcina V w 1435 r.⁶⁷ Następne lata przynosiły znaczne zwiększenie się liczby dokumentów wydanych dla klasztoru, głównie nadania majątku ruchomego i nieruchomego. Przyniosły one klasztorowi znaczny wzrost dochodów, a ranga klasztoru urosła w XVI-XVII w. do pozycji jednego z większych i bogatszych zgromadzeń w regionie.

Roman Stelmach (Wrocław)

AKTA MIEJSKIE W ZBIORACH ARCHIWUM W - OWICZU

Z dokumentacji 12 miast istniejących w przeszłości na obszarze byłego powiatu kutnowskiego i owickiego w zbiorach Archiwum Państwowego m.st. Warszawy⁷ Oddziału w - owiczu znajdują się akta do zaledwie czterech. Z dawnego powiatu kutnowskiego pochodzą trzy zespoły akt miejskich: z Krosniewic, Kutna i Żychlina, z byłego zaś powiatu owickiego tylko jeden – miasta - owicza. Z kutnowskiego brak jest akt miast: Dąbrowice, Oporów i Orów, natomiast z owickiego: Bielaw, Bolimowa, Głowna, Kiernozi i Soboty.

Ogółem akta miejskie w zbiorach AP w - owiczu liczą 5678 j.a., o rozmiarach 52,3 m.b., z czego najwięcej przypada na Akta miasta - owicza (4762 j.a., 42,50 m.b.). Stanowią one więc ponad 80% całości materiału aktowego.

Akta miejskie obejmują pod względem chronologicznym lata 1783-1951, przy czym większość z nich stanowi dokumentacja wytworzona po 1918 r. Z okresu rozbiorowego zachowały się w zespołach miejskich jedynie szczątki akt w liczbie około 310 j.a. Niepewny zdaje się również materiał aktowy wytworzony po II wojnie światowej, ogółem około 300 j.a.

Akta miejskie z terenu byłego powiatu kutnowskiego

Akta miasta Krosniewice z lat (1938-1939) 1945-1951, 66 j.a., 0,50 m.b. Pierwsze dane źródłowe dotyczące Krosniewic pochodzą z lat 1387-1388. W XIV w. Krosniewice wymienione są jako wieś, mająca kościół parafialny i będąca włością prycerską rodu Awdanców, a następnie rodzin szlacheckich Kucińskich, Szczawińskich, Gomolińskich i Rembielińskich. Korzystne położenie osady na krancach - łęczyckiego, w pobliżu Kujaw i Mazowsza, przyczyniło się do powstania miasta. Przekazy historyczne nie podają daty jego lokacji. Prawdopodobnie nastąpiła ona przed 1442 r.

W wyniku represji po upadku Powstania Styczniowego Krosniewice w 1869 r. utraciły prawa miejskie. Odzyskały je dopiero w II Rzeczypospolitej w 1926 r. Przed reformą administracyjną 1975 r. miasto leżało w województwie łódzkim, obecnie znajduje się w województwie łódzkim.

⁶⁶ Opis pieczęci sporządził A. D. Żygadło, por. Rep. 83, nr 48.

⁶⁷ Rep. 123, nr 108.

^{*} Podział na powiaty sprzed ostatniej reformy administracyjnej. Por. artykuł autora w tymże tomie o Aktach Miasta - owicza.

Akta miasta Krosniewice są zespołem nie uporządkowanym. W 1971 r., po przekazaniu dokumentacji przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krosniewicach do Archiwum w - owiczu, wydzielono z niej zespół akt miejskich w liczbie 66 j.a. z lat (1938)1939) 1945)1951.

Dokumentacja miejska Krosniewic jest w stanie szczątkowym. Zdecydowaną przewagę mają w niej akta spraw finansowych dotyczące realizacji budżetów. Sporo miejsca zajmują akta urzędzenia i działalności przedsiębiorstw miejskich, szkoły i ośrodka zdrowia. Z referatu ewidencji i kontroli ruchu ludności, oprócz kilku teczek spraw obcokrajowców, są trzy księgi rejestrów mieszkańców oraz osób przybywających i opuszczających miasto z lat 1947)1951. Zachowało się też trochę jednostek z lustracji i wizytacji Zarządu Miejskiego. Brak jest natomiast ksiąg protokołów i uchwał Zarządu oraz Miejskiej Rady Narodowej w Krosniewicach. W nielicznych teczkach znajdujemy jedynie wyciągi z protokołów i uchwał.

Warto również przy okazji sprostować błąd, który występował w cezurze zespołu. W dotychczasowych wykazach i spisach podawane są akta z lat 1929)1951. Tymczasem faktycznie przechowywana w AP w - owiczu dokumentacja akt miasta Krosniewice obejmuje okres (1938)1939) 1945)1951. Z czasów międzywojennych dołączona jest do zespołuteczka korespondencji akt stanu cywilnego gminy wyznaniowej żydowskiej w Krosniewicach. Zespół akt miasta Krosniewice liczy poza tym nie 0,80 m.b., lecz 0,50 m.b. akt.

Akta miasta Kutna z lat 1795)1950 (1951), 816 j.a., 8,00 m.b. Kutno w Rzeczypospolitej szlacheckiej należało administracyjnie do województwa rawskiego w ziemi gostynińskiej. Osada wraz z kościołem powstała najpóźniej w XIII w. Pierwsza informacja źródłowa o Kutnie, o istnieniu kościoła, pochodzi z 1301 r. Pod koniec XIV w. pojawili się w źródłach wzmianki o dziedzicach Kutna z rodu Ogoneczyków, którzy wyjednali u księcia Siemowita IV w 1386 r. wyjęcie wsi spod polskiego prawa ziemskiego i uzyskali zgodę na zorganizowanie targu. Prawa miejskie otrzymało Kutno przed rokiem 1432. Po wielkim pożarze miasta w 1753 r., na prośbę wasciela Andrzeja Zamoyskiego, król Stanisław August wydał w 1766 r. przywilej erygujący miasto na nowo na prawie magdeburskim. Przed 1975 r. miasto położone było w województwie łódzkim.

Akta miasta Kutna są zespołem tylko w części uporządkowanym. Po przejęciu dokumentacji z AP w - łęczy i Wojewódzkiego Archiwum w - odzi w latach sześćdziesiątych czynione były w AP w - owiczu próby jej zinwentaryzowania i uporządkowania. Do części akt z lat 1795)1939 został sporządzony spis inwentarzowy, natomiast do akt z lat 1945)1951 wykonano inwentarz kartkowy.

Akta z pierwszej grupy umieszczono w spisie chronologicznie. Obejmujące dokumentację z okresu: 1. Zaboru pruskiego Ń lata 1795)1806 Ń 29 j.a.; 2. Księstwa Warszawskiego Ń lata 1807)1815 Ń 24 j.a.; 3. Zaboru rosyjskiego Ń lata 1816)1914 Ń 89 j.a.; 4. Okupacji niemieckiej Ń lata 1915)1918 Ń 8 j.a.; 5. II Rzeczypospolitej Polskiej Ń lata 1918)1939 Ń 606 j.a.

Dla okresu okupacji hitlerowskiej zachowała się w Aktach miasta Kutna jedna j.a. Pozostałe grupy tworzą zespół akt powojenne lat 1945)1951, których jest 42 j.a. jak wykazuje inwentarz kartkowy Ń 70 j.a. Podzielone zostały na kilka referatów: 1. Organizacyjny; 2. Podatkowy; 3. Rachunkowy; 4. Opieki Społecznej; 5. Ogólnoadministracyjny; 6. Sanitarny; 7. Sanitarно-Порządkowy; 8. Regulacyjno-Budowlano-Techniczny; 9. Techniczny.

Cały zespół akt miasta Kutna wymaga jeszcze dokładnego przejrzania i uporządkowania. Dotyczy to zarówno akt z pierwszej grupy, jak i materiału aktowego z lat powojennych. Konieczne jest m.in. wyodrębnienie w zespole akt konkretnych urzędów miejskich, ustalenie ich struktury i wyszczególnienie działających tam komórek organizacyjnych.

Wartość źródłowa akt miasta Kutna do badań naukowych wydaje się bardzo duża. Szczególnie cenne są akta z końca XVIII w. i pierwszej połowy XIX w. Akta te pozwalają dość dobrze poznać życie wewnętrzne miasta, jego urząd, funkcjonowanie rzemiosła i handlu, sytuację ludności, m.in. Żydów kutnowskich. Wśród dokumentacji z tego okresu znajdujemy zarządzenia władz miejskich, cyrkularze i postanowienia rządowe, spisy właścicieli nieruchomości, odpisy przywilejów, opis historyczny oraz topograficzno-statystyczny Kutna z 1820 r. dokonany przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, rachunki kasy miejskiej, akta regulacji hipotek w mieście, sprawy dozoru kościelnych i bożniczych, rejestry ludności i in.

Z akt okresu II Rzeczypospolitej zachowały się protokoły posiedzeń i uchwały Rady Miejskiej, księgi posiedzeń Magistratu, a następnie Zarządu Miejskiego, protokoły lustracji miasta, księgi kasowe, zestawienia rachunkowe, budżety i sprawozdania z ich wykonania, wykazy właścicieli nieruchomości i akta dotyczące funkcjonowania urządzeń i przedsiębiorstw komunalnych, wreszcie księgi kontroli ruchu ludności i akta spraw wyborów do Rady Miejskiej. Jest ich ogółem 74 j.a., pozostałe, czyli około 530 j.a., to plany i projekty budowlane domów prywatnych i miejskich.

W aktach miejskich Kutna z lat 1945-1951 zachowały się protokoły posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego, księgi uchwał tych organów, budżety i sprawy wykonania budżetów, zestawienia statystyczne i wykazy różnych grup zawodowych, plany finansowe i gospodarcze, wykazy osób represjonowanych i ofiar terroru hitlerowskiego. Sporo teczek zawiera w aktach statystyk budowlanych sanitarnych oraz sprawy inwestycji. Jest to więc nie tylko jak należy sądzić – w miarę kompletny materiał do badań nad życiem społeczno-gospodarczym miasta po zakończeniu wojny.

Akta miasta Żychlina z lat 1809-1870 i 1927-1939, 34 j.a., 1,00 m.b. Od Średniowiecza do XIX w. Żychlin był wsią szlachecką. W 1331 r. Żychlin notowany był jako wieś z kościołem, należąca do sędziego czeskiego Chwała. Nadanie praw miejskich nastąpiło – jak się przypuszcza – przed 1397 r. Znajdował się tu siedziba parafii, zamek i osrodek dóbr, korzystnie położony, bo będący w rozwidleniu dróg na granicy dwóch dzielnic: Wielkopolski i Mazowsza. U kresu Rzeczypospolitej szlacheckiej Żychlin był wsią kasztelaną gdańskiego, Tomasza Prusaka, który wyjednał u Stanisława Augusta w 1779 r. przywilej na odnowienie jarmarków i ustanowienie czterech nowych. Po upadku Powstania Styczniowego Żychlin utracił prawa miejskie, stając się siedzibą gminy. Przywrócenie praw nastąpiło dopiero w 1924 r. Do 1975 r. Żychlin należał do województwa łódzkiego, a potem wszedł do województwa łódzkiego.

Akta miasta Żychlina są zespołem w zasadzie nie uporządkowanym. Po przyjęciu akt do AP w Łodzi w 1966 r. od Wojewódzkiego Archiwum w Łodzi sporządzono do nich spis inwentarzowy, nie wydzielając z nich jednak zespołów akt miejskich i gminnych. Przez długi czas w spisie zespołów archiwum figurował jeden zespół – Akt miasta Żychlina z lat 1817-1939. Dopiero w 1991 r. wyodrębniono z całości przechowywanych akt jeden, właściwy zespół akt miejskich, obejmujący lata 1809-1870 – 26 j.a. i lata 1927-1939 – 8 j.a.

Stan zespołu Akt miasta Żychlina należy ocenić jako satisfactory. Z najstarszego okresu funkcjonowania Magistratu miasta Żychlina i Urzędu Burmistrza Żychlina zachowały się zaledwie kilkanaście jednostek (głównie poszytów), zawierających m.in. odpisy przywilejów, wykazy rzemieślników, akta dotyczące dróg i mostów, spraw hipotecznych i podatkowych. Jest również kataster miasta Żychlina i dziennik korespondencyjny Magistratu z 1853 r. Pozostałe j.a. to księgi stałej ludności z końca lat sześćdziesiątych XIX w. Z okresu międzywojennego zachowały się w zespole tylko osiem ksiąg protokołów posiedzeń Rady

Miejskiej, Magistratu i Zarządu Miejskiego w Łychlinie. Archiwum nie ma również dokumentacji miasta z okresu okupacji i lat powojennych.

Akta miejskie z terenu byłego powiatu łowickiego

Akta miasta - łowicza z lat 1783-1950, 4762 j.a., 42,50 m.b. - łowicz był siedzibą jednej z najstarszych kasztelanii w Polsce. Pierwsza wzmianka pochodzi z bulli papieża Innocentego II z dn. 7 VII 1136 r., w której wymieniony jest - łowicz wśród licznych darowizn zatwierdzonych na rzecz arcybiskupów gnieźnieńskich. Nadanie to nastąpiło jak się przypuszcza - w początkach XII w. przez Władysława Hermana bądź jego syna Zbigniewa. - łowicz i obszar kasztelanii był aż do XV w. przedmiotem sporów między arcybiskupami a książętami mazowieckimi. Dopiero w 1463 r. arcybiskup Jan ze Sprowy uzyskał od króla Kazimierza Jagiellończyka przywilej zatwierdzający wcześniejsze nadania tych dóbr dla arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i uwalniający od wszelkich danin.

Prawa miejskie otrzymał - łowicz przed 1298 r. Jednakże integracja wszystkich części miasta, tj. Podgródzia oraz Starego i Nowego Miasta, nastąpiła w 1419 r., kiedy arcybiskup Mikołaj Trąbka specjalnym przywilejem przeniósł - łowicz z prawa polskiego na niemieckie. Około 1355 r. wzniesiony został w - łowiczu przez arcybiskupa Jarosława Bogorodę Skotnickiego warowny zamek, który stał się na kilka wieków siedzibą arcybiskupów gnieźnieńskich, a następnie prymasów Polski. Okres świetności miasta trwał przez cały wiek XVI, aż do wojen szwedzkich, ponowny zaś od schyłku XVII w. po rozbiory. - łowicz był też siedzibą świetnie prowadzonych prymasowskich dóbr gospodarczych, zwanych od XVIII w. księstwem łowickim. Tytuł ten wskrzeszony został już po rozbiorach Polski, z chwilą nadania w 1820 r. byłych dóbr arcybiskupich przez cara Aleksandra I jego bratu, Wielkiemu Księciu Konstantemu i jego żonie Joannie z Grudzińskich. Po upadku Polski - łowicz spadł do rąk niewielkiego miasta powiatowego. W 1975 r. wszedł w skład województwa skierniewickiego.

Akta miasta - łowicza są zespołem w znacznej części uporządkowanym. W 1982 r. sporządzony został do nich inwentarz księzkowy autorstwa Marianny Braszewskiej i mgr Emilii Strach. Następnie Stefania Fabijanska zakończyła prace nad indeksem osobowym i rzeczowym do zespołu. W związku jednak z przyjęciem do Archiwum w - łowiczu w 1991 r. poważnej ilości akt z Urzędu Miejskiego, głównie z okresu międzywojennego, wyonizowała się konieczność sporządzenia aneksu do zespołu. Prace nad nim przeprowadzano w 1994 r. Po II wojnie światowej niemal całość akt zespołu z gmachu ratusza w - łowiczu trafiła do archiwum państwowego, gdzie mieściła się siedziba Zarządu Miejskiego Prezydium MRN, a następnie Urzędu Miasta. Przejmowanie dokumentacji miejskiej nastąpiło kilkakrotnie: w 1951, 1961, 1981, ostatnie w 1990 i 1991 r. Zakresem chronologicznym Akta miasta - łowicza obejmują lata 1783-1950, terytorialnie zaś dotyczą obszaru miasta, które z biegiem czasu ulegało systematycznemu powiększeniu. Pod względem strukturalno-chronologicznym dokumentacja zespołu zawiera: 1. Akta Królestwa Polskiego i Rzeczypospolitej Szlacheckiej Obojga Narodów; 2. Akta Księstwa Warszawskiego; 3. Akta Urzędu Muncypalnego; 4. Akta Magistratu Miasta - łowicza z lat 1842-1918 (wydziały: policyjny, administracyjny i kwaterunkowy); 5. Akta Rzeczypospolitej Polskiej z lat 1918-1939; akta Magistratu Miasta - łowicza lat 1918-1933, akta Zarządu Miejskiego; 6. Akta okupacji hitlerowskiej z lat 1939-1945; 7. Akta z okresu PRL 1945-1950: akta Miejskiej Rady Narodowej, akta Zarządu Miejskiego.

Najliczniejszą grupę akt w zespole stanowi dokumentacja Magistratu w - łowiczu z lat 1842-1933, 2514 j.a. (w tym z okresu kancelarii rosyjskiej tylko 6 j.a., z okresu administracji

niemieckiej 1915-1918 zachowa-o się 154 j.a.), oraz akta Zarządu Miejskiego (lata 1933-1939), 595 j.a. Okres do roku 1793 reprezentowany jest przez jedną j.a., podobnie jak i okres Księstwa Warszawskiego. Dla czasów okupacji hitlerowskiej zachowa-o się 115 j.a., a z lat PRL 113 j.a. Warto też zwrócić uwagę, że w zespole zinwentaryzowano 890 map oraz planów technicznych budynków i urządzeń miejskich.

Akta miasta - owicza pod względem zawartości należą obok zbioru Władysława Tarczńskiego w - owiczu do najcenniejszych zespołów AP w - owiczu. Jakkolwiek zawarty w nim materiał aktowy sprzed 1928 r. jest w zasadzie szczątkowy, to zachowana dokumentacja z okresu międzywojennego informuje w miarę kompletnie o życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym miasta. Ta również część zespołu należy do jednej z najlepiej zachowanych i najbogatszych dokumentacji miast na Mazowszu. Prawdziwym rarytasem archiwalnym i ozdobą zespołu Akt miasta - owicza jest księga lustracji miasta z 1783 r. Komisji Boni Ordinis, czyli Dobrego Porządku, której treść oddaje niemal w sposób perfekcyjny stan wielkości miasta w końcu XVIII w. Lustracja miasta otwiera też zespół akt, następujących jednostek spłata Prezydenta m. - owicza, dotyczące urządzenia i organizacji Gwardii Miejskiej z okresu Księstwa Warszawskiego. Dalej znajduje się 6 jednostek akt Urzędu Muncypalnego z lat zaboru rosyjskiego, z których najwartościowsze wydają się wykazy rzemieślników - owickich z lat dwudziestych XIX w., składowanych tzw. podatek ofiarny na rzecz budowy szpitala oraz protokoły kasy ekonomicznej miasta, zawierające m.in. inwentarze miejskie. Z akt Magistratu Miasta - owicza okresu niewoli narodowej zachowa-o się w zespole 147 j.a.

Szczątki akt rosyjskich zawierające dane o więźniach przebywających w areszcie, nieliczne zarządzenia władz miejskich oraz fragmenty umów dzierżawnych. Jest ich tylko 8 j.a., pozostałe to akta miejskie z czasów okupacji niemieckiej. Z tego okresu mamy w zespole zarządzenia władz niemieckich, akta dotyczące przemarszu wojsk, szpitali, szkół, sekwstru majątków, kontrybucji i rekwizycji dzwono-ów na potrzeby wojny, spisy strat wojennych i in.

Akta z okresu II Rzeczypospolitej lat 1918-1939 zostały ułożone w zespole w obrębie akt Magistratu m. - owicza do 1933 r. i zaczynających się pod tym samym tytułem akta Zarządu Miejskiego z występującymi wówczas wydziałami i referatami. Także możliwie dobrze zachowana i kompletna dokumentacja aktowa. Są w niej więc akta dotyczące odbudowy miasta, regulacji ulic, parcelacji gruntów miejskich, księgi protokołów i posiedzeń Rady i Zarządu Miasta, organizacji i funkcjonowania przedsiębiorstw i zakładów miejskich, budżety i sprawozdania rachunkowe, księgi podatkowe, spisy nieruchomości itp. Całość dokumentacji z tego okresu stanowi kapitalny materiał źródłowy dla badaczy, niezwykle często wykorzystywany przy pisaniu prac naukowych i popularnonaukowych. Uzupełnia ten okres przejęte niedawno i obecnie zinwentaryzowane domowe księgi meldunkowe oraz księgi nieruchomości.

Z niewielu akt, jakie zachowały się z okresu okupacji hitlerowskiej, wymienić można dotyczące budowy przymusowego domu pracy dla Żydów, wykazy grobów wojskowych i cywilnych z 1939 r., spisy strat wojennych i listy pracowników pracujących przy robotach miejskich i aprowizacji. Natomiast z akt PRL w grupie dokumentacji Miejskiej Rady Narodowej 1945-1949 są protokoły MRN i komisji kontrolnych, opinie dotyczące zachowania się obywateli wobec władz hitlerowskich, a z akt Zarządu Miejskiego: księgi protokołów, akta uruchamiania przedsiębiorstw miejskich, sprawy uroczystych obchodów rocznic i świąt - owicza. Zespół zamykają akta personalne pracowników Magistratu m. - owicza z lat 1918-1929 (75 j.a.).

- owicz, jak i całe księstwo - owickie, ma wiele lustracji z XVII i XVIII w. przechowywanych w archiwum archidiecezjalnym w Gnieźnie. Lustracje te z biegiem czasu stawały się coraz obszerniejsze. Jednak żadna z nich nie dorównuje pod względem wartości historycznej

opisowi z 1783 r., gdyż najdokładniejsza z tamtych lustracji z 1777 r. podaje tylko zestaw właścicieli posesji z uwagą o stanie domów. Jedynie lustracja z 1783 r. podaje wymiary posesji od frontu ulic w sąpniach i okciach. Wymiary sątak dokadne, że bez trudu można każdą posesję odnaleźć na dzisiejszym planie miasta.

Po takim umiejscowieniu można łatwo identyfikować te pozycje według nazwisk właścicieli, w starszych lustracjach miasta, i sporządzić historię każdej własności miejskiej, sięgając aż do XVII w.

Lustracja ta stanowi może klucz do ustalenia późniejszych numerów policyjnych i hipotecznych. Wiele jej zapisów powołuje się na poprzednich właścicieli i ich obciążenia, co powiększa znaczenie źródła. Z tych względów systematyczne wydawanie źródeł opisowych miasta winno się zacząć od niniejszej lustracji.

Marek Wojtylak (-owicz)

ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW MIASTA PŁONSKA I BYŁEGO POWIATU PŁONSKIEGO W ODDZIAŁACH AP M.ST. WARSZAWY

Obszar miasta Płonska i byłego powiatu płonskiego pod względem państwowego nadzoru archiwalnego podlegał od 1953 r. do 31 I 1976 r. Powiatowemu Archiwum Państwowemu w Nowym Dworze Mazowieckim¹. Od dnia 1 II 1976 r. do dnia dzisiejszego podlega Oddziałowi w Mławie – Archiwum Państwowego m.st. Warszawy².

Zasób aktowy miasta Płonska i byłego powiatu płonskiego podzielony jest przede wszystkim między archiwa w Nowym Dworze Mazowieckim i Mławie; niewielkie ilości akt znajdują się w archiwach w Warszawie i Płocku.

Wielkość zasobu rozkłada się następująco: w Nowym Dworze Mazowieckim – 159 zespołów, 18 884 j.a.; w Mławie – 52 zespoły w liczbie 6041 j.a.; w AP m.st. Warszawy 5 zespołów, 598 j.a., z tego w Oddziale II – 4 zespoły, 395 j.a. i w Oddziale III – 1 zespół, 203 j.a. oraz w AP w Płocku 2 zespoły – 9 j.a. – łączny zasób akt płonskich w wymienionych archiwach wynosi: 218 zespołów aktowych liczących 25 532 j.a. (tomów) o rozmiarach około 270 m.b. akt.

Nie jest to całkowity zasób płonski, gdyż na obszarze byłego powiatu płonskiego znajduje się jeszcze około 100 m.b. akt historycznych przechowywanych w państwowych i samorządowych jednostkach organizacyjnych, nie przekazanych do archiwum w Nowym Dworze Mazowieckim ani w Mławie, ani do innego archiwum z powodu braku miejsc magazynowych. Nie przejmują one akt w większych ilościach od roku 1975. Najpoważniejszym problemem jest przejmowanie i zabezpieczanie akt organizacyjnych jednostek państwowych ulegających prywatyzacji, przekształcaniom lub likwidacji.

Daty krańcowe płonskiego zasobu aktowego znajdującego się w AP m.st. Warszawy i jego oddziałach mieszczą się w latach 1610–1975. Większość akt pochodzi z XIX i XX w. Archiwalia z XVII i XVIII w. to nieliczne jednostki akt urzędów stanu cywilnego gmin dawnego powiatu płonskiego.

¹ Powiatowe Archiwum Państwowe w Nowym Dworze Mazowieckim utworzono w 1953 r. z siedzibą w Modlinie, a od lipca 1971 r. z siedzibą w Nowym Dworze Mazowieckim. Zob. Zarządzenie nr 19 naczelnego dyrektora archiwów państwowych z 1953 r.

² Zarządzenie ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki z 21 I 1976 r. (DzU MNSzWiT nr 2, poz. 5) i Zarządzenie naczelnego dyrektora archiwów państwowych z 31 I 1976 r.

Z okresu XIX i XX w. zachowało się wiele zespołów aktowych i to w pokazanych rozmiarach. Reprezentujące bogactwo materiału pod względem ilości, treści, różnorodności form i rodzajów akt oraz ich ciągłości chronologicznej. Zachowane materiały archiwalne służą do poznania wydarzeń i problemów o zasięgu miejskim, gminnym, rejonowym, regionalnym i ogólnonarodowym. Trzon zasobu stanowią akta władz, administracji i innych urzędów państwowych i samorządowych.

Kluczowe pozycje dla dziejów miasta powinny stanowić akta miasta P-ńskiego, choć nie pełniły tej roli. Zachowały się tylko z lat 1920-1950 i nie stanowią kompletnej serii akt, a więc nie obrazują w całości działalności urzędów miejskich i funkcjonowania miasta. Mimo to dostarczają interesujących informacji odnosnie do sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej miasta w okresie międzywojennym i latach 1946-1950. Źródła do tych zagadnień stanowią protokoły z posiedzeń Rady Miejskiej w P-ńsku z lat 1920-1939, protokoły z sesji Miejskiej Rady Narodowej oraz protokoły z posiedzeń Komisji MRN i prezydium MRN z lat 1945-1950.

Funkcjonowanie samorządowej administracji miejskiej oraz sytuacji gospodarczej finansów i życia miasta w latach 1920-1939 i 1945-1950 obrazują akta Magistratu i Zarządu Miejskiego. W aktach miasta P-ńskiego w szczegółowych rozmiarach zachowały się też dokumenty z okresu okupacji hitlerowskiej. Obrazują one jedynie sytuację finansową miasta w tym czasie.

Przed użyciem zespołu akt P-ńskiego z lat 1920-1950 są materiały archiwalne Miejskiej Rady Narodowej i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w P-ńsku z lat 1950-1973. Akta tego zespołu też są niekompletne, bo zachowały się tylko w około 50%, ale przedstawiają tryb funkcjonowania miejskich organów kolegialnych, takich jak Miejska Rada Narodowa, Komisje MRN, Prezydium MRN, komitety blokowe i Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu w warunkach ustrojowych PRL.

Akta administracji miejskiej, tj. Prezydium MRN w znaczeniu organu administracji, a później Biura PMRN, zawierają wiele cennych informacji na temat planowania, sprawozdawczości, wywłaszczeń mieszkańców z ich mienia, finansów miasta, inwestycji oraz budownictwa uspołecznionego i prywatnego. Znaczne rozmiary w tym zespole akt zajmują księżki meldunkowe i rejestry mieszkańców P-ńskiego, stanowiące cenne źródło do badań etnograficznych i genealogicznych.

W archiwach by-ego województwa warszawskiego znajdują się akta dwóch p-ńskich banków: Polskiego Banku Komunalnego i Banku Rolnego z lat 1931-1953 oraz dwóch kas oszczędnościowo-pożyczkowych, zlokalizowanych w P-ńsku i 8 zlokalizowanych w powiecie p-ńskim - wszystkie z XX w.

Funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości na terenie miasta i powiatu można prześledzić na podstawie akt sądów działających w P-ńsku: Pokoju, Grodzkiego, Obwodowego i Powiatowego z lat 1922-1970 oraz akt Sądziego Śledczego Powiatu P-ńskiego z lat 1920-1921.

Znikomą ilość akt z okresu okupacji niemieckiej w aktach P-ńskiego uzupełnia zespół aktowy: Główny Urząd Celny w P-ńsku z lat 1940-1942, przechowywany w AP m.st. Warszawy. Akta te obrazują walkę Polaków o przetrwanie oraz przeciwstawianie się zarządzeniom władz okupacyjnych. W zespole tym znajdują się akta spraw przede wszystkim przeciwko Polakom, następnie przeciwko Żydom i sporadycznie nawet przeciwko Niemcom, którzy dokonywali różnego rodzaju przestępstw - nielegalnego uboju zwierząt, wyrobu alkoholu, nielegalnego handlu, przestępstw dewizowych itp. Głównymi wykroczeniami Polaków by-ły: produkcja i handel żywnością. W aktach zespołu znajdują się ponadto protokoły z rewizji,

wykazy skonfiskowanych towarów i protokoły z ich licytacji oraz akta spraw przeciwko pracownikom celnym za złe wywiązywanie się z obowiązków służbowych.

Akta władz i urzędów administracji rosyjskiej i ogólnej i specjalnej z XIX i początku XX w. zawierają unikatowe materiały do badań życia politycznego, walk narodowowyzwoleńskich, walk społecznych, ruchu ludowego i robotniczego. Cenniejsze zespoły to: Zarząd Powiatowy Półński, Starostwo Powiatowe Półńskie, Zarząd Żandarmerii Powiatu Półńskiego, Naczelnik Straży Ziemskiej Powiatu Półńskiego i Urząd Powiatowy Półński do spraw Powinności Wojskowej z lat 1867-1918.

Interesujące materiały stanowią akta Komisji Powiatowej Półńskiej do Spraw Wyborów do Dumy Państwowej z lat 1902-1915. Na zasób tego zespołu składają się głównie spisy wyborców, skargi i zażalenia z powodu nieprawidłowości w spisach wyborców, protokoły z zebrani przedwyborczych i wyborów do Dumy Państwowej. Akta, pomimo niewielkich rozmiarów, zawierają cenne źródła do przebiegu akcji przedwyborczych, wyborów, struktury społecznej ludności, stanu majątkowego wyborców i ich wykształcenia, bojkotowania wyborów przez chłopów i ciągle zmieniającej się ordynacji wyborczej oraz do badań nad dziejami społeczno-politycznymi rejonu półńskiego w ostatnim okresie rządów carskich.

Sytuacja w rolnictwie na terenie powiatu w okresie międzywojennym charakteryzują akta Urzędu Rozjemczego do Spraw Majątkowych Posiadaczy Gospodarstw Wiejskich w Półnsku, w liczbie 1166 teczek, akta rolne powiatu oraz materiały geodezyjno-kartograficzne. Dobre zachowały się również akta Wydziału Powiatowego w Półnsku z lat 1932-1950.

Stan bezpieczeństwa, porządku publicznego i dyscypliny obywatelskiej w okresie międzywojennym można prześledzić na podstawie akt Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Półnsku i podległych jej posterunków, przechowywanych w AP m.st. Warszawy.

Bardzo interesujące i bogate źródła do różnych przejawów życia politycznego, społecznego i gospodarczego wsi półńskiej pod zaborem rosyjskim, a następnie w niepodległej Polsce i w pierwszych latach po II wojnie światowej, zawierają akta 12 gmin z lat 1877-1954, natomiast z okresu PRL akta 29 gromadzkich rad narodowych, ich prezydów i biur z lat 1954-1972.

Dla rozmaitych badań demograficznych i genealogicznych ludności rejonu półńskiego podstawowe źródła stanowią akta metrykalne (stanu cywilnego) 26 gmin z lat 1610-1825 i 28 parafii rzymskokatolickich z lat 1826-1897 oraz wyznar: ewangelicko-augsburskiego, prawosławnego, baptystów i mojżeszowego z lat 1832-1944.

W archiwaliach półńskich z lat PRL reprezentowane są już wszystkie ważniejsze instytucje do 1975 r. Na pierwszoplanowe miejsce wśród nich wysuwają się akta organów władzy i administracji ogólnej i specjalnej oraz innych instytucji o charakterze powiatowym, jak Powiatowa Rada Narodowa, Starostwo Powiatowe, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Urząd Powiatowy, Powiatowy Związek Samorządowy, Powiatowe Biuro Geodezji i Urządzeń Rolnych, obrazujące caokształt życia politycznego, społecznego, gospodarczego, oświatowego i kulturalnego regionu.

Odrębną grupę tworzą akta instytucji gospodarczych, przedsiębiorstw, zakładów i spółdzielni o zasięgu miejskim i powiatowym z lat 1912-1974. Interesujące są też akta instytucji i organizacji politycznych, społecznych, naukowych, kulturalnych i zawodowych, np. dobrze zachowane akta Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roslin w Radzikowie (971 j.a. z lat 1943-1968).

Oprócz typowych półńskich zespołów aktowych o charakterze miejskim i powiatowym można znaleźć wiele cennych informacji dotyczących Półńska i powiatu półńskiego w aktach wielu instytucji z dawnego województwa warszawskiego, np.: Wojewódzkiej Rady Narodowej

i Prezydium WRN, Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, Okręgowego Urzędu Ziemskiego, Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, Hipoteki Warszawskiej i Mazowieckiej, akt notarialnych, akt wojewódzkich komitetów PZPR w Warszawie i Ciechanowie oraz wielu innych zespołów aktowych przechowywanych w AP m.st. Warszawy. Ponadto wiele źródeł dotyczących spraw p-owskich występuje w aktach instytucji wojewódzkich obecnego województwa ciechanowskiego.

Henryk Falek (Warszawa)

INWENTARZE DÓBR JAKO ŹRÓDŁO DO BADAŃ HISTORII KULTURY MATERIALNEJ NA PRZYKŁADZIE KSIĄG PISARZY AKTOWYCH POWIATU M- AWSKIEGO

W liczącym około 1000 m.b. zasobie Archiwum w M-awie (Oddział w M-awie Archiwum Państwowego m.st. Warszawy) duży udział mają akta sądowe i wymiaru sprawiedliwości. Obejmują prawie 180 m.b., tj. około 1/5 całego zasobu. W skład tej grupy wchodzi akta sądów różnych szczebli oraz akta hipoteczne i notarialne.

Przedmiotem prezentowanego omówienia są akta notarialne i występujące w nich inwentarze. Zauważyć należy, że księgi notarialne będące źródłem do badań nad poznaniem stosunków prawnych w okresie zaborów są trudne do wykorzystania, z uwagi na ich ogromną liczebność i układ chronologiczny, nie rzeczowy. Dodatkowym problemem w przypadku akt m-awskich jest brak skoroszytów i repertoriów. Księgi dotyczą terenu północnego Mazowsza, a zwłaszcza dawnej ziemi zawkrzeskiej, dla której księgi sądowe ziemskie i grodzkie m-awskie, szreńskie i niedzborskie, poza jedną szreńską zaginęły podczas II wojny światowej. Stosunkowo nieliczne źródła dla tego terenu, z okresu do 1795 r., w postaci inwentarzy dóbr szlacheckich, znajdują się głównie w księgach p-owskich oraz sporadycznie w zakroczymskich, nurskich i ciechanowskich, w formie oblat.

Tym większego znaczenia nabiera fakt dość licznego zachowania ksiąg pisarzy aktowych i notariuszy, będących typem akt sądowych noszących wiele cech dawnych ksiąg ziemskich i grodzkich zamkniętych po III rozbiórce kraju.

Definicja inwentarza według dawnego prawa, jak podaje Bartłomiej Groicki w dziele *Porządek sądów i praw miejskich prawa magdeburskiego w Koronie Polskiej*, brzmi następująco: „Inwentarz jest to urzędne popisanie rzeczy należonych na dziedzictwo, albo w mieszkaniu zmarłego, albo też d-umnika za pewnym przewodem prawa, choć nie zmarłego, uczyniony przez dziedzica, albo opiekuna dzieci, które lat nie mają”.

Inwentarze dóbr szlacheckich występują w księgach grodzkich i ziemskich Korony począwszy od XVI w. Ich sporządzanie pozostaje w ścisłym związku z rozwojem instytucji opiekunów prawnych. W sytuacji gdy własność ziemską przechodziła na nieletnich lub kobiety, niezdolnych do zabezpieczenia i wypełnienia zobowiązań z nich wynikających, pojawiał się problem zarządu majątkiem. Jego zachowanie w całości stanowiło bowiem niejednokrotnie powód większego zainteresowania niż właściwe wychowanie nieletnich. Przepisy określające funkcje opiekunów prawnych zawierają już statuty Kazimierza Wielkiego, kładące wyraźny nacisk na zarząd majątku podopiecznych. Określały one jednak tylko pewne obowiązki opiekunów, jak niezbywalność dóbr oraz obowiązek wyliczenia się z czynszów i stada.

Stosunkowo proste formy i organizacja gospodarstwa w asności ziemskiej oraz niki rozwój stosunków towarowo-pieniężnych nie wymagały dodatkniejszych określeń i ograniczeń. Rozliczenie ze stada i czynszów, jako najłatwiej ulegających przywaszczeniu elementów ówczesnej gospodarki feudalnej, wystarczało do zapobieżenia ewentualnemu roztrwonieniu majątku przez nieuczciwych opiekunów.

Rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej i wzrost folwarku szlacheckiego spowodowały, że przepisy te okazały się niewystarczające. Stado stało się jednym, i to nie najważniejszym, elementem dochodu, czynsze straciły na znaczeniu, zyskał sam folwark, jego wyposażenie i produkcja zbożowa. Uwzględniając zachodzące przemiany, ustawy Sejmu Piotrkowskiego z 1565 r. zobowiązały opiekunów do sporządzania spisu inwentaryzacyjnego całości dóbr i dochodów, nie specyfikując go ściśle. Obowiązkiem opiekunów było sporządzenie spisu obejmującego majątek nieruchomy pozostały po zmarłym, który jako trudniej zbywalny był mniej istotny, jak i przede wszystkim ruchomy. Natomiast ustawa z 1576 r. nakładała obowiązek wciągnięcia zobowiązań wieczystych do ksiąg ziemskich lub grodzkich. Oznaczało to konieczność zdawania umowy o nieruchomości w aktach publicznych. Zatem spis, wniesiony do ksiąg lub pozostały w rękach stron, stanowił podstawę do wyliczenia się przy oddawaniu dóbr w ręce pupiłów, dojrzających do samodzielnego sprawowania zarządu majątkiem. Podczas zdawania opiekun zobowiązany był do wyliczenia się z dochodów i sum wydanych podczas jego użytkowania na wychowanie nieletnich. W przypadku niewąściwej gospodarki, prawny wasciiciel mógł go zaskarżyć przed sądem ziemskim. Dodaje należy, że nie wszystkie inwentarze były roborowane, część z nich bowiem oblatowano dla nadania jawności publicznej, zgodnie z obowiązującym prawem i że wszystkie akty związane z obrotem nieruchomościami winny być oblatowane w aktach tej ziemi, w której sąpołożone pod rygorem nieważności. Przepis ten ma znaczenie w przypadku akt i inwentarzy mawskich, ponieważ zaginęły księgi sądowe zawkrzeńskie, zachowały się natomiast rzeczony akta, w tym i inwentarze oblatowane w księgach pockich. Z dawnego powiatu mawskiego, najmniejszego na ziemi zawkrzeńskiej, zachowało się tylko 7 inwentarzy. Zdecydowanie więcej dotyczy dwóch pozostałych powiatów tej ziemi, a mianowicie niedzbarskiego № 29 i szreńskiego № 57.

Wiązanie inwentarzy posmiertnych tylko z opieką nad nieletnimi spadkobiercami byłoby bezzasadne. Spisy ruchomości były bowiem sporządzane i przedstawiane w sądach podczas sporów pomiędzy członkami rodzin wysuwających roszczenia do spadku po zmarłym. Podlegały wówczas spisowi tylko sporne części majątku.

Ważną sprawą jest język ówczesnych inwentarzy. Początkowo we wpisach do ksiąg ziemskich i grodzkich przeważała łacina, później nasycając się one polszczyzną. Formuła wstępna i końcowa utrzymując język łaciński, ale sam spis przedmiotów nie mieści się w jego ramach. Informacje odnoszące do narzędzi pracy, zwierząt gospodarskich, produktów, naczyń i urządzeń wymagały wprowadzenia terminów polskich z powodu nieprzystosowania łaciny.

Należy zaznaczyć, że inwentarze występujące w aktach notarialnych nie dotyczą wyłącznie dóbr ziemskich, ale też gospodarstw wiejskich, nieruchomości miejskich i gruntów duchownych. Sporządzane były na zasadzie ustawy notarialnej Księstwa Warszawskiego, ogłoszonej 4 VIII 1808 r., opartej na przepisach francuskich z 1803 r. W praktyce zaprowadzenie notariatu nastąpiło w 1809 r.

Za podstawę omówienia przyjęto księgi pisarzy aktowych obwodu mawskiego, Teodora Krajewskiego i Kazimierza Majewskiego, razem 9 ksiąg z lat 1809-1818 oraz księgi notariuszy publicznych okręgu mawskiego, Juliana Smolińskiego i Franciszka Strzeszewskiego, 41 ksiąg z lat 1815-1853. Wszystkich ksiąg dziewiętnastowiecznych jest 196; są one wytworem

13 kancelarii pisarzy aktowych, rejentów i notariuszy. Spiszcza pisarza aktowego Kazimierza Majewskiego znajduje się w bardzo złym stanie fizycznym, zniszczona przez grzyby, pleśń i owady; nie mogła być w pełni wykorzystana. Natomiast księgi notariuszy są bogate w inwentarze.

Księgi notarialne, jako typ akt będących kontynuacją prowadzonych przez kilka wieków ksiąg ziemskich i grodzkich, przejęły również spisywanie inwentarzy. Inwentarz sporządzano, kiedy zmarły w ascecie osierocił nieletnie dzieci, dla których trzeba było zestawieć urzędowo majątek, jaki pozostawił. W imieniu nieletnich spadkobierców występowały opiekunowie prawni w liczbie dwóch, tj. opiekun i podopiecznik, którzy domagali się dokonania spisu. Wyznaczeni byli przez radę familijną podczas posiedzeń odbywanych w Sądzie Pokoju Powiatu Mławskiego. Na ogół opiekunami zostawali druzi z żyjących rodziców. Odstępstwa od tej zasady były sporadyczne, np. w przypadku powtórnego małżeństwa. Spisywania inwentarza domagali się również uprawnieni sukcesorzy, zwłaszcza gdy zmarły był bezdzietny, dzierżawcy dóbr obejmowanej w dzierżawę masy majątkowej oraz na pisemne polecenie władz skarbowych.

Znacząco większe inwentarzy stanowią zeznane akty, spisane przez pisarza aktowego lub notariusza. Tylko nielicznie występowały wpisy do ksiąg inwentarzy sporządzonych bez ich obecności.

Okoliczności dojścia do skutku inwentarza ujmują klauzula początkowa i poprzedzające informacje o miejscu i czasie wykonania czynności przez pisarza i notariusza. Stronami czynności prawnej byli opiekunowie prawni nieletnich, sukcesorzy i dzierżawcy, jako domagający się spisania inwentarza, biegły przysięgły taksator oraz asystujący do podawania świadków masy majątkowej – ruchomości, będący na służbie w domu zmarłego właściciela.

Inwentarze sporządzane były według schematu ukształtowanego w wiekach poprzednich. Wszelkie zmiany wynikały z wprowadzenia nowych elementów, jak choćby wymiary budynków folwarcznych i chłopskich. Na podstawie badanych inwentarzy można ustalić typowy schemat opisu, który specyfikuje świadkowie majątkowe w następującej kolejności: aktywa, czyli gotowe i wypożyczone pieniądze; nieruchomości i opis budowli; inwentarz żywy; sprzęt i narzędzia gospodarskie; urządzenia wnętrza domu – meble; sprzęty domowe, naczynia i przybory kuchenne; pościel, bielizna, ubiory i stroje; produkcja zbożowa, opis pól i zasiewów; klejnoty i drogie kamienie, brzoza i biblioteki; pasywa, czyli długi, oraz rekapitulacja.

W tekstach inwentarzy wymienione części składowe noszą nazwę tytułów i są oznaczone kolejnymi cyframi rzymskimi. Objeść jest zależna od ilości masy majątkowej będącej przedmiotem spisu oraz rodzaju inwentarza. Najcenniejsze są inwentarze posmiertne, związane z opieką nad nieletnimi spadkobiercami, obejmujące całą majątek nieruchomy i ruchomy pozostawiony przez zmarłego. Inaczej było w przypadku sporów między sukcesorami, kiedy spisowi podlegała wyłącznie sporna część majątku. Podobnie działo się przy przekazywaniu w dzierżawę, gdy opisowi poddawano część majątku objętą kontraktem dzierżawy.

Najmniejszy objętościowo inwentarz, liczący tylko jeden tytuł, tj. aktywa z dokumentów, pochodzi z 1823 r., po zmarłej bezdzietnie Apolonii Bober. Natomiast najbardziej obszerny jest spisany w 1809 r. spis pozostałości po Józefie Bonkowski, podstolim pockim, dziedzicu miasta i wsi Kuczbork i innych w powiecie mławskim. Spisany został w ciągu trzech miesięcy na 140 stronach, liczy 20 tytułów uzupełnionych następującymi załącznikami: specyfikacja ekspensy pogrzebowej, opis budowli miasta i wsi Kuczbork, opis wszelkich pól znajdujących się w dworze kuczborskim, pomiar sadow i ogrodów na warzywa w Kuczborku, rejestr rzeczy ruchomych, bydła, koni i drobiu, opis stanu dóbr Radzimowice,

tabela budowlı wiejskich i dworskich Radzimowic, tabela prestacyjna wsi Radzimowice, Rydzyna, Prusocina, Gieczyńka i Nowobudników, tabela wszelkich służących przy dworze radzimowickim, rejestr pozostałego inwentarza wsi Radzimowice i ekstrakt z kontraktu z roku 1802. Dobra Radzimowice z przyległościami opisano oddzielnie jako pozostające wówczas w dzierżawie. Inwentarz ten, aczkolwiek częściowo nadpalony na obrzeżach i nieczytelny, zasługuje na oddzielne opracowanie, gdyż przez swój drobniarowski jest odzwierciedleniem stosunków społeczno-gospodarczych na wsi, a ściśle mówiąc dworskich i folwarcznych.

W odróżnieniu od inwentarzy posmiertnych, rejestry sporządzone do kontraktu dzierżawy zawierają opis tej części majątku, która była przejmowana przez dzierżawcę. Nie zawierają potaksowania składowników majątkowych i spisu ruchomości, charakteryzujących się natomiast większym uszczegółowieniem opisów. Doskonałym przykładem tego rodzaju inwentarzy jest sporządzony w 1818 r. do kontraktu dzierżawy starostwa mławskiego przez Faustyna Kijowskiego, byłego kapitana Wojsk Polskich, od Tekli z Kisielnickich Kociszewskiej. Składa się on z opisu domu mieszkalnego, zabudowań gospodarskich, jak stajnia, gorzelnia, stodoła, spichrz. Następnie wymienia ogrody z podaniem gatunków drzew, obsiewów, ugorów i łąk.

Swoją specyfiką mają inwentarze żydowskie, jak np. pochodzący z 1823 r. inwentarz sporządzony po śmierci Cyrla z Salomonów Krysiak, w którym znajdują się takie oto „ruchomości”: kanel perami wysadzany, kanel drugi „arcuszkim” zoty obity medalikiem zoty, binda z pere, pere, sznurków pępek, koral sznurek i medal, galon zoty z frędzelkami itp., uzupełnione o gotowe pieniądze. W innym inwentarzu, z tego samego roku, po kupcu z Bieżunia Lewkowiczu, występuje opis nieruchomości w pierwszym tytule, w drugim jest srebro, miedź, cyna, mosiądz i fajans oraz sprzęty domowe, bielizna, pościel i książki żydowskie. Interesujący, choć odmienny, jest spis po Mosku Josku Koszerewiczu z Radzanowa. Posiada gorzelnia, stąd opis tej i wymienienie statków, czyli narzędzi gorzelnianych, zboża jako surowca do produkcji oraz zapasów spirytusu i wódki. Wykazane są również zapasy sukna w tytule liczącym 25 pozycji, przy czym brak jest uzasadnienia dla zgromadzenia tak dużej ilości materiałów. W inwentarzach żydowskich zwraca uwagę brak narzędzi oraz duża liczba wyrobów luksusowych i ozdób.

Odrębność wykazują też spisy stanu własności zmarłych kobiet, charakteryzujące się bowiem szczególnymi opisami strojów, ubiorów, bielizny, pościeli i ozdób. Odzwierciedla te cechy inwentarz z 1823 r. po Mariannie Dębskiej z Nieradowa, zeszłej bezpotomnie. Składa się z siedmiu tytułów specyfikujących sumy hipotekowe w wysokości 700 tys., inwentarz żywy, garderoba, pościel, bielizna, sprzęty domowe i gospodarskie, w tym obrazy; biblioteka składa się z 29 pozycji, głównie w języku francuskim, o treści religijnej i historycznej. Tytuły piąty i szósty zawierały spis srebra i klejnotów, porcelany, fajansu i szkła. W rejestrze sprzętów domowych po Elżbiecie Katarzynie Bekerowej z Sierpca znalazły się zwierciadło stare, obrazki malowane na szkło, zegar ścienny z kołkiem mosiężnym i cyferblatem drewnianym, stary młyn do kawy. Natomiast w ruchomościach po Franciszce Szczepkowskiej występują krosna do robienia płótna.

Ten pobieżny przegląd typów inwentarzy spotykanych w aktach notarialnych powiatu mławskiego dowodzi ich przydatności do badań historycznych. Jest to rodzaj źródła odzwierciedlających stosunki wiejskie, ściśle mówiąc folwarczne, stan zamożności, także poziom kultury materialnej w opisach narzędzi rolniczych i gospodarczych, sprzętów domowych, inwentarza żywego, ubiorów czy wyrobów luksusowych.

Narzędzia rolnicze, ten najwiecej mowidły, a jednocześnie najbardziej zmienny element si- wytworczych, są wdzięcznym obiektem dla badacza historii kultury materialnej. W inwentarzach występują bardzo licznie, pozwalając zorientować się w ich rodzajach, jakości, stopniu rozwoju i rozpowszechnienia. Najczęściej spotykany zestaw narzędzi rolniczych składa się z p-uga, rad-a, kosy, p-użyty, lemiesza, lady z rzezakiem i stalnicą (sieczkarnia) i radlicy.

W inwentarzach dziewnastowiecznych narzędzia występują pod określeniem sprzęty gospodarskie, które obejmuje także narzędzia używane w gospodarstwie domowym. Tak jest np. we wspomnianym inwentarzu z 1809 r. po Józefie Bonkowskiem czy dotyczącym majątku Brudnice po Janie Szydowskiem. Sprzęty gospodarskie ujęto w odrębny tytuł tylko w spisach dóbr ziemskich. W przypadku gospodarstw wiejskich występują na ogół w spisie ruchomości, gdzie oprócz wymienionych akcesoriów majątkowych są jeszcze: garderoba, bielizna, pościel, meble, obrazy, a niekiedy także inwentarz żywy. Oznacza to konieczność wyszukania w rejestrze rzeczy ruchomych interesujących badacza narzędzi. Jest to efekt braku określenia formy sporządzania inwentarzy.

Wykaz narzędzi może być lakoniczny i schematyczny, jak spis nieruchomości po Marianie Mont z 1826 r., który wymienia tylko: p-użyty, bronie, starą żelazną sierp i grapę. Z innych inwentarzy można dowiedzieć się więcej o używanych narzędziach rolniczych. Przykładem takiego wzbogaconego spisu jest pochodzący z 1823 r. spis narzędzi po Janie Niesiołowskiem, w którym wymieniono: p-ug z żelazną wagą kowaną, wagą kowaną z kołkami i żelazami, p-użyty dwie bez żelaz, jedną starą drugą nową, wagę z okuciem żelaznym, ladę z rzezakiem starą i stalnicą, widły stare z narogami i skrzybaczką pod gnojny, kosy trawne dwie, już nieużyteczne, i piersień jeden.

Bardziej rozszerzony wykaz, obejmujący zarówno narzędzia rolnicze, ogrodnicze, kowalskie i ślaskie ciesielskie, znajdujemy w inwentarzu Józefa Bonkowskiego z 1809 r.: pi-ą jedna, świder tyblowy, świder do wiązania kosiłki, klamra, topór oraz ślaskie kowalskie tj. żelazko, szrubtag, szparę, szynalnicę. Wśród ślaskich folwarczych znajdujemy: warsztaty do robienia p-otna trzy, szperlat, wijaki, krosienka do robienia nici do krosien, kołki do przędzenia, szczotka do czesania lnu, wagi do ważenia zgrzebów.

Głównym zajęciem mieszkańców wsi w XIX w. była gospodarka oparta na folwarku, który posiadał też określone elementy rzemiosła. Pewne narzędzia i urządzenia służyły do wyrobu produktów przemysłowych i rzemieślniczych, głównie na wewnętrzny, domowy użytek. Dużo informacji dotyczących stosowanych wówczas narzędzi rzemieślniczych zawiera księga notariusza Juliana Smolinskiego z 1823 r., gdzie znaleźć można wykazy statków tokarskich, kowalskich, stolarskich, kołdziejskich, gorzelniarskich czy wymienionych już tkackich. Tak więc statki kowalskie wymienia spis po Bogumile Skalskiej, a mianowicie: żelazko, miech kowalski, m-otków dużych dwa, m-otków mniejszych 14, szrubstak, d-uto żelazne, statki od koni kucia, olsnik, klucz z zaskawką kliszców dwoje dużych, kliszców mniejszych 4 i alszpis od ognia, kamień duży, kamień drugi mniejszy z kołbą obusnicą.

Powołane wyżej cytaty z inwentarzy, dzięki swej drobiazgowości, stanowią cenne uzupełnienie materiałów ikonograficznych lub rzadko występujących oryginalnych narzędzi. Do pełnego opracowania problematyki narzędzi inwentarze mogą być użyte jako jedno z wielu źródeł, tj. łącznie z materiałami ikonograficznymi, literaturą rolniczą i prasą zachowanymi egzemplarzami oryginalnymi. Natomiast badania prowadzone w dłuższym przedziale czasu mogą być wykorzystane do oceny postępu technicznego w zakresie narzędzi i urządzeń do produkcji rolnej. Spisy te dają obraz wyposażenia rozmaitych kategorii gospodarstw

w podstawowe narzędzia, a występują w odpowiednim kontekście społeczno-gospodarczym, liczba i jakość narzędzi określa aktualną sytuację gospodarczą i sposób uprawy roli.

Stanę pozycji spisów jest inwentarz żywy, obejmujący bydło, trzodę chlewną, owce i drobię. Podobnie jak spisy narzędzi, spisy inwentarza żywego są albo krótkie i schematyczne, albo bardziej obszerne i szczegółowe. Dokładne opisy inwentarza żywego występują w wykazie po Stanisławie Szwejkowskim ze Żmijewa, a mianowicie: koni 4, klaczy 4, klacz stara, ślepa zupełnie, woł graniasty stary, wołowat 1, świnie rodnych dwie, wieprz roczniak, prosiąt siedem. Jeszcze bardziej drobiazgowo opisy występują w inwentarzu po Teresie Olszewskiej z 1823 r.: koni 4, klacz siwa bez odmiany lat 20, kulawa na przednich nogach, koni kasztanowaty lat 10, stary, z gwiazdką na białym

Tytuł XV inwentarza Józefa Bonkowskiego z Kuczborka specyfikuje konie i inne bydło w następujących liczbach: konie 29 sztuk, bydło 40 i 7 koni przez wołosian w zagrodę oddane, wołów dworskich i wołoskich 17, owiec 76, świn 41. Tak szczegółowa specyfikacja bydła i trzody chlewnej daje obraz hodowli, składu obory i przychowku. Powszechne jest już wówczas oszacowanie inwentarza żywego. Spisy te pozwalają nie tylko uzyskać dane o hodowli, ale w powiązaniu z danymi o uprawie roli, oraz gdy inwentarz zawiera dane o innych gałęziach gospodarki, umożliwiają miarodokładne określenie charakteru całej gospodarki, jej profilu i rozmiarów.

Elementem uzupełniającym inwentarze są dane o produkcji zbożowej oraz opisy pól i zasiewów. Aczkolwiek wielkość produkcji zbożowej interesuje głównie badaczy historii gospodarczej, to jednak ścisły związek ze stosowanymi technikami uprawy, możliwościami handlowymi i konsumpcją zobowiązuje do wskazania inwentarzy jako źródła do badań historii kultury materialnej. W XIX w. spisom podlegały wszelkie zapasy zboża, ściennie z aktualnymi zasiewami i zbożem przechowywanym w stodole, spichrzach czy komorach.

W praktyce jednak niewiele spisów zawiera wyliczenie zapasów zboża i opisy pola z zasiewami. Brak ich jest widoczny zwłaszcza w inwentarzach pośmiertnych, sporządzonych z tytułu opieki nad nieletnimi spadkobiercami. Występują natomiast w inwentarzach uczynionych na wypadek sporów między sukcesorami albo w spisie masy majątkowej dóbr ziemskich (np. w spisie po podstolim poćcim, Bonkowskim, w tytule XVI figuruje jako przewidziane do sprzedaży z intrat gotowe ziarno żyta, pszenicy ozimej, jęczmienia, owsa, gryki, prosa i rzepnicy). Zapasy zboża wymienia również inwentarz po Stanisławie Szwejkowskim ze Żmijewa z 1823 r.: żyta w ziarnie korcy osiem, w szopie żyta kop 22, jęczmienia w ziarnie korcy 6, owsa w ziarnie korcy 130

Drobiazgowo opisy obsiewów pól znajdujemy w inwentarzach sporządzonych do kontraktów dzierżawy. Przykład stanowi może inwentarz starostwa mławskiego z 1818 r., w którym wyliczono: obsiewów 18 kartofli w polu pod gruzami jest lich nieopielonych 18 d. ugie prętów 21 i okoci 2, szerokość tych lich 18-tu jest prętów 7 okoci 3, zasiew żyta 18 folwark cały w klinie pomiędzy ścieżką do Otoczni idącą z jednej a z drugiej strony drogi do brodu ku Modle idącą aż do pasnika, jest żytem obsiany, 2. przy drodze do Otoczni idącej po lewej stronie ku Kirkutowi jest żytem zasiana wzdłuż prętów 79 a w szes prętów 120 Nieco odmienny rodzaj informacji do tego zagadnienia zawiera inwentarz z 1823 r. dotyczący dzierżawy majątku Rzeczywistej należytego do dziedzica Macieja Mostowskiego: opisanie obsiewów pola 18 za gruzami rzepnicy ozimków 16 zasianej, folwarki żytem zupełnie są obsiane, na których urodzaje w różnym stanie znajdujących się na folwarku klinem schodzącym grochu zasianego zagonów 34, w jednym miejscu stacim jednym a w drugim dwójgiem stacy ciągnącym się co się tyczy pól w oczekach chopskich

do obszaru dworskiego należały z tych pięć wcale odogami zostawione, 4 zaś przez przysiewników obsiane.

Jak widać, opisy pol i zasiewów pozwalają zorientować się w rozkładzie gruntów, przynosząc więc dane odnośnie do wielkości gruntów folwarcznych – łącznie z ugorami i nieużytkami. Przede wszystkim jednak zawierają dane na temat produkcji roślinnej. Brak jest natomiast wiadomości o rozmiarach spożycia.

Poza przekazami o społeczno-technicznej stronie produkcji, inwentarze zawierają również obfite informacje o społeczno-technicznej stronie konsumpcji dóbr materialnych. Obrazują bowiem sposób zaspokajania typowych potrzeb w zakresie mieszkania, ubioru czy kultury. Znajdujemy tu materiały dotyczące budownictwa, mebli, sprzętów i urządzeń domowych, naczyń i wyposażenia kuchni. Występują także ubiory i stroje, wyroby luksusowe, klejnoty i ozdoby, broń, niekiedy biblioteki i obrazy.

W inwentarzach znajdujemy również wskazówki co do zabudowań, ich rodzaju, rozmiaru, stanu zachowania, uszkodzeń, użytych materiałów budowlanych i detali konstrukcyjnych budowli dworskich, folwarcznych i chłopskich. Opisy dworu zawierają dane dotyczące budynku, jego stanu zachowania, najdrobniejszych elementów wyposażenia, tj. drzwi, klamek, zawiasów, skobli. Niekiedy spotkać można dokładne spisy wad, zniszczeń, ubytków w ścianach, suficie czy dachu. Poznajemy skąd pomieszczenia domu mieszkalnego, jak również ich rozmieszczenie, położenie okien, rodzaj i stan posadzki, kominów i pieca. Dla przykładu można przytoczyć fragment opisu dworu w Kuczborku: *dwór w węgłie – z drzewa budowany, dachówką pokryty, o trzech kominach murowanych, ganek od dziedzińca (rozmiary 13×7,5×9) wchodzący zawiera jedno podwójne drzwi pobite gwoździami futrowane, zamek duży z kluczem z handhabami [É], wchodzący w przedpokój drzwi podwójne na zawiasach [É], okno o 6 szybach, stąd wchodzący na górę jedno podwójne drzwi [É], po prawej stronie pokój stołowy [É], jedno drzwi pojedyncze do pokoju bawienego [É], 1 piec biały moskiewski ze drzwiczkami żelaznymi. Natomiast więcej danych o rozmiarach i stanie budowli znajdujemy w inwentarzu z 1823 r. po Stanisławie Szwejkowskim, a mianowicie: *dom mieszkalny w węgłie – budowany, zupełnie stary, długości 9, szerokości 26, wysokości 9 stop obejmujący, dachem sromianym pokryty, na jednej stronie dach dobry, na drugiej zaś zupełnie stary, szczyty z kawałków tarcic spruchniałych, kumin na stożkach budowany [É]*. Inwentarze przynoszą też opisy wiejskich chałup z podaniem nazwiska mieszkańca i jego profesji (nie zawsze) oraz zabudowań gospodarczych, jak stodoły, stajnie, szopy. Godne uwagi, zwłaszcza z punktu widzenia historii kultury materialnej, są opisy młynów, kuzni, gorzelnii, karczem, nierzadko z podaniem ich wyposażenia.*

Interesujące materiały dla badacza są w spisach urządzenia wnętrza domu oraz jego wyposażenia. Najbardziej zasobne w ten rodzaj informacji są inwentarze posmiertne. Wyjątkowo bogate i cenne dane przynoszą opisy wnętrza dworów. Znakomicie obrazuje to wielokrotnie już cytowany inwentarz po Bonkowskim, gdzie tytuł dwunasty wymienia meble i sprzęty domowe, tytuł osmy i dziewiąty porcelanę, fajans i szkło, a dziesiąty cynę, metal, mosiądz, blachę i żelazo. Dodaje należy, że w spisie mebli i innych sprzętów domowych, poza komodami, biurkami, stołami, szafami, krzesłami i lustrami, wymienione są również portrety, landszafty i obrazy, łącznie 57 sztuk, w tym portrety rodzinne i obrazy olejne.

Nie mniej ważne dla badacza jest wyposażenie w sprzęty domowe, jak naczynia, przybory kuchenne i wszelkie artykuły powszechnego użytku w rodzaju rondli, czerpaków, moździerzy, cukiernic, tac, talerzy itp. Można na ich podstawie określić przynależność społeczną właścicieli. Występowanie w spisie naczyń cynowych i miedzianych oznacza przynależność do warstw średniozamożnych, biedota bowiem używała naczyń glinianych i drewnianych.

Elementami inwentarzy, które pozwalają dokonać analizy konsumpcji dóbr, są spisy ubiorów, strojów, pościeli i bielizny. Podobnie jak w przypadku naczyń, świadczą one o wyższym statusie społecznym i zasobności pewnych grup ludności. Określają one jakość i rodzaj materiału, barwy, ozdoby, jak np. „kontusz sukieny oliwkowy, atłasem różowym na przodkach podszyty, z żupanem takiegoż atłasu” czy też miejsce produkcji: „pas jedwabny o czterech kolorach fabryki Warszawy, mocno używany”. Są też informacje przydatne z punktu widzenia konsumpcji towarów wokienniczych i futrzarskich oraz handlu nimi. Występują one tylko w inwentarzach żydowskich i mieszczańskich, w tytule nazywanym „zapasy sukna”.

W inwentarzach występują również stosunkowo nieliczne wykazy klejnotów, wyrobów luksusowych, broni i bibliotek. Stanowią bezpośrednią informację o przynależności społecznej iamożności domu szlacheckiego lub mieszczańskiego. Dostają powszechne występowanie klejnotów i przedmiotów luksusowych zaznaczano przy omawianiu inwentarzy żydowskich. Podobnie jak przedmioty luksusowe, niewiele spisów wymienia broń. Znaczenie jej w tym czasie ulega zmianie; nie świadczy już bowiem o gotowości wojennej jej posiadacza, ale ma raczej charakter dekoracyjny i pamiątki rodzinnej. Natomiast nadal często spotykana jest broń myśliwska. W inwentarzu po Bonkowskim broń występuje w tytule 18: „dwie fuszje, trzy karabiny, dwie szable, z których jedna w srebro oprawna oraz pałasz i kordelas”. Poza tym nierzadko wśród spisów sprzętów gospodarskich i domowych spotkać można szable lub karabiny, określone jako stare i zdezelowane.

W spisach bibliotek zwraca uwagę niewielka liczba księzek w języku polskim, a wśród obcojęzycznych dominują pisane w języku łacińskim, i w mniejszym zakresie francuskim i niemieckim. Tematycznie dotyczą takich dziedzin, jak religia, prawo, historia, pamiętnikarstwo, podręczniki szkolne i akademickie. Dostają często w wykazach ruchomości wyłowione pozycje określone hasłem „księżki” czy „biblioteka” z podaniem liczby sztuk i wartości. Nierzadko jest wymieniona księżka do nabożeństwa lub żywot Pana Jezusa.

Występuje również pewna grupa inwentarzy, głównie dóbr szlacheckich, specyfikująca wypożyczone długi i inne pretensje, papiery i pasywa, które wprawdzie nie dostarczają informacji z dziedziny historii kultury materialnej, są jednak przydatne do badań historii społeczno-gospodarczej, stosunków kredytowych czy też organizacji i funkcjonowania dworu i folwarku. Można więc przytoczyć fragment inwentarza dóbr z 1809 r.: „zaległe pensje [E.] Kwiatkowskiemu leśniczemu lasów Kuczborskich [E.], Józefowi strzelcowi dworskiemu zasług tegorocznych 96 zł., temuż za zaległe liberie i buty, dawnemu ekonomowi Sawickiemu roczne zasługi, Ewie Władysławowej gospodyni folwarcznej dwuletnie zasługi, pono i trzewiki N 135 zł.” Natomiast spisane w tytule trzecim „gotowe pieniądze” są w większości numizmatami, o czym świadczy zapis: „napoleonider 1, taler francuski 1, taler dawny polski 1, zlotówka austriacka”.

Warto zatem zwrócić uwagę na cenne źródło do badań historycznych, szczególnie do historii kultury materialnej, jakimi są księgi notarialne i zawarte w nich inwentarze. Występujące w nich opisy mają zawsze sprecyzowane miejsce i czas powstania, mogą być powiązane z określoną warstwą ludności wiejskiej lub miejskiej. Stanowią typ źródła, który można wykorzystywać również do badania procesów przemian społeczno-gospodarczych i warunków bytu ludności. Są wprost nieocenione przy opracowaniach monograficznych regionów i miejscowości. Nie można też pominąć ich przydatności dla badań nad historią szkolnictwa i oświaty.

Rozważenia wymaga sprawa publikacji inwentarzy, po przeprowadzeniu wnikliwej kwerendy tematycznej i dokonaniu selekcji. Kilka spośród omawianych inwentarzy będzie

wydanych w przygotowanej przez Stację Naukową M-awy publikacji źródła archiwalnych do historii M-awy i ziemi zawkrzeńskiej.

Na zakończenie należy podkreślić bardzo zły stan fizyczny, po części wprost katastrofalny, omawianych materiałów. Stopień i zakres spustoszenia poczynionych przez grzyby, pleśnie i owady trzeba uznać za nieodwracalny dla części akt. Oznacza to ich utratę dla badań i praktycznego wykorzystania. Pozostałe wymagają zabezpieczenia i konserwacji w trybie natychmiastowym!

Andrzej Grochowski (M-awa)

ARCHIWUM HOLENDERSKIEÓW AAN I JEGO LOSY

Nazwa Archiwum Holenderskie (dalej: AH) określa się w dokumentach księgozbiory i archiwalia wywiezione przez Niemców z Międzynarodowego Instytutu Historii Socjalnej w Amsterdamie (dalej: MIHS), jego filii w Brukseli oraz akta belgijskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Spotkać można również określenia „zbiory holenderskie” „archiwum historyczno-ekonomiczne” „zbiory lub archiwum specjalne”

W latach II wojny światowej ideolodzy Niemiec hitlerowskich postanowili stworzyć „naukowy” Instytut Antykomunizmu, którego zadaniem miało być zwalczanie Związku Radzieckiego oraz marksizmu i bolszewizmu. Na siedzibę Instytutu wybrano Kraków. W tym celu Niemcy przywieźli do Krakowa i Raciborza część zasobu archiwalnego i księgozbioru MIHS oraz MSZ Belgii. Nastąpiło to po 1 V 1944 r. Planowano zbiory AH wykorzystać jeszcze w trakcie wojny do walki z komunizmem. Nie wiadomo, w jakiej mierze plany te były realizowane. Nie można wykluczyć, iż sytuacja na froncie uniemożliwiła podjęcie działalności przez Instytut. Nie wiadomo również, co Niemcy przywieźli na teren Polski.

MIHS zaplanowany został jako placówka badająca rozwój form i stosunków społecznych. W jego filii w Brukseli zgromadzono m.in. bogatą dokumentację (historyczną, prawną, socjologiczną, filozoficzną) mogącą służyć wyjaśnieniu zjawisk społecznych. Biblioteka w Amsterdamie liczyła około 200 tys. tomów, a w filii brukselskiej 25 tys. tomów. W każdej części MIHS znajdowały się również dokumenty i rękopisy.

Organizacja MIHS wzorowana była na Instytucie Marksizmu-Leninizmu w Moskwie. Biblioteka MIHS składała się z następujących działów: Niemcy, Rosja, Francja, Anglia, inne kraje europejskie, afrykańskie, amerykańskie i azjatyckie. Oddzielnie wydzielone były dzieła filozoficzne, sala studiów (biblioteka podręczna dla studentów), dział wojny światowej, zbiór dzieł utopistów, wydawnictwa Ligi Narodów oraz broszury socjalistyczne.

Niemiecka grupa robocza przygotowująca powstanie Instytutu Antykomunizmu w Krakowie po wstępnym przeglądzie książek, prasy i akt zgromadzonych przez MIHS sformułowała 10 tematów podstawowych oraz 25 innych, mniej przydatnych Niemcom w walce z komunizmem. Prawdopodobnie przywiezione na teren Polski materiały MIHS dotyczyły wybranych tematów.

Pozostawione przez Niemców AH znalazło się w polskich rękach. Przechowywano je w Zbiornicach Księgozbiorów Zabezpieczonych w Krakowie i Katowicach. Nie wiadomo, dlaczego władze polskie nie ujawniły Holendrom i Belgom poszukiwanych przez nich zbiorów AH, do czego były zobowiązane w myśl prawa międzynarodowego i ogłoszonych przez siebie zasad.

Polskie w-adze na uchodźstwie ca-y czas aktywnie uczestniczy-y w tworzeniu āprawa miēdzynarodowego i klimatu politycznego, które mia-y uniemożliwiē okupantom i grabieżcom uzyskanie trwa-ej korzyści z przejętego si-ē majātku¹. Pierwsza deklaracja w tej sprawie pochodzi z 28 IV 1940 r. Rządy polski, brytyjski i francuski oświadczy-y w niej, że alianci wymogā na Niemcach odszkodowanie za zniszczenie bādz rabunek dōbr kultury. Kolejna deklaracja Narodōw Zjednoczonych z 13 I 1942 r. przewidywa-a karanie winnych niszczenia bādz rabunku mienia kulturalnego państw okupowanych. Jeszcze istotniejsze znaczenie mia-a kolejna deklaracja aliantōw z 15 I 1943 r., protestujāca przeciwko gospodarczej grabieży terytoriōw podbitych. Podpisane pod niā rządy oświadczy-y, że nie bādz puznawaē zaboru mienia pod jakākolwiek postaciā prawnā. Jednocześnie zobowiāzuya-y siē wzajemnie wspomagaē i wspōdzia-aē przy odzyskiwaniu majātku utraconego na rzecz okupantōw. W tej kwestii zwrōcono siē dodatkowo latem 1944 r. do państw neutralnych, aby otoczy-y szczegōlnā ochronā mienie Narodōw Zjednoczonych, które juź siē znalaz-o bādz moē siē znaleē na terenach podleg-ych ich w-adzy.

Deklaracje sformu-owano stosunkowo ātawo, ich realizacja po 1945 r. by-a o wiele trudniejsza, poniewā pogromcy Niemiec mieli juź inne niē podczas wojny opcje polityczne. Miēdzy uczestnikami koalicji antyhitlerowskiej powsta- spōr m.in. o to, czy wartosē mienia restytuowanego ma byē wādzona do przypadajācych na dany kraj reparacji wojennych, przy czym sama zasada zwrotu mienia zrabowanego i zachowanego u okupanta nie budzi-a wāpliwości. Warto zaznaczyē, że cz-onkowie koalicji dopuszczali takē moēliwosē restytucji zastōpczej w przypadku dōbr kultury. Polska nie skorzysta-a jednak z tego dobrodziejstwa, wskutek b-ēdu pope-nionego przez kierujācych rewindykaciā archiwaliōw polskich z Niemiec Witolda Suchodolskiego i Adama Stebelskiego. Sādzili oni, że rozwiāzanie tego problemu nastāpi w traktacie pokojowym z Niemcami oraz że wiēcej zyskajā dla Polski dogadujā siē z Anglikami za plecami Rosjan, niē wystūpijāc wspōlnie z nimi. Gdy podjęto takā próbę w 1949 r., by-o juź za pōzno, poniewā na przeszkodzie stanā āzimna wojna.

Wiēkszosē przedstawionych ustaleē podejmowa-y w-adze polskie na uchodźstwie, lecz Rząd Tymczasowy RP oświadczy-, że honoruje wszelkie zobowiāzania miēdzynarodowe polskiego rządu w Londynie (Angers) sprzed 1945 r.

Deklaracje aliantōw z okresu wojny uzupe-nia-y konwencje haskie, które g-osi-y w sprawie archiwaliōw zasadā ich zwiāzku z miejscem wytworzenia. Zarōwno oświadczenia rządu, jak i konwencje nie okaza-y siē skuteczne, dlatego jeszcze w 1961 r. VI Miēdzynarodowa Konferencja Okrāg-ego Sto-u Archiwōw w Warszawie apelowa-a o zwrot wszelkiego mienia archiwalnego zrabowanego w czasie II wojny światowej.

Posiadanie przez Polskę AH wysz-o na jaw wskutek pomy-ki urzēdnika polskiego MSZ, który skierowa- przedstawicieli poselstwa holenderskiego po odbior odnalezionych kilkuset ksiāzek do Krakowa zamiast do Katowic. Mimo ujawnienia, że Polska posiada 451 skrzyā z AH, nie zdecydowano siē zwrōciē go natychmiast. Archiwalia przekazano prawowitym wāscicielom dopiero w 1956 r., ale tylko czosē. Kolejnā partiā akt i ksiāzek z AH zwrōcono w 1959 r. Przedtem zajmowa-a siē nim specjalna grupa zaufanych archiwistōw i filologōw. Dzięki ingerencji specjalistōw wiemy ogōlnie, co zawiera-o AH, przedstawili oni bowiem 25 II 1955 r. Sekretariatowi KC PZPR notatkę z informacjā o wykonanych pracach, do której

¹ Czosē informacji o AH dotyczāca prawa miēdzynarodowego przygotowana zosta-a na podstawie prac W. Stępnia, *Misja Adama Stebelskiego. Rewindykacja archiwaliōw polskich z Niemiec w latach 1945–1949*, WarszawaD-ōdz 1989 oraz *Sukcesja państw dotyczāca archiwaliōw*, WarszawaD-ōdz 1989, wyd. NDAP.

do-łączono opis znajdujących się archiwaliów i ich alfabetyczny spis. Notatka zawiera także jedną z koncepcji dotyczących dalszych losów AH².

W sprawie AH wiele kwestii pozostaje wciąż niejasnych, wymagających pracochłonnych poszukiwań. Nie jest wykluczone, że trzeba będzie je podjąć, aby ostatecznie ustalić, co i ile z jego zawartości zwrócono Belgii i Holandii, a co pozostało w Polsce lub przekazane zostało państwu trzecim.

Józef Stępień (Warszawa)

ANEKS

Ścisłe poufne

Warszawa, dn. 25 II 1955 r.

Do

Sekretariatu KC PZPR

W sprawie: tzw. zbioru holenderskiego

Uchwałą Sekretariatu KC PZPR z sierpnia 1954 r. powołana została komisja z składem: tow. Daniszewski, Okręta, Brunowa dla opracowania Archiwum, znajdującego się w MSZ (przwiezionego w 1951 r. z Krakowa). Komisja powołana do życia grupą towarzyszy pod kierownictwem tow. tow. Brunowej i Watlo. Grupa liczyła przeciętnie (ze zmianami w różnych okresach) 5 towarzyszy politycznych i 3 siły techniczne. Grupa pracowała od sierpnia 1954 r. do końca stycznia 1955 r.

W okresie tym wykonano następujące prace:

- 1) Rozładunek i rozpoznanie całości materiału N 445 skrzyni wagi od 50 do 150 kg kawałki + 6 paczek + 263 roczniki czasopism, razem około 48 ton materiału drukowanych i rękopisanych w kilkunastu językach;
- 2) zafiksowanie materiału w sposób umożliwiający korzystanie z niego przez instytucje naukowe i polityczne;
- 3) zaprojektowanie rozdzielnika odbiorców.

Całość materiału podzielona została na dwa działy: Dział archiwów (korespondencja, rękopisy itp.) i Dział druków (prasa, książki, broszury, biuletyny, odezwy, wycinki prasowe, plakaty).

Jako metody pracy ustalono zapisy każdego rozpoznanego materiału na kartach wg zagadnień (historia, ekonomika, ruch robotniczy itp.) i formy (archiwa, książki, czasopisma itp.), starając się nie rozbić zespołów. W ten sposób powstała kartoteka licząca około 10 000 kart i obrazująca w sposób przejrzysty całą zawartość archiwum. Z powielonych kart utworzono 3 kartoteki: 1) rzeczową wg zagadnień, 2) alfabetyczną i 3) adresatów wg proponowanych odbiorców.

Komisja proponuje cały materiał (patrz opis za nr 1) przekazać następującym instytucjom:

1. Wydział Historii Partii KC PZPR

Książki, broszury, czasopisma, wycinki prasowe związane z Komunią Paryską z historią ruchu robotniczego od wczesnego jego okresu. Wydawnictwa dotyczące bieżącej polityki z okresu międzywojennego. Roczniki dzienników socjalistycznych, wydawnictwa komunistyczne. Wydawnictwa Kominternu (Inprekorr. itd.), Profinternu (sprawozdania, protokoły). Wszystkie drukowane i powielane materiały odnoszące się do działalności II-ej i Amsterdamskiej Międzynarodówek. Odezwy, wycinki, karykatury związane z okresem Komuny Paryskiej i historii

² Znajduje się ona w spuszczu Władysława Dworakowskiego, CA KC PZPR, sygn. 471/10.

międzynarodowego ruchu robotniczego. Wszystkie polonika oraz materiały archiwalne mogą być posłużyć jako przyczynek do studiów nad historią międzynarodowego ruchu robotniczego w przewidywaniu utworzenia Instytutu Historii Partii, w tym materiały archiwalne II-ej Międzynarodówki, Socjalistycznej Międzynarodówki M-odzieżowej oraz archiwum Nettlaua.

2. Instytut Nauk Społecznych

Książki, broszury, czasopisma i wycinki z dziedziny filozofii (w tym biografia), ekonomiki, kultury, historii powszechnej, historii myśli i ruchów społecznych, literatura utopijna, literatura piękna. Periodyki i wycinki z zakresu międzynarodowej polityki współczesnej, zwłaszcza z okresu 1914-18. Sprawy kolonialne (wycinki o Indiach).

3. Polska Akademia Nauk

Książki naukowe i materiały źródłowe (w tym sporo biografii) do historii powszechnej (Anglia XVII i XVIII w., Francja XVIII i XIX w., USA, Niemcy). Wyd. statystyczne i parlamentarne, wyd. Ligi Narodów, wszelkie materiały o Słasku. Zbiory grafiki.

4. Biblioteka Narodowa

Roczniki czasopism burżuazyjnych (Le Temps i in.), prasa burżuazyjna, wyd. ilustrowane.

5. Instytut Żydowski

Czasopisma burżuazyjne z zakresu problematyki żydowskiej.

6. I.M.E.L.S.

Wybrane przez towarzyszy radzieckich materiały z archiwów II-ej Międzynarodówki i Socjalist. Międzynarodówki M-odzieżowej, archiwa Instytutu Amsterdamskiego, Sneevlieta i inne archiwa dotyczące socjalistycznego, anarchistycznego i trockistowskiego ruchu w różnych krajach (poza Polską, CSR i NRD). Księgozbiór - awrowa. Cenniejsze dokumenty działalności międzynarodowego ruchu robotniczego, jak:

1. Korespondencja, notatki w języku angielskim, które należały prawdopodobnie do Mrs Wilson, materiały SD Clubu w Londynie 1881-1882 (z arch. Nettlau).

2. Materiały działalności francuskiego Hamon o kongresie międzynarodowym w Londynie 1896 r., o konflikcie między guesdystami i Millerandem, o francuskim ruchu socjalistycznym, anarchistach szwajcarskich.

3. Listy Lafargue'a do działalności socjalistycznych holenderskich 1896-1897.

4. Listy Eleonory Marx-Aveling do działalności socjalistycznych holenderskich 1897 r.

5. Listy Bebla do Kautskiego i do socjalistów holenderskich 1889-1908 r.

6. Listy W. Liebknechta do działalności socjalistycznych holenderskich 1897-1900 r.

7. Listy Mehringa do De Goes 1901 r.

8. Listy Klary Zetkin do L. Kautskiej 1908 r.

9. Listy Kautskiego do De Goes 1894-1917 r.

10. Korespondencja rodziny Kautskich na przestrzeni 30 lat, korespondencja K. Kautskiego i L. Kautskiej z rodziną

11. Niektóre dokumenty związane z historią ruchu robotniczego w Rosji (list, kartki i in.).

12. Deklaracja w sprawie stanowiska Liebknechta, Rosy Luksemburg, Franza Mehringa i Klary Zetkin wobec wojny 1914 r.

13. Odpisy listów K. Liebknechta do Niem. Partii Socjalistycznej, odpis listu Scheidmana do K. Liebknechta 1914 r.

14. Listy Klary Zetkin, Louisy Kautskiej, Kurta Rosenfelda, Matyldy Jacob i in. w sprawie rzeczy pozostawionych przez Rosę Luksemburg (autoportret i in.) 1919 r.

15. Kartoteka imienna hiszpańska z lat 1930-33. Znaleziona w materiałach niemieckich z napisem "Karteikarten der Rot-Spannischen Korrespondenz"

Oprócz tego dokumenty OGPU, na nazwisko Rauer (z arch[iwum] Międzynarod[owej] M-o-dzieży Socjalistycznej).

Materia-y trockistowskie i anarchistyczne o wpięzieniach radzieckich i inne antyradzieckie materia-y Ń 1919-1937 r.

7. NRD Ń KC SED

Archiwa SDP, SAP, Breidsheida, Steina, Salomona i innych dzia-acy niemieckich, archiwum Schultza, archiwum Grzesińskiego, księgozbiór Stroux.

8. Czechos-owacja Ń KC KPCz

Wycinki (oko-o 3 skrzyń) bardzo skrupulatnie opracowane i obejmujące ca-o-kształ-t życia ekonomicznego, spo-ecznego, politycznego Czechos-owacji w okresie międzywojennym. Archiwum Soeligiera, b. pos-a do parlamentu austriackiego i czechos-owackiego, jednego z przywódców partii socjalistycznej w ČSR (koresp[ondencja] z Victorem Adlerem, Karlem Rennerem, Otto Bauerem itd.), korespondencja w sprawie tarc między socjaldemokracją czechską i niemiecką 1908-1924 r. Materia-y m-o-dzieży socjalistycznej w niemieckich okręgach Czechos-owacji (1930-1938).

Wydzielone zosta-y:

9. Materia-y wewn-żno-holenderskie, w jęz[yku] holend[erskim].

Archiwa SDAP, AJC, Studie Clubu, Wibaut, de Goes i in. dzia-acy socjalistycznych, archiwa RSAP, NAS-u i PAS-u, archiwa Związku Zawodowego Pracowników S-żby Publicznej, Pracowników Państwowych oraz innych związków klasowych, związków chrześcijanskich, stowarzyszeń spo-ecznych (Dc Dageraad, antywojenne, komitetów pomocy). Sprawozdania z kongresów SDAP i innych organizacji spo-ecznych. Książki i broszury dotyczące historii, spraw wewn-żnych ekonomicznych i politycznych Holandii. Drukowane materia-y samorządowe, parlamentarne, wyborcze. Czasopisma wszelkich odcieni oprócz komunistycznych, kilkaset tytu-ów prasy związkowej lokalnej. Razem oko-o 126 skrzyń, nie licząc księzek i czasopism.

Prosimy o możliwie szybkie decyzje Sekretariatu w sprawie rozdzia-u materia-ów.

W sprawie organizacji dalszej pracy w Archiwum: nawiązania kontaktu z instytucjami, wytypowania dokumentów do mikrofilmowania, zabezpieczenia tajemnicy pochodzenia oraz przekazania materia-ów. Komisja przedstawi oddzielne notatki do dnia 1 marca 1955 r.

W za-łączeniu:

1. Opis ca-ego zbioru.
2. Alfabetyczny spis archiwów.

Przewodniczący Komisji
[Tadeusz Daniszewski]

MATERIA- Y ARCHIWALNE SPRZED 1945 R. DO DZIEJÓW KOLEI W SUDETACH ZACHODNICH

Ponad 150 lat istnienia kolei żelaznych na Dolnym Śląsku zaowocowa-o powstaniem licznych zrod-eł, zw-aszcza dla okresu sprzed 1945 r. Przekazy te znajduj-ą się w archiwach państwowych, gdzie zosta-y opracowane i udostępnione badaczom. Niestety, większość publikacji o dziejach kolejnictwa nadal opiera się głównie na wcześniejszych opracowaniach, tylko czasami czerpiąc niektóre informacje z ówczesnej prasy¹. Już tylko ten fakt sk-ania do

¹ Przyk-adem może tu być solidne opracowanie M. Jerczyńskiego i S. Koziarskiego *150 lat kolei na Śląsku*, Opole-Wroc-aw 1992, w którym autorzy stwierdzają iż źró-d-owe materia-y archiwalne Ó wykorzystali łącznie w minimalnym zakresie Ó(s. 10).

przedstawienia badaczom źródła archiwalnych na temat powstania i rozwoju kolei. Ograniczono się tu do omówienia materiałów dotyczących wyłącznie obszaru Sudetów Zachodnich, gdyż pokrywa się on niemal dokładnie z polską częścią Euroregionu Nysa. Przez Sudety Zachodnie rozumie się tutaj teren ograniczony od zachodu Nysą - użyczą od południa granicą polsko-czeską od wschodu linią dzielącą Lubawę, Kamienną Górę, Bolkow i Jawor, od północy zaś linią Jawor - otoryja - Bolesławiec - Zgorzelec². Wszystkie źródła omówione zostały w ramach archiwów, w których się obecnie znajdują. Na końcu umieszczono kalendarium rozwoju sudeckiej sieci kolejowej (do roku 1945), które ułatwia orientację w całości zagadnienia (ze względu na oszczędnościowych dat cytowanych w niniejszym opracowaniu najczęściej nie podawano przy aktach). Najbogatszy zbiór akt poświęconych kolejnictwu w Sudetach Zachodnich posiada AP w Jeleniej Górze. Większość tych materiałów znajduje się w zespołach różnych miast.

W aktach miasta Jeleniej Góry dotyczą one przede wszystkim budowy Śląskiej Kolei Górskiej (Schlesische Gebirgs-Eisenbahn) biegnącej od Zgorzelca³, przez Lubawę i Jelenią Górę do Świebodzic. Akta te pochodzą z lat 1842-1880 (sygn. 2218-2223 i 2226), choć do samej Jeleniej Góry kolej ta doprowadzona została dopiero w 1866 r. od strony Zgorzelca, a w 1867 r. od strony Wałbrzycha - Świebodzic. Pozostałe akta dotyczą połączenia Jeleniej Góry z Piechowicami (sygn. 2224-2225) i Wleniem (sygn. 2229-2230), a także budowy bocznic kolejowych do poszczególnych zakładów w mieście (sygn. 8700), rozbudowy dworca głównego (sygn. 8661) i dróg transportowych w jego pobliżu (sygn. 8635). Cztery jednostki poświęcone są ogólnym sprawom kolejowym (sygn. 2231 i 8619-8621) w latach 1894-1935.

Osobną grupę akt w tym zasobie zajmują materiały dotyczące połączeń tramwajowych, jakie od 1897 r. istniały pomiędzy Jelenią Górą a Sobieszowem, a od 1911 r. także między Cieplicami a Podgórzynem. Warto o nich pamiętać, gdyż w tym przypadku tramwaje nie stanowiły jedynie komunikacji wewnętrznej, ale łączyły ze sobą liczne podgórskie miejscowości, do których najczęściej nie docierała kolej. Materiały o tej tematyce obejmują lata 1871-1944 (sygn. 2232, 2227-2228, 8636-8640, 8648-8650 i 8710).

Również liczne materiały poświęcone kolei znajdują się w aktach Lwówka Śląskiego. Obrazujące budowę wspomnianej linii Lwówek, przez Wlen do Jeleniej Góry (sygn. 3310, 3324 i 3325). Jej budowa wymagała wyjątkowo dużych nakładów siły i środków, widocznych spośród konieczności przerzucenia kilku mostów i przebicia trzech tuneli⁴. Osobliwą pozostałością z czasów tej budowy były jeszcze do niedawna niektóre domy w Pilchowicach, do których budowy użyto wycofanych z eksploatacji oryginalnych wagonów kolejowych, zainstalowanych jako pierwsze piętro tych budynków⁵. Aż osiem j.a., pochodzących z lat 1864-1898, dotyczy planów połączenia kolejowego Legnicy z Zittau (sygn. 3313, 3316-3323), a zwłaszcza jego fragmentów: Lwówek - otoryja (sygn. 3327-3328), Lwówek - Mirsk (sygn. 1028 i 3312) i Mirsk - granica (sygn. 3325). Poza tym są to materiały dotyczące połączeń Lwówka z Żaganiem

² Zakres Sudetów Zachodnich różni się tu nieco od przedstawionego przez W. Walczaka, *Sudety*, Warszawa 1968, s. 357-361, ale dokładniej odpowiada potrzebom tematu, umożliwiając gruntowniejsze jego omówienie.

³ Niemieckie nazwy wymienionych w tekście stacji kolejowych podane są m.in. we wspomnianym opracowaniu M. Jerczynskiego i S. Koziarskiego, *150 lat...*, op.cit., s. 231-251. Można też sięgnąć po: M.J. Batek, J. Szczepankiewicz, *Słownik nazewnictwa krajoznawczego Śląska i Ziemi Lubuskiej polsko-niemiecki, niemiecko-polski*, Wrocław 1994; S. Rospond, *Słownik nazw geograficznych Polski Zachodniej i Północnej*, Wrocław-Warszawa 1951.

⁴ J. Kosciak, *Tunele kolejowe na Śląsku*, a Śląski Labirynt Krajoznawczy t. 4, 1992, s. 82.

⁵ D. Antosik, *Domy z wagonów*, a Nowiny Jeleniogórskie t. 4, 1994, nr 28, s. 10.

(sygn. 3326, 3329, 3330, 3332 i 3336) oraz Lubaniem (sygn. 3334 i 3337), a także akta budowy dworca kolejowego w Lwówku (sygn. 1029, 1031, 3177 i 3315) i spraw ogólnokolejowych (sygn. 1030, 3311, 3314, 3331, 3333, 3610E612).

Akta miasta Gryfowa Śląskiego są kolejnym zespołem zawierającym materiały do dziejów kolejnictwa. Ma w nich odzwierciedlenie budowa wspomnianej poprzednio linii Lwówek-Gryfów-Mirsk (sygn. 694), a także w kontekście włączenia tego odcinka w trasę Legnica-Zittau (sygn. 1422E1423), oraz linii Zgorzelec-Jelenia Góra (sygn. 1419, 1421 i 1425). Ciekawy materiał może przynieść teczka Towarzystwa Kolejowego (Eisenbahn-Vereins, sygn. 1496). Na podstawie akt przechowywanych w tym zespole można również prześledzić budowę lokalnych bocznic kolejowych oraz pozyskiwanie gruntów pod budowę kolei (sygn. 669, 670 i 694).

Także akta miasta Mirska zawierają materiały do historii budowy połączenia kolejowego Legnica-Zittau (sygn. 2834E2837 i 3840), ze szczególnym uwzględnieniem odcinka Lwówek-Mirsk (sygn. 2939). Tylko jedna j.a. dotyczy połączenia Mirska ze Świeradowem (sygn. 2842, inna zaś nie zrealizowanego projektu wybudowania kolei pomiędzy dwoma ośrodkami uzdrowiskowo-turystycznymi, a mianowicie Świeradowem i Szklarską Porębą z lat 1903E1907 (sygn. 2841). Teczka ta, podobnie jak większość akt związanych z kolejami w tym zespole, zawiera liczne plany budowlane.

Ostatnim zespołem miejskim w jeleniogórskim archiwum, w którym znajdują się materiały do dziejów kolei, są akta miasta Kamiennej Góry. Większość z nich dotyczy budowy linii Kamienna Góra-Kowary, która przebiega m.in. przez tunel o długości 1025 m⁶. Pozostałe akta (wszystkie akta kolejowe znajdują się pod sygnaturami: 719E743, 1093E1094, 1121 i 1231) poświęcone są różnym sprawom kolejowym: przewozom świadczono-turystycznym, towarowym, spółkom i stowarzyszeniom. W aktach tych znajdują się często plany budowlane rozmaitych odcinków kolejowych, a także w dwóch j.a. (sygn. 739E740) mapki sieci kolejowej na Dolnym Śląsku.

Pojedyncze akta związane z kolejnictwem możemy też odnaleźć w kilku zespołach gminnych. Tak więc w aktach gminy Cunnersdorf są informacje o budowie linii Jelenia Góra-Piechowice (sygn. 137 i 139). W aktach gminy Siedlęcino o połączeniu Jelenia Góra-Włocław (sygn. 130), w aktach gminy Trzcinisko zaś o budowie Śląskiej Kolei Górskiej na trasie Jelenia Góra-Wałbrzych (sygn. 8). Trzy j.a. z akt gminy Karpacz (sygn. 32aE32c) dotyczą zaprojektowanej w latach 1908E1910 z inicjatywy hrabiego Matuschki z Miłkowa linii kolejowej Karpacz-Swierzowa Wang. Projekt ten nigdy nie został zrealizowany. Pisma odnoszące się do projektów kolejowych można też znaleźć w aktach majątku hr. Matuschki w Miłkowie (sygn. 982).

W aktach sądowych zachowały się głównie materiały spraw sądowych kolei. W aktach Sądu Obwodowego w Kamiennej Górze są cztery takie teczki (sygn. 164, 265, 965 i 1906), natomiast dwie inne z lat 1898E1901 i 1922E1933 (sygn. 3911E3912) zawierają dokumentację związaną ze Spółką Kolejową Ziederthal Eisenbahn-Gesellschaft.

Ostatnim zespołem w tym archiwum, który zawiera akta związane z kolejami jest Wydział Powiatowy w Jeleniej Górze (Kreisausschuss Hirschberg). Najwięcej akt dotyczy budowy linii kolejowej wiodącej z Jeleniej Góry do Piechowic (sygn. 2203E2231) oraz przedłużenia tego odcinka do granicy państwowej (sygn. 2232E2233). Inne teczki zawierają materiały z budowy linii Kowary-Kamienna Góra (sygn. 2234E2236), Jelenia Góra-Lwówek Śląski

⁶ J. Kosciak, *Tunele...*, op.cit., s. 82.

(sygn. 2237D2238) i nie zrealizowanego projektu z lat 1913D1914 Ń po-~~do~~żenia Karpacza z Sobieszowem (sygn. 2240D2246). Jedna teczka poświęcona jest kursowaniu w latach 1902D1906 pociąg~~u~~ pospiesznego na trasie BerlinD~~o~~g~~o~~rlitzD~~o~~lenia G~~o~~raD~~o~~SwiebodziceD~~o~~dk~~o~~dzkoD~~o~~Wied~~o~~n (sygn. 2239). Na koncu tej grupy akt znajduj~~ę~~ się teczki poświęcone jeleniog~~o~~skim tramwajom (sygn. 2247D2250).

Stosunkowo najmniej materia~~o~~w tyczących się kolejnictwa posiada AP w Lubaniu Śląskim. W aktach samego miasta Lubania znajduje się zaledwie sze~~sz~~ teczek (sygn. 2978D2981, 3329 i 144A) o tej tematyce. Zawierają one g~~o~~wnie wstępne projekty budowy biegnącej przez Luban~~ę~~ linii kolejowej Wroc~~o~~awD~~o~~rezno, a tak~~że~~ odga~~o~~lenia do Węgli~~o~~na. Akta te pochodzą z lat czterdziestych XIX stulecia. Dwie teczki dotyczą pozyskiwania gruntów pod budowę kolei. Interesująco przedstawia się teczka akt osobowych, jedyna tego typu w~~o~~śród omawianych materia~~o~~w, pracownika kolejowego Simona z lat 1849D1882 (sygn. 144A). Niestety, nie zachowały się akta powstałych w tym mieście już w 1868 r., a działających do dzisiaj, warsztatów kolejowych, prowadzących naprawy i remonty taboru kolejowego. Nieco więcej materia~~o~~w Ń 9 teczek Ń jest w aktach miasta Zawidowa (sygn. 467D471, 475, 478, 483D484). Akta te pochodzą z lat 1893D1931 i dotyczą budowy pobliskiej linii kolejowej. W dwóch jednostkach znajduj~~ę~~ się plany. Po jednej j.a. poświęconej kolei pomieszczono tak~~że~~ w aktach Bogatyni (sygn. 283) i aktach Zgorzelca (sygn. 600).

AP w Legnicy posiada kilka zespo~~o~~w, w których znajduj~~ę~~ się akta dotyczące kolejnictwa, ale tylko część z nich dotyczy Sudetów Zachodnich. A zatem w aktach miasta Legnicy są zaledwie dwie teczki (sygn. III/708D709) zawierające materia~~o~~y związane z nabywaniem w latach 1883D1898 gruntów pod budowę linii kolejowej LegnicaD~~o~~toryja. Tej samej linii dotyczy też kilka j.a. w aktach miasta Z~~o~~toryi. Omawiają one kursowanie t~~o~~dy pociągów w kontekście po-~~do~~żenia Legnicy z Karkonoszami (sygn. 48), wprowadzenia świadc~~o~~wnych biletów na trasie z Wroc~~o~~awia przez Legnicę do Z~~o~~toryi (sygn. 43), zakupu terenów pod budowę torów i samego ruchu pociągów (sygn. 30, 33, 35D36). Oddzielne jednostki poświęcone są kursowaniu pociągów na trasach ze Z~~o~~toryi do Lwówka i Marciszowa (sygn. 31, 37 i 42), a tak~~że~~ Chojnowa (sygn. 50). Trzy j.a. z lat 1883D1890 dotyczą budowy linii ZittauD~~o~~Legnica i komitetu powo~~o~~anego do realizacji tej inwestycji (sygn. 29 i 44). W zespole tym znalazła się również teczka dotycząca lokalnego odcinka tej~~że~~ linii, wiodącego z Mirska do Świeradowa (sygn. 46). Na podstawie innych akt (sygn. 32, 39 i 40) możemy zapoznać się z projektami i pracami zmierzającymi do budowy linii JaworD~~o~~toryja, która jednak nigdy nie została nawet rozpoczęta. Pozostałe akta z tego zespo~~u~~ dotyczą budowy dworców w Z~~o~~toryi (sygn. 34), Jerzmanicach Zdroju (sygn. 51), bocznic kolejowych (sygn. 41) oraz innych obiektów związanych z kolej~~ą~~ (sygn. 38, 45, 47 i 541), a tak~~że~~ innych spraw kolejowych (sygn. 49, 52, 472 i 737).

Zaledwie 6 j.a. poświęconych kolejnictwu znajduje się w aktach miasta Świerzawa (sygn. 2455, 2834D2838). Dotyczą one budowy linii na trasach: ŚwierzawaD~~o~~lenia G~~o~~ra i Marcisz~~o~~waD~~o~~SwierzawaD~~o~~toryja, a tak~~że~~ budowy przystanku kolejowego w Starej Krasnicy.

Jeszcze mniej materia~~o~~w, bo zaledwie 3 j.a. (sygn. 313, 725D726), znajduje się w aktach miasta Chojnowa, a dotyczą one m.in. zakupu parcel przez kolej. Tak~~że~~ niewiele materia~~o~~w zawierają akta starostw powiatowych. Dla Starostwa Powiatowego w Legnicy dotyczą one linii LegnicaD~~o~~JaworD~~o~~Jaworzyna Śląska (sygn. 20D21), dla Starostwa Powiatowego w Z~~o~~toryi zaś linii na trasie Z~~o~~toryjaD~~o~~Chojn~~o~~w (sygn. 129).

Żadna kwerenda z~~o~~rodowa dotycząca przeszłości Dolnego Śląska, niezależnie od tematyki, nie może pominąć AP we Wroc~~o~~awiu. Nie inaczej jest i w tym przypadku. W archiwum tym

znajdują się bowiem bardzo istotne archiwalia kolei żelaznych. Należy do nich bez wątpienia zespół Dyrekcji Kolei we Wrocławiu, obejmujący materiały z lat 1842–1945. Niestety, do tematyki Sudetów Zachodnich jest zaledwie 14 j.a. (sygn. 11–13, 17, 25, 29, 32, 33, 40, 47, 64, 69, 127 i 167), które w większości odnoszą się do Bolesławca, a obejmują lata 1894–1944. Znacznie więcej materiałów można znaleźć w aktach Wydziału Samorządowego Prowincji Śląskiej, w dziale komunikacji tego wydziału. Poza teczkami zawierającymi zarządzenia i pisma okólne związane z kolejnictwem na Dolnym Śląsku, jest sporo akt dotyczących konkretnych linii kolejowych: Bolków–Strzegom (sygn. 2420), Bolesławiec–Moda (sygn. 2426), Bolesławiec–Czaple (sygn. 2427), Mirsk–Świeradów (sygn. 2432), Złotoryja–Lwówek (sygn. 2435), Złotoryja–Świerżawa–Marciszów (sygn. 2436), Gryfów–Mirsk–Granica (sygn. 2438), Jelenia Góra–Wleń–Lwówek Śląski (sygn. 2445), Jelenia Góra–Szklarska Poręba–Granica (sygn. 2446), Jawor–Malczyce (sygn. 2453–2455), Kamienna Góra–Okrzeszyn (sygn. 2464–2466), Jawor–Roztoka (sygn. 2456), Węgliniec–Czerwona Woda (sygn. 2462), Lwówek–Żagan przez Zebrzydów (sygn. 2468), Mikułowa–Śulików (sygn. 2487), Chojnowo–Złotoryja (sygn. 2506), Żagan–Lubaw (sygn. 2508), Kowary–Przełęcz Okraj–Śnieżka (sygn. 2509), Kowary–Kamienna Góra (sygn. 2510), Karpacz–Świątynia Wang (sygn. 2511), Strzegom–Bolków (sygn. 2515). Kolejnym zespołem są akta Nadprezydium we Wrocławiu, gdzie w Wydziale Komisji Cen znajduje sięteczka (sygn. 275) z lat 1942–1944 odnosząca się do kolejnictwa, w Wydziale Ogólnym zaś jest 6 j.a. (sygn. 576–586) na temat pozwoleń na budowę linii kolejowych, obowiązujących taryf przewozowych i różnych projektów połączeń.

W archiwum wrocławskim warto zwrócić uwagę na zespół: Stowarzyszenie Zapomogowe dla Urzędników Ruchu Dyrekcji Kolejowej we Wrocławiu z lat 1904–1923, który choć niewielki (4 j.a.), może okazać się interesujący.

Na koniec wspomnieć należy o aktach majątkowych, gdyż właściciele majątków bywali czasem inicjatorami budowy, a nawet właścicielami linii kolejowych. Pamiętać należy zwłaszcza o aktach majątku Schaffgotschów w Cieplicach. Ich plany budowy całej sieci kolejek, które miały opasać Karkonosze i Góry Izerskie, dochodziły nawet w partię szczytowe, opisał ostatnio Janusz Goaszewski⁷.

To dość pobieżne z konieczności omówienie źródła o za zadanie przede wszystkim zwrócić uwagę przyszłych badaczy na bogactwo tego materiału i ułatwić im przyszłe poszukiwania. Mam nadzieję, że praca ta będzie im w tym względzie pomocna.

Kalendarium rozwoju sieci kolejowej w Sudetach Zachodnich do 1945 r.

1845 Ń Legnica–Chojnowo–Bolesławiec; 1846 Ń Węgliniec–Rusów–Żary; 1846 Ń Węgliniec–Bolesławiec; 1846 Ń Węgliniec–Jędrzychowice; 1847 Ń Jędrzychowice–Zgorzelec–Ujazd; 1856 Ń Legnica–Jawor–Daworzyna Śląska; 1859 Ń Zittau–Kopaczów–Liberec; 1865 Ń Zgorzelec–Ujazd–Lubaw–Rybnica; 1865 Ń Lubaw–Węgliniec; 1866 Ń Rybnica–Jelenia Góra; 1867 Ń Jelenia Góra–Wałbrzych; 1869 Ń Świdzaw–Kamienna Góra–Lubawka–Trutnov; 1874 Ń Węgliniec–Bielawa–Dolna Horka; 1875 Ń Gšrlitz–Zawidów–Frydland; 1882 Ń Jelenia Góra–Myszkowice–Kowary; 1884 Ń Legnica–Złotoryja; 1884 Ń Gryfów–Mirsk; 1884 Ń Zittau–Bogatynia–Markocice; 1885 Ń Gry-

⁷ J. Goaszewski, *Nieznany projekt kolejki w Zachodnich Karkonoszach*, a Śląski Labirynt Krajoznawczy t. 5, 1993, s. 145–154; tenże, *Projekt budowy kolejki karkonosko-izerskiej z lat 1896–1897 na terenie posiadłości Schaffgotschów*, ibid., t. 7, 1995, s. 85–97; idem, *Kolejka izerska 1909–1945*, a Rocznik Jeleniogórski t. 29, 1997, s. 56–73.

fówŁubomierzŁLwówek Ślaski; 1891 Ń Jelenia GóraŁPiechowice; 1895 Ń MyszkowiceŁKarpacz; 1895 Ń ZłotyŃjaŁŚwierzawa; 1895 Ń LwówekŁNowa Wieś Grodziska; 1896 Ń Nowa Wieś GrodziskaŁJermianice Zdrój; 1896 Ń LubanŃŁLesna; 1896 Ń WojcieszówŁMarciszów; 1896 Ń JaworŁRoztoka; 1899 Ń MarciszówŁBolków; 1899 Ń Kamienna GóraŁOkreszyn; 1900 Ń MarkociceŁHermanice; 1902 Ń PiechowiceŁSzklarska PorębaŁTkaczewice; 1902 JaworŁMalczyce; 1904 Ń LwówekŁNowogrodziecŁZembrzydowa; 1904 Ń MirskŁPobiedna; 1905 Ń KowaryŁKamienna Góra; 1906 Ń BolesławiecŁNowa Wieś Grodziska; 1906 Ń ZłotyŃjaŁChojnow; 1906 Ń Jelenia GóraŁSiedlęcin; 1909 Ń LwówekŁWleńŁSiedlęcin; 1909 Ń MirskŁŚwieradów; 1910 Ń ŚwieradówŁNadlesnictwo; 1913 Ń WęgliniecŁCzerwona Woda; 1913 Ń BolesławiecŁModa; 1914 Ń MarciszówŁKamienna Góra; 1927 Ń SulikówŁMikułowa.

Iwo Łaborewicz (Jelenia Góra)

ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW BANKOWOŚCI W ARCHIWACH POLSKI PO-UDNIOWO-WSCHODNIEJ

Bankowość ma na ziemiach polskich wielowiekowe tradycje, sięgające przełomu XIV i XV w. Związane to było z coraz większą rolą jak podgrywa kredyt w ówczesnym życiu gospodarczym. Początkowo procederem bankowym trudniły się osoby fizyczne, często Żydzi, później zaczęły powstawać duże domy bankowe (np. dom bankowy Bonerów, finansujący m.in. Jagiellonów). Rozwój bankowości trwa nieustannie, mimo że pożyczanie pieniędzy na procent było piętnowane z przyczyn etycznych-moralnych i religijnych. Pod wpływem tego nastawienia, przy udziale duchowieństwa, w XVI w. zaczęto tworzyć tzw. banki pobożnych, organizacje realizujące w ograniczonym zakresie cele komercyjne. Okresem przełomowym dla bankowości był wiek XIX, kiedy nastąpił jej znaczny rozwój, zarówno pod względem ilościowym, jak i form organizacyjnych. W drugiej połowie XIX w. pojawiły się pierwsze banki akcyjne, a także komunalne kasy oszczędności, towarzystwa kredytowe ziemskie i spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe¹. Z pewnymi modyfikacjami taka struktura bankowości przetrwała w Polsce do 1948 r.

Po 1948 r. zdecydowanie dominowały banki państwowe i spółdzielcze. Postaram się scharakteryzować materiały archiwalne dotyczące bankowości zgromadzone w archiwach Polski południowo-wschodniej, w rozumieniu obszaru dawnego, tzw. dużego województwa rzeszowskiego. Początkowo istniało Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie, którego siedzibą do początku lat siedemdziesiątych był Przemyśl. Po zmianach administracyjnych z 1975 r. akta WAP w Rzeszowie znalazły się w zasobach dwóch archiwów państwowych – w Przemyśle i Rzeszowie. Dlatego przegląd akt bankowych obejmuje materiały z tych archiwów, co pozwoli prześledzić rozwój bankowości w tej części Polski od drugiej połowy XIX w. (z tego okresu pochodzą najstarsze akta) do początku lat siedemdziesiątych. Dotychczas zainteresowanie tym problematyką ograniczało się do wybranych banków lub pewnej ich grupy. Najlepiej zbadane są dzieje bankowości spółdzielczej, szybko rozwijającej się w okresie galicyjskim. Inne formy czekają na swoje opracowanie. Prezentowane materiały źródłowe obejmują akta instytucji naukowych wyodrębnionych w zespoły archiwalne banków, kas spółdzielni².

¹ Szerzej zob. J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski (do 1864 r.)*, Warszawa 1953, s. 65–68, 148–149, 257–263, 410–436; J. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1984, s. 229–230, 490–492.

² Osobnej kwerendy wymagają inne zespoły, które również mogły zawierać akta bankowe, np. akta miast, sądy.

Akta banków państwowych

Narodowy Bank Polski (NBP) utworzono w styczniu 1945 r., jako centralną instytucję emisyjną. W latach późniejszych NBP stopniowo rozszerza zakres swej działalności, przejmując uprawnienia i zadania innych banków. Proces ten znacznie się nasilił po reformie bankowości w październiku 1948 r. Na terenie kraju NBP posiada bardzo rozbudowaną sieć oddziałów, co wiązało się z rolą jaką odgrywał w polskim systemie bankowym³.

W archiwach przemyskim i rzeszowskim zachowało się 25 zespołów zawierających akta oddziału wojewódzkiego NBP w Rzeszowie i 9 w Przemyśle. W zespołach tych zgromadzonych jest łącznie 6622 j.a., z czego w Rzeszowie 5138, w Przemyśle zaś 1484. Akta pochodzą z lat 1944–1972, choć ich zdecydowana większość dotyczy drugiej połowy lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Największy jest zespół Oddziału Wojewódzkiego NBP w Rzeszowie z lat 1944–1958, liczący 716 j.a. Zawiera sprawozdania z działalności ekonomicznej Oddziału, bilanse, a także analizy finansowe i finansowe i kredytowanych instytucji. Część akt stanowi dokumenty wytwarzane w wydziałach, obsługujących rozmaite grupy kredytobiorców, np. przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowo-usługowe.

W aktach oddziałów miejskich większość materiału dotyczy stanu organizacyjnego i sytuacji finansowej przedsiębiorstw korzystających z usług banku. Znikomą część stanowią dokumenty odnoszące się bezpośrednio do Oddziału.

Bank Rolny. W lutym 1919 r. utworzono w Warszawie Państwowy Bank Rolny (PBR). Do podstawowych zadań banku należało popieranie rozwoju rolnictwa, zarządzanie funduszami państwowymi przeznaczonymi na gospodarkę rolną, finansowanie reform rolnych, a także prowadzenie przedsiębiorstw związanych z rolnictwem (np. chłodziń)⁴.

Po 1945 r. PBR kontynuował swoją działalność, utrzymując profil z okresu przedwojennego, tj. finansowanie rolnictwa i przetwórstwa rolnego, a także leśnictwa. Jego majątek i zadania przejęły powoływany w 1948 r. Bank Rolny⁵.

Zasób zawierający akta banków rolnych liczy 21 zespołów, z tego 18 w AP w Rzeszowie i 3 w AP w Przemyśle. Zawierają one 2101 j.a., przy czym w AP w Rzeszowie aż 1949. Na uwagę zasługują dwa zespoły: Państwowy Bank Rolny Oddział w Rzeszowie i Oddział Wojewódzki Banku Rolnego w Rzeszowie. Ten pierwszy jest jedynym, który zawiera akta z okresu, kiedy bank występował pod dawną nazwą w tym z czasów II Rzeczypospolitej (od 1921 r.). Zespół drugi jest największym z zachowanych, bo obejmuje 863 j.a., a więc ponad 40% wszystkich akt banków rolnych. Pozostałe zespoły gromadzą materiały oddziałów kredytowych oraz pełnomocników Banku Rolnego. Większość pochodzi z początku lat pięćdziesiątych, aż do pierwszej połowy lat sześćdziesiątych.

Struktura akt jest podobna jak w przypadku NBP: skupia akta wytworzone przez oddziały i pełnomocników oraz akta kredytowanych instytucji (POM-y, PGR-y, gminne kasy spółdzielcze, spółdzielnie produkcyjne, szkoły rolnicze i inne instytucje działające w sferze rolnictwa i leśnictwa). Materiały te dają możliwość analizy sytuacji finansowej wsi rzeszowskiej, niestety w dość krótkim okresie.

³ Z. Landau, *Przeobrażenia aparatu bankowego* [w:] *Gospodarka Polski Ludowej 1944–1955*, red. J. Kalinski, Z. Landau, Warszawa 1986, s. 89–114.

⁴ Z. Landau, *Państwowy Bank Rolny* [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, Warszawa 1981, s. 32–33.

⁵ Z. Landau, *Przeobrażenia...*, op.cit., s. 89–114.

Inne banki. Poza NBP i Bankiem Rolnym w archiwach Polski południowo-wschodniej znajdują się akta rzeszowskich oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Rzemiosła i Handlu oraz Banku Inwestycyjnego⁶. Zespoły te przechowywane są w zasobie AP w Rzeszowie. W Przemysłu natomiast zachowane zostały akta dwóch banków utworzonych i kontrolowanych przez okupantów niemieckiego i radzieckiego. Z lat 1939–1941 pochodzą materiały oddziału przemysłowego radzieckiego Banku Państwowego (Gosudarstwiennyj Bank, Otdiel w Pieriemysli), z lat 1942–1944 zaś oddział Banku Emisyjnego w Polsce⁷. W sumie akta tych pięciu zespołów zawierają 1725 j.a., w tym w zespołach rzeszowskich 1707 i przemyskich 18.

Zdecydowanie większy jest zespół Banku Inwestycyjnego, obejmujący 1466 j.a. Wśród dokumentów przeważają akta o charakterze finansowym – plany, preliminarze, a także bilanse (miesięczne, kwartalne, roczne). W aktach Banku Inwestycyjnego większe materiały dotyczy instytucji realizujących inwestycje na podstawie kredytu banku. Są tam akta właściwie wszystkich typów inwestycji (przedsiębiorstwa, szpitale, szkoły, kluby sportowe), gdyż zgodnie z systemem bankowym Bank Inwestycyjny był wyspecjalizowany w finansowaniu tego typu przedsięwzięcia, praktycznie na zasadach wyłączności.

Akta komunalnych kas oszczędności

Koncepcję stworzenia kas oszczędności spopularyzowano na ziemiach polskich z początkiem XIX w. Chodziło o stworzenie możliwości osobom fizycznym zaciągnięcia pieniędzy na procent i wycofania ich bez kłopotów w razie potrzeby. Pierwszą tego typu kasą byłaby, założona w 1827 r. w Warszawie, Towarzystwo Oszczędności. W Galicji kasy zakładane były przez ludzi dobrej woli, którzy wnosili bezzwrotne wkłady na kapitał ożywielski. Od 1844 r. prawo zezwalało na tworzenie instytucji oszczędności przez gminy miejskie. Już w tym samym roku powstała we Lwowie pierwsza na tym terenie kasa – Galicyjska Kasa Oszczędności. Rozwój galicyjskich kas samorządowych nastąpił w drugiej połowie XIX w. Ich władze były powoływane przez organa samorządowe, z ramienia rządu zaś kontrolę nad nimi sprawował komisarz⁸. Dalszy rozwój liczebny nastąpił w okresie II Rzeczypospolitej.

⁶ Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) powstał w maju 1924 r. z połączenia trzech rządowych instytucji kredytowych: Polskiego Banku Krajowego, Państwowego Banku Odbudowy i Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich. Do podstawowych zadań BGK należało: kredytowanie przemysłu, budownictwa i samorządu terytorialnego, obsługa działalności finansowej państwa, w tym funduszy celowych, gwarantowanie pożyczek zagranicznych, administrowanie i finansowanie przedsiębiorstw państwowych. BGK zlikwidowany został w ramach reformy bankowej z 1948 r. Zob. Z. Landau, *Bank Gospodarstwa Krajowego* [w:] *Encyklopedia...*, op.cit., s. 25. Bank Inwestycyjny powołano do życia w miejsce BGK w celu obsługi finansowej inwestycji państwowych; działał w latach 1949–1969. Bank Rzemiosła i Handlu, utworzony po reformie bankowości z 1948 r., działał do roku 1950. Miały finansować rzemiosło, spółdzielnię pracy oraz przedsiębiorstwa prywatne w miastach. Zob. Z. Landau, *Przeobrażenia...*, op.cit., s. 89–114.

⁷ Bank Państwowy utworzono w 1921 r. jako centralny bank Rosji (później ZSRR) z prawem emisji rubla; czuwał nad finansami państwa, a także, poprzez kredyty, dbał o rozwój gospodarczy kraju, współpracując w tym zakresie z bankami wyspecjalizowanymi. Zob. J. Ciepielewski, J. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Dzieje gospodarcze świata do roku 1980*, Warszawa 1985, s. 499. Bank emisyjny w Polsce działał w Generalnym Gubernatorstwie w okresie okupacji hitlerowskiej. Jego podstawowym zadaniem była emisja tzw. złotych krakowskich. Zob. F. Skalniak, *Bank Emisyjny w Polsce 1939–1945*, Warszawa 1966.

⁸ J. Rutkowski, *Historia...*, op.cit., s. 413–415.

W 1927 r. kasy uzyskały osobowość prawną co spowodowało ich usamodzielnienie oraz ujednolicenie prowadzonej działalności. Zajmowały się głównie przyjmowaniem wkładów od osób prywatnych i zakładów komunalnych, a także finansowaniem samorządów lokalnych. Pracami kas kierował zarząd, kontrolowany przez radę nadzorczą. Ze względu na zasięg działalności istniały kasy powiatowe i miejskie. Komunalne kasy oszczędności działały do końca lat czterdziestych, ich majątek zaś przejął bank państwowy⁹.

Akta komunalnych kas oszczędności zgromadzone są w 18 zespołach archiwalnych (1031 j.a.). Aż 14 zespołów jest w AP w Przemyśle, wśród nich kasy miast wchodzących obecnie w skład województwa rzeszowskiego i krosnińskiego. Największe zespoły zawierają akta Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Jasła 364 j.a., KKO powiatu jarosławskiego 77 j.a. oraz KKO powiatu niżańskiego 76 j.a. Wśród 14 zespołów znajdujących się akta 9 kas powiatowych, 8 kas miejskich oraz Banku Komunalnego w Rzeszowie.

Część akt pochodzi z XIX w., przy czym najstarsze wchodziły w skład zespołów kas z Rzeszowa (1862 r.), Przemyśla (1870 r.) i Jasła (1876 r.). Dokumenty występują aż do schyłku lat czterdziestych, gdy wtedy kasy zakończyły działalność. Struktura akt pokrywa się z materiaiami innych banków. Mniej jest tu dokumentów klientów kas, więcej dotyczy ich sytuacji organizacyjnej i ekonomicznej.

Akta banków i kas spółdzielczych

Bankowość w formie spółdzielczej pojawiła się na ziemiach polskich w okresie zaborów, a ściślej w drugiej połowie XIX w. Twórcy spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych wzorowali się na doświadczeniach niemieckich, gdzie występowały dwa typy instytucji opartych na systemach Hermana Schulzego z Delitzsch i Fryderyka Raiffeisena¹⁰. Za pierwszą spółdzielnię oszczędnościowo-pożyczkową (i pierwszą spółdzielnię na ziemiach polskich) uważa się Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Rolniczo-Przemysłowców i Mieszczan Lwowskich pod wezwaniem Bogosławionego Jana z Dukli. Założono je w 1860 r. we Lwowie. W rok później powstało w Poznaniu Towarzystwo Pożyczkowe dla Przemysłowców m. Poznania, mające więcej cech spółdzielczych niż jego lwowski odpowiednik. Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe rozwijały się w dwóch formach – jako towarzystwa zaliczkowe i kasy oszczędności. Dla tych ostatnich przyjęła się nazwa Kasy Stefczyka¹¹. Z czasem pojawiły się banki spółdzielcze. Spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa przetrwała do czasów współczesnych, choć jej samorządność byłaby okresowo znacznie ograniczona, przez uzależnienie od polityki i decyzji władz państwowych.

Banki spółdzielcze. W zasobach archiwalnych zgromadzono akta 19 banków spółdzielczych, wyodrębnionych w 5 zespołach. W AP w Przemyśle akta banków spółdzielczych włączono w zespół pod nazwą zbior szczytków zespołów kas spółdzielczych i rolniczych. W AP w Rzeszowie zaś banki tworzyły odrębne zespoły. W sumie materiały banków spółdzielczych zgromadzono w 358 j.a. Najliczniejsze zespoły zawierają akta Banku

⁹ T. Dębowska-Romanowska, *Komunalne Kasy Oszczędności* [w:] *Encyklopedia...*, op.cit., s. 331. Szerzej zob. A. Zawadzki, *Finanse samorządu terytorialnego w latach 1918–1939*, Warszawa 1971.

¹⁰ Pisz o tym m.in. K. Boczar, *Spółdzielczość*, Warszawa 1986, s. 73–74, 93–94.

¹¹ Od nazwiska F. Stefczyka, twórcy pierwszej tego typu kasy na ziemiach polskich w Czernichowie k. Krakowa w 1890 r. Zob. A. Gurnicz, *Franciszek Stefczyk*, Warszawa 1970, s. 12–24.

Spółdzielczego w Jarosławiu (76 j.a.), Spółdzielczego Banku Rolniczego w Jarosławiu (56 j.a.) oraz Banku Spółdzielczego w Rzeszowie (50 j.a.).

Najstarsze z zachowanych dokumentów pochodzą z 1895 r., z zespołu Bank Spółdzielczy w Rymanowie, większość jednak wytworzono po 1918 r. Zgromadzone materiały można usystematyzować w trzy podstawowe grupy: sprawozdania zarządów i rad nadzorczych; protokoły z walnych zgromadzeń; akta finansowe. Struktura ta dotyczy również pozostałych spółdzielczych instytucji kredytowych.

Towarzystwa zaliczkowe. Akta towarzystw zaliczkowych reprezentowane są w zasobie dość skromnie. Znajdują się w zbiorach AP w Przemyśle w szczątkach zespołów kas spółdzielczych i rolniczych. Zachowały się dokumenty towarzystw zaliczkowych z Brzozowa, Krosna, Leska, Przeworska, Strzyżowa i Cudca, o łącznej liczbie 58 j.a. Akta towarzystw, które przekształciły się w banki, włączone zostały w zespoły banków spółdzielczych. Materiały zostały wytworzone do 1945 r., z wyjątkiem Towarzystwa Zaliczkowego i Kredytowego w Strzyżowie. W zespole tym znajdują się również dokumenty późniejsze. W zasobie AP w Rzeszowie towarzystwa reprezentowane są przez jedną instytucję – Kasę Zaliczkową w Sanoku (zespół z lat 1904–1949 ma 77 j.a.).

Kasy Stefczyka. Kasy Stefczyka stanowią rodzaj instytucji bankowej najliczniej reprezentowanej w zbiorach omawianych zasobów archiwalnych. Akta kas wyodrębnione zostały w zespoły i zbiory szczątków zespołów. W AP w Przemyśle zgromadzono 32 zespoły kas Stefczyka i 9 zbiorów szczątków zespołów z 9 powiatów dawnego województwa rzeszowskiego. Łącznie w zespołach i zbiorach znajdują się akta 102 kas, w liczbie 1102 j.a. z terenu 12 powiatów Rzeszowszczyzny.

Z porównania liczby kas i liczby j.a. widać, że na każdą kasę przypada średnio około 11 j.a., a więc niezbyt dużo. W rzeczywistości jest nieco inaczej. Są duże zespoły, np. kasa w powiatkach powiat Strzyżów (66 j.a.), Lutczy (49 j.a.), ale jest też bardzo wiele zespołów wielkości do 5 j.a.

W AP w Rzeszowie akta kas Stefczyka włączono w trzy zbiory szczątków zespołów z powiatów rzeszowskiego, śanuckiego i kolbuszowskiego. W sumie zgromadzono dokumenty 214 kas o łącznej liczbie 401 j.a. Jak z tego widać, zasób rzeszowski w odniesieniu do kas Stefczyka jest jeszcze bardziej rozdrobniony niż przemyski, gdyż akta jednej kasy zgromadzono średnio w mniej niż 2 j.a. Największy jest zespół kasy Stefczyka w Cieklinie powiat Jas-
(34 j.a.).

Najstarszy dokument pochodzi z 1901 r. i dotyczy kasy Stefczyka w Sędziszowie Małopolskim. Akta w zdecydowanej większości spółdzielni kończą się na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, co wynika z zmiany struktury polskiego systemu bankowego.

Baza do prowadzenia badań jest stosunkowo obszerna, tym bardziej że źródła zachowały się w dobrym stanie. Stan opracowania akt jest również dobry, gdyż zespoły posiadają inwentarze, co najmniej kartkowe, a w znacznej części również ksiązkowe. Po podsumowaniu wszystkich danych cząstkowych okazało się, że w AP w Przemyśle i AP w Rzeszowie zgromadzono łącznie 138 zespołów (zbiorów) akt banków i instytucji kredytowych o objętości 13 479 j.a.¹²

¹² W AP w Rzeszowie wyodrębniono dalsze zespoły instytucji bankowych: Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Dębickiego w Dębicy 1929–1951 (90 j.a.), Towarzystwo Wzajemnych Pożyczek i Oszczędności w Białej 1929–1941 (7 j.a.), Bank Ludowy w Białej 1931–1944 (3 j.a.), Kasa Ludowa w Białej 1931–1944 (j.a.), Spółdzielczy Bank Kredytowy w Białej 1930–1938 (12 j.a.) i Bank Spółdzielczy im. Stefczyka w Białej 1899–1952 (56 j.a.).

Tabela 1

Akta banków i instytucji kredytowych w zasobie archiwów Polski południowo-wschodniej

Instytucje	Zespoły/zbiory	j.a.
BANKI PAŃSTWOWE	51	10 448
w tym: Narodowy Bank Polski	25	6 622
Bank Rolny	21	2 101
Inne	5	1 725
KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI	18	1 031
BANKI I KASY SPÓŁDZIELCZE	69	2 000
w tym: banki spółdzielcze	5	358
towarzystwa zaliczkowe	3	139
kasy Stefczyka	61	1 503
RAZEM	128	13 479

Źródło: Spis zespołów AP w Rzeszowie, stan na koniec 1993 r. *Spis zespołów całkowicie opracowanych w AP w Przemyśle, Przemyśl 1993.*

W tabeli ukazano liczbę zespołów (zbiorów), gdyby jednak zsumować instytucje tworzące odrębne zespoły i wchodzące w skład zbiorów okazałoby się, że zgromadzono akta 442 banków, kas kredytowych i oszczędności. Najciekawsze, a zarazem dające największe możliwości badawcze, są dokumenty jednostek spółdzielczych i komunalnych. Jest ich stosunkowo najwięcej (ponad 200), a ponadto instytucje te w okresie, z którego pochodzą materiały, nie podlegały wadom państwowym, samodzielnie i suwerennie określały kierunki, formy i zakres prowadzonej działalności. W przypadku oddziałów banków państwowych trudno mówić o czymś podobnym, gdyż realizowały one zadania zlecone przez władzę centralną, a te z kolei były narzędziem realizacji polityki gospodarczej państwa.

Przedstawione materiały pozwalają prześledzić rozwój bankowości w regionie, głównie do końca lat czterdziestych. Po tym okresie bowiem system bankowy poddany był ścisłemu nadzorowi państwa, co w zasadzie przekreślało możliwości rozwoju w sensie zakładania nowych instytucji o charakterze bankowym. Wzrost ich liczby mógł nastąpić wyłącznie przez tworzenie nowych oddziałów dawniej powstałych banków.

Zgromadzone akta są przydatne w badaniach bankowości w okresie galicyjskim oraz także w II Rzeczypospolitej. Jest to o tyle istotne, że dotychczas historycy zajmujący się okresem do 1939 r. skupiali się w zasadzie na bankowości spółdzielczej, pozostawiając poza obszarem zainteresowań bankowość państwową i komunalną. W materiałach z okresu po 1945 r. możliwości otwierają się nie tylko dla badań nad systemem bankowym, ale również nad rozwojem innych dziedzin gospodarki. Podstawą do tego są akta finansowych podmiotów gospodarczych i innych placówek (np. szkół, domów kultury), obrazujące ich stan organizacyjny i finansowy, które były niezbędne przy ubieganiu się o kredyt bankowy.

Zaprezentowane przekazy historyczne umożliwiają badanie rozwoju gospodarczego regionu od okresu galicyjskiego aż do współczesności, przede wszystkim w zakresie bankowości, ale również przemysłu, rolnictwa, handlu i usług, oświaty i innych dziedzin życia społeczno-gospodarczego. W tej drugiej sferze akta bankowe mają być początkowo charakterem źródłowo-pomocniczych. Zasoł aktowy i stan opracowania przemawiają za podjęciem prac naukowych, tym bardziej że w problematyce bankowej są jeszcze spore luki (np. bankowość komunalna).

WARTOŚĆ DOKUMENTACJI BIUR PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO

Na przykładzie Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Koszalinie warto omówić organizację i zasób dokumentacji oraz ocenić jej wartość. Jednostki urbanistyczno-planistyczne powstały po 1945 r. na podstawie *Dekretu z 2 IV 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju* (DzU nr 16, poz. 109) oraz przepisów wykonawczych wydawanych przez prezesa Komitetu ds. Urbanistyki i Architektury – w tym m.in. *Zarządzenia nr 47 z 30 IV 1955 r.*

Podstawą prawną do zorganizowania tej jednostki w Koszalinie stanowiła uchwała Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie z 16 VI 1955 r., powołująca Wojewódzką Pracownię Urbanistyczną przy Wojewódzkim Zarządzie Architektoniczno-Budowlanym (komórka organizacyjna Prezydium WRN).

Pracownia rozpoczęła działalność 1 VII 1955 r. *Ustawa z 31 I 1961 r. o planowaniu przestrzennym* (DzU nr 7, poz. 47) oraz podjęta w związku z nią uchwała Prezydium WRN z 21 III 1962 r. określiły, że do zadań Pracowni należały: opracowywanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, sporządzanie programów prac urbanistycznych, wytycznych urbanistyczno-architektonicznych, opinii do wniosków lokalizacyjnych oraz sprawowanie nadzoru nad powiatowymi (miejskimi) pracowniami (zespołami) urbanistycznymi. Taki model biur funkcjonował w latach 1962–1975, do czasu przeprowadzenia reformy administracyjnej.

W 1973 r. nastąpiło rozdzielenie funkcji i zadań organu wykonawczego. W wyniku tego zlikwidowano Prezydium WRN, a powstały Urząd Wojewódzki oraz Wojewódzka Rada Narodowa. Wojewódzka Pracownia Urbanistyczna do czerwca 1975 r. znajdowała się w strukturze organizacyjnej Urzędu Wojewódzkiego, a nadzór zwierzchni nad nią sprawował wówczas Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska (nazwa tego wydziału ulegała kilkakrotnie zmianie).

W 1975 r., w wyniku reformy administracyjnej, z dawnego terytorium województwa koszalińskiego utworzono województwo koszalińskie i śupskie. Pracownia Urbanistyczna uzyskała mniejszy zasięg oddziaływania terytorialnego i *Zarządzeniem wojewody koszalińskiego z 30 VI 1975 r.* przekształcono ją w samodzielną jednostkę budżetową – Biuro Planowania Przestrzennego.

Powstało ono z wcześniej działających filii terenowych Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej, Miejskiej Pracowni Urbanistycznej oraz Wojewódzkiej Pracowni Planów Regionalnych w Koszalinie. Faktycznie działalność Biura rozpoczęła 1 VII 1975 r., a nadzór nad nim przejął Wojewódzki Zarząd Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Koszalinie. W strukturze organizacyjnej Biura funkcjonowały następujące pracownie i zespoły: 1. Pracownia Planu Wojewódzkiego z zespołami osadnictwa, ochrony środowiska i turystyki, programowania i syntezy, 2. Pracownia Planów Miejscowych z zespołami projektowania miast, wsi, infrastruktury technicznej, 3. Pracownia Terenowa w Kołobrzegu i w Koszalinie, 4. Zespół Przygotowania i Rejestracji Decyzji, 5. Zespół Programowania i Przygotowania Planistycznych.

Do zadań Biura Planowania Przestrzennego należało: programowanie planowania przestrzennego w powiązaniu z kierunkami rozwoju społeczno-gospodarczego województwa, opracowywanie projektów planów (opracowań studialnych) zagospodarowania przestrzennego, tj. planu przestrzennego zagospodarowania województwa, sporządzanie planów zespołów miast i wsi, w tym ogólnych planów zagospodarowania przestrzennego miast, gmin i miejscowości wiejskich, przygotowywanie planów zagospodarowania przestrzennego centrów

us-ugowych miast i wsi, rejonów budownictwa indywidualnego oraz rejonów, na których przewidywano koncentrację działań inwestycyjnych, wykonywanie opracowań i studiów z zakresu inżynierii miejskiej i układów komunikacyjnych, przedstawianie do zatwierdzania planów zagospodarowania przestrzennego i dokonywanie w tym zakresie uzgodnień, przeprowadzanie analiz przebiegu realizacji planów zagospodarowania przestrzennego i wnioskowanie w sprawach odstępstw od planów, wydawanie informacji o terenach pod inwestycje, przygotowywanie projektów decyzji administracyjnych o ustaleniu miejsca i warunków realizacji inwestycji, zatwierdzanie planów realizacyjnych zagospodarowania terenów inwestycji, udzielanie i wydawanie pozwoleń na budowę dla jednostek gospodarki uspo-ecznionej. Biuro koordynowało uzbrajanie terenów oraz nadzorowało opracowania urbanistyczne biur projektowych.

W 1977 r. Biuro Planowania Przestrzennego przekształciło się w Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego Architektury i Nadzoru Budowlanego i podlegało bezpośrednio wojewodzie koszalińskiemu (dyrektor Biura przejął funkcję Głównego Architekta Województwa). Zostały poszerzone także jego kompetencje poprzez włączenie spraw planowania przestrzennego, urbanistyki i architektury, którymi dotychczas zajmowało się Wojewódzki Zarząd Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich, oraz spraw architektury i nadzoru budowlanego, które były w gestii Wydziału Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego. Zmiany te spowodowało *Zarządzenie wojewody koszalińskiego z 15 IV 1977 r.* W listopadzie 1977 wojewoda upoważnił Głównego Architekta Województwa do załatwiania w jego imieniu następujących spraw: 1) załatwiania, sporządzania i uzgadniania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego; 2) wykonywania koordynacji terenowej w fazie opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego; 3) sprawowania nadzoru urbanistyczno-budowlanego i techniczno-budowlanego; 4) wydawania pozwoleń na działania zawodowców w zakresie projektowania w budownictwie; 5) załatwiania spraw ustanawiania rzeczoznawców budowlanych oraz stwierdzania przygotowania zawodowego do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie; 6) załatwiania spraw wynikających z przepisów o typizacji w budownictwie.

W 1984 r. weszła w życie ustawa o planowaniu przestrzennym (DzU nr 35, poz. 185), która spowodowała kolejne zmiany w zakresie zadań Biura. *Zarządzeniem wojewody koszalińskiego z 16 VIII 1984 r.* przekształcono Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego, Architektury i Nadzoru Budowlanego w Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego. Z dotychczasowego zakresu działania Biura wyłączono sprawy należące do terenowego organu administracji państwowej stopnia wojewódzkiego, które załatwiane były z upoważnienia i w imieniu tego organu przez dyrektora Biura i włączono je do zadań Wydziału Planowania Przestrzennego, Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego (*Rozporządzenie Rady Ministrów z 13 IV 1984 r. w sprawie określenia uprawnień, które zachowują terenowe organy administracji państwowej o właściwości ogólnej* Ń DzU nr 25, poz. 128). Akta i dokumentację przekazano protokolarnie Wydziałowi Planowania Przestrzennego, Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego. W nowej strukturze organizacyjnej do jego zadań należało m.in. sporządzanie programów założeń do regionalnych i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz projektów tych planów, prowadzenie uzgodnień projektów założeń do planów i projektów regionalnych oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, przeprowadzanie okresowych analiz i ocen realizacji planów zagospodarowania przestrzennego, opracowywanie wniosków do planów społeczno-gospodarczych rozwoju kraju, województwa, miast oraz

gmin. Zadania te były realizowane przez pracownię projektową i problemową, tj. Pracownię Planu Województwa, Środowiska Przyrodniczego, Infrastruktury Technicznej, Planów Miejsowych oraz Pracownię Projektów Rejonu Koszalina. Biurem kierował nadal dyrektor, który podlegał Głównemu Architektowi Wojewódzkiemu.

W 1990 r. nastąpiła decentralizacja zadań i kompetencji z terenowych organów administracji ogólnej na nowo powstałe samorządowe. Znalazło to odzwierciedlenie w ustawie z 22 III 1990 r. o terenowych organach rządowej administracji ogólnej (DzU nr 21, poz. 123) oraz w art. 1, pkt 25 *Ustawy z 17 V 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej* (DzU nr 34, poz. 198). W przypadku Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego przekazano kompetencje z zakresu całościowego planowania miejscowego, udzielania wskazań lokalizacyjnych i wydawania w tym zakresie decyzji organom samorządowym. Działalność do 31 XII 1990 r. Miejska Pracownia Urbanistyczna (filia WBPP) została przekazana protokolarnie wraz z materiałami planistycznymi prezydentowi Koszalina. Oddział Wojewódzkie Biuro zajmowało się sporządzaniem programów i założeń oraz projektów planu zagospodarowania przestrzennego województwa i jego obszarów funkcjonalnych, opracowywaniem analiz, studiów i koncepcji programowo-przestrzennych związanych z podstawowymi funkcjami województwa oraz wykonywaniem opracowań z zakresu planowania krajowego. Zadania te Biuro wykonuje poprzez: Pracownię Projektowo-Studialną Problemów Regionalnych (PR); Pracownię Projektów Obszaru Funkcjonalnego pasa wybrzeża (P IV-AP-OC), obejmującą swoim działaniem obszar trzech rejonów administracji państwowej, tj. koszalińskiego, kołobrzeskiego i białogardzkiego; Pracownię Projektów Obszaru Funkcjonalnego Pojezierzy (PS-AP-udnieŃ), obejmującą rejon Szczecinka, Drawską i Świdwiną.

Ponowne zmiany organizacyjne nastąpiły w związku z wejściem w życie z dniem 1 I 1995 r. *Ustawy z 7 VII 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym* (DzU nr 89, poz. 415). *Zarządzeniem wojewody koszalińskiego z 27 II 1995 r.* zmieniono niektóre cele i zadania. Obecnie zadania, oprócz planowania zagospodarowania przestrzennego województwa, obejmują m.in. koordynację działań w zakresie planowania ponadlokalnego. Zadania te realizowane są przez pracownię i zespoły utworzone według potrzeb, tj.: Pracownię Studialno-Projektową Środowiska Geograficznego; Pracownię Studialno-Projektową Zagospodarowania Przestrzennego; Zespół Komputerowy.

Zasób

W opracowaniu pominięto ocenę akt typowych (grupa 0EB) utworzonych przez Biuro w całym okresie jego istnienia, ponieważ nie wchodziły one w zakres tego opracowania. Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Koszalinie począwszy od założenia w 1955 r. wytwarzało następujące rodzaje dokumentacji planistycznej: miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, wojewódzkie plany zagospodarowania przestrzennego oraz plany obszarów funkcjonalnych.

Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Od roku 1955 do 1961 – czyli do wejścia w życie ustawy o planowaniu przestrzennym – w Biurze powstały dwa plany, tj. dla miasta Kołobrzegu i Koszalina. Od 1961 r. rozpoczęło się systematyczne opracowywanie takich planów, które miały charakter ogólny (sporządzane dla całości jednostek osadniczych, np. gminy, miasta) lub szczegółowych (sporządzane dla części miasta, gminy). Baza powyższych planów była już istniejącymi planami, których podstawowa struktura pozostawała

niezmieniona, a przeprowadzono na niej kolejne zmiany rozbudowujące, związane z poszerzaniem funkcji miasta, miasta gminy czy gminy.

W miejscowych planach zachowanych w Biurze, a dotyczących miast, miastogmin i gmin województwa koszalińskiego przechowywany materiał planistyczny obejmuje II fazę. Faza I stanowi o sporządzaniu projektu założeń do planu wraz z jego zatwierdzeniem. Faza II obejmuje sporządzanie projektu planu wraz z koniecznymi opracowaniami branżowymi, które znajdują odzwierciedlenie w części opisowej planu, jak i planszowej i mapy. Są to dwa odrębne opracowania. Aby mogła nastąpić faza II opracowania, należało zatwierdzić ogólny projekt założeń planistycznych, gdyż w przypadku jego odrzucenia nie można byłoby przystąpić do dalszego etapu. Przy opracowywaniu planu sporządzano w Biurze lub zlecano wykonanie i w zależności od potrzeb i opracowania branżowego (np. hydrograficzne, geologiczne, fizjograficzne). W planie zagospodarowania Szczecinka występuje opracowanie fizjologiczne ogólne, zawierające część opisową ujmującą charakterystykę rzeźby terenu, dane o budowie geologicznej, informacje o występujących surowcach mineralnych, charakterystykę glebowo-bonitacyjną oraz część graficzną w postaci map dotyczących warunków gruntowych, wodnych, kompleksów glebowych, warunków klimatycznych. Zdarzają się również opracowania fizjograficzne szczególne. Przykładem tego rodzaju jest opracowanie fizjograficzne dla Kalisza Pomorskiego. W części opisowej zawiera ono m.in. informacje o zakresie prac geologicznych, pojęciu geograficznym i charakterystyce rzeźby terenu, występowaniu lokalnych surowców budowlanych, a w części graficznej zamieszczono mapy rzeźby terenu, mapy geologiczno-gruntowe, mapy wodno-gruntowe, wyniki sondaży, szkice hipsometryczne.

Wszystkie opracowania branżowe są przechowywane w teczkach i zarówno część opisowa, jak i graficzna. Przy opracowywaniu planów wykorzystywano także drukowane mapy obrębowe i administracyjne oraz matryce map sytuacyjno-wysokościowych.

Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego ustala warunki i sposoby zagospodarowania i wykorzystania gruntów, wyznacza tereny do realizacji celów publicznych, określa lokalne warunki, zasady i standardy kształtowania zabudowy oraz urządzania terenu, kształtowania infrastruktury technicznej i społecznej oraz rozwiązań architektonicznych i budowlanych. Był on sporządzany w formie opisowej i tekstowej, jak i planszy i mapy.

Materiałem archiwalnym powinien być całościowy projekt planu, obejmujący fazę I i II (zatwierdzony przez właściwy urząd narodowy i bez materiału pomocniczego (wyściowego), tj.: 1) opracowania branżowych; 2) matryce map sytuacyjno-wysokościowych; 3) drukowanych map obrębowych; 4) drukowanych map administracyjnych.

Plany te były opracowywane przez Biuro do 1990 r. i na ogólnie pierwszy egzemplarz był przechowywany w archiwum zakładowym, a drugi przekazywano do właściwego terytorialnie terenowego organu administracji państwowej stopnia podstawowego. Nie zawsze jednak było to regułą.

Od 1990 r. plany miejscowe są sporządzane w miastach, miastogminach i gminach. Organy samorządowe do 1994 r. nie miały obowiązku przekazywania swoich planów do Biura. Ustawa z 1994 r. nałożyła jednak na te organy obowiązek przekazywania jednego egzemplarza ich planu do Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego.

Oceniając więc dokumentację planistyczną, która znajduje się w biurach od 1990 r. do chwili obecnej, można stwierdzić, że jest to kategoria B, kategoria A bowiem została u twórcy dokumentacji.

Do kategorii A w organach samorządu terytorialnego zaliczyć należy studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, które jest zatwierdzane przez radę

gminy. Jest to materia-, który stanowi podstawę wyjściową dla opracowania miejscowego planu. Ustawa z 1994 r., odnosząc się do tych planów, postanowiła, że plany powstałe do 31 XII 1994 r. straciły ważność po upływie 5 lat, z określonymi wyjątkami.

Wojewódzkie (regionalne) plany zagospodarowania przestrzennego. W latach 1961-1994 Biuro opracowywało plany regionalne, zwane też wojewódzkimi. W zasadzie obejmowały one teren województwa i stanowiły podstawę do opracowywania miejscowych planów. Podobnie jak one miały charakter ogólny i szczegółowy. Ogólny plan regionalny obejmował obszar odpowiadający granicom administracyjnym województwa, a szczegółowy sporządzano dla terenów stanowiących część województwa, gdzie przewidywano określonego typu inwestycje.

Zachowany materiał planistyczny to: plan zagospodarowania przestrzennego województwa koszalińskiego zawierający część opisową oraz planszę podstawową ukazującą funkcję terenu w skali 1:100 000 – pochodzący z 1978 r.; synteza rozwoju wybranych miast województwa – część opisowa i zdjęcia z 1974 r.; studium organizacji państwowych gospodarstw rolnych – część opisowa i mapa plansza w skali 1:100 000 z 1968 r.; inwentaryzacja obiektów turystyczno-wczasowych – opis i rysunki z 1976 r.; analiza atrakcyjności turystycznej – bez daty; funkcje i ich odnośność do środowiska geograficznego, zaocenia przestrzennego rozwoju wczasów turystycznych i morskich w województwie koszalińskim, opracowanie powstałe po 1985 r.

Stanowi on niewątpliwie w całości kategorię A, ze względu na charakterystyczną dla tego regionu tematykę morską. Nie zachowały się materiały wyjściowe, które i tak należą do kategorii B.

Od 1995 r. w Biurze sporządzane jest Studium Wojewódzkie. Kategorię A stanowiły materiały wynikowe, tj. plansza i mapa i część opisowa. Kategorię B materiały wyjściowe do studium, tj. mapy i opracowania opisowe.

Plany obszarów funkcjonalnych. Po 1980 r. pojawiły się opracowania planów obszarów funkcjonalnych, obejmujące swym zasięgiem teren większy niż jednej gminy. Plany takie zachowane w Biurze to:

1. Pas nadmorski. Projekt zagospodarowania nadbrzeżnego pasa turystycznego, opis projektu wraz z planszą podstawową i mapą geologiczno-gruntową pasa nadmorskiego; projekt zagospodarowania wybrzeża koszalińskiego; charakterystyka nadmorskiej strefy brzegowej – część opisowa oraz graficzna.

2. Pojezierza, jeziora. Plan zagospodarowania turystycznego Pojezierza Drawskiego – część opisowa i graficzna; analiza i ocena warunków środowiska przyrodniczego jeziora Siecin – planszowa; plan zagospodarowania turystycznego jeziora Lubie – obejmuje analizę i ocenę środowiska przyrodniczego – tekst i opis planu, dołączony z planszą podstawową.

3. Rzeki. Wytyczne zagospodarowania turystycznego doliny Parsławy – tekst i plansza.

Opracowania te nie zostały zrealizowane, gdyż wymagałoby to akceptacji rad narodowych terenów, których dotyczyły. Są to akta kategorii B, lecz warto je zachować, gdyż mogły w przyszłości tworzyć materiał wyjściowy dla opracowań.

Biuro od chwili powstania spełniało i nadal funkcję usługową najpierw dla organów wykonawczych rad narodowych stopnia podstawowego i wojewódzkiego, a od 1990 r. dla podmiotów samorządowych, jak i sejmiku samorządowego. Materiał planistyczny powinien być zatem zachowany u tychże podmiotów i tam jest materiałem archiwalnym. Natomiast w Biurze jest on kategorii B, pod warunkiem że zachowała się w całości kategoria A. Dlatego też, nie badając zasobów wymienionych podmiotów, proponujemy jednak zakwalifikowanie i uznanie za kategorię A materiału planistycznego wytwarzanego przez Biuro w postaci miejscowych i wojewódzkich planów zagospodarowania przestrzennego.

W wyniku dyskusji, która odbyła się w dniu 23 X 1997 r. w AP w Olsztynie na posiedzeniu Zespołu Naukowo-Badawczego ds. Dokumentacji Technicznej, dotyczącej referatu na temat „Organizacja i ocena zasobu dokumentacji planistycznej biur planowania przestrzennego na przykładzie Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Koszalinie w latach 1955-1997” zaproponowano, aby w ocenie dokumentacji planistycznej kierować się w miarę jednolitymi zasadami mającymi na uwadze charakter i zakres wytwarzanej dokumentacji planistycznej przez rozmaite biura w Polsce. Postulowano, aby:

W miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, oprócz projektu planu obejmującego fazy I i II, do kategorii A kwalifikować również ciekawe opracowania branżowe z materiału pomocniczego, dotychczas kwalifikowane przez autora do kategorii B. Ponadto zaproponowano, aby w Biurze zachować wszystkie komplety planów, bez względu na to, czy Biuro Planowania Przestrzennego było ich twórcą czy też nie.

W wojewódzkich planach zagospodarowania przestrzennego sugerowano, aby do kategorii A zaliczyć także materiał pomocniczy (wyściowy), w zależności od skali i wagi zawartych w nich problemów.

W planach obszarów funkcjonalnych do kategorii A kwalifikuje się materiał końcowy, zatwierdzony przez odpowiednie organy, ewentualnie wybiórczo materiał wyściowy, mający na uwadze nie tylko ich wartość historyczną, ale i przydatność dla gospodarki narodowej.

Przy próbie oceny dokumentacji planistycznej nie jest możliwe opracowanie jednolitego kryterium oceny tej dokumentacji. Dlatego przedstawione propozycje z zakresu kwalifikacji dokumentacji planistycznej powinny podlegać w procesie oceny niezbędnej modyfikacji, z uwagi m.in. na jej nosność, charakter, zamierzony i osiągnięty cel. Ze względu na rozproszenie materiału archiwalnego, Biura powinny nadal pozostać pod szczególnym nadzorem państwowej służby archiwalnej.

Ryszard Marczyk (Koszalin)

PRÓBA ARCHIWALNEJ OCENY DOKUMENTACJI GEOLOGICZNEJ

Dokumentacja geologiczna jest specjalnym rodzajem dokumentacji posiadającym cechy zarówno dokumentacji technicznej, jak i dokumentacji kartograficznej. Zdefiniowanie dokumentacji geologicznej jest niełatwe z powodu jej szerokiego zakresu, skali i znaczenia. *Ustawa z 16 XI 1960 r. o prawie geologicznym* określa ją w sposób następujący: „Wyniki robót i badań geologicznych należą do dokumentacji geologicznej zawierającej, w zależności od celu, dla którego prowadzono roboty i badania, w szczególności ustalenie zasobów złoża kopaliny, ustalenie zasobów wód podziemnych lub ustalenie przydatności gruntów dla potrzeb budownictwa oraz planowania przestrzennego”.

W instytucjach wytwarzających dokumentację geologiczną lub przechowujących ją z racji wykonywanych zadań, gromadzi się ją często w dwóch zbiorach: kartograficznym i zbiorze dokumentacji z badań geologicznych. Jak z tego wynika, stosuje się podział dokumentacji pod względem jej formy. Podobny podział zastosowano również w wykazie opracowań geologicznych wykonywanych przez Instytut Geologiczny z 31 I 1980 r.² W wykazie tym

¹ DzU nr 52, 1960, poz. 303.

² Zarządzenie nr 5 dyrektora Instytutu Geologicznego z 31 I 1980 r.

mapy nie wchodzące w skład opracowań tekstowo-graficznych zostały wydrukowane w osobne zbiory (kartografia geologiczna, operaty geodezyjne i mapy topograficzne).

Z punktu widzenia archiwalnej oceny wartości dokumentacji geologicznej ważniejsze jest jednak podejście do tej dokumentacji od strony treści, którą przedstawia, i jej zastosowania. Stosując takie kryteria, wyróżnić możemy: 1) **dokumentację geologiczną z-oż kopalin**; 2) **dokumentację hydrogeologiczną**; 3) **dokumentację geologiczno-inżynierską**.

W taki sam sposób ujmuje dokumentację geologiczną ustawa z dnia 4 II 1994 r. Prawo geologiczne i górnicze³, która wiele miejsca poświęca dokumentacji geologicznej i szczególnie określa każdy z wymienionych trzech rodzajów dokumentacji. Zgodnie z brzmieniem ustawy:

„Dokumentacja geologiczna z-oż kopalin powinna określać: 1) rodzaj, ilość i jakość rozpoznanych kopalin, w tym także kopalin towarzyszących i współwystępujących użytecznych pierwiastków śladowych oraz substancji szkodliwych dla środowiska występujących w z-ożu; 2) po-łożenie z-oża, jego budowę geologiczną formę i granicę; 3) elementy środowiska otaczającego z-oż; 4) przewidywany sposób wydobywania kopaliny; 5) geologiczno-górnicze i hydrogeologiczne warunki wydobywania; 6) przewidywany wpływ wydobywania na środowisko; 7) stan zagospodarowania powierzchni.

Dokumentację hydrogeologiczną sporządza się w celu: 1) ustalenia zasobów wód podziemnych; 2) określenia warunków hydrogeologicznych w związku z: a) wydobywaniem kopalin ze z-oży; b) wt-aczaniem wód do górotworu; c) projektowaniem odwodnień budowlanych otworami wiertniczymi; d) projektowaniem inwestycji mogących zanieczyszczyć wody podziemne; e) magazynowaniem i sk-adowaniem na powierzchni lub w górotworze substancji oraz odpadów; f) ustanawianiem stref ochronnych zbiorników wód podziemnych i powinna ona zawierać: 1) budowę geologiczną i warunki hydrogeologiczne badanego obszaru; 2) warunki występowania wód podziemnych, w tym charakterystykę warstw wodonośnych określonego poziomu; 3) jakość wody podziemnej, a w przypadku wody leczniczej także trwa-łość jej sk-ładu chemicznego i cechy fizyczne; 4) przedsięwzięcia niezbędne dla ochrony środowiska; 5) przedsięwzięcia niezbędne dla ochrony obiektów na powierzchni.

Poza wymienionymi wymaganiami, **dokumentacja hydrogeologiczna powinna również określać:** 1) zasoby w oznaczonych poziomach wodonośnych, w razie gdy dokumentację sporządza się dla ustalenia zasobów wód podziemnych, dla określenia warunków hydrogeologicznych w związku z wydobywaniem kopalin ze z-oży, projektowaniem odwodnień budowlanych otworami wiertniczymi oraz ustanawianiem stref ochronnych zbiorników wód podziemnych; 2) techniczne możliwości wydobywania wody, w razie gdy dokumentację sporządza się dla ustalenia zasobów wód podziemnych, dla określenia warunków hydrogeologicznych w związku z wydobywaniem kopalin ze z-oży oraz projektowaniem odwodnień budowlanych otworami wiertniczymi; 3) techniczne możliwości zat-aczania, w razie gdy dokumentację sporządza się dla określenia warunków hydrogeologicznych w związku z wt-aczaniem wód do górotworu oraz magazynowaniem i sk-adowaniem w górotworze i na powierzchni substancji oraz odpadów; 4) granice projektowanych stref ochronnych, w razie gdy dokumentację sporządza się dla ustalenia zasobów wód podziemnych oraz dla określenia warunków hydrogeologicznych w związku z ustanowieniem stref ochronnych zbiorników wód podziemnych.

Dokumentację geologiczno-inżynierską sporządza się dla: 1) określenia warunków geologicznych dla potrzeb zagospodarowania przestrzennego; 2) projektowania obiektów

³ DzU nr 27, 1994, poz. 96.

budowlanych; 3) wykonywania wyrobisk górniczych; 4) magazynowania i składowania substancji oraz odpadów.

Dokumentacja geologiczno-inżynierska powinna określać: 1) budowę geologiczną warunki geologiczno-inżynierskie i hydrogeologiczne podłoża budowlanego lub określonej przestrzeni; 2) prognozę zmian w środowisku, mogących powstać na skutek realizacji lub eksploatacji obiektów inżynierskich; 3) występowanie złóż kopalin, szczególnie surowców budowlanych, nadających się do wykorzystania przy realizacji inwestycji⁴

Wiele miejsca dokumentacji geologicznej poświęca również wcześniejsza *Ustawa z 9 III 1991 r. o zmianie prawa geologicznego*⁴, ujmująca dokumentację geologiczną w nieco innych sposób:

Wyniki prac geologicznych przedstawia się w dokumentacji geologicznej, która ma zawierać: 1) wyniki wykonanych badań oraz ich interpretację; 2) stopień osiągnięcia zamierzonego celu prac. W przepisie tym dość istotne jest uwzględnienie dokumentacji z badań geologicznych obok dokumentacji geologicznej złóż kopalin, hydrogeologicznej i geologiczno-inżynierskiej.

Przekładając treść przepisów na konkretne, znane z tytułów rodzaje dokumentacji geologicznej, wyróżnić możemy: 1. Dokumentację poprzedzającą badania, czyli dokumentację prac geologicznych lub inaczej projekt prac geologicznych, obejmującą roboty i badania geologiczne (cel, harmonogram, przestrzeń, w obrębie której mają być prowadzone badania, wcześniej znane dane o terenie, uzasadnienie badań i wszelkie inne przedsięwzięcia). 2. W trakcie trwania badań i po ich zakończeniu sporządza się zasadniczą dokumentację geologiczną zawierającą wyniki tych badań. Dokumentacja ta zawiera szczegółowe informacje o wynikach wiercen geologicznych, na których są opierane opracowania tekstowe z częścią graficzną i tabelaryczną opracowania dotyczące bilansu surowców (stanu aktualnego i perspektyw); mapy geologiczne zawierające zwykle profile i przekroje wiercen oraz tekst objaśniający do nich; karty otworów wiertniczych, a poza tym wyniki obserwacji geofizycznych, wyniki analiz laboratoryjnych itd. Każdą z tych rodzajów dokumentacji ma oczywiście znaczenie praktyczne w poszukiwaniach złóż, znaczenie dla określenia aktualnego stanu zasobów surowców oraz ich ewentualnego wydobycia.

O dokumentacji geologicznej można powiedzieć, że przedstawia ona nie tylko kształt złóż, ale także jego genezę, warunki zalegania, cechy ilościowe i jakościowe oraz zjawiska towarzyszące, takie jak: obraz stosunków wodnych podziemnych i ewentualne zagrożenia w trakcie wydobycia.

Ważne miejsce wśród dokumentacji geologicznej zajmują mapy, które mają swoją specyfikę, a osobnym rodzajem map geologicznych są mapy górnicze. Ze względu na treść i znaczenie wyróżnia się kilkanaście typów map geologicznych, m.in. mapy stratygraficzne, litologiczne, tektoniczne, hydrogeologiczne, surowcowe (zakryte i odkryte), mapy geofizyczne i geochemiczne. Mapy geologiczne, tak jak inne mapy, dzieli się na podstawowe (profile i przekroje geologiczne), przeglądowe (mapa geologiczna zakryta i odkryta) oraz specjalne (tektoniczne, stratygraficzne itd.)⁵.

Im dokładniej starałby się archiwista wniknąć w te zagadnienia, tym większe trudności będzie napotykał na drodze poznawania. Geologia jest bowiem rozległym dziedziną wiedzy, jedną z trzech (obok geografii i geodezji) nauk o ziemi; ma swoje dyscypliny, specjalizacje i rejony dla humanisty raczej niedostępne. Ostatnio można zaobserwować szybki rozwój geologii, który dokonuje się dzięki możliwościom technicznym ułatwiającym badania.

⁴ DzU nr 31, 1991, poz. 129.

⁵ R. Rajnich, J. Siembab, A. Sosna, *Mapy górnicze*, cz. 1, Katowice 1986.

Dla środowiska archiwistów istotne są jednak nie tyle odkrycia i narzędzia badawcze, co wyniki badań w postaci dokumentacji. Bardzo istotne, z punktu widzenia oceny archiwalnej, jest ustalenie miejsc, w których dokumentacja geologiczna jest przechowywana. Należą do nich: 1. Instytucje państwowej administracji geologicznej, tj. Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, działające w odniesieniu do tej dziedziny przy pomocy Urzędu Głównego Geologa Kraju (w poprzednich latach Centralny Urząd Geologii), wojewodowie (w poprzednich latach prezydya wojewódzkich rad narodowych), Wyższy Urząd Górniczy i okręgowe urzędy górnicze. 2. Instytut Geologiczny i jego oddziały, zaliczane do państwowej służby geologicznej. 3. Kopalnie złożów surowców. 4. Przedsiębiorstwa wiertniczo-geologiczne i biura projektów tego typu.

Zaznaczyć należy, że te egzemplarze dokumentacji geologicznej znajdujące się w dwóch lub trzech z wymienionych instytucji, co wynika z faktu zatwierdzania dokumentacji przez organa administracji geologicznej. Pewne projekty mocą przepisów zatwierdza ministerstwo i przekazuje jeden egzemplarz zatwierdzonej dokumentacji właściwemu wojewodzie; inne projekty zatwierdza wojewoda i przekazuje ministerstwu egzemplarz zatwierdzonej przez siebie dokumentacji. Są jednak rodzaje dokumentacji nie występujące w innych instytucjach, np. dokumentacja mierniczo-geologiczna terenów górniczych.

Ustalenie instytucji, w których zgromadzoną dokumentację geologiczną zaliczyć należy do materiałów archiwalnych, wymaga od archiwistów innego podejścia, aniżeli w odniesieniu do dokumentacji technicznej. W przypadku dokumentacji technicznej – ale nie tylko, ponieważ jest to szerzej stosowana zasada – najważniejszy jest wytwórca dokumentacji, jej autor, od którego archiwa państwowe przejmują dokumentację zakwalifikowaną do kategorii A, kwalifikując te same egzemplarze przechowywane w innych miejscach do kategorii B. W przypadku dokumentacji geologicznej byłoby to podejście błędne, ponieważ wytwórcami byłyby w przeszłości i są obecnie przedsiębiorstwa wiertniczo-geologiczne, nad którymi archiwa państwowe bardzo rzadko sprawowały nadzór. Jeden egzemplarz opracowanej przez te przedsiębiorstwa dokumentacji geologicznej byłby przekazywany na podstawie przepisów wykonawczych do ustawy wojewodzie (urzędowi wojewódzkiemu, a wcześniej Prezydium WRN). Urzędy wojewódzkie są więc instytucjami, w których zgromadzono najbardziej kompletny zbiór dokumentacji geologicznej. W tym miejscu należy zaznaczyć, że urzędy wojewódzkie nie będą zainteresowane przekazaniem tej dokumentacji w bliskim czasie archiwom państwowym, ale niezależnie od tego dokumentacja geologiczna zgromadzona przez te urzędy i uzupełniona własnymi opracowaniami, takimi jak: bilanse surowców mineralnych, bilanse wody, analizy i programy z tym związane, stanowi materiały archiwalne.

Niezależnie od uznania zbiorów dokumentacji geologicznej urzędów wojewódzkich za najważniejsze, do instytucji przechowujących dokumentację geologiczną kategorii A należy jednak zaliczyć również Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Instytut Geologiczny, mający m.in. własne opracowania naukowe z zakresu geologii, okręgowe urzędy górnicze i Wyższy Urząd Górniczy, które na mocy przepisów prawa górniczego są zobowiązane do przejmowania dokumentacji mierniczo-geologicznej z likwidowanych kopalń oraz kopalnie przechowujące dokumentację mierniczo-geologiczną swoich terenów wydobywczych (czynnych i nieczynnych). I tu nasuwa się pytanie: Czy zgromadzona dokumentacja w całości stanowi materiały archiwalne? Odpowiadając, najprościej jest zacząć od wyliczenia dokumentacji nie wchodzącej do materiałów archiwalnych, a więc:

Do kategorii B należy zaliczyć: prace przedprojektowe albo inaczej projekty prac geologicznych; wyniki obserwacji geofizycznych terenu, przetworzone i umieszczone następnie

w opracowaniach tabelarycznych, graficznych i tekstowych, czyli materiały robocze; większą dokumentacji geologiczno-inżynierskiej.

Do kategorii A zalicza się natomiast: zasadniczą dokumentację geologiczną z *o*zi kopalni i hydrogeologiczną zawierającą wyniki badań i prac geologicznych w formie opracowań tekstowych, graficznych i tabelarycznych (m.in. dokumentacja otworów wiertniczych), bilanse surowców, luźne mapy geologiczne, karty otworów wiertniczych oraz wybrane opracowania dokumentacji geologiczno-inżynierskiej.

O wartości archiwalnej tej dokumentacji decyduje kryterium użytecznego, a nawet strategicznego znaczenia. Ze względu na strategiczne znaczenie państwowej administracji geologicznej będą przechowywane dokumentacje geologiczne aż do momentu zastąpienia jej nowszą i aktualniejszą Dokumentacją, która utraci a swój przydatność użytkową; te mają przekazywać do Archiwum Akt Nowych⁶. Dodaje należy, że w badaniach historycznych dokumentacja geologiczna jest niezmiernie rzadko wykorzystywana.

Zdecydowanie mniejszą wartość ma dokumentacja geologiczno-inżynierska, powstająca w związku z planowanymi inwestycjami budowlanymi, przemysłowymi i planowaniem przestrzennym. Jest rodzajem dokumentacji geologicznej związanym z pytkami wierceniami, a jej celem jest określenie dopuszczalnego nacisku na grunt. Dokumentacja ta dotyczy może całych kompleksów zabudowy miejskiej lub przemysłowej, ale na ogół dotyczy pojedynczych budynków, a nawet ich części (magazyny, pralnie, kotłownie).

Dokumentacja geologiczno-inżynierska nie zawsze występowała pod taką nazwą. W latach pięćdziesiątych była to dokumentacja geotechniczna. Po wejściu w życie Ustawy z 16 XI 1960 r. o prawie geologicznym zaczęto używać obecnej nazwy, a w latach 1974-1991 funkcjonowały dwa określenia: „Techniczne badania podłoża gruntowego” (dla obiektów mniej ważnych) i „Dokumentacja geologiczno-inżynierska” dla dużych inwestycji, wymagających zatwierdzenia przez właściwy organ. Dokumentacja geologiczno-inżynierska zwykle wchodzi w skład dokumentacji technicznej wielu projektów zgromadzonych w biurach projektów, w archiwach użytkowników i inwestorów.

Z wymienionych względów większe opracowania dokumentacji geologiczno-inżynierskiej nie mają wartości archiwalnej. Kryterium, którym należy się kierować przy kwalifikacji do kategorii archiwalnych, powinno być znaczenie obiektu, którego ta dokumentacja dotyczy. Dokumentacja ta odgrywa znaczną rolę w praktyce, lecz nie można o niej powiedzieć, że ma znaczenie strategiczne, tak jak o dokumentacji geologicznej z *o*zi kopalni czy hydrogeologicznej.

Akty prawne dotyczące dokumentacji geologicznej

1. Ustawa z dnia 16 XI 1960 r. o prawie geologicznym (DzU nr 52, poz. 303).
2. Ustawa z dnia 9 III 1991 r. o zmianie ustawy o prawie geologicznym (DzU nr 31, poz. 129).
3. Ustawa z dnia 4 II 1994 r. Prawo geologiczne i górnicze (DzU nr 27, poz. 96).
4. Rozporządzenie ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa z dnia 29 VII 1994 r. w sprawie zakresu i sposobu prowadzenia ewidencji zasobów z *o*zi kopalni (DzU nr 88, poz. 410).

⁶ § 6 pkt 2 Rozporządzenia ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa z 18 VIII 1994 w sprawie gromadzenia informacji i próbek uzyskanych w wyniku prowadzenia prac geologicznych i sposobu postępowania z próbkami i dokumentacjami geologicznymi (DzU nr 91, poz. 25).

5. Rozporządzenie ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa z dnia 18 VIII 1994 r. w sprawie gromadzenia informacji i próbek uzyskanych w wyniku prowadzenia prac geologicznych i sposobu postępowania z próbkami i dokumentacjami geologicznymi (DzU nr 91, poz. 425).

6. Rozporządzenie ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa z dnia 18 VIII 1994 r. w sprawie projektu prac geologicznych (DzU nr 91, poz. 426).

7. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 VIII 1994 r. w sprawie właściwości organów państwowej administracji geologicznej i państwowego nadzoru górniczego (DzU nr 92, poz. 433).

8. Rozporządzenie ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa z dnia 18 VIII 1994 r. w sprawie sposobu ustalania i trybu zatwierdzania kryteriów bilansowości złóż kopalin (DzU nr 93, poz. 441).

9. Rozporządzenie ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa z dnia 23 VIII 1994 r. w sprawie dokumentacji geologicznej złóż kopalin (DzU nr 93, poz. 442).

10. Rozporządzenie ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa z dnia 23 VIII 1994 r. w sprawie określenia przypadków, w których niezbędne jest sporządzenie dokumentacji innej niż dokumentacja geologiczna złóż kopalin, hydrogeologiczna i geologiczno-inżynierska (DzU nr 93, poz. 443).

11. Rozporządzenie ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa z dnia 23 VIII 1994 r. w sprawie szczegółowych wymagań, jakim powinna odpowiadać dokumentacja hydrogeologiczna i geologiczno-inżynierska (DzU nr 93, poz. 444).

12. Zarządzenie nr 5 dyrektora Instytutu Geologicznego z dnia 31 I 1980 r. w sprawie kwalifikowania i przekazywania do centralnego Archiwum Geologicznego materiałów geologicznych.

13. Zarządzenie nr 9 dyrektora Państwowego Instytutu Geologicznego z dnia 20 III 1996 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, wykazu akt i instrukcji o organizacji i zakresie działania archiwum zakładowego.

Sabina Klimkiewicz (Katowice)

DOKUMENTACJA GEOLOGICZNA URZĘDÓW ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ (NA PODSTAWIE AKT GEOLOGA WOJEWÓDZKIEGO W BYDGOSZCZY)

Podstawy prawne dotyczące dokumentacji geologicznej określają przepisy ustawy *Prawo geologiczne i górnicze z 4 II 1994 r.* (DzU nr 27, 1994, poz. 96)¹. Na dokumentację tę składają się: dokumentacja geologiczna (surowcowa) dotycząca złóż kopala, dokumentacja hydrogeologiczna oraz dokumentacja geologiczno-inżynierska.

Dokumentację geologiczną surowcową, hydrogeologiczną i geologiczno-inżynierską sporządza się w trzech egzemplarzach na koszt prowadzącego prace. Razem z decyzją administracyjną o dokumentacji jeden jej egzemplarz otrzymuje inwestor, drugi jest przechowywany w składowni organu administracji państwowej, który zatwierdził daną dokumentację, trzeci przekazywany jest do Centralnego Archiwum Geologicznego przy

¹ Por. w niniejszym tomie omówienie podstaw prawnych S. Klimkiewicz, *Próba archiwalnej oceny dokumentacji geologicznej*.

Państwowym Instytucie Geologicznym w Warszawie. Dokumentacja będąca podstawą do wydania koncesji na eksploatację złóż surowcowych i plany ruchu kopalni są dodatkowo przekazywane do Wyższego Urzędu Górniczego. Tryb i zasady sporządzania projektów prac geologicznych oraz dokumentacji geologicznej regulują następujące rozporządzenia: ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa z 18 VIII 1994 r. w sprawie gromadzenia informacji i próbek uzyskanych w wyniku prowadzenia prac geologicznych i sposobu postępowania z próbkami i dokumentacjami geologicznymi (DzU nr 91, poz. 425), z 18 VIII 1994 r. w sprawie projektu prac geologicznych (DzU nr 91, poz. 426), z dnia 18 VIII 1994 r. w sprawie ustalania i trybu zatwierdzania kryteriów bilansowości złóż kopalni (DzU nr 93, poz. 441), z dnia 23 VIII 1994 r. w sprawie dokumentacji geologicznej złóż kopalni, z dnia 23 VIII 1994 r. w sprawie przypadków, w których niezbędne jest sporządzenie dokumentacji innej niż dokumentacja geologiczna złóż kopaliny, hydrogeologiczna i geologiczno-inżynierska (DzU nr 93, poz. 443), z dnia 23 VIII w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać dokumentacja hydrogeologiczna i geologiczno-inżynierska (DzU nr 93, poz. 444), z dnia 26 VIII 1994 r. w sprawie wymagań, jakim powinien odpowiadać projekt zagospodarowania złóż kopaliny, w tym projekt sporządzony w formie uproszczonej (DzU nr 93, poz. 446).

Wymienione precyzyjnie rozporządzenia określają tryb i zasady sporządzania dokumentacji, jej opisywania oraz zawartość i zasady sporządzania dokumentów. Dla przykładu można podać (na podstawie teczki dokumentacji geologiczno-inżynierskiej dotyczącej budowy pierwszego etapu Centrum Handlowego w Bydgoszczy Ń Fordonie), że zawiera ona poza bogatą dokumentacją opisową i wyliczeniami następujące załączniki: 1. Orientacja terenu badań w skali 1:25 000. 2. Orientacja terenu badań w skali 1:10 000. 3. Mapa dokumentacyjna w skali 1:500. 4. Objasnienia symboli i znaków. 5. Legenda do przekrojów. 6. Przekroje geologiczno-inżynierskie. 7. Wykresy uziarnienia gruntu. 8. Zestawienia wyników badań laboratoryjnych.

Z kolei teczka dokumentacji hydrogeologicznej odwiertu studni we wsi Wojdał gmina Pakość zawiera poza dokumentacją podstawową następujące załączniki: 1. Wyniki analiz przesiewów. 2. Wyniki badania wody. 3. Orientacja w skali 1:25 000. 4. Plan sytuacyjny w skali 1:500. 5. Zbiórce zestawienie wyników wiercenia otworów studniowych. 6. Zbiórce zestawienia wyników wiercenia studniowego. 7. Wykresy.

Podobnie teczka dotycząca złóż kruszywa we wsi Krojanty zawiera następujące załączniki: 1. Mapa topograficzna rejonu złóż w skali 1:25 000. 2. Mapa geologiczna w skali 1:50 000. 3. Mapa ewidencyjna części wsi Krojanty w skali 1:5000. 4. Mapa obliczeń zasobów w skali 1:1000. 5. Przekroje geologiczne w skali 1:100 (pion) i 1:1000 (poziom). 6. Karty otworów wiertniczych. 7. Operat geodezyjny. 8. Kryteria bilansowości (opłacalności).

Jak widać, same tylko załączniki do dokumentacji stanowią niezwykle bogatą i cenną dokumentację. Z punktu widzenia państwowej służby archiwalnej ciekawy jest zapis 6 ust. 2 i 3 cytowanego już rozporządzenia ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa z 18 VIII 1994 r., który mówi, że dokumenty geologiczne, które utraciły przydatność użytkową należy przekazać do państwowego Archiwum Akt Nowych Ń Ń klasyfikacji, kwalifikowania i brakowania dokumentacji geologicznej dokonuje się zgodnie z przepisami o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach Ń Zapis ten jest wzorowany na zapisach z przepisów prawnych prawa geodezyjnego. Do dziś nie zdołano zdefiniować pojęcia utraty przydatności użytkowej w odniesieniu do dokumentacji geologicznej. Z cytowanego zapisu wynika, że dokumentacja geologiczna (surowcowa) w całości stanowi materiały archiwalne. Niekwestionowana jest też wartość użytkowa pozostałych dwóch rodzajów dokumentacji geologicznej. Pozostaje rozważać ich wartość archiwalną.

Dokumentacja geologiczna stwierdza stan przedmiotu badań w konkretnym momencie czasu. Hydrologiczna może zatem służyć do badań występowania wód podziemnych i wszystkich związanych z tym zjawisk w aspekcie historycznym. Dokumentacja geologiczno-inżynierska obrazuje budowę podłoża i jego strukturę do określonej głębokości. Zawiera też informacje o surowcach mineralnych i warstwach wodonosnych, jeżeli takie występują w obrębie badanego obszaru. Wydaje się, że i ją możemy zaliczyć do materiałów archiwalnych, z wyjątkiem, że nie dotyczy-oby to dokumentacji sporządzonej zgodnie z przepisami, tj. w sposób uproszczony. Mimo odsyłania jednego egzemplarza do dokumentacji (od 1960 r.) do centralnego Archiwum Geologicznego w Warszawie, zbiory dokumentacji geologicznej w składowicy akt geologów wojewódzkich należa-oby zaliczyć do materiałów archiwalnych z uwzględnieniem już przedstawionych zastrzeżeń.

Składowica dokumentacji geologicznej w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy prowadzi Geolog Wojewódzki, organizacyjnie podporządkowany Wydziałowi Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. W składowicy, mieszczącej się w budynku biurowym Urzędu Wojewódzkiego na VI piętrze, przechowywane są około 110 m.b. dokumentacji. Jej najstarsza część pochodzi z 1960 r. i znalazła się tam w wyniku wprowadzenia w życie ustawy o prawie geologicznym z tegoż roku. Tylko sporadycznie zdarzają się starsze akta. Dokumentacja podzielona jest na trzy zasadnicze działy: surowcowy (geologiczny), hydrologiczny i geologiczno-inżynierski. Zatwierdzone projekty badań i dokumentacja rejestrowane są w księgach wpływów dziennych odrębnych dla każdego działu. Po lewej stronie danego dziennika rejestruje się projekty, po prawej dokumentację (wyniki badań). Rubryki dla obydwu stron są jednakowe i zawierają następujące informacje: lp., data i nr decyzji zatwierdzającej, miejscowość i inwestor, tytuł, liczba, uwagi. Po zarejestrowaniu projektu badań sporządza się dla niego fiszkę zawierającą podstawowe dane. Fiszki układają się alfabetycznie według nazw miejscowości, a po wykonaniu, na podstawie danego projektu dokumentacji, odnotowuje się to na tej samej fiszce. Dokumentacja w składowicy jest numerowana w obrębie każdego z rodzajów, od nr 1, z dodaniem litery: H – hydrogeologiczna, GI – geologiczno-inżynierska, S – surowcowa (geologiczna). Dodatkowo dla dokumentacji geologiczno-inżynierskiej stosuje się podział na sektory i w miarę potrzeb na podsektory. Podstawę podziału stanowi mapa województwa w skali 1:100 000. Odrębnie ewidencjonuje się też dokumentację, która nie mieści się w wymienionych trzech działach – opracowania geofizyczne, regionalne i różne oraz projekty zagospodarowania złoża i plany ruchu kopala. Projekty badań dla dokumentacji geologiczno-inżynierskiej są brakowane, dla pozostałych dwóch działów nie, a to dlatego, że zawiera ona w tym przypadku informacje o wykorzystanych archiwaliach.

Archiwa, czy też składowice dokumentacji geologicznej działające przy organach administracji państwowej, mimo bogatego zasobu, nie gromadzą jednak kompletu dokumentacji geologicznej powstającej w Polsce. Przede wszystkim brak tam w zasadzie akt sprzed 1960 r., dokumentacji wytworzonej przez wyspecjalizowane służby PKP i okrętowe zarządy drogowo- oraz Ministerstwo Obrony Narodowej. Brak tej ostatniej dokumentacji jest zrozumiałe, ale brak dokumentacji wytworzonej przez dwie wcześniej wspomniane instytucje – szczególnie po 1944 r. – jest zadziwiający. Odrębnym problemem jest dokumentacja tworzona na zamówienie rozmaitych prywatnych inwestorów, którzy nie przedstawiają jej do zatwierdzenia, ponieważ jej nie wykorzystują (głównie względy ekonomiczne) do działalności gospodarczej. Prace geologiczne prowadzone na zlecenie prywatnych, drobnych inwestorów geologiczne służby Wojska Polskiego w ramach działalności gospodarczej; nie sporządzają żadnej dokumentacji.

Określając wartość archiwalną dokumentacji geologicznej powiązanej z dokumentacją techniczną powinno się wziąć pod uwagę wszystkie przedstawione uwarunkowania. Zatem należy bezwzględnie zachowywać dokumentację geologiczno-inżynierską dla większych inwestycji sprzed 1960 r., dokumentację linii kolejowych i dróg publicznych oraz zwracać uwagę na klauzule zatwierdzenia przez właściwe służby geologiczne w dokumentacji wytworzonej po 1990 r.

Eugeniusz Borodij (Bydgoszcz)

OCENA WARTOŚCI ARCHIWALNEJ DOKUMENTACJI GEOLOGICZNEJ

Pojęcie państwowego zasobu dokumentacji geologicznej nie zostało określone odrębnym aktem prawnym tak wyraźnie, jak ma to miejsce w odniesieniu do dokumentacji geodezyjno-kartograficznej. Niemniej kilka przepisów określa, czym jest dokumentacja geologiczna i co wchodzi w jej skład¹.

W normatywach kancelaryjnych Państwowego Instytutu Geologicznego z 1979 r. (Instrukcja w sprawie oznaczania, przechowywania, ewidencji, udostępniania i likwidacji próbek z badań geologicznych, zasad i formy zestawienia profili syntetycznych oraz przekazywania niektórych materiałów geologicznych do Centralnego Archiwum Geologicznego) w cz. VIII określa, że materiały i dokumentacje geologiczne dotyczą 1. Badań grawimetrycznych, magnetycznych, sejsmicznych i innych badań geofizycznych wykonywanych dla sporządzenia map arkusowych. 2. Złożyropy naftowej, gazu ziemnego, węgla, rud metali, siarki oraz soli. 3. Kart otworów wiertniczych. 4. Dokumentacji zawierającej ustalenie zasobów złoża, kopala, wód podziemnych lub przydatności gruntów dla budownictwa oraz map i zdjęć geologicznych, opracowań regionalnych badań geologicznych oraz opracowań wyników badań surowcowych (surowce budowlane, energetyczne, chemiczne).

Wykaz akt PIG uzgodniony z AAN w styczniu 1996 r. do dokumentacji geologicznej zalicza tylko: 50. Centralny bank danych geologicznych kategorii A; 610. Badania geologiczne na zlecenie kategorii B5; 65. Koncesjonowanie prac geologicznych kategorii B5; 66. Nadzór nad służbami geologicznymi kategorii B5.

Instrukcja kancelaryjna wprowadza pojęcie „Dokumentacja geologiczna” cz. XIII.1 i 2 oraz 3, nie określa jednak, co ją tworzy (gdy np. wyjaśnia pojęcie „wpływ”). Instrukcja o organizacji i zakresie działania archiwum zakładowego cz. II.1 wprowadza również pojęcie dokumentacji geologicznej nie wyjaśniając go bliżej: „Archiwum zakładowe gromadzi akta wytworzone w czasie działalności Instytutu, z wyjątkiem dokumentacji geologicznej [E] JÓ”.

W literaturze archiwalnej pojęcie dokumentacji geologicznej występuje sporadycznie, ale nie określa go *Polski słownik archiwalny*. Pojęcie dokumentacji geologicznej pojawiło się pod czas, kiedy służba archiwalna kierowana przez prof. Tadeusza Walichnowskiego, gdy usiłowano ożywić współpracę z gospodarką narodową. Sformułowanie „dokumentacja geologiczna” pojawiło się w artykułach Jerzego Pabisza i Zygmunta Szkuratowskiego. W artykule *Współpraca archiwów z gospodarką narodową* Jerzy Pabisz informował o pokazie dokumentacji geologicznej we Wrocławiu w 1976; geologów szczególnie interesowały dokumentacje odwiertów. W 1977 r. w czasie konferencji „Górnictwo energetyczne, kruszcowe i skalne na

¹ Zob. zestawienie tych przepisów i cytaty w artykule S. Klimkiewicz, *Próba archiwalnej oceny dokumentacji geologicznej*.

Dolnym Śląsku. Wczoraj i dziś. Organizowano wystawę dokumentacji geologicznej oraz pokazano filmy o tematyce górniczej. W czasie kolejnej konferencji, w 1978 r., omawiano rolę map w górnictwie oraz oceniono wartość dokumentacji mierniczej kopalni. Na konferencji w AP w Szczecinie w 1989 r. zajmowano się m.in. dokumentacją geologiczno-inżynierską. Z. Szkur-atoski w artykule *Znaczenie archiwaliów dla ochrony środowiska* stwierdza, że dokumentacja geologiczno-górnicza powinna być zachowana, gdyż znalazła już zastosowanie dla wyznaczenia terenów budowlanych w Zielonej Górze².

Z zasobu AP w Gdańsku wykorzystywane są dokumentacje geologiczne studni. Jednostki wykonujące zlecenie załączają do projektu badań następujące rodzaje dokumentacji studni: kosztorys szacunkowy wraz z zestawieniem kosztów wykonania odwiertu, profil geologiczny, z archiwum geologicznego Urzędu Wojewódzkiego – opisy otworów wiertniczych posiadające z projektowanym otworem, projekt geologiczno-techniczny otworu, decyzję nadzoru geologicznego o zatwierdzeniu projektu. W niektórych opracowaniach znajdujemy również bezpośrednie relacje z przebiegu prac wiertniczych, tj. protokoły próbnego pompowania, filtrowania otworu wiertniczego, dane techniczne wydajności studni, dzienniki próbnego pompowania, wyniki badań chemicznych składu wody. Dla kwestii oceny dokumentacji geologicznej niezwykle ważne jest ustalenie powtarzalności informacji. Wydaje się, że najbardziej syntetyczne ujęcie wyników prac geologicznych znajdujemy na mapach. Jeśli za kryterium podziału map przyjmiemy skalę, to najczęściej spotykane są następujące mapy: ogólne 1:1 000 000, przeglądowe 1:500 000 i 1:300 000, podstawowe 1:200 000, szczegółowe 1:50 000 i 1:10 000, plany geologiczne 1:10 000 i większe. Wiadomo, że najbardziej szczegółowe są mapy wielkoskalowe 1:10 000 i większe, i tylko te należałoby zachować; inne natomiast mają wartość archiwalną tylko w tym przypadku, gdy pokrycie terenu nie znajdowało odbicia w mapach wielkoskalowych.

Gdyby dokonać podziału map geologicznych biorąc pod uwagę ich treść i przeznaczenie, podział ten kształtowałby się następująco: mapy stratygraficzne – rozmieszczenie jednostek stratygraficznych niezależnie od rodzaju skał; mapy litologiczne (petrograficzne) – rozmieszczenie typów skał bez podawania ich wieku; mapy paleograficzne – rozmieszczenie lądów, morz, zmiany osadów; mapy hydrograficzne – dane o występowaniu wód, źródła, sieci rzecznej i studni; mapy geotechniczne – typy skał ze względu na ich właściwości mechaniczne – przydatność dla prac budowlanych; mapy surowcowe – rozmieszczenie surowców, sposobu ich występowania na tle budowy geologicznej, mapy tektoniczne – rozmieszczenie jednostek i form tektonicznych, np. uskoki, rowy, zrywy, sposoby ich powstania; mapy strukturalne – położenie wybranych warstw jako podstawa dla robót górniczych; mapy sejsmiczne – rozkład i natężenia trzęsienia ziemi; mapy grawimetryczne – rozkład natężenia siły ciężkości; mapy magnetyczne – natężenie ziemskiego pola magnetycznego, anomalie magnetyczne oraz skały czynne magnetycznie. Wszystkie wymienione mapy opatrywane są przekrojami geologicznymi i tekstami objaśniającymi.

W sprawie oceny wartości archiwalnej map ważne jest, czy zostały wydane drukiem. Mapy drukowane powinny trafić do zasobu jako wydawnictwa w postaci tek wydawniczych. Dotychczasowe wykazy akt zaliczających teki wydawnicze do materiałów archiwalnych.

² J. Domanski, J. Pabisz, *Wybrane problemy geologiczno-górnictwa w archiwach dolnośląskich*, „Archeion” t. 68, 1979; *ibid.*, J. Pabisz, *Współpraca archiwów państwowych z nauką i gospodarką narodową*, t. 89, 1991; *ibid.*, Z. Szkur-atoski, *Znaczenie archiwaliów dla ochrony i kształtowania środowiska naturalnego*, t. 88, 1990.

Z map nie publikowanych największą wartość i przydatność praktyczną mogą mieć mapy surowcowe, które należałoby zachowywać wraz z dokumentacją służącą do ich sporządzenia. Podobną wartość mają mapy hydrograficzne. Z punktu widzenia ewidencji pokrycia terenu nieodzowne jest zachowanie ewidencji map przeglądowych oraz dokumentacji zwanej reperową.

W praktyce działania archiwum Instytutu Geologicznego w zakresie oceny wartości dokumentacji daje się zauważyć tendencja podobna do postępowania z aktami, a mianowicie: materiały wyjściowe do sporządzenia dokumentacji tracą swoje znaczenie z chwilą wykonania opracowania syntetycznego oraz po zatwierdzeniu takiego opracowania.

Geolog, podobnie jak i kartograf, uznaje za zbędne dokumentację badań podstawowych, z chwilą gdy zostanie wykonany projekt geologiczny, mapa geologiczna odwiertu czy szerzej teren. Nie bierze się przy tym pod uwagę, że w przyszłości na podstawie obecnych badań wyciągać będzie można zupełnie odmienne wnioski i podejmować inne decyzje. Przykładem na to jest informacja dotycząca Zielonej Góry i problemu posadawiania obiektów budowlanych.

Ewolucja geologiczna postępuje bardzo powoli, jest jednak stała, np. budynek AP w Gdańsku posadowiony jest na planach osadzonych w warstwie tzw. kurzawki; planowanie to było konieczne podczas budowy obiektu w 1901 r. Obecnie, według miarodajnego oświadczenia geologa, wytrzymałość gruntu znacznie się zwiększyła i planowanie nie byłoby prawdopodobnie potrzebne.

W zakresie oceny dokumentacji geologicznej ważne jest rozpoznanie systemu opieki nad tą dokumentacją oraz znajomość historii geologii jako nauki.

W światowej historii geologii jako pierwsze pojawiają się nazwiska Arystotelesa, Teofrasta, Pliniusza Starszego i Strabona. Za geologa również uznany jest Leonardo da Vinci. Ojcem geologii polskiej jest Stanisław Staszic, który w 1815 r. wydał dzieło *O ziemiorództwie Karpatów* i założył w Kielcach Główną Szkołę Górnictwa. Światową sławę jako geolodzy zdobyli Ignacy Domeyko w Chile, Aleksander Czekanowski i Jan Czerski, badacze Syberii, oraz Edmund Strzelecki w Australii. Jednym z pierwszych polskich wydawnictw geologicznych był *Atlas geologiczny Galicji* wydany w latach 1887-1911. Największe zasługi w zakresie opieki nad dokumentacją geologiczną mają powstałe w 1919 r. w Warszawie Instytut Geologiczny oraz założone w 1921 r. Towarzystwo Geologiczne i w 1931 r. Towarzystwo Muzeum Ziemi.

Centralne Archiwum Geologiczne zostało powołane *Zarządzeniem nr 100 prezesa Rady Ministrów z 17 X 1969 r.*, jako jednostka działająca przy Instytucie Geologicznym. Organizacyjnie archiwum podlegało początkowo Centralnemu Urzędowi Geologii wchodzącemu następnie w gestię Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska; obecnie podlega ministrowi ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Archiwum ma siedzibę w Warszawie przy ul. Rakowieckiej 4. Funkcję kierownika Archiwum Materiałów Geologicznych sprawuje dr Janina Wiszniewska, dzięki pomocy której w znacznej części możliwe było przygotowanie niniejszego materiału.

W okresie do 1978 r. jednostkami terenowymi Centralnego Archiwum Geologicznego (o zasięgu regionalnym) były Kombinaty Geologiczne w Płocie, Południe i Zachodzie. W 1978 r. działające 19 wyodrębnionych organizacyjnie archiwów geologicznych Centralnego Urzędu Geologii. Z chwilą powołania w 1973 i 1975 r. urzędów wojewódzkich utworzono przy nich wojewódzkie archiwa geologiczne działające w strukturze organizacyjnej wydziałów gospodarki terenami lub ochrony środowiska. Od 1975 r. archiwa te utraciły zwierzchność Centralnego Archiwum Geologicznego.

Funkcję regionalnego archiwum obszaru morskiego RP w 1991 r. powierzono Przedsiębiorstwu Poszukiwań i Eksploatacji Złóż Ropy i Gazu „Petrobaltic” w Gdańsku (obszar ten

liczy 33 tys. km²). Przedsiębiorstwo jest formalnie depozytariuszem całej informacji geologicznej i geofizycznej obszaru morskiego państwa polskiego. W zakresie dokumentacji geologicznej „Petrobaltic” współpracuje z przedsiębiorstwem „Geonafta” w Warszawie i Zakładem Geofizyki w Toruniu.

Na mocy ustawy *Prawo geologiczne i górnicze* organami państwowej administracji geologicznej są minister ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa oraz wojewodowie. Do wojewodów należy m.in. nadzór nad projektowaniem i wykonywaniem prac geologicznych, sporządzaniem dokumentacji geologicznej oraz gromadzeniem, przetwarzaniem i udostępnianiem danych geologicznych. Organami państwowego nadzoru górniczego są prezes Wyższego Urzędu Górniczego oraz dyrektorzy okręgowych urzędów górniczych.

Teren województwa gdańskiego podlega OUG w Poznaniu. Ustawa *Prawo geologiczne i górnicze* pozbawia z mocy art. 102.5 państwowych służb archiwalnych prawa do nadzoru i gromadzenia dokumentacji geologicznej, co w praktyce oznacza, że w dokumentacji Przedsiębiorstwa „Petrobaltic” (Spółka ZSRR, NRD i PRL) z okresu do 1991 r. nie można było przejść do AP w Gdańsku dokumentacji geologicznej (nawet przy zastosowaniu formy umowy dzwizczenia). A tylko ta dokumentacja uzasadnia objęcie „Petrobaltic” nadzorem archiwalnym. Podobnie było z dokumentacją Przedsiębiorstwa Robot Wiertniczych w Gdańsku, które wytwarza materiały archiwalne, ale tylko w części obejmującej dokumentację geodezyjną i geologiczną.

Status wyodrębnionych archiwów geologicznych nie znajduje w literaturze archiwalnej żadnego odbicia. Nasuwają się zatem następujące wnioski:

1. Przepisy prawa w zakresie postępowania z dokumentacją geologiczną należy uregulować jak w odniesieniu do innej dokumentacji, a gdyby takie uregulowanie prawne nie mogło być przeprowadzone, z zasobu archiwów państwowych należy usunąć dokumentację geologiczną bo jej posiadanie w chwili obecnej jest bezprawne.

2. Do materiałów archiwalnych z zakresu dokumentacji hydrograficznej studni należy zaliczyć dokumentację wszystkich studni o głębokości poniżej 30 m, z tym że szczególnie wartościowe należy przypisywać odwiertom w trzeciorzędzie (nie tylko ze względu na technologiczne prowadzenia tych odwiertów).

3. Najbardziej wartościowe są geologiczne mapy wielkoskalowe oraz dokumentacja służąca do ich sporządzenia.

4. Do materiałów archiwalnych powinny być również zaliczone teki wydawnicze map górniczych i geologicznych.

5. Wartość materiałów archiwalnych posiadających przytoczone w artykule opracowania, natomiast dokumentacja służąca do ich sporządzenia jest niewątpliwie nikłej wartości archiwalnej.

Z dokumentacji geologiczno-inżynierskiej do materiałów archiwalnych należałoby kwalifikować tylko taką, która dotyczy obiektów monumentalnych.

Jan Jastrzębowski (Gdańsk)

ARCHEION, T. C
WARSZAWA 1999

TORSTEN MUSIAL, *STAATSARCHIVE IM DRITTEN REICH. ZUR GESCHICHTE DES STAATLICHEN ARCHIVWESENS IN DEUTSCHLAND 1933–1945*, Potsdam 1996, Verlag für Berlin–Brandenburg, ss. 220.

Omawiana praca jest zmienioną nieco wersją dysertacji pt. *Archiwa w Trzeciej Rzeszy*, jaką w 1994 r. obronił autor na Wydziale Filozofii i Nauk Historycznych Uniwersytetu Humboldta w Berlinie. Składa się ze wstępu i siedmiu rozdziałów oraz załączników podanych w formie tekstów źródłowych, tablic, zestawień i map. Uzupełnienie stanowi wykaz wykorzystanych źródeł, literatury przedmiotu, indeksy osób i miejscowości, spis użytych skrótów i spis treści. O swym dziele autor mówi we wstępie, że jest to pierwsza próba syntetycznego przedstawienia historii archiwów państwowych w Niemczech w latach 1933–1945 i stanowić będzie wstęp do dalszych badań na tym polu. Praca zawężona jest do przedstawienia poczynąń urzędów kierujących archiwami państwowymi, działań podległych im archiwów i wyższej kadry archiwistów. Pominięte zostały problemy archiwów wojskowych, archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, archiwów NSDAP i organów bezpieczeństwa oraz archiwów specjalnych. W małym tylko zakresie pokazał autor naukową i publicystyczną działalność archiwistów, rozwój teorii archiwalnej i prawne problemy archiwistyki. Te zagadnienia wymagają dalszych studiów. Ze względu na główną rolę w III Rzeszy pruskiego zarządu archiwów stosunkowo więcej miejsca zajmują w opracowaniu problemy archiwów pruskich, mniej zaś archiwa innych krajów Rzeszy. Ogólnie tylko przedstawione zostały archiwa państwowe w Austrii, ze względu na specyfikę tego zagadnienia, natomiast opisano nie zrealizowane przygotowania niemieckiej służby archiwalnej do działań w latach II wojny światowej w Grecji, Wielkiej Brytanii, Słowacji i na Węgrzech.

Rozdział I poświęcony jest archiwom państwowym w Niemczech przed 1933 r. Autor nakreślił sytuację na tym polu od początków XX w. W latach I wojny światowej archiwiści niemieccy zaangażowani zostali po raz pierwszy na okupowanych terenach Francji, Belgii i na ziemiach polskich. Zdobyte wówczas doświadczenia posłużyły archiwistom niemieckim podczas II wojny światowej. Po 1918 r. sytuacja w archiwach państwowych pogorszyła się gwałtownie — zmalała liczba czynnych archiwistów, gwałtownie narastała ilość akt przejmowanych po zlikwidowanych urzędach centralnych. Powstało wówczas Archiwum Rzeszy (Reichsarchiv), gdzie zatrudniono wielu zdemobilizowanych oficerów. W końcu lat dwudziestych niemieckie archiwa państwowe nawiązały bliską współpracę ze służbami archiwalnymi ZSRR. Archiwiści niemieccy włączyli się aktywnie w działania na rzecz rewizji niektórych postanowień traktatu wersalskiego poprzez odczyty, publikacje i wystawy. Zainicjowali prace w ramach tzw. Ostforschung ukierunkowane głównie przeciwko Polsce. W Instytucie Badań Archiwalnych (Institut für Archivwissenschaft), który powstał w Berlinie w 1930 r., przygotowywano prace, które miały polemizować z opiniami polskich historyków, ocenianymi jako niebezpieczne dla interesów Niemiec.

Rozdział 2 obejmuje lata 1933–1936/1937 (*Anpassung und Aufschwung*) i składa się z 10 podrozdziałów. Autor pokazuje, kiedy i w jakich warunkach archiwiści wstępowali do organizacji hitlerowskich i jak włączali się w propagandowe działania tych organizacji. W 1938 r. około 80% archiwistów z wyższym wykształceniem pracujących w archiwach państwowych należało do NSDAP, choć w tym okresie była to jeszcze akcja dobrowolna. W podrozdziale 4 opisane są etapy tworzenia w III Rzeszy scentralizowanego systemu zarządzania archiwami, co nasiliło się szczególnie od jesieni 1938 r., gdy dyrektorem generalnym pruskich archiwów państwowych został Ernst Zipfel, były oficer wojsk cesarskich, od 1932 r. członek NSDAP. Konsolidacji archiwów służyły nowo powstałe wydawnictwa archiwalne (*Mitteilungsblatt der preussischen Archivverwaltung* i *Allgemeine Verfügungen des Generaldirektion der Staatsarchive*). Na uwagę zasługuje podrozdział 5 dotyczący Żydów. Archiwiści pochodzenia żydowskiego byli zwalniani z pracy, ograniczono, a potem zakazano Żydom dostępu do archiwów państwowych, a w okresie masowej emigracji skonfiskowano Żydom wszelką dokumentację, którą przejmowały placówki gestapo, policji i urzędów do badań rasowych. W podrozdziale 9 przedstawia autor formy kształcenia archiwistów. W Instytucie Archiwalnym w Berlinie obowiązkowo nauczano języka polskiego, a w szkoleniu uczestniczyli w 50% archiwiści z niepruskich archiwów. W latach II wojny światowej akcja szkolenia została znacznie ograniczona.

Rozdział 3 (*Vorkriegsjahre 1938/1939*), czyli okres poprzedzający wybuch II wojny światowej określił autor jako początek nowej epoki w dziejach niemieckich archiwów. Wcielenie do Rzeszy Austrii, zajęcie Czechosłowacji przeniosło działania niemieckich służb archiwalnych poza dotychczasowe granice Rzeszy. Na te lata przypadają też intensywne przygotowania do wojny. Wielu młodych archiwistów powołano do armii, a równocześnie pojawiły się nowe zadania dla służb archiwalnych. W kolejnych podrozdziałach przedstawione są te działania nie tylko w Austrii i Czechach, ale także w okręgu Kłajpedy, którą w marcu 1939 r. Litwa zmuszona była oddać Niemcom. Podrozdział 4 dotyczy przygotowań w archiwach na wypadek wojny, w tym także zabezpieczania własnych akt przed skutkami nalotów. Rozesłano do archiwów w trybie tajnym stosowne instrukcje, dyskutowano wstępnie problemy oddelegowania archiwistów na zajęte w przyszłości obce tereny i wywożenia dokumentacji.

Rozdział 4 (*Niemieckie archiwa państwowe w okresie wojny*) rozpoczyna się mocnym, jednoznacznym stwierdzeniem, że napaść niemieckich wojsk na Polskę rankiem 1 IX 1939 r. zapoczątkowała czarny okres w historii niemieckich archiwów. W tym duchu opisuje autor szczegółowo, na podstawie bogatej bazy źródłowej, poczynania archiwistów i archiwów niemieckich w tamtych czasach. Od fazy wielkich sukcesów i triumfów, przez trudne lata od przełomu 1942/43, aż po koniec wojny, kiedy wielu archiwistów straciło życie, a liczne budynki archiwalne i cenne archiwalia uległy zagładzie. Ta część opracowania najbardziej chyba w całej książce Musiała nasycona jest szczegółowymi informacjami, co nie pozwala na pokazanie tego w krótkim streszczeniu. Drobiazgowo przedstawiony jest też okres, w którym najważniejszym zadaniem stała się ewakuacja archiwaliów z miast i ośrodków przemysłowych zagrożonych nalotami i zbliżającą się linią frontu.

Rozdział 5, ukazujący działania archiwistów niemieckich na okupowanych terenach, jest najobszerniejszy (60 ss., w tym tabele). We wszystkich okupowanych krajach działania przebiegały według jednolitego wzoru: tuż za linią frontu, niekiedy w mundurze Wehrmachtu, wkraczał doświadczony archiwista niemiecki, dokonując wstępnego rozeznania, po nim przybywały wyspecjalizowane grupy, a następnie — przy niemieckich zarządach wojskowych czy cywilnych — tworzone referaty do spraw archiwów i obsadzano w miejscowych archiwach

funkcje kierownicze niemieckim personelem. W zależności od tego, jak daleko sięgały roszczenia Niemców wobec archiwów podbitych krajów, organizowane były dalsze poczynania. Inaczej w Czechach, w Danii, we Francji, inaczej w Polsce i na zajętych obszarach radzieckich. Formy działania zależne były również od tego, ilu archiwistów można było oddelegować z Rzeszy do okupowanych krajów. Na ziemiach polskich — w samej tylko Generalnej Guberni — działało 14 wysoko kwalifikowanych archiwistów, w Belgii i we Francji 27 (tylko w Paryżu — 13), a na wielkich obszarach ZSRR zaledwie pięciu.

Archiwa państwowe Rzeszy zainteresowane były w zasadzie starym, zarchiwizowanym zasobem aktowym. Nowsze akta przejmowało wojsko, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, gestapo, policja, NSDAP i urzędy do badań rasowych (Einsatzstab Reichsleiter Rosenberg). Między tymi organami istniało współdziałanie, ale zarazem silna rywalizacja. Pod koniec wojny, gdy przesuwali się linie frontu, niemieckie grupy służb archiwalnych wycofywały się planowo z okupowanych krajów do Niemiec, zabierając ze sobą przede wszystkim własną, wytworzoną dokumentację. Autor twierdzi, że czyniły to z obawy przed zemstą zwycięzców, gdyby dokumentacja ta wpadła w ich ręce.

W dalszej części rozdziału omówiono sytuację na polu archiwalnym w krajach Europy, nawet współpracujących z Niemcami (Słowacja, Węgry, Włochy), oraz przygotowania do działań na wypadek zajęcia Wielkiej Brytanii. Najwięcej miejsca i uwagi poświęcił autor przedstawieniu sytuacji na ziemiach polskich, skąd w latach wojny wywieziono do Rzeszy ogromne ilości starych archiwaliów i nowszej dokumentacji. Straty w 90% poniosły archiwa centralne w Warszawie, na skutek pożarów; wiele akt polskich przekazali Niemcy na makulaturę. Latem 1944 r. archiwiści niemieccy spalili w Krakowie tajne akta Zarządu Archiwów GG, urzędów archiwalnych we Lwowie i Lublinie. Siedzibę dyrektora archiwów GG przeniesiono wówczas do Wrocławia, a następnie do Berlina. Pod koniec wojny wywożono masowo na zachód akta z archiwów państwowych w Gdańsku, Poznaniu i Katowicach. Ostatni archiwiści niemieccy opuścili tereny polskie w styczniu 1945 r.

Źródła i literatura dotycząca problemów archiwalnych w latach II wojny światowej we Francji, Belgii, Holandii i Luksemburgu nie budziły dotąd w Polsce zainteresowania. Marek Stażewski w swej bardzo wnikliwej pracy nie próbował porównywać sytuacji na ziemiach polskich z sytuacją w tych właśnie krajach¹. Ta partia książki T. Musiala powinna więc budzić zainteresowanie. Autor oparł się na nieznanej dotąd w Polsce bazie źródłowej i na powojennej literaturze francuskiej, belgijskiej i niemieckiej. Ujmując krótko szczegółowe informacje przedstawione przez autora, można powiedzieć, że w tych krajach obok akcji przejmowania i wywożenia dokumentacji „niemieckiej proveniencji” (np. z Francji około 25 tys. map wojskowych), robiono dużo fotokopii dokumentów (w archiwach Paryża około pół miliona), sporządzano kartoteki i inwentarze akt dla potrzeb nauki niemieckiej²; wspólnie z archiwami Holandii i Belgii przeprowadzano wymianę akt z zachowaniem interesów niemieckich. W pierwszych latach wojny z archiwów Francji i Belgii korzystało wielu badaczy przybywających z Rzeszy, pod koniec wojny — po wylądowaniu w Normandii wojsk alianckich — z Alzacji i Lotaryngii ewakuowano akta w głąb Niemiec.

¹ M. Stażewski, *Niemiecka polityka archiwalna na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy 1939–1945*, Warszawa-Lódź 1991, ss. 267.

² W.H. Stein, *Die Inventarisierung von Quellen zur deutschen Geschichte. Eine Aufgabe der deutschen Archivverwaltung in den besetzten westeuropäischen Ländern im Zweiten Weltkrieg. Inventar von Quellen zur deutschen Geschichte in Pariser Archiven und Bibliotheken*, Koblenz 1986.

Na kilku stronach tego samego rozdziału (s. 161–167), w krótkich, lakonicznych zdaniach, przynoszących jednak wiele informacji, pokazał Musiał poczynania archiwistów niemieckich i innych władz okupacyjnych na obszarach podległych do lata 1941 r. władzom radzieckim — w tym obszarach przynależnych do Polski przed 1939 r. i krajów nadbałtyckich. Akta z terenów Ukrainy gromadzili Niemcy początkowo w Kamieńcu Podolskim, skąd przewożono je potem do Archiwum Rzeszy w Opawie³. Z terenów północnych zabierano akta do Rygi, Rewla i Narwy, a stamtąd w 1944 r. drogą morską do Niemiec.

Dwa końcowe rozdziały (*Ostatni rok wojny, Bilans i perspektywy niemieckich archiwów po r. 1945*) obrazują dramatyczną sytuację archiwistów i archiwów na tle ogólnej klęski III Rzeszy. Ernst Zipfel — jedna z głównych postaci sterujących niemiecką służbą archiwalną Rzeszy — przeszedł w dniu 7 V 1945 r. w stan spoczynku, a jego funkcję objął Erich Randt, wcześniej dyrektor Zarządu Archiwów w Krakowie. Musiał wysuwa przypuszczenie, że wprawdzie Zipfel stał w pełni na usługach nazistowskiego reżimu, ale poprzez swą skuteczną działalność ewakuowania akt przed skutkami nalotów przyczynił się waleń do ocalenia ich przed zagładą.

W ostatnim rozdziale — wychodząc w zasadzie poza zasięg tematu — autor pokazał, jak wyglądały działania archiwistów niemieckich po zawieszeniu broni w maju 1945 r. w każdej strefie okupacyjnej i na ile te działania uzależnione były od władz okupacyjnych. Z końcem wojny większość archiwistów z dawnych wschodnich obszarów Rzeszy przeniosła się na zachodnie tereny Niemiec. Po przejściu procesu denazyfikacji objęli tam oni ważne stanowiska w służbie archiwalnej. Randt był w 1945 r. doradcą Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, poszukującej m.in. polskich zbiorów wywiezionych do Niemiec, a były kierownik Staatsarchiv Kattowitz — dr Karol Bruchmann — został wkrótce dyrektorem Bundesarchiv w Koblencji i przez wiele lat był prezesem Związku Archiwistów Niemieckich.

W ostatnich zdaniach swej książki autor pisze, że właściwej oceny działań niemieckiej państwowej służby archiwalnej w latach nazizmu będą mogli dokonywać tylko przedstawiciele młodej generacji archiwistów, nie uwikłanych w tamte przeszłe, niechlubne czyny.

Recenzowana praca jest dziełem pionierskim, po raz pierwszy ujmującym zagadnienie syntetycznie. Oparta na nie wykorzystanych dotąd źródłach i licznych opracowaniach odrzuca tezę lansowaną przez niemieckich archiwistów starszego pokolenia, że działając w państwie totalitarnym zmuszeni byli do określonych poczynañ i nie ponoszą za to osobistej odpowiedzialności. Musiał twierdzi stanowczo, że wymowa przebadanych przez niego akt zaprzecza takiej tezie, aczkolwiek trudno jest wyznaczyć rozmiary indywidualnej odpowiedzialności każdego archiwisty.

Antonina Staszków (Katowice)

A MAGYARORSZÁG LEVÉLTÁRAI, red. László Blazovich, Veronika Müller, Budapest–Szeged 1996, Magyar Levéltárosok Egyesülete, ss. 150.

Recenzowana praca jest dobrym wprowadzeniem do wiedzy o archiwach węgierskich, zarazem służyć może jako punkt wyjścia do wszelkiego rodzaju kwerend podejmowanych w tych archiwach. Wersja internetowa jest dostępna na serwerze Uniwersytetu w Miskolcu

³ Duże ilości akt z dawnych polskich starostw z Sambora, Drohobycza, Leska, Przemyśla itp. przywozila do Berlina wraz z innymi materiałami w 1942 r. niemiecka jednostka wojskowa. Por. AP Katowice, Staatsarchiv Kattowitz, sygn. 83/1–25.

pod adresem: <http://kvtlinux.lib.uni-miskolc/lib/archive/kiadv/magylevt> w węgierskiej i niemieckiej wersji językowej.

Już wgląd w spis treści daje pojęcie o węgierskiej sieci archiwalnej. W pracy omówione zostały wszystkie istniejące w tym kraju archiwa. Są to archiwa państwowe, do których zaliczamy Węgierskie Archiwum Krajowe (Magyar Országos Levéltár, MOL — jest to jedyne węgierskie archiwum centralne), Budapeszteńskie Archiwum Stołeczne (Budapest Főváros Levéltára) i 20 archiwów komitackich oraz archiwa specjalne, jak np. Archiwum Historyczno-Wojskowe (Hadtörténelmi Levéltár) lub Archiwum Centralnego Urzędu Statystycznego (Központi Statisztikai Hivatal Levéltára), a także archiwa wyższych uczelni i instytucji rządowych. Do archiwów publicznych należą też archiwa samorządowe z Győru, Székesfehérváru i Tatabányi, Archiwum Węgierskiej Akademii Nauk (MTA Levéltára) oraz wydzielone (jak Partii Drobnych Posiadaczy — Független Kiszgazda és Polgári Tudománypolitikai Intézet Kiszgazda Levéltára). Obok nich własne sieci archiwalne posiadają kościoły. Kościół katolicki dysponuje archiwami w każdej diecezji, archiwum ma też diecezja greckokatolicka w Nyíregyháza oraz niektóre zakony (godne uwagi jest zwłaszcza Archiwum Prowincjonalnego Opactwa Benedyktynów w Pannonhalmie — Bencés Főapátsági Levéltár). Własne archiwa prowadzi też Kościół ewangelicko-augsburski, reformowany (obydwa dysponują swoimi archiwami diecezjalnymi), a także baptystyczny, diecezja budapeszteńska Serbskiej Cerkwi Prawosławnej, unitariański oraz gmina żydowska.

Redaktorzy książki są autorami wstępu, który przedstawia dzieje węgierskich archiwów oraz aktualny stan archiwistyki węgierskiej. Podobnie jak w Polsce, archiwa na Węgrzech zaczęły się rozwijać równolegle z rozwojem praktyki kancelaryjnej. Już w XIV i XV w. istniały archiwa kościelne i miejskie. Panowanie tureckie nad środkową częścią kraju w latach 1526–1686, przyniosło zatrącenie znacznej części średniowiecznych dokumentów. Dopiero po zjednoczeniu kraju przez Habsburgów pojawiły się warunki do tworzenia archiwów prowincjonalnych. Dlatego zasób aktowy większości archiwów komitackich dzisiejszych Węgier zaczyna się na przełomie XVII i XVIII w. W 1723 r. (faktycznie w 1756 r.) powołano do życia w Pożoniu (dzisiejszej Bratysławie) Archiwum Państwowe (Archivum Regni), gromadzące materiały dotyczące węgierskiej części monarchii habsburskiej. W 1784 r. przeniesiono je do Budy. W 1875 przemianowano je na Węgierskie Archiwum Krajowe (Magyar Országos Levéltár, MOL). Obok niego powstawały archiwa w komitatach oraz archiwa miejskie. Po ugodzie z Austrią archiwa węgierskie podlegały MSW, od 1922 r. zaś, podobnie jak w Polsce, Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. MOL spełniało wówczas funkcję nadzorczą nad archiwami komitackimi i miejskimi, prowadziło też szkolenie dyplomowanych archiwistów. W 1947 nadzór rozciągnięto i na archiwa prywatne, w tym kościelne, które wcześniej nie podlegały kontroli.

Lata stalinowskie wprowadziły na Węgrzech centralistyczną sieć archiwalną. Na mocy ustawy z 1950 r. powołano do życia w 1953 r. przy Ministerstwie WRiOP, a następnie przy Ministerstwie Kultury, Centralny Zarząd Archiwów (Levéltárak Országos Központ)¹. Pozbawiono archiwa jakiegokolwiek samodzielności, co przejawiało się np. w centralnie prowadzonych akcjach brakowania zbędnych materiałów. Upaństwowiono również archiwa samorządowe, tworząc jednolitą sieć archiwalną. Archiwa państwowe miały za zadanie

¹ Usytuowanie archiwów na Węgrzech i w Polsce różniło się zatem od ich położenia w innych krajach bloku wschodniego, gdzie archiwa z reguły podporządkowane były Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, jak do dziś np. w Czechach.

przejmować akta władz, urzędów, gmin, instytucji, komitatów, miast, rodowe, przedsiębiorstw komunalnych. Państwowa służba archiwalna otrzymała też zadanie nadzoru nad archiwami prywatnymi o wieczystej wartości, co w praktyce oznaczało ścisłą kontrolę nad archiwami kościelnymi.

Ponowną decentralizację sieci archiwów przyniosła nowa ustawa archiwalna z 1968 r., na mocy której archiwa komitackie wyjęte zostały spod Centralnego Zarządu i podporządkowane lokalnym radom narodowym. Centralny Zarząd Archiwów sprawował tylko nadzór fachowy. Na mocy tej ustawy w 1970 r. utworzono Nowe Węgierskie Archiwum Centralne (Új Magyar Központi Levéltár), jako drugie — obok MOL — archiwum centralne przeznaczone dla gromadzenia akt powstałych po 1945 r. (można je zatem uznać w pewnym stopniu za odpowiednik naszego Archiwum Akt Nowych). Jak zauważył wtedy na łamach „Archeionu” Piotr Bańkowski², pojawiły się kłopoty z podziałem dotychczasowego zasobu MOL, problemem zwłaszcza stał się podział akt instytucji, które zaczęły działać przed proklamowaniem na Węgrzech republiki w 1946 r.

Koncepcja utworzenia osobnego archiwum dla akt najnowszych nie zdała egzaminu, dlatego 1 VII 1992 r. ponownie połączono obie instytucje. Obok przejęcia swojego dawnego zasobu, MOL wzbogaciło się także o archiwalia centralnych instytucji byłej partii komunistycznej (1991 r.). Od upadku systemu komunistycznego archiwa państwowe oddają prywatnym posiadaczom zagrabione materiały, tworząc z nich kopie.

Zadania archiwów węgierskich są określone identycznie, jak w Polsce. Jeśli chodzi o gromadzenie i opracowywanie materiałów archiwalnych, obowiązuje zasada pertynencji terytorialnej, która niesie dla współczesnych Węgier chyba znaczniejsze następstwa niż dla Polski. Wobec rozpadu państwa w 1918 r. znaczna część archiwaliów — również tych wytworzonych przez centralne organy władzy — pozostała poza granicami państwowymi. Szczególne znaczenie ma zatem współpraca archiwistów węgierskich i zagranicznych. Już w latach trzydziestych doszło do wymiany materiałów archiwalnych między Węgrami a Austrią. Od końca lat pięćdziesiątych archiwiści węgierscy prowadzą kwerendę w archiwach wiedeńskich rejestrując i mikrofilmując archiwalia centralnych organów monarchii habsburskiej. Wiele cennych archiwaliów zachowało się w Słowacji, Rumunii (Siedmiogrodzie), Serbii i Chorwacji. W MOL powstał zbiór fotokopii dokumentów średniowiecznych z terenów historycznych Węgier (Diplomatikai Fényképgyűjtemény). Trwają prace nad utworzeniem pełnej kolekcji mikrofilmów zespołów dotyczących Węgier, a przechowywanych poza granicami kraju.

Ważnym zagadnieniem dla kształtowania zasobu archiwalnego jest brakowanie. Jak już wspomniano, w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych brakowanie materiałów archiwalnych zarządzane było centralnie. Nie doszło jednak do prób ustalenia reguł przydatności historycznej archiwaliów. Na plan pierwszy wysunęły się gospodarcze potrzeby ich użytkowników, a zasady brakowania materiałów ze swoich składnic akt każde ministerstwo ustalało dla siebie. Dopiero od 1985 r. trwają prace nad sprecyzowaniem zasad określania wartości dokumentacji.

Archiwa mają obowiązek udostępniania zasobu. Wszystkie placówki na Węgrzech przechowywały w sumie 271 918 m.b. akt (stan z 1993 r.), z tego na państwową sieć archiwalną przypadało 63 866 m.b., na komitackie i miejskie 167 805, na wydzielone 24 447, na kościelne zaś 15 800 m.b. W celu zwiększenia powierzchni magazynowej od lat osiemdziesiątych tworzone są filie archiwów komitackich. Większość archiwów wydaje pomoce archiwalne,

² P. Bańkowski, *Pierwszy rok działalności nowego węgierskiego Archiwum Centralnego w Budapeszcie*, „Archeion”, t. 59, 1973, s. 201–203; F. Cieślak, *Archiwa węgierskie i ich praca nad narastającym zasobem*, „Archeion”, t. 65, 1977, s. 175–181.

jak przewodniki po zespołach czy inwentarze. Stan inwentaryzacji nie jest wystarczający, a najcenniejsze zespoły do dzisiaj mają jedynie inwentarze kartkowe. MOL posiada dla okresu Średniowiecza (tj. sprzed 1526 r.) inwentarz złożony z około 100 000 kartek. Nic więc dziwnego, że planuje się utworzyć inwentarz komputerowy na dyskietkach³.

Archiwiści węgierscy zajmują się także działalnością wydawniczą na podstawie zasobów własnych archiwów, prowadzą również badania w zakresie archiwistyki oraz popularyzują problematykę historyczną i archiwalną, np. przez organizowanie wycieczek po archiwach czy dni archiwalnych. Do swojej dyspozycji mają dwa czasopisma: wydawane od 1923 r. przez MOL „Levéltári Közlemények” oraz wydawane przez Ministerstwo Kultury i Oświaty „Levéltári Szemle”. Skupieni są w Stowarzyszeniu Archiwistów Węgierskich (A Magyar Levéltárosok Egyesülete), które samodzielnie działa dopiero od końca 1986 r.

Część szczegółowa pracy zawiera informacje o każdym archiwum przygotowaną przez jego kierownika. Każdy artykuł omawia historię archiwum, następnie charakteryzuje jego zasób, wymienia pomoce archiwalne oraz działalność wydawniczą, kończy się zaś informacją o godzinach otwarcia pracowni badawczej i udogodnieniach dla czytelników (czytnik mikrofilmów, możliwość reprodukcji archiwaliów). W nagłówku podano adresy wszystkich filii archiwum wraz z numerami telefonów, ewentualnie faksu oraz z adresem internetowym.

Przykładowo przedstawmy jedno z najcenniejszych archiwów węgierskich: Archiwum Prowincjonalnego Opactwa Benedyktynów w Pannonhalmie. Opactwo to — zainicjowane przez Gejzę I — zbudowane zostało w pierwszych latach XI w. Od tego czasu było odbiorcą i wystawcą licznych dokumentów. Do początku XIII w. zachowało się ich około 35, a wystawione były przez papieży, królów i opatów. Opactwo nie uległo zniszczeniu przez Tatarów. W trzy wieki później udało się wywieźć dokumenty i ukryć je przed Turkami, w Győrze, a następnie w Wiedniu. Po wydaniu dekretu Józefa II o rozwiązaniu zakonu przewieziono archiwalia do Budy, skąd w początkach XIX w. wróciły do Pannonhalmu. W XIX i XX w. zasób archiwum zwiększył się o akta opata, seminarium, akta gospodarcze oraz archiwalia kilku rodzin zdeponowane w archiwum. Zasób archiwum jest stosunkowo niewielki (zaledwie 192 m.b.), lecz ważny dla badaczy.

Można sądzić, że dla osób interesujących się historią Węgier omawiany przewodnik po archiwach tego kraju stanie się nieocenionym źródłem informacji.

Ryszard Grzesik (Poznań)

UKRAJINSKE ARCHIWOZNAWSTWO: ISTORIJA, SUCZASNYJ STAN TA PERSPEKTYWY. NAUKOWI DOPOWIDI WSEUKRAINSKOJI KONFERENCIJI (19–20 LYSTOPADA 1996 ROKU), cz. 1–2, Kyjiw 1997, ss. 380, ss. 263.

Ukraińska archiwistyka: historia, stan obecny i perspektywy jest plonem ogólnoukraińskiej konferencji archiwalnej, która odbyła się w listopadzie 1996 r. w Kijowie; wydawcą jej materiałów jest m.in. kijowski uniwersytet im. Tarasa Szewczenki oraz Stowarzyszenie Archiwistów Ukrainy. Na pozycję tę składają się przedstawione podczas konferencji referaty. Wystąpienia części plenarnej dotyczą zagadnień ogólnych rozwoju archiwistyki ukraińskiej i zarządzania narodowym zasobem archiwalnym. W sekcji 1, poświęconej historii archiwistyki i archiwoznawstwu, na uwagę zasługują dwa referaty: W. Straszki i S. Rizniczenki. Autor

³ Informuje o tym także strona MOL w Internecie: <http://www.iif.hu>.

pierwszego tekstu, pt. *Inwentarze ksiąg w Centralnym Archiwum Akt Dawnych w Kijowie*, omawia losy ksiąg ziemskich i grodzkich, zgromadzonych w archiwum kijowskim od 1852 r. do czasów współczesnych, podając informacje o archiwaliach utraconych w wyniku wojen i rewolucji oraz o księgach przechowywanych obecnie w archiwum. Drugi referat, pt. *Ziemstwa Prawobrzeżnej Ukrainy: struktura i działalność*, prezentuje dzieje ustrojowe i działalność ziemstw w guberniach Ukrainy Prawobrzeżnej oraz ich kancelarię i pozostałość aktową.

Sekcja 2 konferencji była poświęcona tematowi „Wybitni archiwiści Ukrainy”. Składa się na nią kilkanaście referatów poświęconych dorobkowi badawczemu historyków i archiwistów, m.in. M. Hruszewskiego, D. Jawornickiego, J. Kamanina, A. Markiewicza, W. Modzelewskiego i in. Sekcja poświęcona była aktualnym problemom działalności archiwalnej. W jej ramach przedstawiono wiele artykułów odnoszących się do zagadnień informacji archiwalnej, komputeryzacji ewidencji archiwalnej, współpracy archiwów z bibliotekami i muzeami oraz metodyki archiwalnej. Sekcja 4 zajęła się problemami kształcenia archiwistów w szkołach wyższych. Sekcja 5 skupiła historyków. Spośród przedstawionych w jej ramach referatów uwagę zwracają: W. Lachocki, *Feniks Iwana Ohijenki (nieznane dokumenty z zasobu Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie)*, dotyczący pobytu metropolity grekokatolickiego I. Ohijenki w Polsce w latach 1921–1944; I. Tiurmenko, *Przyczynek do historii powstania prawosławnej akademii duchownej w Chełmie (listy metropolity Ohijenki do L. Bieleckiego)* — poza krótką charakterystyką starań Ohijenki (od 1940 r. arcybiskupa chełmskiego i podlaskiego, a od 1944 r. metropolity) w latach czterdziestych o powołanie Chełmskiej Prawosławnej Akademii Duchownej, autorka przytacza trzy jego listy z 1942 r. w sprawie akademii do Leonida Bieleckiego, profesora Uniwersytetu Ukraińskiego w Pradze, przechowywane w spuściźnie Bieleckiego w Centralnym Archiwum Państwowym Wyższych Organów Władzy i Administracji Ukrainy; Ł. Suchich, *Dokumenty archiwów rodowych magnaterii i szlachty Wołynia i Prawobrzeżnej Ukrainy w zasobie Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy w Kijowie: historia, zawartość, stan opracowania naukowego i perspektywy jego rozwoju*; N. Płatonowa, *Zasób Archiwum Państwowego MSW Ukrainy i jego znaczenie dla badań historii Ukrainy XX w.* Autorka omawia stan zachowania i zawartość zespołów organów spraw wewnętrznych Ukrainy od 1919 r., przechowywanych obecnie w Archiwum Państwowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Ukrainy (powołanym w 1995 r.). Wśród omówionych zespołów znajduje się fond 59 — akta spraw osiedleńców specjalnych, deportowanych z obszaru Ukrainy sowieckiej w latach 1933–1958. W sekcji 6 zamieszczono artykuły dotyczące zagadnień konserwacji i restauracji archiwaliów.

Ewa Rosowska (Warszawa)

MEDDELANDEN FRÅN SVENSKA RIKSARKIVET FÖR ÅREN 1987–1991, Stockholm 1997, Riksarkivet, ss. 144.

Publikacja zawiera sprawozdanie z działalności centralnego archiwum szwedzkiego Riksarkivet w Sztokholmie za lata 1987–1991. Należy wspomnieć, że sprawozdania takie są publikowane od roku 1877. W ostatnich kilkunastu latach w archiwach szwedzkich następuje zasadnicza zmiana w metodach działania z powodu stosowania na wielką skalę techniki komputerowej. Równie ważne zmiany zaszły w zarządzaniu służbą archiwalną, mające na celu oszczędną gospodarkę środkami finansowymi.

Na koniec 1990 r. Riksarkivet razem z siedmioma archiwami terenowymi posiadały 263 km b. akt. Zasób archiwum centralnego powiększył się z 45 km w 1964 r. do 130 km na początku 1991 r. W latach 1988–1992 Riksarkivet przejął około 30 km akt, a archiwa terenowe około 60 km. Do rejestrowania przejętych akt w Riksarkivet od 1992 r. wprowadza się projekt GIFRI (ogólna inwentaryzacja zasobu). Zasób archiwum staje się częścią systemu NAD (narodowa baza danych). W 1991 r. z zasobu Riksarkivet korzystało 20 395 czytelników, którym udostępniono 40 752 j.a. Do innych archiwów wypożyczono 1006 j.a., a do Riksarkivet sprowadzono 233 j.a. Z archiwów terenowych najczęściej użytkowników miało archiwum w Göteborgu (18 150, którym wypożyczono 23 900 j.a.). Dla obsługi czytelników w Riksarkivet w 1984 r. utworzono specjalne biuro o nazwie SVAR (szwedzka informacja archiwalna). Szeroko udostępnia się mikrofilmy — nie tylko w archiwum, ale także w bibliotekach i kołach genealogów. Biuro SVAR jest centralą wypożyczania mikrofilmów archiwalnych do bibliotek; w tej sprawie zawarto umowę z 210 gminami (w 1988 r. wypożyczono 61 500 sfilmowanych woluminów). W tymże roku SVAR wprowadził komputerowy program mikrofilmowy o nazwie DIAB DS90–21. Dla kościelnych ksiąg sfilmowanych dla mormonów sporządzono mikrokarty. Riksarkivet prowadzi także rejestr archiwów prywatnych, zwłaszcza wielkiej własności ziemskiej. W 1987 r. opracowano projekt komputerowy dla rejestrowania tych akt określony jako REA (rejestr archiwów prywatnych). W stosunku do urzędów archiwa szwedzkie nadal prowadziły nadzór nad tworzeniem akt i doradztwo w tym względzie. W urzędach pod patronatem Riksarkivet znajduje się 291 600 m.b. akt, a pod nadzorem archiwów terenowych jest ich 766 500 m.b. Należy też zaznaczyć, że w zasobie Riksarkivet w 1990 r. znajdowało się 16 tys. taśm magnetycznych i 100 tys. mikrofilmów.

Jeśli chodzi o pomieszczenia archiwalne, to Riksarkivet ma je na najwyższym światowym poziomie w samym Sztokholmie w formie podziemnego magazynu i naziemnego budynku administracyjnego. Oprócz tego w rejonie Sztokholmu ma do dyspozycji dziewięć małych pomieszczeń, z których nie wszystkie nadają się do tego celu. Wyposażono także bardziej nowocześnie pomieszczenia konserwacji akt i introligatorni oraz na przechowywanie pieczęci. W opracowaniu znajdował się projekt wybudowania centrum archiwalnego w Uppsali. Projektowany magazyn pomieści około 60 km b. akt.

W 1990 r. w Szwecji opublikowano nowe prawo archiwalne. Podkreślono w nim, że archiwalia są częścią narodowego dziedzictwa kulturalnego. Gminy mają zorganizować zarząd archiwalny celem kontrolowania działalności związanej z opieką nad aktami. Szczegółowe uregulowania dotyczą brakowania akt niektórych typów. Poza tym Riksarkivet wydał kilka okólników, m.in. o archiwach w urzędach państwowych, o tworzeniu i przechowywaniu dokumentacji papierowej oraz komputerowej, o postępowaniu z mikrofilmami, o zasadach przygotowywania pomieszczeń archiwalnych oraz o zasadach brakowania akt. Zajmowano się planowaniem do 2000 r. pozyskania pomieszczeń archiwalnych na przyjęcie nowych 140 km b. akt. W archiwach terenowych problemem jest pozyskanie pomieszczeń na przechowywanie elektronicznych nośników informacji. Zauważono pogarszanie się jakości papieru stosowanego w pracach biurowych. Dlatego ukazały się wskazówki dla urzędów o używaniu papieru przepisanej jakości.

W związku z nowym prawem archiwalnym, jesienią 1991 r. przeprowadzono liczne kursy i konferencje w Riksarkivet oraz w archiwach terenowych. Dla personelu wykonawczego były one kilkudniowe. Organizowano również seminaria o pracy archiwalnej.

W latach 1987–1991 r. zorganizowano też kilka interesujących wystaw. Jedną z nich poświęconą była 350-lecie (w 1988 r.) kolonii Nowa Szwecja nad rzeką Delaware w Ameryce Północnej. W 1990 r. powodzeniem cieszyła się wystawa skarbów archiwalnych związanych

z Estonią. Na uwagę zasługuje wystawa z 1991 r. o 250-leciu kontaktów Szwecji z Libią (w Trypolisie).

Szwedzcy archiwiści uczestniczyli w pracach siedmiu komisji działających w ramach Międzynarodowej Rady Archiwów. Wielu uczestniczyło też w kongresie archiwów w Paryżu w 1988 r. oraz odwiedzało archiwa w różnych krajach, m.in. w USA, Kanadzie, Niemczech, Anglii i Holandii. Wymieniono też wizyty w archiwach szwedzkich archiwistów z różnych krajów, m.in. z Polski (z Bydgoszczy i Gdańska) i Chin. Corocznie spotykała się także skandynawska grupa archiwistów zajmujących się elektronicznym przetwarzaniem danych.

Archiwiści szwedzcy są także bardzo czynni naukowo. W 1987 r. ukazał się kolejny tom dyplomatariuszy, a w 1989 r. zaczęto wydawać glossarium średniowiecznej łaciny w Szwecji. Kontynuowane jest też wydawanie archiwalnych studiów naukowych (*Arkivvetenskapliga studier*). W Szwecji jest również obecnie wydawane skandynawskie czasopismo archiwalne pt. „Nordisk Arkivnyt”.

W 1989 r. całkowicie zmieniono wewnętrzną organizację Riksarkivet. Naczelnemu dyrektorowi (Riksarkivarien) do tego roku podlegały cztery oddziały szczególne (do spraw archiwów prywatnych, do spraw szwedzkiego dyplomatorium, doradztwo dotyczące szwedzkiej informacji archiwalnej i doradztwo heraldyczne) oraz trzy biura zajmujące się zasobem aktowym. Biuro pierwsze obejmowało pięć sekcji przyjmujących i opracowujących akta, kształcenia i publikacji, archiwum ruchu robotniczego, dyplomatorium i poszukiwania średniowiecznych okładek pergaminowych. Drugie biuro obejmowało trzy sekcje (akta dotyczące kultury, komunikacji drogowej i porządku), zabezpieczenie działalności, nowe media w pracy archiwalnej i informację archiwalną. Trzecie biuro obejmowało ekspedycję, obsługę, bibliotekę, księgowość i sprawy personalne, reprografię, introligatornię i konserwację archiwaliów.

Od 1989 r. naczelnemu dyrektorowi podlegają: dział personalny, sekretarze, heraldyka, informacja i kształcenie, doradztwo w sprawach dyplomatorium, archiwa prywatne i doradztwo w kwestiach informacji archiwalnej oraz dwa wydziały. Wydział pierwszy obejmuje biuro obsługi użytkowników, szwedzką informację archiwalną (SVAR) i biuro do spraw magazynowych. Drugi wydział obejmuje biuro nadzoru i doradztwa, biuro techniczne i biuro do spraw archiwów prywatnych. Powołano także odrębne biuro do spraw administracyjnych.

W sprawozdaniach nie ma informacji o liczebności pracowników w archiwach. W końcowej części sprawozdań podano informacje o aktach dotyczących szwedzkiej okupacji Nowgorodu w Rosji na początku XVII w. oraz o dokumentach pergaminowych znalezionych w okładkach książki, np. breviarium z XIII w. i missale z XII w.

Stanisław Nawrocki (Poznań)

GUIDE TO THE ARCHIVAL RECORD GROUPS AND COLLECTIONS, Jerusalem 1997, Central Zionist Archives, ss. 64.

Centralne Archiwum Syjonistyczne powstało w 1919 r. w Berlinie jako instytucja zbierająca dokumentację Światowej Organizacji Syjonistycznej. W latach 1933–1934 Archiwum zostało przeniesione do Jerozolimy i tam przekształciło się w Centralne Archiwum Ruchu Syjonistycznego oraz Izraela w okresie kształtowania się państwa. Status i funkcje Archiwum zostały dokładnie określone podczas XXIV Kongresu Syjonistycznego w 1956 r.

Centralne Archiwum Syjonistyczne posiada około 7000 m.b. akt, bogaty zbiór mikrofilmów oraz fotokopii dokumentów przechowywanych w innych archiwach lub w zbiorach prywatnych, przede wszystkim poza Izraelem. Specjalną kolekcję tworzy ponad 400 tys. fotografii, map i taśmy magnetofonowej. Są to materiały obejmujące okres od 1839 r. aż do czasów współczesnych. Biblioteka Archiwum liczy około 83 tys. woluminów, a ponadto blisko 5 tys. periodyków i około 300 różnych pism wydawanych przez kibuce.

W swoich zbiorach Archiwum posiada przede wszystkim dokumentację dotyczącą działalności Światowej Organizacji Syjonistycznej i pracy jej biur w kilkunastu krajach całego świata, a także pokrewnych instytucji, takich jak: Agencja Żydowska, Keren Kajemet, Keren Hajesod.

Agencja Żydowska została utworzona w 1920 r. przez Światową Organizację Żydowską. Pełniła funkcje administracyjne w okresie, kiedy Palestyna była terytorium mandatowym. Reprezentowała ludność żydowską wobec władz brytyjskich. Filie Agencji istniały w wielu państwach, m.in. w Polsce. Zajmowały się propagowaniem i popieraniem emigracji do Izraela, w tym również z Polski, zarówno w okresie międzywojennym, jak i po II wojnie światowej. Z Agencją ściśle współpracowały organizacje Keren Kajemet i Keren Hajesod. Pierwsza z nich trudniła się zbieraniem wśród Żydów pieniędzy na wykup ziemi w Palestynie. Druga zajmowała się popieraniem i rozwojem osadnictwa już w samej Palestynie, a następnie w Izraelu.

Centralne Archiwum Syjonistyczne posiada liczne materiały dotyczące Polski, m.in. dokumenty związane z działalnością w Królestwie Polskim i Galicji kółek syjonistycznych — Hovevei Zion, pracą warszawskiego biura emigracyjnego (1921–1926) czy galicyjskiego Towarzystwa Studentów Żydowskich (1913–1922), a także Towarzystwa Nauczycieli Hebrajskiego w Galicji i na Bukowinie (1915–1922). Ponadto w zasobach znajdują się również materiały dotyczące Żydów pochodzących z Polski, którzy osiedlili się w Palestynie, a później w Izraelu, jak np. akta Stowarzyszenia Emigrantów z Polski (1940–1959) czy Reprezentacji Żydów Polskich (1940–1946).

Cenną część zbiorów Archiwum stanowią akta prywatne dotyczące wybitnych działaczy syjonistycznych, w tym wielu wywodzących się z Polski, jak: Nachum Sokołow, Icchak Grinbaum czy senatorowie II Rzeczypospolitej. Wśród tych materiałów znajduje się również korespondencja Juliana Tuwima z różnymi organizacjami syjonistycznymi, związana ze staraniami pisarza o wydostanie matki z okupowanej Polski.

Hanna Węgrzynek (Warszawa)

WŁADYSŁAW STĘPNIAK, *ARCHIWALIA POLSKIE W ZBIORACH INSTYTUTU HOOVERA UNIWERSYTETU STANFORDA*, Warszawa 1997, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, DiG, ss. 261.

Szczególne miejsce wśród instytucji naukowo-badawczych Stanów Zjednoczonych zajmuje Uniwersytet Stanforda w Kalifornii. Założony w 1885 r. uważany jest za jedno z największych centrów naukowych na świecie; pracuje w nim 9 laureatów Nagrody Nobla. W 1919 r., w ramach uczelni, jej absolwent Herbert Hoover (w latach 1929–1933 prezydent USA) założył specjalną instytucję, której głównym celem było i jest badanie problemów wojny i pokoju oraz rozwoju ekonomicznego, społecznego i kulturalnego państw i narodów. Instytucja ta występuje obecnie pod nazwą Hoover Institution on War, Revolution and Peace, w Polsce

zwana jest też Instytutem Hoovera. Instytut, obok pracy *stricto* naukowej, zajmuje się gromadzeniem zbiorów archiwalnych i bibliotecznych.

Instytut Hoovera zajmuje się również gromadzeniem archiwaliów i zbiorów bibliotecznych polskich, posługuje się jednak innymi zasadami w zakresie pozyskiwania, opracowywania i udostępniania materiałów. Udostępnia się wszelkie materiały bezpośrednio po ich pozyskaniu, bez względu na stopień opracowania (jeśli nie wniosła zastrzeżeń w tym względzie osoba przekazująca archiwalia); archiwalia przechowuje się w standardowych pudłach. Przy opracowywaniu archiwaliów sporządza się opisy zawartości, nie stosuje się paginacji, w niewielkim stopniu stosuje się natomiast brakowanie akt (czynności te wykonuje się zgodnie z warunkami umowy, na jakiej akta zostały przejęte).

Część zbiorów polskich została zmikrofilmowana na podstawie umowy zawartej w 1993 r. między Naczelną Dyрекcją Archiwów Państwowych w Warszawie i Instytutem Hoovera. Koszty przedsięwzięcia wzięła na siebie strona amerykańska; mikrofilmowane archiwalia zaopatrzone w inwentarze. Mikrofilmy znajdują się obecnie w Archiwum Akt Nowych.

Pierwsze polskie archiwalia przekazano do Instytutu Hoovera w 1921 r. Uczyniła to polska delegacja na konferencję pokojową w Wersalu. Archiwalia pozyskiwano różnymi drogami; ważną rolę odegrali „specjalni agenci akwizytorzy”, którzy kupowali archiwalia od różnych instytucji i osób prywatnych. Ważne zasługi w dziele gromadzenia archiwaliów polskich położyli m.in. Jan Karski, Józef Garliński oraz Witold Sworakowski; ten ostatni uzyskał nawet stanowisko zastępcy dyrektora Instytutu. Jemu też dedykowano pierwszy przewodnik po zbiorach placówki. W latach 1991–1992 funkcjonowało w Warszawie Biuro Instytutu Hoovera kierowane przez Macieja Siekierskiego, zajmujące się pozyskiwaniem i przekazywaniem archiwaliów do zbiorów Instytutu w USA.

Wysoko ocenia się wartość archiwaliów przechowywanych w Instytucie Hoovera; wskazuje się nawet, że badanie niektórych problemów historycznych nie jest możliwe bez znajomości źródeł tam zgromadzonych (s. 7). Wśród archiwaliów znajdują się materiały polskich partii politycznych z terenu Królestwa Polskiego, z czasów I wojny światowej, okresu międzywojennego oraz II wojny światowej, archiwalia wytworzone przez liczne urzędy państwowe, instytucje i organizacje. Z okresu powojennego materiały napływają ciągle i różnymi drogami (ich wyjawienie zastrzeżone jest tajemnicą). Nierzadko archiwalia te stanowią fragmenty zespołów przechowywanych w AAN w Warszawie, Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie oraz innych ośrodkach emigracyjnych.

Podobnie jak specyficzny jest sposób gromadzenia archiwaliów w Instytucie Hoovera, tak też niełatwo jest sporządzić klasyczny przewodnik czy inwentarz przechowywanych tam polskich materiałów źródłowych. Dlatego też prezentowana praca nie jest tego typu opracowaniem, co podkreśla się w jej wstępie (s. 8). W opracowaniu wydzielono trzy części. Pierwszą stanowi wykaz akt i materiałów urzędów państwowych, instytucji i organizacji z okresu I wojny światowej i II Rzeczypospolitej (w kraju i na emigracji), drugą — wykaz akt i materiałów osób z okresu I wojny światowej i II Rzeczypospolitej (działających w kraju i na emigracji), trzecią — wykaz akt i materiałów urzędów państwowych, instytucji i organizacji oraz osób działających na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W części pierwszej wydzielono grupy: Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1940–1945; Kolekcja materiałów dotyczących zbrodni katyńskiej, tzw. Rada Ministrów; Materiały Wydziału Społecznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; Ministerstwo Informacji i Dokumentacji; Polskie Rządowe Centrum Informacyjne w Nowym Jorku; Ministerstwo Prac Kongresowych; Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP; Ambasada RP w Czunkingu,

1942–1945; Ambasada RP w Londynie (do roku 1929 poselstwo); Ambasada RP w Moskwie i Kujbyszewie; Materiały Ambasady RP w Paryżu z lat (1917) 1919–1940 (do roku 1924 poselstwa) oraz Ambasady RP na Francję (1940–1943); Ambasada RP w Waszyngtonie (do roku 1930 poselstwo); Poselstwa RP w Belgradzie, Bukareszcie i Sofii; Poselstwo RP przy władzach emigracyjnych Czechosłowacji; Poselstwo RP w Helsingforsie (Helsinki); Poselstwo RP w Lizbonie (w latach 1922–1933 z siedzibą w Madrycie); Konsulat RP w Cape Town (Związek Południowej Afryki); Konsulat Generalny RP w Chicago; Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku; Konsulat Generalny RP w Pretorii (Związek Południowej Afryki); Archiwum Polityczne Stanisława Mikołajczyka; Polskie Siły Zbrojne w ZSRR, na Bliskim i Środkowym Wschodzie; Wydawnictwa Polskich Sił Zbrojnych; Materiały Biura Dokumentów II Korpusu (tzw. Władysław Anders Collection); Centralny Komitet dla Spraw Szkolnych i Oświatowych w Niemczech, 1945–1949; Dom Polskich Dzieci w Oudtshoorn w Związku Południowej Afryki; Kongres Polaków w Niemczech; Naczelny Komitet Narodowy; Światowy Związek Polaków z Zagranicy „Światpol”; tzw. Polish Subject Collection.

W części drugiej wymienia się akta i materiały następujących osób: Witold Babiński, Jan Bułhak, Wacław Czyżewski, Roman Dmowski, Józef Frejlich, Jan Fryling, Adam J. Galiński, Michał Glazer, Stanisław Haller, Mieczysław Jałowiecki, Barbara Piasecka-Johnson, Jan Karski, Tadeusz Bór-Komorowski, Stefan Korboński, Jan Kowalik, Leon Kozłowski, Kornel Krzczunowicz, Władysław Wszebór Kulski, Tadeusz Kuśnierz, Antoni Wincenty Kwiatkowski, Jerzy Kwiatkowski, Leopold Labedz, Teresa Lipkowska, Stefania Latocka, Emil S. Mentel, Leon Mitkiewicz-Żółtek, Izidor Modelski, Tekla Van Norman Mollenhauer (Molinari), Jan Nowak, Ignacy Jan Paderewski, Mieczysław Peszczyński, Alfred Poniński, Michał Potulicki, Karol Poznański, Stanisław Pstrokoński, Ludwik Witold Rajchman, Ludomił Rayski, Eugeniusz Romer, Władysław Sikorski, Mieczysław Zygfryd Słowikowski, Michał Sokolnicki, Jan Sosnowiecki, Wanda Stachiewicz, Juliusz Stroynowski, Witold S. Sworakowski, Fryderyk Topolski, Leopold Tyrmand, Włodzimierz Wiskowski, Tomasz Wiśniewski, Ryszard Wraga, August Zaleski, Jerzy J. Zaleski, Franciszek Zalewski, Aleksander Znamiecki, Juliusz Żończyk.

W części trzeciej wymieniono: Akta i materiały urzędów państwowych, instytucji i organizacji oraz osób działających na terytorium PRL, a w tym: Spuścizny i kolekcje osób prywatnych; tzw. Służba Bezpieczeństwa. Departament III; Polskie publikacje podziemne.

Wśród materiałów źródłowych znaczna część kreśli obraz położenia Polski i Polaków na tle powiązań i zależności od Wschodu, a w tym rzeczywistości rosyjskiej i radzieckiej. Materiały służą poznaniu wielu spraw drażliwych w stosunkach polsko-radzieckich. Jednym z takich drażliwych problemów jest zbrodnia katyńska; mimo wyjaśnienia wielu kwestii, które przez całe lata pozostawały w tzw. obiegu emocjonalnych interpretacji, nadal liczne sprawy pozostają nie wyjaśnione. Wśród archiwaliów przechowywanych w Instytucie Hoovera znajdują się m.in. wypowiedzi przedstawicieli władz radzieckich na temat losu polskich jeńców wojennych, odpisy materiałów osobistych pomordowanych w Katyniu (dzienników, notatników, terminarzy), relacje z pobytu w obozach jenieckich, materiały Polskiego Czerwonego Krzyża dotyczące prac ekshumacyjnych, protokoły przesłuchań przed sądami wojskowymi.

Uzupełnienie i pogłębienie wiedzy o losie Polaków w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej zawierają archiwalia ukazujące działalność Ambasady RP w Moskwie i Kujbyszewie. Wśród nich znajdują się m.in. noty dyplomatyczne łączące się z ochroną ludności polskiej na obszarze Związku Radzieckiego; spisy więźniów i obozów, w których zostali zatrzymani obywatele polscy (notatki służbowe, raporty, rozdawnictwo pomocy);

wykazy skupisk polskich w Związku Radzieckim; poszukiwania i organizacja pracy dla Polaków; materiały dotyczące ewakuacji dzieci polskich ze Związku Radzieckiego; organizacja pomocy i opieki społecznej (składki, fundusze na ten cel); ochrona zdrowia, działalność kulturalno-oświatowa; spisy deportowanych Polaków; wyroki sądów radzieckich dla obywateli polskich; kartoteki i wykazy zmarłych obywateli polskich w Związku Radzieckim; materiały Polskich Sił Zbrojnych w Związku Radzieckim i na Bliskim Wschodzie; wspomnienia i relacje.

Dalsze pogłębienie tej problematyki znajduje się w Materiałach Biura Dokumentów II Korpusu (tzw. Władysław Anders Collection); materiały te wytworzone zostały przez Biuro Dokumentów II Korpusu, utworzone przy Dowódcy Armii Polskiej na Wschodzie w 1943 r. Zgromadzone dokumenty miały ważką wymowę dla stosunków polsko-radzieckich, jak i dla egzystencji Polaków. Ich rolę doceniono już w czasie gromadzenia materiałów źródłowych, dlatego też gen. Anders nakazał ich jak najlepsze zabezpieczenie. Ponieważ terytorium Wielkiej Brytanii nie wydawało się bezpieczne dla ich zachowania, przekazano je do Instytutu Hoovera; od 1970 r. nie były udostępniane do celów badawczych. Wagę tych materiałów ocenił w raporcie z 1945 r. ich współtwórca Bohdan Podoski¹: „Materiał posiadany przez Biuro Dokumentów ma nie tylko wartość historyczną i propagandową. Może być również wykorzystany przez wroga, który nie zna litości i nie przebiera w środkach dla wywarcia zemsty na setkach ludzi za podanie o nim prawdy” (s. 18).

Materiały Biura Dokumentów przechowywane są w 110 pudłach. Ich zawartość merytoryczna dzieli się na dziewięć grup, a mianowicie: 1. Kartoteka imienna uczestników akcji ankietowej; 2. Ankiety i relacje deportowanych Polaków, depozyt II Korpusu; 3. Materiały Biblioteki Kongresu USA; 4. Kopie mikrofiszowe dokumentów oraz materiały wizualne; 5. Indeks osobowy Polaków zmarłych lub zaginionych w ZSRR; 6. Miejsca kaźni w ZSRR; 7. Negatywy szklane portretów represjonowanych Polaków w czasie II wojny światowej; 8. Materiały dotyczące spraw polskich w czasie II wojny światowej zgromadzone w Biurze Dokumentów II Korpusu; 9. Akta wewnętrzne Biura Dokumentów.

Materiały przechowywane w Instytucie Hoovera w istotnej mierze kreślą losy Polaków rozsianych w diasporze, przez co mają istotną wartość dla badaczy spraw polonijnych. Ukazują specyfikę działalności polskich czynników oficjalnych w największych skupiskach Polaków, m.in. w USA i byłym Związku Radzieckim, jak też niektórych krajach odznaczających się dużą specyfiką; do nich należy m.in. Południowa Afryka czy Finlandia. Wśród archiwaliów są informacje często prawie nie rozpoznawane przez badaczy na użytek naukowy i popularyzacyjny.

Materiały archiwalne przedstawiają głównie wartość dla poznania politologicznego. Zgromadzone zostały głównie przez ludzi zajmujących się polityką i ukazują osobistości świata polityki. Znamienna w tym względzie jest spuścizna Stanisława Mikołajczyka, stanowiąca przykład archiwum politycznego związanego w sposób bezpośredni z aktywnością Mikołajczyka. Materiały gromadzone były świadomie przez polityka i jego sekretarzy; marginalnie traktowane są kwestie z życia prywatnego (s. 164–165).

Życie polityczne odbija się w większości materiałów stanowiących spuścizny osób. Materiały te wytworzone zostały przez ludzi polityki, tj. działaczy partyjnych, dyplomatów, ludzi wojska. Materiały pochodzące ze spuścizn dyplomatów stanowią nierzadko cenne dopełnienie informacji do archiwaliów ambasad, np. w spuściźnie Alfreda Ponińskiego znajdują się

¹ Por. A. Chodubski, *Bohdan Podoski (1894–1986) i jego aktywność społeczno-polityczna*, „Przegląd Polonijny”, 1994, z. 4, s. 137–145.

bogate materiały dotyczące Poselstwa RP w Moskwie, a w nim opracowania na temat prześladowań Kościoła rzymskokatolickiego i cerkwi prawosławnej, pomocy dla uwięzionych i deportowanych księży (s. 216–217). Niektóre spuścizny nie mogą być udostępniane badaczom do czasu zastrzeżonego przez ofiarodawców bądź inne instytucje i osoby, m.in. nie mogą być udostępniane materiały dotyczące okupacji Polski i ruchu oporu w czasie II wojny światowej ofiarowane przez Jana Nowaka (ur. 1913); podobnie materiały Eugeniusza Romera, które odzwierciedlają sytuację Polaków na Litwie oraz deportacje do ZSRR, będą udostępniane po 2000 r.

Wśród materiałów stanowiących spuścizny znajdują się informacje głównie o losach Polaków na obczyźnie, o powiązaniach z Polską i Polakami, czy też recepcja spraw polskich na obczyźnie. Twórcy spuścizn przeważnie ostatnie lata życia spędzali na emigracji, byli oni nierzadko aktywnymi uczestnikami życia politycznego w okresie międzywojennym i w latach II wojny światowej, po wojnie służyli polskości pozostając na obczyźnie. Dobrym tego przykładem są materiały Michała Sokolnickiego, działacza niepodległościowego i dyplomaty; materiały do Instytutu Hoovera przekazała jego żona, Irena z Podoskich.

Dużą różnorodnością odznacza się dokumentacja przeobrażeń ustrojowych w Polsce po 1945 r. Pochodzi od różnych osób; przekazana była głównie przez zainteresowane osoby, ma charakter często przypadkowy. Przeważają liczebnie kopie. Na uwagę zasługują materiały od Tadeusza Stachnika, w których znajdują się archiwalia działalności opozycyjnej z końca lat siedemdziesiątych i początku lat osiemdziesiątych; przed przekazaniem do Instytutu źródła zostały starannie przygotowane z przeznaczeniem do wykorzystania w poznaniu archiwalnym.

Prezentowana publikacja jest cennym przewodnikiem, służącym pogłębieniu wiedzy o złożonych politycznych losach Polski w XX w. Dostarcza podstawowej wykładni objaśniającej zjawiska i procesy mające odbicie w archiwaliach, jak też fundamentalnych informacji o wartości zasobów archiwalnych. Opracowanie to w istotnym stopniu porządkuje wiedzę o polskim życiu politycznym w XX w. Z tego względu zasługuje na uwagę historyków, politologów oraz szerokiego kręgu ludzi interesujących się najnowszymi dziejami Polski.

Andrzej Chodubski (Gdańsk)

INSTYTUT JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W AMERYCE I JEGO ZBIORY, oprac. Janusz Cisek, Warszawa 1997, seria Instytucje kultury polskiej za granicą i ich zbiory, red. nauk. Andrzej Krzysztof Kunert, Biblioteka Narodowa, ss. 384, ilustr.

Ten obszerny tom dotyczy dziejów, ludzi i zasobu Instytutu Józefa Piłsudskiego, jednej z najważniejszych placówek polskich na obczyźnie, założonej jeszcze w czasie II wojny światowej. Pierwszy okres działalności Instytutu obejmuje lata 1943–1948, kiedy to dominowały bieżące działania polityczne, związane z aktywnością Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia (usiłującego zjednoczyć Polonię Amerykańską wokół kwestii granic demokratycznej Polski). Zakończenie tego etapu zbiegło się z jednej strony z określeniem na nowo stosunku mocarstw zachodnich do ZSRR, z drugiej — z demobilizacją Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W latach 1949–1959 nastąpiło stopniowe osłabienie funkcji politycznych Instytutu na rzecz zwiększenia jego działalności naukowej i popularyzacji niepodległościowej myśli politycznej i polskiej kultury. Egzystencja Instytutu w latach następnych bazowała nadal na tych założeniach. Bardzo dużą rolę odegrała działalność

wydawnicza i odczytowa Instytutu, a także, zwłaszcza po roku 1989, współpraca z naukowymi ośrodkami w Polsce, czego przykładem może być recenzowane wydawnictwo. Warto dodać, że jeszcze przed zmianą ustroju w Polsce badacze z kraju mogli swobodnie korzystać ze zbiorów Instytutu. Także Archiwum Akt Nowych dokonywało wymiany mikrofilmów z Instytutem Józefa Piłsudskiego w Ameryce.

Opracowanie składa się ze wstępu, zarysu dziejów Instytutu, informacji o jego zbiorach, bibliografii, wykazu konferencji naukowych, odczytów i prelekcji, zorganizowanych przez członków Instytutu w latach 1943–1996, biogramów zmarłych założycieli, prezesów, dyrektorów oraz wybitnych działaczy tej placówki. Na końcu książki umieszczono krótkie *Summary*, indeks osobowy i kilkanaście fotografii oraz informacje adresowe odnoszące się do bieżącego funkcjonowania Instytutu.

Narastające od 1943 r. zbiory Instytutu dzielą się na archiwalia (archiwum ogólne, archiwum osobowe i archiwum rzeczowe) i inne zbiory (galeria malarstwa, dział medali, odznaczeń i pamiątek wojskowych, zbiory filatelistyczne, archiwum fotografii, nagrania audio, wideo i filmy dokumentalne oraz biblioteka i zbiory prasy). Najwięcej miejsca w wydawnictwie poświęcono archiwaliom — opisy konkretnych j.a. zajmują 210 ss.; pełne opisy inwentarzowe dotyczą archiwum ogólnego, które zawiera najciekawsze zespoły i zbiory. Metody opracowania zasobu archiwalnego są różne; widać, że prace te przeważnie wykonywały osoby bez fachowego wykształcenia; dopiero w ostatnim okresie kilku archiwistów zatrudnionych w państwowej służbie archiwalnej w Polsce pomagało w porządkowaniu akt Instytutu (m.in. mgr Magdalena Marosz i dr Sławomir Radoń).

Dzięki staraniom Instytutu wiele uratowanych od zniszczenia zespołów i zbiorów udało się zmikrofilmować, co umożliwiło wymianę kopii z innymi placówkami naukowo-badawczymi, bibliotekami i archiwami. Większą część akt Kazimierza Świtalskiego np. stanowią kopie z materiałów przechowywanych w Bibliotece Narodowej w Warszawie i AAN.

Znacznym utrudnieniem dla personelu Instytutu jest rejestrowanie kolejnych dopływów do akt już uporządkowanych i zmikrofilmowanych. Ponadto wiele zbiorów zawiera różne materiały połączone tylko nazwiskiem darczyńcy — to jednak można przezwyciężyć dzięki dokładnej inwentaryzacji. Zastrzeżenia budzi tworzenie różnego rodzaju zbiorów akt, niekiedy składających się ze stosunkowo dobrze zachowanych archiwaliów instytucji bądź organizacji. Zbiór zatytułowany *Wojny polskie* zawiera akta, relacje i wspomnienia dotyczące działań wojsk polskich w latach 1918–1945; zinwentaryzowano tu m.in. dzienniki bojowe marszałka Rydza Śmigłego z lat 1919–1920. Jednak lepiej byłoby włączyć je do istniejącego w Instytucie zbioru zatytułowanego *Edward Rydz Śmigły*. Zbiór *Uchodźcy polscy w Niemczech*, liczący 477 j.a. z lat 1939–1952, ze względu na dużą wagę naukową warto byłoby ponownie uporządkować, wydzielając m.in. zespoły akt: Centralnego Komitetu do spraw Szkolnych i Oświatowych, Zrzeszenia Polskich Nauczycieli na Wychodźstwie w Niemczech, Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego, Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych, Związku Polaków w Niemczech, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Syndykatu Dziennikarzy Polskich w byłej Rzeszy. Akta szkół można byłoby zebrać w odrębnym zbiorze, podobnie jak akta polskich parafii w Niemczech. Mylące dla badaczy jest zinwentaryzowanie w powyższym zbiorze akt dotyczących wychodźców polskich w Austrii.

Obszerny (856 teczek) i bardzo ciekawy zbiór akt pt. *Powstania śląskie* składa się z zespołów, które także warto byłoby wydzielić. Przykładowo: zachowały się akta Dowództwa Głównego Milicji Górnośląskiej, Naczelnego Dowództwa Polskiej Organizacji Wojskowej na Górnym Śląsku, Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych, akta większych i mniejszych oddziałów, szpitali, komisji likwidacyjnych itp.

Zbiór Sprawy sądowe i honorowe generałów i wyższych dowódców zawiera akta spraw rozpatrywanych przez ciała pozostające w zależności od Ministerstwa Spraw Wojskowych, co warto byłoby zaznaczyć przy ewentualnym opracowaniu tej grupy zespołów. Na marginesie, niektóre zbiory określane są jako zespoły, np. Legiony Polskie, Polska Organizacja Wojskowa, Naczelny Komitet Narodowy.

Do najczęściej wykorzystywanych przez badaczy zbiorów akt należy Adiutantura Generalna Naczelnego Dowództwa z lat 1918–1922. Zachowane w Instytucie akta liczą 112 j.a. i zawierają dokumenty pochodzące z Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa i Kancelarii Naczelnego Wodza. Znaleźć tu można bardzo istotne źródła na temat ówczesnej sytuacji politycznej Polski i działalności Józefa Piłsudskiego. Mikrofilm tych akt znajduje się także w AAN. Szerszy zakres chronologiczny ma spuścizna Józefa Piłsudskiego (połączona z późniejszymi materiałami dotyczącymi marszałka), licząca 57 j.a., z lat 1867–1996. W Instytucie zinwentaryzowano m.in. materiały biograficzne, korespondencje z lat 1889–1924, notatki z rozmów, artykuły. Warto tu dodać, że AAN przechowuje pozostałą część korespondencji Józefa Piłsudskiego (m.in. w aktach Aleksandry i Józefa Piłsudskiego, Archiwum Londyńskim PPS i Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze).

Spuścizna Józefa Lipskiego, ambasadora RP w Berlinie (93 j.a.), została częściowo opublikowana przez Instytut w wydawnictwie pt. *Papers and memories of Lipski Josef diplomat in Berlin 1933–1939*. W AAN, w zespole akt Ambasady RP w Berlinie, zachowało się 26 teczek z urzędową i prywatną korespondencją Lipskiego z lat 1932–1938. W Instytucie jest m.in. nieco akt Poselstwa RP w Rio de Janeiro z lat 1920–1938.

Na Archiwum Osobowe składają się materiały o objętości nie przekraczającej 3 j.a. lub akta o mniejszej wartości. Archiwum Rzeczowe stanowi uzupełnienie Archiwum Ogólnego i rejestruje dopływy.

Opisy jednostek są często zbyt enigmatyczne, np. inwentarz akt zbioru akt Jana Weinsteina (pracownika MSZ w latach międzywojennych i w czasie wojny, a potem historyka i zbieracza akt do dziejów dyplomacji) zawiera m.in. następujące tytuły: odpisy z brytyjskich dokumentów dyplomatycznych 1925–1926 (t. 2), różne zagadnienia dotyczące polityki zagranicznej; kopie dokumentów z Foreign Office 1933 (t. 8), dokumenty czeskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych 1933–1939 (t. 36–39), dokumenty z archiwów rumuńskich 1931–1939 (t. 42), internowanie Rządu RP w Rumunii — tło ogólne 1938–1943 (t. 45). Część tego zbioru stanowią też zapewne oryginały dokumentów dyplomatycznych, ale z treści opisu nieraz trudno się zorientować, z czym mamy do czynienia; dotyczy to m.in. Dokumentów niemieckich z lat 1940–1943 (teczki 18/1–18/6), w których znajduje się korespondencja Adolfa Hitlera z Victorem Antonescu (1941 r.) oraz Reinharda Heydricha z Joachimem von Ribbentropem (1941 r.), raporty Friedricha von Schulenburga (ambasadora niemieckiego w Moskwie) z 1940 r. i Wilhelma Fabriciusa (posła niemieckiego w Bukareszcie).

Trudno jednak za wskazane błędy winić autora wydawnictwa. Zresztą sam Janusz Cisek przyznaje, że zasób archiwalny Instytutu wymaga jeszcze dalszego porządkowania. Można sądzić, że dalsza współpraca z archiwistami z Polski pozwoli na poprawę stanu ewidencji archiwaliów zgromadzonych w Instytucie. Z uznaniem podkreślić także należy staranne opracowanie recenzowanego wydawnictwa, bardzo potrzebne badaczom w kraju i poza jego granicami.

ARCHIWA. PRZEPISY PRAWNE. STAN PRAWNY NA DZIEŃ 30 CZERWCA 1997, wybór i oprac. Jerzy Góral, Toruń 1997, TMOiK, ss. 234.

Publikowane zbiory archiwalnych przepisów prawnych są wielką rzadkością. W służbach archiwalnych funkcjonują najczęściej zbiory przepisów metodycznych, przeznaczone do użytku wewnętrznego. Jest tylko kilka wyjątków¹. Także do wyjątków należą wydawnictwa poznańskie: dwutomowe *Dzieje archiwistyki*, cz. 1–2 (Poznań 1988–1993), opracowane przez Stanisława Sierpowskiego i Dariusza Matelskiego, czy *Archiwa bankowe*, pod red. Stanisława Sierpowskiego (Poznań 1995). Dlatego książkę Jerzego Górala należy powitać z uznaniem, zwłaszcza że została starannie przygotowana pod względem technicznym.

Autor adresuje opracowanie do bardzo szerokiego grona odbiorców, wśród których wymienia specjalistów od organizacji i zarządzania, pracowników różnych służb archiwalnych i informacyjnych oraz kadrę kierowniczą. Tak szeroki krąg odbiorców obligował autora do żmudnych, czasochłonnych i prawie benedyktyńskich poszukiwań aktów prawnych rozsianych przecież w setkach dzienników urzędowych lub nie publikowanych. Efekty tych poszukiwań z pewnością nie zmieściłyby się w ponad dwustustronicowym dziele i dlatego należało dokonać wyboru przy zastosowaniu ściśle określonych kryteriów. Niestety, wiedzę o nich autor zachował dla siebie.

Omawiany zbiór przepisów Jerzego Górala zawiera 43 akty prawne usystematyzowane w trzech częściach, poprzedzonych wstępem i wykazem skrótów.

Część 1, zatytułowana *Organizacja i zasady prowadzenia działalności archiwalnej. Administracja do spraw archiwów i zasobu archiwalnego*, zawiera 14 różnej rangi przepisów, wydanych w latach 1983–1996. Na początku zamieszczono tekst ustawy o narodowym zasobie archiwalnym z 1983 r., a następnie wiele zarządzeń i rozporządzeń dotyczących kompetencji Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Centralnego Ośrodka Informacji Archiwalnej oraz likwidacji niektórych archiwów. Wydaje się, że zabrakło ogólnych przepisów dotyczących strony archiwalnej procesu prywatyzacji i innych podobnych, istotnych dla syndyków, likwidatorów itp.

W części 2, *Zasady i tryb postępowania z materiałami archiwalnymi*, zamieszczono 11 aktów prawnych z lat 1968–1996. Rozpoczyna tekst rozporządzenia z 1984 r. ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, ustalający zasady klasyfikacji, kwalifikacji i archiwizacji zasobu archiwalnego. Dalej następują przepisy dotyczące wymienionych zagadnień, brakowania dokumentacji niearchiwalnej i czasu przechowywania pewnych typów dokumentacji w archiwach zakładowych. Wyraźnym nieporozumieniem jest zamieszczenie w tej części fragmentów przepisów normujących pracę bibliotek i funkcjonowanie egzemplarza obowiązkowego. Za nieporozumienie należy także uznać wyciąg z rozporządzenia w sprawie opłat skarbowych. Natomiast bardzo cenne jest przytoczenie tekstu wzorcowej instrukcji kancelaryjnej dla gmin, która może wesprzeć urzędy tego szczebla. Podobnych instrukcji kancelaryjnych

¹ Ostatnie przepisy służby archiwalnej, rozesłane w formie powielanej, ukazały się w 1981 r. Do drukowanych wyjątków należą m.in. *Zbiór przepisów archiwalnych. Stan na dzień 1 października 1952*, oprac. Z. Kolankowski, K. Murza-Murzicz, Warszawa 1952 i wydanie późniejsze — *Zbiór przepisów archiwalnych. Stan na dzień 30 czerwca 1961*, oprac. M. Bielińska, A. Ptaśnikowa, Warszawa 1962; *Dokumentacja w zakładzie pracy — przepisy kancelaryjne i archiwalne. Stan prawny na koniec czerwca 1966 r.*, oprac. K. Radczuk, Warszawa 1966 i wydania następne; także *Zbiór przepisów i informacji o kwalifikacji i terminach przechowywania akt oraz prowadzeniu składnic akt (archiwów zakładowych)*, oprac. J. Jaros, K. Weyman, Warszawa 1956 i wydania następne.

jest więcej i wielka szkoda, że autor nie zamieścił tekstów innych lub chociażby ich zestawienia bibliograficznego.

Część 3, *Resortowe akty normatywne dotyczące szczególnego rodzaju dokumentacji i materiałów archiwalnych*, zgodnie z tytułem zawiera przepisy regulujące zasady prowadzenia, przechowywania, brakowania oraz udostępniania ksiąg wieczystych, dokumentacji Najwyższego Sądu Apelacyjnego i innych sądów, spółdzielni i organizacji spółdzielczych, USC, MSZ, MSW, dokumentacji geodezyjnej w resorcie gospodarki przestrzennej i budownictwa, dokumentacji resortu zdrowia i opieki społecznej, rzeczników patentowych oraz dokumentacji pochodzącej z wyborów parlamentarnych i referendum. Razem dział ten zawiera 18 aktów prawnych.

Miedzy częściami 2 i 3 nie ma ostrej granicy podziału — przepisy są przemieszane. Zabrakło też przepisów metodycznych użytecznych dla archiwistów, którzy według intencji autora są także adresatami jego pracy. Oczywiście, że musiałyby one stanowić oddzielny dział.

I na koniec jeszcze jedna uwaga, tym razem natury warsztatowej. Zabrakło we wstępie informacji o zasięgu poszukiwań i źródłach nimi objętych, czyli informacji dla czytelnika bardzo istotnych. Mam nadzieję, że kolejne wydanie będzie oczyszczone z aktów normatywnych błędnie zakwalifikowanych i w znacznym stopniu poszerzone, chociażby w zakresie wymienionej powyżej dokumentacji bankowej.

Halina Robótka (Toruń)

PÓŁ WIEKU POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ SŁUŻBY ARCHIWALNEJ NA ZIEMIACH ZACHODNICH I PÓŁNOCNYCH. MATERIAŁY Z SESJI NAUKOWEJ, ZORGANIZOWANEJ 10 PAŹDZIERNIKA 1995 R. W SZCZECINIE, red. Kazimierz Kozłowski, Warszawa–Szczecin 1997, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, ss. 205, 3 nlb.

Omawiane wydawnictwo zawiera materiały konferencji naukowej poświęconej pięćdziesięcioleciu funkcjonowania państwowej służby archiwalnej na ziemiach zachodnich i północnych, która odbyła się dnia 10 X 1995 r. w Szczecinie. W *Uwagach wstępnych* uwypuklono znaczenie uroczystości podsumowujących działalność archiwów i przypomniano okolicznościową wystawę „Dokumenty — skarby ziem zachodnich i północnych Polski”, na której dokumenty zostały podzielone na trzy grupy: 1. Słowiańska przeszłość ziem zachodnich i północnych oraz ich związki z Polską, 2. Polsko-niemieckie dziedzictwo kulturowe ziem zachodnich i północnych, 3. Pionierskie lata powojenne i współczesne dzieje ziem zachodnich i północnych.

W referatach, koncentrując się na specyfice działalności archiwów lokalnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych, podniesiono wiele kwestii ogólnych, mających wymiar ponadczasowy i ponadlokalny. Prof. Jerzy Skowronek omówił m.in. problem przekazywania archiwaliów narodom w sytuacji przesunięcia granic państwowych. Przedstawił też wykorzystywanie archiwaliów pod określonym kątem, np. przez kilka dziesięcioleci niemal jedyny cel podejmowanych badań stanowiło dążenie do przypomnienia wszelkich wątków polskich w przeszłości Ziem Zachodnich i Północnych. Ich realizacja powodowała znaczne dysproporcje w znajomości oraz w analizie wartości podstawowych zespołów archiwalnych (s. 11); „spustoszenie” archiwalne w pierwszych latach powojennych wynikało z klimatu tymczasowości politycznej, nie sprzyjającego formułowaniu perspektywnego rozwoju archiwów, a w tym

nierozumienia spraw archiwalnych przez młodą administrację. Autor podkreślił też, że archiwiści Ziem Zachodnich i Północnych aktywnie włączyli się w ruch naukowy; pracownicy archiwów stali się znanymi badaczami przeszłości regionu, uzyskali stopnie i tytuły naukowe, liczni związali się też ze szkolnictwem wyższym. W referacie Władysława Stępnika wskazano m.in., że po dwóch wojnach światowych jeszcze nie rozstrzygnięto problemów związanych z rewindykacją i windykacją materiałów archiwalnych w stosunkach Polski z sąsiadami. Jest to sytuacja w Europie raczej wyjątkowa: praktyka państw europejskich w tym zakresie jest bardziej bogata i świadczy o szerokich możliwościach rozstrzygania najbardziej skomplikowanych spraw. Praktykę tę wzbogaciła w stopniu bardzo poważnym nauka prawa międzynarodowego publicznego i zakończony już proces kodyfikacji tegoż prawa w odniesieniu do sukcesji państw, przeprowadzony pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych (s. 20). Autor wskazał, że ogromne ilości materiałów archiwalnych wytworzone na dzisiejszym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przechowywane są w zbiorach instytucji niemieckich; kwestie te nie zostały rozstrzygnięte w porozumieniach międzynarodowych, zawartych na początku lat czterdziestych.

Referat Tadeusza Krawczaka poświęcony był archiwaliom Pomorza Zachodniego w zasobie Archiwum Akt Nowych. Materiały te pochodzą głównie z urzędów centralnych mających swe siedziby w Warszawie. Wszelkierne odzwierciedlają one przemiany na ziemiach Pomorza; w ostatnich latach archiwalia wzbogacone zostały o materiały gromadzone w CA KC PZPR oraz materiały Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wśród archiwaliów tych niemało pochodzi od ofiarodawców prywatnych.

W referacie Stanisława Nawrockiego przypomniano, że w Poznaniu, zniszczonym w czasie II wojny światowej w 55%, spalony został zasób archiwalny przechowywany w średnio-wiecznym zamku na Górze Przemysława. Od lutego 1945 r. rozpoczęto zabezpieczanie archiwaliów; od 1945 r. pozyskiwano do pracy archiwistów oraz zabezpieczano wszelkie archiwalia w mieście i w województwie; od lat pięćdziesiątych tworzone terenowe placówki archiwalne. Archiwiści poznańscy nawiązali kontakty z placówkami archiwalnymi Wrocławia, Szczecina, Gdańska, które trwają do chwili obecnej.

W referacie Martina Schoebela (dyrektor Archiwum Krajowego Pomorza Przedodrzeżańskiego w Greifswaldzie) wskazano, że zmiany polityczne po II wojnie światowej spowodowały wytworzenie się nowego krajobrazu archiwalnego Pomorza. Materiały ukazujące przeszłość Pomorza podzielono na część przechowywaną w Greifswaldzie i część przechowywaną w Szczecinie; jest to podział sztuczny, nie ma bowiem pomorskich zespołów archiwalnych, które dotyczyłyby wyłącznie polskiej lub niemieckiej części Pomorza (s. 59). Archiwalia z obu tych miast z punktu widzenia historyka muszą być traktowane jako całość; archiwiści obu stron powinni w tej sytuacji orientować się na jak najściślejszą współpracę. W obu placówkach powinny być dostępne inwentarze zespołów archiwalnych i wdrożona wymiana mikrofilmów.

W referacie Mieczysława Stelmacha przedstawione zostały archiwalia przechowywane w Szczecinie do 1945 r. oraz ich los po ewakuacji w 1942 r. Badacze przeszłości Pomorza muszą nie tylko odszukiwać właściwe materiały, ale wprawdzie ustalać miejsce przechowywania spuścizny aktowej.

Charakteryzując zasoby AP w Gdańsku, dr Aniela Przywuska przypomniała dzieje administracyjne Pomorza Gdańskiego, strukturę organizacyjną służby archiwalnej oraz stan zasobów archiwalnych. Podkreśliła złożone losy archiwum, a zwłaszcza celowe wywożenie archiwaliów gdańskich z Gdańska po I wojnie światowej oraz w końcu II wojny światowej.

W charakterystyce zasobów archiwów państwowych na Pomorzu Środkowym dyrektor AP w Koszalinie dr Adam Wirski wskazał, że działalność służby archiwalnej w regionie wiąże się z dziejami administracji polskiej po II wojnie światowej. Wcześniej na obszarze tym funkcjonowała rejencja koszalińska jako oddzielna jednostka administracyjna. Materiały archiwalne rejencji gromadzono w archiwum prowincjonalnym w Szczecinie; po utworzeniu w Koszalinie siedziby województwa w 1950 r. powzięto też decyzję o utworzeniu archiwum państwowego. W 1952 r. powstały archiwa powiatowe w Słupsku i Szczecinku, następnie w Białogardzie. Placówkę wojewódzką utworzono dopiero w 1961 r. w Koszalinie. W referacie zaprezentowano główne formy działalności państwowej służby archiwalnej na Pomorzu Środkowym.

W kolejnym referacie Józefa Judzińskiego ukazano specyfikę tworzenia państwowej służby archiwalnej w Olsztynie (1945–1995); podobnie też ujęto tematykę w referacie Jana Kornka o tworzeniu się i funkcjonowaniu państwowej służby archiwalnej na Śląsku Opolskim.

Kazimierz Kozłowski omówił dorobek AP w Szczecinie. Autor skoncentrował się na twórcach archiwum, kierunkach i specyfice działalności organizacyjnej, naukowej i popularyzatorskiej archiwaliów szczecińskich wytworzonych po II wojnie światowej. Poruszone też zostały kwestie funkcjonowania archiwów na Pomorzu Zachodnim. Na uwagę zasługuje zwłaszcza przypomnienie *curriculum vitae* i zasług archiwalnych trzech osobistości związanych z tworzeniem życia archiwalnego w Szczecinie po II wojnie światowej, a mianowicie: Bolesława Tuhan-Taurogińskiego (1904–1974), Alfreda Wielopolskiego (1905–1996) i Henryka Lesińskiego (1923–1994).

W referacie dwunastym — Józefa Drozda — scharakteryzowano polską państwową służbę archiwalną po II wojnie światowej na Dolnym Śląsku. Tworzenie systemu archiwalnego w tym regionie rozpoczęło się w 1811 r., w związku z utworzeniem w tymże roku Uniwersytetu Wrocławskiego. Archiwum we Wrocławiu gromadziło i systematycznie opracowywało archiwalia, doskonaląc warsztat archiwistyczny przez 130 lat. W 1942 r., w trudnych warunkach wojennych, ewakuowano archiwum; zasób został rozproszony, tj. archiwalia poukrywano w różnych miejscach na Śląsku, a część wywieziono w głąb Niemiec. Część akt uległa zniszczeniu, zwłaszcza pozostawionych we wrocławskim budynku. Po zakończeniu działań wojennych scalono rozproszone materiały oraz pozyskiwano i opracowywano nowe archiwalia.

W ostatnim referacie, autorstwa Jerzego Piotra Majchrzaka, scharakteryzowana została działalność AP w Zielonej Górze. Przypomniano dzieje reorganizacji oraz najważniejsze osiągnięcia poznawcze archiwum.

Swoisty aneks do referatów stanowią fotografie placówek archiwalnych i zarządzających nimi dyrektorów oraz *Dziennik pierwszego polskiego dyrektora Archiwum Państwowego w Szczecinie*. Za trafne posunięcie należy uznać zamieszczenie zdjęć. Dziennik zawiera lakoniczne informacje o działalności archiwum, niemniej ukazuje ramowy zakres czynności wykonywanych przez pracowników archiwum w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

Wydawnictwo dostarcza uporządkowanej wiedzy o funkcjonowaniu i działalności archiwów, o losach archiwów w czasie II wojny światowej, okolicznościach zniszczenia zespołów archiwalnych. Zawiera informacje o osobach zasłużonych archiwistów i pracy polskiej służby archiwalnej na rzecz scalenia archiwaliów i odbudowy archiwów. Przypomniano, że niemało historyków legitymujących się znaczącym dorobkiem naukowym rozpoczynało swą działalność zawodową i naukową w placówkach archiwalnych.

Opracowanie koncentruje się na przypomnieniu strat i odbudowy zasobów. Ukazane zostały ważne osiągnięcia organizacyjne, naukowo-badawcze i popularyzatorskie, które

można uznać za chlubną kartę działalności Polaków w tym półwieczu; zabezpieczono, scalono, uporządkowano i opracowano pod względem archiwistycznym ogromną ilość archiwaliów. Archiwalia zgromadzone po II wojnie światowej dają możliwości prowadzenia rzetelnych badań naukowych. Współcześnie, w dobie ujawniających się kontrowersji dotyczących sytuacji politycznej i postaw Polaków zasiedlających Ziemię Zachodnie i Północne, archiwalia pozwalają konfrontować i uściślić wiele informacji z pogranicza mitów i stereotypów. Koniecznością jednak jest wykorzystywanie w tym względzie archiwaliów wytwarzanych przez różne instytucje i organy władzy oraz różne społeczności. Ważne znaczenie z punktu widzenia przygotowań do integracji europejskiej ma poznanie tożsamości regionów, specyfiki kulturowej społeczności lokalnych ukształtowanych w ostatnim półwieczu, przemian społeczno-politycznych i gospodarczych, otwartości na przemiany cywilizacyjne. Fundamentalne znaczenie przypada rozpoznaniu analitycznych kwestii osadniczych: odpływu ludności na Zachód i przyptywu ze Wschodu.

Andrzej Chodubski (Gdańsk)

MISCELLANEA HISTORICO-ARCHIVISTICA, t. 6, Warszawa 1996, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Główne Akt Dawnych, DiG, ss. 198; t. 7, 1997, ss. 188; t. 8, 1997, ss. 188.

Wśród recenzowanych tomów, *Miscellanea* t. 6 mają najbardziej urozmaiconą treść, obejmując publikacje dotyczące dziejów Polski i nauk pomocniczych historii stuleci od XIV do XIX. Jako pierwszy w tej sekwencji chronologicznej znajduje się artykuł Janusza Grabowskiego, *Kancelaria i dokumenty księcia plockiego Bolesława III (1341–1351)*. Kancelaria tego księcia nie została omówiona w książce Ewy Suchodolskiej *Kancelarie na Mazowszu w latach 1248–1348* (Warszawa 1977). Wnikliwe studium Janusza Grabowskiego stanowi część dużej pracy z zakresu dyplomatyki książęcego Mazowsza w latach 1351–1381. Autorka kolejnego artykułu, Agnieszka Bartoszewicz, omawia pierwsze dziesięciolecie istnienia w Wielkopolsce klasztorów bernardynów — zakonu powstałego i rozkwitającego w XV w., kiedy w tej tylko dzielnicy erygowano 7 domów tego zgromadzenia. W 1514 r. ufundowany został jeszcze jeden dom zakonny tej reguły, a kolejne fundacje nastąpiły dopiero w XVII w. Może zabrakło w tym miejscu zdania stwierdzającego, iż po 1514 r. także konwenty bernardyńskie dotknęła reformacja, zwalczająca — jak wiadomo — życie monastyczne, powodując znaczne zmniejszenie liczby zakonników i zakonnic¹. Niezbyt często uprawianą ostatnio geografii historyczną reprezentuje następna publikacja, pióra Henryka Bartoszewicza, na temat dróg handlowych ziemi chełmińskiej w XV–XVI w.

Trzy kolejne artykuły wiążą się z Radziwiłłami i gromadzonymi przez ten ród archiwami, niejako zapowiadając t. 7, „radziwiłłowski”. W pierwszym z nich Violetta Urbaniak prezentuje zawartość archiwum Radziwiłłów z Nieborowa, który to zespół wzorowo opracowała w AGAD. Część archiwaliów nieborowskich przechowuje Muzeum w Nieborowie i Arkadii. Informuje o tym interesujący artykuł Włodzimierza Piwkowskiego. Lektura tego instruktywnego tekstu nasuwa parę pytań i wątpliwości. Po pierwsze wspomniana publikacja zawiera liczne

¹ *Kościół w Polsce. Studia nad dziejami Kościoła katolickiego w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 2, wieki XVI–XVIII, Kraków 1969, s. 496.

powtórzenia w stosunku do artykułu Violetty Urbaniak, dotyczące historii dóbr nieborowskich i ich kolejnych właścicieli. Ze wstępu Teresy Zielińskiej do następnego, t. 7 *Miscellaneous* dowiadujemy się wprawdzie, iż oba teksty były wygłoszone we wrześniu 1994 r. podczas sesji w Nieborowie. Czy jednak nie byłaby w tym przypadku potrzebna pewna „obróbka redakcyjna”, naturalnie uzgodniona z autorem (autorami?) dla uniknięcia takich powtórzeń? Omawiając kartograficzną część przechowywanych w Nieborowie archiwaliów, konkretnie „Mapę Królestwa Czech”, wymienia Piwkowski nazwy okręgów: Leitmeritz, Königsgrätz, Pilsen etc., a dlaczego nie Litomierzycze, Hradec Kralove czy Pilzno — nazwy czeskie lub spolonizowane? Przecież zaraz obok pisze autor: Praga, Styria, Norymberga...! Skoro zajmujemy się już ortografią: nazwiska Kieżgajłło nie pisze się przez „rz” (s. 87, przypis 25)! Nie jest też ściśła wiadomość zawarta na s. 85, iż zespół „nieborowski” obejmuje tylko archiwalia dotyczące „[...] bezpośrednio spraw związanych z rezydencją i ogrodami [...]”, skoro na dalszych stronicach Piwkowski opisuje także „[...] różne materiały nie związane z Nieborowem”. Przegląd tych „materiałów” nasuwa kolejne pytanie: czy nie należałoby ich scalić z zespołem Radziwiłłów z Nieborowa przechowywanym w AGAD, pozostawiawszy w pałacu jedynie *stricte* nieborovia-na? Artykuł Jerzego Lesińskiego — drukowana wersja pracy magisterskiej, napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Antoniego Mączaka — przedstawia dzieje dóbr neuburskich, jednego z największych kompleksów majątków radziwiłłowskich. Trzy ostatnie pozycje recenzowanego tomu dotyczą „polskich losów” w XIX w. Hanna Dylągowa omawia dzieje polskiej irredenty przed Powstaniem Listopadowym: Wolnomularstwa Narodowego, Towarzystwa Patriotycznego oraz ich twórcy i przywódcy — Waleriana Łukasieńskiego. O świadomości narodowej polskich emigrantów po Powstaniu Listopadowym, wyrażającej się m.in. w organizowaniu obchodów rocznicowych oraz tworzeniu rozmaitych stowarzyszeń kulturalnych, oświatowych, samopomocowych, pisze Barbara Konarska. Wreszcie ostatni artykuł w t. 6 pióra Wiktorii Śliwowskiej poświęcony jest polskim zesłankom na Syberię w okresie pomiędzy Powstaniem Listopadowym a Styczniowym. Artykuł ten nawiązuje do nieco wcześniejszej publikacji tej samej autorki².

Tom 7 otwiera nota Teresy Zielińskiej, prezentująca program odbytej we wrześniu 1994 r. sesji radziwiłłowskiej, w której uczestniczyli archiwiści i historycy polscy, białoruscy, litewscy i ukraińscy. Plon tej sesji w postaci kilkunastu referatów i komunikatów jest wyjątkowo bogaty i różnorodny. Szkoda, że niektórzy referenci nie przekazali tekstów swych interesujących wystąpień, m.in. Jan Dziegielewski, związany zawodowo z wydziałami historycznymi Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku (a nie Wyższej Szkoły Pedagogiczno-Rolniczej w Siedlcach). Zasadniczą zawartość tomu poprzedza *Wprowadzenie* Władysława Stępniaaka, ówczesnego dyrektora AGAD. Teza autora, iż Archiwum Radziwiłłów najlepiej spełnia wymogi programu UNESCO w zakresie ochrony zasobów archiwalnych i bibliotecznych „Memory of the World” nie zyskała wprawdzie tak powszechnej aprobaty, by wprowadzić je na proponowaną „polską” listę „Pamięci świata”³, jednak trudno się nie zgodzić z wysoką oceną znaczenia tych akt dla historii i kultury polskiej i europejskiej.

Referaty i komunikaty zawarte w t. 7 są podzielone na 3 części. Część pierwszą, zatytułowaną *Historia rodu Radziwiłłów na tle dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego od*

² *Kobiety w ruchu pomocy zesłańcom polskim na Syberii w pierwszej połowie XIX w.* [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w.*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, Warszawa 1990, s. 207–220.

³ M. Konopka, „Memory of the World”. *Polish Proposals for the World List* [w:] *The Common Archival Heritage of States and Nations of Central and Eastern Europe. Materials of the International Conference*, Goławice, October 22–24, 1997, edited by W. Stępniaak, Warszawa 1998, s. 124–138.

XV do XVIII w., otwiera artykuł Tadeusza Wasilewskiego obalający pogląd o kniaziowskim pochodzeniu Radziwiłłów. W rzeczywistości piętnastowieczni ich protoplaści należeli do warstwy bojarów — ministeriałów książęcych! Tematykę genealogiczną podjął również Sławomir Górczyński opisując, w bogato ilustrowanym tekście, nadawanie i zatwierdzanie Radziwiłłom tytułów hrabiowskich i książęcych. Przedstawiciele tego rodu często dzierżyli buławy hetmańskie, mieli też, podobnie jak inni magnaci koronni i litewscy, własne wojska nadworne. Wojskowe aspekty historii rodu omawiają: Marek Plewczyński, *Wkład Radziwiłłów w rozwój staropolskiej sztuki wojennej XVI w.* i Mirosław Nagielski, *Służba wojskowa przedstawicieli rodu Radziwiłłów w XVI–XVIII w. na podstawie zachowanych archiwaliów Archiwum Warszawskiego Radziwiłłów*. Pokrewny tej problematyce jest także komunikat Henryka Wisnera, zatytułowany *Hierarchia urzędów świeckich Wielkiego Księstwa Litewskiego w świetle projektu poprawy systemu obronnego (1601 r.)*. Wreszcie Andrzej Rachuba omawia ciekawą sprawę swoistej „sukcesji” dóbr hetmana—zdraycy Janusza Radziwiłła przez niepłatne wojsko litewskie. Najwięcej publikacji zawiera część druga tomu pt. *Archiwalia Radziwiłłów przechowywane w różnych zbiorach publicznych*. Rozpoczynający ten cykl artykuł Waldemara Mikulskiego pt. *Dokumenty z Archiwum Wielkiego Księstwa Litewskiego w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, dyskontuje kilkuletnie doświadczenia z pracy nad drugim oddziałem Archiwum Radziwiłłowskiego (Publica). Załączone do artykułu wykazy dokumentów, ksiąg Metryki Litewskiej i Archiwum Skarbu Litewskiego są cenną pomocą dla historyków.

Z kolei następują artykuły napisane przez archiwistów z Litwy, Białorusi i Ukrainy, gdzie leżały wielkie latyfundia i rezydencje radziwiłłowskie: Birże, Kiejdany, Kleck, Ołyka i wiele innych. Leokadia Olechnowicz prezentuje *Przegląd archiwaliów Radziwiłłów na Litwie*. Praktycznie, artykuł dotyczy wyłącznie Wilna, dla którego polski czytelnik dysponuje od 1993 r. pożytecznym przewodnikiem Marii Kocójowej⁴, cytowanym zresztą przez autorkę. Czy w innych archiwach litewskich nie ma żadnych Radziwiłlianców? Na to pytanie nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Przy okazji: sprostowania wymaga błąd na s. 87, nb. dość częsty w publikacjach dotyczących Kresów: przywilej z 1642 r. nadający (nie: „zadający”) starostwo Aleksandrowi Ludwikowi Radziwiłłowi dotyczył starostwa brasławskiego na Litwie, a nie, jak wydrukowano, brasławskiego na ukraińskich ziemiach Korony. Bardzo interesująca jest publikacja Ałły K. Gołubowicz dotycząca znajdujących się w stolicy Białorusi działów Archiwum Nieświeskiego. Lektura tego referatu nasuwa pewne drobne uwagi, wynikające prawdopodobnie z niefortunnego tłumaczenia oryginalnego tekstu na język polski. Reformę dokonaną w Rosji w 1861 r. trudno nazwać reformą rolną (s. 94), właściwszy jest termin reforma włościańska. Użyte na tejsz stronicie określenie: „gospodarka prywatno-własnościowa” brzmi dziwnie (*idem per idem*, czyli potoczne „masło maślane”). Przyjęta przez PT Redakcję zasada nieingerencji w drukowane teksty ujawniła w tych przypadkach swoje wady. Należy natomiast przyklasnąć zgłoszonemu przez Ałłę Gołubowicz postulatowi opracowania pomocy archiwalnych dla wszystkich Radziwiłlianców rozproszonych po różnych krajach i archiwach! Powyższą propozycję poparli również autorzy kolejnego referatu, Lubow Z. Hiscowa oraz I.E. Antonienko (dlaczego nie rozwiązano inicjałów tej drugiej osoby; nawet nie wiemy, referent to czy referentka?), omawiając dzieje i zawartość zespołu nr 257 przechowywanego w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy w Kijowie. Zespół ten zawiera archiwalia radziwiłłowskie tyczące nie tylko majątków na Ukrainie (Ołyka!), ale i na innych terenach dawnej Rzeczypospolitej — nawet wielokrotnie cytowanego już Nieborowa. Znajduje się tu również starodruk: *Kronika Sarmacji...*

⁴ Przewodnik po zbiorach rękopisów w Wilnie, oprac. M. Kocójowa, Kraków 1993.

Aleksandra Gwagnina, wydana w Krakowie w 1661 r., a dedykowana jednemu z Radziwiłłów. O archiwach różnych linii rodu przechowywanych w polskich zbiorach napisała Teresa Zielińska, autorka wielu opracowań poświęconych Radziwiłłom i ich spuściźnie archiwalnej. Poprzez koligacje rodzinne i sukcesje dóbr do archiwów radziwiłłowskich trafiły także liczne akta Kisków, Wiśniowieckich, Przebendowskich, Bielińskich, Sobieskich, Połubińskich i innych znamienitych rodów. Wydzielone jeszcze w połowie XIX w. w osobny dział X (Archiwa domów obcych), opracowywane są przez Jarosława Zawadzkiego, który podzielił się z czytelnikami informacjami na temat treści tych archiwaliów. Warto pamiętać, iż omówione przez referenta *Archiwalia różnych rodów przechowywane w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów* są często jedyną, przynajmniej na terytorium Polski, pozostałością aktową po niejednym domu szlacheckim czy magnackim. Z kolei Henryk Bartoszewicz przedstawił kartografika radziwiłłowskie: są to głównie mapy i plany majątkowe oraz wojskowe.

Trzecią i ostatnią część recenzowanego tomu zatytułowaną *Archiwalia radziwiłłowskie jako źródła do badań nad wybranymi zagadnieniami* rozpoczynają erudycyjne artykuły (odpowiednio: 58 i 82 przypisy!) Hieronima Grali, *Źródła do dziejów stosunków polsko-moskiewskich w XVI w. (Nowe znaleziska w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów)* i Urszuli Augustyniak, *Źródła do badania stosunków wyznaniowych i narodowościowych w Wielkim Księstwie Litewskim XVII w. w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*. I znów muszę wytknąć niedopatrzenie korekty na s. 151: Jan Chodkiewicz w żadnym wypadku nie mógł być namiestnikiem królewskim w Inflantach od sierpnia 1456 r. Ostatnią pozycją recenzowanego tomu jest artykuł Michała Kuleckiego (powstały na marginesie jego badań dotyczących egzulantów z ziem utraconych na rzecz Rosji)⁵ *Relacje o sejmie 1667 r., przesyłane Bogusławowi Radziwiłłowi przez Szczęsnego Morsztyna*. Jest to cenna i ciekawa pozycja źródłoznawcza, stanowiąca, wedle sformułowanego przez autora podtytułu, „przyczynek do badań nad powstawaniem diariuszy sejmowych”.

Również t. 8 *Miscellaneów* ma charakter monograficzny — obejmuje referaty i komunikaty sesji łańcuckiej (kwiecień 1995 r.), poświęconej Potockim i ich archiwom. Jak to zwykle bywa, nie wszystkie teksty wygłoszone w łańcuckim zamku referenci złożyli do druku. Informuje o tym Teresa Zielińska we *Wprowadzeniu* (przy okazji: Mirosław Nagielski jest profesorem Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, a nie Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk!).

Znajdujące się w archiwach i bibliotekach polskich akta Potockich zostały ostatnio wydatnie zasilone dzięki przekazaniu przez Polski Instytut Naukowy w Nowym Jorku (PIN) części łańcuckiego Archiwum Potockich, wywiezionej latem 1944 r. przez Alfreda Potockiego, a obejmującej m.in. korespondencję od XVI do XX w. Przypomniał o tym na początku konferencji oraz recenzowanego tomu Władysław Stępiak (*Archiwa rodowe w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych*).

Autorem pierwszego referatu w t. 8 jest Henryk Bartoszewicz, który omówił znajdujące się w zasobie AGAD mapy i plany, dotyczące spraw sądowych o granice dóbr, wyłączone z Archiwum Publicznego Potockich, Archiwum Potockich z Jabłonny, Archiwum Potockich z Łańcuta oraz plany znajdujące się wśród kartografików Referendarii Koronnej.

Jak wiadomo, rozgałęziony ród Potockich dzielił się od XVIII w. na dwie główne linie: hetmańską, używającą herbu Srebrna Pilawa, i prymasowską, pieczętującą się Złotą Pilawą. Ta pierwsza, wywodząca się od hetmana wielkiego koronnego i wojewody krakowskiego Stanisława Rewery Potockiego, doszła do większych dóbr dziedzicznych i większej świetności

⁵ Wygnańcy ze Wschodu. Egzultanci w Rzeczypospolitej w ostatnich latach panowania Jana Kazimierza i za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Warszawa 1997.

niż prymasowska. Pewnie dlatego w recenzowanym tomie zdecydowanie dominują publikacje jej właśnie poświęcone, podzielone wedle czterech gałęzi tej linii rodu, kolejno: łańcuckiej, krzeszowickiej, tulczyńskiej i wilanowskiej. Pierwszej z wymienionych gałęzi dotyczą cztery referaty i komunikaty. Za najważniejszy uważam *Zarys historii Archiwum Potockich z Łańcuta* Jarosława Zawadzkiego, przedstawiony na tle rozwoju dóbr łańcuckich od XVI do XX w. Wyjątkowo interesujące jest obszerne omówienie zawartości wspomnianego hojnego daru PIN, obejmującego m.in. około 20 tys. listów pisanych do Kmitów, Ostrogskich, Zasławskich, Czartoryskich, Radziwiłłów oraz oczywiście najdłużej władających Łańcutem Lubomirskich i Potockich. Zespół Potockich z Łańcuta wchodzi, jak wiadomo, w skład zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych; formalnie narusza to zasadę pertynencji terytorialnej, ale decydujące znaczenie dla takiego rozmieszczenia tego i innych, podobnej rangi zespołów miała centralna rola Potockich w elicie władzy i majątku od XVII do XX w. Jednak i właściwie terytorialnie dla Łańcuta AP w Rzeszowie posiada pewną ilość akt dotyczących stosunków własnościowych i położenia ekonomicznego ordynacji łańcuckiej w XIX i XX w. Píše o nich Jan Basta, reprezentujący to właśnie archiwum, poprzedzając informacje archiwalne wiadomościami dotyczącymi dziejów tego kompleksu majątkowego od objęcia go przez Lubomirskich w pierwszej połowie XVII w. I znów sytuacja podobna, jak wyżej w przypadku „pary” autorskiej Violetta Urbaniak — Włodzimierz Piwkowski: liczne powtórzenia, ale też i rozbieżności dotyczące tych samych faktów. Przykładowo: Alfred Potocki został, w wyniku działu rodzinnego, właścicielem Łańcuta w 1822 r. (wg Jarosława Zawadzkiego, s. 26) lub w 1823 r. (wg Jana Basty, s. 36), tenże Alfred kupił byłe starostwo leżajskie w 1830 r. (J. Zawadzki, *loco citato*) czy w 1831 r. (J. Basta, *loco citato*), dobra Łąka obejmowały 5 folwarków (Zawadzki, również *loc.cit.*) czy 5 wsi — to przecież nie to samo! (Basta, *loc.cit.*). Kto z autorów obu tak interesujących tekstów ma rację?! Nie uczestniczyłem w sesji i nie wiem, czy te rozbieżności wzbudziły dyskusję podczas jej obrad.

Nawet po darowiźnie PIN nie wszystkie potockiana łańcuckie znajdują się w Polsce; część nabył do swych zbiorów Tomasz Niewodniczański, znany polski kolekcjoner z niemieckiego Bitburga, inna część trafiła aż na „Dziki Zachód”, do amerykańskiego stanu Utah. „Habent sua fata archiva” chciałoby się sparafrazować znane powiedzenie! O powojennych losach archiwaliów łańcuckich pisze Krzysztof Jankowiak z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. A pisze ciekawie i nie bez emocji, zwłaszcza gdy podkreśla starania dyrekcji zamku o rewindykowanie akt z PIN (i swoje inicjatywy w tym zakresie!), a zarazem brak zainteresowania „zwierzchności archiwalnej, sprowadzeniem akt do kraju. I jeszcze jedna uwaga do omawianego artykułu: hipoteza autora, iż „[...] nie można wykluczyć istnienia jakichś dalszych łańcuckich archiwaliów miejskich gdzieś na Ukrainie, najprawdopodobniej we Lwowie [...]” (s. 43) jest trafna. Podczas niedawnej wizyty w lwowskim Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy wertując inwentarz zbioru archiwalnego opatrzonego nr 134 (Dokumenty majątków szlacheckich, opis 2), ogólnie scharakteryzowanego w recenzowanym tomie przez Natalię Cariową, znalazłem m.in. pochodzące z 1789 r. zestawienie przywilejów nadanych Łańcutowi w latach 1543–1782 (sygn. 428) oraz informacje o „finansowo-gospodarczym stanie magistratu” tego miasta w 1793 r.

Wreszcie ostatni z czterech artykułów poświęconych archiwaliom gałęzi łańcuckiej: Brian R. Holmes z Brigham Young University w Provo w stanie Utah omawia Potockiana zakupione przed laty dla tamtejszej biblioteki uniwersyteckiej od Iwana Wołkowa, antykwariusza szwajcarskiego (sic!, nb. Krzysztof Jankowiak stosuje inną pisownię: Ivan Volkoff!), który nabył je od sukcesorów zmarłego w 1958 r. ostatniego ordynata łańcuckiego. Archiwalia przechowuje Biblioteka im. Lee. Głębokim smutkiem napawa stwierdzenie Holmesa, że są tam one „[...] niemal niezauważone i nieopracowane”. Gdyby były w Polsce...!

Specjalistką w zakresie zespołu Potockich z Krzeszowic w zasobie AP w Krakowie jest Anna Palarczykowa, autorka dwóch publikacji: *Archiwum Potockich z Krzeszowic* oraz *Archiwum Wincentego Potockiego z Brodów* (to ostatnie wchodzi w skład archiwum krzeszowickiego). Niejako koreferentką Anny Palarczykowej była podczas sesji łańcuckiej Janina Stoksik, autorka referatu *Zbiory kartografików w Archiwum Potockich z Krzeszowic*. Krzeszowicką część recenzowanego tomu kończy kolejny, nawiązujący do rozprawy doktorskiej artykuł Michała Kuleckiego *Akta Komisji Warszawskiej z 1668 r. w tzw. Archiwum Podhoreckim. Przyczynek do działalności kolekcjonerskiej Potockich z Krzeszowic*. Wymienione w tytule archiwum gromadzone w Podhorcach, słynnym zamku Koniecpolskich, Sobieskich, Rzewuskich i Sanguszków na wschód od Lwowa, zostało przez Leona Rzewuskiego przekazane testamentarnie Adamowi i Katarzynie Potockim z Krzeszowic.

Autorami trzech kolejnych artykułów, dotyczących archiwaliów linii na Tulczynie, a także gałęzi na Brodach i Stanisławowie, są archiwiści ukraińscy. Znana już z tomu „radziwiłłowskiego” Lubow Z. Hiscowa omówiła zawartość zespołu nr 49 w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy w Kijowie, obejmującego głównie akta linii tulczyńskiej i Stanisława Szczęsnego Potockiego, jednego z przywódców targowickich. Wiadomości dotyczące Potockich znajdują się także w innych zespołach archiwum kijowskiego. Koreferatem wobec wymienionego tu tekstu Hiscowej jest publikacja *Dzieje i zawartość dokumentów z zespołu Potockich przechowywanego w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy w Kijowie (zespół 49, inw. 1, 2, 3)*. Autor, Dmytro Szowkowyj, przedstawił proces narastania tego zespołu, ale również dodał pewne istotne informacje dotyczące tematyki zgromadzonej tam dokumentacji (w tym również kartograficznej). Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (tzw. bernardyńskie) nie posiada odrębnego zespołu czy zbioru obejmującego Potockiana. Materiały takie są rozsiane po wielu zespołach omówionych w artykule Natalii Cariowej. Lektura tego interesującego i użytecznego tekstu nasuwa pewne uwagi z zakresu toponomastyki majątków w województwie braclawskim: klucz „cieplicki” to przecież Teplik (takiej nazwy używają również ukraińscy przedmówcy Natalii Cariowej), a klucz „bohopolski” jest lepiej znany polskim historykom jako Bohopol (s. 114).

Część tomu poświęconą Potockim z linii wilanowskiej otwiera wzbogacony ilustracjami artykuł Wojciecha Fijałkowskiego na temat pałacu wilanowskiego jako rezydencji rodu od 1799 r. Do wielu archiwów rodowych, zwłaszcza gromadzonych przez wielkie i „starożytne” domy, były włączane mniejsze zespoły rodów spokrewnionych czy spowinowaconych. Taka sytuacja wystąpiła w przypadku opisanego przez Waldemara Mikulskiego Archiwum Potockich z Radzynia, w skład którego wchodzi także papiery niektórych rodów litewsko-ruskich: Hornostajów, Dorohostajskich (nie: Drohostajskich, jak w tekście!), Druckich, Wojnów, Chodkiewiczów, Ostrogskich i Sanguszków. Wspomniany zespół może mieć duże znaczenie dla badań sfragistycznych: zawiera bowiem liczne, nierzadko unikatowe pieczęcie prywatne i ziemskie z terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz jednostkowe okazy odcisków pieczęci, np. miasta Nowej Warszawy.

Powszechnie używane dla Potockich spod znaku Srebrnej Pilawy określenie „linia hetmańska” nie tylko przypomina jej protoplastę, ale dowodzi również ścisłych związków tego rodu z wojskowością staropolską. Szczególnie wiele materiałów na ten temat znajduje się w Archiwum Publicznym Potockich. Omawia je Mirosław Nagielski w artykule *Dokumenty z Archiwum Potockich jako źródła do dziejów wojskowości w XVI–XVII w.* (nb. faktycznie zakres chronologiczny artykułu obejmuje także wiek XVIII). Archiwum pochodzące z Wilanowa, a przechowywane od kilkunastu lat w AGAD, zawiera mnóstwo korespondencji dotyczącej kwestii militarnych (wystawcami i adresatami listów byli nie tylko Potocy!),

rachunki artylerii koronnej z XVII w., osiemnastowieczne traktaty dotyczące artylerii, taktyki i fortyfikacji, a nawet takie rarytasy, jak własnoręczne rysunki Jana III Sobieskiego, nakreślone w związku z prowadzonymi przezeń kampaniami („tak bym życzył iść”).

Z kolei Teresa Jedynak w krótkim komunikacie przypominała fakt ofiarowania Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy w 1935 r. przez hr. Jakuba Potockiego księgozbioru liczącego niemal 12 tys. tomów. Potockich z linii prymasowskiej dotyczą dwie publikacje: zmarłego niedawno Ryszarda Kotewicza oraz Mariana Wolskiego. W pierwszej z nich autor przedstawił *Działalność społeczną i gospodarczą Potockich z Koniecpola w pierwszej połowie XIX w.* Ta gałąź Pilawitów należała do pionierów industrializacji w Królestwie; w ich dobrach powstały zakłady metalurgiczne i cukrownie.

Tematem ostatniego w recenzowanym tomie artykułu są archiwalia Potockich z Monasterzysk i Rymanowa. W przeciwieństwie do omawianych „znacjonalizowanych” zespołów i zbiorów, to archiwum rodowe, jak pisze Marian Wolski, „[...] jest jedynym zbiorem archiwalnym tej rodziny zachowanym w miejscu swego powstania i w rękach rodziny. Stanowi poza tym zespół otwarty, do którego kolejne pokolenia dodają dalsze materiały” (s. 177). Owym „miejscem powstania” jest dwór w Olszy — obecnie dzielnicy Krakowa — od XIX w. własność Potockich. Akta z XIX i XX w. dominują zresztą w zespole, chociaż w jego składzie są również materiały sięgające końca XVII w., pochodzące z dawnego archiwum z Monasterzysk na Rusi. Miejmy nadzieję, iż artykuł M. Wolskiego zwróci uwagę historyków i archiwistów na ten niewielki, ale ciekawy zespół, praktycznie nie znany nauce polskiej.

Lektura *Miscellaneów* skłania do refleksji ogólniejszej natury: jak bardzo pozytywne są takie spotkania przedstawicieli różnych środowisk archiwalnych, muzealnych, uniwersyteckich i to z udziałem gości zagranicznych. Szkoda, że wśród uczestników konferencji zabrakło reprezentantów najważniejszych bibliotek naukowych — polskich (Narodowej, Kórnickiej, Działyńskich etc.) i zagranicznych (Iwowska Biblioteka Ukraińskiej Akademii Nauk im. W. Stefanyka obejmująca część zbiorów Ossolineum!), których zbiory rękopiśmienne zawierają liczne Radziwiłłiana i Potockiana⁶. Gdyby jeszcze efektem sesji stały się nowe pomoce archiwalne, z których inicjatywą stworzenia występowali archiwiści zagraniczni. Słuchaliśmy i czytaliśmy o Radziwiłłach i Potockich; czas na Branickich, Zamoyskich, Lubomirskich...!

Stefan Ciara (Warszawa)

ANDRZEJ RADZIMIŃSKI, JANUSZ TANDECKI, *KATALOG DOKUMENTÓW I LISTÓW KRZYŻACKICH ORAZ DOTYCZĄCYCH WOJNY TRZYNAŚTOLETNIEJ Z ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W TORUNIU*, t. 2 (1454–1510), Warszawa 1998, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, DiG, ss. XVIII+185.

Wydanie t. 2 *Katalogu dokumentów i listów krzyżackich* świadczy o konsekwentnych staraniach przybliżenia badaczom zasobów Archiwum Państwowego w Toruniu, jak również ułatwienia im pracy. W porównaniu z tomem pierwszym nieco dziwić może odejście autorów od dotychczasowych założeń i rozszerzenie formuły wydawnictwa o wszystkie materiały dokumentowe dotyczące wojny trzynastoletniej. Czyżby decydowały tu względy ilościowe zachowanego materiału archiwalnego? Tym samym, w odróżnieniu od zeszytu poprzedniego,

⁶ S. Pijaj, *Archiwa rodzinno-majątkowe w zbiorach państwowych we Lwowie. Informator*, Warszawa 1995, *passim*.

mamy tu do czynienia nie tylko z produkcją kancelarii krzyżackich (stosunkowo mało liczne przykłady), ale także królewskiej, jak również miast, urzędników i stanów pruskich oraz dowódców zaciężnych obu stron konfliktu.

Recenzowaną pracę zaopatrzone w krótki wstęp w języku polskim i niemieckim, przedstawiający zasady edytorskie (s. I–VII) i konkordancje sygnatur archiwalnych z numerami *Katalogu* (s. IX–XIII). Następnie podano wykaz skrótów (s. XV–XVI) i bibliografię (s. XVII–XVIII). Dalej na s. 1–172 następuje wykaz dokumentów, całość zamyka zaś indeks osobowy i geograficzny (s. 173–185). Katalog właściwy składa się z regestów i opisów 385 dokumentów i listów, z czego dwa ostatnie (nr 384 i 385) stanowią uzupełnienie do t. 1. Wszystkie skatalogowane akty wchodzi w skład zespołu archiwalnego Katalog I (dokumenty i listy). Podobnie jak poprzednio, również i tu przyjęto układ chronologiczny, posługując się numeracją bieżącą, poczynwszy od nr 1, chociaż, jako że mamy do czynienia z kontynuacją, a i ze względów praktycznych, lepiej byłoby podtrzymać ciągłość numeracji z t. 1. O wartości omawianego wydawnictwa niech świadczy to, że tylko mała część materiału — 73 j.a. — doczekała się publikacji *in extenso* lub w formie regestu. Wydawcy bardzo rzetelnie, co wypada z satysfakcją podkreślić, przejrzeni i opracowali materiał archiwalny, niemniej nie ustrzegli się kilku potknięć i błędów.

W przeciwieństwie do t. 1, gdzie miejscowości i osoby zostały opisane w przypisach rzeczowych, w t. 2 postąpiono tak tylko w przypadku osób. Czytelnik, chcący zidentyfikować jakąś miejscowość, zmuszony został do wertowania indeksu, gdzie, jak się okaże, nie umieszczono wszystkich miejscowości. Również ich opis wydaje się mało dokładny, gdyż ogranicza się tylko do informacji o tym, czy mamy do czynienia z miastem, czy może ze wsią, bez dokładniejszego umiejscowienia geograficznego. Nie wyodrębniono też kategorii miejscowości nie zidentyfikowanych i zaginionych. Niestety, podobnie jak poprzednio¹, do stosunkowo licznych należą niedociągnięcia w identyfikacji nazw geograficznych. Nie rozwiązano nazwy karczmy *Kobelgrube* (nr 385; w indeksie s. 178 figuruje jako wieś), tymczasem była ona położona w okolicach dzisiejszej Stegny². W pobliżu, na Mierzei Wiślanej, leżała też inna, bliżej nierozpoznana przez autorów, a zanikła wieś — Kalenberg (Łysica); dodatkowym utrudnieniem jest jej brak w indeksie³. Błędnie rozwiązano także miejsce wystawienia dokumentu nr 377, gdyż *Dewczen Eylaw* to dzisiejsza Iława, a nie — jak napisano w regescie wbrew źródłu — Pruska Iława — *Preussisch Eylau* (Iławka, obecny Bagrationowsk w obwodzie kaliningradzkim). Nie rozwiązano miejsca wystawienia dokumentu nr 99: miejscowością tą jest leżący na zachód od Nowogródka Żołudek (Republika Białorusi). Notabene w indeksie (s. 185) nazwę tę zapisano w odmiennej formie. Dość często podawano nazwy miejscowości w błędnej formie, poprawnie winno być: Wołkowysk (nr. 93), Czarnków (nr. 123), posłaniec mógł przybyć z Kwidzyna, nie zaś Kwidzynia (nr 121); natomiast w indeksie, s. 179, napisano Kwidzyń! Nagminnie pisano także Rogoźno zamiast właściwie Rogóźno (nr 59, 93, 113, 198), co niezorientowanemu czytelnikowi kojarzyć się może nie z zamkiem w ziemi chełmińskiej, lecz z miastem w Wielkopolsce. Do usterek zaliczyć wypada niepokuszenie się autorów o jednoznaczne rozstrzygnięcie miejsca wystawienia

¹ Por. recenzję mego autorstwa z *Katalogu dokumentów i listów krzyżackich...*, t. 1, „Archeion”, t. 96, 1996, s. 198–200.

² M. Biskup, A. Tomczak, *Mapy województwa pomorskiego w drugiej połowie XVI w.*, Toruń 1955, s. 128; M. Grzegorz, *Osady Pomorza Gdańskiego w latach 1309–1454*, Warszawa–Łódź 1990, s. 143.

³ M. Biskup, A. Tomczak, *Mapy...*, op.cit., s. 129.

wielu dokumentów króla Kazimierza Jagiellończyka i urzędników jego kancelarii, w których datacji widnieje miejscowość Brześć (nr 31, 43–50, 52, 54–56, 58–59, 87–88, 120, 175, 181, 355–357). Mogą wszak wchodzić tu w rachubę dwa miasta o tej nazwie, na Kujawach i w Wielkim Księstwie Litewskim. Prześledzenie królewskiego itinerarium⁴ pozwala stwierdzić, że wszystkie cytowane w *Katalogu* dokumenty i listy wydano w Brześciu Kujawskim. Z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjmują również, że bliżej nierozpoznana przez wydawców wieś *Rute* (nr 74) to zniekształcona nazwa położonej pomiędzy Radzynielem Chelmińskim a Łasinem wsi Gruta; wskazywałyby na to podobieństwo nazwy i położenie na trasie królewskiej wyprawy pod Łasin⁵.

Chciałbym również dorzucić trochę spostrzeżeń do przedstawionych w przypisach rzeczowych opisów osób. Znacznie więcej niż napisali autorzy (nr 27, przyp. 10) można rzec o Niemierzy Starorypińskim, przedstawicielu rodu Nałęczów. Nie był on tylko zaciężnym w służbie Związku Pruskiego, następnie zaciężnym królewskim, lecz również wójtem brzeskim (1437–1448) i tenutariuszem wójtostwa rypińskiego (od 1466), zmarł po 1469 r.⁶ Notabene odnoszący się do tej postaci przyp. 2 przy nr 158 tylko wprowadza czytelnika w błąd, powinien brzmieć zob. nr 27, przyp. 10. Trudno też uznać kasztelana inowrocławskiego Mikołaja z Łabiszyna (nr 37, przyp. 13) za postać bliżej nieznaną. Pochodził on z rodu Leszczyców, był synem wojewody brzesko-kujawskiego Macieja i Małgorzaty z Szubina. Pełnił urzędy podczaszego inowrocławskiego, kasztelana bydgoskiego i inowrocławskiego oraz starosty człuchowskiego. Był zameźny z Elżbietą z Szamotuł, zmarł przed 1457 r. Miał córkę Jadwigę, od 1472 r. zameźną za Stanisławem Potulickim herbu Grzymała, kasztelanem międzyrzeckim⁷. Więcej można byloby napisać również o Piotrze Wnuczku z Pietniczan (nr 72, przyp. 2), podstolim lwowskim (1449–1453), następnie podkomorzym lwowskim (1453–1459)⁸. Podobne niedociągnięcia można stwierdzić w przypadku Andrzeja Trestki z Bobolic (nr 100, przyp. 3), syna Pawła (Paszka) z Trestczyna herbu Gryf, występującego w źródłach od 1418 r., a więc znacznie wcześniej niż to podają autorzy katalogu⁹. Łatwo również wskazać nadawcę listu nr 369, nie wymienionego z imienia komtura ryńskiego i dowódcy Brodnicy z 1478 r., był nim bowiem w latach 1477–1485 Jerzy Ramung von Rameck¹⁰.

⁴ Pomocą służył przede wszystkim *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1445–1480*, t. 2, oprac. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, *passim*.

⁵ *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu*, oprac. K. Porębska przy współpracy M. Grzegorza, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 43. *Lata wojny trzynastoletniej w „Rocznikach czyli Kronikach” inaczej „Historii Polskiej” Jana Długosza (1454–1466). Komentarz krytyczny*, t. 1, oprac. S.M. Kuczyński przy współudziale K. Górskiego i in., Łódź 1964, s. 43–44. Można tu, ze względu na zbliżone brzmienie nazwy, uwzględnić jeszcze leżącą na SW od Grudziądza wieś Rudę.

⁶ J. Bieniak, *Od wójtów Rypina do rodu szlacheckiego (Starorypińscy w XIV i XV stuleciu)* [w:] *Rypin. Szkice z dziejów miasta*, pod red. M. Krajewskiego, Rypin 1994, s. 39–42, 63–66 i tablica II na s. 68. Omawiany tutaj dokument pozwala przesunąć najwcześniejszą datę przejścia Starorypina przez Nałęczów na lata 1448–1454.

⁷ J. Bieniak, *Maciej z Łabiszyna, wojewoda brzesko-kujawski* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Warszawa 1974, s. 24–27, S. Leitgeber, *Potuliccy*, Londyn 1990, s. 19.

⁸ *Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku (ziemie halicka, lwowska, przemyska, sanocka)*. *Spisy*, opr. K. Przyboś, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 60, nr 269; s. 132, nr 985.

⁹ K. Mosingiewicz, *Trestkowie z rodu Gryfów. Linia Paszka Trestki z Trestczyna* [w:] *Persoonae–Colligationes–Facta*, Toruń 1991, s. 152–161.

¹⁰ G. Białuński, *Osadnictwo regionu Wielkich Jezior Mazurskich od XIV do początku XVIII wieku — starostwo leckie (giżyckie) i ryńskie*, Olsztyn 1996, s. 240.

Zastanawiające jest także, dlaczego język, w którym spisano dokument nr 40, autorzy określili jako słowacki, gdy wśród sygnatariuszy zobowiązania brak przedstawicieli Górnych Węgier? Autopsja oryginału tymczasem jednoznacznie wskazuje na język staroczeski; z Czech pochodzą też jego odbiorcy — Jan z Wytyneywsi i Marcin z Domosławic.

Na koniec jeszcze tylko dwie uwagi terminologiczne. W Michale z Woli, określonym w źródle jako *cubicularius* (nr 69), upatrywałbym raczej łożnego nadwornego aniżeli — jak to podano — podkomorzego, nawet przy ówczesnej nieostrości pojęciowej obu tych funkcji¹¹. Podobnie termin *cammerer* (nr 60) odpowiada urzędowi komornika, nie zaś kamlarza.

Dariusz Karczewski (Bydgoszcz)

MEDELTIDA SMÅKONST. SIGILL I RIKSARKIVET, oprac. Clara Nevéus, Siegfried Heim, Lena Westling Karlsson, Jyväskylä [Finland] 1997, Riksarkivet, ss. 71.

W serii poświęconej średniowiecznej małej sztuce trzech pracowników centralnego archiwum państwowego Szwecji, czyli Riksarkivet, opublikowało tomik poświęcony pieczęciom przechowywanym w tymże archiwum. Celem tej publikacji jest poinformowanie społeczności międzynarodowej, jakim materiałem pieczętnym z okresu średniowiecza dysponuje wspomniane archiwum. We wstępie objaśniono terminy „pieczęć” i „tłok pieczętny” oraz podkreślono, że wydawcy uwzględnili pieczęcie stosowane przez różne grupy osób i różne instytucje. Oryginalne pieczęcie znajdują się przy dokumentach, zdjęcia sporządzono z ich odlewów.

Pieczęcie podzielono na siedem grup. Pierwsza z nich dotyczy dostojników kościelnych, tu zaprezentowano najstarszą pieczęć szwedzką z 1160 r. arcybpa Stefana z Uppsali. Pokazano też bullę papieża Aleksandra VI z 1498 r. z dokumentu dla arcybiskupa Lundu. Interesujące są pieczęcie dwóch proboszczów z XIV w. Druga grupa obejmuje pieczęcie kilku kapituł katedralnych i klasztorów oraz jednego stowarzyszenia kościelnego. Grupa trzecia zawiera pieczęcie kilku miast, zwłaszcza Sztokholmu i mieszczań. W czwartej grupie uwzględniono pieczęcie dwóch prowincji: Gotlandii i Jämtlandu. Piąta grupa pokazuje pieczęcie członków rodziny królewskiej z XIII w., m.in. Birgera Jarla z 1257 r. Grupa szósta prezentuje pieczęcie „osób ważnych dla kraju”, mężczyzn i kobiet należących do rodów możnowładczych. Ostatnia, siódma grupa, to pieczęcie szwedzkich królów, w tym króla Karla Sverkerssona z 1160 r., i królowych, np. Małgorzaty z 1390 r.

Umieszczono też rozdział na temat dziejów pracowni konserwacji pieczęci w Riksarkivet. Archiwum posiada około 30 tys. pieczęci woskowych, przywieszonych do dokumentów. Do tego doliczyć trzeba liczne pieczęcie na listach. Dużo jest pieczęci uszkodzonych lub zanieczyszczonych i wymagających konserwacji. Po raz pierwszy w 1915 r. zatrudniono konserwatora pieczęci i założono pracownię, która stale była unowocześniana. Korzystano też z doświadczeń zagranicznych, m.in. w Dreźnie, w odniesieniu do sporządzania odlewów gipsowych. Stosowano też technikę fotograficzną. Około 1985 r. zaczęto stosować metodę próżniową przy konserwacji pieczęci; pozwala ona wypełniać brakujące części i wzmacniać pieczęć. Zwalcza się też mikroorganizmy atakujące pieczęcie, stosując środki chemiczne.

Na końcu pracy zamieszczono streszczenie tekstu w języku angielskim oraz katalog wszystkich opublikowanych pieczęci, których jest 68, jak też indeks alfabetyczny.

¹¹ Por. *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziała, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, Kórnik 1992, s. 115.

Publikacja jest interesująca, zwłaszcza dla historyków sztuki oraz archiwistów zajmujących się opieką nad pieczęciami i ich konserwacją. Warto podkreślić oryginalną formułę wydawniczą tego opracowania, mającego format małego albumu, zaopatrzonego w piękne, kolorowe, wyraziste ilustracje (w liczbie co najmniej dwóch na stronie), z załączonymi luźno do tomu pocztówkami (8 sztuk) z wizerunkami wybranych pieczęci, umieszczonymi na barwnych tłach. Tom wydrukowany na dobrym papierze, z ozdobnym tłoczeniem na okładce, ma dobrze „zagospodarowane” skrzydełka obwoluty: prezentuje zdjęcia i krótkie omówienia dorobku trojga autorów w językach szwedzkim i angielskim.

Stanisław Nawrocki (Poznań)

WIESŁAW JAN WYSOCKI, *LEKSYKON PRASY ŁOWICKIEJ*, Łowicz 1997, Archiwum Państwowe m.st. Warszawy Oddział w Łowiczu i Stowarzyszenie „Szare Szeregi”, ss. 208.

Łowicz już w okresie międzywojennym wyróżniał się dodatnio spośród miast powiatowych wydawaniem sporej liczby tytułów prasowych, co nie znajdowało potwierdzenia w postaci opracowania czy skromnego choćby przeglądu prasy łowickiej. Próby zebrania owych tytułów podjął się dopiero przed trzema laty znany łowicki historyk, Wiesław Jan Wysocki. Plonem jego poszukiwań w bibliotekach, archiwach i u osób prywatnych stała się makietka, obejmująca ponad 100 tytułów prasowych i prasopodobnych, które w ciągu bez mała 300 lat wydawane były w Łowiczu i okolicy.

Dla pokazania łowickiej prasy autor przyjął formułę słownika. Pozwoliło to po pierwsze na ciekawsze i chyba pełniejsze zaprezentowanie czasopiśmiennictwa na tym terenie, po drugie wskazało na główny cel pracy, tj. podjęcie w przyszłości systematycznej analizy podłoża i rozwoju tej prasy, łącznie z określeniem warunków powstawania, sytuacji prawnej, wreszcie zaplecza społecznego, kulturowego, ekonomicznego i technicznego. W *Leksykonie* Wysocki świadomie uwzględnił wydawnictwa prasopodobne, jak kalendarze, jednodniówki, programy szkolne, sprawozdania i spisy, biuletyny o charakterze wewnętrznym lub zestawienia informacyjne i pisma rękopiśmienne, które w dawnym ustawodawstwie uważane były za druki prasowe. Odchodząc od współczesnego pojmowania prasy jako ogółu pism periodycznych opatrzonych jednym tytułem, ciągłą numeracją, sygnowanych przez zespół redakcyjny itd., wskazał na tradycję jako kryterium podstawowe do wyodrębnienia prasy łowickiej.

Przyjęte przez autora założenia tłumaczą w sposób czytelny konstrukcję całego *Leksykonu*. Na początku przedstawione są druki kalendarzy i jednodniówek w ujęciu chronologicznym, w następnej zaś kolejności tytuły prasy periodycznej w układzie alfabetycznym, podzielone zgodnie z typowymi okresami polityczno-historycznymi w dziejach miasta i regionu. Całość opracowania podzielona jest na dziesięć rozdziałów, zawierających notki do ponad 170 tytułów prasowych, które pojawiły się w Łowiczu od XVII w. do 1997 r. Po każdym tytule podane są najważniejsze informacje bibliograficzne: tytuł z ewentualnym podtytułem lub mottem, informacje o wydawcy, redaktorze prowadzącym i odpowiedzialnym, skład zespołu redakcyjnego bądź nazwiska głównych współpracowników, lata wydawania, częstotliwość publikacji, miejsce druku, nakład, objętość, szata typograficzna, cena, przerwy w ukazywaniu się oraz przejęcia lub wchłonięcia przez inne zespoły redakcyjne lub tytuły. Prawie każdy z omawianych tytułów ma również fotokopię winiety lub swej pierwszej strony.

Ważnym elementem informacyjnym dla korzystających z leksykonu są też odsyłacze bibliograficzne oraz wskazówki o aktualnym miejscu przechowywania egzemplarzy lub roczników danego pisma. Dotyczy to zwłaszcza starszych chronologicznie tytułów, mających niekiedy walor unikatowy. Autor nie przemilcza we wstępie, że do niektórych pism nie udało mu się dotrzeć. Już po zamknięciu całego składu pracy odnaleziony został np. tygodnik wydawany tuż przed wybuchem II wojny światowej przez łowickich Żydów. Z włączenia innych pism, wzmiankowanych jedynie przez literaturę, musiał często — jak sam przyznaje — zrezygnować, zostawiając pole do ich odszukania przyszłym badaczom.

Współwydawcą opracowania był Oddział w Łowiczu Archiwum Państwowego m.st. Warszawy, gdzie autor odnalazł największą liczbę tytułów łowickiej prasy. Dużej pomocy w zbieraniu materiałów udzielili również dyrektorzy łowickich placówek kulturalnych i oświatowych oraz osoby prywatne. Dzięki wreszcie wsparciu finansowemu wielu zakładów i instytucji książka została starannie wydana pod względem edytorskim. Z uwagi na zawarty materiał źródłowy, praca wydaje się już dziś znaczącą pozycją w bibliografii dziejów miasta i regionu. Jej wartość podnosi także to, że jest pierwszą w kraju próbą słownikowego ujęcia dziejów czasopiśmiennictwa w skali jednego regionu, co stawia ją w rzędzie opracowań prekursorskich i godnych naśladowania.

Marek Wojtylak (Łowicz)

MICHAŁ KULECKI, *WYGNAŃCY ZE WSCHODU. EGZULANCI W RZECZYPOSPOLITEJ W OSTATNICH LATACH PANOWANIA JANA KAZIMIERZA I ZA PANOWANIA MICHAŁA KORYBUTA WIŚNIEWIECKIEGO*, Warszawa 1997, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, DiG, ss. 237.

Ważki problem, tzw. kresowy, przedstawia Michał Kulecki w książce pt. *Wygnańcy ze Wschodu*. Zmiana granic państwa jest nie tylko aktem politycznym, ale też ma swe konsekwencje społeczno-ekonomiczne i kulturowe; zjawisko to znane jest w Polsce od zarania państwowości. W prezentowanej książce problem ten zarysowano odwołując się do rzeczywistości z drugiej połowy XVII w. Wskazano, że zmiany granic między Polską a Rosją miały ważne konsekwencje dla ludności, a przede wszystkim dla grupy możnych; Rosja, zabierając ziemie Polsce, pozbawiała dóbr rzeszę Polaków. Ziemie te Polacy zdobywali przede wszystkim po zawarciu unii polsko-litewskich, i posiadali je przez kilka pokoleń.

Polaków nie godzących się na utratę swych dóbr zwykło się określać mianem „egzulantów” bądź „egzulów” (od łac. *ex/sul* — z ziemi ojczystej). Ludzie ci, nie godząc się z utratą podstaw egzystencjonalnych, włączyli się w nurt szerokiej walki politycznej, prowadzonej głównie na sejmach. Działalnością ową dezorganizowali całokształt życia państwowego, co przejawiało się m.in. w zrywaniu obrad sejmów. Egzulanci stali się w krótkim czasie narzędziem w rękach koterii magnackich, prowadzących różne rozgrywki między sobą oraz walki mające na celu osłabienie władzy królewskiej. Egzulanci domagali się od królów obrony ich interesów przez negocjacje z władzami Rosji; oczekiwali przywrócenia im dóbr oraz nierzadko domagali się odpowiednich rekompensat za poniesione straty. Walka egzulantów była niezwykle silna; dość wspomnieć, że doprowadziła np. do zerwania sejmu koronacyjnego Michała Korybuta Wiśniowieckiego, czego dokonał podsędek kijowski Jan Aleksander Olizar Wołczkiewicz.

Praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów i zakończenia. Zawiera też starannie opracowaną bibliografię tematu, wykaz skrótów i indeks nazwisk. We wstępie autor

scharakteryzował stan badań dotyczący egzulantów, bazę źródłową oraz niektóre dyskusyjne pytania badawcze. Problem egzulantów był przedmiotem uwagi poznawczej od zarania jego ujawnienia się, traktowano go jednak marginalnie. Pierwszeństwo w tym względzie przypadło Kazimierzowi Zawadzkiemu, aktywnemu uczestnikowi sejmików za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego. W 1699 r. ukazał on w pracy *Historia arcana seu Annalium Polonicorum Libri VII* działalność egzulantów jako ważny epizod rozgrywek sceny politycznej Rzeczypospolitej. W XVIII i XIX w. wzmiankowano problem przy okazji charakterystyki rządów Michała Korybuta Wiśniowieckiego. W XX w. zajęto się szerzej tą sprawą przy okazji charakterystyki stosunków polsko-rosyjskich.

W rozdz. I autor przedstawił wagę traktatu „pokoju doczesnego”, zawartego w Andruszowie między państwem polskim i rosyjskim 30 I 1667 r., z punktu widzenia interesów obu państw, sytuacji międzynarodowej i interesów egzulantów. Z punktu widzenia polskiej racji stanu traktat ten był ważnym osiągnięciem, kończył bowiem wojnę z Rosją i ułatwiał prowadzenie skuteczniejszej polityki południowo-wschodniej i zachodniej. Nowa granica polsko-moskiewska nie była do przyjęcia dla szlachty, której dobra znalazły się poza terytorium państwa polskiego. Podpisując traktat, zwrócono uwagę na interesy szlachty polskiej i postanowiono rozwiązać problem przewidując przyznanie przez cara stosownego odszkodowania, co miano uzgodnić podczas ratyfikacji traktatu. Egzulanci rozwinęli szeroką działalność na rzecz korzystnego rozwiązania tego problemu; udawali się z delegacjami nawet do cara. Ostatecznie traktat ratyfikowano 14 XII 1667 r. w Moskwie; car zgodził się wypłacić rekompensatę Polakom za utracone dobra, ale zadowolili one w niewielkim stopniu oczekiwania egzulantów.

Po ratyfikacji traktatu andruszowskiego egzulanci zwracali na siebie uwagę przez aktywność polityczną w czasie obrad sejmików. Domagali się rekompensaty za utracone dobra od polskich czynników oficjalnych, m.in. żądali objęcia wakujących urzędów i dóbr. Pomawiano przedstawicielstwo ratyfikujące traktat o przywłaszczenie sobie części odszkodowania przyznanego przez cara. Roszczenia zgłaszano na sejmikach indywidualnie i grupowo, próbowano też włączyć w tę akcję różne osobistości ze świata polityki.

Dużą aktywnością odznaczyli się egzulanci w czasie sejmu konwokacyjnego. Stawiając wiele żądań i nie mogąc ich uzyskać, powzięli decyzję o zerwaniu obrad, co stało się 5 XI 1669 r. Wydarzenie to różnie oceniają historycy. Niektórzy sądzą, że była to decyzja instrumentalna, szkodząca państwowości polskiej, inni zaś wyrażają pogląd, że egzulanci zwrócili na siebie uwagę opinii światowej, a także króla, który nawet nadał im pewne królewszczyny.

Zerwanie sejmu w listopadzie 1669 r. nagłośliło kwestie roszczeniowe egzulantów w czasie przygotowań do zwołania kolejnych obrad sejmu. W instrukcjach przedsejmowych zwracano uwagę, że król przywiązuje dużą wagę do uregulowania roszczeń pokrzywdzonych. Sprawy egzulantów przykuwały dużą uwagę lokalnych sejmików zbierających się na Kresach. W spisywanych instrukcjach na sejm liczne sejmiki podnosiły problem egzulantów, podkreślając, że nie można dopuścić do sytuacji, by ich roszczenia doprowadziły do zerwania obrad sejmu. W czasie debat sejmowych w połowie marca 1670 r. odbyła się dyskusja dotycząca ostatecznego zaspokojenia roszczeń egzulantów. Liczni posłowie nie pochwalali tych roszczeń, uważając je za zbyt wygórowane; wytykali, że liczni przedstawiciele szlachty pozbawieni majątków otrzymywali rekompensatę z królewszczyn i że królewszczyny te okazały się dla nich wielce intratne pod względem walorów gospodarczych. W czasie obrad występowali egzulanci w imieniu własnym, starając się uzyskać poparcie polityczne dla otrzymania rekompensaty za utracone na Wschodzie dobra, jak też występowali posłowie w imieniu egzulantów nie

biorących udziału w obradach sejmu. Problem roztrząsano przez dziesięć dni i ostatecznie postanowiono uregulować pretensje zgłaszane przez egzulantów. Jako rekompensatę postanowiono przekazać im starostwo krośnieńskie; poszkodowani przez traktat andruszowski mieli zrezygnować z dalszych pretensji wysuwanych pod adresem Rzeczypospolitej (s. 137). Postanowienie to nie zaspokoiło wszystkich roszczeń. Podczas obrad jesiennych 1670 r. wysunięto kolejne postulaty; problemy te ujawniały się na wszelkich sejmikach partykularnych.

Egzulanci nie chcieli pogodzić się ze swoim losem. Nierzadko rozpatrywali najbardziej nieprawdopodobne wizje rozwiązania problemów, które ujawniały się w czasie nasilających się sprzecznych interesów międzynarodowych w Europie w drugiej połowie XVII w. Brano nawet pod uwagę możliwość poddania się obcemu panowaniu za cenę odzyskania dóbr (s. 173). Nadzieje na odzyskanie dóbr wiązano z przejściem władzy królewskiej przez Jana III Sobieskiego; władca ten doprowadził do zawarcia 1 V 1686 r. traktatu z Rosją, zwanego pokojem Grzymułtowskiego; zatwierdzono w nim na stałe warunki traktatu andruszowskiego oraz przyznano Rosji prawo opieki nad prawosławiem w Polsce. Rzeczypospolita sprzymierzyła się zatem z Rosją przeciw Tatarom i Turcji. Traktat oznaczał zarazem definitywną rezygnację Polski ze znacznej części posiadłości wschodnich. Pożegnanie się z nadziejami na powrót Kijowa, Czernihowa i Smoleńska w granice Rzeczypospolitej spowodowały tendencje do osiągnięcia jako rekompensaty dodatkowych udogodnień. Postulat oddania egzulantom królewszczyzn znalazł się ponownie w suplemencie do instrukcji danej posłom kijowskim na elekcję następcy Jana III Sobieskiego w 1697 r. (s. 190). Egzulanci i ich potomkowie starali się o uzyskanie rekompensat za utracone dobra przez cały wiek XVIII, aż do upadku Rzeczypospolitej; uzyskiwali je od władców oraz magnaterii.

Wśród najbardziej aktywnych politycznie egzulantów wymienia się: Aleksandra Konstantego Woronicza, Jana Aleksandra Olizara Wólczkiewicza, Marcjana Czaplica, Jakuba i Aleksandra Woynów Orańskich, Adama Burkackiego, Jerzego Godlewskiego, Jana Antoniego Chrapowskiego, Hieronima Władysława Sołtana, Stanisława Unichowskiego i Melchiora Dunina Głuszyńskiego. Aktywność polityczna egzulantów nie znajdowała zrozumienia i akceptacji wśród szerokich kręgów opinii szlacheckiej. Dla szlachty z Korony nie w pełni zrozumiałe były kwestie kresowe; toteż nierzadko postrzegano kresowiaków jako awanturników zaprzatających uwagę kraju swymi partykularnymi sprawami, jako narzędzia w ręku magnaterii wygrywającej swoje interesy.

Analizując drobiazgowo działania egzulantów, autor dostarcza informacji o celach i dążeniach znanych osobistości życia politycznego na sejmikach i sejmach, o stosunku do nich władców oraz wybitnych polityków Rzeczypospolitej, a także o sposobach rozwiązania roszczeń i dążeń egzulantów. Stawia też pytanie badawcze: czym był wobec zaprezentowanych okoliczności problem egzulantów ze Wschodu dla Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w.?

Autor, posługując się bogatą egzemplifikacją, przekonująco wykazał, że zjawisko egzulantów było konsekwencją i wytworem kryzysu Rzeczypospolitej, w jakim pogrążała się ona w drugiej połowie XVII w., było wyrazem postępującego bezwładu władzy wykonawczej oraz konsekwencją słabnięcia siły militarnej państwa (s. 216). Państwo polskie w obliczu agresji szwedzkiej, tureckiej, konfliktów kozackich i wzmacniającej się siły Rosji starało się za wszelką cenę zaprzestać prowadzenia wojen na Wschodzie. W świadomości ówczesnych Polaków Rosja nie stanowiła wielkiego zagrożenia. W pamięci tkwiła niedawna wschodnia ekspansja Polaków, która przynosiła Polsce nowe terytoria, postrzegano też Rosję jako państwo, z którym Polska może się porozumieć w wielu sprawach politycznych, m.in. pamiętano o przerwaniu działań wojennych w 1656 r. w obliczu najazdu szwedzkiego i zawarciu z nią przymierza przeciwko agresji szwedzkiej. Zwracano też uwagę na dużą przychyłność

Rosjan wobec Polaków. W okolicznościach tych problem egzulantów jawił się powszechnie jako marginalna kwestia w stosunkach polsko-rosyjskich — postrzegano go jako prywatną sprawę jednostek, nie brano przy tym pod uwagę interesów prostej ludności zamieszkującej na obszarach włączonych do Rosji mocą traktatu andruszowskiego. Najogólniej można stwierdzić, że polska szlachta nie rozumiała istoty położenia społeczno-politycznego ludności kresowej. Poprzez problem egzulantów ujawnił się wyraźny podział kraju na centrum i prowincje, a w ramach prowincji na kręgi bliższe i dalsze.

Gdy ludność kresowa wystąpiła zdecydowanie w obronie swych interesów, nie doceniano tej walki, uważano bowiem, że polska racja stanu jest istotniejsza niż sprawy partykularne. Sądono powszechnie, że dobra utracone przez szlachtę kresową nie były jedynymi źródłami dochodów; uważano, że szlachta ta może włączyć się w nurt innej aktywności państwowej, która pozwoli jej godnie funkcjonować w życiu państwa (proponowano np. zasilenie szeregów armii).

Wykład zaprezentowany w książce przekonuje, że pewne zrozumienie dla losów egzulantów wykazywali królowie, zwłaszcza Michał Korybut Wiśniowiecki. Pomimo potępienia, z jakim spotkali się egzulanci za zerwanie obrad sejmu koronacyjnego, król starał się zadośćuczynić ich roszczeniom; brał pod uwagę ich zasługi położone na polu umacniania polskości na kresach wschodnich, cenił ich konsekwencję w walce o odzyskanie dóbr oraz wielkie zaangażowanie polityczne. Natomiast nie sprostął oczekiwaniom egzulantów okryty legendą popularności europejskiej Jan III Sobieski. Egzulanci oczekiwali, że wiążąc się z Rosją przeciwko Turcji i Tatarom wpłynie on na korzystne rozwiązanie ich spraw, jednakże władca ten potraktował problem marginalnie: ważniejsze były dlań sprawy europejskie.

Ukazując aktywność polityczną egzulantów na sejmikach i sejmach, autor dokonał wielu przewartościowań ich oceny politycznej; oddał też opinię, że swoistym awanturnictwem politycznym egzulanci przyczynili się do osłabienia ustroju Polski i upadku państwa. Swymi postawami rozbudzili oni świadomość rozumienia spraw ogólnonarodowych, wskazywali na konsekwencje, jakie niesło wywłaszczenie z dóbr Polaków przez obce państwa. Autor dowiódł, że wygnańcy byli podmiotami polityki, a nie narzędziami w rękach możnowładców realizujących własną politykę.

Przypomnienie walki egzulantów o odzyskanie dóbr i uzyskanie odszkodowań odsłania też wiele istotnych kwestii z zakresu historii stosunków międzynarodowych, zwłaszcza zwanych roszczeniami i rewindykacjami; zwraca uwagę na sprawę kształtowania się świadomości i kultury politycznej, a w tym rozumienia spraw kresowych. Sejmiki i sejmy stanowiły swoistą soczewkę polskiego obrazu życia społeczno-politycznego. Ukazywały one zarówno podmioty polityki, tj. polityków z ich celami, dążeniami, aspiracjami i możliwościami działania, jak też sposoby i mechanizmy podejmowania decyzji. Zaprezentowane obserwacje zachowań politycznych Polaków zachowują dużą aktualność aż do współczesności. Wydaje się, że jest to konsekwencją przywiązania Polaków do tradycyjnych komponentów kultury politycznej. Ważne miejsce zajmują w niej idee samorządności i wolności, a sprawy lokalne przysłaniają nawet problemy ogólnonarodowe.

Praca jest warta uwagi specjalistów i polityków zajmujących się zagadnieniami kresowymi oraz cywilizacyjnymi. Dostarcza ona wiedzy analitycznej, nawet kronikarskiej, ale też podnosi ważne pytania badawcze dotyczące pograniczy państwowych, wskazuje konsekwencje polityczne, jakich doświadcza ludność zamieszkująca Kresy w warunkach przemian.

JAROSŁAW KŁOZA, JÓZEF MAROSZEK, *DZIEJE GONIĄDZA W 450 ROCZNICĘ PRAW MIEJSKICH*, Białystok–Goniądz 1997, Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego nr 37, ss. 267.

Rocznice bardziej lub mniej znanych wydarzeń przyczyniają się często do rozwijania działalności naukowej: są tematem organizowanych wystaw, konferencji lub wydawnictw książkowych. Jedną z takich okolicznościowych publikacji wydało w ubiegłym roku Białostockie Towarzystwo Naukowe. Jest ona przykładem połączenia edycji wielu tekstów źródłowych z opracowaniem historycznym opartym na nielicznych wcześniejszych pracach i wielu oryginalnych źródłach, przechowywanych w archiwach polskich i zagranicznych. Duża część prezentowanego materiału udostępniana jest czytelnikom po raz pierwszy, trudno bowiem znaleźć inne prace oparte na tak gruntownych i szerokich poszukiwaniach archiwalnych. Książka ta stanowi cenną pozycję w dorobku naukowym dotyczącym historii północno-wschodniego regionu Polski. Autorzy nie zawężają tematyki tylko do dziejów miasta, lecz wspominają często o zagadnieniach dotyczących ludzi związanych z Goniądzem, o okolicznej szlachcie oraz problemach, jakie dotyczyły w przeszłości dobra rajgrodzko-goniądzkie i całe Podlasie.

Pierwsza z kilku części książki obejmuje szkic historyczny dziejów Goniądza. Sięga on graniczno-komunikacyjnych początków historii, czyli czasów znacznie poprzedzających nadanie praw miejskich, a kończy się praktycznie na II wojnie światowej, ponieważ wydarzenia powojenne ujęto na jednej stronie. Tekst jest uzupełniany lub w znacznej części zastępowany wieloma cytatami źródłowymi. Niektóre wzmianki świadczą i o tym, że autorzy wykorzystali również źródła niepisane i oparli się na wspomnieniach obecnych mieszkańców Goniądza i okolic. Szkic ten ma mozaikową konstrukcję, daleką od tradycyjnych sposobów budowania monografii historycznych. Niejednolity, złożony z licznych drobnych rozdziałików (np. jeden z nich dotyczący powiatu goniądzkiego liczy 6 wersów), prezentuje różne zagadnienia w układzie raczej chronologiczno-rzeczowym. Wielka polityka sąsiaduje w nich z inwentarską dokładnością. Ich bohaterami są budynki, ludzie, wydarzenia, zagadnienia. Wątek chronologiczny narracji jest wielokrotnie zakłócany, co powoduje powtarzanie lub dzielenie powiązanych ze sobą informacji. Dość nietypowe są również proporcje tekstu dotyczącego kolejnych epok historycznych. Więcej uwagi poświęcili autorzy czasom dawniejszym aniżeli średniowiecznym i nowożytnym. Dzieje najnowsze przedstawione są bardzo skrótowo. Czytelnik może nie zgadzać się ze sposobem prezentowania czy interpretacją faktów, nie może jednak odmówić książce wielkich walorów poznawczych. Przedstawiona w niej bogata baza źródłowa stanowi doskonały punkt wyjścia do dalszych badań naukowych. Szkoda tylko, że czasem autorzy odsyłają jedynie do zespołu archiwalnego lub jednostki o podanej sygnaturze, nie wzmiankując, na jakiej karcie podano cytowaną lub wykorzystaną informację.

Zwraca uwagę duża liczba niewiadomych (np. brak jasnego wyводу źródłownawczego nazwy Goniądz), których autorzy nie kryją, lecz przyznają, że jest trudno, lub nie można, znaleźć odpowiedzi na pytania o fakty lub przyczyny. Zachowana przez wieki podlaska baza źródłowa jest bardzo uszczuplona i nawet bogate doświadczenie badaczy nie pozwala na podawanie w pracy samych pewników. Braki źródeł z epoki powodują częste sięganie do późniejszych dokumentów. Niektóre przedstawione hipotezy (np. o istnieniu dwóch Goniądzów: Mazowieckiego i Litewskiego) czekają na kolejne badania mogące je potwierdzić lub jednoznacznie obalić.

Następną częścią książki, prawie równie obszerną jak szkic historyczny, jest kalendarium dziejów miasta, a praktycznie także innych wydarzeń związanych z okolicznymi dobrami. Nie jest to jednak tylko suche zestawienie faktów, z jakim ma się zazwyczaj do czynienia

w przypadku kalendarium. Ta część zawiera często dokładniejsze opisy wydarzeń, rejestry oraz fragmenty oryginalnych materiałów źródłowych. Wydarzenia opisane, luźno wzmiankowane bądź nie uwzględnione w szkicu historycznym, ujęte zostały tutaj w karby chronologii. Czasem jednakże powtarzane są te same fragmenty tekstu i przypisy, które występują w pierwszej części. W kalendarium jeszcze jaskrawiej widać dysproporcje między stuleciami: XIV w. zajmuje tu około jednej strony, XV w. — nieco ponad dwie, XVI w. 19 s., XIX w. cztery s., a XX w. pięć s., z tego okresowi powojennemu poświęcono tylko jedną stronę. Odnosi się wrażenie, że Goniądz żył głównie w epoce nowożytnej, a po II wojnie światowej prawie zamarł.

Prawie połowę objętości publikacji stanowi aneks, składający się z 35 tekstów źródłowych (między tekstem 8. a 9. jest jeden nienumerowany, a brakuje tekstu o numerze 34.) poczynawszy od dwóch falsyfikatów mówiących o nadaniach uczynionych przez w.ks. litewskiego Aleksandra na rzecz kościoła goniądzkiego (datowanych na 14 IV 1484 r. i 26 V 1500 r.), a skończywszy na inwentarzu tegoż kościoła z 29 IV 1925 r. Aparat krytyczny edycji źródłowej został ograniczony do minimum: najczęściej podawano, gdzie przechowywany jest oryginał publikowanego dokumentu, a rezygnowano z przypisów tekstowych i rzeczowych. Przy wielu tekstach brak jest nawet informacji, skąd pochodzi podstawa źródłowa, i czytelnik musi poszukiwać tych danych np. w dwóch pierwszych częściach książki. Teksty łacińskie i polskie poprzedzone są krótkimi polskimi regestami, natomiast dokument w języku ruskim z 1530 r. opatrzone regestem w tymże języku.

Wśród tych źródeł są dokumenty królewskie, nadania prywatnych właścicieli dóbr rajgrodzko-goniądzkich, przywileje, drobne teksty świadczące o aktywności gospodarczej. Czytając uważnie te dokumenty, a zwłaszcza porównując kolejne inwentarze czy opisy oraz fragmenty źródeł zamieszczone w dwóch pierwszych częściach książki, można zaobserwować zmiany następujące w wyglądzie i zamożności miasta. Niektóre tylko źródła mówią o doniosłych faktach w dziejach Goniądza (nadanie miastu prawa chełmińskiego przez Stanisława i Petronełę Dowoynów w 1547 r. — s. 129, ustanowienie w Goniądzu grodu w 1667 r. — s. 208).

Pochodzenie tych źródeł jest dość różnorodne. Siedemnaście z nich pochodzi z XVI w., osiem — z XVII w., sześć — z XVIII i po dwa z XIX i XX w. Niektóre z nich były już wcześniej publikowane, np. konstytucje sejmowe w *Volumina legum*, opis parafii goniądzkiej w „Studiach Podlaskich” i teksty Zygmunta Glogera, które w bibliografii umieszczono w dziale opracowań. Inne pochodzą z zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych, Archiwum Państwowego i Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, Archiwum Archidiecezjalnego w Białymstoku oraz Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego. Taki dobór tekstów nie daje jednak pełnego obrazu przeszłości Goniądza ani dorobku autorów w zakresie poszukiwań archiwalnych. Obaj autorzy są pracownikami Regionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Białymstoku i wielokrotnie prowadzili kwerendy w archiwach krajów sąsiadujących z Polską od wschodu, w których przechowywane są liczne polonika — cenne zespoły archiwalne i ich fragmenty powstałe w Polsce lub jej dotyczące. Ich zainteresowania objęły: Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Białorusi w Grodnie i Mińsku, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Litwy w Wilnie, Centralne Archiwum Akt Dawnych Rosji w Moskwie, Bibliotekę Uniwersytetu Wileńskiego i Bibliotekę Akademii Nauk Litwy w Wilnie.

Owoce ich badań pełniej przedstawia bardzo bogata i rozbudowana bibliografia, zawierająca informacje o licznych źródłach archiwalnych i opracowaniach naukowych. Od typowych bibliografii różni się dwiema rzeczami. Po pierwsze — źródła rękopiśmienne podane zostały w układzie zespołowo-tematycznym, a nie według archiwów, w których przeprowadzono poszukiwania. Po drugie — autorzy nie tylko wymienili źródła, ale umieścili też dokładny

opis jednostek archiwalnych (dawne i nowe sygnatury, liczba kart, daty krańcowe, rejestry niektórych dokumentów) oraz krótkie dzieje spuścizn aktowych niektórych aktotwórców. Pracę wzbogacają i czynią atrakcyjniejszą liczne ilustracje — kilkadziesiąt kolorowych i czarno-białych fotografii części obecnego i dawnego miasta oraz dokumentów archiwalnych mówiących o jego historii. Warto też wspomnieć o katalogu wybranych nazw geograficznych oraz osób, które odegrały niebanalne znaczenie w dziejach miasta. Niestety, autorzy nie wyjaśniają, jakie były kryteria doboru haseł umieszczonych w obu katalogach i wielu nazw i osób występujących w tekście nie można znaleźć.

Przy wielu pochwałach, jakie należą się autorom, trzeba zwrócić uwagę na mniej chlubne szczegóły. Niepokoić może duża liczba błędów drobnych i nieco poważniejszych usterek: np. w nazwiskach Mikołaja Radzwiłła (!), Mkołaja (!) Słupskiego biskupa sufagana (!) wileńskiego i ks. Mchała (!) Niedźwieckiego. Można się też dowiedzieć, że Piotr z Goniądza oskarżył o hezeję (!) profesora hebraistyki (s. 31 i 116). Kilkakrotnie pojawia się też jurydykacja (np. s. 21, 36, 197 i 219), która w cytacie źródłowym może tylko dziwić, ale mocno razi w tekście pisanym przez autorów. Wątpliwości budzi też nazwisko jednej z bardziej zasłużonych rodzin w dziejach miasta — Dowojnów (Dowoynów). Różnica ta wynika pewnie z niejednołitości widniejącej w źródłach i szkoda, że autorzy nie wyjaśniają, czym kierują się używając raz takiej, a raz innej formy nazwiska. Na s. 15 rozpoczyna się natomiast rozdziałik „Dwór myśliwski Wodziłówka vel Knyszyn”, w którego tekście raz czytamy o Wodziłówce, a raz o Wodziłówce. Takie niedopatrzienia wynikają zapewne z niedostatecznej korekty, budząc obawy o prawidłowość podawanych faktów i rzetelność odwołań źródłowych.

Autorzy pokazali dzieje miasta Goniądza trzykrotnie — w różnych ujęciach. Czytelnik ma do wyboru przygodę intelektualną w spotkaniu z nieco zawiłym szkicem historycznym, prędkie sięgnięcie do poszukiwanych informacji zestawionych w kalendarium lub samodzielne poszukiwania i interpretacje dołączonych tekstów źródłowych. Może także sięgnąć głębiej — do źródeł wymienionych w licznych przypisach i bibliografii oraz dorzucić jeszcze niejedną szczegół do poznawanej historii Goniądza.

Anna Laszuk (Warszawa)

PIOTR MYŚLAKOWSKI, *MATERIAŁY GENEALOGICZNE SZLACHTY PARAFII RYPIN 1675–1808*, Warszawa 1998, ss. 234.

Wśród badań prowadzonych na podstawie zasobu archiwów polskich ostatnio dominują poszukiwania genealogiczne, których rezultatem są zwykle „drzewa genealogiczne”, zestawiane przez współczesnych członków rodzin. Taka działalność hobbystyczna niekiedy przeradza się w poważne poszukiwania badawcze. Zazwyczaj do tego typu poszukiwań służą akta stanu cywilnego, zawierające oprócz podstawowych danych osobowych także informacje o miejscu zamieszkania, zawodzie itp. Poszukujący zwykle zadowolają się jednak podstawowymi danymi, przy czym ich badania sięgają na ogół XIX w. Do rzadkości należy podejmowanie kwerend dotyczących okresu wcześniejszego, prowadzonych w Archiwum Głównym Akt Dawnych na innego typu źródłach. Jako przykład wymienić można pracę Jerzego Łempickiego¹ dotyczącą szlachty powiatu płockiego, opartą na księgach sądowych grodzkich i ziemskich oraz na księgach hipotecznych.

¹ J. Łempicki, *Herbarz mazowiecki*, t. 1, *Wprowadzenie. Powiat płocki*, Poznań 1997.

Obserwując badania genealogiczne prowadzone w Archiwum Państwowym w Płocku, często namawiam badaczy do poszerzenia poszukiwań oraz publikacji ich wyników. Pożyteczne byłoby także uwzględnienie pewnych elementów opisowych dotyczących konkretnych członków rodzin. Zwykle jednak poszukujący nie chcą poszerzyć swych zainteresowań, a może też nie potrafią korzystać z innego typu źródeł, przy czym nie bez znaczenia są tu bariery językowe (łacina). Zadowolają się więc tworzeniem „drzewa” czy tablic genealogicznych.

Tego typu badania genealogiczne były prowadzone na Mazowszu już w XIX w. Gustaw Zieliński wraz ze swym krewnym, Janem, w 1881 r. wydali genealogię rodu Świnków pt. *Wiadomość historyczna o rodzie Świnków oraz rodowód pochodzącej od nich rodziny Zielińskich herbu Świnka*. Czynili podobnie jak współcześni badacze, uważając za podstawowe źródło akta metrykalne. Zlecali badania poszukiwawcze archiwistom; wiadomo, że pracował dla nich nawet sam Wojciech Kętrzyński. Założeniem ich pracy były jednak nie tylko tablice genealogiczne, lecz także chęć ukazania zasług wybranych członków rodu. Stąd w części opisowej zamieścili biogramy przedstawicieli rodu. Genealogią zajmował się także jeden z pierwszych historyków Mazowsza Wincenty Hipolit Gawarecki (1788–1852), realizator programu badawczego Towarzystwa Naukowego Płockiego. Opracował genealogię własnego rodu (*Genealogia familii Gawareckich z Ziemi Wyszogrodzkiej*, Warszawa 1824) oraz rodu Niszczczyckich. Formą opisową dotyczącą zasług rozmaitych osób były też opracowane przez Gawareckiego *Żywoty biskupów płockich*, drukowane w odcinkach w „Pamiętniku Religijno-Moralnym”.

Badania oparte na aktach metrykalnych prowadzone są także w innym aspekcie. Mają bowiem na celu ukazanie rozwoju różnych miejscowości, wsi czy osiedli. Mam tu na myśli kwerendy wykonywane przez studentów z ośrodków naukowych w Toruniu, Łodzi czy Łowiczu dla potrzeb ich prac magisterskich. Posłużyć one mogą jako opracowania cząstkowe do szerszych monografii.

Badania genealogiczne rozwijają swój zakres: bada się już nie tylko rodziny, ale zagadnienia demograficzne i gospodarcze, nazewnictwo, biografie itp. Zajmują się nimi już nie tylko zawodowi historycy, lecz i reprezentanci innych zawodów; część z nich należy do Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. Warto podkreślić, że właśnie niezawodowi badacze często wnoszą do tradycyjnych badań nowe metody i techniki badawcze, np. w zakresie mechanicznego przetwarzania i wyszukiwania źródeł. Przykładem tego typu badań jest właśnie omawiana praca Piotra Mysłakowskiego.

W Polsce do rzadkości jeszcze należą prace, w których genealogia leży u podstaw twórczego zamysłu. W tym kierunku poszedł Mysłakowski, wydawca i autor trzech kolejnych książek (wydanych w Warszawie): *W górę rzeki — Mysłakowscy z Ziemi Dobrzyńskiej* (1997), *Materiały genealogiczne szlachty parafii Rypin 1675–1808* (1998) oraz *Opowieści rypińskie* (1998).

Autor ten początkowo opracowywał genealogię Mysłakowskich, rodziny pochodzącej z Ziemi Dobrzyńskiej na Mazowszu (w XIX w. wchodziła w skład guberni płockiej), później rozszerzył zakres swych badań.

Ród Mysłakowskich, pieczętujący się herbem Ogończyk, wywodzi się od Wawrzyńca Mysłakowskiego (1469 r.). Jego przedstawiciele uwidocznieni zostali na tablicach genealogicznych opracowanych przez autora nie tylko na podstawie akt metrykalnych, ale głównie akt z AGAD. O rodzinie Mysłakowskich pisał już w XVI w. Bartosz Paprocki: „Dom Mysłakowskich na Ziemi Dobrzyńskiej, z tejeż dzielnicy starodawny, zwą je od Świętosława przodka Święskami [...]”.

Piotr Mysłakowski w książce *W górę rzeki* postawił sobie jednak ambitniejsze zadanie niż tylko rekonstrukcję tablic genealogicznych czy „drzewa”; postanowił przedstawić zbiorowy „portret” rodu poprzez wspomnienia, listy, utwory literackie oraz ikonografię (fotografie, rysunki, mapę). Dzieje rodziny ukazane zostały w opracowaniu historycznym. Życie przedstawicieli rodziny Mysłakowskich uzależnione było od warunków politycznych, w których przyszło im żyć. Wywodząc się z drobnej szlachty mazowieckiej, z czasem przeszli w szeregi inteligencji, utrzymując się z pracy umysłu. Mysłakowscy jednak kochali ziemię i starali się do niej powrócić, ale już nie do rodzinnego Mysłakowa. Jedną z najwybitniejszych postaci w tej rodzinie był profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Zygmunt Mysłakowski (1890–1971), ojciec autora.

Wartościową pozycją jest drugie z wymienionych wydawnictw Mysłakowskiego *Materiały genealogiczne...* stanowiące pozytywny efekt mechanicznego przetworzenia źródła — akt metrykalnych parafii Rypin. Na uwagę zasługuje metoda, jaką autor doszedł do wydania zestawień. Stefan K. Kuczyński w przedmowie do tej pracy stwierdził, że są one „ubocznym”, ale pożytecznym efektem badań genealogicznych Piotra Mysłakowskiego, z zawodu architekta wnętrz. Warto prowadzić takie „uboczne” poszukiwania, zwłaszcza gdy przynoszą wyniki o szerszym znaczeniu.

Jako archiwistka zwracam uwagę zwłaszcza na proces „obróbki” mechanicznej źródła i rezultat końcowy w postaci zestawionych materiałów dotyczących rodzin szlacheckich. Interesująca jest przyjęta metoda polegająca na penetracji wewnętrznej źródła, już nie tylko poprzestająca na danych katalogowych, z inwentarzy książkowych czy katalogów drukowanych. Wybranie i zestawienie informacji szczegółowych daje w efekcie końcowym nowe, przetworzone źródło, wielce przydatne dla dalszych badań.

Zastosowanie komputera w pracy nad źródłami w propozycji Mysłakowskiego potwierdza możliwości, jakie otwierają się przed archiwistami. Wskazuje to na problem poszerzenia metodyki dotyczącej opracowywania zbiorów. Dotychczas archiwiści ograniczali się do opracowywania akt od strony zewnętrznej, przygotowując je do dalszych badań tematycznych. W omawianej pracy otrzymaliśmy udaną próbę przetworzenia źródła od wewnątrz.

Kilka słów o metodzie zaproponowanej przez Mysłakowskiego. Podstawowym założeniem było wyszukanie osób pochodzenia szlacheckiego, co autor uczynił na podstawie przeglądu ksiąg metrykalnych. Wprowadzenie tych danych do komputera oraz odpowiedni program komputerowy pozwoliły na pogrupowanie wielu rodzin i ich koneksji.

Uzyskane dane dla 3760 osób zostały pogrupowane w 3168 rodzin, wśród których występuje 943 związków małżeńskich. Autor przeanalizował materiał zawarty na 1850 stronach rękopisu (głównie pisanych w języku łacińskim). Były to księgi urodzeń, małżeństw i zgonów zawierające kilkanaście tysięcy wpisów.

Sporządzony na początku indeks osobowy pozwala na łatwe dotarcie do poszukiwanych nazwisk rodowych (jest ich 785) ułożonych alfabetycznie, oznaczonych kolejnymi numerami. Osoby oddzielono poziomymi kreskami. Hasła osobowe podają następujące dane: numer kolejny, imię i nazwisko, datę urodzenia i zgonu, status (w przypadku szlachty *nobilis* litera „N” lub *generosus dominus* „G”) oraz sprawowany urząd, dane dotyczące zamieszkania, ślubu, także dane odnoszące się do żony, dzieci oraz tzw. posług kościelnych, np. chrztów, świadków przy ślubie, czasem też inne dane. Często spotkać można odnośniki do innych numerów, np. w przypadku żony lub dzieci. Jak na przyjętą katalogową formę opracowania jest to bardzo szeroki zakres informacji.

W oddzielnych wykazach zamieszczonych na końcu książki autor podaje następujące dane szczegółowe: wykaz mężczyzn sprawujących urzędy (funkcje), wykaz kobiet

o oznaczonych funkcjach (np. pisarzowa dobrzyńska), wykaz duchownych, wykaz żołnierzy. Obszerne są także listy osób zmarłych, urodzonych lub mieszkających we wsiach parafii Rypin, wszystkie uzupełnione datami.

Księgi metrykalne parafii Rypin z lat 1675–1808 przechowywane są w Archiwum Diecezjalnym w Płocku i stanowią jeden z nielicznych zachowanych tego rodzaju zespołów akt i z tak wczesnego okresu. Autor posiłkował się także innymi źródłami. Wykorzystał m.in. księgi ziemskie i akta bobrownickie zachowane w AGAD. Pomocne okazały się także publikacje książkowe, m.in. *Słownik biograficzny Ziemi Dobrzyńskiej* opracowany przez Mirosława Krajewskiego. Czasem zestawienie danych zawartych w źródłach i opracowaniach dawało zaskakujące rezultaty. Głównie jednak źródła przyczyniały się do korygowania opracowań.

Zdaje sobie sprawę z trudu włożonego przez autora w nowe opracowanie źródeł. Stwierdzam, że jedynie pasja w badaniach nad dziejami własnej rodziny przynieść mogła tak pozytywne rezultaty. Myślę, że metodę Mysłakowskiego przenieść można na inne tematy. Autor pisze, że posługiwał się programem komputerowym do badań genealogicznych Reunion 4.0 prod. Leister Productions USA na komputerze Macintosh. Wprowadzony w archiwach państwowych do opracowania akt stanu cywilnego program komputerowy „Pradziad” nie daje takich możliwości, gdyż ogranicza się jedynie do zewnętrznego zestawienia katalogowego, na podstawie tytułów teczek.

Materiały posłużyły już Mysłakowskiemu do napisania i wydania (posiada on własną firmę wydawniczą pn. „Familia”) następnej książki: *Opowieści rypińskie*. W formie przystępnych opowieści autor przybliży w niej życie obyczajowe i postaci miejscowej elity, m.in. osobę Jakuba Rokitnickiego, rodzinę Podoskich, pisze o dziejach parafii, o imionach i nazwiskach funkcjonujących na jej terenie. Zestawił także kronikę miejscowych wydarzeń. Całość opatrzył przypisami, które świadczą nie tylko o dobrze wykorzystanych źródłach, ale także o staraniach warsztatowych autora. Na końcu w aneksach zamieścił teksty dokumentów z XIV w. dotyczących zakonu Bożogrobców.

Na koniec stwierdzić można, że opublikowane w zaproponowanej wersji *Materiały* stanowią niewyczerpane źródło dla wielu innych różnorodnych opracowań historycznych. Jeśli miałabym jednak jakieś zastrzeżenia, to do tytułu, w którym zawarte powinny być informacje na temat podstawowego źródła. Trafniejszy może byłby tytuł *Szlachta w świetle akt metrykalnych parafii Rypin*? Pozostawiam to do przemyślenia autorowi, zwłaszcza w przypadku dalszej publikacji źródłowej, czego jemu i sobie — jako historykowi–regionalście — życzę.

Anna Maria Stogowska (Płock)

MAZOWSZE PÓŁNOCNE W XIX–XX WIEKU. MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE 1795–1956, oprac. Janusz Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1997, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w Warszawie, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk, Mazowieckie Towarzystwo Kultury — Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych w Warszawie, ss. 411, 69 ilustr.

Praca (o formacie A5) wydana we współpracy NDAP i Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusk oraz Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych Mazowieckiego Towarzystwa Kultury w Warszawie. Wśród aż 20 sponsorów tej edycji znalazły się następujące instytucje: Departament Upowszechniania Kultury Ministerstwa Kultury i Sztuki, urzędy wojewódzkie w: Ciechanowie, Płocku i Ostrołęce; urzędy miejskie: Płocka, Pułtuska, Płońska, Ciechanowa,

Wyszkowa, Nasielska, Makowa Mazowieckiego, Mławy, Ostrowi Mazowieckiej i Serocka; Stowarzyszenie Archiwistów Polskich; Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne; Muzeum Okręgowe w Ciechanowie; Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury; Ciechanowskie Towarzystwo Naukowe oraz Urząd Gminy w Strzegowie.

Poziom naukowy wydawnictwa zapewnił Komitet Redakcyjny, złożony z wybitnych historyków i znawców problematyki mazowieckiej (prof. dr hab. Andrzej Bartnicki, prof. dr hab. Aleksander Gieysztor, prof. dr hab. Adam Koseski, doc. dr hab. Daria Nałęcz i dr Marian Sołtysiak) oraz recenzenci, wśród których są również wybitni historycy, znawcy problematyki Mazowsza: prof. prof. Aleksander Gieysztor i Adam Koseski — wchodzący w skład Komitetu Redakcyjnego — oraz prof. prof. Ryszard Kołodziejczyk i Józef Ryszard Szaflik. Wydawca tomu, doc. dr hab. Janusz Szczepański, jest także znanym historykiem i archiwistą, autorem wielu publikacji książkowych i artykułów dotyczących m.in. Mazowsza Północnego.

J. Szczepański postawił sobie ambitne zadanie: przedstawienie na podstawie źródeł historycznych najciekawszych wydarzeń oraz procesu przemian politycznych, społeczno-gospodarczych, oświatowych i kulturalnych na Mazowszu Północnym w ciągu ostatnich dwóch stuleci. Dlaczego jednak autor ograniczył się tylko do Mazowsza Północnego? Sądzę, że był to wybór słuszny, zarówno ze względów naukowych (najstarszy i dobrze rozwijający się region w przeszłości), jak i z powodu aktualnych potrzeb dydaktycznych Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusk, głównego sponsora wydawnictwa, mocno związanego z Mazowszem Północnym.

Wybranych do publikacji źródłom historycznym wydawca nadał układ chronologiczny z podziałem na dziesięć rozdziałów pokrywających się z periodyzacją nowszej i najnowszej historii Polski. Najwięcej uwagi (ponad 60 dokumentów w każdym rozdziale) poświęcił okresowi międzypowstaniowemu, zwanemu niekiedy paskiewiczowskim, I wojnie światowej i najazdowi bolszewickiemu oraz II wojnie światowej. Dobrze udokumentowany został okres powstań narodowych. Na ogół zachowane zostały proporcje liczbowe w zestawie dokumentów zamieszczonych w rozdziałach. Zbyt mało uwagi poświęcił jednak wydawca dwudziestolecu międzywojennemu (43 dok.), tak ważnemu również w historii Mazowsza Północnego, które szybko rozwijało się po okresie zaboru rosyjskiego, I wojnie światowej i najeździe bolszewickim. To tu były wszak największe straty materialne i biologiczne spośród wszystkich regionów w Polsce. (Sądzę, że słabsze obsesanie źródłami z okresu 1918–1939 wynika zarówno ze stanu zachowanych źródeł historycznych, jak i ze stanu badań).

Przyjrzyjmy się doborowi dokumentów źródłowych do publikacji. Autor świadomie zrezygnował z publikacji źródeł już dobrze znanych. W takich wypadkach, zgodnie z zasadami edytorskimi, zamieszcza się regesty dokumentów, podaje miejsce ich publikacji i źródła. Uzasadnione jest publikowanie istotnych dla publikacji fragmentów z obszernych dokumentów poświęconych innym problemom z odpowiednim zaznaczeniem tego w publikowanym wydawnictwie, czego zresztą wydawca skrupulatnie przestrzega.

W rozdz. 1 (1795–1815) na 46 dokumentów tylko 11 dotyczy zaboru pruskiego, w tym cztery zakonu benedyktynów w Pułtusk, a pozostałe szkolnictwa, statystyki miast i administracji. Okres Księstwa Warszawskiego jest dobrze udokumentowany (działania wojenne wojsk francuskich, zaciąg do wojska polskiego, formowanie m.in. pułku strzelców kurpiowskich, dostawy dla wojska francuskiego i uciążliwe rekwizycje, wybory magistratów, struktura wyznaniowa miast, podatki, szkolnictwo, żywywoienie wojska francuskiego, rewir żydowski w Chorzelach, powódź i klęska głodu w departamencie płockim we wrześniu 1813 r., żywywoienie stacjonujących wojsk rosyjskich i przechodzących przez departament płocki).

W Królestwie Kongresowym (1815–1830 — rozdz. 2), oprócz odbudowy po poważnych zniszczeniach spowodowanych walkami, stacjonowaniem wojsk francuskich, a następnie rosyjskich, przystąpiono do prób uruchomienia przemysłu, regulacji i rozbudowy miast, poprzedzonej regulacją stosunków prawnych, pomiarami i sporządzaniem planów regulacyjnych miast. Okres ten niekiedy nazywa się „świetną kartą w dziejach planowania miast”. Autor w znacznym stopniu uwzględnił te zagadnienia w doborze dokumentów. Mamy zatem opis miasta Ciechanowa z 1815 r., charakterystykę ludności żydowskiej i kurpiowskiej z tegoż roku, projekt rewiru żydowskiego, dokumenty dotyczące szkolnictwa, gospodarki komunalnej, problemów pożarnictwa i zakazu krycia dachów słomą, kopiowania planów miast w 1820 r., statut i plan działania Towarzystwa Naukowego Płockiego z 1820–1821 r., opracowywanie planów miast z 1822 r., akt zamiany wsi Krasnosielec na miasto w 1824 r., dokumenty założenia osady sukienniczej w Ostrołęce w 1825 r. oraz dane dotyczące ludności żydowskiej, która niekiedy dominowała w miastach i miasteczkach. Zabrakło tylko choćby jednego z opisów topograficzno-statystycznych miast z 1820 r. i niezwykle cennych w nich uwag dozorców miast, zawierających charakterystyki i możliwości opisywanego rozwoju.

Okres Powstania Listopadowego (1830–1831 — rozdz. 3) przedstawiono na podstawie 41 dokumentów. Dotyczą one takich problemów, jak: formowanie siły zbrojnej w województwie płockim, nastroje w społeczeństwie, działania zbrojne (bitwy i potyczki) pod Różanem, Porębą, Długosiodłem, Nasielskiem, Płońskiem, bitwa pod Ostrołęką w relacji Naczelnego Wodza, ostatnie posiedzenie sejmu w Płocku (23 IX 1831 r.) oraz ultimatum cara Mikołaja II wobec Korpusu Wojska Polskiego w województwie płockim z października 1831 r. Brak tu dokumentów obrazujących działania korpusu gen. Tomasza Łubieńskiego wysłanego 23 VIII 1831 r. w płockie po furaz z obowiązkiem powrotu do Warszawy w sytuacji krytycznej. W tym samym dniu drugi Korpus Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Ramorino wyszedł w województwo podlaskie także po furaz i również z obowiązkiem powrotu do Warszawy. Niestety, obydwie korpusy nie wzięły udziału w bitwie warszawskiej (6–7 IX 1831 r.). Po kapitulacji Warszawy oddziały polskie pod dowództwem gen. Macieja Rybińskiego opuściły ją i poprzez Modlin (tu połączyły się z korpusem gen. T. Łubieńskiego), maszerując przez Zakroczym, Wyszogród, Płock, Włocławek i Rypin, w Świedziebnie przekroczyły granicę z Prusami, po czym po długich wahaniach wybrały emigrację. Szkoda, że poza sejmem w Płocku i ultimatum cara Mikołaja I nie ma w omawianej publikacji innych dokumentów dotyczących tego dramatycznego marszu przez województwo płockie, pełnego swarów i wahań, ale też przykładów patriotycznej postawy żołnierzy i przeważającej części korpusu oficerskiego.

W rozdz. 4 (lata 1831–1861) dobór dokumentów jest wyczerpujący (62 pozycje). Może tylko słabo zaakcentowano represje popowstaniowe (konfiskata majątków i zsyłki, w tym także duchowieństwa), działalność cenzury czy próby ocenzurowania włościan w niektórych majątkach po 1846 r.

Doba Powstania Styczniowego (1861–1864 — rozdz. 5) została zaprezentowana przez 54 dokumenty. Są to źródła dotyczące okresu manifestacji patriotycznych i przygotowań do wybuchu powstania w województwie płockim oraz pierwszych potyczek po wybuchu powstania. Przebieg powstania pokazano w świetle dokumentów dotyczących walk i represji władz carskich, wykazu przywódców organizacji powstańczej w województwie płockim, wykazów mieszkańców powiatu płockiego wcielonych do wojska carskiego za „przestępstwa polityczne w 1863 r.” (223 osoby), osób, które przystąpiły do partii powstańczych z gminy Nacpolsk (23 osoby), skonfiskowanych majątków oraz postaw ludności polskiej i żydowskiej. Szkoda,

że zabrakło tu przedstawienia nie zawsze patriotycznych postaw ludności chłopskiej z województwa płockiego, o czym pisał m.in. prof. E. Halicz. Nieco uwagi należało także poświęcić Zygmuntowi Padlewskiemu (testament, zeznania w śledztwie, listy).

Rozdz. 6 zawiera dokumenty z okresu pięćdziesięciolecia popowstaniowego (1865–1914, 53 dokumenty). Złożyły się nań m.in. dokumenty dotyczące struktury ludności na Mazowszu Północnym — narodowościowej i zawodowej oraz mieszkańców według płci; także uwłaszczenia włościan i jego następstw dla drobnej szlachty. Znalazły się tu m.in. wykazy obsad personalnych powiatów, miast i gmin, źródła na temat działalności społecznej i patriotycznej dra Jana Harusewicza, znanego działacza Narodowej Demokracji, posła do Dumy, a po 1918 r. posła do Sejmu II Rzeczypospolitej. Wydawca zamieścił tu także listy emigrantów zza oceanu, wychodźstwa sezonowego do Prus, dokumenty dotyczące szpitalnictwa, przrzutu emigrantów za granicę, działalności SDKPiL i PPS, rewolucji 1905 (10 dokumentów), organizacji społecznych i kulturalnych, ruchu ludowego, kółek rolniczych, czasopism ludowych, drukarni, księgarń i redakcji pism w guberni płockiej. Nie uwzględniono inwentarzy miast sporządzanych w latach 1866–1867 oraz problematyki ruchu spółdzielczego z końca XIX i początków XX w., m.in. funkcjonowania Kasy Stefczyka.

I wojna światowa i najazd bolszewicki przedstawiono w 64 dokumentach, z czego najazdowi bolszewickiemu poświęcono tylko 9 dokumentów. Wśród publikowanych dokumentów zamieszczono związane z Departamentem Wojskowym Naczelnego Komitetu Narodowego, komitetami obywatelskimi, losem wysiedlonych mieszkańców Różana i okolic w 1915 r., zniszczeniami wojennymi, sytuacją bytową podczas okupacji niemieckiej, pobytem jeńców rosyjskich w Pułtusk w wrześniu 1916 r., zaciągami do Wojska Polskiego po ogłoszeniu aktu 5 listopada, reakcją społeczeństwa na ten akt, działalnością Polskiej Organizacji Wojskowej i werbunkiem do WP, działalnością władz miejskich po przywróceniu samorządu, przebiegiem wydarzeń w dniu 11 XI 1918 r. i przejęciem władzy od okupanta niemieckiego, egzystencją rad delegatów robotniczych, organizowaniem pomocy dla głodujących mieszkańców powiatu ostrołęckiego (1919 r.) oraz najazdem bolszewickim na Mazowsze Północne. Dobór dokumentów w tym rozdziale jest wyjątkowo interesujący. Może szkoda tylko, że zabrakło dokumentów o obozach dla internowanych w Szczypiornie i Modlinie.

Lata Polski niepodległej (1921–1939, rozdz. 8) zaprezentowano na podstawie 43 dokumentów, a w tym aż 18 Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego. Dotyczą one głównie sytuacji politycznej (Związek Ludowo-Narodowy, PPS, BBWR, Stronnictwo Narodowe, działalność komunistyczna w świetle sprawozdań Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego oraz organizacji żydowskich), zdrowotnej, szkolnictwa, pracy władz samorządowych, duchowieństwa (m.in. zwrotu majątku), Ubezpieczalni Społecznej w Ciechanowie, antypolskich nastrojów wśród ludności narodowości niemieckiej, wiecu Zarządu Obwodowego Deutscher Volksverband w Wyszogrodzie i w ogóle zagrożenia niemieckiego przed 1 IX 1939 r. Znalazły się także dokumenty dotyczące parcelacji, komasacji i scalania gruntów. Sądzę, że należało poświęcić więcej miejsca sytuacji na wsi, dotyczy to także zmian, jakie nastąpiły w miastach w zakresie rozwoju przestrzennego, urbanistyki i budownictwa oraz szkolnictwa. Zabrakło tu również przedstawienia ludzi zasłużonych dla północnego Mazowsza, jak np. wojewoda warszawski Twardo, Macieszka w Płocku, Ostaszewski w Mławie czy inż. Zakrzewski w Ostrowi Mazowieckiej.

W rozdz. 9 *II wojna światowa (1939–1944)* wydawca zamieścił odpowiednio do znaczenia tego okresu 61 dokumentów. Dotyczą one: walk we wrześniu 1939 r. (Mława, Szczuki, Pułtusk, Wyszaków, Modlin) i wysiedleń ludności żydowskiej w Pułtusk (IX 39), Nasielsku

(3 XII 39) i Płocku (1 III 41). Znalazły się tu także zarządzenia władz niemieckich, raport dowódców żandarmerii powiatu ciechanowskiego, listy rozstrzelanych Polaków w Płocku i Pułtusku w 1939 r., lista biskupów i księży z diecezji płockiej (50 osób) wywiezionych do obozu w Działdowie, dane statystyczne dotyczące tajnego nauczania w powiecie pułtuskim (1939–1944), statystyka strat ludności żydowskiej w czasie II wojny światowej oraz strat osobowych na Północnym Mazowszu w latach 1939–1944; organizacja i obsady osobowe: BCh Podokręgu „Wkra”, PPR i GL powiatu Maków, NSZ Okręgu Mazowsze Północne, AK Obwodu Mława; wspomnienia gen. sowieckiego Pawła Batowa z wyzwolenia terenu północnego Mazowsza, relacja dotycząca represji NKWD w latach 1939–1941 oraz dwa cenne raporty komendanta Obwodu Mławskiego (26 IX–24 X 43 r. i 20 XII 43 – 20 I 44 r.), pochodzące z zakopanego w ziemi i odkrytego przed paru laty archiwum Obwodu Mława AK, będącego aktualnie w naukowym opracowaniu. Omawiany zestaw dokumentów w rozdz. 9 jest także starannie i kompetentnie dobrany. Może należało tu jeszcze uwzględnić obóz jeńców radzieckich w Grądach koło Ostrowi Mazowieckiej oraz w Pomiechówku dla ludności polskiej, a także zarządzenie o utworzeniu Rejencji Ciechanowskiej.

Całość publikacji zamknął w rozdz. 10 zestaw 58 dokumentów z pierwszych lat Polski Ludowej (1944–1956). Najważniejsze wydarzenia tych trudnych lat wydawca próbował przybliżyć za pomocą reprezentatywnych dokumentów. Czy zamierzony cel został osiągnięty? Dokumentów z wymienionych lat jest bardzo dużo, ale nie zawsze te najważniejsze się zachowały, a czasem ich w ogóle nie było. Najważniejsze decyzje często były przekazywane ustnie, niekiedy zaś dokumenty były celowo niszczone. Zastępują je dziś tzw. dokumenty wywołane (wspomnienia, relacje, pamiętniki itp.). J. Szczepański posługuje się nimi w całym wydawnictwie. Istotny problem dla tamtych lat stanowi przede wszystkim transformacja ustrojowa narzucona także ludności mazowieckiej, która stawiała opór, często także zbrojny, największy we wschodniej i północnej części Mazowsza, najdłużej na Kurpiowszczyźnie (do 1953 r.).

Najważniejsze problemy tamtych lat prezentowane w wydawnictwie to: usuwanie skutków wojny, organizowanie władz przy stopniowej likwidacji samorządów, przeprowadzenie reformy rolnej połączone z przymusową likwidacją wielkiej i średniej własności ziemskiej (obszarnicy i kułacy), ostra walka polityczna pomiędzy PPR i PSL, wszechwładza urzędów bezpieczeństwa publicznego (słynne UB), represje polityczne (masowe aresztowania i deportacje do sowieckich łagrów przez NKWD, a później UB do polskich więzień), działalność sądów specjalnych, a później Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie i ferowanie masowych wyroków śmierci z natychmiastowym wykonaniem w stosunku do członków Polskiego Państwa Podziemnego z czasów II wojny światowej i członków oddziałów zbrojnych walczących po wojnie. Wyjątkowo oburzającą sprawą było aresztowanie (lipiec 1945 r.) nauczycieli przez NKWD w uznawanym za suwerenne państwie polskim (po powrocie w czerwcu 1945 r. S. Mikołajczyka i utworzeniu rządu z jego udziałem). Wszystkie wymienione problemy zostały zasygnalizowane za pomocą odpowiednich dokumentów. Zabrakło tylko pokazania chociaż kilku dziś „beziemiennych” bohaterów tych lat, a może należało też przypomnieć niektóre akty prawne, na podstawie których „działano zgodnie z prawem”. Trudno bowiem dziś zrozumieć, jak mogło NKWD przeprowadzać aresztowania w Polsce, a wojsko polskie pacyfikować wsie, np. Zaręby (14 X 1945 r.).

Dobór dokumentów do publikacji został dokonany w sposób staranny. Otrzymaliśmy interesujące wydawnictwo, świadczące o swobodnym poruszaniu się wydawcy wśród licznych i różnorodnych źródeł historycznych dotyczących Mazowsza Północnego w XIX i XX w.

Autor starał się zamieszczać dokumenty dotychczas nie publikowane, zrezygnował nawet z umieszczenia regestów ważnych dokumentów znanych z innych publikacji. A szkoda.

Sposób publikacji dokumentów na ogół nie budzi wątpliwości. Z niektórych obszernych dokumentów wydawca zamieścił w publikacji tylko fragmenty dotyczące Mazowsza Północnego, zaznaczając to w druku. W pełni uzasadniona była także rezygnacja z modernizacji pisowni dokumentów. Pozwala to, zdaniem autora, „wnikliwemu Czytelnikowi [...] na odczytanie ducha epoki i lepsze zrozumienie intencji autorów prezentowanych materiałów źródłowych”. Nie jest to nowością w edytorstwie źródeł historycznych, choć dotyczy przeważnie tekstów starszych lub autorstwa osób piszących z ewidentnymi błędami. Zdziwienie może jednak wzbudzić brak przypisów objaśniających do dokumentów, a także lakoniczność regestów. Wydawnictwo to jest zatem popularnonaukową pomocą dydaktyczną dla studentów wyższych uczelni.

Na zakończenie jeszcze uwaga dotycząca zbyt formalnie potraktowanego lakonicznego wprowadzenia, które zastępuje wstęp. Zabrakło tu np. ogólnego omówienia i charakterystyki publikowanych i nie publikowanych źródeł historycznych do historii Mazowsza Północnego, jak i zestawienia wykorzystanych źródeł, z których pochodzą publikowane dokumenty. Uwagi te w niczym jednakże nie umniejszają wartości tej jedynej w swym rodzaju publikacji poświęconej źródłom mazowieckim z XIX i XX w. Słowa uznania należą się Wyższej Szkole Humanistycznej w Puławach, dzięki której ta cenna, pionierska publikacja powstała, jak i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych oraz, nie wymienionemu w nagłówku, Archiwum Państwowemu w Puławach, gdzie faktycznie narodziła się. Na wniosek regionalistów i archiwistów w Towarzystwie Miłośników Historii w Warszawie omawiana książka uznana została za najlepsze „Mazowianum roku 1997” i otrzymała specjalne wyróżnienie wojewody warszawskiego.

Józef Kazimierski (Warszawa)

VOĬMATU VAIKIDA [NIEWOZMOŻNO MOŁCZAT], wybór i oprac. Hilda Sabbo, t. 1–2, Tallin 1996, ss. 1329 (1–824; 825–1329).

Jesteśmy świadomi ogromnego przełomu, jaki dokonał się — wraz z otwarciem większości archiwów byłego ZSRR — w zakresie wprowadzonych do obiegu naukowego źródeł do historii stosunków polsko-sowieckich¹. Natomiast nie doceniamy, jak wiele fakt rozluźnienia procedury dostępu do archiwów rosyjskich znaczy dla najnowszej historii państw powstałych na gruzach federacji sowieckiej, dla samowiedzy historycznej społeczeństw funkcjonujących do lat dziewięćdziesiątych w reżimie cenzury — mimo pozorów mało porównywalnym z sytuacją w PRL.

Przejęte przez republiki postsowieckie archiwa, w tym archiwa republikańskich KGB, nie gromadziły dokumentów dla ich losów najważniejszych; brakowało śladów wielu istotnych dla sytuacji w danej republice decyzji podejmowanych w centrum. Dodatkowo jeszcze, pod koniec lat osiemdziesiątych, specjalne komisje z Moskwy dokonały starannego przeglądu archiwów republikańskich i wycofały z nich wiele ważnych materiałów, pozostawiając zasoby

¹ Por. W. Materski, *Tematyka polska w materiałach postsowieckiego zasobu archiwalnego*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. 33, Warszawa 1998, s. 163–176.

uznane przez nie za mniej wartościowe². Ten stan rzeczy nie pozwala naukowcom z państw powstałych na terytorium byłego ZSRR, w tym archiwistom i historykom estońskim, na dopracowanie się prawdziwego obrazu historii wewnętrznej okresu sowieckiego. W tym sensie dostęp, nawet ograniczony, do centralnych archiwów postsowieckich, był warunkiem *sine qua non* odkłamania, a w zasadzie napisania na nowo rodzimej historii ostatniego półwiecza³.

Historiografia odrodzonej Estonii budowana jest z oczywistych względów w dużym stopniu w opozycji do „dorobku” półwiekowego okresu sowietyzacji. Nawiązuje oczywiście do piarstwa historycznego z okresu międzywojennej niepodległości, ale znajduje tam mało materiałów traktujących o cierpieniach narodu estońskiego zawinionych przez sowieckiego sąsiada. Natomiast jeśli chodzi o okres II wojny światowej, dwóch kolejnych sowietyzacji, związanych z nimi represji i fizycznych strat narodu, pracę praktycznie należało zacząć od podstaw⁴, jako że właściwie nie istniało zjawisko podobne do polskiej historiografii na emigracji, która w naszym wypadku odegrała ogromną rolę wychodząc naprzeciw społecznemu zainteresowaniu tematyką historyczną niedopuszczaną w kraju przez cenzurę.

W tym zasadniczym, martyrologicznym nurcie estońskiej historiografii mieści się omawiana edycja dokumentów, zatytułowana *Nie można dłużej milczeć*. Jest ona nie tylko najważniejszą z dotąd wydanych publikacji dokumentarnych, ale poprzez swą wspaniałą formę edytorską (format 295×215 mm, półskórek, złocenia, wyklejki, doskonały papier) swego rodzaju pomnikiem poświęconym setkom tysięcy ofiar represjonowanej mniejszości estońskiej oraz dwóm okresom sowietyzacji Republiki: po obaleniu jej niepodległości w czerwcu 1940 r. oraz po jej ponownym zagarnięciu przez ZSRR w listopadzie 1944 r. Ten uroczysty, pomnikowy charakter podkreśla motto otwierające oba tomy: *Dedykowane narodowi estońskiemu*.

Autorka wyboru i opracowania, Hilda Sabbo, ma szczególnie, osobisty stosunek do podjętej w edycji problematyki martyrologii sowieckich Estów. Urodziła się i zamieszkiwała w czysto estońskiej wiosce na Kaukazie, którą represje 1938 r. pozbawiły wszystkich mężczyzn, w tym jej ojca. Jako „córka wroga narodu” przeżyła wiele ciężkich lat. Straszne doświadczenia dzieciństwa i młodości, zagładę estońskiej wsi na Kaukazie, opisała w książce *Eksterminacja*⁵. Od początku lat siedemdziesiątych podjęła trud gromadzenia dokumentacji dotyczącej sowieckich represji przeciwko narodowi estońskiemu, m.in. wykorzystując możliwości, jakie dawała jej praca w Towarzystwie Czerwonego Krzyża Estońskiej SRR. W latach osiemdziesiątych, gdy tylko to stało się możliwe, rozpoczęła intensywne poszukiwania jakiegokolwiek śladu po ojcu. Odwiedzając najróżniejsze instytucje mające związek z masowymi represjami (Moskwę, Krasnodar, Krym, Psków, Nowogród, Leningrad, Wyspy Sołowieckie i wiele innych miejsc), pytając o ojca, zbierała zarazem materiały o innych represjonowanych Estach, zestawiała listy zmarłych i represjonowanych w systemie gułagów. Wszystkie te informacje,

² Por.: *Estono-latviszsko-litowskijsowmiestnyjsieminar. Dokumenty KGB w baltijskich stranach. Doklady*, Tallin 1996.

³ Nie bez ważnego więc powodu omawianą edycję otwiera dekret prezydenta Rosyjskiej Federacji Borysa Jelcyna z 23 VI 1992 r. o zdjęciu klauzuli tajności z dokumentacji archiwalnej mającej związek z masowymi represjami i łamaniem praw człowieka w ZSRR (s. 7).

⁴ Por. np.: *14. juuni 1941: mälestusi ja dokumente*, oprac. Mart Laar, Tallin 1990; Peep Varju, *Eesti laste küüditamine 14. juunil 1941 kui genotsiidikuritegu*, Tallin 1994; tegoż, *Eesti rahva inimohvrid Nõukogude ja Saksa okupatsioonide ajal 1940–1953*, Tartu 1997; *Õiguse vastu ei saa Ükski. Eesti taotlused ja rahvusvaheline õigus*, oprac. Enn Sarv, Tartu 1997.

⁵ H. Sabbo, *Häving*, Tallin 1990.

w warunkach odzyskania przez Estonię niepodległości, przekazała rządowi Republiki jako materiały do prowadzenia rokowań z Rosjanami w sprawie dostępu do możliwie pełnej informacji na temat martyrologii i strat narodu estońskiego. Pod koniec okresu sowieckiego współpracowała z członkami estońskiej republikańskiej komisji badającej problem represji wobec narodu estońskiego. W 1989 r. wybrano ją na przewodniczącą Komisji ds. Estów Represjonowanych na Wschodzie (czyli: na terytorium ZSRR poza Estonią). Była więc Sabbo osobą wyjątkowo predestynowaną do podjęcia trudu zestawienia pierwszej tak obszernej edycji dokumentów dotyczących tej właśnie problematyki.

Edycja obejmuje okres od 1918 po 1991 rok, choć — jak pisze we *Wstępie* Sabbo — „tragedia [narodu estońskiego] zaczęła się wiele wcześniej, w ubiegłym stuleciu, a i obecnie jeszcze nie widać jej końca”. Wynikała przede wszystkim z tego względu, że kontrola Estonii jako okna na Morze Bałtyckie była celem strategicznym Rosji carskiej i sowieckiej, i pozostaje obecnie priorytetem Federacji Rosyjskiej. Prowadzeniu przez kolejne władze rosyjskie polityki zmierzającej do pełnego podporządkowania sobie Estonii, zahamowaniu dążeń narodu estońskiego do samookreślenia, sprzyjały następstwa dużej (od połowy XIX w.), motywowanej względami ekonomicznymi, migracji Estów na ziemie rosyjskie. W 1918 r. w opanowanym przez bolszewików Piotrogradzie zamieszkiwało aż 50 tys. Estów, a w guberni piotrogrodzkiej ponad 100 tys., podczas gdy w Rewlu (Tallinie) było ich tylko około 90 tys. — przy ogólnej liczebności narodu *ca* 1 mln osób. Tak duża mniejszość sprzyjała różnym manipulacjom, szantażom, wikłaniu słabej Estonii w wieloraką zależność od Piotrogradu, a następnie Moskwy. Spośród podań złożonych w latach 1920–1923 przez 106 tys. Estów zamieszkujących Rosję — o objęcie ich procedurą opcji — pozytywnie załatwiono jedynie 37,5 tys.; pozostali optanci w 1929 r. znaleźli się w gułagach, osądzeni przez tzw. trójki na trzy do pięciu lat obozu koncentracyjnego⁶. Wokół kwestii obywatelstwa rozegrała się pierwsza odsłona tego, o czym „nie można dłużej milczeć”.

Drugą odsłoną eksterminacji narodu estońskiego były represje z lat 1937–1938 przeciwko mniejszości estońskiej w ZSRR. W ich wyniku „90–95% Estów aresztowanych na terytorium całej Rosji bezpowrotnie zniknęło” (s. 19). Śladów po zdecydowanej większości z nich nie odnaleziono po dziś dzień.

Trzecia z największych fal represji nastąpiła po czerwcu 1940 r., gdy Estonia siłą włączona została w skład ZSRR.

Układ dokumentów w edycji jest chronologiczny, w ramach 17 rozdziałów, a więc z zastosowaniem podziału według rozszerzonego kryterium faktograficznego, znacznie bardziej szczegółowego niż wyżej wskazane trzy główne akcje represyjne. Rozdziały gromadzą dokumentację kolejno dotyczącą: Estonii w materiałach służby archiwalnej Rosyjskiej Federacji i Państwowego Archiwum Estonii — poczynając od 1918 r. (dok. 1–28); następstw podpisania w Tartu 2 II 1920 r. estońsko-sowieckiego traktatu pokojowego (dok. 29–88); estońskiego aspektu działalności i losów Międzynarodowej Organizacji Pomocy Robotnikom (dok. 89–91); kolektywizacji (dok. 92–100); likwidacji tzw. kułaków jako wroga klasowego (dok. 101–129); represji, które nastąpiły w trakcie tzw. wielkiej czystki (dok. 130–156); estońskich aspektów protokołów Biura Politycznego KC WKP(b) z lat 1936–1939 (dok. 157–159); likwidacji w latach 1937–1938 tzw. rejonów narodowościowych (160–181); represyjnej polityki sowieckiej

⁶ Wywiezieni na daleką Syberię, także po uwolnieniu nie mogli powrócić do miejsc zamieszkania, nie mówiąc już o wyjeździe do wymarzonej Estonii. Dokumentuje to m.in. przytoczony w książce list do żony zesłańca zwolnionego w 1933 r.: „Zwolnili mnie, ale oddali mi tylko część pieniędzy, które przesłaliście na drogę [powrotną]. Do domu nie dojadę. Powiadomcie córkę w Estonii, że jej ojciec zmarł z głodu na ulicy Krasnojarska” (s. 18).

w zagarniętych przez ZSRR w 1940 r. republikach bałtyckich (dok. 182–196); pierwszej masowej deportacji Estów w 1941 r. (dok. 197–285); drugiej masowej deportacji Estów w 1949 r. (dok. 286–324); estońskich aspektów dokumentacji z tzw. Teczki Specjalnej (*Osobaja papka*) (dok. 325–378); zbrodni katyńskiej (dok. 379–399); systemu GUŁag (dok. 400–449); rozgramiania tzw. ostatniej grupy antypartyjnej (referat KC KPZR z czerwca 1957 r.) (dok. 450); polityki KC KPZR wobec republik bałtyckich, w tym Estonii (dok. 451–454); losów rozmaitych osób w świetle relacji i wspomnień (dok. 455–475).

Dokumentacja pod względem archeograficznym udostępniona została w sposób odbiegający od polskich standardów. Dokumenty nie zostały opracowane — nieliczne, dosłownie pojedyncze przypisy dotyczą spraw marginalnych (rozwiązanie skrótów, które i tak zostały rozwiązane w *Wykazie skrótów*) bądź ogólnego charakteru (daty zawarcia umów międzypaństwowych). Brak jest odautorskich nagłówków (występują tylko oryginalne nagłówki dokumentów) i jedynie postawiony kolejny numer pozwala na oddzielenie od siebie wielu kolejnych dokumentów. Szczegółowe odautorskie nagłówki (adresat, nadawca, numer, data, regest) zawiera natomiast rzetelnie sporządzony spis dokumentów.

Zarówno *Wstęp*, jak i sprowadzone do minimum, półstronicowe *Zakończenie* w sposób patetyczny, ogólnikowy traktują temat i nie zawierają niezbędnej w wypadku podobnych wydawnictw próby merytorycznej egzegezy zgromadzonej dokumentacji. Jest to wszystko następstwem nieprzygotowania profesjonalnego Sabbo, z zawodu felczera. Włożyła ona ogrom pracy i czasu w zgromadzenie tak licznych i reprezentatywnych materiałów, ale zawężyła swą działalność jedynie do udostępnienia przekazów źródłowych, nie próbując nawet wchodzić w kompetencje archiwistów bądź historyków.

Edycja w warstwie dokumentarnej zawiera materiały głównie w formie reprodukowanych *in extenso* kserokopii, w języku oryginału (w zdecydowanej większości pisane po rosyjsku, niekiedy po estońsku), natomiast w warstwie odautorskiej (*wstęp*, *zakończenie*, spisy, wykazy, motto itp.) jest dwujęzyczna, estońsko-rosyjska.

Udostępnione dokumenty pochodzą z czterech rosyjskich archiwów centralnych: Państwowego Archiwum Federacji Rosyjskiej (Gosudarstwiennyj archiw Rossijskoj Fiedieracyi, GARF), Ośrodka Przechowywania Współczesnej Dokumentacji Federacji Rosyjskiej (Centr chranienija sowriemiennoj dokumentacyi Rossijskoj Fiedieracyi, CChSD), Rosyjskiego Ośrodka Przechowywania i Studiów Dokumentów Historii Najnowszej (Rossijskij centr chranienija i izuczenija dokumentow nowiejszej istorii, RCChIDNI) oraz Rosyjskiego Państwowego Archiwum Gospodarczego (Rossijskij gosudarstwiennyj archiw ekonomiki, RGAE). Uzupełniają je wypisy ze zbiorów moskiewskiego oddziału Ośrodka Badań, Informacji i Upowszechniania „Memoriał”, dokumenty z Państwowego Archiwum Estonii oraz materiały sporządzone (zestawione) przez autorkę (spisy zaginionych). W sumie archiwalną podstawę dokonanej przez Sabbo kwerendy uznać należy za bardzo reprezentatywną.

Na zakwalifikowaną do edycji bardzo obszerną dokumentację składają się m.in.: oficjalne dokumenty traktujące o polityce sowieckiego państwa i partii wobec narodu estońskiego (mniejszości estońskiej w ZSRR), w tym wyjątkowo cenne stenogramy z posiedzeń Biura Politycznego KC WKP(b) z lat 1937–1938, dane statystyczne gromadzone na użytek wewnętrzny sowieckiego systemu represji (CzeKa, OGPU, NKWD, MWD), materiały i raporty GUŁag, a także oryginalne bądź rekonstruowane przez Sabbo spisy Estów przypadłych bez wieści w okresie panowania reżimu sowieckiego. W odrębnym rozdziale opublikowane zostały zebrane przez autorkę relacje i fragmenty wspomnień. Zdecydowana większość tej dokumentacji jest udostępniana drukiem po raz pierwszy. Niekiedy autorka opracowania

przyczyna w miejsce dokumentu, którego z różnych względów nie mogła reprografować, dokonany przez nią wypis (streszczenie) — każdorazowo z dokładnym zaznaczeniem sygnatury archiwalnej, włącznie z numerami kart.

Autorka postawiła sobie za cel prześledzenie i dokumentarne zilustrowanie historii sowieckich represji wobec narodu estońskiego. Napotykając jednak w trakcie prowadzonej kwerendy archiwalnej dokumenty dotyczące represji wobec innych narodów, „nie mogła przejść mimo nich” (s. 21). Dlatego w edycji znalazły się także materiały dotyczące tworzenia i likwidacji tzw. rejonów narodowościowych, martyrologii Niemców z Powołża, Finów z Karelii, narodów zamieszkujących Krym, Ukrainę, Mołdawię, Litwę, Łotwę, a także Polaków. Jak pisze Sabbo we *Wstępie*, szczególnie wstrząsnęła nią zbrodnia katyńska i najważniejsze dokumenty jej dotyczące włączyła do wydawnictwa, mając przede wszystkim na uwadze ich walor poznawczy dla mieszkających w Estonii Polaków⁷. Sprawa zbrodni sowieckiej na polskich jeńcach wojennych była dla Sabbo ważna też z innego względu; po czerwcu 1940 r. zaginęło bez śladu wielu estońskich oficerów, podoficerów i szeregowców. Do dziś nie udało się ustalić nawet najogólniejszych informacji o ich losie. Podobnie było w wypadku aresztowanych cywilów, których — poza nielicznymi wypadkami — nikt już nie zobaczył żywych.

Autorka wyboru zastrzega się, że zgromadzony przez nią zasób archiwalny bynajmniej nie wyczerpuje tematu. Zapewne z czasem pojawią się nowe materiały, ściśle dotyczące tematu, np. z nadal zamkniętego Archiwum Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej czy nie odtajnionych dotąd zespołów Archiwum Prezydenckiego. Natomiast w chwili oddania pracy do druku była to praktycznie cała dostępna dokumentacja istotnej wagi dotycząca martyrologii narodu estońskiego w państwie „nowego typu”.

Opublikowane w niniejszej edycji dokumenty przekazane zostały oficjalnie w 1993 r. do Centrum Rehabilitacji Ofiar Represji Politycznych i Informacji Archiwalnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rosyjskiej Federacji oraz Ministerstwu Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, z prośbą o pomoc w ujawnieniu dalszych materiałów i ustaleniu zakresu strat narodu estońskiego. W wydawnictwie brakuje jednak informacji, czy i w jakim zakresie posunięcie to przyniosło rezultaty.

Wojciech Materski (Warszawa)

PLANY MIAST W POLSKICH ARCHIWACH PAŃSTWOWYCH. KATALOG, oprac. Maria Lewandowska, Mieczysław Stelmach, pod kierunkiem Andrzeja Tomczaka, Warszawa 1996, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, ss. 516.

Katalog planów miast poprzedza wstęp prof. dra hab. A. Tomczaka (z tłumaczeniem na jęz. angielski i niemiecki). Wniosek opracowania katalogu wysunięto na konferencji w 1978 r.

⁷ Dokumenty katyńskie wyodrębnione zostały w oddzielnym, trzynastym rozdziale edycji, zatytułowanym *Katyń. Losy polskich oficerów w dokumentach archiwalnych Rosji* (t. 2, s. 1101–1121). Zawiera on 19 dokumentów z kolekcji przekazanej Polsce 14 X 1992 r., zob. *Katyń. Dokumenty ludobójstwa*, oprac. W. Materski, Warszawa 1992. Obok nich znalazły się dwa dodatkowe materiały: informacja ministra spraw wewnętrznych ZSRR S. Krugłowa z 18 II 1947 r. dla wicepremiera W. Mołotowa o śmierci w przyłagrowym lazarecie w Krasnogorsku księżnej Anny Radziwiłłowej oraz artykuł Jurija Zajnaszewa z „Moskiewskiego Komsomolca” (21 VI 1995) o oprawcach polskich jeńców wojennych i generalnie niemoralności polityki rosyjskiej.

poświęconej m.in. kartografii miejskiej, zorganizowanej w Toruniu przez Zespół Historii Kartografii przy Instytucie Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN z siedzibą we Wrocławiu. Wniosek ten powstał w związku z rozproszeniem¹ kartografików (w tym przypadku planów tych samych miast, na terenie Polski, a także poza jej granicami).

Na konferencji w Toruniu postulowano opracowanie informatora–katalogu planów miast polskich w archiwach bibliotecznych i muzeach². Tak się nie stało, a szkoda! Jednak opracowanie niniejsze — ograniczone tylko do zbiorów w archiwach państwowych — ma też znaczenie, jest cenną pozycją wydawniczą dla badaczy tego rodzaju archiwaliów.

Dr Maria Lewandowska i prof. dr hab. Mieczysław Stelmach wykonali bardzo żmudną pracę, ponieważ materiały — karty inwentarzowe napływające z archiwów państwowych — musiały być wyselekcjonowane i ujednolicone w zapisie, mimo że autorom kart zasady inwentaryzacji tych archiwaliów były znane. Zapis katalogowy inaczej musi być skonstruowany niż wypełnione wspomniane karty inwentarzowe. Katalog zawiera imponującą liczbę pozycji — 5757, co zajęło aż 452 ss. druku, przy bardzo oszczędnym przedstawieniu opisu planu. Dość często zapis ten zmieszczono w dwóch niepełnych wierszach druku. Należy zaznaczyć, że katalog nie obejmuje wszystkich planów miast, część dawnych zbiorów kartograficznych funkcjonowała bowiem w różnych urzędach, bez przekazania do archiwów państwowych w ustawowym terminie, bądź trafiła tam dopiero po ukazaniu się omawianego katalogu. Może też się zdarzyć, że plany miast zostaną ujawnione przy porządkowaniu kolejnych zespołów akt z zasobów archiwalnych. Zaistnieje zatem konieczność opracowania aneksu, o czym wspomina autor wstępu do katalogu.

W publikacji są zamieszczone rękopiśmienne i drukowane plany całych miast (wsi, które posiadały prawa miejskie) oraz ich części (oprócz planów małych fragmentów — na ogół w skali większej niż 1:500). Nadto plany miast nie występują w katalogu w skali mniejszej niż 1:25 000. Uwzględnia się także plany wsi i osiedli włączonych później do miasta.

O sposobie ich przechowywania informuje wstęp, który podaje, iż katalog obejmuje plany miast powstałe do 1945 r. (wstęp, s. 6). Wobec tego stwierdzenia postanowiłam sprawdzić, jak głęboko sięga chronologia planów w publikacji. Po przeglądzie wszystkich zapisów katalogowych, uzyskałam następujące dane: najstarszym planem jest plan Wiednia, pochodzi z 1547 r. (poz. K. 5364, s. 423), a m. Wrocławia z 1562 r. (poz. K. 5494, s. 433). Z XVI w. są dwie pozycje; XVII w. jest reprezentowany dość skromnie; więcej planów dotyczy XVIII w., a najwięcej pochodzi z XIX i pierwszej połowy XX w.

Układ planów miast został szczegółowo omówiony. Autor wstępu podkreślił, iż sam materiał narzucił układ pracy. Zastosowano zatem układ alfabetyczno-chronologiczny. Celowe było opracowanie wykazu skrótów i oznaczeń. Objęto nimi pełne nazwy archiwów i zespołów akt, co znacznie uprościło zapis katalogowy oraz zmniejszyło objętość publikacji.

Katalog kończy się dwoma indeksami: wykonawców planów i indeksem nazw miast, osad, osiedli, wsi. Zamieszczono także bibliografię ważniejszych publikacji związanych

¹ Problem ten był już poruszany na konferencjach archiwistów i historyków, najczęściej przy omawianiu scalania archiwaliów. Przy tej okazji należy przypomnieć, że kwestia rozproszenia kartografików wystąpiła już w okresie międzywojennym i powtórnie po 1945 r. Problem ten podnieśli profesorowie Bolesław Olszewski i Karol Buczek. W 1974 r., podczas III Konferencji, poświęconej naukom pomocniczym historii, zorganizowanej w Wiśle i Katowicach, K. Buczek wypowiedział się na temat gromadzenia kartografików. Zob. A. Pawłowska, *Rozproszenie kartografików miejskich w zbiorach polskich i obcych (na przykładzie planów Lublina i Zamościa)* [w:] *Z dziejów kartografii*, t. 3, *Miasta*, Warszawa 1984, s. 208. Referat o tej tematyce wygłoszono na konferencji w 1978 r. w Toruniu.

² Ibid., s. 214.

z informacjami o planach zamieszczonych w katalogu. Będzie ona, jak sądzę, przydatna dla korzystających ze zbiorów kartograficznych.

Katalog powstał jakby w odpowiedzi na podnoszony problem rozproszenia kartografików, ale w tym ujęciu zatarł obraz rozproszenia planów tych samych miast. Przydałby się w kontekście tego zjawiska jeszcze jeden indeks zbiorczy, obejmujący nazwy miast, daty skrajne, archiwa, ograniczający się do nazwy miejscowości (np. Lublin 1783–1942, AP Lublin, Warszawa, Poznań, Kraków, Radom)³. Takie zestawienie byłoby dla badacza bardzo konstruktywną informacją. Oczywiście, brak tego indeksu nie niweczy przydatności publikacji. Zdaję sobie sprawę z dodatkowego trudu, jaki trzeba byłoby ponieść, niemniej byłyby on pożyteczny.

Anna Teresa Pawłowska (Lublin)

Z DZIEJÓW KARTOGRAFII, t. 8, *ZIEMIE DAWNYCH PRUS WSCHODNICH W KARTOGRAFII*, red. Piotr Grabowski, Jerzy Ostrowski, Olsztyn 1997, Instytut Historii Nauki PAN, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, ss. 229.

Kolejny tom *Z dziejów kartografii* zawiera głównie artykuły będące pokłosiem XVI Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Kartografii, która odbyła się w dniach 29 i 30 IX 1995 r. w Olsztynie. Organizatorami konferencji był Zespół Historii Kartografii przy Instytucie Historii Nauki PAN wraz z Ośrodkiem Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie oraz Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Współdziałały: archiwa państwowe i Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie. Tradycyjnie już w konferencji wzięli udział archiwiści, tym razem reprezentujący dziewięć archiwów.

Tematem obrad była kartografia ziem dawnych Prus Wschodnich. Wygłoszone referaty prezentowały cenne i różnorodne zbiory kartograficzne; poruszano w nich także problematykę ogólniejszą. Niektóre dotyczyły wykorzystywania nowoczesnych metod, w tym techniki komputerowej w badaniach dawnych map, oraz prowadzenia prac dokumentacyjnych przy rekonstruowaniu historycznego obrazu kartograficznego na podstawie różnych źródeł kartograficznych.

Artykuły zaopatrzone w bogaty materiał ilustracyjny (reprodukcje map, planów miast i twierdz). Redaktorzy publikacji w *Przedmowie* zapoznają czytelnika z tematyką artykułów.

Tom 8 otwiera artykuł pióra Piotra Grabowskiego (OBN Olsztyn) poświęcony historii rozwoju kartografii Prus Wschodnich. Autor omówił najstarsze obiekty kartograficzne, przechodząc do bardziej dokładnych map Prus: Henryka Zella, Kaspra Hennebergera, Józefa Naronowicza-Narońskiego, Jana Fryderyka Enderscha, Daniela Friedricha Sotzmana. Uwzględnił także pierwszy, szczegółowy pomiar tych ziem i wykonaną na jego podstawie mapę (lata 1796–1802). Inicjatorem tego przedsięwzięcia był pruski minister wojny Fryderyk Leopold Schrötter. W ostatniej części autor omówił bardzo cenną dziewiętnastowieczną dokumentację katastralną.

Serię rękopiśmiennych map starostw Prus Książęcych przedstawił Jan Szeliga (Uniwersytet Gdański). Prezentację poprzedza informacja o Józefie Naronowiczu-Narońskim, który w latach 1660–1678 opracował mapy. Zbiór 32 map jest przechowywany w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie.

³ Aby uzyskać tę informację, trzeba było przesłać aż 6 ss. druku (s. 197–206).

Barbara Kosmowska-Ceranowicz (Muzeum Ziemi w Warszawie) omówiła sposoby oznaczania złóż i znalezisk bursztynu na dawnych mapach rejonu Morza Bałtyckiego. Przedmiotem zainteresowania autorki są mapy z XVI i XVII w. oraz późniejsze, niemieckie mapy geologiczne, pochodzące z XIX w. Końcowa część artykułu poświęcona jest mapom znalezisk bursztynu powstałym w Polsce po II wojnie światowej, ze szczególnym uwzględnieniem terenów Warmii i Mazur.

Tematem artykułu Bogusława Dybasa (UMK Toruń) jest kolekcja 50 rękopiśmiennych plansz z planami i widokami miast i twierdz z 1604 r. Autor ukazuje genezę zbioru, przechowywanego w Herzog August Bibliothek w Wolfenbütel koło Brunshwiku. Autor podkreślił, że prusica z terenu Prus Książęcych stanowią niewielki fragment zbioru.

Artykuł Edwarda Sznaydera (Biblioteka Jagiellońska w Krakowie) poświęcony jest omówieniu dwu map związanych z byłymi Prusami Wschodnimi, przechowywanymi w Archiwum Wojennym w Sztokholmie. Są to: mapa Prus Królewskich i Książęcych Kaspra Hennebergera (wydanie z 1627 r.) oraz wieloarkuszowa mapa Polski w skali około 1:675 000, opublikowana w 1797 r. przez Johanna Jakoba Kantera. Informacje o mapach, zawarte w artykule, wzbogacą wiedzę o kartografikach mało znanych polskiemu środowisku historyków kartografii.

Józef Babicz (Instytut Historii Nauki PAN) zaprezentował, jak przedstawia się obszar Prus i Warmii na pierwszych nowożytnych mapach Europy Środkowej Nicolausa Cusanusa z lat 1490, 1491. W artykule ukazano również historyczne warunki i dzieje powstania dwóch wersji mapy. Kolejne cztery referaty prezentują olsztyńskie zbiory kartograficzne.

Sławomir Augustewicz zapoznaje czytelnika z zasobem kartograficznym Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Ponadto omawia sposób inwentaryzowania, katalogowania, przechowywania i udostępniania kartografików. Szczegółowo zaprezentowane zbiory znajdują się pod opieką różnych działów muzeum; największy, liczący około 600 map, zgromadzony jest w Dziale Historii.

Zasób kartograficzny Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie przechowywany jest w Bibliotece. Informacja o nim i jego pięćdziesięcioletniej historii stanowi treść artykułu Piotra Grabowskiego.

Krystyna Wiwatowska-Chylińska poświęciła swój artykuł omówieniu zbioru map luźnych Archiwum Państwowego w Olsztynie. Informacja o dziejach zbioru, gromadzonego od zakończenia II wojny światowej, znalazła się w części wstępnej publikacji. Autorka informuje, że z uwagi na trudną sytuację lokalową archiwum systematyzację zbioru rozpoczęto dopiero w 1991 r. Stąd wiadomości o nim, zawarte w artykule, są pierwszymi podanymi do wiadomości szerszemu ogółowi. Autorka informuje również o tym, że zajęła się zbiorem wytworzonym do 1945 r. oraz, że w archiwum są również kartografika z okresu późniejszego, jak również plany wszyte w teczki z dokumentacją aktową. Czytelnikowi artykułu nasuwa się wniosek, że szersza informacja o całym zasobie kartograficznym archiwum byłaby niezwykle pożyteczna i interesująca.

Bogate i zróżnicowane zbiory kartograficzne zgromadzone w Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie omówił ks. Marian Borzyszkowski.

Dwa następne artykuły dotyczą zastosowania nowoczesnych technik komputerowych do studiów nad dokładnością i ewolucją dawnych map. Maria K. Szacherska, Jolanta Baładynowicz i Krzysztof Bojarowski zapoznali uczestników konferencji z opracowanym oryginalnym programem komputerowym, który służy do analizowania i kartometryczności dawnych map oraz badania długotrwałych zmian elementów środowiska na podstawie ich obrazu w kolejnych nowszych mapach (program KART-EKO).

Ewa Krzywicka-Blum opisała podjętą próbę zrekonstruowania całej zaginionej mapy Polonia z 1526 r. Bernarda Wapowskiego.

Międzynarodowa Komisja Historii Miast zainicjowała ponad 30 lat temu publikację serii *Atlasu historycznego miast europejskich*. Do chwili obecnej wydano około 200 atlasów. Wiesław Sieradzan (UMK Toruń) informuje o polskim udziale w tym przedsięwzięciu, a mianowicie tworzeniu kartoteki materiałów źródłowych, powstającej w wyniku kwerendy. Prace te prowadzone są w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK. Według przyjętej koncepcji w ramach *Atlasu historycznego miast polskich* wydawane będą zeszyty zawierające plany poszczególnych miast.

Całość zamyka reprint pionierskiej rozprawy z 1913 r. Henryka Merczynga *Mapa Litwy z 1613 r. ks. Radziwiłła Sierotki pod względem matematycznym i kartograficznym*.

Omawiany tom *Z dziejów kartografii* zainteresuje również środowisko archiwistów, zwłaszcza tych, którzy nie biorą udziału w Ogólnopolskich Konferencjach Historii Kartografii, a stykają się w swej pracy z dokumentacją kartograficzną.

Maria Lewandowska (Warszawa)

AGNIESZKA BARTOSZEWICZ, HENRYK BARTOSZEWICZ, *PLANY OGÓLNE WARSZAWY 1809–1916 W ZBIORACH ARCHIWUM GŁÓWNEGO AKT DAWNYCH. KATALOG*, Warszawa 1997, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Główne Akt Dawnych, DiG, ss. 60, 53 ilustr.

Wojciech Kalinowski w zakończeniu swojej recenzji pracy Danieli Kosackiej, *Plany Warszawy XVII i XVIII w. w zbiorach polskich. Katalog* (Warszawa 1970) napisał: „Wydany katalog planów Warszawy do 1795 r. zaostrza apetyt na dalszy ciąg, obejmujący plany stolicy z lat 1796–1939. Chciałbym na tym miejscu apelować do Dyrekcji Archiwum Głównego o możliwie najszybsze przygotowanie i wydanie dalszych tomów”¹. Odpowiedziała jednak na ten apel najpierw Biblioteka Narodowa. Jej pracownicy: Bogusław Krassowski i Barbara Majewska opublikowali *Plany Warszawy 1655–1814* (Warszawa 1980) oraz *Plany Warszawy 1815–1831* (Warszawa 1982). Natomiast odpowiedzią ze strony Archiwum Głównego jest dopiero recenzowany na tym miejscu *Katalog*. Różni się jednak od wymienionych opracowań zakresem, gdy tamte prezentują plany Warszawy z różnych zbiorów, ten ogranicza się do planów stolicy w zasobie AGAD.

Wydawcy *Katalogu* już od dłuższego czasu prowadzili studia nad kartograficznymi warsavianami z XIX w., o czym świadczy artykuł niedawno zamieszczony w „Archeionie”². Tekst tego artykułu spożytkowali we *Wstępie*, bardzo obszernym, który ma też szerszy zakres niż sam *Katalog*. Zawiera omówienie piśmiennictwa dotyczącego planów Warszawy w ogóle, a nie tylko tych przechowywanych w AGAD. Autorzy kładli nacisk na prace nowsze. Może jednak trzeba było przypomnieć, że istnieją katalogi rejestrujące plany Warszawy poza granicami Polski, w Dreźnie czy Berlinie (jeżeli już zdecydowali się we *Wstępie* wychodzić poza zasób swego archiwum), albo odesłać zainteresowanych przynajmniej do

¹ „Rocznik Warszawski”, t. 11, 1972, s. 459–466.

² A. Bartoszewicz, H. Bartoszewicz, *Plany ogólne Warszawy w Archiwum Głównym Akt Dawnych*, „Archeion”, t. 94, 1995, s. 52–75.

pozycji: *Piśmiennictwo o dawnych planach miast polskich (Materiały do bibliografii)*³. Warto też chyba było wspomnieć o *Danieli Kosackiej Materiałach kartograficznych do dziejów pomiarów i planowania Warszawy w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych*, opublikowanych też w skróceniu pt. *Varsaviana kartograficzne w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*⁴. Słusznie przypomniano rolę Bolesława Olszewicza w rozszerzaniu wiedzy o dziewiętnastowiecznych planach stolicy. Szkoda, że autorzy nie mogli już zapoznać się z ostatnio opublikowaną jego *Kartografią polską XIX wieku. Przegląd chronologiczno-bibliograficzny* uwzględniającą również plany miast.

Po *Piśmiennictwie...* w dalszym ciągu *Wstępu* omówiono *Pomiary Warszawy w XIX wieku* oraz *XIX-wieczną kartografię Warszawy*. Autorzy i tutaj wyszli poza zakres swojego *Katalogu* (poza zasób AGAD), dając cenne, choć z konieczności bardziej zwięzłe niż we wspomnianym wyżej ich artykule, opracowanie całej dziewiętnastowiecznej kartografii warszawskiej (plany ogólne).

Oczekiwałbym w tym miejscu we *Wstępie* fragmentu o miejscu planów Warszawy z XIX w. w zasobie kartograficznym Archiwum Głównego, z odesłaniem do jakiejś choćby ogólnej informacji o kartografikach w tym Archiwum⁵.

Końcowa część *Wstępu* „Metody opracowania katalogu” wiąże się już bezpośrednio z samym wykazem i opisami planów zamieszczonymi w pracy. Autorzy zastosowali metodę własną, stanowiącą kompilację metod używanych w dotychczasowych tego rodzaju pomocach. Opis każdego planu ujęty jest w 22 punktach odpowiadających tym elementom planu, które brano pod uwagę przy publikacji także wcześniejszych katalogów. Natomiast układ graficzny jest nieco odmienny.

O uszkodzeniach planu informowano w przypisach, w przypisach też zaznaczano występowanie na planie elementów ikonograficznych. We *Wstępie* zapowiedziano, że w wypadku planów posiadających dwa tytuły uwzględniono obydwa. Przy niektórych planach (np. nr 001, nr 002) tytuły znalazły się obok siebie (drugi w nawiasie okrągłym — czy to nawias wzięty z planu?), ale gdzie indziej (np. nr 048) drugi tytuł odszukujemy dopiero w przypisie (np. nr 048). Również informacje o dacie sporządzenia planu i jego publikacji (litografowaniu) podawano w różny sposób: raz obok siebie pod „Daty” (np. nr 001.002), innym razem częściowo pod „Daty”, częściowo w przypisie (np. nr 053). Opisując zabudowę podawano, że na planie „wyróżniono ważniejsze budowle”, ale już brak informacji, że obok tego zaznaczono też zabudowę blokami (np. plan nr: 039).

³ U. Puckalanka, W. Wernerowa, *Piśmiennictwo o dawnych planach miast polskich. (Materiały do bibliografii)* [w:] *Z dziejów kartografii*, t. 3, *Miasta*, red. J. Janczak, A. Tomczak, Warszawa 1984, s. 219–275.

⁴ D. Kosacka, *Materiały kartograficzne do dziejów pomiarów i planowania Warszawy w zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych* [w:] *Materiały kartograficzne i techniczne do odbudowy i rozbudowy Warszawy w świetle potrzeb badań naukowych*, Warszawa 1966, s. 9–29; też: *Varsaviana kartograficzne w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie*, „Archeion”, t. 49, 1968, s. 40–46.

⁵ Nie jest najlepiej z tą ogólną informacją (w zakresie zasobu kartograficznego po 1795 r.). Bardzo szczerze z konieczności są uwagi o zbiorach kartograficznych AGAD w *Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie*, oprac. zbior., red. T. Zielińska, Warszawa 1992, s. 239. Natomiast [w:] *Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zasobie*, t. 2, *Epoka porozbiorowa*, oprac. zbior., red. F. Ramotowska, Warszawa 1998, zbiory kartograficzne pominięto! Bardzo dokładnie omówiono tylko starszą część zasobu kartograficznego AGAD w t. 1 *Przewodnika*: D. Kosacka, K. Łonczyńska, W. Całczyński, *Mapy i plany* [w:] *Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zespołach*, Warszawa 1975, wyd. 2, s. 441–462. Artykuł D. Wareckiej (późniejszej Kosackiej), *Zbiór kartograficzny Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1955, nr 3, s. 435–444 ma bardzo ogólny charakter.

Katalog zawiera 53 pozycje poczynając od planu Józefa Bacha z 1809 r., a kończąc na *Planie miasta stołecznego Warszawy i okolic* z 1916 r. Marcelego Jeżowskiego. Uwzględniono w *Katalogu* — zgodnie z jego tytułem — tylko plany ogólne, zaliczając do nich także mapy okolic miasta. Wartość opracowania Agnieszki i Henryka Bartoszewiczów podnosi zamieszczenie ilustracji pokazujących wszystkie 53 opisane plany (przy planach wieloarkuszowych dawano jeden wybrany arkusz). Oczywiście, oryginały zmniejszono do wymiarów jednej strony publikacji, zmniejszając tym samym czytelność szczegółów — był to jednak zabieg konieczny. Autorzy nie zapomnieli dodać *Indeksu autorów i wydawców planów*, zwykłego elementu tego rodzaju katalogów.

Katalog został starannie przygotowany, wstęp do niego napisano kompetentnie, natomiast korekta przy druku była fatalna. Stąd napotykamy w tekście takie dziwolągi jak „Bibl. du Cornite Technique de la Guerre” (s. 7) — niewątpliwie zamiast „Cornite” miało być „Comité”. Co oznacza zdanie, że „powierzchnia budowli (w obrębie Cytadeli) wynosiła 67 km”? (s. 12). Powierzchnię mierzymy w jednostkach kwadratowych, ale nie wystarczy tu napisać „67 km²” — takiej powierzchni przecież budowle Cytadeli nie mogły zajmować! W innym miejscu (s. 18) jest „...les Officiers du Genie attaches au Bureau...” — winno być „...Les Officiers du Génie attachés au Bureau...”.

Autorzy na końcu *Wstępu* wyrażają nadzieję, że „jego publikacja ułatwi prace heurystyczne badaczom dziejów miasta”. Z pewnością. Historycy wolą wprawdzie pomoce scalające informacje o źródłach rozproszonych po rozmaitych przechowujących je instytucjach, pożyteczne jednak dla nich są również i takie, które ułatwiają dostęp do jakiejś wybranej części zasobu jednego archiwum. Z radością też powitają ukazanie się kolejnego katalogu, który ma reprezentować — zgodnie z zapowiedzią autorów (s. 23 przypis 68): „plany szczegółowe miasta, obejmujące części aglomeracji miejskiej, ulice, w jego dziewiętnastowiecznych granicach, plany przedmieść, wsi i folwarków, leśnictw położonych na terenach obecnie wchodzących w skład miasta Warszawy oraz plany i rysunki architektoniczne”.

Andrzej Tomczak (Toruń)

LUCYNA SZANIAWSKA, *MAPY KRÓLESTWA POLSKIEGO WYDANE W LATACH 1815–1915 W ZBIORACH BIBLIOTEKI NARODOWEJ. KATALOG*, Warszawa 1997, *Studia i Materiały z Historii Kartografii XVI*, Biblioteka Narodowa, ss. 162+40 reprodukcji map.

Praca ukazała się w serii *Studia i Materiały z Historii Kartografii*, wydawanej przez Bibliotekę Narodową w Warszawie. Zapoczątkował ją w 1982 r. tom zbierający materiały z konferencji *Dzieje polskiej kartografii wojskowej i myśli strategicznej* (Białystok 1981). Jednak charakter serii ukształtowały dopiero następne tomy, dotyczące kartograficznego obrazu ziem polskich na rozmaitych mapach lub w dziełach kartograficznych¹. Omawiany obecnie tom jest kontynuacją tej tematyki.

¹ Do tomów omawiających ziemie polskie na dawnych mapach należą: t. 5 — S. Peliwo, *Mapy ziem polskich w wydawnictwach książkowych XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1985; t. 6 — B. Krassowski, *Polska na mapach wydawców norymberskich i augsburskich z XVIII wieku*, Warszawa 1985; L. Szaniawska, *Analiza wybranych małoskalowych map ziem polskich (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 1987; t. 8 — L. Kublin, B. Majewska, M. Tomaszewska, *Mapy ziem polskich kartografów niderlandzkich XVI i XVII w.*, Warszawa 1987; t. 9 — J. Bzinkowska, *Mapy ziem dawnej Polski — od XV do XVIII wieku — w wybranych*

Katalog map wydanych w czasach Królestwa Polskiego składa się ze wstępu, tłumaczonego na język angielski, katalogu właściwego, bibliografii, indeksu osób i instytucji będących współtwórcami kartografików, skróconego wykazu zawartości *Katalogu* w ujęciu chronologicznym oraz części ilustracyjnej, zawierającej kopie kilkudziesięciu map.

We wstępie autorka szczegółowo przedstawiła strukturę opisu katalogowego oraz zasady opisu różnych typów kartografików zawartych w pracy: mapy luźnej, mapy pochodzącej z serii lub atlasu, mapy wieloarkuszowej, pojedynczego arkusza, atlasu i mapy w atlasie. Warte jest to specjalnego odnotowania, ponieważ normy zostały dopasowane do bibliotecznych standardów, co gwarantuje bezkolizyjną wymianę informacji. Ale też na marginesie lektury wstępu nasuwa się refleksja natury ogólniejszej. Wielkie różnice wynikające z metodyki opracowania kartografików w różnych przechowujących je instytucjach, inaczej np. sporządza się informację archiwalną, która ma swoje standardy i swoje odrębne zasady. Rodzi się więc pytanie, czy wobec narastającej potrzeby wymiany informacji między tego typu instytucjami, nie należy w bliskiej przyszłości wypracować wspólnych standardów o uniwersalnym charakterze?

Drugą i najobszerniejszą częścią jest *Katalog map*. Dzieli się na 9 działów, z których każdy dotyczy innych typów opracowań. Pierwszy dział obejmuje 53 opisy map topograficznych w skalach przeważnie od 1:325 000 do 1:126 000, dział drugi 100 opisów map przeglądowych w drobniejszych skalach, dział trzeci zawiera 48 opisów map historycznych, dział czwarty zbiera opisy 69 map politycznych i administracyjnych, dział piąty to 36 informacji o mapach ludnościowych, językowych i narodowościowych, dział następny zawiera 58 atlasów i map komunikacyjnych i pocztowych, w dziale siódmym zgrupowano opisy o 7 mapach gospodarczych, w dziale kolejnym o 6 mapach fizycznych i hydrograficznych, w dziale ostatnim o 2 mapach geologicznych i glebowych. W obrębie działów opisy ułożone są chronologicznie.

Łącznie *Katalog* zawiera 384 opisy, ale liczba ta nie jest tożsama z liczbą map. Mapy wchodzące w skład atlasów nie mają odrębnej numeracji, faktyczna zawartość *Katalogu* jest więc znacznie większa.

Informacje przekazane o każdej jednostce katalogowej są bardzo szczegółowe i mogą zaspokoić pod tym względem najbardziej wymagających badaczy. Każdy opis rozpoczyna się numerem kolejnym (cyfra arabska) oraz graficznie wydzielonym hasłem, złożonym z nazwiska autora lub instytucji sprawczej, skali liczbowej, oryginalnej lub rozwiązanej daty wydania obiektu. Po nich następują elementy identyfikujące: oryginalny tytuł, nazwiska i imiona, a czasem także tytuły i funkcje współtwórców, oryginalna skala w wersji mianowanej, położenie geograficzne przedstawionego terenu, miejsce i rok wydania, wydawca, liczba

atlasach Biblioteki Jagiellońskiej, Warszawa 1992; t. 10 — S. Peliwo, *Drzeworytowe mapy ziem polskich w wydawnictwach książkowych XVI w.*, Warszawa 1991; t. 11 — K. Szykuła, E. Szykiewicz, *Mapy ziem dawnej Polski w wybranych atlasach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, Warszawa 1993; t. 12 — J. Szeliga, *Mapy ziem I Rzeczypospolitej w atlasach Biblioteki PAN w Gdańsku*, Warszawa 1993; t. 13 — J. Bzinkowska, *Luźne mapy ziem polskich do końca XVIII wieku w zbiorach kartograficznych Biblioteki Jagiellońskiej*, Warszawa 1993; t. 14 — L. Szaniawska, *Sarmacja na mapach Ptolomeusza w edycjach „Geografii”*, Warszawa 1993; t. 15 — J. Szeliga, *Rękopiśmienne mapy Prus Książęcych Józefa Naronowicza-Narońskiego z drugiej połowy XVII wieku*, Warszawa 1997. Do tomów poruszających inną problematykę należą: t. 1 — *Dzieje kartografii wojskowej i myśli strategicznej. Materiały z konferencji*, oprac. B. Krassowski, Warszawa 1982; t. 2 — L. Szaniawska, *Mapa jako dokument wiedzy o Afryce w dobie Odrodzenia*, Warszawa 1981; t. 3 — B. Krassowski, *„Schronisko” Służba Geograficzna Armii Krajowej*, Warszawa 1981.

arkuszy, wymiary, nazwiska rytowników, krótka treść mapy, sposób numeracji arkuszy, fizyczny stan zachowania i kompletność, język, pochodzenie (przynależność do dawnych zbiorów) i dawne sygnatury oraz sygnatura aktualna w zbiorach Biblioteki Narodowej. Oprócz tych danych zamieszczono informacje o kolejnych wydaniach oraz wzmianki w bibliografiach, katalogach itp. Często w opisie przytacza się oryginalne teksty, co zostało zaznaczone półgrubą czcionką. Trzeba zaznaczyć, że nie wszystkie opisy obejmują wszystkie wymienione elementy. Zdarzają się opisy skromniejsze, np. w dziale map ludnościowych, językowych i narodowościowych.

Katalog wzbogacono indeksem osób i instytucji, które są współtwórcami materiałów kartograficznych, oraz chronologicznie ułożonym wykazem haseł. Jak wiadomo, wszelkie indeksy w pracach kartograficznych są bardzo pożądane, ale tylko wówczas, gdy rozbudowują możliwości wyszukiwawcze. Tych, jak się wydaje, nie spełnia wykaz haseł w porządku chronologicznym, ponieważ powiela chronologiczny układ *Katalogu*. Może bardziej przydatny byłby indeks geograficzny? Wprawdzie autorka usprawiedliwia ten brak „niezmiennym zakresem terytorialnym map ograniczających się do Królestwa Polskiego”, ale nie wydaje się to wystarczającym usprawiedliwieniem. Utwierdza w tym przekonaniu lektura opisów map topograficznych i komunikacyjnych, na których to mapach występują nazwy geograficzne jednostek podziału terytorialnego, nazwy miast, dróg, regionów itp., dla których ma sens opracowanie indeksu geograficznego.

W pracy znalazło się także zestawienie literatury przedmiotu, będące wykazem publikacji zawierających wzmianki o kartografiach opisanych w *Katalogu*. Oczywiście, trzeba pamiętać, że autorka dysponowała ograniczoną literaturą przedmiotu i z tego powodu wiele zbiorów, zwłaszcza archiwalnych, nie mogło być uwzględnionych.

Do publikacji dołączono liczne reprodukcje map, stanowiące załącznik najbardziej poszukiwany przez badaczy. Należy żałować, że nie udało się wykonać wszystkich reprodukcji w kolorze, co jest w pewnym stopniu zrozumiałe.

Na koniec omówienia należy zwrócić uwagę na wysoką jakość papieru i strony graficznej *Katalogu*, wyróżniającą go spośród innych tomów serii. Wysoki poziom graficzny jest najlepiej widoczny na załączonych kopiach. Sądzę, że nie tylko historycy kartografii i geografowie będą sięgać do *Katalogu* dziewiętnastowiecznych map przechowywanych w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Halina Robótka (Toruń)

NOWE MISCELLANEA HISTORYCZNE, t. 2, ROK 1945. *WOJEWÓDZTWO POMORSKIE. SPRAWOZDANIA PEŁNOMOCNIKÓW RZĄDU I WOJEWODY*, oprac. Eugeniusz Borodij, Janusz Kutta, red. nauk. Ryszard Kozłowski, Warszawa 1997, Seria Początki Polski Ludowej, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, ss. 157.

W prezentowanym tomie ukazano materiały źródłowe z terenu województwa pomorskiego z 1945 r. Województwo to obejmowało początkowo obszar analogiczny jak w okresie międzywojennym; po utworzeniu w marcu 1945 r. województwa gdańskiego odłączono od niego sześć powiatów nadmorskich; przejściowo do województwa pomorskiego (od połowy 1945 do połowy 1946 r.) należały powiaty człuchowski i złotowski.

Materiały opublikowane w tomie (16 dokumentów) mają charakter jednorodny i obejmują pod względem chronologicznym okres od marca do listopada 1945 r.; stanowią one spuściznę

aktową po działalności Pełnomocnika Rządu RP na województwo pomorskie, Henryka Świątkowskiego, oraz pierwszego po II wojnie światowej wojewody pomorskiego, dra Kazimierza Pasenkiewicza. Sprawozdania sporządzano według schematu ustalonego przez Ministerstwo Administracji Publicznej.

W *Przedmowie* prof. Marian Kallas przedstawił koncepcję wydania *Nowych miscellaneów historycznych*, w której ważne miejsce powinny zająć archiwalia z okresu początków Polski Ludowej. We wstępie scharakteryzowano zawartość merytoryczną spuścizny aktowej po działalności Pełnomocnika Rządu RP na województwo pomorskie oraz wojewody pomorskiego, ukazano meandry funkcjonowania województwa w 1945 r. oraz przedstawiono zasady archiwalne prezentacji materiałów źródłowych.

Dokument 1 stanowi protokół z pierwszego zjazdu starostów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych, wysłany do Warszawy jako załącznik do sprawozdania Pełnomocnika Rządu RP z 14 III 1945 r. Na zjeździe Pełnomocnik Rządu RP wyjaśnił, że zasady państwowości polskiej opierają się na założeniach zawartych w konstytucji marcowej z 1921 r., a do wyboru Sejmu jego funkcję przejęła Krajowa Rada Narodowa, podkreślił też, że życie polityczne wyznacza blok stronnictw demokratycznych. W porządku dziennym zjazdu istotne kwestie stanowiły: referat na temat reformy rolnej, informacje o zadaniach i oczekiwaniach kierowników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego oraz sprawozdania z działalności starostw i prezydentów miast wydzielonych. W działalności województwa zwracała uwagę polityka personalna, której wytyczne przedstawił wicewojewoda. Wskazał on cztery zasady polityki personalnej: 1. Przy równych kwalifikacjach należy dać pierwszeństwo elementowi miejscowemu; 2. Uwzględnić należy przede wszystkim żywioł młody jako bardziej aktywny i dający się naginać do nowych zasad; 3. Powołać ludzi uczciwych, by uniknąć znanych z 1939 r. skandali starościńskich, obniżających tak poważny autorytet rządu; 4. Przy angażowaniu nowych sił nie zwracać głównej uwagi na dyplom czy tytuł, lecz na silną wolę i zapał do pracy danej jednostki (dodano nadto, że jakakolwiek łączność z AK względnie rządem londyńskim uniemożliwia również przyjęcie na stanowisko) (s. 24–25).

Starostowie nagminnie narzekali na trudności pracy; jako pierwszy referował swe położenie starosta z Brodnicy; wskazał, że wszystkie stanowiska obsadzone zostały przez ludzi nieodpowiednich, praca dała słabe rezultaty; milicja uważa się za czynnik nadrzędny nad starostą; życia gospodarczego nie może należycie uruchomić wobec dużych trudności, jak zniszczenia, rabunki itp.; szkolnictwo rozwija się słabo, wskutek masowego przechodzenia nauczycieli do innych dziedzin administracji, wobec słabego uposażenia; wszystkie majątki poniemieckie zostały obsadzone przez komendantów wojennych rosyjskich, co uniemożliwia należyty rozwój gospodarki w powiecie; jeżeli chodzi o zasiewy i zaprowiantowanie powiatu z zapasów własnych, wystarczą one w zupełności, o ile ustanie akcja wywożenia przez wojsko (s. 26).

Dokument drugi to informacja Pełnomocnika Rządu RP, dotycząca trudności w organizowaniu i funkcjonowaniu administracji ogólnej zespolonej I i II instancji w województwie pomorskim z 13 III 1945 r. Pełnomocnik zwracał się do prezesa Rady Ministrów i do Ministerstwa Administracji Publicznej o powstrzymanie przysyłania na Pomorze tzw. samodzielnych urzędników i pełnomocników. Pisał m.in. „Przyjeżdżający tu funkcjonariusze z urzędów samodzielnych i ministerstw krążą po terenie, bez możliwości skontrolowania ich prac. Nie wiemy bowiem (dopóki do nas przypadkowo czy umyślnie się nie zgłoszą), kto przybył i z jakim zadaniem. Starostowie skarżą się, że nie mogą należycie pracować na swoim terenie, gdyż do ich kompetencji wkraczają przyjezdni urzędnicy, którzy legitymując się pełnomocnictwami zastrzegają sobie niezależnością od władz miejscowych” (s. 32).

Dokument trzeci jest sprawozdaniem Pełnomocnika o stanie organizacji administracji państwowej i samorządowej województwa. Zawiera dane o tworzeniu struktur administracyjnych oraz podstawowych gałęziach życia gospodarczo-społecznego; o planowanym przeniesieniu siedziby Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. Za pozostawieniem urzędu w Toruniu przemawiały względy kulturowe, za przeniesieniem go do Bydgoszczy względy gospodarcze (s. 37).

Dokument czwarty — protokół z zebrania pełnomocników powiatowych — relacjonuje kwestie związane z przejmowaniem zakładów od wojska. Zebranie poświęcone było przemianom gospodarczym w regionie.

Dokument piąty jest sprawozdaniem z prac organizacyjnych Wydziału Ogólnego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego. Dokument szósty stanowi protokół z drugiego zjazdu prezydentów miast wydzielonych, starostów powiatowych, komisarzy ziemskich, pełnomocników do spraw reformy rolnej, przedstawicieli partii politycznych oraz związków zawodowych. Główną kwestią podniesioną na zjeździe była realizacja reformy rolnej; uznano ją za pilne zadanie gospodarcze, jak i społeczno-polityczne. W ocenie nowej rzeczywistości pojawiły się głosy o mianowaniu na stanowiska ludzi nie pracujących wcześniej w aparacie władzy sanacyjnej czy w okresie okupacji (s. 49).

Dokument siódmy stanowią protokół i sprawozdanie z inauguracyjnego posiedzenia Pomorskiej WRN z 29 III 1945 r., poświęconego przeszłości i wyzwaniom teraźniejszości oraz przyszłości; podkreślano potrzebę oparcia się w budownictwie nowej rzeczywistości na ludziach młodych, np. w odniesieniu do milicji i władz bezpieczeństwa. Stwierdzano: „Element młody, z jakiego w przeważnej części składa się aparat milicji, należy wyrobić i poduczyć, że nie wolno nazywać się siłą swojej władzy i podchodzić do ludzi jako nowy okupant, z terrorem i krzykiem, lecz jako brat, stojący wysoko pod względem moralnym” (s. 61).

W dokumencie ósmym znajduje się informacja o stanie organizacyjnym administracji wyznań w ramach Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego i wzajemnych relacjach pomiędzy władzami państwowymi a duchowieństwem katolickim. Dokument dziewiąty zawiera informację naczelnika Wydziału Ogólnego o stanie organizacyjnym Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, a dziesiąty stan organizacyjny Urzędu w związku z przeniesieniem stolicy województwa do Bydgoszczy.

Dokument jedenasty jest sprawozdaniem wojewody pomorskiego adresowanym do Prezydium Rady Ministrów w Warszawie. W sprawozdaniu wskazano m.in.: „W nastrojach ludności Pomorza wyczuwa się rozgoryczenie, apatię, krytycyzm w stosunku do dotychczasowych poczynań władz. Na wiecach, zgromadzeniach, uroczystościach ludność zachowuje się wybitnie biernie i z jej zachowania się nie można wyczuć ani zadowolenia, ani niechęci, ani sprzeciwu. Wielką bolączką dla ludności Pomorza jest bowiem niezadowolnienie dotąd sprawy osób zaaresztowanych i wywiezionych przez władze rosyjskie. Gdyby ci aresztowani wrócili, ludność tutejsza widziałaby w powrocie aresztowanych skuteczną pracę Rządu dla Pomorza, a poczynania partii i władz byłyby wówczas o wiele skuteczniejsze [...] przychylnie i bardzo często serdeczne ustosunkowanie się ludności do Armii Czerwonej, które miało miejsce po oswobodzeniu, ustępuje coraz bardziej i zauważyć się daje wzrastające rozgoryczenie i niechęć. Powodem tego jest niepoprawne zachowanie się żołnierzy radzieckich (gwałty, grabieże, rozbijanie mieszkań, nieprawne rekwizycje, które są zjawiskiem nie tylko sporadycznym, lecz mają charakter nagminny). Tłumaczono to jako występkę jednostek zdemoralizowanych wojną. Obecnie masowe napady i rabunki, a nawet zabójstwa, sprawiły, iż podobne

tłumaczenie nie trafi do przekonania ludności, spragnionej spokoju, praworządnego bytowania. Sterroryzowana ludność w czasie okupacji w dalszym ciągu znajduje się w ciągłej obawie o swe życie i mienie, traci zaufanie do Armii Czerwonej. Komendanci wojsenni nie są w stanie sytuacji opanować” (s. 68).

Za złożoną kwestię uznano w sprawozdaniu sprawy mniejszości narodowych; podkreślono problem nieuregulowania sytuacji ludności niemieckiej oraz nieprecyzyjnego określenia przynależności obywateli ukraińskich, białoruskich, rosyjskich, łotewskich, litewskich itd. (s. 69). Charakteryzując akcję przesiedleńczą, podkreślono trudności zagwarantowania repatriantom odpowiednich lokali do zamieszkania (s. 73).

Dokument dwunasty omawia m.in. złożoną kwestię ludnościową; na Pomorzu bowiem około 90% ludności w okresie panowania niemieckiego uznawano za powiazaną z niemieckością. Ludność ta w nowej rzeczywistości nie była traktowana na równi z Polakami, żyła w ciągłej niepewności (s. 84).

Dokument trzynasty stanowi protokół ze zjazdu starostów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych województwa pomorskiego oraz przedstawicieli niektórych urzędów niespolonych. Na zjeździe omawiano sprawy ochrony lasów, przygotowania do akcji żniwnej, organizację kolonii letnich oraz bieżące sprawy funkcjonowania społeczno-politycznego i gospodarczego województwa; dokument czternasty — sprawozdanie wojewody pomorskiego za miesiąc sierpień 1945 r.; dokument piętnasty — sprawozdanie za październik 1945 r.; i dokument szesnasty — sprawozdanie za miesiąc listopad 1945 r. W sierpniu 1945 r. odnotowano w sprawozdaniu m.in. „Ludność nie ukrywa swego niezadowolenia i coraz głośniejszy krytykuje obecne stosunki gospodarcze, stan bezpieczeństwa i funkcjonowania urzędów i organów władz. Warunki obecne wywołują coraz większe rozgoryczenie wśród ludności” (s. 108).

Sprawozdania sporządzano według ściśle określonego schematu opracowanego przez Ministerstwo Administracji Państwowej. Składało się z trzech części. W pierwszej charakteryzowano: sytuację ogólną i polityczną, stan bezpieczeństwa, sytuację gospodarczą, akcję przesiedleńczą, postulaty i potrzeby; w drugiej — działalność Urzędu Wojewódzkiego i jego organów; w trzeciej — działalność informacyjną i propagandową oraz wyniki inspekcji w terenie.

Sprawozdania nie wyczerpywały wielu zjawisk występujących na obszarze Pomorza, a tym samym ułatwiały władzom centralnym prowadzenie taktyki politycznej. Dokumenty upewniają, że władze Pomorza były generalnie wykonawcami ogólnych ustaleń rządu polskiego oraz informatorami władz centralnych; nie ingerowały natomiast nawet w drastyczne problemy, np. informowały o masowych aresztowaniach i deportacji mieszkańców Pomorza do ZSRR, a nie podejmowały działań mających na celu zapobieżenie temu zjawisku; informowały o nieprawidłowościach weryfikacji ludnościowej na Pomorzu, ale nie przeciwstawiały się tej polityce.

Zestawiona dokumentacja pozwala czytelnikom uzmysłowić sobie, jaki był koniec II wojny światowej na Pomorzu, a w ślad za nim idące wysiedlenia ludności niemieckiej i osiedlanie repatriantów z Kresów Wschodnich. Zamieszczone teksty wskazują na złożoność problemów unifikacyjnych, wynikających z polityki odgórnej władz polskich, jak i postawy Armii Czerwonej, nadzorującej wysiedlenia i osadnictwo.

Dokumenty opracowano starannie; w aparacie naukowym ukazano różne zawarte w nich nieścisłości i błędy typu formalnego, np. niepoprawne zapisy nazwisk czy też niepełne ich zapisy. Zamieszczono wykaz skrótów, indeksy nazwisk, pseudonimów, nazw miejscowości.

Publikacja w pełni przekonuje, że inicjatywa wydawnicza dokumentów obrazujących złożone problemy polskiej rzeczywistości społeczno-politycznej 1945 r. jest wielce pożyteczna; zwłaszcza pożyteczna w procesie regionalnej edukacji społeczeństwa.

Andrzej Chodubski (Gdańsk)

JANUSZ SZCZEPAŃSKI, *ARCHIWUM W PUŁTUSKU. ZARYS DZIEJÓW 1973–1998*, Warszawa–Pułtusk 1998, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusku, ss. 140, ilustr.

24 V 1998 r. w Pracowni Naukowej im. Witolda Gomułckiego pułtuskiego Oddziału Archiwum Państwowego m.st. Warszawy odbył się jubileusz 25 lat istnienia i działalności Archiwum w Pułtusku. W uroczystościach udział wzięli przedstawiciele Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, archiwów warszawskich, Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku, Domu Polonii w Pułtusku, władz miasta i regionu, lokalnych organizacji społecznych i kulturalnych oraz byli i obecni pracownicy archiwum. W związku z tą rocznicą wydano publikację okolicznościową pt. *Archiwum w Pułtusku*, opatrzoną może zbyt zobowiązującym podtytułem: *Zarys dziejów...* Kierownik placówki a zarazem autor opracowania, Janusz Szczepański, w kilku krótkich rozdziałach omawia historię, najważniejsze wydarzenia oraz działalność bieżącą archiwum. Publikacja stanowi rozszerzenie i uzupełnienie wydanego w 1992 r. *Informatora o zasobie archiwalnym* Archiwum w Pułtusku, również autorstwa J. Szczepańskiego.

Dwa pierwsze rozdziały dotyczą powstania archiwum i starań o odpowiednią do jego potrzeb lokalizację. Archiwum pułtuskie powołane zostało do życia decyzją naczelnego dyrektora archiwów państwowych z dnia 30 V 1970 r., jednak pierwszą tymczasową siedzibę dla nowo powstałej placówki władze miasta przyznały dopiero w 1972 r. — w budynku byłego Powiatowego Zarządu Dróg, w którego części zainstalowano regały i ustawiono akta. Uroczyste otwarcie miało miejsce w maju 1973 r. Później na potrzeby archiwum przyznano nowy lokal — gmach byłego kościoła ewangelickiego wraz z przylegającą do niego działką. Prace remontowe i konserwatorskie budynku, poważnie zniszczonego na skutek ostrzału artyleryjskiego w 1944 i 1945 r., ostatecznie zakończono w 1986 r.; w grudniu tego roku nastąpiło też uroczyste otwarcie. Nowa siedziba Archiwum w Pułtusku to budynek jednonawowy, z nawą na planie prostokąta, oraz węższym, zamkniętym trójbocznie prezbiterium. Mieszczą się w nim pomieszczenia biurowe, pracownia naukowa i pięć magazynów o łącznej powierzchni 573 m².

Rozdział trzeci z kolei charakteryzuje zasób aktowy pułtuskiego archiwum, który z 64 zespołów, liczących 7589 j.a. stanowiących około 100 m.b. akt, w 1975 r., zwiększył się do 455 zespołów o 36 554 j.a. zajmujących ponad 700 m.b. półek. W większości są to zespoły małe, liczące do 100 j.a. Najwięcej (około 65% zasobu) przypada na lata Polski Ludowej, jednak największym zainteresowaniem cieszą się akta dotyczące okresu zaboru rosyjskiego z lat 1867–1915 (głównie zespoły Zarządu Powiatowego Pułtuskiego, zarządów żandarmerii, komisarzy do spraw włościańskich czy akta hipoteczne i stanu cywilnego). Uzupełnieniem są mikrofilmy archiwaliów dotyczących miasta z lat 1792–1870 oraz księgozbiór podręczny, liczący 2389 książek i 810 czasopism. Wykorzystanie zasobu wzrosło po nawiązaniu współpracy z Wyższą Szkołą Humanistyczną, której wielu studentów właśnie w Archiwum w Pułtusku zbiera materiały do prac dyplomowych.

Rozdział czwarty opisuje działalność Archiwum w Pułtuskach jako placówki naukowo-badawczej, nie ograniczającej się jedynie do studiów i opracowania przechowywanych w swoim zasobie archiwaliów. W przestronnym gmachu archiwum siedzibę znalazło wiele instytucji (m.in. Stacja Naukowa Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta, Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, przez pewien czas również Ośrodek Badań Genealogicznych „Piast”); zaistniały warunki organizowania wystaw okolicznościowych i konferencji naukowych, zainaugurowano seminarium doktoranckie. Nawiązano też współpracę z wieloma lokalnymi placówkami naukowymi i kulturalnymi (m.in. z otwartym w 1989 r. Domem Polonii), towarzystwami naukowymi (ciechanowskim i ostrołęckim), która zaowocowała wieloma cennymi inicjatywami o ponadregionalnym oddźwięku, np. polsko-izraelskim sympozjum poświęconym problemom rozwoju małych miast czy uroczystościami z okazji 185 rocznicy bitwy pod Pułtuskim. Ważne miejsce zajmuje współpraca z pułtuską Wyższą Szkołą Humanistyczną, otwartą w lipcu 1994 r. Archiwum udostępniło zarówno swoją siedzibę na miejsce spotkań środowiska akademickiego, jak i zasoby archiwalne dla studentów i pracowników naukowych uczelni.

Uzupełnieniem tego rozdziału są wykazy: publikacji pracowników pułtuskiego archiwum (w latach 1973–1998 49 monografii oraz 102 artykuły, recenzje i notatki), sesji naukowych i popularnonaukowych (w latach 1987–1996 zorganizowano ich 16), wystaw (1978–1998 — 20) oraz 50 odczytów wygłoszonych w pracowni naukowej w latach 1986–1996 (wśród prelegentów byli wybitni naukowcy, m.in. Andrzej Ajnenkiel, Aleksander Gieysztor, Krystyna Kersten, Henryk Samsonowicz, Jerzy Skowronek, jak i znany podróżnik Tony Halik).

Następny rozdział obejmuje krótkie wspomnienie o najbardziej zasłużonych pracownikach archiwum, dwa następne zaś poświęcił autor wspomnieniom oraz refleksjom przedstawicieli instytucji współpracujących z pułtuskim archiwum. A zatem Józef Kazimierski, długoletni dyrektor AP m.st. Warszawy, wspomina kulisy powstania oraz liczne kłopoty, które trzeba było pokonać w ciągu 15 minionych lat, jakie upłynęły od powstania archiwum aż do uroczystego otwarcia obecnej siedziby placówki. Pierwsze lata funkcjonowania archiwum przedstawia Miron Owsiewski (kierownik w latach 1975–1981); na okres ten przypadła reforma administracyjna kraju i przejmowanie przez archiwa państwowe akt likwidowanych urzędów powiatowych. Refleksjami na temat współpracy z Archiwum w Pułtuskach dzieli się: rektor Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtuskach prof. Andrzej Bartnicki, dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Ciechanowie Jerzy Pełka, burmistrz Pułtuska Tadeusz Polak, dyrektor pułtuskiego Domu Polonii Grzegorz Russak oraz Janina Igielska — wiceprezes Centrali Polskich Szkół Doksztalujących w Ameryce.

Ostatnią część publikacji stanowi spis zespołów (zbiorów) akt AP w Pułtuskach, przedstawiony w formie tabeli z następującymi rubrykami: numer zespołu, jego nazwa, daty krańcowe zespołu, liczba jednostek inwentarzowych i stan opracowania z podaniem rodzaju ewidencji. Spis ten dzieli zasób na 13 grup — wedle typów aktotwórców: akta miast (11 zespołów), akta gmin (33 zespoły — z podziałem na powiaty), podzielone na trzy okresy chronologiczne — okres zaboru rosyjskiego (do 1918 r.), II Rzeczpospolita (lata 1918–1939), Polska Rzeczpospolita Ludowa (po 1945 r.) — akta urzędów administracji ogólnej (razem 155 zespołów), analogicznie podzielone akta administracji specjalnej (48 zespołów), akta instytucji wymiaru sprawiedliwości — sądy, prokuratury, komornicy sądowi, notariusze (47 zespołów), następnie 98 zespołów akt stanu cywilnego i instytucji wyznaniowych, akta szkół (4 zespoły), akta organizacji politycznych i zawodowych (16 zespołów), organizacji społecznych i kulturalnych (10 zespołów), instytucji i organizacji finansowych (10 zespołów), akta

przedsiębiorstw i zakładów pracy (13 zespołów) i spółdzielni (8 zespołów), wreszcie trzy zbiory dokumentacji kartograficznej, technicznej i geodezyjnej. Autorem koncepcji spisu jest Rafał Mrowiec, pracownik Archiwum m.st. Warszawy.

W publikacji zamieszczono także kilkanaście reprodukcji dokumentów i zdjęć z zasobu archiwum (m.in. akt urodzenia Romana Dmowskiego). Cała zresztą publikacja jest bogato ilustrowana fotografiami przedstawiającymi dzieje kolejnych siedzib archiwum oraz najważniejsze wydarzenia z bieżącej działalności, jak wystawy, sesje naukowe, różne uroczystości.

W efekcie powstała interesująca popularnonaukowa monografia placówki, która z powodzeniem animuje życie społeczności lokalnej i zajęła stabilne miejsce wśród instytucji naukowych i kulturalnych miasta i regionu mazowieckiego. Wydawnictwa tego typu są często publikowane przez archiwa państw zachodnich (zazwyczaj bogato ilustrowane, niekiedy przygotowywane w formie albumów). Celem ich jest popularyzacja w danym regionie działalności archiwum i możliwości współpracy z innymi instytucjami w zakresie organizacji konferencji naukowych, odczytów, wystaw czy połączonych z pokazami archiwaliów lekcji historii dla młodzieży szkolnej. Wypada życzyć, aby wszystkie polskie archiwa poszły ich śladem — mając za dobry przykład Archiwum w Pułtusku.

Adam Grzegorz Dąbrowski (Warszawa)

URSZULA GŁOWACKA-MAKSYMIOUK, *ULICE SIEDLEC. HISTORIA, PATRONI, ZABYTKI*, Siedlce 1997, Archiwum Państwowe w Siedlcach, druk PWP „Sprint” Siedlce, ss. 160, 22 ilustr., 3 mapy.

Niewiele archiwów zajmuje się samodzielnie działalnością wydawniczą¹ i posiada utalentowaną kadrę badawczą, publikującą swoje opracowania upowszechniające zawartość nieznanych materiałów archiwalnych i wiedzę o regionie. Poza centralnymi archiwami i wymienionym, osiągnięcia tego rodzaju wypracowały jeszcze archiwa w Krakowie, Lesznie, Poznaniu, Przemyślu, Szczecinie i Warszawie. Tym bardziej godny uznania jest wysiłek tego nie największego z polskich archiwów i sukces trwania przy działalności wydawniczej od 20 lat.

Książka *Ulice Siedlec...* składa się ze *Wstępu* (s. 3–4), *Zarysu dziejów miasta* (s. 5–9), zasadniczej części zatytułowanej *Ulice–skwery–place* (s. 11–151), oraz *Alfabetycznego wykazu ulic* (s. 153–156), nadto dwóch planów miasta: z około 1820 r., skopiowanego z przechowywanego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, autorstwa Ostrzykowskiego (s. 158–159) i współczesnego planu Siedlec z 1996 r., skopiowanego z przechowywanego w zasobie AP w Siedlcach (luźna wkładka). 23 fotografie zamieszczono na końcu publikacji (s. 161–171) oraz na okładce.

¹ AP w Siedlcach należy do placówek, które obok statutowej działalności archiwalnej prowadzą również działalność edytorską. Należy zatem odnotować jubileuszowy 10 zeszyt wydawnictwa ciągłego pt. *Prace archiwalno-konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego* (współwydawcą serii ukazującej się od 1977 r. są: Wojewódzki Konserwator Zabytków i Towarzystwo Miłośników Podlasia) i książkę Janusza Kuligowskiego *Fotografie Siedlec z lat 1900–1944*, wydanych w 1997 r., z okazji 450-lecia uzyskania przez Siedlce praw miejskich. Inicjowanie prac wydawniczych AP w Siedlcach jest przede wszystkim zasługą długoletniej dyrektorki tej placówki, dr Urszuli Głowackiej-Maksymiuk, podobnie jak dobór autorów.

Opracowanie zawiera encyklopedyczne informacje o wszystkich 328 ulicach, planach i skwerach miasta, zarys ich historii, usytuowania, czas wytyczenia i nadania nazw, zmiany nazw, biogramy patronów ulic, wykazy znajdujących się przy nich zabytków. Hasła dotyczące każdej z ulic, placu czy skweru mają jednolitą konstrukcję. Podają na pierwszym miejscu informacje historyczne o ulicy, następnie akt prawny — o ile został przez autorkę ustalony — wprowadzający nazwę i jego datę, ewentualnie akty prawne zmieniające wcześniejsze nazwy. Po informacjach o ulicy zamieszczony jest, w przypadku nazw odosobowych, biogram jej aktualnego patrona. Notę kończą dane o zachowanych przy ulicy, względnie placu, zabytkowych budynkach, budowlach, drzewach. Obiektów takich zachowało się w Siedlcach około 400. Noty o ulicach i placach następują w kolejności alfabetycznej, według ich nazw. Podstawę systematyzacji stanowi pierwszy człon nazwy, z wyjątkiem rozpoczynających ją liczebników, a przy nazwach odosobowych nazwisko. Stąd wszystkie place występują za ulicą Piwną, w kolejności drugiego słowa (lub nazwiska patrona) składającego się na nazwę.

Na patronów ulic obierano w Siedlcach zarówno osoby wsławione zasługami wyłącznie lokalnymi, a więc dla miasta, najbliższych okolic lub Podlasia i poza regionem nieznane, jak i wybitnych władców Polski, działaczy, twórców o sławie światowej, związanych przelotnie z miastem lub wcale z nim nie związanych.

W grupie pierwszych patronów występują następujące osoby: ksiądz Stanisław Brzóska, 1832–1865, uczeń gimnazjum w Siedlcach, powstańczy dowódca stracony w Sokołowie Podlaskim; Bernard Bucholc, 1886–1966, działacz społeczny w Siedlcach; Szczepan Ciekot, 1885–1964, działacz oświatowy i spółdzielczy oraz organizator życia społecznego w Siedlcach i na Podlasiu; Józef Formiński, 1849–1917, działacz społeczny w Siedlcach; Małgorzata Maciąg, 1881–1969, malarka urodzona w Siedlcach; Władysław Rawicz, 1832–1863, urzędnik służb cywilnych powstańczych w Siedlcach i regionie, stracony 21 listopada; biskup siedlecki Ignacy Świrski, 1885–1968; Antoni Winter, 1910–1988, nauczyciel siedlecki, autor pierwszej monografii miasta; Eugeniusz Wiszniewski, długoletni ordynator szpitala miejskiego i Feliks Zaremba, 1881–1917, bojownik siedleckiej Organizacji Bojowej PPS.

Natomiast w drugiej grupie wymienić można przykładowo tak znane postaci, jak Bolesław Chrobry i Jan Sobieski — królowie polscy; Zygmunt Gloger, badacz Podlasia, historyk; Mikołaj Kopernik, Ignacy Paderewski, gen. Władysław Sikorski, Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, uczeń szkół siedleckich, powstańiec 1863 r. okresowo mieszkający i odsiadujący w tym mieście areszt po więzieniu; prymas Stefan Wyszyński, błogosławiona siostra Faustyna, wyniesiona na ołtarze przez Jana Pawła II; beatyfikowani w 1996 r. unicy podlascy — bohaterscy męczennicy za wiarę chrześcijańską i jedność z papieżem.

Zasługą autorki jest skrzętne zebranie danych o osobach zasłużonych, a najczęściej zapomnianych przez społeczność Siedlec, których nazwiska ongiś uczczono, obierając ich na patronów ulic, placów skwerów, i przywrócenie tej wiedzy świadomości mieszkańców miasta. W odniesieniu do osobistości znanych w całym kraju uwypuklone zostały — o ile takie kontakty istniały — powiązania patronów z Siedlcami lub Podlasiem, zapewne mało znane nawet profesjonalistom. Inne osoby wybitne obrane zostały na patronów ulic z uwagi na ich popularność i zapewne sympatie wnioskodawców. Dla tych patronów również opracowano zwięzłe biogramy.

Na uznanie zasługuje pracowitość i dociekliwość, a nade wszystko umiejętności warsztatowe autorki–archiwistki, która potrafiła odnaleźć stosowne źródła, a w nich niezbędne informacje, penetrując zasoby archiwalne: AGAD w Warszawie, AP w Siedlcach, Archiwum Czarotoryskich w Muzeum Narodowym w Krakowie, zbiory prasy XIX i XX w. w bibliotekach, księgi

meldunkowe, monografie i przewodniki po mieście, regionalne katalogi zabytków, a także nie publikowane opracowania udostępnione przez autorów.

Książka, napisana ładnym językiem, jest dziełem pionierskim. W niektórych środowiskach archiwalnych pokuszono się o opracowania, np. w Gdańsku, informatorów o wybitnych lub wybranych patronach ulic, ale nie o wszystkich. Praca Maksymiuk-Głowackiej powinna się znaleźć w bibliotekach większości siedlczan, urzędników, każdego nauczyciela historii, u przewodników turystycznych, a także historyków.

Żałować należy, że przyjęte założenia wydawnicze spowodowały ukazanie się publikacji w wersji popularnej, bez aparatu naukowego. Szkoda, że chociaż zbiorczo nie wymieniono sygnatur jednostek archiwalnych, na których bazowało opracowanie, podobnie jak nie zamieszczono informacji, skąd zaczerpnięto wybrane fotografie. (Nie ma spisu ilustracji obok spisu treści).

Korzystanie z książki ułatwia skorowidz ulic oraz dwa plany miasta, choć nie w pełni czytelne, przywołujące jednak refleksje nad rozwojem przestrzennym miasta, jaki nastąpił w miarę upływu czasu. Natomiast 23 zdjęcia przypominają zachowane w mieście zabytki i oddają koloryt lokalny miasta z początków XX w.

Aniela Przywuska (Gdańsk)

KATYŃ. DOKUMENTY ZBRODNI, t. 2, *ZAGŁADA. MARZEC–CZERWIEC 1940*, Warszawa 1998, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Wydawnictwo „TRIO”, ss. 567, 9 nlb.

Po trzech latach od ukazania się pierwszego tomu monumentalnej serii źródłowej *Katyń. Dokumenty zbrodni* otrzymaliśmy jej tom drugi. Oby na kolejne dwa nie przyszło czekać znów tak długo. Przecież można podzielić zadania i zgromadzoną już dokumentację opracowywać równolegle. Wobec dostępu badaczy m.in. do skopiowanych przez polską misję archiwalną odpowiednich zasobów akt rosyjskich — pionierska wartość tej publikacji źródłowej, jej ogromne walory poznawcze, stopniowo maleją. Tu liczy się czas! Polska historiografia doczekała się już bowiem wielu wartościowych opracowań, poświęconych losom jeńców wojennych i w ogóle obywateli II Rzeczypospolitej na Wschodzie po 17 IX 1939 r. Bazują one właśnie na ostatnio udostępnionych archiwaliach poradzieckich i już są w obiegu naukowym.

Na zawartość obszernego tomu składają się *Wstęp*, wykaz skrótów, 244 dokumenty oraz dwa uzupełniające źródłowe aneksy, a także trzeci, prezentujący krótkie biogramy funkcjonariuszy NKWD, wymienionych w dokumentach. Całości dopełniają cztery mapki, spis wszystkich opublikowanych w tomie dokumentów (258), spis zamieszczonych kserokopii dokumentów i mapek, indeksy osobowy oraz geograficzny. Mamy więc tu wszystko, co jest charakterystyczne dla porządnego wydawnictwa naukowego. Zapewne dopiero w końcowej fazie wydania dołączono suplement: zbiorczy wykaz transportów z obozu starobielskiego „do dyspozycji” Urzędu NKWD obwodu charkowskiego (wciąż nie odnaleziono bowiem „list śmierci” obozu starobielskiego). Słusznie też zdecydowano się zamieścić erratę do t. 1.

Napisany ze znanstwem problemu *Wstęp* jest w gruncie rzeczy zwięzłą historią przygotowań i przebiegu zbrodniczej akcji „rozładowania” obozów dla jeńców polskich w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Bardzo słusznie zauważa się w nim, że mord na jeńcach i więźniach — obywatelach II Rzeczypospolitej, dokonany przez NKWD wiosną 1940 r. — stanowił

„najważniejsze ogniwo w łańcuchu działań podjętych przez stalinowskie kierownictwo w tzw. kwestii polskiej” (s. 5). Winni zbrodni na obywatelach polskich są przede wszystkim członkowie najwyższych instancji partyjnych i rządowych w ZSRR.

W układzie chronologicznym prezentowane są w tym tomie dokumenty, powstałe w okresie od 5 marca do końca czerwca 1940 r., czyli w zasadzie w czasie trwania ludobójczej akcji. Ale w aneksach te ramy zdecydowanie rozszerzono, zamieszczając kapitalnej wagi dokumenty, poświęcone m.in.: likwidacji niektórych śladów po zamordowanych jeńcach, nagrodzeniu zbrodniarzy za „pomyślne wypełnienie zadań specjalnych”, „rozliczeniu” stanu jeńców oraz przebiegowi akcji „rozładowania” obozów w jej finalnej fazie. Te ostatnie sprawy zostały odsłonięte (dzięki prokuratorskim przesłuchaniom) przez uczestników tamtych tragicznych wydarzeń, co posiada wyjątkową wartość, stanowiąc — przy braku informacji co do ewentualnego istnienia odpowiednich sprawozdań opisowych NKWD — zupełnie unikatowy materiał o sposobach realizacji mordu.

Oprócz wiodącej kwestii obozów specjalnych, zamieszczone źródła prezentują również (w skromnym wymiarze) zagadnienie deportacji rodzin osób represjonowanych, sprawy jenieckich obozów pracy i bardzo krótko — ale wyłącznie z braku materiałów archiwalnych — kwestię zamordowania więźniów z zachodnich obwodów Białorusi i Ukrainy.

Opublikowane (bez jakichkolwiek skrótów) dokumenty pochodzą z sześciu centralnych archiwów rosyjskich w Moskwie. Jak w pierwszym tomie, są to głównie rozkazy, dyrektywy, uchwały, sprawozdania, raporty, meldunki, zestawienia statystyczne itp. zawierające przebogaty materiał o przebiegu realizacji na różnych szczeblach zbrodniczej akcji. Opracowanie archiwalne dokumentów uważam za wzorowe. Każda opublikowana pozycja opatrzona jest odpowiednimi informacjami, wyjaśnieniami, sprostowaniami, uzupełnieniami i opisami, co częstokroć wymagało docieklowości, rozległych poszukiwań i ogromnej wiedzy. Znakomicie korespondują owe opisy także z tomem pierwszym wydawnictwa. Można powiedzieć o wprost pedantycznej dokładności i precyzji kompetentnych redaktorów merytorycznych.

Jeśli chodzi o ocenę doboru konkretnych dokumentów przyznać trzeba, że jest on trafny. W bardzo sugestywny i drobiazgowy sposób ukazują przygotowanie i przebieg mordu na jeńcach polskich, szczegółowo prezentują swoistą „buchalterię śmierci”, wskazują na promotorów i wykonawców zbrodni, ujawniają zeznania trzech oprawców. Czy nie można byłoby opublikować także niektórych polskich źródeł?

Jest jednak grupa dokumentów, co do zamieszczenia których w tym właśnie tomie nie widzę merytorycznego uzasadnienia. Odnosi się to przede wszystkim do problematyki jenieckich obozów pracy (dokumenty 47, 94, 122, 169, 170, 187, 202, 214, 223, 225, 244). Zbędne są tu także — wobec przygotowywania odrębnego tomu źródeł o losach jeńców, którzy ocalili — np. dokumenty 207 i 208, a także o internowanych Czechach (s. 394). Pominąłbym również dokument 165 o okolicznościach śmierci pracownika oddziału specjalnego obozu starobielskiego. Jaki bezpośredni związek miało owo wydarzenie z mordem na jeńcach polskich? Niepotrzebnie opublikowano aż tak liczną (a mimo to wciąż niekompletną) grupę ponad 20 dokumentów — lakonicznych, ale jakże tragicznych w swej treści, szyfrogramów śmierci. Uważam, że zupełnie wystarczyłyby dwa pierwsze (nr 59 i 60) jako swego rodzaju przykłady (lub po dwa dla każdego obozu specjalnego). O innych, które znamy, można byłoby poinformować w przypisach (w zbiorczej tabeli?), podając, jak licznej grupy jeńców dotyczyły, jakiego obozu, którego dnia. Zaoszczędzone dzięki temu miejsce przeznaczyłbym na wszystkie „listy śmierci”. Wprawdzie były one już publikowane w różnych wydawnictwach i prasie, ale od tamtego czasu poddano je rzetelnej weryfikacji i można było oczekiwać, że obowiązkowo znajdą się właśnie w tomie *Zagłada*.

Zgłaszam istotne zastrzeżenia co do poprawności przekładu wielu dokumentów. Nie trzeba wcale sięgać po ich oryginały do archiwów, by móc ocenić, na ile właściwie (niewłaściwie!) zostały przetłumaczone. Wystarczy porównać choćby liczne w tym tomie faksymile z efektem pracy tłumacza. Już pierwszy, o fundamentalnym znaczeniu merytorycznym i politycznym, dokument (s. 41) jest w mojej ocenie położony niedbale i z błędami.

W punkcie I.1) zamiast „służby więziennej” powinno być „strażników więziennych”. Polski fragment I.2) i II powinien brzmieć: „a także sprawy aresztowanych i znajdujących się w więzieniach zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi w liczbie 11 000 osób, członków różnorodnych k[ontr]-r[ewolucyjnych] szpiegowskich i dywersyjnych organizacji, byłych ziemian, fabrykantów, byłych polskich oficerów, urzędników i przekraczających nielegalnie granicę — rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary — rozstrzelania.

II. Rozpatrzenie spraw dokonać bez wezwania aresztowanych i bez przedstawienia zarzutu, [bez] decyzji o zakończeniu śledztwa i [bez] aktu oskarżenia — w następującym trybie:

a) wobec osób, znajdujących się w obozach jeńców wojennych — według informacji, przedstawianych przez Zarząd do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR,

b) wobec osób aresztowanych — według informacji z akt, przedstawianych przez NKWD USRR i NKWD BSR.

III. Rozpatrzenie spraw i podjęcie decyzji zlecić trójce w składzie[:] t[ow.] t[ow.] Mierkułow, Kabałow i Basztakow (naczelnik 1-go Wydziału Spec[jalnego] NKWD ZSRR)”.

Niestety, równie niestarannie jest przetłumaczony kolejny dokument (nr 2). Pomyłkę zawiera już pierwszy element tego tekstu: powinno być przecież 892/B. Zarówno w tym miejscu, jak i na innych stronach tego wydawnictwa, razi mnie maniera, wyrażająca się w zamianie bezokolicznikowej formy oryginału, oraz zmiana szyku wyrazów w zdaniu, zbędne, opisowe oddawanie znaczenia niektórych słów, zastępowanie przysłowka przymiotnikiem, zmiana liczby rzeczowników, niewłaściwe oddawanie sensu pewnych wyrazów (np. zamiast wsiadania jest załadunek, zamiast transportów — wagony, zamiast wysiedlenia — deportacja, choć przecież wysiedlenie było dopiero pierwszą fazą akcji deportacyjnej). Rewizję należało przeprowadzać nie „na okoliczność posiadania broni” (s. 44, pkt 5d), lecz „w celu wykrycia” (ujawnienia owej broni). „Żelazna doroga” — to tu po prostu „kolej”, a nie „linia kolejowa”. Zamiast „konfiskacji” należało napisać „konfiskata”. Błędów jest tyle (głównie jednak „ulepszające” tekst przekłamania gramatyczne), że wypadłoby przytoczyć tu całą treść owego dokumentu w poprawnym, wiernym przekładzie, co przekracza ramy tej recenzji. To samo trzeba odnieść m.in. do dokumentów nr 24, nr 27, nr 81. Sądzę, że zapowiedź zachowania w przekładzie owej charakterystycznej stylistyki NKWD nie wszędzie została dotrzymana.

„Suchiniczi” (s. 130, 132) można zapisać po polsku jako „Suchinicze”. Skrót „NKPS” wypada tłumaczyć jako Ludowy Komisariat Komunikacji, a nie Transportu (s. 161). W dokumencie 121 na s. 210 „zgubiono” słowa „pod strażą”, a także „przedobrzono” z nawiasami kwadratowymi. W meldunku na s. 257 zawarte jest zestawienie nie na 3 maja, lecz za dzień 3 maja. Tamże korekta przepuściła „zamówienie”. Ponawiam sugestię, by „jużski” (s. 381) tłumaczyć jako „juski”. Na s. 392 poprawnie powinno się pisać o „korespondencji nadchodzącej” („przychodzącej”, „nadsyłanej”) zamiast „wchodzącej”.

Autorzy *Wstępu* błędnie podają na s. 10, że w ramach „rozładowywania” więzień zachodnich obwodów wywożono aresztowanych także jakoby z Litwy. A przecież w czasie trwania tej akcji (wiosna 1940 r.) na Litwie nie była jeszcze zainstalowana władza radziecka! Nie mogło

więc być wydane i wykonane polecenie z Moskwy, by wywieźć osoby przetrzymywane wówczas w obwodzie wileńskim (s. 10). W rzeczywistości chodziło o obwód wilejski i nie o 500, lecz o 550 osób. Kapitana b.p. Aleksandra Czczewa skierowano na Białoruś nie z Głównego Zarządu Transportowego NKWD (s. 10), lecz Więziennego. Na s. 11 wymienia się Piotra Kozusko jako pracownika 2 Wydziału GUGB NKWD ZSRR. Rzeczywiście zajmował się on sprawami polskimi, ale w 2 Oddziale (któremu formalnie podlegał m.in. obszar przedwojennej Polski) 5 Wydziału GUGB.

Z tekstu na s. 25 wynika jakoby w ramach drugiej masowej deportacji (kwiecień 1940 r.) wywieziono wraz z rodzinami jeńców wojennych i więźniów, także uchodźców z terytorium „włączonego do Niemiec”, oraz prostytutki. Taki właśnie był początkowo zamiar władz. W praktyce jednak uchodźcy wojenni zostali wywiezieni później, bo w czerwcu 1940 r. Nie odpowiada prawdzie także fragment *Wstępu* na temat przewidywanego zatrudnienia deportowanych rodzin (s. 25). Do pracy w przemysłach leśnym i metalurgii kolorowej zamierzano bowiem zaangażować tylko uchodźców.

W przypisach 61, 62, 65 (s. 25, 26) powinno być nie: op. 1c, ale: op. 1s. Drobne sprostowanie wypada poczynić także co do liczby rodzin rozmieszczonych w pierwszym półroczu 1940 r. w 586 osadach (s. 25). Zgodnie z cytowanym dokumentem archiwalnym, powinno być: 54 832 rodziny. Źródło to informuje również, że na ogólną liczbę 215 tys. deportowanych w I i II kwartale 1940 r. przypadało nieco ponad 137 tys. osadników i leśników oraz prawie 78 tys. uchodźców. Nie uwzględnia więc ono w ogóle kategorii osób deportowanych do Kazachstanu (czyli rodzin jeńców wojennych i więźniów), czego nie zauważają autorzy *Wstępu*.

Na dobrą sprawę nie wiadomo, czy rzeczywiście list dzieci polskich do Stalina z 20 V 1940 r. (s. 26, 332, 333) dotyczył sytuacji w Kazachstanie. W rejestrze (dok. 206) błędnie zlokalizowano Rozówkę (skąd list wysłano) w obwodzie zaporoskim (Ukraińska SRR). Przecież w tekście jest informacja o wywózce „na Sybir”.

Jeśli chodzi o trzecią falę deportacyjną (s. 26), objęła ona, według źródła z GARF, podanego w przypisie 65, 26 220 rodzin (77 920 osób), zesłanych do 14 obwodów, krajów i republik autonomicznych. Oprócz wymienionych miejsc zsyłki (s. 26) były to jeszcze obwody swierdłowski (dziś jekaterynburgski) i mołotowowski (permski) oraz Maryjska ASRR (i nie obwód jakucki, lecz Jakucka ASRR).

W *Wykazie skrótów* (s. 33–37) warto byłoby podać także polskie tłumaczenie rosyjskich nazw. W przypadku Gławrudy (s. 34) chodzi moim zdaniem o Zarząd Główny Przemysłu Rudnego. GPU wypada rozszyfrować jako Państwowy (nie Główny) Zarząd Polityczny. Komsomoł (s. 34) — to Komunistycznej sojuz młodoży. Czyżby UGB (s. 37) lokowało się w strukturach UNKWD?

Na s. 41 w przypisie 3 napisałbym raczej Leonid Fotijewicz, a nie Leonid Fikijewicz.

Druga wywózka objęła nie około 60 tys. osób (s. 47), lecz ponad 61 tys. Na s. 84 chodzi o więzienie wilejskie, a nie wileńskie. Przypuszczenie (s. 85), że w Charkowie mordowano wraz z jeńcami wojennymi także więźniów uważam za słuszne. Podczas prac ekshumacyjnych w charkowskim *lesoparku* wydobyto 4302 zwłok, czyli znacznie więcej niż skierowano jeńców ze Starobielska „do dyspozycji obwodowego urzędu NKWD”.

Na s. 95 zapewne błędnie została podana data, odnosząca się do protokołu nr 13. Miałem okazję studiować m.in. ten tekst w archiwum w Moskwie i dlatego ośmielałam się sprostować, iż obejmuje on okres od 15 lutego do 17 III 1940 r. Nie jestem przekonany o trafności uwagi (przypis 1 do dokumentu 38, s. 95), że sporządzono co najmniej 41 egzemplarzy tego protokołu (ponad 150 stron tekstu każdy!), by poinformować „partyjnych działaczy, członków KC” o decyzji wymordowania polskich jeńców wojennych i więźniów. Czemu miałoby służyć tak

szerokie upowszechnienie tej najściślej strzeżonej tajemnicy? Liczba członków i kandydatów na członków Biura Politycznego KC WKP(b) wynosiła w marcu 1940 r. 11 osób. Wszyscy najwyżsi funkcjonariusze partii i państwa, do których odnosiły się decyzje Biura Politycznego, otrzymywali odpowiednie wyciągi–wypisy z protokołów. W odniesieniu do zbrodni na jeńcach i więźniach wiadomo, że ów wyciąg miał otrzymać Ławrientij Beria¹.

Dekret, dotyczący obywatelstwa (s. 124), nosił tytuł *O nabyciu obywatelstwa ZSRR przez mieszkańców zachodnich obwodów Ukraińskiej i Białoruskiej SRR*. Rozkaz o podziale obozu krzyworoskiego (s. 135) na kilka samodzielnych jednostek wydano 26 II 1940 r., faktycznie zaś był urzeczywistniony w marcu tegoż roku.

W informacji (s. 166) o tym, gdzie już opublikowano przytoczony dokument, powinno być: s. 169–171.

Czemu tak różnie zapisano „szpital smoleński” w rejestrze, a „Szpitala Smoleńskiego” w tekście źródłowym (s. 189)? Na s. 200 nie skorygowano nazwiska Grabicki na Grobicki. Na s. 259 opublikowano krótki telegram, zalecający nadesłanie danych o stanie jeńców na dzień 3 maja. W przypisie 1 wyjaśnia się (?) tam, że jakoby na podstawie tych danych sporządzono informację „o stanie liczebnym jeńców wojennych na 5 maja” (sic!).

Publikując listę zmarłych jeńców wojennych (w kwietniu 1940 r.) tylko dla Starobielska, wypadłoby jakoś odnieść się w tej kwestii także do pozostałych dwóch obozów specjalnych.

Na s. 270 zabrakło wyjaśnienia, co to za przestępstwo kryło się pod artykułem 54, ustęp 13 Kodeksu Karnego Ukraińskiej SRR? Otóż chodziło o aktywne działania lub aktywną walkę przeciwko klasie robotniczej i ruchowi rewolucyjnemu, przejawione na odpowiedzialnym lub tajnym (agentura) stanowisku w ustroju carskim lub na służbie kontrrewolucyjnych rządów w okresie wojny domowej. Groziła za to nawet kara śmierci (rozstrzelanie)².

W przedwojennym wykazie łódzkich ulic nie ma Abramowskiej (s. 281, poz. 36), jest natomiast Abramowskiego.

Na s. 380 zbędna jest uwaga w przypisie 1, gdyż obóz likowski rzeczywiście istniał (od lata 1938 r.: wieś Likowo, rejon kuncewski, obwód moskiewski). Kokpiekty (s. 395) były zlokalizowane w obwodzie semipałatyńskim, utworzonym 14 X 1939 r. Wtedy też przeniesiono siedzibę dotychczasowego obwodu wschodniokazachstańskiego z Semipałatyńska do Ust’Kamienogorska. Nie jestem więc przekonany o słuszności rozszyfrowania skrótu „W.K.” jako „W[ostoczno]-K[azachstańska]”.

Recenzowany tom został przygotowany i wydany w tej samej konwencji, co pierwszy. Zewnętrznie wyróżnia go nieco jaśniejsza okładka i logo Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych na grzbiecie książki. Pod względem naukowym i archiwistycznym całość prezentuje się znakomicie. Zasluga w tym zarówno osób opracowujących tom i redagujących go merytorycznie, ale także redakcji technicznej, która wspaniale poradziła sobie z trudnym składem, oddając czytelnikowi książkę wzorcową poligraficznie. To pomnikowe wydanie na pewno służyć nam będzie przez długie lata.

Albin Głowacki (Łódź)

¹ *Katyń. Dokumenty ludobójstwa. Dokumenty i materiały archiwalne przekazane Polsce 14 października 1992 r.*, Warszawa 1992, s. 40. Tamże na s. 41 rozszyfrowano — według mnie błędnie — rosyjskie „wyp.” jako „wyk[onać?]”. Chodzi jednak o wyp[isku], czyli wyciąg.

² *Ugotownyj kodeksy USSR*, Moskwa 1941, s. 30, 26–27.

„ARCHIVNÍ ČASOPIS”. ARCHIVNA SPRÁVA MV ČR, r. 47, Praha 1997, nr 1–4 + zeszyt bibliograficzny.

N u m e r 1 (1997). Zawiera tylko dwie niewielkie prace dotyczące zagadnień archiwalnych. Artykuł M. S k ř í v á n k a porusza kryteria i metody brakowania współczesnej dokumentacji, koncentrując się na potrzebie weryfikacji dotychczasowej praktyki, ocenie przydatności dawnych metod do obecnych potrzeb (s. 1–8). Natomiast M. H a l a t a zajął się dziejami archiwów Słowenii w latach 1918–1982 (s. 9–18). Autor zamieścił wybór bibliografii przedmiotu, dosyć szeroki i użyteczny. Poza tym jest krótkie sprawozdanie z prac budowlanych i adaptacyjnych dla potrzeb archiwów (s. 10–23).

N u m e r 2 (1997). Artykuł Hany P á t k o v e j jest krytyczną informacją o najważniejszym wydawnictwie źródłowym (*O Regestech. Poznámky k vývoji jedné z českých edic*, s. 65–73). Anna K u b í k o v á omówiła najstarszy wykaz dokumentów sporządzony w 1418 r. Spis zawiera 82 informacje o dokumentach i aktach powstałych w XIII–XV w. (*Nejstarší dochovaný soupis rožmberských listin*, s. 74–92). W tomie znajduje się także relacja o budowie archiwum w Klatovy (s. 96–98).

N u m e r 3 (1997). Dział „Članky” zawiera dwa omówienia zasad ochrony informacji w związku z udostępnianiem archiwaliów (Miluše Č e p e l á k o v á, *Ochrana osobnosti a původce fondu v souvislosti s využíváním archiválií*, s. 129–134; J. F r o l í k, *Využívání archiválií z hlediska ochrany osobnosti a státního zájmu*, s. 134–143) oraz program przewodnika informacyjnego po czeskich zbiorach pieczęci i tłoków pieczętnych (V. R ů ž e k, *Soupis pečeti, pečetitel a sbírkových odličků v archivech České republiky*, cz. 1, s. 143–157).

N u m e r 4 (1997). Zawiera sporo wiadomości o programach komputerowych stosowanych w czeskich archiwach. W pierwszym artykule jest informacja sporządzona na podstawie danych komputerowych o pomocach archiwalnych stosowanych w archiwach (J. H o r n — M. W a n n e r, *Typové složení archivních pomůcek v archivech ČR*, s. 201–213). W cz. 2 artykułu V. R ů ž k a (*Soupis pečeti*, s. 213–233) są zaprezentowane możliwości programu komputerowego FoxPro, użytego do sporządzenia przewodnika po zbiorach pieczęci i tłoków pieczętnych. Autor wiele miejsca poświęcił omówieniu struktury opisu w bazie danych.

Na końcu działu „Članky” znajduje się okolicznościowy artykuł poświęcony archiwście Emanuelowi Janoszce (J. H a n z a l, *Sto let od narození Emanuela Janouška*, s. 240–254).

B i b l i o g r a f i a 1981–1995 zawartości (niemal 1000 haseł) 15 roczników czasopisma, sporządzona przez Janę P r a ž k o v á, stanowi wielką pomoc w pracach heurystycznych.

„ARHIVSKI VJESNIK”. BULLETIN D'ARCHIVES, r. 39, Zagreb 1996, ss. 255; r. 40, 1997, ss. 375.

Oba omawiane numery charakteryzują się tym, iż jednemu wybranemu zagadnieniu poświęcono większość artykułów, co sprawia, że czytelnik otrzymuje do ręki pismo o charakterze monograficznym. W tomie z 1996 r. przewodnią problematykę stanowiło sporządzanie różnorodnych pomocy archiwalnych.

R o c z n i k 39 (1996). Marijan R a s t i ć w artykule *Przepisy wykonawcze a sporządzanie pomocy archiwalnych* (s. 7–19) przeanalizował akty prawne, które regulowały w latach 1948–1988 przejmowanie, inwentaryzowanie, brakowanie i ochronę archiwaliów. Niektóre z tych regulacji były szczegółowe i dokładnie określały, jakie środki ewidencyjno-informacyjne winny być prowadzone w archiwach.

Vida P a v l i č e k poświęciła artykuł *Pytania i problemy przy opracowywaniu przewodników strukturalnych* (s. 21–28) dokładnemu omówieniu tej kategorii pomocy archiwalnych. Przewodniki strukturalne, które są sporządzane od 1959 r., zawsze obejmują zasób tylko jednego archiwum. Każdy przewodnik jest opracowany na podstawie wpiętych w niego sporządzonych inwentarzy i dlatego wiernie oddaje zawartość i strukturę zespołu archiwalnego. Przewodniki przynoszą nadto informacje o archiwotwórcy, o kopiach lub mikrofilmach oraz aktach uzupełniających dany zespół, które znajdują się w innym zespole bądź archiwum. Najpełniejszy do tej pory przewodnik został wydany w 1984 r. pt. *Zespoły i zbiory archiwalne w Socjalistycznej Republice Chorwacji*, a w 1991 r. Chorwackie Archiwum Państwowe wydało instrukcję sporządzania „kart macierzystych” zespołów oraz projekt łączenia danych różnych ewidencji, a dotyczących tego samego zespołu. Należy podkreślić, że charakterystyczne elementy przewodnika znalazły odbicie w programie komputerowym do opracowywania akt *ARMIDA*, który jest stosowany od 1990 r. Umożliwia on uzyskanie potrzebnych informacji o różnych stopniach ogólności (np. przegląd zespołów, księga nabytków, stan uporządkowania zespołu, pomoce archiwalne, bibliografia itd.).

Artykuł Zory H e n d i j i, *Inwentaryzowanie archiwalne materiałów wytwarzanych przez towarzystwa, związki i fundacje ze szczególnym uwzględnieniem sporządzania inwentarzy sumarycznych* (s. 29–53), rozpoczyna się charakterystyką różnych archiwotwórców. Według autorki są nimi: towarzystwa dobroczynne i humanitarne, korporacje zawodowe (cechy), stowarzyszenia kulturalne, sportowe i regionalne oraz obrony określonych interesów (np. społeczności lokalnych), a także fundacje. Istotne jest, aby przy klasyfikacji brać pod uwagę faktyczny, a nie deklarowany charakter organizacji. Klasyfikacja zaproponowana w artykule odbiega od powszechnie stosowanej w Chorwacji, ale bazuje na doświadczeniach Archiwum Historycznego w Zagrzebiu. Podczas opracowywania należy zwracać uwagę na znaki kancelaryjne nadane w registraturze, a przy ich braku akta porządkuje się rzeczowo. Wśród nich najważniejszą grupę stanowią dzienniki podawcze i te powinny otrzymać pierwsze miejsce w obrębie opracowywanego zespołu. Zazwyczaj najliczniejszą grupą jest dokumentacja finansowa, dlatego przeprowadza się w niej brakowanie akt. Dla przykładu można w jednym lub dwóch wybranych zespołach zachować całość dokumentacji finansowej. Stosunkowo dużą grupę stanowią akta ogólne. Inwentarz sumaryczny tworzą rozmaite j.a., bez względu na formę fizyczną, podczas gdy analityczny sięga „głębiej” do składników jednostek. Minimum informacji, jakie zawiera inwentarz sumaryczny, obejmuje sygnaturę jednostki, typ archiwaliów (np. księga), daty skrajne i ewentualne uwagi. Wskazane jest jednak, by inwentarz był obszerniejszy; mogą się w nim znaleźć np. informacje o przemianach ustrojowych archiwo-

twórcy, okolicznościach przejęcia akt, pomocach kancelaryjnych, przewidywanym przyroście akt itd. W artykule zwrócono także uwagę na potrzebę tworzenia inwentarzy idealnych, obejmujących całość zespołu, niezależnie od miejsca przechowywania jego części.

Boris Zakošek i Žarko Acinger w artykule *Doświadczenia w opracowywaniu zespołów przy pomocy pakietu programów ARMIDA* (s. 55–64) omówili przydatność komputera do inwentaryzowania dużych zespołów. W Archiwum Historycznym w Rijece od 1994 r. stosuje się *ARMIDĘ* przy opracowywaniu zespołu Kwestury w Rijece 1924–1945 (akta policyjne), o objętości 150 m.b. oraz 756 pudeł. W skład zespołu wchodzi też fragmentarycznie zachowane kartoteki osobowe i księgi, a 75 m.b. akt było rozsypem. Podstawową j.a. jest teczka, której dane wprowadza się do komputera, a ten sam m.in. nadaje sygnaturę. Możliwe jest utworzenie 28 różnych baz danych. Przy pomocy komputera opracowano dotychczas 30 000 teczek dotyczących indywidualnych haseł osobowych oraz stworzono 13 baz danych. Program posiada ograniczenia techniczne: może funkcjonować tylko w środowisku MS-DOS 5.00 i tworzy bazy danych w formacie DBF, a dane trzeba wpisywać w postaci znaków ASCII.

Mirela Slukan, *Opis materiałów kartograficznych* (s. 65–73), informuje o przechowywanych w Chorwackim Archiwum Państwowym mapach, planach i atlasach, które liczą łącznie 2026 j.a. Spośród nich aż 1500 j.a. jest nie opracowanych, a jedynie wpisanych do księgi nabytków. Główne wytyczne opracowywania tej kategorii archiwaliów przynosi *International Standard Bibliographic Description for Cartographic Materials* opracowany przez Międzynarodową Federację Towarzystw Bibliotecznych, ale stosowana w Chorwacji karta inwentarzowa umożliwia wprowadzenie znacznie większej liczby danych, niż jest wymagana przez wspomniany standard. Cennym uzupełnieniem artykułu są liczne przykłady opisu różnych materiałów kartograficznych.

Zdenka Lakčić, *Możliwości przyjęcia międzynarodowego standardu opisu bibliograficznego materiałów nie-książkowych do opracowywania zbioru plakatów i ulotek* (s. 75–89), zwróciła uwagę, iż powyższy standard obejmuje wszystkie (prócz map i muzykaliów) materiały nieksiążkowe, umożliwia ich precyzyjną klasyfikację oraz łatwe wprowadzenie uzyskanych informacji do komputera.

Davorin Eržinić, *Jednostki archiwalne i ich opis. Ujęcie teoretyczno-informacyjne*, rozpoczął od wykazania braków obecnie stosowanej definicji jednostki archiwalnej. Według wydanego w 1972 r. *Słownika terminologii archiwalnej Jugosławii* j.a. tworzy „część zespołu lub zbioru, która powstaje w wyniku pierwotnego opracowywania”. Definicja nie uwzględnia faktu, że jednostki powstają w wyniku wtórnej archiwizacji, a także nie określa miejsca, jakie zajmuje każda jednostka archiwalna w ogólnym systemie wymiany informacji. Najmniejszą j.a. stanowi akt, a największą zespół lub zbiór. Informacje, jakie są przez nie dostarczane, przetwarza się od najbardziej ogólnych, zawartych w największych jednostkach, do najbardziej szczegółowych, które przynoszą najmniejsze jednostki. Dlatego też każda j.a. musi być jednocześnie jednostką informacji. Materiał, który nie zawiera informacji lub przynosi informację niesamodzielną, nie może być uznany za j.a. Kryterium formowania rozgranicza trzy różne postacie jednostki: fizyczną, zawartości oraz ewidencyjną. W praktyce jedna jednostka może się składać z kilku fascykułów albo jeden fascykuł może mieć różną zawartość. Niekiedy dana jednostka istnieje tylko „na papierze” i została wyodrębniona dla ułatwienia ewidencji i przeszukiwania akt. Każda j.a. ma własne miejsce w ogólnym systemie informacji i może, ale nie musi być fizycznie wyodrębniona [jest to charakterystyczne stanowisko teorii informacji — P.B.], dlatego definicje, które ujmują zespół jako „organiczną” całość, są teoretyczne, a nie funkcjonalne. Jednostkami większymi od zespołów są całe archiwa lub

systemy wymiany informacji. Wszystkie szczeble tego systemu mają wspólną cechę, którą jest proveniencja. Dlatego według autora „jednostką archiwalną jest każda wydzielona jednostka, utworzona w zgodzie z ewidencjami, która w systemie informacyjnym określa miejsce każdej części materiałów archiwalnych”. Przy opisie j.a. powinno się uwzględniać relacje opisywanej jednostki z jednostkami wyższego i niższego rzędu, a także z innymi jednostkami na tym samym poziomie.

Darko R a b Ć i ć *Orientacyjny wykaz akt dokumentacji medycznej dla placówek służby zdrowia* (s. 103–115) poświęcił celom praktycznym. Rozbudowany wykaz obejmujący 61 typów dokumentacji, zgromadzonych w obrębie 9 większych grup, określa czas przechowywania rozmaitych akt i podaje, jakie akta można przechowywać np. w postaci mikrofilmów. Jednakże spis ten jest tylko pomocą przy tworzeniu indywidualnych wykazów akt.

Zagadnienia źródłoznawcze porusza Mato K u k u l j i c a, *Dokumentacja audiowizualna — zaniedbane źródło historyczne* (s. 117–126). Świadomość, iż film jest źródłem, istnieje od 1898 r., kiedy to polski fotograf i filmowiec Bolesław Matuszewski opublikował broszurę *Une nouvelle source de l'histoire*. Archiwa gromadzą zarówno filmy dokumentalne, jak i dokumentację filmową, która ma za zadanie przedstawić obiektywnie rejestrowane zdarzenia. Wśród chorwackich zbiorów na szczególną uwagę zasługują materiały filmowe nagrywane w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych przez telewizję, a przedstawiające rozwój Zagrzebia, Osijeku i Đakova. Drugą niezwykle ważną grupę stanowią nagrania amatorskie na kasetach VHS oraz nagrania dokonane przez różne instytucje (m.in. MSW), obrazujące przebieg wojny domowej w latach 1990–1996. Równie cenna jest filmowa dokumentacja zniszczeń wsi i obiektów sakralnych sporządzona dla potrzeb konserwatorów. Ponieważ kasety video są w stanie przechować nagranie przez 5–10 lat, należy zarejestrowany materiał przegrać na niepalną taśmę filmową lub przenieść na nośniki cyfrowe.

Dubravka Č e n g i ć omawia *Służbę podatkową miasta Zagrzebia w latach 1850–1945* (s. 139–156) i na podstawie akt odtwarza jej organizację.

Na uwagę zasługuje artykuł pióra Josipa K o l a n o v i ć a, *Holocaust w Chorwacji. Dokumentacja i perspektywy badawcze* (s. 157–174). Jest to poszerzona wersja referatu wygłoszonego na kongresie poświęconym archiwaliom dotyczącym Holocaustu w Paryżu w 1996 r. Autor przytacza dane o ogromie ofiar z czasów Niezależnego Państwa Chorwackiego oraz omawia manipulacje nimi. Według niego nie można mówić o znaczącym antysemityzmie, aż do powstania rządu Pavelicia, który wprowadził ustawodawstwo rasistowskie. Przypomniane zostały działania na rzecz praw ludności żydowskiej (m.in. podejmowane przez arcybiskupa Stepinaca). W artykule zostały omówione najważniejsze zespoły do badań nad Holocaustem. W latach siedemdziesiątych, w ramach projektu badawczego poświęconego losom antyfaszystów, rewolucjonistów i ofiar terroru faszystowskiego, udało się opracować biogramy 6537 zamordowanych Żydów. Mikrofilmy akt dotyczących tych osób otrzymał w 1995 r. Instytut Yad Vashem, a w listopadzie 1990 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Chorwacji przekazało mu kopie nieudostępnianych szerzej dokumentów.

W omawianym roczniku 39 zamieszczono także *Kodeks etyki archiwisty*, uchwalony na Międzynarodowym Kongresie Archiwów w Pekinie we wrześniu 1996 r.

R o c z n i k 40 (1997) został poświęcony w głównej mierze problemom kształcenia archiwistów. Otwiera go Josip K o l a n o v i ć artykułem *Osoba archiwisty — od zajęcia do zawodu* (s. 7–14). Autor przypomina, iż tak sformułowane zagadnienie stanowiło jeden z tematów obrad Międzynarodowego Kongresu Archiwów w Montrealu w 1992 r. Od trzydziestu lat istnieje świadomość, iż służba archiwalna należy do służb o specjalnym znaczeniu

społecznym. Ubiegłe stulecie przyniosło powiązanie archiwistyki z badaniami historycznymi, stąd też archiwiści byli jednocześnie znanymi historykami. Ponadto od końca XIX w. istnieje ścisły związek archiwów z registraturami, dlatego dzisiaj archiwista występuje w potrójnej roli: urzędnika (jako twórca archiwaliów), historyka i ostatnio informatyka.

Jozo I v a n o v i ć, *Modele kształcenia archiwistów* (s. 15–34), omawia teoretyczne podstawy studiów archiwalnych. Wśród archiwistów są popularne dwa mity: przemiany oraz misji, które wywierają wpływ na treść kształcenia. Równie istotne jest pojmowanie archiwistyki nie jako nauki interdyscyplinarnej, ale jako metadyscypliny. W tradycyjnym modelu kształcenia archiwistyka pełniła funkcję „nadbudowy” nad odbytymi — najczęściej historycznymi — studiami, dlatego kładziono nacisk na dokładne opanowanie przez studentów nauk pomocniczych historii. Inne rozwiązanie stanowi próba powiązania archiwistyki z naukami o informacji. Wreszcie spotyka się rozczłonkowanie archiwistyki pomiędzy kilka różnych dyscyplin. Alternatywny model funkcjonalny nie przywiązuje wagi do teoretycznych podstaw nauki archiwalnej, ale stara się dostosowywać program studiów do bieżących potrzeb archiwów.

Miljenko P a n d ž i ć, *Szkolenie archiwistów — porównanie metod kształcenia w różnych państwach* (s. 35–42), omawia podstawowe zasady tworzenia programów studiów archiwalnych. Systematyczne nauczanie archiwistyki sięga połowy ubiegłego wieku. Pierwszymi krajami, w których zaczęto kształcić archiwistów, były Niemcy i Francja. Od 1979 r. nad kształceniem czuwa Komisja ds. Szkolenia Zawodowego przy Międzynarodowej Radzie Archiwów, która publikuje *Przegląd Szkół i Studiów Zawodowego Kształcenia Archiwistów* (*Directory of Schools and Courses of Professional Training for Archivists*). Wydanie tego informatora z 1992 r. odnotowało 121 szkół i studiów w 43 krajach świata. Wszystkie studia archiwalne istnieją jako samodzielne kierunki lub specjalności, niekiedy łączy się je z bibliotekoznawstwem i informacją naukową. Część programu jest poświęcona dziejom archiwotwórców; musi być również zachowana równowaga pomiędzy kształceniem praktycznym i teoretycznym. Najczęściej 60% programu obejmuje teorię archiwalną, chociaż w Holandii na nauczanie praktyczne przeznaczono aż 80% wszystkich zajęć. Współczesne programy muszą być dostosowywane na bieżąco do zmieniających się potrzeb archiwów, co znajduje wyraz m.in. w nauce opracowywania i korzystania z mediów elektronicznych.

Marijan R a s t i ć, *Formy kształcenia archiwistów w Chorwacji* (s. 43–55), dokonuje przeglądu metod i form szkolenia archiwistów do 1997 r. Już od uchwalenia w 1870 r. ustawy o Archiwum Ziemi w Zagrzebiu rozumiano potrzebę systematycznego kształcenia archiwistów. Istotną rolę w doskonaleniu zawodowym odgrywało czasopismo wydawane przez wspomniane archiwum, a ustawa o archiwach Banowiny Chorwacji z 1940 r. przewidywała m.in. możliwość stworzenia „grupy archiwalnej” na uniwersytecie. Od archiwistów pracujących na wyższych szczeblach wymagano posiadania doktoratu. Po II wojnie światowej, wobec braku personelu, ponownie główną rolę w kształceniu przejęły czasopisma archiwalne. Organizowano nadto specjalistyczne seminaria dla czynnych archiwistów. W latach siedemdziesiątych zorganizowano na Uniwersytecie Zagrzebskim dwuletnie podyplomowe studia archiwalne, przeznaczone głównie dla archiwistów zajmujących się współczesną i nowszą dokumentacją aktową, a w Zadarze dla archiwistów specjalizujących się w „dawnym zasobie”. W 1978 r. studia archiwistyczne (które *de facto* były specjalizacją) podzielono na dwie fazy: przed- i podyplomową, obejmujące łącznie osiem semestrów, a w końcu lat osiemdziesiątych powrócono do organizowania kursów i seminariów dla archiwistów. Ostatnią zmianę przyniósł rok akademicki 1997/1998, gdy na uniwersytecie w Zagrzebiu powołano do życia odrębne studia archiwalne.

Kształcenie średniego personelu archiwalnego omawia Darko Rubčić w artykule *Kształcenie pracowników składnic akt — regulacje prawne i praktyka* (s. 57–62), zwracając uwagę, iż od 1988 r. zakres materiału, jaki winni znać słuchacze, jest określony przez ustawodawstwo archiwalne.

Tatjana Mušnjak, *Szkolenie specjalistów konserwacji i restauracji materiałów pisanych* (s. 63–69), rozpoczęła od wyjaśnienia stosowanych tytułów zawodowych: konserwator musi mieć wykształcenie wyższe, a „preparator” średnie. Ponieważ w Chorwacji nie ma specjalistycznych studiów konserwatorskich, pracownicy z wyższym wykształceniem są absolwentami chemii, biologii lub studiów plastycznych i powinni zdać specjalistyczny egzamin. Ważną rolę w kształceniu odgrywają kursy i praktyki zagraniczne, przy czym archiwa chorwackie współpracują przede wszystkim z konserwatorami i laboratoriami słowackimi.

Zvonimir Baričević, *Kształcenie i doskonalenie fotografów dla służby archiwalnej* (s. 71–76), podkreślił, że najlepszymi pracownikami są osoby o dużym stopniu wykształcenia ogólnego. Artykuł przynosi również dokładne omówienie dawniej i obecnie prowadzonych prac w chorwackich laboratoriach fotograficznych.

Obszerny blok artykułów, przedstawiających sposoby kształcenia i doskonalenia archiwistów, napisanych przez autorów z różnych państw, otwiera Hervé Bastien (s. 77–82) (Archives Nationales w Paryżu), który podkreśla, iż przy szkoleniu kadr archiwalnych współdziałają archiwa i stowarzyszenia archiwistów oraz Ministerstwo Kultury.

Staranny przegląd metod i treści nauczania we Włoszech dał Marco Carassi (Archiwum Państwowe w Turynie), *Kilka uwag o szkoleniu zawodowym archiwistów we Włoszech* (s. 83–87). Pierwsze kursy dla archiwistów zorganizowano na uniwersytecie w Bolonii w 1765 r., a od 1874 r. w programie nauczania znalazła się teoria archiwalna. Do dziś studia archiwalne obejmują trzy główne zagadnienia: archiwistykę, dyplomatykę i paleografię. Egzamin końcowy jest bardzo rozbudowany i oprócz przedmiotów zawodowych obejmuje m.in.: ekonomię polityczną, statystykę i języki obce. O randze tych studiów świadczy fakt, iż od 1939 r. dyplom ich ukończenia jest wymagany przy podejmowaniu pracy w wielu instytucjach nie związanych z archiwistyką. Są one w większości prowadzone przez archiwa państwowe, lecz również niektóre uniwersytety oferują studia stojące na wysokim poziomie. Rozwój form kancelaryjnych i postępująca specjalizacja wymuszają podział studiów na dwa typy: jedno przeznaczone dla archiwistów wyspecjalizowanych w tradycyjnej dokumentacji aktowej i drugie dla specjalistów od współczesnych nośników informacji (źródła wirtualne). W ślad za tym podziałem będą wystawiane dwa różne dyplomy. Wielowiekowe rozbicie feudalne Włoch spowodowało, iż badania regionalne należą do najważniejszych przedmiotów w toku studiów.

Trudy Huskamp Peterson (Archiwum „Open Society Institute” w Budapeszcie), *Kształcenie w ciągu całego życia. Zawód archiwisty w XXI wieku* (s. 89–93), omawia niektóre formy doskonalenia zawodowego czynnych archiwistów. Należą do nich m.in. seminaria przed i po Konferencji Okrągłego Stołu Archiwów, różne kursy letnie [powszechnie stosowane przez związany z Open Society Institute Uniwersytet Środkowoeuropejski — P.B.]. Nowe możliwości przynosi Internet lub telewizja interaktywna, lecz takie formy nauczania są na ogół pozbawione bezpośredniego kontaktu między słuchaczem a wykładowcą.

Theo Thomasen (szkoła archiwalna w Hadze), *Mały kraj w świecie edukacji archiwalnej: przypadek holenderski* (s. 95–104), rozpoczął artykuł od wyjaśnienia, iż różnice w treściach nauczania mają podłoże historyczne. W Europie archiwa są zorientowane na gromadzenie i badanie źródeł historycznych, podczas gdy w tzw. młodych państwach archiwa spełniają funkcje bardziej praktyczne. Podobnie i archiwiści są albo uznawani za wy-

kwalifikowaną siłę roboczą, albo za badaczy. W Holandii, będącej kolebką nowoczesnej archiwistyki, w 1919 r. została założona szkoła archiwalna, w której nauczali czynni archiwiści. Jeden dzień w tygodniu poświęcano na wykłady, a resztę czasu słuchacze spędzali na praktycznej nauce zawodu. Kursy obejmowały dwa stopnie: wyższy dla osób już posiadających dyplom ukończenia prawa lub historii i po roku pracy w archiwum na niższym stanowisku oraz niższy, przygotowujący do pełnienia funkcji wykwalifikowanego urzędnika (nie badacza) w służbie archiwalnej. Z biegiem czasu coraz więcej ceniono aspekt praktyczny, co znalazło wyraz m.in. w usunięciu z programu wszystkich przedmiotów związanych z łaciną. Obecnie w kształceniu archiwistów kładzie się nacisk na źródła współczesne, naukę ich oceny i tworzenia. Studia, zarówno na poziomie magisterskim, jak i prowadzącym do uzyskania stopnia *Bachelor of Arts*, są specjalizacją na kierunku bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, gdyż wedle autora powinno się raczej kształcić „specjalistów w tworzeniu informacji z dobrą znajomością historii niż historyków wyspecjalizowanych w archiwistyce”.

Nils B r ü b a c h, *Kształcenie archiwistów w Szkole Archiwalnej w Marburgu* (s. 105–110). Od otwarcia szkoły w 1949 r. wypromowano ponad 600 archiwistów najwyższego szczebla (*höherer Dienst*) i 700 podwyższonego (*gehobener Dienst*). Podstawę programu tworzą nauki pomocnicze historii, nauki historyczne, prawne i administracyjne. Znowelizowany program studiów dla *höherer Dienst* obejmuje dwa bloki, z których każdy trwa 12 miesięcy. Pierwszy z nich nosi charakter bardziej praktyczny, a drugi teoretyczny. Wśród wykładanych przedmiotów na uwagę zasługuje m.in. archiwalna krytyka źródeł. W trakcie nauki słuchacze odbywają liczne praktyki w kilku archiwach, co umożliwia poznanie zarówno różnych zasobów, jak i sposobów organizacji struktur archiwalnych. Końcowy etap studiów jest poświęcony na realizację przez słuchaczy własnych projektów badawczych. Archiwistów szczebla podwyższonego kształci się przez 18 miesięcy.

Jože Ž o n t a r, *Kształcenie archiwistów w Słowenii* (s. 111–117). Pierwszą próbę stanowiło powołanie rocznego studium dla bibliotekarzy i archiwalnego personelu pomocniczego przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Lublanie w roku akademickim 1957/1958, a od 1978/1979 r. na uniwersytecie w Lublanie jest wykładana archiwistyka jako specjalność studiów historycznych. Studia obejmują m.in. seminarium, które jest prowadzone w archiwum, i kończą się obroną albo pracy magisterskiej, albo doktorskiej, przy czym istnieją odrębne dyplomy dla specjalistów od akt dawnych (do połowy XVIII w.) i od dokumentacji nowożytnej i współczesnej. Możliwe jest obranie specjalizacji archiwalnej podczas studiów na innych kierunkach niż historia (prawo, ekonomia), jednak podstawą dla studentów musi być dobra znajomość historii oraz technik komputerowych.

Mato K u k u l j i c a w obszernym studium *Nowe europejskie inicjatywy w zakresie archiwalnego prawa filmowego* (s. 119–138) przedstawił spór pomiędzy archiwami a producentami filmowymi w sprawie uprawnień do rozpowszechniania przechowywanych w archiwach filmów. Rekomendacje UNESCO i Rady Europy nie są respektowane przez wszystkie kraje, a dokument podpisany w 1971 r. przez archiwa i producentów filmowych wyraźnie faworyzuje tych drugich. Korzystniejszą sytuację stwarza kodeks etyczny archiwów filmowych z 1997 r.

Mirela S l u k a n, *Dokumentacja katastralna w Chorwackim Archiwum Państwowym* (s. 139–156), charakteryzuje dzieje tych zbiorów, wśród których znajduje się m.in. plan katastralny z 1359 r. Plany przechowywane w Zagrzebiu obejmują obszar 2347 gmin. Powstawały w większości od drugiej połowy XIX w. do lat dwudziestych XX w. i nierzadko zawierają najnowsze pomiary, tak więc wartość tych archiwaliów jest nieoceniona.

Boris Z a k o š e k, *Tezaurusy w archiwistyce* (s. 157–170), sformułował podstawowe zasady ich tworzenia. Główne problemy stanowią: określenie tematyki tezauryś i stopnia

ogólności używanych w nim pojęć. Ponieważ relacje pomiędzy pojęciami a przypisanymi im odniesieniami muszą być jednolite, konieczna jest rygorystyczna „kontrola terminologiczna”.

Konserwatorów może zainteresować artykuł pióra Dubravki Piliipović, *Czyszczenie archiwaliów przy pomocy metod chemicznych* (s. 171–178).

Teodora Shek Brnardić, *Tawernik, sąd tawernicki i prawo tawernickie* (s. 179–198), omawia jedną z najważniejszych instytucji miast Królestwa Węgierskiego w późnym średniowieczu i epoce nowożytnej. Tawernikowi, odpowiednikowi polskiego komornika, podlegały m.in. sądy w wolnych miastach królewskich (także w związanej z Rzeczypospolitą Lewoczy), które stanowiły jedną z gwarancji swobód miejskich. Najważniejsze, a jednocześnie słabo zbadane akta znajdują się w Węgierskim Archiwum Państwowym w Budapeszcie.

W dziale *Komunikaty* na uwagę zasługuje relacja Živany Heđbeli (s. 250–253) z obrad forum archiwaliów elektronicznych, *Proceedings of the DLM-Forum on electronic records*, zorganizowanego przez Unię Europejską w Brukseli w grudniu 1996 r. Wśród 300 uczestników obrad znaleźli się także badacze z Polski.

Piotr Bering (Poznań)

„ARCHIVUM”. INTERNATIONAL COUNCIL ON ARCHIVES. CONSEIL INTERNATIONAL DES ARCHIVES, t. 37, München-London, New Providence-Paris 1992; t. 39–41, 1994–1996, K.G. Saur.

W tomie 37 (1992) „Archivum”, zatytułowanym *Archives and Genealogical Sciences/Les Archives et les Sciences Généalogiques* (Archiwa i nauki genealogiczne), zamieszczona została seria publikacji poświęcona tej problematyce. W pierwszym artykule G. Scheibeleiter *Zur Typologie und Kritik genealogischer Quellen* omówił kwestie wykorzystania w badaniach genealogicznych następujących rodzajów źródeł: 1) źródła monumentalne (należały do nich przede wszystkim zabytki architektoniczne — pałace, zamki, domy); 2) źródła ikonograficzne (w dużym zakresie dzieła sztuki); 3) źródła pisane (w tym także literatura).

Artykuł *La transition entre mythe et réalite* Ch. Settiani poświęcił genezie zainteresowań genealogicznych w społeczeństwach europejskich. We wstępie podjął próbę określenia granicy pomiędzy mitem, który oznaczał tradycję rodzinną, nawiązującą do bliżej nieokreślonej starożytności, a jej aktualną pozycją. Wskazał przy tym na swoistą niemożność pokazania w sposób udokumentowany „mostu” genealogicznego (w sensie ciągłości pokoleń) pomiędzy starożytnością a nowożytnością w kulturze zachodnioeuropejskiej. Tylko nieliczne rody we Francji, Italii i Grecji mogą udokumentować swą genealogię. Autor wskazał na zjawisko tzw. genealogii wymyślonej (*généalogies fictives*), związanej z faktem, że we wczesnym Średniowieczu pojawiło się zjawisko pretendowania do posiadania mitycznej, nadzwyczajnej historii rodu, widoczne na terenie Italii i Bizancjum oraz wśród rodzin frankijskich i germańskich. Autor podsumował następnie aktualny stan badań w tym zakresie. Wskazał, że źródła do badań nad genealogią czy też pochodzeniem szlachectwa w Europie są bardzo zróżnicowane. Zależne są one również od epoki historycznej i położenia geograficznego. Dla epoki nowożytnej za najistotniejsze uważane są pamiętniki członków rodu oraz źródła archiwalne. Poważniejszym problemem z punktu widzenia badań genealogicznych są epoki wcześniejsze. Dla tych okresów chronologicznych autor podkreślił wagę następujących źródeł: hagiografie, literatura, pieczęcie, numizmaty, prozopografia (szczegółowe studia dotyczące

środowiska społecznego, w którym działał bohater, jego życia, środowiska rodzinnego, pozycji, karier rodziców i rodziny), badania dotyczące pochodzenia nazwisk i imion (onomastyka). Następnie autor zaprezentował nowe ustalenia dotyczące szlachectwa średniowiecznego w następujących grupach — rodziny germańskie, Galowie–Rzymianie–Frankowie, Rzymianie–Bizantyjczycy (tutaj kontynuacja arystokracji bizantyńskiej od VI do VIII w., przykłady rodzin odzyskujących swoją pozycję w VII/VIII w., przykłady rodzin armeńskich). Następnie omówił aktualnie prowadzone badania dotyczące Galii, a zwłaszcza antycznych przodków Karola Wielkiego, Hugona z Tours, Gérauda z Aurillac i Agnès de Semur, Bizancjum i Armenii, arystokracji rzymskiej Późnego Cesarstwa. W konkluzji podkreślił, że w Średniowieczu zaobserwować można było zjawisko zbiorowej fascynacji przeszłością rodu (rodziny), które służyło podkreśleniu jej szlachetnego pochodzenia. Artykuł zaopatrzony został w bogate przypisy oraz bibliografię.

W artykule *La transmission du nom* Ch. Wolff, konserwator archiwum departamentu Bas Rhin ze Strasbourga, omówił rolę nazwiska w procesie kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego. We wstępie przypomniał, że Francja była pierwszym krajem świata, w którym od 1792 r. zaczęło tworzyć się świeckie prawo cywilne. Na marginesie tego stwierdzenia, trudno w tym kontekście określić stosunek autora do prawa tworzonego w Stanach Zjednoczonych. Podkreślono, że istniejąca przed 1792 r. instytucja imienia i nazwiska ewoluowała pomiędzy prawem zwyczajowym a prawem pisanym. Autor wskazał również, że imię i nazwisko traktowane były jako dobra osobiste, które się dziedziczy, przekształca, ale których nie można sprzedać ani wydzierżawić. Autor podkreślił, że nazwisko było od niepamiętnych czasów wyróżnikiem człowieka. Fakt ten potraktowany został przez niego jako narodziny stanu (statusu) obywatelskiego w jego elementarnej formie. Ten właśnie wyróżnik ewoluował w różnych okresach w różnych kierunkach, od nazwisk pojedynczych do dwu- lub trzyskładnikowych, z których jedna była dziedziczona bądź w linii żeńskiej, bądź w linii męskiej. W świetle koncepcji autora ewolucja stanu (statusu) obywatelskiego uwarunkowana była w dużym zakresie obyczajowością, stanowiącą istotny składnik życia społecznego. Z tego też powodu różne zmiany obyczajowe, np. emancypacja kobiet, znajdują odzwierciedlenie w prawie. Następnie omówiono funkcje stanu (statusu) obywatelskiego jako cechy identyfikującej i wyróżniającej w grupie. Wskazano przy tym na nazwisko jako na jeden z istotnych składników wyróżniających człowieka w grupie, istotny element jego indywidualizacji i charakterystyki. Podkreślono, że w kulturze śródziemnomorskiej występowała duża grupa nazwisk wskazujących na wykonywany zawód, wygląd fizyczny bądź pochodzenie geograficzne. Przypomniano tu także charakterystyczny dla Rzymian trójskładnikowy system wyróżniania: nazwisko rodowe (*nomen*), przydomek (*cognomen*), imię indywidualne (*praenomen*). Ten system rozszerzał się wraz z podbojami prowadzonymi przez Imperium. Obyczaj ten został adaptowany przez chrześcijaństwo pierwszych wieków. Dokonano w nim jednak pewnej zmiany. Imię indywidualne było imieniem otrzymywanym na chrzcie. Imiona chrzestne były wybierane przez współwyznawców, rodziców bądź rodziców chrzestnych. Z reguły były one wybierane spośród imion świętych lub imion germańskich. Obyczaj przyjmowania imion, zgodny z obrządkiem wczesnego chrześcijaństwa, przetrwał do naszych czasów w niektórych zakonach, kongregacjach lub innych wspólnotach religijnych. Autor przytoczył przypadki, w których imię służyło wyróżnieniu lub identyfikacji z grupą. Wymienił grupy profesjonalne prezentując obyczaj — istniejący w monarchii francuskiej XVI–XVIII w. — nadawania żołnierzom imion oznaczających region, z którego pochodzili, określających ich wygląd fizyczny, charakter, zdolności. Było to tzw. imię wojenne, rejestrowane w spisach

oddziałów. Na podobnej zasadzie funkcjonowały przydomki wśród służby. Przykładów tego dostarcza literatura piękna. Następnie wskazano na grupy religijne oraz panujące w nich zwyczaje w tym zakresie. Podkreślono, że wśród protestantów, zwłaszcza kalwinów, występowała tendencja do nadawania imion zapożyczonych ze Starego Testamentu. W różnych grupach społecznych (arystokracji) panowały różne zwyczaje. Wskazano na dziedziczenie imion z jednej strony oraz uleganie pewnym modom z drugiej. Te obyczaje były adaptowane przez warstwy niższe. Następnie autor ukazał na zbieżne tendencje w zakresie nadawania imion i nazwisk i ich funkcji w kręgu kultur: żydowskiej, arabskiej i Dalekiego Wschodu. Podkreślił, że w kulturze żydowskiej nazwisko–wyróżnik było kształtowane przez następujące czynniki: związki rodzinne, plemię, kraj (miejsce pochodzenia), arabskiej: związki z ojcem, klanem, plemieniem, Dalekiego Wschodu — hierarchia społeczna, zawód. W kolejnych częściach artykułu omówiono proces kształtowania się i przekształcania imienia oraz nazwisk patronimicznych (pochodzących od ojca), ewolucję imienia, a zwłaszcza rozszerzenia kręgów antroponimicznych, z których dokonywano jego wyboru, poczynając od imion świętych, aż do zapożyczonych od kwiatów, zwierząt, bohaterów narodowych czy też innych sławnych postaci. Początek powstawania nazwisk patronimicznych umiejscowiony został w XII w. Następnie autor zaprezentował kwestie wyboru nazwiska w przypadku posiadania rodziców duchowych, adopcji i zmiany, a również regulacje prawne dotyczące tych spraw. W podsumowaniu podkreślił, że żadna cywilizacja nie może przejść obojętnie wobec problemów genealogicznych. Refleksje dotyczące tej problematyki odnoszą się do każdego człowieka, stanowiąc indywidualną, własną próbę poznania tradycji samego siebie i najbliższej rodziny. Z tego powodu najważniejszym przedmiotem badań genealogicznych jest historia indywidualna i rodzinna. Metody stosowane w badaniach genealogicznych szybko się zmieniają. Badania i poszukiwania genealogiczne traktować należy jako reakcję na anonimowość obywatela we współczesnej cywilizacji.

W artykule R. S a n c h e z a S a u s (Uniwersytet w Kadyksie) *La genealogia. Fuente y tecnica historiografica* genealogia została zaprezentowana jako jedna z nauk pomocniczych historii. A. C h a v e n t r é i G. B e l l i s, *Rôle et importance des généalogies dans les sciences biologiques*, zaprezentowali zainteresowania biologów, genetyków i epidemiologów poszukiwaniami genealogicznymi. Badania historyczne i antropologiczne mogą być wykorzystane także w naukach biologicznych, co służyć może lepszej prewencji, zapobieganiu chorobom, poprawie stanu zdrowia. W następnej części artykułu omówiono przedmiot i metody badawcze genealogii populacji nie znających pisma i stanu obywatelskiego oraz genealogii populacji uchwytej w źródłach pisanych. Na końcu zamieszczono bibliografię dotyczącą tej problematyki. R. H a n s e t (Uniwersytet w Liège, Belgia, Wydział Weterynaryjny), *La signification du pédigrée dans la sélection des animaux domestiques*, zajął się selekcją w hodowli zwierząt domowych. We wstępie podkreślił, że od momentu udomowienia zwierząt człowiek stosował zasady selekcji, przede wszystkim w celu poprawy jakości gatunków. Następnie omówił problemy i metody selekcji ras różnych zwierząt w okresie przed odkryciem dzieła Mendla poświęconego dziedziczeniu cech i zacytował różne księgi genealogiczne zwierząt. Przypomniał narodziny genetyki, nauki o dziedziczeniu cech, wraz z odkryciem w 1900 r. dzieła Mendla, problemy genetycznej historii ras i prowadzone badania relatywnej ważności różnych przodków, czystości rasy itp. bibliografię tematu. C. H u m p h e r y - S m i t h, *The teaching of genealogy*, omówił problemy dydaktyki genealogii. Znalazły się tu także kwestie historii powstawania towarzystw zajmujących się poszukiwaniami genealogicznymi, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. A. H e y m o w s k i, *La confédération internationale de généalogie et*

d'héraldique — constitution, buts, moyen et réalistaion, przypomniał historię Międzynarodowej Konfederacji Genealogicznej i Heraldycznej, cele jej działania (m.in. stworzenie forum porozumiewania się organizacji genealogicznych i heraldycznych o charakterze narodowym, obrona interesów tych instytucji i reprezentowanie ich wobec organizacji państwowych, organizacja międzynarodowych kongresów poświęconych kwestiom genealogicznym). Zaprezentował również historię organizacji, przyznawane przez nią nagrody i ich fundatorów, listę laureatów tych nagród, zgromadzenia generalne. W aneksie zamieszczono listę organizacji stowarzyszonych. K. M e h r, *International activities and services of the genealogical Society of Utah*, przedstawił program mikrofilmowania akt stanowiących źródła do poszukiwań genealogicznych, kolekcje mikrofilmów i ich przechowywanie, koncepcję *The family history library* (Biblioteki Historii Rodzin), *Family history centres* (Centrum Historii Rodzin), rejestrację rodzin oraz międzynarodowy indeks genealogiczny, wykorzystanie programów komputerowych do poszukiwań genealogicznych. N. P l o m b (Central Bureau voor Genealogie z Hagi), *Aperçu des organisations généalogiques*, ukazał stowarzyszenia genealogiczne o charakterze międzynarodowym i narodowym, publikując ich listę wraz z adresami. C. D e k k e r (Rijksarchief z Utrechtu), *L'archivistique néerlandaise et la généalogie*, prześledził historię poszukiwań genealogicznych w archiwach holenderskich, wskazując, że do 1940 r. były one dość rzadkie. Eksplozja ich nastąpiła wraz z najazdem niemieckim na Holandię, w związku z koniecznością udowodnienia czystości rasy. Po II wojnie światowej liczba poszukiwań genealogicznych utrzymała stałą tendencję wzrostu. Autor uwypuklił pojawienie się koncepcji genealogii jako jednej z nauk pomocniczych historii, stosujących naukowe metody w badaniach i poszukiwaniach. R. V i e i r a d a C u n h a, *Los archivos y la genealogía en las sociedades multirraciales tradicionales: el caso de Brasil*, zaprezentował problemy genealogii i poszukiwań w tym zakresie w społecznościach wielorasowych na przykładzie Brazylii. R. D. W a t t, *The canadian heraldic system: honouring heraldic and cultural inheritance*, omówił problemy poszukiwań genealogicznych w Kanadzie, przyczyny ich popularności, formy organizacyjne, w tym także stowarzyszenia heraldyczne. O. A s g e i r s s o n, *Genealogy and oral tradition: the case of Iceland*, naświetlił przekształcenie tradycji mówionej w poszukiwania genealogiczne. F. Z i z h i, *Genealogy in China*, ukazał początki i rozwój genealogii w Chinach, źródła do poszukiwań genealogicznych, ich rolę w różnych dziedzinach: demografii, socjologii, folklorze, ekonomice, historii, toponimii. S. d e V a j a y, *Perméabilité et sclérose des élites. Plaidoyer pour la généalogie et l'héraldique en tant que sciences sociales*, przedstawił problemy pozycji genealogii wśród innych nauk społecznych. L. M i s s i r d e L u s i g n a n, *Persistence familiale dans la vie professionnelle: cas tirés du modèle ottoman*, wskazał na relacje pomiędzy naciskami (tradycjami) rodzinnymi a życiem zawodowym wśród licznych grup społecznych, religijnych i narodowościowych monarchii ottomańskiej (1299–1923). Analizując życie zawodowe tego państwa, podkreślał uwarunkowania w wyborze zawodu powodowane także wymaganiami rodziny. Tematem jego refleksji były głównie zawody i uwarunkowanie ich wyboru przez rodziny chrześcijańskie zamieszkujące to państwo. W aneksie zawarto ekstrakt genealogii trzech rodów łacińskich ze Smyrny. J. U r r e a (Uniwersytet w Valladolid), *Genealogia e iconografía (La capilla de la Inmaculada del convento de Abrojo)*, omówił wykorzystanie ikonografii dla celów genealogicznych. F. Menéndez P i d a l d e N a v a s c u é s przygotował temat: *Genealogía, símbolo y heráldica in Europe occidental*. E. N y u l á s z i - S t r a u b w artykule *Genealogie und heraldik in Ungarn* zaprezentowała problemy z zakresu genealogii i heraldyki na Węgrzech. Ta seria artykułów obrazuje tendencję do ujęcia poszukiwań genealogicznych w ramy reguł metodycznych oraz uczynienia z nich kolejnego obiektu refleksji z zakresu nauk historycznych.

T o m 39 (1994) obejmuje materiały XII Międzynarodowego Kongresu Archiwów w Montrealu z 1992 r.

W kolejnych dwóch t o m a c h 40 (1995) i 41 (1996) pt. *Archival Legislation 1981–1994* zawarte zostały regulacje prawne ze wskazanych lat, podstawowe dane o organizacji, strukturze archiwów, sieci archiwalnej w 40 krajach, a także organizacji międzynarodowych: Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej, Międzynarodowa Organizacja Łączności Satelitarnej INTELSAT, ONZ, United Nations Development Programme (UNDP), United Nations Children's Fund (UNICEF), United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization (UNESCO), Bank Światowy, World Meteorological Organization (WMO, Światowa Organizacja Meteorologiczna).

Alicja Kulecka, Michał Kulecki (Warszawa)

„ARCHIWISTA POLSKI”. STOWARZYSZENIE ARCHIWISTÓW POLSKICH, Warszawa 1998, r. 3, nr 1(9)–2(10).

N u m e r 1 (1998). W górnej części okładki umieszczono logo wydawnictwa Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Numer obejmuje działy: „Od Redakcji”, „Teoria i metodyka archiwalna”, „Kształcenie zawodowe archiwistów”, „Archiwa w Polsce i na świecie”, „Sylwetki zasłużonych archiwistów”, „Kronika”, „Recenzje i noty bibliograficzne”. Na końcu znajduje się spis autorów, ulotka reklamowa o usługach archiwalnych, karta prenumeraty oraz wskazówki dla autorów nadsyłających materiały do druku i warunki prenumeraty. W słowie od Redakcji prezentowana jest pokrótce zawartość numeru.

J a n M a c h o l a k, *Postępowanie z dokumentacją w razie reorganizacji, likwidacji bądź upadłości jednostki organizacyjnej*. Autor stwierdza na wstępie, że obowiązujące: „w tym zakresie przepisy prawa są rozproszone, co utrudnia ich jednoznaczną interpretację, a w konsekwencji może narazić zasób archiwalny likwidowanych jednostek na fizyczne zniszczenie” (s. 14).

Z b i g n i e w P u s t u ł a, *Podstawy prawne postępowania z dokumentacją*. Dokonując przeglądu „ważniejszych aktów polskiego prawa archiwalnego” oraz przypominając treść zawartych w nich przepisów, autor wypowiada znaną już od dawna opinię o tym, że daje ono „wystarczająco dużą [...] ochronę dokumentacji”, ale „Znacznie natomiast gorzej jest z jego przestrzeganiem nawet przez same organy ścigania” (s. 34).

H u b e r t W a j s, *Dokumenty elektroniczne a aktualne przepisy prawne*, pisze o pojawieniu się „w ostatniej dekadzie dokumentów elektronicznych, czyli dokumentów, w których informacja została zapisana w formie pozwalającej na jej otrzymanie (uzyskanie), odtworzenie, przetworzenie i przekazanie za pomocą komputera”. I upomina się o obecność archiwisty przy regulowaniu sposobów „zapewnienia ich autentyczności (zabezpieczenia)” oraz określaniu warunków „przechowywania i dostępu do dokumentów elektronicznych”, ponieważ „dotąd w Polsce tego problemu nie zauważano, a właśnie od 1 I 1998 r. weszło w życie nowe prawo bankowe, uznające dokumenty elektroniczne za pełnoprawne oświadczenia woli w związku z dokonywaniem czynności bankowych” (s. 35). Opinię tę popiera jakby niedawna wypowiedź przewodniczącego Rady Informatyki, który w rozmowie z dziennikarzem stwierdził m.in., że „i tak w naszej gospodarce nie funkcjonują dokumenty elektroniczne. Wszystko musi być na papierze” („Gazeta Wyborcza”, 2 X 1998, nr 231, s. 2).

Edward Frąck i, *Uwarunkowania etosu archiwisty a potrzeby naukowe środowiska historyków*, twierdzi, że etos archiwisty nie w pełni pokrywa się z etosem badacza, są bowiem „sytuacje, w których archiwista jest zdany na własne sumienie, na swój zawodowy etos — przekazać te materiały do badań, czy jeszcze nie?” (s. 42–43). Może warto tutaj przypomnieć, że to nie zawsze wszystko od archiwisty zależało...

Andrzej W r ó b l e w s k i, *Kształcenie archiwistów na poziomie średnim*. Artykuł poświęcony jest sprawie kształcenia „technika archiwisty” w dwuletnim cyklu nauczania w „szkole policealnej”. Omawiając obszernie program nauczania realizowany w tej szkole, autor zapowiada, że: „Niebawem do archiwów zaczną napływać również dokumentacja czytana maszynowo, którą trzeba będzie opracować i udostępnić” (s. 49). Treść tej zapowiedzi jest niezwykle interesująca, ale wydaje się, że należałoby bliżej skonkretyzować pewne podziały. Na przykład w Jednolitym wykazie akt Narodowego Banku Polskiego z grudnia 1993 r. pod hasłem „Informatyka” są zapisy: „Bank danych A”, „Taśmy magnetyczne. Dyskietki. Inne nośniki danych. BE 5”. Materiały oznaczone symbolami BE 5 nie będą więc interesować archiwistów. Ale już „dokumentacja zapisana na elektromagnetycznych nośnikach informatycznych”, zakwalifikowana do rzędu „dokumentów z referendów”, podlega przekazaniu „do właściwego archiwum państwowego” (zob. *Uchwała Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 20 II 1996 r. w sprawie przechowywania oraz sposobu przekazywania do archiwów państwowych dokumentów z referendów przeprowadzonych w dniu 18 II 1996 r.*).

Agata K a m i ń s k a, Monika Z i e l i ń s k a, *Policealne Studium Informacji, Archiwistyki i Księgarstwa w Warszawie — historia oraz znaczenie w kształceniu kadry archiwistów poziomu średniego*. W krótkiej informacji autorki przypominają, że obecnie obowiązuje program kształcenia archiwistów z 1979 r. (!) (s. 56).

Władysław S t ę p n i a k, *Skutki powodzi w 1997 r. w archiwach w Polsce*, informuje, że w województwach katowickim, opolskim i wrocławskim skutki powodzi dotknęły około 10 km b. materiałów archiwalnych i dokumentacji aktowej, w tym ponad 3 km ze zbiorów archiwów państwowych. Autor podkreślił, że rozmiary powodzi przeszły możliwości przewidywania i przeciwdziałania (s. 59).

Ryszard W ó j t o w i c z, *Archiwum Zakładowe Oddziału Terenowego Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Gorzowie Wlkp.*, twierdzi, że „W OT AWRSP powstają wartościowe materiały związane z przekształceniami strukturalnymi rolnictwa państwowego”. Mówi też o podjęciu informatyzacji tej części zasobu, „która służy do obsługi interesantów”.

Małgorzata K o ś k a, *Archiwum przy Polish Museum of America w Chicago*. Historia Archiwum sięga roku 1834. W artykule jest mowa o zawartości placówki utworzonej w styczniu 1937 r. oraz kłopotach bieżącej działalności (brak miejsca i pracowników).

Violetta W o ź n i c k a, *Kolekcja kartograficzna w zbiorach Muzeum Polskiego w Chicago*, podkreśla, że zbiory „archiwum Muzeum Polskiego w Ameryce (Chicago) nie są w pełni skatalogowane” (s. 73).

Jerzy K o w a l s k i, *Leon Chajm — w 15 rocznicę śmierci*. Autor wylicza pokrótce dokonania Chajna na stanowisku naczelnego dyrektora archiwów państwowych od lipca 1965 do marca 1976 r. O tej funkcji wspominała, jak wiadomo, Teresa Torańska (T. Torańska, *Oni*, „Aneks”, Londyn 1985, s. 193).

Bolesław W o s z c z y ń s k i, *Problemy dziedzictwa archiwalnego (z obrad Międzynarodowej Konferencji Archiwalnej)*. Konferencja, zorganizowana po raz trzeci przez NDAP, odbyła się w Warszawie w dniach 22–24 X 1997 r. Na zakończenie obrad podkreślono „potrzebę tworzenia wspólnych baz danych informatorów, a także wymiany doświadczeń” (s. 81).

Stanisław Flis, *Sprawozdanie z seminarium „Electronic records and archival automation” w Bizovačkih Toplicach koło Osijeku w dniach 8–11 października 1997 r.* Seminarium zostało zorganizowane przez Chorwackie Stowarzyszenie Archiwistów we współpracy z Committee of Information Technology Międzynarodowej Rady Archiwów. W toku obrad stwierdzono konieczność „ujednoczenia opisu dokumentów w bazach danych, budowanych przez służby archiwalne różnych państw, według standardu wypracowanego przez Międzynarodową Radę Archiwów” (s. 86).

Paweł Topolewski, *Informacja o pracach władz naczelnych SAP.* Mowa jest o posiedzeniu Prezydium ZG SAP z 14 stycznia oraz o porządku dziennym posiedzenia ZG SAP z 24 III 1998 r. i planie posiedzeń Prezydium ZG SAP w pierwszym kwartale 1998 r. Na posiedzeniu styczniowym m.in. podejmowano decyzje w sprawie sfinalizowania dwu nowych wydawnictw SAP: „Biblioteki archiwisty polskiego” i „Encyklopedii archiwistyki”.

Tadeusz Wujek, *Nowa inicjatywa wydawnicza SAP — „Biblioteka Archiwisty Polskiego”.* Podstawowym celem tej serii ma być „udostępnienie archiwistom współczesnej wiedzy, niezbędnej do racjonalnego i skutecznego rozwiązywania złożonych i trudnych problemów praktyki archiwalnej” oraz „upowszechnianie wiedzy o archiwach w społeczeństwie polskim” (s. 90).

W dziale recenzji: Janusz Piwoń omawia wydawnictwo *Die Archive in Ungarn*, oprac. zbior., Budapest 1996. Jest to monografia poświęcona zasobom archiwalnym na Węgrzech. Wstęp nawiązuje do historii archiwów węgierskich od czasów Beli III Arpadowicza (króla węgierskiego od 1173 r.). Następnie Marianna Zakrzewska omawia pracę Władysława Stępiaka, *Archiwa polskie w zbiorach Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanforda*, Warszawa 1997. Recenzentka pisze, że wydawnictwo „jest pierwszą i jedyną pracą polskiego archiwisty, poświęconą polskim zbiorom archiwalnym, znajdującym się w Archiwum Instytutu Hoovera (HIA) Uniwersytetu Stanforda w USA”. Publikacja „zawiera informacje na temat archiwaliów polskiej proveniencji, tj. akt i materiałów wytworzonych przez polskie urzędy i organizacje oraz osoby polskiego pochodzenia” (s. 95).

Tadeusz Wujek, *Bibliografia retrospektywna.* Autor wyodrębnił działy: „Archiwa w okresie II Rzeczypospolitej”, „Archiwa w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, „Nauki pokrewne” (w tym: „Zagadnienia ogólne”, „Dyplomatyka”, „Sfragistyka”, „Paleografia”). Wykaz liczy ogółem 75 pozycji wydawanych w latach 1971–1985.

Dorota Lewandowska, *Bibliografia bieżąca.* Omówienie treści pięciu wydawnictw: *Inwentarz materiałów do dziejów kościoła katolickiego w archiwum wileńskiego gubernatora wojennego*, oprac. Marian Radwan, Lublin 1997; *Informator o archiwaliach z kresów północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej w zasobie archiwów białoruskich i LCVA w Wilnie*, oprac. Jan Jerzy Milewski, Białystok 1996; „Biuletyn” („Bulletin”), 1997, nr 3, Warszawa; „Archeion”, t. 97, 1997; Jadwiga Karwasińska, *Wybór pism. Kujawy i Mazowsze*, wybór i oprac. Teresa Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1997.

Działy: „Recenzje i noty bibliograficzne” oraz „Bibliografia bieżąca” mają ze sobą wiele wspólnego pod względem formy i treści.

Numer 2 (1998). W zeszycie tym znajdują się stałe działy pisma, a ponadto „Bibliografia retrospektywna”, „Bibliografia bieżąca”, wykaz pt. „Nasi autorzy” oraz ulotka o usługach archiwalnych i karta prenumeraty. W słowie „Od Redakcji” uwagę czytelników polecany jest dział o kształceniu archiwistów.

Bohdan Ryśkowski, *Toruński ośrodek kształcenia archiwistów i badań archiwistycznych.* Autor na wstępie pisze, że prowadzone w ośrodku badania „dotyczą wszystkich działów

archiwistyki i jej dyscyplin pokrewnych” oraz że przedmiotem jego zainteresowań i osiągnięć „są problemy komputeryzacji archiwaliów” (s. 14).

Małgorzata O s i e c k a, *Brakowanie akt w centralnych urzędach Królestwa Polskiego (1815–1867)*. Konkluduje, że „brakowanie akt w urzędach dziewiętnastowiecznych przeprowadzano doraźnie, najczęściej z potrzeby chwili”, a selekcja było prowadzona „na podstawie bliżej nieokreślonych kryteriów” (s. 23).

Kazimierz N o b i s, *Archiwum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach*. Rzecz jest o zasobie byłego Archiwum KW PZPR, przejętym przez AP w Kielcach na podstawie decyzji naczelnego dyrektora archiwów państwowych z dnia 18 III 1990 r. Autor mówi, że: „Z archiwalnego punktu widzenia można ocenić stan przejętego zasobu bardzo pozytywnie” (s. 37).

Aleksiej S. K i s i e l o w, *Polskie instytucje oświatowe w Rosji w zbiorach Moskiewskiego Zjednoczenia Archiwów* (tłum. z rosyjskiego Edward Frącki). Jest to krótki przegląd materiałów Archiwum Historycznego miasta Moskwy dotyczących polskich instytucji oświatowych w XIX w. i na początku XX. Jest tutaj zapowiedź podpisania porozumienia o współpracy między Moskiewskim Zjednoczeniem Archiwów a NDAP (s. 41).

Władysław S t ę p n i a k, *Źródła na temat obecności polskiej w Algierii (XVIII–XX w.)*. W większości autor powołuje się na źródła przechowywane w Archiwum Akt Nowych. Zapowiada też możliwość uzyskania z Archiwum Narodowego Algierii materiałów dotyczących obecności polskiej w tym kraju w wiekach XIX i XX (s. 47).

Jerzy K o w a l s k i, *Eugeniusz Barwiński — w 50 rocznicę śmierci*. Zmarły w 1947 r. w Krakowie E. Barwiński był „wybitną postacią polskiej nauki, historykiem, bibliotekarzem, edytorem źródeł historycznych, a także zasłużonym dla polskiej archiwistyki — długoletnim archiwistą” (s. 50).

Paweł T o p o l e w s k i, *Informacja o pracach władz naczelných SAP*. Znajduje się tu omówienie przedmiotu obrad Prezydium ZG SAP dnia 4 marca i posiedzenia ZG SAP dnia 9 III 1998 r. Na obu posiedzeniach była m.in. mowa o sprawach wydawniczych SAP i konieczności podwyżek płac dla pracowników państwowej służby archiwalnej.

Władysław S t ę p n i a k, *Sprawozdanie z działalności za II półrocze 1997 r.* Mowa jest o przygotowaniach Stowarzyszenia do III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, zdynamizowaniu działalności SAP po tym Zjeździe i o stojącym przed Stowarzyszeniem wyzwaniem w dziedzinie współpracy „z polskimi archiwami i archiwistami za granicą” (s. 58).

Tadeusz W u j e k, *Plan pracy Zarządu Głównego SAP na najbliższą przyszłość*. Jest to tekst przemówienia autora na posiedzeniu ZG SAP dnia 9 III 1998 r., zawierającego propozycję, aby w planie pracy na najbliższą przyszłość „podjąć i kontynuować działalność w trzech zasadniczych kierunkach, a mianowicie w zakresie: upowszechnienia wiedzy o archiwach, kształcenia i doskonalenia zawodowego archiwistów oraz w dziedzinie wydawniczej” (s. 59). Autor proponował też, aby we wrześniu (1998 r.) zorganizować w Warszawie I Krajowe Sympozjum Archiwistów Polskich na temat „Komputeryzacja w pracy archiwistów” (s. 60).

Henryk K r y s t e k, *Projekt programu działania SAP w dziedzinie organizacji konferencji naukowych oraz modernizacji warsztatu pracy archiwisty*. Projekt przewiduje urządzenie co roku sympozjów naukowych oraz udział członków Stowarzyszenia „w konferencjach komputerowych, konserwatorskich oraz reprograficznych mających wpływ na modernizację i usprawnienie warsztatu pracy archiwisty” (s. 66).

Józef B a r a ń s k i omawia pracę *Mazowsze Północne w XIX i XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, zebrał i przygotował Janusz Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1997,

ss. 526. Recenzent pisze: „Janusz Szczepański, w wyniku mozolnej kwerendy w archiwach polskich i zagranicznych, zgromadził bardzo interesujący, bogaty i wartościowy naukowo materiał źródłowy, odzwierciedlający burzliwe dzieje lat 1795–1956 małej ojczyzny, jaką jest niewątpliwie region północnomazowiecki” (s. 71).

Halina N a t o r f prezentuje zawartość czasopisma „Janus”. Archival Review, 1997, nr 1. Większość tekstów omawianego numeru stanowią materiały obrad Sesji Kształcenia i Szkolenia Archiwalnego MRA (Austria, USA, 1995) i referaty Sekcji Archiwów Zakładowych i Pracowniczych MRA (Pekin 1996).

Edward F r ą c k i omawia t. 1 zbioru *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Toruń 2–4 września 1997*, Radom 1997 (ss. 332). „Omawiany tom Pamiętnika zjazdowego — pisze recenzent — to w sumie bogate kompendium wiedzy o polskiej archiwistyce” (s. 78). Ten sam autor charakteryzuje pracę *Quellen zur Geschichte der Juden in den Archiven der neuen Bundesländer*. Treść recenzowanego dzieła pozwoliła autorowi sformułować kilka istotnych uwag i propozycji. Pisze on m.in., że „przewodnik pokazuje pośrednio, jakie akta i gdzie są zgromadzone, które na zasadzie proveniencji i pertynencji terytorialnej powinny być na terenie Polski” (s. 85).

Tadeusz W u j e k, *Bibliografia retrospektywna*. Autor wyodrębnił dwa działy: „System informacji archiwalnej” i „Archiwa państwowe — ich organizacja, dzieje i zawartość”. Wykaz liczy ogółem 45 pozycji wydanych w latach 1972–1985. W dziale drugim znalazł się też zapis: *Archiwum Ringelbluma — getto warszawskie* [tł. z jidisz], Żydowski Instytut Historyczny w Polsce, Warszawa 1980 (lipiec 1942–styczeń 1943), oprac. Ruta Sakowska, ss. 411, ilustr. Otóż mylące są słowa ujęte w nawias kwadratowy: „[tł. jidisz]”. W książce są bowiem zamieszczone teksty dokumentów (w tym druków) w językach niemieckim, niemieckim i polskim, polskim lub „jęz. żydowskim”.

Dorota L e w a n d o w s k a zestawiała dane działu „Bibliografii bieżącej”. Omówienie treści sześciu wydawnictw: *Mazowsze północne w XIX–XX wieku. Materiały źródłowe 1795–1956*, oprac. J. Szczepański, Warszawa–Pułtusk 1977; *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich 1542–1945*, wybór i oprac. Bolesław Przybyszewski, Kraków 1997; *Czas i dokument. Studia nad procesami aktotwórczymi*, Koszalin 1997; *Archiwistyka i archiwoznawstwo*, oprac. zbior., Warszawa 1997; *Akta instytucji pomocy społecznej i zdrowia w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu. Przewodnik po zespołach*, oprac. Michał Proksa, Przemyśl 1997; *Prace archiwalno-konserwatorskie na terenie województwa siedleckiego*, z. 10 (jubileuszowy), Siedlce 1997.

Mieczysław Motas (Warszawa)

„BIULETYN ARCHIWUM POLSKIEJ AKADEMII NAUK”, Warszawa 1995–1997, nr 36–38.

W n u m e r a c h 36 (1995), 37 (1996), 38 (1997) „Biuletynu Archiwum PAN” opublikowano 4 artykuły, 5 inwentarzy archiwalnych, sprawozdania z działalności placówki w latach 1994–1996 oraz notki bibliograficzne i omówienia (głównie wystaw popularyzujących problematykę z zakresu historii nauki). Każdy z numerów tradycyjnie zawiera zestawienia inwentarzy archiwalnych ogłoszonych w dotychczas opublikowanych zeszytach w układzie chronologicznym i alfabetycznym (nazwisk twórców zespołów). Serię publikacji otwiera

artykuł Ewy Dziurzyńskiej (Oddział Archiwum PAN w Krakowie) *Spuścizny orientalistów w zbiorach Oddziału Archiwum PAN w Krakowie*¹, zawierający krótki przegląd i charakterystykę zawartości archiwów następujących uczonych: Jana Grzegorzewskiego (1849–1922), Tadeusza Kowalskiego (1889–1992), Zygmunta Abrahamowicza (1923–1990), Władysława Kotwicza (1872–1944), Mariana Lewickiego (1908–1955), Romana Stopy (1895–1995), Tadeusza Lewickiego (1906–1992), Tadeusza Kowalskiego (1889–1948). Autorka scharakteryzowała spuścizny na podstawie schematu przyjętego dla potrzeb opracowywania tego typu zespołów. Podkreśliła, że w grupie materiałów twórczości naukowej najliczniejsze były prace oraz różnorodne materiały warsztatowe. W tej ostatniej grupie na jej wyróżnienie zasłużyły materiały warsztatowe Władysława Kotwicza, zawierające m.in. dokumenty ojrackie z XVII w., estampaże inskrypcji kamiennych, fotokopie rękopisów mongolskich i mandżurskich, fotografie przedstawiające typy ludzkie, architekturę, zwyczaje, obrzędy religijne. Duża część tych materiałów została zebrana w trakcie wypraw naukowych uczonego, głównie do Mongolii. W artykule wskazano też na kolekcję będącą efektem ekspedycji naukowych Tadeusza Kowalskiego, m.in. do Turcji, Anatolii, Bułgarii, Azji Mniejszej: zawierała fotografie, negatywy i klisze szklane oraz zapiski odnoszące się do przebiegu podróży oraz notatki językowe. W materiałach Romana Stopy wyróżniono natomiast pieśni Hotentotów (słowa i zapis nutowy) stanowiące plon jego wyprawy do Afryki Południowej. W spuściznie Zygmunta Abrahamowicza wskazano na duży zbiór mikrofilmów, negatywów i fotografii z rękopisami i drukami orientalistycznymi oraz materiały ikonograficzne (ilustracje, karty pocztowe, kalendarze) o tematyce wschodniej. W grupie materiałów działalności na wskazanie zasłużyła dokumentacja z okresu pracy W. Kotwicza w Ministerstwie Finansów Rosji (1896–1917), a głównie znajdujące się w niej materiały statystyczno-gospodarcze dotyczące Mongolii. Natomiast w spuściznie Z. Abrahamowicza wyróżniono materiały wystawy pt. „Stosunki polsko-tureckie na przestrzeni dziejów”, prezentowanej w Ankarze i Stambule wiosną 1959 r. Uczony ten pełnił funkcję jej komisarza z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W grupie materiałów biograficznych wskazano na zbiór odznaczeń Władysława Kotwicza, w którym znalazły się unikatowe w zbiorach polskich Gwiazda Buchary, order mongolski Erdeni-yin-vacir (jego nadanie związane było z uzyskaniem mongolskiego tytułu książęcego) oraz Medal Petersburskiej Akademii Nauk. W korespondencji orientalistów wskazano na ich kontakty z wybitnymi uczonymi polskimi i zagranicznymi tej specjalności. Znalazły się w nich m.in. listy A. Gawrońskiego, J. Kuryłowicza, A. Schayera, A. i W. Zajączkowskich, F. Babingera, A. Caferoglu, J. Deny’ego, K. Grönbecha, A. von Gabain, L. Hambisa, L. Ligetiego, B. Nikitina, F. Taeschnera. Szczególnie obfita była korespondencja T. Kowalskiego, obejmująca 4500 listów, w tym aż 400 listów Władysława Kotwicza. W grupie materiałów osób obcych na wyróżnienie zasłużyły zawarte w spuściznie M. Lewickiego papiery Mohameda Agabekzade Sadyk-Beja (1865–1944), lektora języków wschodnich na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w latach 1927–1941. Należał on do grona przyjaciół Mariana Lewickiego. Oceniając stopień opracowania spuścizny z zakresu orientalistyki, wskazano, iż kilka z nich, m.in. materiały Jana Grzegorzewskiego, Mariana Lewickiego i częściowo Tadeusza Kowalskiego, są zinwentaryzowane. Zwrócono przy tym uwagę na liczne trudności występujące w trakcie opracowywania tego typu zespołów. Na pierwszym miejscu wśród nich wymieniono mnogość i egzotyczność języków występujących w tych archiwaliach. Podkreślono też konieczność korzystania z licznych konsultacji szczerpego grona polskich badaczy orientalistów.

¹ „Biuletyn Archiwum PAN”, 1995, nr 36, s. 5–12.

Opublikowany w numerze 37 (1996) artykuł Doroty Zamorskiej *Materiały do dziejów nauki polskiej w zbiorach wileńskich* stanowił rezultat pobytu autorki w Wilnie w okresie 18 V–1 VI 1995². Celem jej pobytu było uzyskanie podstawowych informacji dotyczących udostępniania i porządkowania archiwaliów, głównie poloników, oraz zlokalizowanie materiałów mogących stanowić uzupełnienie zbiorów Archiwum PAN. Poszukiwania te zostały poprzedzone kwerendami w literaturze dokumentacyjnej. Problematyka porządkowania nie znalazła w artykule odzwierciedlenia. Wynikiem wizyty było bliższe zainteresowanie i scharakteryzowanie archiwaliów przechowywanych w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk oraz Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego. W artykule scharakteryzowano spuściznę Walentyny Horoszkiewiczówny (1891–1949), sekretarza USB w latach 1921–1937, przechowywaną w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk (F.98). Wskazano na zawartość w nim różnych rodzajów dokumentacji. Wśród nich znajdowały się m.in. gromadzone przez nią odpisy, notatki, oryginały dokumentów związanych z działalnością Andrzeja Towiańskiego i jego wyznawców. Podkreślono, iż Horoszkiewiczówna miała kontakty z wyznawcami Mistrza (wskazano na jej przyjaźń z Begejami) i z tego powodu uzyskała wgląd w archiwum turyńskiego Koła. W grupie materiałów biograficznych podkreślono wysoką wartość dziennika prowadzonego w latach 1914–1947 (z przerwami). Za wyjątkowo interesujące uznała autorka zapiski z okresu II wojny światowej, umożliwiające odtworzenie życia inteligenta polskiego w Wilnie, zmieniającym kilkakrotnie przynależność państwową. Wskazano, iż w grupie korespondentów Horoszkiewiczówny znajdowała się grupa uczonych polskich. W gronie jej korespondentów byli m.in. Wacław i Władysław Dziewulscy, Zygmunt Jundziłł, Stanisław Pigoń, Stefan Rygiel, Witold Staniewicz, Tadeusz Turkowski, Adam Wrzosek. Wskazano również, iż wśród korespondentów Horoszkiewiczówny znajdowała się także Aniela Dziewulska, córka wspomnianego wcześniej Władysława, profesora astronomii USB, zesłana do Komi, oraz jej rodzice, w okresie, gdy powrócili do Polski i przebywali w Toruniu. Podkreślono, że pośrednictwo Horoszkiewiczówny umożliwiło utrzymywanie kontaktów korespondencyjnych wewnątrz podzielonej tak tragicznie rodziny. Wśród tej dokumentacji znalazły się również materiały ojca Horoszkiewiczówny, Stanisława, oraz dzienniki matki, Eugenii z Ubyszów, z lat 1889–1909. Podkreślono, iż część tych materiałów obejmuje również archiwalia ks. Bronisława Żongołłowicza, profesora prawa kanonicznego na USB, w latach 1930–1936 podsekretarza stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Podkreślono, iż materiały te obejmowały około 400 j.a., zawierając m.in. notatki, odpisy, wypisy, a także oryginały dokumentów z XVIII–XX w. odnoszące się głównie do dziejów Kościoła na Litwie w tym okresie. W grupie materiałów dotyczących działalności B. Żongołłowicza wyróżniła autorka charakterystyki uczonych przedstawianych do nominacji profesorskich, ze względu na fakt, iż były one dokonywane z punktu widzenia stronnictwa rządzącego i z tego powodu mające nieoficjalny, poufny charakter. Wskazano także na dziennik prowadzony przez Żongołłowicza — w okresie sprawowania urzędu podsekretarza stanu — w którym opisane zostały wydarzenia o zróżnicowanym ciężarze gatunkowym, od epizodów dnia powszedniego po sprawy wagi państwowej. Autorka syntetycznie ujęła materiały Manfreda Kridla (1882–1957), historyka literatury, przechowywane w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk. Wskazano, iż obejmowały one m.in. korespondencję, notatki uniwersyteckie, wykłady, recenzje prac uczonego oraz publikacji osób obcych, dokumentację pracy w USB, materiały do historii literatury. W archiwaliach Kridla znajdowały się materiały ważne

² „Biuletyn Archiwum PAN”, 1996, nr 37, s. 3–17.

z punktu widzenia historii literatury, do jakich należały listy Elizy Orzeszkowej, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Teofila Lenartowicza. W gronie korespondentów Kridla znaleźli się m.in. Stanisław Adamczewski, Zofia Dębska, Ignacy Chrzanowski, Henryk Elzenberg, Roman Ingarden, Juliusz Kleiner, Julian Krzyżanowski, Maria Ossowska, Franciszek Siedlecki, Tadeusz Sinko, Zofia Szmydtowa, Henryk Ułaszyn, Stefan Żółkiewski. Podkreślono, że w korespondencji tej znalazła także odbicie sprawa udziału Kridla w akcjach protestacyjnych wywołanych wprowadzeniem tzw. getta ławkowego na wyższych uczelniach. Z tego powodu w materiałach Kridla wyodrębniona została grupa Sprawy żydowskie, obejmująca dokumentację dotyczącą trendów antyżydowskich w środowiskach akademickich. Autorka zaprezentowała również fragment akt Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej (F.223) przechowywany w Bibliotece Litewskiej Akademii Nauk (77 j.a.). Przechowywane w tej instytucji materiały Instytutu uszeregowane zostały tematycznie: zastosowano podział generalny na kwestie ogólne oraz szczegółowe. Nie ustalono i nie zaznaczono, czy jest to podział nadany przez twórcę zespołu, czy też przyjęty w trakcie porządkowania. Autorka wskazała, iż materiały dotyczące tej instytucji znaleźć można również w Dziale Ogólnym Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk (F.9) oraz spuściznie Mariana Zdziechowskiego, przechowywanej w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego (F.33). Wynikiem poszukiwań prowadzonych w Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego była charakterystyka archiwaliów Biblioteki Polskiej w Wersalu (F.54), Mariana Zdziechowskiego (F.33), Uniwersytetu Stefana Batorego (F.97). Akta istniejącej w latach 1840–1853 Biblioteki Polskiej w Wersalu (znanej także jako Biblioteka Tułactwa Polskiego), wcielonej do zbiorów batignolskich, przechowywane w BUWil. liczą 43 j.a. Autorka wskazała, iż jest to dokumentacja dotycząca głównie spraw administracyjnych, m.in. kwestii związanych z założeniem biblioteki, staraniami o zatwierdzenie jej statutu przez władze francuskie, a także listy wybitnych osobistości francuskich angażujących się w sprawy polskie. Archiwum Zdziechowskiego liczy 1161 j.a. i obejmuje wszystkie rodzaje dokumentacji właściwej temu rodzajowi zespołów. Zawierają one również materiały o charakterze pamiętnikarskim. Autorka wymieniła również fragment zespołu Uniwersytetu Stefana Batorego przechowywany w Bibliotece, zawierający m.in. księgę immatrykulacyjną, sprawozdania z działalności Liceum im. Śniadeckich przy USB oraz bogatą dokumentację fotograficzną.

Kolejny numer 38 (1997) otwarty został artykułem Hanny Krajewskiej, *Współpraca i kontakty zagraniczne Archiwum PAN w latach 1995–1997*³. Autorka zaprezentowała w nim wyjazdy pracowników placówki do różnych krajów europejskich oraz wizyty składane placówce przez historyków i archiwistów zagranicznych.

Artykuł Doroty Zamojskiej *Dokumentacja Uniwersytetu Stefana Batorego w zbiorach wileńskich* stanowił wynik poszukiwań materiałów do historii nauki podejmowanych przez nią w zasobie Centralnego Archiwum Państwowego Litwy⁴. Skoncentrowała się ona na syntetycznej prezentacji archiwaliów tej ważkiej dla nauki polskiej placówki. Akta USB (F. 175) zachowały się według oceny autorki „w zaskakująco dobrym stanie”. Opracowanie zespołu polegało, według autorki, na nadaniu sygnatur w obrębie pierwotnego układu wytworzonego przez kancelarię uniwersytecką. Akta podzielone zostały na 15 działów. Podział wynikał i był dostosowany do struktury uniwersytetu. Dział 1 to kancelaria rektoratu,

³ „Biuletyn Archiwum PAN”, 1997, nr 38, s. 3–6.

⁴ „Biuletyn Archiwum PAN”, 1997, nr 38, s. 7–11.

kolejne dziekanatów wydziałów: 2 – Prawa i Nauk Społecznych, 3 – Medycyny, 4 – Farmacji, 5 – Humanistycznego, 6 – Matematyczno-Przyrodniczego, 7 – Rolniczego, 8 – Teologicznego, 9 – Sztuk Pięknych. Dział 10 obejmował akta spraw finansowych, natomiast 11 – dokumentację prowadzonych przez pracowników USB egzaminów państwowych, 12 – dokumentację związaną z organizowanymi przez uczelnię wykładami powszechnymi o charakterze popularyzacyjnym. W dziale 13, według informacji autorki, znalazły się wyrywkowe akta dotyczące wydziałów Medycyny, Rolniczego i Sztuk Pięknych. Dział 14 obejmował akta personalne pracowników USB, w 15 natomiast znalazła się dokumentacja dotycząca funkcjonowania organizacji studenckich (kwestie rejestracji, sprawy finansowe, uwagi o działalności itp.). Akta działalności USB w okresie II wojny światowej zostały wydzielone w odrębny zespół (F.R 856). Stanowiły uzupełnienie wymienionych wcześniej archiwaliów.

Najobszerniejszą część „Biuletynu” stanowią publikacje inwentarzy zespołów archiwalnych. W n u m e r z e 36 (1995) zamieszczono inwentarze materiałów uczonych zajmujących się archeologią: Włodzimierza Antoniewicza (III–222) i Zofii Warołowskiej (III–231). Autorami pierwszego inwentarza (344 j.a.) był Józef M i z i k o w s k i⁵. Zawiera następujące grupy: I. Materiały twórczości naukowej, II. Materiały działalności organizacyjno-naukowej, dydaktycznej, muzealnej, wydawniczej i społecznej, III. Materiały biograficzne, IV. Korespondencja, V. Materiały o twórcy spuścizny, VI. Materiały rodzinne, VII. Materiały obce, VIII. Załączniki. Szczególnie dużą podgrupę stanowiły w tej spuściznie materiały warsztatowe. Zostały one sklasyfikowane i podzielone tematycznie. Wyodrębniono następujące grupy: 1) archeologia i sztuka; 2) etnografia i sztuka góralska. Zawierają one głównie plany techniczne i fotografie, te ostatnie wykonane przez twórcę spuścizny. Bardzo bogata była również korespondencja Antoniewicza. W gronie osób piszących znajdowali się m.in. S. Berezowski, J. Białostocki, P. Biegański, W. Borowy, F. Bujak, J.S. Bystroń, J. Chałasiński, J. Czekanowski, W. Doroszewski, A. Gieysztor, W. Hensel, H. Jabłoński, R. Jamka, K. Jażdżewski, J. Kost-rzewski, T. Kotarbiński, S. Leszczycki, K. Majewski, K. Michałowski, S. Pieńkowski, R. Pollak, W. Sierpiński, W. Tatarkiewicz. Inwentarz posiada bogate aneksy.

Autorami inwentarza materiałów Z. Warołowskiej (22 j.a.) byli słuchacze Policealnego Studium Informacji, Archiwistyki i Księgarstwa pod kierunkiem J. M i z i k o w s k i e g o⁶. Archiwalia zostały podzielone na następujące grupy: I. Materiały twórczości naukowej, II. Materiały działalności organizacyjno-naukowej, III. Korespondencja, IV. Materiały obce.

W n u m e r z e 37 (1996) opublikowano inwentarze materiałów geografa Stanisława Srokowskiego (III–22) oraz geofizyka Edwarda Stenza (III–113). Autorką inwentarza Stanisława Srokowskiego (166 j.a.) jest Maria W r z o s k o w a⁷. Zespół został podzielony na następujące grupy: I. Materiały twórczości naukowej, II. Materiały działalności organizacyjno-naukowej, dydaktycznej, organizacyjno-administracyjnej, społeczno-politycznej i wydawniczej, III. Materiały biograficzne, IV. Korespondencja, V. Materiały o twórcy spuścizny. Na uwagę wśród tych archiwaliów zasługują w grupie materiałów biograficznych zapiski dotyczące okresu wrzesień 1939–sierpień 1944. W spuściznie znalazła się również bogata kolekcja prasy konspiracyjnej z lat 1939–1944, gromadzona przez S. Srokowskiego.

⁵ J. Mizikowski, *Materiały Włodzimierza Antoniewicza*, „Biuletyn Archiwum PAN”, 1995, nr 36, s. 15–97.

⁶ *Materiały Zofii Warołowskiej*, „Biuletyn Archiwum PAN”, 1995, nr 36, s. 98–103.

⁷ M. Wrzowska, *Materiały Stanisława Srokowskiego (III–22)*, „Biuletyn Archiwum PAN”, 1996, nr 37, s. 20–60.

Autorem inwentarza materiałów E. Stenza (91 j.a.) byli Józef Mizikowski i Elżbieta Sztraj⁸. W archiwaliach tych wyodrębniono następujące grupy: I. Materiały twórczości naukowej, II. Materiały działalności organizacyjno-naukowej, dydaktycznej, wydawniczej i społecznej, III. Materiały biograficzne, IV. Korespondencja, V. Materiały o twórcy spuścizny, VI. Materiały rodzinne, VII. Materiały osób obcych (wśród nich Władysława Gorczyńskiego), VIII. Załączniki. W podgrupie materiałów pt. Wykłady i ćwiczenia na wskazanie zasługiwały wykłady na uniwersytecie w Kabulu oraz opisy ćwiczeń na zajęciach fizyki w tej uczelni. Wśród materiałów warsztatowych znalazły się także ankiety, notatki, wypisy i wykresy dotyczące trzęsień ziemi w Afganistanie oraz dokumentacja obserwacji meteorologicznych odnoszących się do klimatu tego kraju.

W numerze 38 (1997) Hanna Szymczyk⁹ opublikowała inwentarz materiałów historyka i orientalisty Jana Reychmana (III–168) (237 j.a.). W archiwaliach uczonego wyodrębniono następujące grupy: I. Materiały twórczości naukowej, II. Materiały działalności organizacyjno-naukowej, dydaktycznej, wydawniczej, redakcyjnej, kulturalnej, III. Materiały biograficzne, IV. Korespondencja, V. Materiały o twórcy spuścizny, VI. Materiały osób obcych (wśród nich Stanisława Korwin Pawłowskiego), VII. Załączniki. W spuściznie znalazły się bogate materiały warsztatowe i korespondencja naukowa. Inwentarz został zaopatrzony w 29 aneksów.

W notatkach i omówieniach bibliograficznych na uwagę zasługuje przede wszystkim informacja Pawła Dembińskiego o dotycząca National Cataloguing Unit for the Archives of Contemporary Scientists (Narodowy Ośrodek Katalogowania Materiałów Archiwalnych po Współczesnych Uczonych). Instytucja ta powstała w 1973 r. Aktualnie działa pod merytorycznym nadzorem Royal Society's National Committee for the History of Science, Medicine and Technology (Narodowy Komitet Historii Nauki, Medycyny i Technologii). Zadaniem Ośrodka jest odnajdywanie, gromadzenie, inwentaryzacja i zabezpieczenie materiałów po uczonych brytyjskich z zakresu nauk ścisłych¹⁰. W tym dziale „Biuletynu” omówiono również organizowane przez Archiwum PAN wystawy „Staszic Warszawie” (1996 r.) oraz „Stanisław Kutrzeba 1876–1946. W służbie nauki...” (1996 r.), „Uczni poznańscy. Ze zbiorów Archiwum PAN” (1997 r.). W tym dziale opublikowano również relacje o uroczystościach jubileuszowych poznańskiego Oddziału Archiwum PAN wraz z jubileuszowym przemówieniem prof. Gerarda Labudy¹¹.

Alicja Kulecka (Warszawa)

„CARTOGRAPHICA HELVETICA”. FACHZEITSCHRIFT FÜR KARTENGESCHICHTE, Murten 1997–1998, nr 16–17.

Szata graficzna w omawianych numerach „Cartographica Helvetica” nie uległa zmianie. Jak zwykle wspaniale prezentują się reprodukcje map czarno-białe i w kolorze. Układ działów czasopisma jest ten sam. Artykuły przynoszą wiele szczegółów na temat nieznanych i rzadko

⁸ J. Mizikowski, E. Sztraj, *Materiały Edwarda Stenza*, „Biuletyn Archiwum PAN”, 1997, nr 37, s. 61–93.

⁹ H. Szymczyk, *Materiały Jana Reychmana*, „Biuletyn Archiwum PAN”, 1997, nr 38, s. 15–113.

¹⁰ „Biuletyn Archiwum PAN”, 1995, nr 36, s. 104–106.

¹¹ „Biuletyn Archiwum PAN”, 1997, nr 38, s. 114–117.

oglądanych map lub też znanych obiektów kartograficznych. Nowością jest podawanie stopnia naukowego autora i jego prywatnego adresu. Wkładki reklamowe map i dzieł są nadal na wysokim poziomie wydawniczym. Otrzymujemy również informację o bieżących zamierzeniach, zgodnie z profilem czasopisma. Współpracę z wydawnictwem podejmują coraz to nowe osoby.

Numer 16 (1997); pierwszym artykułem tego numeru jest opracowanie Martina Rickenbachera vom Wachsen i Schrumpfen der Berge, *Die Geschichte der Höhenkote des Mönchs*. Autor podaje, że w 1996 r. oceniono wysokość góry Mönch w regionie Berner Oberland na 8 m. Ta wiadomość wywołała poruszenie wśród zainteresowanych. Po raz pierwszy w 1754 r. dokonano pomiaru góry Mönch, wykazując wartość 4837 m. Na mapach wykonanych w czasie od XVIII–XX w. (pomiarów było kilkanaście) wartość ta jest różna, ale określana zawsze powyżej 4 m. W zamieszczonym zestawieniu podaje się: rok pomiaru (w XIX w. było 9), wysokość góry Mönch, autora i metodę pomiarów. Mierzono za pomocą triangulacji, a ostatnio w 1993 r. określono wysokość na podstawie zdjęć lotniczych. W dzisiejszych mapach państwowych przyjmuje się wartość 4107 m n.p.m. W 1840 r. geodeta Johannes Eschmann zauważył, że szczyty gór pokryte śniegiem mogą zmieniać się o 7 m w zależności od stopnia parowania lub topnienia śniegu. Treść artykułu jest poparta wycinkami map góry Mönch i jej przekrojami.

Elisabeth i Samuel Wyder-Leemann, *Planaufnahmen um die Stadt Zürich an der Wende vom Ancien Régime zum modernen Stadt*. Kilka kolorowych reprodukcji (wycinki map), głównie z XVIII i XIX w. ukazują miasto Zurych wraz z jego panoramą. Wszystkie nadzwyczaj czytelne, kartograficznie interesujące (niektóre są własnością Archiwum Państwowego w Zurychu). Autorzy piszą, że sytuacja polityczna, wojskowa, ekonomiczna i społeczna Szwajcarii w drugiej połowie XVIII w. zmieniała się bardzo szybko, a ten rozwój miał także wpływ na pracę mierniczych i kartografów. Sporządzano plany małych obszarów (parceli) w dużej skali. Przy wykonywaniu szczegółowych map stosowano nowoczesne metody pomiarów. Istniejące dwa plany rękopiśmienne z 1799 r., sporządzone przez Franza Antona Messmera i Sigmunda Spittelera, faktycznie pozostały nieznanne, natomiast miedzioryt Davida Breitingera *Plan de la ville et des Environs de Zürich* z 1804 r. można było kupić w księgarni.

Opracowanie Thomasa Klöti, *Das Probeblatt zum Atlas Suisse (1796)*, informuje, że mapa *Carte d'une partie très intéressante de la Suisse* była wydrukowana w 1796 r. jako próbny arkusz zaplanowanego *Atlas Suisse*. Atlas ten jest uważany za przełomowy w historii szwajcarskiej kartografii. Była to pierwsza nowa i jednolita mapa seryjna Szwajcarii, publikowana w latach 1796–1802. Składała się z 16 arkuszy w skali 1:120 000. Był on przez 50 lat niedoścignionym wzorem (do tzw. ery Dufour). Atlas był prywatnym projektem i finansowanym przez przemysłowca Johanna Rudolfa Meyera z Aarau. Johann Heinrich Weiss ze Strasburga i Joachim Eugen Müller zostali upoważnieni do wykonania tego projektu. Wykonali początkowo dokładną mapę plastyczną i użyli jej jako podstawy dla topograficznej mapy. Z mapy plastycznej Johann Jakob Scheurmanns sporządził w 1813 r. *Karte zur Reise auf die Eisgebirge des Kantons Bern*.

Peter H. Meurer, *Eine Rechnung für eine Kartenlieferung des Hauses Fugger an Alonso de Santa Cruz von 1546*, przedstawia niezwykle źródło archiwalne rękopiśmienne, tj. zestawienie map i książek z ich ówczesną ceną w liczbie 43 pozycji (w tym 35 map i 8 dzieł). Naddo podaje opis bibliograficzny każdej z pozycji. Przy numerze 38 czytamy: *Nicolaus Copernicus*,

De revolutionibus orbium coelestium libri VI (Nürnberg: Johannes Petreius 1543). Poza tym w artykule zamieszczono trzy reprodukcje map z XVI w. Na mapie: *Der „Eichstätter Karte” nach Nicolaus Cusanus, Basel 1530* są napisy: Polonia Magna, Polonia Minor, Polonia in To To. Mapa jest przechowywana w Germanisches Nationalmuseum, Nürnberg.

Ostatnim artykułem w nr 16 jest: *Albrecht von Bonstettens Geographische Darstellung der Schweiz von 1479* autorstwa Claudiusa S i e b e r - L e h m a n n a. Dowiadujemy się, że najstarsze znane ogólne mapy Szwajcarii były opracowywane w latach 1495–1497 przez Konrada T ü r s t a. Ukazywały się jako dodatki do łacińskiego i niemieckiego wydania: *Die situ Confoederatorum descriptio i Beschribung gemeiner Eydgnosschaft*. Mało znany jest fakt, że historia szwajcarskiej kartografii zaczyna się od obrazów przedstawiających kraj. W 1479 r. Albrecht von Bonstetten w *Superioris Germanie Confederationis descriptio* przekazał pierwszy geograficzny opis Szwajcarii. W artykule są reprodukowane cztery rysunki (pokazano trzy wersje tych rysunków przechowywanych w bibliotekach Paryża, Rzymu i w Monachium) z bardzo wczesnego okresu, interesujące w treści i w sposobie wykonania (wpisane w obwód kół). W tymże artykule ciekawe jest opracowanie Georgesa G r o s j e a n a, *Historische Karte der Schweiz 1:500 000* (Bern 1985), nawiązujące do techniki wykonania wspomnianych rysunków.

Numer 16 zawiera także bardzo szczegółowe sprawozdanie (redaktora naczelnego czasopisma) z XVII Międzynarodowej Konferencji Historii Kartografii w Lizbonie 6–10 VII 1997 r.), w której wzięła udział m.in. Polka Katarzyna Zalewska. Numer ten (jak poprzednie) kończy się przedstawieniem publikacji, w tym katalogów, atlasów, map i zaproszeniem do prenumeraty „Cartographica Helvetica”. Wkłádki stanowią: faksymile mapy Gerarda Mercatora: *Europakarte 1572* (wydrukowana w 15 arkuszach) oraz kolorowa mapa pt.: *Le Theatre de la Guerre entre les deux Puissans Empires de Russie et de Turquie, tant en Europe Qu'en Asie z 1770 r.* (m.in. według *Atlas de Russie et de Pologne*, I W. Lägera).

N u m e r 17 (1998). Na wstępie tego numeru zwracają uwagę czytelnika faksymile (wycinki map): 1. *Carte du gouvernement d'Aigle 1:60 000, 1788 r.*; 2. *Plan de la ville d'Avenches en Suisse et de l'enceinte d'Aventicum Helvetiorum 1786 r.*; 3. *Carte des environs de Genève 1:48 000, 1776 r.*

Pierwszy artykuł: *Topographische Aufnahme des Kantons Thurgau von Johann Jacob Sulzberger, 1830 bis 1838*, dra Huberta F r ö m e l t a (geograf, historyk, planista — planowanie przestrzenne) i Michela G u i s o l a n a (archiwista i historyk). W 1830 r. inspektor dróg J.J. Sulzberger (1802–1855) był pełnomocnikiem Komisji do pomiaru całego kantonu Thurgau. To zapoczątkowało oficjalne mierzenie Szwajcarii. Sulzberger zdecydował użycie skali 1:21 600. Rezultatem pomiarów były dwa pojedyncze arkusze map w 1837 r. w skali 1:50 000 jako główna (ogólna) mapa i w 1838/1839 r. w skali 1:80 000. Obie były miedziorytami i obejmowały cały kanton. Praca Sulzbergera była szeroko uznawana jako pionierskie dokonania pomiarowe na obszarze kantonalnym. Mniej więcej w tym czasie opracowano mapę topograficzną Szwajcarii 1:100 000 na zlecenie G.H. Dufoura — dyrektora Biura Topograficznego w Genewie. Skala 1:21 600 została przekształcona w oficjalną urzędową skalę 1:25 000. Oryginał znajduje się w Archiwum Federalnym Urzędu Topografii w Genewie, który był zredukowany do końcowej skali 1:100 000. Interesujące jest porównanie tych map. Zamieszcza się obok tekstu wycinki map publikowanych w latach 1800–1803. Jest również pokazany schemat triangulacji i wycinek mapy w skali 1:21 600 (mapa znajduje się w bibliotece kantonu Thurgau). Prezentuje się także mapę kantonu Thurgau 1:80 000, 1838/1839 r.; topograficzną

mapę Szwajcarii (Dufourkarte) 1:100 000, 1850 r. oraz Dufourkarte 1:25 000; kantonu Thurgau 1:25 000 i *Topographische Atlas der Schweiz (Siegfriedkarte)*, 1880 r., wyd. 1 w skali 1:25 000. Dr Gerhard K r a c k (historyk), *Eine bisher unbekannte Kartensammlung in Flensburg*, informuje o odkryciu w 1989 r. nieznaney kolekcji map der Landeszentralbibliothek Schleswig-Holstein we Flensburgu. Wśród innych cennych dokumentów znajdowało się ponad 1000 map datowanych sprzed 1850 r. Ta kolekcja będzie prezentowana w trzech książkach: 1. Der Flensburger, *Atlas Major* (około 1715 r.), wyd. 1997 r. (jest do nabycia); 2. *Die Jordtsche Kartensammlung* (około 1795 r.); 3. książka z mapami specjalnymi. W artykule zamieszczono trzy kolorowe reprodukcje: plan forteczny Mitawy (Mitau) z około 1705 r. (Kurlandia); Królestwo Danii, 1650 r.; bitwa pod Połtawą z 1709 r. i mapa.

Następnie Markus H e i n z i Cornelia R e i t e r, *Asiae descriptio und Jüngstes Gericht-Beispiel für die Zweitverwendung einer Kupferplatte von Ortelius* oznajmują, że niedawno znaleziono mapę ścienną Azji Abrahama Orteliusa z 1567 r., która znajdowała się na odwrocie obrazu olejnego z 1608 r. (brak podpisu autora). Obraz przedstawia Sąd Ostateczny (reprodukcja kolorowa). Określono, iż autorem jest artysta z Antwerpii, prawdopodobnie członek znanej rodziny Frencken i Lisaert. Mapa Orteliusa była wykonana na rytej płycie miedzianej. Zastosowanie starego rytowania płyty — jak piszą autorzy — mogło być motywacją komercyjną. Pokrewieństwo to między mapą—sztychem i obrazem rzuca nieco światła na charakter słynnego kartografa, człowieka wykształconego, miłośnika sztuki, mającego przyjaciół wśród malarzy Antwerpii końca XVI w. (reprodukcja omawianej mapy; Biblioteka Uniwersytetu w Bazylei).

Ivan K u p ě i k (historyk kartografii), *Handgezeichnete Kopie der Apian-Karte von Bayern des Dominicus Franciscus Calin (um 1661)*, obok tekstu prezentuje kopię mapy (rysunek odręczny) *Der Bairischen Landtaflen Philipp Apians*, wykonaną jako ścienna mapa przez D.F. Calina w 1661 r. Philipp Apian był kartografem reprezentującym region Bawarii. Mapa Bawarii Apiana była publikowana w 1568 r. Jego mapy były kopiowane jeszcze do końca XVIII w.

Gustav F o r s t n e r i Markus O e h r l i, *Graphische Darstellungen der Untersuchungsergebnisse alter Karten und die Entwicklung der Verzerrungsgitter* omówili graficzne metody przedstawienia dokładności lub błędów w starych mapach. Konstrukcje siatek kartograficznych są jedną z najstarszych znanych metod, jak piszą autorzy. Takie siatki były wprowadzone przez Hermana Wagnera przy końcu XIX w. Ta metoda kartometryczna była często stosowana aż do I wojny światowej. Eduard Imhof użył tej metody w 1939 r. do analizy starych szwajcarskich map.

W końcowej części nr 17 znajdujemy sprawozdanie z sympozjum IMCOS w Budapeszcie 26–28 IX 1997. Z zapowiedzi dowiadujemy się m.in., że 19 VI 1998 odbyło się sympozjum w Amsterdamie na temat: Abraham Ortelius. XI Konferencję Europejskiej Grupy Kustoszków Map zaplanowano w Krakowie w dniach od 15–18 IX 1998 r. (Biblioteka Jagiellońska); Kolokwium Kartografii Historycznej w Rostocku 30 IX–2 X 1998 (błędnie podano w druku rok 1997 w poprzedniej nocie); na październik 1998 — sympozjum Międzynarodowego Towarzystwa Kolekcjonerów Map w Tokio. W roku 1999 od 11–16 lipca odbędzie się XVIII Międzynarodowa Konferencja Historii Kartografii w Atenach.

„DAGEROTYP”. STOWARZYSZENIE HISTORYKÓW FOTOGRAFII, Warszawa 1993–1997, nr 1–6.

Od maja 1993 r. do jesieni 1997 r. ukazało się sześć zeszytów „Dagerotypu”¹, początkowo organu Stowarzyszenia Historii Fotografii, a następnie Stowarzyszenia Historyków Fotografii (dalej: SHF). Dlatego też nry 1–4 wydane zostały pod pierwszą, a nry 5–6 pod drugą nazwą tej organizacji. Treść zeszytów „Dagerotypu” przedstawia się następująco:

N u m e r 1 (1993). Wanda M o s s a k o w s k a (prezes Zarządu SHF) w nietytułowanej notatce informuje czytelników o utworzeniu SHF, pracach jego Zarządu oraz o podjęciu „opracowania «Przewodnika po polskich zbiorach fotograficznych», co powierzono Aleksandrze Garlickiej” (s. 3).

W słowie „Od Redakcji” stwierdza się, że czasopismo będzie relacjonować na bieżąco działalność Stowarzyszenia, zamieszczać krótkie streszczenia i omówienia konwersatoriów. Zadaniem biuletynu będzie również: „[...] szersze informowanie o wystawach i imprezach fotograficznych organizowanych przez środowisko historyków fotografii. Sprawozdania, recenzje, polemiki, także autorskie przemyślenia dotyczące fotografii w szerokim zakresie tematycznym znajdą miejsce na łamach «Dagerotypu». Redakcja jest otwarta na wszelkie pomysły i inicjatywy. Prosimy o nadsyłanie informacji o wszystkim, czym żyje środowisko fotograficzne” (s. 4).

W tekście fragmentu statutu SHF mowa jest o tym, że celem jego jest m.in. „podejmowanie i inicjowanie zadań naukowo-badawczych, organizacyjnych, konserwatorskich, wydawniczych, wystawienniczych i popularyzatorskich w dziedzinie badań nad fotografią” oraz współpraca z różnymi instytucjami „powołanymi do sprawowania opieki nad nauką, sztuką i techniką fotograficzną” (s. 5).

Spis pt. *Konwersatoria i sesje poświęcone fotografii polskiej organizowane we współpracy z Instytutem Sztuki PAN w Warszawie* zawiera tytuły 29 referatów wygłoszonych od 16 IV 1986 r. do 4 XI 1992 r. (s. 6–7). Zawartość zeszytu zamyka spis pt. „Członkowie–założyciele SHF”, zawierający imiona i nazwiska 23 osób, głównie z Warszawy (s. 8).

N u m e r 2 (1994). Zeszyt uzyskał twardą tekturową ozdobną okładkę z dopiskiem „Karol Beyer dag”. Natomiast wewnętrzna karta otrzymała podtytuł: „Materiały do historii polskiej fotografii”.

Redaktor zeszytu, Dominik D u b i e l, zachęca autorów z różnych ośrodków do publikowania swych opracowań w „Dagerotypie”, z którym Redakcja chce dotrzeć „do wszystkich środowisk zajmujących się badaniem przeszłości fotografii: naukowców, kolekcjonerów, miłośników i sympatyków” (s. 3).

Jadwiga I h n a t o w i c z o w a, *Problemy polskiej fotografii krajoznawczej w okresie zaborów* (s. 5–20). Autorka pisze, że „Pierwszym na świecie obrazem uzyskanym metodą fotograficzną już w roku 1826, był widok z okna pracowni Josepha Nicefora Niepce’a” (s. 5). W artykule są podrozdziały pt. *Fotografia patriotyczna, Fotografia społeczna, Związki fotografii z malarstwem, Podstawy estetyczno-artystyczne fotografii krajoznawczej*,

¹ Słownik wyrazów obcych PWN (Warszawa 1971) podaje: „dagerotyp (fr. *daguerrotyp*) obraz fotograficzny otrzymany metodą dagerotypii” (s. 132); „dagerotypia (fr. *daguerrotypie*) od nazwiska Louisa Daguerre’a (francuskiego wynalazcy fotografii + gr. *týpos*, czyli odbicie, odcisk), pierwsza technika otrzymywania obrazów fotograficznych, polegająca na tym, że płytę miedzianą, pokrytą jodkiem srebra, naświetlano przez 10–30 min, po czym wywoływano ją oparami rtęci i otrzymywano pozytywny obraz”.

Fotografia krajoznawcza i trudności warsztatowe i Geografia fotografii krajoznawczej. Na zakończenie stwierdza, że „W świadomości Europy i świata nie istniała jednak fotografia polska, bowiem na wystawach międzynarodowych prace fotografów polskich występowały pod barwami państw zaborczych” (s. 19).

Leszek T a b o r s k i, *Tyburcy Chodźko — dziewiętnastowieczny fotograf z Łomży* (s. 21–24). Chodźko sporządzał „portrety mieszczan, ziemiaństwa, ludzi teatru i innych zawodów (wojskowi, strażacy) i widoki krajobrazowe”.

Dominik D u b i e l, *Warsztaty fotograficzne Cieszyzna* (s. 25–29), przytacza *Wykaz cieszyńskich firm fotograficznych działających w Cieszyźnie (do roku 1993)*, zawierający nazwiska i nazwy ponad 60 osób i firm.

W dziale pt. „Notatnik już historyczny” (s. 31) odnotowano sześć imprez zorganizowanych od 9 VI do 10 XI 1993 r., w tym dwu konwersatoriów Stowarzyszenia Historii Fotografii na temat działalności Karola Beyera, T. Chodźki i wystawy poświęconej „Atlantydzie Północy” oraz czterech różnych wystaw fotograficznych w Warszawie, Gdańsku i Olsztynie.

N u m e r 3 (1994). Maria L e ś n i a k o w s k a, *U źródeł polskiej fotografii* (s. 3–12). Autorka pisze o sporach europejskich dotyczących relacji między malarstwem i rzeźbą a fotografią oraz wpływie tych roztrząsań na artystyczną fotografię polską.

Konrad N a w r o c k i, *Było kiedyś miasto Królewiec...* (s. 13–16). Mowa jest o wystawie 517 fotogramów z dawnej kolekcji Konserwatora Zabytków Prus Wschodnich, zorganizowanej w latach 1993–1994 w Olsztynie, Elblągu, Lüneburgu, Düsseldorfie i Lipsku.

Barbara O c h m a ń s k a - J o d ł o w s k a publikuje pouczającą notatkę służbową (z 27 IV 1994 r.) na temat wyceny muzealiów, archiwaliów i zbiorów bibliotecznych z Muzeum Historii Fotografii w Krakowie (s. 17–19).

W rubryce pt. „Notatnik już historyczny” (s. 20) są wzmianki o dwu wystawach 17 lutego i 2 kwietnia 1994 r. w Krakowie i Łomży na temat Ziemi Wołyńskiej w latach 1931–1935 i Chodźków — zasłużonej rodzinie fotografów. Odnotowane też zostało konwersatorium zorganizowane przez Instytut Sztuki PAN i Stowarzyszenie Historii Fotografii na temat fotografii łódzkiej.

N u m e r 4 (1995). Jolanta K u c h a r s k a, *Wizja miasta* (s. 3–7), opisuje wystawę fotografii Jana Bułhaka o Wilnie, zorganizowaną w 1994 r. w Elblągu.

Taż autorka opublikowała *Prace dokumentacyjne Jana Bułhaka dla Zarządu Miasta Wilna w latach 1912–1915* (s. 8–14). Natomiast Andrzej P i o t r o w s k i zamieścił artykuł *Fotografia stereoskopowa w Polsce w latach 1840–1914* (s. 15–24).

N u m e r 5 (1996). Andrzej P i o t r o w s k i, *Jan Ryś — fotoreporter* (s. 3–10), przygotował biogram J. Rysia (1889–1939), znanego głównie jako autora zdjęć o tematyce sportowej.

Jolanta K u c h a r s k a, *Henryk Poddebski (1890–1944)* (s. 11–24), zaprezentowała sylwetkę autora zdjęć obiektów architektonicznych i krajobrazów.

Małgorzata L a c h o w i c z - S k r z y ń s k a, *Fotografia w Piotrkowie Trybunalskim do 1939 roku* (s. 25–44) stwierdza, że w *Wykazie piotrkowskich firm fotograficznych działających w latach 1865–1939* uwzględnionych jest 31 imion i nazwisk, w tym kilka nazw zakładów fotograficznych.

Dominik D u b i e l opisał nieznane dagerotypy AP w Pszczynie (s. 45–48): reprodukcje dagerotypów *Portret kobiety*, 1840–1860, fot. anonim i *Mężczyzna w średnim wieku*, 1840–1860, fot. anonim.

W . M . . „Publikacje” (s. 49–50). Dział obejmuje krótkie omówienia sześciu wydawnictw z lat 1995–1996 poświęconych fotografiom Wilna i innych okolic Litwy, Torunia oraz polskim fotografom i firmom fotograficznym działającym w latach 1839–1914.

W. M., „Wystawy” (s. 50–53). Mówi się tutaj o wystawie niemieckiej fotografii portretowej drugiej połowy XIX i pierwszego dwudziestolecia XX w., zorganizowanej w 1996 r. w Warszawie i Krakowie oraz wystawie warszawskiej z kwietnia–maja 1996 r., poświęconej Żydom polskim od końca XIX po lata siedemdziesiąte XX w.

Numer zamyka krótka informacja na temat kształtowania się w latach 1995–1996 nowej nazwy Stowarzyszenia Historyków Fotografii.

N u m e r 6 (1997). Karta wewnętrzna została opatrzona nowym napisem pt. *Materiały do historii fotografii*. Świadczy to o poszerzeniu terytorialnego zakresu zainteresowań „Dagerotypu”.

Wanda M o s s a k o w s k a, *Teofil Świerczewski (1829–1885). Historia mało znanego, wiele podróżującego fotografa* (s. 3–12).

Aldona S n i t k u v i e n é (Kowno), *Benedykt Henryk Tyszkiewicz (1852–1935) z Czerwonego Dworu — zapomniany fotograf* (s. 13–24).

Izabella G a s s, *Gdańsk w fotografii z lat 1939–1945 w zbiorach Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu — Instytutu Pamięci Narodowej* (s. 25–30).

Dainius J u n e n e v i č i u s (Wilno), *Kronika litewska — 1996 r.* (s. 31–33). Autor omawia pokrótce treść wydanej na przełomie 1995/1996 r. książki pt. *Lietuvos fotografijos istorija 1854–1940 (Historia fotografii Litwy)*, w której znalazł się także rozdział dotyczący Jana Bułhaka.

W. M., „Publikacje” (s. 34–35). Krótkie omówienie 17 publikacji krajowych i zagranicznych z lat 1995–1997 poświęconych dziejom fotografii oraz jej zbiorom i wystawom.

W. M., zamieścił też krótką charakterystykę wystaw fotograficznych z drugiej połowy 1996 do maja 1997 r., organizowanych w Polsce, na Węgrzech i we Francji (s. 38–45).

Lektura prezentowanych numerów „Dagerotypu” może budzić nadzieję, że jego treść ulegnie na pewno dalszemu wzbogaceniu. Tym bardziej że nie tylko rzesze fotografików zawodowych, ale kustoszy i miłośników fotografii oraz producentów sprzętu i materiałów fotograficznych lawinowo narastają. Przekonuje o tym m.in. zawartość codziennej prasy oraz przekazów audiowizualnych, zawierających zarówno informacje o imprezach fotograficznych, jak i rozliczne oferty handlowe.

Mieczysław Motas (Warszawa)

LA GAZETTE DES ARCHIVES. REVUE TRIMESTRIELLE DE L'ASSOCIATION DES ARCHIVISTES FRANÇAIS, Paris 1993–1996, nr 160–175.

W wydanych w latach 1993–1996 numerach czasopisma Stowarzyszenia Archiwistów Francuskich (Association des archivistes français) zdecydowanie dominowała problematyka odnosząca się do działalności i zasobu archiwów samorządowych (municipalnych, gminnych). Publikacje te najczęściej stanowiły rezultat kolokwii odbywanych przez sekcję archiwów samorządowych Stowarzyszenia. Zagadnieniom tym poświęcone zostały 3 zeszyty noszące następujące tytuły: *Archives municipales et animation culturelle* (1993, nr 160–161) (*Archiwa samorządowe i problemy animacji kulturalnej*); *Archives municipales et patrimoine industriel* (1995, nr 168) (*Archiwa samorządowe i patrymonium przemysłowe*); *Les archives municipales et le patrimoine maritime et fluvial* (1996, nr 174–175) (*Archiwa samorządowe i patrymonium*

merskie i rzeczne). Pozostałe bloki tematyczne publikowane w czasopiśmie nosiły następujące tytuły: *Les archives en milieu rural* (1993, nr 163) (*Archiwa w środowisku wiejskim*); *Archives religieuses et recherche historiques* (1994, nr 165) (*Archiwa instytucji religijnych i badania historyczne*); *Les archives de la santé* (1994, nr 167) (*Archiwa instytucji zajmujących się ochroną zdrowia*); *Entre la gestion et la documentation historique de la recherche. Le pré-archivage en France et à l'étranger: Hier, aujourd' hui, demain* (1995, nr 170–171) (*Pomiędzy dokumentacją niearchiwalną a materiałami archiwalnymi. Archiwizacja wstępna (tzn. działania na tzw. przedpolu archiwalnym) we Francji i innych krajach: przeszłość, współczesność, przyszłość*); *De la diplomatie médiévale à la diplomatie contemporaine* (1996, nr 172) (*Od dyplomatyki średniowiecznej do dyplomatyki współczesnej*); *Le cinéma et les archives* (1996, nr 173) (*Kino i archiwa*).

W artykule otwierającym serię tematyczną *Archives municipales et animation culturelle* R. K a u f m a n (zastępca mera Beaune, Burgundia, miasta o bogatych tradycjach historycznych oraz silnym środowisku artystycznym), zatytułowanym *La place des Archives dans la vie locale et leur intégration dans la politique culturelle municipale* analizował miejsce archiwów w życiu społeczności lokalnych, a zwłaszcza ich możliwości włączenia się w politykę kulturalną realizowaną przez gminy. Działalność popularyzacyjna archiwów przybierać powinna różne formy organizacyjne oraz być kierowana do wielu instytucji o charakterze publicznym. Wśród nich przede wszystkim placówek edukacyjnych: przedszkoli, szkół, liceów, uniwersytetów. Wskazał również na konieczność współdziałania w tym zakresie z innymi instytucjami o charakterze kulturalnym: bibliotekami, muzeami, teatrami. A. D e g a g e (wykładowca Uniwersytetu w Perpignan) w artykule *L'intégration des Archives dans la politique municipale: l'exemple de Sète* omówił na przykładzie miasta Sète wzrost pozycji archiwum połączony ze zwiększeniem nakładów na jego działalność, a w konsekwencji poprawę warunków przechowywania zbiorów i lepsze techniczne zaopatrzenie placówki. Było to wynikiem rozszerzenia profilu działalności archiwum o dwa rodzaje: 1) realizację inwentarzy (opracowywanie, publikacja); 2) realizację wystaw poświęconych historii regionalnej (m.in. także publikację katalogów tych ekspozycji rozdawanych zwiedzającym). Następnie J.M. D u r e a u (archiwista miejski z Lyonu), *La participation des Archives municipales à l'animation culturelle dans la ville*, omówiła różne formy uczestnictwa archiwów w życiu kulturalnym miasta. Należały do nich: organizacja wystaw, prowadzenie zajęć z zakresu historii dla szkół (*service pédagogiques*), organizacja konferencji (bardzo często połączonych z ekspozycjami), publikacje prasowe (artykuły w prasie lokalnej lub innych czasopismach), członkostwo archiwistów w towarzystwach naukowych (najczęściej z zakresu nauk historycznych). Zawarto w nim jednocześnie postulaty dotyczące różnych form tej działalności. Należały do nich przede wszystkim poprawa w zakresie działalności wystawienniczej i pedagogicznej przez użycie nowoczesnych środków przekazu, konieczność pozyskiwania polityków z różnych ugrupowań politycznych dla prezentowanych form działalności archiwalnej. Artykuł A. G u e r r i e r a (archiwista miasta Blois), *Archives, action culturelle et marketing*, podkreślał, iż działalność czy też oferowane usługi archiwów samorządowych (municipalnych) w zakresie kultury napotykają na konkurencję ze strony innych instytucji, głównie bibliotek i muzeów. Taka sytuacja „konkurencji” oraz zagadnienie „konkurencyjności” zmusiły autora do zapoznania i odwoływania się do praw rządzących rynkiem, a zatem zasad marketingu. Proponował on, by archiwa podjęły następujące działania: poznanie potencjalnych klientów (w tym ich upodobań), konieczność wyrobienia znaku firmowego przez kreowanie pozytywnego obrazu archiwum jako instytucji i archiwisty, pozyskanie publiczności przez prowadzenie bogatej polityki

publikacji, uwzględnianie różnych potrzeb publiczności i kreowanie w związku z tym różnych jej rodzajów od kart pocztowych aż do przewodników po zasobie. Jednocześnie przypominał, iż w archiwach komunalnych znajdują się materiały unikatowe, oddające historię gminy, w różnych jej wymiarach, w dużym zakresie problemy życia codziennego. W artykule *Les Archives dans le développement territorial* C. G r a n d c l a u d o n (pracownik odpowiedzialny za prowadzenie studiów i prac badawczych w Observatoire Public de la Fonction Territoriale) omówiła sytuację archiwów w tzw. drugim etapie procesu decentralizacji we Francji. Celem tego procesu było zwiększenie uczestnictwa gmin (samorządów) w podejmowaniu decyzji dotyczących społeczności lokalnych. Wiązał się on jednocześnie ze zwiększeniem udziału władz gminy w podejmowaniu decyzji dotyczących profilu działalności kulturalnej, a zatem decyzji dotyczących kierunków jej rozwoju. Efekty dotychczasowych działań decentralizacyjnych z lat 1981–1992 nie przyniosły widocznych, korzystnych efektów dla sieci archiwów samorządowych. Gmina, samorząd postrzegane są przez autorkę jako teren procesów o różnorodnych skutkach dla społeczności, zarówno o charakterze integracyjnym, jak i dezintegracyjnym. Artykuł został zakończony postawieniem pytania, jak poradzą sobie archiwa samorządowe we wspomnianym procesie decentralizacji. P. D e l s a l l e (wykładowca archiwistyki w Uniwersytecie Górnej Alzacji w Miluzie), *La formation des archivistes municipaux à l'animation culturelle*, omówił specjalizację archiwalną tej uczelni, ukierunkowaną na przygotowywanie archiwistów w zakresie animowania działalności kulturalnej (*l'animation culturelle*) na podstawie zasobu archiwalnego. Bazą dla tej specjalizacji są studia historyczne. Przybierała ona różne formy, jednak głównym przedmiotem jej zainteresowania były: wystawy, oprowadzanie wycieczek po archiwach (przygotowywanie do specjalizacji przewodnika archiwalnego), organizacja kursów archiwalnych i konferencji. Studenci tej specjalizacji mogą uzyskać trzy rodzaje dyplomów: licencjat (*la licence*), magisterium (*la maîtrise*), specjalisty (*Diplôme d'études supérieures spécialisées DESS*). Wskazał, iż w związku z tym mają do wyboru 1, 2 lub 3 lata studiów. Prowadzony w zakresie licencjatu kurs działalności kulturalnej koncentruje się wokół kwestii dotyczących organizacji wystaw, poruszając problemy związane z wyborem tematu przez kolejne etapy aż do inauguracji. Z reguły oparty on jest na analizie doświadczeń konkretnej wystawy. W 1991/1992 r. była nią *Dornach, image et impression, de 1756 à 1914*. Kolejne realizowane tematy przynieść mają ogólną orientację w generalnych kwestiach dotyczących kultury. Omawiane są również sprawy administracji kulturalnej, kontaktów z nią, przygotowywanie uzasadnień projektów wystawy, opracowywanie projektów budżetu ekspozycji. W trakcie realizacji tej problematyki studenci zobowiązani są do przeprowadzenia ankiety dotyczącej problematyki kulturalnej. Wśród tematów znalazły się m.in.: klasyfikacja pomników kultury, dzienniki samorządowe, kreowanie stowarzyszeń. W zakresie magisterium realizowany jest kurs społecznego porozumiewania się (komunikowania), zawierający naukę praktyczną technik negocjacyjnych, tworzenia zespołów, prowadzenia grup, umiejętności prowadzenia korespondencji, manipulacji środkami audio-wizualnymi w celu pozyskiwania ich dla realizowanych projektów, umiejętności analizy swoich błędów. Kurs archiwistyki na tym etapie nauczania składa się przede wszystkim z seansów aktywności kulturalnej, naukowej i pedagogicznej. Studenci zobowiązani są do zapoznania się z lekturami dotyczącymi różnych rodzajów realizacji działalności kulturalnej przez serwis archiwalny. Wybór problematyki kulturalnej dla uzyskania stopnia magistra na tym etapie kształcenia jest bardzo rzadko wybierany. W trakcie zajęć mających doprowadzić do uzyskania stopnia specjalisty omawiane są przede wszystkim problemy opracowywania archiwalnego. Realizowane są również bloki tematyczne dotyczące kwestii historycznych,

ekonomicznych oraz paleografii i geografii. W niektórych latach organizowane były również konferencje dotyczące historii papieru, historii archiwistyki, systemów miar i wag. Studenci oczekują od tej specjalizacji pogłębienia wiedzy o kulturze, jej infrastrukturze, m.in. powiązań między różnymi instytucjami kulturalnymi. Autorzy specjalizacji zamierzają w przyszłości organizować kursy poświęcone następującym tematom: realizacja katalogów wystaw, przygotowywanie projektów pedagogicznych (współpraca ze szkołami), redagowanie czasopism, organizacja zebrań naukowych, przygotowywanie prospektów. Celem specjalizacji jest wykształcenie pokolenia archiwistów aktywnych, poszukujących różnych form działalności archiwalnej. Artykuł M. R o c c a (profesor Uniwersytetu z Nicei — Sophia Antipolis) *Droit privé et exposition d'archives: questions relatives aux droits de la personnalité et à la propriété littéraire et artistique* rozpoczyna się od stwierdzenia, iż klasyczna rola archiwów polegająca na opracowywaniu i konserwacji materiałów archiwalnych została zarzucona przed kilku laty. W ostatnich latach obserwować można było zwiększenie się zarówno liczby wystaw, jak i prezentowanych na nich tematów. Autor podkreślił, iż francuskie prawo archiwalne z 3 I 1979 r. nie uregulowało kwestii ekspozycji obiektów archiwalnych, ograniczając się jedynie do ich udostępniania. Tymczasem pomiędzy tym dwoma czynnościami istnieje, w świetle prawa, dość istotna różnica. Udostępnianie oznacza bowiem danie obiektu archiwalnego do dyspozycji jednej osoby, podczas gdy wystawa oznacza jego publiczną ekspozycję. Wątpliwości jurystyczne wynikają w tym przypadku z prawa każdego obywatela Francji do ochrony jego życia prywatnego, które gwarantuje mu art. 9 *Kodeksu cywilnego* (1970 r.). Oznacza ono, iż bez zgody osoby zainteresowanej nie można ujawniać jej życia prywatnego. W trakcie organizowania ekspozycji musi być honorowane również prawo z 11 III 1957 r. o własności literackiej i artystycznej, zmodyfikowane prawem z 3 VII 1985 r., poświęconym prawom moralnym (etycznym) autora do swojego dzieła. Autor wskazał na konieczność znajomości tych regulacji w związku z częstym wykorzystywaniem motywów literackich w trakcie ekspozycji oraz katalogu. Ochrona życia prywatnego, wynikająca z respektowania praw konstytucyjnych ma jednak także swoje granice. Analizując chronione elementy życia prywatnego, autor artykułu wskazał przede wszystkim na brak zgodności w kwestii definicji „życie prywatne”. Z tego właśnie powodu wypunktował pewne składniki wiążące się z tym pojęciem. Należały do nich informacje dotyczące stanu posiadania, rodzinnego i zdrowotnego. Elementami wątpliwymi są natomiast „osiągnięcia zawodowe, poglądy polityczne, filozoficzne, religijne”. Z tego też powodu one mogą być przedmiotem ekspozycji. Problemy prawne tworzyć może także prezentacja materiałów ikonograficznych, ponieważ może ona kłócić się z zasadą prawa każdego człowieka do własnego wizerunku. Prawo to może być ograniczone przez upływ czasu. Możliwa jest zatem ekspozycja tych materiałów po ustalonym czasie. Kolejnym czynnikiem ograniczającym działanie tego prawa jest fakt istnienia lub braku historyczności danej osoby oraz sprawowanie przez nią funkcji w życiu publicznym. Ograniczenia wynikające z praw autorskich wiążą się m.in. z upowszechnianiem, tzn. podejmowaniem decyzji o tym, czy dzieło może być publikowane, prawem ochrony nazwiska wiążącego się z faktem, czy dzieło jest publikowane pod nazwiskiem autora czy też pod innym, prawem reprodukcji, tzn. prawem decydowania o możliwości dokonywania zmian (w tym przypadku wchodzi w grę także kwestia gratyfikacji), wreszcie również prawem reprezentacji zakładającym konieczność poinformowania autora o publicznych prezentacjach jego dzieła. W celu zadośćuczynienia tym wymogom, konieczne jest cytowanie zgodne z przyjętymi normami. Prawo to odnosi się także do wycinków prasowych i wyciągów z dyskusji. W debacie podsumowującej omówione referaty wskazano, iż archiwa nie mogą

poświęcić się wyłącznie działalności kulturalnej. Do ich obowiązków należy również sprawowanie obowiązków w zakresie administrowania zasobem oraz zabezpieczanie dokumentacji powstającej w toku działalności urzędów, w tym także szkolenia pracowników w nich zatrudnionych. Wskazano także na konieczność nawiązywania kontaktów z instytucjami uczestniczącymi w realizacji założeń polityki kulturalnej: muzeami i bibliotekami oraz instytucjami zajmującymi się ochroną zabytków archeologicznych i architektonicznych.

C. R o u b a u d (profesor serwisu edukacyjnego Archiwum Miasta Marsylii), *Les services éducatifs des Archives municipales*, omówiła działalność prowadzoną w tym zakresie. Przypomniała tradycje serwisu edukacyjnego w archiwach francuskich. Powstał on w 1950 r. Powołując go, ówczesny dyrektor generalny archiwów francuskich Charles Braibant podkreślał, iż jest to grupa wykładowców pozostających w jego dyspozycji. Serwis edukacyjny w sieci archiwów departamentalnych utworzony został w latach osiemdziesiątych. Wygłoszony referat był wynikiem ankiety rejestrującej stan z 1991 r., rozesełanej do 378 archiwów samorządowych, dotyczącej ich serwisu edukacyjnego. W tym okresie serwis edukacyjny posiadało 16 archiwów. W 42 archiwach istniał on faktycznie, lecz nie był prawnie zatwierdzony. 174 archiwa odpowiedziały, iż z różnych powodów nie posiadają takiego serwisu. Wymieniano następujące przyczyny, dla których serwis taki nie powstał: brak odpowiedniego lokalu, brak w zasobie archiwalnym akt sprzed 1919 r. (tu wymieniono przykład archiwum w Amiens, które nie posiada akt z tego okresu, gdyż są one przechowywane w bibliotece samorządowej), wspólne prowadzenie serwisu z archiwum departamentalnym (najczęściej w miastach będących siedzibą departamentu i gminy). Następnie autorka przybliżyła funkcjonowanie założonego w 1986 r. serwisu edukacyjnego Archiwum Miasta Marsylii. Wskazała, iż w przypadku prowadzenia tego rodzaju usług zaistniała konieczność zapoznania się z metodykami nauczania na różnych poziomach edukacyjnych. Podkreśliła również, iż w trakcie przystosowywania wiadomości o archiwach do różnych poziomów edukacyjnych wystąpiły trudności, wynikające ze specyfiki zasobu archiwalnego. Należały do nich m.in. zasady opracowywania archiwalnego, nie zawsze zrozumiałe dla wykładowców, fakt, iż dokumenty nie mogą być wypożyczane, co utrudniało wykładowcom właściwe przygotowanie się (w przypadku niektórych dokumentów w archiwach francuskich nie jest możliwy żaden sposób ich reprografii), trudności w odczytaniu i rozumieniu dokumentów. Do dyspozycji serwisu edukacyjnego postawiona została obsługa administracyjna oraz odpowiednie środki budżetowe. Wymieniono następujące formy jego działalności: realizacja wystaw, publikacja dokumentów, praktyki. Wynik przeprowadzonej ankiety wskazywał, iż w serwisie edukacyjnym przodowały miasta o bogatej tradycji historycznej, m.in. Marsylia, Tuluza, Nantes, Havre, Dijon. C. H e r r e r a (animator kulturalny z Archiwum Departamentu Bouches-du-Rhône), *L'archivobus, un outil de diffusion culturelle et d'animation locale*, zaprezentował możliwości upowszechniania znajomości materiałów archiwalnych przez objazdowe wystawy archiwalne. Dzięki wykorzystaniu tej idei możliwa była prezentacja problematyki archiwalnej we wsiach i małych miasteczkach. É. d' A l e n ç o n (archiwista miejski z Brive), *Deux exemples d'association de soutien aux archives: Brive et le Limousin*, omówił funkcjonowanie ruchu wspierającego działalność archiwum. W mieście Brive zarówno biblioteka, jak i archiwum posiadają stowarzyszenia działające na korzyść tych instytucji. Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Brive i Regionu Brive powstało w 1986 r. Jego członkami są potomkowie rodów o bogatej tradycji historycznej, osoby wywodzące się ze środowisk przemysłowych, handlowych, wolnych zawodów, w tym duża grupa lekarzy i prawników, byli ministrowie, ambasadorzy i generałowie. Dzięki wsparciu przez Stowarzyszenie, archiwum ma możliwości pozyskiwania większych funduszy. M. R o m e (konserwator z Arles), *Archiviste*

et restaurateur: pour une collaboration fructueuse, omówił problemy współpracy archiwistów i konserwatorów w zakresie animacji kulturalnej. Artykuł M.E. B r e j o n d e L a v e r g n é e (dyrektor Archiwum Departamentu Pyrénées-Orientales) i S. C a u c a n a s (dyrektor Archiwum Departamentu Aude), *L'action culturelle aux archives. Des expériences départementales (Aude et Pyrénées Orientales)*, przybliżył jeden z aspektów akcji kulturalnej, jakim jest prowadzenie studiów historycznych z zakresu historii regionalnej na podstawie źródeł archiwalnych. Wskazano, podobnie jak poprzedni autorzy referatów, iż konieczne jest pozyskiwanie różnych instytucji wspierających taką akcję. W tym przypadku działanie i uwaga archiwów powinna być kierowana do uniwersytetów, towarzystw naukowych oraz stowarzyszeń o charakterze kulturalnym. W departamencie Aude ustanowiono Nagrodę im. Josepha Poux, archiwisty, historyka, autora monografii z zakresu historii regionalnej, odznaczających się wysokim poziomem naukowym, m.in. historii Carcassone, w celu promowania tego typu działalności. J.M. S c h m i t t (archiwista miasta Colmar), *L'action culturelle des archives municipales de Colmar*, omówił działalność kulturalną jednego z najstarszych archiwów europejskich. Y. L a i s n é (realizator telewizyjny) omówił wykorzystanie różnych środków przekazu w celach działalności kulturalnej bazującej na zasobie archiwów samorządowych. Działania w tym zakresie koncentrowały się wokół postaci Ratapioli, legendarnej bohaterki Rewolucji 1789 r. w Awinionie. Na podstawie zachowanych materiałów archiwalnych spróbowano dotrzeć do źródeł mitu oraz zainicjować dalsze działania na jego bazie, m.in. przypomnienie pieśni rewolucyjnych tego okresu, przygotowanie felietonu o bohaterce itp. Postać ta stała się osnową, wokół której zaprogramowano długofalową akcję kulturalną w Awinionie z takimi elementami, jak: kreowanie Stowarzyszenia Przyjaciół Ratapioli, programu badań dotyczących dziejów Ratapioli, nakręcenie wideoklipu, stworzenie systemu kiosków sprzedających pamiątki po Ratapioli. J. V i e u x (dyrektor ds. kulturalnych miasta Givors) oraz J.M. D u h a r t (archiwista miasta Givors) omówili formy akcji kulturalnej archiwum w Givors, do których należały: funkcjonowanie centrum kulturalnego la Maison du Rhône oraz działalność artystów plastyków inspirowanych przez tę instytucję. Problematyka archiwalna znalazła miejsce w prasie samorządowej i regionalnej oraz różnych kanałach telewizyjnych. M. B r o u s s e (mer miasta Salles-sur-l'Hers) i M. M u l l e r (Centre d'Etudes Sociologiques et Travaux de Recherche Appliquée) omówili próby wykorzystania akcji kulturalnej do celów turystycznych. Tę serię publikacji poświęconych problematyce uczestnictwa archiwów samorządowych w działalności kulturalnej gminy zamykał artykuł M.F. R u b i e l l o i J.Ch. L a b a d i e (profesorzy Liceum w Beaune) i E. L o c h o t (archiwista miasta Beaune) *Un projet d'action éducative autour d'un vigneron bourguignon de la fin du XVIII^e siècle*.

Kolejne kolokwium, poświęcone działalności archiwów samorządowych, odbyło się w maju 1994 r. Materiały powstałe w jego wyniku zostały opublikowane w n u m e r z e 168 (1995). Obrady a następnie publikacja zostały zatytułowane *Archives municipales et patrimoine industriel*. Celem kolokwium było przede wszystkim podkreślenie roli źródeł przechowywanych w archiwach samorządowych dla odtworzenia historii przemysłu. Prezentację problematyki rozpoczął A. G u e r r i r (archiwista miasta Blois). Wskazał na różne rodzaje źródeł znajdujące się w archiwach samorządowych, służące badaniom nad historią przemysłu. Należały do nich dokumentacja tworzona w trakcie działalności fabryk i innych zakładów pracy oraz ludzi tworzących różnego rodzaju przedsiębiorstwa przemysłowe: finansistów, przedsiębiorców, ludzi zatrudnionych w tych instytucjach. Z tego też powodu w polu zainteresowania znalazły się archiwalia i archiwa prywatne. Kolejne dwa artykuły M. R a u l t (kustosz z archiwum municypalnego Ivry-sur Seine) oraz G. D o r e l a - F e r r é g o (inspektor pedagogiki Akademii

w Reims) także dotyczyły tej problematyki. W artykule historyka i archiwisty hiszpańskiego A. T a u l é, *Les archives d'entreprise en Catalogne*, podkreślono, iż samorządowe archiwa hiszpańskie w dużej części składają się z zespołów pochodzenia prywatnego. Zawartość ich jest bardzo zróżnicowana. Znajduje się wśród nich również bardzo duża liczba archiwaliów różnych przedsiębiorstw. Autor wskazał, iż okolice Sabadell, miasta położonego 20 km od Barcelony, znane są z koncentracji w tym rejonie przemysłu wełnianego. Podkreślił, iż w związku z tym archiwum w Sabadell zgromadziło dużą liczbę akt różnych przedsiębiorstw tej branży przemysłowej.

A. D e s p l a q u e - L e G o f f (kustosz Archiwum Narodowego, Centre des Archives du Monde du Travail w Roubaix — Centrum Archiwów Świata Pracy) w kolejnym artykule, poświęconym zespołom wytworzonym przez przedsiębiorstwa przemysłowe, omówiła ich genezę oraz porządkowanie. Autorka scharakteryzowała różne rodzaje funkcji pełnionych przez zakłady przemysłowe oraz związane z nimi różne rodzaje dokumentacji. Postawiła również pytanie, czy każdy zespół wytworzony przez zakład przemysłowy jest zespołem unikatowym? W celu udzielenia odpowiedzi przeanalizowała następujące elementy: forma prawna działalności, dziedzina działalności, cel i charakter produkcji, specyfika aktywności. Ocena wytwarzanej dokumentacji uzależniona była od tych wszystkich czynników. Następnie dokonała prezentacji grup dokumentów występujących w zakładach pracy. Wyróżniono wśród nich: akta stowarzyszenia kreującego zakład przemysłowy (różne formy spółek), zmiany norm prawnych rządzących stowarzyszeniem, dokumentację Rady Nadzorczej i Walnych Zgromadzeń (Udziałowców, Akcjonariuszy), dokumentację finansową, dokumentację dotyczącą własności. Następnie omówiono kolejną grupę dokumentacji tworzoną przez akta dotyczące funkcjonowania zakładu: dyrekcji, pionu technicznego (w tym techniczna dokumentacja produkowanych wyrobów), akta osobowe. Charakterystyka zawartości zespołów powstałych w wyniku działalności instytucji przemysłowych posłużyć miała refleksjom odnoszącym się do kwestii ich porządkowania oraz sporządzania pomocy archiwalnych. Artykuł został zaopatrzony w bibliografię dotyczącą archiwaliów instytucji przemysłowych. Wskazać w tym momencie wypada, iż francuskie refleksje dotyczące kancelarii przemysłowej generalnie są zbliżone do koncepcji I. I h n a t o w i c z a w zakresie tej problematyki. Znalazły one najpełniejsze odbicie w publikacji poświęconej kancelarii przemysłowej w okręgu łódzkim. W artykule Y. L e b r i g a n d (kustosz generalny w Archiwum Narodowym), *Le centre des archives du monde du travail*, zaprezentowano historię i zasób tej placówki archiwalnej. Centrum zostało utworzone w październiku 1993 r. Projekt jego utworzenia pojawił się w 1983 r. Celem jego jest gromadzenie dokumentacji dotyczącej aktywności ekonomicznej i socjalnej, archiwów instytucji przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych (w tym także o profilu rolniczym), bankowych, towarzystw ubezpieczeniowych, archiwów syndykatów i robotniczych, stowarzyszeń i innych organizacji funkcjonujących w zakresie tej sfery, która określana jest pojęciem „świata pracy”. Pierwsze zespoły archiwalne, jakie wpłynęły do tego archiwum, powstały wskutek działalności instytucji przemysłowych. Archiwum mieści się w Roubaix, niedaleko Lille, w starej fabryce Motte Bossut. F. O t t (dyrektor Centre Rhénan d'Archives et de Recherches Économique) w artykule *Les archives d'entreprises: un défi dans le domaine économique et patrimonial* zaprezentował działalność kierowanej przez siebie instytucji. Celem jej jest gromadzenie dokumentacji dotyczącej życia ekonomicznego. Aktualnie w instytucji tej przechowywane jest 1700 m.b. dokumentacji dotyczącej przemysłu tekstylnego, górniczego, kolei, dokumentacji dotyczącej budownictwa robotniczego oraz banków, transportu regionu Alzacji. F. R o b e r t (inżynier Centre Pierre Leon d' Histoire

Économique et Sociale w Lyonie) przedstawił doświadczenia z zakresu gromadzenia, przechowywania i zabezpieczania archiwaliów przemysłowych z regionu Rhône-Alpes, zaprezentował refleksje dotyczące porządkowania. Na terenie regionu występowała duża grupa różnego rodzaju przedsiębiorstw przemysłowych. Na użytek archiwalny dokonano ich klasyfikacji: przedsiębiorstwa publiczne i półpubliczne, przedsiębiorstwa prywatne (wśród nich wyróżniono przedsiębiorstwa należące do osób prywatnych lub spółek). Obejmują one swoim zasięgiem wszystkie rodzaje działalności gospodarczej. W artykule tym zaprezentowano również zestawienia dotyczące liczby zespołów wytworzonych przez przedsiębiorstwa przemysłowe różnych departamentów, dopływów materiałów, posiadanych pomocy ewidencyjnych. A. L e m é n o r e l (wykładowca Uniwersytetu Rouen, prezydent Histoire et Patrimoine Industriels en Basse-Normandie) poruszył kwestię relacji pomiędzy archiwum przedsiębiorstwa a kreowaną przez nie tradycją własną. Wskazał przy tym na fakt, iż stosunek części właścicieli przedsiębiorstw do badań z zakresu historii gospodarczej jest niechętny. Jednym z czynników warunkujących takie stanowisko jest stosowanie przez profesjonalistów z tej dziedziny marksistowskich metod badania zjawisk gospodarczych i socjologicznych oraz durkheimowskich teorii socjologicznych. W krajach o silnej tradycji katolickiej traktowanie przedsiębiorcy — właściciela firmy w kategoriach wyzyskiwacza — osoby ukierunkowanej jedynie na osiągnięcie zysku — nie spotyka się z aprobatą. W artykule wytknięto również przypadki niszczenia archiwów przedsiębiorstw przemysłowych. Powodem było traktowanie tych materiałów przez archiwa departamentalne jako własności prywatnej oraz niegodnej zainteresowania. M. P. A r n a u l d (inspektor generalny archiwów francuskich) omówiła problemy zarządzania tego typu materiałami. Wskazała, iż państwo było czynnikiem kreującym zainteresowanie archiwami przedsiębiorstw przemysłowych. W 1949 r. powstała przy Archiwum Narodowym specjalistyczna służba archiwalna zajmująca się problematyką archiwaliów przemysłowych. Bertrand Gille wypracował metodykę dotyczącą postępowania z tego rodzaju archiwaliami. Kwestiom tym poświęcono wiele publikacji (według danych autorki około 40 000 artykułów), kongresów naukowych archiwistów i historyków francuskich. Wskazano na następujące trudności związane z administrowaniem archiwami przemysłowymi: 1) brak precyzyjnych zasad rządzących kwalifikacją tego rodzaju materiałów archiwalnych; 2) niemożliwość adaptacji klasycznych reguł opracowywania i postępowania archiwalnego dla tego rodzaju zespołów, co wiąże się m.in. z faktem, iż każdy z tych zespołów składa się niejako z dwóch części: A. dokumentacji administracyjnej (wytwarzanej w trakcie procesu zarządzania), B. dokumentacji związanej z procesem produkcji (w dużym stopniu tworzonej przez dokumentację techniczną); 3) problemy właściwego przechowywania i konserwacji tego rodzaju archiwaliów; 4) problemy prawne (najczęściej związane z licznymi ewolucjami w strukturze przedsiębiorstwa, m.in. tworzenie filii, prywatyzacja, zmiany statutu). Wskazano, iż w przyszłości archiwa departamentalne powinny podjąć prace, których celem byłoby ustalenie listy przedsiębiorstw mających wyjątkowe znaczenie dla dziedzictwa przemysłowego, ustalić relacje pomiędzy archiwami publicznymi a zespołami prywatnymi. Postulowano również, by pracami metodycznymi kierowało Centrum Archiwów Świata Pracy oraz podejmowało zasadnicze decyzje merytoryczne dotyczące tego typu archiwaliów. L. B o s s a v i e (archiwista Chambres de Commerce et d'Industrie z Bayonne) zajął się problematyką archiwaliów tworzonych i przechowywanych w izbach handlowo-przemysłowych oraz ich znaczenia dla badań. Zaprezentowano zawartość zespołu Izba Handlowo-Przemysłowa Marseille-Provence. M. H a m o n (dyrektor ds. współpracy w Compagnie de Saint Gobain) wykazał, że tradycja dziedzictwa przemysłowego jest ciągle żywym elementem świadomości zbiorowej. P. B u n t z

w artykule *Les ressources patrimoniales* omówił problematykę prowadzenia kwerend w tego rodzaju archiwaliach. Postulował jednocześnie lepszą popularyzację tych źródeł przez prezentację każdego nowego nabytku w prasie popularnej i naukowej. J.B. D e b o s t (dyrektor Agencji Quipo) naświetlił działalność swojej instytucji. Proponuje ona usługi głównie w zakresie poszukiwań archiwalnych i badań dotyczących przedsiębiorstw przemysłowych. X. L a u b i e (konserwator z Archiwum Departamentu Côtes-d'Armor) i P. F u r e a u (dyrektor generalny SERDA) w artykule *Du tri au patrimoine: une méthode au service de l'histoire* omówili metody i kryteria selekcji dokumentacji gromadzonej w archiwach przedsiębiorstw przemysłowych. Podkreślono, iż punktem wyjścia tych rozważań jest założenie o konieczności dokonywania selekcji, gdyż fizycznie nie jest możliwe przechowywanie całości tworzonej dokumentacji. Konieczność niszczenia pewnych grup dokumentów produkowanych przez przedsiębiorstwo przemysłowe wymaga dobrej znajomości funkcji niszczonej dokumentacji oraz jej użyteczności dla przedsiębiorstwa i pracowników. W trakcie procesu opracowywania dokumentacji zostały sformułowane kryteria jej kwalifikacji. Wymieniono wśród nich następujące: 1) kryterium „narracji”, tzn. tego, w jakim stopniu dokumentacja oddaje problemy dnia codziennego; 2) kryterium prawne, tzn. kwestia przydatności dokumentów w świetle obowiązujących norm prawnych; 3) kryterium techniczne, tzn. jej przydatności do badania procesów z zakresu technicznego funkcjonowania przedsiębiorstwa. Z kolei J.P. L o c c i zaprezentował problematykę druków firmowych jako źródła do badań historycznych, a J.C. D a u m a s (Uniwersytet w Rouen) przedstawił historię i archiwalia przedsiębiorstwa Blin et Blin z Elbeuf, specjalizującego się w produkcji sukienniczej (płaszcz z sukna) oraz pełnione przez nie funkcje filantropijne. J.J. R o u x (profesor liceum im. Jeana-Baptisty Dumas w Ales) w artykule *Politique sociale et rapports sociaux: la Compagnie des mines, fonderies et forges d'Alais de 1920 à 1930* omówił problemy funkcjonowania tego przedsiębiorstwa: historia, działalność, polityka i organizacja aktywności socjalnej, regulacje prawne. Serię artykułów zatytułowanych *Archives d'entreprises en France et en Belgique* otworzył artykuł B. H é r o l d (konserwator Archiwum Departamentu Sommy) *Un exemple régional: les archives d'entreprises en Picardie*, podsumowujący wyniki ankiety na temat archiwów przemysłowych w Pikardii. Ankieta zawierała odpowiedzi na następujące pytania: nazwa i adres, nazwisko właściciela, liczba zatrudnionych, główna dziedzina działalności, data powstania, krótka historia zakładu oraz rodzajów i chronologii dokumentacji przechowywanych w przedsiębiorstwie. Nawiązując do wyników ankiety z 1983 r. omówiono również rezultaty aktualnych sondaży, koncentrując się na następujących zagadnieniach: stan zespołów archiwalnych przedsiębiorstw przechowywanych przez archiwa publiczne i prywatne w Pikardii oraz funkcje tych archiwaliów jako źródeł uzupełniających do badań historycznych. D. v a n O v e r s t r a e t e n (oddział Archiwum Państwowego Belgii, przechowujący akta hrabstw Hainaut-Namur) artykuł *Les Archives de l'état en Belgique et les archives d'entreprises: bilan et perspectives* poświęcił relacji pomiędzy archiwami państwowymi a prywatnymi twórcami dokumentów. Kwestia ta znalazła odzwierciedlenie w belgijskim prawodawstwie archiwalnym z 1955 r. Uchwalone wówczas prawo regulowało także zasady gromadzenia archiwaliów prywatnych przez archiwa państwowe. Ponadto w artykule zaprezentowano refleksje dotyczące gromadzenia, zabezpieczania, przechowywania i opracowywania archiwaliów przedsiębiorstw przemysłowych. Ch. V a n c o p p e n o l l e (asystent z Archiwum Generalnego Królestwa Belgii) w artykule *L'enregistrement et le tri global des archives d'entreprises en Belgique* omówiła problemy kwalifikacji archiwaliów przemysłowych. Tekst podaje bibliografię tematu.

Kolejny blok tematyczny poświęcony francuskim archiwum samorządowym pt.: *Les archives municipales et le patrimoine maritime et fluvial* był pokłosiem kolokwium sekcji archiwistów samorządowych Stowarzyszenia Archiwistów Francuskich w maju 1996 r. („La Gazette des Archives”, 1996, nr 174–175). Debata poświęcono źródłom przechowywanym w archiwach, a dotyczącym dziedzictwa morskiego i rzecznoego odgrywającego istotną rolę w kulturze i gospodarce francuskiej. Stały się one w związku z tym powodem prezentacji zawodów ludzi eksploatujących sieć rzecznoą i morze. Serię artykułów pod wspólnym tytułem *Les hommes* otworzył J. R o s s i a u d (Uniwersytet Lumière-Lyon II), charakteryzując różne zawody związane z eksploatacją rzek i morza w południowej Francji oraz istniejące na tej bazie próby organizacji zawodowych (bractw, cechów). Y. G r a v a (Uniwersytet w Awinionie) zaprezentował zawód rybaka eksploatującego sieć rzecznoą i brzeg morski na terenie delty Rodanu (Camargues). Natomiast P. R i g a u d zaprezentował zawody żeglarzy i korsarzy oraz źródła do badań nad tymi zawodami. Jako aneks zamieszczono publikację tekstu źródłowego. W artykule G. B u t i (profesor Uniwersytetu Prowansji) omówiono zagadnienia wykorzystania archiwaliów zgromadzonych w archiwach samorządowych do badań związanych z zawodami opartymi na eksploatacji bogactw morza i sieci rzecznoej. R. C a t y (CNRS, Aix-en-Provence) i É. R i c h a r d zaprezentowali środowisko kupców i armatorów Marsylii oraz źródła do badań nad nim. C. L o n c h a m b o n przedstawiła źródła, głównie z archiwów miejskich Francji południowej, do badań nad zwalczaniem epidemii dżumy (XVII–XVIII w., zwłaszcza epidemii tej choroby, która dotknęła Marsylię w 1720 r.). Serię tematyczną zatytułowaną *Les moyens de transport* zapoczątkował artykuł G. B o u d e t a *Le transport maritime et fluvial du sel en Provence au XIX^e siècle*, w którym zaprezentowano źródła archiwalne do poszukiwań dotyczących floty Marsylii zajmującej się transportem rzecznoym i morskim soli, w tym także jej dystrybucją na terenie Prowansji. H. Z u b e r (dyrektor archiwum RATP) w artykule poruszył kwestie archiwaliów do badań nad transportem rzecznoym regionu paryskiego. Serię artykułów pt. *Les aménagements des sites et des portes* otworzył J.L. E i c h e n l a u b, próbując skonfrontować legendę l’Ill z istniejącymi archiwaliami. W drugim artykule tej grupy C. P r é l o r e n z o (profesor ze szkoły architektonicznej w Wersalu) omówił problemy wykorzystania źródeł archiwalnych do badań i dydaktyki z zakresu historii architektury. Serię artykułów zatytułowanych *La méthodologie* otworzyli pracownicy z Archiwum Historycznego Portu Tarragona w Katalonii, prezentując rodzaje zespołów archiwalnych przechowywane w tym archiwum: akta instytucji portowych, akta odnoszące się do instytucji portowych (ale nie wytworzone przez port), akta rodziny Castellarnau (związanej z portem), akta ukazujące funkcjonowanie usług portowych. B. C o u t a n c i e r (konserwator z działu antropologicznego Muzeum Marsylii) zasygnalizował istnienie akt dotyczących dziedzictwa morskiego oraz odpowiednich dla nich rodzajów przewodników. Zaprezentował ponadto koncepcję nowego przewodnika tematycznego, obejmującego źródła do dziedzictwa morskiego na terenie Bretanii. Przewidywany był następujący układ generalny takiego przewodnika: I. Badania w zakresie historii eksploatacji morza (krótka historia i bibliografia obejmująca generalia w tej dziedzinie), II. Tematy studiów w tym zakresie (prezentacja tej problematyki wraz z jej rzeczowym układem), III. Źródła archiwalne dla różnych grup tematycznych. A. G u e r r i e r (archiwista miasta Blois) w artykule *Au fil des documents, les ressources des archives des communes* zaproponował system opracowywania i informowania o źródłach dotyczących problematyki eksploatacji systemu rzecznoego. Wskazał na konkretną tematykę oraz konieczność aktywnej roli archiwistów w zakresie popularyzacji źródeł archiwalnych. Na końcu podano bibliografię. Ch. V i l l a i n - G a n d o s i (dyrektor

naukowy CNRS, Aix-en-Provence) w artykule *Les gens de la mer d'après les miniatures des manuscrits à peintures (IX^e–XV^e siècles)* omówiła miniatury kodeksów średniowiecznych jako źródła do badań pracowników eksploatacji morza. F. B o r d e s (dyrektor Archiwum Departamentu Dordogne) i Y. L a b o r i e (archiwista miasta Bergerac) w artykule *Archives orales et batellerie en Dordogne* omówili kwestie gromadzenia oraz przydatności relacji do badań nad dziedzictwem rzeczonym i morskim. Serię artykułów pt. *La mise en valeur du patrimoine* otworzył G. B a n i krytyczną analizą bibliografii historycznej dziejów eksploatacji morza. Rozprawa dotyczyła przede wszystkim przyjętych metod badawczych i interpretacji źródeł. Natomiast S. P a j o t w artykule *Des archives municipales à la valorisation du patrimoine littoral: exemple d'une collaboration réussie* wskazał na funkcję pełnioną przez archiwa samorządowe w zakresie odkrywania i zachowywania dziedzictwa kulturowego rozmaitych regionów (jako przykład posłużyło Narbonne). Następnie S. Bertran de B a l a n d a (architekt z miasta Martigues) przedstawiła wykorzystanie źródeł archiwalnych w zakresie rekonstrukcji i renowacji zabytków architektonicznych. D. C h a n t e (reżyser) i D. N o ë l (plastyk) w artykule *«Traversess». Autour de la création de «Qui, mais il y a la mer» de François Cervantes, inspirations, collaborations et animations plurielles* wskazali na możliwości wykorzystania archiwaliów jako materiału inspirującego w twórczości artystycznej. M. Marcle R o n c a y a l o (dyrektor naukowy École des hautes études en sciences sociales w Paryżu) w podsumowaniu wskazał na bogactwo zasobu archiwów municypalnych, pomocnego przy realizacji różnorodnych tematów badawczych.

Problematyka *Les archives en milieu rural* (Archiwa w środowisku wiejskim) była przedmiotem seminarium odbytego w styczniu 1993 r. („La Gazette des Archives”, 1993, nr 163). Artykuł B. K a y s e r a (profesora Uniwersytetu w Tuluzie) *Le monde rural, d'hier à aujourd'hui* prezentował zmiany zachodzące w ostatnich latach w środowisku wiejskim. Artykuł A. P l a y o u s t (kustosz Archiwum Departamentu Hautes-Alpes) oparty został na wynikach ankiety rozesłanej do archiwów departamentalnych, samorządowych oraz oddziałów regionalnych Stowarzyszenia Archiwistów Francuskich. Autorka uzyskała 25 odpowiedzi z archiwów departamentalnych (na 95), żadnej z samorządowych, 7 ze związków regionalnych Stowarzyszenia (na 21 regionów). Interesowała ją sytuacja archiwów działających w środowisku wiejskim, zatem archiwów samorządowych, archiwów spółek obejmujących swoim zasięgiem kilka gmin, archiwów szkół oraz innych archiwów publicznych, do których zaliczono archiwa notarialne i szpitalne. Analizując przechowywane w nich archiwalia, stwierdziła, iż najważniejszym miejscem wytwarzania dokumentacji o charakterze historycznym jest gmina. Zauważyła, iż duża część materiałów nie jest konserwowana. Problemem jest również właściwa kwalifikacja tych dokumentów. Odnotowano, że archiwa licznych spółek międzygminnych są poza polem obserwacji archiwów departamentów. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest fakt, iż tego rodzaju instytucje zaczęły powstawać stosunkowo niedawno. Kolejny rodzaj archiwów występujących w środowisku wiejskim to archiwa szkolne. Zgodnie z zarządzeniem Dyrekcji Archiwów Francji z 26 V 1970 r. obowiązuje zasada selekcji szkół, których archiwa powinny być wizytowane i zabezpieczane. Szkoły mają prawo gromadzenia starej dokumentacji także w celach komercyjnych. Prowadzi to jednak do dużej dowolności w sposobach postępowania z archiwaliami. Innego rodzaju archiwa publiczne to archiwa sądów pokoju, archiwa notarialne, archiwa szpitali i hospicjów. Największym zainteresowaniem cieszą się archiwa notarialne przechowujące dokumentację o charakterze historycznym. Archiwa departamentów z reguły włączają je do serii akt sądowych. W środowisku wiejskim występują ponadto następujące rodzaje zespołów archiwalnych: akta instytucji o charakterze edukacyjnym,

socjalnym, sanitarnym, instytucji przemysłowych i handlowych — syndykatów, stowarzyszeń, spółek, instytucji wyznaniowych — kościołów katolickiego i protestanckich, archiwalia prywatne — rodzin senioralnych i rolników. Personel archiwów w środowiskach wiejskich bardzo często składa się jedynie z sekretarza mera oraz nielicznych specjalistów. Archiwisci objazdowi delegowani przez archiwum departamentu opiekują się z reguły opracowywaniem dokumentów merostwa w gminach liczących powyżej 2000 mieszkańców. Dużą rolę w opiece nad archiwiami prywatnymi odgrywają wolontariusze pracujący pod nadzorem archiwum departamentu. Archiwum to prowadzi także inne akcje interwencyjne w tym środowisku, wśród których wymienić należy: wizytacje, pomoc w opracowywaniu, szkolenia, pomoc w organizacji wystaw. Warunki przechowywania akt są bardzo zróżnicowane. Szacuje się, iż około 10–60% archiwów środowisk wiejskich posiada odpowiednie warunki przechowywania akt. Na ich udostępnianie wpływa wiele czynników. Należą do nich m.in. obsada personalna, znajomość zasad udostępniania. Autorka wskazała na koniec, iż archiwa departamentów dążą do zabezpieczenia jak największej ilości akt, troszczą się o dobre kontakty z wybranymi władzami gminy oraz podkreśliła potrzebę częstszych wizytacji oraz popularyzacji tego zasobu. M.B. B o u v e t (dyrektor Archiwum Departamentu Vosges) wskazała przede wszystkim na problemy z dokumentacją zapisaną na nowych nośnikach, przechowywaną przez archiwa samorządowe i pedagogiczne. Zaliczyła do nich: zapis elektroniczny, dźwiękowy, filmowy. W odniesieniu do archiwów przemysłowych i rzemieślniczych poruszyła kwestie przechowywania wzorców wytworów, m.in. mebli. A. D e s c o m b e s (dyrektor serwisu archiwalnego Centre de Gestion de la Grand Couronne z Ille de France) skoncentrowała się na omówieniu roli archiwistów objazdowych. E. J o r e t (archiwista z Archiwum Departamentu Ille-et-Vilaine) przedstawił koncepcję przewodnika archiwum samorządowego.

Kolejny blok tematyczny poświęcony archiwum francuskim został zatytułowany *Archives religieuses et recherche historiques* (Archiwa religijne i badania historyczne) (1994, nr 165). Zawarto w nim artykuły powstałe na kanwie stażów archiwalnych zorganizowanych przez Dyрекcję Archiwów Francji w październiku 1992 r. i grudniu 1993 r. Pierwsze trzy artykuły tego cyklu poświęcone są stanowi badań z zakresu historii religii w odniesieniu do różnych okresów chronologicznych. W pierwszym z nich *L'état de la recherche: histoire médiévale* C. V i n c e n t (wykładowca Uniwersytetu Paris I) podsumowała badania odnoszące się do Średniowiecza. Wskazała, iż dotychczasowe badania koncentrowały się na zagadnieniach: rozmiary wspólnot wierzących, drogi zbawienia, tzn. formy i miejsca kultu, postawy wobec śmierci, miejsce kościoła w życiu religijnym, rodzinnym, codziennym, politycznym. W drugim z nich *L'état de la recherche: histoire moderne* N. L e m a i t r e (profesor Uniwersytetu Paris I) podsumowała stan badań z okresu nowożytnego. Koncentrowały się one według niej wokół kwestii socjologii religii. Dużą rolę w dotychczasowych badaniach odgrywały akta notarialne. Analiza testamentów służyła rekonstrukcji ówczesnej mentalności religijnej. W ostatnich badaniach z tego zakresu występowały następujące tematy: historia liturgii, historia duchowa, historia idei religijnych, historia wiary, historia wspólnot wierzących, historia nauk religijnych, zwłaszcza teologii. W trzecim z tej serii artykułów: *L'état de la recherche: histoire contemporaine* J.M. M a y e u r (profesor Uniwersytetu Paris IV) podsumował stan badań z zakresu historii współczesnej. W artykule wspomniano, iż na początku lat siedemdziesiątych Centre National de la Recherche Scientifique utworzył grupę koordynującą badania z zakresu historii religii nowożytnej i współczesnej (Groupement de recherches coordonnées GRECO). W wyniku tych działań powstało kilka syntez. Badania dotyczyły m.in. duchowieństwa, praktyk religijnych, sieci parafialnej, pozycji parafii w społeczności

francuskiej, udziału duchowieństwa w życiu politycznym. Badania z tego zakresu coraz częściej kierują się w stronę tzw. socjoreligii, czyli realizacji takich tematów, jak: religijność uczonych czy szerzej religijność elit a religijność ludowa, próby określenia wierzeń „oficjalnych” oraz gallikanizmu nowożytnego. W następnym artykule *Les tendances de la recherche en histoire religieuse* M. V e n a r d (profesor Uniwersytetu Paris X) zaprezentował tendencje występujące w badaniach nad historią religii. Wskazał, iż poszukiwania w tej dziedzinie stanowią jeden z częstszych przedmiotów refleksji uczonych. Wskazał na liczne francuskie syntezy z historii religii i zauważył, że w obecnie realizowanych pracach dominują następujące tematy: instytucje religijne (funkcjonowanie) i biografie osób z nimi związanych, pomniki religijne, życie religijne (formy organizacyjne), religia popularna, teologia i duchowość. Zadaniem kolejnej serii artykułów była prezentacja i charakterystyka źródeł do historii religii znajdujących się w Archives Nationales i archiwach departamentów. W pierwszym z nich *Sources et instruments de recherche pour l'histoire religieuse aux Archives nationales: section ancienne* G. B r u n e l (konserwator Archiwum Narodowego) scharakteryzował akta dotyczące tej problematyki przechowywane w Sekcji Akt Dawnych tej placówki obejmującej materiały archiwalne do czasów Rewolucji Francuskiej. Znalazły się wśród nich akta instytucji kościelnych skonfiskowane w wyniku rewolucji 1789 r. Geograficznie obejmują przede wszystkim teren Basenu Paryskiego, częściowo również południowe dorzecze Loary. Autor wskazał na konkretne serie, w których zawarte zostały materiały do historii religii. Omówiono również metody opracowywania tych źródeł oraz dostępne pomoce archiwalne. W drugim artykule N. G a s t a l d i (konserwator Archiwum Narodowego) zaprezentowała źródła do historii religii przechowywane w Sekcji Akt Nowożytnych tej placówki. Omówiła przede wszystkim serię F 19 — kultu (wyznania) w dużym zakresie składającą się z archiwum Ministerstwa Wyznań (Ministère des Cultes) (1804–1911). Składa się ona z 4 sektorów. Pierwszy z nich dotyczy relacji państwo–kościół, drugi zawiera personalia, trzeci odnosi się do codziennego życia religijnego, a czwarty do budowy religijnych. Omówiono też kilka innych serii zawierających akta do historii religii. Na zakończenie, podobnie jak w poprzednim artykule, omówiono sposoby opracowania akt oraz pomoce archiwalne. Dwa następne artykuły zawierają charakterystykę źródeł do historii religii przechowywanych w archiwach departamentów Vosges i Haut-Rhin. Autorka pierwszego z nich, M. B o u v e t (dyrektor Archiwum Departamentu Vosges) rekomendowała znajdujące się w jej placówce materiały do historii Kościoła katolickiego. Przypomniała sposoby opracowywania akt i pomoce archiwalne, a także zawartość serii kolekcji archiwów instytucji religijnych: A — Relacje hierarchii, B — Personel, C — Życie religijne (udzielanie sakramentów, modlitwy, katechizm, szkoły, dzieła kultu, konfraternie, kongregacje, pielgrzymki, apostołat laicki), D — Dobra parafialne, E — Administracja czasowa parafii (rady fabryczne, wspólnoty parafialne, dary i legacje), F — Stosunki z władzami cywilnymi, Z — Dokumentacja historyczna, Varia. J. L. E i c h e n l a u b (dyrektor Archiwum Departamentu Haut-Rhin) w artykule *Les archives religieuses aux Archives départementales du Haut-Rhin* pokazał źródła do historii religii znajdujące się w tej placówce. Występują w nim akta dotyczące zarówno historii Kościoła katolickiego, jak i kościołów protestanckich (luteranie, kalwini) oraz wyznania mojżeszowego. W przypadku akt Kościoła katolickiego dominowała dokumentacja dotycząca rozmaitych parafii, konfraterni, pielgrzymek, ślubów, komunii, szkolnictwa kościelnego. Wśród akt kościołów protestanckich znalazły się m.in. akta metrykalne (rejstry chrztów, ślubów), uposażenia pastorów. Kolejne artykuły poświęcone zostały prezentacji

rozmaitych rodzajów akt. W artykule *Les archives des paroisses en Ille-et-Vilaine* B. I s b l e d (konserwator Archiwum Departamentu Ille-et-Vilaine) zaprezentował akta parafialne przechowywane w tej placówce, znajdującej się na terenie Bretanii, znanej z przywiązania do religii katolickiej. W artykule *Institution ecclésiastiques. Archives et histoire religieuse* w pierwszej jego części *Le cas du catholicisme* B. W a c h é zaprezentowała najważniejsze kierunki badań z zakresu historii religii prowadzone przez instytucje kościelne, w tym przypadku Kościoła katolickiego, oraz wskazała na zasadnicze problemy archiwistyki kościelnej. W drugiej części artykułu P. P l o i x (archiwista z Archiwum Archidiecezjalnego w Paryżu) scharakteryzował zasób tej placówki. B. B a r b i c h e (profesor École des Chartres) w artykule *Les sources de l'histoire religieuse de la France dans les archives et bibliothèques du Saint Siège* ukazał źródła do historii religii we Francji znajdujące się w archiwach i bibliotekach Watykanu. Prezentacja historii zespołów i ich zawartości objęła m.in. Archivio segreto vaticano, Archivio di Stato de Rome oraz typy źródeł, m.in. dokumentację wizyt „ad limina”, legacji, archiwów nuncjuszy. Wymieniono również pomoce archiwalne. Kolejna seria artykułów pt. *Églises protestantes et sources de l'histoire du protestantisme* składała się z 2 artykułów. C. F. H o l l a r d (konserwator Archiwum Departamentu Vaucluse) przedstawił krótki zarys dziejów idei protestanckich we Francji ze szczególnym uwzględnieniem Alzacji. Następnie scharakteryzował archiwa lokalne i regionalne kościoła protestanckiego, wskazując przy tym, iż akta dotyczące historii tej religii znajdują się także w archiwach samorządowych, szpitalnych, Bibliotece Narodowej, Bibliotece Towarzystwa Historii Protestantyzmu Francuskiego. Wymienił przy tym serie, w których należy poszukiwać materiałów dotyczących tej problematyki. W drugim z tej serii artykułów C. S o u c h o n (konserwator Archiwum Narodowego) zajęła się współczesnymi archiwami kościołów protestanckich. Ta seria artykułów zakończona została bibliografią zawierającą zestawienie pomocy archiwalnych i źródeł odnoszących się do historii religii. Natomiast F. H i l d e s h e i m e r (konserwator Archiwum Narodowego) w artykule *Fonds d'archives et histoire religieuse. Un décalage?* wytknęła niewielkie wykorzystanie materiałów archiwalnych w badaniach nad historią religii.

Kolejny blok tematyczny *Les archives de la santé (Archiwa instytucji zajmujących się ochroną zdrowia)* (1994, nr 167) powstał w wyniku seminarium zorganizowanego przez Stowarzyszenie Archiwistów Francuskich w styczniu 1994 r. Prace dotyczyły problematyki archiwaliów i funkcjonowania archiwów w instytucjach zajmujących się ochroną zdrowia, wśród których dominowały szpitale. W pierwszym z artykułów J. Ch. S o u r n i a, *Santé et mémoire*, wskazał, iż jedynie ludzie chorzy posiadają swoje archiwalia w instytucjach szpitalnych. I. N e u s c h w a n d e r (konserwator Archiwum Narodowego) w artykule *Pour quelle raison les instruments de recherche de la série X sont-ils peu nombreux?* zaprezentowała zawartość serii X, obejmującej m.in. akta dyrekcji departamentalnych zdrowia, inspekcji pomocy publicznej, instytucji ewidencji ludności. Seria ta, jak dotąd, nie została opracowana. Istnieją jednak liczne informatory prezentujące jej zawartość, gdyż cieszy się ona dużym zainteresowaniem badaczy. W artykule M. D r e y f u s a *La recherche des archives de la Mutualité* została rozpatrzona problematyka archiwów stanowiących rezultat ruchu towarzystw ubezpieczeniowych, szczególnie zaś la Federation Nationale de la Mutualité Française oraz jego oddziałów w departamentach. Stan zabezpieczenia i gromadzenia tego rodzaju materiałów w różnych departamentach były również badane za pomocą ankiet przeprowadzonych przez autora artykułu. Podkreślono, iż dzieje towarzystw ubezpieczeniowych czekają na swojego historiografa. J. R o u b e r t (dyrektor Przytułku Miejskiego w Lyonie) w artykule *Pour une*

collecte des archives des oeuvres privées d'assistance omówiła znaczenie aktywności osób prywatnych w zakresie niesienia pomocy innym ludziom. Wskazała w związku z tym na powstawanie licznych instytucji zajmujących się dziećmi, ludźmi chorymi i starymi. Celem artykułu było zasygnalizowanie istnienia różnych instytucji ukierunkowanych na działalność wśród różnych grup społecznych. Przy tej okazji podniosła także kwestie tworzenia różnych rodzajów archiwaliów oraz konieczności otoczenia ich opieką. H. B a s t i e n (Institut d'Etudes Politiques, Paryż) w artykule *Service public, archives privées* poruszył kwestię granicy pomiędzy publicznością a prywatnością archiwów instytucji ochrony zdrowia. N. R o m a n poświęciła swój tekst funkcjonowaniu archiwów szpitalnych, a V. P o i n s o t t e spróbowała udzielić odpowiedzi na pytania: czym jest archiwum szpitalne i czemu powinno ono służyć. Wiązały się one generalnie z kwestiami dotyczącymi zarządzania archiwum i jego funkcjonowania. J. P. F r e r e naświetliła położenie personelu zatrudnionego w archiwach serwisu medycznego. Wskazała także na zmiany dokonujące się w tym zakresie. T. F i l l a u t, *Les archives des directions des affaires sanitaires et sociales*, omówił dzieje instytucji oraz problemy archiwizacji materiałów tworzonych w trakcie tej działalności.

Blok tematyczny *Entre la gestion de la documentation historique et la recherche. Le pré-archivage en France et à l'étranger: hier, aujourd'hui, demain* (Pomiędzy dokumentacją niearchiwalną a materiałami archiwalnymi. Problemy archiwizacji wstępnej we Francji i za granicą: przeszłość, teraźniejszość, przyszłość) (1995, nr 170–171). Opublikowane artykuły stanowiły rezultat seminarium Stowarzyszenia Archiwistów Francuskich ze stycznia 1995 r. Zostały podzielone na kilka serii. Pierwszą z nich: *Historiques et perspectives internationales* otworzył artykuł C. C o u t u r e, przybliżający problematykę wiążącą się z ingerencją archiwistów kanadyjskich w narastający zasób aktowy. Istotnym elementem tego procesu są archiwa różnych instytucji. Podano zawartość tych archiwów, ich strukturę wymieniając przy tym rodzaje gromadzonej w nich dokumentacji. Następnie omówiono problemy funkcjonowania tzw. archiwów przejściowych (pośrednich), wskazując na założenia metodyczne odnoszące się do ich funkcjonowania, praktykę w zakresie ich organizacji, gromadzenie dokumentacji przed przekazaniem jej do archiwów federalnych przejmujących dokumentację o znaczeniu historycznym. Zamieszczono tabelkę obrazującą formy ingerencji archiwów w powstającą dokumentację instytucji. W następnym artykule *La Registature, un instrument d'organisation et de direction des processus de décision* A. M e n n e - H a r i t z wskazała na registraturę (archiwum zakładowe sprawujące kontrolę nad obiegiem dokumentacji i jej kwalifikacją) jako istotny element służący selekcji materiałów w procesie aktotwórczym w Niemczech. H. S a w w artykule *Le pré-archivage des archives ministérielles anglaises et galloises* omówił archiwum ministerstwa jako czynnik służący selekcji dokumentacji oraz pełniący istotną funkcję we wstępnym procesie archiwizacji materiałów archiwalnych w Anglii. F. D u r a n d - E v r a r d w tekście *L'évolution de la notion de pré-archivage en France* poruszyła zagadnienia archiwizacji wstępnej (przedpola archiwalnego) w archiwistyce francuskiej; nie została rozwiązana dostatecznie, mimo licznych teorii odnoszących się do posunięć w tym zakresie. Autorka podkreśliła, że około 90% dokumentacji administracyjnej nie ma charakteru historycznego. Działania w zakresie archiwizacji wstępnej są prowadzone na wszystkich poziomach administracji, od centralnej do lokalnej. Autorka postulowała co do archiwizacji wstępnej: więcej kontroli w komórkach tworzących akta, więcej norm i okólników dotyczących tej problematyki, więcej szkoleń pracowników administracji, wzmocnienie roli archiwisty jako urzędnika państwowego. Kolejny cykl artykułów pt. *Les entreprises* odnosi się do archiwizacji wstępnej w przedsiębiorstwach przemysłowych. M. C h a b i n w artykule *Le*

pré-archivage dans une grand entreprise industrielle, omawiając kwestie selekcji dokumentacji, wskazał głównie na odmienności materiałów tworzonych w trakcie działalności zakładów, przedsiębiorstw oraz instytucji administracyjnych. Z tego m.in. powodu występuje odmienna terminologia, nieadekwatna do tej występującej w archiwach publicznych. Zostały zaprezentowane różne rodzaje dokumentacji występującej w przedsiębiorstwach; podkreślano duży udział dokumentacji w zapisie elektronicznym. Tym samym wyodrębniono problematykę archiwizacji wstępnej w tego rodzaju instytucjach. R. N o u g a r e t, *Archives intermédiaires, „archives administratives”, archives historiques: réflexions d'un archiviste bancaire*, omówił problematykę selekcji dokumentacji i archiwizacji wstępnej w instytucjach bankowych.

Kolejna seria artykułów zatytułowana *Expériences administratives françaises* zawiera dwie podserie. Pierwsza z nich, pt. *Les administrations centrales*, obejmuje podsumowanie J. L u q u e t a rozważań poświęconych relacjom pomiędzy urzędami wytwarzającymi akta a przechowującymi je instytucjami. Grupa robocza *Relations avec les services producteurs* stwierdziła, iż konieczna jest modyfikacja dotychczas wypracowanych form współdziałania w tym zakresie pomiędzy archiwami przejściowymi a instytucjami aktotwórczymi. Podkreślono zwłaszcza stałą tendencję do tworzenia w nich archiwów zakładowych dążących do autonomii. Kolejna grupa robocza *Constitution des fonds* postulowała, by kwalifikacja materiałów archiwalnych dokonywana była przez komitety naukowe składające się z archiwistów, przedstawicieli ministerstw według jasnych, sprecyzowanych kryteriów z udziałem historyków jako ekspertów. Przejmowanie materiałów do archiwum historycznego następowałoby na podstawie decyzji tych komitetów. Grupa robocza *Traitement des fonds et instruments de recherche* postulowała wypracowywanie w trakcie dyskusji metodologicznych, również na forum komitetów naukowych, normatywów dotyczących zasad porządkowania zespołów współczesnych. Grupa robocza *Mise à disposition et valorisation* proponowała tworzenie baz danych oraz współpracę w tym zakresie z różnymi instytucjami. F. G a s n a u l t w artykule *Un service autonome : le Services des archives économiques et financières* stwierdził, że francuskie prawo archiwalne z 1979 r. przewiduje możliwość wyłączenia różnych instytucji z przekazywania materiałów do archiwów publicznych pod warunkiem poddania się pod kontrolę naukową i techniczną Dyrekcji Archiwów Francji. Wskazano tu także na środki, procedurę i rezultaty archiwizacji wstępnej w centralnej francuskiej administracji finansowej. Ch. F o u r m i e - M a r t i n e z w artykule *Le pré-archivage du ministère des Affaires étrangères: le système des centres d'archives et de documentation* wskazała na problemy archiwizacji wstępnej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Archiwum Ministerstwa ma strukturę odmienną od pozostałych archiwów resortowych. Archiwizacja wstępna jest dokonywana w Centre d'Archives et de Documentation. Kontroluje ono proces tworzenia akt i ich selekcji w ministerstwie. D. F o u r n i e r w artykule *La pratique d'un bureau de conseil auprès de services administratifs* omówiła problemy archiwizacji wstępnej w konsulatach. Kolejną podserię *L'administration locale* otworzył artykuł R. C l e y e t a - M i c h a u d a *La gestion des archives intermédiaires dans les archives départementales*, w którym omówiono relacje pomiędzy archiwum departamentu a archiwum przejściowym. Poruszono następujące kwestie: jak daleko powinna sięgać interwencja archiwum departamentu w stosunku do archiwum przejściowego, kto powinien ją finansować, kto poza archiwum departamentu może działać na terenie archiwum przejściowego. Wskazano, iż w tych sprawach powinno nastąpić dokładne określenie roli archiwum departamentu, zwiększenie finansowego udziału państwa poprzez wyodrębnienie pozycji w budżecie każdego ministerstwa na działalność archiwum przejściowego oraz stworzenie korpusu urzędników przeznaczonych na kadre dla

tych placówek. V. M i g u e t w artykule *Projet d'organisation d'un centre de pré-archivage dans le Morbihan* omówił projekt organizacji archiwum przejściowego w jednym z departamentów. Podobnych kwestii dotyczy artykuł L. P e r r y ' e g o *Le services des archives contemporaines de la communauté urbaine de Strasbourg*, choć ujmuje te problemy jedynie w skali miasta. W artykule G. N a u d a *Un métier de notre temps: l'archivage* znalazły się refleksje dotyczące kwestii archiwów i zawodu archiwisty, a zwłaszcza konieczności wyodrębnienia się dwóch specjalizacji w ramach jednego zawodu: zatrudnionych w archiwach historycznych i odrębnego, zajmującego się problemami archiwizacji wstępnej i archiwów przejściowych.

Kolejny blok tematyczny pt. *De la diplomatie médiévale à la diplomatie contemporaine (Od dyplomatyki średniowiecznej do dyplomatyki współczesnej)* (1996, nr 172) był wynikiem kolokwium poświęconego tej problematyce, zorganizowanego przez École des Chartres oraz Bentley Historical Library Uniwersytetu stanu Michigan w Ann Arbor (Stany Zjednoczone) w lipcu 1992 i lipcu 1993 r. W pierwszym artykule O. G u y o t j e a n n i n (profesor École des Chartres) wskazał na konieczność rozszerzenia pola zainteresowań i badań dyplomatyki. Dotychczas traktowana jako nauka zajmująca się głównie dokumentem średniowiecznym, może i powinna służyć także analizie dokumentów współczesnych. Tematem organizującym badania powinno być poszukiwanie granicy pomiędzy oryginałem a kopią. Sprawa ta ma istotne znaczenie, zwłaszcza w dobie dokumentacji elektronicznej. B. B a r b i c h e (profesor École des Chartres) w artykule *La diplomatie des actes de l'époque moderne XVI^e–XVIII^e siècle* podsumował dorobek naukowy i edytorski tej dziedziny wiedzy. E. Y a k e l (Uniwersytet w Michigan) wskazała, iż dyplomatyka w wydaniu amerykańskim oznaczała studia z zakresu organizacji biurowości oraz różnych etapów powstawania dokumentu, sposobu formowania akt (dossier) i ich przechowywania. B. D e l m a s (profesor École des Chartres) w artykule *Manifeste pour une diplomatie contemporaine: des documents institutionnels à l'information organisée* dostrzegł rozszerzanie się problematyki badawczej dyplomatyki. Wskazał przede wszystkim na zmianę zakresu pojęcia „dokument archiwalny”. W czasach współczesnych stanowi go nie tylko dokument pergaminowy lub papierowy, ale także materiały zapisane na innych nośnikach. Należą do nich: fotografia, film, nagranie dźwiękowe na taśmie magnetycznej, dysk, dyskietka, dyski optyczne. Podkreślił, że istnieją nadal cechy stałe dokumentu, do których zaliczone zostały: data i forma. W dalszej części poruszył następujące problemy: formy dokumentów współczesnych, powstawanie dokumentu, tradycja, konieczność nowych narzędzi metodologicznych, problemy edycji, selekcji i tworzenia nowych źródeł. F. B l o u i n (dyrektor Bentley Historical Library) w artykule *Cadre de réflexion pour la prise en compte de la diplomatie dans l'environnement électronique* zawarł rozważania dotyczące dokumentów elektronicznych. Stwierdził, iż prowadzący w tym zakresie poszukiwania napotykają na wiele trudności. Wskazał m.in. na możliwość licznych zmian zapisu, różne formy dokumentacji, częste ewolucje technologii tworzenia tych form dokumentu. Dwa ostatnie artykuły: E. P a r i n e t a *Diplomatie et photos institutionnelles* i N. B a r t l e t t a *Peut-on appliquer la diplomatie à la photographie?* poświęcone zostały problematyce wykorzystania metod dyplomatyki w zakresie krytyki źródłoznawczej fotografii.

Blok tematyczny *Le cinéma et les archives (Kino i archiwa)* (1996, nr 173) poświęcony został źródłom filmowym, przechowywanym w archiwach oraz możliwości ich wykorzystania. W pierwszym z artykułów N. G e n e t - R o u f f i a c i B. B e a u l i e u (konserwatorzy Archiwum Narodowego delegowani do Ministerstwa Kultury), *Les archives du Centre national de la cinématographie*, omówili historię Centrum, jego funkcjonowanie, rodzaje dokumentacji powstające w trakcie działalności oraz archiwalia. Na końcu zamieszczono bibliografię

dotyczącą tej problematyki. A. S e n t i l h e s (dyrektor Narodowego Muzeum Edukacji) w artykule *L'audio-visuel au service de l'enseignement: Projections lumineuses et cinéma scolaire, 1880–1940* zaprezentowała wykorzystanie filmu dla celów dydaktycznych. Isabelle D o O ' G o m e s (Uniwersytet Paris VII) w artykule *Le cinéma scientifique: l'oeuvre de Doyen, Thévenard et Comandon* omówiła różne rodzaje filmu naukowego i zaprezentowała sylwetki twórców tych filmów. Dzieła te dotyczyły medycyny oraz ilustrowały procesy naukowe odbywające się w laboratoriach. Zaprezentowano także problematykę powstawania inwentarza zespołu kinematograficznego.

W artykule M. i M. D u v i g n e a u *Les archives du Service cinématographique du ministère de l'Agriculture* omówiono początki organizacji serwisu filmowego Ministerstwa Rolnictwa, które przyczyniły się do powstania filmu rolniczego. Wskazano także na archiwa filmu rolniczego oraz współistniejące z nimi archiwa administracyjne. Podniesiono problem braku wykształcenia reguł zabezpieczania i przechowywania tego rodzaju materiałów filmowych. Do artykułu dołączona została bibliografia poświęcona tym zagadnieniom. W artykule B. F é r e t a *Le cinéma scolaire et familial du Cheylard (Ardèche)* poruszono zagadnienia rozpowszechniania filmów w świetle różnego rodzaju dokumentów archiwalnych. F. L e m a i r e (konserwator Établissement Cinématographique et Photographique des Armées) w artykule *Cameras en uniformes* przedstawił następujące zagadnienia: narodziny reportażu wojennego (1915–1919), powstanie i funkcjonowanie filmu instruktażowego (1919–1939), film w okresie II wojny światowej (1939–1945), różne rodzaje filmu wojskowego, serwis kinematograficzny armii na terenie operacji wojskowych. Na końcu artykułu zamieszczono bibliografię tematu. T. de la G o d e l i - n a s (student École des Chartres) w artykule *L'École des Chartres et le cinéma: une histoire plus ancienne qu'on ne le croit* wskazał na związki pomiędzy filmem a tą instytucją. Ch. G a u t h i e r (student École des Chartres) poświęcił artykuł *La conservation et la consultation des films dans les années 1920: l'exemple de la Gaumont cinémathèque* konserwacji filmów w latach dwudziestych. W końcowej części nastąpiła prezentacja archiwów wybitnych twórców filmowych: Serge Sandberga i Émila Cohla. Kończący serię artykuł M. V e r n e t a *Les archives sur le cinéma: ses morts et ses résurrections* zasygnalizował problematykę prezentacji archiwów w filmach.

Wśród innych kwestii poruszanych w tym okresie na łamach „La Gazette des Archives” odnotować należy tematykę sfragistyczną. W artykule S. de D a i n v i l l e - B a r b r i c h e *Les archives du sceau* (1993, nr 160–161), z pogranicza sfragistyki i archiwistyki, dotyczącym pieczęci XVIII–XIX w. omówiono kwestie wiążące się z regulacjami prawnymi w tym zakresie. Wymieniono także różne przypadki używania pieczęci i tworzących się w związku z tym archiwum pieczęci. Należały do nich: naturalizacja, adopcja, przywrócenie obywatelstwa, zmiany nazwiska, zezwolenia na małżeństwo, przyznanie tytułu majoratu. Przy tej okazji tworzyła się również dokumentacja papierowa. Przypomniano zasady udostępniania tych archiwaliów. W artykule M. M o n n e r i e (kierownik Pracowni Sztuki Archiwum Narodowego) *Conserver et préserver les sceaux* (1994, nr 164) omówiono problemy konserwacji pieczęci (woskowe, metalowe, matryce, stemple, odlewy). Autor wyliczył zagrożenia o charakterze fizycznym, chemicznym, mechanicznym. Do jednego z bardziej szkodliwych czynników, mającego duży wpływ na niszczenie pieczęci, zaliczył działalność ludzką, w tym także udostępnianie archiwalne.

W numerach tych poruszano również kwestie opracowywania archiwalnego. W. H. S t e i n (Landeshauptarchiv, Coblenz) w artykule *Une archivistique alternative? Le traitement des archives des départements français d'Allemagne de l'époque révolutionnaire et impériale* (1993, nr 162) poruszył kwestie porządkowania archiwaliów stanowiących wytwór administracji francuskiej na ziemiach niemieckich. Wskazał w nich przede wszystkim na odmiennosc

systemów kancelaryjnych — francuskiego, generalnie bazującego na strukturze urzędu, i pruskiego (niemieckiego), opartego na planach akt. Poszukując rozwiązań kompromisowych, autor sądzi, iż należy przyjąć za podstawę układ akt nadany przez archiwum urzędu, nawiązując tym samym do zasad archiwistyki pruskiej (niemieckiej), zalecającej poszanowanie registratury. Z tego też powodu zespoły, którym archiwum nadało układ strukturalny, powinny też go zachować. Warto także wskazać na rozważania dotyczące zasady poszanowania zespołu zawarte w artykule E. L o n d o l i n i e g o, *Respect des fonds et principe de provenance: histoire, théories, pratiques* (1995, nr 168). Poruszono również zagadnienia dotyczące archiwizacji kartotek i baz danych. Kwestii tych dotyczyły m.in. artykuły M. C o n c h o n a *Constance a dix ans: bilan et perspectives de l'archivage des fichiers informatiques aux Archives nationales* (1993, nr 163) oraz M.N. Leblanc *L'archivage d'une base de gestion de personel* (1993, nr 163).

C. C a v i l l o n (archiwista z Banku Francji) (1994, nr 166) omówiła inwentarze Izby Skarbowej wykonane w epoce nowożytnej. Dla autorki stały się one pretekstem dla studiów nad mentalnością ludzi tamtej epoki. Z zakresu historii archiwistyki odnotować również należy artykuł V. D i g n a c *Les bâtiments d'archives au XIX^e siècle dans le fonds du Conseil général des Bâtiments civils* opisujący budynki archiwalne we Francji XIX w. (1994, nr 164). Znalazły odbicie również kwestie normalizacji i standaryzacji opisu archiwalnego: C. C o u t u r e i M. L a j e u n e s s e, *L'Unesco et le développement de l'archivistique: utilisation, diffusion et évaluation des études RAMP* oraz L. G a g n o n - A r g u i n, C. S a u l i n i e r, L. G a r o n, *La normalisation des description des documents d'archives: l'expérience canadienne*.

W artykule V. B r a d e l a (École d'Architecture z Nancy) *Les joies et les peines de la cartographie urbaine* (1993, nr 162) rozpatrzono wykorzystanie źródeł kartograficznych w badaniach historycznych.

W omawianych numerach znalazły się również artykuły poświęcone pomocom archiwalnym. Należały do nich teksty: J.E. E i c h e n l a u b a, *Les instruments de recherche réalisés dans les Archives des communes* (1993, nr 162) oraz J. P o i v r e, *Nouvelles archives et instruments de recherche* (1993, nr 163).

Odwiecznienie znalazły także problemy organizacji pracy oraz rozważania dotyczące pozycji archiwisty. Widoczne były w artykułach: M.A. C h a b i n i X. L a u b i e, *Archivistique et organisation du travail* (1993, nr. 160–161) oraz F. D u r a n d - E v a r d *Les Indiens de la Culture* (1994, nr 164).

W przytoczonych numerach polemizowano z tezami historyków francuskich zarzucających archiwom i archiwistom zamykanie dostępu do źródeł. Zdaniem niektórych osób prowadzących badania historyczne, fakt, że archiwa podejmują decyzje dotyczące opracowywania określonych materiałów, a zatem możliwości ich udostępniania, ma zasadniczy, zbyt duży, ich zdaniem, wpływ na realizację określonych kierunków badań. Polemika z tymi zarzutami występowała w artykule O. K r a k o v i t c h, *Les archives d'après «Les lieux de mémoire», passage obligé de l'Histoire à la Mémoire* (1994, nr 164) oraz *Archives interdites? A propos du livre récent de Sonia Combe* (1995, nr 169).

Zeszyty zawierają także bibliografie pomocy archiwalnych (inwentarzy, repertoriów, przewodników) publikowanych we Francji w 1993 r. (1995, nr 168), 1994 (1995, nr 170–171), 1994 (1996, nr 174–175) oraz sprawozdania ze zgromadzeń generalnych Stowarzyszenia Archiwistów Francuskich (1993, nr 162, 1994, nr 166, 1995, nr 169, 1996, nr 173).

„JOURNAL OF THE SOCIETY OF ARCHIVISTS”. THE SOCIETY OF ARCHIVISTS, t. 17, 1996, nr 1–2 [London].

Numer 1 (1996). W artykule Marka McCormicka - Goodharta o dopuszczalnej temperaturze i względnym stopniu wilgotności dla bezpiecznego korzystania z materiałów fotograficznych i ich przechowywaniu (*The Allowable Temperature and Relative Humidity Range for the Safe Use and Storage of Photographic Materials*, s. 7–21) autor poruszył bardzo istotny problem zapewnienia zbiorom fotograficznym w archiwach jak najlepszych warunków zabezpieczenia przed biologicznym rozkładem. Stwierdza, że niższa temperatura, a częściowo także niższa względna wilgotność zwiększają chemiczną stabilność. Najwyższą chemiczną stabilność osiąga się przy temperaturach od –20 do –25°C. Przechowywanie zbiorów fotograficznych w niskiej temperaturze ma istotne znaczenie dla długotrwałego ich zachowania, ponieważ materiał fotograficzny nie ma odpowiedniej chemicznej stabilności, aby przetrwać w dobrym stanie przez dziesięciolecia w zwykłej temperaturze pokojowej. Jednak w zimnie przechowywane filmy, papiery i płyty muszą być traktowane ostrożnie, gdyż przy przekroczeniu granicy elastyczności można spowodować ich łamliwość.

Artykuł Marka Hingleya omawia, jak uniknięto zniszczenia archiwum w Norfolk (*Avoiding Disaster at the Norfolk Record Office: a retrospective view*, s. 23–26). W sierpniu 1994 r. archiwum to musiało być usunięte z budynku, w którym na piętrze mieściła się biblioteka, uszkodzona przez spory pożar. Podczas jego gaszenia woda przenikała do magazynów archiwalnych i groziło zawalenie się budynku. Autor dzieli się doświadczeniami z tej katastrofy. Poza archiwum, ale w szybko dostępnym miejscu, powinien znajdować się spis telefonów kierownictwa archiwum oraz plan budynku z zaznaczeniem pomieszczeń z wyłącznikami elektryczności, doprowadzeniem wody, dostępu do budynku oraz do materiałów niebezpiecznych, zwłaszcza łatwopalnych i wybuchowych. Budynek archiwalny i pomieszczenia muszą być wyposażone w urządzenia techniczne umożliwiające szybką akcję ratowniczą. Na wypadek zalania wodą należy mieć przygotowaną lodówkę do zamrażania akt, które w ten sposób mogą być uratowane przed butwieniem. Lekko zamoczone akta powinno się rozkładać w dobrze wietrzoną pomieszczeniu i z nawiewem.

Z kolei Fernanda Ribeiro z uniwersytetu w Oporto w Portugalii opublikowała artykuł o indeksowaniu tematycznym i nadzorze urzędowym w archiwach, czyli o konieczności takiego indeksowania, oraz o zasadach indeksowania przy użyciu języka kontrolowanego (*Subject Indexing and Authority Control in Archives: the need for subject indexing in archives and for an indexing policy using controlled language*, s. 27–54). Chodzi tu o zagadnienie dostępu do materiałów archiwalnych przez stosowanie haseł rzeczowych oraz o sprawdzenie względnej wartości kontrolowanego czy nie kontrolowanego słownika podczas indeksowania rzeczowego. W tym celu autorka zbudowała dwie bazy danych na podstawie tego samego materiału archiwalnego, czyli z językiem kontrolowanym i nie kontrolowanym. Badania przeprowadzono w archiwum miejskim w Oporto. Wynik badań był korzystniejszy dla indeksowania kontrolowanego. Autorka załączyła sześć tabel przedstawiających postępowanie badawcze.

Charlotte Steinmark z centralnego archiwum duńskiego w Kopenhadze opublikowała artykuł o korzystaniu z technologii informacyjnej w europejskich pracowniach naukowych, czyli o rezultatach duńskiego programu pilotażowego *Ouverture* (*The Use of Information Technology in the European Searchrooms — results from the Danish pilot project Ouverture*, s. 55–65). Wiosną 1994 r. we wspomnianym archiwum uznano, że konieczne jest opracowanie

projektu badawczego, celem zbadania, jak w innych archiwach europejskich stosowana jest technologia informacyjna dla zwiększenia dostępności do zasobu archiwalnego. Zainteresowanie sprawą wynika z faktu, że w Danii przygotowuje się wprowadzenie nowej generacji komputerów i ich wyposażenia. Chodziło o sprawdzenie w kilku krajach, jak wspomniana technologia stosowana jest do wewnętrznych celów archiwalnych oraz w pracowniach naukowych dla publiczności (użytkowników). Kwestionariusz wysłano do 15 archiwów w 8 krajach, bez uwzględnienia Polski. Otrzymano 11 odpowiedzi, 1 zebrano na konferencji w San Miniato we Włoszech, 1 z Kanady i 2 z archiwów duńskich. Okazało się, że technikę informacyjną stosowano głównie do kontroli magazynowania archiwaliów (10 odpowiedzi). Z kolei 4 odpowiedzi mówiły o stosowaniu tej techniki do informacji o archiwum. W odpowiedziach wspomniano też o 8 systemach nastawionych na obsługę użytkowników, z tym że 4 są dopiero opracowywane. Użytkownikom najbardziej pomagają bazy danych zawierające pomoce archiwalne i systemy wspierające automatyczne porządkowanie archiwaliów. W centralnym archiwum duńskim powołano zespół roboczy dla rozwijania nowych metod pracy na bazie standardu ISAD (G), przyjętego w wielu krajach europejskich (Szwecja, Finlandia, Norwegia, Niemcy, Hiszpania i Holandia). Poza tym Duńczycy przygotowują plan strategicznego systemu informacyjnego na najbliższe pięć lat z uwzględnieniem różnych rodzajów systemów, z których archiwa chciałyby korzystać.

Emerytowana pracownica Muzeum Nauki i Przemysłu w Manchesterze, Ann Jones, opublikowała artykuł o eksperymentalnym systemie wyszukiwania obrazów (fotografii) w tymże muzeum (*From Collodion to CD: the experimental image retrieval system at the Museum of Science and Industry in Manchester*, s. 67–72). We wspomnianym muzeum znajdują się zdjęcia od połowy XIX do połowy XX w., ogółem 2500 zdjęć. Wykonywane były za pomocą różnych technik, od kolodionu poczynając. Ponieważ zdjęcia dotyczą przemysłu, interesują się nimi liczni użytkownicy. Dla szybszego udostępniania opracowano system komputerowy.

David Robinson z archiwum w hrabstwie Surrey (Anglia) opublikował artykuł o kursach archiwalnych dla osób, które ukończyły studia wyższe, zorganizowane w 1995 r. w Zjednoczonym Królestwie i w Irlandii (*Post-graduate Courses in Archive Administration and Records Management in the UK and Ireland 1995: overview*, s. 73–84). Stowarzyszenie Archiwistów Angielskich od 1985 r. w okresach pięcioletnich podsumowuje osiągnięcia w dziedzinie kształcenia archiwistów. Podsumowania dokonał pięcioosobowy zespół archiwistów z różnych archiwów. Kursy organizowane są przez zarząd archiwów brytyjskich i irlandzkich. Zorganizowano pięć kursów. Kursy są kosztowne, a uniwersytety mają za mało pieniędzy, podobnie archiwa. Za mało jest książek, jak też czasopism, dostępnych na kursach. Natomiast w ostatnich latach znacznie zwiększyła się liczba aparatury związanej z technologią informacyjną, chociaż niektórzy studenci skarżyli się na brak dostępu do terminali. Zajęcia prowadzili profesorowie szkół wyższych, informatycy i doświadczeni archiwiści. Program kursów jest obszerny. Oprócz zagadnień archiwalnych obejmuje historię, języki, pracę z komputerem. Problemem jest znajomość łaciny.

Clare Ridd z uniwersytetu londyńskiego opublikowała artykuł o rozwijaniu standardów edukacji zawodowej na podstawie kryteriów proponowanych przez Stowarzyszenie Archiwistów (*Developing Standards for Professional Education: the Society of Archivists accreditation criteria*, s. 85–95). Stowarzyszenie w 1993 r. opracowało wspomniane kryteria celem nadania kształceniu solidnej podstawy. Sugestie dla opracowania kryteriów wyszły m.in. z kursów uniwersyteckich. Współdziałali przedstawiciele stowarzyszeń archiwalnych w USA i Kanadzie. Projekt kryteriów był udostępniony zainteresowanym do wypowiedzenia się, a po opracowaniu

ostatecznej wersji, opublikowany w formie broszury. (Tekst przedrukowano na końcu omawianego artykułu).

Lieselotte Clark ze stowarzyszenia cieśli w Londynie opublikowała artykuł na temat, czy krótkoterminowe umowy są dylematem czy też korzyścią (*Short-term Contracts: dilemma or opportunity?*, s. 97–103). Jest to problem zatrudnienia, przy czym okazuje się, że pełne zatrudnienie jest coraz rzadziej spotykane. Autorka rozpatruje korzyści i ujemne strony takiego rozwiązania dla pracodawców i pracobiorców. Sprawa dotyczy także studentów, którzy po kursach archiwalnych mogą znaleźć pracę o skróconym czasie. Forma ta nie jest jednak panaceum na społeczne bolączki.

Wśród wspomnień pośmiertnych na uwagę zasługuje sylwetka dr Dorothei Oschinsky (1910–1995), wykładowcy paleografii na uniwersytecie w Liverpoolu (s. 113–115). Urodziła się we Wrocławiu, w rodzinie żydowskiej, studiowała też w tym mieście. W 1936 r. zdołała wraz z rodzicami wyjechać do Anglii. Drugi doktorat uzyskała w londyńskiej szkole ekonomicznej. Interesowała się średniowiecznymi dziejami gospodarczymi.

Cressida Annely z Uniwersytetu w Yorku podsumowała sprawozdania z działalności brytyjskiej służby archiwalnej (22 instytucje) za rok 1995 (*Recent Annual Reports*, s. 119–122). Archiwa starają się poprawić swój wizerunek społeczny, m.in. przez wystawy. Pomiedzy archiwami istnieją duże różnice, zarówno co do typu przechowywanych akt, jak i rodzaju użytkowników. Niektóre archiwa mają wieloletnie zaległości w zakresie katalogowania akt. Brak też często odpowiednich środków finansowych na utrzymanie archiwów.

Wśród recenzowanych publikacji na uwagę zasługuje przewodnik po archiwach brytyjskich pt. *British Archives. A Guide to Archive Resources in the United Kingdom*, 3rd edition, oprac. Janet Foster, Julia Shepperd, London 1995, ss. LXIV i 627, cena 80 funtów oraz *Records of the Irish Famine: a Guide to Local Archives, 1840–1855*, wyd. Deidre Lindsay and David Fitzpatrick, Dublin 1993, jak też *The D-Day Encyclopedia*, wyd. David G. Chandler, James Lawton, Oxford, Helicon and New York 1994 (encyklopedia poświęcona lądowaniu aliantów w Normandii w 1944 r.).

Numer 2 (1996). S.G.H. Freeth z korporacji londyńskiej opublikował artykuł o współdziałaniu z kupcami w sprawie Guildhall Library w Londynie (*Dealing with Business Depositors: the Guildhall Library experience*, s. 157–165). W Guildhall Library znajduje się sekcja rękopisów, czyli archiwum dla miasta Londynu, zarządzane przez Korporację Miasta Londyn. Zbiory składają się jednak z akt zarządu miejskiego i depozytów, darów i akt nabytych drogą kupna. Pochodzą one od kupców i przemysłowców oraz z kościołów i opieki społecznej. Zbiory akt są duże. Dla przykładu: akta banku Standard Chartered Bank, przekazane w 1989 r., obejmują około 1700 m.b.

Paul B. i Maureen M. Watry opublikowali artykuł o automatyzowaniu zasobu aktowego uniwersytetu w Liverpoolu przy zastosowaniu formatu MARC — AMC i Z 39.50 (s. 167–173). W artykule podsumowali pracę związaną z automatycznym katalogowaniem zbiorów archiwalnych w liczbie około 100 000 j. Zastosowano format MARC (MACHINE Readable Cataloging) w wersji AMC (Archives and Manuscript Control). Korzystano też z serwera Z 39.50. Format MARC jest międzynarodowym standardem w zakresie magazynowania i wymiany informacji bibliograficznej oraz informacji w formie czytelnej maszynowo. Opracowano go wiele lat temu w USA.

Anthony L. Butler z Uniwersytetu w Longhborough opublikował artykuł o badaniach nad użytkownikami w archiwum w Warwickshire (*The Results of a Survey of Visitors to Warwickshire Country Record Office*, s. 175–181). Temat podjęto z tej przyczyny, że lepiej

znana jest statystyka korzystania ze zbiorów bibliotecznych niż z archiwalnych. Z badań wynika, że w Warwick użytkownicy korzystali z akt w 58,9% dla badań nad dziejami rodzin i w 28,8% nad dziejami regionalnymi. W 43% korzystano z dokumentów oryginalnych, w 30,7% z druków i w 24,7% z map. W 1995 r. z akt korzystały 564 osoby.

David C r o o k z centralnego archiwum brytyjskiego w Londynie opublikował artykuł o aktach obwodów leśnych z lat 1179–1670, przechowywanych w tymże archiwum (*The Records of Forest Eyres in the Public Record Office*, 1179 do 1670, s. 183–193). Sprawa dotyczy lasów królewskich, a z 1179 r. zachowały się najstarsze zapisy dotyczące kar nakładanych za przestępstwa leśne. Akta spraw leśnych są cennym źródłem do dziejów gospodarczych, społecznych i politycznych.

Bernard N u r s e z londyńskiego towarzystwa antykwarycznego opublikował artykuł o archiwach towarzystw naukowych (*The Archives of Learned Societies*, s. 195–200). Towarzystwa te pojawiły się w Europie w okresie renesansu, a najwięcej powstało ich w XIX w. Wytworzyły one znaczne archiwalia w wyniku własnej działalności i zbieractwa. Do towarzystwa antykwarycznego swe akta przekazały na zasadzie wypożyczenia takie towarzystwa, jak Marine Society (założone w 1756 r., 11 m.b.), Royal Agricultural Society (zał. w 1838 r., 19 m.b.), Royal Society of Edinburgh (założone w 1783 r., 14 m.b.). Sytuacja w towarzystwach w zakresie utrzymania swych akt jest bardzo zróżnicowana, niekiedy chodzi o bardzo duże zbiory, np. Królewski Instytut Brytyjskich Architektów, założony w 1834 r. posiada około 700 m.b. akt, 450 000 rysunków architektonicznych, 400 000 fotografii, 135 000 książek i 700 periodyków. Dopiero w 1976 r. zatrudniono tam archiwistę, który opracował przewodnik po tych zbiorach, opublikowany w 1986 r., podobnie Towarzystwo Królewskie, założone w 1660 r., skupia 1700 członków, akta obejmują 1500 m.b., a książek jest 200 000. Akta są w wielkim nieporządku. Stowarzyszenie Antykwariuszy w Londynie (założone w 1709 r.) liczy około 2000 członków (w tym 50 archiwistów), posiada 300 m.b. akt, 100 000 książek, 500 periodyków, 45 000 rysunków i 7000 odcisków pieczętnych. Zbiory tych i innych towarzystw są bardzo cenne.

Michael D r a k e z Uniwersytetu Otwartego (Open University) opublikował artykuł o demokratyzacji badań historycznych z zastosowaniem DA 301 (*The Democratisation of Historical Research: the case for DA 301*, s. 201–207). Autor twierdzi, że właściwe badania historyczne prowadzone są przez elitę. Spośród wielkiej liczby wysoko wykształconych osób tylko niektórzy, wyselekcjonowani, prowadzą te badania. Uniwersytet otwarty prowadzi nowy kurs oznaczony symbolem DA 301, pozwalający prowadzić badania w małej skali historycznej, korzystając z materiałów źródłowych wedle własnego wyboru, sprawdzając hipotezy i rewidując już dostępną wiedzę oraz uczestnicząc w naukowych dyskusjach. Badania dotyczą dziejów rodzin i gmin. Zrealizowano już kilkadziesiąt tematów, które naniesiono na dyski CD-ROM.

Wśród recenzji na uwagę zasługują tomy 40 i 41 wydawanego przez Międzynarodową Radę Archiwów czasopisma „Archivum”, z których pierwszy zawiera ustawodawstwo archiwalne z lat 1981–1994 krajów od Albanii do Kenii, a drugi — od Łotwy do Zimbabwe. Interesujące są też publikacje *Guidelines for Managing Television Written Archives*, wyd. M. Scrase, London 1995 oraz *School Records: Their Management and Retention*, London 1959, oprac. przez Society of Archivists, Records Management Group.

„KRAKOWSKI ROCZNIK ARCHIWALNY”. ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KRAKOWIE, t. 4, Kraków 1998.

W 1998 r. czytelnicy mają przyjemność zapoznać się z kolejnym, czwartym już tomem „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”. Otwiera go dział „Artykuły”, w którym trzy z sześciu pozycji dotyczą dziejów krakowskich kamienic.

Waldemar K o m o r o w s k i i Kamila F o l l p r e c h t (s. 11–28) zamieszczają trzecią część wykazu właścicieli kamienic Rynku krakowskiego w czasach nowożytnych. Pierwsze dwie znajdują się w t. 2 i 3 „Krakowskiego Rocznika Archiwalnego”. Tym razem omawiani są właściciele domów przy Rynku o numerach 7 i 8. Te dwie sąsiadujące ze sobą kamienice, które zresztą obecnie wiele łączy, w XVI i XVII w. przeżywały zmiany granic własności. Posesja nr 7, kamienica „Montelupowska”, „Wilczogórska”, wzniesiona na początku XIV w., zajmowała pierwotnie działkę o 1/3 szerszą od zajmowanej przez ten dom obecnie. Dawna jej południowa część należy teraz bowiem do posesji pod nr 8. Podczas pierwszych czterech dekad XVI w. kamienica „Montelupowska” stanowiła własność bogatej, kupieckiej rodziny Krupków. Prawdopodobnie w 1567 r. — dzięki małżeństwu z Urszulą Bazówną — Sebastian Montelupi został właścicielem części tejże kamienicy. W następnych latach — z oporami ze strony innych właścicieli — wykupywał kolejne. Kamienica była własnością Montelupich do połowy XVII w. Z kolei kamienica przy Rynku o nr 8, zwana w XVI w. „Krupczyńską” lub „pod Jaszczurką”, podobnie jak poprzednia, w pierwszej połowie XVI w. należała do Krupków, potem do znanych, skoligaconych ze sobą aptekarskich rodzin: Scheinbornów, Alantsee, Miączyńskich, Revexlów, później zaś Ronenbergów i Hallerów.

Celina B ą k - K o c z a r s k a (s. 29–46) zamieszcza pierwszą część pracy dotyczącej właścicieli kamienicy „pod Krzysztofory” w Krakowie w okresie XIV–XVI w. Kamienica ta, usytuowana na rogu Rynku krakowskiego i ul. Szczepańskiej, istniała zapewne już w XIII w., być może częściowo jako budynek murowany. Pierwszym, potwierdzonym w źródłach jej właścicielem był Spicimir, żyjący na początku XIV w. Następnie kamienica przeszła w ręce Czirlarów, później na około 135 lat stała się własnością Morsztynów, potem Koślów. W drugiej połowie XVI w. została kamienicą czynszową, zamieszkaną przez rzemieślników oraz aptekarzy. Na parterze, na rogu Rynku i ul. Szczepańskiej, mieściła się apteka.

Anna Stabrawa (s. 47–70) publikuje fragment swej rozprawy doktorskiej z 1993 r. „Dawne apteki miasta Krakowa od XIV do XVIII w.”, dotyczący apteki we wspomnianej kamienicy „pod Jaszczurką”, przy Rynku nr 8. Na podstawie licznych przekazów źródłowych autorka ustaliła listę kolejnych właścicieli apteki w latach 1541–1656. Zachowane pośmiertne inwentarze ruchomości właścicieli apteki z lat: 1544 (Franciszka Scheinborna), 1557 (Marka Revexli) oraz 1656 (Stanisława Hallera) zawierają nie tylko spisy rzeczy osobistych, jak ubrania, książki, kosztowności, pieniądze zmarłych aptekarzy, ale pokazują ówczesne wyposażenie apteki w sprzęt laboratoryjny, meble i naczynia oraz podają zestawienia surowców medycznych i rejestry leków wraz z cenami. Ważnym uzupełnieniem artykułu są tablice genealogiczne, pokazujące powiązania między znanymi aptekarskimi rodzinami, np. Revexlów, Ronenbergów, Alantsów i Scheinbornów.

Wacław K o l a k (s. 71–81) prezentuje dzieje i materiały archiwalne wsi Krowodrza w latach 1257–1910. Wchłonięta przez Kraków Krowodrza po raz pierwszy została wymieniona w jego dokumencie lokacyjnym z 1257 r., jako wieś należąca do tego miasta. Jednak z *Liber beneficiorum* Jana Długosza wynika, że wieś Krowodrza już od lat 1220–1223 należała do kanoników Ducha Świętego de Saxia, czyli Duchaków, prowadzących szpital w Prądniku. Zachowane przekazy źródłowe potwierdzają przynależność Krowodrzy do 1788 r. — nie bez

pretensji ze strony Krakowa — do szpitalników św. Ducha. Zmienne losy Krowodrzy w XIX w., wynikające z kilkakrotnych zmian podziału administracyjnego, doprowadziły wreszcie w 1910 r. do włączenia jej w obręb Krakowa jako XVII dzielnicy miasta. Spuścizna aktowa Krowodrzy obejmuje przede wszystkim 9 ksiąg sądowych z lat 1530–1782, 7 ksiąg gromadzkich z lat 1796–1826, w pewnym sensie będących kontynuacją przedrozbiorowych ksiąg wójtowskich oraz różnego rodzaju akta władz gminy Krowodrza z drugiej połowy XIX w.

Rita M a j k o w s k a (s. 82–92) przybliży postać ks. Wawrzyńca Centta (1823–1905). Urodzony w województwie kaliskim, wykształcenie duchowne zdobył w seminarium we Włocławku, następnie pełnił funkcje duszpasterskie w parafiach na terenie Królestwa. Jako czynny uczestnik Powstania Styczniowego, po jego upadku znalazł się w Szwajcarii, potem we Francji, aktywnie działając w Stowarzyszeniu Kapłanów Polskich w Paryżu. W 1870 r. osiadł w Galicji, gdzie przez około 10 lat oddawał się pracy katechetycznej i nauczycielskiej. W 1880 r. zamieszkał w Krakowie. Po upływie kolejnych 11 lat powierzono mu funkcję rektora Domu Księży Emerytów przy kościele św. Marka. Wśród wielu osiągnięć natury organizacyjnej i ekonomicznej doprowadził do odrestaurowania nagrobka Michała Giedroycia, zakonnika Kanoników Regularnych od Pokuty, mieszkającego i zmarłego w 1485 r. przy tymże kościele.

Natomiast Jerzy G a u l (s. 93–100) omawia polityczne, organizacyjne i biurokratyczne podłoże działalności kancelarii Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie w latach 1915–1918. Cechą charakterystyczną tej kancelarii było oddziaływanie wojskowego, scentralizowanego charakteru Generalnego Gubernatorstwa na pracę jego urzędów.

Dział „Materiały źródłowe” tworzą trzy pozycje. Ojciec Józef M a r e c k i (s. 103–118) publikuje 9 przechowywanych w AP w Krakowie listów wybitnego dziewiętnastowiecznego działacza niepodległościowego Agatona Gillera do ojca Wacława Edwarda Nowakowskiego, od lipca 1863 r. emisariusza Rządu Narodowego, cywilnego naczelnika miasta Lublina, w 1864 r. zesłanego na Syberię, skąd po 11 latach zbiegł. Odbyszszy podróż po Europie Zachodniej, od 1880 r. osiadł w Krakowie. Jak podkreśla we wstępie wydawca, lektura listów pisanych w latach 1878–1887 „pozwała poznać środowisko okresu popowstaniowego oraz stosunki wśród działaczy patriotycznych w Galicji” (s. 105).

Danuta R e d e r o w a (s. 119–127) dokonała edycji memoriału przygotowanego przez lekarza, doktora Wiktora Szokalskiego, skierowanego do ks. Adama Czartoryskiego. Wiktor Szokalski, uczestnik Powstania Listopadowego, był organizatorem Towarzystwa Lekarzy Niemieckich w Paryżu. Doprowadził też do zacieśnienia więzi Towarzystwa Naukowego i Uniwersytetu w Krakowie z naukowym ośrodkiem emigracyjnym, zorganizowanym przez konserwatystów skupionych wokół ks. Adama. Memoriał ukazuje, jak doszło do pogłębienia kontaktów ośrodków naukowych oraz naświetla fakty z życia osobistego i zawodowego autora. Z kolei Piotr M i l c z a n o w s k i (s. 128–140) publikuje memoriał dla Bolesława Bieruta pt. *W sprawie organizacji nauki polskiej* z dnia 20 II 1945 r., przygotowany na prośbę Bieruta przez Stanisława Kutrzebę.

W dziale „In Memoriam” zamieszczono m.in. wspomnienie o Włodzimierzu Budce w 20 rocznicę śmierci oraz bibliografię jego prac, autorstwa Sławomiry P e ł e s z o w e j (s. 142–155).

Dział „Kronika” zawiera wiele pozycji, m.in. sprawozdanie dyrektora AP w Krakowie Sławomira R a d o n i a za rok 1996 (s. 187–190). W numerze zamieszczono też wykaz skrótów oraz indeksy nazwisk i miejscowości.

„LEVÉLTÁRI SZEMLE”. A MŰVELŐDÉSI ÉS KÖZOKTATÁSI MINISZTERIUM LEVÉLTÁRI OSZTÁLYÁNAK, r. 48, Budapest 1998, nr 1.

Wydawany od 1950 r. w Budapeszcie przez Oddział Archiwalny Ministerstwa Oświaty i Kultury „Przegląd Archiwalny” jest najważniejszym węgierskim czasopismem archiwalnym, ukazującym się co kwartał. Jego redaktorką naczelną jest obecnie Kornélia Sudár, a jej zastępcą János Sárközi. Przeglądając numer 1 (1998) czytelnik zauważy, że w jego treści dominują artykuły źródłoznawcze. Dlatego „Levéltári Szemle” powinno znaleźć się nie tylko w rękach archiwisty, lecz również badacza dziejów węgierskich. Wynika to z węgierskiego pojmowania roli archiwisty jako badacza dziejów wykorzystującego zasób archiwalny własnego archiwum (por. omówienie roczników 1992 i 1993 tego czasopisma dokonane przez Adrienne Körmendy, „Archeion”, t. 94, 1995, s. 208).

Zeszyt pierwszy za 1998 r. polecić można zwłaszcza osobom zainteresowanym historią Węgier w XIX i XX w. Numer otwiera artykuł György L á z á r a, starszego archiwisty w Węgierskim Archiwum Państwowym (Magyar Országos Levéltár, dalej MOL), zatytułowany *A magyarországi szlovák nemzetiségi oktatás intézményrendszerének kiépülése (Rozbudowywanie systemu instytucjonalnego narodowej oświaty Słowaków węgierskich, s. 3–14)*. Jest to fragment dysertacji kandydackiej zatytułowanej *Szlovákok Magyarországon 1945–68 (Słowacy na Węgrzech 1945–68)*. Tytuł ten wyznacza także ramy chronologiczne artykułu. W jego początkowej części jednakże kreśli autor „prahistorię” Słowaków na terenie Węgier potrianofskich. Część mieszkańców Górnych Węgier od XVII w. zaczęła je opuszczać na skutek złych warunków bytowych w ich starej ojczyźnie oraz prześladowania przez Habsburgów wiary ewangelickiej. Zasiedlali oni ziemie wyludnione w czasie okupacji tureckiej, m.in. komitat Békés, Wojwodinę i Srem. Procesy rozbudzania świadomości narodowej, które objęły wszystkie narody monarchii węgierskiej — i w rezultacie doprowadziły do rozpadu tego państwa w 1918 r. — objęły również Słowaków żyjących w diasporze. Do 1918 r. mieli oni ułatwiony kontakt z głównym trzonem swojego narodu. Mimo to diaspora nie w pełni uczestniczyła w procesach kształtowania się rodzimej kultury i języka, czego dowodem jest choćby zachowanie licznych archaizmów z XVIII w. w mowie Słowaków z południa dzisiejszych Węgier.

Po rozpadzie Węgier tereny zasiedlane przez słowacką diasporę znalazły się w granicach trzech państw: Węgier, Jugosławii i Rumunii. Węgry admirała Horthyego prowadziły tradycyjną politykę madziaryzacji. Widoczne jest to w polityce szkolnej. W 1923 r. utworzono na terenach mieszanych narodowo trzy typy szkół: A – mniejszościowe z obowiązkową nauką węgierskiego, B – mieszane i C – węgierskie z obowiązkowym nauczaniem języka mniejszościowego. W roku szkolnym 1933/1934 było 55 podstawowych szkół słowackich, z tego dwie typu B i 53 C. Słowacy mieli też utrudniony kontakt z rodakami z Czechosłowacji.

Kłęska Węgier w czasie II wojny światowej spowodowała zmianę polityki wobec mniejszości. Autor szczegółowo omawia akty prawne wydawane w latach 1945–1946, liberalizujące kwestie szkolnictwa. Przykładowo, jeśli 10 rodziców na terenie zamieszkanym przez mniejszość narodową opowiedziało się za zmianą języka nauczania, należało utworzyć szkołę dla mniejszości. Doszedł jednak jeszcze jeden czynnik. Rządy węgierski i czechosłowacki podpisały 27 II 1946 r. umowę o wzajemnym przesiedleniu ludności [ze strony czechosłowackiej był to element realizacji dekretów Benesa — R.G.]. Węgry opuściło 73 407 Słowaków. Oświata słowackojęzyczna propagowała ideę przesiedlenia. Na szkoły wywierał nacisk Antyfaszystowski Front Słowian [Antifasiszta Szlávok Frontja]. Wydawane przez niego

czasopismo „Sloboda” drukowało materiały pomocnicze, przekonując, że Słowacy zachowują swoją tożsamość etniczną tylko na Słowacji.

Mimo tych nacisków, nie wszyscy Słowacy węgierscy chcieli opuścić swe domy, nie wszyscy też korzystali z możliwości nauczania swych dzieci w rodzimym języku. Przyczyna tej niechęci była prosta. Słowacki był tylko najniższy szczebel nauczania, od szkoły średniej nauka odbywała się tylko po węgiersku, słowacka szkoła odbierała zatem młodym ludziom szansę dalszej nauki. Zmieniło się to w 1949 r., kiedy w Békéscsabie (Bekeőskej Čábie) powstało pierwsze słowackie gimnazjum. Normalizacja stosunków z Czechosłowacją w końcu lat czterdziestych stworzyła szansę dla słowackich pedagogów kształcenia się w Czechosłowacji. Również Węgrzy dbali o podniesienie poziomu nauczycieli. W 1949 r. Instytut Pedagogiczny w Budapeszcie zorganizował kursy dla słowackich nauczycieli pochodzenia robotniczo-chłopskiego. Kursy prowadzono też na Uniwersytecie Budapeszteńskim (ELTE). W 1959 powstało w Budapeszcie słowackie liceum pedagogiczne. W 1968 r. było na Węgrzech sześć podstawowych szkół słowackich z 681 uczniami, 108 szkół języka słowackiego z 11 012 uczniami i gimnazjum w Békéscsabie z 66 uczniami.

Kolejny artykuł László Z á b o r i e g o, archiwisty Archiwum Komitatu Peszteńskiego w Budapeszcie, poświęcony został *Wyborom 1896 w komitacie peszteńskim (Az 1896-os választások Pest megyében, s. 15–21)*. W bardzo obrazowy sposób autor przedstawia walkę polityczną toczącą się w cieniu przygotowań do obchodów milenium przybycia Węgrów do Basenu Naddunajskiego. Do walki przeciwko rządzącej Partii Liberalnej (Szabadelvű Párt), reprezentującej nurt ugody z Austrią, stanęła Partia Niepodległościowa (Függetlenségi Párt) opowiadająca się za samodzielnością Węgier. Z jej list kandydował m.in. syn Ludwika Kossutha, Ferenc (został posłem Parlamentu). Rozwijał się też ruch narodowy, reprezentowany przez Partię Ludową (Néppárt). W trakcie kampanii zarysował się sojusz liberałów i niepodległościowców przeciwko narodowcom. Ostatecznie, po brutalnej kampanii wyborczej, liberałowie zdobyli w komitacie 8 miejsc, niepodległościowcy 6, narodowcy 2.

Edit T a k á c s, starsza archiwistka Archiwum Komitatu Csongrád, Oddziału w Szentes, poświęca swą uwagę czysto archiwalnej problematyce gromadzenia akt w archiwach Wielkiej Niziny Węgierskiej (*Az alföldi gyűjtőterületi munkája, s. 22–31*). Jej artykuł jest relacją z zebrania archiwistów z Wielkiej Niziny Węgierskiej, skupionych w sekcji terytorialnej Stowarzyszenia Węgierskich Archiwistów [A Magyar Levéltárosok Egyesülete], które odbyło się 11 XI 1997 r. w Gyuli i poświęcone zostało tej problematyce. Archiwiści węgierscy borykają się z podobnymi problemami, jak ich polscy koledzy: brakiem magazynów oraz niedostateczną liczbą pracowników. Tymczasem po zmianach ustrojowych do archiwów dotarła ogromna ilość materiałów ze zlikwidowanych lub przekształconych instytucji (np. wojewódzkich komitetów partii komunistycznej, Frontu Ojczyźnianego, Csongrádzkiej Miejskiej Drużyny Pionierów). Przeważają jednak akta o charakterze gospodarczym, stanowiąc 40–50% wpływów. Archiwa często nie dysponują nawet samochodem do ich przewiezienia. Brak powierzchni magazynowej powoduje, że zakłady przemysłowe — jeśli nie trzymają akt w piwnicach — wynajmują płatne magazyny do przechowania swojej produkcji aktowej, często na drugim krańcu kraju. Jeśli znajdują się wśród nich akta o wieczystej wartości, ich wyszukiwanie jest utrudnione. Dlatego Archiwum Komitatu Csongrád utworzyło własne płatne składnice akt, w Szegedzie i w Szentes, gdzie dokonuje się wstępnego opracowania materiałów.

Osobnym problemem jest brak kryteriów klasyfikacji wartości materiałów. Zakłady przemysłowe nie interesują się swoimi aktami, zwalniając doświadczonych archiwistów, nie

udostępniają archiwistom swojej struktury. Brakuje wykazów akt klasyfikujących je do określonej kategorii. Przy ich tworzeniu konieczna jest współpraca archiwów regionalnych oraz MOL. Archiwum w Szentes podjęło próbę stworzenia takiego wykazu, przyporządkowując aktom wartości liczbowe od 0 do 3. Podobną próbę podjęto w komitacie Hajdú-Bihar, gdzie zastosowano litery od A do C (a zatem jak w Polsce, czego autorka nie była świadoma).

W artykule znajdujemy też próbę określenia zadań archiwum państwowego oraz regionalnych archiwów samorządowych (jak wiadomo, na Węgrzech nie istnieje scentralizowana struktura archiwalna). „Wśród archiwów we właściwym sensie zadaniem archiwów centralnych jest zabezpieczanie państwowych pisanych źródeł historycznych. Lokalne (wojewódzkie i miejskie) archiwa utrzymywane przez samorządy mogą i powinny podjąć się gromadzenia źródeł do historii lokalnej, względnie całego pozostałego materiału źródłowego (o wartości historycznej), do którego można zaliczyć pisma administracyjne, gospodarcze, kulturalne, sądownicze oraz personalne” (s. 29).

Zgodnie z węgierskim, szerokim pojmowaniem archiwistyki przedstawiane czasopismo nie ogranicza się do artykułów archiwo- czy źródłoznawczych, lecz publikuje również źródła archiwalne. Przykład znajdujemy na s. 32–44, gdzie emerytowany kierownik MOL, László Szűcs wraz z pracownikiem Instytutu Historii Węgierskiej Akademii Nauk, Istvánem Vidą, publikują stenogram posiedzenia rządu węgierskiego z 10 VII 1947 r., na którym odrzucono zaproszenie państw zachodnich do wzięcia udziału w planie Marshalla. Publikację poprzedza obszerny szkic wydawców, w którym kreślą ówczesną sytuację w Europie oraz przedstawiają stanowiska różnych partii węgierskich wobec amerykańskich propozycji finansowych. Jest to zarazem dobre zobrazowanie wzrastającej roli komunistów, którzy już niebawem mieli przejąć pełnię władzy w kraju.

Dział zatytułowany Przegląd (Kilátó) otwiera pełny tekst *Kodeksu etycznego archiwistów* przyjętego na XIII Zjeździe MRA 6 IX 1996 r. (s. 45–48), podany na podstawie tekstu angielskiego opublikowanego w czasopiśmie MRA „Directory/Annuaire” 1997.

Sándor Pál-Antal, członek kierownictwa Archiwum Okręgowego w Tîrgu Mureş (Marosvásárhely) w Rumunii przedstawia sytuację archiwów ziemi szeklerskiej oraz ich możliwości badawcze (*A székelýföldi levéltárak helyzete és a kutatási lehetőségei*, s. 49–54). Nowe rumuńskie prawo archiwalne z 9 IV 1996 r. określa pojęcie narodowego zasobu archiwalnego, na który składają się akta wytworzone przez instytucje państwowe i samorządowe działające na polu gospodarczym, kulturalnym, społecznym, wojskowym i religijnym, a także spuścizny indywidualne. Za akta historyczne uznane są w Siedmiogrodzie wszystkie akta wytworzone przed 1920 r. Materiały tworzące narodowy zasób archiwalny przechowywane są w podległym Ministerstwu Spraw Wewnętrznych Archiwum Narodowym w Bukareszcie oraz w jego terytorialnych oddziałach zlokalizowanych przeważnie w stolicach województw (*judeţul*). Udostępnia się akta po 30 latach, lecz z ograniczeniami. Dokumenty ważne dla racji stanu, mogące naruszyć czyjeś prawa i interesy, a także księgi metrykalne, dotyczące zdrowotności i osobiste, mogą być udostępnione dopiero po 100 latach; sprawy karne, notarialne i sądowe po 90; pisma dotyczące polityki zagranicznej oraz akta handlowe i podatkowe — po 50, a spuścizny — po 40 od śmierci twórcy. Można też otrzymać akta przechowywane krócej niż 30 lat (np. przejęte po 1989 r. archiwa partii komunistycznej), ale zasadniczo nie udostępnia się materiału nie uporządkowanego.

Na ziemi szeklerskiej działają trzy oddziały Archiwum Narodowego: w Tîrgu Mureş (Marosvásárhely), Sfîntu Gheorghe (Sepsiszentgyörgy) i w Miercurea Ciuk (Csíkszereda). Przechowują one materiały wytworzone w XIV–XIX w., z wyjątkiem położonego bardziej

na zachód rejonu Arieș (Aranyosszék), skąd akta trafiły do archiwum w Cluju (Kolozsvárze) i Turdzie (Tordzie). Akta gromadzone są według działów: administracyjnego, sądowiczego, oświatowego, kulturalnego, kościelnego, gospodarczego, archiwów osobistych i rodowych oraz kolekcji tematycznych. Autor charakteryzuje dwudziestowieczny zasób każdego z tych działów pod kątem potrzeb historyka zajmującego się problemem mniejszości węgierskiej w Rumunii. Przydatna może być informacja, że badacze zagraniczni chcący wykorzystywać zasób państwowych archiwów rumuńskich muszą wystąpić o zgodę do Archiwum Narodowego w Bukareszcie (Arhivele Naționale, București, Bd. M. Kogălniceanu 29), wskazując na archiwum, z którego chcą korzystać.

Kolejny autor z Rumunii, badacz z Aradu, Jenő Glück, zajął się źródłami z Archiwum w Aradzie do czasów wojen z Francją w latach 1792–1815 (*Aradi levéltári források a francia háborúk idejéből 1792–1815*, s. 55–61). Jego artykuł stanowi drobiazgową analizę położenia ludności w komitacie aradzki, uwzględniającą zwłaszcza kwestie uciążliwego dla ludności poboru do wojska.

Dział recenzji („Mérleg”) zawiera omówienie dwóch książek (s. 62–66). Irén Bilkei, dyrektor Archiwum Komitatu Zala w Zalaegerszeg, omawia *Árpád-kori oklevelek a Heves Megyei Levéltárban. Diplomata aetatis Arpadianae in Archivo Comitatus Hevesiensis conservata*, ed. E. Kondorné Látkóczi, Eger 1997 — wydawnictwo dwujęzyczne, łacińsko-węgierskie, natomiast Margit Szlancsók, doktorantka ELTE, omawia pracę *Zúduló sasok. Új honfoglalók — besenyők, kunok, jászok — a középkori Alföldön és a Mezőföldön* (Zwalające się orły. Nowi przybysze — Pieczyngowie, Kumani, Alani — na średniowiecznej Wielkiej Nizinie Węgierskiej), wyd. A. Pálóczy Horváth i in., Gyula 1996, stanowiącą materiały z sesji historyczno-archeologicznej zorganizowanej przez Muzeum w Gyuli z okazji 1100-lecia przybycia Madziarów do ojczyzny.

Omawiany tom zamyka „Kronika” („Hírek” = „Wiadomości”, s. 66–78). Zawarte tu są informacje o życiu naukowym archiwistów i historyków węgierskich. János Lakó, tytułarny kierownik MOL, opowiada o powrocie na Węgry materiału archiwalnego przewiezionego pod koniec II wojny światowej do USA (s. 66–67). Zwrócono Węgom archiwum strzało-krzyżowców, zawierające m.in. materiały z działalności ich rządu w 1944 r., akta dowódców armii oraz materiały z przesłuchań urzędników rządu Horthyego.

István Czigény, zastępca dyrektora Archiwum Komitatu Jász-Nagykun-Szolnok, omawia Dni archiwalne, jakie miały miejsce 30 IX 1997 r. z okazji 150-lecia wybudowania linii kolejowej Pest-Szolnok (s. 67–70). W ich ramach odbyła się sesja naukowa poświęcona budowie węgierskiej sieci kolejowej. Podkreślano na niej, że Szolnok stał się węzłem kolejowym z przyczyn strategicznych. W mieście stacjonowało dużo wojska, a kolej miała ułatwić jego przemieszczanie się w razie buntu.

István Hógye, dyrektor filii Archiwum Komitatu Borsod-Abaúj-Zemplén w Sátoraljaújhely, zajął się piątymi Międzynarodowymi Dniami Archiwalnymi w Nyíregyháza (s. 70–71), które odbyły się 20–21 XI 1997. Wcześniej, 26–28 VIII 1997 r., w tym mieście miała miejsce Konferencja Stowarzyszenia Węgierskich Archiwistów Kościelnych (s. 71–76), opisana przez Katalin R. Rácz, archiwistkę Archiwum Komitatu Peszteńskiego w Budapeszcie. Gospodarzem sesji było miejscowe Archiwum Diecezji Grekokatolickiej, a wygłaszane referaty przedstawiały dzieje i zasób różnych archiwów wyznaniowych.

Ostatnim tekstem działu jest przyczynek pióra inżyniera dyplomowanego, Jánosa Frivaldszkyego, *Archiwiści zamierzchłych czasów* (s. 76–78), poświęcony postaciom trzech archiwistów z rodu Frivaldszkych, działających w drugiej połowie XVIII i pierwszej XIX w.: Józsefowi, Imremu oraz Jánosowi.

Czytelnik „Levéltári Szemle”, obok artykułów, znajdzie na niektórych stronach informacje ujęte w ramki. Publikowane są tam komunikaty o zmianach na stanowiskach kierowniczych w archiwach, o laureatach nagród i stypendiów archiwalnych, a także o odbytych sesjach naukowych (np. s. 31 — konferencja „Zapiski pomocnicze przy narastaniu akt oraz problemy transportu akt po zmianie ustroju”, która odbyła się 26 XI 1997 r. w MOL), zorganizowanych wystawach (s. 63 — wystawa w Wiedniu pt. „Revolution, Revoluce, Rivoluzione, Forradalom 1848” zorganizowana wspólnie przez MOL i Österreichische Staatsarchiv), a także aktach prawnych (s. 63 — zmiany w ustawie archiwalnej z 1995 r., wchodzące w życie od 1 I 1998 r. w związku z uchwaleniem przez Parlament ustawy CXL/1997 o zarządzaniu dobrami kultury, instytucjach muzealnych, utrzymywaniu bibliotek publicznych i oświacie publicznej; s. 65 — podpisanie 27 I 1998 r. w Bratysławie przez dyrektora MOL Lajosa Gecsényiego oraz dyrektora Wydziału Archiwistyki i Służby Archiwalnej MSW Republiki Słowackiej, Petera Kartouša umowy o wymianie mikrofilmów między obydwojma państwami. Jest to dokument wykonawczy do węgiersko-słowackiej umowy o współpracy archiwalnej, podpisanej 10 IV 1997).

„Levéltári Szemle” jako czasopismo historyczno-archiwistyczne jest godnym uwagi dopełnieniem innych węgierskich periodyków historycznych.

Ryszard Grzesik (Poznań)

„NORDISK ARKIVNYT”. RIKSARKIVET, Oslo 1996, nr 1–4; 1997, nr 1–2; 1998, nr 1–2.

Numer 1 (1996). Jest to czasopismo skandynawskie, wydawane obecnie w Oslo i redagowane przez archiwistę norweskiego, z tym że z każdego kraju skandynawskiego współpracuje z nim jeden archiwista jako redaktor lokalny.

Artykuł Charlotty S.H. Jensen poświęcony jest problemowi sprawnego udostępniania archiwaliów (s. 3–5), a zatytułowany przewrotnie: *Czy to ma być trudne?* Autorka stwierdza, że w archiwum trzeba się orientować w rodzajach pomocy archiwalnych. Poza tym do archiwów przychodzą często ludzie starsi, zajmujący się drzewem genealogicznym swojej rodziny. Trzeba także posiadać umiejętność czytania dawniejszych tekstów. Istnieją różne formy pomocy użytkownikom poprzez inwentarze, kartoteki itp., a zwłaszcza informatory zautomatyzowane.

Margit Mogensén opisała udział centralnego archiwum duńskiego Rigsarkivet w imprezach kulturalnych z okazji roli Kopenhagi w 1996 r. jako miasta kultury europejskiej (s. 6). Archiwum to, wspólnie z bibliotekami i muzeami, organizowało wystawy na temat historycznej roli Szwecji od XVII w. i renesansu. Pokazano inkunabuły, rozwój techniczny i gospodarczy oraz kulturalny.

Poul Porskaer Poulsen w swym artykule scharakteryzował duńskie archiwa lokalne (s. 7–8), a takich archiwów jest w Danii około 400. Są one bardzo zróżnicowane co do wielkości i ważności zasobu. Małe archiwa są otwarte przez kilka godzin w tygodniu. Niektóre mają zbiory zdjęć i miejscowej prasy. Zbiory swoje inwentaryzują zgodnie z przyjętymi standardami. Są tam też organizowane prelekcje o tematyce historycznej.

Gunnar Thorvaldsen opublikował artykuł o archiwalnym znaczeniu Internetu (s. 9–12). Internet należy w zakresie informatyki do fenomenu ze względu na uwagę, jaką się do niego współcześnie przywiązuje. Jest on idealnym urządzeniem, dostępnym dla każdego. Od 1993 r.

dominuje system World Wide Web (WWW). Pozwala przenosić także obrazy i dźwięki. Internet jest wielkim wyzwaniem dla archiwistów.

Trygve Moe w artykule *Forsvarsarkivet* (RAFA) (s. 13) omawia dzieje norweskiego archiwum wojskowego od 1940 r. Dopiero w 1992 r. centralne archiwum norweskie zażądało, aby wszystkie akta wojskowe od 1940 r. przekazano do wspomnianego archiwum. Ostatecznie w 1996 r. w norweskim Riksarkivet utworzono oddział akt Forsvarsarkivet (archiwum wojskowego). Znalazły się tam też akta niemieckie z czasów okupacji Norwegii.

Raimo Pohjola, *Baltisk — nordiskt gallringsseminarium i Pärnu 11–13/10 1995* (s. 15–17), omawia przebieg bałtycko-skandynawskiego seminarium na temat brakowania akt. Seminarium odbyło się w Pärnu w Estonii. Uczestniczyło w nim 30 osób z Finlandii, Szwecji, Norwegii, Islandii, Danii, Łotwy i Estonii. Omówiono różne metody brakowania akt, np. w Anglii według zaleceń komitetu Grigga (w dwóch etapach — po 5 i 25 latach) i w Rosji (wytworzone przez ważnych wytwórców akt przechowuje się wszystko, przez niektórych — dokonuje się wyboru, a z innych — brakuje się wszystko). Wiele czasu zajęły dyskusje na temat brakowania akt w zbiorach prywatnych oraz o metodzie wyboru akt na przechowywanie w archiwum.

Gunnar Sundberg, *Översikt över Kammararkivet*, (s. 19–20), omawia dzieje szwedzkiego archiwum skarbowego, utworzonego w 1618 r. Kilka razy ponosiło straty w powodu pożaru (w latach 1697, 1802 i 1807). Zachowały się nie tylko rachunki, ale także protokoły, sprawy podatkowe, celne i inne. Od 1964 r. do tego archiwum należy także archiwum zamkowe królów szwedzkich.

Artykuł o szwedzkich żołnierzach w ostatnich 200 latach (*Den svenske soldaten under 200 ar*, s. 21), pióra Larsa Ericsona, jest streszczeniem jego obszernej pracy na ten temat. Autor wskazuje na materiały źródłowe dotyczące wojskowości. Żołnierze pracowali też przy budowie fortec i umocnień oraz kanałów i linii kolejowych.

Na wyspie Islandii, która w 1944 r. uzyskała niepodległość, zorganizowano w nowym budynku muzeum Saudarkrökur (na północnym wybrzeżu) wystawę (*Vejen til republikken*, s. 23), obrazującą dzieje tego kraju w XIX i XX w. (autor Hjalti Pálsson). Pokazano interesujące dokumenty, m.in. rotę przysięgi prezydenta Sveinna Bjornssona. Zaznaczono też, że już w XIX w. na podstawie akt przechowywanych w Kopenhadze wydawano *Diplomatium Islandicum*.

Alfhild Nakken opublikował informacje o dzienniku prowadzonym w latach 1710–1714 przez marynarza Nielsa Trosnera (*Niels Trosners illustrerte dagbok*, s. 30–31). Dziennik oprócz tekstów zawiera rysunki przedstawiające walki między okrętami wojennymi duńskimi i szwedzkimi.

Numer 2 (1996). Trzech autorów: Anna Sofie Almegaard, Morten Erbs i Jørgen Mikkelson opublikowało artykuł o rezultatach umowy zawartej w 1994 r. między archiwami państwowymi Danii i Ministerstwem Kultury (*Kontraktens resultater*, s. 35–38). W wyniku tej umowy do archiwów przekazano wiele akt, ale zmusiła ona decydentów do rozwiązania licznych problemów. Przede wszystkim unaocznilo się, jak wiele akt znajduje się w urzędach państwowych oraz pozwoliło sformułować prognozę dla administracji w dziedzinie przejścia do elektronicznego tworzenia dokumentacji. Okazało się, że niektórzy przedstawiciele urzędów nie znali usytuowania archiwum zakładowego albo twierdzili, że jest za ciepło pracować na strychu, gdzie znajdują się akta. Jednak wykonali dobrze swe zadania. Przejęto około 53 km b. akt (najstarsze z 1630 r.). Okazało się też, że w rękach administracji znajduje się około 2200 km archiwaliów. Opanować te ilości akt będzie można tylko za pomocą elektronicznego przetwarzania danych, czyli techniki informatycznej (IT).

August E r i k s e n opublikował artykuł o nowych postanowieniach dotyczących przechowywania i kasacji akt w gminach (s. 39–40). Prawo archiwalne z 1992 r. przenosi kompetencje w wymienionych sprawach z Ministerstwa Kultury na gminy, jak też na ich zarządy. Celem było przeniesienie podstaw prawnych w tych sprawach na całą publiczną administrację. Do zadań tych ma być zastosowana technika komputerowa.

Pirkko R e s t a s w swym artykule omawia międzynarodową ocenę archiwów fińskich (s. 41–42). Dwaj zagraniczni eksperci: Trudy Huskamp-Peterson (USA) i Theo Thomasen (Holandia) z inicjatywy naczelnego dyrektora archiwów fińskich Veikko Litzensa przeprowadzili ocenę. Amerykanka jest dyrektorem Open Society Archives w Budapeszcie, a Thomsen dyrektorem holenderskiej szkoły archiwalnej i wiceprzewodniczącym sekcji szkolenia archiwistów w ramach Międzynarodowej Rady Archiwów. Wizyta trwała tydzień, a wizytujący przeprowadzili wywiady z dyrektorami archiwów terenowych, kierownikami działów centralnego archiwum i archiwów prywatnych oraz z użytkownikami, jak też interesowali się normami i przepisami archiwalnymi. Wizytatorzy wysunęli różne zastrzeżenia, chociaż nie uwzględnili fińskiej narodowej kultury oraz tradycji w zarządzaniu krajem. Uwagi ich będą jednak przedyskutowane i uwzględnione według możliwości. Najważniejsze jest jednak ich stwierdzenie, że fińskie prawo archiwalne odpowiada międzynarodowej praktyce.

Svanhildur B o g a d ó t t i r opisała udany eksperyment przeprowadzony w najstarszej dzielnicy Reykjavíku (*Dydelsfert i Reykjavík — et vellykkt eksperiment*, s. 43–44). Chodzi o święto dzielnicy Vesturbaer, z okazji którego archiwum miejskie zorganizowało w ratuszu interesującą wystawę, ukazującą różne dziedziny rozwoju tego rejonu miejskiego.

Anne E. R i i s e opublikowała artykuł o dziedzictwie kulturalnym na targu elektronicznym (*Kulturarven på elektroniske torg*, s. 45–46). Chodzi o rezultaty konferencji archiwalnej w Norwegii, która w 1996 r. odbyła się na ten temat. Udział wzięło 180 przedstawicieli archiwów, bibliotek i muzeów. Na konferencji tej przedstawiono kilka baz danych z różnych dziedzin, m.in. korzystania z CD-ROM i Internetu.

Carl Åke S v a n b e r g omówił dokształcanie konserwatorów w Kopenhadze (*Vidareutbildning för konservatorer i Köpenhamn*, s. 47), któremu poświęcony był kurs z udziałem 70 uczestników z Norwegii, Islandii, Finlandii, Danii i Szwecji. Wykład o konserwacji papieru i jego wytrzymałości wygłosił Derek Priest z londyńskiego instytutu konserwacji papieru. Zajmowano się konserwacją dawnych i współczesnych papierów, m.in. afiszy i plakatów. Jeden z referatów dotyczył poszukiwania informacji w Internecie.

Jan F o r s g r e n w artykule o migracjach w Norrlandzie (*Migrationen i Norrland*, s. 48–50) omówił symposium z marca 1996 r. w Härnösand, poświęcone emigracji ludności z północnej prowincji szwedzkiej, m.in. do USA. Wyjazdy do USA wiązały się z marzeniami o utopijnym kraju szczęśliwości; znalazło się tam pół miliona kobiet w charakterze pomocy domowych.

Bjorn A s k e r zrelacjonował obchody rocznicy emigracji Szwedów do USA, gdzie w 1638 r. założyli kolonię Nowa Szwecja, a pod opiekę przyjął ich biskup Hill z Illinois (*Nya Sverige och Bishop Hill*, s. 55). Z tej okazji interesującą wystawę zorganizowało archiwum terenowe w Uppsali.

Omawiany zeszyt zawiera także informacje o kilku wydawnictwach archiwalnych i zmianach personalnych w archiwach na stanowiskach dyrektorów. Wspomnieć należy informację o publikacji pt. *Arkivdanning*, czyli kształtowanie archiwum — biblii archiwistów skandynawskich (s. 67) — autorstwa Jørgena H. M a r t h i n s e n a, obecnie kierownika archiwum wojskowego w Oslo.

N u m e r 3 (1996). Ólafur Á s g e i r s s o n (Islandia) opublikował artykuł o kryzysie archiwalnym w jego kraju (*Archiver i krisetid. En uventet økonomisk krise*, s. 75–76). W 1991 r.

kryzys dotknął w tym kraju różne dziedziny życia, zapanowało bezrobocie. Był on częścią kryzysu światowego. Centralne archiwum posiadało duże pomieszczenia, ale mało pieniędzy na właściwe zagospodarowanie. Upadały instytucje naukowe. W działalności służby archiwalnej pojawiła się stagnacja.

Seppo M y l l y n i e m i (Finlandia) zastanawia się, jakie jest przywiązanie archiwistów do archiwów (s. 77–78). W nomenklaturze znajdujemy naczelnego dyrektora archiwów (*riksarkivarie*) i radcę archiwalnego (*arkivråd*), a po dłuższym jej sprawdzaniu znajdzie się jeszcze mistrza archiwalnego (*arkivmästare*). Płace archiwistów są niskie, starania o podwyżki nie udały się. W fińskim centralnym archiwum zatrudnione były 82 osoby, a w archiwach terenowych równe 100 osób. Na podkreślenie zasługuje rozwój techniki komputerowej, także w zakresie przechowywania danych elektronicznych.

Bo P e r s s o n z e Szwecji opisał pożar biblioteki w Linköping (*Biblioteksbranden i Linköping* (s. 80–82) w nocy 20 IX 1996 r. Była to najstarsza (1287 r.) i największa biblioteka prowincjonalna. Na szczęście, nie uległy zniszczeniu najstarsze zbiory — rękopisy i druki. Koszt odbudowy szacowany jest na 16 mln koron.

Hans W o r s ø e (Dania) opisał zniszczenia archiwaliów przez powódź w Åbenrå (s. 83). Katastrofy naturalne są w Danii rzadkością, ale w dniach 3–4 XI 1995 r. silny wiatr ze wschodu z Bałtyku przypędził burzę niespotykaną od 1904 r., której deszcz zalał częściowo magazyny archiwalne w mieście. Z pomocą przybył konserwator z Kopenhagi, który wskazał metody uratowania zalanych akt. Zalecił włożyć akta (3 cm grubości) do toreb plastikowych i szybko przewieźć do lodowni, aby uniemożliwić pojawienie się pleśni. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przekazało na ten cel specjalne środki finansowe.

Alfhild N a k k e n opublikował artykuł na temat seminarium naukowego dla kierowników służb archiwalnych i archiwistów w Norwegii (*Forskningsseminar for ledere og arkivarer*, s. 84–85). Poświęcone było badaniom naukowym w archiwach norweskich, zwłaszcza rozwijaniu archiwistyki, zachęcaniu archiwistów do pracy naukowej, stworzeniu bazy badawczej dla archiwistyki uniwersyteckiej i jej rozwijaniu jako przedmiotu naukowego.

Od redakcji opublikowano informację o planowaniu na sierpień 1997 r. 18 skandynawskich dni archiwalnych w Åbo w Finlandii, których celem będzie omówienie nowych możliwości współpracy między archiwami skandynawskimi i innych krajów. Przewidywano także dyskusje nad zagadnieniami technicznymi, kształceniem archiwistów, brakowaniem akt, rozwijaniem teorii archiwalnej, organizowaniem wystaw i działalnością wydawniczą.

Dorvit A n d e r s e n opublikowała artykuł o nowym budynku dla archiwum terenowego w Odense (*Ny arkivbygning ved Landsarkivet for Fyn*, s. 89–90). Magazyn obejmuje 18,5 km półek. Zastosowano częściowo regały typu kompakt. Magazyn ten zbudowano równolegle do dawnego budynku archiwalnego, łącząc je obudowanym przejściem.

W Norwegii otwarto nowe, ósme archiwum terenowe w Kongsberg, o którym poinformował Knut S k i s t a d (*Norges åttende statsarkiv*, s. 91). Budynek jest nowoczesny, o pojemności około 19 tys. m.b. akt. Na uwagę zasługuje też pracownia naukowa.

Leif T. A n d r e s s e n opisuje prace przy dobudowywaniu podziemnego magazynu do istniejącego już centralnego archiwum państwowego w Oslo (*Nisser og dverge de bygger i berge...*, s. 92). Trzeba wywieźć 45 tys. m³ skały. Nowy obiekt będzie miał 16 tys. m², przybędzie miejsca na 35 tys. m.b. akt.

Birgitta F r i t z informuje o testamencie królewskim z 1346 r. i fundacji klasztoru w Vadstena w Szwecji (s. 93). Chodzi o dokument króla Magnusa Erikssona i królowej Blanki. W Vadstena zorganizowano okolicznościową wystawę, na którą przybyła para królewska.

W archiwum narodowym Islandii znajduje się księga rachunkowa sklepu kupieckiego z początku XIX w., o której artykuł, wraz ze zdjęciem, opublikował M.J. Driscoll z Kopenhagi (s. 97–98). Oprócz zapisów handlowych w księdze znajdują się także teksty trzech sag skandynawskich.

Na s. 99–119 opublikowano 17 artykułów poświęconych przebiegowi XIII Międzynarodowego Kongresu Archiwów we wrześniu 1996 r. w Pekinie. Uczestniczyło w nim 2500 archiwistów ze 125 krajów (ze Skandynawii było ich 160, w tym 80 ze Szwecji i 30 z Finlandii). Na s. 104–106 opisano centralne archiwum Hongkongu, na s. 106–108 program kształcenia archiwistów chińskich, a na s. 115–116 scharakteryzowano centralne archiwum państwowe w Pekinie, określone jako gigantyczne (wybudowane w latach 1954–1959). W 1992 r. przechowywało ono 2,7 mln m.b. akt, 1,4 mln taśm magnetycznych, wideo i filmów, 6,3 mln zdjęć, 381 mln rycin i 20 mln tomów literatury.

Numer 4 (1996). Svein Carstens i Astrid Løvlien opublikowali artykuł o wykorzystaniu bunkrów dla niemieckich łodzi podwodnych w norweskim Trondheim (Nyhavna — nowy port) na cele archiwalne (s. 123–125). Po zajęciu Norwegii w latach 1941–1943 hitlerowcy wybudowali w porcie w Trondheim zakłady produkujące łodzie podwodne we współdziałaniu z zakładami DORA I. Po klęsce Niemiec w latach sześćdziesiątych DORA I sprzedano osobom prywatnym, hale natomiast użytkowano jako składy. Powierzchnie są duże: pierwsze i drugie piętro po 11 tys. m², a trzecie 17 tys. m². W latach dziewięćdziesiątych zainteresowało się nimi archiwum państwowe w Trondheim i przejęło znaczną ich część na swoje cele. Zastosowano tu też system komputerowy do udostępniania akt.

Ann-Sofie Olsson i Sara Tedebrand opublikowały artykuł o wykorzystaniu bezrobotnych do prac w archiwach (s. 126). Zastosowano komputerowy system SESAM, opracowany dla kultury i rynku pracy dla zatrudniania bezrobotnych, finansowany ze środków państwowych. Archiwum w Uppsali zatrudniło na tej zasadzie dwie osoby, jedną do porządkowania i inwentaryzowania biura krajowego (lokalnego), drugą do sporządzania rejestrów i ksiąg rachunkowych zarządu prowincjonalnego. Podkreślono, że jest to materiał trudny do opracowania.

Peter Siverall podjął temat Unii Europejskiej i archiwum (*EU och arkiv*, s. 127–128). Szwecja należy do Unii od 1994 r.; ma dlatego pierwsze doświadczenia z rosnącym tworzeniem akt wynikającym z członkostwa. Pojawiają się praktyczne kwestie związane z tworzeniem archiwów, brakowaniem akt, rolą archiwów i urzędów, prawnymi kwestiami, techniką informacyjną, z możliwościami otrzymania poparcia z Unii w rozwiązywaniu różnych problemów archiwalnych. Na naradzie w dniu 10 X 1996 r. naczelny dyrektor archiwów szwedzkich oświadczył, że Szwecja już dawno współpracuje z Europą w sprawach archiwalnych, a zwłaszcza z MRA. Wymienił trzy grupy spraw: EG/EU, współpraca na linii Wschód–Zachód i z krajami tzw. trzeciego świata. Przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości stwierdził, że Unię łatwiej można zidentyfikować niż resztę Europy. Wspomniał o trzech filarach współdziałania: wspólne prawo, współpraca z zagranicą w sprawie bezpieczeństwa i prawne współdziałanie z zagranicą, a wszystko wsparte postanowieniami Unii. Może dojść do sporu między Szwecją a innymi krajami Unii, np. czy do akt ma prawo ten, kto je przechowuje, czy ten, kto je wytworzył? W zakresie techniki informacyjnej przedstawiciel Ministerstwa Finansów zwrócił uwagę na powstanie Europy jako globalnego społeczeństwa informacyjnego. Przygotować trzeba reguły dotyczące ważności dowodowej dokumentu elektronicznego. Istotne są też kwestie standaryzacji oraz zabezpieczania akt za pomocą sygnatur digitalnych. Przedstawiciel Riksarkivet przypomniał też, że w końcu 1996 r. w Brukseli odbędzie się

dyskusja nad takimi problemami, jak załatwianie spraw, cykl przydatności akt, pojęcia archiwalne i terminologia, dostęp do akt oraz bezpieczeństwo techniki informacyjnej (IT). Przedstawiciel kancelarii rządowej poinformował, że rocznie rejestruje się tam 40 tys. spraw związanych z Unią i liczba ta stale rośnie. Powstało pytanie, czy nie należy ich rejestrować w odrębnym dzienniku? Unia opracowuje wskazówki w sprawie rejestrowania, archiwizowania i brakowania tych akt (z inicjatywy Riksarkivet). Unia wprowadza też trzy programy z dziedziny kultury: „Kalejdoskop” dla muzyki i teatru, „Arianne” dla literatury i „Rafael” dla dziedzictwa kulturalnego.

Lars J ö r w a l l przypomniał stulecie wystawy przemysłowo-rzemieślniczej (*Hundra-åringarnas år*, s. 129–130) w Malmö w Szwecji w 1896 r., którą odwiedziło 400 tys. osób.

Pekka L ä h t e e n k o r v a opublikował artykuł o ułatwieniach w dostępie do spuścizny aktowej prezydenta Finlandii Urho Kekkonena (*Nyttjandet av Urho Kekkonens arkiv underlättas*, s. 132–133). Spuścizna jest bardzo cenna, ze względu na znaczenie Kekkonena w dziejach Finlandii i Europy.

Mikael K o r h o n e n ze Szwecji poinformował o zjeździe archiwistów regionalnych z Danii, Finlandii i Szwecji w Vasa (*Lokalarkiven organiserar sig i Finland*, s. 134–135). Celem było zacieśnienie współpracy, kształcenia i wymiany informacji. Udział wzięło 30 uczestników.

Charlotte S.H. J e n s e n zastanawia się, czy archiwa są znane osobom dorosłym (*Er arkiver kun or voksne?*, s. 136–137). Archiwum terenowe w Kopenhadze zwiedziły dzieci dziesięcioletnie, wykazując duże zainteresowanie wyposażeniem archiwum i przechowywanymi w nim dokumentami. Uzmysłowiono im bieg czasu, jak też pokrewieństwa rodzinne na podstawie akt oraz tradycji.

Trond S i r e v ä g opisał wrażenia z podróży studyjnej do USA (*Inntrykk fra studiereise til USA*, s. 138–140). Pojechało 25 osób zajmujących się zagadnieniami elektronicznego przetwarzania danych i komunalnymi. Interesowała ich organizacja administracji, programy rozwojowe, działanie sieci WWW, elektroniczne dokumentowanie załatwianych spraw w zakresie technologii informacyjnej i administracji federalnej.

Ruth H e d e g a r d poinformowała o swoim uczestnictwie w 1996 r. w międzynarodowym stażu archiwalnym w Paryżu (*Arkivkursus i Paris*, s. 141). Uczestniczyło w nim 42 archiwistów z różnych krajów. Odbывał się w Archives Nationales, zwiedzono także inne paryskie archiwa, biblioteki i instytucje. W szkoleniu dużo miejsca zajmowała komputeryzacja pracy archiwalnej.

Markku M ä e n p ä ä (Finlandia) opisał swój udział w naradzie Unii Europejskiej w Dublinie (*EU-möte i Dublin*, s. 142). W drugiej połowie grudnia 1996 r. odbyła się w Brukseli narada archiwistów z krajów należących do Unii na temat danych czytelnych maszynowo. Część reprezentantów udała się do Dublina, aby dyskutować o europejskich doświadczeniach w zakresie dokumentacji elektronicznej. Przedstawiciel Szwecji przedstawił przepisy dotyczące elektronicznych baz danych, współpracę między różnymi instytucjami, ocenę wartości dokumentacji elektronicznej oraz archiwalia czytane maszynowo, a przechowywane w Riksarkivet. Przedstawiciel Holandii omówił przepisy archiwalne. Dotąd nie przyjęto tam do archiwów ani nie brakowano danych elektronicznych. Przygotowano wielki projekt, który umożliwi opracowanie zasad i strategii działania, złożony z kilku projektów pilotażowych, powstałych we współdziałaniu z kilkoma instytucjami. Z kolei przedstawiciel Anglii scharakteryzował projekt EROS (Elektronic Records from Office System), wprowadzony w 1995 r.

Omawiany w Brukseli program DLM (dane czytelne maszynowo) składa się z trzech części: 1) pojęcie dokumentacji elektronicznej, jej tworzenia i zarządzania; 2) krótko- i długoterminowe jej przechowywanie, jej integralność i wartość dowodowa oraz 3) informacja, dostęp i korzystanie. Przedstawiciel historycznego archiwum komisji Unii opublikował opracowanie pt. *Structure and Concepts for the MRD (Machine Readable Data)*, w którym omawia pojęcie elektronicznej dokumentacji, jej cykl życia, tworzenie i przechowywanie, udostępnianie badaczom itp. Przygotowywana jest nowa wersja książki.

Annica R é n u d zreferowała sesję naukową w Härnösand, w środkowej Szwecji, na temat znaczenia papieru z punktu widzenia historycznego, kulturalnego i elektronicznego (*Papper i Västernorrland*, s. 143). Przygotowano wystawę pt. „Od pojawienia się papieru do jego gromadzenia”. W sesji, oprócz archiwistów, uczestniczyli producenci, bibliotekarze, muzealnicy, pracownicy biur reklamowych i banków oraz historycy sztuki.

N u m e r 1 (1997). Peter S i v e r v a l l i Gunnar S u n d b e r g w artykule *Offentlighetsprincipen 230 år* (s. 3–4) omówili rocznicę wydania w Szwecji w 1766 r. ustawy o wolności druku. Jest to najstarsza tego rodzaju ustawa w świecie! Stanowi punkt wyjścia dla stosowania zasady jawności, która jest też podstawą działania szwedzkiej służby archiwalnej. Obecnie istnieje problem, o ile zasada jawności stosowana jest w krajach członkowskich Unii Europejskiej. Istnieje np. rozdzźwięk między szwedzkim a francuskim rozumieniem jawności.

Kenneth H ä n s t r ö m, *Bilen i arkivet* (s. 5–6), omawia materiały archiwalne do dziejów automobilizmu. Około 1915 r. pojawił się w Szwecji rejestr samochodów, obecnie prowadzony za pomocą komputerów.

Jarmo L u o m a - A h o i Jussi K u u s a n m ä k i opublikowali artykuł o fińskim centralnym archiwum do spraw żywności (ELKA) pt. *ELKA och Augias' stall. Finlands sparbankers arkiv har räddats* (s. 7–8). W ostatnich latach banki fińskie przechodziły przez trudny okres kryzysów i przymusowej sprzedaży, przez co ich akta były często narażone na zniszczenie. Jeden z takich banków posiada 1,5 km akt. Istnieje problem brakowania tych akt, porządkowania oraz inwentaryzowania. Banki uczą też ludzi oszczędności, zaczynając od dzieci, którym przekazuje się skarbonki.

Markku L e p p ä n e n opisał naukową noc w fińskim Riksarkivet, podczas której odwiedziło je ponad tysiąc osób (*Vetenskapens natt i Riksarkivet*, s. 9–10). Goście przebywali w archiwum od godziny 18 do 23 i zapoznali się z pracownią naukową, magazynem archiwalnym, wystawą map i konserwacją akt.

Sigurd R a m b u s c h z Kopenhagi zrelacjonował drugie seminarium na temat współpracy duńskich archiwistów państwowych (*Statens Arkivers 2.medarbejderseminar*, s. 11). Udział wzięło 170 osób. Omawiano bazę dla archiwów prywatnych i badań genealogicznych oraz problem wielkiego zapotrzebowania na nowe media dla innych zadań archiwalnych.

Michael H. G e l t i n g opublikował artykuł o otwieraniu przez technologię archiwalną nowych dróg doradztwa dla użytkowników (s. 12–15). Technika komputerowa pozwala w archiwach z wielkim zasobem aktowym odszukać zapomniane zespoły, umożliwia odszukanie zapisów w rzędach protokolarzy oraz w dziennikach podawczych.

Anne H a l s opisała reorganizację norweskich ministerstw w latach 1972–1997 (*Omorganisering av norske departementer 1972–1997*, s. 15–17). Reorganizacji podlegały różne ministerstwa, zwłaszcza ochrony środowiska, ropy naftowej i energii oraz kultury i nauki. Z okazji reorganizacji unowocześniono prace kancelaryjne przez wprowadzanie systemów komputerowych, jak też przekazano liczne akta do Riksarkivet. Brak dostatecznych środków finansowych niekiedy uniemożliwiał szybkie przejęcie akt.

Øyvind Ødegård omówił sprywatyzowanie telefonii norweskiej i zmianę zakładu państwowego na prywatny także w zakresie archiwalnym (*Fra Televerk til Telenor — fra statlig til privat arkivskaper*, s. 18–19). Prywatyzacja nastąpiła w jesieni 1994 r. Uzgodniono, że akta dotychczasowego przedsiębiorstwa Televerk możliwie szybko przejmie nowe przedsiębiorstwo Telenor. Opracowano projekt przekazania akt.

Halvor Kjelberg opisał uroczystości związane ze 150-leciem wydania pierwszego tomu *Diplomatarium Norvegicum* (s. 20–21). Pierwszy tom zawiera dokumenty od 1085 r. Wydano dotąd około 18 600 dokumentów (22 t.).

Kilku archiwistów skandynawskich wypowiedziało się na temat wspólnego dla Skandynawii projektu konserwacji pieczęci (*Faellesnordisk seglkonserveringsprojekt*, s. 23). Podjęto tę sprawę na tygodniowym seminarium w 1996 r. w Danii. Współpraca jest bardzo istotna ze względu na metody związane z konserwacją pieczęci.

Pomiędzy archiwistami skandynawskimi wybuchł spór o słuszność zorganizowania w 1996 r. Międzynarodowego Kongresu Archiwów w Pekinie ze względu na łamanie praw człowieka w Chinach (*Ulike syn på Kina*, s. 24–25). Wypowiedziało się w tej sprawie trzech archiwistów.

Zeszyt zawiera także kilka omówień skandynawskich publikacji archiwalnych, przegląd zawartości amerykańskiego czasopisma archiwalnego, informację o kilku nominacjach na stanowiska archiwalne oraz nekrologi.

Numer 2 (1997). Gudmundur Magnússon opublikował artykuł o nowym islandzkim prawie informacyjnym i jego oddziaływaniu na archiwum narodowe (*Íslands nye informationslov: dens virkning for Nationalarkivet*, s. 43–44). Jest to prawo obowiązujące od 1 I 1997 r., które zastąpiło prawo z 1985 r. We wspomnianym archiwum najstarszy dokument pochodzi z roku 1685, ale akta w ogólności dopiero z XIX i XX w. Urzędy przekazują akta po 30 latach od ich wytworzenia. Nowe prawo nie zmienia specjalnie przepisu o dostępie do akt. W jednym tylko przypadku ograniczono dostęp, mianowicie do rejestru chorób: można z niego korzystać za zgodą lekarza krajowego. Archiwalia dotyczące spraw prywatnych mogą być udostępnione po 80 latach (dawniej po 90 latach). Poza tym istnieje tendencja do ułatwiania dostępu do akt. Jednakże do akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Obrony i Bezpieczeństwa zgodę na udostępnienie wydaje odpowiedni minister.

Britt Hedberg wypowiedziała się na temat reorganizacji władz miejskich w Sztokholmie i jej wpływu na działalność archiwum (s. 45–47). Sztokholm był równocześnie okręgiem w myśl prawa archiwalnego, czyli archiwum miejskie działało tam jak jedno z archiwów krajowych (prowincjonalnych) i to od 1930 do 1933 r., obejmując także region tego miasta. W 1994 r. archiwum krajowe w Uppsali przekazało archiwum w Sztokholmie 5 mil bieżących akt. Roztoczono opiekę nad aktami w urzędach; rozwijała się obsługa czytelników. Konieczne stało się przeorganizowanie zarządzania miastem: w 1997 r. podzielono je na 24 dzielnice, a centralne zarządzanie stało się bardziej efektywne. Przed miejskim archiwum pojawiły się nowe problemy. Musiało dostosować działalność do nowych warunków. Nakłady finansowe były znaczne, gdyż na regały typu kompakt i odpowiednią podłogę wydano 2,3 mln koron.

Claes Gränström opublikował artykuł o prawie dotyczącym danych personalnych i kościelnym skarbie kulturalnym (s. 48–49). W kwietniu 1997 r. ukazały się propozycje dwóch ustaw, jednej o ochronie informacji personalnej, drugiej o kościelnym dziedzictwie kulturalnym; obie o wielkim znaczeniu, także dla archiwów. Chodzi o sposoby udostępniania danych osobowych w związku ze swobodą publikacji. Z kolei ustawa dotycząca kościoła zmienia relacje między państwem a kościołem. Ustawa będzie obowiązywać od 1 I 2000 r.,

a dotyczyć będzie postępowania z archiwaliami kościelnymi, mianowicie będą one przejmowane przez archiwa państwowe po ich odpowiednim przygotowaniu.

Artykuł Astrid Forsberg omawia przejmowanie przez archiwa krajowe akt od pastorów z rozmaitych parafii (s. 50). Przed przejściem archiwalia są mikrofilmowane, jeśli są uporządkowane i zinwentaryzowane.

Kauko Rumpunen opisuje 40-lecie archiwum filmowego Finlandii (*Finlands filmarkiv 40 år*, s. 52). Podkreślono znaczenie tego archiwum, ale nie podano żadnych danych o jego zasobie.

Kirsten Villadsen i Asger Svane-Knudsen opublikowali sprawozdanie z seminarium na temat elektronicznego archiwizowania (s. 53–54). Seminarium odbyło się w Danii w Odense, a poświęcone było technologiom informacyjnym w archiwach. Przyczyną jego zorganizowania było coraz szerzej stosowane elektryczne tworzenie dokumentacji przez urzędy państwowe i instytucje, a od 1995 r. służba archiwalna umożliwiła przekazywanie jej elektronicznych archiwaliów. Dużo miejsca poświęcono technologii informacyjnej, której wymieniono trzy rodzaje: Work Flow Managament, Groupware i elektroniczne dokumentowanie. Pierwszy rodzaj oznacza automatyzowanie przebiegu pracy (Internet obejmuje rzeczowe systemy i elektroniczne rejestrowanie spraw, *groupware* oznacza elektroniczną pocztę, elektroniczny kalendarz, tablice informacyjne i konferencje). Natomiast trzeci rodzaj oznacza składowanie, organizowanie, wyszukiwanie i postępowanie z elektroniczną informacją od jej tworzenia do kasacji. Chodzi też o tworzenie inteligentnych systemów informacyjnych.

Z Danii podano informację o przeniesieniu 32 ksiąg metrykalnych kościelnych z Århus z lat 1729–1891 na CD-ROM (*Kirkebøger på CD-ROM*, s. 55). Dysk ten sprzedawany jest po 450 koron.

John Herstad opisuje nowe zarządzanie archiwami komunalnymi w Norwegii (s. 57). W ostatnich kilkunastu latach w odniesieniu do archiwów komunalnych w tym kraju nastąpiły znaczne zmiany. Około 60% gmin należy teraz do międzykomunalnego związku archiwów (IKA). Jest to też problem dla archiwum centralnego (Riksarkivet), które sprawuje nadzór nad brakowaniem akt.

Anna Fornäs (Norwegia) opublikowała informację o XIV Skandynawskim Kongresie Związku Konserwatorów (*Nordisk konservatorsforbunds XIV kongress*, s. 63–64). Odbył się on w Norwegii. Jeden z głównych referatów wygłosił C. Velson Horie z Uniwersytetu w Manchesterze, znany chemik i konserwator, nadając ton obradom. Zwrócił uwagę na konieczność szukania nowych metod konserwacji, ponieważ nadal w dużym stopniu stosuje się dawne procedury, nie odpowiadające już wymogom współczesności.

Kåre Olsen opisała seminarium w klasztorze Utstein w pobliżu Stavanger w Norwegii (*Nordisk Workshop — „Arkiv 2000”*, s. 64). Udział wzięło 20 archiwistów z Danii, Szwecji i Norwegii. Dyskutowano o następujących problemach: pojęcie archiwum XXI w., archiwa elektroniczne i wyzwanie administracji, kierowanie i organizowanie pracy archiwalnej, doradztwo, elektroniczne archiwum i potrzeby oraz współpraca między archiwami, muzeami i bibliotekami.

Lennart Lindquist ze Szwecji zrelacjonował przebieg seminarium archiwalnego w Brukseli w związku z dostosowywaniem się archiwów do potrzeb Unii Europejskiej (*Seminarium i Bryssel: Informationssäkring i IT-aldern*, s. 65). Odbyło się w dniach od 18–20 XII 1996 r., a dotyczyło zabezpieczenia informacji w wieku technologii informacyjnej (IT). Udział wzięli przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Holandii, Szwecji, Francji, Niemiec i delegacji Unii Europejskiej (EU). Mówiono o zadaniach na przyszłość, biorąc pod uwagę

program DLM (dane czytane maszynowo). Najważniejsze zadanie polega na współdziałaniu krajów członkowskich w popieraniu rozwoju informacji, tworzeniu dokumentacji elektronicznej i stosowaniu tej informacji w administracji publicznej i prywatnej, na rozwoju współpracy między zainteresowanymi sektorami (zarządzanie, archiwa, instytucje badawcze itp.) dla uzyskania postępu we wspólnych kwestiach, na standaryzowaniu dostępu do dokumentów elektronicznych. Członkowie EU powinni też aktywnie uczestniczyć w międzynarodowych i narodowych organach standaryzacji. Kraje członkowskie muszą także opracować plany kształcenia archiwistów w zakresie techniki. Powinny też brać udział w grupie roboczej, która zajmuje się komplikacjami prawnymi, jakie mogą pojawić się w zakresie informacji i dokumentu elektronicznego oraz przy przygotowywaniu sprawozdań dla władz. Kraje członkowskie mogą też ułatwiać swoim obywatelom dostęp do informacji z archiwów i innych źródeł dzięki zastosowaniu nowej technologii informacyjnej. W sprawie DLM komisja krajów członkowskich przygotowuje sprawozdanie w drugiej połowie 1998 r. Autor podkreślił też, że szwedzki punkt widzenia jest w dyskusjach ważny i może być przydatny dla integracji europejskiej, prowadząc do wspólnych technicznych rozwiązań w zakresie standardów oraz dostępu do informacji.

Sigurd R a m b u s c h z Kopenhagi poinformował o zjeździe archiwistów północnoeuropejskich w grudniu 1996 r. w Rydze (*Nordeuropaeisk arkivmøde i Riga*, s. 66). Reprezentowane też były Polska i Niemcy.

Ten sam autor poinformował o współpracy archiwistów duńskich z rosyjskimi archiwami państwowymi w latach 1993–1997 (s. 66). W 1993 r. nawiązano dobre stosunki z archiwami rosyjskimi, polegające na częstych wizytach i organizowaniu wystaw. Na cele tej współpracy przeznaczono w Danii 2 mln koron.

Eila T u o v i n e n przedstawiła realizowaną przez MRA koncepcję stworzenia przewodnika po materiałach źródłowych do dziejów literatury i sztuki (*Guide för litteratur — och konstarkiv*, s. 67). Przewodnik ma tytuł *The International Guide to Literature and Art Archives in Libraries, Archives, Museums and other Institutions*. Obejmuje materiał z około 3000 instytucji.

Anna F o r n ä s z Norwegii zrelacjonowała londyńską konferencję na temat konserwacji papieru (s. 68–69) z kwietnia 1997 r., w której uczestniczyli archiwiści i historycy papieru z różnych krajów (nie ma wzmianki o Polakach). Na uwagę zasługiwały pokazy doświadczeń japońskich i niemieckich oraz kanadyjskich.

Roland P e r s s o n omówił urządzenie lokalu dla stowarzyszenia bibliotecznego w budynku archiwum w Vadstena w Szwecji (s. 70) — przykład interesującej współpracy dwóch instytucji.

Ylva T e r n s t r ö m omówiła wystawę o dziejach przedsiębiorstwa wydobywającego miedź Kopparfors AB (s. 72). Wystawę zorganizowano w archiwum krajowym w Härnösand w Szwecji. Przedsiębiorstwo działa od 1854 r.

Kari B ø e z Danii poinformowała o norweskiej wystawie w związku z 350-leciem poczty w tym kraju (*I Postsekken*, s. 73). Wystawę zorganizowało Riksarkivet. Pokazano zdjęcia, dokumenty i listy z dawnych lat.

W Finlandii, w archiwum centralnym, istnieje funkcja rzecznika genealogów, którą ostatnio pełni kobieta (s. 76–77). Poprzednio pracowała w stowarzyszeniu fińskich genealogów. Ważne materiały genealogiczne znajdują się w archiwum centralnym, więc funkcja ombudsmana jest przydatna.

Kåre O l s e n z Norwegii przypomniła wydarzenia z 1905 r., kiedy ostatecznie kraj ten uwolnił się od dotychczasowych związków z Danią i Szwecją (*Kongelige telegram 1905*, s. 78–79). Opublikowała okolicznościowe telegramy wymieniane między władzami norweskimi i duńskimi.

N u m e r 4 (1997). Na publikowanie tego skandynawskiego czasopisma archiwalnego składają się dyrekcje centralnych archiwów wszystkich krajów w regionie, a redaktorem jest obecnie archiwista norweski z Oslo, Kåre Olsen.

Archiwista Björn P á l s s o n z Islandii opublikował artykuł o archiwach komunalnych w tym kraju (s. 123–124). Wiosną 1997 r. wydano tam podręcznik na temat postępowania z archiwalia-
mi komunalnymi. W 1996 r. w 165 gminach (komunach) mieszkało 270 tys. mieszkańców. Centralny zarząd kraju przekazuje gminom coraz to nowe zadania, np. prowadzenie szkół podstawowych (od 1996 r.). Niektóre z gmin są bardzo małe i liczą zaledwie po stu mieszkańców, największa gmina (Reykjavik) liczy ich 105 tys. Zadania dla nich przyznawane są z uwzględnieniem ich możliwości. Interesująca jest informacja, że na Islandii znajduje się 18 archiwów regionalnych. Niektóre z nich przejmują akta z 10–20 gmin. Archiwa te nadzorują owe gminy z punktu widzenia tworzenia akt i ich zabezpieczenia. Według ustawy z 1 I 1997 r. gminy są odpowiedzialne za tworzenie akt i ich archiwowanie. Powołano też czteroosobową grupę roboczą, złożoną z archiwistów, jako ciało doradcze dla gmin w sprawach archiwalnych.

Archiwistka Björk I n g i m u n d a r d ó t t i r opublikowała informację o naradzie archiwistów islandzkich w październiku 1997 r. (*Islandsk arkivarmøde*, s. 124). Narady takie odbywają się corocznie, a organizowane są przez Archiwum Narodowe. Pierwsza taka narada odbyła się w 1985 r., kiedy ukazało się prawo o tymże archiwum. Dyskutowano o ustawodawstwie informacyjnym i o archiwach komunalnych, w tym o współpracy z Krajowym Związkiem Gmin. Mówiono także o korzystaniu z sieci informacyjnej (Network) dla archiwów, m.in. aby orientować się, jak inni rozwiązują problemy archiwalne.

John H e r s t a d z Norwegii opublikował interesujący artykuł o norweskiej ustawie z czerwca 1997 r. o konfiskacie żydowskiego mienia w tym kraju podczas II wojny światowej i konsekwencjach z tym związanych (s. 125–127). Norwegia zajmowała się tym problemem po wojnie, ale w sposób niedostateczny.

Knut J o h a n n e s s e n opublikował artykuł o archiwaliach i ich kopiowaniu (*Arkivsaker og kopimaskiner*, s. 128). W archiwach skandynawskich i innych krajach przeprowadzono badania, czy kopiarke powodują uszkodzenia kopiowanych akt. Jedynie we Francji stwierdzono brak uszkodzeń. (Przyczynami uszkodzeń były promienie ultrafioletowe i nagrzewanie się płyt).

Ola B j e r k å s w artykule o gromadzeniu i zabezpieczaniu archiwaliów kościelnych w Norwegii (s. 129) informuje, że z inicjatywy archiwum centralnego w 1989 r. Ministerstwo Oświaty oraz kościoły znalazły środki finansowe na uporządkowanie archiwów kościelnych. W 1997 r. wprowadzono nowe prawo o Kościele norweskim. Zawiera ono także przepisy o postępowaniu z aktami.

Knut S p r a u t e n przypomniał 150-lecie norweskiego dyplomatarium (*Diplomatarium Norvegicum — et 150 — årsjubileum*, s. 130–131). Zaczęto je wydawać w 1847 r., do dzisiaj ukazały się 22 tomy, a t. 23 jest w opracowaniu. Zawiera bogate wiadomości do dziejów Norwegii.

Alfhild N a k k e n omawia zorganizowane w Norwegii w październiku 1997 r. seminarium na temat teorii archiwalnej (*Forskningsseminar om arkivteori*, s. 132–133). Było to drugie seminarium o takiej tematyce; pierwsze odbyło się wiosną 1996 r. Obecne miało odpowiedzieć na cztery pytania: 1) jak klasyfikować obecną i przyszłą pracę archiwalną, 2) jakie znaczenie ma szkolenie w zakresie teorii archiwalnej dla wykonywania naszej pracy, 3) jakiego rodzaju teorię archiwalną potrzebujemy i 4) czy dla nowo zatrudnionych archiwistów wystarczy wykaz wymogów opracowany przez Wydział Naukowy. W seminarium wzięło udział około 40 archiwistów norweskich.

Pirko T a s k i n e n swój artykuł poświęcił 50-leciu działalności fińskiego stowarzyszenia archiwalnego (*Arkivföreningen i Finland 50 år*, s. 134). Zorganizowano uroczyste seminarium z udziałem około 100 archiwistów. Stowarzyszenie, założone 24 V 1947 r., skupia archiwistów z różnych archiwów fińskich.

Perti H a k a l a informuje o darowaniu przez państwo fińskie różnym komunom szwedzkim dzieła pt. *Finland 1917–1920* (s. 135–136). W ten m.in. sposób Finlandia obchodziła 80. rocznicę niepodległości.

Aila N a r v a przypomina o rocznicy odzyskania niepodległości przez Finlandię (*Frejdigt Finländare*, s. 137–138). Jest to 80 lat niepodległości, obchodzone przez władze i społeczeństwo, także przez służbę archiwalną poprzez wystawy, seminaria i konferencje naukowe.

Marja P o h j o l a poinformowała, że w Finlandii opracowano trzyletni plan zgromadzenia materiałów źródłowych związanych z udzielaniem pomocy społecznej (s. 138). Gromadzić je będą archiwum centralne i archiwa prowincjonalne, a pomagać będzie kilka instytucji.

Ola N o r m a r k i Camilla N o r r b i n opublikowały artykuł o gromadzeniu i opracowywaniu map i rysunków w archiwum prowincjonalnym w Härnösand (*Kartia — en källa till Sverige*, s. 139). Archiwum to posiada 11 800 map oraz 6700 rysunków. Opracowane będą komputerowo według systemu NAD (*nationel arkivdatabas*) i przy użyciu dysku CD-ROM. Materiały te będą też pokazane na wystawie.

Gunnar S u n d b e r g podał informację o planie opracowania materiału filmowego przechowywanego w magazynie w Ramsele według programu SVAR (*Digitaliseringsprojekt*, s. 139). Opracowano program (archiwista Jan S a h l e n). Wspomniany materiał źródłowy trzeba przetworzyć, aby można było z niego korzystać w przyszłości.

Peter S i v e r v a l l opublikował artykuł o przygotowywanym przez Riksarkivet projekcie o przejmowaniu akt organizacji ludności przybywającej do Szwecji (*Invandarnas kulturarv*, s. 140). Projekt nosi symbol INKA, a dotyczy organizacji społecznych kilkunastu narodowości mieszkających w Szwecji. Chodzi o ratowanie ich narodowego dziedzictwa kulturalnego.

Karl-Gustaf A n d e r s s o n opisał konsekwencje archiwalne rozdziału Kościoła od państwa (*Kyrkans skiljande från staten. Konsekvenser för arkiven*, s. 141–142). Związane jest to z zarządzeniem władz z lutego 1997 r. Ilość akt do przekazania wynosi około 30 000 m.b. i 275 tys. map i rysunków. Koszty opracowania i przygotowania do przekazania archiwom państwowym szacowane są na 55 mln koron.

Gunnar S u n d b e r g w artykule o postępie archiwalnym (*Framgång med arkiv*, s. 142–143) opisuje naradę zorganizowaną przez szwedzkie stowarzyszenie archiwalne (*Svenska Arkivsamfundet*). Uzasadniano potrzebę tworzenia archiwów. Zajmowano się problematyką dokumentów digitalnych. Zastanawiano się też nad kryteriami określenia archiwum roku (*Arets arkiv*).

August E r i k s e n podaje uzupełniające informacje o zjeździe archiwistów skandynawskich w Abo w sierpniu 1997 r. (s. 143). Dyskusje dotyczyły tworzenia archiwów, brakowania akt oraz przekazywania akt do archiwów. Oceniono, że ilość wytworzonych akt podwaja się co 15 lat, stąd ważna jest sprawa wysegregowania akt do przechowywania w archiwach państwowych.

W krajach skandynawskich obchodzono 600-lecie unii kalmarskiej z 1397 r. (*600-års jubileet vor Kalmarunionen*, s. 145). Z tej okazji organizowano wystawy archiwalne. Opublikowano też dokument wystosowany przez królową Małgorzatę do króla Håkona VI w 1370 r. (s. 145–146). Dokument zawiera prośbę o pomoc dla głodującej ludności.

Raimo P o h j o l a informuje o funkcjonowaniu stypendium A.R. Cederberga dla popierania współpracy między Finlandią i Estonią (s. 146). Umowę w tej sprawie zawarto w sierpniu 1997 r. Stypendium ufundował profesor Cederberg (1885–1948), wykładowca uniwersytetów w Dorpacie i Helsinkach.

Ilmars G u t a n s omawia wizytę archiwalną z Łotwy w archiwach skandynawskich (s. 147–148). Wizytę odbyła w sierpniu i wrześniu 1997 r. Liga Dimonte, kierownik wydziału metodologii w archiwum państwowym w Rydze. Odwiedziła archiwa w Szwecji i Norwegii. Na Łotwie działa Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Państwowe Archiwum Historyczne, Łotewskie Archiwum Państwowe, Państwowe Archiwum Dokumentów Audio-wizualnych, 11 państwowych archiwów regionalnych oraz archiwa miejskie w Rydze i Jurmali. Służba archiwalna na Łotwie ma około 800 pracowników.

Eljas O r r m a n (Finlandia) zrelacjonował udział w konferencji archiwalnej (s. 149) 1997 r. w Goławicach koło Pomiechówka. W obradach uczestniczyli archiwiści z około 30 krajów; obecny był także przedstawiciel MRA. Tematem konferencji były sprawy wspólnego dziedzictwa archiwalnego Europy wschodniej i środkowej. Poruszono m.in. konieczność informowania o zasobie archiwalnym, wymiany mikrofilmów i stosowania Internetu.

Karen H j o r t h z centralnego archiwum w Kopenhadze wypowiedziała się na temat holenderskiej szkoły archiwalnej, którą odwiedziła w październiku 1997 r. (*Archiefschool*, s. 150). Szkoła, założona w 1919 r., podlegała holenderskiemu archiwum państwowemu do 1968 r. Z kolei przeszła do Ministerstwa Kultury i od 1996 r. jest instytucją samodzielną. Od wiosny 1998 r. włączona jest do Uniwersytetu w Amsterdamie.

Kjell J. B r å s t a d opisuje nowy budynek dla Archiwum Państwowego w Kristiansand w Norwegii (s. 151). Budynek pomieści 6000 m.b. akt i 30 tys. książek bibliotecznych. Budowa kosztowała około 50 mln koron.

Ida B u l l relacjonuje uroczystość tysiąclecia miasta Trondheim w Norwegii i udział w niej archiwum państwowego w tym mieście (s. 152–154). Archiwum zorganizowało dużą wystawę materiałów źródłowych do dziejów miasta (opublikowano katalog). Również wspomniane archiwum prezentowało się publiczności. Przedstawiono także rozwój administracji i zarządzania miasta Trondheim.

Lars E r i c s o n omówił wystawę poświęconą zwierzętom w służbie obronnej kraju, zorganizowaną w sierpniu 1997 r. w Sztokholmie (s. 155). Zwierzęta były maskotkami w niektórych oddziałach wojskowych: w 1913 r. taką maskotką była puma w pułku w Jönköping.

Gunnar S u n d b e r g poinformował o wystawie tłoków pieczętnych i pieczęci oraz bull w muzeum w Sztokholmie (*Medeltida småkonst*, s. 156). W wystawie uczestniczyło też Riksarkivet. Wydano katalog.

Yngve N e d r e b ø prezentuje archiwum państwowe w Bergen (s. 162–165), które zorganizowano w 1885 r., umieszczając je w budynku klasztornym. W latach 1920–1921 wybudowano dla niego nowy budynek. Zaraz po wkroczeniu Niemców, w kwietniu 1941 r., akta przeniesiono do muzeum, a budynek archiwalny wojsko niemieckie zajęło na główną kwaterę. Po wojnie archiwum tylko częściowo nadawało się do ponownego zagospodarowania. Umieszczono w nim 6500 m.b. akt, a w dobudowanym pomieszczeniu w 1992 r. znalazło się 10 tys. m.b. akt. Archiwum stosuje nowoczesne techniki pracy, m.in. skanowanie i digitalne przechowywanie archiwaliów na CD-ROM.

Gutmundur M a g n ú s s o n (Reykjavik) opublikował informację o odnalezieniu rysunków technicznych, uznanych za zaginione, z okresu budowy w tym mieście siedziby parlamentu (s. 166–167). Znalaziono również rysunki późniejszych projektów rozbudowy parlamentu.

N u m e r 1 (1998). Charlotte J e n s e n opublikowała artykuł pod przewrotnym tytułem *Til Kaffe hos fjenden* (*Na kawę do nieprzyjaciół*, s. 3–5). Chodzi tu głównie o konkurencję pomiędzy archiwami. Autorka opisuje osiągnięcia i metody pracy archiwum krajowego dla Zelandii (Landsarkivet for Sjælland), mającego siedzibę w Kopenhadze, w zakresie współpracy z lokalnymi stowarzyszeniami historycznymi. Członkowie tych stowarzyszeń korzystają z interesujących ich akt, ale również odbywają w archiwum swoje zebrania, jak też spotykają się przy kawie. Na takich spotkaniach archiwiści podsuwają regionalistom tematy badawcze i informują o materiałach źródłowych.

Informacja zatytułowana *Archivadresser på Internet* (s. 5) zawiera internetowe adresy archiwów państwowych w krajach skandynawskich.

Jari L y b e c k (Finlandia) opublikował artykuł o reformie administracyjnej w tym kraju w 1996 r. z archiwalnego punktu widzenia (*Färskas förvaltningsreformer ur arkivverkets synpunkt*, s. 6–9). Zmiana miała na celu przejście od komórek organizacyjnych do załatwianych spraw w zakresie działań policji i sądownictwa. Zwiększono także liczbę obwodów administracyjnych o 90. Uregulowano także postępowanie z aktami, zwłaszcza niezbędnymi dla kontynuowania załatwiania spraw w nowych obwodach. Dotyczyło to także rejestrów komputerowych. Korzysta się w tej reformie także z dotacji Unii Europejskiej.

Gunnar S u n d b e r g w artykule o szukaniu złota w archiwum Banku Państwowego w Szwecji (*Guldjakt i Riksbankens arkiv*, s. 10–11), omawia problem zwrotu złota złożonego przez Rzeszę w czasie II wojny światowej w Riksbanken. Złoto pochodziło z pewnością z obozów koncentracyjnych, skonfiskowane Żydom i innym więźniom. Złota tego było 28 ton, a prawie 18 ton skradziono w krajach okupowanych. Część złota zwrócono Belgii i Holandii.

Carl-Edvard E d w a r d s s o n opublikował artykuł o szwedzkich marynarzach i okrętach handlowych na Bałtyku w latach 1750–1939 (*Sjömän och handelsfartyg 1750–1939 i Östersjöområdet*), s. 12–13. Pojawiło się duże zainteresowanie tematem udziału Szwecji w żegludze morskiej. W archiwach prowadzi się rejestrację informacji o żeglarzach. Powstaje skomputeryzowany międzynarodowy projekt na temat żeglugi na Bałtyku. Będzie on obejmował wszystkie kraje w tym regionie, także Polskę.

Jóna Björg G u d m u n d s ó t t i r (Islandia) opisuje stałą wystawę na temat wybuchu wulkanu w 1973 r. zagrażającego m.in. wyspom Vestmannaeyjar (*Permanent utstilling og andre aktiviteter i regionalarkivet på Vestmannaeyjar*), s. 14–15. Na wyspach tych w 1980 r. otwarto archiwum regionalne, posiadające 293 m.b. akt. Stosuje się ewidencję komputerową. Zorganizowano stałą wystawę ukazującą zagrożenie wysp przez wulkan.

John H e r s t a d omawia nowy plan strategiczny dla norweskiej służby archiwalnej (*Ny strategiplan for det norske arkivverket*), s. 16–17. Plan ten obowiązuje w latach 1997–2000. Obejmuje plan dla centralnego archiwum norweskiego i wszystkich archiwów regionalnych. W latach 1994–1997 realizowano plan w zakresie rozbudowy pojemności magazynów archiwalnych. W obecnym planie chodzi o realizację pięciu zadań: 1) unowocześnienia przekazywania akt do archiwów; 2) przenoszenia archiwaliów na nośniki elektroniczne; 3) standaryzacja i współdziałanie z elektronicznymi mediami, w tym z pocztą elektroniczną; 4) opracowania przepisów do prawa archiwalnego i 5) założenia Internetu. Opublikowano także strukturę organizacyjną państwowej służby archiwalnej w Norwegii. Na czele tej służby stoi archiwista państwowy (Riksarkivaren), któremu podlega centralne archiwum państwowe (Riksarkivet). Składa się ono z następujących działów: sekretariat, archiwum obrony, wydziału pierwszego (oddział akt dawnych, obsługa publiczności, pisma urzędowe, konserwacja i dział fotografii) oraz wydziału drugiego (oddział akt nowych, archiwalia

prywatne i przetwarzanie danych). Archiwiszcze państwowemu podlegają także archiwa państwowe w Oslo, Hamar, Kongsberg, Kristiansand, Stavanger, Bergen, Trondheim i Tromsø.

Øyvind Ødegård opisuje informatyczną norweską informację archiwalną (*Arkivnett Norge i støpeskjeen*), s. 18. Informacja ta obejmuje nazwy i adresy archiwów, katalogi archiwalne i zasób archiwów, adresy organizacji archiwalnych udzielających fachowych wskazówek oraz wiadomości o archiwach zagranicznych.

John Herstad omawia norweskie archiwum elektroniczne w Bergen (*Et døgnåpent arkiv*), s. 19. W ciągu dwóch lat utworzono bazę danych obejmującą 3,3 mln dokumentów związanych z ewidencją ludności z 1801 r. Baza ta jest stale powiększana, m.in. o wykaz Skandynawów w Wisconsin w 1880 r. Z tego zasobu informacji można korzystać poprzez Internet.

Anne Marit Noraker (Archiwum Miejskie w Oslo) pisze o ratowaniu przed zapomnieniem (*Om retten til å bli glemt*), s. 20–21. Chodzi jej o konferencję Skandynawskiej Rady Archiwalnej, która w sierpniu 1997 r. obradowała w Trondheim, a zajmowała się dokumentacją elektroniczną. W konferencji uczestniczyło 400 osób. Przy okazji dyskutowano też o archiwach domowych, bowiem wiele ludzi często pali swoje prywatne listy, notatniki itp. Tego rodzaju dokumentację również należy ratować.

Lars Kristian Larsen poinformował o skandynawskim seminarium poświęconym technice informatycznej (*Nordisk IT — seminar 1998*, s. 22–23). Seminarium odbyło się w Kopenhadze. Dyskutowano głównie o dostępie do dokumentacji tworzonej elektronicznie, a podstawą był duński program Elektroniczny System Rzeczowy i Dokumentowy (ESDH). Analogiczne seminarium planowane jest w roku 2000 w Arhus.

Karin Wikberg Lindroth informuje o wizycie archiwistów fińskich w centralnym archiwum szwedzkim (*Finskt besök i svenska Riksarkivet*, s. 24–25). Zwiedzało 18 osób z centralnego archiwum w Helsinkach. Celem wizyty było uzyskanie informacji o aktach dotyczących wspólnej dla obu krajów historii. Zapoznano się także z nową techniką, zwłaszcza z systemami ARKIS (zasób centralnego archiwum szwedzkiego) i NAD (narodowe bazy danych).

Kristjana Kristinsdóttir (dyrektor Archiwum w Reykjavíku) z dwoma współpracownikami odwiedziła w Kopenhadze centralne archiwum duńskie oraz archiwum krajowe dla Zelandii (*Arkivbesög i København*, s. 26–27).

Anne Brit Larsen poinformowała o otwarciu nowego magazynu archiwalnego dla norweskiego archiwum centralnego (*Nytt arkivmagasin i Oslo åpnet*, s. 29–29). Otwarcia dokonał król Harald. Nowy magazyn pomieści 33 500 m.b. akt.

Jan Forsgren omówił wystawę o komunikacji w północnej Szwecji (*Från Pilgrimsled till Botniabanan*, s. 30). Przygotowano ją na podstawie akt z archiwów krajowych w Trondheim i Hörsnäs.

Karin Sallander i Per Olsson poinformowali o wystawie map przechowywanych w archiwum krajowym w Uppsali (*Rågångar och gruvschakt på kartutställning*, s. 31). W archiwum tym funkcjonuje system kartograficzny SESAM.

Gunnar Sundberg omówił wydaną przez szwedzkie Riksarkivet publikację o kulcie św. Olafa i chrześcijanach północy (s. 32). Publikacja przypomina 1000-lecie Trondheimu w Norwegii.

Lars Kristian Larsen w artykule zatytułowanym *Widziane oczami niemieckimi* (s. 32) omawia publikację poświęconą konferencji w Staatsarchiv Münster na temat archiwizowania akt tworzonych systemami dwójkowymi czyli elektronicznymi. Praca archiwistów niemieckich

nawiażywała do brukselskiej narady z grudnia 1996 r. W sprawie dokumentacji elektronicznej z udziałem przedstawicieli krajów Unii Europejskiej.

W końcowej części zeszytu podano informacje o publikacjach archiwalnych, np. nowej bibliografii historycznej duńsko-norweskiej (s. 36), rocznika Riksarkivet i archiwów krajowych Szwecji za rok 1997 (s. 38), archiwalnym czasopiśmie angielskim (s. 38–39), archiwalnym czasopiśmie niemieckim (s. 40–41) oraz amerykańskim czasopiśmie archiwalnym (s. 42). Poza tym Bødvar Gudmundsson w artykule o poszukiwaniach w archiwach Islandii (s. 43–45) omówił archiwa w tym kraju i ich zawartość źródłową, a Brigitte Dahl Pedersen w artykule o porządkowaniu i inwentaryzacji archiwum kobiecego (s. 46–47) omawia opracowywanie akt złożonych przez kobiety w szwedzkim Riksarkivet. Były to archiwalia wytworzone przez ich rodziny ze środowisk producentów wielkoprzemysłowych.

Numer 2 (1998). Peter Sivervall omawia nowe szwedzkie prawo o danych osobowych, które wchodzi na miejsce prawa o danych elektronicznych (*Personuppgiftslagen ersätter datalagen*, s. 51). Dane osobowe będą w pełni skomputeryzowane.

Fredrik Hedén informuje o konferencji na temat identyfikacji i regionalizmu w szwedzkiej prowincji Norrland (*Norrländsk identitet och regionalism*, s. 52–54). Odbędzie się w Härnösand w marcu 1998 r., a uczestniczyli w niej archiwiści oraz przedstawiciele szkoły średniej, towarzystwa regionalnego oraz uniwersytetu w Umeå. Gościem był ambasador USA, który mówił o paraleli między pojęciem regionalizm w Szwecji i w USA.

Christer Borgefeldt zrelacjonował przebieg przygotowań do szwedzkiego dnia archiwów (*Arkivens dag*, s. 55), w dniu 7 XI 1998 r. Oprócz archiwów do obchodu tego dnia przygotowały się liczne stowarzyszenia archiwalne.

Evabritta Wallberg (Archiwum Wojenne w Sztokholmie) omawia archiwum wywiadowcze (*Et återfunnet underrättelsearkiv*, s. 56–57). Znajduje się w nim (jest to część Krigsarkivet) około 40 tys. sfilmowanych dokumentów (raportów) o sytuacji w rejonie Bałtyku, w tym w ZSRR, w krajach nadbałtyckich, Finlandii i Polski z lat 1946–1965. Dotyczą one portów, linii kolejowych, dróg, elektrowni, przemieszczania wojska, okrętów, statków rybackich, ćwiczeń wojskowych itp. Z lat 1946–1955 są dostępne do badań naukowych.

Svanhildur Bogadóttir (Archiwum w Reykjavíku) informuje o dniu otwartym w archiwach islandzkich (*Íslands arkivvaeses áben dag 1998*, s. 58–59). Zorganizowano go w dniu 28 marca. Odbłyły się spotkania informacyjne, udostępniano czytniki do mikrofilmów itp.

Jóna Simona Bjarnadóttir (dyrektor regionalnego archiwum w Ísafjörður na Islandii) omawia wrażenia z wizyty w centralnym archiwum swego kraju (*Besøg i Nationalarkivet i Reykjavík*, s. 60–61). Interesowały ją głównie metody porządkowania dawnych archiwaliów oraz komunalnych. Dużo uwagi poświęciła konserwacji akt. Przy okazji pobytu w stolicy kraju odwiedziła także cztery archiwa w ministerstwach oraz Íslands Radio.

Eljas Orrman (Centralne Archiwum Finlandii) omówił badania ankietowe nad czytelnikami w tej instytucji (s. 62). W ciągu tygodnia w marcu 1998 r. z akt korzystały 1224 osoby. Interesowały ich głównie poszukiwania genealogiczne oraz badania amatorskie. Wśród nich 92% mówiło językiem fińskim, a 8% szwedzkim. Spośród czytelników 46% przychodziło do archiwum kilka razy w tygodniu, a 26% tylko jeden raz. Interesujące jest, że 31% czytelników korzystało z Internetu.

Markku Leppänen poinformował o nowych przepisach w zakresie brakowania akt w administracji państwowej w Finlandii (*Ny norm för gallring av statsförvaltningens handlingar*, s. 63). Przepisy te ukazały się 11 XI 1997 r., aktualizując przepisy z 1984 r. Chodziło głównie

o efektywność brakowania akt. Przewiduje się także terminy przechowywania akt, przeciętnie przez 5 lat. Ustala się wtedy, które akta przechowuje się stale. Centralne archiwum opracowało projekt 2000, który polega na analizie i ustaleniu zasad oraz kryteriów brakowania lub przekazania do archiwum.

Tor B r e i v i k wypowiada się na temat udostępniania dziennikarzom akt w archiwach norweskich (s. 64–65). Zimą 1998 r. zorganizowano tam w Riksarkivet seminarium na temat obsługi dziennikarzy i pracowników naukowych. Wspomniano też, że Rada Europy przygotowała rekomendację w sprawie udostępniania akt w krajach członkowskich.

Kåre O l s e n opublikował wypowiedź na temat ratowania akt oraz zapominania o nich (*Mer om retten til å bli glemt*, s. 65). W Trondheim odbyła się konferencja o zabezpieczaniu danych. Wiadomości o osobach mogą być w archiwach udzielane tylko dla dotychczasowych celów. Przechowywanie i korzystanie z dokumentacji personalnej zawsze będzie przedmiotem dyskusji.

Karin D a h l, Ann-Sofie O l s s o n i Sara T e d e b r a n t omówiły wystawę zorganizowaną w Archiwum Krajowym w Uppsali na temat wojennych „czasów niespokojnych” reprezentowanych w aktach (*Orostider i Landsarkivet*, s. 66). Wystawa poświęcona była wojnie północnej 1700–1721; różnorodne dokumenty ukazywały jej okrucieństwa.

Na s. 67–70 opublikowano statystykę archiwów skandynawskich. Jeśli chodzi o liczebność akt w różnych krajach archiwa państwowe przechowywały na koniec 1997 r. jak następuje: w Danii 321 254 m.b., w Finlandii 141 667 m.b., w Islandii 34 550 m.b., w Norwegii 134 385 m.b. i w Szwecji 511 020 m.b.

Na końcowych stronach czasopisma są omówienia skandynawskich i zagranicznych wydawnictw archiwalnych, jak też informacje o zmianach personalnych w Archiwum Krajowym w Göteborgu. Na s. 83–85 omówiono komputerowy system „Arkion”, z którym współpracuje około 650 osób, zajmujący się automatyzowaniem akt komunalnych, wykaz marynarzy i spisów ludności. Numer zamyka okolicznościowa nota Larsa E r i c s o n a (Archiwum Wojskowe w Sztokholmie) na 350-lecie pokoju westfalskiego (*Westfaliska freden — 350 år — aktiviteterna 1998!*, s. 86–87). Omawia wystawy, jakie w Szwecji były organizowane z okazji tej rocznicy. Dla koordynowania obchodów powołano już w 1995 r. Komitet Narodowy (Nationalkommitté).

Stanisław Nawrocki (Poznań)

„OTIECZESTWIENNYJE ARCHIWY”. NAUCZNO-TIEORIETICZESKIJ I NAUCZNO-PRAKTICZESKIJ ŻURNAL GOSUDARSTWIENNOJ ARCHIWNOJ SŁUŻBY ROSSIJ, Moskwa 1997, nr 4–6.

N u m e r 4 (1997) otwiera dział „Artykuły i komunikaty”, zawierający cztery pozycje. B. W. A l b r e c h t porusza istotne zagadnienie rozwoju i roli archiwistyki we wciąż rozwijającym się bankowym systemie Rosji. Podczas ostatniego pięciolecia doszło do zasadniczych przemian w rosyjskiej bankowości, czego efektem jest ponad 2800 różnych instytucji bankowych, obejmujących zasięgiem cały kraj, w tym małych, regionalnych banków kredytowych, działających w skali rejonu czy miasta. Podstawową różnicę między dawnymi a obecnymi bankami stanowi fakt, iż banki w ZSRR „istniały jako część ogólnego planowo-financego, rozdzielczo-kontrolnego systemu, funkcje ich były bardzo ograniczone,

a tworzona w nich dokumentacja wyrażała nie realne procesy, zachodzące w gospodarce kraju, a finansową politykę głównego systemu administracyjnego na wszystkich jego stopniach [...]” (s. 3). Z kolei sieć bankowa, mimo licznych niedostatków, jest odbiciem ekonomicznych realiów kraju (s. 4). Ważny problem dla banków stanowi przechowywanie wciąż narastającej dokumentacji. Autor podkreśla, że — zgodnie z nagromadzonym już doświadczeniem — optymalnym rozwiązaniem, zwłaszcza dla wielkich banków, jest utworzenie w nich oddzielnych archiwów, podległych bezpośrednio całemu zarządowi banku. Natomiast wydzielone w małych bankach komórki archiwalne winny być podległe jednemu z dyrektorów danego banku. Za dokumenty niezbędne w pracy archiwistów bankowych autor uważa instrukcję archiwalną i kompleks dalszych dokumentów normatywno-metodycznych różnego stopnia i przeznaczenia, określających wszystkie aspekty działalności archiwów bankowych.

O.B. K o ł o t o w, dyrektor Centralnego Archiwum Powszechnej Konfederacji Związków Zawodowych i Federacji Niezależnych Związków Zawodowych Rosji, przypomina o istnieniu archiwów resortowych. Pokazuje różnego rodzaju problemy wynikające z pracy nad dokumentacją w kierowanym przez siebie archiwum oraz innych archiwach resortowych. Ich szeroki zakres obejmuje zarówno wielką rozpiętość merytoryczną wykonywanych zadań, spełnianie funkcji pośrednika między resortem i archiwum państwowym, trudności z przechowywaniem akt, niedostateczne dofinansowanie archiwów, wreszcie niezbyt przychylny stosunek mediów.

A.S. M a j o r o w a omawia dzieje, strukturę i zakres działania Saratowskiej Gubernialnej Archiwalnej Komisji Naukowej. Utworzona w 1886 r., przetrwała 44 lata, po rewolucji dwukrotnie ulegając przekształceniom organizacyjnym. Członkowie komisji, wśród których znaleźli się nie tylko humaniści o wyższym wykształceniu, prowadzili działalność naukową, edytorską i kolekcjonerską. Wymóg zostania członkiem komisji stanowiła prezentacja własnych prac z zakresu archeologii Kraju Saratowskiego.

Z kolei w ramach obchodów 850 rocznicy powstania Moskwy M.P. M o c h n a c z e w a omawia siedziby kilku moskiewskich „żurfiksów”, działających w połowie XIX w. Rozważania te wydają się istotne również dlatego, że w cytowanych przez autorkę pracach dotyczących różnych formalnych i nieformalnych zrzeszeń moskiewskiej inteligencji XVIII–XX w., jak salony, wieczory, kręgi, stowarzyszenia, zebrania, uroczyste obiady itp., pominięto „żurfiksy”. Zdaniem autorki należy to przypisać swoistemu ich statusowi przejściowej formy między „przyjacielskim kręgiem” a naradami produkcyjnymi w redakcjach gazet i czasopism (s. 21). „Żurfiksy” składały się z dwóch części: w pierwszej — „dniu otwartych drzwi”, nie będąc zaproszonym, uczestniczyć mógł każdy zainteresowany dziennikarstwem, druga zaś była czymś w rodzaju roboczego posiedzenia redakcji.

Redakcja zamieszcza obszerny wywiad z W.K. Winogradowem (Departament Analizy, Programowania i Planowania Statystycznego Federacyjnej Służby Bezpieczeństwa Rosji) na temat pracy Centralnego Archiwum Federacyjnej Służby Bezpieczeństwa Rosji i dostępu do przechowywanych w nim archiwaliów.

Pozycje zamieszczone w dziale „Publikacje dokumentów” poświęcono 850 rocznicy założenia Moskwy. I.W. K n i a ż k o w a dokonała wyboru fotografii ze zbiorów Rosyjskiego Państwowego Archiwum Dokumentacji Filmowej i Fotograficznej, obrazujących efekty intensywnego budownictwa w Moskwie podczas dziesięciolecia 1940–1950.

J.M. Diegtiariw przygotował do edycji cztery dokumenty z okresu 12–17 VII 1944 r., przechowywane w Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej. Dotyczą one dowozu, zakwaterowania i przemarszu przez Moskwę dziesiątek tysięcy niemieckich jeńców wojennych

w lipcu 1944 r. Trzy z nich to memoriały Ławrentija Berii skierowane do Józefa Stalina. Wyboru fotografii dokonała natomiast I.W. K n i a ż k o w a.

J.B. Ż y w c o w oraz N.S. Z i e ł o w opublikowali 18 z 250 listów uczonego, historyka i archiwisty W.N. Awtokratowa, pisanych podczas wojny w latach 1942–1945 do rodziców, obecnie przechowywanych w Archiwum Państwowym Federacji Rosyjskiej.

W dziale „Poszukiwania i odkrycia w archiwach” zamieszczono m.in. edycję listu historyka N.I. Kostomarowa, oskarżonego o ukrajinofilstwo oraz separatystyczne poglądy wykładowcy Uniwersytetu w Sankt-Petersburgu, adresowanego do hrabiny A.D. Błudowej. List z 1863 r. do związanej z cesarskim dworem hrabiny stanowi wyraz dążeń Kostomarowa do oczyszczenia się z zarzutów. Publikację dokumentu przechowywanego w zbiorach Rosyjskiego Państwowego Archiwum Akt Dawnych przygotował W.G. B u c h e r t.

W dziale „Wymiana doświadczeń” spostrzeżeniami i uwagami dzielą się z czytelnikami m.in. archiwiści z Archiwum Państwowego Obwodu Uljanowskiego, międzyresortowego archiwum w Wołogdzie oraz Rejonowego Archiwum Pietuszeńskiego.

Dział „Krytyka i bibliografia” zawiera kilka pozycji, spośród których na uwagę zasługuje recenzja albumu poświęconego 300 rocznicy powstania rosyjskiej floty oraz 850-leciu założenia Moskwy, zamieszczona przez A.A. K o m a r o w a. Warto też wspomnieć o nocie bibliograficznej pióra F. K o z ł o w a, omawiającej publikację pierwszego tomu materiałów, dotyczących dziejów ludności białoruskiej, wywiezionej w latach 1941–1942 na roboty przymusowe do Niemiec.

N u m e r 5 (1997). W dziale „Artykuły i komunikaty” W.W. C a p l i n zamieszcza pierwszą część szerszych rozważań na temat poszukiwań i zwrotu dokumentów archiwalnych zrabowanych podczas II wojny światowej z radzieckich archiwów. Częściowy bilans tego rodzaju strat: około 84 700 tys. j.a., ponad 860 tys. fotografii i 50 tys. m taśm filmowych (s. 7). Autor skupia uwagę głównie na działalności radzieckich archiwistów w latach czterdziestych, bezpośrednio po zakończeniu wojny lub jeszcze podczas prowadzenia działań wojennych, głównie na terenie Niemiec i państw europejskich zajętych podczas wojny przez Niemcy lub związanych z nimi sojusznymi.

B.A. T o m a n prezentuje od kilku już lat opracowywaną bazę danych dokumentów Centralnego Komitetu WKP (b) okresu II wojny światowej. Omawia specyfikę archiwaliów ujętych w bazie i typ informacji uwzględnionych dla potrzeb bazy. Odsyła również czytelnika do nr 4 (1995) „Otoczestwiennych Archiwów” (przyp. 1, s. 27), w którym znaleźć można wcześniejsze, częściowe informacje na temat tworzonego banku danych.

A.B. B i e z b o r o d o w (dyrektor Instytutu Historyczno-Archiwalnego Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego, IHA RPUH) przedstawia strukturę, zakres działania i omawia efekty pracy placówki. Instytut, działający od 7 lat w ramach struktury Uniwersytetu Humanistycznego, przyciąga studentów perspektywą fundamentalnego wykształcenia, które może zaoferować poprzez wysoki poziom programu nauczania (s. 28). Student opuszczający uczelnię jest w stanie swobodnie poruszać się po profesjonalnym rynku pracy i może uniknąć wielu stresów związanych z poszukiwaniem pracy. Fundamentalne wykształcenie nie oznacza jednak stagnacji, przeciwnie — wiąże się z ciągłym udoskonalaniem i uaktualnianiem metod nauczania. W 1997 r. Rada Instytutu postanowiła zreformować plany naukowe, zwróciwszy uwagę na archiwistykę. W nowym planie studiów ma ulec zmianie nie tyle treść, co metodyka wykształcenia. Kolejne etapy studiów przewidują przyswojenie sobie przez studentów szerokiej wiedzy z różnych gałęzi nauk humanistycznych oraz głębsze studia w wybranych dziedzinach. Autor dosyć precyzyjnie przedstawia projekt zakresu nauczania w ramach semestrów.

Zagadnieniami związanymi z istniejącą już od pięciu lat Szkołą Archiwalną IHA RPUH zajmują się także: jeden z jej założycieli W.A. S a w i n oraz absolwent G.A. M i e l n i c z u k. Podstawowymi zadaniami realizowanymi przez Szkołę Archiwalną, będącą fakultetem IHA RPUH, są: przygotowywanie, szkolenie i podnoszenie kwalifikacji pracowników archiwalnych. Natomiast do głównych problemów, którym stawia ona czoło, a o których wspomina W.A. Sawin, należą: rozszerzanie form nauczania, finansowanie i materialne zabezpieczanie bytu szkoły oraz współpraca z archiwami państwowymi. Inżynier metalurg G.A. Mielniczuk stanowi zaś żywy dowód istnienia realnej możliwości zdobycia dodatkowego wykształcenia w zawodzie historyka archiwisty dzięki studiom w Szkole Archiwalnej.

M.F. R u m i a n c e w a przybliża postać wybitnego naukowca i pedagoga — prof. Olgi Michajłowny Mieduszewskiej z Katedry Źródłoznawstwa i Nauk Pomocniczych Historii IHA RPUH.

W.W. L e o n i d o w opowiada o unikatowym archiwum—bibliotece Rosyjskiego Zasobu Kulturalnego, powstałego dzięki przemianom w ZSRR po 1985 r., zbierającego materiały związane z rosyjską kulturą na obczyźnie.

W ramach „Rossików” A.N. Z a k a t o w omawia spuściznę archiwalną po członkach cesarskiego domu Romanowów, rozproszoną w różnych instytucjach w USA, przede wszystkim w archiwum Instytutu Hoovera przy Uniwersytecie Stanforda, w archiwach przy Uniwersytetach Columbia i Harvarda oraz w Bibliotece Kongresu USA. Materiały te autor dzieli na dwie grupy: niewielką, obejmującą dokumenty o charakterze osobistym, jak listy, fotografie i dzienniki z okresu przedrewolucyjnego, oraz drugą z czasów po rewolucji, ukazującą życie na emigracji członków rodziny cesarskiej, ich kontakty z rządami i dworami europejskimi oraz rosyjskimi emigrantami.

Dział „Publikacje dokumentów” zawiera tylko dwie pozycje, obie poświęcone Milicy Wasiliewnie Nieczkinie (1899–1985), wybitnemu historykowi, badaczowi i pedagogowi. I.M. S m i r n o w a podaje zwięzłe chronologiczne informacje na temat faktów z życia uczonej w latach 1913–1922 oraz zamieszcza fotografie z 1947 oraz 1953 r., zaczerpnięte z zasobu Rosyjskiego Państwowego Archiwum Dokumentacji Filmowej i Fotograficznej. Natomiast J.R. K u r a p o w a publikuje obszerne fragmenty dzienników M.W. Nieczkiny (1913–1918), przechowywane w Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk.

W dziale „Wymiana doświadczeń” warto polecić uwadze konserwatorów i historyków artykuł I.S. S z a r a p o w e j, dzielącej się doświadczeniami z konserwacji dokumentu z początków XIX w., spisanego na tkaninie. Prace prowadzono w Oddziale Konserwacji Eksperymentalnej w Laboratorium Mikrofilmowania i Konserwacji Dokumentów Archiwów Federalnych w Moskwie.

W dziale „Krytyka i bibliografia” I.I. K u d r i a w c e w zamieszcza obszernie omówienie edycji zbioru dokumentów dotyczących wydarzeń w Kronsztadzie wiosną 1921 r.

N u m e r 6 (1997). Dział „Artykuły i komunikaty” złożony jest z czterech artykułów. W.P. K o z ł o w snuje rozważania na temat przeobrażeń i znaczenia zawodów historyka i archiwisty oraz ich wzajemnych powiązań. W przeszłości, jak i współcześnie nie ma w systemie nauk humanistycznych dwóch równie sobie bliskich profesji. Obie bowiem spełniają niezmiernie ważne oczekiwania każdego społeczeństwa: poznanie siebie samego w chwili obecnej, zrozumienie, jakim się było w przeszłości, oraz osadzenie siebie w przyszłości (s. 3).

W.W. C a p l i n omawia dążenia władz do odzyskania akt wywiezionych z archiwów ZSRR podczas II wojny światowej na tereny Rumunii, Austrii, Bułgarii, Węgier, Finlandii, Czechosłowacji i Jugosławii. Wiele uwagi autor poświęca radzieckim powojennym rewindykacjom akt z terenów Polski, m.in. archiwaliów wywiezionych podczas wojny ze Lwowa do Tyńca, czy też odnalezionych przez Armię Czerwoną w Raciborzu archiwaliów partyjnych

z archiwum w Dniepropietrowsku. Załączona tabelka pokazuje statystykę materiałów odzyskanych przez archiwa z byłych republik ZSRR. Niniejszy artykuł stanowi dopełnienie części opublikowanej w nr 5 (1997).

I.N. K i s i e l o w zajmuje się zagadnieniem archiwalnego systemu informatycznego od strony teorii i praktyki. Informatyzację archiwistyki uważa za proces wielostronny, zawierający opracowania metodyczne i normatywne, prace eksperymentalne, tworzenie zabezpieczeń programowych, planowanie i wdrażanie poszczególnych etapów prac itp. Najważniejszą jednak sprawą są technologie informatyczne, oznaczające m.in. metody pracy z różnymi programami, planowanie wprowadzania informacji czy wreszcie efektywne wykorzystanie rezultatów maszynowej obróbki danych (s. 28–29).

Natomiast M.O. A k i s z y n opowiada o pracy w zachodniosyberyjskim krajowym biurze archiwalnym Siergieja Konstantynowicza Bogojawlenskigo, moskiewskiego historyka i archiwisty, żyjącego kilka lat na zesłaniu w Nowosybirsku (od 1930 r.). Bogojawlenski stał się ofiarą „czystki” w Akademii Nauk, przeprowadzonej przez władze w odwecie za niedopuszczenie kilku wysoko postawionych działaczy KPZR do członkostwa w Akademii.

W dziale „Publikacje dokumentów” J.R. K u r a p o w a zamieszcza drugą część dziennika Milicy Wasiliewny Nieczkiny (1899–1985) oraz kilka fotografii z różnych okresów życia uczonej, zaczerpniętych ze zbiorów Rosyjskiej Akademii Nauk. Natomiast historyk J.Ł. R u d n i c k a j a kreśli sylwetkę Nieczkiny, swojej wieloletniej przyjaciółki.

Ł.W. R i e p u ł o relacjonuje w dziale „Archiwa za granicą” udział rosyjskiej delegacji w XXXII Międzynarodowej Konferencji Okrągłego Stołu Archiwów, odbytej w dniach 23–27 IX 1997 r. w Edynburgu.

Natomiast w dziale „Informacja i kronika” N.W. I l i n a omawia wystawę przygotowaną w 200 rocznicę utworzenia Archiwum Wojskowo-Naukowego, najstarszej części Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowo-Historycznego. N u m e r 6 zawiera ponadto spis treści całego rocznika 1997.

Anna Wajs (Warszawa)

„RESTAURATOR”. INTERNATIONAL JOURNAL FOR THE PRESERVATION OF LIBRARY AND ARCHIVAL MATERIAL, t. 18, Munich (Germany) 1997, nr 1–4, K.G. Saur.

W t o m i e 18 (1997) zamieszczono w sumie 15 artykułów. Każdy z nich opatrzony jest bibliografią z zakresu przedstawionego zagadnienia. Tematyczna orientacja skupia się na następujących problemach:

- bardzo dogłębnie „penetrowany” jest chemizm procesu degradacji celulozy. Zwrócono uwagę, że jej rozkład zachodzi również w warunkach odczynu alkalicznego, nie tylko kwaśnego;
- poszukiwane są związki ułatwiające efektywne wybielanie obiektów papierowych;
- poszukiwane są nowe polimery do laminacji kruchych dokumentów;
- kontynuowane są badania nad foxingami;
- przedstawiono trudności związane z konserwacją starożytnych zwojów znad Morza Martwego i papirusów izraelskich z okresu 4 w. p.n.e.;
- załączono retrospektywne sprawozdanie z działań ochrony zbiorów, po powodzi w Rosyjskiej Bibliotece Akademii Nauk.

M. B i c c h i e r i, P. B r u s a, *The Bleaching of Paper with the Tert-Butylamine Complex* (nr 1, s. 1–11). Termin „degradacja” papieru obejmuje reakcje zachodzące w celulozie. Z punktu widzenia chemicznego, całkowity rozkład celulozy prowadzi do powstania dwutlenku węgla i wody. Z konserwatorskiego punktu widzenia degradacja ma miejsce wówczas, kiedy książka, dokument czy inne dzieło sztuki tracą pewne własności mechaniczne, jak np. wytrzymałość na zrywanie. Kwasy, silne alkalia, wiele czynników utleniających prowadzą do częściowego uszkodzenia celulozy. Kwasy sprzyjają hydrolizie celulozy, niszcząc wiązania glukozydowe. Silne alkalia są głównie aktywne w wysokiej temperaturze. Jednak, gdy celuloza zawiera grupy utlenione, hydroliza „alkaliczna” następuje również w niższej temperaturze. Postępowanie odkwaszające związkami wapnia przekształca kwaśne grupy karboksylowe w nierozpuszczalne sole, które nie mogą reagować z grupami aldehydowymi i ketonowymi. Kompleks borowodoru i butyloaminy daje dobre rezultaty w redukowaniu aldehydów i ketonów, powoduje optyczne wybielenie papieru. Przy zastosowaniu wymienionego kompleksu związków, uzyskuje się większy kontrast, barwy są żywsze, znika zażółcenie tła. Testowano wymienione związki na rozmaitych papierach, w różnym czasie. Ostatecznie wybrano okres pięciu godzin jako „kompromis” między potrzebami papieru a stabilnością atramentu. Czas może być ewentualnie wydłużony, o ile stwierdzi się nierozpuszczalność atramentu lub tuszu.

M. P l o s s i Z a p p a l a, *Conservation of Acid Paper — Studies Carried out in the Chemistry Laboratory of the Instituto Centrale per la Patologia del Libro* (nr 1, s. 12–24). Uszkodzenie papieru z racji kwasowości jest znane od dłuższego czasu. Źródłami uszkodzeń są: atrament, sam proces produkcyjny, zanieczyszczenia zewnętrzne. Wiązania β- glukozydowe są stabilne przy odczynie neutralnym lub lekko alkalicznym. W odczynie kwaśnym następuje hydroliza. Hemiceluloza jeszcze szybciej ulega hydrolizie. Utlenienie ligniny, zawartej w papierze, także sprzyja powstaniu kwaśnych związków. W Instytucie Patologii Książki są miliony książek, z których większość (70%) była drukowana w drugiej połowie XIX w., a więc w okresie, gdy rozpoczęto produkcję papieru ze ścieru drzewnego. Problem dotyczy też manuskryptów pisanych kwaśnym atramentem, zawierającym żelazo i miedź. W papierze pisanym takim atramentem powstają perforacje.

Przedstawiono badania datujące się od końca lat sześćdziesiątych. W eksperymentach używano kwaśnych węglanów wapnia i magnezu. Posługiwano się też do badań roztworami „niewodnymi” — w alkoholu metylowym rozpuszczano wodorotlenek baru, octany wapnia i magnezu. Zastosowanie propionianu wapnia w wodnym czy alkoholowym roztworze dawało efekt odkwaszający i jednocześnie fungistatyczny. Reasumując: odkwaszanie papieru musi być procesem kontrolowanym, pH nie powinno przekraczać wartości 10,0. Preferowane jest używanie do odkwaszania związków z II grupy układu okresowego pierwiastków, a konkretnie związków Ca i Mg.

V. B u k o v s k y, *Yellowing of Newspaper after Deacidification with Methyl Magnesium Carbonate* (nr 1, s. 25–38). Gazety i inne periodyki są zwykle drukowane na kwaśnym papierze — najtańszym, przewidzianym do szerokiego rozpowszechnienia informacji. Taki papier nie odpowiada normom wymagany dla trwałego przechowywania dokumentów w archiwach. Papier gazetowy szybko staje się kruchy. Proces można przyhamować przez odkwaszenie, połączone ze wzmocnieniem. Postępowanie odkwaszające w roztworze metylowym węglanu metylowo-magnezowego daje jednak w konsekwencji żółknięcie papieru.

Autor skupił uwagę na procesach fotoutlenienia i utlenienia komponentów ligniny, które mają decydujący wpływ na zmianę barwy papieru. Czynnikiem odpowiedzialnym za żółknięcie jest absorpcja światła przez ligninę, celulozę i inne składowe papieru. Fotooksydacja jest kompleksem reakcji, w których biorą udział światło, tlen i zanieczyszczenia powietrza. Celuloza absorbuje głównie światło w zakresie UV, poniżej długości 200 nm, źle pochłania światło widzialne. Obecność tlenu przyczynia się do powstania nadtlenu wodoru, a ten zmienia się na światło w rodniki uwalniające grupy karbonylowe i karboksylowe. Fotoutlenienie prowadzi do żółknięcia, a nawet brązowienia papieru. Hemiceluloza zachowuje się podobnie jak celuloza. Lignina, drugi ważny składnik papieru, różni się budową chemiczną od celulozy. Wykazuje silną absorpcję UV, z pikiem przy 280 nm. Wśród różnych grup chemicznych ligniny, grupy wodorotlenowe (OH) są najwrażliwsze na działanie światła. Żółknięcie jest ograniczone w przypadku obecności w papierze antyutleniaczy.

Do obserwacji użyto siedmiu różnych papierów, m.in. bibuły filtracyjnej Whatmana nr 1, papieru gazetowego. Próbkę dzielono na trzy grupy: a) niczym nie traktowane, b) ekstrahowane metanolem, c) odkwaszane 5% metylowym roztworem węgla metylowo-magnezowego. Wszystkie próby klimatyzowano przy 60% RH, w temperaturze 21°C. Proces „światłnego” postarzania czyniono w dwóch etapach. W pierwszym etapie papier był wystawiony na działanie światła dziennego przez 185 dni (zimą). Stopień białości mierzono w dniu odkwaszenia i następnie po 1, 16, 55, 79, 134 i 185 dniach ekspozycji na światło. Kolejny etap stanowiło przechowywanie papieru w stałych warunkach: 50–55% RH i temperatura $20 \pm 2^\circ\text{C}$ przez 5,5 roku. Po tym okresie ponownie mierzono biel papieru. Po obu etapach doświadczeń określano poziom grup karbonylowych (CO) jako wskaźnik stopnia utlenienia. Dokonywano również pomiaru zawartości ligniny. Po 185 dniach próby papier odkwaszano i ekstrahowano metanolem. Czyniono też obserwacje w mikroskopie elektronowym.

Odkwaszanie gazet powodowało żółknięcie, korespondujące z koncentracją ligniny. Bibuła Whatmana, pozbawiona ligniny, nie reagowała w ten sposób. Żółknięcie jest wynikiem połączenia magnezu z grupami fenolowymi OH ligniny. Kiedy odkwaszony papier jest wystawiony na światło dzienne z wyeliminowaniem UV, oksydacja ligniny następuje wolniej i wolniej też żółknie papier.

R. M o r o z, *Aqueous Treatment in Pastel Conservation* (nr 1, s. 39–49). Większość konserwatorów waha się, czy używać wody w przypadku konserwacji pastelów, z uwagi na bardzo delikatną i wrażliwą warstwę barwną. Ale czy rzeczywiście istnieje zagrożenie wodą? Wczesne prace dotyczące konserwacji pastelów rekomendowały kąpiele wodne. Nowe badania także potwierdzają taką możliwość. Pod terminem „pastel” rozumie się kredkę mającą postać sproszkowanego pigmentu, bez płynnego czynnika wiążącego. Najlepsze efekty uzyskuje się stosując pastele na chropowatych powierzchniach. W okresie rozkwitu malarstwa Rubensa, technika pastelów była powszechnie używana we Francji, Holandii, Anglii. Artyści wcześniejszych okresów używali pergaminu i papieru o różnym stopniu szorstkości, do których pastele łatwo przywierały. Wiele odcieni kolorów pastelów uzyskuje się przez mieszanie wypełniaczy, takich jak kreda, tlenek cynku, gips, biała glina z pigmentem. Główną „słabością” pastelów jest ich wrażliwość na ścieranie. Metodą skutecznie chroniącą pastele jest ich umieszczenie w ramie i przykrycie szkłem.

Poddano konserwacji trzy malowidła (portrety) z pierwszej połowy XIX w. Typy uszkodzeń były odmienne. Portret kobiety był uszkodzony w 50% przez bakterie, widoczne też były foxingi. Jeden z męskich portretów miał ślady uszkodzeń przez wodę i owady. Trzeci obraz był w dobrym stanie, z wyjątkiem horyzontalnego rozdarcia podłoża. Opisano cykl konserwatorski zastosowany do każdego obiektu.

H. Bansa, R. Ishii, *The Effect of Different Strengthening Methods on Different Kinds of Paper* (nr 2, s. 51–72). Przedmiotem obserwacji było porównanie różnych metod wzmacniania kruchego papieru, w odniesieniu do rozmaitych jego gatunków. Użyto pięciu próbek papieru, z czego trzy reprezentowały stary papier. Najstarszą metodą wzmacniania jest podklejanie (laminowanie) innym papierem, przy użyciu kłajstru, metylocelulozy, względnie akrylanów. W doświadczeniu zastosowano następujące sposoby wzmacniania papieru: rozwarstwianie, uzupełnienie (maszynowo) masą papierniczą ubytków w papierze i pokrywanie arkuszy kłajstrem, metylocelulozą czy emulsją akrylową, podklejanie bibułą japońską i przeklejanie cienką błoną Parylenu.

Przy ocenie wyników rozmaitych metod, głównie brano pod uwagę wytrzymałość papieru na zrywanie. Wszystkie próbki papieru były postarzane w warunkach: 90°C, 50% RH przez 518 h (norma ISO 5630). Przy postarzaniu nowego papieru okazało się, że rozwarstwianie i laminowanie mają lekko negatywny wpływ na podłoże. Uzupełnianie masą papierową daje na ogół najmniejsze zmiany koloru. Z estetycznego punktu widzenia metoda ta daje też chyba najlepsze efekty. Reasumując, uzupełnianie masą wydaje się najlepsze dla starych papierów, a pokrywanie Parylenem jest korzystne dla współczesnego papieru.

M. Černič Letnar, J. Vodopivec, *Influence of Paper Raw Materials and Technological Conditions* (nr 2, s. 73–91). Jakościowe różnice między gatunkami papieru zależą od składu materiału wyjściowego, użytego do produkcji. Własności gatunków współczesnego papieru pozornie wydają się podobne. Dopiero analiza własności chemicznych, fizycznych, mechanicznych i optycznych, jak i test sztucznego postarzania, mogą wykazać różnice, które będą zauważalne także po setkach lat. Badania potwierdziły, że w przypadku papieru, mającego przetrwać ledwie kilka dekad, można użyć makulatury, ścieru drzewnego. Jednak dla wielu druków ważna jest trwałość. Taki papier musi zawierać CaCO_3 jako rezerwę alkaliczną, czego wymaga norma ISO 9706. Mechanizm starzenia się papieru jest powodowany m.in. interakcją między jego komponentami.

W toku obserwacji przebadano więcej niż 20 próbek różnego papieru. Analizowano: zawartość wilgoci, części popielnych, wypełniaczy, wartość pH, zawartość ligniny, stopień polimeryzacji i utlenienia (liczba miedziowa), własności mechaniczne, optyczne, porowatość. Rezultaty badań tych cech wykazały:

- 1) użycie masy „z odzysku” zapewnia wysoki poziom właściwości mechanicznych i stabilność chemiczną, ale prowadzi do wyraźnych zmian własności optycznych;
- 2) użycie pulpy najwyższej jakości zapewnia stabilność chemiczną, mechaniczną i optyczną. Jest to wymóg dla papierów do trwałego przechowywania.

E. Boyd-Alkaly, L. Libman, *The Conservation of the Dead Sea Scrolls in the Laboratories of the Israel Antiquities Authority in Jerusalem* (nr 2, s. 92–101). Zwoje znad Morza Martwego są najprawdopodobniej najważniejszym odkryciem archeologicznym

ostatniego półwiecza. Po pierwszych znaleziskach w 1947 r. nastąpiły dalsze, w obszarze Qumran, które należało wówczas do Jordanii. Niektóre zwoje były owinięte płótnem lnianym i umieszczone w dzbanach, inne ukryte w szczelinach ścian jaskiń. Zwoje były uszkodzone przez wodę, owady i drobnoustroje. Przez dwa tysiące lat były przechowywane w rozmaitych warunkach. Większość zwojów pisana jest na skórze, niektóre na papirusie. Językiem jest głównie hebrajski i aramejski. Kilka pisanych jest greką. Zawierają teksty biblijne, apokryfy oraz teksty Eśseńczyków. Skórę przygotowywano z owiec i kóz, lecz w dzisiejszym pojęciu nie jest to ani skóra, ani pergamin. Jak wykazały analizy, jest to rodzaj pergaminu pozbawiony wapnia. Unikatowe dla pergaminów z Palestyny było ich traktowanie różnymi roślinnymi olejkami i garbnikami, co zapewniało trwałość. Taka skóra nazywana była po hebrajsku „gvil”. Od końca 1959 r. większość fragmentów zwojów znalezionych i kupionych od Beduinów była przechowywana w Rockefeller Museum w Jerozolimie. Fragmenty umieszczano między taflami szkła, po uprzednim nawilżeniu. W pierwszym okresie miejsca uszkodzone były rekonstruowane przez łączenie różnych odcinków taśmą acetylocelulozową. Po wojnie „sześciiodniowej” w 1967 r. zwoje przeszły na własność Izraela. Wówczas niektóre płyty szklane zamieniono na kwaśną tekturę, jedyną wtedy dostępną w Izraelu. Fragmenty zwojów odkażano tymolem. Stopniowo usuwano taśmę trójchloroetylenem. Odcinki łączono octanem poliwinylu. Właściwa konserwacja ma swój początek w 1991 r. Opisano procedurę konserwatorską z tego okresu, wzbogacając opis fotografiami. Obecnie przechowuje się zwoje w pudłach bezkwasowych, przy wilgotności 35–40% RH. Niestety, niektóre obiekty muszą być czasami udostępniane i nie mogą „trwać” na stałe w zamknięciu. Udostępnia się je w bezkwasowych *passé-partout*. Od 1992 r. prace restauratorskie odbywają się w kooperacji z Paul Getty Institute for Conservation. Główne uszkodzenia zwojów to ich kruchość i transparentność.

J. H a v e r m a n s, J. D u f o u r, *Photo Oxidation of Paper Documents* (nr 3, s. 103–114). Problem żółknięcia materiałów celulozowych, a zwłaszcza gazet, jest dobrze znany. W badaniach zwrócono uwagę na uszkodzenia papieru powstałe przy utlenieniu w warunkach alkalicznych. Badania dotyczyły naturalnie starzejącego się papieru, poddanego odkwaszaniu. Około 50 lat temu poważne uszkodzenia papieru były wynikiem stosowania ałunu. Współczesne badania wskazują, że SO_2 i NO_x mogą stymulować uszkodzenia nawet w alkalicznym papierze. Innym problemem jest uszkodzenie przez światło. Przy wysokiej temperaturze celuloza rozkłada się na skutek termicznej oksydacji. Powstaje wówczas rodnik wodorowo-nadtlenkowy. Grupa hydroksylowa, obecna przy C_2 , C_3 i C_6 , jest łatwo utleniana, dając aldehydy i grupy karboksylowe. Większość produktów degradacji to kwas glukuronowy. Można wyróżnić trzy mechanizmy „degradacyjne”: fotolizę powodowaną przez fale o długości niższej niż 3400 Å; degradację promowaną przez obecność ligniny i zanieczyszczeń; degradację fotochemiczną przez wolne rodniki. Ta ostatnia zachodzi specjalnie przy długości fal 3250–4000 Å (maksimum przy 3600 Å). Papier zawiera na ogół resztki hemicelulozy (HC), a gdy dodatkowo obecne są związki pochodzące z odkwaszania, wzrasta jego wrażliwość na utleniające uszkodzenia. Dotyczy to takich związków, jak ZnO lub TiO_2 . Oba metale inicjują degradację celulozy, najmocniejszą przy wysokim pH. Silne alkalia mogą zmieniać końcowe grupy polisacharydów na różne kwasy karboksylowe.

Obecność ligniny promuje tworzenie się wolnych rodników i utlenienie, kiedy taki papier jest wystawiony na UV. Lignina — jak się zdaje — pełni rolę „uczulacza”. Wszystkie fakty wskazują, że wolne rodniki tworzone w trakcie napromieniowania celulozy są odpowiedzialne za degradację papieru. Efekt ten polega na reakcji rodników z tlenem atmosferycznym. Związki alkaliczne promują uszkodzenia typu oksydacji. Ten typ reakcji jest jednak mniej groźny niż w przypadku kwasowej hydrolizy. Powstaje więc problem starzenia się papieru odkwaszonego.

L. Brandis, J. L y a l l, *Properties of Paper in Naturally Aged Books* (nr 3, s. 115–130). Studia nad sztucznym postarzaniem papieru książek wskazują, że taki papier uszkodzany jest szybciej niż pojedyncze arkusze, a papier w „centrum” arkusza szybciej niż na obrzeżach. Przedmiotem pracy było sprawdzenie, czy ten sam efekt uzyskuje się przy naturalnie starzejących się książkach. Ocena 18 książek — w wieku ponad 100 lat — stała się bazą dociekań nad naturalnym starzeniem papieru. Książki w dobrym stanie pochodziły z lat 1862–1894, pozyskano je z Narodowej Biblioteki Australii. Wykonano testy mechaniczne (wytrzymałość na zrywanie i zginanie) oraz chemiczne (obecność ligniny, soli glinu, alunu, skrobi, żelatyny). Wyniki obserwacji były następujące: centralne stronicie 11 książek okazały się słabsze aniżeli strony usytuowane bardziej zewnętrznie, bliskie okładkom. W pozostałych siedmiu książkach nie stwierdzono specjalnych różnic wytrzymałości stron centralnych i zewnętrznych. Nie znaleziono żadnego logicznego wytłumaczenia tego faktu. W centrum arkusza mogą tworzyć się „mikrowarunki” sprzyjające osłabieniu papieru, w porównaniu z tym, co dzieje się w partiach zewnętrznych.

P. Choisy, A. De La Chapelle, D. Thomas, M. D. Legoy, *Non Invasive Techniques for the Investigation of Foxing Stains on Graphic Art Material* (nr 3, s. 131–152). Na papierze książkowym tworzą się czasami żółtobrazowe plamy, nazywane foxingami. Istnieje kilka hipotez dotyczących powstawania foxingów. Jedna z nich przypisuje ich tworzenie dyfuzji metabolitów grzybowych do podłoża, inna obecności żelaza w papierze. Obecność Fe w papierze od XVII w., połączona z wilgotnością, miałaby sprzyjać obecności foxingów. W obrębie foxingów stwierdza się podwyższone stężenie żelaza oraz obecność kwasów organicznych, oligosacharydów i aminokwasów. Autorzy pracy ukierunkowali badania następująco: określali lokalizację plam, intensywność barwy i kształt; obserwowali foxingi pod binokulem; obserwowali fluorescencję centrów plam w UV, przy długościach 254–365 nm. Niektóre plamy fluoryzowały, inne nie. Prowadzono również obserwacje plam w mikroskopie elektronowym, co pozwalało stwierdzić obecność konidiów i strzępek grzybów. Przebadano 154 próbki papieru z foxingami, z okresu od XVII do XX w., pochodzące z Francuskiej Biblioteki Narodowej, Departamentu Sztuki Graficznej Luwru i kolekcji prywatnych. Papiery były analizowane pod kątem jakości włókien, wypełniaczy, zawartości ligniny, wartości pH i liczby miedziowej. Wśród próbek wydzielono trzy podstawowe kategorie plam: 1) zawierające grupy karbonylowe lub ketonowe; 2) brązowe plamy zawierające barwniki fluoryzujące (stwierdzono w nich obecność grup OH i NH, związki aromatyczne, związki nasycone i nienasycone); 3) plamy zawierające alkany, ketony, alkohole, aminy. Ten ostatni typ plam jest odpowiedzialny za silnie żółtą barwę niektórych foxingów. A zatem dobrą metodą oceny foxingów jest spektroskopia, dająca wiele informacji chemicznych.

M. Magen, *The Conservation of Papyri Documents Dated to the 4th Century BCE* (nr 3, s. 153–161). W listopadzie i grudniu 1993 r. Izraelskie Stowarzyszenie Starożytności podjęło próbę zebrania nowych informacji na temat jaskiń obszarów pustynnych Judei. W trakcie tych czynności znaleziono sześć fragmentów zwojów papirusowych, które były datowane na II–IV w. p.n.e. Dokumenty zostały oddane do pracowni konserwacji Izraelskiego Muzeum w Jerozolimie, gdzie przeprowadzono powierzchniowe oczyszczenie, nawilżenie i wzmocnienie bibułą japońską i metylocelulozą o niskiej lepkości. Jeden zwój (pisany w języku aramejskim) pochodził z końca IV w. p.n.e.; dwa (pisane też po aramejsku) i trzy (po grecku) datowane są na I lub II stulecie p.n.e. Papirusy przygotowywane do pisania zawierały 54–60% celulozy i 36–40% ligniny. Najczęściej używanym atramentem był czarny węglowy atrament z gumą arabską, a później atrament żelazowo-galusowy, ponieważ był trwalszy.

J. Kolar, *Mechanism of Autoxidative Degradation of Cellulose* (nr 4, s. 163–176). Dobrze udokumentowany jest fakt, iż kwasowa hydroliza celulozy i węglowodanów pokrewnych jest „mechanizmem” odpowiedzialnym za degradację papieru podczas jego starzenia. Wiele technik odkwaszania papieru zmierza do ograniczenia powstawania kwaśnych związków, a tym samym niwelowania uszkodzeń papieru. Niemniej, w procesie sztucznego postarzania papieru obserwuje się taki fenomen, że zmiana odczynu z kwaśnego na alkaliczny może też doprowadzić do degradacji podłoża. Fakt ten sugeruje inne jeszcze, dodatkowe czynniki destrukcji niż kwasowa hydroliza. Intencją pracy było stwierdzenie, jaki czynnik jest odpowiedzialny za niszczenie papieru w warunkach alkalicznych.

Dane dobitnie wskazują, jak ważnym czynnikiem w starzeniu papieru jest tlen atmosferyczny. Wiadomo od dawna, że degradacja papieru jest wyraźnie wolniejsza przy braku tlenu. Wytrzymałość papieru obniża się wraz ze wzrostem stężenia tlenu. Czynniki promujące samorzutne utlenienie papieru są następujące:

- wysokie pH (gdy wzrasta od wartości 7,0 do 10,0);
- grupy aldehydowe — w trakcie starzenia papieru ich liczebność wzrasta. (Podczas odkwaszania wodnymi roztworami grupy aldehydowe dają się usunąć, czego nie stwierdza się przy technikach „niewodnych”. W konsekwencji wodne odkwaszanie lepiej stabilizuje papier i celulozę);
- obecność ligniny (obserwuje się jednak antyutleniający efekt ligniny w obecności substancji rozpuszczalnych w tłuszczach);
- jony metali.

Czynniki hamujące samorzutną degradację celulozy to: alkalia podnoszące odczyn do wartości obojętnej; redukcja liczby grup karbonylowych; dodanie antyutleniaczy, np. estrów fosforynu. Mimo naszej ograniczonej wiedzy o mechanizmach starzenia się celulozy w warunkach odczynu neutralnego i alkalicznego, niektóre wyniki badań wskazują na istotność reakcji samorzutnego utleniania.

M. Černič Letnar, J. Vodopivec, *Protection and Conservation of Materials on Paper* (nr 4, s. 177–190). W latach 1995–1996 przeprowadzono badania dotyczące trwałości papieru w następstwie stosowania pewnych zabiegów konserwatorskich. Program był prowadzony przez Institute for Cellulose and Paper, w kooperacji z Archiwum Narodowym

w Słowenii. Wpływ „wewnętrznych” czynników, sprzyjających starzeniu się papieru, waha się w przedziale 80–85%, a czynników „zewnętrznych” jest rzędu 10–15%.

Laminowanie jest metodą, w której papier zostaje pokryty (z jednej lub obu stron) materiałem zwiększającym trwałość obiektu. Warstwa pokrywająca powinna być cienka i przezroczysta. Jest to metoda, która nie zawsze może być polecana, jako nieodwracalna! Jest wskazana dla dokumentów szczególnie kruchych albo nadpalonych. Do eksperymentów użyto dwóch nowych produktów: Filmoplastu R i Polimeru PE (podano ich dokładny skład). Temperatura zgrzewania w pierwszym przypadku wynosiła 110–125°C, a w drugim 100–110°C. Próbkę papieru i obu kompozycji do laminacji były sztucznie postarzane w temperaturze 80°C przy 65% RH (norma ISO 5630/3), w komorze klimatyzacyjnej, bez światła, w ciągu 6, 12, 24 dni. Przed i po zabiegu badano wiele cech chemicznych (np. pH, stopień polimeryzacji, zawartość wody i substancji popielnych), mechanicznych (odporność na zrywanie i zginanie), optycznych (białość, stopień zażółcenia i przezroczystość). W wyniku eksperymentu stwierdzono:

Polimer PE dawał mniej korzystne wyniki. Właściwości chemiczne były niestabilne, z czasem zmniejszała się elastyczność pokrywającej „błonki” i także obniżała mechaniczna odporność. Poleca się zatem raczej Filmoplast R. Kompozycja jest droga, więc należy jej używać dla dokumentów wyjątkowo zniszczonych i cennych.

J. L e h t a r u, T. I l o m e t s, *Use od Chelating Agent EDTA with Sodium Tiosulphate and Sodium Borohydride in Bleaching Treatment* (nr 4, s. 191–200). Artykuł ten daje pogląd na kwestię skuteczności użycia środka chelatującego — EDTA oraz tiosiarczanu sodu i borowodoru sodu do wybielania papieru. Metale takie, jak Fe i Cu katalizują destrukcję celulozy i często są przyczyną powstawania foxingów. Stosowanie związków chelatujących do usuwania metali jest szeroko rekomendowane. Do obserwacji użyto papieru ze szmat, „zadrukowanego” w 1832 r. w Moskwie. Sporządzano roztwory 1% borowodoru sodu o pH 9,5 i 2% roztwory tiosiarczanu sodu o pH 5,0 i 9,5. Do części roztworów dodawano porównawczo 0,1 M EDTA. Próbkę papieru wybielano w ciągu 2, 6, 14 i 26 minut, a następnie płukano trzy razy w wodzie i suszono. Porównywano w kontroli i próbach z EDTA zawartość Fe, Cu, grup karboksylowych (COOH) i karbonylowych (CHO), białość papieru oraz powrót koloru do stanu wyjściowego. Okazało się, że rzeczywiście związek chelatujący pozwala na skuteczne i znaczące usunięcie metali z włókien celulozy. Kiedy użyto tiosiarczanu sodu, uzyskano stabilizację koloru. Borowodorek sodu nie dawał podobnego rezultatu. Mechanizm stwierdzonego zjawiska nie jest do końca wyjaśniony i wymaga dalszych badań.

J. P. N y u k s h a, V. P. L e o n o v, *Preservation of Collections at the Russian Academy of Sciences Library* (nr 4, s. 201–217). Biblioteka Rosyjskiej Akademii Nauk (BAN) powstała za czasów Piotra Wielkiego, w 1714 r. Obecnie jej unikatowa kolekcja obejmuje 20 mln książek naukowych i artystycznych z różnych epok. Jest to największa światowa biblioteka tej rangi. W lutym 1988 r. ogień zniszczył zupełnie 400 tys. książek, a uszkodził 3,6 mln. Dodatkowym czynnikiem destrukcyjnym była zanieczyszczona woda, pompowana wprost z Newy do gaszenia ognia. Po ugaszeniu pożaru zmobilizowano wszelkie środki, aby wysuszyć zbiory. Stosowano m.in. zamrażanie, odsysanie wody bibułą lub innymi higroskopijnymi

materiałami. Suszono książki wietrząc magazyny i poprzez nawiew ciepłego powietrza. Mimo starań, wiele eksponatów uległo zagrzybieniu. Wśród grzybów znalazły się gatunki potencjalnie patogeniczne dla ludzi: *Aspergillus fumigatus*, *A. flavus*, *A. niger*, *A. versicolor* i inne pospolicie występujące na papierze. Książki, po szczelnym zamknięciu magazynów, odkazano mieszaniną 8% aldehydu mrówkowego, 40% CO₂ i 52% wody. Temperaturę pomieszczeń podniesiono do około 40°C. Proces trwał 1–10 dni, przy ustawicznej kontroli mikologicznej. Straty w BAN dają się porównać z powodzą we Florencji w 1966 r. BAN uzyskała pomoc z całego świata, od różnych placówek. Usługi na jej rzecz świadczyli znakomici konserwatorzy–obcokrajowcy. Obowiązuje stała mobilizacja, w trosce, aby historia się nie powtórzyła.

Elżbieta Chruściak (Warszawa)

SBORNÍK ARCHIVNÍCH PRACÍ. ARCHIVNA SPRAVA MV ČR, r. 47, Praha 1997, nr 1–2.

N u m e r 1 (1997). Zawiera edycję średniowiecznego źródła wytworzonego przez Bractwo św. Wita w Pradze, opatrzoną wstępem i komentarzem wydawniczym (Hana P á t k o v á, *Středověká Bratrstva v Katedrále sv. Vít v Praze*, s. 3–75).

W dziale „Studie” zamieszczono trzy artykuły źródłoznawcze. Pierwszy, pióra Pavli B ú r d o v e j, jest studium nad księgami sądowymi powstałymi od XV do XVIII w., wytworzonymi przez różne instytucje sądownicze (*Desky dvorské*, s. 75–123). Drugi zajmuje się stroną formalną i merytoryczną dokumentacji wizytacji archidiecezji praskiej w XVII w. (Veronika S e m e r á t o v á, *Vizitační písemnosti 17. století. (Farní kostely a farní klerus pražské arcidiecéze v letech 1623–1694)*, s. 125–204).

Warto zaznaczyć, że wymienione studia źródłoznawcze są wynikiem bardzo nowoczesnego podejścia systemowego, polegającego na badaniu dokumentacji wytworzonej przez systemy ustrojowe trwające czasem przez długie stulecia. Można w ten sposób uzyskać właściwą ocenę wartości źródłowej rozmaitych materiałów i przeprowadzić ich bardziej staranną krytykę wewnętrzną. Jest to metoda odchodząca od dotychczasowej, polegającej na badaniu odrębnych jednostek organizacyjnych, chociaż i ta ma swoje zalety.

Trzeci artykuł (autorka Ludmila Š t é p á n o v a) jest studium historyczno-ustrojowym zakładów przemysłu bawełnianego z lat 1949–1992 (s. 205–250).

N u m e r 2 (1997). Zawiera trzy pozycje: dwa artykuły źródłoznawcze i obszerną recenzję. Na początku zamieszczono studium historyczno-dyplomatyczne sądownictwa i ksiąg sądowych z XV w. (Michal D r a g o u n, Petr M a t á, *Komorní soud za Vladislava Jagiellonského (1471–1488)*, s. 255–292). Regesty dokumentów dotyczących księstwa opolsko-raciborskiego, odnalezionych w archiwum we Wrocławiu, publikuje w swojej pracy Jiří Š t i b o r (*Regesta českých listin a listů z knížectví opolsko-ratibořského (1303) 1457–1731. (Výsledky bohemikálního výzkumu v AP Wrocław z let 1990–1994)*, s. 293–446). Regesty zaopatrzone w indeks imienny oraz konkordancje sygnatur. [Obszerniejsze omówienie artykułu poniżej].

Halina Robótka (Toruń)

Jiří Štibor, *Regesta českých listin a listů z knížectví opolsko-ratibořského (1303) 1457–1731* (cz. 2). Z dużym uznaniem należy przyjąć ukazanie się w r. 47 „Sborníka Archivních Prací” publikacji Jiří Štibora, długoletniego pracownika naukowego Archiwum w Opawie. Praca ta jest rezultatem jego dogłębnych studiów nad tematyką, którą podejmował w ramach wymiany archiwalnej w czasie pobytu w Archiwum Państwowym we Wrocławiu.

Zespół dokumentów dawnego księstwa opolsko-raciborskiego trafił do dawnego Provinzialarchiv (od lat sześćdziesiątych XIX w. Staatsarchiv) Breslau w trzydziestych latach ubiegłego stulecia. Po przejętych wcześniej dokumentach sekularyzowanych klasztorów śląskich stał się wraz z aktami i dokumentami księstw śląskich trzonem utworzonego w 1811 r. archiwum. Dokumenty, jak i akta ułożono według porządku rzeczowego, a w ramach działów chronologicznie. Część II zespołu stanowią dokumenty do dziejów miast i wsi z terenu dawnego księstwa.

Zespół dokumentów opracowano w odrębnym repertorium pod nr 4, zawierającym dyplomy również innych księstw śląskich — hrabstwa kłodzkiego, księstw głogowskiego, ziebickiego i oleśnickiego. W dziale Rep. 4 f znalazły się zarejestrowane dokumenty księstwa opolsko-raciborskiego. Początkowa liczba 98 dokumentów, które wpisano do repertorium, szybko urosła, po dopisywaniu odnajdywanych ciągle dokumentów. Dopisywano je do poprzednich za pomocą małych liter alfabetu łacińskiego (pojedynczych i podwójnych).

Po działaniach II wojny światowej ocalało ze zniszczeń 241 dokumentów, a w 1981 r. rewindykowano z dawnej NRD dokument o sygn. 65 e^{II}, wystawiony przez cesarza Maksymiliana II w 1560 r. Obecnie zespół liczy 242 dokumenty (nie, jak podaje autor, 244, na s. 307), z lat 1303–1762.

Problematyka ta omówiona została dokładnie we wstępie do omawianej pracy. Dodać jedynie należy, że w ostatnim czasie zrezygnowano z systemu gromadzenia dokumentów w pudłach. Aktualne są więc jedynie stare niemieckie sygnatury, złożone z cyfry arabskiej i małej litery alfabetu łacińskiego. Wkrótce zespół otrzyma numerację ciągłą (1–242), a dawne sygnatury niemieckie będą służyły badaczom tematyki do rozpoznawania dokumentów wedle starego układu, przyjętego wcześniej w literaturze.

Dla wygody korzystających autor przyjął dla opracowanych regestów dokumentów porządek chronologiczny, a nie rzeczowy. Ten ostatni składa się z następujących części: Stosunek księcia do podległego mu księstwa, Stany, Finanse (w tym zespole nie zachowały się dokumenty z pozostałych 6 działów — Zarządzanie księstwem, Ustrój prawno-sądowniczy, Policja, Wojskowość, Kultura rolna, Sprawy obyczajowe, Ecclesiastica).

W ramach zainteresowań autora pozostawały dokumenty sporządzone w języku czeskim, których ze względu na liczne kontakty z Czechami jest w zespole sporo. Celem publikacji stała się więc rejestracja bohemików przechowywanych w dawnym archiwum poksiażęcym. Częste ostatnio wyjazdy sąsiedzkie archiwistów czeskich i polskich do sąsiednich archiwów stają się dobrą okazją do rejestracji znajdujących się tam poloników lub bohemików, do których dotarcie dla badacza jest z wielu względów utrudnione.

Autor wspomniał też we wstępie do swej pracy, że rejestrację bohemików we Wrocławiu prowadzili dawniej czescy archiwiści B. Indra i Vladimír Spáčil. Z tego wniosek, że kwerenda ta jest ciągle daleka od ukończenia. W archiwum wrocławskim nie do końca rozpoznane pod tym względem są materiały rewindykowane z NRD w 1981 r., jak też liczne zespoły przechowywane tu od czasów dawniejszych. Tyczy to zwłaszcza zespołów z terenów przygranicznych, począwszy od akt miast i podworskich z terenów dawnego województwa jeleniogórskiego po tereny ziemi raciborskiej. Tu wymienić można dla przykładu akta podworskie Schaffgotschów w Cieplicach, Althannów w Międzyzlesiu i Hochbergów z Książa,

akta miast oraz zespół Kolekcja Regionalnego Kłodzkiego Towarzystwa Krajoznawczego z lat 1331–1945.

Materiał został opracowany dokładnie według przyjętych reguł katalogowania dokumentów. Zapisy składają się z liczby porządkowej, daty dokumentu w wersji współczesnej, regestu dokumentów w języku czeskim, listy świadków oraz informacji o formie zachowania dokumentu, jego wymiarach, liczbie przywieszonych pieczęci i aktualnej sygnaturze (oraz — o czym wspomniano — o numerze pudła, w którym dokument znajdował się do niedawna).

W wypadku dokumentów średniowiecznych, ale i niektórych nowożytnych, koniecznością jest podawanie daty w wersji oryginalnej, dla prawidłowego jej odczytania. Tyczy to również nazw miejscowości i innych geograficznych, które autor podał jedynie w języku czeskim. Dla badaczy polskich, a również niemieckich jest to utrudnieniem w prawidłowej interpretacji nazw miejscowych. Odnosi się to również do nazw miejscowości leżących obecnie w Czechach. Sytuację tylko częściowo ratuje rejestr miejscowości załączony na końcu pracy.

Wielkim plusem pracy są dokładne rejestry dokumentów informujące o zaszłej czynności prawnej, z podaniem wszelkich imion i nazw (w wypadku licznych instytucji) wystawców i odbiorców, a także wszystkich osób i nazw geograficznych występujących w treści dokumentu. Słowa uznania należą się autorowi za prezentację list świadków i prawidłową ich interpretację, a także osób występujących w podpisach. Otrzymujemy w ten sposób przegląd wszystkich stron biorących udział w akcji prawnej, jak i przy powstaniu dokumentu. Celowe było umieszczenie przez autora wypisów tekstowych z oryginałów.

Pracę zamyka konkordancja — liczby porządkowej dokumentu, dawnych sygnatur, informacji o dokumentach inserowanych. Znacznie to ułatwia poruszanie się w tej tematyce, w wypadku zwłaszcza tak złożonego zespołu, jakim jest Księstwo Opolsko-Raciborskie. Praca opatrzona jest indeksami osobowym, geograficznym i rzeczowym.

Poniżej prezentuję pełny wykaz tych bohemików, które do dziś nie są zachowane w zespole. Mogą być również pomocne badaczom zainteresowanym tematyką dawnego archiwum książęcego oraz stosunkami w księstwie. Uświadamia też liczne straty, jakie archiwum poniosło od połowy XIX w.

1.	1491, 14 V., Opole	Jan i Mikołaj ks. opolscy	sygn. 47 i
2.	1558, 31 I., Praga	Cesarz Ferdynand I	sygn. 9 a
3.	1560, 1 II., Wiedeń	— // —	sygn. 84 r
4.	1561, 17 V., Opole	— // —	sygn. 84 q
5.	1584, 5 III., Opole	Cesarz Rudolf II	sygn. 47 o
6.	1585, 6 IX., Praga	— // —	sygn. 84 s
7.	1604, 10 III.	— // —	sygn. 25 c
8.	1617, 17 II., Opole	Urząd Rejencji	sygn. 47 l
9.	1619, 13 I., Opole	Kapituła opolska	sygn. 33 aa
10.	1640, 25 X., Opole	Urząd Rejencji	sygn. 85 a
11.	1650, 25 XI., Racibórz	Bp Karol Ferdynand	sygn. 72 a
12.	1670, 22 VII., Opole	Urząd Kameralny	sygn. 47 m
13.	1732, 18 XI., Wiedeń	Cesarz Karol VI	sygn. 9 b

W sumie otrzymaliśmy pożyteczną publikację przydatną dla badaczy czeskich i polskich, dającą wiadomości o stosunkach panujących w księstwie opolsko-raciborskim. Jest przykładem nawiązanej konstruktywnej współpracy między oboma archiwami.

„SLOVENSKÁ ARCHIVISTIKA”. SLOVENSKA ARCHIVNA SPRÁVA MV SR, r. 30, Bratislava 1995, nr 1–2.

N u m e r 1 (1995) otwiera krótki okolicznościowy artykuł M. K u š i k a poświęcony trzydziestolecu istnienia czasopisma „Slovenska Archivistika” (*K tridsiatemu výročiu „Slovenskej Archivistiky”*, s. 3–8).

Dział „Studie a články” zawiera dwie bardzo interesujące prace związane z archiwistyką oraz kilka zajmujących się źródłoznawstwem. Na początku działu znalazła się kontynuacja wypowiedzi E. R á k o š a na temat teorii zespołu archiwalnego (*Teoria archivneho fondu II. Právne aspekty archivneho fondu*, s. 9–24). Tę część autor poświęcił charakterystyce archiwów urzędowych, nazywanych także registraturami, oraz narastającym tam zasobom. Problematykę najbardziej aktualną związaną z integracją europejską porusza artykuł P. K a r t o u s a (*Dejiny európskych archivov a archivna integrácia*, s. 25–38). W zakończeniu wypowiedzi autor wyjaśnia sześć dziedzin funkcjonowania archiwów, w których integracja może wprowadzić istotne zmiany: opieka nad narastającym zasobem archiwalnym, ochrona zasobu archiwalnego, zawód archiwisty, nowoczesna technologia i informatyka archiwalna, prawodawstwo archiwalne oraz ochrona informacji dotyczących osób i państwa.

Przegląd źródeł przechowywanych w Sztutgarcie, Budapeszcie, Wiedniu i Pradze zawiera praca J. S p i r i t z a (*Cirkevné a vojenské matriky slovenskej proveniencie zo 16–20 storočia v zahraničí*, s. 39–64). Praca jest wynikiem poszukiwań rozproszonych części zasobu archiwów słowackich, głównie ksiąg metrykalnych cerkiewnych, spisów wojskowych i sądowych, w archiwach poza granicami kraju. Zawiera wykaz źródeł — informacje bardzo pożyteczne dla słowackich badaczy.

Następne artykuły poruszają problematykę emigracji do USA w okresie międzywojennym (M. B e l e j, *Analýza vystahovaleckých dotazníkov o emigrácii do USA (1920–1922)*, s. 65–82), ksiąg metrykalnych (I. G r a u s, *Banskobystrické „Kirchenhistorien” z rokov 1595–1670. (Pramen najstarších matričných záznamov na územi Slovenska*, s. 83–95) oraz sposobu zarządzania gospodarką w Liptowie (S. C h u r ý, *Hospodárenie domácej pokladnice Liptovskej stolice v 18. storočí*, s. 96–107). W dziale „Literatura” znalazło się też sprawozdanie z „Archeionu”, t. 93.

N u m e r 2 (1995). Zawiera artykuły o bardzo różnorodnej treści. Tom otwierają wywiad z jubilatem Michałem Kuszikiem oraz dwa artykuły poświęcone jego osobie: Archiwistyki dotyczy praca P. D r a š k a b y (*Archivny fond — jeho vymedzenie, pomenovanie a vnútorné členenie. (Fondy úradov vodohospodárskej služby)*, s. 55–60). Autor skupił się na powstawaniu, brakowaniu oraz wewnętrznej strukturze narastającego zasobu służb gospodarki wodnej. Kompleksowe podejście do problematyki, jako modelowe, zasługuje na specjalne uznanie. Teorii zespołu archiwalnego poświęcił swoją pracę E. R á k o š, analizując związki między registraturą a zespołem archiwalnym (*Registratura a archivny fond*, s. 158–171). Propozycje usprawnień w zakresie udostępniania materiałów w Węgierskim Archiwum Narodowym zawiera wypowiedź I. B o r s y (s. 45–54).

Z zakresu archiwoznawstwa zamieszczono trzy artykuły. Pierwszy omawia dzieje archiwum stolicy Spisza do końca XVIII w. (I. C h a l u p e c k ý, *Archiv Spišskej stolice do roku 1795*,

s. 89–97), drugi zawiera życiorys archiwisty Mirosława Trantirka (J. O b r š l i k, *Archivář Miroslav Trantírek (1923–1985)*, s. 147–157), trzeci jest raczej esejem na temat zawodu archiwisty (L. V r t e l', *Spolocenstvo archivařov*, s. 218–221).

Pozostałe, liczniejsze niż o tematyce archiwalnej, artykuły dotyczą genezy warstwy chłopskiej, losów Kościoła prawosławnego, dziejów osadnictwa i społeczeństwa od XVIII do XX w., heraldyki, a nawet historii historiografii.

Halina Robótka (Toruń)

„TEKI ARCHIWALNE”. SERIA NOWA, t. 2(24), oprac. zbior., Warszawa 1997, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Akt Nowych, Wydawnictwo DiG, ss. 320.

Różnorodną wiedzę z zakresu teorii archiwistycznej, przejawy działalności archiwistów, dokumenty archiwalne oraz wykładnię różnych interpretacji służących poznaniu badawczemu prezentuje t. 2 „Tek Archiwalnych” Serii Nowej. Jest to wielce wartościowa publikacja, obecnie zbliżona w swym profilu do czasopisma; jej konstrukcję wyznaczają: *Zasady wydawnicze obowiązujące w „Tekach Archiwalnych”*, cztery artykuły, dział *Miscellaneów*, *Informacje o zasobach archiwalnych*, *Kronika Archiwum Akt Nowych* oraz *Pro memoria*.

W artykule Andrzeja Choniawki podniesiono wagę układu przedarchiwalnego akt danego zespołu oraz jego układu archiwalnego. Autor przybliżył różne podejścia teoretyczne i praktyczne do zagadnienia, przywołując stanowiska wielu archiwistów oraz wskazując literaturę przedmiotu, w której zawarta została wykładnia na ten temat. Autor skłaniał się ku stanowisku archiwisty Józefa Siemieńskiego, że „Poszukiwania archiwalne nie powinny być błędem po puszczy w nadziei, że natrafimy na pożądany okaz. Poszukiwania archiwalne powinny być poszukiwaniem co najwyżej odcinków, jeżeli nie jednostek wskazanych z góry przez archiwoznawstwo. Jeżeli dotychczas zbyt często bywa inaczej, winni temu są archiwiści” (s. 11). Wyraża opinię, że jawi się potrzeba uznania zdecydowanej nadrzędności układu archiwalnego zespołu nad układem przedarchiwalnym i prawa archiwistów do daleko idących ingerencji w układ przedarchiwalny. Ingerencje te powinny zmierzać do nadawania zespołom porządku wewnętrznego, ułatwiającego optymalne rozpoznawanie jego zawartości treściowej (s. 13).

W artykule Waldemara Wysockiego przypomniano karty z dziejów powstania i działalności Archiwum Wojskowego, które stanowiło zręby do zorganizowania Archiwum Akt Nowych. W 1999 r. przypadnie osiemdziesięciolecie powstania archiwum; w związku z tym przypomniano organizatorów placówki, realizowane przez nich funkcje i zadania.

W artykule Władysława Stępniaaka omówione zostały stosunki polsko-rumuńskie w pierwszych latach po I wojnie światowej. Autor, posługując się archiwaliami przechowywanymi w AAN, w Instytucie Hoovera w Kalifornii i w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie przedstawił niektóre aspekty tych stosunków, a zwłaszcza politykę polską wobec Rumunii, podkreślając, że stosunki te były w pierwszych latach po I wojnie światowej przyjazne i że wpływ na nie wywierały warunki panujące wówczas w Europie.

W artykule czwartym, stanowiącym kontynuację tekstu opublikowanego przez Władysława Horsta w nr 1 „Tek” (1996), wskazano, że PZPR, pełniąc kierowniczą rolę w państwie, była zarazem partią o charakterze „państwowym”, ingerując bezpośrednio i poprzez politykę

kadrową w struktury i mechanizmy działania „państwa”. Tej zasadniczej linii politycznej służył aparat partyjny i jego ogniwa organizacyjne; decyzje o kluczowym znaczeniu zapadały w wąskich gremiach kierownictwa PZPR, przy ograniczonym udziale wybranych przedstawicieli aparatu partyjnego. Ten mechanizm i styl funkcjonowania partii wynikał z założeń ustrojowych minionej formacji społeczno-politycznej (s. 66–67). Szczegółowo zarysowano w artykule: podział obowiązków w kierownictwie PZPR; rolę aparatu partyjnego w „państwie” i w „partii”, z wyszczególnieniem kwestii: 1. Aparat partyjny a „państwo”, 2. Aparat partyjny a „partia”, 3. Aparat partyjny a kierownictwo PZPR.

W dziale *Miscellanea* prof. Jerzy Tomaszewski wskazał, że 31 III 1938 r. parlament polski uchwalił ustawę o pozbawieniu obywatelstwa polskiego, stwarzając podstawy prawne do ułatwionego odbierania obywatelstwa osobom, które przebywały poza granicami Polski. Bezpośrednim powodem przedstawienia projektu ustawy w parlamencie oraz jej pośpiesznego uchwalenia było przyłączenie Austrii do Niemiec w połowie marca 1938 r. i obawa, że spowoduje to napływ wielkiej liczby uchodźców, w tym Żydów posiadających obywatelstwo polskie, którzy będą się chronić przed prześladowaniami politycznymi. Polska w tym czasie odczuwała dotkliwie bezrobocie, toteż usiłowała wszelkimi metodami zwiększyć emigrację (s. 69). Ukazując tę kwestię opublikowano jako tekst źródłowy protokół z posiedzenia konferencji konsularnej w sprawie wykonywania ustawy o pozbawieniu obywatelstwa polskiego z 31 III 1938 r., znajdujący się w archiwaliach Ambasady RP w Berlinie, przechowywany w AAN.

Drugi tekst źródłowy jest informacją szefostwa Wydziału Korpusu Ochrony Pogranicza z terenu Niemiec dla Oddziału II Sztabu Głównego. Jest to informacja sporządzona przez prof. Mariana Morelowskiego (1884–1963), historyka sztuki, dziekana Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W dokumencie profesor wskazywał, że powszechnie obserwował w Niemczech: 1. Niezadowolenie z rządów hitlerowskich; 2. Strach przed awanturą, do jakiej rząd ten pchał Niemcy; 3. Niewiarę, aby rząd posiadał rzeczywistą zdolność [sprawowania władzy] na dłuższą metę lub przekonania, że jej nie ma; 4. Szacunek dla Polski i wiarę w naszą wyższość moralną, dzięki której Niemiec prędzej powie Polakowi, co myśli o ruchu hitlerowskim, aniżeli Niemcowi, bo ufa, że Polak go nie zadenuncjuje, podczas gdy Niemiec Niemcowi nie wierzy w tej mierze; 5. [Otwartą] wręcz pogardę dla rządzących i nienawiść do nich bądź to za barbaryzację kultury, bądź też za gnębień jakiegokolwiek wolności obywatelskiej w Niemczech, względnie za gnębień całych prowincji (s. 93); nieodosobnione były opinie: „Niemcami rządzi ulica, hołota moralna, niezdolna wnieść się na poziom prawdziwych mężów stanu, wodzów narodu w wielkim stylu” (s. 94).

Jako trzeci tekst źródłowy opublikowano telegramy polskich placówek dyplomatycznych w Watykanie, Londynie, Tokio, Kownie, Brukseli, Pradze, Moskwie, San Sebastian, Bukareszcie i Ankarze, przesłane do MSZ w Warszawie, zawierające informacje o opinii oficjalnych czynników w miejscach ich pobytu na temat podpisania radziecko-niemieckiego paktu o nieagresji.

Czwarty tekst źródłowy stanowi sprawozdanie z działalności wojskowej mjra dyplomowanego Edmunda Galiana (1901–1971). Zawarto w nim charakterystykę polskiej rzeczywistości politycznej i wojskowej okresu międzywojennego; znamieny jest krytyczny ogląd tej rzeczywistości, przez pryzmat doświadczeń starannie wykształconego oficera, absolwenta Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie. Charakteryzując sytuację Polski w okresie wybuchu II wojny światowej, stwierdzał m.in.: „[...] Łatwość postępów niemieckich w stosunku do nas tłumaczy wyjątkowo rozbrojony

stan duchowy społeczeństwa oraz wyjątkowa słabość środków techniczno-materialnych armii i jej zupełnie niewystarczająca gotowość bojowa w terenie [...]. Zacołanie naszych sił zbrojnych — przypominało w odpowiedniej relacji stan rosyjskiej armii w 1914 roku” (s. 138).

Stosunki między wojskowymi władzami radzieckimi a władzami polskimi oraz ludnością polską na ziemiach zachodnich w 1945 r. ukazują teksty źródłowe prezentowane przez Piotra Madajczyka. Sprzeczne interesy i konflikty miały różny stopień ostrości, a także czas trwania; problem ten był w poznaniu naukowym traktowany marginalnie.

Szóstą grupę tekstów źródłowych — przygotowaną przez Edwarda Kołodzieja — stanowią sprawozdania Głównego Pełnomocnika Rządu RP do Spraw Ewakuacji Ludności Polskiej z Litewskiej SRR z lat 1945–1946. Po zajęciu wschodnich ziem RP przez Armię Radziecką deportowano z obszaru dzisiejszej Litwy około 1,5 mln osób, głównie Polaków, którym narzucono obywatelstwo radzieckie. Po zakończeniu działań wojennych rozpoczęła się masowa repatriacja; miejscowe władze były temu przeciwnie. W latach 1945–1946 w nurcie tym znalazło się ponad 196 tys. osób; w marcu 1947 r. władze Moskwy ogłosiły repatriację za definitywnie zakończoną. Ponad 50 tys. Polaków nie mogło już powrócić do dawnych miejsc zamieszkania. Przebieg repatriacji i towarzyszące mu zjawiska ukazują cykliczne sprawozdania.

Kolejny tekst źródłowy, publikowany przez Józefa Stępnia, stanowi protokół z 91 posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dn. 2–5 V 1956 r. Posiedzenie poświęcono odsunięciu od władzy Jakuba Bermana (1901–1984), uważanego za osobistość plasowaną na drugim miejscu po Bolesławie Bierucie (1892–1956). Członkowie BP, oceniając pozytywnie działalność Bermana, opowiedzieli się jednak za jego odejściem z Biura.

Ósmy tekst źródłowy, przygotowany przez Aleksandra Chmiela, jest tajną informacją MSW, związaną z wysłaniem 18 XI 1965 r. „Orędzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim”; zawarte są w niej spostrzeżenia i obserwacje postaw i zachowań duchowieństwa i społeczeństwa wobec orędzia.

Część publikacji poświęcona została informacjom o zasobach archiwalnych w AAN, ADM i innych archiwach. Zawiera wykładnię wiedzy o problemach badawczych, ich stanie badań, jak też przede wszystkim o stanie archiwaliów do pogłębionych badań. Jest to wielce pożyteczne opracowanie, pomocnicze dla badaczy spraw mniejszościowych, polonijnych, stosunków międzynarodowych oraz przemian politycznych. Jest też ono ważnym osiągnięciem poznawczym ukazującym stan badań oraz bazę archiwalną do poznania istotnych kwestii społeczno-politycznych.

W części *Kronika Archiwum Akt Nowych* wydzielono tematy: *Nabytki archiwalne, Sesje naukowe, Udostępnianie i popularyzacja zasobu, Kształcenie archiwistów zakładowych, Spotkania i uroczystości*. Informując o nabytkach, podkreślono, że wśród istotnych archiwaliów znalazły się takie materiały obrazujące działalność zakładów karnych (więziennictwa z okresu powojennego do 1956 r.); są też cenne materiały dotyczące wojskowości, w tym z okresu II wojny światowej, dyplomacji, działalności społeczno-politycznej różnych osobistości. Informując o zainteresowaniu społecznym archiwaliami, podkreślono, że najwięcej użytkowników sięga do zespołu KC PZPR oraz akt MSZ i placówek dyplomatycznych z okresu II Rzeczypospolitej.

W dziale *Wspomnień pośmiertnych* przedstawiono dorobek archiwistyczny naczelnego dyrektora archiwów państwowych prof. Jerzego Skowronka (1937–1996).

Lektura „Tek” przekonuje, że jest to niezwykle potrzebne na rynku wydawniczym przedsięwzięcie edytorskie i naukowo-poznawcze, dostarczające trudno dostępnych informacji o złożonych przejawach życia społeczno-politycznego okresu najnowszego historii Polski.

Teksty źródłowe w skondensowanej formie egzemplifikują wiele emocjonalnych w recepcji społecznej zjawisk i procesów. Za niezwykle cenną należy uznać oprawę naukową tekstów źródłowych, zawartą w tzw. wstępach, gdzie dostarcza się podstawowej faktografii niezbędnej dla czytelności tekstów; ustalenie tej faktografii jest jednym z ważnych osiągnięć poznawczych. Żałować należy, że w tej cennej publikacji zabrakło indeksu osób, pełniłby on bowiem ważną funkcję przewodnika po bogatej zawartości tomu.

Zaprezentowane artykuły, teksty źródłowe oraz informacje przekonują o istnieniu rozległych pól poznawczych przed naukami humanistycznymi, a zwłaszcza przed historiami i politologami. Powszechnie zauważalna jest powierzchowna znajomość dziejów powojennych, w wielkim uproszczeniu ukazywane są też zjawiska i procesy zachodzące w Polsce w 1945 r., ideologicznie zabarwiony był również obraz przemian społeczno-politycznych i gospodarczych w pierwszym dziesięcioleciu powojennym; marginalnie traktowano m.in. relacje osadnicze, narodowościowe, emigracyjne, duszpasterskie, *stricte* polityczne, zależności polsko-radzieckie, postawy i zachowania obywatelskie. Z przekonaniem można wyrazić opinię, że każdy z opublikowanych tekstów źródłowych zasługuje na pogłębione monograficzne opracowanie naukowe. Niektóre kwestie znajdują zaledwie śladowe odbicie w literaturze przedmiotu, choć mają dużą nośność społeczno-polityczną i funkcjonują w potocznej świadomości ludzi pamiętających niedawną rzeczywistość. Ważne znaczenie dla poznania wielu kwestii mają archiwalia znajdujące się w zespole KC PZPR oraz innych centralnych instytucji politycznych.

Andrzej Chodubski (Gdańsk)

IV MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA POŚWIĘCONA
ARCHIWALIOM PRYWATNYM

Tematem przewodnim IV Międzynarodowej Konferencji Archiwalnej, zorganizowanej przez NDAP¹, był tym razem archiwa i archiwalia prywatne. Konferencja odbyła się w dniach 8-10 X 1998 r. w Malinalinie. W tym spotkaniu wzięli udział przedstawiciele archiwów z 15 krajów europejskich. Wśród zaproszonych była też delegacja służby archiwalnej Chin, która wzięła aktywny udział w obradach².

Przed rozpoczęciem obrad, 8 października, w Archiwum Głównym Akt Dawnych odbyła się promocja najnowszych wydawnictw NDAP, którą zaszczylicili obecnością historycy, przedstawiciele instytutów naukowych, a także przybyli z terenu pracownicy placówek archiwalnych, jak również goście zagraniczni. Zebranych powitała doc. dr hab. Daria Nałęcz, naczelna dyrektorka archiwów państwowych. Z kolei gościem zabrał prof. dr hab. Andrzej Szwarz z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Wyraził uznanie dla NDAP, podkreślając rozlegość realizowanego planu wydawniczego na 1998 r. Wprowadzone do obiegu pozycje książkowe niezmiennie istotne są dla środowiska naukowego. Najnowsze pozycje wydawnicze zaprezentowali zebrani redaktorzy naukowcy³.

¹ Pierwsze inicjatywy NDAP w zakresie organizowania konferencji omówił J. Skowronek, *Międzynarodowa współpraca archiwów*, *Archeion*, t. 96, 1996, s. 19-25. I Konferencja obradowała w dn. 28 IX-1 X 1995 r. w Starej Wsi pod Węgrowem; następna 28-30 VI 1996 r. w Puławach, a kolejna III Konferencja 22-24 X 1997 r. w Goławicach k. Warszawy. Obrady omawiane były w *Archiwistice Polskim*, 1996, nr 1, 3 i *Archeionie*, t. 96, 1996; t. 97, 1997. Materiały ogłoszono drukiem: *Sbornik materií po mezinárodní konfierienci áArchivy bývalých komunistických partií v stranách centralnoj i vostočnoj Jewropy*, Warszawa 1996, wyd. NDAP i AAN; *Archiwa Europy Środkowej i Wschodniej w dobie przekształceń prawnoustrojowych*, Warszawa 1997; *The Common Archival Heritage of States and Nations of Central and Eastern Europe*, Warszawa 1998.

² 13 X 1998 r. w siedzibie NDAP podpisano porozumienie o współpracy między archiwami państwowymi Chin i Polski.

³ Dr Andrzej Biernat zaprezentował *Przewodnik po zasobach archiwów polskich* Tom II *Przewodnika po zasobie Archiwum Głównego Akt Dawnych* zalekomendował dr Hubert Wajs. Doc. Mieczysław Bandurka omówił *Przewodnik po zasobie Archiwum Państwowego w -odzi*. Walory albumu *Archiwa polskie* ukazał doc. Kazimierz Kozłowski. Natomiast dwa tomy *Pamiętnika III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich* (wyd. SAP, NDAP) przedstawił zebrani redaktor naukowa tej publikacji doc. Daria Nałęcz. Naczelnik Wydziału Wydawnictw NDAP Stanisław Leliński zachęcił do obejrzenia ekspozycji publikacji państwowej służby archiwalnej, zgromadzonych w dużym wyborze w specjalnie przygotowanych gablotach.

Po przerwie odbyła się uroczysta inauguracja IV Międzynarodowej Konferencji Archiwalnej „Colloquia Jerzy Skowronek dedicata”. Otwarcia dokonała naczelna dyrektor archiwów państwowych, która stwierdziła, że dzięki temu spotkaniu można będzie wymienić dalsze doświadczenia służb archiwalnych krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Wyraziła przekonanie, że przygotowane referaty pozwolą lepiej poznać zasoby naszych archiwów, gromadzących również archiwalia prywatne oraz umożliwią poznanie metod ich opracowywania i udostępniania. Spotkanie nie podkreśliło będzie okazji do omówienia dalszej współpracy i działalności archiwalnej oraz umocnienia kontaktów wielostronnych i bilateralnych.

Następnie uczestnicy konferencji udali się autokarem do Małachowa k. Warszawy, gdzie w Domu Pracy Twórczej Polskiej Akademii Nauk kontynuowano obrady. Wieczorem, 8 października, odbyła się sesja panelowa, a jej głównym tematem było omówienie wyników ankiety sporządzonej przez NDAP w sprawie dorobku międzynarodowych spotkań archiwistów w Polsce i dalszych perspektyw współpracy w ramach krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Nadesłane odpowiedzi podsumował dr Władysław Stępniański zastępca naczelnego dyrektora archiwów państwowych, który też przewodniczył tej części sesji.

Na dzień 9 października zaplanowano referaty przygotowane przez uczestników konferencji. Przewodnictwo objął doc. Bolesław Woszczyński, kierownik Zakładu Naukowego Archiwistyki NDAP. Główny temat stanowił: „Status prawny archiwaliów i archiwów prywatnych w Europie”. Pierwszym referentem był dr Andrzej Biernat, który omówił status prawny archiwów i archiwaliów prywatnych w Polsce. Z kolei Jovan Popović przedstawił aspekty funkcjonowania archiwów i gromadzenia archiwaliów prywatnych w Jugosławii. Irma Paola Tascini wygłosiła referat na temat statusu prawnego archiwów prywatnych we Włoszech, gdzie problematyka ta ma długą tradycję. O historii, a także współczesności archiwów prywatnych oraz ich odniesieniu do archiwów państwowych w XX w. na Ukrainie traktował wybitny Władimir - ożickiego. Przedstawiciel Słowenii, Vladimir Kolo, a mówił o kompetencjach państwowej służby archiwalnej w stosunku do archiwów prywatnych w tym kraju. Problemy statusu prawnego archiwaliów prywatnych podniesione zostały w referacie Željko Hedbeli (Chorwacja). Po krótkiej przerwie zebrani wysłuchali wystąpienia Dainy Klaviny, która prezentowała problemy związane z organizacją współpracy Archiwum Państwowego - otwarte z archiwami prywatnymi i aktotwórcami niepaństwowymi. Natomiast Emma Dawydowa (Białoruś) omówiła regulacje prawne w dziedzinie stosunków państwowej służby archiwalnej i materiałów archiwalnych niepaństwowej części narodowego zasobu archiwalnego. O sprawach dotyczących postępowania z archiwaliami prywatnymi w archiwach Chorwacji mówiła przedstawicielka tego kraju - Ornata Tadin.

Popołudniowe obrady, którym przewodniczyła Tatiana Pawłowa (Rosarchiw-Moskwa), zapoczątkowała Jij Krestan. Swoją referat poświęcił problemom przejmowania archiwów prywatnych w świetle doświadczeń Centralnego Archiwum Państwowego w Pradze. Maria Piskowa informowała o postępowaniu w archiwach państwowych Bułgarii z dokumentami archiwalnymi instytucji niepaństwowych. Referat pt. „Gromadzenie dokumentacji aktotwórców niepaństwowych i osób prywatnych: aspekt prawny, opracowanie i udostępnianie” wygłosiła przedstawicielka służby archiwalnej Litwy, Irena Kosciuskiewicz. Obrady wieczorne

⁴ Uczestnicy III Międzynarodowej Konferencji Archiwalnej podjęli uchwałę w sprawie uczczenia pamięci inicjatora spotkań przedstawicieli służb archiwalnych krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Szczegóły z tym związane zob. w rezolucji ogłoszonej drukiem, „Archeion” t. 99, 1998, s. 354.

zamknął referat: „Gromadzenie i udostępnianie archiwaliów w Chinach – historia i stan obecny” który wygłosił przewodniczący delegacji służby archiwalnej tego kraju, Go Shu-in.

W drugim dniu (10 października) międzynarodowego spotkania archiwistów referaty dotyczyły głównie archiwaliów prywatnych i państwowych jako elementu narodowego zasobu archiwalnego. Wystąpienia traktowały również o akcesji materiałów archiwalnych proveniencji niepaństwowej do archiwów państwowych. Przewodnictwo objął Władimir – ozicki – zastępca dyrektora Zarządu Archiwów przy Gabinetie Ministrów Ukrainy. Micaela Procaccia (Włochy) uwypukliła zagadnienia archiwów przedsiębiorstw komercyjnych, występujących w sieci europejskiej. Na temat zabezpieczania dokumentacji likwidowanych podmiotów przez Stowarzyszenie Archiwistów Polskich mówił Zbigniew Pustuła. Natomiast referat ks. Konrada Lutynskiego został zatytułowany: „Archiwa kościelne w Polsce – przeszłość i stan obecny”. Również Milan Miović nasłuchiwał kwestie własności archiwaliów kościelnych oraz możliwości rozwiązania tego problemu na Słowacji. Georgij Papakin (Ukraina) zwrócił uwagę na stan obecny i perspektywy korzystania ze zbiorów prywatnych oraz archiwów kościelnych państwowej i niepaństwowej części narodowego zasobu archiwalnego. O aktach kościelnych w archiwach państwowych na przykładzie Archiwum Obwodowego w Tarnopolu mówił Petro Slobodianiuk (Ukraina).

Dalsze wypowiedzi skupiły się wokół archiwaliów i spuścizn prywatnych, które stanowią źródło do badań nad historią Europy Środkowej i Wschodniej. Przewodnictwo objął Daina Klavina dyrektor Narodowego Archiwum – otw. Pierwszy referat, wygłoszony przez Teresę Zielinska (AGAD), nosił tytuł: „Archiwum wielkich rodów Rzeczypospolitej dziedzictwem narodów Europy Środkowej i Wschodniej”. Problemy gromadzenia i udostępniania spuścizn prywatnych rosyjskich emigrantów pierwszej fali emigracji w centralnych archiwach Rosji omówiła Tatiana Pawłowa. Autorka następnego referatu, Alicja Kulecka (Archiwum PAN), zajęła się „Spuściznami w archiwach, bibliotekach i muzeach w Polsce”.

W części zamykającej wystąpienia referatowe odbyła się sesja panelowa, której przewodniczył dr Biernat dyrektor generalny NDAP. Główna uwaga była zwrócona na archiwa i archiwalia prywatne, archiwa państwowe i granice autonomii. Mówiono o zakresie kompetencji narodowych służb archiwalnych wobec archiwów i archiwaliów prywatnych. Podniesiony został – w szerszym ujęciu – problem rozwiązań prawnych w Europie, na kanwie doświadczeń zachodnich służb archiwalnych. W trakcie dyskusji zabierający głos dzielili się swoimi uwagami w odniesieniu do zarządzania archiwami prywatnymi i udzielania pomocy w należytym ich zabezpieczeniu. Archiwa i archiwalia prywatne stanowią cenne źródło badań dziejów państwa i narodu. Istnieje konieczność dokonywania wymiany informacji, a także przystąpienia do wydania wspólnej pomocy archiwalnych.

Powyższe problemy poruszył też dr Stępiak, dokonując podsumowania obrad. Złożył podziękowanie wszystkim autorom referatów oraz wyraził nadzieję, że omawiane sprawy staną się przedmiotem wspólnych rozważań archiwistów i zainteresujących Międzynarodową Radę Archiwów. Znajdujące się podkreślił – odzwierciedlenie w rezolucji przyjętej przez uczestników konferencji. Pozytywnie ustosunkował się do propozycji, aby kolejne spotkanie, zorganizowane przez NDAP, odbyło się w 1999 r.

11 października uczestnicy obrad powrócili autokarem do Warszawy. Goście zagraniczni mieli okazję zwiedzić Zamek Królewski.

Obrady toczyły się w językach angielskim i rosyjskim; organizatorzy zapewnili tłumaczenie symultaniczne.

Bolesław Woszczyński (Warszawa)

Rezolucja

Uczestniczący w konferencji przedstawiciele s-uzb archiwalnych i archiwów 15 krajów europejskich: Bia-orusi, Bu-garii, Chorwacji, Czech, Estonii, Jugos-awii, Litwy, - otwy, Niemiec, Polski, Rosji, S-owacji, S-owenii, Ukrainy, W-och, a także delegacja archiwów chińskich przestudiowali zagadnienia związane z archiwami i archiwaliami prywatnymi. Podstawowym tematem sesji plenarnych i panelowych, które mia-y miejsce podczas trzech dni obrad konferencji (8-10 X 1998), by- status prawny archiwów i archiwaliów prywatnych w poszczególnych krajach, zakres kompetencji w stosunku do tych materia-ów państwowych organów zarządzania zasobem archiwalnym i archiwami, a także praktyka, która ukształtowała się w tym zakresie, zarówno w przesz-osci, jak i obecnie, charakteryzująca się różnym zakresem oddzia-ywania s-uzb archiwalnych na zabezpieczenie i udostępnianie dokumentów archiwów prywatnych. Autorzy referatów podnosili także zagadnienia metodyczne gromadzenia, przechowywania i udostępniania tych materia-ów. Szczególnie podkreślano problemy prawa własności do archiwów prywatnych i prawnego uregulowania wzajemnych stosunków właścicieli tych archiwów i państwowych s-uzb archiwalnych. Z jednej bowiem strony zwracano uwagę na prawo właścicieli prywatnych materia-ów archiwalnych do nieograniczonego dysponowania należącymi do nich materia-ami, z drugiej zaś strony na obowiązek przestrzegania obowiązującego ustawodawstwa archiwalnego w dziedzinie odpowiedzialności państwa za ochronę pamiętek ojczystej historii. Przyznano, iż państwowe s-uzby archiwalne posiadają ograniczone możliwości w sferze zabezpieczenia prywatnych materia-ów archiwalnych. Jedną z przyczyn tego stanu jest brak wystarczających środków finansowych, będących w dyspozycji s-uzb archiwalnych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, a także brak jednolitych metod współ-pracy z właścicielami archiwów prywatnych.

Uczestnicy konferencji uznali, że archiwa i archiwalia prywatne są nieodłączną częścią narodowego dziedzictwa archiwalnego i powinny podlegać odpowiedniej ochronie prawnej i fizycznej. Powinny być one udostępniane do badań naukowych, zgodnie z ustawodawstwem krajowym, a także międzynarodowymi normami dotyczącymi dostępu do archiwaliów. Wiele problemów związanych z tymi archiwami w okresie transformacji ustrojowej, mającej miejsce we wszystkich krajach naszego regionu Europy, rozwiązywanych jest zgodnie z ukształtowanymi w tych krajach praktykami archiwalnymi. Wymiana doświadczeń, wzajemne informowanie się o legislacyjnych i praktycznych rozwiązaniach tych problemów, przyjętych w rozmaitych państwach, powinno stać się ważnym elementem współ-pracy archiwów i archiwistów Europy Środkowej i Wschodniej. Uczestnicy konferencji podkreślili także wysiłki podejmowane przez Międzynarodową Radę Archiwów w sferze wspierania inicjatyw krajów naszego regionu, takich jak konferencje i spotkania naukowe, w tym także z udziałem przedstawicieli s-uzb archiwalnych innych państw europejskich, przede wszystkim w zakresie zagadnień, którymi zainteresowane są s-uzby archiwalne Europy Środkowej i Wschodniej.

Obszernie dyskutowano nad zagadnieniem działalności archiwów kościelnych – zarówno w przesz-osci, jak i obecnie – ich współ-pracy z krajowymi s-uzbami archiwalnymi, a także udostępniania przechowywanych w nich dokumentów.

Uczestnicy konferencji wys-uchali z dużym zainteresowaniem informacji delegacji chińskiej na temat zarządzania zasobem archiwalnym w Chinach oraz udostępniania akt archiwalnych.

Archiwisci obradujący w Madrycie zapoznali się także z informacjami o wynikach badania ankietowego na temat inicjatywy opublikowania informatora o materia-ach wspólnego dziedzictwa archiwalnego Europy Środkowej i Wschodniej, zgodnie z postanowieniami

poprzedniej III Konferencji. Ustalono, że prace nad przygotowaniem przewodnika należy kontynuować. W związku z tym postanowiono, aby wszyscy uczestnicy konferencji otrzymali sprawozdanie z przeprowadzonego badania ankietowego w celu zaproponowania i wypracowania wspólnych zasad przygotowania i opracowania przewodnika.

Uczestnicy konferencji wyrazili podziękowania Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych RP za zorganizowanie międzynarodowych spotkań archiwistów, które wniosły wkład w rozwój współczesnej myśli archiwalnej i pozwoliły na szeroki wymianę poglądów w tej dziedzinie.

Jednocześnie zwracają się oni do organizatorów, aby przy poparciu MRA podjęto się organizacji regionalnych seminariów i szkoleń w zakresie postępowania z archiwaliami prywatnymi.

Warszawa-Madralin, 10 października 1998 r.

Z języka rosyjskiego tłumaczyła Ewa Rosowska

POBYT NA STAŻU „MULTIMÉDIA ET RÉSEAUX: UN NOUVEL ACCÈS AUX ARCHIVES”

Dyrekcja Archiwów Francuskich organizuje od 1951 r. międzynarodowe staże techniczne dla archiwistów przybyłych z wielu krajów. Staże te trwają zazwyczaj trzy miesiące i dotyczą wielu zagadnień archiwistycznych, ale w ogólnym zarysie. W 1996 r. zorganizowano kilkuniedniowe seminarium międzynarodowe poświęcone archiwom zakładowym. Okazało się ono zbyt krótkie, aby w pełni omówić całą problematykę. Kolejną próbą wymiany doświadczeń na forum międzynarodowym był dwutygodniowy staż w dniach 21 IX–2 X 1998 r. pod hasłem „Multimédia et réseaux: un nouvel accès aux archives”. Zorganizowała go fcole Nationale du Patrimoine dzięki współpracy z Dyrekcją Archiwów Francuskich i Ministerstwem Kultury w ramach programu „Courants” prowadzonego przez Maison des Cultures du Monde. Organizatorzy podkreślali więc, że było to nie tylko spotkanie zawodowej grupy, ale realizacja międzynarodowej polityki Ministerstwa Kultury. W stażu wzięło udział 19 osób z: Belgii, Bułgarii, Chile, Egiptu, Hiszpanii, Holandii, Jugosławii, Kanady (dwie osoby), Litwy, Mołdawii, Polski, Portugalii, Rosji, Szwecji, Tunezji, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch. Byli to pracownicy archiwów państwowych i prywatnych, wyższych uczelni i ministerstw, w przeważającej większości archiwiści.

Przez pierwsze trzy dni stażysty przebywali w Paryżu, uczestnicząc w spotkaniach z dyrektorem archiwów francuskich Philippe Belavalem, z przedstawicielami instytucji biorących udział w przygotowaniu seminarium oraz w pierwszych wykładach. Na początku odbyła się krótka prezentacja uczestników, ich pracy we własnych krajach i oczekiwania odnośnie do ich pobytu we Francji. Okazało się, że tylko przedstawiciele Kanady, Holandii, Hiszpanii, Włoch i Wielkiej Brytanii mieli już do czynienia ze skanowaniem dokumentów archiwalnych. Pozostali mieli nadzieję czerpać inspiracje we Francji.

Wprowadzenie do tematyki seminarium przedstawił Bruno Galland, konserwator z wydziału technicznego Dyrekcji Archiwów Francuskich. Skupiło się na omówieniu stanu komputeryzacji w archiwach francuskich, a zwłaszcza na projektach dotyczących skanowania oraz obecności w Internecie. W 1997 r. skanowanie odbywało się w 31 (ze 100) archiwach departamentalnych i 11 archiwach gminnych, w 1998 r. dotyczyło do nich 16 następnych. Dzięki skanowaniu zamierza się chronić i zabezpieczać oryginały, ułatwić przeprowadzanie kwerend i badań

naukowych, waloryzować najciekawsze zespoły, dotrzeć do szkół, propagować wystawy archiwalne, a także zmieniać obraz archiwów w oczach władz i użytkowników. Przedmiotem tych prac są najczęściej dokumenty ikonograficzne (pocztówki, zdjęcia, plany i mapy, szklane płytki fotograficzne, pieczęcie). Rzadziej są to pomoce archiwalne, a wyjątkowo rzadko źródła tekstowe. Towarzyszą im opisy i indeksy. Zeskanowane obrazy dostępne są w archiwach, wydano też kilka CD-ROM-ów. Warte wspomnienia jest CD-ROM z departamentu Hérault, który zawiera wszystkie pomoce archiwalne, nie wyłączając inwentarzy rękopiśmiennych sprzed rewolucji francuskiej. Na stronach internetowych dostępne są jedynie informacje praktyczne i zeskanowane ogólne pomoce archiwalne. W przyszłości planuje się umieszczenie w Internecie tekstów prawnych, publikacji oraz baz danych. W chwili obecnej własne adresy internetowe posiada pięć archiwów departamentalnych i jedno archiwum miejskie. Informacje o kilku archiwach departamentalnych umieszczone są pod adresami *conseils généraux*. Mimo zaawansowanych prac w dziedzinie skanowania istnieje jeszcze wiele pytań bez odpowiedzi. Wybór skanera zamiast kamery do mikrofilmowania nie jest oczywisty. Mikrofilmy, znane od dawna, mają już ustalone standardy i parametry techniczne, łatwo z nich korzystać. Skanowanie nie jest jeszcze zestandaryzowane, trwałość obrazu i nośników pozostaje niewiadomą. Mikrofilm był lansowany przez byłego dyrektora archiwów francuskich Alaina Erlande-Brandenburga. Niedawna zmiana na tym stanowisku może przynieść nowe tendencje. Zwolennicy obrazów skanowanych liczą na nowego dyrektora Philippe'a Belavala. Chcą jednak nadal rywalizować z innymi instytucjami, archiwa już zajęły się digitalizacją. Przemawiają za nią także względy praktyczne. Z banku obrazów można korzystać wygodniej i wszechstronniej niż z mikrofilmów, a wykonywanie kopii zeskanowanego dokumentu jest o wiele tańsze niż utrzymywanie kamer przystosowanych do kopiowania z mikrofilmów. Tymczasowe i prowizoryczne rozwiązanie zastosowano na razie w odniesieniu do metod rozpowszechniania. Materiały archiwalne udostępnia się w pracowniach naukowych. Umieszczanie ich w sieci komputerowej budzi wiele wątpliwości.

Dyrekcja Archiwów Francuskich i Archiwum Narodowe podaje w Internecie głównie neutralne informacje organizacyjne, umieszczone pod adresem Ministerstwa Kultury obok innych dziedzin podlegających temu resortowi. Tworzenie tej strony, historii i struktury omówił Jean-Pierre Dalbéra, kierownik działu badań i technologii w tymże ministerstwie. Przy okazji poda także wiele adresów internetowych instytucji odpowiedzialnych za realizację polityki kulturalnej Francji.

Drugi dzień seminarium poświęcony był prezentacjom konkretnych projektów, których przedmiotem było m. in. skanowanie. Do prezentacji wrócono także pod koniec stażu. Okazało się, że wiele zależy, jak zwykle, od ludzi i ich preferencji. Różne były początki i przyczyny zajęcia się skanowaniem dokumentów. Arnaud Ramière de Fortanier, dyrektor archiwum departamentalnego des Yvelines w Versailles (dalej: AD Yvelines), jest z wykształcenia historykiem sztuki i konserwatorem odpowiedzialnym za dzieła sztuki na terenie departamentu. Promował więc wystawy obejmujące eksponaty zarówno muzealne, jak i archiwalne. Powstałe przy tej okazji katalogi przybierały formę elektroniczną i były umieszczane w Internecie na stronie Conseil Général, co dodawało władzy splendoru i powodowało kierowanie kolejnych funduszy do kasy archiwum. Kolejną inspiracją stała się akcja rozpoczęta przez dyrektora archiwów francuskich, która zalecała archiwom departamentalnym przygotowanie przewodników po zasobach, zresztą według nadal obowiązującego zarządzenia z 1969 r., które nie mówi jednak o formie przewodników. Archiwa departamentalne mają jednak dużą swobodę w interpretacji przepisów i nie muszą ściśle ich przestrzegać.

W pracy nad przewodnikiem AD Yvelines opracowano tekst w edytorze Word, wzbogacony o obrazy zeskanowanych map i planów. Fragmenty dzieł (serie A, B, C i D) umieszczono w Internecie. Cały przewodnik zajmuje za dużo pamięci i będzie dostępny jedynie w sieci wewnętrznej, ale nie zdecydowano jeszcze, w jakiej formie. W grę wchodzi trzy rozwiązania: baza danych (np. Access) – trudniejsza w obsłudze, ale bardziej precyzyjna, HTML – plastyczna wersja pełnotekstowa lub HTML odsyłający do szczegółów w bazie danych. Przewodnik ten ma w przyszłości posiadać połączenia z zeskanowanymi omawianymi dokumentami. W sieci rozległej archiwum to planuje umieszczać zeskanowane pomoce archiwalne. Jeśli chodzi o metody pracy, AD Yvelines, jako jedno z nielicznych, zdecydowało się zaniechać zakupu i stosowania urządzeń do wykonywania kopii z mikrofilmów i przestawić się na fotografię numeryczną. Okazją do tego była budowa nowej siedziby i otrzymane z tej okazji znaczne środki finansowe. W budżecie przewidziano specjalistyczną pracownię fotograficzną, więc cały proces odbywać się będzie na miejscu z udziałem doświadczonych fotografików. Po przeprowadzeniu się do nowego budynku (około 2002 r.) zamierza się całkowicie przestawić na obraz numeryczny i kopie w formie wydruków. Wybór ten nie był jednak oczywisty. Obecny na spotkaniu fotograf z AD Yvelines stwierdził, że na razie jakość wydruków jest gorsza od tradycyjnej fotografii. Chwilowo więc wykonuje się filmowanie metodą tradycyjną, a do dalszej obróbki używa się komputerów. Powróci też temat mikrofilmów, których maksymalna trwałość określono na kilkaset lat, podczas gdy nośniki danych numerycznych są znacznie mniej trwałe; kopiowanie obrazu przysparza dodatkowej pracy, a czasem powoduje straty w jakości obrazu.

Centrum Historyczne Archiwum Narodowego, a właściwie jego oddział reprografii, jest od 1993 r. w trakcie realizacji oryginalnego projektu. Kierownikiem prac jest Florence Clavaud, która przedstawiła dzieje projektu, stan obecny i perspektywy. Przedmiotem skanowania stały się fotografie (przezroczyste pozytywki 4x5 cali) obiektów archiwalnych wykonywane na zamówienie użytkowników. Uznano, że stanowią one reprezentatywną grupę dokumentów, wyjątkowo godnych uwagi i rozpowszechniania. Pochodzą z najrozszerzonych zespołów i zbiorów. W trakcie prac dochodzą nowe obiekty włączane do bazy danych. Niektóre wykonywano specjalnie, aby skompletować fototekę. Powstały też dwie kolekcje tematyczne – dotyczące rewolucji francuskiej i historii protestantów (z okazji 400. rocznicy odwołania edyktu nantejskiego). Baza danych, zwana ARCHIM (*Archives d'Images*), składa się z zeskanowanych obrazów (we wrześniu 1998 r. około 1,1 tys., do końca roku planuje się powiększyć liczbę do 400 tys.) i kart dokumentacyjnych, które opisują oryginalne archiwalia i mogą być używane w odniesieniu do reprodukcji wszelkiego typu. Zeskanowane obrazy utrwalane są w czterech formatach: 600 i 1200 dpi, 32 mln kolorów, format .bmp, bez kompresji – i wytłoczone CD-ROM jako kopie zabezpieczające; 300 dpi, 1200x1500 pikseli, format .jpg, czyli z kompresją bez strat jakości, 4 MB – dostępne w sieci lokalnej; 300 dpi, 512x768 pikseli, 150 KB – dostępne w wersji Web; winieta 128x192 piksele – dostępna w obu wersjach bazy danych. Karty dokumentacyjne zawierają 11 pól dotyczących organizacji zbioru i obrazu numerycznego, trzy pola opisujące kolorowy fototyp i 25 pól opisujących oryginalny obiekt zgodnie ze standardem ISAD (G) według dodatkowej instrukcji obsługi bazy danych. Przy okazji tworzy się indeksy osobowe, geograficzne i rzeczowe. Indeksacja odbywa się swobodnie, a tworzone wykazy haseł ulegają systematycznej weryfikacji. Bank obrazów dostępny jest w sieci lokalnej (program TEXTO-GED) i w Internecie (wersja HTML). Oddział reprografii wykorzystuje już praktycznie bazę danych – kopie dla użytkowników wykonywane są jako wydruki, sprzedaje się je po 30-50 franków, co zwraca koszty eksploatacji

przebiegu. Przeciętny czas potrzebny do wykonania pełnej obróbki jednego obiektu – łącznie z wydrukiem obrazu – został obliczony przez Florence Clavaud na około dwie godziny. Każda następna reprodukcja to tylko 10–15 minut, zamiast kilku godzin, co przy kilku tysiącach zamówień rocznie pozwala zaoszczędzić sporo czasu w porównaniu z tradycyjną metodą prowadzenia kwerend i wykonywania kopii.

Jednym z najciekawszych punktów programu było wystąpienie Xaviera de la Selle, dyrektora archiwum departamentalnego de l'Aube w Troyes (dalej: AD Aube). Skupił się on na celach i metodach pracy w archiwum przechowującym 18 km akt, które zatrudnia kilkunastu osobą obsadę i ma skromny budżet. Za trzy najistotniejsze punkty uznał: mobilizację, otwartość oraz sieci. Aktywność pracowników stara się skupić wokół konkretnych projektów, a nie ogólnego „opracowania akt”. Po przygotowaniu koncepcji następuje rzeczowy podział pracy i odpowiedzialności, weryfikowany podczas roboczych zebrań. Szczerze obsady personalnej i własnych środków finansowych spowodowała, że poszukuje się partnerów do współpracy zarówno instytucjonalnej (np. muzea, biblioteki; jednym z szerszych projektów jest zebranie w Europie informacji o klasztorach cystersów mających korzenie w Clairvaux i uzyskanie na ten cel funduszy z Rady Europy), jak i technicznej (usługi firm zewnętrznych, czasowe zatrudnianie wyspecjalizowanych „kwatermistrzów”). Sieć komputerowa traktowana jest jako narzędzie pracy. Za jej pomocą nawiązuje się szybciej kontakty, przesyła pomoce informatyczne. Praca z komputerami uczy logicznego myślenia, organizacji pracy i pomaga w porządkowaniu pojęć archiwistycznych.

X. de la Selle uważa, że skanowanie to tylko spektakularny ozdobnik (*cerises dans le gâteau*) pracy w archiwach. Podstawą jest uporządkowanie i opisanie zasobu oparte na jego rzetelnej analizie. W AD Aube służy do tego dokumentacyjna baza danych wykonana w programie TEXTO-GED, którą używa się zarówno w odniesieniu do akt, jak i książek, dokumentów ikonograficznych itp. Bazie tej towarzyszy indeksacja rzeczowa przy użyciu tezaursu W i własnych uzupełnień oraz imienna i geograficzna, do których normy czerpie się ze standardów bibliotecznych. Na podstawie tych danych można uzyskać gotowy przewodnik po zasobie. Indeksację wykonuje się na poziomie zespołu i większych serii, umieszczając ogólne opisy zawartości, co jest bliskie przewodnikowi po zasobie. Na razie wprowadzono do bazy danych około 3/4 opisów, a korzystanie w sieci wewnętrznej z efektów pracy zespołowej pozytywnie motywuje do dalszych działań. W końcu 1998 r. przygotowany będzie interfejs TEXTO-WEB dla bazy danych dla łatwiejszego jej przeszukiwania. Za wzór służy internetowa strona Archiwum Narodowego w Montrealu.

AD Aube świadomie zrezygnowało z opisu w ogólnej bazie danych niższych poziomów (j.a.; dokument). Po negatywnych doświadczeniach archiwum departamentalnego du Pas-de-Calais w Arras, gdzie opisywano i indeksowano j. a., a przy wyszukiwaniu powstawał szum informacyjny i odpowiedzi w postaci rzędu analogicznych danych (zwłaszcza w przypadku akt metrykalnych czy notarialnych), postanowiono poprzestać na wyszukiwaniu w dużych seriach. Za pomocą narzędzi informatycznych można przechodzić dalej do zeskanowanych pomocy archiwalnych. Program GED pozwala im także na poszukiwanie dowolnych słów w dołączonych inwentarzach wykonanych przy użyciu edytorów tekstu. Na razie skanowanie inwentarzy jest mało zaawansowane. Nie planuje się umieszczenia ich w Internecie, gdyż obrazy zajmują zbyt wiele miejsca. W najbliższym rozwiązaniem będzie CD-ROM.

Można uznać, że opisując zasób AD Aube dokonano niemałej rewolucji. Obowiązujący we Francji system archiwalny, oparty na zasadzie pertynencji, czyli podziału zasobu na rzeczowe serie akt dawnych, spowodował, że podstawową informacją stała się skomplikowana sygnatura,

która nic nie mówi o pochodzeniu akt. W AD Aube uznano, że sygnatura ma znaczenie głównie magazynowe, powrócono więc do zasady proveniencji, wydzielono i opisano zespoły i aktotwórców. Relacje o tej metodzie postępowania spotkały się z poparciem większości stażystów, z trudem odnajdujących się w gąszczu francuskich serii archiwalnych.

Kolejne doświadczenie praktyczne omówili Jean-Loup Delmas, dyrektor archiwum departamentalnego de l'Aveyron w Rodez, oraz Anne-Marie Slezec i Françoise Serres z Muzeum Historii Naturalnej w Paryżu. Obie instytucje przygotowują wspólnie CD-ROM zawierający spuszczniki (zapiski, rysunki, okazy owadów, zwierząt, grzybów) ontologa Jean-Louisa Fabre'a, który pochodzi z departamentu Aveyron. Na razie wykonano na prośbę kilka zdjęć za pomocą kamery numerycznej.

W programie stażu zorganizowano też zwiedzanie Biblioteki Narodowej Francji i spotkanie z pracownikami zajmującymi się organizacyjną i metodyczną stroną skanowania zbiorów. Okazało się, że prace te są już zaawansowane, wydano kilka CD-ROM-ów, m.in. z katalogiem dużej części zbiorów. W październiku 1998 r. otwarta zostanie czytelnia, w której udostępniane będą tylko dzieła na nośnikach elektronicznych. Biblioteka ta posiada plan skanowania książek, od 1999 r. zamierza wykorzystywać OCR. Oprócz tego istnieje kilka projektów przygotowania tematycznych CD-ROM-ów, np. dzieła Prousta czy Ź wspólnie z Biblioteką w Nowym Jorku Ź dzieła utopii. Autorzy projektów stosują zasadę: najpierw określić, co, po co i dla kogo, a następnie dobrać odpowiednie narzędzie.

W czasie seminarium wielokrotnie podkreślano, że we Francji, mimo wielu prowadzonych prac, nie znaleziono jeszcze ostatecznego rozwiązania dotyczącego numerycznych wersji archiwaliów; nadal więcej jest tu pytań niż odpowiedzi. Dotyczy one głównie organizacji procesów i norm technicznych. Metodyka opracowania zasobu pozostawia na uboczu głównych rozważań. Stosunkowo dobrze uregulowane wydają się być zagadnienia prawne wiążące się z rozpowszechnianiem obrazu w sieci. Ze stanem prawa w tym zakresie zapoznali nas Bernard Delmas, radca prawny Dyrekcji Archiwów Francuskich, oraz Jean-Claude Zylberstein z Sądu Apelacyjnego, który uczestniczy w wielu procesach dotyczących praw autorskich. Wskazywali oni na konsekwencje wynikające z prawa autorskiego, które stosuje się także w odniesieniu do elektronicznych wersji dzieł. Jako przykład można podać, że we Francji wyrażnie rozróżnia się te elementy CD-ROM-ów, które stanowiądzieło podlegające ochronie, oraz elementy, które są tylko technicznymi usługami w wykonaniu produktu. Parlament również docenił wagę problemu i uchwalił prawo 98-536 z 1 VII 1998 r. zgodnie z dyrektywą 96/9/CE parlamentu europejskiego, dotyczącą prawnej ochrony baz danych. Prawo to wprowadza zmiany do kodeksu własności intelektualnej. Inne kraje też modyfikują własne przepisy (np. Włochy Ź ustawa o informatyce z 30 VII 1998 r.); istnieje jednak duża różnorodność rozwiązań prawnych. Dlatego też, jak podkreślali obaj prawnicy, na razie najpewniejsze jest każdorazowe dokładne redagowanie umów, zarówno w zakresie prawa do reprodukcji części przejmowanych przez archiwa zespołów i zbiorów, jak i konkretnych dzieł, np. baz danych, CD-ROM-ów czy stron internetowych. Ważne jest też przechowywanie dowodów świadczących o autorstwie dzieła, np. rękopisów, notatek, wersji roboczych.

Przez cztery dni stażysty przebywali w różnych archiwach departamentalnych, aby bliżej zapoznać się z działaniami na polu komputeryzacji prac. Wspólnie z Lajosem Kőröndym przebywaliśmy w Archiwum Departamentalnym de la Moselle znajdującym się w St-Julien-lès-Metz (dalej: AD Moselle). Pobyt obejmował poznanie funkcjonowania archiwum, zwiedzanie nowego budynku, a w nim sali do brakowania i opracowania zasobu, pracowni naukowej, pracowni fotograficznych, serwerowni, laboratorium konserwacji archiwaliów

i pieczęci, magazynów akt, zdjęć i mikrofilmów. Archiwum funkcjonuje w tym budynku od 1993 r., posiada magazyny na 50 km akt. Akta zajmują około 25 km, z czego powstano serię W (akta wytworzone po 1940 r.). Najpoważniejszym przedsięwzięciem informatycznym w AD Moselle był system GAIA (na bazie ORACLE). Opracowanie tego systemu rozpoczęło się w latach 80. departament Seine-et-Marne. W chwili obecnej funkcjonuje on w dziewięciu archiwach, które wspólnie finansują prace nad jego rozwojem. Przed zakupieniem w 1991 r. systemu GAIA archiwiści mieli doświadczenia z małymi bazami danych. Z doświadczeń tych korzystają, jeśli zaistnieje potrzeba sformułowania np. warunków zamówienia przy przetargach publicznych. Po kilku latach pracy z systemem archiwiści z AD Moselle przeszli już przez wiele meandrow współpracy z firmą monopolistą, która uzależniała ich od własnych celów. Obecne zatrudnienie informatyka na statusie quasi-urzędniczym w departamencie Seine-et-Marne sprawia, że łatwiejsza jest współpraca w ramach administracji.

GAIA (*Gestion Automatisée et Intégrée d'Archives*) składa się z 12 elementów: księga nabytków, inwentarz topograficzny, opis dokumentu, opis zespołów i aktotwórców, udostępnianie, raporty, kartoteki hasel wzorcowych, opisy publikacji, opis części zespołu, opis dokumentów ikonograficznych, wyszukiwanie danych i moduł obsługi bazy przez administratora. Warto zwrócić uwagę na kilka kwestii. Konstrukcja bazy opiera się na sygnaturze, dość skomplikowanej w przypadku j.a. Zgodnie z metodyką francuską zespół jest mało istotny. Duży nacisk kładzie się na informacje o okresie karencji rozmaitych archiwaliów oraz na deskryptory różnych poziomów opisu. Oprócz tezauryś W stosuje się kilka innych klasyfikacji, m.in. rzeczowo-ustrojowy podział aktotwórców na około 70 grup.

W chwili obecnej wykorzystywane są na bieżąco tylko dwa elementy: udostępnianie i inwentarz topograficzny. Coroczne skonstrum wykonuje się jednak oddzielnie w arkuszu kalkulacyjnym Excel, gdyż GAIA, rejestrując zasób na poziomie sygnatury j.a., nie podlicza zajętej i wolnej powierzchni magazynowej. Przetarg publiczny na bazę danych do tego celu nie przyniósł pomysłu rozwinięcia. Do systemu GAIA wpisane zostały wszystkie sygnatury, więc cała obsługa pracowni naukowej może odbywać się za jego pośrednictwem. Dane dotyczące użytkowników usuwane są po kilku latach zgodnie z ustawą informatyce z 1978 r. Prace nad informacyjną częścią systemu rozpoczęto w 1993 r. Była to głównie indeksacja przy użyciu tezauryś W, ale zawieszono je w związku z tym, że GAIA w pierwotnej wersji nie posiadała praktycznie możliwości wyszukiwawczych ani możliwości wydruku z bazy danych. Nowa wersja systemu istnieje od 1996 r., a coroczne spotkania jej użytkowników prowadzą do kolejnych modyfikacji. W najbliższym czasie otrzyma on strukturę klient-serwer oraz nowe moduły, w tym niezwykle potrzebny moduł skonstrum. Wybór podjęty przez AD Moselle, czyli kontynuowanie pracy z systemem GAIA, mimo praktycznego użytkowania jedynie niewielkiej jego części, powodowany był faktem zarejestrowania w nim kilkuset tysięcy j.a. i możliwości sprawnego zarządzania pracownikami naukowymi. Do innych celów używa się oddzielnych baz danych, jako że pracownicy AD Moselle, co kilkakrotnie podkreślali, nie opowiadają się po stronie całkowitej integracji. Znajdą zalety dużego systemu, doceniają korzyści, jakie daje posiadanie niezależnych informacyjnych baz danych, tworzonych za pomocą programów dostępnych na rynku. Są one łatwiejsze w obsłudze i bardziej elastyczne, a także bezpieczniejsze. W przypadku dużego systemu błąd jednej osoby potrafi uniemożliwić pracę innym, a eksport i zabezpieczenie danych ze skomplikowanych struktur jest dość trudny. AD Moselle dalekie jest więc od łączenia wszystkich funkcji w jednym specjalnie napisanym programie. Przy okazji warto wspomnieć, że prowadzi się tam racjonalną i oszczędną politykę wyposażania w sprzęt. Po wyliczeniu, że praktycznie żaden z pracowników nie

pracuje przez cały czas przy komputerze, utworzono specjalne stanowiska do pracy na komputerach i nie ustawiano ich na każdym biurku. Z Internetu korzysta się na jednym stanowisku – w sekretariacie.

W trakcie naszego pobytu zapoznaliśmy się wnikliwie z dwiema bazami danych, z których mamy opisy z zeskanowanymi obrazami. Marion Duvigneau opowiedziała o pracach prowadzonych przy realizacji projektu skanowania ilustracji z Metzu (około 4500). Prace podzielono na pięć etapów. Pomyślenie się w 1993 r., kiedy postanowiono opublikować katalog rysunków, czerpiące wzory z już wydanych katalogów synnych ilustracji z final. Podstawą prac w AD Moselle były inwentarze w formie maszynopisów i rękopisów. W 1996 r. umieszczono podstawowe dane w tabeli utworzonej w programie Excel. W latach 1997–1998 weryfikowano i uzupełniono informacje po przeniesieniu ich do Accessa (baza danych licząca 42 pola, ale nie wszystkie obowiązkowe). Prace te wykonywali częściowo wakariusze. Rezultatem pierwszego etapu pracy był komputerowy inwentarz zbioru ilustracji, wykorzystywany przez użytkowników i pracowników. W bazie danych umieszcza się też informacje o ilustracjach już opublikowanych w różnych wydawnictwach, co pozwala na stworzenie inwentarza idealnego oraz – w praktyce – na uniknięcie zakupu reprodukcji oferowanych jako oryginalne rysunki. Drugim etapem prac była weryfikacja spójności bazy danych, eliminowanie powtarzających się opisów i ich indeksacja, dokonywana według tezaursu Garnier odnoszącego się do dzieł sztuki. Trzecim etapem jest przygotowanie zbioru do skanowania. Z przyczyn finansowych i organizacyjnych zdecydowano się na etap pośredni – pierwotne sfotografowanie wszystkich obiektów. Ilustracje kolorowe otrzymują kolorowe pozytywy 4x5 cali, obrazki czarno-białe zaś – odbitki 30x40 cm wykonane z negatywu 4x5 cali. Wszystkie prace będą realizowane w latach 1998–1999 tradycyjnymi metodami w asnej pracowni fotograficznej, co jest znacznie tańsze od zakupu i eksploatacji kamery numerycznej. Czwarty etap obejmie skanowanie materiału fotograficznego i dołączenie obrazów z opisami znajdującymi się w bazie danych. Jako czynność typowo techniczna, zostanie to powierzone zewnętrznemu wykonawcy. Ostatni etap (przewidziany na 2000 r., w zależności od przyznanych funduszy) obejmuje opracowanie produktu końcowego. Co do jego formy są na razie trzy koncepcje: pełna baza danych na CD-ROM z przeznaczeniem do pracowni naukowej, fragmenty bazy danych na komercyjnym CD-ROM oraz umieszczenie w Internecie całości lub fragmentów bazy.

Drugim projektem, którego wynikiem jest CD-ROM już dostępny w pracowni naukowej, było skanowanie spisów zdawczo-odbiorczych serii W. Według zarządzenia dyrektora archiwów francuskich z 1995 r. spisy te miały być udostępnione w pracowniach naukowych jako pomoc archiwalna umożliwiającą zamawianie archiwaliów do wykorzystania. W AD Moselle stwierdzono, że jakość tych spisów, zwłaszcza z wczesnego okresu, pozostawia wiele do życzenia, postanowiono więc popracować nad nimi, aby doprowadzić je do stanu używalności. Podczas pierwszego etapu pracy przygotowano bazę danych (Access 2.0), zawierającą informacje o zespole, aktotwórcy, datach krańcowych, okresie karencji i liczbie j.a. Bazę wzbogacono o indeksy zgodne z tezaurem W. Indeksowanie wykonane było początkowo przez G. Diwo na formularzach papierowych, a następnie wprowadzone do komputera przez pracowników pomocniczych. Ze spisów zdawczo-odbiorczych zrobiono kserokopie, niektóre zostały przepisane w ulepszonej formie. Podstawą skanowania stały się więc kopie. Uznano, że zakup skanera i nagrywarki CD-ROM nie jest opłacalny, bo przez większość czasu nie będą używane, i powierzono wykonanie prac komercyjnej firmie informatycznej prefektury, która czuwa nad funkcjonowaniem sieci komputerowej w archiwum. Użyto do tego skanera CANON DRB020 (300 dpi, format .tif) oraz programu GED LDS 5010, który m.in. łączy kolejne

strony tego samego spisu zdawczo-odbiorczego w jeden plik i pozwala na dezenie zeskanowanych obiektów z baz danych. Unikatowym kluczem by numer spisu (numer księgi nabytków). W czasie wizyty w prefekturze demonstrowano proces skanowania trzypięciowego spisu. Cała praca z dezeniem obrazu z baz danych i zapisywaniem efektu na CD-ROM trwa kilka minut. Do chwili obecnej zeskanowano około 800 spisów zdawczo-odbiorczych w sumie ok. 4000 stron (80% ogółu). Docelowo zamierza się udostępnić nową bazę danych co 15 lat i nagrywać aktualny CD-ROM. Specyfiką rozwiązania zastosowanego w AD Moselle jest umieszczenie na CD-ROM tylko banku obrazów, podczas gdy baza danych wraz z indeksami znajduje się na dysku komputera. Umożliwia to jej ciągłą weryfikację i modyfikację. Użytkownicy, za pomocą phase-tezaurusu W, odszukują interesujące dokumenty, korzystając z instrukcji wyszukiwawczej i tezaurusu w czterostopniowym układzie hierarchicznym oraz w układzie alfabetycznym, co sami wypróbowaliśmy. Nie planuje się umieszczenia danych w Internecie, gdyż archiwum po pierwsze nie jest ich twórcą po drugie – nie może odpowiadać za ich jakość.

Pobyt w AD Moselle był okazją nie tylko do obejrzenia budynku i osiedlenia w zakresie komputeryzacji, ale także do zapoznania się z większością prac, choć na wszystko nie starczyło czasu, oraz wielu porównań francusko-polsko-węgierskich. Opiekujący się nami pani dyrektor Line Skorka i dokumentalista Gérard Diwo poświęcili nam wiele uwagi, pokazując efekty pracy i problemy związane z funkcjonowaniem systemu informatycznego, odpowiadając na wiele wątpliwości, ale i zadając nam wiele pytań. Ich zainteresowanie naszymi systemami archiwalnymi jest bardzo żywe i chętnie podtrzymywaliby dalsze kontakty.

Po powrocie stażystów z archiwów departamentalnych odbyło się spotkanie poświęcone sprawozdaniom wszystkich stażystów. Prowadzili je B. Galland i Marie-Françoise Limon, asystent dyrektora école Nationale du Patrimoine. Wnioski płynące z relacji ujęte będą w podsumowaniu, gdyż trudno omawiać wszystkie departamenty. Warto podkreślić ogólne zadowolenie ze sposobu przygotowania pobytu stażystów w departamentach, wyrażane przez wszystkich uczestników, oraz nadzieję na kontakty w przyszłości. Konkretny plan podjęto AD Aube, które wraz z Portugalią tworzy projekt skanowania dokumentów dotyczących cystersów i szuka następných współpracowników. Na spotkanie sprawozdawcze przyjechali też przedstawiciele niektórych archiwów, chcąc zorientować się, co się dzieje u kolegów. Pani L. Skorka wyjechała ze spotkania z pomysłem skanowania katastrof.

Sporo osób przybyło też na debatę podsumowującą. Jako główni dyskutanci wystąpili: Joël Surcouf, dyrektor AD de la Mayenne w Laval, Jean Luquet, dyrektor AD de la Savoie w Chambéry, J.-L. Delmas oraz Odile WelfŹ, konserwator w Ośrodku Badań Naukowych. Znamienne, że debatę, która w zasadzie bardziej przypominała dyskusję panelową, prowadzili Gérard Ermisse, kierownik działu inspekcji w Dyrekcji Archiwów Francuskich, oraz Christine Nougaret, konserwator zajmujący się sprawami zagranicznymi w Dyrekcji Archiwów Francuskich, a nie osoby z wydziału technicznego czy zajmujące się realizacją projektów skanowania. Wydaje się, że Francuzi potraktowali to seminarium jako część polityki udostępniania zasobu.

Wnioski wypływające z wygłoszonych w czasie debaty opinii, a przede wszystkim z tego, co mówiono i pokazywano, są następujące:

1. Dały się zauważyć dwa nurty: otwarcie na użytkowników, masowe skanowanie dokumentów i rozpowszechnianie ich w sieciach rozległych oraz nurt bardziej tradycyjny – używanie narzędzi informatycznych do pogłębiania opisu archiwaliów, polepszania informacji na temat zasobu i umieszczania w Internecie głównie pomocy archiwalnych.

Osiągnięcia informatyczne prowadzą do sprzeczności ochrony okresów karencji, praw autorskich i danych osobowych z równym prawem obywateli do korzystania z dziedzictwa narodowego.

2. Powodem i zarazem celem skanowania są najchętniej: zabezpieczanie zasobu, ułatwienie badań, popularyzacja i waloryzacja archiwaliów.

3. Brak jest polityki globalnej Dyrekcji Archiwów Francuskich. Realizowane projekty są raczej marginalne i okazjonalne. Często motorem działania są osobiste zainteresowania zapalczków, przenoszone na niwół zawodowych Autorami projektów są archiwisci; brak jest stałej kadry informatycznej, ale wiele archiwów posiada wykwalifikowanych fotografów.

4. Istnieje duży wpływ użytkowników na prace podejmowane w archiwach, które badają zainteresowania klienteli i zarazem starają się nadążyć za osiągnięciami technologii. Modne jest we Francji skanowanie, ale to raczej gadżet, dotyczący zwłaszcza kolekcji ikonograficznych i zespołów o nieskomplikowanej budowie, jak metrykalia, katastry, notariaty. Bardziej użyteczne byłoby skanowanie pomocy archiwalnych, ale na razie czyni to niewiele archiwów. Nie prowadzi się ani nie planuje skanowania kompleksowego całości zasobu.

5. Większość projektów związanych ze skanowaniem powstaje dzięki dodatkowym środkom finansowym, otrzymywanym po przedstawieniu drobiazgowego preliminarza, oraz wsparciu technicznemu ze strony prefektur i *conseils généraux*, którym podlegają archiwa departamentalne. Pożyteczne są wspólne inicjatywy, np. z bibliotekami i muzeami.

6. Daje się zauważyć specyficzny wpływ technologii na działania archiwów. Do zadań instytucji państwowych muszą dołączyć działania reklamowe, promujące własny zasób i powiększające budżet. Kolejną konsekwencją jest fakt, że dokument, dotychczas skarb pilnie strzeżony w magazynie, coraz częściej jest dostępny w sieci komputerowej; można go przesyłać, a nawet modyfikować. Dochodzi więc dodatkowa praca nad zabezpieczeniem jego integralności w sieci, bezprawnym kopiowaniem i nielegalnym rozpowszechnianiem.

7. Po pierwszych próbach i zabawach z nową techniką należy wrócić do zasad archiwalnych, próbować doświadczyć nimi komputer, znaleźć sposób na stosowanie w praktyce metodyki, pogodzić fundamentalną zasadę proveniencji z narzucającą przez użytkowników zasadą pertynencji, np. przez rozwinięcie systemu indeksów.

8. Praca nad projektami jest zespołowa, wymaga więc zdecydowanego kierownictwa, normalizacji i ścisłego przestrzegania podjętych ustaleń. W praktyce bardziej sprawdzają się małe sprawne zespoły, posiadające spójne wytyczne i silną motywację niż duże kluby dyskusyjne, w nieskończoność kontestujące wątpliwości.

9. Jedną z propozycji normalizacji jest ISAD (G), ale żaden z przedstawicieli 19 państw nie przyznał, że standard w obecnej formie jest wystarczający.

10. Każdy projekt musi mieć wyraźny plan i kosztorys, działania powinny być skierowane do konkretnego użytkownika lub w określonym celu. Na ogół realizacja projektu trwa kilka lat, z czego większość zajmuje tworzenie baz danych do obsługi skanów oraz przygotowanie dokumentów do skanowania. Sam proces skanowania jest uważany za prostą i mało kosztowną czynność techniczną. Po dokonaniu kalkulacji kosztów kupuje się skaner i nagrywarę po to, by cały proces wykonać we własnym laboratorium lub powierzyć go firmie zewnętrznej, jeśli okaże się to tańsze (np. przetarg na skanowanie zbiorów Biblioteki Narodowej Francji wygrała firma angielska).

11. Bardzo często przygotowane CD-ROM-y nie są sprzedawane, lecz udostępniane w pracowniach naukowych, a jeden egzemplarz przekazywany jest do wydziału technicznego Dyrekcji Archiwów Francuskich, chociaż nie jest to obligatoryjne. Rynek odbiorców jest bardzo wąski, więc popyty przygotowywane są na zamówienie, gdyż niecelowe jest produkowanie

ich na zapas. Archiwa nie mają odpowiednich magazynów do przechowywania p-yt. Za sukces komercyjny uważa się sprzedaż 100-200 p-yt (zdarzyło się to tylko w jednym przypadku). Ceny są stosunkowo niskie, gdyż ich zawyżanie powoduje powstawanie kopii pirackich.

12. Techniczna strona skanowania: 1) opisowe bazy danych tworzy się w ogólnodostępnych programach rynkowych, np. Access, Texto, Oracle, dBase; 2) do obsługi banku obrazów używane są np. TEXT0-GED, GED-LDS 5010, MULTIGEST, TAURUS, BINUSCAN PHOTO PERFECT, PHOTOSHOP ADOBE; 3) bazy danych umieszczane w Internecie najczęściej HTML; 4) wydrukowo skanuje się oryginały, przeważa skanowanie z kserokopii, mikrofilmu lub fotografii, fotografia numeryczna jest bardzo rzadka, jako znacznie droższa; 5) używane skanery, np. UMAX POWER LOAD II, ARCUS II (Agfa), HP 6000; 6) po określeniu, po co i dla kogo wykonywane jest skanowanie, wybiera się odpowiednie narzędzie i jakość obrazu (do 12 500 dpi, 4800×6000 pikseli); np. jedna strona tekstu rękopiśmiennego: kolor 300 dpi, 24,4 MB, czarno-biały 200 dpi, 3,55 MB.

Uwagi ogólne nie związane ściśle ze skanowaniem:

1. Stosunkowo wycinkowe jest stosowanie systemów zintegrowanych. Większe znaczenie mają dokumentalne bazy danych, czasem, choć nie zawsze, połączone ze sobą. Żadne archiwum nie posiada systemu, w którym wszystkie moduły funkcjonalne i informacyjne. Z trzech głównych systemów zintegrowanych (ARKHEIA, ARDENT, GAIA) korzysta się częściowo, ze względu na ich skomplikowaną budowę, trudności w obsłudze, eksporcie danych i duże możliwości blokowania całej sieci wewnętrznej po błądzie jednego użytkownika.

2. Tematyka dotycząca dokumentu elektronicznego celowo nie była poruszana. Na zapytanie w trakcie debaty końcowej odpowiedziano, że Francuzi na razie obserwują innych, wobec braku własnych doświadczeń. Na temat skanowania zorganizowano w dniach 25-27 VI 1997 r. sympozjum w Châlons-en-Champagne, ale nie doszło jeszcze do krajowej debaty nad dokumentem elektronicznym.

3. Z prawnego punktu widzenia nie istnieje problem nowego ustawodawstwa dotyczącego sieci komputerowych. Przepisy dobrze opisują wszystkie zagadnienia. Problem tkwi w tym, aby sprawnie i skutecznie egzekwować prawo. Na wszelki wypadek zaleca się skrupulatne i rzeczowe formułowanie wszelkich umów.

4. Istotną wydaje się dyskusja nad metodami opracowania zasobu i zachowania zasad archiwistycznych. Uwagi X. de la Selle i L. Kšrmendyego dyskusję nie tylko prowokowały, nie było jednak okazji do jej kontynuowania.

Anna Laszuk (Warszawa)

POLSKO-LITEWSKA WSPÓŁPRACA ARCHIWALNA

W dniach 21-23 X 1998 r. delegacja polskich archiwistów gościła w Wilnie na zaproszenie strony litewskiej. Wizyta stanowiła kontynuację polsko-litewskich kontaktów na poszczególnych szczeblach archiwalnej, których podstawą jest porozumienie o współpracy między Naczelny Dyrekcją Archiwów Państwowych a Generalną Dyrekcją Archiwów Republiki Litewskiej podpisane 11 VI 1993 r. w Białymstoku. Spotkanie to w swej zasadniczej części zostało przygotowane w trakcie wizyty delegacji archiwistów litewskich w Warszawie w połowie czerwca 1998 r.

Głównym punktem pobytu były rozmowy w Departamencie Archiwów Litwy. Gospodarzy reprezentowali: dyrektor generalny Departamentu Archiwów Litwy Vidas Grigoraitis, zastępca

dyrektora generalnego Veronika Karkleliene, naczelny archiwista Departamentu Archiwów Litwy Viktoras Domarkas, dyrektor Litewskiego Centralnego Archiwum Państwowego Ričardas Čepas, dyrektor Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego Laima Tautvai, aite i dyrektor Archiwum Powiatowego w Mariampolu Rimvydas Urbonavičius, strona polska zastępcą naczelnego dyrektora archiwów państwowych Władysław Stępiak oraz dyrektorzy archiwów państwowych Jerzy Zieleniewski (Białystok) i Tadeusz Radziwonowicz (Suwałki). Delegacje omówiły przygotowany wcześniej projekt „Protokołu wykonawczego do Porozumienia o współpracy między Naczelniczą Dykcją Archiwów Państwowych w RP a Generalną Dykcją Archiwów Litwy” Strony w celu realizacji „Porozumienia” 1993 r. w „Protokole” uzgodniły: wymianę doświadczeń w pracy archiwalnej poprzez wymianę specjalistów oraz udział w konferencjach, sympozjach i innych przedsięwzięciach, wymianę archiwistów i specjalistów i jej zasady, systematyczną wymianę wydanych publikacji źródłowych, naukowo-metodycznych z zakresu archiwistyki, publikacji periodycznych i ważniejszych dokumentów normatywnych, regulujących działalność instytucji archiwalnych obu stron, dokonanie wymiany mikrofilmów ksiąg metrykalnych i ustalenie do czerwca 1999 r. zakresu dalszej wymiany mikrofilmów, wymianę do końca 1998 r. spisów zespołów archiwalnych dotyczących Litwy i Litwinów w zbiorach polskich archiwów państwowych oraz dotyczących Polski i Polaków w zbiorach litewskich archiwów państwowych, rozpatrzenie w 1999 r. możliwości wspólnych działań w zakresie edycji źródeł historycznych. Ustalono wreszcie, że współpraca archiwów odbywać się będzie na podstawie bezpośrednich porozumień w uzgodnieniu z NDAP i Departamentem Archiwów Litwy.

W toku rozmów do tekstu projektu nie wniesiono żadnych zmian, natomiast rozszerzono i skonkretyzowano niektóre jego ustalenia, a jeden z jego punktów został zrealizowany, ponieważ dokonano wymiany mikrofilmów ksiąg metrykalnych. Do Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego przekazano niespełna 70 tys. klatek mikrofilmów ksiąg stanu cywilnego, które znajdują się w zbiorach AP w Suwałkach i zostały wytworzone w latach 1808–1912 na terenie środkowej i wschodniej części dawnego powiatu Sejny, po I wojnie światowej włączonej do Litwy. Natomiast Litwini przekazali nieco ponad 70 tys. klatek mikrofilmów, które trafiły do AP w Białymstoku i zostały wykonane z dziewiętnastowiecznych (przechowywanych w zbiorach LPAH) ksiąg metrykalnych parafii dekanatów białostockiego, sokołskiego i knyszynskiego. Oprócz tego wymieniono książki wydane w ostatnim okresie przez polskie i litewskie służby archiwalne, postanowiono również uzupełnić braki w publikacjach u obu partnerów i w przyszłości przekazywać po trzy egzemplarze wydawnictw bez stosowania zasady wzajemności. Dyrektor Grigoraitis i dyrektor Stępiak przekazali sobie również spisy zespołów, dotyczących Polaków i Polski, które znajdują się w archiwach litewskich oraz dotyczących Litwinów i Litwy, które są przechowywane w archiwach polskich.

Dyrektor Stępiak przedstawił plany NDAP w zakresie kontynuacji corocznych sympozjów archiwistów Europy Środkowej i Wschodniej pod hasłem „Colloquia Jerzy Skowronek dedicata” tym razem poświęconych problemom udostępniania zbiorów archiwalnych w naszym regionie oraz postępowania z materiałami archiwalnymi zlikwidowanych organizacji międzynarodowych byłego obozu państw socjalistycznych. Poinformował też stronę litewską o przyjętym przez Radę Europy pilotażowym programie rejestracji w archiwach naszego kontynentu zbiorów, dotyczących Polski i Polaków. Kwestie te, zwłaszcza program Rady Europy, spotkały się z żywym zainteresowaniem kierownictwa archiwów litewskich. W toku dyskusji partnerzy litewscy złożyli wstępnie obietnice współpracy, wnikliwego rozpatrzenia

i wsparcia projektu Rady Europy, a także zasygnalizowali możliwość uzyskania interesujących ich informacji przy realizacji tego przedsięwzięcia.

W odniesieniu do punktu drugiego Protokół Strona polska zadeklarowała gotowość wymiany archiwistów. Została jednak przyjęta propozycja pani dyrektor Tautvaišaitė, by do realizacji tego punktu przystąpić w 1999 r. Potwierdzono również zamiar dalszej wymiany mikrofilmów w liczbie po 20 tys. klatek rocznie, jeśli nie przeszkodzą temu względy finansowe i techniczne. Partnerzy litewscy zgłosili swe zainteresowanie otrzymaniem mikrofilmów przydatnych im materiałow z zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych i Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Na zakończenie obrad w Departamencie Archiwów Litwy dyrektorzy Vidas Grigoraitis i W. Stępniaś podpisali Protokół wykonawczy do Porozumienia o współpracy między Naczelniczą Dyrekcją Archiwów Państwowych w RP a Generalną Dyrekcją Archiwów Litwy. Nadmieniam, że spotkanie to zostało odnotowane przez środki masowego przekazu.

Rozmowy obu delegacji były kontynuowane w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym. Rozważano głównie projekt zorganizowania przez archiwa w Suwałkach i Mariampolu wystawy archiwalnej o stosunkach polsko-litewskich na Suwalszczyźnie, pojmowanej historycznie jako obszar leżący między Niemnem, Biebrzą dawnymi Prusami Wschodnimi, w możliwie szerokim przedziale czasowym. Warto zaznaczyć, że pomysłu wspólnego zorganizowania wystawy wysunął na spotkaniu archiwistów obu stron w październiku 1994 r. w Mariampolu prof. dr hab. Jerzy Skowronek. Postanowiono, że należy skonkretyzować te plany i opracować do rozpatrzenia scenariusz wystawy. Archiwiści litewscy zadeklarowali ze swej strony daleko idącą pomoc, natomiast przedstawiciele kierownictw obu służb wydanie dwujęzycznego katalogu wystawy. Zaznaczono też, że należy uzgodnić zasady i zakres wymiany kopii inwentarzy archiwalnych między archiwami obu państw.

Po zakończeniu rozmów delegacja polska zapoznała się z wydawnictwami archiwistów i naukowców litewskich, w tym z pierwszymi tomami Metryki Litewskiej, oraz miała okazję zwiedzić LPAH. Jego gmach został celowo wybudowany na potrzeby archiwalne. Zwraca w nim uwagę wszechstronne zabezpieczenie zbiorów, a także bardzo znaczący postęp, w porównaniu z okresem sprzed kilku laty, w wyposażeniu, w organizacji pracy i udostępniania zbiorów. Widoczne jest to w nowoczesnie urządzonych, wyposażonych i przestronnych pracowniach, szczególnie naukowej, oraz w czytelni mikrofilmów. Podobnie jest w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym, odpowiedniku naszego Archiwum Akt Nowych, a także w Wilenskim Archiwum Powiatowym, które delegacja polska także mogła zobaczyć. Trzeba podkreślić, że LCAP dysponuje w części wybudowanym w ostatnich kilku latach i oddanym już do użytku gmachem z nowoczesnym wyposażeniem, choćby w regały kompaktowe. Także Archiwum Powiatowe ma siedzibę w nowym budynku wybudowanym w okresie niepodległości Litwy. Tak więc w archiwach litewskich bardzo wiele działo się na rzecz poprawy warunków przechowywania zbiorów, także tych, które interesują archiwistów i historyków polskich, unowocześnienia i poprawy funkcjonowania instytucji.

Swoją podróż w Wilnie delegacja zakończyła dnia 23 października spotkaniem z ambasadorem RP na Litwie Eufemiją Teichmann, która z uwagą wysłuchała informacji o celu i wynikach zakończonej wizyty. Można mieć nadzieję, że rezultaty tego spotkania przyczynią się do dalszego rozwoju współpracy służbami archiwalnymi obu krajów, albowiem spuszczana archiwalna obu państw i narodów w pełni to uzasadnia.

IX SYMPOZJUM MIĘDZYNARODOWE NA TEMAT
KSZTA- CENIA ACHIWALNEGO

Symposium w Salamance, 28-30 X 1998 r., które połączone było z dorocznymi obradami administracyjnymi Komitetu Wykonawczego Sekcji Edukacji i Szkolenia Archiwalnego Międzynarodowej Rady Archiwów (ICA/SAE), skupiło przedstawicieli szkół archiwalnych z Australii, Kanady, Kostaryki, Erytrei, USA, Niemiec, Francji, Polski, Izraela, Japonii, Portugalii, Szwecji i licznie reprezentowanych przedstawicieli gospodarzy.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był tradycyjnie posiedzeniu administracyjnemu ICA/SAE. Członkowie Sekcji złożyli sprawozdania z następujących, realizowanych przez siebie projektów: archiwalne badania naukowe (Ann Pederson), międzynarodowa bibliografia archiwalna dla nauczycieli archiwistyki (Nasahito Ando, Irena Mamczak-Gadkowska, Sylvia Schenkolewski-Kroll), zarządzanie archiwami audiowizualnymi (Theo Thomassen), kształcenie archiwalne a Unia Europejska (Torbjørn Kjølstad), międzynarodowa współpraca w zakresie programów kształcenia (David Gracy), metody kształcenia i pomoce naukowe (Marie-Françoise Limon) oraz zarządzanie komputerowymi nośnikami informacji (Laura Millar). Kończącym punktem obrad była propozycja zorganizowania w Warszawie lub w Budapeszcie dwutygodniowego, międzynarodowego spotkania nauczycieli archiwistyki z krajów Europy Środkowej i Wschodniej oraz Zachodniej w 2000 r. pod nazwą „Summer University 2000”. Celem tego spotkania byłoby zwiększenie, a w niektórych przypadkach nawiązanie współpracy między nauczycielami archiwistyki z Europy Środkowej i Wschodniej, intensyfikacja wzajemnych kontaktów między archiwalnym szkolnictwem wyższym na świecie, wymiana informacji na temat aktualnie prowadzonych badań naukowych w ośrodkach archiwalnych oraz budowanie sieci szkół i instytucji dla realizacji wspólnych projektów badawczych.

Mysłprzewodniąhiszpańskiego sympozjum była problematyka kształcenia ustawicznego. Referat wprowadzający na ten temat wygłosił Luiz Hernandez Olivera z Uniwersytetu w Salamance. Theo Thomassen (Szkoła Archiwalna w Amsterdamie i Holenderski Narodowy Instytut Kształcenia Archiwalnego i Badań Naukowych) przedstawił perspektywę Unii Europejskiej dotyczące multilateralnej współpracy w zakresie kształcenia. Interesującą inicjatywę administracji publicznej w obszarze edukacji i szkolenia w Hiszpanii przedstawiła Rosa Lopez Alonso, przedstawicielka centralnej administracji publicznej. Swoimi doświadczeniami na temat propozycji profesjonalnych stowarzyszeń archiwalnych w zakresie kształcenia archiwalnego podzieliła się z uczestnikami sympozjum Marie-Françoise Limon (Francja). Propozycję ustawicznego kształcenia archiwalnego poprzez kształcenie na odległość (*distance learning*) zaproponowała Sylvia Schenkolewski-Kroll (Izrael).

W czasie dyskusji poświęconej problematyce poruszonej w zaprezentowanych referatach zwrócono specjalną uwagę na możliwość współpracy stowarzyszeń archiwalnych, szkół archiwalnych oraz administracji publicznej w dziedzinie organizacji i wypracowywania programów kształcenia ustawicznego, które w różnych krajach przybiera różnorodne formy, od jednodniowych do dwutygodniowych spotkań poświęconych specjalistycznym zagadnieniom archiwalnym, jak np. materiałom audiowizualnym, mikrofilmowaniu i konserwacji archiwalnej, selekcji dokumentacji, standardom opisu archiwalnego itp. Wyjątkowe zainteresowanie wzbudza udział centralnej administracji publicznej w Hiszpanii w procesie kształcenia ustawicznego archiwistów pracujących w archiwach bieżącej administracji publicznej. Kraj ten przeznaczają rocznie na kształcenie ustawiczne 7 mln pesetas oraz dodatkowo 2 mln dla krajów autonomicznych. Kształcenie ustawiczne obejmuje nie tylko personel podstawowy,

ale i specjalistów w zawodzie. Dzieje się tak za sprawą pogromnego postępu technicznego, jaki dokonuje się na świecie i konieczności nadążania za nim pracowników służby archiwalnej.

Postęp ten umożliwia także stosowanie nowych metod kształcenia ustawicznego realizowanych za pomocą telewizji, kaset wideo, CD-ROM-ów, a także z szerokim wykorzystaniem Internetu. Wymaga to oczywiście ogromnego zaangażowania specjalistów w tej dziedzinie, pełniących funkcję konsultantów. W czasie dyskusji podkreślano duże znaczenie, jakie dla optymalizacji tej formy doskonalenia zawodowego ma współdziałanie szkół i instytucji archiwalnych, narodowych stowarzyszeń archiwalnych oraz administracji publicznej. W rozmaitych krajach różne są rozwiązania odnoszące się do finansowania tej formy kształcenia. Koszty te ponoszą w większości instytucje i fundacje naukowe, a w ostateczności sami uczestnicy. W przyszłości ta forma kształcenia ma obejmować nie tylko pracowników służby archiwalnej, ale również osoby, które pragną podjąć pracę w archiwach.

Doskonalenie zawodowe jest również szeroko realizowane w ramach programów Unii Europejskiej, takich jak: Tempus, Socrates, Erasmus, i przez to dostępne dla coraz szerszego grona archiwistów i kandydatów do pracy w archiwach. Z roku na rok coraz więcej krajów (obecnie 25) bierze udział w zintegrowanych programach kształcenia archiwalnego powiązanych z nowoczesnymi technikami informatycznymi oraz w licznych, finansowanych przez Komisję Europejską sympozjach, konferencjach i seminariach poświęconych szeroko pojętej problematyce archiwalnej.

Program drugiej sesji Sympozjum poświęcony był strategii i planowaniu kształcenia archiwalnego. Referat na ten temat wygłosiła Ann Pederson (Uniwersytet w Nowej Południowej Walii, Australia). Model kształcenia archiwalnego realizowany w Niemczech był przedmiotem referatu Angeliki Menne-Haritz (Szkoła Archiwalna w Marburgu). Z kolei Tšbjörn Kjřlsstad (Uniwersytet Mid Sweden, Szwecja) poświęcił swoją wypowiedź analizie oraz ewolucji programów kształcenia archiwalnego i modelom edukacji archiwalnej. W większości krajów na świecie model akademickiego kształcenia archiwalnego obejmuje studia uniwersyteckie, podyplomowe i doktorskie. Nie wszystkie uczelnie i szkoły kształcą na wszystkich poziomach: uzależnione jest to bowiem nie tylko od potencjału naukowego różnych ośrodków, ale również od tradycji konkretnych krajów i przyjętych przez nie modelowych rozwiązań w tym zakresie.

Program trzeciej sesji Sympozjum zdominowały zagadnienia związane z wpływem Internetu i technologii multimedialnej na kształcenie archiwalne. Referat wprowadzający na temat „Internet i edukacja: wprowadzenie do kształcenia archiwalnego” wygłosiła Monserrat Sebastia (Uniwersytet w Barcelonie). Swoje przemyślenia na temat materiałów dydaktycznych i technologii multimedialnej przedstawił Antonio Ruiz Rodrigez (Uniwersytet w Granadzie). Jako ostatni, David Gracy (Uniwersytet w Teksasie) zaprezentował referat na temat wykorzystania środowiska symulacyjnego w profesjonalnym kształceniu archiwalnym.

Podczas bardzo ożywionej dyskusji, jak i wywoływane przez referaty, uczestnicy spotkania byli zgodni, że oprócz tradycyjnych metod kształcenia coraz większą rolę odgrywać będą metody z wykorzystaniem nowoczesnych technik, włącznie z szerokim dostępem do Internetu. Wpływ technik multimedialnych w kształceniu archiwalnym widoczny jest od lat w Australii i USA, a w Europie coraz więcej zwolenników mają one także w Hiszpanii. Gospodarze sympozjum nie ustępowali w prezentacji programów nowoczesnego kształcenia archiwalnego krajom najbardziej zaawansowanym technologicznie i stosującym wymienione rozwiązania od wielu lat.

Spotkaniu nauczycieli archiwistyki w Salamance towarzyszy: bardzo bogaty program imprez. Goście spotkali się z władzami Uniwersytetu i miasta oraz przedstawicielami stowarzyszeń archiwistów (w Hiszpanii istnieje 20 stowarzyszeń archiwalnych). Bardzo owocne były spotkania z przedstawicielami nauczycieli archiwistyki z różnych uniwersytetów; w Hiszpanii, podobnie jak w Polsce, kształcenie archiwistów prowadzi uniwersytety.

Uczestnicy sympozjum zaproszeni zostali także do zwiedzenia trzech archiwów w Salamance, a mianowicie: Archivo Histórico Nacional. Sec. Guerra Civil, Archivo Miguel de Unamuno oraz Archivo Universidad de Salamanca.

Ostatni dzień spotkania przewidziany był na program turystyczny, w ramach którego gospodarz spotkania prof. Luiz Hernandez Olivera wraz ze studentami zapoznali gości z wszystkimi najważniejszymi zabytkami tego starego i pięknego miasta, a mianowicie z zabytkowymi gmachami najstarszego w Hiszpanii Uniwersytetu w Salamance, założonego w 1218 r., dwiema katedrami (starą z 1140 r. oraz nową, której budowę rozpoczęto w roku 1513, a ukończono w 1773 r.) oraz wspaniałymi, zgromadzonymi w nich zabytkami muzealnymi.

Profesjonalizm oraz towarzysząca mu serdeczność i gościnność gospodarzy sprawiły, że sympozjum w Salamance, zorganizowane przez Facultad de Traducción y Documentación miejscowego uniwersytetu, zyskało bardzo wysoką ocenę w opinii gości.

Irena Mamczak-Gadkowska (Poznań)

Z PRAC KOMITETU SFRAGISTYCZNEGO MIĘDZYNARODOWEJ RADY ARCHIWÓW

W dniach 16-18 VI 1998 r. odbyło się w Sankt Gallen w Szwajcarii doroczne posiedzenie Komitetu Sfragistycznego Międzynarodowej Rady Archiwów (CIA/P-SG). W posiedzeniu wzięło udział dziesięciu członków Komitetu oraz jeden ekspert. Przedmiotem obrad były następujące zagadnienia: zastosowanie międzynarodowych zasad ogólnych opisu archiwalnego ISAD(G) do materiału sfragistycznego w archiwach; opracowanie wstępnej wersji przewodnika ikonograficznego do inwentaryzacji i opisu pieczęci; przygotowanie międzynarodowej bibliografii sfragistyki średniowiecznej oraz międzynarodowej bibliografii bieżącej sfragistyki; wzorcowe karty restauracji i konserwacji pieczęci stosowanej przez służby konserwatorskie w archiwach; zastosowanie środków multimedialnych w odniesieniu do zbiorów pieczęci w archiwach (z pokazem zespołu pieczęci na wideodysku przygotowanym przez archiwum francuskie). Omawiano ponadto materiały Konferencji Okręgowego Stowarzyszenia poświęconej zagadnieniom konserwacji i restauracji pieczęci (Madryt, 5-8 VII 1995 r.), które wkrótce będą wydane drukiem. Dokonano również podziału zadań między członków Komitetu i omówiono plany pracy na najbliższy rok. (Zadaniem niniejszego podsumowania jest zakończenie prac nad międzynarodową bibliografią sfragistyki średniowiecznej).

W programie posiedzenia znalazło się również zwiedzanie archiwum opactwa w Sankt Gallen, które było organizatorem obrad Komisji. Umożliwiło to zapoznanie się z najcenniejszymi zbiorami tego archiwum (działa ono nieprzerwanie od ponad 1200 lat!). Najstarsze dokumenty archiwum sięgają VIII i IX w., a oryginalne dokumenty sprzed 1000 r. liczą kilkanaście jednostek, w tym wiele dyplomów Karolingów i cesarskich. Bogactwu i wartości tego zasobu dorównują

zbiory syntezy biblioteki opactwa. Gospodarze obrad zadbali o zademonstrowanie członkom Komitetu skarbu tej biblioteki z bezcennymi iluminowanymi rękopisami iryjskimi z VIII i IX w. oraz księgami liturgicznymi z XVIII stulecia na czele. Zetknięcie się z tymi obiektami jest niezapomnianym przeżyciem dla każdego mediewisty, które wzmacnia jeszcze wspaniały barokowy wystój wnętrza biblioteki sanktgallenskiej.

Uczestnicy posiedzenia mieli ponadto okazję zwiedzić Archiwum Państwowe w Lucernie, w tym jego pracownię konserwatorską (z pokazem metod restauracji pieczęci). Zwraca uwagę doskonała funkcjonalność nowoczesnego budynku tego archiwum i wysoki standard jego wyposażenia. Interesującym punktem wizyty było obejrzenie niewielkiej ekspozycji najcenniejszych dokumentów i pieczęci ze zbiorów archiwum, m.in. z tego czasu pieczęci herbowej księcia burgundzkiego Karola Smiaego, zdobytego jako trofeum w bitwie pod Grandson w 1476 r.

Program towarzyszy posiedzenia był krótką wycieczką do położonego w pobliżu Sankt Gallen malowniczego miasteczka Appenzeller. Gospodarze obrad, a zwłaszcza pan Lorenz Hollenstein, zarazem sekretarz Komitetu, doskonale wywiązywał się ze swoich obowiązków.

Stefan K. Kuczyński (Warszawa)

POSIEDZENIE RADY ARCHIWALNEJ KADENCJI 1998-2000

Dnia 9 XI 1998 r. odbyło się w gmachu Archiwum Głównego Akt Dawnych pierwsze, inauguracyjne posiedzenie Rady Archiwalnej kadencji 1998-2000. W składzie Rady znaleźli się przedstawiciele archiwów, instytutów naukowych, uczelni, ośrodków kulturalno-oświatowych. Obrady otworzyła doc. dr hab. Daria Naczą naczelną dyrektor archiwów państwowych. Witając zebranych, podziękowała członkom Rady za przyjęcie uczestnictwa w tym gremium. Następnie prof. dr hab. Jerzy Zdrada podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wręczył nominacje członkowskie.

W głosowaniu tajnym wybrano prezydium, którego przewodniczącym został prof. dr hab. Stefan K. Kuczyński (IH PAN). Jego zastępcami natomiast: prof. dr hab. Wiesław Śladkowski (UMCS Łublin) i prof. dr hab. Tadeusz Wujek (ZG SAP). Obowiązki sekretarza sprawował będzie doc. dr Bolesław Woszczyński (ZNA NDAP). W złożonym z 31 osób składzie Rady są też: p.k. mgr Andrzej Bartnik (Centralne Archiwum Wojskowe), dr Jan Basta (AP w Rzeszowie), prof. dr hab. Zdzisław Chmielewski (Uniwersytet Szczeciński), dr Józef Drozd (AP we Wrocławiu) mgr Antoni Galiński (Główna Komisja BZpNP-IPN), prof. Aleksander Gieysztor (PAN), dr Grzegorz Jakubowski (Centralne Archiwum MSWiA), dr Adolf Juzwenko (Biblioteka ZN im. Ossolińskich), doc. dr hab. Kazimierz Kozowski (AP w Szczecinie), dr Tadeusz Krawczak (dyrektor AAN), dr Andrzej Krawczyk (Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych), dr Wojciech Kulisiewicz (Biblioteka i Archiwum Sejmu), dr Irena Mamczak-Gadkowska (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu), prof. dr hab. Jerzy Michalewicz (Archiwum UJ), prof. dr hab. Andrzej Paczkowski (Instytut Studiów Politycznych PAN), dr Sławomir Radoń (AP w Krakowie), doc. dr hab. Halina Robotka (UMK), prof. dr hab. Szymon Rudnicki (Instytut Historyczny UW), Kazimierz Schmidt (Archiwum TVP), mgr

Marek Słdek (Archiwum MSZ), dr Krzysztof Strykowski (AP w Poznaniu), prof. dr hab. Feliks Tych (IH), dr Hubert Wajs (AGAD), ks. prof. dr hab. Marek Zahajkiewicz (KUL), doc. dr hab. Teresa Zielińska (AGAD), prof. dr hab. Janusz Żarnowski (IH PAN).

Pod przewodnictwem prof. S.K. Kuczyńskiego toczyły się dalsze obrady. Sprawy działalności państwowej sieci archiwalnej omówiła doc. Naucz. Członkom Rady przekazano sprawozdanie za rok 1997. Otrzymali też t. 99 „Archeionu” a w nim sprawozdanie informujące o działalności za rok 1996. Wypowiedziano wnioski o nowe elementy, które pojawiły się w działalności bieżącej. Kontynuowane są prace nad nowym projektem ustawy archiwalnej. Ostateczna wersja musi uwzględnić zachodzące zmiany w strukturze administracyjnej, co nie jest łatwe. Chodzi bowiem o zachowanie niepodzielności państwowego zasobu archiwalnego. Należy czynić zabiegi, aby nie nastąpiło ustawiczne przemieszczanie archiwaliów. Archiwa znajdują się w trudnej sytuacji finansowej, a najbliższy okres nie zapowiada się pomyślnie w tym zakresie. Będą prowadzone szkolenia metodyczno-archiwalne oraz rozwijane inne formy podnoszenia kwalifikacji zawodowych i naukowych. Ważne są sprawy związane z rozbudową sieci komputerowej i poszerzaniem zakresu informacji naukowo-archiwalnej. Korzystamy w tym zakresie z doświadczeń zagranicznych, ale pełny rozwój działalności uzależniony jest od środków finansowych, a te są nazbyt skromne. Realizują swoje zadania zespoły naukowe.

Uwaga NDAP podkreśliła doc. Naucz. koncentruje się na dobrze rozwijających się kontaktach zagranicznych. Doceniana jest nasza aktywność w organizacjach międzynarodowych, a także uczestnictwo w zespołach i komisjach powoływanych przez Międzynarodową Radę Archiwów. W środowisku archiwistów zagranicznych doskonałą opinię zyskują sobie międzynarodowe konferencje archiwalne, już od kilku lat organizowane przez NDAP. Udział w nich przedstawicieli krajów Europy Środkowej i Wschodniej pozwala dokonać wymiany doświadczeń w zakresie zarządzania zasobami archiwalnymi.

Pomimo pojawiających się trudności pomyślnie jest realizowany plan wydawniczy. Naczelna dyrektorka archiwów państwowych zaprezentowała członkom Rady Archiwalnej najnowsze prace wydrukowane w 1998 r. Kończący fragment wystąpienia naczelnej dyrektorki archiwów państwowych dotyczy ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, która została przyjęta przez Sejm. Głównie chodzi o tworzenie tam archiwum i zamiar ewentualnego przemieszczenia przekazów źródłowych, przechowywanych obecnie w archiwach państwowych. Ogólne zasady postępowania w tych sprawach, zapisane w ustawie, budzą duży niepokój archiwów. Prowadzone wcześniej rozmowy i przekazywane uwagi ze strony NDAP nie spotkały się z właściwym zrozumieniem ze strony decydentów.

W dyskusji ustosunkowano się do omawianych spraw. Posunięcia NDAP spotkały się z pozytywną oceną członków Rady. Widoczne są dalsze postępy w wielu dziedzinach pracy archiwalnej. Trudności finansowe – jak stwierdzono – mogą poważnie zaważyć na rozwoju informacji naukowej i bazy komputerowej. Cenne są wydawnictwa, które upowszechniają wiedzę o archiwach i archiwaliach. O sprawach archiwalnych można by mówić szerzej w środkach masowego przekazu. Rada Archiwalna podziela niepokój NDAP w przedmiocie zapisów ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, zwłaszcza odnoszących się do sposobu tworzenia bazy archiwalnej dla jego potrzeb. Prezydium zostało upoważnione do współpracy z NDAP w zakresie pozytywnego rozwiązywania tego problemu, tak ważnego dla archiwów państwowych.

Wśród kolejnych przemówień było też wystąpienie dra Władysława Stępniaaka zastępcy naczelnego dyrektora archiwów państwowych na temat działalności zespołu zajmującego się

problematykę rewindykacyjną. Prowadzone są obecnie rozmowy z przedstawicielami Niemiec na temat zwrotu dokumentów, zagrabionych w czasie II wojny, przede wszystkim z Archiwum Głównego Akt Dawnych i Archiwum Państwowego w Krakowie. Rokowania polsko-niemieckie są bardzo trudne, z uwagi na stanowisko partnera, który nie jest skłonny do oddawania zabranych przekazów źródłowych. Problematyka rewindykacyjna jest aktualna również w odniesieniu do Rosji. Chodzi o przekazanie w pierwszej kolejności polskiej dokumentacji znajdującej się obecnie w byłym Archiwum Specjalnym w Moskwie. Trwają także rozmowy z archiwami litewskimi na temat wymiany mikrofilmów, co też już zapoczątkowano.

Obrady, rozpoczynające kadencję lat 1998-2000, zakończyła wypowiedź przewodniczącego, prof. S.K. Kuczyńskiego, który poinformował zebranych o najbliższych zamierzeniach Rady.

Należy zaznaczyć, że Rada Archiwalna powołano po raz pierwszy w jej dziejach jeszcze na podstawie reskryptu Rady Regencyjnej o archiwach państwowych z 31 VII 1918 r. Inauguracyjne posiedzenie pierwszej sesji odbyło się przed osiemdziesięciu laty, w dniu 30 XI 1918 r.

Bolesław Woszczyński (Warszawa)

KONFERENCJA NAUKOWA „POLONIKA W ARCHIWACH, BIBLIOTEKACH I MUZEACH BIAŁORUSI, LITWY I - OTWYÓ

Konferencja odbywała się w Białymstoku w dniach 18 i 19 VI 1998 r., w budynku Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu. Jej organizatorami byli: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Państwowe w Białymstoku, Instytut Historii Uniwersytetu w Białymstoku, Zakład Humanistyki Instytutu Zarządzania i Marketingu Politechniki Białostockiej oraz Białostockie Towarzystwo Naukowe. Uczestników konferencji powitał dyrektor Instytutu Historii prof. dr hab. Barbara Stępniewska-Holzer, a obradom przewodniczył wiceprezes Białostockiego Towarzystwa Naukowego dr Henryk Majecki.

Obrady zainaugurował referat dra Władysława Stępnia (NDAP) pt. „Międzynarodowa współpraca archiwalna a badania poloników w zbiorach pańnocno-wschodnich sąsiadów Polski”. Wśród referentów znajdowali się archiwiści i historycy z Polski, Białorusi, Litwy i - otwy. Wygłoszone referaty przedstawiały stan wiedzy o źródłach dotyczących Polski, znajdujących się na obszarze naszych pańnocno-wschodnich sąsiadów, a także o źródłach dotyczących obszarów położonych w granicach Białorusi lub Litwy, a przechowywanych w archiwach polskich. Cztery referaty poświęcono problematyce historycznej.

Środowisko archiwistów i historyków białoruskich reprezentowali Zmicer Jackiewicz i Hryhory Łańniarkiewicz (Narodowy Instytut Historyczny w Mińsku), Jurij Gordiejew i dr Władysław Szwed (Uniwersytet w Grodnie) oraz Irina Bohdanowicz (Instytut Literatury w Mińsku).

Zakres chronologiczny tematyki referatów był rozległy (XVI-XIX w.). Niezmiernie interesujący był wypadł referat J. Gordiejewa „Łosy archiwów grodzieńskich w XV-XVIII w.”. Z. Jackiewicz przedstawił wyniki swych badań nad problematyką rodów szlacheckich polskiego pochodzenia na Nowogrodzycynie. Tematem referatu R. Łańniarkiewicza były źródła do dziejów kościoła i klasztoru oo. dominikanów w Stopcach. Natomiast dr Szwed omówił stan źródeł dotyczących polskich powstań w XIX w. przechowywanych w archiwach państwowych Grodna i Mińska. Z kolei Irina Bohdanowicz wygłosiła referat „Zbiory rękopismienne

Wincentego Mienickiego w Siemigorach w zasobie Bia-oruskiego Muzeum Państwowego w Mińsku ukazujące sylwetkę twórcy zbiorów, ich zawartość i historię.

Środowisko historyków litewskich reprezentowali pracownicy Instytutu Historii Litwy w Wilnie: dr hab. Tamara Baira, auskaite oraz dr Rimantas Miknys. Dr hab. Baira, auskaite wygłosiła referat „Zbiory Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego dotyczące weryfikacji szlachectwa w XIX w.”. Tematem wystąpienia dra Miknysa była spuścizna Ludwika Abramowicza, Eleny Romer-Ochenkawskiej i Michała Romera w Bibliotece Akademii Nauk Litwy jako źródło do dziejów ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz Podlasia. Dr Eriks Jēkabsons (-otwa) przedstawił referat „Materiały dotyczące Polski w zbiorach muzeów - otwy”.

Równie rozniczona okazała się tematyka referatów prezentowanych przez polskich historyków i archiwistów. Referat prof. Stępniewskiej-Holzer nosił tytuł: „Sytuacja społeczno-gospodarcza szlachty i ziemianstwa polskiego na Wilenszczyźnie w pierwszej połowie XIX w. w świetle źródeł przechowywanych w Narodowym Archiwum Historycznym w Mińsku”. Mgr Waldemar Wilczewski przedstawił referat przygotowany wspólnie z dr. Józefem Maroszkim pt. „Materiały Kapituły Wilenskiej w archiwach i bibliotekach Wilna”. Równie ciekawe materiały prezentowały pracownice Instytutu Historii Uniwersytetu w Białymstoku: mgr Elżbieta Baginska – „Akta radziwiłłowskie w zasobie Narodowego Archiwum Historycznego w Mińsku” oraz mgr Marzena Liedke – „dotyczące recepcji wyznań reformowanych i konwersji szlachty ruskiej w XVI i na początku XVII w.”. Dr Jerzy Szumski (AP w Białymstoku) przedstawił materiały dotyczące miejscowości znajdujących się aktualnie na obszarze Litwy, a przechowywane w zespołach akt hipotecznych w zasobie AP w Suwałkach.

Dwa referaty dotyczyły okresu międzywojennego. Dr Tamara Kabot (Uniwersytet w Brześciu) omówiła zawartość zespołu akt Obozu Odosobnienia w Berezie Kartuskiej z lat 1934-1939 w zasobie Archiwum Państwowego Obwodu Brzeskiego. Referat dra Jana Milewskiego (IH Uniwersytetu w Białymstoku) dotyczył źródeł do dziejów miast i miasteczek kresów północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w archiwach litewskich i białoruskich.

Ostatni wygłoszony referat, Krzysztofa Filipowa (Muzeum Wojska w Białymstoku), dotyczył losów gen. brygady PSW Sawy (Jerzego Sowietowa) prawosławnego biskupa polowego na Zachodzie w świetle archiwów IPMS w Londynie.

Głos w dyskusji zabrali: prof. dr hab. Stanisław Alexandrowicz, Zmicer Jackiewicz, dr hab. Tamara Baira, auskaite, dr Henryk Majecki, dr Jan Milewski, mgr Sławomir Iwaniuk, dr Krzysztof Filipow, dr Władysław Stępniański oraz doc. dr Bolesław Woszczyński.

Obrazy konferencji podsumowali: dr Majecki oraz doc. Woszczyński. Uznali oni konferencję za udaną. Wzboğaciła ona dotychczasowe wiedzę o stanie źródeł dotyczących omawianej problematyki oraz umocniła współpracę między historykami i archiwistami Polski, Białorusi, Litwy i -otwy. Celowe byłoby kontynuowanie tego rodzaju działań poprzez organizację dalszych, corocznych konferencji w Białymstoku, wysiłkiem kilku zainteresowanych instytucji. Pierwsza taka konferencja odbyła się w 1996 r. Skupiła jednakże tylko archiwistów i historyków polskich. W następnej uczestniczyli przedstawiciele Litwy, Białorusi i -otwy. Materiały tych konferencji publikowane były w kolejnych numerach „Białostoczczyzny” począwszy od 1997, nr 1.

XIX OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA HISTORYKÓW KARTOGRAFII

Na łamach *Archeionu* od wielu już lat ukazują się sprawozdania z odbywanych periodycznie konferencji historyków kartografii¹. Są one organizowane przez powstający w 1975 r. przy Instytucie Historii Nauki PAN w Warszawie Zespół Historii Kartografii, kierowany sprawnie przez prof. Juliana Janczaka z Wrocławia, a po jego śmierci w 1995 r. przez prof. Stanisława Alexandrowicza z Torunia. Współorganizowały te konferencje rozmaite instytucje naukowe, niekiedy także archiwa państwowe, a nawet Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. To z inicjatywy wysuniętej na jednej z konferencji państwowa służba archiwalna opublikowała katalog planów miast w polskich archiwach państwowych, przygotowany przez Marię Lewandowską i Mieczysława Stelmacha².

XIX Konferencja miała miejsce we Wrocławiu, w dniach 10–12 IX 1998 r. Doszedł do skutku przy współudziale Polskiego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych S.A. oraz Urzędu Miasta Wrocławia. Rozpoczął się w pięknej oprawie auli Uniwersytetu Wrocławskiego w Leopoldinie, a otworzył ją prektor Uniwersytetu prof. Roman Duda; dalsze obrady toczyły się w sali Urzędu Miejskiego w prowadził je kierownik Zespołu Stanisław Alexandrowicz. Temat konferencji „Mapa w pracy historyka” realizowany był w dwóch grupach referatów: „Dawna mapa jako źródło historyczne” (pierwszy dzień obrad) oraz „Mapa jako sposób wypowiedzi historyka” (dzień drugi).

Wprowadzenie do obrad wygłosił prof. Alexandrowicz, referatem „Dawna mapa jako narzędzie pracy historyka” zwrócił uwagę na słabe najczęściej wykorzystywanie map w badaniach historycznych (wyjątkiem są historycy wojskowoci). Przyczynę tego stanu rzeczy widział m.in. w kształceniu pokoleń historyków po 1950 r. w oderwaniu od map topograficznych. Przypomniał fakty likwidacji wielu cennych zbiorów starszych map oraz utajnianie nowych edycji. O mapach rękopiśmiennych (a więc przechowywanych głównie w archiwach) jako źródle do badań mówił Janina Stoksik i Halina Szulc. O mapach w warsztacie historyka geodezji przygotowali referat Janusz Goński i Maria Jankowska, a o mapach w warsztacie historyka urbanistyki – Wanda Kononowicz. Wiktor Grygorenko podniósł znaczenie map geograficznych jako źródła w badaniach historycznych, a Aldona Ertman omówiła wartość źródeł map przyrodniczych w niedawno dopiero udostępnionym rękopiśmiennym *Atlasie statystycznym Królestwa Polskiego* z 1840 r.; podobnie Piotr Greiner – map górnictwa. Dariusz Przybytek dokonał przeglądu dawnych map Śląska pod kątem ich wartości źródłowej. O pokrewnym kartografii ikonograficznym materiale źródłowym mówił Wolfgang Kreft z Instytutu Herdera w Marburgu. Zachował się tam mianowicie zbiór zdjęć lotniczych z ostatnich lat II wojny światowej, pokazujących m.in. wiele miast na dzisiejszych obszarach polskich. Wykaz tych zdjęć został opublikowany w 1995 r.³

Część konferencji traktującą o mapie jako sposobie wypowiedzi historyka rozpoczęła Beata Konopska, pokazując ewolucję treści map w polskich atlasach historycznych. Szkolnym mapom historycznym poświęcili swe referaty Alojzy Zielecki i Grzegorz Strauchold. Ten

¹ Zob. K. Wiwatowska-Chylińska, *XVI Ogólnopolska konferencja historyków kartografii*, *Archeion* t. 96, 1996, s. 302–304.

² *Plany miast w polskich archiwach państwowych. Katalog*, oprac. M. Lewandowska, M. Stelmach, pod kierunkiem A. Tomczaka, Warszawa 1996.

³ *Senkrechtaufnahmen Ostmitteleuropas. Bildflüge 1942–1945 inter Brandenburg, Ostpreussen, Polen, Pommern und Schlesien, Ortsregister*, Marburg 1995.

drugi w sposób interesujący pokazał, jak na treści tych map odbiła się ideologia obowiązująca w Polsce powojennej do 1989 r. Izabela Hajkiewicz przypomniała kartografię historyczną w lwowskiej Książnicy Atlas i jej kontynuację we Wrocławskim Oddziale Polskiego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych S.A. Henryk Rutkowski omówił dzieje prac nad *Polskim atlasem historycznym XVI w.*, a Stanisław Litak zaprezentował projekt opracowania wyznaniowej i narodowościowej mapy Rzeczypospolitej drugiej połowy XVIII w. Teresa Bogacz zwróciła uwagę na korzyści, jakie daje w badaniach kartograficzna transformacja tekstu pisanego. Bogusław Czechowicz zajął się mapą jako narzędziem pracy historyka sztuki. Peter Jordan z Austriackiego Instytutu Europy Południowo-Wschodniej w Wiedniu wyraził wątpliwości, czy możliwe jest obiektywne opracowywanie map pokazujących stosunki etniczne. Henryk Kotarski rozważał rolę mapy w działaniach wojennych Jana Sobieskiego, demonstrując zebrany własny imponujący zbiór materiałów kartograficznych do tej i pokrewnej tematyki. Jerzy Ostrowski przedstawił przegląd map historycznych w polskich atlasach narodowych i regionalnych.

Osobną serię komunikatów poświęcono analizie użytkowników zbiorów kartograficznych w takich instytucjach, jak Biblioteka Narodowa w Warszawie, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu oraz Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu. Zabrakło niestety komunikatów o wykorzystywaniu map w większych przynajmniej zbiorach kartograficznych archiwów państwowych. A szkoda, bo porównanie z bibliotekami mogłoby wypaść bardzo ciekawie.

Uczestnicy konferencji mieli też okazję zapoznać się z cyklem produkcyjnym map w Polskim Przedsiębiorstwie Wydawnictw Kartograficznych S.A. we Wrocławiu. Oprowadzających Ałojzy Szymanek, który nasświetlił zagadnienia ewoluowania stosowanych technologii.

Pewne przeadowanie programu referatami nie pozwoliło na szerszą dyskusję. Do wielu jednak referatów wniosły cenne uwagi i uzupełnienia Tomasz Niewodniczański z Bitburga, wybitny kolekcjoner poloników, których wybór był zaprezentowany w 1996 r. na wystawie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie⁴.

Konferencje poświęcone dziejom kartografii, organizowane niemal corocznie, są licznie obsyane (w ostatniej wzięło udział około 70 osób), nie tylko przez historyków kartografii sensu stricto. Biorą w nich udział, obok przedstawicieli instytucji badawczych, producenci map, pracownicy archiwów i bibliotek naukowych zatrudnieni w odpowiednich działach, zakładach czy gabinetach gromadzących kartografika. Jednak udział archiwistów w ostatnich konferencjach wyraźnie zmalał. We Wrocławiu można by ich policzyć na palcach jednej ręki. Wielka to szkoda. Dla celów szkoleniowych młodej kadry, zatrudnianej w archiwach około map, udział w konferencjach historyków kartografii może mieć duże znaczenie. Mogłaby drogą swoją w środowisko osób kompetentnych, znajdujących się na dawnej kartografii i ceniących zbiory starych map, także nawiązywać kontakty z kustoszami zbiorów kartograficznych w bibliotekach, również poruszyć nurtujące ich problematykę kartograficzną Starsze pokolenie archiwistów zatrudnionych w archiwach państwowych dawało swego czasu duży wkład do konferencji (niekiedy daje jeszcze dziś, pozostając już na emeryturze). Jak będzie z pokoleniem młodszym? Może inicjatywa winna tu należeć do dyrektorów archiwów, którym przecież chyba zawsze zależy na podniesieniu kwalifikacji własnych pracowników.

⁴ Zob. J. Grabowski, *Wystawa w AGAD – Kolekcja Tomasza Niewodniczańskiego w Bitburgu*, *Ź Archeion* t. 98, 1997, s. 320–323.

Kwerenda planów miast w archiwach państwowych, przeprowadzona w związku z przygotowaniem katalogu, wykazała bardzo rozmaity poziom pracowników zatrudnionych w zasobie kartograficznym.

Andrzej Tomczak (Toruń)

KONFERENCJA NA TEMAT PRAC DYPLOMOWYCH JAKO ARCHIWALIOW

Dylematem dla środowiska archiwistów były zasady gromadzenia, opracowania, przechowywania i udostępniania prac dyplomowych szkół wyższych. Dlatego też na zebraniu nowo powstałej Sekcji Archiwów Instytucji i Towarzystw Naukowych w Warszawie w grudniu 1997 r. ustalono, że następne posiedzenie będzie poświęcone temu zagadnieniu. Zorganizowania konferencji w tej sprawie 20 II 1998 r. podjęło się Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego. By rzetelnie przedstawić obecną sytuację w archiwach, wyciągnąć odpowiednie wnioski i wypracować wspólne rozwiązania, archiwum przesłało do archiwów szkół wyższych specjalnie opracowane ankietę. Materiały od 46 uczelni posłużyły do opracowania przez dra Leonarda Smokę referatu wprowadzającego¹. W spotkaniu uczestniczyło kilkadziesiąt pracowników archiwów uczelni wyższych, a także prorektor ds. ogólnych Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr hab. Władysław Dynak. Przedstawiciel władz uczelni podkreślił wagę tematu konferencji w kontekście problemów lokalowych i nowych możliwości technicznych gromadzenia prac dyplomowych. Przy tej okazji zwrócił także uwagę na skuteczną akcję ewakuacji akt archiwalnych Uniwersytetu Wrocławskiego przed ubiegłoroczną powodzią. Powódź wyrządziła wprawdzie szkody w substancji magazynowej i w sprzęcie archiwalnym, jednak to, co stanowi przekaz dziedzictwa kulturowego, nie uległo zatopieniu. Prof. W. Dynak dodał też, że rozpoczęty remont nowych pomieszczeń archiwum poprawi zdecydowanie warunki przechowywania akt w Uniwersytecie Wrocławskim.

Następnie dr Leonard Smoka poprosił przewodniczącą Sekcji dr Hannę Krajewską (dyrektorkę Archiwum PAN) o przewodniczenie obradom. Witając zebranych, zwróciła ona uwagę na potrzebę organizowania takich spotkań, świadczy o tym liczba uczestników wrocławskiego zebrania. Podkreśliła również szybko i sprawną organizację spotkania, a także potrzebę nie tylko przekazania i wymiany informacji, ale i zajęcia stanowiska wobec poruszanych zagadnień. Następnie oddał głosowi L. Smoce, który wygłosił referat wprowadzający zakończony sześcioma wnioskami generalnymi. Referat wzbudził duże zainteresowanie. Dr Krajewska zwróciła uwagę na wnikliwe ujęcie tematu przez dra Smokę i podkreśliła wartość przedstawionych wniosków. Podczas dyskusji wyonili się najpierw problem miejsca przechowywania prac i ich ewentualnej selekcji. W myśl zarządzenia ministra, miejscem przechowywania prac jest archiwum, życie jednak zmusza niekiedy do szukania alternatywnych rozwiązań. Wpływ na to mają trudności lokalowe uczelni i wtedy prace muszą być składowane gdzie indziej. Dr Krajewska zauważyła, że istnieje jednocześnie konflikt między bibliotekami a archiwami. Przedstawiciele bibliotek są często przekonani, że materiały biblioteczne są w całości zasobem bibliotecznym. Dr Mieczysław Barcik (UJ) stwierdził w związku z tym, że w Bibliotece Jagiellońskiej jest wiele dokumentów, które są proweniencji archiwalnej. Dr Smoka, ustosunkowując się do głosów w dyskusji, wyraził pogląd, że nie jest najbardziej istotne,

¹ Tekst referatu zamieszczono w niniejszym tomie; dział warsztatu archiwisty

gdzie dana praca jest przechowywana; praca dyplomowa, złożona z jakichś względów w bibliotece, ma i tak charakter zasobu archiwalnego. Problemem zasadniczym jest natomiast przestrzeganie pewnych ogólnych zasad.

Żywo dyskutowano metody selekcji prac. Mgr Kazimierz Kołakowski (Archiwum Uniwersytetu - odczkiego) - wobec zwiększającej się liczby studentów i prac przedstawiających różny poziom - wystąpił z propozycją klasyfikowania ich zasadniczo jako BE - 50, a po 50 latach - brakowania. W ten sposób tylko część prac dyplomowych miałyby od początku kategorii A. Dr Wanda Mróz (SGH Warszawa) zwróciła uwagę, że niemagisterskie prace dyplomowe są często lepsze od prac magisterskich i nie można mechanicznie brakować pierwszych po napisaniu przez ich autorów prac magisterskich. Dr Smolka dodała też, że prace są materiałem źródłowym dla historyka i socjologa, dostarczając cennych informacji do historii dydaktyki, szkół czy mistrzów (badania biograficzne) i należy je w związku z tym przechowywać wiecznie. Rozszerzając krąg rozważań, dr Barcik (UJ) opowiedział się za wywieraniem nacisku na władze, by teczki osobowe studentów nie były kwalifikowane jako kategoria B-50, lecz kategoria A. Coż można by-oby dzisiaj powiedzieć o średniowiecznych studentach? - pyta - gdyby wtedy stosowano takie kryteria? Na nieco inną kwestię zwróciła uwagę Zofia Wasiłowicz (AE z Wrocławia). W myśl zarządzenia tamtejszego rektora prace otrzymują kategorie B-2 i B-5, gdyż po kilku latach są podobno nieaktualne. Wobec zróżnicowania głosów w sprawie selekcji prac dr Krajewska przypomniała zarządzenie dyrektora NDAP dotyczące przechowywania wszystkich prac, do czasu przyjęcia jasnych ustaleń. Na podstawie przeprowadzonego sondażu dr Smolka stwierdziła, że za zakwalifikowaniem prac magisterskich do kategorii A opowiadają się raczej uniwersytety i częściowo szkoły pedagogiczne. Selekcją natomiast są zainteresowane politechniki i inne uczelnie. Taki jest wynik sondażu i w związku z tym w tym kierunku mają zmierzać nasze wnioski, my proponujemy więc kategorię A, a inne uczelnie mogłyby dostosować sprawę selekcji do własnych możliwości i warunków.

W trakcie dyskusji zwrócono też uwagę, że w spisie zawartości teczki studenckiej nie ma pozycji „praca magisterska”. Można by stać się wyciągnąć wniosek, że archiwum nie jest zobowiązane do gromadzenia prac magisterskich. Zapelowano więc o dopilnowanie, by praca znalazła się w wykazie dokumentów. Dr Henryka Moraczewska (UMK Toruń) zgłosiła postulat opracowania katalogu prac, aby po upływie 50 lat można było stwierdzić, które prace są wykorzystywane w badaniach i zasługują tym samym na dalsze przechowywanie.

Dyskusja nad miejscem przechowywania prac i ich ewentualną selekcją pokazała, jak różne poglądy występują w tej kwestii. Podsumował ją dyrektor archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego stwierdzeniem, że praca jako dokument wytworzony w uniwersytecie powinna znajdować się w archiwum i że nie można na podstawie oceny egzaminu magisterskiego dokonywać selekcji archiwalnej. Sądy i kryteria ocen po latach ulegają weryfikacji. Przeprowadzony sondaż ukazał, jak by-oby i jak jest w archiwum w tym względzie, a także jak by-oby powinno, i co należy zmienić. W efekcie, korzystając z autonomii uczelni, drogą wewnętrzną należy sformułować wnioski i poprzez działania organizacyjno-prawne uczelni zarządzeniem rektora wprowadzić w życie ustalone zasady postępowania. Nie wszystkie sprawy należy regulować centralnie. Przewodnicząca sekcji, uznając nasze inicjatywy, przypomniała jednak, że obowiązuje nas ustawa archiwalna z 1983 r., która mówi, że wszystkie archiwa w Polsce są podporządkowane NDAP.

Kolejne zagadnienie było również interesujące. W dobie powszechnego stosowania komputerów czy innych technik gromadzenia danych archiwum stoi przed problemem przechowywania tak zapisanych informacji. Dr Krajewska zakończyła dyskusję stwierdzeniem,

Że żywot dyskietki jest krótki, 50 000 lat, i że najlepiej przechowywać się papier. Dr Marian Niziołek (WSP Kraków) dodał, iż z pisemnej odpowiedzi w tej sprawie z NDAP wynika, że pojęcie dokumentu komputerowego nie zostało zdefiniowane i w dalszym ciągu papier jest podstawowym materiałem, na którym przechowuje się archiwalia.

Na koniec, w związku z udostępnianiem prac, podjęto jeszcze temat prawa autorskiego. Dr Moraczewska zaproponowała, by uczelnie nie podejmowały samej tej kwestii. Powinny ją uregulować ministerialne zarządzenia. Dr L. Smoła po raz kolejny zwrócił uwagę, że wszyscy jesteśmy zobowiązani do przestrzegania ustawy o prawie autorskim z 1994 r., nie trzeba więc czekać na takie zarządzenia. Dr Krajewska była zdania, że tylko nieliczni będą przeciwni wyrażeniu zgody na udostępnienie swojej pracy. Mgr Dorota Kozielska (ASP Warszawa) poinformowała zebranych, że w jej uczelni oświadczenia autorów prac w tej sprawie są już zbierane. W związku z tym powszechną uwagę zebranych zwróciła wypowiedź mgr Joanny Pankowskiej z Wyższej Szkoły Zarządzania i Marketingu w Warszawie. W uczelni tej o udostępnianiu prac decyduje bowiem nie tylko pisemna zgoda autora, ale także charakter pracy. Niektóre z nich zawierają dane finansowe firm, a te nie zawsze są zainteresowane ich ujawnianiem. Do takich prac nikt nie ma więc wglądu. Natomiast z materiałow, jakie zebrali dr Smoła od uczelni, wynika, że w Wyższej Szkole Zarządzania i Marketingu można wprowadzić korzystanie z prac, jednakże bez możliwości robienia notatek. Wyjściem z tej sytuacji byłoby według mgr Ewy Kapińskiej (AUWr) streszczenie prac nie zawierające treści zastrzeżonych lub poufnych. Dowiedzieliśmy się także, że niektórzy promotorzy po ocenie prac oddają je autorom.

Koncowym akcentem dyskusji była polemika wokół sposobu praktycznego wprowadzenia w życie w różnych uczelniach wniosków zawartych w referacie dra Smoły i dotyczących udostępniania prac. Zdaniem dr Krajewskiej procedura powinna być odgórna (NDAP i uczelnie), dr Smoła zaś i popierający go dr Barcik, powołując się na autonomię szkół, za najwłaściwszą uznali drogę oddolną zwłaszcza że żaden z wniosków referatu wraz z załącznikami nie jest sprzeczny z ustawą archiwalną. Dotyczy one uzupełnienia i ujednolicenia dokumentów wewnętrznych, które regulują pracę archiwów uczelnianych (instrukcji kancelaryjnej i wykazu akt, regulaminów archiwów i udostępniania materiałów archiwalnych, a także instrukcji w sprawie przechowywania akt w archiwum).

Kolejny wniosek dotyczy miejsca gromadzenia prac i ma nim być archiwum. Pierwszy egzemplarz prac magisterskich, dyplomowych i licencjackich mają przekazywać dziekanaty jako integralną część teczek osobowej studenta na podstawie spisu zdawczo-odbiorczego. W konkretnych przypadkach (trudności lokalowe) miejscem gromadzenia prac może być biblioteka główna względnie sieć bibliotek uczelnianych. Prace mają być przechowywane na półkach, w teczkach osobowych studentów lub oddzielnie. Należy jednak opracować katalog prac i karty inwentarzowe, która zawierałaby dane dotyczące autora, tytułu, sygnatury i roku, promotora, liczby stron. Karty inwentarzowe należą ułożyć kierunkami, a w ich ramach alfabetycznie według autorów prac. Udostępnianie prac jest możliwe tylko na miejscu, na podstawie zezwolenia dyrektora (kierownika archiwum) wydanego na podstawie wypełnionego formularza. Dotyczyłoby to autora pracy, samodzielnych pracowników nauki i doktorów nauk. Natomiast doktoranci, studenci i osoby spoza uczelni, oprócz dopełnienia wymienionych formalności, muszę dołączyć do formularza polecenie promotora (opiekuna naukowego, pod kierunkiem którego prowadzą badania, lub zaświadczenie instytucji pozauczelnianej, a także: dyrektora instytutu/katedry, w której praca powstała; dotyczy to prac obronionych przed 1999 r.), względnie na podstawie pisemnej zgody autora pracy udostępnianej (w przypadku prac broniących od 1999 r.). Cezura roku 1998 jest umowna. Dotyczy faktycznie momentu

wprowadzenia przez uczelnie Ń zgodnie z prawem autorskim Ń wymogu sk-adania przez autorów prac dyplomowych oświadczenia Ń zgody na ich udostępnianie. Każda praca powinna mieć metryczkę, a w archiwum musi być księga ewidencyjna udostępniania prac. Prace magisterskie zaliczone do kategorii A nie podlegają brakowaniu z wyjątkiem prac dyplomowych i licencjackich osób, które później z-oły-y prace magisterskie. Wnioskowano też, aby stworzyć możliwości prawne przechowywania prac w mikrofilmach, mikrofilmach oraz na dyskietkach.

Wnioski, odczytane ponownie przez dra Smo-ka, przyjęto pozytywnie i przeg-osowano oddzielnie. Podjęto też uchwa-ę w sprawie jak najszybszego wprowadzenia ich w życie.

Wolne wnioski zawiera-y informacje dla naszego środowiska. Dr Krajewska przekaza-a zebrany, że poinformowa-a prezesów Stowarzyszenia Archiwistów Polskich i Międzynarodowej Rady Archiwów o powo-aniu Sekcji Archiwów Instytucji i Towarzystw Naukowych. W opracowanym projekcie nowej ustawy prawa archiwalnego w paragrafie 40 ustę 2 znajduje się zapis o sk-adzie Rady Archiwalnej, która nie zapewnia reprezentatywnego udziału w niej przedstawicieli archiwów instytucji i towarzystw naukowych. Zmiana tego zapisu jest więc konieczna. Zasygnalizowano również problem archiwalnych rewindykacji zagranicznych proveniencji polskiej. Z wnioskami o rewindykację należa-o się zg-aszać do dra W-adys-awa Stępnia-ka z NDAP do 30 IV 1998 r. Przewodnicząca Sekcji zwróci-a się również z prośbą o przes-anie informacji do Biuletynu Sekcji, wydawanego w tym roku przez Archiwum KUL. Zaproponowa-a opublikowanie referatu dra Smo-ki w „Archeionie”. Natomiast mgr D. Kozielska zwróci-a uwagę na fakt, że w nowym projekcie ustawy o szkolnictwie wyższym nie ma wzmianki o archiwach uczelnianych i że należy w związku z tym zg-osieć stosowną poprawkę do projektu. Zrobi-a to już Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”. Projekt przewiduje podporządkowanie archiwów i bibliotek mającemu powstać na uczelni urzędowi kanclerskiemu, co zdaniem mgr Kozielskiej nie jest korzystne. Powstaje w związku z tą informacją pytanie zasadnicze: czy w projekcie ustawy o szkolnictwie wyższym jest w końcu wzmianka o archiwum uczelnianym, czy też jej nie ma. Z kolei dr Krajewska poinformowa-a, że do 10 III 1998 r. oczekuje na propozycje zmian do projektu nowej ustawy o prawie archiwalnym. Ustawę opracowano wprawdzie w roku ubieg-ym, ale ze względu na zbliżające się wybory nie poddano jej pod g-osowanie pos-ów. W związku z tym 11 III 1998 r. w Archiwum PAN w Warszawie zbierze się zarząd Sekcji oraz zainteresowani projektem ustawy archiwalnej, celem sformu-owania ostatecznych postulatów środowiska. Przewodnicząca Sekcji zwróci-a się też z prośbą do dra M. Nizio-ka, by w opracowywanym statucie SAP (paragraf 7) zapewnić możliwość tworzenia sekcji.

Urszula Czwojdrak (Wroc-aw)

PROMOCJA DRUGIEGO TOMU KATYŃSKIEGO

Dnia 17 VI 1998 r. w sali im. Józefa Siemien-skiego, w siedzibie Archiwum G-ównego Akt Dawnych, mia-a miejsce promocja t. 2. publikacji zrod-owej *Katyn. Dokumenty zbrodni pt. Zag-ada. Marzec-żerwiec 1940*. Uroczystość zorganizowa-a Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, jako inicjator i edytor naukowy wersji polskiej tego dzie-a, począwszy od sprowadzenia materia-ów do Polski, oraz Wydawnictwo „TRIO” odpowiedzialne za druk i przygotowanie t. 1-2. pod względem technicznym. Wśród zaproszonych znaleźli się delegaci strony rosyjskiej koedycji: prof. Natalia S. Lebediewa, a w zastępstwie W-adimira Koz-owa przewodniczącego Rosyjskiego Komitetu Redakcyjnego Ń W-adimir N. Kuzielenkow dyrektor

CChIDK (Centr Chranienija istoriko-dokumentalnych kollekcyi), czyli dawniejszego Archiwum Specjalnego (Osobyj Archiw), skąd pochodzi znaczna część dokumentacji dotyczącej losu polskich jeńców wojennych po 17 IX 1939 r., z obozów NKWD w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku. Przybyli również zaproszeni przedstawiciele władz państwowych w osobach wicemarszałka Sejmu Jana Króla i wiceministra spraw zagranicznych Radka Sikorskiego oraz członkowie Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich. Organizatorów spotkania reprezentowali zastępca naczelnika dyrektor archiwów państwowych i prof. dr hab. Aleksander Gieysztor przewodniczący Polskiego Komitetu Redakcyjnego. Wśród publiczności, złożonej z historyków i archiwistów, członków towarzystw naukowych i kulturalno-oświatowych, dziennikarzy, fotoreporterów, nie zabrakło polskich autorów merytorycznego kształtu t. 2.: prof. Wojciecha Materskiego, dr Ewy Rosowskiej i doc. Bolesława Woszczyńskiego.

Zebranie prowadziła naczelnika dyrektor archiwów państwowych. Na wstępie, w krótkim zagajeniu, uwypukliła przede wszystkim wstrząsającą lakoniczność i dosadność krótkich urzędowych zapisów, typową dla większości przedrukowanych dokumentów. Są to czystokrwiste meldunki o skierowaniu do dyspozycji szefów NKWD w miejscach straceń kolejnej grupy polskich więźniów, skwitowane suchymi podsumowaniami o liczebności, potwierdzeniem realizacji zadania (rozstrzelanie), np. „wykonano ogółem 1950



Prezydium promocji: (od lewej) W.N. Kuzielenkow dyrektor b. Archiwum Specjalnego w Moskwie, prof. Aleksander Gieysztor przewodniczący Komitetu Redakcyjnego edycji dokumentów katyńskich, doc. Daria Nałecz naczelnika dyrektor archiwów państwowych. Fot. Hanna Kossakowska

Następnie doc. Nałecz oddała g-os prof. Gieysztorowi, który podkreślił bezcenną rolę tak zaplanowanej publikacji, pomnikowej w całym tego słowa znaczeniu. Nade wszystko godna wielkiej pochwały wydaje się wiarygodność tego wydawnictwa źródła, co unaoczniają ścisłe zamieszczone w nim faksymilia akt w wersji rosyjskiej, a więc w postaci oryginalnej, choć

w przypadku większości dokumentów oparto się jedynie na ich kopiach. Warte wysokiej oceny jest także bogaty aparat naukowy, w jaki zaopatrzone obie książki, będący dziełami polskich historyków: tytuły dokumentów, przypisy biograficzne i bibliograficzne, indeks osobowy, geograficzny, spis ilustracji, mapy, plany sytuacyjne, nie zawsze jednak rozszyfrowane do końca. Jest to zarazem najważniejszy tom spośród pięciu zamierzonych. Profesor scharakteryzował dla przypomnienia ich zaplanowaną zawartość: t. 1. Ń przygotowania do masowych mordów, założenie obozów i rozmieszczenie w nich ludzi, t. 2. Ń masowe egzekucje w Katyniu, Miednoje, Charkowie i zachowana po nich „sprawozdawczość” t. 3. Ń losy nielicznych ocalałych z eksterminacji, t. 4. Ń reperkusje międzynarodowe utajnionej zbrodni, t. 5. Ń lista ofiar. Tom 2. popularyzuje najbardziej wiarygodne dokumenty, udowadniające realistyczny obraz funkcjonowania morderczej maszyny śmierci, uruchomionej przez państwo sowieckie. Pojawienie się tego tomu na rynku wydawniczym jest niepodważalnym atutem w walce ze złością milczenia o sprawę katyńską, motywowanej niegdyś względami politycznymi. Choć więc Polacy, nie tylko rodziny „żaginionych” wiedzieli, znali straszliwą prawdę, nie była ona dostatecznie potwierdzona w formie monumentalnej, oficjalnej publikacji, i to jednocześnie przygotowanej przez Rosjan. Nawet te wybiórczo potraktowane dokumenty całościowo wystarczają, aby dać świadectwo prawdzie.

Prof. Lebediewa natomiast podkreśliła, że ostateczne i publiczne oświetlenie sprawy Katynia stało się możliwe dopiero w dobie „pierestrojki” dzięki otwarciu archiwów rosyjskich dla badaczy. Publikacja ta ma ogromne znaczenie, zwłaszcza w kontekście nie milknących nieprzychylnych głosów pewnych publicystów i naukowców rosyjskich, podważających jej zasadność. Za rzetelny wkład w tę współpracę Profesor podziękował prof. Materskiemu i doc. Woszczyńskiemu. Poinformowała ponadto, że wydała już autorsko inny wybór przekazów dokumentacyjnych. Z kolei dyrektor Kuzielenkow w swym krótkim wystąpieniu podziękował za zaproszenie na promocję i sygnalizował zaistniałe rzekomo trudności finansowe, które opóźniają sfinalizowanie wydania t. 2. w języku rosyjskim.

Zabierając kolejno głos doc. Woszczyński i prof. Materski potwierdzili, że są już rozpoczęte przygotowania do opracowania t. 3. wydawnictwa. Doc. Woszczyński pokazał zebrany przykładowo kserokopie oryginalnych dokumentów, poprawiane do końca przez wystawców. Widniejące na stronach skreślenia, poprawki i dopiski: do ostatniej chwili bowiem wykreslano pewne nazwiska z list skazanców, wprowadzając w zamian inne; takie są utrwalone na zawsze ślady ingerencji oprawców i decydentów. Docent zachęcił też słuchaczy do obejrzenia kilkunastu przykładowych kserokopii dokumentów, jakie zostały umieszczone w gablotach przygotowanych specjalnie na promocję. Przypomniał, że dla celów edycji również stosowano wybieranie reprezentacyjnych egzemplarzy, np. spośród wielu listów od rodzin z prośbami o uzyskanie ich bliskich, jakie kierowali do Stalina. Wielosłowność przekazów źródłowych jest wprost trudna do usystematyzowania; wgląd w istniejące zasoby w archiwum rosyjskim miażdży. Doc. Woszczyński i dyrektor Edward Frącki, delegowani do Moskwy z ramienia NDAP jeszcze na przełomie lat 1991/1992.

Prof. Materski potwierdził w swej wypowiedzi, że materiały potrzebne do t. 3. są już częściowo kompletowane przez zespół redakcyjny. Ten tom zamknie najważniejszą część serii, nad którą praca jest wyjątkowo ciężka, ponieważ wybór i opracowanie konkretnych dokumentów mogłoby do końca być dyskusyjne. Specjalnie długotrwałych i drobiazgowych czynności wymaga np. weryfikowanie nazewnictwa urzędowego, brzmienia nazwisk, rozszyfrowywanie imion, stopni i tytułów sułtanskich, śledzenie odprysków realiów ówczesnej rzeczywistości, korygowanie nazw geograficznych. Prof. Materski zaznaczył, że istotne będzie przygotowanie jednotomowej

dokumentacji katyńskiej w języku angielskim, w koedycji z amerykańskim ośrodkiem naukowym. Wypadać owa, że t. 2., rosyjski, nie został wydany w identycznym układzie, jak polski, i wciąż nie ma pewności co do jego opublikowania w Moskwie.

Doc. Nacz., podsumowując wszystkie wypowiedzi, podkreśla, że niezwykle ważne jest publikowanie źródeł historycznych w języku rosyjskim, ze względu na zwiększoną możliwość ich wejścia do międzynarodowego obiegu naukowego. Pozytywnie będzie opublikowanie zbioru dokumentów w wersji angielskiej i NDAP podejmie w tym względzie starania w ośrodkach zagranicznych. Z naciskiem dodaje, że omawiane tomy konstatują spłot tragicznych faktów, ale już zaistniałych, nieodwracalnych. Teraz należy jednak zadbać o polepszenie i unormowanie stosunków między obu narodami.

Warte odnotowania jest wyjątkowo staranne opracowanie edytorskie tomów katyńskich, które zapewni im fachowa opieka merytoryczno-redakcyjna w ramach NDAP. Nie można też pominąć walorów poważnego, bardzo ascetycznego w wyrazie, projektu graficznego okładki, autorstwa Władysława Brykczynskiego. Litery okładki kartonowej: słowo *Katyn* – oglądane z pewnej perspektywy – tworzą jakby replikę wizerunku drutu kolczastego; biegną ku dołowi, ku ciemniejszej i gęstszej czerni dolnej połowy okładki. Kolor tła okładki jest utrzymany wyjątkowo w czarno-biało-szarej tonacji kolorystycznej. Jedyne rozjaśniający akcent stanowi numer kolejny tomu z serii, o krwistoczerwonej barwie, umieszczony w prawej górnej części okładki. Niestety, zbyt cienki numer – Ótomego drugiego robi wrażenie użycia innego kroju czcionki.

Odnosnie do spraw ważniejszych od kwestii estetycznych, tj. genezy koncepcji wydania polskiego i rosyjskiego, interesujący zarys wiadomości na ten temat znaleźć można w notce, zamieszczonej w „Informacji Bieżącej NDAP, nr 10, z czerwca 1998 r.; należy też sięgnąć do recenzji t. 1., opublikowanej w „Archeionie” t. 99, 1998 i recenzji t. 2. – w niniejszym, setnym tomie.

Izabella Rdzanek (Warszawa)

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA NACZELNEJ DYREKCJI ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH

Głównym zadaniem działalności edytorskiej określonej w ustawie archiwalnej jest upowszechnianie naukowego dorobku państwowej służby archiwalnej w postaci książkowej i multimedialnej. Przede wszystkim są to: przewodniki, inwentarze, informatory, katalogi umożliwiające szybkie dotarcie do akt krajowym i zagranicznym użytkownikom. Ważne są publikacje źródła o wyjątkowym znaczeniu dla historii Polski i Europy. Realizacja tych zadań wynika też z zobowiązań Polski jako członka Międzynarodowej Rady Archiwów i kandydata do Unii Europejskiej. Wydawnictwa służą rozwojowi współpracy archiwalnej z zagranicznymi instytucjami w ramach dwustronnych umów i porozumień. Jako naukowe pomoce archiwalne służą nie tylko historykom, lecz również specjalistom innych dziedzin wiedzy, kultury i gospodarki narodowej.

W latach 1997–1998 zostały opublikowane 42 tytuły o objętości 966 ark. wyd. Wydrukowano trzy tomy ogólnopolskiego czasopisma archiwalnego „Archeion” (ukazuje się od 1926 r.). Na ich łamach znajduje się podziwianie zagadnienia dotyczące archiwistyki, archiwów i polityki archiwalnej. Obejmują m.in. artykuły na temat ratowania dziedzictwa kultury polskiej, europejskiej polityki dostępu do archiwów, poloników w archiwach zagranicznych,

losów polskiej dokumentacji archiwalnej poza granicami kraju, kształcenia archiwistów, wykorzystania techniki komputerowej w archiwach oraz postępowania z dokumentami elektronicznymi na przykładzie doświadczeń innych państw.

Ukazały się cztery przewodniki po zasobach archiwalnych, cztery informatory, pięć katalogów, dwa słowniki, trzy tomy źródeł, jeden album, dziesięć monografii historyczno-archiwalnych oraz dziewięć tytułów w ramach serii edytorskich. Ponadto wydano kolejny t. 2 pomnikowego wydawnictwa źródłowego *Katyn. Dokumenty zbrodni* pt. *Zagada*.

Wyroźnie należy pierwsze w polskiej literaturze archiwalnej opracowanie o całym zasobie wszystkich archiwów państwowych w Polsce (*Archiwa Państwowe w Polsce. Przewodnik po zasobach*) oraz kolejne dwa tomy materiału sesji poświęconych archiwom Europy Środkowej i Wschodniej w dobie przekształceń ustrojowych.

Plany wydawnicze NDAP i archiwów terenowych na lata 1999–2000 zawierają 45 tytułów o objętości około 1000 ark. wyd. Zamierzenia edytorskie obejmują przewodniki po zasobach archiwów i inwentarze najcenniejszych zespołów, wydawnictwa źródłowe, katalogi i informatory o polonikach archiwalnych poza granicami kraju. Ukazał się t. 3 źródeł o zbrodni katyńskiej zatytułowany *Łosy ocalałych*.

Zostanie opublikowany kolejny tom materiału międzynarodowej konferencji archiwalnej państw Europy Środkowej i Wschodniej zorganizowanej w Polsce w 1998 r. Znajdą odzwierciedlenie w publikowanych materiałach (m.in. w „Archeionie”) problemy przechowywania, udostępniania archiwaliów, dziedzictwa archiwalnego, prawa archiwalnego, komputeryzacji archiwów zgodnie z ustaleniami MRA i Rady Europy.

Promocja wydawnictw archiwów państwowych

Dnia 8 X 1998 r. w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie odbyła się promocja najnowszych wydawnictw archiwów państwowych, zorganizowana przez Wydział Wydawnictw NDAP.

Uczestnikom promocji przedstawiono pięć tytułów: *Archiwa państwowe w Polsce. Przewodnik po zasobach*, oprac. zbior., red. A. Biernat, A. Laszuk; album pt. *Archiwa polskie*, oprac. zbior., red. K. Kozłowski; *Archiwum Głównie Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zasobie*, t. 2, *Epoka porozbiorowa*, oprac. zbior., red. F. Ramotowska; *Archiwum Państwowe w - odzi. Przewodnik po zasobie archiwalnym*, oprac. zbior., red. M. Bandurka; *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Toruń 20–24 września 1997 r.*, t. 1–2, red. D. Nałęcz.

Spotkaniu przewodniczyła doc. dr hab. Daria Nałęcz naczelna dyrektor archiwów państwowych, a prof. dr hab. Andrzej Szwarz z Uniwersytetu Warszawskiego dokonał prezentacji tytułów.

Zarówno obszerne wprowadzenie doc. Nałęcz, jak i recenzyjna wypowiedź prof. Andrzeja Szwarca wskazywały na duże znaczenie tego typu naukowych pomocy archiwalnych, nie tylko dla historyków, ale też dla specjalistów innych dziedzin wiedzy i kultury.

Wystąpienia: dra Huberta Wajsa (przewodnik AGAD), dra Andrzeja Biernata (przewodnik po zasobach archiwów państwowych), prof. Kazimierza Kozłowskiego (o albumie *Archiwa polskie*), mgr Urszuli Zarzyckiej-Sutter i doc. Mieczysława Bandurki (przewodnik po zasobie AP w - odzi) przybliżyły zawartość i znaczenie kolejnych tytułów dla archiwistyki polskiej.

Uzupełnieniem spotkania promocyjnego była wystawa wybranych wydawnictw reprezentatywnych dla archiwów państwowych. Pokazano na niej wybór dotychczas opublikowanych druków zwartych i periodyków (od 1948 r.) NDAP i archiwów terenowych. W specjalnej

gablocie wystawiono książki przedwcześnie zmarłego wybitnego dziennikarza i historyka dra Roberta Bieleckiego (1939–1998), wydane staraniem NDAP.

Promocja i wystawa wydawnictw (począwszy od najdawniej wydrukowanych aż do współcześnie przygotowanych naukowych publikacji, katalogów, albumów, folderów, materiałów z konferencji) spotkała się z dużym zainteresowaniem przybyłych do AGAD archiwistów, historyków, dziennikarzy i redaktorów czasopism historycznych i zajmujących się popularyzacją historii. Ekspozycja ta była pierwszą tak dużą skalą prezentacją naukowego dorobku państwowej służby archiwalnej.

VII Targi Książki Historycznej

Już po raz czwarty Wydział Wydawnictw NDAP uczestniczył w VII Targach Książki Historycznej (26–30 XI 1998 r.), zorganizowanych w Warszawie przez Porozumienie Wydawców Książki Historycznej. Jest to liczona impreza, w której co roku biorą udział wydawcy specjalizujący się w edycjach literatury historycznej.

W tegorocznym, siódmym z kolei, *Katalogu* targowym rekomendowało swoje publikacje 23 wydawców; znalazły się w nim również noty poświęcone najnowszym tytułom wydawnictw NDAP.

Podobnie jak w latach ubiegłych, prace historyczno-archiwalne wzbudzały duże zainteresowanie, a zwłaszcza naukowe pomoce archiwalne, pozwalające na dotarcie do źródeł interesujących nie tylko historyków. Na targach pokazano nie tylko najnowsze wydawnictwa NDAP, lecz również z lat ubiegłych. Uczestnictwo w tej imprezie – poza jej rolą promocyjną – jest również dobrą reklamą osiągnięć edytorskich państwowej służby archiwalnej.

Zamierzenia wydawnicze

Podczas narady w Katowicach (12–14 XI 1998 r.) dyrektorzy archiwów państwowych otrzymali *Informację o zamierzeniach wydawniczych NDAP i archiwów państwowych w latach 1999–2000*, w której znalazły się:

Propozycje do centralnego planu wydawniczego państwowej służby archiwalnej, realizowanego przez Wydział Wydawnictw NDAP w latach 1999–2000;

Propozycje wydawnictw archiwów państwowych, realizowanych przy wsparciu finansowym NDAP;

Propozycje wydawnictw o znaczeniu regionalnym, realizowane samodzielnie przez archiwa państwowe lub we współpracy z władzami lokalnymi.

Ponadto dyrektorzy otrzymali analizę zamierzeń wydawniczych archiwów państwowych w latach 1999–2000, nadesłanych do NDAP przez archiwa terenowe, oraz wykaz wydawnictw opublikowanych w 1998 r.

Warunkiem zakwalifikowania danej pozycji do planu centralnego jest nadesłanie do NDAP konspektów dokładnie określających charakter danej pracy, jej objętość i termin zrealizowania, a w sytuacji prac gotowych – wydruków i dyskietek. W odniesieniu do tytułów wymagających wsparcia finansowego wskazane jest nadsyłanie wydruków z recenzjami edytorskimi i kalkulacją kosztów. Jako termin ostateczny podjęcia decyzji o umieszczeniu w planie konkretnych tytułów ustalono luty 1999 r.

Stanisław Leliński (Warszawa)

Z HISTORII POLICEALNEGO STUDIUM INFORMACJI, ARCHIWISTYKI, KSIĘGARSTWA W WARSZAWIE

Jak posterunkom wiernie strzegę
 Pilnuję skarbu królów
 Pozwólcie również nam, archiwistom, czuwać
 Nad najcenniejszymi skarbami naszej ojczyzny.
 Pod naszą opieką znajdując się największe
 archiwa dokumentów,
 Wszystkie jasnieję zrod-a wiedzy
 Żyję trwale, pobudzając moc historii.
 W archiwach, w świętym ogrodzeniu
 Jest pieczo-owicie chroniony, jak per-y w morzu,
 Stale rosnący skarb naszych wieków.
 Klejnoty, które zabezpieczamy i jakich doglądamy.
 Ca-a ludzkość dbająca o mądrość
 Będzie odwiedzając ten dom s-awy
 Odmierzając bieg dziejów
 Na szali, złożonej w ofierze przez nasz naród*

Policealne Studium Informacji, Archiwistyki, Księgarstwa w Warszawie (dalej: PSIAK)¹ zostało utworzone w roku szkolnym 1958/1959 przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania przy Technikum Księgarstwa jako dwuletnia pomaturalna Państwowa Szkoła Dokumentacji Naukowo-Technicznej o jednej specjalności – informacji naukowej.

Szkoła ta powstała z inicjatywy Centralnego Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej (później: Centralny Instytut Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej), który odczuwał brak wykwalifikowanych pracowników.

Ramowy program szkoły został opracowany przez pracowników Instytutu. Przyjęto ogólny schemat, że 1/3 wykładów stanowiła tematyka z zakresu dokumentacji naukowej, 1/3 z zakresu bibliotekarstwa, a 1/3 inne przedmioty ogólnokształcące, takie jak np. ekonomia czy wiadomości o Polsce. Miała to być pierwsza tego typu szkoła w Polsce, nic więc dziwnego, że inicjatorzy napotykali na duże trudności w Ministerstwie Oświaty i Wychowania. Jednak w 1958 r. ówczesny minister – mgr inż. Michał Godlewski – wbrew krytycznej opinii swoich doradców – podjął decyzję o uruchomieniu szkoły.

Szkoła miała w zasadzie charakter autorski: była to szkoła pomaturalna, dwuletnia, wieczorowa. Na pierwszy rok ustalono maksymalnie na 20 uczniów (nauki pukończyło 18 osób). Wykłady odbywały się po południu w gmachu szkoły podstawowej przy ul. Wiktorskiej, a później przy ul. Mysłwieckiej. Wykładowcami przedmiotów fachowych byli wyłącznie pracownicy Instytutu, który sprawował nad szkołą merytoryczną opiekę.

* *Hymn archiwistyczny* zaprezentowany na konferencji w Caracas (Wenezuela) w 1967 r. Autorem tekstu jest Rafael Angel Barvoeta, muzykę skomponował Ewenico Castellanos. M. Lewandowska, *W sprawie kształcenia kadr archiwalnych* [w:] *Pamiętnik I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Przemysł 27-29 sierpnia 1986 roku. Referaty i dyskusja*, cz. 1, Warszawa 1991, s. 124.

¹ Opracowanie niniejsze powstało na podstawie materiałów znajdujących się w szkolnym archiwum: jak dokumenty, kroniki, dzienniki klasowe, artykuły w czasopismach fachowych, aBiuletyn InformacyjnyŹ 1995.

Ponadto Instytut wyposaża szkołę w literaturę specjalistyczną natomiast Technikum Księgarskie organizowało bazy dydaktyczno-wychowawcze. Dyrektorem szkoły został ówczesny dyrektor Technikum Księgarstwa Stanisław Seweryn.

Plan nauczania obejmował następujące przedmioty: 1. Informacja naukowo-techniczna i ekonomiczna, 2. Klasyfikacja dziesiętna, 3. Bibliotekarstwo, 4. Powielanie i fotoreprodukcja dokumentów, 5. Wiadomości o książce i czasopiśmie, 6. Bibliografia, 7. Wybrane zagadnienia z techniki, 8. Ekonomia przedsiębiorstw, 9. Ekonomia polityczna, 10. Archiwistyka, 11. Wybrane zagadnienia z prawa, 12. Biurowość i korespondencja, 13. Pisanie na maszynie, 14. Język angielski, niemiecki i rosyjski.

Absolwenci otrzymywali tytuł technika informacji naukowej. Do organizatorów, autorów programów i pierwszych nauczycieli należeli pracownicy naukowcy Instytutu: doc. inż. Z. Majewski (dyrektor), inż. S. Telechuna (zastępca dyrektora), mgr W. Kroch (kierownik Działu Studiów i Planowania), mgr K. Stadniczenko (kierownik Działu Szkolenia), doc. dr Chodorowski (kierownik Ośrodka Dokumentacji Naukowo-Technicznej w Instytucie Przemysłu Drobno- i Rzemiosła), mgr W. Osinska (Polska Akademia Nauk), inż. B. Thieme (kierownik Ośrodka Informacji Technicznej i Ekonomicznej w Fabryce Samochodów Osobowych), inż. F. Gajewski (zastępca dyrektora do spraw naukowych Instytutu), S. Osmojski (kustosz Biblioteki Publicznej), mgr S. Seweryn (dyrektor Technikum Księgarskiego i dyrektor szkoły)².

W połowie lat sześćdziesiątych szkoła miała już ustaloną renomę. O jej popularności zdecydowało wiele czynników: doborowa kadra wykładowców, objęcie patronatu przez UNESCO (na egzaminach pierwszego rocznika wychowanków w 1960 r. brał udział delegat UNESCO z Paryża, dr E. de Grolier), a przede wszystkim możliwości znalezienia ciekawego zatrudnienia. Byskawiczne kariery pierwszych roczników absolwentów przysparzały szkole popularności. W owym czasie była to najbardziej atrakcyjna szkoła pomaturalna po Państwowym Studium Stenotypii i Języków Obcych, a to dzięki dużej liczbie godzin nauczania trzech języków obcych. Do wysokiego prestiżu i popularności szkoły przyczyniło się też duże zainteresowanie ze strony zagranicznych placówek kształcących kadrę informacji naukowej i częste wizyty delegacji zagranicznych.

Coraz większym problemem szkoły były warunki lokalowe i niezbędna stawała się budowa nowej siedziby. Projekt ten istniał już od 1959 r. i miał poparcie Ministerstwa Oświaty i Wychowania. W tym celu powołany został Społeczny Komitet Budowy Szkoły Księgarskiej w Warszawie. Swoją pomoc finansową zadeklarowały: Rzemieślnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Centrala Księgarska, Stowarzyszenie Księgarzy Polskich. Dużym problemem okazała się lokalizacja budynku. Mimo starań nie otrzymano zgody na budowę w centrum Warszawy, tylko na peryferyjnych wówczas Bielanych (ul. Żeromskiego).

W pierwszych dniach września 1961 r. rozpoczęto wykop pod nowy budynek, a już 9 II 1962 r. wicepremier Eugeniusz Szyr wmurował akt erekcyjny. Już w sierpniu tego roku budowa pawilonu w stanie surowym została zakończona. Wyposażenie trwało do końca czerwca 1963 r. W dniu 9 IX 1963 r. nastąpiło uroczyste otwarcie nowych pomieszczeń. Na uroczystości byli obecni: wicepremier Eugeniusz Szyr, wiceminister oświaty i wychowania Jan Szkop, członkowie Społecznego Komitetu Budowy Szkoły Księgarskiej oraz przedstawiciele instytucji księgarskich. Wacław Tu-odziecki minister oświaty i wychowania specjalnym dekretem nadał szkole imię Stefana Żeromskiego³.

² A. Tabor, *30-lecie warszawskiego studium informacji* [w:] *Aktualne problemy informacji i dokumentacji*, Warszawa 1989, nr 3, s. 384.

³ Ibid.

W nowym budynku pomieszczeń Zespołu Szkół Księgarskich (Technikum Księgarskie, Zaoczne Technikum Księgarskie, Państwowa Szkoła Ekonomiczna nr 2) oraz Pomaturalne Studium Dokumentacji Naukowo-Technicznej. Od 1967 r. zespół ten nosił nazwę Zespołu Szkół Zawodowych nr 5 i liczył 27 oddziałów, w tym sześć oddziałów studium.

Internat dla 240 uczniów został przekazany do użytku dopiero w 1968 r. Własny budynek nie rozwiązywał wszystkich problemów organizacyjnych studium. Nauka nadal odbywała się na drugim piętrze, nie zorganizowano pracowni specjalistycznych, nie udało się opracować i wydać podręczników, wciąż brzyło o kłopoty z zapewnieniem fachowej kadry pedagogicznej. W 1965 r. zmarł wieloletni dyrektor Zespołu Szkół Księgarskich i Studium Stanisław Seweryn. Naczelnym dyrektorem została Anna Tabor, dyrektorami studium zaś kolejno: Kazimierz Rzewuski (od 1968 r.), Barbara Rudecka (od 1971 r.), Teresa Zembrzuska (od 1988 r.). W dniu 19 XII 1969 r. odbyła się uroczystość z okazji 10-lecia istnienia szkoły. W ciągu tych 10 lat jej mury opuściło 784 absolwentów, z tytułami technika i dokumentalisty⁴.

W roku szkolnym 1969/1970, z inicjatywy Zarządu Głównego Stowarzyszenia Archiwistów Polskich i Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, utworzono nowy kierunek w studium – archiwistykę. Już w 1966 r. NDAP podjęła przygotowania zmierzające do powołania szkoły archiwalnej, decyzja zaś w tej sprawie zapadła w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w 1967 r.

Projekt programu nauczania dla kierunku archiwistyki opracowany został przez grono specjalistów pod kierunkiem prof. Andrzeja Tomczaka (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu). Był to pierwszy program w Polsce dla tego typu szkoły. Do dnia dzisiejszego pozostała jedyną placówką kształcąca archiwistów na poziomie średnim, nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Na międzynarodowym seminarium archiwistów w Dubrowniku, poświęconym problemom kształcenia zawodowego archiwistów (25 X 1996 r.), studium w Warszawie zostało uznane za ewenement w skali światowej⁵.

W planie nauczania znalazły się zarówno przedmioty ściśle zawodowe, jak i ogólnokształcące. Plan nauczania obejmował 16 przedmiotów: Podstawy nauk politycznych; Podstawy psychologii, socjologii i organizacji pracy; Język rosyjski; Język niemiecki; Ekonomia polityczna; Polskie prawo państwowe i administracyjne; Historia ustroju Polski w XIX i XX wieku; Archiwistyka; Archiwoznawstwo; Zabezpieczenie i konserwacja archiwaliów; Popularyzacja zasobu; Organizacja prac biurowych; Elementy nauki o informacji; Bibliotekarstwo; Rysunek techniczny; Pisanie na maszynie. Nauka trwała dwa lata (cztery semestry) i absolwent otrzymywał tytuł technika archiwisty. Niestety, набор młodziźnie ograniczono jedynie do Warszawy, przeznaczając niewielki procent miejsc dla innych województw. Nie przyznano też w zasadzie miejsc w internacie i nie zapewniono młodziźnie opieki lekarskiej. Był to krótki okres w życiu studium, kiedy młodziźni zostali objęci studencką pomocą lekarską przy Uniwersytecie Warszawskim⁶. Znaczącym wydarzeniem było przyznanie placówce w dniu 11 X 1978 r. Honorowej odznaki „Za zasługi dla archiwistyki”.

W roku szkolnym 1973/1974 zmieniona została nazwa szkoły na Policealne Studium Ekonomiczne nr 2, które weszło w skład Zespołu Szkół Zawodowych nr 5. Jednocześnie wprowadzono nową specjalność – księgarstwo. Oparciem dla tego kierunku była kadra

⁴ K. Stadniczenko, *Z dziejów szkoły [w:] Państwowa Szkoła Dokumentacji Naukowo-Technicznej w Warszawie, 1960-1969. Jednodniówka*, s. 10.

⁵ W. Stępień, *Problemy kształcenia zawodowego archiwistów omawiane na międzynarodowym seminarium w Dubrowniku (25 X 1996)*, *Archiwista Polski* 1996, nr 4, s. 15.

⁶ K. Rostocka, *O Policealnym Studium Informacji, Archiwistyki, Księgarstwa. Kierunek Archiwistyka w Zespole Szkół Zawodowych nr 5 w Warszawie [w:] Pamiętnik I Powszechnego*, op.cit., s. 127.

i baza Technikum Księgarskiego. Plan nauczania obejmuje: obok przedmiotów ogólnokształcących przedmioty ściśle zawodowe (14 przedmiotów): Podstawy nauk politycznych; Podstawy psychologii, socjologii i organizacji pracy; Wybrane zagadnienia z kultury i sztuki; Język rosyjski; Ekonomia polityczna; Prawoznawstwo; Statystyka; Biurowość i korespondencja; Rachunkowość przedsiębiorstw księgarskich; Księgoznawstwo i towaroznawstwo; Popularyzacja książki; Bibliografia księgarska; Pracownie księgarskie; Ekonomika księgarstwa.

S-ułchacze specjalizacji księgarskiej brali udział w dorocznych Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie oraz licznych imprezach organizowanych przez nich samych; w spotkaniach autorskich czy kiermaszach szkolnych. Na wszystkich trzech kierunkach obowiązywały zajęcia praktyczne.

W latach 1976-1982 uruchomiono wydział zaoczny informacji naukowej, co oznaczało pracę również w soboty i niedziele. W tym też okresie NDAP podjęła próbę utworzenia zaocznej archiwistyki. Wydział ten przetrwał tylko 2 lata i z 50 osób rozpoczynających naukę dyplom otrzymało tylko 13.

W 1981 r. nastąpiła kolejna zmiana nazwy na: Policealne Studium Informacji, Archiwistyki, Księgarstwa o trzech specjalnościach: informacja naukowo-techniczna, archiwistyka, księgarstwo. Warunkiem przyjęcia do studium jest ukończenie szkoły średniej oraz zdanie egzaminów wstępnych (obecnie rozmowy kwalifikacyjne). Nauka w szkole trwa dwa lata i ukończona jest napisaniem oraz obroną pracy dyplomowej. Absolwenci uzyskują tytuł: technika o określonej specjalności.

W latach 1997/1998 wprowadzone zostały po raz kolejny zmiany do programów nauczania. Plan nauczania archiwistyki obejmuje zatem 12 następujących przedmiotów: Teoria i metodyka archiwalna; Archiwoznawstwo; Organizacja i metodyka pracy w archiwum zakładowym; Historia ustroju Polski XIX i XX w.; Polskie prawo konstytucyjne i administracyjne; Informacja naukowa i informatyka; Biurowość; Podstawy psychologii pracy; Język niemiecki; Język rosyjski; Zarys wiedzy o gospodarce; Maszynopisanie. Z kolei plan nauczania informacji naukowej (8 przedmiotów) przedstawia się następująco: Informacja naukowa; Informatyka; Języki informacyjne; Opracowanie informacji; Bibliotekarstwo; Język angielski; Język rosyjski lub niemiecki; Zarys wiedzy o gospodarce.

Plan nauczania księgarstwa obejmuje 13 przedmiotów: Prawoznawstwo; Propedeutyka wiedzy ekonomicznej; Informatyka w księgarstwie; Wybrane zagadnienia z kultury; Literatura współczesna; Księgoznawstwo; Bibliografia księgarska; Organizacja obrotu księgarskiego; Plastyka; Reklama i popularyzacja książki; Pisanie na maszynie i korespondencja; Język angielski; Język niemiecki lub rosyjski.

Ponadto s-ułchacze odbywają zajęcia praktyczne i praktyki zawodowe. Biorą także udział w wycieczkach i pokazach specjalistycznych. W 1998 r. studium ukończyło 76 absolwentów. Po ukończeniu szkoły młodzież znajduje zatrudnienie w ośrodkach informacji naukowej, w bibliotekach, archiwach państwowych i zakładowych, księgarniach i wydawnictwach. Część z nich kontynuuje naukę na wyższych uczelniach. Studium cieszy się dużym popytem wśród szkół policealnych i nadal pozostaje jedyną szkołą kształcąca archiwistów na średnim poziomie.

W 1994 r. nastąpiła kolejna zmiana nazwy szkoły na Zespół Szkół nr 18, w skład którego weszły: Liceum Księgarskie, LII Liceum Ogólnokształcące i Policealne Studium Informacji, Archiwistyki, Księgarstwa. Dyrektorem całego zespołu jest Magdalena Gowin, dyrektorem studium zaś Ń Maria - uczynska.

45 LAT ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W BIA- YMSTOKU

W kwietniu 1998 r. Archiwum Państwowe w Bia-ymstoku obchodzi- o 45-lecie swego powstania. Data ta jest symboliczna, poniewaŹ proces powstawania archiwum trwa- do- d-ugo. Zapoczątkowa- o go rozporządzenie ministra oświaty z 10 XI 1950 r. Następnym etapem by- a nominacja dra Stefana Soban- a z dniem 1 I 1953 r. na stanowisko p.o. dyrektora AP w Bia-ymstoku. Dopiero zdobycie w- asnego lokalu przy ul. Rynek Kosciuszki 4 zakonczy- o ten proces. Obchody rocznicy zosta- y uczczone zorganizowaniem konferencji naukowej. W jej programie prezentowane by- y zarówno materia- y obrazujące dzia- alno- e instytucji, jak i Źród- a do dziej- w regionu.

Konferencja odby- a si- e 26 III 1998 r. w Sali Rycerskiej Muzeum Wojska. Wzi- o w niej udzia- oko- o 60 os- b. W- s- red nich znajdowali si- e pracownicy archiwum, Instytutu Historii Uniwersytetu w Bia-ymstoku, muze- w i bibliotek. Naczeln- e Dyrekcji Archiw- w Państwowych reprezentowali: dyrektor generalny NDAP dr Andrzej Biernat oraz kierownik Zak- adu Naukowego Archiwistyki doc. dr Boles- aw Woszczyński. W- s- red zaproszonych gości znajdowali si- e dyktorzy AP: z Olsztyna Ź J- o- zef Judziński, z Radomia Ź Kazimierz Jaroszek, z Suwa- k Ź Tadeusz Radziwonowicz. Z Instytutu Historii Uniwersytetu w Bia-ymstoku przybyli: prorektor prof. dr hab. Micha- Ą Gnatowski, prodziekan dr Jan Jerzy Milewski, zast- p- ca dyrektora Instytutu dr Cezary Kuklo oraz profesorowie Adam Dobronski i Hanna Konopko. Konferencji przewodniczy- dyrektor Muzeum Wojska Polskiego w Bia-ymstoku dr Krzysztof Filipow.

Pierwszy referat pt. „Archiwum Państwowe w Bia-ymstoku, jego historia i stan obecny” wyg- osi- dr Henryk Majecki. Plac- owk- e tworzone od podstaw, nie posiada- a tradycji, zbior- w ani lokalu. W ci- ągu 45 lat istnienia zdo- a- a zgromadzi- e imponujące zbiory, jednak- e pod wzgl- edem wielko- ci zasobu nie naleŹy do przoduj- cych w kraju. Zas- ob ten ma swoj- e s- pecyfiki. Zdecydowanie dominuj- w nim materia- y z XIX w. oraz okresu po II wojnie Źwiatowej. Akt przedrozbiorowych jest niewiele. Akta z okresu mi- dzywojennego zachowa- y si- e fragmen- tarycznie, natomiast w og- ole brak jest akt z czas- w II wojny Źwiatowej, zarówno okupacji radzieckiej lat 1939-1941, jak i niemieckiej w latach 1941-1944/45. PrzewaŹniaj- a cz- e- e akt dotycz- cych regionu z okresu przedrozbiorowego oraz XIX w. znajduje si- e w archiwach państwowych Wilna, Miń- ska i Grodna. Zak- ada to konieczno- e penetracji zasob- w tych- e archiw- w. Celem kwerend jest nie tylko zdobycie odpowiednich informacji, ale równieŹ w przysz- o- ci przyst- ępienie do akcji reprografii materia- w na temat Bia-ostockizny.

Do wyj- ętkowych osi- d- ni- e AP w Bia-ymstoku referent zaliczy- gromadzenie i opracowanie zasobu, a tak- e kooperacj- e z plac- owkami naukowymi i kulturalno- oświatowymi regionu. W ostatnich latach nawi- ązano Źcis- e w- s- p- o- prac- e z archiwami Wilna, Grodna i Brze- scia. Dzi- ęki niej mog- o nast- ępi- e zorganizowanie konferencji naukowej w 1996 r., poświę- conej polonikom w archiwach Bia- orusi, Litwy i - otwy. W- s- p- o- praca ta winna by- e kontynuowana. Do pilnych zada- w przysz- o- ci naleŹy zdobycie nowego lokalu na potrzeby archiwum, poniewaŹ stan obecny od wielu juŹ lat nie stwarza warunk- w dla dalszego rozwoju plac- owki.

Kolejny referat pt. „Dzia- alno- e naukowo- badawcze, popularyzatorska i organizatorska dr. Henryka Majeckiego (w 65-lecie urodzin)” wyg- osi- a dr hab. Zofia Tomczonek (kierownik Zak- adu Humanistyki Instytutu Zarz- ądzania i Marketingu Politechniki Bia-ostockiej). Dr Majecki przez przesz- o 32 lata kierowa- plac- owk- ę. Jej historii nie da si- e oddzieli- e od jego dzia- alno- ci. Referat sk- ada- si- e z dw- o- ch cz- ę- ci: szkicu biograficznego oraz oceny dzia- alno- ci naukowo- badawczej i popularyzatorskiej nad dziejami regionu. Nast- ępn- e przeprowadzono dyskusj- e.

Dr Andrzej Biernat odczyta: list naczelnego dyrektora archiwów państwowych doc. dr hab. Darii Naczel, podkreślający osiągnięcia jubilata. Dr Kuklo odczyta: list dyrektora Instytutu prof. dr hab. Barbary Stępniewskiej-Holzer, która w imieniu pracowników Instytutu złożyła drowi Majeckiemu podziękowania za dwuogodniowy owocny współpracę z uczelnia. Prof. dr hab. Stanisław Alexandrowicz w swoim wystąpieniu mówi o zasługach jubilata jako dwuogodniego organizatora imprez naukowych Biaostockiego Towarzystwa Naukowego i redaktora naukowego publikacji wydawanych pod patronatem tego towarzystwa.

Następnie dr Biernat w imieniu naczelnego dyrektora archiwów państwowych wręczył dwuogodniemu pracownikom AP w Biaymstoku (mgr Bożena Parafiniuk oraz mgr Sławomir Iwaniuk) odznaki honorowe: „Za zasługi dla archiwistyki”

W dalszej części konferencji zostały wygłoszone informacje o źródłach do historii regionu, przechowywanych poza obszarem województwa biaostockiego.

Dr Filipow przedstawił informacje o materiałach do bibliografii wojskowej Biaostoczczyzny w archiwach polskich instytucji na terenie Wielkiej Brytanii

Kolejny referat „Materiały do historii południowej części województwa biaostockiego w latach 1939-1941 w zbiorach Archiwum Państwowego Obwodu Brzeskiego” omówiła wygłosiła Anna Terebus (dyrektor Archiwum Państwowego Obwodu Brzeskiego Republiki Biaorusi). Z przyczyn rodzinnych referentka nie mogła uczestniczyć w obradach, a jej referat będzie opublikowany na łamach „Biaostoczczyzny”

Następne referaty wygłosili: mgr Elżbieta Baginska (Instytut Historii Uniwersytetu w Biaymstoku) „Materiały do historii Podlasia XVII w. w Archiwum Radziwiłłowskim w zbiorach AGAD” oraz dr Anna Laszuk (NDAP) „Materiały do dziejów Podlasia w Archiwum Skarbu Koronnego w zbiorach AGAD”

Konferencja zakończyła wystąpienia dra Biernata oraz dra Majeckiego, podsumowując konferencję Obrady zamknął dr Krzysztof Filipow.

W ramach obchodów 45-lecia AP w Biaymstoku została zorganizowana wystawa obrazująca dorobek naukowy archiwistów. Pokazano publikacje, także w formie nadtępek lub kserokopii artykułów. W dziesięciu gablotach zaprezentowano dorobek 12 pracowników archiwum, zarówno aktualnych, jak i tych, którzy odeszli na emeryturę lub przeszli do innych instytucji. Obchody zostały spopularyzowane przez miejscowe środki masowego przekazu (telewizja, radio, prasa).

Bożena Parafiniuk (Biaystok)

45 LAT ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W LEGNICY

Uroczystości jubileuszowe Archiwum Państwowego Oddziału w Legnicy zorganizowane zostały przez archiwum legnickie przy współudziale Muzeum Miedzi i SAP Oddziału Wojewódzkiego w Legnicy, pod honorowym patronatem wojewody legnickiego Wiesława Sagana i prezydenta miasta Ryszarda Kurka.

Obchody z udziałem 120 osób rozpoczęły się w sali muzeum 12 V 1998 r. uroczystym powitaniem gości honorowych, przedstawicieli urzędów, samorządów, państwowej służby archiwalnej oraz wszystkich zaproszonych. Otwarcia dokonała mgr Barbara Pazoła kierownik AP Oddziału w Legnicy. Po powitaniu gości zabrali kolejno: wojewoda legnicki Wiesław Sagan, prezydent miasta Ryszard Kurek oraz zastępca naczelnego dyrektora archiwów

państwowych dr inż. Henryk Kurowski, którzy w swoich wystąpieniach podkreślali rolę archiwum i jego zbiorów dla dobra kultury narodowej i środowiska.

Następnie wojewoda legnicki i prezydent miasta przekazali na ręce B. Pazo-y listy gratulacyjne z okazji jubileuszu i podziękowania dla pracowników archiwum za ich pracę. Ponadto wojewoda wyróżnił placówkę Medalem „Za Zasługi dla Województwa Legnickiego” za działalność w zakresie gromadzenia, opracowywania i udostępniania zbiorów. Gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy przekazał Sejmik Samorządowy Województwa Legnickiego, a następnie zakłady pracy oraz osoby prywatne. Medal, wraz z dołączonym certyfikatem, przekazał KGHM „Polska Miedź” SA O/Zakłady Górnicze „Rudna” w Polkowicach, którego treść pozwolił sobie zacytować: „W dniu 12 października 1995 r. w Legnicy przekazano medal O/Zakłady Górnicze „Rudna”, zawierający w sobie ślad codziennego górniczego trudu oraz cząstkę wydobytych u nas kopalni. Czynię to w przekonaniu, że medal ten będzie pamiątką przypominającą nasz kopalni”. Dyrektor O/ZG „Rudna” Witold Bugajski.

Na zakończenie części oficjalnej dyrektor Pazo-a oddał głos drowi Romanowi Stelmachowi (AP we Wrocławiu), który poprowadzi dalszą część obrad. Jako pierwszy głos zabrał dr Józef Drozd (dyrektor AP we Wrocławiu), który przedstawił referat pt. „Działalność państwowej służby archiwalnej na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej”. Referat podkreślił rolę archiwów dolnośląskich i zmudną pracę archiwistów, uwzględniając ich zasługi dla archiwistyki.

Barbara Pazo-a w referacie „Zarys dziejów Archiwum Państwowego w Legnicy” omówiła dzieje archiwum, rolę jaką spełnia ono w środowisku legnickim i scharakteryzowała zasoby archiwalny placówki.

W trakcie przerwy goście zostali zaproszeni na poczęstunek do sali wystawowej Muzeum Miedzi, gdzie mogli równocześnie obejrzeć wystawę miedzianych zbiorów muzealnych. Po wznowieniu obrad prof. dr hab. Kazimierz Orzechowski (Uniwersytet Wrocławski) mówił na temat archiwaliów jaworskich zgromadzonych w AP w Legnicy, bezcennych, i tak licznie zachowanych w archiwum. Omówienie to zawarł w artykule „Acta publica m. Jawora” przygoda archiwalna. Następnie R. Stelmach przedstawił informacje dotyczące dokumentów legnickich z XIII-XV w. i zachowanych przy nich pieczęci.

Iwo - aborewicz (kierownik AP we Wrocławiu Oddział w Jeleniej Górze) wygłosił referat pt. „Związki i współpraca między Archiwum Państwowym w Legnicy i Jeleniej Górze po II wojnie światowej”, w którym ukazał sytuację archiwów w Legnicy i Jeleniej Górze, przekazywanie do AP w Legnicy zbiorów archiwalnych z terenu Jeleniej Góry wywiezionych tam w czasie II wojny światowej, przedstawił także współpracę między tymi archiwami, m.in. z okazji różnych konferencji, zebrań i narad.

W trakcie drugiej przerwy uczestnicy sympozjum zwiedzili wystawę „Skarby Archiwum Legnickiego” po której oprowadził dyrektor Muzeum Miedzi w Legnicy mgr Andrzej Niedzielenko. Ekspozycja zgromadziła wiele wartościowych dokumentów na temat historii miast województwa legnickiego – dokumenty pergaminowe, herby miast, księgi, posyty, akta. Dużo zainteresowanie wzbudziły herby miast, pergaminy i tabliczki woskowe, najstarszy z zachowanych zabytek średniowiecznego piśmiennictwa.

Po zwiedzeniu wystawy goście zostali zaproszeni do Akademii Rycerskiej na poczęstunek. Po po-udniu rozpoczęła się dalsza część obrad, które otworzył dr Gerhard Kaske z Wuppertalu, miasta zaprzyjawnionego z Legnicą. Poinformował zebranych o historii miasta Legnicy w świetle dokumentów Liegnitzer Sammlung Wuppertal. Omówił kilka dokumentów, które są w posiadaniu strony niemieckiej.

Kolejny referat, opracowany przez mgr Pazo-~~ka~~ i mgra Wies-awa Szarowskiego (g-ówny geolog Zak-ado~~w~~ Górniczych ~~â~~LubinÓ w Lubinie), pt. ~~â~~Materia-y archiwalne archiwów zak-adowych górnictwa miedzi dla potrzeb zak-ado~~w~~ górniczych KGHMÓprzedstawi- ~~ro~~żne rodzaje dokumentacji archiwalnej wytwarzanej w zak-adach górniczych oraz mo~~z~~liwosci jej wykorzystania dla potrzeb zak-adu pracy.

Obrady zamknę referat Ewy Grochowskiej pt. ~~â~~Kaspar Berger Ń zabytki i archiwaliaÓ W trakcie dyskusji wysuwano wielokrotnie postulat systematycznego organizowania tego typu spotka~~n~~ naukowych.

Barbara Pazo-a (Legnica)

45 LAT ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W NOWYM DWORZE MAZOWIECKIM

Zarząd~~len~~iem nr 19 naczelnego dyrektora archiwów państwowych z 1953 r. powo-ane zosta-o Powiatowe Archiwum Państwowe w Nowym Dworze Mazowieckim z siedzib~~ą~~ w Modlinie. W pocz~~ą~~tkowym okresie archiwum funkcjonowa-o w bardzo trudnych warunkach, brakowa-o bowiem odpowiedniego pomieszczenia. Dopiero po licznych staraniach uzyskano zgode~~n~~ w-adz wojskowych w Modlinie na zaj~~ę~~cie cz~~ę~~ści budynku, w którym miesci-o si~~ę~~ Liceum Og~~o~~lnokszta-~~c~~ące i zaadaptowanie tej powierzchni na cele archiwalne. Terenem dzia-ania archiwum sta-y si~~ę~~ówczesne powiaty: nowodworsko-mazowiecki, pu-tuski i p-oniski. W 1954 r. zmianie uleg- zasi~~ę~~g terytorialny archiwum poprzez w-~~ę~~czenie powiatu wo-omin-skiego, a w 1973 r. z rejonu jego dzia-ania wy-~~ę~~czono powiat pu-tuski w zwiaz~~ku~~ z utworzeniem Powiatowego Archiwum Państwowego w Pu-tusku. W tym samym roku przekazano tam wszystkie akta z terenu dawnych powiatów: wyszkowskiego i pu-tuskiego. W lipcu 1971 r. przeniesiono siedzib~~ę~~ PAP z Modlina do Nowego Dworu Mazowieckiego, do budynku po by-ym Przedsi~~ę~~biorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniovej. Z dn. 1 I 1976 r. dotychczasowe Powiatowe Archiwum Państwowe w Nowym Dworze Mazowieckim zosta-o przekszta-cone w Ekspozytur~~ę~~ Archiwum Państwowego m.st. Warszawy. Zmianie uleg- tak~~ż~~e terytorialny zasi~~ę~~g dzia-alnosci archiwum, który obejmowa- obszar miast: B-onia, Legionowa, Nowego Dworu Mazowieckiego, O~~z~~arowa Mazowieckiego, Serocka i Zakroczymia oraz gmin: B-onia, Czosnowa, Jab-onny, Kampinosu, Leoncina, Leszna, - omianek, Niepor~~tu~~, O~~z~~arowa Mazowieckiego, Pomiech~~ów~~ka, Skrzeszewa, Serocka, Starych Babic, Tu-owic i Zakroczymia.

Zarząd~~len~~iem nr 3 naczelnego dyrektora archiwów państwowych z dnia 3 II 1977 r. Ekspozytura w Nowym Dworze Mazowieckim zosta-a przekszta-cona w Oddzia- AP m.st. Warszawy. Po raz kolejny uleg- zmianie terytorialny zasi~~ę~~g dzia-ania Oddzia-u w Nowym Dworze Mazowieckim. Obecnie archiwum zakresem swym obejmuje miasta: Legionowo, Nowy Dw~~ór~~ Mazowiecki, Serock, Zakroczym oraz gminy: Czosno~~w~~, Jab-onna, Leoncin, - omianki, Niepor~~tu~~, Pomiech~~ów~~ek, Serock, Skrzeszew i Zakroczym.

Kierownikiem PAP, Ekspozytury, a nast~~ę~~pnie Oddzia-u AP m.st. Warszawy w Nowym Dworze Mazowieckim w latach 1953~~do~~1978 by- mgr Karol Mys-owski. Od 1 IV 1978 r. funkcj~~ę~~ kierownika pe-ni Ma-gorzata Olikowska.

W 1953 r. archiwum zajmowa-o w budynku Liceum Og~~o~~lnokszta-~~c~~ącego w Modlinie trzy pomieszczenia o ~~ó~~cznej powierzchni oko-o 100 m². Lokal ten od pocz~~ą~~tku by- za ma-y, gdy~~ż~~ zasi~~ę~~g terytorialny archiwum obejmowa- pi~~ę~~c powiatów. Po przeniesieniu siedziby

archiwum do Nowego Dworu powierzchnia magazynowa powiększyła się do 192 m². Pomieszczenia archiwalne remontowane były dwukrotnie w 1971 r. i 1989 r., jednakże ich stan techniczny pozostawia wiele do życzenia. Od 1953 r., tj. od chwili powołania, dyrekcja AP m.st. Warszawy oraz kierownicy Oddziału czynili starania w celu uzyskania odpowiedniego budynku na cele archiwum. Były różne koncepcje, niestety, wszystkie zakończyły się fiaskiem.

Bardzo dużą wkład pracy dla tej placówki włożył mgr Mysowski, który zajęł się organizacją archiwum, gromadzeniem i opracowywaniem zasobu oraz popularyzacją. W latach 1953-1968 zorganizował, przy wydatnej pomocy WAP w Warszawie, pięć dużych wystaw dokumentów archiwalnych i osiem pokazów archiwalnych. W okresie swojej pracy w archiwum popularyzował zasób również poprzez pogadanki wydane dla uczniów szkół podstawowych, a także średnich.

Zasób Archiwum w Nowym Dworze Mazowieckim na koniec 1997 r. liczy: 448 zespołów archiwalnych, zawierających 71 976 j.a. (710,90 m.b.). Całkowicie opracowanych 131 zespołów (169,68 m.b. i 7 660 j.a.) ma tyleż inwentarzy książkowych, 165 zespołów inwentarze kartkowe. Stan archiwalnego opracowania zasobu systematycznie wzrasta i wszystkie zespoły składowane na zasób archiwalny udostępniane są badaczom i osobom zainteresowanym. Terytorialne pochodzenie zasobu to obszary byłych powiatów: nowodworskiego, pąskiego i woomińskiego. Chronologicznie akta obejmują XIX i XX w., wyjątek stanowi akta stanu cywilnego, które zawierają sumariusze aktów urodzenia, małżeństw i zgonów od 1610 r. Zasób aktowy sięgający początków XIX w. cechuje bogactwo treści, różnorodność formy oraz ciągłość chronologiczna. Trzon zasobu stanowi akta władz, urzędów i instytucji samorządowych. Na szczególną uwagę zasługują akta miast: Nowego Dworu (1857-1950), Pąska (1917-1950), Radzymina (1867-1950), Serocka (1945-1950), Wołmina (1917-1950) i Zakroczymia (1945-1950). Z akt miejskich warto wymienić archiwalia dotyczące miasta Wołmina. Zachowały się tu źródła ukazujące rozwój terytorialny i zabudowę terenów miejskich (plany regulacyjne z 1926 r.). Dużą wartość poznawczą reprezentują zarządzenia władz okupacyjnych z lat 1940-1941.

Akta władz i urzędów administracji rosyjskiej z XIX w. obejmują unikatowe materiały dotyczące życia politycznego (walki narodowowyzwoleńcze, walki społeczne, ruch robotniczo-ludowy). Najcenniejsze z nich to zespoły: Zarządu Powiatowego Pąskiego (1867-1919) i Zarządu Powiatowego Radzymińskiego (1867-1918). Bogaty i ciekawy materiał do dziejów życia politycznego oraz spraw społeczno-gospodarczych narodu polskiego pod zaborem rosyjskim zawierają akta Naczelnika Straży Ziemskiej Powiatu Radzymińskiego (1888-1917), Naczelnika Straży Ziemskiej Powiatu Pąskiego (1845-1915) oraz zespoły dotyczące Wyborów do Dumy Państwowej.

Interesujące materiały do przejawów życia politycznego, społeczno-gospodarczego na początku XIX w. oraz w niepodległym państwie dają zachowane w całości zespoły akt gminnych, a wśród nich najcenniejszy zespół Akta gminy Jabłonna (1814-1950). Na uwagę badaczy zasługują również akta notarialne z Zakroczymia, Nowego Dworu, Pąska i Radzymina (1848-1939).

Odrębną grupę aktów stanowi akta stanu cywilnego, które zachowały się od czasów wprowadzenia w Księstwie Warszawskim Kodeksu Napoleona, powołanego świeckiego urzędu stanu cywilnego. Akta metrykalne z terenu dawnych powiatów: nowodworskiego (1808-1897), pąskiego (1808-1876), radzymińskiego (1826-1863) stanowią podstawowe źródło do badań demograficznych i genealogicznych. Większość ksiąg stanu cywilnego została z mikrofilmowana.

Z okresu PRL w magazynach archiwalnych znajdują się już wszystkie materiały wytworzone przez władze administracji ogólnej do 1990 r. Uzupełnienie zasobu archiwalnego stanowi zbiór biblioteczny w liczbie 600 woluminów.

Pod szczególnym nadzorem AP w Nowym Dworze Mazowieckim znajduje się obecnie 20 państwowych jednostek organizacyjnych na obszarze dawnego powiatu nowodworskiego.

Od początku lat osiemdziesiątych wzrasta liczba prowadzonych kwerend i osób korzystających z materiałów archiwalnych. Do najczęściej udostępnianych jednostek należą akta metrykalne, notarialne oraz akta administracji ogólnej i specjalnej. Udostępniane materiały archiwalne użytkownicy wykorzystują do prac dyplomowych oraz różnych opracowań naukowych i innych.

Od 1995 r. archiwum ściśle współpracuje z Towarzystwem Przyjaciół Nowego Dworu im. J. Nałęcz oraz z innymi placówkami kulturalnymi i oświatowymi na terenie Nowego Dworu Mazowieckiego. Popularyzacja zasobu prowadzona jest m.in. w lokalnej prasie.

Z okazji 45. rocznicy powołania Archiwum w Nowym Dworze Mazowieckim dnia 18 V 1998 r. w sali Nowodworskiego Ośrodka Kultury otwarta została wystawa dokumentów archiwalnych obrazujących przeszłość miasta i regionu. Z powodu skromnych warunków lokalowych archiwum, wystawa odbyła się w lokalu użyczonym przez miejscowe władze.

Na wystawie eksponowane były oryginalne dokumenty, akta, fotografie, plakaty oraz fotokopie najbardziej wartościowych archiwaliów dotyczących Nowego Dworu, Modlina Twierdzy i regionu.

Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem, czego dowodem może być fakt, że termin zamknięcia wystawy przewidziany na dzień 30 V 1998 r. przesunięty został na 20 VI 1998 r.

Małgorzata Olikowska (Nowy Dwór Mazowiecki)

25 LAT ODDZIA- U W PU- TUSKU

Koncepcja utworzenia Archiwum Państwowego w Pu-tusku zrodziła się w połowie lat sześćdziesiątych XX w., w trakcie przygotowań do obchodów Tyśiąclecia Pu-tuska. Udało się ją zrealizować dopiero w maju 1973 r. dzięki staraniom grona historyków i regionalistów skupionych wokół Archiwum Państwowego m.st. Warszawy i Województwa Warszawskiego i jej dyrektora dra Józefa Kazimierskiego oraz Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych, kierowanego wówczas przez prof. dra hab. Stanisława Herbsta. Głównym zwolennikiem utworzenia pu-tuskiej placówki archiwalnej był prof. dr hab. Aleksander Gieysztor.

Pierwszym kierownikiem pu-tuskiego archiwum był znany na Mazowszu działacz regionalny Czesław Dubiejek (1973-1975). Jego następcą był Miron Owsiewski (1975-1983). Od 1984 r. pracą AP w Pu-tusku kierował dr Janusz Szczepański.

W 1986 r. nowośiedziła AP w Pu-tusku stała się zabytkowy gmach kościoła poewangelickiego, przy ul. Zaułek 22, przekazany władzom miasta po II wojnie światowej.

W gmachu tym znalazły swoje siedziby Stacja Naukowa Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych im. Stanisława Herbsta, Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, Pu-tuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, ściśle współpracujące z miejscowym archiwum.

W zabytkowym gmachu archiwum zgromadzono ponad 2 km akt. Około 75% zasobu stanowił depozyt Archiwum Państwowego m.st. Warszawy. W grudniu 1997 r. zasób Oddziału liczył: 455 zespołów, 36 554 j.a., zajmujących około 700 m.b. powierzchni.

Czynniki wpływające na kształtowanie się zbiorów (dokumentacja historyczna Mazowsza Północnego z ostatnich 200 lat) były zawsze różnorodne i związane z dziejami Polski, a zwłaszcza z przeszłością administracyjną centralnych regionów kraju.

Najwięcej, bo około 65% zasobu przypada na lata Polski Ludowej. Z okresu porozbiorowego pochodzi około 30% akt. Najmniej jest przekazów dokumentujących okres II Rzeczypospolitej oraz lata II wojny światowej i hitlerowskiej okupacji.

Największe a zarazem najcenniejsze dla badań historycznych nad wiekiem XIX są zespoły z okresu zaboru rosyjskiego (lata 1867–1915).

Cenne uzupełnienie zasobu stanowią zbiory i kolekcje. Warto wymienić mikrofilmy archiwaliów z lat 1729–1870 dotyczących Pułtuska, przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym w Pocku, m.in. pułtuskiego pałacu biskupów pockich.

Pułtuskie archiwum pełni nadzór nad stanem i sposobem przechowywania i udostępniania materiałów archiwalnych w blisko 150 archiwach zakładowych z terenu całego województwa ostrołęckiego oraz rejonu Pułtuska, wchodzącego w skład województwa ciechanowskiego.

Z myślą o systematycznym szkoleniu osób prowadzących archiwa zakładowe na terenie województwa ciechanowskiego i ostrołęckiego, w 1997 r. w Pułtusku został powołany Oddział Dydaktyczny Centralnego Ośrodka Kursów Kancelaryjno-Archiwalnych Stowarzyszenia Archiwistów Polskich.

Użytkownicy zasobu pułtuskiego archiwum mogą korzystać z podręcznego księgozbioru liczącego blisko 2,5 tys. woluminów i ponad 800 tomów czasopism, w tym z wielu o tematyce archiwalnej. W księgozborze szczególnie cenny dział stanowił gomulicianą, ofiarowaną przez profesora Juliusza Wiktora Gomulickiego. Do badań historycznych przydatny jest Zbiór Stebelskiego, liczący ponad 1000 książek, pochodzący z księgozbioru byłego dyrektora Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie – prof. Adama Stebelskiego.

Od 1998 r. pracownicy naukowi PAP w Pułtusku coraz częściej odwiedzają studenci Wyższej Szkoły Humanistycznej, przygotowujący prace magisterskie.

Pułtuski Oddział, jak każde archiwum państwowe, występuje w podwójnym charakterze: jako urząd administracji państwowej i jako placówka naukowo-badawcza. W marcu 1986 r. zainaugurowano w archiwum seminarium doktoranckie. Przez 6 lat prowadzi je prof. dr hab. Ryszard Kołodziejczyk z Instytutu Historii PAN. Seminarium umożliwiało miejscowej inteligencji podnoszenie kwalifikacji zawodowych i osiągnięcie stopni naukowych.

Wyniki badań pułtuskich archiwistów zostały zaprezentowane w 18 publikacjach książkowych oraz w ponad 200 artykułach.

W latach 1987–1996 archiwum zorganizowało lub wspólnie organizowało 16 konferencji naukowych i popularnonaukowych. Okazją do ich zwołania były rocznice odzyskania niepodległości, uchwalenia Konstytucji 3 Maja, wybuchu Powstania Styczniowego, Insurekcji Kościuszkowskiej, Bitwy Warszawskiej 1920 r. Każdej sesji towarzyszyło otwarcie wystaw archiwalnych w gmachu pułtuskiego archiwum.

Celom popularyzacji dziejów Pułtuska i zasobu archiwalnego służyły systematycznie organizowane przez archiwum odczyty, konkursy wiedzy historycznej, spotkania z młodymi pułtuskiemi szkołami średnimi o zainteresowaniach humanistycznych.

W latach 1986–1996 w pracowni naukowej archiwum 50 odczytów wygłosili znani polscy historycy, głównie z warszawskiego środowiska naukowego.

W latach osiemdziesiątych prowadzono intensywne prace nad adaptacją pułtuskiego zamku na Dom Polonii. Trwały również prace nad opracowywaniem koncepcji programowej pułtuskiego Domu Polonii.



Elewacja frontowa zabytkowego gmachu AP w Pu-tusku.

Od czerwca 1988 r. w gmachu archiwum odbywały się spotkania w ramach Wolnej Wszechnicy Polonijnej, których liczni uczestnicy poznawali dzieje i problematykę egzystencji skupisk polonijnych na całym świecie. Prelegentami bywali na ogół wybitni działacze polonijni oraz przedstawiciele polskich ambasad i placówek konsularnych.

AP w Pu-tusku było współorganizatorem I Polsko-Izraelskiego Sympozjum poświęconego problemom rozwoju małych miast Izraela i północnego Mazowsza. W dniach 29-31 V 1990 r. uczestniczyli w nim naukowcy z uniwersytetów w Tel Awiwie, Jerozolimie i Hajfie oraz z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN.

Działalność naukowa i zasoby były popularyzowane na łamach prasy i podczas audycji radiowych i telewizyjnych. 13 IX 1993 r. w pu-tuskim archiwum gościli uczestnicy międzynarodowej konferencji UNESCO nt. „Archiwa i biblioteki – pamięć świata” na czele z przewodniczącym obrad Sekcji Archiwalnej prof. drem Gieysztorem.

W 1995 r. z działalności placówki w Pu-tusku zapoznali się goście z Polski przedstawiciele zagranicznych władz archiwalnych, m.in. naczelny dyrektor archiwów Federacji Rosyjskiej prof. Rudolf Pichoj a i naczelny dyrektor archiwów Czech prof. Oldrich Sladek.

Istotny wpływ na dalszy rozwój różnych form działalności naukowej oraz popularyzacji archiwaliów wywiera utworzona w lipcu 1994 r. Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pu-tusku. 14 III 1995 r. uczelnia ta podpisała umowę o współpracy naukowej z Nacelną Dyrekcją Archiwów Państwowych. Przykładem owej współpracy jest wspólne wydawanie publikacji książkowych, organizowanie konferencji naukowych i cyklu wykładów dla studentów oraz społeczności miasta.

Dorobek Oddziału został zaprezentowany w dniu 27 V 1998 r. podczas jubileuszu 25-lecia. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, naukowych i kulturalnych z Warszawy i całego Mazowsza. Uroczystość otworzył dyrektor AP m.st.

Warszawy mgr Ryszard Wojtkowski. Do znaczenia pu-tuskiego archiwum jako urzędu i warsztatu dla badań nad dziejami Mazowsza nawiązała naczelna dyrektor archiwów państwowych doc. dr hab. Daria Nałecz. Referat na temat genezy, kierunków działalności i osadnictwa pu-tuskiej placówki archiwalnej w latach 1973-1998 przedstawił doc. Szczepański.

Odnaki honorowe Zaszczytów dla archiwistyki otrzymał najdłużej pracującym pu-tuskim archiwistom: Danucie Leleń i Teresie Szulc. Za wkład w utworzenie i rozwój Archiwum w Pu-tusku odznaczenia Zaszczytów dla województwa ciechanowskiego otrzymali: doc. dr hab. Józef Kazimierski – długoletni dyrektor AP m.st. Warszawy; prof. dr hab. Ryszard Kołodziejczyk – przewodniczący Rady Naukowej przy AP m.st. Warszawy. Uhonorowano także emerytowanego kierownika pu-tuskiego archiwum – Mirona Owsiewskiego.

Jubileuszowi 25-lecia towarzyszyło opublikowanie pracy J. Szczepańskiego *Archiwum w Pu-tusku 1973-1998. Zarys dziejów* oraz otwarcie wystawy „Pu-tusk i ziemia pu-tuska w latach 1795-1918” i wydanie jej katalogu.

Janusz Szczepański (Pu-tusk)

SESJA KONSERWATORSKA W KSIĄŻCU

W dniach 1-2 VI 1998 r. na Zamku w Książu koło Wa-brzysza odbyła się sesja konserwatorska pt. „Sztuka Konserwacji”. Towarzyszyła ona wystawie pod tym samym tytułem, zorganizowanej przez Sekcję Konserwacji warszawskiego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków, otwartej 26 IV 1998 r. w salach Wa-brzyskiej Galerii Sztuki Biura Wystaw Artystycznych na Zamku Książ.

Uczestników sesji powitał wicewojewoda ds. kultury województwa wa-brzyskiego oraz organizatorzy: Alicja Modecka (dyrektor Wa-brzyskiej Galerii Sztuki BWA) i Piotr G. Małach (przewodniczący Sekcji Konserwacji Dzieł Sztuki OW ZPAP). W sesji udział wzięli konserwatorzy środowiska warszawskiego oraz Dolnego Śląska. Sponsorami spotkania były specjalistyczne firmy produkujące lub sprowadzające materiały konserwatorskie i budowlane, wykorzystywane w konserwacji i renowacji zabytków.

Tematem wiążącym sesję było zniszczenie zabytków kultury podczas powodzi w 1997 r. Spowodowała ona duże spustoszenia w Kotlinie Kołodziejkiej i licznych zabytkowych miejscowościach województwa wa-brzyskiego, położonych nad rzekami i potokami. Drugiego dnia sesji zorganizowano objazd naukowy po tych terenach, podczas którego można było naocznie ocenić rozmiary i skutki tej katastrofy. Dzięki obecności reprezentanta konserwatora wojewódzkiego możliwe było zwiedzenie zazwyczaj niedostępnych budynków sakralnych i podziwianie zachowanych malowideł ściennych oraz uratowanych z powodzi rzeźb, obrazów i zabytkowego wyposażenia kościołów. Zapoznano się z wykonanymi już pracami porządkowymi i konserwatorskimi. Niestety, ogrom zniszczeń tego regionu i brak pieniędzy na szerokie działania renowacyjne przeciągnęły proces odnowy zabytków na wiele kolejnych lat. Widok zabytków oczekujących na pomoc, opuszczonych i zapomnianych jest wyjątkowo bolesny dla konserwatora. Niektóre obiekty z pewnością nie doczekają się interwencji i ulegną bezpowrotnej zaturacji.

Problemy osuszania zalanych i zawilgoconych budynków, ich konserwacja i odsalanie oraz konserwacja dzieł sztuki, które zostały uszkodzone przez wodę, poruszano każdego dnia obrad.

Pierwszego i trzeciego dnia odbywały się odczyty i prezentacje w salach Zamku. Powracającym tematem były najnowsze materiały firm specjalizujących się w konserwacji kamienia, murów i elewacji (Remmers, Beckers, Tikurilla, Schomburg Terbud i Mokra Mury). Swoje materiały (farba, media, preparaty i narzędzia) dla konserwatorów dzieł sztuki omówiły również firmy Winsor & Newton i Kremer. Konserwatorzy w swoich bogato ilustrowanych odczytach ukazali problemy pojawiające się podczas prowadzonych prac. Podczas przygotowania dokumentacji konserwatorskiej i badania przeszłości zabytków często odkrywa się ciekawe i nieznane dotąd fakty, możliwe jest też wnikliwe opracowanie obiektu, zarówno pod względem historycznym, jak i analizy materiału i techniki wykonania. Badania takie mają duże znaczenie dla historyków sztuki oraz określają dalszy sposób postępowania konserwatorskiego i końcowy wynik przeprowadzonych prac. Podano ciekawe przykłady takich opracowań, np. P.G. Małach: „Rewitalizacja osiemnastowiecznej polaskorzewy na fasadzie Pałacu w Wilanowie” czy K. Lesiak: „Kolumna Zygmunta w Warszawie” – jej kolejne przekształcenia i restauracje.

Warto odnotowania było wystąpienie W. Wekera: „Konserwacja zabytków archeologicznych” ukazujące rzadko omawiane problemy konserwacji metalu archeologicznego. R. Szambelan w swoim wystąpieniu zaprezentował możliwości komputerowych systemów informatycznych przy dokumentacji stanu zachowania powierzchni obiektów zabytkowych. Oprócz odczytów pokazano też kilka filmów dokumentujących cały proces konserwacji wybranych obiektów (np. pomnika Mikołaja Kopernika w Warszawie, rzeźby antycznej z Muzeum Narodowego w Warszawie) oraz technikę hydrofobizacji murów opracowaną przez firmę Terbud.

Jak zawsze spotkanie grona konserwatorów reprezentujących różne specjalności pobudzało do wymiany informacji i refleksji na temat szeroko rozumianej ochrony zabytków. Pomimo pracy w różnych specjalnościach – stwierdzali uczestnicy konferencji – mamy wspólny cel, tj. zachowanie autentycznych walorów spuścizny zabytkowej. Nasze umiejętności i chęci to nie wszystko – potrzebne jest jeszcze przekonanie społeczeństwa o potrzebie wydzielania większych funduszy na ochronę zabytków.

Agata Bąkowska (Warszawa)

WYSTAWA ARCHIWALNA W RAWIE MAZOWIECKIEJ

W ramach corocznych obchodów Dni Rawy Mazowieckiej, w dniach 29 V – 1 V 1998 r. Archiwum Państwowe w Rawie Mazowieckiej, wspólnie z Muzeum Ziemi Rawskiej, zorganizowało wystawę archiwalną pt. „Powiat rawski 1918–1975”. Na uroczyste otwarcie wystawy przybyli: wicewojewoda skierniewicki Kazimierz Orzechowski, Józef Matysiak przewodniczący wojewódzkiego sejmiku samorządowego w Skierniewicach, dr Henryk Kurowski zastępca naczelnego dyrektora archiwów państwowych, mgr Ryszard Wojtkowski dyrektor AP m.st. Warszawy, burmistrz Rawy Mazowieckiej Piotr Wojewoda, dziekan rawski ks. prałat Mieczysław Iwanicki, mgr Krzysztof – apinski dyrektor AP w Piotrkowie Trybunalskim, kierownik AP w Tomaszowie Mazowieckim mgr Andrzej Wróbel, dyrektorzy pobliskich muzeów, szkół rawskich, a także redaktorzy „Wiadomości Dnia” i „Echa Ziemi Rawskiej” z którymi archiwum utrzymuje ścisły kontakt.

Wprawdzie wystawa przedstawia-a dokumenty archiwalne obrazujące dzieje powiatu w XX w., tj. od odzyskania niepodległości po likwidację powiatu jako jednostki terytorialnej, ale prezentowane dokumenty dotyczy-y również i czasów znacznie wcześniejszych, pokazano bowiem zmiany terytorialne powiatu rawskiego już od XV w. (do 1793 r.) w postaci mapy ziemi rawskiej, obwodu i powiatu rawskiego do 1866 r., powiatu rawskiego w latach 1867-1914, w okresie II Rzeczypospolitej i Polski Ludowej, a także powiat rawski z podziałem na terytoria podległe radom narodowym w 1954 r. i gminnym radom narodowym w latach 1973-1975. Duże zainteresowanie zwiedzających budzi- przedstawiony przypuszczalny zasięg powiatu rawskiego, odrodzonego w ramach nowej reformy administracyjnej.

Na szczęble wojewódzkim zosta- przedstawiony podział terytorialny Księstwa Warszawskiego z lat 1807-1815, z podziałem na departamenty i powiaty (w tym rawski), departament warszawski w latach 1807-1815 (z powiatem rawskim), Królestwo Polskie w latach (1816-1844) z podziałem na obwody i powiaty, gubernia warszawska (1845-1866), gubernia piotrkowska (1867-1914) z podziałem na powiat rawski i generał-gubernatorstwo warszawskie (1915-1918), przy czym uwidoczniło zmianę z dnia 31 III 1917 r., kiedy powiat rawski włączono do powiatu skierniewickiego.

Duże zainteresowanie wywoła-a mapa województwa warszawskiego z lat 1918-1939 r., w związku z toczącymi się w tym czasie ożywionymi dyskusjami o ogólnopolską przynależności powiatów do nowych województw, udowadniając, że Rawa Mazowiecka wraz z powiatem rawskim do II wojny światowej była związana z województwem warszawskim, a wcześniej z Mazowszem (od 1999 r. w ziemi łódzkiej).

Następne trzy mapy przedstawia-y: województwo łódzkie w latach 1939-1975, przy czym zanotowano drugą zmianę, kiedy to od 1940 r. powiat rawski włączono do powiatu tomaszowskiego, a przywrócono go znowu w 1945 r.; województwo skierniewickie 1975-1998 i ziemię łódzką od 1999 r.

Organizatorzy wystawy główną uwagę skupili jednak na prezentacji eksponatów z zasobu archiwum z lat 1918-1975. Ze względu na obszerny temat wystawy i duży zakres zagadnień związanych z istnieniem terenowej jednostki administracyjnej zawężono się tylko do takich zagadnień, jak: administracja powiatowa, miejska i gminna, ludność, rolnictwo, przemysł, rzemiosło, komunikacja i oświata.

Wyeksponowano również akta trzech miast wchodzących w skład powiatu rawskiego: Białą Rawską, Nowe Miasto n. Pilicą i stolicę powiatu Rawę Mazowiecką. Na uwagę zasługuje-y charakterystyki miast oraz dane statystyczne z okresu międzywojennego i powojennego, z lat 1946, 1962 i 1970, wykazy ludności i spisy członków miejskich rad narodowych. Do ciekawostek należa-a lista osób zakwalifikowanych do odznaczenia Krzyżami Zasługi z 1946 r. w Białej Rawskiej dla kobiet posiadających największą liczbę dzieci w rodzinie, dyplom uznania z 1918 r. rawskiej Ochotniczej Straży Ogniowej dla Leona Biskupskiego za gorliwą i pożyteczną działalność.

W oddzielnych gablotach ukazano zagadnienia ludnościowe powiatu, zamieszczono wykazy ludności w rozmaitych gminach, gromadach i miejscowościach w latach 1938, 1946, 1950, 1960, 1970 i 1973 r.

Rolnictwo i leśnictwo reprezentowały sprawozdania sytuacyjne 1919-1920, dane zbiorcze z lat 1950, 1960, 1970 i 1973. Przedstawiono również reformę rolną na terenie powiatu rawsko-mazowieckiego z 1945 r. oraz wykaz gospodarstw będących w posiadaniu Niemców do 1939 r. i w czasie okupacji.

Na wystawie sporo miejsca zajęły akta przemysłu i handlu w powiecie rawskim, na które składały się wykazy fabryk, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, a więc wykazy

młynów, wiatraków, olejarni, tartaków, cegielni, gipsiarni, wytwórni wód gazowanych, krochmalni i rzeźni. Przedstawiono również zatrudnienie w przemyśle i handlu w latach: 1945, 1950, 1960, 1970 i 1975.

Ważne miejsce w ekspozycji zajmowały rzemiosła. Zostały zamieszczone wykazy zezwoleń na prowadzenie rzemiosła z podziałem na branżę, rejestry zakładów rzemieślniczych w latach 1945-1972, analizy zatrudnienia w rzemiośle w 1963 r.

Komunikację reprezentowały sprawozdania dotyczące środków komunikacyjnych, dróg powiatowych i gminnych oraz personelu drogowego, plan gruntów zajętych z folwarku Boguszyce Królewskie na linię wąskotorową Rogów-Rawa-Biała, uchwały Powiatowej Rady Narodowej w Rawie Mazowieckiej dotyczące przedłużenia linii kolejowej w Białej Rawskiej do Nowego Miasta, a także plany z okresu międzywojennego dotyczące rozbudowy kolejki Warszawa-Rawa Mazowiecka-Tomaszów Mazowiecki.

Osobne miejsce na wystawie zajęła oświata. Przedstawiono liczbę analfabetów i poziom analfabetów w powiecie rawskim w 1948 r., oświatę w latach: 1938, 1945, 1950, 1960, 1970 i 1973 (wykaz dzieci uczących się, liczbę nauczycieli i szkół), wykaz gospodarstw poniemieckich przeznaczonych na cele szkolnictwa powszechnego i średniego, wykaz działek wydzielonych z reformy rolnej na cele szkolnictwa, wykaz dzieci uczących się w latach 1939-1944 na tajnych kompletach, wykaz nieczynnych szkół rolniczych oraz szkół zbudowanych w latach 1946-1947.

Druga część wystawy nie prezentowana w Sali Rycerskiej Baszty Zamku Książąt Mazowieckich nie obejmowała ważniejszych aspektów działalności kulturalnej w powiecie po II wojnie światowej, w dziedzinie filmu, muzyki, działalności bibliotecznej, ludowych imprez masowych i występów zespołów amatorskich.

Wystawa cieszyła się dużym powodzeniem, zarówno w archiwum, jak i na Zamku, o czym świadczą wpisy o jednoznacznej wymowie, zamieszczone w księdze pamiątkowej. Wystawa spełniła przyjęte założenia: przybliżyła zwiedzającym historię regionu, a tym samym wyszła naprzeciw narastającemu zainteresowaniu problematyką powiatową ze strony młodszych mieszkańców miasta. Prezentowała dzieje ustrojowe wskrzeszonego znowu powiatu rawskiego, natomiast dla starszych była przypomnieniem, często wzruszającym, nie tak przecież całkiem odległych wydarzeń.

Krystyna Jachimek (Rawa Mazowiecka)

WYSTAWA 100-LECIE GÓRZECKIEJ KOLEI WĄSKOTOROWEJ

Oddział Archiwum Państwowego m.st. Warszawy w Górze Kalwarii przygotował, przy współpracy kierownictwa Kolei Górzeckiej, reprezentowanego przez Marka Jakubowskiego, wystawę archiwaliów z zasobu własnego i ze zbiorów prywatnych. Wystawa została włączona w program jednodniowych uroczystości obchodów 100-lecia Górzeckiej Kolei Wąskotorowej, na który składała się msza św. w kościele parafialnym i akademia w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Piasecznie. Po zwiedzeniu stacji i wystawy jubileuszowej, zaproszeni goście odjechali pociągiem specjalnym do Górcza. W jego składzie znajdowała się lokomotywa parowa produkcji polskiej z 1948 r. – ostatni nabytek Kolei Górzeckiej.

Miejscem ekspozycji była świetlica na stacji PKP Piaseczno wąskotorowe. W dniu 3 X 1998 r. wystawę otworzył wiceburmistrz Piaseczna Waldemar Witkowski. Obecni byli przedstawiciele Dyrekcji Kolei Dojazdowych PKP w Warszawie, dyrektor Archiwum Państwowego m.st. Warszawy Ryszard Wojtkowski oraz burmistrz Górcza Jacek Stolarski.

Kolej Grojecka jest jedną z 22 wąskotorowych kolei dojazdowych istniejących jeszcze w strukturze Przedsiębiorstwa Państwowego „Polskie Koleje Państwowe”. Jest ostatnią taką pozostałością w okolicach Warszawy, z sieci kolei, które zbudowano na przełomie XIX i XX w. Linia z Piaseczna do Nowego Miasta nad Pilicą przebiegała przez miasta Grojec i Mogielnica, ma długość 72 km. W 1994 r. przestrzenny układ komunikacyjny Grojeckiej Kolei Wąskotorowej wpisano do rejestru zabytków województw radomskiego i warszawskiego.

Na wystawie pokazano księgę wieczystą pn. Grunty Towarzystwa Grojeckiej Drogi Podjazdowej, z wpisami z lat 1904–1941. Należy ona do zespołu Hipoteka w Grojcu. W zbiorze dokumentów do tej księgi znajduje się m.in. statut Towarzystwa Grojeckiej Drogi Podjazdowej, wydany w Sankt Petersburgu w 1901 r. i kopie planów sporządzonych w latach 1898–1901, przedstawiających grunty wykupione od mieszkańców Piaseczna pod budowę drogi żelaznej. Plany gruntów, przez które przeprowadzono kolej, nabytych od właścicieli majątków pod stacje, rozjazdy i torowiska, odnaleziono w zbiorach dokumentów przy księgach wieczystych dóbr ziemskich z terenu Grojeczyny. Część wykonali geodeci, pozostałe inżynierowie lub technicy komunikacji. Niektóre z nich – z międzywojnia – przechowywane są w zespole Akta Klemensa Godlewskiego, mierniczego przysięgłego w Grojcu. W aktach zaledwie jednego urzędu administracji najniższego szczebla – piaseczyńskiego Urzędu Gminnego (zespół Akta miasta Piaseczna) – są posyty z okresu budowy Kolei z lat 1898–1901, zatytułowane: O wąskotorowych drogach żelaznych.

Nie zachowały się akta własne Towarzystwa Warszawskich Kolei Dojazdowych S.A., które eksploatowało linię grojecką odziedziczone przez Warszawskie Koleje Zachodnie S.A. Siedziba dyrekcji tych ostatnich – czasowa po Powstaniu Warszawskim – mieściła się w Piasecznie. Akta zniszczono przed wejściem do Piaseczna wojsk polskich i radzieckich 17 I 1945 r. lub wywieziono na Zachód. Losy ich są nieznane.

Na protokoły z dorocznych walnych zgromadzeń akcjonariuszy Towarzystwa Warszawskich Kolei Dojazdowych S.A. (1934–1936), po wejściu w życie prawa handlowego, z załączonymi listami obecności akcjonariuszy, natrafiono w zespole: Kancelaria notariusza Stefana Zaborowskiego w Warszawie, zdeponowanym w Oddziale w Górze Kalwarii.

Fotografie, książki ks. Zygmunta Czartoryskiego pt. *O drogach żelaznych podrzędniejszych i najodpowiedniejszej szerokości toru dróg żelaznych wąskotorowych* (Poznań 1895), zbiór biletów kolejowych, drukowane rozkłady jazdy, zaświadczenia i zaproszenia – stanowiące uzupełnienie archiwaliów – pochodzi z kolekcji prywatnych.

Opracowano też planse z cytatami wybranymi z dawnej prasy warszawskiej, z okresu budowy linii 1898–1899 i z 1937 r., kiedy zarząd Towarzystwa Warszawskich Kolei Dojazdowych wprowadził do ruchu wagony motorowe (ostatni wycofano z eksploatacji w 1982 r.). Wprowadzenie trakcji motorowej tylko częściowo wyparowało trakcję parową na Kolei Grojeckiej.

Z dniem 1 VIII 1971 r. został na stałe zawieszony ruch pociągów na odcinkach Warszawa Wilanów–Piaseczno Przemysłowe i Warszawa Dąbrowka–Piaseczno Przemysłowe–Piaseczno Miasto–Góra Kalwaria.

W 20 lat później, w dniu 28 VI 1991 r., odjechał ostatni pociąg osobowy relacji Piaseczno – Grojec. W 1996 r. zaniechano nierentownego przewozu towarów. Obecnie Kolej Grojecka uruchamia pociągi na zamówienie, przede wszystkim dla grup turystycznych oraz obsługi imprez okolicznościowych.

OTWARCIE NOWEJ SIEDZIBY ARCHIWUM ARCHIDIECEZJALNEGO W GNIEŹNIE

Archiwalia, jakże często nazywane „skarbnicą pamięci” nie mają szanse do godnych warunków przechowywania. Autentyczne skarby kultury nie zastąpione źródła do dziejów państwa i narodu nie przechowywane są często w bardzo złych warunkach. W analogicznych pomieszczeniach pracują zazwyczaj archiwiści. Podobnie jest w archiwach partii politycznych i związków zawodowych, kościołów czy związków wyznaniowych. Do znacznie lepszych należy sytuacja lokalowa instytucji archiwalnych w Gnieźnie. W 1996 r. oddano do użytku nowy lokal dla Oddziału Archiwum Państwowego w Poznaniu. Niespełna dwa lata później w nowej siedzibie doczekało się Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie. Tym samym wszystkie podstawowe źródła archiwalne dotyczące Gniezna i funkcjonujących tam instytucji: kościelnych, państwowych, samorządowych oraz wielu innych znalazły się w godziwych warunkach. Takie właśnie rozwiązanie problemu zabezpieczenia zasobu archiwalnego należy uznać za jak najbardziej pożądane i godne XXI stulecia.

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie przez wiele lat funkcjonowało w miejscowej katedrze, a licznym użytkownikom wejście do kruchy podłogi jeszcze kojarzyło się będzie z tymczasową placówką. Miejsce to niewątpliwie znamienite, lecz nieodpowiednie dla przechowywania akt i dokumentów oraz ich udostępniania badaczom (wilgoć i kłopoty z ogrzewaniem pomieszczeń).

Do najstarszych akt i dokumentów zgromadzonych w murach archiwum należy bulla papieża Innocentego II z 1136 r., zatwierdzająca posiadłości kościoła gnieźnieńskiego, natomiast do najliczniejszych akta Kapituły Metropolitalnej. Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej jest też przykładem, jak duży wpływ na stan zasobów archiwalnych mają zmiany terytorialne – w tym przypadku oddzielanie od niej kolejnych terenów wchodzących najczęściej do nowych jednostek administracji kościelnej. Archiwalia kościelne proveniencji gnieźnieńskiej były wielokrotnie dzielone, stając się często zaczątkiem zasobów innych archiwów Kościoła rzymskokatolickiego w naszym kraju. Nie ominęło ich także złe losy innych archiwaliów polskich w okresie okupacji hitlerowskiej: prawie w całości spłonęły w czasie Powstania Warszawskiego akta arcybiskupów gnieźnieńskich, przeniesione w XIX w. z Łowicza do Warszawy.

Od wielu lat kolejni dyrektorzy archiwum czynili starania o odpowiednie lokale archiwalne w celu zapewnienia pozostałym w Gnieźnie aktom lepszych warunków przechowywania i opracowania. Do inicjatorów zainstalowania archiwum w nowych pomieszczeniach należał, jeszcze w latach sześćdziesiątych, ks. Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski. Realizatorem jego zamierzeń był ówczesny dyrektor ks. dr Władysław Zientarski, który poczynił w tym zakresie stosowne kroki u władz zwierzchnich Archidiecezji. Pierwsze prace projektowe i budowlane wykonano jeszcze pod koniec lat siedemdziesiątych. Największe postępy prac nastąpiły w ostatnim okresie, głównie dzięki staraniom ks. dra Mariana Aleksandrowicza dyrektora archiwum. Zabiegi ks. dra Aleksandrowicza oraz przychylnosć ks. Henryka Muszyńskiego arcybpa gnieźnieńskiego zaowocowały oddaniem do użytku nowych pomieszczeń, które zostały przekazane archiwistom podczas uroczystości otwarcia w dniu 6 VI 1998 r.

Archiwum mieści się oddział przy ul. Lubrańskiego 1 w Gnieźnie i dzieli swój nowy lokal z Muzeum Archidiecezjalnym. Rozwiązanie takie przyczynia się do lepszego zabezpieczenia zbiorów archiwalnych i muzealnych. Pomieszczenia obydwu instytucji wyposażono w instalację

antywarmaniów Magazyny mogą przyjąć w tym przypadku około 5000 m.b. akt; rozwiąduje to wszystkie potrzeby w tym zakresie. Wskazana pojemność magazynów pozwala na przechowywanie również bogatych zbiorów bibliotecznych. W pomieszczeniach magazynowych przewiduje się umieszczenie docelowo około 2500 m.b. akt. Magazyny archiwalne zostały wyposażone w regały metalowe oraz instalację przeciwpożarową. Pomyślano również o możliwości regulacji temperatury i wilgotności, w zależności od potrzeb (aklimatyzacja ręcznie sterowana). Użytkownicy archiwum (szczególnie genealogi) z entuzjazmem przyjmą zapewne pięknie funkcjonalną czytelnię, w której zgromadzono również podstawowe pomoce informacyjne oraz bibliotekę podręczną. Obok czytelni znalazła się sala konferencyjna, która może pełnić też funkcję sali wystawowej. Pracownicy konserwatorską wyposażono w podstawowy sprzęt introligatorski oraz maszyny do uzupełniania ubytków papieru i laminacji akt. Za posiadaniem własnej pracowni przemawia też fakt przenosin akt z pomieszczeń katedralnych i specyficznego dla nich mikroklimatu do nowych magazynów. W wyposażeniu pracowni konserwatorskiej znaczący udział miały urzędy Komisarza Królowej do spraw Północnej Brabancji i regionu Holandii współpracującego z województwem poznańskim oraz Fundacja Księcia Bernharda (również z Północnej Brabancji).

Zebranych podczas uroczystości otwarcia pomieszczeń archiwalnych powitał ks. Aleksandrowicz. Przedstawił historię kierowanej przez siebie placówki oraz najważniejszy zasób. Przypomniał dzieje nowego obiektu archiwalnego, podkreślając zabiegi swoich poprzedników w dziele powstawania archiwum. W pamięci zebranych na długo pozostanie stwierdzenie, że archiwum to jedyne miejsce, w którym milczący mówią a umarli żyją.

Poswięcenia nowych pomieszczeń Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie dokonał następnie Jego Eminencja Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski. Ta część uroczystości została poprzedzona przemową Księcia Prymasa, w którym podkreślona została rola archiwów w dziele zachowania dla przyszłych pokoleń źródła do dziejów państwa i narodu. To m.in. dzięki dokumentom archiwalnym naród nasz mógł zachować swoją tożsamość w trudnych latach niewoli.

Główni goście: w imieniu władz miejskich Gniezna – prezydent miasta dr Bogdan Trepkowski oraz w imieniu państwowej służby archiwalnej dr inż. Henryk Kurowski zastępca naczelnego dyrektora archiwów państwowych. Dyrektor Kurowski w imieniu NDAP życzył najlepsze życzenia dalszych sukcesów w realizacji zadań postawionych przed Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie. Wyraził przy tym nadzieję, że uroczystość ta będzie symptomem pozytywnych zmian we wszystkich placówkach archiwalnych naszego kraju.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele administracji rządowej – wicewojewoda poznański Jerzy Stępień. Władze kościelne i duchowieństwo gnieźnieńskie oraz poznańskie reprezentowali m.in. ks. biskup Bogdan Wojtus i ks. biskup Stanisław Gądecki – sufragani Archidiecezji Gnieźnieńskiej, ks. dr Bolesław Dzierwa dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego, ks. dr Konrad Lutyński dyrektor Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu.

Licznie reprezentowani byli przedstawiciele państwowej służby archiwalnej: dr Janusz Kutta dyrektor AP w Bydgoszczy, dr Mirosława Lisiecka dyrektor AP w Kaliszu, dr Krzysztof Strykowski zastępca dyrektora AP w Poznaniu. Wśród zgromadzonych znalazło się również grono sympatyków i użytkowników Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie. Zebrani obejrzeli okolicznościową wystawę materiałów archiwalnych z zasobu Archiwum Archidiecezjalnego oraz zwiedzili pomieszczenia nowego obiektu archiwalnego.

INAUGURACYJNE POSIEDZENIE RADY NAUKOWO-PROGRAMOWEJ ARCHIWUM GŁÓWNEGO AKT DAWNYCH

Pierwszego marca 1999 r. w reprezentacyjnej sali Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Naukowo-Programowej AGAD. W dotychczasowych dziejach, tej zasłużonej dla nauki polskiej instytucji, ciążą konsultacyjne tego rodzaju nie było powoływane. Nie będzie to pierwsza kadencja Rady, a jej utworzenie wiąże się z planami naukowymi nowo powołanej Dyrekcji.

Członków Rady, na wniosek dyrektora dra Huberta Wajsa, powołaną naczelna dyrektor archiwów państwowych prof. dr hab. Daria Nałecz. Do uczestnictwa w Radzie zaproszeni zostali: prof. dr hab. Jan Dzięgielewski (IINSB UW), dr Sławomir Jakubczak (Kancelaria Sejmu RP), prof. dr hab. Stefan K. Kuczyński (IH PAN), prof. dr hab. Edward Potkowski (przewodniczący Rady; IINSB UW), doc. dr hab. Andrzej Rachuba (IH PAN), dr Sławomir Radoń (AP Kraków), dr Jacek Soszynski (sekretarz Rady; IINSB UW), dr Ewa Suchodolska (Zamek Królewski w Warszawie), prof. dr hab. Andrzej Szwarc (IH UW), prof. dr hab. Wiktoria Śliwowska (IH PAN), prof. dr hab. Wojciech Tygielski (IH UW).

Do zadań powołanej Rady Naukowo-Programowej należy ma opiniowanie głównych kierunków działań merytorycznych AGAD, a zwłaszcza prac naukowo-badawczych, metodycznych, edytorskich, a także wspieranie inicjatyw i działań promujących archiwum.

Jacek Soszynski (Warszawa)

ODEZWA XVI POWSZECHNEGO ZJAZDU HISTORYKÓW POLSKICH

Odezwa Zjazdowa

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego, we współpracy z Komitetem Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk, zgodnie ze swoimi tradycjami, zwołuje XVI Zjazd Powszechny Historyków Polskich. Zjazd odbędzie się we Wrocławiu w dniach 15-19 września 1999 roku, a więc w ponad pół wieku od pierwszego po II wojnie światowej X Zjazdu, który w 1948 roku również odbywał się w tym mieście, a u progu uroczystych obchodów 1000-letniej obecności metropolii wrocławskiej w dziejach Polski.

Zgodnie z tradycjami od 1925 roku Zjazd będzie obradował pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej.

XVI Powszechny Zjazd Historyków podejmie próbę oceny drogi dziejowej Polski i Polaków w mijającym Tysiącleciu, dorobku i niedostatków polskiej nauki historycznej u progu i wobec wyzwania nowego Tysiąclecia, jej miejsca we współczesnym życiu narodu polskiego i Rzeczypospolitej. Szczególną uwagę organizatorzy Zjazdu chcą poświęcić 1000-letniej dramatycznej drodze dziejowej Wrocławia i Śląska, także w bezpośredniej dyskusji z historykami Czech i Niemiec. W takiej samej dyskusji, nad dziejami naszego wschodniego pogranicza, chcemy spotkać się z Kolegami z Litwy, Białorusi, Ukrainy i Rosji.

Zapraszamy do udziału w naszym Zjeździe pracowników nauki, nauczycieli historii, archiwistów, muzealników, miłośników historii wszelkich zawodów. Apelujemy o udział w naszym Zjeździe do przedstawicieli wszystkich mediów popularyzujących wiedzę o naszej

przeszłości. Zapraszamy też do czynnego udziału w Zjeździe studentów, przygotowując w trakcie spotkania Sejmik Studenckich Kół Naukowych Historii ze wszystkich Uczelni. Zaproszenie nasze kierujemy nie tylko do Polaków w Kraju, lecz także i do tych, którzy żyją poza granicami Rzeczypospolitej.

Do udziału w Zjeździe Powszechnym Historyków Polskich zapraszamy historyków reprezentujących także historię sztuki i inne nauki o sztuce, historyków medycyny, sportu i wychowania fizycznego. Na Zjazd zapraszamy przedstawicieli zagranicznych środowisk historycznych, które współpracują z polskimi historykami.

Do udziału w naszym Zjeździe zapraszamy historyków i miłośników historii, którym bliskie są dzieje naszego Narodu i Państwa, aby z wyzwaniami nowego Tysiąclecia odbyć wspólną dyskusję nad rolą i miejscem tradycji dziejowej w staraniach o zbudowanie jutra.

Żyjąc w okresie transformacji ustrojowej, chcemy ukazać najważniejsze przeobrażenia w dziejach Polski i Polaków, ich przyczyny, konsekwencje, aby lepiej rozumieć to wszystko, co określa nasz dzień współczesny i przyszłość. Chcemy, aby obrady Zjazdu mogły wykazać, jak rozległy jest związek historii ze współczesnością i jakie ma zadania wobec przyszłości.

Obrady Zjazdu będą się toczyły w sekcjach chronologicznych, począwszy od dziejów starożytnych, przez średniowiecze, czasy nowożytne, dzieje najnowsze po historię współczesną i w sympozjach oraz w dyskusjach panelowych obejmujących wszystkie podstawowe dyscypliny nauk historycznych. Przygotowujemy też odrębne posiedzenia poświęcone problemom nauczania historii i funkcjonowaniu archiwistyki, nowym metodom badawczym, zastosowaniu komputerów, dziejom Kościoła, wojskowości, biografistyki, myśli politycznej, stosunkom międzynarodowym, historii regionalnej, przeobrażeniom mediów, roli kobiet w historii, sprawom Polonii. Przeprowadzimy samodzielne dyskusje panelowe na temat dziejów pogranicza polskiego: wschodniego, zachodniego i południowego. Obradom Zjazdu będzie towarzyszył specjalny program towarzyszący, który obejmie także objazdy po najciekawszych zespołach zabytkowych Dolnego Śląska.

Bardziej szczegółowe informacje dotyczące programu Zjazdu, warunków uczestnictwa, wysokości składek zjazdowej, sposobu zgłaszania swojego uczestnictwa podamy do powszechnej wiadomości w końcu bieżącego roku.

Wszelkie korespondencje w sprawach dotyczących Zjazdu prosimy kierować pod adresem: Komitet Organizacyjny XVI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, 51-131 Wrocław, ul. Szewska 49, pok. 109, fax (071) 343 65 42, e-mail: wrzes@szermierz.uni.wroc.pl.

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego

Warszawa, czerwiec 1998 r.

KONKURS POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO I RADY KRAJOWEJ REGIONALNYCH TOWARZYSTW KULTURY

Szanowni Państwo!

Polskie Towarzystwo Historyczne, wspólnie z Radą Krajową Regionalnych Towarzystw Kultury, z okazji XVI Zjazdu Powszechnego Historyków Polskich, doceniając znaczenie prac regionalnych dotyczących najbliższej ojczyzny, ogłasza konkurs na prace z zakresu historii regionalnej.

Prace nie opublikowane, jak i drukowane w latach 1996-1999, monografie, rozprawy, artykuły, zbiory źródeł dotyczące dziejów regionów, miast, wsi, jednostek administracyjnych

winny zostać nadesłane na adres organizatorów Zjazdu: Polskie Towarzystwo Historyczne, Wrocław, ul. Szewska 49 w terminie do 1 czerwca 1999 roku. Udział w konkursie jest otwarty dla wszystkich, nie jest ograniczony wykształceniem, wiekiem, miejscem zamieszkania, narodowością ani wykonywanym zawodem. Wszystkie prace zostaną ocenione przez jury, powołane przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego, z udziałem przedstawicieli Rady Krajowej Regionalnych Towarzystw Kultury. Najlepsze prace zostaną uhonorowane nagrodami pieniężnymi. Prace wyróżnione będą rekomendowane do druku w wydawnictwach polskich. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w mediach publicznych. Uczestnicy konkursu zostaną zaproszeni do udziału w Zjeździe.

Przewodniczący RK RTK
Anatol Omelaniuk

Prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego
prof. dr hab. Wojciech Wrzesiński

KOMUNIKAT POLSKIEGO TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO O PRYZNANIU NAGRODY IM. ADAMA HEYMOWSKIEGO ZA LATA 1997 I 1998

Jury Nagrody im. Adama Heymowskiego, w składzie: prof. dr Janusz Bieniak, mgr Sławomir Gorzyski (sekretarz), prof. dr hab. Maria Koczerska, prof. dr hab. Stefan K. Kuczyński (przewodniczący), doc. dr hab. Andrzej Rachuba, przyznało następujące nagrody za najlepsze prace z zakresu heraldyki i nauk pokrewnych opublikowane i powstałe w latach 1997 i 1998:

Nagrodę w wysokości 900 zł i dyplom drowi Markowi Adamczewskiemu za pracę pt. *Heraldyka miast Wielkopolski do końca XVIII wieku* (mps, - 1997), wykonaną pod kierunkiem prof. dra hab. Jana Szymczaka.

Nagrodę w wysokości 900 zł i dyplom dr Annie Supruniuk za książkę pt. *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1374-1426)*, Warszawa 1998, DiG.

Jury przyznało wyróżnienie w formie dyplomu mgrowi Tomaszowi Antoniemu von Piechowskiemu za pracę pt. *Z Turynii do Prus. Kariera rodziny von Ziegenberg w państwie Zakonu krzyżackiego* (mps, Toruń 1998), wykonaną pod kierunkiem prof. dra hab. Jarosława Wenty

Jury przyznało wyróżnienie w formie dyplomu drowi Jerzemu Sperce za pracę pt. *Szafrancowie. Kariera i awans w drugiej połowie XIV i w pierwszej połowie XV wieku* (mps, Katowice 1998) wykonaną pod kierunkiem dra hab. Stanisława Szczura.

Warszawa, 12 marca 1999 r.

LISTY DO REDAKCJI

Proszę Redakcję „Archeionu” o opublikowanie moich wypowiedzi podczas dyskusji toczonej na forum III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich w dniach 2-4 IX 1997 r. W tomie drugim materiału w ze Zjazdu (*Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Toruń, 2-4 września 1997, Warszawa 1998*) tekst ten został w większości pominięty bez porozumienia z autorem.

Głos w dyskusji podczas plenarnych obrad III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich

W dniu 2 września 1997 r.

Nawiązując do interesujących referatów poświęconych miejscu archiwów w polityce państwa i aktualnym problemom archiwistyki polskiej, pragnę zaznaczyć, że poruszony w nich problem kondycji służb archiwalnych w Polsce zależy przede wszystkim – ale nie tylko – od możliwości finansowych. Ważnym w tym względzie odgrywają wyznaczone priorytety inwestycyjne i remontowo-budowlane. Generalnie trzeba więc powiedzieć, iż kondycja archiwów w Polsce zależy także od klimatu, jaki wytwarza środowisko wobec własnej przeszłości, zarówno wobec przeszłości instytucji, w których pracujemy i realizujemy się, jak i wobec pracujących w nich ludzi, wobec przeszłości własnej. Zmiana zatem dotychczasowej mentalności, tzn. myślenia o archiwach – a na poziomie piwnicy – jest niezbędnym warunkiem poprawy sytuacji archiwów w Polsce. Jest tak nawet wtedy, kiedy mamy do czynienia z tzw. ograniczonymi możliwościami finansowymi. Wystarczy powiedzieć, że lokalizacja Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego sprzed 36 lat, w roku 1961, wywołała wówczas zadowolenie, choć miejsce to od początku nie spełniało podstawowych wymagań, jakim powinny odpowiadać pomieszczenia archiwalne ze względu na bezpieczeństwo przechowywanych w nich rzeczywiście zbiorów. W tym miejscu dotykamy też zagadnienia niezwykle aktualnego z powodu tegorocznej, lipcowej powodzi, która zrządzeniem losu nawiedziła niektóre rejony naszego kraju i stała się zagrożeniem m.in. dla archiwaliów, zwłaszcza tam, gdzie ogólne zasady bezpieczeństwa przechowywanych zbiorów ze względu – jakby to powiedzieć – nie tylko oszczędnościowych, nie zostały spełnione. Nie można, jak sądzę, powiedzieć, że archiwa nie znajdują się w systemie zawiadamiania o zagrożeniach. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to jest źle, i to bez względu na kondycję finansową służby archiwalnej w Polsce. Na przykładzie powodzi wrocławskiej mogę powiedzieć, że samorządowy, Miejski Inspektorat Obrony Cywilnej zawiadamia zakłady pracy o zagrożeniu powodziowym miasta w godzinach rannych w dniu 10 lipca, a więc bezpośrednio po ogłoszeniu alarmu przeciwpowodziowego przez Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy. W efekcie, w po-
wo-
anym przez Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego Uniwersyteckim Komitecie Przeciw-

powodziowym znalazł się m.in. dyrektor Archiwum Uniwersyteckiego, który zarządził natychmiastowe ewakuacje wszystkich zbiorów archiwalnych z magazynu piwnicznego i dolnych pokoi magazynów parterowych. Wprawdzie przeniesienie archiwaliów parterowych w naszym przypadku okazało się zbyteczne, generalny wniosek, jaki wynika z lipcowej powodzi i nadmiaru opadów dla archiwistów i kierownictwa zakładu pracy jest następujący: wyjść z piwnic, a niekiedy także z parterów i nie przechowywać tam archiwaliów, nawet wtedy, kiedy pomieszczenia nie są miejscem wieczystego składowania archiwaliów.

W dniu 3 września 1997 r.

Nim przejdę do myśli zawartych w ciekawych referatach, zwłaszcza wypowiedzianych w kontekście archiwistyki i zawodu archiwisty oraz archiwów instytucji życia publicznego, podzielił się z Państwem refleksją w związku z konstatacją jednego z dyskutantów, reprezentującego archiwum prywatnej firmy browarniczej i deklarującego się jako zwolennik kapitalizmu oraz zaniepokojonego mimo to brakiem ingerencji państwowej służby archiwalnej w archiwa firm prywatnych, a nawet rzekomym brakiem prawa archiwalnego w Polsce. W wypowiedzi tej doszła faktycznie do głosu nie zamierzona bodaj próba pogodzenia czy pogodzenia kapitalizmu z socjalizmem, próba zgody na zbyt daleko idące – moim zdaniem – ingerencje państwa. Podczas wczorajszych, popołudniowych obrad sekcji „Archiwa instytucji i towarzystw naukowych” okazało się bowiem, że – jak stwierdził dyrektor Archiwum Uniwersytetu Wiedeńskiego, dr Kurt Mählberger – w kapitalistycznej Austrii nie ma jakiegos specjalnego prawa archiwalnego, a mimo to kondycja zarówno archiwów, jak i archiwistów jest tam dobra. Sądzę, iż wyznacza ją przede wszystkim pragmatyzm działania, dobrze rozumiany interes, przyzwyczajenie do porządku zarówno firm czy zakładów pracy, jak i instytucji życia publicznego. W tym momencie, chcemy tego czy nie, dotykamy kwestii, którą sygnalizowałem już wczoraj: naszej mentalności, nawyków i przyzwyczajenia, pietyzmu wobec przeszłości własnej (państwa, narodu, społeczeństwa, instytucji, ludzi itp.) lub jego braku. Problem ten wyraźnie koresponduje z wygłoszonymi dzisiaj i wspomnianymi wyżej referatami. Zaznaczona w jednym z nich nieufność podmiotów życia publicznego w Polsce wobec Archiwum Akt Nowych czy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, brak dokumentowania posiedzeń prezydiów instytucji życia publicznego czy partii politycznych, jest może raczej wyznacznikiem stopnia kultury życia codziennego, zwłaszcza politycznego. Prawda, wiele jest tu miejsca na tzw. chińską dyplomację. Nie ulega jednak wątpliwości, że istnieje ogromna potrzeba edukacji społeczeństwa w tym względzie i kształtowania poprawnych nawyków. Niemało rolę może tu odegrać Stowarzyszenie Archiwistów Polskich. Jego rolę i miejsce trzeba plasować może nie tylko w kontekście funkcjonowania archiwistyki polskiej, co by o myślał przewodniczący jednego z wczorajszych referatów plenarnych, ale również w państwie szeroko rozumianej edukacji całego społeczeństwa. Pomocna w tym względzie może być np. praktyka urzędów skarbowych, wymuszająca niejako na społeczeństwie, w związku z dostarczaniem corocznie PITami, porządkowanie przez obywateli swoich, firmowych (zakładowych) i osobistych (domowych) „archiwów” w tym wypadku finansowych. Wcale nie jest przypadkiem, że w toku naszych obrad pojawia się co jakiś czas kwestia zmiany naszej mentalności zbiorowej, odejścia od przyzwyczajenia do nieporządku i bałaganu, którym sprzyjały w przeszłości decyzje na telefon, bardzo często rozbieżne, w zależności od tego, od kogo ów telefon pochodzi. Kształtowanie pożądanych społecznie zachowań wobec przeszłości własnej i nie ingerowanie w archiwa prywatne lub archiwa instytucji życia publicznego za pomocą ustanowienia jakiegos nadzwyczajnego prawa archiwalnego, odwrotnie: przyjsie tym archiwom z realną pomocą jest bodaj drogą najbardziej właściwą pożądaną

niekiedy także oczekiwano. Natomiast postulat jednej z dyskutantek, by archiwa państwowe przejęły księgi parafialne, idzie z pewnością zbyt daleko, i to zarówno ze względów merytorycznych, jak i funkcjonalno-organizacyjnych. Podobnie ma się rzecz, jak sądzić, z archiwami samorządowymi, które stały się na nowo faktem u schyłku XX wieku. Ich kondycja także zależy od klimatu środowiska, które darzy pietyzmem (lub nie) własną przeszłość i które potrzebuje niewątpliwie przede wszystkim dokonania reformy administracyjnej kraju (powstanie regionów i powiatów) oraz nowych zasad finansowania gmin (decentralizacja). Wówczas o los archiwów samorządowych można być raczej spokojnym.

dr Leonard Smolka (Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego)

HALINA ZUBAŁA
(15 XII 1927 — 16 VI 1998)



Halina Jadwiga Zubala, historyk, archiwista, dokumentalista dyplomowany, urodziła się 15 XII 1927 r. w Staszowie, jako córka Tadeusza Świerka i Julianny z domu Pregla. Ojciec jej pełnił funkcję gajowego lasów ziemi staszowskiej w dobrach Radziwiłłów. Do szkoły powszechnej uczęszczała w Staszowie, a po przeprowadzeniu się rodziców do Strużek od 1937 r. w Tursku Wielkim k. Staszowa. W 1941 r., po ukończeniu szóstej klasy, rozpoczęła naukę na tajnych kompletach nauczania w zakresie gimnazjum. Naukę musiała przerwać w 1943 r., ze względu na nasilające się prześladowania ludności polskiej przez Niemców.

Od 1940 r. utrzymywała wraz z ojcem kontakt z grupą partyzancką „Odwet” — później „Jędrusie”, ubezpieczając drogę podczas spotkania dowódców oddziału z jej ojcem w gajówce. Następnie, zaprzysiężona jako łączniczka pod pseudonimem „Jadwiga”, zajmowała się kolportażem pisma „Odwet” oraz przenoszeniem meldunków o ruchach żandarmerii niemieckiej. Podczas pacyfikacji wsi Strużki w 1943 r., złapana w czasie obławy w lesie przez gestapowców, cudem uniknęła rozstrzelania.

Po wyzwoleniu H. Zubala kontynuowała naukę w szkole średniej: najpierw w Tymczasowym Gimnazjum na Przyczółku w Tursku Wielkim, a następnie w Gimnazjum i Liceum Żeńskim im. króla Jana Sobieskiego w Tarnowskich Górach, gdzie w 1947 r. zdała maturę. W tymże roku rozpoczęła pracę nauczycielki w szkole podstawowej w Ossali.

W 1948 r. podjęła studia na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Podczas studiów pełniła obowiązki nauczycielki w Szkole Podstawowej nr 73 w Warszawie, a w okresie wakacyjnym na kursach dla analfabetów. W 1952 r. ukończyła studia z tytułem magistra filozofii w zakresie historii. Pracę magisterską pt. „Położenie chłopów w powiecie konińskim” napisała u prof. Stanisława Arnolda. W grudniu 1952 r. wyszła za mąż za Mariana Aleksandra Zubalę, inżyniera chemika.

Pierwszą pracę po studiach rozpoczęła w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy przechodząc kolejno stopnie od archiwisty do asystenta naukowo-badawczego. W 1953 r., w związku z przeniesieniem służbowym męża do Poznania przeszła do pracy w Archiwum Państwowym Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego. W tym samym roku wzięła udział w miesięcznym kursie szkolenia archiwalnego w Szczecinie. W 1957 r., ze względu na konieczność zajęcia się dziećmi (córką Anną i synem Andrzejem), przeszła na urlop wychowawczy.

Od lutego 1958 r. podjęła prace zlecone w Oddziale Poznańskim Polskiej Akademii Nauk, kierowanym przez doc. Kazimierza Ślaskiego. Zajmowała się gromadzeniem i porządkowaniem zbiorów archiwalnych pochodzenia prywatnego (materiały Wisławy Knapowskiej) oraz opracowywaniem kartoteki uczonych wielkopolskich XIX w. Do końca roku 1960 sporządziła około 2000 kart kartoteki.

Po powrocie do Warszawy w grudniu 1960 r. H. Zubala została pracownikiem Archiwum Polskiej Akademii Nauk, początkowo na pracach zleconych, a od 1 XII 1961 r. jako starszy asystent naukowo-badawczy. Objęła wtedy po E. Tomaszewskim kierownictwo działu mikrofilmów i fotografii. Prowadziła też prace metodyczne nad organizacją obiegu akt w placówkach PAN — opracowaniem bezdziennikowego systemu kancelaryjnego na podstawie rzeczowego wykazu akt. Od kwietnia 1962 r. została przewodniczącą komisji brakowania akt (stanowisko to zajmowała aż do przejścia na emeryturę). Komisja zajmowała się wydzielaniem makulatury z akt Archiwum PAN, opiniowaniem brakowania akt placówek, wydawaniem zezwoleń na brakowanie akt, konsultacjami-wizytacjami w placówkach PAN i towarzystwach naukowych, korygowaniem projektów wykazów akt i ich zatwierdzaniem. Prowadziła również zajęcia na konferencjach szkoleniowych pracowników Sekretariatu Administracyjnego PAN. Wraz z mgr M. Wrzorską opracowała ankietę dla placówek PAN i towarzystw naukowych w sprawie stanu posiadania materiałów archiwalnych.

W ramach prac w dziale mikrofilmów i fotografii Halina Zubala uzupełniała zbiory fotograficzne, uzyskując materiały z Agencji Fotograficznych, Archiwum Dokumentacji Mechanicznej PAN, Instytutu Badań Literackich PAN. W 1962 r. rozpoczęła akcję fotografowania grobowców i tablic pamiątkowych ludzi nauki na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Nadzorowała też prowadzenie tej akcji przez Oddział Archiwum PAN w Krakowie. Była to praca pionierska, wymagająca ogromnych nakładów pracy, uzupełniająca zbiory fotograficzne o nowy charakter materiałów.

Zbiory mikrofilmowe, dzięki staraniom Haliny Zubalowej, zostały powiększone o mikrofilmy rękopisów Biblioteki PAN w Krakowie, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, rękopisy dotyczące działalności Szkoły Głównej Warszawskiej, korespondencji Tytusa Chałubińskiego oraz rękopisów ze zbiorów prywatnych. Pozyskała też mikrofilmy korespondencji uczonych polskich z archiwów czeskich, dokumentów dotyczących działalności Towarzystwa Historycznego i Literackiego w Paryżu z XIX i XX w., listów Ignacego Domeyki z Biblioteki Polskiej w Paryżu, korespondencji Towarzystwa Sztuk Pięknych we Lwowie i in. Mikrofilmowała również najcenniejsze zbiory Archiwum PAN w ramach mikrofilmowania zabezpieczającego.

Poświęciła wiele czasu opracowaniu metod porządkowania zbiorów mikrofilmowych. W 1965 r. rozpoczęła zbieranie materiałów do dysertacji doktorskiej w ramach seminarium doktoranckiego przy Katedrze Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, pod kierunkiem prof. Zygmunta Kolankowskiego. Pracę tę pod ostatecznym tytułem „Mikrofilmowanie zbiorów archiwalnych i bibliotecznych w Polsce 1950–1970” obroniła w 1977 r. (druk Ossolineum 1978).

Halina Zubala wygłaszała również referaty na temat zbiorów mikrofilmowych podczas zebrań naukowych Archiwum PAN, Wydziału Archiwalnego Głównego Urzędu Statystycznego, konferencji zorganizowanych przez Naczelną Organizację Techniczną, w trakcie szkoleń seminaryjnych dla archiwistów w Archiwum PAN. Opublikowała artykuły dotyczące zarówno zbiorów mikrofilmowych, jak i fotograficznych Archiwum PAN. Brała udział w opiniowaniu „Układu tematycznego katalogu zbiorów fotograficznych Archiwum Dokumentacji Mechanicznej” oraz w pracach zespołu opracowującego wytyczne archiwalnego opracowania materiałów specjalistycznych znajdujących się w spuściznach (druki, kartografia, dokumentacja techniczna, fotografie). Opracowała kolejne zeszyty *Katalogu zbiorów mikrofilmowych PAN*, recenzowała katalogi mikrofilmów Biblioteki Narodowej. Jeszcze przed uzyskaniem tytułu doktora w 1965 r. zdała egzamin kwalifikacyjny na dokumentalistę dyplomowanego.

Prowadzenie działów mikrofilmów i fotografii związane było z uczestnictwem w organizowaniu licznych wystaw opartych na materiałach Archiwum PAN. Były to m.in.: wystawa z okazji 10-lecia PAN i 100-lecia Szkoły Głównej Warszawskiej (1962 r.), „Materiały archiwalne jako źródło do dziejów nauki i techniki” — z okazji XI Międzynarodowego Kongresu Historii Nauki (1965 r.), trzy wystawy zorganizowane ku czci Tytusa Chałubińskiego w Warszawie, Radomiu i Zakopanem (1970–1971), z okazji II Kongresu Nauki Polskiej (1971 r.), 100-lecia PAU (1973 r.) czy 25-lecia współpracy naukowej z Akademią Nauk ZSRR (1975 r.).

Współpracowała z wydawnictwami, m.in. przy opracowaniu albumu *Uczni polscy w sztuce*, wydanego przez Instytut Sztuki PAN, wydawnictwie źródłowym do historii Polski XVIII i XIX w. przygotowywanym przez Uniwersytet Warszawski, czy wyszukaniu materiału ilustracyjnego do książki M. Walczaka o działalności uczonych polskich w czasie okupacji dla wydawnictwa „Wiedza Powszechna”.

Halina Zubala brała również czynny udział w przygotowaniu *Przewodnika po Archiwum PAN*. Opracowała do jego pierwszego wydania w 1965 r. notki informacyjne do rozdziałów: (2) *Akta Polskiej Akademii Nauk*, (3) *Materiały pochodzenia prywatnego* i (4) *Mikrofilmy, fotokopie i fotografie*. Była autorką 17 haseł osobowych w kolejnym rozszerzonym wydaniu *Przewodnika* w 1978 r. Będąc już na emeryturze, napisała cztery hasła osobowe do przygotowywanego jego nowego wydania.

Od 1966 r. H. Zubala aktywnie uczestniczyła we wszystkich formach szkolenia organizowanego przez archiwum. Dotyczyło to zarówno wewnętrznych szkoleń młodych pracowników działalności podstawowej archiwum i jego oddziałów, jak również praktyk dla uczniów Państwowej Szkoły Dokumentacji Naukowo-Technicznej w Warszawie i studentów IV roku Katedry Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii UMK w Toruniu. W ramach szkoleń wewnętrznych organizowała seminaria i wyjazdy dla zwiedzania archiwów państwowych i uczelnianych. Prowadziła zajęcia praktyczne na dwuletnim kursie „Archiwistyka dla dokumentalistów”, zorganizowanym przez Ośrodek Dokumentacji i Informacji Naukowej PAN. Brała udział w konferencjach metodycznych Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i Polskiego Towarzystwa Historycznego, m.in. w Toruniu w 1971 r., gdzie obradowano nad tematem: „Archiwa warsztatem pracy historyka”. Podczas trwania letniej międzynarodowej szkoły archiwalnej w Jachrance (1981 r.) wygłosiła referat „Dział zbiorów mikrofilmowych Archiwum PAN”. W ramach praktyk młodzieży H. Zubala przygotowywała zajęcia pod względem organizacyjnym oraz wprowadzała praktykantów w prace działu mikrofilmów i fotografii. Zawsze chętna w dzieleniu się wiedzą, przyjazna i serdeczna potrafiła zainteresować młodych i zachęcić do pracy archiwalnej.

W 1969 r. Halina Zubalowa wzięła udział w pracach trzyosobowego zespołu pracowników Archiwum PAN, powołanego dla opracowania naukowego zbiorów kartograficznych archiwum. Owocem tych prac było zinwentaryzowanie 1025 arkuszy map.

Uczestniczyła od początku powołania we wrześniu 1970 r. Kolegium Archiwum PAN w jego posiedzeniach. Była długoletnim sekretarzem Rady Naukowej Archiwum PAN. Od 1984 r. pełniła obowiązki zastępcy dyrektora archiwum.

Udzielała się również społecznie w Związku Zawodowym Pracowników Kultury; została trzykrotnie wybrana mężem zaufania. W Związku Zawodowym Nauczycielstwa Polskiego przy ODiIN PAN sprawowała przez dwie kadencje funkcję wiceprzewodniczącej. Należała do Komisji Zakładowej Niezależnego Samorządnego Związku „Solidarność” aktywnie uczestnicząc we wszystkich jej akcjach. Tutaj najlepiej uwidoczniła się jej cecha udzielania pomocy wszystkim osobom potrzebującym i do poświęcania czasu innym osobom, nawet kosztem chwil wolnych, przeznaczonych dla domu i rodziny.

Była wieloletnim członkiem Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Uczestniczyła w I Powszechnym Zjeździe Archiwistów Polskich w Przemyśle w 1986 r. i II Zjeździe SAP w Warszawie w 1992 r.

Po przejściu na emeryturę w końcu grudnia 1988 r. Halina Zubala od stycznia 1990 r. ponownie wróciła do pracy w Archiwum PAN (zatrudniona na pół etatu). Przewodniczyła w dalszym ciągu komisji brakowania akt. Podjęła też opracowywanie spuścizn uczonych. Poprzednie skoncentrowanie się na tworzeniu i prowadzeniu działu mikrofilmów i fotografii spowodowało, że musiała tę dziedzinę prac archiwum traktować marginalnie. Przed przejściem na emeryturę w latach 1987–1988 opracowała spuściznę numizmatyka i heraldyka Zygmunta Wdowiszewskiego. Od 1990 r. przygotowała suplement do akt Bogdana Nawroczyńskiego, przeprowadziła meliorację materiałów Stanisława Batawii, Lucjana Królikowskiego i Aleksandra Gajkowicza. Sporządziła inwentarz spuścizny Jana Górskiego oraz rozpoczęła porządkowanie papierów Benedykta Zientary. Stanowiła dla młodszych pracowników źródło informacji o trzydziestoletniej działalności archiwum, służąc chętnie pomocą w rozwiązywaniu nieraz bardzo zawiłych problemów. Każdą wolną chwilę poświęcała archiwum i jego sprawy były zawsze dla niej na pierwszym miejscu.

Była odznaczona: Brązowym Krzyżem Zasługi (1979 r.), Srebrnym Krzyżem Zasługi (1994 r.), Odznaką „Za zasługi dla archiwistyki” (1978 r.), Medalem Czterdziestolecia PRL (1984 r.).

Śmierć Haliny Zubalowej 16 VI 1998 r. jest niepowetowaną stratą dla archiwistyki, jej koleżanek i kolegów. Odeszła osoba oddana swej pracy i otoczeniu, człowiek wyjątkowej prawości i uczciwości, zawsze pomocny w najtrudniejszych chwilach, niezapomniana koleżanka i przyjaciel.

Bibliografia prac Haliny Zubalowej

[Rec.] K. Ślaski, *Spuścizny w Oddziale Archiwum PAN w Poznaniu*, „Biuletyn Archiwum PAN”, 1959, nr 2, s. 82–84.

Materiały Wisławy Knapowskiej (1889–1956) w Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Oddział w Poznaniu, „Biuletyn Archiwum PAN”, 1961, nr 4, s. 31–71.

Materiały doc. dr Wisławy Knapowskiej (1889–1956) w Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Oddział w Poznaniu, „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. 6, 1961, z. 12, s. 460–463.

- Organizacja pracy w Dziale Mikrofilmów, Fotokopii i Fotografii Archiwum PAN*, „Biuletyn Archiwum PAN”, 1964, nr 7, s. 14–32.
- Mikrofilm, fotokopie i fotografie* [w:] *Przewodnik po zespołach i zbiorach Archiwum PAN*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 110–113.
- Mikrofilm w archiwach*, „Archiwista”, 1966, nr 4 (7), s. 1–11.
- [Rec.] A. Woltanowski, *Wystawa materiałów archiwalnych w Archiwum Polskiej Akademii Nauk*, „Biuletyn Archiwum PAN”, 1966, nr 9, s. 17–31.
- Formy szkolenia w Archiwum Polskiej Akademii Nauk*, „Biuletyn Archiwum PAN”, 1968, nr 11, s. 14–27.
- Wisława Knapowska [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13, 1967, s. 108–109.
- [Rec.] *Biblioteka Narodowa Dział Zbiorów Mikrofilmowych, Katalog Mikrofilmów nr 10 i 11. Rękopisy Biblioteki Czartoryskich w Krakowie*, red. Konrad Zawadzki, Warszawa 1965 i 1966, „Archeion”, t. 55, 1971, s. 192.
- [Wspólnie z] W. Klonowska, E. Paszkowska, *Mikrofilmowanie zbiorów archiwalnych — stan dotychczasowy i perspektywy rozwoju*, „Archiwista”, r. 8, 1972, nr 4 (31), s. 12–30.
- Mikrofilmowanie zbiorów archiwalnych i bibliotecznych w Polsce 1950–1970. Zarys rozwoju. Perspektywy*, Wrocław 1978, Ossolineum.
- Komisja brakowania akt w Archiwum PAN*, „Biuletyn Archiwum PAN”, 1984, nr 27, s. 15–19.
- Zdjęcia z Syberii (1865–1868) Romana Szwoynickiego i Lucjana Kraszewskiego*, „Fotografia”, 1983, nr 2, s. 21–23.
- Zbiory fotograficzne Archiwum PAN*, „Muzea Walki”, 1984, nr 17.
- Zbiory fotograficzne Archiwum PAN*, „Biuletyn Archiwum PAN”, 1988, nr 31, s. 4–11.
- Aleksander Gajkiewicz, *Wspomnienie w 25 rocznicę śmierci*, „Gazeta Wyborcza”, 5 XII 1996.

Artykuły nie opublikowane

- „Zbiory fotograficzne Archiwum PAN”, 1980, dla czasopisma „Fotografia”; „Roman Szwoynicki, artysta plastyk — nieznaný fotograf na wygnaniu 1864–1867”.

Hanna Szymczyk (Warszawa)

ALINA KULESZA
(6 IV 1931 — 27 X 1998)



Alina Kulesza urodziła się dnia 6 IV 1931 r. we wsi Truskolasy–Lachy, w gminie Sokoły, pow. Wysokie Mazowieckie, woj. białostockie. Jej rodzice, Władysław i Janina z domu Czajkowska, z zawodu rolnicy, posiadali niewielkie gospodarstwo rolne. Dzieciństwo spędziła z rodzicami w rodzinnej wsi.

W 1938 r. rozpoczęła naukę w pierwszym oddziale Szkoły Podstawowej we wsi Truskolasy Stare. Podczas okupacji niemieckiej uczyła się prywatnie.

Po domowych przygotowaniach w zakresie programu siedmioklasowej szkoły podstawowej, w 1944 r. dostała się do Gimnazjum Ogólnokształcącego w Łapach, skąd, po ukończeniu czterech klas, przeniosła się do I klasy licealnej Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego nr 3 w Białymstoku. Świadectwo dojrzałości otrzymała w 1950 r. i rozpoczęła studia na Wydziale Nauk Humanistycznych w sekcji historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W 1953 r. otrzymała dyplom ukończenia studiów wyższych w zakresie historii pierwszego stopnia ze specjalnością pedagogiczną.

W 1954 r. przez pół roku pracowała w Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego w Białymstoku w charakterze referenta analizy rynku. Z dniem 5 X 1954 r. została zatrudniona w charakterze kontraktowego kierownika Powiatowego Archiwum Państwowego w Suwałkach, podległego Wojewódzkiemu Archiwum Państwowemu w Białymstoku. Nie zdążyła objąć tej funkcji, pracując w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Białymstoku.

W dniach od 2 XI do 10 XII 1954 r. odbyła przeszkolenie archiwalne na kursie dla młodszego personelu archiwalnego w Ośrodku Szkoleniowym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Po zakończeniu kursu czasowo pozostała nadal w WAP w Białymstoku w celu praktycznego przeszkolenia. Dnia 1 III 1955 r. została radcą ds. archiwalnych w WAP w Białymstoku, w charakterze pracownika kontraktowego. Z powodu

niskich zarobków i braku awansu złożyła wniosek o zwolnienie z pracy, celem podjęcia pracy w Punkcie Usług Archiwalnych Wielobranżowej Spółdzielni Usług Rzemieślniczych w Białymstoku. Pracowała w niej od 2 X 1955 r. do 15 VIII 1956 r. w charakterze inspektora technicznego. Po przeniesieniu się do Piaseczna podjęła pracę w Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w Warszawie, na stanowisku archiwisty, w charakterze kontraktowego pracownika umysłowego, od 1 X 1956 r.

Dnia 16 III 1962 r. rozpoczęła pracę w AP m.st. Warszawy i Województwa Warszawskiego na stanowisku starszego archiwisty i nieprzerwanie kontynuowała pracę w tym archiwum, aż do przejścia na własne życzenie na emeryturę z dniem 30 VI 1996 r. Zatrudniła się jeszcze na połowie etatu, ale z dniem 22 VII 1997 r., również na własne życzenie, zakończyła pracę zawodową, pozostawiając o sobie miłe wspomnienia, uznanie i sympatię grona współpracowników.

W państwowej służbie archiwalnej otrzymywała kolejne stanowiska i stopnie służbowe, dochodząc 1 VIII 1979 r. do stopnia kustosza. W kontaktach z kolegami była bardzo skromna, cicha, spokojna i bardzo koleżeńska. W pracy punktualna, pracowita, sumienna i dokładna. Sporządziła wiele książkowych inwentarzy archiwalnych, które będą służyć pokoleniom archiwistów, interesantów, naukowców i badaczy.

Za wzorową pracę otrzymała wiele listów pochwalnych i gratulacyjnych od naczelnego dyrektora archiwów państwowych, dyrektorów archiwów państwowych, oraz nagród pieniężnych. W ramach okresowych ocen pracy otrzymała dobre i bardzo dobre oceny. Była nagrodzona następującymi odznaczeniami państwowymi: Odznaką honorową „Za zasługi dla archiwistyki” (1978 r.); Odznaką honorową „Zasłużony Pracownik Państwowy” (1986 r.); Złotym Krzyżem Zasługi (1990 r.).

Zmarła nagle, po trzytygodniowej chorobie, 27 X 1998 r., przeżywszy 67 lat.

Nabożeństwo żałobne odprawiono 31 X 1998 r. w kościele Matki Boskiej Selestyńskiej w Warszawie-Włochach, po którym odbył się pogrzeb na miejscowym cmentarzu. Mowę nad trumną wygłosił Henryk Fałek, żegnając ją m.in. w imieniu zakładowej organizacji „Solidarność”.

Henryk Fałek (Warszawa)

TABLE OF CONTENTS

“Archeion” — one hundred volumes of the magazine (<i>Stefan K. Kuczyński</i>)	9
---	---

Studies and materials

Bolesław W o s z c z y ń s k i Co-workers of “Archeion” in the years 1927–1939 . .	11
Irena R a d t k e Modern chancellery	28
Zdzisław C h m i e l e w s k i Archive science towards problems of the mass character of records	51
Alicja K u l e c k a Private papers in archives, libraries and museums in Poland . . .	70
Marek W o j t y ł a k Records of the Commission of Good Order (<i>Komisja Dobrego Porządku</i>) in Łowicz (1781–1784)	97
Daria N a ł ę c z International cooperation of state archives	109
Władysław S t ę p n i a k “Colloquia Jerzy Skowronek dedicata” in cooperation with archives from the countries of Central and Eastern Europe	123

Archives abroad

Henryk K r y s t e k, Anna L a s z u k, Maciej W i l m a ń s k i The Swedish system of archives	131
Zdzisław J e d y n a k Sources to Polish–German relations in the State Archives of Nuremberg	157
Krzysztof S t r y j k o w s k i Archives of the canton of Vaud and their holdings . .	171

From an archivist’s workshop

The principles of preserving, weeding, and making accessible graduate thesis in universities (<i>Leonard Smółka</i>)	187
Transfers of archival holdings (<i>Agata Bąkowska</i>)	194
Properties of the Benedictine Order in Strzegom (<i>Roman Stelmach</i>)	197
Municipal records in the holdings of the Archives in Łowicz (<i>Marek Wojtylak</i>) . . .	203
Sources to the history of the city of Płońsk and the former District of Płońsk in the holdings of the State Archives of the City of Warsaw (<i>Henryk Fałek</i>)	208
Inventories of estates as a source to studies on the history of material culture on the example of books of record writers of the District of Mława (<i>Andrzej Grochowski</i>) . .	211
“The Dutch Archives” in the Archives of New Records in Warsaw and the history of the Archives (<i>Józef Stępień</i>)	219
Archive materials before 1945 to the history of railway in the Western Sudeten Mountains (<i>Ivo Laborewicz</i>)	223
Sources to the history of bank system in archives of South-Eastern Poland (<i>Jan Basta</i>) .	228
The value of documents of town planning offices (<i>Ryszard Marczyk</i>)	234

An attempt of archival evaluation of geological documentation (<i>Sabina Klimkiewicz</i>)	239
Geological documentation of state administration offices (on the example of records of the Voivodship Geologist in Bydgoszcz) (<i>Eugeniusz Borodij</i>)	244
Assessment of the archival value of geological documentation (<i>Jan Jastrzębowski</i>)	247

Reviews and bibliographical notes	251
-----------------------------------	-----

Review of periodicals	323
-----------------------	-----

Chronicle

4 th International Conference on Private archives (<i>Bolesław Woszczyński</i>)	415
Study tour: "Multimédia et réseaux: un nouvel accès aux archives" (<i>Anna Laszuk</i>)	419
Polish–Lithuanian archival cooperation (<i>Tadeusz Radziwonowicz</i>)	428
9 th International Symposium on the Education of Archivists (<i>Irena Mamczak-Gadkowska</i>)	431
From the proceedings of the Sphragistic Committee of the International Council on Archives (<i>Stefan K. Kuczyński</i>)	433
Session of the Archival Council of the 1998–2000 (<i>Bolesław Woszczyński</i>)	434
"Archive materials of Polish origin in archives, libraries, and museums of Belorussia, Lithuania and Latvia" — a scientific conference (<i>Bożena Parafiniuk</i>)	436
19 th All-Polish Conference of Historians of Cartography (<i>Andrzej Tomczak</i>)	438
Conference on graduate thesis as archive materials (<i>Urszula Czwojdrak</i>)	440
Promotion of the second volume on Katyń Crime (<i>Izabella Rdzanek</i>)	443
Publishing activity of The General Office of State Archives (<i>Stanisław Leliński</i>)	446
From the history of the post-matriculation School of Information Sciences, Archives and Book Trade in Warsaw (<i>Izabela Gass</i>)	449
45 years of the State Archives in Białystok (<i>Bożena Parafiniuk</i>)	453
45 years of the State Archives in Legnica (<i>Barbara Pazoła</i>)	454
45 years of the State Archives in Nowy Dwór Mazowiecki (<i>Małgorzata Olikowska</i>)	456
25 years of the Pułtusk Division of the State Archives of the City of Warsaw (<i>Janusz Szczepański</i>)	458
Conservators' Session in Książ (<i>Agata Bąkowska</i>)	461
Archival exhibition in Rawa Mazowiecka (<i>Krzysztof Strykowski</i>)	462
Archival exhibition on the 100 th anniversary of the Grójec Narrow-Gauge Railway (<i>Włodzimierz Bagiński</i>)	464
Opening of a new seat of the Archdiocese Archives in Gniezno (<i>Krzysztof Strykowski</i>)	466
Current informations	468

Letters to editors	471
--------------------	-----

Obituaries

Halina Zubala (<i>Hanna Szymczyk</i>)	475
Alina Kulesza (<i>Henryk Falek</i>)	480

TABLE DES MATIÈRES

„Archeion” — cent volumes du périodique (<i>Stefan K. Kuczyński</i>)	9
--	---

Études et matériaux

Bolesław Wołoszyński Collaborateurs „d’Archeion” dans les années 1927–1939	11
Irena Radtke Chancellerie contemporaine	28
Zdzisław Chmielewski Archivistique face au problème de la massivité des actes	51
Alicja Kulecka Héritages d’archives, de bibliothèques et de musées en Pologne	70
Marek Wojtylak Actes de la commission du bon ordre de Łowicz (1781–1784)	97
Daria Nałęcz Coopération internationale des archives d’État	109
Władysław Stępniaś „Colloquia Jerzy Skowronek dedicata” en coopération avec des Archives de l’Europe centrale et de l’Est	123

Archives à l’étranger

Henryk Krystek, Anna Laszuk, Maciej Wilmański Système d’archives suédois	131
Zdzisław Jedynak Matériaux relatifs aux relations polono-allemandes aux Archives d’État de Nuremberg	157
Krzysztof Strykowski Archives du canton de Vaud et son fonds	171

De l’atelier de l’archiviste

Principes de conservation, d’accès et de triage des mémoires de diplôme dans les établissements supérieurs (<i>Leonard Smolka</i>)	187
Transferts des collections d’archives (<i>Agata Bąkowska</i>)	194
État patrimonial du couvent des bénédictines de Strzegom (<i>Roman Stelmach</i>)	197
Actes municipaux dans les collections des Archives de Łowicz (<i>Marek Wojtylak</i>) .	203
Sources pour l’histoire de la ville de Płońsk et de l’ex-district de Płońsk dans les agences des Archives d’État de la ville métropolitaine de Varsovie (<i>Henryk Fałek</i>)	208
Inventaire des biens en tant que source pour l’étude de l’histoire de la culture matérielle, sur l’exemple des livres des greffiers d’actes du district de Mława (<i>Andrzej Grochowski</i>)	211
„Archives hollandaises” aux AAN à Varsovie et leur histoire (<i>Józef Stępień</i>)	219
Matériaux d’archives d’avant 1945, relatifs à l’histoire des chemins de fer dans la région des Sudètes occidentales (<i>Ivo Laborewicz</i>)	223
Sources relatifs à l’histoire du système bancaire dans les archives de la partie sud-est de la Pologne (<i>Jan Basta</i>)	228
Valeur de la documentation des bureaux de projets d’aménagement du territoire (<i>Ryszard Marczyk</i>)	234
Essai d’évaluation des archives relatives à la documentation géologique (<i>Sabina Klimkiewicz</i>)	239

Documentation géologique des offices de l'administration de l'État (sur la base des actes du Géologue de voïvodie de Bydgoszcz) (<i>Eugeniusz Borodij</i>)	244
Évaluation de la valeur des archives relatives à la documentation géologique (<i>Jan Jastrzębowski</i>)	247

Comptes-rendus et notes bibliographiques	251
--	-----

Revue des périodiques	323
-----------------------	-----

Chronique

IV ^e Conférence internationale consacrée aux documents d'archives privés (<i>Bolesław Woszczyński</i>)	415
Stage „Multimédia et réseaux: un nouvel accès aux archives” (<i>Anna Laszuk</i>)	419
Coopération d'archives polono-lituanienne (<i>Tadeusz Radziwonowicz</i>)	428
IX ^e Symposium international au sujet de la formation en archives (<i>Irena Mamczak-Gadkowska</i>)	431
Des travaux du Comité sphragistique du Conseil international des archives (<i>Stefan K. Kuczyński</i>)	433
Session du Conseil des archives (1998–2000) (<i>Bolesław Woszczyński</i>)	434
Conférence scientifique „Polonica dans les archives, bibliothèques et musées de Biélorussie, Lituanie et Lettonie” (<i>Bożena Parafiniuk</i>)	436
XIX ^e Conférence polonaise des historiens de la cartographie (<i>Andrzej Tomczak</i>)	438
Conférence au sujet des mémoires de diplôme en tant qu'archives (<i>Urszula Czwojdrak</i>)	440
Promotion du second tome de publication des sources concernant le crime de Katyń (<i>Izabella Rdzanek</i>)	443
Les publications de la Direction Générale des Archives d'État (<i>Stanisław Leliński</i>)	446
De l'histoire des Études post-baccalauréat d'information, d'archives et de librairies de Varsovie (<i>Izabela Gass</i>)	449
45 ans des Archives d'État à Białystok (<i>Bożena Parafiniuk</i>)	453
45 ans des Archives d'État à Legnica (<i>Barbara Pazola</i>)	454
45 ans des Archives à Nowy Dwór Mazowiecki (<i>Małgorzata Olikowska</i>)	456
25 ans des Archives à Pułtusk (<i>Janusz Szczepański</i>)	458
Session consacrée à la conservation tenue à Książ (<i>Agata Bąkowska</i>)	461
Exposition d'archives à Rawa Mazowiecka (<i>Krystyna Jachimek</i>)	462
Exposition commémorative du 100 ^e anniversaire des Chemins de fer à voie étroite de Grójec (<i>Włodzimierz Bagieński</i>)	464
Inauguration du nouveau siège des Archives archidiocésaines à Gniezno (<i>Krzysztof Strykowski</i>)	466
Communications	468

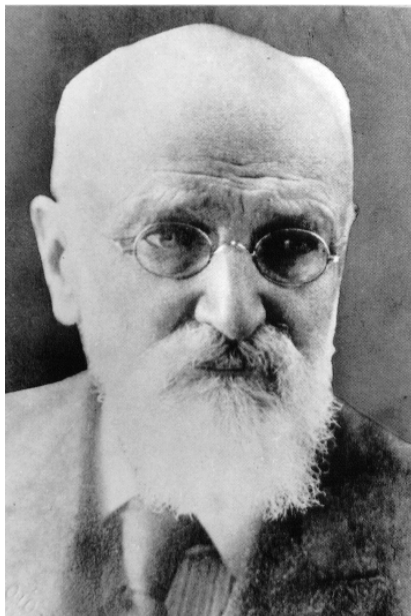
Lettres à la Rédaction	471
------------------------	-----

Commémorations posthumes

Halina Zubala (<i>Hanna Szymczyk</i>)	475
Halina Kulesza (<i>Henryk Falek</i>)	480



1. Józef Paczkowski (1861–1933)



2. Stanisław Ptaszycki (1853–1933)



3. Kazimierz Komarski (1886–1972)



4. Józef Siemieński (1882–1941)



5. Witold Suchodolski (1887–1967)



6. Wincenty Łopaciński (1886–1939)



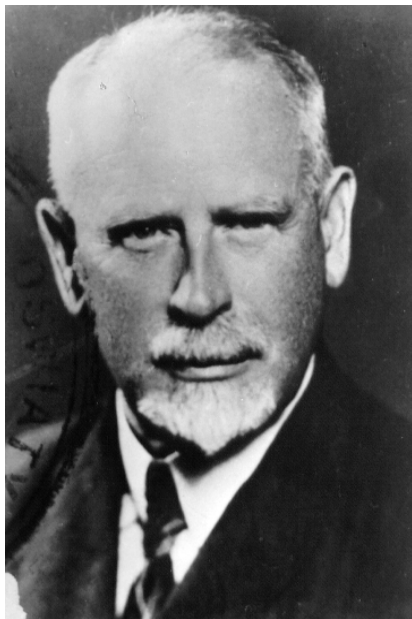
7. Antoni Rybarski (1886–1962)



8. Tadeusz Manteuffel (1902–1970)



9. Aleksy Bachulski (1893–1951)



10. Józef Stojanowski (1884–1964)



11. Helena Polackówna (1881–1942)



12. Kazimierz Kaczmarczyk (1878–1966)



13. Stefan Ehrenkreutz (1880–1945)



14. Marcelli Handelsman (1882–1945)



15. Aleksander Gieysztor (1916–1999)



16. Adam Kryński (1844–1932)

OD REDAKCJI

Redakcja „Archeionu” uprzejmie informuje Szanownych Czytelników,
że zamówienia na prenumeratę należy kierować pod adresem:

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Wydział Wydawnictw,
ul. Długa 7, 00-263 Warszawa.

W Wydziale Wydawnictw można także nabywać tomy czasopism z ubiegłych lat.

UKAZAŁY SIĘ PUBLIKACJE ARCHIWALNE

Nowe miscellanea historyczne, t. 2, *Rok 1945. Województwo Pomorskie. Sprawozdania pełnomocników rządu i wojewody*, zestawili Eugeniusz Borodij, Janusz Kutta, red. nauk. Ryszard Kozowski, Warszawa 1997

ãTeki ArchiwalneÓ. Seria Nowa, z. 3(25), oprac. zbior., Warszawa 1998

Kościół w Polsce. Dzieje klasztoru w Czerwińsku. Katalog wystawy w Czerwińsku 12–13 grudnia 1995, Lublin 1995

Janusz Szczepański, *Archiwum w Pułtusk. Zarys dziejów 1973–1998*, WarszawaPu-tusk 1998

ÒSzczeciński Informator ArchiwalnyÓ, Szczecin 1997, nr 11

Archiwa państwowe w Polsce. Przewodnik po zespołach, oprac. zbior., pod red. Andrzeja Biernata i Anny Laszuk, Warszawa 1998

Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Przewodnik po zasobie, t. 2, *Epoka porozbiorowa*, oprac. zbior., red. i systematyzacja Franciszka Ramotowska, Warszawa 1998

Archiwum Państwowe w Łodzi. Przewodnik po zasobie archiwalnym, oprac. zbior. pod red. Mieczysława Bandurki, Warszawa 1998

Robert Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 3, litery ŁDR, Warszawa 1998

Archiwa polskie, oprac. zbior., WarszawaSzczecin 1998

Archiwa w Polsce. Informator adresowy (stan z lipca 1998 roku), Warszawa 1998

Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku. Pamiętnik III Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich. Toruń 2–4 września 1997 r., t. 2, red. Daria Nałecz, Radom 1998

Miscellanea historico-archivistica, t. 9, red. Teresa Zielińska, Warszawa 1998

Księgi archiwalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce. Informator, oprac. Anna Laszuk, Warszawa 1998

Dokumenty dotyczące historii stosunków polsko-włoskich (1918–1940), t. 1Ó2, oprac. Mariapina di Simone, Nella Eramo, Antonio Fiori, Jerzy Stoch, RzymWarszawa 1998, Ufficio centrale per i beni archivistici, NDAP

Księgi metrykalne i stanu cywilnego w archiwach państwowych w Polsce. Informator, oprac. Anna Laszuk, Warszawa 1998